



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

**SĄDU NAJWYŻSZEGO**

w sprawach dyscyplinarnych

2015

***Zbiór urzędowy***

***istotnych orzeczeń***

w sprawach dyscyplinarnych  
sędziów, adwokatów, notariuszy,  
prokuratorów, radców prawnych, lekarzy  
lekarzy weterynarii, rzeczników patentowych, farmaceutów  
oraz skarg na przewlekłość postępowania

## SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
SPIS TREŚCI .....	1
1 WYROK Z DNIA 14 STYCZNIA 2015 R. SNO 31/14.....	5
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R. SNO 62/14.....	29
3 WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2015 R. SNO 64/14.....	31
4 WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2015 R. SNO 65/14.....	34
5 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LUTEGO 2015 R. SNO 67/14.....	45
6 WYROK Z DNIA 20 MARCA 2015 R. SNO 68/14.....	47
7 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LUTEGO 2015 R. SNO 69/14.....	51
8 WYROK Z DNIA 4 LUTEGO 2015 R. SNO 70/14.....	55
9 POSTANOWIENIE Z DNIA 21 STYCZNIA 2015 R. SNO 2/15.....	67
10 WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2015 R. SNO 3/15.....	71
11 UCHWAŁA Z DNIA 26 LUTEGO 2015 R. SNO 4/15.....	80
12 UCHWAŁA Z DNIA 26 LUTEGO 2015 R. SNO 5/15.....	87
13 WYROK Z DNIA 4 MARCA 2015 R. SNO 6/15.....	90
14 POSTANOWIENIE Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R. SNO 7/15.....	106
15 WYROK Z DNIA 22 KWIETNIA 2015 R. SNO 7/15.....	107
16 WYROK Z DNIA 4 MARCA 2015 R. SNO 8/15.....	122
17 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R. SNO 8/15.....	133
18 WYROK Z DNIA 20 MARCA 2015 R. SNO 9/15.....	136
19 WYROK Z DNIA 20 MARCA 2015 R. SNO 10/15.....	144
20 UCHWAŁA Z DNIA 27 MAJA 2015 R. SNO 11/15.....	154
21 UCHWAŁA Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R. SNO 12/15.....	169
22 WYROK Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R. SNO 13/15.....	175
23 UCHWAŁA Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R. SNO 14/15.....	190
24 WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R. SNO 15/15.....	199
25 WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R. SNO 16/15.....	202
26 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R. SNO 17/15.....	205
27 WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2015 R. SNO 18/15.....	206
28 WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2015 R. SNO 19/15.....	212
29 WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2015 R. SNO 20/15.....	222
30 UCHWAŁA Z DNIA 28 MAJA 2015 R. SNO 21/15.....	225
31 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R. SNO 22/15.....	233
32 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R. SNO 23/15.....	235

33 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 MAJA 2015 R. SNO 24/15 .....	238
34 UCHWAŁA Z DNIA 28 MAJA 2015 R. SNO 25/15.....	246
35 UCHWAŁA Z DNIA 28 MAJA 2015 R. SNO 26/15.....	249
36 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2015 R. SNO 27/15.....	252
37 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 MAJA 2015 R. SNO 28/15 .....	256
38 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2015 R. SNO 29/15.....	261
39 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2015 R. SNO 30/15.....	271
40 WYROK Z DNIA 18 CZERWCA 2015 R. SNO 31/15.....	273
41 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 CZERWCA 2015 R. SNO 32/15.....	280
42 WYROK Z DNIA 18 CZERWCA 2015 R. SNO 33/15.....	282
43 WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2015 R. SNO 34/15.....	291
44 WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2015 R. SNO 36/15.....	297
45 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 MAJA 2015 R. SNO 37/15 .....	306
46 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R. SNO 38/15.....	308
47 WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R. SNO 39/15.....	310
48 WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R. SNO 40/15.....	318
49 WYROK Z DNIA 10 LIPCA 2015 R. SNO 41/15 .....	325
50 WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2015 R. SNO 42/15.....	374
51 WYROK Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 44/15.....	382
52 WYROK Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 45/15.....	390
53 POSTANOWIENIE Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 46/15.....	400
54 WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 47/15.....	405
55 WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 48/15.....	414
56 WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 50/15.....	421
57 POSTANOWIENIE Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 51/15.....	428
58 WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R. SNO 52/15.....	431
59 WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R. SNO 53/15.....	435
60 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R. SNO 54/15.....	444
61 WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R. SNO 55/15.....	448
62 WYROK Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 56/15 .....	455
63 UCHWAŁA Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 57/15.....	459
64 WYROK Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 58/15 .....	466
65 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 59/15 .....	475
66 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 60/15.....	480
67 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R. SNO 61/15.....	482

68 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 62/15 .....	485
69 UCHWAŁA Z DNIA 23 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 63/15.....	491
70 WYROK Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 64/15 .....	500
71 WYROK Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 65/15 .....	509
72 WYROK Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SNO 66/15 .....	521
73 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 GRUDNIA 2015 R. SNO 67/15.....	525
74 WYROK Z DNIA 3 GRUDNIA 2015 R. SNO 68/15.....	529
75 WYROK Z DNIA 3 GRUDNIA 2015 R. SNO 69/15.....	541
76 WYROK Z DNIA 20 LISTOPADA 2015 R. SNO 70/15 .....	545
77 POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LISTOPADA 2015 R. SNO 71/15.....	565
78 WYROK Z DNIA 20 LISTOPADA 2015 R. SNO 72/15 .....	568
79 WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2015 R. SNO 74/15.....	578
80 UCHWAŁA Z DNIA 1 GRUDNIA 2015 R. SNO 75/15 .....	591
81 UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2015 R. SND 1/15.....	595
82 WYROK Z DNIA 18 LUTEGO 2015 R. SDI 48/14.....	610
83 WYROK Z DNIA 19 MARCA 2015 R. SDI 2/15.....	619
84 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R. SDI 4/15 .....	624
85 WYROK Z DNIA 19 MARCA 2015 R. SDI 5/15.....	630
86 WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R. SDI 14/15 .....	642
87 WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R. SDI 15/15 .....	653
88 WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R. SDI 16/15 .....	662
89 WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R. SDI 17/15 .....	676
90 WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R. SDI 18/15 .....	685
91 WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R. SDI 20/15 .....	701
92 WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 22/15 .....	708
93 WYROK Z DNIA 8 LIPCA 2015 R. SDI 24/15.....	712
94 WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 25/15 .....	718
95 WYROK Z DNIA 8 LIPCA 2015 R. SDI 27/15.....	725
96 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 33/15 .....	735
97 WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 35/15 .....	741
98 WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 36/15.....	743
99 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 38/15 .....	748
100 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 40/15 .....	751
101 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 42/15 .....	759
102 WYROK Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R. SDI 44/15.....	763

103 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2015 R. SDI 45/15.....	768
104 WYROK Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R. SDI 48/15.....	786
105 WYROK Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R. SDI 49/15.....	791
106 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R. SDI 51/15.....	796
107 WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 53/15.....	798
108 WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 54/15.....	807
109 WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 55/15.....	810
110 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 57/15.....	821
111 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R. SDI 67/15.....	829
112 WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. SDI 72/15.....	831
113 POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2015 R. KSP 1/15.....	833
114 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R. KSP 2/15.....	835
115 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2015 R. KSP 3/15.....	837
116 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R. KSP 4/15.....	838
117 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2015 R. KSP 5/15.....	841
118 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LIPCA 2015 R. KSP 6/15.....	843
119 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LIPCA 2015 R. KSP 8/15.....	847
120 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R. KSP 9/15.....	849
121 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R. KSP 11/15.....	850
122 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R. KSP 12/15.....	855
123 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2015 R. KSP 13/15.....	864
124 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R. KSP 14/15.....	870
125 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R. VI KZ 1/15.....	871
126 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R. VI KZ 2/15.....	877
127 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R. VI KZ 3/15.....	879
WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego.....	881



1

WYROK Z DNIA 14 STYCZNIA 2015 R.

SNO 31/14

*Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.*

*Sędziowie SN: Jerzy Steckiewicz, Krzysztof Staryk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 stycznia 2015 r. sprawy R. F. i W. M., sędziów Sądu Okręgowego [...], w związku z odwołaniami: obwinionego W. M. i obrońców obwinionych od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 25 lutego 2014 r.,

I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. u m o - r z y ł co do obwinionych R. F. i W. M. postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej,

II. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałej części.

**U Z A S A D N I E N I E**

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych przy Krajowej Radzie Sądownictwa na podstawie art. 114 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.; dalej również jako: „u.s.p.”) wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej:

– R. F. – Prezesa Sądu Okręgowego w [...], obwinionego o popełnienie przewinienia służbowego polegającego na tym, że: w związku z obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości w Monitorze Polskim [...] o wolnym stanowisku sędziowskim w Sądzie Rejonowym w [...] podejmując czynności urzędowe związane z procedurą obsadzenia tego stanowiska, w dniu 15 czerwca 2011 r. wydał wizytatorowi w Sądzie Okręgowym w [...] SSO W. M. pisemne polecenia dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wakujące



stanowisko sędziowskie, a następnie nie podjął działań zmierzających do powstrzymania się przez SSO W. M. od przedstawienia tych ocen w dniu 12 grudnia 2011 r. podczas posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego w [...] i od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Okręgowego w [...], a także nie podjął działań zmierzających do powstrzymania się przez SSO W. M. od głosowania w dniu 19 grudnia 2011 r. nad tymi kandydaturami podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego w [...] przeprowadzonego w celu przedstawienia tych osób Krajowej Radzie Sądownictwa – w sytuacji, gdy jednym z kandydatów ubiegających się o stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...] był syn SSO W. M., asystent sędziego B. M., co mogło wywołać wrażenie przeprowadzenia przedmiotowej procedury kwalifikacyjnej z naruszeniem zasad równych szans wszystkich kandydatów, a także naruszyło zasady wyrażone w § 2, § 3 i § 5 ust. 2 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, stanowiącego załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003, co spowodowało, że Krajowa Rada Sądownictwa w dniu 8 maja 2012 r. podjęła uchwałę [...] w przedmiocie nieprzedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...], tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;

– W. M. – sędziego Sądu Okręgowego w [...], obwinionego o popełnienie przewinienia służbowego polegającego na tym, że: w ramach procedury wszczętej w związku z obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości w Monitorze Polskim [...] o wolnym stanowisku sędziowskim w Sądzie Rejonowym w [...], jako sędzia wizytator w Sądzie Okręgowym w [...] wykonał pisemne polecenia Prezesa tego Sądu z dnia 15 czerwca 2011 r. dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...], a następnie ocenę tę przedstawił na posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w [...] w dniu 12 grudnia 2011 r. i jednocześnie nie powstrzymał się na tym posiedzeniu, jako członek Kolegium, od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko przeprowadzonego w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Okręgowego w [...], a także w dniu 19 grudnia 2011 r. nie powstrzymał się od głosowania nad tymi kandydaturami podczas posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego, przeprowadzonego w celu przedstawienia tych osób Krajowej Radzie Sądownictwa – w sytuacji, gdy jednym z kandydatów był jego



syn, asystent sędziego B. M., co mogło wywołać wrażenie przeprowadzenia przedmiotowej procedury kwalifikacyjnej z naruszeniem zasad równych szans wszystkich kandydatów, a także naruszyło zasady wyrażone w § 2, § 3 i § 5 ust. 2 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, stanowiącego załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa i w efekcie spowodowało, że Krajowa Rada Sądownictwa w dniu 8 maja 2012 r. podjęła uchwałę w przedmiocie nieprzedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...], tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – po ponownym rozpoznaniu sprawy – w pkt I. obwinionego R. F. – w dacie czynu Prezesa Sądu Okręgowego w [...] uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, z tym ustaleniem, że z jego opisu wyeliminował „niepodjęcie działań zmierzających do powstrzymania się przez tego wizytatora od przedstawiania tych ocen w dniu 12 grudnia 2011 r. podczas posiedzenia kolegium Sądu Okręgowego i od głosowania nad kandydatami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnych Sędziów Sądu Okręgowego, a także niepodjęcie działań zmierzających do powstrzymania się przez SSO W. M. od głosowania w dniu 19 grudnia 2011 r. nad tymi kandydaturami, podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego, przeprowadzonego w celu przedstawienia tych osób Krajowej Radzie Sądownictwa” oraz z tym ustaleniem, że B. M. był referendarzem sądowym i uznając, że przypisane przewinienie służbowe stanowi nieumyślne uchybienie godności urzędu, zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w brzmieniu obowiązującym przed 28 marca 2012 r. i przyjmując, że stanowi ono przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na mocy art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary; w pkt II. obwinionego W. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, z tym ustaleniem, że z jego opisu wyeliminował „przedstawienie na posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w dniu 12 grudnia 2011 r. ocen pracy pięciorga kandydatów na wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...]” oraz z tym ustaleniem, że B. M. był referendarzem sądowym i uznał, że stanowi ono nieumyślne uchybienie godności urzędu, zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w brzmieniu obowiązującym przed 28 marca 2012 r. i za to na mocy





art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę upomnienia; w pkt III. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

W konkursie na wolne stanowisko sędziowskie w Sądzie Rejonowym w [...] ogłoszonym przez Ministra Sprawiedliwości w Monitorze Polskim [...] wzięły udział 22 osoby. Wśród kandydatów był referendarz sądowy – B. M., syn sędziego Sądu Okręgowego W. M., pełniącego funkcję wizytatora do spraw karnych w tym Sądzie. W ramach wszczętej procedury kwalifikacyjnej Prezes Sądu Okręgowego w [...] R. F. w dniu 15 czerwca 2011 r. wydał sędziemu W. M. pisemne polecenie dokonania oceny pięciorga kandydatów na wakujące stanowisko, a ocenę pozostałych kandydatów, w tym B. M., zlecił innym sędziom.

Wynikało to stąd, że w konkursie brało udział szesnaście osób opiniowanych z tzw. „pionu karnego” i sędziego W. M., będący jedynym wizytatorem do spraw karnych w Sądzie Okręgowym w [...], nie był w stanie sporządzić ocen wszystkich tych kandydatów. Ponadto, w tym samym okresie sporządzał oceny sędziów kandydujących na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w [...], w ramach odrębnej procedury kwalifikacyjnej oraz obciążały go bieżące obowiązki związane z wykonaniem planowanych wizytacji. Sędzia W. M. czuł się nadmiernie obciążony i w prywatnej koleżeńskej rozmowie z prezesem Sądu R. F. zasugerował, aby oceny pięciorga kandydatów na wolne stanowisko sędziowskie w Sądzie Rejonowym w [...] sporządził ktoś inny, bo z uwagi na kandydowanie jego syna „mogą się czepiać”. Argument ten przywołał jako pretekst do zmniejszenia spoczywających na nim zadań. Prezes R. F. poprosił jednak sędziego W. M., aby sporządził zlecone mu oceny, uzasadniając to brakiem wystarczającej liczby sędziów, którzy mogliby je wykonać. Stwierdził przy tym, że syna sędziego W. M. będzie oceniał cywilista.

Obwiniony wizytator wykonał polecenie sporządzając w okresie od 6 do 12 października 2011 r. pięć pisemnych opinii dotyczących: S. R. – asystenta sędziego, T. M. – prokuratora Prokuratury Rejonowej, M. P. – prokuratora Prokuratury Rejonowej, M. P. – asystenta sędziego i I. H. – asystenta sędziego. Wszystkie te opinie były pozytywne, niemniej różniły się w zakresie oceny „skali” przydatności do pełnienia funkcji sędziego. Wskazano w nich w różnym zakresie uchybienia dostrzeżone w dotychczasowej pracy, jednak nie na tyle istotne, aby dyskwalifikowały kandydatów. Syn obwinionego W. M. –



B. M. ze względu na to, że początkowo był asystentem sędziego, a potem referendarzem w księgach wieczystych w Sądzie Rejonowym w [...] był oceniany przez wizytatora do spraw cywilnych i jego opinia ograniczała się do oceny przebiegu pracy i osiągniętych wyników z zakresu prawa cywilnego.

W dniu 12 grudnia 2011 r. odbyło się pod przewodnictwem obwinionego prezesa posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego w [...], na którym sędziowie dokonujący oceny kandydatów przedstawili je. Sędzia W. M., w tym czasie członek Kolegium, także przedstawił dokonane przez siebie oceny kandydatów. Po przedstawieniu wszystkich kandydatów odbyło się tajne głosowanie w celu przedstawienia ich na Zgromadzeniu Ogólnym. Kolegium obradowało w składzie 6 osobowym. Każdy z członków Kolegium mógł na poszczególną kandydaturę oddać głos „za”, „przeciw” albo „wstrzymać się”, przy czym w wypadku oddania głosu „za”, zgodnie z zaleceniem Krajowej Rady Sądownictwa, w celu określenia „mocy poparcia”, każdemu kandydatowi przyznawał punkty w skali od 1 do 6. Każdy z kandydatów mógł otrzymać maksymalnie 6 głosów poparcia i maksymalną ilość 36 punktów. Po przeliczeniu oddanych głosów okazało się, że jedynym kandydatem, który otrzymał maksymalną ilość 6 głosów poparcia był B. M., który jednocześnie otrzymał największą ilość punktów – 31. Druga w kolejności była S. R., asystent sędziego, która otrzymała 5 głosów poparcia i 24 punkty. Z pozostałych kandydatów 14 nie otrzymało ani jednego głosu poparcia, jedna osoba – 1 głos, jedna osoba – 2 głosy, cztery osoby – 3 głosy poparcia. Sędzia W. M. uczestniczył w głosowaniu Kolegium i oddał w nim głos poparcia na swojego syna.

W dniu 19 grudnia 2011 r. odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego, na którym były przedstawiane kandydatury osób ubiegających się o wakujące stanowisko sędziowskie w Sądzie Rejonowym. Sędzia W. M. przedstawił na nim oceny pięciorga kandydatów, których wcześniej opiniował i co do każdego z nich wyraził pozytywną opinię. Wziął też udział w tajnym głosowaniu nad zgłoszonymi kandydaturami. W głosowaniu tym łącznie wzięło udział 22 sędziów spośród 26 członków Zgromadzenia. Każdy z głosujących na poszczególnego kandydata mógł oddać głos „za”, „przeciw” albo „wstrzymać się”, a w wypadku oddania głosu „za” przyznawał punkty poparcia w skali od 1 do 6. Największe poparcie Zgromadzenia uzyskała A. M. – referendarz sądowy, otrzymując 18 głosów poparcia i 101 punktów, drugi w kolejności był B. M.



– 15 głosów poparcia i 81 punktów, kolejni dwaj kandydaci otrzymali po 13 głosów i odpowiednio 59 i 58 punktów, jedna osoba 9 głosów i 34 punkty, jedna odpowiednio 7 i 34, 8 osób nie otrzymało żadnego głosu poparcia, a pozostałe – maksymalnie po 3 głosy. Karty do głosowania na poszczególnych kandydatów na wolne stanowisko sędziowskie zarówno na Kolegium Sądu jak i na Zgromadzeniu Sędziów były zbiorcze tzn., że obwiniony W. M. w przypadku powstrzymania się od głosowania na swojego syna, powstrzymałby się od głosowania na wszystkich kandydatów.

Zdarzały się przypadki udzielania poparcia przez członków Zgromadzeń Ogólnych Sędziów Sądów Okręgowych osobom ubiegającym się o wolne stanowisko sędziowskie w danym okręgu, które były członkami ich rodzin. Z informacji Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 5 grudnia 2012 r. wynika, że został ujawniony przypadek, kiedy matka osoby ubiegającej się o wolne stanowisko sędziego w Sądzie Rejonowym w [...] była członkiem Kolegium Sądu Okręgowego w [...] i członkiem Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów okręgu Sądu Okręgowego w [...] oraz brała udział w głosowaniach nad wszystkimi kandydatami. Kandydatka pomimo uzyskania najwyższego poparcia nie została przez Krajową Radę Sądownictwa przedstawiona Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie, a w uzasadnieniu uchwały stwierdzono między innymi, że uzyskane w tych warunkach poparcie środowiska sędziowskiego budzi daleko idące wątpliwości. W tym wypadku Krajowa Rada Sądownictwa nie podejmowała żadnych innych działań, w szczególności zmierzających do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec matki kandydatki, czy też przewodniczącego Kolegium i Zgromadzenia Ogólnego.

W toku dalszej procedury kwalifikacyjnej Krajowa Rada Sądownictwa – po stwierdzeniu, że sędzia W. M. nie wyłączył się od głosowania jako członek Kolegium w sytuacji, gdy jego syn kandydował na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego oraz sporządził część ocen konkurujących z synem kandydatów – podjęła w dniu 8 maja 2012 r. uchwałę w przedmiocie nieprzedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...]. W tym samym dniu KRS podjęła uchwałę [...] w przedmiocie skierowania sprawy do Rzecznika Dyscyplinarnego dotyczącą sędziego W. M. oraz Prezesa Sądu Okręgowego w [...], który „akceptował, a przynajmniej tolerował” przedmiotową sytuację. W ocenie Rady sytuacja ta jest niedopuszczalna z punktu widze-



nia zasad etyki sędziowskiej i narusza zasady określone w § 2, § 3 i § 4 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów.

Obecnie R. F. jest sędzią Sądu Okręgowego w [...], od 5 lutego 2014 r. nie pełni już funkcji Prezesa Sądu; W. M. nie pełni funkcji wizytatora – jest Sędzią Sądu Okręgowego.

Obwiniony R. F. nie przyznał się do popełnienia przewinienia służbowego. Przyznał, że fakty opisane w zarzucie w rzeczywistości zaistniały. Natomiast z jego wiedzy wynika, że takie sytuacje miały miejsce również w innych okręgach, w tym w Sądzie Okręgowym w [...], w którym to wypadku Krajowa Rada Sądownictwa nie podjęła żadnych działań inicjujących postępowanie wobec sędziów tego sądu. Przez wiele lat funkcjonowała w sądach praktyka, że członkowie rodzin kandydatów ubiegających się o wolne stanowisko sędziowskie, którzy zasiadali w Kolegiach Sądów Okręgowych bądź w Zgromadzeniach Ogólnych Sędziów Sądów Okręgowych głosowali na wszystkich zgłaszających się kandydatów, nie wykluczając swoich krewnych. Krajowa Rada Sądownictwa zareagowała jedynie w przypadku Sądu Okręgowego w [...] w związku z głosowaniem nad kandydatami na wolne stanowisko w Sądzie Rejonowym w [...]. W ocenie obwinionego decyzja Krajowej Rady Sądownictwa wydaje się o tyle niezrozumiała, niezależnie od tego, czy postępowanie było prawidłowe czy nie, że reakcja w postaci skierowania sprawy na drogę postępowania dyscyplinarnego nastąpiła tylko w jednym wypadku, a w pozostałych – nie. Gdyby wcześniej Krajowa Rada Sądownictwa zajęła stanowisko dotyczące tego rodzaju nieprawidłowości, to Sąd Okręgowy w [...] by się do niego zastosował. Ponadto wyjaśnił, że jako Prezes Sądu nie miał żadnych instrumentów przewidzianych prawem, które pozwoliłyby na wywołanie presji na sędziego, aby nie brał udziału w głosowaniu. Obecnie po doświadczeniach związanych z niniejszą sprawą, zachowałby się inaczej. Sprawa jest jasna dopiero po zmianie ustawy u.s.p., widocznie nie była do tej pory jasna, skoro należało uregulować ją ustawowo.

Obwiniony W. M. nie przyznał się do popełnienia przewinienia służbowego nie kwestionując jednocześnie zaistniałych faktów. Podał, że zawinienie należy odnieść do świadomości, która była taka, jaką kształtowała powszechna praktyka. Wskazał, że opinie które sporządził, kontrkandydatom swojego syna były opiniami z zakresu prawa karnego, a z uwagi na wielość kandydatów z pionu karnego ubiegających się na wolne stanowisko sędziowskie, opinie sporządzane były przez kilku sędziów karnistów. Fakt, że syn obwi-



nionego ubiegał się również o to stanowisko nie miał wpływu na treść sporządzonych opinii, które były nawet lepsze niż opinia sporządzona o B. M. przez sędziego wizytatora ds. cywilnych. Ponadto jego głosowanie w Kolegium wobec oddania na jego syna 6 głosów na 6 głosujących nie miało wpływu na wynik głosowania. Dodał też, że do wszystkich sędziów stosowane powinny być te same zasady, a jedynie wobec niego Krajowa Rada Sądownictwa spowodowała skierowanie sprawy na drogę postępowania dyscyplinarnego. Gdyby wcześniej miał miejsce jakikolwiek sygnał, że stosowana praktyka głosowania przez członków rodzin na kandydata ubiegającego się o wolne stanowisko sędziowskie jest nieprawidłowa, powstrzymałby się od sporządzania opinii i brania udziału w głosowaniu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionych podnosząc, że korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności z dokumentami zgromadzonymi przez Rzecznika Dyscyplinarnego. Sąd zwrócił uwagę na pewną rozbieżność w wyjaśnieniach obwinionych dotyczących ich prywatnej rozmowy, podczas której sędzia W. M. zwrócił uwagę Prezesowi R. F., że sporządzanie przez niego opinii o kandydatach na wakujące stanowisko sędziego Sądu Rejonowego może być źle odebrane, w sytuacji gdy jednym z kandydatów na to stanowisko był syn sędziego W. M. Szczegółowe okoliczności tej rozmowy przedstawił w swych wyjaśnieniach obwiniony W. M. wskazując, że była to nieformalna koleżeńska rozmowa, a intencją obwinionego było zwolnienie go przez Prezesa z obowiązku sporządzenia zleconych ocen, gdyż w tym okresie był nadmiernie obciążony i „nie wyrabiał się”. Natomiast obwiniony R. F. wyjaśnił, że nie pamięta, aby tej treści rozmowa miała pomiędzy obwinionymi miejsce, nie zaprzeczył jednak stanowczo tej okoliczności. Przyznał jednocześnie, że w okresie, kiedy opinie miały być sporządzone, sędzia W. M. miał do wykonania zaplanowane lustracje oraz opiniowanie kandydatów na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w ramach odrębnej procedury kwalifikacyjnej. Analiza treści wyjaśnień obu obwinionych, w omawianym zakresie, pozwala – w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – na uznanie za wiarygodne wyjaśnienia W. M. W sytuacji gdy spoczywały na nim liczne obowiązki służbowe, którym z trudnością mógł sprostać, logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego jest, że odwoływał się do wszelkich argumentów zmierzających do zmniejszenia tego obciążenia. Istotne także jest to, że obwiniony R.



F. nie zaprzeczył stanowczo, aby wypowiedź tej treści miała miejsce, a jedynie wyjaśnił, że jej nie pamięta.

Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego ustalenia faktyczne dokonane w sprawie pozwalają na przyjęcie, że obwinieni dopuścili się przewinień służbowych polegających na uchybieniu godności sprawowanego urzędu, tj. czynów z art. 107 § 1 u.s.p., z tym że nie wszystkie zachowania obwinionych zawarte w opisie stawianych im zarzutów wypełniają znamiona tego przewinienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że zgodnie z oceną prawną oraz wskazaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 sierpnia 2013 r., którymi – po myśli art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – Sąd ponownie rozpoznający sprawę pozostaje związany, rzeczą Sądu było skonstruowanie wzorca powinnego zachowania się sędziego. Zasadnicze elementy tego wzorca zostały wskazane przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku uchylającym z dnia 30 sierpnia 2013 r.; zgodnie z nimi sędzia powinien kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczucia obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów. Nie wolno mu wykorzystywać swojego stanowiska i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób, ma dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu w którym pracuje, a także o ustrojową pozycję władzy sądowniczej (§ 2-4 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów). Ma obowiązek unikania zachowań nawet nie uwzględnionych w Zbiorze etyki, a które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że każda ocena zachowania się sędziego ma za punkt odniesienia społeczny odbiór tego zachowania i powinna być dokonana przez pryzmat rozsądnego i bezstronnego obserwatora.

Odnosząc tak skonstruowany wzorzec wymaganego zachowania się sędziego do ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odnośnie zachowania się obwinionego sędziego R. F. uznał, że niewątpliwie dopuścił się on uchybienia godności urzędu przez to, że podejmując czynności urzędowe związane z procedurą obsadzenia wolnego stanowiska sędziowskiego w Sądzie Rejonowym, w dniu 15 czerwca 2011 r. wydał wizytatorowi w Sądzie Okręgowym w [...] SSO W. M. pisemne polecenie dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wakujące stanowisko sędziowskie – w sytuacji, gdy jednym z kandydatów ubiegających się o to stanowisko był



syn SSO W. M. – referendarz sądowy B. M. W dacie wydania pisemnego polecenia obwiniony Sędzia R. F. wiedział, że jednym z kandydatów jest syn sędziego W. M. Takiej treści polecenie niewątpliwie naruszało dobre obyczaje nakazujące stosowanie jasnych obiektywnych i transparentnych kryteriów w procedurze konkursowej. W odczuciu postronnego, przeciętnej miary wrażliwego obserwatora mogło wywołać wrażenie niestosowności i podważyć publiczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, o które dbałość winna być podwyższona, jeśli się zważy, że obwiniony sędzia R. F. pełnił wówczas funkcję Prezesa Sądu Okręgowego. Winien on przestrzegać nie tylko zasad etyki obowiązujących wszystkich sędziów, ale ponadto wykonując czynności z zakresu administracji sądowej unikać jakichkolwiek sytuacji, które mogłyby wywołać uzasadnione wątpliwości co do ich rzetelności i prawidłowości. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z opisu zarzucanego obwinionemu R. F. przewinienia dyscyplinarnego takie elementy jak: niepodjęcie działań zmierzających do powstrzymania się przez wizytatora od przedstawiania ocen w dniu 12 grudnia 2011 r. podczas posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego i od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o stanowisko Sędziego Sądu Rejonowego, a także niepodjęcie działań zmierzających do powstrzymania się przez SSO W. M. od głosowania w dniu 19 grudnia 2011 r. nad tymi kandydaturami podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu przypisany obwinionemu R.F. czyn polegający na wydaniu sędziemu W. M. pisemnego polecenia dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wakujące stanowisko sędziowskie pochłania kolejny element opisu czynu, jakim było dopuszczenie do przedstawienia sporządzonych przez sędziego W. M. ocen podczas posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego w [...] w dniu 12 grudnia 2011 r. Przedstawienie sporządzonych ocen przez sędziego W. M. podczas posiedzenia Kolegium było prostą konsekwencją wydania przez obwinionego R. F. polecenia sporządzenia tych ocen. Gdyby obwiniony R. F. podjął działania zmierzające do powstrzymania się przez sędziego W. M. od przedstawiania sporządzonych przez niego ocen na posiedzeniu Kolegium, to nie można byłoby przypisać mu także przewinienia służbowego polegającego na wydaniu polecenia sporządzenia tych ocen. Nie jest przy tym jasne stanowisko rzecznika dyscyplinarnego co do tego, czy zarzucalność omawianego zachowania polega na tym, że oceny te przedstawił sędzia W. M. na posiedzeniu Kolegium, czy też, że przedstawione zostały oceny sporządzane przez tego sędziego. Nie



można bowiem wykluczyć sytuacji, że np. z uwagi na nieobecność sędziego W. M. na posiedzeniu Kolegium, oceny przez niego sporządzone przedstawiłby inny wizytator czy wyznaczony sędzia. Sens zarzutu wskazuje raczej, że chodzi tu o fakt przedstawienia ocen sporządzanych przez sędziego W. M. To zaś oznacza, że przedstawianie oceny było skutkiem wcześniejszego zachowania się obwinionego R. F. polegającego na wydaniu sędziemu W. M. polecenia sporządzenia tych ocen i tylko ten element zarzutu stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił zasadności zarzutu polegającego na „niepodjęciu działań zmierzających do powstrzymania się” przez sędziego W. M. od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o stanowisko sędziego Sądu Rejonowego podczas posiedzenia Kolegium w dniu 12 grudnia 2011 r. i podczas Zgromadzenia Ogólnego Sądu Okręgowego w [...] w dniu 19 grudnia 2011 r. Obwiniony R. F. nie dysponował żadnymi instrumentami, które mógłby zastosować w celu „powstrzymania” sędziego W. M. od głosowania na posiedzeniu Kolegium czy Zgromadzeniu Ogólnym. Sugestia Rzecznika Dyscyplinarnego, że obwiniony R.F. powinien poinformować sędziego M., iż nie powinien uczestniczyć w posiedzeniu Kolegium oraz w Zgromadzeniu Ogólnym jest o tyle chybiona, że nawet ewentualne udzielenie takiej informacji nie gwarantowałoby skutku w postaci powstrzymania się sędziego W. M. od udziału w omawianych głosowaniach. Decyzja co do głosowania nad kandydaturami podczas posiedzenia Kolegium i Zgromadzenia Ogólnego była osobistą i suwerenną decyzją sędziego W. M. za którą obwiniony R. F. nie może ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 30 sierpnia 2013 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny określił, że delikt dyscyplinarny objęty hipotezą art. 107 § 1 u.s.p. można popełnić zarówno z winy umyślnej jak i nieumyślnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego ponownie rozpoznającego sprawę obwiniony R. F. dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu z winy nieumyślnej. Ustalone okoliczności sprawy wskazują, że obwiniony wydając sędziemu W. M. pisemne polecenie dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wakujące stanowisko sędziowskie nie miał zamiaru popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Celem jego działania nie było popieranie kandydatury syna sędziego W. M. ani spowodowanie uzyskania przez niego najkorzystniejszego wyniku w





procedurze kwalifikacyjnej. Jak wiarygodnie wyjaśnił, dążył do sprawnego przeprowadzenia tej procedury, co przy dużej ilości kandydatów wymagało zaangażowania kilku sędziów sporządzających oceny. Z samego tylko „pionu” karnego kandydowało 16 osób, a więc oceny ich pracy nie mógł dokonywać jeden wizytator do spraw karnych, obciążony także bieżącymi obowiązkami i sporządzaniem ocen dla potrzeb równoległe toczącej się procedury kwalifikacyjnej na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego. Wykonanie ocen obwiniony rozdzielił. Sędzia W. M. miał sporządzić pięć ocen, a pozostałe inni wyznaczeni Sędziowie karniści, którzy także, ze względu na bieżące obciążenie, wzbraniali się od podjęcia przydzielonych im zadań. Ostatecznie R. F. jako Prezes Sądu zdecydował, że oceny pracy pięciu kandydatów sporządzi sędzia W. M. będący wówczas wizytatorem do spraw karnych, i do którego obowiązków, co do zasady, należało sporządzanie ocen kandydatów z pionu karnego. Obwinionemu R. F. uszło jednak uwadze, że jednym z kandydatów na wakujące stanowisko Sędziego Sądu Rejonowego był syn sędziego M. Mimo, że w prywatnej rozmowie sędzia M. zwrócił na to uwagę, obwiniony potraktował to – trafnie, jak wynika z wyjaśnień obwinionego W. M. – jako swego rodzaju wybieg, zmierzający do odciążenia go w pracy. Uznał przy tym, że okoliczność ta nie ma znaczenia, skoro syn sędziego M. kandyduje z „pionu” cywilnego, a ocenę jego pracy będzie sporządzał wizytator do spraw cywilnych. Okoliczności te wskazują, że obwiniony R.F. dopuścił się przypisanego mu czynu nieumyślnie, na skutek niezachowania należytej ostrożności pomimo, że możliwość jego popełnienia mógł przewidzieć. Możliwość przewidywania popełnienia omawianego deliktu dyscyplinarnego wynikała nie tylko z tego, że działanie obwinionego naruszało wyżej wskazany wzorzec wymaganego zachowania się sędziego, dodatkowo pełniącego funkcję Prezesa Sądu, ale także z tego, że negatywny wydzźwięk etyczny tego działania został zasygnalizowany przez samego sędziego W. M. Obwiniony R. F. zlekceważył ten sygnał i potraktował go jedynie jako subiektywny argument sędziego W. M. zmierzający do zmniejszenia nałożonych na niego obowiązków.

W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny przyjął, że sędziemu R. F. można przypisać najniższy stopień winy, o jakim mowa w art. 9 § 2 k.k., tradycyjnie określany w literaturze jako niedbalstwo. Wprawdzie ustawodawca w aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym nie wyodrębnia wprost, jak to miało miejsce w Kodeksie karnym z 1969 r., lekomyślności i niedbalstwa, to jednak nadal jest uprawnione wyróżnianie tych dwóch po-



staci nieumyślności. Obwiniony nie miał zamiaru popełnić przypisanego mu deliktu dyscyplinarnego, ale możliwość taką mógł przewidzieć i popełnił go na skutek niezachowania ostrożności.

Przyjmując, że wina obwinionego nie budzi wątpliwości, należało rozważyć, czy przypisane obwinionemu przewinienie uzasadnia wymierzenie kary dyscyplinarnej, czy też możliwe jest zastosowanie dobrodziejstwa wynikającego z art. 109 § 5 u.s.p., tj. odstąpienia od wymierzenia kary. Odstąpienie od wymierzenia kary wymaga oceny stopnia społecznej szkodliwości popełnianego przewinienia dyscyplinarnego z uwzględnieniem jego strony przedmiotowej i podmiotowej. W zakresie strony przedmiotowej istotne znaczenie mają: rodzaj dobra, w które godzi czyn, zachowanie się i sposób działania sprawcy, charakter i rodzaj szkody wyrządzonej lub grożącej dobru chronionemu, odczucie szkody przez pokrzywdzonego, czas i miejsc popełnienia czynu. Z elementów podmiotowych uwzględnienia wymaga stopień zawinienia oraz motywacja i cel działania sprawcy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się też, że ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania się powinna być zawsze oceną całościową uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 1 k.k., nie zaś sumą, czy pochodną ocen cząstkowych takiej, czy innej ujemności tkwiącej w tych poszczególnych okolicznościach.

Uwzględniając przedstawione wyżej poglądy judykatury Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że jakkolwiek czyn obwinionego R. F. godził w dobro wymiaru sprawiedliwości, to sposób i okoliczności jego popełnienia, niewielki stopień winy, motywacja i cel działania obwinionego uzasadniają przyjęcie, że stanowi on wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. W tym kontekście nie bez znaczenia pozostaje też akcentowana przez obwinionego okoliczność odnosząca się do powszechnej praktyki funkcjonującej przed wejściem w życie art. 57a u.s.p. dokonywania oceny kandydatów na urząd sędziego przez wizytatora, którego członek rodziny w konkretnej procedurze, jest jednym z kandydatów. Wprawdzie okoliczność ta nie ekskulpuje obwinionego, ale ma znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości jego zachowania. Odstępując od wymierzenia kary obwinionemu R. F. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił także okoliczności takie jak nienaganną dotychczasową służbę, wykazywaną w toku postępowania dyscyplinarnego postawę i skruczę świadczącą o tym, że sam fakt prowadze-



nia przeciwko niemu tego postępowania stanowi wystarczającą dolegliwość, spełniającą funkcję podobną do kary.

Odnosząc skonstruowany wyżej wzorzec powinno zachowania się sędziego do zarzutu stawianego obwinionemu sędziemu W. M., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że niewątpliwie dopuścił się on uchybienia godności urzędu przez to, że jako sędzia wizytator w Sądzie Okręgowym wykonał pisemne polecenie Prezesa tego sądu z dnia 15 czerwca 2011 r. dokonania oceny pracy pięciorga z kandydatów na wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, a następnie nie powstrzymał się od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko na posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w [...] w dniu 12 grudnia 2011 r. oraz na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Okręgowego w dniu 19 grudnia 2011 r., jako członek tych organów w sytuacji, gdy jednym z kandydatów był jego syn, referendarz sądowy B. M.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego wykonanie polecenia dokonania oceny pracy kontrkandydatów syna obwinionego naruszyło zasadę uczciwości i naruszało dobre obyczaje. Z punktu widzenia rozsądnego i bezstronnego obserwatora mogło być odebrane jako przejaw nepotyzmu, zamykania się środowiska sędziowskiego, co niewątpliwie negatywnie wpłynęło na wizerunek wymiaru sprawiedliwości i jego społeczną ocenę. Podobnie należy ocenić zachowanie obwinionego W. M. polegające na niepowstrzymaniu się od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o wakujące stanowisko sędziowskie podczas posiedzenia Kolegium i Zgromadzenia Ogólnego. Procedura konkursowa na urząd sędziego musi opierać się na jasnych, transparentnych kryteriach. Nie powinny w niej zaistnieć jakiegokolwiek okoliczności tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnione wątpliwości co do rzetelności jej przebiegu i co do tego, że wpływ na wybór konkretnego kandydata miały wyłącznie względy merytoryczne. Dlatego też członkowie rodzin nie powinni brać udział w głosowaniu dotyczącym ich krewnych – na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 sierpnia 2013 r.

Z opisu zarzucanego obwinionemu W. M. czynu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyeliminował element odnoszący się do przedstawienia na posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w dniu 12 grudnia 2011 r. sporządzonych wcześniej ocen pięciorga kandydatów na wolne stanowisko Sędziego Sądu Rejonowego uznając, że przypisany



obwinionemu czyn polegający na wykonaniu pisemnego polecenia Prezesa dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wolne stanowisko sędziego pochłania wyżej wskazany element opisu czynu. Przedstawienie na posiedzeniu Kolegium ocen było bowiem prostą konsekwencją sporządzenia tych ocen w wykonaniu polecenia Prezesa Sądu. Naganność zachowania tkwi zatem w samym sporządzeniu ocen, a nie w przedstawieniu ich podczas posiedzenia Kolegium.

Delikt dyscyplinarny, polegający na uchybieniu godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.), którego dopuścił się obwiniony W. M. polega na wykonaniu pisemnego polecenia Prezesa Sądu dokonania oceny pracy kandydatów na wolne stanowisko sędziowskie oraz na niepowstrzymaniu się od głosowania nad kandydaturami wszystkich osób ubiegających się o to stanowisko na posiedzeniu Kolegium i podczas posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego w [...]. Na zaistnienie tego przewinienia służbowego nie miało wpływu to, że sporządzone przez obwinionego opinie były merytorycznie poprawne ani to, że ewentualne powstrzymanie się obwinionego od głosowań nie wpłynęłoby istotnie na wynik osiągnięty przez jego syna. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 sierpnia 2013 r., dość powszechna, błędna praktyka dotycząca głosowań sędziów nad kandydatami będącymi członkami ich rodzin nie ma wpływu na sam fakt zaistnienia deliktu dyscyplinarnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyżej opisanego przewinienia dyscyplinarnego obwiniony sędzia W. M. dopuścił się z winy nieumyślnej. Wykonując pisemne polecenie dokonania oceny pracy kandydatów na wakujące stanowisko sędziowskie obwiniony nie miał zamiaru popełnienia tego przewinienia. Celem jego działania było podporządkowanie się decyzji Prezesa Sądu, który z uwagi na ilość kandydatów oraz nadmierne obciążenie innych sędziów obowiązkami służbowymi, polecił aby nieznaczną część tych ocen sporządził obwiniony wizytator. Według Sądu okoliczności sprawy nie dają podstaw do przyjęcia, że obwiniony W. M. wspierał kandydaturę syna i dążył do osiągnięcia przez niego najkorzystniejszego wyniku w procedurze kwalifikacyjnej. Przeciwnie, to, że wszystkie sporządzane przez niego opinie były pozytywne i korzystne dla opiniowanych przez niego kandydatów oraz, że w głosowaniach syn obwinionego nie uzyskał najwyższego wyniku, przeczą tak postanowionej tezie. Niemniej jednak obwiniony W. M. dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu na skutek niezacho-



wania ostrożności, pomimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał, a co najmniej mógł przewidzieć. Za tym, że przewidywał możliwość naruszania godności urzędu przez to, że wykona polecenie Prezesa Sądu dokonania ocen kontrkandydatów syna przemawia wskazywana przez niego treść rozmowy z prezesem R. F., podczas której powiedział, że z uwagi na kandydaturę syna lepiej byłoby, aby zlecone kontrole pięciu kandydatów przeprowadził ktoś inny „bo mogą się czepiać”. Obwiniony W. M. przewidywał, że sporządzenie przez niego ocen, w określonej sytuacji, może się spotkać z negatywnym odbiorem i postrzegane będzie jako działanie nieetyczne. Wprawdzie w składanych wyjaśnieniach obwiniony twierdził, że głównym motywem tej sugestii było odciążenie go w pracy, ale nie zmienia to faktu, że taka myśl u niego powstała, a to dowodzi, że przewidywał możliwość nieetycznego zachowania się, a w konsekwencji popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jeżeli chodzi o kwestię głosowania na posiedzeniach Kolegium i Zgromadzenia Ogólnego, to obwiniony W. M. mógł przewidzieć, że jego zachowanie wypełni znamiona uchybienia godności urzędu. Możliwość tego przewidywania wynikała z ogólnych zasad etyki niepozwalających członkom rodzin na udział w głosowaniu dotyczącym ich krewnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwinionemu sędziemu należy przypisać winę nieumyślną, o jakiej mowa w art. 9 § 2 k.k. Wykonując polecenie Prezesa Sądu i głosując nad kandydaturami w sytuacji, gdy jedną z nich był jego syn, obwiniony postąpił nierozważnie, a więc nie zachował należytej ostrożności. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że jest związany stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 sierpnia 2013 r., że powszechna praktyka głosowania nad kandydatami będącymi członkami własnych rodzin, dotychczas niezauważana, czy wręcz akceptowana przez organy państwowe (Ministerstwo Sprawiedliwości) czy Krajową Radę Sądownictwa, nie może ekskulpować obwinionego. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego okoliczność ta ma jednak wpływ na wymiar kary. Porównanie przypisanego obwinionemu W. M. przewinienia dyscyplinarnego z przewinieniem przypisanym obwinionemu R. F. prowadzi do wniosku, że ma ono nieco większy ciężar gatunkowy, głównie przez objęcie nim kilku zachowań (wykonanie polecenia sporządzenia ocen oraz udziału w dwóch głosowaniach). W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że uzasadnione jest zróżnicowanie orzeczenia o karze



wobec obu obwinionych. Uwzględniając dotychczasową wieloletnią służbę sędziego W. M. oraz postawę prezentowaną w toku postępowania dyscyplinarnego, Sąd uznał, że adekwatną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego jest najłagodniejsza z przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p. kar – kara upomnienia.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołaniami zaskarżyli: obrońca obwinionego R. F., obrońcy W. M. oraz obwiniony W. M.

Obrońca obwinionego R. F. zaskarżając powyższy wyrok w całości na korzyść obwinionego na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił:

– obrazę prawa materialnego polegającą na oparciu zaskarżonego wyroku na błędnym uznaniu, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego z winy nieumyślnej;

– obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w szczególności art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie dowodu z wyjaśnień obu obwinionych w części dotyczącej zlecenia sporządzenia opinii o pracy pięciorga kandydatów na wakujące stanowisko sędziowskie, a w szczególności wyjaśnień sędziego W. M. co do wzbraniania się od wykonania tych ocen.

Skarżący wniósł o: – uchylenie wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego przewinienia lub umorzenie postępowania wobec obwinionego z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, ewentualnie o:

– uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego W. M. adwokat D. M. **zaskarżając powyższy wyrok** w stosunku do sędziego Sądu Okręgowego W. M. w całości zarzucił na podstawie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. przez dowolność oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą uznaniem winnym obwinionego W. M.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w uznaniu, że obwiniony dopuścił się przewinienia opisanego w wyroku pomimo tego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje ku temu dostatecznych podstaw, jak również, iż charakteryzuje się ono większym ciężarem gatunkowym niż przewinienie przypisane wyrokiem drugiemu obwinionemu;



3. rażąco niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu obwinionemu W. M. kary upomnienia, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy daje pełną podstawę w przypadku uznania go winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego do odstąpienia od wymierzenia mu kary.

Skarżący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie W. M. od zarzucanego mu czynu ewentualnie, w przypadku uznania go winnym, o odstąpienie od wymierzenia mu kary.

Obrońca obwinionego W. M. adwokat W. H. powyższy wyrok zaskarżył w całości na korzyść obwinionego i na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k. **zarzucił:**

a) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść orzeczenia, polegający na dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności na:

– przyjęciu, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego w trakcie wykonywania obowiązków wizytatora w Sądzie Okręgowym, dokonując oceny pracy kontrkandydatów syna na wolne stanowisko sędziowskie, podczas gdy wykonał on swoje obowiązki z pełną starannością i nie miał możliwości odstąpić od wykonania pisemnego polecenia Prezesa Sądu Okręgowego, gdyż ze względu na panującą praktykę przed wejściem w życie art. 57a u.s.p. takie postępowanie nie było traktowane jako nieetyczne i niezgodne z prawem;

– przyjęciu, że obwiniony W. M. dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu na skutek niezachowania ostrożności pomimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał, a co najmniej mógł przewidzieć, albowiem w żadnym innym przypadku w praktyce wykonywania ocen kandydatów przez osobę spokrewnioną z jedną z nich w procedurach konkursowych takie postępowanie nie było kwestionowane przez Krajową Radę Sądownictwa i Rzecznika Dyscyplinarnego, a dokonanie ocen stanowiło kolejny krok po wizytacji kontrkandydatów syna, co w konsekwencji doprowadziło do skazania obwinionego i wymierzenia mu kary upomnienia, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że obwiniony jest niewinny zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Skarżący wniósł o uniewinnienie obwinionego W. M. od zarzucanego mu czynu; **ewentualnie** – o odstąpienie od wymierzenia kary upomnienia.



Obwiniony W. M. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść obwinionego i na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k. **zarzucił:**

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mających wpływ na treść orzeczenia, polegający na dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności:

I. przyjęciu, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego w trakcie wykonywania obowiązków wizytatora w Sądzie Okręgowym w [...], dokonując oceny pracy kontrkandydatów syna na wolne stanowisko sędziowskie, podczas gdy wykonał swoje obowiązki rzetelnie i z pełną starannością i nie miał instrumentów prawnych do odstąpienia od wykonania pisemnego polecenia Prezesa Sądu Okręgowego, gdyż ze względu na panującą powszechną i aprobowaną praktykę przed wejściem w życie art. 57a u.s.p. takie postępowanie nie było traktowane jako nieetyczne i niezgodne z prawem, podobnie jak udział w głosowaniach nad tymi kandydatami na posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego i na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Okręgowego;

II. przyjęciu, że W. M. dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu na skutek niezachowania ostrożności pomimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał, a co najmniej mógł przewidzieć, albowiem w żadnym innym przypadku w praktyce wykonywania ocen kandydatów przez osobę spokrewnioną z jedną z nich w procedurach konkursowych takie postępowanie nie było kwestionowane przez Krajową Radę Sądownictwa, a dokonanie ocen stanowiło konsekwencje zleconych mu wizytacji, a podobnie nie kwestionowany był udział członków rodzin w głosowaniach nad kandydatami na posiedzeniach Kolegium i Zgromadzeń Ogólnych Sędziów, zaś ugruntowana praktyka w tym przedmiocie kształtowała świadomość obwinionego, co w konsekwencji doprowadziło do skazania obwinionego i wymierzenia mu kary upomnienia, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że obwiniony jest niewinny zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego ewentualnie, że przypisane mu przewinienie jest określonym w art. 109 § 5 u.s.p. przewinieniem mniejszej wagi.

Skarżący wniósł o uniewinnienie obwinionego W. M. od zarzucanego mu czynu; ewentualnie – o odstąpienie od wymierzenia kary upomnienia, przy jednoczesnym uznaniu przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego jako wypadek mniejszej wagi i wyeliminowaniu z opisu czynu mu przypisanego „wykonanie pisemnego polecenie Prezesa





tego Sądu z dnia 15.06.2011 r. dokonania oceny pracy pięciorga kandydatów na wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...]”.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwolania nie są zasadne.

Każde zachowanie sędziego naruszające zasadę bezstronności sędziego wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Kwestia zachowania pełnej niezależności i obiektywizmu przez sędziego wywołuje silne emocje społeczne. Jest ona bacznie obserwowana przez uczestników postępowań sądowych oraz przedstawicieli mediów. Konieczność unikania podejrzeń o stronniczość dotyczy nie tylko postępowań sądowych, ale wszystkich spraw związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości; również takich jak sporządzanie przez sędziego opinii, udział w głosowaniach i naradach. Konieczność zachowania bezstronności i pełnego obiektywizmu przez sędziego jest oczywista nie tylko dla prawników kończących studia, ale dla każdego obywatela (już zwykli ludzie w starożytnym Rzymie uważali za cenną zasadę, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie (*nemo iudex in propria causa*)).

Art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. stanowi, że każdy ma prawo do rzetelnego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd.

Judykatura powołanego przez Konwencję Trybunału akcentuje, że bezstronność uznaje się za ważną zasadę gwarantującą rządy prawa i pozwalającą zapewnić zaufanie, jakim sądy muszą się cieszyć w demokratycznym społeczeństwie. Oznacza ona brak uprzedzeń lub stronniczości, a jej istnienie można oceniać w rozmaity sposób. Trybunał rozróżnił kryterium subiektywne, przy którym chodzi o upewnienie się, jakie jest osobiste przekonanie i zachowanie lub interes danego sędziego w konkretnej sprawie, a więc, czy wykazywał on w niej jakieś osobiste uprzedzenia lub stronniczość oraz kryterium obiektywne związane z oceną, czy sam sąd oraz, wśród innych aspektów, jego skład, oferował wystarczające gwarancje, aby wykluczyć w tym zakresie wszelkie uprawnione wątpliwości. Badanie ze względu na kryterium obiektywne dotyczy głównie powiązań hierarchicznych lub innych między sędzią i innymi uczestnikami postępowania. Wymaga więc oceny



w każdej indywidualnej sprawie, czy ich rodzaj i stopień wskazywał na brak bezstronności sądu. Problemem na tym tle jest np. pokrewieństwo między sędzią i jego dziećmi lub adwokatem strony. Trybunał zwrócił uwagę, że obiektywnie widziana niezawisłość i bezstronność sędziowska wymaga od sędziów, aby byli wolni od niewłaściwych wpływów nie tylko spoza sądownictwa, ale również z jego wnętrza. Niezawisłość sędziowska wewnątrz sądów wymaga, aby inni sędziowie albo osoby pełniące w sądzie funkcje administracyjne, jak np. prezes sądu, nie wydawali sędziom poleceń, ani w żaden inny sposób na nich nie naciskali w związku z rozpatrywanymi przez nich sprawami. Przy ocenie, czy przyczyna wątpliwości co do bezstronności sędziego była uzasadniona, przekonanie obwinionego bierze się pod uwagę, jednak nie jest ono decydujące. Należy ustalić, czy wątpliwości uczestników postępowania można uznać za obiektywnie uzasadnione. Każdy sędzia, wobec którego pojawiły się podobne wątpliwości, ma obowiązek zrezygnować z udziału w sprawie (vide: M. A. Nowicki – Komentarz do art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, wyd. VI, oraz przywołane tam orzecznictwo Trybunału).

Sąd Najwyższy, rozpoznający niniejsze odwołania, w pełni zaaprobował te konstatacje i uznał, że mają one relewantne znaczenie do oceny czynów obwinionych. Ocena zachowania zarzucanego sędziemu powinna być również dokonywana w aspekcie wzorca normatywnego, wynikającego z art. 82 § 1 i 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych – odpowiadającego oczekiwaniom społecznym wizerunku sędziego jako bezstronnego strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych.

Ponieważ prawo o ustroju sądów powszechnych nie rozróżnia postaci winy, z której można dopuścić się przewinienia dyscyplinarnego, zaaprobować należy przyjęty przez Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny pogląd, że dopuszczalne jest popełnienie przewinienia dyscyplinarnego także z winy nieumyślnej, co zostało przypomniane w wyroku Sądu Najwyższego, przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania, a także w poprzednich wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 28 maja 2008 r., SNO 32/08, OSNSD 2008, poz. 13 i z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11.

W ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427, ze zm.) został dodany przez art. 1 pkt 11 lit. b ustawy z dnia 14 marca 2014 r. (Dz. U. z 2014 r., poz. 512) zmieniającej ustawę z dniem 1 października 2014 r.



art. 58 § 2a. Przepis ten stanowi, że w opiniowaniu kandydatów przez kolegium lub zgromadzenie ogólne nie może brać udziału osoba będąca małżonkiem, krewnym albo powinowatym chociażby jednego z kandydatów lub pozostająca chociażby z jednym z kandydatów w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności członka kolegium lub zgromadzenia ogólnego.

W ocenie Sądu Najwyższego unormowanie to potwierdziło istotę pryncypiów i obowiązków sędziego (również sędziego wizytatora), funkcjonującą od początku. W myśl m.in. art. 82 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 lipca 2012 r. w sprawie SNO 13/12 (LEX nr 1228611) zajął stanowisko, że obowiązkiem każdego sędziego jest bezstronne działanie niezależnie od tego, czy czyni to w ramach działalności orzeczniczej, czy wykonując inne obowiązki służbowe, w tym z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów; wobec sędziego pełniącego funkcję wizytatora, należy stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań społecznych i zawodowych. Nieodstąpienie od wizytacji członka rodziny sędziego osłabia zaufanie do bezstronności sędziego wizytatora, co uchybia godności sprawowanego urzędu i stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Ze względu na to, że czyn obwinionego był znany w środowisku nie może być on uznany za pozbawiony szkodliwości (czy też przejawiający tylko szkodliwość znikomą) w kontekście interesu wymiaru sprawiedliwości.

Zdaniem obecnego składu Sądu Najwyższego, dzielającego w pełni te konkluzje, każdy sędzia w sposób oczywisty miał obowiązek kierować się podstawowymi zasadami bezstronności ujętymi w adekwatnych procedurach sądowych. Przykładowo art. 48 § 1 k.p.c. w sposób jednoznaczny stanowił, że sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których jest stroną lub pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziałuje na jego prawa lub obowiązki, a także w sprawach swego małżonka, krewnych lub powinowatych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia i powinowatych bocznych do drugiego stopnia, w sprawach osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli; w myśl § 2 powody wyłączenia



czenia trwają także po ustaniu uzasadniającego je małżeństwa, przysposobienia, opieki lub kurateli.

Zgodnie z art. 40 § 1 k.p.k. sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli: sprawa dotyczy tego sędziego bezpośrednio, jest małżonkiem strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego albo pozostaje we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób, jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt 2 albo jest związany z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli

Również art. 18 § 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jednoznacznie określał, że sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których jest stroną lub pozostaje z jedną z nich w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziałuje na jego prawa lub obowiązki; w sprawach swojego małżonka, krewnych lub powinowatych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia i powinowatych bocznych do drugiego stopnia; osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli.

W przedstawionych wyżej sytuacjach sędzia nie miał potrzeby rozważania, czy powstrzymać się od rozpoznania takich spraw, gdyż jego wyłączenie wynikało z samej ustawy. *Per analogiam* unormowania te powinien zastosować do innych spraw związanych z funkcjonowaniem sądu. Odnosząc te zasady do zarzucanych obwinionym czynów należało uznać, że obaj obwinieni w sposób jednoznaczny naruszyli te nakazy i obowiązki zachowania bezstronności. Subiektywne przekonanie obwinionych, że nie naruszyli zasad dotyczących postępowania sędziego, w sposób prawidłowy zostało zweryfikowane w zaskarżonym wyroku przez uwzględnienie obiektywnych kryteriów oceny czynów obwinionych. Ich wina w stopniu co najmniej nieumyślnym nie może budzić wątpliwości. Sędzia M. miał obowiązek powstrzymać się od sporządzenia opinii kontrkandydatur jego syna ubiegającego się o stanowisko sędziego, natomiast R. F. nie powinien zlecić sędziemu wizytorowi sporządzenia takich opinii. W. M. miał ponadto obowiązek powstrzymania się od głosowania w sprawie swego syna zarówno na Kolegium, jak i w czasie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów. Jego wina i stopień naruszenia bezstronności sędziego były większe, co znalazło właściwe odzwierciedlenie w treści zaskarżonego wyroku Sądu



Dyscyplinarnego. Nie może go ekskulpować polecenie prezesa sądu, gdyż sędzia miał obowiązek powstrzymania się od działań mogących być odczytane jako stronnicze, jak stało się w niniejszej sprawie. Nie można także traktować na korzyść obwinionych wcześniejszego występowania podobnych sytuacji, także w okręgach innych sądów. Jak słusznie wskazał Rzecznik Dyscyplinarny, zły zwyczaj nie może być traktowany jako źródło prawa lub zezwolenie na popełnianie deliktów dyscyplinarnych.

Zwrócić należy uwagę na niesporną okoliczność, że opinie wystawione niektórym kandydatom na urząd sędziego były lepsze niż opinia syna W. M., a mimo to na posiedzeniu Kolegium Sądu syn sędziego uzyskał najwyższe poparcie, a sędzia wizytator – nie powstrzymując się od głosowania – uznał kandydaturę syna za najlepszą, co musiało być ocenione przez postronnych obserwatorów jako działanie stronnicze. Tak też zostało przedstawione w lokalnych mediach, wywołując negatywny obraz wymiaru sprawiedliwości.

Niewątpliwie prezes sądu miał możliwość adekwatnej reakcji, gdy uzyskał informację, że jednym z kandydatów ubiegających się o urząd sędziego jest syn W. M. Miał obowiązek zwolnić go od oceny pozostałych kandydatów, a na posiedzeniu Kolegium Sądu i Zgromadzenia Ogólnego Sędziów przypomnieć, że sędzia powinien powstrzymać się od rozstrzygania i głosowania w sprawach członków swoich rodzin. Podkreślić należy, że oceny uzyskane na Kolegium i Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów są brane pod uwagę jako jedno z ważnych kryteriów w procedurze nominacyjnej przed Krajową Radą Sądownictwa. Udział w takich głosowaniach w sprawach dotyczących członka rodziny stanowi ewidentne naruszenie etycznego wzorca bezstronnego sędziego.

Zgodnie z art. 108 § 2 u.s.p. w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem terminu, o którym mowa w § 1, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu. Jeżeli jednak przed upływem terminu, o którym mowa w § 1, sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Ponieważ upłynął już okres 3 lat, o którym mowa w cytowanym wyżej przepisie, Sąd Najwyższy uznał, że należy umorzyć postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej co do obu obwinionych. W ocenie Sądu Najwyższego przepis ten ma za-



stosowanie również do odstąpienia od wymierzania kary, które dotyczyło prezesa R. F. Wprawdzie Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny nie wymierzył mu kary z uwagi na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu i wystarczającą dolegliwość wywołaną prowadzonym postępowaniem dyscyplinarnym, jednak treść art. 108 § 2 u.s.p. wyklucza rozważanie przez Sąd Dyscyplinarny celowości orzekania kary dyscyplinarnej również w takim przypadku.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Najwyższy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji wyroku.

[Powrót](#)

2  
**POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R.**  
**SNO 62/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Mirosława Wysocka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. K., byłego sędziego Sądu Okręgowego w [...], ukaranego wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2001 r., sygn. akt [...] karą dyscyplinarną pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia, utrzymanym w mocy wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2001 r., sygn. akt [...], po rozpoznaniu wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, na podstawie art. 128 u.s.p. i art. 113 u.s.p. w zw. z art. 545 § 2 k.p.k. i art. 429 § 1 k.p.k.

postanowił:

1. pozostać wniosek bez rozpoznania,
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej u.s.p.) w art. 128 stanowi, że w kwestiach nieuregulowanych w rozdziale 3 dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów należy odpowiednio stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego. Przepis art. 545 § 2 k.p.k. wprowadza tzw. przymus adwokacki w odniesieniu do wniosku o wznowienie postępowania karnego. W konsekwencji odpowiedniego stosowania wspomnianego przepisu k.p.k. także w postępowaniu dyscyplinarnym, wniosek o wznowienie takiego postępowania, jeżeli nie pochodzi od prokuratora, powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata albo obrońcę będącego sędzią (por. art. 113 u.s.p.).

Tak rozumiany wymóg formalny wniosku nie został dopełniony.

Wniosek o wznowienie postępowania w sprawie dyscyplinarnej zakończonej wyrokiem byłego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 11 września 2001 r. sporządził i podpisał w dniu 10 listopada 2014 r. osobiście W. K. Następnie wnioskodawcy ustanowiono obrońcę z urzędu adw. R. A., który po analizie akt poinformował Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny o niestwierdzeniu podstaw do złożenia wniosku o wznowienie postępowania. W tej sytuacji W. K. na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. został wezwany do uzupełnienia w terminie 7 dni braku formalnego pisma z dnia 10 listopada 2014 r. przez złożenie wniosku sporządzonego i podpisanego przez obrońcę będącego sędzią lub adwokatem (art. 113 u.s.p. w zw. z art. 545 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) pod rygorem odmowy przyjęcia wniosku.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2015 r. W. K. złożył kolejny wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, sporządzony osobiście, co wynika z treści wniosku, na przykład „po uzgodnieniu linii obrony w tej sprawie uprzejmie przedstawiam: Z dniem 1 maja 1991 r., w wieku 66 lat, zostałem przeniesiony na emeryturę...” itp. podpisany przez siebie i obrońcę adw. E. B.

W orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, na gruncie tych środków zaskarżenia, które objęte są przymusem adwokackim w postaci wymogu sporządzenia ich i podpisania przez obrońcę lub pełnomocnika strony podnosi się, że



wskazany wyżej podmiot nie może jedynie podpisać pisma sporządzonego przez samą stronę, lecz ma go także samodzielnie sporządzić (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 20 października 1998 r. III KZ 109/98; 27 stycznia 2005 r. IV KK 358/04, Lex nr 199639; 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10, Lex nr 843961; zob. też W. Kozieliwicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 309).

Wywodzi się tu, że nie chodzi o utrudnianie stronie prawa do obrony, lecz zapewnienie warunków ku temu, aby nadzwyczajny środek zaskarżenia (kasacja, wniosek o wznowienie postępowania) nie był sporządzony przez podmiot osobiście zainteresowany wynikiem procesu. W sytuacji „sporządzenia” wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego jedynie przez podanie uzgodnionych wniosków końcowych oraz złożenie podpisu przez adwokata, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w sprawie, należy pozostawić taki wniosek bez rozpoznania, jako że nie odpowiada on wymogom formalnym wskazanym w art. 545 § 2 k.p.k.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.

[Powrót](#)

### 3

### WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2015 R.

### SNO 64/14

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015 r. sprawy J. K., sędziego Sądu Rejonowego w [...], w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 września 2014 r., sygn. akt [...],





zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y a kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 8 września 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną J. K. – sędziog Sądu Rejonowego za winną tego: „że w okresie od sierpnia 2004 r. do czerwca 2012 r. jako sędzia referent dopuściła się beczynności w przydzielonych jej sprawach o sygnaturach: [...] nie kontrolując ich biegu przy czym w sprawach o sygnaturach: [...] nie wykonała poleceń służbowych Przewodniczącego Wydziału [...] dotyczących podjęcia czynności w sprawach, czym naruszyła § 61 ust. 1 pkt 1 i § 62 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tj. za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.)” i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku złożyła obwiniona zarzucając temuż orzeczeniu:

„1. na podstawie art. 438 § 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez nieprawidłowe ustalenie, że w sprawach [...] obwiniona dopuściła do beczynności, nie kontrolując ich biegu, co miało wpływ na treść orzeczenia;

2. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. polegającą na niewskazaniu jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz na zaniechaniu przez Sąd analizy materiału dowodowego w postaci wyjaśnień obwinionej, zeznań świadka B. Ł., akt sprawy wymienionych w pkt 1., opinii z dnia 23 maja 2014 r., co miało wpływ na treść orzeczenia”.

W oparciu o to obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.



**W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionej nie jest zasadne. Wbrew twierdzeniom obwinionej uzasadnienie wyroku spełnia wymagania art. 424 k.p.k.

Sąd orzekający opisał jakie okoliczności uznał za udowodnione i w oparciu o jakie dowody przypisał obwinionej popełnienie deliktu dyscyplinarnego. Wywody sądu pierwszej instancji są jasne i zrozumiałe oraz poddają się kontroli odwoławczej. Niesłuszny jest także zarzut sprzeczności w uzasadnieniu wyroku (sformułowany przez obwinioną w uzasadnieniu odwołania).

Z tego uzasadnienia wynika jednoznacznie, że po kontroli w 2012 r. i wszczęciu postępowania dyscyplinarnego nie było zastrzeżeń do pracy obwinionej, nadto podkreślono, że wszystkie uzasadnienia sporządziła ona w terminie. Gwoli ścisłości podkreślić należy, że przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę postawę obwinionej, to że jest sędzią bardzo dobrym merytorycznie, po kontroli w 2012 r. nie było zastrzeżeń do jej pracy, a beczynność zaistniała w niewielkim ułamku wszystkich spraw prowadzonych przez sędziego w latach 2004–2012 (k. 14 uzasadnienia wyroku).

Obwiniona zarzuciła także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Jednakże zauważyć należy to, że zarzuciła ona błąd w ustaleniach faktycznych tylko w 11 sprawach, gdy przypisano jej beczynność w 27 sprawach. Podnoszone zaś w uzasadnieniu odwołania argumenty sprowadzają się do usprawiedliwiania beczynności obwinionej nie negując tejże beczynności.

Charakterystyczne jest przedstawienie przez obwinioną jej zachowania w sprawie [...]. Przedstawia obwiniona, że kurator sądowy w dniu 11 sierpnia 2011 r. złożył wniosek o zastosowanie wobec nieletniego dodatkowego środka odwoławczego, obwiniona na sesji w dniu 23 marca 2012 r. omawiała tą sprawę z kuratorem, który faktycznie wycofał się z tego wniosku, a obwiniona rozpoznała ten wniosek w dniu 23 lipca 2012 r. Obwiniona między sierpniem 2011 r. a lipcem 2012 r. lub między sierpniem 2012 r. a marcem 2012 r. i między marcem 2012 r. a lipcem 2012 r. swej beczynności nie zauważyła, choć sama w tej sprawie) podkreśliła, że na skutek wniosku kuratora z dnia 3 lipca 2013 r. w dniu 9 lipca 2013 r. uchyliła wobec nieletniego środek wychowawczy i umorzyła postępowanie wykonawcze. Na tle tych okoliczności nie sposób zauważyć, że jest różnica między rozpoznaniem wniosku kuratora w ciągu roku czy w ciągu tygodnia.



Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

4

WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2015 R.  
SNO 65/14

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Marek Pietruszyński (sprawozdawca), Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015 r., sprawy R. K., sędziego Sądu Rejonowego w [...], w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 sierpnia 2014 r., sygn. akt [...],

I. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,

II. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

R. K. postanowieniem z dnia 18 grudnia 2001 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...]. W okresie pełnienia służby sędziowskiej sędzia R. K. dwukrotnie zwracał się do Prezesa Sądu Okręgowego w [...] o wyrażenie zgody na zamieszkanie poza miejscowością będącą siedzibą Sądu Rejonowego w [...]. Ostatni raz sędzia zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego w [...] o wyrażenie zgody na zamieszkanie z rodziną w [...], gdzie wspólnie z żoną zbudował dom jednorodzinny. Zgody takie sędzia otrzymał. W 2005 roku urodził się młodszy syn sędziego. Pod koniec 2006 r. w trakcie badań szpitalnych dziecka zdiagnozowano u niego [...]. Rodzice zostali poinformowani, że dziecko umrze do 5 roku życia i nie ma skutecznego sposobu leczenia tej choroby. Rodzicom udało się jednak uzyskać możliwość leczenia syna w ramach terapii eks-



perymentalnej w [...]. Dziecko było co dwa tygodnie przywożone samochodem do [...] w celu podania leku, po czym wracało do Polski. Taki stan trwał 4 lata. W trakcie leczenia syna sędziego z powodu przeżyć związanych z chorobą syna, zmęczeniem wywołanym wieloletnim wysiłkiem fizycznym i napięciem psychicznym potęgowanym nadto przez fakt, że syn nosi typ dziedziczenia „odojcowskiego”, korzystał z pomocy psychologicznej i zażywał systematycznie leki antydepresyjne oraz psychotropowe. W tym czasie rozpoczął też leczenie psychiatryczne i korzystał z szeregu zwolnień lekarskich. Sędziog leczony był także z powodu schorzeń kręgosłupa. We wrześniu 2010 r. eksperymentalny projekt medyczny został zakończony. Rodzice nawiązali jednak kontakt z [...] fundacją [...], która zgodziła się podjąć dalsze leczenie syna sędziego. Rodzice zdecydowali się kontynuować leczenie syna we [...] w ramach [...] systemu opieki zdrowotnej. Warunkiem koniecznym dla podjęcia tego leczenia było pozostanie jednego z rodziców we [...] i podjęcie pracy w tym kraju, skutkujące uzyskaniem [...] ubezpieczenia społecznego. We [...] pozostała żona sędziego, podejmując pracę zarobkową. Rodzina otrzymała nadto pomoc materialną od władz miasta oraz polskiej placówki dyplomatycznej. W dniu 14 października 2010 r. udzielono sędziemu urlopu dla poratowania zdrowia, począwszy od dnia 9 grudnia 2010 r. W dniu 29 kwietnia 2011 r. sędziog skierował do Lekarza Orzecznika ZUS wniosek o zbadanie jego zdrowia w celu ustalenia jego zdolności do pełnienia obowiązków sędziowskich. W dniu 24 maja 2011 r. Lekarz Orzecznik wydał orzeczenia stwierdzające, że sędziog jest trwale niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił. W związku z tym sędziog skierował do Kolegium Sądu Okręgowego w [...] wniosek o przeniesienie go w stan spoczynku. Kolegium zaopiniowało wniosek negatywnie. Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą z 6 lipca 2011 r. postanowiła przeprowadzić dowód z opinii biegłych lekarzy o specjalnościach: psychiatra, neurolog i ortopeda, w celu ustalenia stanu zdrowia sędziego. Sędziog został poddany jednorazowemu badaniu przez biegłego psychiatrę. Biegły psychiatra stwierdził, że zaburzenia stwierdzone u sędziego mają charakter przejściowy, indukowany sytuacyjnie, a przy optymalnym postępowaniu terapeutycznym stan ten rokuje poprawę. Biegli z zakresu neurologii i ortopedii uznali, że zmiany w obrębie kręgosłupa nie osiągnęły takiego zaawansowania aby stanowiły podstawę do orzeczenia co najmniej częściowej niezdolności do pracy. Uchwałą z dnia 18 listopada 2011 r. Krajowa Rada Sądownictwa odmówiła przeniesienia sędziego w stan



spoczynku. Pismem z dnia 2 stycznia 2012 r. sędzia zwrócił się do Krajowej Rady Sądownictwa o ponowne rozpatrzenie sprawy przeniesienia go w stan spoczynku w związku z pogorszeniem się stanu jego zdrowia. Do wniosku dołączył dokumentację lekarską z zakresu leczenia psychiatrycznego. Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą z 10 lutego 2012 r. odmówiła ponownego rozpatrzenia sprawy przeniesienia sędziego w stan spoczynku uznając, że brak przesłanek ku temu, gdyż nie ujawniły się nowe okoliczności. Sędzia złożył odwołanie od tej uchwały. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2012 r. uchylił uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania uznając, że nowe okoliczności podważają dotychczasowe ustalenia biegłych lekarzy, w tym psychiatry i wymagają sprawdzenia.

Uchwałą z dnia 18 października 2012 r. Krajowa Rada Sądownictwa odroczyła rozpoznanie wniosku sędziego o przeniesienie go w stan spoczynku do czasu wydania opinii przez biegłego lekarza psychiatrę z okręgu Sądu Okręgowego w [...] Po doręczeniu tej uchwały, a także pisma Szefa Biura Krajowej Rady Sądownictwa o konieczności stawienia się sędziemu na badanie przeprowadzone przez biegłego, sędzia skierował pismo do Rady, w którym zawarł wnioski procesowe w postępowaniu przed Radą w przedmiocie przeniesienia go w stan spoczynku. Wniósł o wyłączenie od opiniowania biegłego oraz innych biegłych z listy Sądu Okręgowego w [...]. Ponadto wniósł o to, aby Krajowa Rada Sądownictwa nie determinowała metody sporządzania opinii przez biegłego przez wskazanie konieczności przeprowadzenia osobistego badania sędziego przez biegłego. Podniósł nadto, że wezwanie go na badania nie wynikało z uchwały Rady, a jedynie z pisma organu administracyjnego tej Rady. Wniósł również o rozważenie możliwości wydania opinii na podstawie już dostępnej dokumentacji z leczenia psychiatrycznego. W piśmie tym stwierdził też, że brak jest normy kompetencyjnej upoważniającej do skierowania go na badania psychiatryczne. Postulował w nim także wystąpienie do Lekarza Orzecznika ZUS o poddanie uzasadnianie decyzji wydanej przez niego w dniu 24 maja 2011 r.

W dniu 4 stycznia 2013 r. na zlecenie Krajowej Rady Sądownictwa opinię o stanie zdrowia psychicznego, w kontekście możliwości pełnienia przez sędziego obowiązków służbowych, wydała biegła psychiatra dr med. E. M., w której posiłkując się dostępną dokumentacją krajową i zagraniczną obrazującą stan zdrowia sędziego i proces jego leczenia stwierdziła, że zaburzenia psychiczne stwierdzone u sędziego wykluczają wyko-



nywanie przez niego zawodu sędziego. Uchwałą z dnia 8 lutego 2013 r. Krajowa Rada Sądownictwa wskazała sposób realizacji poprzedniej uchwały z dnia 18 października 2012 r. przez poddanie sędziego badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów, gwarantując jednocześnie pokrycie kosztów stawienia się sędziego na to badanie. Pismem z dnia 3 kwietnia 2013 r., zawierającym zaświadczenie lekarskie wystawione przez [...] lekarza psychiatrę, sędzia poinformował Krajową Radę Sądownictwa, że w związku z aktualnym stanem zdrowia i zaleceniami lekarza psychiatrii nie stawia się na badania, gdyż uczestnictwo w tych badaniach i relacjonowanie całości wydarzeń dotyczących choroby syna i jego przeżyć towarzyszącymi tej chorobie, pogłębiłoby istniejące już zaburzenia psychiczne. Podniósł również, że na obecnym etapie postępowania, biorąc pod uwagę wydaną już opinię co do jego możliwości wypełnienia obowiązków sędziowskich, nie pojawiły się okoliczności mogące świadczyć o nieodzowności przeprowadzenia jego badania przez biegłych.

Kwestionował nadto uprawnienia Rady do poddania go takiemu badaniu.

Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą z dnia 17 maja 2013 r. uznając, że wnioskodawca odmówił poddaniu się badaniu przez biegłych, uniemożliwiając w ten sposób ocenę jego aktualnego stanu zdrowia, odmówiła przeniesienia go w stan spoczynku. Uchwała ta została zaskarżona przez sędziego. Następnie uchwałą z dnia 8 listopada 2013 r. Krajowa Rada Sądownictwa wystąpiła do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych z żądaniem podjęcia czynności dyscyplinarnych w stosunku do sędziego w związku z możliwością popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu w ten sposób, że w listopadzie 2012 r. w [...] i w kwietniu 2013 r. we [...] przez odmowę poddaniu się badaniom przez biegłych lekarzy powołanych przez Krajową Radę Sądownictwa, uniemożliwił ustalenie aktualnego stanu zdrowia w toczącym się postępowaniu o przeniesienie w stan spoczynku, – tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) oraz popełnienia w okresie od listopada 2010 r. do stycznia 2014 r. w [...] przewinienia służbowego polegającego na rażącej i oczywistej obrazie przepisu art. 95 § 2 u.s.p. przez zaniechanie wystąpienia do Prezesa Sądu Okręgowego w [...] o uzyskanie zgody na zamieszkanie poza siedzibą właściwego



sądu, tj. przewinienia służbowego wskazanego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.).

Na skutek wniesionego odwołania przez sędziego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r. uchylił uchwałę z 17 maja 2013 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, stwierdzając w uzasadnieniu, że Krajowa Rada Sądownictwa w toku postępowania nie wykazała dlaczego nie uwzględniła wniosków opinii psychiatrycznej wydanej w dniu 4 stycznia 2013 r. jak też nie wykazała konieczności dopuszczenia kolejnych biegłych i potrzeby przeprowadzenia badania sędziego. Procedując ponownie w przedmiocie wniosku sędziego o przeniesienia go w stan spoczynku Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą z dnia 9 maja 2014 r. uwzględniła ten wniosek. Opisane w wystąpieniu Krajowej Rady Sądownictwa czyny sędziego stały się przedmiotem zarzutów przedstawionych mu w postępowaniu dyscyplinarnym. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego w [...] skierował do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego [...] wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego R. K. w związku z postawionymi mu zarzutami popełnienia opisanych przewinień dyscyplinarnych.

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 29 sierpnia 2014 r. obwiniony R. K. został uniewinniony od popełnienia obu zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych.

W uzasadnieniu wyroku odnośnie do pierwszego z zarzuconych sędziemu przewinień dyscyplinarnych, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznając, że zarzut ten sprowadza się do rzekomo niegodnego zachowania sędziego polegającego na przesłaniu Krajowej Radzie Sądownictwa dwóch pism procesowych z dnia 23 listopada 2012 r. oraz 3 kwietnia 2013 r. kwestionujących konieczność jego osobistego stawienia się na badaniach zleconych biegłym lekarzom powołanym przez Radę oraz podnoszących niemożliwość stawienia się sędziego na tych badaniach ze względów zdrowotnych, nie dopatrzył się w treści tych pism obrazy godności urzędu sędziowskiego wskazując, iż pisma te wyrażały stanowisko sędziego co do interpretacji prawa, w szczególności prawidłowości procedowania przez Krajową Radę Sądownictwa i zawierały konkretne wnioski procesowe i dowodowe. Argumentując za takim rozstrzygnięciem Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że poglądy wyrażone przez sędziego w pierwszym ze wskazanych pism zyskały uznanie Krajowej Rady Sądownictwa, skoro w dniu 4 stycznia 2013 r. działająca na zlecenie Krajo-



wej Rady Sądownictwa biegła lekarz psychiatra dr med. E. M. wydała, bez badania sędziego, opinię co do stanu jego zdrowia psychicznego, której wnioskiem było stwierdzenie o potrzebie przeniesienia sędziego w stan spoczynku. Podniósł również, że w rzeczywistości uchwała Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 18 października 2012 r. nie zawierała wskazania o konieczności stawienia się sędziego na badanie przeprowadzone przez biegłego lekarza psychiatrę, a ten obowiązek został zakreślony sędziemu jedynie w piśmie o charakterze administracyjnym. Dopiero uchwałą z dnia 8 lutego 2013 r. Krajowa Rada Sądownictwa wskazała sposób realizacji poprzedniej swojej uchwały z dnia 18 października 2012 r. przez zwrócenie się do biegłych lekarzy psychiatrów o osobiste zbadanie sędziego. Podniesiono również, że podejmując taką uchwałę Krajowa Rada Sądownictwa nie wskazała dlaczego dla dalszego procedowania w przedmiocie wniosku o przeniesienie sędziego w stan spoczynku, nie była wystarczająca już wydana opinia psychiatryczna. Niestawiennictwo sędziego na wyznaczonych badaniach, zapowiedziane pismem z dnia 3 kwietnia 2013 r., Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał za usprawiedliwione ze względów zdrowotnych, wskazanych w zaświadczeniu [...] lekarza psychiatry. Odnosząc się do drugiego ze wskazanych pism w zakresie postulowanej przez sędziego możliwości wydania ostatecznej opinii co do jego stanu zdrowia psychicznego, bez konieczności badania go przez biegłych wskazano, że w wyroku Sądu Najwyższego uchylającym uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 17 maja 2013 r. podniesiono, że Krajowa Rada Sądownictwa nie wskazała z jakich względów konieczne było, mimo wydania opinii przez biegłego lekarza psychiatrę, dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii i to po przeprowadzeniu badania lekarskiego sędziego. Podkreślono również, że rozpoznając ponownie sprawę Krajowa Rada Sądownictwa, bez przeprowadzenia badań sędziego, podjęła uchwałę o przeniesieniu go w stan spoczynku. Odnosząc się do drugiego z zarzuconych sędziemu przewinień dyscyplinarnych i nawiązując do cywilistycznego pojęcia miejsca zamieszkania oraz uwzględniając przytoczone okoliczności świadczące o tymczasowości pobytu sędziego poza granicami Polski, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał, że po jego stronie nie aktualizował się obowiązek określony w art. 95 § 2 u.s.p.

Od tego wyroku odwołanie wniosła Krajowa Rada Sądownictwa. W odwołaniu zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k., przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, przeprowadzo-





nej z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, polegającej na błędnej ocenie wyjaśnień obwinionego przez bezpodstawne obdarzenie ich wiarygodnością w całości w zakresie niemożliwości osobistego stawiennictwa na badaniach, które miały zostać przeprowadzone przez biegłych lekarzy powołanych przez Krajową Radę Sądownictwa, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia faktycznego, iż stan zdrowia obwinionego stanowił okoliczność usprawiedliwiającą jego niewystawiennictwo na badaniach w toczącym się postępowaniu o przeniesienie go w stan spoczynku i stwierdzenia, że nie uchybił godności urzędu. Nadto zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że obwiniony nie był zobowiązany do poddaniu się badaniu przez biegłych lekarzy powołanych przez Krajową Radę Sądownictwa, ponieważ przebywał na długotrwałych zwolnieniach lekarskich i nie uchybił godności urzędu. W końcu zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niewłaściwym ustaleniu, że miejscem zamieszkania obwinionego jest [...], podczas gdy miejscem jego zamieszkania jest [...] oraz niewłaściwym ustaleniu, że posiadanie informacji o miejscu zamieszkania obwinionego oraz aktualnego numeru telefonu obwinionego przez Prezesa Sądu macierzystego jak i Prezesa Sądu Okręgowego w [...] czyni zadość wykonaniu obowiązku wynikającego z dyspozycji art. 95 § 2 u.s.p. i nie uchybił godności urzędu. W konkluzji Rada wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny dokonał oceny dowodów zgromadzonych w tej sprawie zgodnie z przesłankami wskazanymi w art. 7 k.p.k. Słusznie obdarzył wiarygodnością relacje obwinionego sędziego, gdyż wspierały je dowody osobowe i rzeczowe zebrane w tej sprawie, a przekonanie swoje wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, uzasadnił. W sprawie nie przedstawiono żadnych przekonujących dowodów mogących świadczyć o tym, że obwiniony sędzia, uzyskawszy od Krajowej Rady Sądownictwa gwarancję zwrotu kosztów przejazdu na badania, użył wybiegu i uzyskawszy zaświadczenie wystawione przez [...] lekarza psychiatrę o przeciwwskazaniach zdrowotnych do uczestniczenia w badaniach, nie stawiał się na badaniach, które miały zostać przeprowadzone przez polskich biegłych lekarzy psychiatrów.



W kontekście tych stwierdzeń wskazać należało, że omawiane zaświadczenie lekarskie nie było pierwszym dokumentem świadczącym o istnieniu u obwinionego określonych poważnych ograniczeń zdrowotnych. Tego rodzaju dokumenty były wystawiane również przez polskich lekarzy psychiatrów. To przeczy tezie skarżącego o wybiórczej niedyspozycji zdrowotnej obwinionego. Co więcej po wystawieniu omawianego zaświadczenia obwiniony uzyskał od [...] lekarza psychiatrii kolejne takiego samego typu świadectwo lekarskie. Podjęte przez przełożonych obwinionego czynności zmierzające do weryfikacji zasadności wystawienia tych zaświadczeń, nie doprowadziły do ustalenia jakichkolwiek nieprawidłowości przy ich sporządzaniu. W tej sytuacji całkowicie niezasadne są stwierdzenia skarżącego o przydaniu nadmiernego znaczenia zaświadczeniu wydanemu przez [...] lekarza psychiatrę. Nadto w aktach sprawy brak jest również dowodów, które mogłyby świadczyć o tym, że niestawiennictwo na badaniach stanowiło efekt przemyślanego i planowego działania obwinionego, którego celem było, jak zdaje się zakładać skarżący, ograniczenie pola rozważań biegłych jedynie do dokumentów lekarskich, co miało zwiększyć szansę sędziego na uzyskanie korzystniejszej opinii psychiatrycznej od tej wydanej 30 września 2011 r. Można natomiast, w świetle relacji obwinionego, założyć, że powodem udania się sędziego do [...] lekarza psychiatrii, poza pogarszającym się stanem jego zdrowia psychicznego, była także chęć uniknięcia negatywnych i destrukcyjnych doznań w sferze psychiki, podobnych do tych, które były następstwem pierwszego osobistego badania go przez lekarza psychiatrę, w toku pierwszego postępowania w przedmiocie stanu spoczynku toczącego się przed Krajową Radą Sądownictwa. Tak motywowane zachowanie sędziego, zmierzające do eliminacji zagrożeń dla jego zdrowia psychicznego, nie może być jednak uznane za naruszenie godności urzędu sędziego. Słusznie zatem Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał, że przedstawione przez sędziego zaświadczenie stanowiło usprawiedliwienie jego niestawiennictwa na badaniach. Nie są też zasadne stwierdzenia skarżącego, że niestawiennictwo obwinionego sędziego uniemożliwiło Krajowej Radzie Sądownictwa ustalenie stanu jego zdrowia w toczącym się postępowaniu o przeniesienie go w stan spoczynku. Krajowa Rada Sądownictwa już 4 stycznia 2013 r., dysponowała opinią psychiatryczną, wydaną bez badania sędziego, wskazującą na niemożliwość pełnienia przez niego obowiązków służbowych z powodu zaburzeń psychiatrycznych. Opinia ta nie została formalnie zakwestionowana przez Krajową Radę Sądow-



nictwa i była w późniejszym czasie, przy niezmienionym stanie faktycznym sprawy, podstawą do podzielenia przez Radę wniosku sędziego. Zatem wydaje się, że kontynuowanie procedury zmierzającej do ustalenia rzeczywistego stanu zdrowia psychicznego sędziego, z zobowiązaniem go do osobistego stawiennictwa na badaniach, które miało być przeprowadzone przez kolejnych biegłych psychiatrów było, obiektywnie rzecz ujmując, pozabawione jakichkolwiek racji. Nie jest także zasadny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który miał polegać na niesłusznym przyjęciu, że długotrwałość przebywania przez sędziego na zwolnieniach lekarskich zwalniała go z obowiązku poddania się badaniu przez biegłych. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, wbrew twierdzeniom skarżącego, nigdy nie stwierdził, że fakt przebywania przez sędziego na długotrwałych zwolnieniach lekarskich sanował jego obowiązek stawienia się na badaniach zarządzonych przez Krajową Radę Sądownictwa. W wywodzie poczynionym w pkt 7 swoich rozważań dotyczących tego zachowania sędziego, wskazał jedynie, że zaburzenia zdrowia psychicznego sędziego nie pojawiły się nagle, a były wywołane długotrwałym procesem chorobowym i z tego powodu przedstawienie przez sędziego kolejnego zaświadczenia lekarskiego w piśmie z dnia 3 kwietnia 2013 r., na usprawiedliwienie niestawiennictwa na badaniach, nie mogło stanowić o naruszeniu godności urzędu. Nadto wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny nie pominął w swoich rozważaniach dotyczących zarzutu niestawiennictwa na badaniach, faktów przyjazdów sędziego do Polski w latach 2010–2014 w celach prywatnych, lecz uznał, że chybione jest łączenie zarzutu niestawiennictwa na badaniach z jego przyjazdami prywatnymi do Polski. Z pewnością w kontekście tych rozważań Sąd uwzględnił wyjaśnienia sędziego, który wskazał jak traumatyczne było dla niego pierwsze badanie przeprowadzone przez biegłego psychiatrę w toku procedowania przez Krajową Radę Sądownictwa w przedmiocie przeniesienia go w stan spoczynku. Zdaniem Sądu zasady doświadczenia życiowego, uwzględniające sytuację społeczną sędziego uprawniają do stwierdzenia, że przyjazdy do Polski i pobyty w domu rodzinnym i nawet prowadzenie rozmów o chorobie syna w gronie rodzinnym, nie powodują takich napięć psychicznych jak uczestniczenie w badaniach psychiatrycznych, w czasie których, sędzia zobowiązany byłby do szczegółowego relacjonowania wszystkich zdarzeń i przeżyć towarzyszących chorobie jego syna. Relacje te z pewnością nie pozostałyby bez wpływu na stan zdrowia psychicznego sędziego. Nie jest również trafny



zarzut przedstawiony w uzasadnieniu odwołania, wskazujący na brak rozważenia treści zaświadczenia wystawionego przez [...] lekarza psychiatrę i informacji Krajowej Rady Sądownictwa w kontekście opinii wydanej przez biegłych psychiatrów wykluczającej orzeczenie niezdolności sędziego do wykonywania obowiązków służbowych. Już bowiem w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2012 r, uchylającym uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 10 lutego 2012 r. wskazano, że przedmiotem ponownego postępowania powinna być analiza dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia psychicznego sędziego, zgromadzonej po wydaniu pierwszej opinii psychiatrycznej, której ustalenia zdają się podważać dotychczasowe stwierdzenia zawarte w tej opinii. Dążąc do oceny aktualnego stanu zdrowia psychicznego sędziego, Krajowa Rada Sądownictwa dopuściła dowód z opinii psychiatrycznej, której wnioskiem było stwierdzenie o niezdolności sędziego do wykonywania obowiązków sędziowskich. Ten wniosek został zaakceptowany przez Krajową Radę Sądownictwa, będąc podstawą podjęcia uchwały z dnia 9 maja 2014 r. o przeniesieniu sędziego w stan spoczynku. Zatem Krajowa Rada Sądownictwa potwierdziła trafność ustalenia zawartego w drugiej opinii psychiatrycznej o pogorszeniu stanu zdrowia psychicznego sędziego w tak poważnym stopniu, że uniemożliwiającym wykonywanie przez niego dotychczas pełnionego urzędu. Trudno w tej sytuacji zarzucić Sądowi pierwszej instancji, że nie rozważył treści zaświadczenia [...] lekarza psychiatry przesłanego przy piśmie z 3 kwietnia 2013 r. w kontekście treści pierwszej opinii, skoro potwierdzone zostało zaistnienie, po wydaniu tej opinii, istotnych niekorzystnych zmian w sferze zdrowia psychicznego sędziego. W końcu należało również stwierdzić, że dokładna analiza treści zarzutów, zawartych w petitum odwołania, a skierowanych przeciwko rozstrzygnięciu co do czynu opisanego w pkt I części dyspozycyjnej wyroku prowadzi do wniosku, iż mimo zaskarżenia wyroku w całości na niekorzyść obwinionego, zarzuty odwołania, odnoszące się do wskazanego czynu, zdają się dotyczyć zachowania sędziego związanego z pismem z dnia 3 kwietnia 2013 r. i zawartym w nim zaświadczeniem lekarskim. Skarżący w swoich wywodach nie odrzucił stanowiska Sądu Dyscyplinarnego, który potraktował treść pisma sędziego z 22 listopada 2012 r. kwestionującego konieczność poddania go badaniu oraz podstawę skierowania go na te badania, nie jako naruszenie obowiązku stawienia się na badaniach, a jako realizację jego uprawnień procesowych przysługujących stronie postępowania w przedmiocie przeniesienia go w stan spoczynku.



Zakwestionował natomiast, w uzasadnieniu odwołania, ustalenie dokonane przez Sąd Dyscyplinarny o braku obowiązku, po stronie sędziego, stawienia się na badania lekarskie zarządzone przez Krajową Radę Sądownictwa. Tego zarzutu podzielić nie można, gdyż Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku zajął odmienne stanowisko. Sąd ten podniósł, że skierowanie sędziego na badania lekarskie określające jego zdolność do pełnienia obowiązków służbowych jest czynnością dokonywaną w ramach obowiązku służbowego. Stwierdził natomiast, że kierowanie sędziego na badania psychiatryczne powinno być poprzedzone niezwykle staranną analizą co do istnienia rzeczywistej potrzeby tego rodzaju badań. Takiej analizy właśnie w postępowaniu Krajowej Rady Sądownictwa zabrakło. Rozważenie całości postępowania Krajowej Rady Sądownictwa po otrzymaniu pisma z dnia 22 listopada 2012 r. wskazuje również, że nie są trafne twierdzenia, zawarte w uzasadnieniu odwołania, o niesłuszności obdarzenia przez Sąd Dyscyplinarny wiarygodnością relacji sędziego kwestionującej konieczność i celowość bezpośredniego badania go przez biegłych. Uwzględnienie tych okoliczności spowodowało, że zarzuty odwołania nie mogły znaleźć uznania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Odnośnie do drugiego czynu zarzuconego sędziemu należało stwierdzić, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny [...] zasadnie wykazał na podstawie jakich zobiektywizowanych kryteriów ustalił, iż miejscem zamieszkania sędziego, w rozumieniu cywilistycznym, pozostaje nadal [...] a nie [...] Ustalenia te przekonują, że pobyt w [...] był i jest traktowany przez sędziego jako pobyt czasowy związany wyłącznie z trwającym procesem leczenia jego syna. Takie okoliczności jak odcięcie dostaw gazu i zdemontowanie licznika z powodu nieopłaconych rachunków nie wynikało ze zmiany nastawienia sędziego co do wyboru miejsca zamieszkania, ale z powodu braków materialnych związanych z pozbawieniem go możliwości pobierania wynagrodzenia po upływie określonych okresów niezdolności do pracy. W toku postępowania nie ustalono przecież, że sędzia podjął starania dotyczące sprzedaży domu lub podjął inne czynności administracyjne świadczące o dążeniu do zmiany miejsca zamieszkania. Fakt posiadania przez przełożonych sędziego informacji o miejscu jego przebywania i numeru jego telefonu, nie znosił obowiązku sędziego zwrócenie się do tych osób o zgodę na zamieszkanie poza miejscowością, w której ma siedzibę macierzysty sąd, ale tę argumentację Sądu należy odbierać jako wskazanie, że pobyt za granicą nie ograniczał przełożonym sędziego możliwości sprawowania nad



jego postępowaniem efektywnego nadzoru służbowego. Na zakończenie tych rozważań Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pragnie stwierdzić, że postawienie sędziemu zarzutu naruszenia dyspozycji art. 95 § 2 u.s.p., którego założeniem jest zapewnienia efektywności pracy sędziego, w sytuacji gdy sędzia od 2010 r. z powodu stanu zdrowia nie wykonuje obowiązków sędziowskich, uznać należało za przejaw nadmiernego formalizmu ze strony organu wnioskującego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Mając na uwadze podniesioną argumentację należało utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

[Powrót](#)

5  
**POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LUTEGO 2015 R.**  
**SNO 67/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia Ministra Sprawiedliwości na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 października 2014 r. w przedmiocie odmowy przyjęcia odwołania Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2014 r., sygn. [...] od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 4 lipca 2014 r. w sprawie o sygn. [...], dot. M. G. – sędziego Sądu Rejonowego [...],

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

**UZASADNIENIE**

Zarządzeniem z dnia 16 października 2014 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...], w sprawie M. G. – sędziego Sądu Rejonowego [...], na podstawie art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) w zw. z art. 121 § 1 cyt. ustawy oraz art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z



art. 445 § 1 k.p.k., odmówił przyjęcia odwołania Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2014 r., sygn.: [...] od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 4 lipca 2014 r., w sprawie o sygn.: [...], dot. M. G. – sędziego Sądu Rejonowego [...].

Na powyższe zarządzenie zażalenie złożył Minister Sprawiedliwości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na treść zarządzenia polegający na przyjęciu, że doręczenie odpisu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 4 lipca 2014 r., sygn. akt: [...], nastąpiło w dniu 8 września 2014 r. w sytuacji, gdy skuteczne doręczenie odpisu wymienionego wyroku miało miejsce w dniu 9 września 2014 r. Z uzasadnienia zażalenia wynika, że w dniu 8 września 2014 r. odpis wyroku został doręczony do Kancelarii Głównej Ministerstwa Sprawiedliwości, a organ właściwy do spraw wynikających z przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, tj. Dyrektor Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymał odpis wyroku wraz z uzasadnieniem w dniu 9 września 2014 r. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości okoliczność otrzymania przez właściwego adresata pisma – Dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości, odpisu wyroku z uzasadnieniem dzień później, niż Kancelaria Główna Ministerstwa Sprawiedliwości, powoduje, że termin do wniesienia odwołania powinien być liczony dopiero od dnia 9 września 2014 r.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne. Zgodnie z treścią art. 128 u.s.p, na który powołuje się skarżący w zażaleniu, w sprawach nieuregulowanych w rozdziale normującym odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Sposób doręczenia pism przeznaczonych dla adresata niebędącego osobą fizyczną normuje przepis art. 134 § 3 k.p.k., który stanowi, że w takiej sytuacji doręczenia dokonuje się do rąk osoby zatrudnionej w biurze adresata. Procesowe skutki takiego doręczenia zastępczego są równoznaczne z doręczeniem do rąk adresata.

Skarżący nie kwestionuje, iż odpis wyroku wraz z uzasadnieniem został doręczony Kancelarii Głównej Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 8 września 2014 r. Prezes Sądu



Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] trafnie przyjął, że od tego dnia rozpoczął się bieg 14-dniowego terminu do wniesienia odwołania. W żadnym razie nie można podzielić stanowiska skarżącego, aby bieg terminu należało liczyć dopiero od daty doręczenia w/w korespondencji Dyrektorowi Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości. Rzeczą Ministra Sprawiedliwości jest takie zorganizowanie pracy, aby mógł być zachowany termin do wniesienia środka odwoławczego.

Odwołanie, co również przyznaje skarżący, zostało nadane w dniu 23 września 2014 r. Trafna więc była ocena Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...], że odwołanie zostało wniesione po terminie (tj. po 22 września 2014 r.), a więc że zastosowanie art. 429 § 1 k.p.k. było uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze należało orzec, jak na wstępie.

Powrót

6  
**WYROK Z DNIA 20 MARCA 2015 R.**  
**SNO 68/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Józef Iwulski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2015 r. sprawy M. G., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lipca 2014 r., sygn. akt [...],

1/ u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,

2/ kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.





## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 4 lipca 2014 r. w sprawie o sygn. akt [...], uznał obwinionego M. G. – sędziego Sądu Rejonowego – za winnego przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w trzech sprawach [...], [...] i [...], doprowadził do przewlekłości postępowań – stwierdzonych postanowieniami Sądu Okręgowego w wyniku czego przyznano skarżącemu za dośwuczynienia pieniężne – nie sporządzając w ustawowym terminie uzasadnień wyroków, i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., wymierzył mu karę nagany.

Odwołanie od tego orzeczenia, na niekorzyść M. G., w części dotyczącej orzeczenia o karze, wywiódł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Skarżący zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w postaci nagany – w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego przez co wymierzona kara nie jest adekwatna do stopnia szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego bo nie uwzględnia, w wystarczającym stopniu, charakteru czynu, rodzaju zawinienia oraz znacznego stopnia społecznej szkodliwości, a nadto nie spełnia celów zapobiegawczych i wychowawczych i tym samym jest nadmiernie łagodna. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej określonej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., tj. przeniesienie na inne miejsce służbowe.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Wywiedziony zarzut nie jest trafny, dlatego sformułowany przez skarżącego wniosek końcowy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Oceniając wagę udowodnionych obwinionemu przewinień należy dojść do wniosku, że żądana przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kara – przeniesienia na inne miejsce służbowe nie byłaby, w przypadku M. G., proporcjonalna do charakteru zawinienia.

Jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, oczekiwaną przez skarżącego karę ze wszech miar uznać trzeba za dotkliwą i surową, która powinna być wymierzona tylko w przypadku niezwykle rażących zaniedbań obowiązków godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości, wtedy gdy poprzez



wymierzenie jej należy uczynić zadość wymogom prewencji ogólnej (por. np. *postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 62/05, Lex 569044*).

Tymczasem z całą stanowczością stwierdzić należy, iż taka sytuacja i potrzeba nie zachodzi w odniesieniu do obwinionego, co zostało w sprawie prawidłowo wykazane i uzasadnione.

Wymierzając karę dyscyplinarną w granicach przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., Sąd Dyscyplinarny uwzględnił ponad wszelką wątpliwość zakres winy oraz stopień szkody społecznej popełnionego przez M. G. przewinienia służbowego.

Niewątpliwie kary upomnienia i nagany należą do najłagodniejszych kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 u.s.p., stąd powinny być stosowane z rozwagą i przy najłżejszych przewinieniach dyscyplinarnych, zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym.

Odkryte w sprawie uchybienie (art. 107 § 1 u.s.p.) sprowadzające się do niesporządzenia w ustawowym terminie przez obwinionego uzasadnień bez wątpienia godzi w powagę i autorytet wymiaru sprawiedliwości, pozostając przewinieniem nagannym. Tym niemniej ranga tego uchybienia zweryfikowana przez pryzmat wszystkich i poszczególnych okoliczności tejże sprawy uzasadnia w pełni kategorię wymierzonej obwinionemu kary.

Nie sposób przecież, przy tej ocenie, pominąć dotychczasowego przykładowego przebiegu wieloletniej kariery sędziowskiej obwinionego.

M. G. jest sędzią od 1979 roku, jego pracę firmuje stabilność prowadzonych postępowań i wydawanych orzeczeń.

Jak słusznie zwrócono uwagę, obwiniony od marca 2014 r., na skutek negatywnej opinii kolegium Sądu Okręgowego, nie pełni już funkcji przewodniczącego w wydziale pracy Sądu Rejonowego. W związku z tym poniósł już dolegliwość za swoje postępowanie. Nadto, co trzeba podkreślić, uzupełnił wszystkie zaległości służbowe i sporządził zalegające uzasadnienia wyroków.



Niejako na marginesie, zauważyć trzeba, że jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 20 marca 2015 r., według oświadczenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, w chwili obecnej obwiniony nie zalega z uzasadnieniami w prowadzonych przez siebie sprawach.

M. G. wskazał zaś, że po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego zamierza skorzystać z przysługującego mu już uprawnienia przejścia w stan spoczynku („odpowiedź” z dnia 18 marca 2015 r.).

Powyższe, nie tłumaczy ani nie usprawiedliwia przewinień służbowych obwinionego, jednakże są to okoliczności, które należało skrupulatnie rozważyć przy wymiarze kary dyscyplinarnej. Jest przecież rzeczą oczywistą, że wymiar tej kary nie może abstrahować od szczególnego nasilenia szkodliwości społecznej czynów obwinionego, która to szkodliwość może wyrażać się w kształtowaniu negatywnej oceny społeczeństwa w odniesieniu do funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Istniejące i prawidłowo ocenione przez Sąd Dyscyplinarny okoliczności łagodzące wobec obwinionego czynią za- dość tym wymaganiom.

Wymierzoną obwinionemu za przewinienie służbowe karę o umiarkowanym stopniu dolegliwości, jaką niewątpliwie pozostaje kara nagany, w żadnym nie można uznać za rażąco łagodną, co stara się dowieść skarżący. Tego rodzaju kara wydaje się być w odniesieniu do M. G. celową właśnie z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości.

Podkreślić trzeba, że reprezentatywne przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stanowisko co do podnoszonej w sprawie rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), jest zgodne z tym zawartym w *wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r., w sprawie o sygn. akt II KR 254/73*, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51, w którym stwierdzono, że rażąca niewspółmierność może zachodzić wówczas, gdy na podstawie ustalonych okoliczności należałoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej. Potwierdzenie tej linii orzeczniczej znajdujemy w *wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94*, OSNPG 1995, z. 6, poz. 18, w którym stwierdzono, że na gruncie art. 387 pkt 4 (aktualnie 438 pkt 4) k.p.k., nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymie-



rzoną można byłoby nazwać – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu, uwzględniająca charakter, zakres i powtarzalność zachowań składających się na przypisane obwinionemu przewinienie, oraz cechy osobowości obwinionego, przebieg jego dotychczasowej służby sędziowskiej, postawę procesową, jest karą, którą należy uznać – w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.p.k. – za współmierną.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku.

[Powrót](#)

## 7

### POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LUTEGO 2015 R. SNO 69/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta, na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Rejonowego [...] H. W., po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2015 r. odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2014 r., sygn. akt: [...],

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

### **UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 19 maja 2014 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego przedstawił sędziemu Sądowi Rejonowego H. W. zarzut, że:



„w nieustalonych datach, w okresie od 20.05.2011 r. do dnia 1.05.2014 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie, o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia na stanowiskach dydaktycznych, w trybie art. 86 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., prowadził zajęcia dydaktyczne na wyższych uczelniach oraz w ośrodkach szkoleniowych dla samorządu terytorialnego i administracji rządowej w zakresie gospodarki nieruchomościami, czym w sposób oczywisty i rażąco obraził przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych oraz uchybił godności sprawowanego urzędu, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 10 października 2014 r. przekazał sprawę Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania dyscyplinarnego w postaci:

- 1) ustalenia, w jakich konkretnie datach i miejscach obwiniony przeprowadził zajęcia dydaktyczne, o których mowa we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej oraz jaka była ilość tych zajęć,
- 2) ustalenia, w jakich jednostkach obwiniony faktycznie przeprowadził zajęcia dydaktyczne w zarzucanym okresie,
- 3) ustalenia, czy obwiniony był zatrudniony (w rozumieniu art. 86 § 1 u.s.p.) w jakichkolwiek jednostkach poza Sądem Rejonowym,
- 4) ustalenia, czy obwiniony prowadził zajęcia nie będąc zatrudniony, a jeżeli tak, to w oparciu o jakie umowy,
- 5) ustalenia, czy obwiniony otrzymał wynagrodzenie z tytułu prowadzenia zajęć dydaktycznych.

Odwołanie od powyższego postanowienia złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym. Zarzucił oczywistą bezzasadność postanowienia, wobec braku przesłanek do jego wydania przewidzianych w art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.



Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje odpowiednie zastosowanie art. 345 § 1 k.p.k. Przekazanie sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu uzupełnienia postępowania jest zatem dopuszczalne, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, a dokonanie niezbędnych czynności przez sąd dyscyplinarny powodowałaby znaczne trudności.

Należy pamiętać, że zadaniem rzecznika jest tylko wyjaśnienie okoliczności i utrwalenie dla sądu dowodów wyłącznie w niezbędnym zakresie. Inną kwestią jest jednak zakres przedmiotowy czynności dowodowych jakie rzecznik powinien przeprowadzać w ramach swego postępowania wyjaśniającego. Artykuł 114 § 1 u.s.p. zakłada, że zadaniem rzecznika jest jedynie „wstępne” wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a tym samym także okoliczności samego zdarzenia i sprawstwa określonego sędziego. W orzecznictwie trafnie wskazuje się, iż pod rządem k.p.k. z 1997 r. nie istnieje już obowiązek, aby postępowanie przygotowawcze, a więc i postępowanie wyjaśniające w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko określonemu sędziemu, wszechstronnie wyjaśniało okoliczności sprawy i zabezpieczało dowody dla sądu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2003 r., SNO 1/03, LEX nr 471876). Nie chodzi tu jednak o całkowite – jak w niniejszej sprawie – pomijanie czynności dowodowych w tym etapie postępowania.

Rację miał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, twierdząc, że w przedmiotowej sprawie zachodzą istotne braki postępowania dyscyplinarnego, których uzupełnienie przez Sąd Dyscyplinarny powodowałoby trudności i przedłużenie postępowania. Zgodzić się należy ze stwierdzeniem, że w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest niezbędnych do rozpoznania sprawy danych. Analiza akt sprawy prowadzi jedynie do ustalenia, iż obwiniony mógł prowadzić zajęcia dydaktyczne w szeregu jednostkach. Fakt ten, w żaden sposób nie został jednak odpowiednio potwierdzony. Wprawdzie, do wniosku o ukaranie zostały dołączone wydruki ze stron internetowych zapowiadające, z datą przyszłą: rodzaj, tematykę i miejsce prowadzenia zajęć przez obwinionego, to jednak nie zostało ustalone czy ostatecznie w zakresie, przede wszystkim podmiotowym, doszło do ich realizacji.



Przeprowadzeniu prawidłowych ustaleń faktycznych nie czynią w pełni zadość znajdujące się w aktach sprawy, ani kopie oświadczeń majątkowych obwinionego, w których obwiniony ogólnie oświadczył, iż w latach 2011-2013 uzyskiwał dochody z praw autorskich oraz przeprowadzanych zajęć w szkołach wyższych i innych ośrodkach dydaktycznych, ani pisemne oświadczenia obwinionego, w których ogólnie podał, iż od ponad 20 lat jako współpracownik uczelni wyższych i jednostek szkoleniowych prowadzi zajęcia dydaktyczne, ani statystyka dotycząca pracy obwinionego za okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2013 r., ani też odpis nieprawomocnego wyroku Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2014 r., dotyczącego obwinionego, lecz w zakresie całkowicie odmiennych zarzutów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela zdanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że w przedmiotowej sprawie obowiązkiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] było od samego początku prawidłowe przeprowadzenie odpowiednich dowodów, umożliwiających dokładne określenie okoliczności czynu zarzucanego obwinionemu, takich jak: czas i miejsce wykonywania obowiązków dydaktycznych, sposób zatrudnienia, rodzaj i nazwa jednostki dydaktycznej, wysokość wynagrodzenia w związku z możliwym prowadzeniem przez H. W. zajęć dydaktycznych, bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia na stanowiskach dydaktycznych, w trybie art. 86 § 4 u.s.p.

Konsekwencją powyższych braków jest także nieprawidłowa konstrukcja zarzutu sformułowanego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wobec sędziego Sądu Rejonowego H. W.

Zarzut przedstawiony we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej z dnia 7 lipca 2014 r., nie odpowiada bowiem wymogom stawianym przez prawo, gdyż nie zawiera dokładnego określenia zarzucanego obwinionemu czynu. Treść art. 114 § 4 *in fine* u.s.p. wyraźnie formułuje nakaz zawarcia tego elementu. Proponowany przez autora odwołania sposób podejścia do omawianego zagadnienia ignoruje jasno zredagowany wymóg.

Mając powyższe na uwadze należało orzec, jak na wstępie.



[Powrót](#)

8  
WYROK Z DNIA 4 LUTEGO 2015 R.  
SNO 70/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lutego 2015 r. sprawy M. D. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem, wniesionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 września 2014 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego M. D. stanęła pod zarzutem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm. – dalej u.s.p.), polegającego na tym, że orzekając w Sądzie Rejonowym w sprawie [...] z wniosku Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym o wyjawienie majątku dłużnika T. P. w postępowaniu egzekucyjnym, dotyczącym należności alimentacyjnych na skutek braku wymaganej staranności w zakresie weryfikacji aktualności podanego we wniosku adresu zamieszkania dłużnika i przyczyn nieodbierania przez niego korespondencji oraz wynikającej z akt informacji o śmierci wierzycielki, stanowiącej podstawę faktyczną umorzenia postępowania egzekucyjnego, w ramach którego złożono wniosek, w dniu 12 czerwca 2013 r. wydała postanowienie o zastosowaniu wobec dłużnika aresztu w sytuacji,





gdy nigdy go nie zawiadomiono prawidłowo o terminie czynności sądowych, a postępowanie egzekucyjne przeciwko niemu zostało wcześniej umorzone, czym nieumyślnie dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisu art. 916 k.p.c., doprowadzając do niezasadnego pozbawienia wolności T. P. na okres 10 dni – od dnia 2 do dnia 12 sierpnia 2013 r., który to skutek mogła przewidzieć.

Wyrokiem z dnia 29 września 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

Sąd ustalił, że w dniu 16 marca 2012 r. Komornik sądowy M. W. skierowała do Sądu Rejonowego wnioski o wyjawienie majątku dłużnika alimentacyjnego T. P. We wniosku wskazała adres dłużnika w G., podczas gdy co najmniej od października 2011 r. Komornik dysponowała informacjami, że T. P. mieszka w R. gm. J. Komornik ignorowała informacje o nowym adresie dłużnika nadchodzące z Urzędu Miejskiego w G. (k. 20 akt [...]), Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (k. 34 akt [...]), Naczelnika Urzędu Skarbowego w S. (k. 35 akt [...]), oraz od ojca wierzycielki (protokół, k. 28 akt [...]). Prawidłowym adresem było opatrzone także pismo samego dłużnika, skierowane do Komornika z daty 11 listopada 2011 r. (k. 38 akt [...]). Mimo to Komornik prowadziła wszystkie czynności egzekucyjne dokonane jesienią i wiosną 2012 r. wobec dłużnika używając starego adresu w G. Także wniosek o wyjawienie majątku skierowany do Sądu w dniu 16 marca 2012 r. zawierał nieaktualny adres. Przywołany wniosek nie był ostatnią czynnością Komornika w postępowaniu egzekucyjnym z wykorzystaniem nieaktualnego adresu dłużnika, bowiem w dniu 20 listopada 2012 r. komornik umorzyła to postępowanie wobec śmierci wierzycielki, korzystając ze starego adresu, ale odpis tego postanowienia został doręczony T. P. na aktualny adres w R. (k. 65 akt [...]). Te poważne nieprawidłowości w funkcjonowaniu Kancelarii Komornika, w połączeniu z jego wadliwym wnioskiem i brakiem aktywności w postępowaniu cywilnym, wywarły wpływ na czynności Sądu w sprawie [...], którą prowadziła obwiniona sędzia. Wniosek Komornika o wyjawienie majątku dłużnika, nie został nigdy sprostowany przez wnioskodawcę, mimo że postępowanie sądowe trwało aż do czerwca 2013 r., a Komornik była powiadamiana o kolejnych terminach posiedzeń Sądu w dniach: 5 października 2012 r., 12 grudnia 2012 r., 11 marca i 12 czerwca 2013 r. Wniosek Komornika o zwrot akt wpłynął do Wydziału Cywilnego w dniu 17 października 2012 r., natomiast pismo w tej sprawie przedłożono obwinionej w



dniu 8 listopada 2012 r., po czym nazajutrz sędzia zarządziła zwrot akt Komornikowi. Nie analizowała przy tym końcowej treści wniosku Komornika o zwrot akt egzekucyjnych, w którym wskazano śmierć wierzycielki (k. 7 akt [...]). Po tym fakcie, w dniu 12 grudnia 2012 r. Sąd wydał postanowienie o zobowiązaniu T. P. do wyjawienia majątku, odroczył rozprawę do dnia 8 marca 2013 r. i zarządził doprowadzenie dłużnika przez Policję (k. 13,14 akt [...]), ponieważ nie podjął on dwukrotnie awizowanego wezwania do sądu, natomiast Sąd nie dysponował innym adresem niż wskazany we wniosku dłużnika. Policja nie wykonała polecenia Sądu, informując Sąd, że „nie zastano pod wymienionym adresem”, (wskazany adres – G., ul. R. 12 m. 26) T. P. (k. 25 akt [...]). Sąd po raz trzeci odroczył rozprawę, ponownie nakazując Policji doprowadzenie i ponownie otrzymał informację o niemożności doprowadzenia, co spowodowało, że w dniu 12 czerwca 2013 r. Sąd zastosował wobec T. P. areszt na okres do jednego miesiąca w celu przymuszenia do wyjawienia majątku (k. 34 akt [...]) i nakazał podjęcie czynności zmierzających do ustalenia miejsca pobytu dłużnika. Wprawdzie postanowienie nie zawierało podstawy prawnej ani uzasadnienia, jednak nie pozostawia wątpliwości, że podstawę tę stanowił art. 916 § 1 k.p.c. dopuszczający zastosowanie środka izolacyjnego, jeśli dłużnik bez usprawiedliwionej przyczyny nie stawia się do Sądu w celu wyjawienia majątku lub tego odmówi. W myśl tego przepisu, środkami przymuszającymi jest grzywna, przymusowe doprowadzenie lub areszt. Należy podkreślić, że również o tym posiedzeniu została powiadomiona Komornik M. W., która nie reagowała na kolejne czynności Sądu przedsiębrane w sprawie jej wadliwego wniosku, mimo iż umorzyła postępowanie egzekucyjne ponad pół roku wcześniej, tj. dnia 20 listopada 2012 r. Wydane w tym względzie postanowienie Komornik przesłała Prezesowi Sądu Rejonowego, bez sygnatury zainicjowanej sprawy cywilnej, jedynie w celu uzyskania wynagrodzenia za postępowanie egzekucyjne (k. 65-69 akt [...]).

Komornik nie powiadomiła o umorzeniu postępowania Sądu cywilnego przed którym wszczęła postępowanie o wyjawienie majątku i nigdy nie sprostowała danych adresowych dłużnika, mimo, iż jak wcześniej wspomniano odpis postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego został wysłany T. P. na aktualny (prawidłowy) adres. Skutkiem postanowienia Sądu z dnia 12 czerwca 2013 r. było zatrzymanie T. P. w dniu 2 sierpnia 2013 r. i osadzenie go w Areszcie Śledczym w S. do 12 sierpnia 2013 r., kiedy to



Sąd, na wniosek pełnomocnika dłużnika, wydał postanowienie o uchyleniu postanowienia o aresztowaniu i nakazy zwolnienia (k. 36-49 akt [...]). Wówczas T. P. podporządkował się obowiązującemu wciąż postanowieniu Sądu z dnia 12 grudnia 2012 r., złożył wykaz majątku i na posiedzeniu Sądu w dniu 23 sierpnia 2013 r., w nowym składzie, złożył przyrzeczenie w trybie art. 913 k.p.c., co ostatecznie zakończyło sprawę wszczętą na podstawie wniosku Komornika z dnia 16 marca 2012 r. (k. 52-56 akt [...]). T. P. uznając, że działanie, czy bezczynność Komornika naruszyło jego prawa, zawiadomił o tym Izbę Komorniczą w dniu 27 sierpnia 2013 r. (k. 71 akt [...]), stwierdzając, że M. W. nie powiadomiła Sądu Rejonowego o aktualnym adresie dłużnika oraz o umorzenia postępowania egzekucyjnego w stosunku do niego i nie cofnęła wniosku, co spowodowało bezprawne pozbawienie go wolności, czym złamała prawo. T. P. wnioskował o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec Komornika. Po złożeniu wyjaśnień przez M. W. Izba Komornicza przyznała, że Komornik zaniedbała swoje obowiązki, jednak nie podjęła żadnych działań dyscyplinujących. Również nadzorująca pracę komorników Wiceprezes Sądu Rejonowego i Przewodnicząca Wydziału Cywilnego – A. K., po uzyskaniu informacji o zaistniałej sytuacji nie podjęła żadnych kroków formalnych dla wyjaśnienia sprawy i zapobieżenia w przyszłości błędom Komornika. Reakcją wymiaru sprawiedliwości było postawienie zarzutu dyscyplinarnego obwinionej M. D.

W świetle zebranych dowodów, Sąd Dyscyplinarny uznał za bezzasadny zarzut dyscyplinarny postawiony obwinionej. Zdaniem Sądu, analizując procedowanie sądu w składzie obwinionej, nie można wykazać, że uchybiła ona prawu w sytuacji gdy otrzymawszy zwrotne – zastępcze doręczenie wezwania (nie podjęte w październiku 2012 r.) postanowiła o dwukrotnym doprowadzeniu dłużnika na rozprawy w marcu i czerwcu 2013 r. Nie mogąc doprowadzić do skutecznego stawiennictwa dłużnika w sądzie w okresie od grudnia 2012 r. do czerwca 2013 r. obwiniona postanowiła go aresztować. Postępowanie obwinionej znajduje podstawę prawną w art. 916 § 1 k.p.c. Sąd działał na podstawie wniosku Komornika sądowego, podmiotu profesjonalnego, obdarzonego generalnie zaufaniem odnośnie do rzetelności sporządzonych dokumentów i pism procesowych. Założenie takie jest prawidłowe, bowiem cechy te powinny być zwykłym i stałym przymiotem postępowania Komornika. Wprawdzie przesłuchani sędziowie zeznali, że były zastrzeżenia do pracy właśnie tego Komornika ale wszyscy zgodnie stwierdzili, że sprawa T. P. była je-



dyną obarczoną takim błędem Komornika. W zwyczaju niektórych sędziów jest zapoznawanie się z aktami sprawy egzekucyjnej, właśnie z powodu podobnych obaw czy przeczuć, ale wszyscy stanowczo zeznali, że nie jest to powszechna praktyka, a przede wszystkim nie ma podstawy prawnej obligującej lub choćby zalecającej dopuszczenie dowodu z akt sprawy egzekucyjnej w postępowaniu o wyjawienie majątku dłużnika. Jak wskazał Sąd, praktykę kształtują w pewnym zakresie zwyczaje postępowania poszczególnych sędziów, którzy wykazują się zapobiegliwością wykraczającą ponad przepisy prawa. Słusznie jednak twierdzi obwiniona i jej obrońca, że przepisy procedury są gwarancją nie tylko dla podsądnych, że ich prawa nie zostaną naruszone, ale także dla sądów i sędziów, że postępując zgodnie z przepisami korzystają z ochrony swych działań. Rozbudowywanie pojęcia „wymaganej staranności” może prowadzić do nadzwyczajnych oczekiwań, których adresatem stają się sędziowie i sądy. Stojąc na stanowisku, że ustawodawca jest racjonalny i tym się kierował stanowiąc przepisy o możliwości aresztowania dłużnika, o sposobie doręczenia wezwań i mając na względzie kontrydiktoryjność postępowania cywilnego, w tym domniemaniu prawdziwości danych wskazanych przez wnioskodawcę, nie ma potrzeby ani powodu do oczekiwania nadzwyczajnej przezorności i nieufności sędziego do zasad funkcjonowania prawa.

W ocenie Sądu zarzut naruszenia art. 916 k.p.c. byłby skuteczny, gdyby oskarżyciel wykazał rażąco bezprawność działań sędziego w postaci naruszenia procedury wykorzystania możliwości sprowadzenia dłużnika przed Sąd, czy to w postaci aresztowania osoby już po pierwszym niedoręczonym wezwaniu, czy po uznaniu nieobecności za nieusprawiedliwioną mimo próby usprawiedliwienia ze strony dłużnika (teoretycznie). Żadna z tych sytuacji nie miała miejsca w sprawie T. P. Działania Sądu nie były ani pochopne (4 terminy rozpraw przez okres ponad 6 miesięcy i kilka prób wezwania i doprowadzenia), ani stronnicze, czyli nacechowane złym nastawieniem do uczestnika postępowania. Działania Sądu (sędziego) były realizacją prawa, a błąd, który legł u podstaw wszystkich czynności nie był zawiniony na etapie postępowania sądowego. Tym samym zarzut postawiony obwinionej nie znajduje uzasadnienia w naruszeniu art. 916 k.p.c. ale wynika z nadinterpretacji prawa, obowiązków i zwykłych możliwości sędziego. Wsparcia zarzutu postawionego obwinionej – co zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł w mowie końcowej – upatrywał on w art. 66 u.s.p. oraz w zbiorze zasad etyki zawodowej sędziów



(uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów), sugerując złamanie przez obwinioną ślubowania sędziowskiego o wiernej, sumiennej i bezstronnej służbie. Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona podjęła czynności Sądu w zgodzie z art. 916 § 1 k.p.c., natomiast zarzut braku staranności nie opiera się na złamaniu procedury aresztowej ale na bezzasadnym oczekiwaniu podjęcia działań ponad wymogi prawa i żądaniu weryfikacji ustaleń Komornika odnośnie do danych dłużnika. Obwiniona nie tylko nie musiała, ale i nie mogła zakładać, że wnioskodawca – Komornik sądowy – wskaże błędne dane adresowe dłużnika, że w ciągu następnych 14 miesięcy nie sprostuje pomyłki, że nie uczyni tego mimo kilkakrotnego powiadomienia o rozprawie oraz, że nie cofnie wniosku nawet po śmierci wierzycielki i umorzeniu postępowania egzekucyjnego i nie doręczy Sądowi postanowienia o umorzeniu egzekucji. Jedyną aktywnością Komornika w ciągu 14 miesięcy trwania zainicjowanego przez nią postępowania sądowego było pismo z dnia 12 października 2012 r. o zwrot akt komorniczych. Treść tego pisma, zakładając nawet, że sędzia dostrzegłaby wzmiankę o śmierci wierzycielki, nie powodowała żadnych obowiązków dla Sądu, ani obowiązku wzmożonej czujności sędziego. Wbrew twierdzeniom Komornika śmierć wierzycielki alimentacyjnej nie wywoływała bezwzględnego obowiązku umorzenia postępowania egzekucyjnego czy cywilnego, bowiem powstała kwestia dziedziczenia alimentów wymagalnych (art. 922 k.c.). Obowiązkiem Komornika, który jednak umorzył postępowanie egzekucyjne było doręczenie Sądowi cywilnemu odpisu postanowienia, wydanego 20 listopada 2012 r. i cofnięcie wniosku o wyjawienie majątku dłużnika. To właśnie zaniechanie – drugi błąd Komornika – stało się przyczyną kolejnych czynności Sądu realizujących wadliwy i nieaktualny wniosek. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, w rozpoznawanej sprawie przenosi się odpowiedzialność za rażące zaniedbanie Komornika na sędziego, który zgodnie z prawem procedował na podstawie wniosku, nie miał obowiązku przeprowadzenia dowodu z akt komorniczych, ani podstawy prawnej zobowiązującej do „weryfikacji” ustaleń Komornika. Nie miał także obowiązku prawnego, ani racjonalnej podstawy do nieufnego podejścia do danych wskazanych we wniosku, ani powodów do przewidywania i godzenia się na skutek w postaci bezzasadnego aresztowania. Tym samym, w ocenie Sądu, nie można wiązać skutku w postaci aresztowania z zawinio-



nym, choćby nieumyślnie, działaniem sędziego brak więc było podstaw do ustalenia, że obwiniona zachowała się w sposób naruszający dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 u.s.p., art. 425 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym. Zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na dowolnym przyjęciu, że:

– skutek w postaci niezasadnego pozbawienia wolności dłużnika T. P. w zawisłej przed Sądem Rejonowym sprawie [...], nie był wynikiem zawinionego braku należytej staranności i sumienności ze strony obwinionej sędzi przy podejmowaniu decyzji o areszcie na podstawie art. 916 k.p.c.;

– obwiniona sędzia nie miała możliwości starannego zapoznania się z podaną w piśmie komornika z dnia 17 września 2011 r. informacją o śmierci wierzycielki, ze względu na konieczność rozpoznawania od 400 do 800 spraw miesięcznie, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia braku znamion przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. w zachowaniu obwinionej sędzi i uniewinnienia Jej od popełnienia deliktu dyscyplinarnego.

W ocenie skarżącego, nie negując w żadnej mierze ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona sędzia nie chciała bezzasadnego pozbawienia wolności dłużnika w toku rozpoznawanej sprawy [...] i nie godziła się na taki skutek, nie można jednak zaakceptować wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowiska, iż skutek taki nie stanowił wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, który sędzia mogła i powinna była przewidzieć. Całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, wskazuje bowiem, że niezasadne pobawienie dłużnika wolności wynikało z braku staranności w analizowaniu akt rozpoznawanej sprawy oraz w badaniu celowości sięgania po ten najdalej idący środek przymusu osobistego, co można było, a nawet należało, przewidzieć. Trzeba bowiem podkreślić, że w aktach sprawy cywilnej znajdowała się informacja o śmierci wierzycielki, brak było natomiast jakiegokolwiek potwierdzenia rzeczywistej wiedzy dłużnika o toczącym się postępowaniu sądowym, co z jednej strony wskazywało na zaistnienie przesłanki do zawieszenia, a nawet umorzenia



postępowania egzekucyjnego, z drugiej natomiast nasuwało podejrzenie wadliwości adresu wskazanego we wniosku komornika. Z obydwu tych przyczyn odwołanie się do środków przymusu, zwłaszcza najbardziej dolegliwego z nich, nie jawiło się jako procesowa konieczność.

Zdaniem skarżącego, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem Sądu, że sędzia nie miała możliwości zapoznania się z pismem komornika w sprawie [...] (k. 7), skoro w dniu 9 listopada 2012 r. odniosła się do jego treści, zarządzając zwrot akt sprawy komornikowi. Tymczasem, wynikająca z pisma okoliczność śmierci wierzycielki egzekwującej należności alimentacyjne, wskazywała na zaistnienie podstawy do obligatoryjnego zawieszenia postępowania egzekucyjnego zgodnie z art. 819 § 1 k.p.c., a nawet uprawdopodobniała ewentualność jego umorzenia (które faktycznie nastąpiło na mocy postanowienia komornika z dnia 12 listopada 2012 r.), co z kolei przemawiało za niecelowością wzywania dłużnika do wyjawienia majątku, czyniąc niezasadnym zwłaszcza przymuszanie go do tej czynności poprzez areszt. W ocenie skarżącego to nie trudne warunki pracy zadecydowały o wadliwym procedowaniu, ale brak staranności sędzi referenta w zaznajomieniu się z materiałami sprawy oraz w analizowaniu i ocenie okoliczności istotnych dla decyzji o zastosowaniu środka przymusu najdalej ingerującego w sferę wolności człowieka. Według skarżącego, Sąd Dyscyplinarny pominął w swym wnioskowaniu, że brak sumienności w procedowaniu przejawiał się też w zaniechaniu sporządzenia pisemnego uzasadnienia do decyzji z dnia 12 czerwca 2013 r. o areszcie, czy zarządzeniu doprowadzenia dłużnika na rozprawę w dniu 8 marca 2013 r., chociaż ta odbyła się w dniu 11 marca 2013 r., a następnie zażądaniu od policji wyjaśnienia przyczyn niedoprowadzenia dłużnika na termin rozprawy, na który nie zarządzono doprowadzenia (k. 14, 18 i 24 akt [...]). Jak podkreślił skarżący, wyznaczenie 4 terminów rozprawy przez okres ponad 6 miesięcy, nie tyle dowodzi braku „pochopności” w podejmowaniu decyzji, ale obrazuje powielanie nieskutecznych czynności bez uprzedniego zbadania ich celowości, co nie służy przecież usprawnieniu pracy, ale generuje zbędne działania, których staranna analiza akt pozwoliłaby uniknąć. Nieodebranie przez dłużnika korespondencji, niezależnie bowiem od instytucji przewidzianej w art. 139 § 1 k.p.c., która zezwala na uznanie jej za doręczoną zastępczo, nie zwalnia sądu orzekającego o pozbawieniu strony wolności od poczynienia przynajmniej podstawowych ustaleń, czy taki stan rzeczy nie wynika z przyczyn od niej



niezależnych i niemających nic wspólnego z jego intencjonalnym negatywnym nastawieniem do postępowania, jak chociażby pobyt w szpitalu, czy inna nagła sytuacja losowa. Zdaniem skarżącego, Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił w swym wnioskowaniu, że zarządzając w dniu 9 listopada 2012 r. zwrot akt egzekucyjnych komornikowi, obwiniona miała wiedzę, że rozprawa w dniu 5 września 2012 r. uległa odroczeniu wobec braku do wodu doręczenia wezwania dłużnikowi. W tych warunkach podstawowa dbałość o prawidłowość dalszego toku postępowania (sumienność), dyktowała choćby pobieżne zaznajomienie się przed zwróceniem akt postępowania egzekucyjnego z ich zawartością pod kątem upewnienia się, czy adres wskazany we wniosku jest prawidłowy, czy były nań skutecznie doręczane pisma adresowane do dłużnika oraz, czy dłużnik nie wskazał lub komornik nie ustalił innego adresu. Skoro bowiem zastosowanie aresztu na podstawie art. 916 k.p.c. może wchodzić w rachubę jedynie wówczas, gdy dłużnik prawidłowo zawiadomiony o terminie posiedzenia wyznaczonego w celu złożenia wykazu, w ogóle nie stawi się na to posiedzenie i zarazem nie usprawiedliwi swojej nieobecności, to w odniesieniu do T. P. nie został spełniony warunek prawidłowego zawiadomienia, skoro korespondencję do niego kierowano na nieaktualny adres, chociaż w aktach egzekucyjnych adres aktualny został prawidłowo ustalony, a nadto dłużnik dopełnił już w 2010 r. wszelkich wymaganych formalności administracyjnych, związanych ze zmianą pobytu i zameldowania. Ta ostatnia okoliczność sprawia, że samo tylko zwrócenie się do Biura Ewidencji Ludności pozwoliłoby ustalić prawidłowy adres zamieszkania dłużnika. Tymczasem podstawowym warunkiem skuteczności zastępczego doręczenia (art. 139 § 1 k.p.c.) jest, aby adresat mieszkał istotnie pod wskazanym adresem. Brak adnotacji operatora pocztowego, a nawet informacji Policji, że adresat nie mieszka pod wskazanym adresem lub wyprowadził się, nie sankcjonuje wadliwego doręczenia, zwłaszcza, że brak jest też danych o czynieniu jakichkolwiek w tym zakresie ustaleń, a i Sąd orzekający nie zarządził ich poczynienia. W takich warunkach sam fakt nieodebrania awizowanego wezwania oraz niedoprowadzenia dłużnika przez policję wobec jego niezastania, ale bez ustalenia przyczyn takiego stanu rzeczy, wydaje się być dalece niewystarczającą przesłanką zastosowania aresztu. W ocenie skarżącego nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona sędzia nie miała obowiązku prawnego, ani podstawy „do nieufnego podejścia do danych wskazanych we wniosku, (...)”, gdy się weź-





nie pod uwagę, że prawo do zastosowania środków przymusu, ingerujących w sferę wolności obywatela, przyznane zostało wyłącznej właściwości sądu, a nie komornika, co wiąże się z obdarzeniem sądu tym szczególnym zaufaniem, które zakłada wyeliminowanie jakiegokolwiek arbitralności w sięganiu po te środki. W świetle ujawnionych na rozprawie okoliczności w przedmiotowej sprawie o wyjawienie majątku dłużnika, istniała realna możliwość ustalenia, czy sięganie po środki przymusu, w tym zwłaszcza aresztowanie, jest uzasadnione, celowe i nie można zaaprobować stanowiska Sądu, że obwinionej nie obciążała повинność w tym względzie.

Tym samym nie sposób zgodzić się z ustaleniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona sędzia nie obraziła w sposób oczywisty i rażący przepisu art. 916 k.p.c. Tym bardziej nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu orzekającego, że obwiniona wydała decyzję o aresztowaniu dłużnika z zachowaniem reguł sumienności, do których sędzia jest zobligowany choćby rotą sędziowskiego ślubowania (art. 66 u.s.p.).

W oparciu o zgłoszone zarzuty, odwołujący się wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzuty odwołania nie są usprawiedliwione, a twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na wynik sprawy nie mają uzasadnienia.

Z powołaniem się na utrwalone poglądy orzecznictwa trzeba wskazać, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Sama zaś możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (por. wyrok z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).



Wstępnie trzeba też ogólnie przypomnieć, że stosownie do art. 107 § 1 u.s.p. sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, obejmujące przede wszystkim oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, przy czym nawet gdy dochodzi do wydania wyroku błędnego w sposób oczywisty, „należy ze szczególną ostrożnością podchodzić do odpowiedzialności sędziego za taką decyzję procesową, a to z uwagi na konstytucyjną zasadę niezawisłości sędziowskiej, która wprawdzie nie uprawnia sędziego do ignorowania przepisów prawa, jednakże chroni jego prawo do popełniania błędów, które powinny być korygowane w trybie kontroli instancyjnej” (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, LEX nr 471879 oraz z dnia 18 lipca 2014 r., SNO 32/14, LEX nr 1511591). Podobny pogląd został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 maja 2008 r., SNO 45/08, LEX nr 470972, stwierdzającym, że za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzia mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego. Trzeba przy tym pamiętać, że przewinienie dyscyplinarne może być popełnione również nieumyślnie, na skutek naruszenia obowiązków wynikających z pragmatyki służbowej, złożonego ślubowania, czy zasad etyki zawodowej sędziów, nakazujących sumienne wykonywanie obowiązków (tak w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2008 r., SNO 32/08, LEX nr 1288860).

Przechodząc do okoliczności niniejszej sprawy, trzeba również zauważyć, że w odwołaniu nie zostały podważone ustalenia stanu faktycznego, co do tego, że wniosek komornika sądowego M. W. o wyjawienie majątku dłużnika alimentacyjnego T. P., dotknięty był poważnymi błędami dotyczącymi adresu dłużnika, nie poprawionymi w toku postępowania w sprawie [...]. Komornik sądowy mimo posiadania informacji o aktualnym adresie dłużnika ignorowała informacje z Urzędu Miejskiego w G., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Naczelnika Urzędu Skarbowego w S., a także od ojca wierzycielki. Nie



wzięła także pod uwagę, że prawidłowym adresem było opatrzone także pismo samego dłużnika, skierowane do komornika z daty 11 listopada 2011 r., prowadząc wszystkie czynności egzekucyjne dokonywane jesienią i wiosną 2012 r. wobec dłużnika używając starego adresu w G. Wad wniosku w tym zakresie nie usunęła również w toku postępowania sądowego, będąc zawiadamiana o terminach kolejnych posiedzeń Sądu w dniach 5 października 2012 r., 12 grudnia 2012 r., 11 marca i 12 czerwca 2013 r. W dniu 20 listopada 2012 r. komornik umorzyła to postępowanie, korzystając ze starego adresu, a odpis tego postanowienia, z niezrozumiałych w tej sytuacji względów, został doręczony dłużnikowi T. P. już na jego aktualny adres w R.

Trzeba zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że wszystko to świadczy o poważnych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu kancelarii komornika i braku koordynacji pracy sekretariatu z kontrolą przez niego akt, co w sposób oczywisty wywarło wpływ na czynności Sądu w sprawie [...], którą prowadziła obwiniona sędzia, działając w zaufaniu do prawidłowości wniosku uprawnionego organu (zgodnie z art. 126 § 2 k.p.c. – w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – wniosek komornika w przedmiocie wyjawienia majątku, winien zawierać oznaczenie miejsca zamieszkania dłużnika). Powyższego nie zmienia również informacja zawarta we wniosku komornika z dnia 12 października 2012 r. o śmierci wierzyciela, bowiem sama ta okoliczność była podstawą do zawieszenia postępowania egzekucyjnego – art. 819 § 1 k.p.c. W świetle ustaleń Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, komornik mimo że umorzyła postępowanie egzekucyjne w dniu 20 listopada 2012 r. nie powiadomiła o tej czynności Sądu, przed którym wszczęła postępowanie o wyjawienie majątku, zaś odpis postanowienia przesłała jedynie Prezesowi Sądu Rejonowego (bez sygnatury sprawy o wyjawienie majątku), jedynie w celu uzyskania wynagrodzenia za postępowanie egzekucyjne. Nie należy też zapominać, że Sąd wydając postanowienie o zobowiązaniu T. P. do wyjawienia majątku, dwukrotnie odroczył rozprawę i zarządził doprowadzenie dłużnika przez Policję, która nie wykonała polecenia Sądu, informując jedynie, że dłużnika „nie zastano pod wymienionym adresem”.

W tej sytuacji, nie można czynić zarzutu obwinionej co do zastosowanie przepisu art. 916 § 1 k.p.c. Należy przy tym podkreślić, że jakkolwiek zastosowanie środków przymusu określonych tym przepisem ma charakter fakultatywny, to jednak brak ich wy-



korzystania winien mieć miejsce wyjątkowo i tylko z przyczyn uzasadnionych konkretnymi okolicznościami.

Wszystkie to zostało trafnie ocenione przez Sąd pierwszej instancji, który doszedł do wniosku, że obwinionej nie można przypisać naruszenia jakiegokolwiek przepisu postępowania, należycie uzasadniając swoje stanowisko. Podzielić zwłaszcza należy konstatację Sądu pierwszej instancji, że obwiniona nie mogła nawet zakładać, iż wnioskodawca (komornik sądowy), nie tylko wskaże błędne dane adresowe dłużnika, w ciągu kolejnych 14 miesięcy ich nie sprostuje, a nadto nie cofnie wniosku w sytuacji gdy umorzył postępowanie egzekucyjne, *nota bene* nie powiadamiając Sądu o tej okoliczności (po dacie umorzenia postępowania egzekucyjnego odbyły się jeszcze trzy posiedzenia Sądu, o których powiadamiano komornika). Nie zmienia to oczywistego stwierdzenia, że zastosowanie w stosunku do dłużnika, w przedstawionych okolicznościach sprawy aresztu nie było uzasadnione, niemniej powyższe nie było wynikiem zawinionego braku należytej staranności i sumienności obwinionej, nie było również objęte jej świadomością, bowiem procedując w sprawie nie naruszyła art. 916 k.p.c.

Tym się kierując, orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

## 2

### POSTANOWIENIE Z DNIA 21 STYCZNIA 2015 R. SNO 2/15

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Andrzej Ryński (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w sprawie J. L. sędziego Sądu Rejonowego w [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2015 r. zażalenia, wniesionego przez obwinioną na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 grudnia 2014 r., sygn. akt [...], na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł : zaskarżone postanowienie u t r z y m a ć w m o c y .



## UZASADNIENIE

Wskazaniem postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekając na podstawie art. 35 k.p.k. nie uwzględnił wniosku obwinionej J. L., orzekającej jako sędzia w Sądzie Rejonowym w [...] o stwierdzenie przez ten Sąd swej niewłaściwości i wdrożenie określonego w art. 110 § 3 zd. drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427) trybu wyznaczenia do rozpoznania tej sprawy sądu wskazanego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, wobec faktu że zdaniem Sądu I instancji wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej dotyczy sędziego sądu rejonowego, ponieważ obwiniona z mocy stosownych przepisów zmieniających u.s.p. utraciła status sędziego okręgowego w sądzie rejonowym.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożyła obwiniona J. L., która zarzuciła orzeczeniu Sądu I instancji obrazę przepisów postępowania, tj. art. 35 k.p.k. w zw. z art. 110 § 3 u.s.p., polegającą na błędnym uznaniu się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwym miejscowo w niniejszej sprawie podczas, gdy ze wskazanych przepisów jednoznacznie wynika, że jeżeli sprawa dotyczy sędziego sądu okręgowego, a za takiego sędziego uznaje się skarżącą, po jej awansowaniu przez Prezydenta RP na stanowisko sędziego okręgowego w sądzie rejonowym, właściwy jest inny sąd dyscyplinarny wyznaczony na wniosek rzecznika dyscyplinarnego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Powołując się na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] nie jest właściwy miejscowo do rozpoznania jej sprawy i wniosła o przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem wyznaczenia na jego wniosek, przez pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, sądu właściwego w rozumieniu art. 110 § 3 u.s.p., zaś alternatywnie postulowała, aby zostało wykonane postanowienie Sądu Dyscyplinarnego w [...], którym jej sprawa została przekazana Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem procedowania w trybie art. 110 § 3 u.s.p. zd. drugie.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



Zażalenie obwinionej podlega rozpoznaniu ponieważ stanowi środek odwoławczy od postanowienia Sądu I instancji wydanego w kwestii właściwości (art. 35 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), jednak nie zasługuje na uwzględnienie. Należy przypomnieć art. 1 pkt 18 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007 r. Nr 136, poz. 959 ze zm.) który z dniem 1 lipca 2008 r. wprowadził tzw. awans poziomy sędziów poprzez dodanie art. 55 § 2a stanowiącego, że sędziowie sądów powszechnych mogą być powoływani także na stanowiska: sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym oraz sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym, o ile spełniają wymogi określone w dodanym przez tą ustawę art. 63a lub 64a u.s.p. Instytucja awansu poziomego sędziów została zniesiona z dniem 22 stycznia 2009 r. ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2009.1.4 ze zm.) zwaną dalej także ustawą zmieniającą, przez uchylenie art. 55 § 2a, 63a, 64a, art. 65a oraz art. 65b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jednocześnie przepis art. 4 pkt 1 ustawy zmieniającej powodował, że z dniem wejścia w życie tej ustawy, sędziowie powołani na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym i sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym stali się, odpowiednio, sędziami sądów rejonowych i sędziami sądów okręgowych, które stanowią ich miejsce służbowe, zachowując prawo do wynagrodzenia nabyte na podstawie cyt. wyżej ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r.

Obwiniona złożyła wniosek o awans poziomy przed zniesieniem tej instytucji, a uzyskała go postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 stycznia 2010 r. Nr 130-3-10, na identycznych zasadach co sędziowie, którzy zostali powołani na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym oraz sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym przed dniem 22 stycznia 2009 r. , a zatem w okresie obowiązywania przepisów o awansie poziomym. Na tej podstawie skarżąca wnioskuje, że skoro została powołana na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym po dacie wejścia w życie ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, tj. po 22 stycznia 2009 r., to nie stosuje się do niej zapisów tej ustawy likwidujących awans poziomy, ponieważ przepis art. 4 ust.1 tej ustawy precyzował, że utrata stanowiska m.in. sędziego okręgowego w sądzie rejonowym nastąpiła z dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej, tj. 22 stycznia



2009 r., a zatem przepis ten nie dotyczył powołań, które podobnie jak w przypadku obwinionej nastąpiły po tej dacie. W konsekwencji skarżąca uznała, że w dalszym ciągu zachowuje stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym, a zatem w postępowaniu dyscyplinarnym mają do niej zastosowanie przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, które odnoszą się do sędziów okręgowych.

Z takim poglądem nie sposób się zgodzić. Gdyby podzielić zapatrywanie skarżącej, że nie ma do niej zastosowania art. 4 ust. 1 ustawy zmieniającej, to w świetle tej interpretacji należałoby wyodrębnić dwie kategorie sędziów o diametralnie różnych uprawnieniach – pierwszą odnoszącą się do sędziów awansowanych przed dniem 22 stycznia 2009 r., którzy nie zachowaliby stanowiska awansowego, a jedynie czasowo prawo do wynagrodzenia sędziego okręgowego, które utracili na mocy art. 1 pkt 2 lit. b i e ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r. Nr 56, poz. 459) w związku z wprowadzeniem nowych regulacji płacowych sędziów oraz drugą kategorię obejmującą sędziów awansowanych po dacie 21 stycznia 2009 r., którzy zachowują tytuł bez prawa do wynagrodzenia sędziego sądu okręgowego we wskazanym okresie. Taką interpretację art. 4 ustawy zmieniającej, opartą jedynie na kryterium daty awansowania sędziego, trudno uznać za racjonalną, szczególnie w kontekście wymowy przepisu intertemporalnego określonego w art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. oraz celu wprowadzonych zmian wskazanego w uzasadnieniu projektu tej ustawy, którym była likwidacja awansów poziomych. Dlatego też należy stwierdzić, że art. 4 ust. 3 ustawy zmieniającej nakazuje rozpoznanie wniosków o awans poziomy złożonych przez sędziów przed dniem wejścia jej w życie według przepisów dotychczasowych, a zatem również z zastosowaniem tych wszystkich regulacji prawnych, które zaczęły obowiązywać od dnia 22 stycznia 2009 r. w tym także art. 4 pkt 1. Zatem, ustawodawca wprowadzając do ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie u.s.p. oraz niektórych innych ustaw art. 4 pkt 1 i 3 potraktował sędziów powołanych na stanowisko sędziego wynikające z awansu poziomego po dacie 21 stycznia 2009 r., w taki sam sposób jak sędziów, którzy uzyskali ten awans wcześniej, obejmując obydwie te grupy sędziów w zakresie powołania przepisami ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz skutkiem utraty tego awansu z mocy przepisów ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r., prowadzącym do powrotu m. in. sędziów



okręgowych w sądzie rejonowym na poprzednio zajmowane stanowisko sędziego sądu rejonowego. Taka wykładnia analizowanych przepisów, w przeciwieństwie do stanowiska zaprezentowanego przez skarżącą, jest zgodna z konstytucyjną zasadą równości określoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 września 2011 r., sygn. akt II PZP 2/11 (OSNP 2012/5-6/56), jednoznacznie stwierdzając, że przepis art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie u.s.p. oraz niektórych innych ustaw ma odpowiednie zastosowanie do sędziów, których wnioski zostały rozpoznane zgodnie z art. 4 pkt 3 tej ustawy.

Przedstawiona wyżej argumentacja prowadzi do wniosku, że J. L. mimo uprzedniego uzyskania awansu na sędziego okręgowego w sądzie rejonowym, aktualnie zajmuje stanowisko sędziego sądu rejonowego. Dlatego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, że w analizowanej sytuacji jest on właściwy do rozpoznania sprawy obwinionej, stosownie do treści art. 110 § 3 zd. pierwsze u.s.p., co powoduje, że obydwie wnioski odwoławcze sformułowane przez skarżącą są oczywiście bezzasadne.

Dlatego też orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

10

WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2015 R.

SNO 3/15

**Pod pojęciem „innego zajęcia lub sposobu zarobkowania”, o którym mowa w art. 86 § 4 u.s.p., rozumieć należy każdą tego rodzaju działalność – zarówno o charakterze powtarzalnym, jak i incydentalnym.**

**Polecenie uprawnionego organu sądu, mogące przybrać formę zarządzenia administracyjnego określającego liczbę spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandy, nie może mieć charakteru bezwzględnie obowiązującego, a jedynie zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody.**





*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marta Romańska, Jan Górowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w W. i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2015 r., sprawy Ł. P., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońców, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2014 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w częściach dotyczących pkt III i IV i p r z e k a z a ł sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania;

II. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej pkt II przez ustalenie, że obwiniony dopuścił się tego przewinienia służbowego nieumyślnie w formie nieświadomej nieumyślności,

III. u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w m o c y w pozostałej części,

IV. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

## U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z 20 października 2014 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego Ł. P. za winnego czterech przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – t.j.: Dz. U. z 2015 r., poz. 133. (dalej: u.s.p.) – polegających na: 1) niezawiadomieniu wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 86 § 4 u.s.p. Prezesa Sądu Okręgowego w [...] o zamiarze podjęcia zajęć dydaktycznych organizowanych przez różne podmioty, 2) wzięciu udziału w seminarium dla sędziów w Budapeszcie i Brukseli wbrew woli przełożonych, 3) wzięciu udziału w seminarium dla sędziów w Alicante wbrew woli przełożonego, 4) sporządzeniu ze znacznym przekroczeniem terminu określonego w art. 329 k.p.c. uzasadnień w 28



sprawach – zakwalifikował każdy czyn jako wypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił czterokrotnie od wymierzenia obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej. Uniewinnił obwinionego sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego, polegającego na niezastosowaniu się do zarządzenia nadzorczego określającego ilość sesji, które sędzia powinien wyznaczać w ciągu miesiąca.

Odwołania od pierwszoinstancyjnego wyroku złożyli – na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], a na korzyść obwinionego on osobiście i jego trzech obrońcy.

Stanowisko obwinionego i jego obrońców zyskało wsparcie uczestniczącego w procesie dyscyplinarnym przedstawiciela społecznego, mianowicie Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Każde z odwołań, choć w różnym stopniu, zasługiwało w jakiejś części na aprobatę, a w jakiejś na krytykę.

#### **I.**

Zastrzeżenia obrońców i obwinionego co do uznania wzięcia udziału przez sędziego w ściśle profesjonalnych seminariach w Budapeszcie i Brukseli (25 – 28 listopada 2011r.) i w Alicante (14-17 marca 2012 r.), wbrew decyzjom przełożonych, za dwa przewinienia służbowe okazały się w tym sensie trafne, że konstrukcja opisu tych czynów przyjęta w zaskarżonym wyroku nie mogła się ostać.

Rozważania należało rozpocząć od konstatacji, że art. 107 § 1 u.s.p. pojęciem sędziowskiego przewinienia służbowego obejmuje tzw. zwykłe przewinienie, o którym mowa w początkowym fragmencie wymienionego przepisu, oraz oczywistą i rażącą obrazę prawa, która może mieć miejsce wyłącznie w ramach postępowania sądowego (zob. wyr. SN – SD z 12 listopada 2012 r., SNO 46/12), a także uchybienie godności urzędu. Respektując wymogi zawarte w art. 413 § 2 k.p.k., który stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym dla sędziów (art. 128 u.s.p.), należy stwierdzić, że wyrok skazujący dotyczący dwóch pierwszych form przewinienia służbowego powinien zawierać dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu, a więc opis naganego zachowania sprawcy, wskazanie, że stanowi ono tzw. zwykłe przewinienie służbowe lub



oczywistą i rażącą obrazę prawa w ramach postępowania sądowego, a nadto – co jest szczególnie istotne – precyzyjne określenie naruszonych przez sędziego przepisów. Brak któregokolwiek z tych elementów uniemożliwia pozostawienie wyroku skazującego w obrocie prawnym.

Z opisu czynów przypisanych obwinionemu sędziemu w pkt III i IV części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, a nawet z jego części motywacyjnej nie sposób dowiedzieć się, czy chodziło tu o tzw. zwykłe przewinienia służbowe (jeśli tak, to konieczne było wskazanie naruszonego przepisu) czy też o uchybienie godności urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie mógł w tym zakresie uzupełnić opisu czynu ze względu na zakaz *reformationis in peius* przewidziany w art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k., który znajduje z niewielkimi modyfikacjami zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Przyjmując, że odpowiednikami podmiotów fachowych wskazanych w tym przepisie, czyli oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, są w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym uprawnieni oskarżyciele z art. 112 § 1 u.s.p. i podmioty szczególne z art. 121 § 1 u.s.p., to jest Krajowa Rada Sądownictwa i Minister Sprawiedliwości, należy uznać, że jeżeli odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego pochodzi od któregokolwiek z tych podmiotów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zgodnie z art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., może orzec na niekorzyść obwinionego sędziego tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu.

Skoro autorzy odwołań na niekorzyść obwinionego, to jest Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], nie podnieśli uchybień w postaci braku wymienienia w zaskarżonym wyroku, jakiej kategorii deliktu dyscyplinarnego dopuścił się obwiniony sędzia i jaki konkretny przepis prawa – przy zakwalifikowaniu czynów jako tzw. zwykłych przewinień dyscyplinarnych – naruszył, to Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu nie pozostawało nic innego, jak tylko w tym zakresie wydać orzeczenie o charakterze kasatoryjnym.

Jawi się w tym miejscu pytanie o celowość takiego rozstrzygnięcia, skoro od chwili czynu z pkt III upłynęły już trzy lata, a co do czynu z pkt IV termin ten niebawem upłynie (17 marca 2015 r.). Sąd dyscyplinarny *ad quem* jest zdania, że umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. (chodzi tu aktualnie o czyn z pkt III) byłoby dopuszczalne tylko w razie przypisania obwinionemu sę-



dziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a więc takiego czynu, którego opis spełniałby wszystkie ustawowo wymagane przesłanki. Analizowane opisy obu czynów (pkt III i IV), co już wyżej wskazano, takich wymogów nie spełniają.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zobligowany będzie w ponownym postępowaniu zająć w omawianej kwestii jednoznaczne stanowisko, czyli ustalić: czy zachowanie obwinionego w ogóle wyczerpywało znamiona przewinienia służbowego, a jeśli tak, która z tych trzech kategorii wchodziła w niniejszej sprawie w rachubę; jeśli dojdzie do przekonania, że obwiniony dopuścił się tzw. zwykłych przewinień służbowych, powinien precyzyjnie wskazać naruszony przepis. Warto odnotować, że wydanie w powtórny postępowaniu ewentualnego surowszego orzeczenia będzie możliwe ze względu na treść art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Z całym naciskiem trzeba przypomnieć, że to na Sądzie dyscyplinarnym pierwszej instancji ciąży obowiązek dokonania ustaleń w tym podstawowym dla odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego zakresie. Rzecz jasna *in concreto* z pola widzenia Sądu *a quo* rozpoznającego powtórnie sprawę nie powinien ująć uwagi z jednej strony art. 82a § 1 u.s.p., nakładający na sędziego obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, i art. 83 u.s.p., ustanawiający dla sędziów zadaniowych czas pracy, a z drugiej choćby art. 37 § 1 u.s.p., uprawniający prezesa sądu do powierzenia w uzasadnionych przypadkach sędziemu – i to nie pełniącemu żadnej funkcji – czynności z zakresu wewnętrznego nadzoru administracyjnego, co przecież wiąże się z powinnością swoistego pozostawienia przez sędziego w gotowości do świadczenia pracy nawet wówczas, gdy nie przebywa w siedzibie sądu.

Dopiero rozważenie tych wszystkich okoliczności stworzy warunki do wydania w zakresie czynów z pkt 2 i 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej prawidłowego orzeczenia: albo uniewinniającego, albo skazującego; w tym ostatnim wypadku nie wolno zapomnieć o rozwiązaniu przewidzianym w art. 108 § 2 u.s.p.

## II.

Zgoła inaczej należało odnieść się do zarzutów sformułowanych w odwołaniach wszystkich skarżących pod adresem orzeczenia uznającego obwinionego sędziego za winnego zaniechania zawiadomienia właściwego prezesa sądu o zamiarze podjęcia dodatkowych zajęć dydaktycznych.



Na początku krytyce należało poddać wyrażony w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym pogląd o bezzasadności wyeliminowania z opisu czynu z pkt II zaskarżonego wyroku okresów zajęć dydaktycznych do dnia 12 września 2011 r. Sąd dyscyplinarny drugiej instancji, aprobując postąpienie w tym zakresie Sądu dyscyplinarnego *a quo*, jest jednak zdania, że u podstaw tego zabiegu nie tyle powinna leć niemożność przypisania obwinionemu sędziemu winy (tak jak to przyjął organ pierwszej instancji – s. 52 uzasadnienia), co stwierdzenie, że ustalone zaniechanie nie odznaczało się społeczną szkodliwością, a więc nie wywołało jakiegokolwiek ujemnego wpływu na wykonywaną służbę. W świetle poczynionych w sposób prawidłowy ustaleń faktycznych, wskazujących, że ówczesny Prezes Sądu Okręgowego nie tylko całkowicie opacznie interpretował art. 86 § 4 u.s.p., ale w pełni tolerował błędną praktykę niezgłaszania przez sędziów zamiaru podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, co w istocie zadecydowało o takim, a nie innym zachowaniu sędziów, nie było podstaw do uznania zaniechań obwinionego sędziego, jakie miały miejsce przed dniem 21 lutego 2012 r., za społecznie szkodliwe nawet w stopniu subminimalnym.

Odrzucić należało również twierdzenie obrońców i samego obwinionego sędziego, że z opisu zachowań powinny zostać usunięte zajęcia dydaktyczne o charakterze incydentalnym. Reguły wykładni prawa, w szczególności lingwistycznej i funkcjonalnej, zadecydowanie przemawiają za zgoła innym, niż zaprezentowany w odwołaniach na korzyść obwinionego, rozumieniem sensu art. 86 § 4 u.s.p. Po pierwsze – skoro sam ustawodawca w komentowanym przepisie nie wprowadził rozróżnień na zajęcia jednorazowe (incydentalne) i zajęcia o charakterze stałym (powtarzalnym), to jest oczywiste, że nie wolno ich wprowadzać interpretatorowi (*lege non distinguente*). Gdyby prawodawca chciał zróżnicować te sytuacje, niewątpliwie nadałby właściwemu przepisowi inne brzmienie. Po drugie – nawet jednorazowe „inne zajęcia” może kolidować z obowiązkami lub przynieść ujmę godności urzędu (art. 86 § 2 u.s.p.). Sprzeciw właściwego prezesa sądu będzie w takich wypadkach nieodzowny. Jak widać, racje celowościowe stanowią silny argument przemawiający za słuszością przyjętej w tej merze przez Sąd dyscyplinarny *a quo* koncepcji.



Jest jasne, że zawiadomienia, o których mowa w art. 86 §4 u.s.p., należy dokonać na piśmie skierowanym do właściwego organu z odpowiednim wyprzedzeniem, aby mógł on wyrazić ewentualny sprzeciw jeszcze przed podjęciem planowanej działalności.

Sumując: pod pojęciem „innego zajęcia lub sposobu zarobkowania”, o którym mowa w art. 86 § 4 u.s.p., rozumieć należy każdą tego rodzaju działalność – zarówno o charakterze powtarzalnym, jak i incydentalnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, odmiennie niż Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, nabrał przekonania, że analizowane zaniechania należy określić mianem przewinienia służbowego z zapomnienia, bowiem nie ma powodów, aby powątpiewać w wiarygodność zapewnień obwinionego sędziego w tym zakresie. Samo zapomnienie przez obwinionego sędziego o powinności poinformowania właściwego organu o zamiarze podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarobkowania było jedynym naruszeniem reguł ostrożności, zatem kształt strony podmiotowej przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego należało ograniczyć do nieświadomej nieumyślności (niedbalstwa). Ugruntowane jest w judykaturze zaopatrywanie o możliwości popełnienia deliktu dyscyplinarnego wskutek niedbalstwa (zob. wyr. SN-SD z 30 sierpnia 2013 r., SNO 21/13).

Sąd dyscyplinarny odwoławczy uznał za prawidłowe zakwalifikowanie zaniechania obwinionego sędziego jako wypadku mniejszej wagi, a więc jako uprzywilejowanego typu przewinienia dyscyplinarnego. Wywody na ten temat zamieszczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wzmocnione w istotnym stopniu ustaleniem na etapie postępowania odwoławczego o nieumyślnym zachowaniu obwinionego sędziego (i to w najłagodniejszej formie), wypadało ocenić jako przekonujące.

Na koniec tej części rozważań warto zaznaczyć – odwołując się do dorobku orzecznictwa (zob. wyr. SN–SD z 22 lutego 2012 r., SNO 51/11) – że sięgnięcie *in concreto* po konstrukcję jednego przewinienia służbowego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, było prawidłowe.

### III.

Sformułowany w odwołaniach obwinionego sędziego i jego trzech obrońców postulat wydania w ramach drugoinstancyjnego postępowania niewinniającego rozstrzygnięcia co do zarzutu nieterminowego sporządzenia 28 uzasadnień nie zasługiwał na uwzględnienie. Po pierwsze – niesporne jest, że doszło do naruszenia art. 329 k.p.c. w



stopniu oczywistym i rażącym; w trzech sprawach termin do opracowania uzasadnienia został znacznie przekroczony (wnosił ponad 100 dni), co spowodowało ewidentny uszczerbek dla szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. Warto przypomnieć tu, że na oczywistość naruszenia art. 329 k.p.c. ma wpływ już sam fakt przekroczenia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia (zob. wyr. SN–SD z 28 października 2011 r., SNO 42/11). Po drugie – w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku dokładnie opisano wszystkie okresy opóźnienia (s. 21 – 26). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie zachodziła potrzeba – wbrew twierdzeniom obrońców – ujawnienia tych wszystkich danych w dyspozytywnej części kwestionowanego wyroku. Po trzecie – wykazane zostało, że nie może być mowy o całkowitym usprawiedliwieniu obwinionego sędziego za zwłokę w sporządzeniu tak wielu uzasadnień. Każdy sędzia, korzystając z rozwiązania przewidzianego w art. 83 u.s.p., powinien tak organizować sobie czas pracy, aby wywiązać z obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień. Opieszałość sędziów w tym zakresie jest poważnym problemem polskiego wymiaru sprawiedliwości i z tej racji zjawisku temu należy przeciwdziałać – również przez wszczynanie w określonych sytuacjach postępowań dyscyplinarnych. Nie ulega wątpliwości, że przewinienie służbowe w tej postaci – co wynika z samej jego istoty – popełnione zostało umyślnie.

Z drugiej jednak strony nie sposób podzielić poglądów Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w sprawie zabrakło przesłanek do potraktowania zachowań obwinionego sędziego jako wypadku mniejszej wagi. Wprawdzie uzasadnienie zaskarżonego wyroku udziela odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności zadecydowały o zastosowaniu konstrukcji prawnej z art. 109 § 5 u.s.p., niemniej celowe wydaje się przypomnienie, że obwiniony sędzia wyznaczał w okresie objętym zarzutem wyjątkowo dużą ilość spraw na rozprawy i posiedzenia niejawne, że załatwiał duże ilości spraw i że – co wydaje się szczególnie ważne – wydane przez niego orzeczenia i sporządzone uzasadnienia pod względem jurydycznej poprawności nie tylko nie budziły zastrzeżeń, ale wręcz oceniane były jako wzorcowe.

#### IV.

Motywuując zaskarżony wyrok w części uniewinniającej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie popełnił błędu. Zasadnie stanął na stanowisku, że u podstaw tego rozstrzy-



gnięcia legło ustalenie o braku po stronie obwinionego winy, a nie bezprawność zarządzenia administracyjnego z dnia 14 lutego 2011 r.

Rozważania w tej materii trzeba poprzedzić przypomnieniem treści art. 79 u.s.p. Stanowi on wyraźnie, że „sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania (...) poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego”. Na gruncie języka ogólnego sens zacytowanego przepisu jest jasny: polecenie właściwego prezesa sądu, jako zwierzchnika służbowego sędziów (art. 22 § 1 pkt 1b u.s.p.), odnoszące się do sprawności postępowania sądowego, która najściślej przecież wiąże się z częstotliwością sesji i ilością spraw wyznaczanych na wokandę, co do zasady jest dopuszczalne. Sam ustawodawca zaznaczył, że takie polecenie, mogące być wydane nawet ustnie, nie koliduje z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Tym samym wolno odnotować, że omawiane uprawnienie właściwego organu sądowego nie pozostaje w konflikcie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, według którego sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

W tym miejscu poczynić trzeba jednak niezwykle istotne zastrzeżenie: polecenie uprawnionego organu sądu, mogące przybrać formę zarządzenia administracyjnego określającego liczbę spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandy, nie może mieć charakteru bezwzględnie obowiązującego, a jedynie zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody (zob. S. Dąbrowski, Komentarz do art. 79 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, LEX 2013).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba w pełni zaakceptować słuszne podejście Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji do omawianego zagadnienia: skoro obwiniony sędzia Ł. P. z przyczyn usprawiedliwionych (ponadprzeciętna ilość spraw wyznaczonych i osądzonych) odstąpił od zaleceń zawartych w zarządzeniu nadzorczym, to nie sposób było mu w tym zakresie przypisać winy, rozumianej jako osobistą zarzucalność popełnionego czynu.

## V.

Ze względu na poczynione ustalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w odniesieniu do pkt III i IV zaskarżonego wyroku wydał orzeczenie o charakterze kasatoryjnym, skorygował tenże wyrok w części dotyczącej pkt II przez uznanie, że obwiniony sędzia dopuścił się tu nieumyślności w formie niedbalstwa, a w pozostałej części kwestionowane





orzeczenie utrzymał w mocy (art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

11

UCHWAŁA Z DNIA 26 LUTEGO 2015 R.

SNO 4/15

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.*

*Sędziowie SN: Marta Romańska (sprawozdawca), Jan Górski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w sprawie E. F., sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2015 r. zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonych na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego,

u c h w a l i ł :

1. u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

K. E. i M. E. wniesli o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku E. F. za czyn kwalifikowany z art. 233 § 1 k.k., polegający na tym, że 15 października 2012 r, przesłuchiwana w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w [...] w sprawie do sygnatury DS .../12 zeznała nieprawdę co do okoliczności, w jakich ujawniła brak odpisów skargi na czynności komornika złożonej przez K. E. i M. E. oraz dalszego postępowania z tą skargą, oświadczając, że podczas posiedzenia dostrzegła brak kilku egzemplarzy skargi, które poleciła skopiować i doręczyć stronom, podczas gdy



skarga została złożona w jednym egzemplarzu i bez opłaty, co uniemożliwiało jej rozpoznanie na posiedzeniu bez uprzedniego wezwania o uzupełnienie braków.

Uchwałą z 19 listopada 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku E. F. co do odpowiedzialności za czyn opisany wyżej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że przeciwko K. E. i M. E. od ponad dziesięciu lat toczą się postępowania egzekucyjne, w toku których skarżą oni wszystkie czynności. Na początku 2012 r. wyznaczona została licytacja gospodarstwa rolnego K. E. i M. E. o powierzchni 556 ha, na którą to czynność komornika dłużnicy złożyli skargę, bez jej opłacenia i dołączenia odpisów. Skarga została skierowana do referatu sędziego E. F., a gdy ta skierowała ją posiedzenie – skarga była opłacona.

Na skutek zawiadomienia K. E. i M. E. wszczęte zostało postępowanie przygotowawcze w sprawie przekroczenia uprawnień przez nieustalonych pracowników Sądu Rejonowego poprzez uzupełnienie za dłużników braków formalnych skargi na czynności komornika, to jest jej opłacenie oraz dołączenie dodatkowych odpisów skargi. W toku tego postępowania E. F. zeznała, że do skargi nie była dołączona wystarczająca ilość odpisów i dlatego zarządziła sporządzenie ich kopii. Skarga była natomiast opłacona znakami opłaty sądowej.

Prokurator Rejonowy postanowieniami z 25 lipca 2013 r. i – po jego uchyleniu przez Sąd Rejonowy na skutek zażalenia M. E. i K. E. – z 30 września 2014 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. umorzył śledztwo w sprawie o przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. wobec braku przesłanek dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył brzmienie art. 80 § 2c ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej: „u.s.p.”) i stwierdził, że w ustalonym zachowaniu sędziego E. F. nie można dopatrzeć się czynu zabronionego. Samo przekonanie K. E. o tym, że sędzia E. F. skłamała na przesłuchaniu nie wystarczy, by przyjąć, iż tak rzeczywiście było. K. E. przyznał bowiem, że złożona do akt skarga na czynności komornika była opłacona, chociaż nie przez niego i tak też zeznała E. F. Zeznała ona też, że skarga zawierała odpisy, chociaż w niewystarczającej ilości, czego nie zauważyła przed skierowaniem jej do mery-



torycznego rozpoznania i dlatego zarządziła sporządzenie dalszych kopii. Interes w tym, by opłacić skargę i dołączyć do akt jakiejś jej odpisy mogli mieć wierzyciele K. E. i M. E., których wierzytelności pozostają niezaspokojone pomimo posiadania przez dłużników nieruchomości.

Sąd Apelacyjny stwierdził nadto, że wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia w niniejszej sprawie jest niedopuszczalne z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Prokurator błędnie przyznał M. E. i K. E. status pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. czynem opisanym w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, gdyż przedmiotem ochrony stworzonej przez ten przepis jest dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zaś indywidualny interes osób, które złożyły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

W zażaleniu na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 19 listopada 2014 r. M. E. i K. E. zarzucili, że Sąd Apelacyjny podjął tę uchwałę z naruszeniem art. 7 k.p.k., na podstawie błędnie ustalonego stanu faktycznego, z którego wyprowadził wniosek, iż zebrane dowody nie uzasadniają dostatecznie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Skarżący zarzucili, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się do dowodów z zeznań komornika, E. R., Z. T. Z naruszeniem art. 424 § 1 k.p.k. zaniechał wskazania na okoliczności faktyczne, które uznał za uzasadnione, a z naruszeniem art. 80 § 2c p.u.s.p. zaniechał zbadania i weryfikacji materiałów dowodowych przedstawionych przez skarżących, na podstawie których można by wnioskować, czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 233 § 1 k.k.

Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. względnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

1. Z art. 80 § 2c u.s.p. wynika, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Postępowanie w tej sprawie może się toczyć na wniosek uprawnionego oskarżyciela, którym po ponownym umorzeniu



postępowania przez prokuratora (art. 55 § 1 k.p.k.) może być pokrzywdzony. K. E. i M. E. zawiadomili organy ścigania o okolicznościach mających świadczyć o tym, że sędzia E. F. popełniła przestępstwo polegające na złożeniu fałszywych zeznań i tego czynu dotyczyły czynności podejmowane w postępowaniu przygotowawczym, jak również postanowienia prokuratorskie o umorzeniu postępowania. Złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez określoną osobę samo w sobie nie czyni jej jeszcze pokrzywdzoną tym czynem. O takim statusie decydują przesłanki określone w art. 49 § 1 k.p.k., a zatem bezpośrednio naruszenia dobra prawnego tej osoby czynem przestępnym.

W motywach postanowienia z 25 marca 2010 r., IV KK 316/09 (OSNwSK 2010, nr 1, poz. 645), Sąd Najwyższy wywiódł, że „dla przyznania statusu pokrzywdzonego konieczne jest prawidłowe rozpoznanie nie tylko ogólnego lub rodzajowego, ale indywidualnego przedmiotu ochrony analizowanej normy karnej (niezależnie, czy chodzi o przedmiot główny czy uboczny), przy jednoczesnym uwzględnieniu, iż dany czyn może wypełniać znamiona więcej niż jednego przepisu ustawy lub obejmować przestępstwo współukarane. Kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby oznacza, że w relacji między czynem o konkretnych znamionach przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra tej osoby nie ma ogniw pośrednich, z czego wynika, że do kręgu pokrzywdzonych można zaliczyć tylko ten podmiot, którego dobro prawne zostało działaniem przestępnym naruszone wprost, a nie za pośrednictwem godzenia w inne dobro”. Przedmiotem ochrony dla czynu penalizowanego w art. 233 § 1 k.k. jest „prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc także efektywne funkcjonowanie jego organów, w tym podmiotów prowadzących inne postępowania przewidziane przez ustawę. Przestępstwo to nie ma zatem zindywidualizowanego przedmiotu ochrony. Jest nim dobro ogólne, o charakterze społecznym, publicznym (...) zdaje się całkiem oczywiste, że tak określonego dobra nie sposób utożsamiać z indywidualnym interesem organu sądowego lub innego organu prowadzącego postępowanie przewidziane ustawą, ani też z interesem jakiegokolwiek jednostki (podmiotu), jako składowej części ogółu”. W motywach tego postanowienia Sąd Najwyższy dostrzegł zarazem, że odmienny pogląd wyrażony został w postanowieniu z 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02 (OSNPiPr 2002, z. 7–8, poz. 1), ale uznał go za odosobniony, tak w



orzecznictwie, jak i w literaturze. W postanowieniu z 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02, Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że dopuszczalne jest przyznanie legitymacji pokrzywdzonego podmiotowi występującemu jako strona w postępowaniu określonym w art. 233 § 1 k.k., tzn. w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy również wtedy, gdy przedstawienie fałszywej opinii „bezpośrednio” dobro prawne tego podmiotu narusza lub mu zagraża, choćby nie naruszało to równocześnie innej normy karnej. Pogląd wyrażony w tym orzeczeniu, jakkolwiek mniejszościowy, musiał zważyć na przyznaniu skarżącym statusu pokrzywdzonych w postępowaniu prowadzonym na podstawie złożonego przez nich zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożenia fałszywych zeznań w postępowaniu przygotowawczym przez sędziego E. F.

Gdy chodzi o przyczyny swojego zaangażowania w sprawie dotyczącej czynu penalizowanego w art. 233 § 1 k.k., to skarżący konsekwentnie twierdzili, że naruszenie ich dobra wynika z tego, iż skarga na czynności komornika, złożona przez nich świadomie i celowo z brakami formalnymi, została rozpoznana merytorycznie, a samo jej złożenie nie zostało uznane za przeszkodę do przeprowadzenia licytacji ich nieruchomości. Taka argumentacja nawiązuje raczej do interesów, które zawiadamiający o podejrzeniu popełnienia przestępstwa chcieli zrealizować przez wniesienie dotkniętego brakami środka zaskarżenia, ubezskutecznionych przez jego opłacenie i dołączenie do akt odpisów, a nie do złożenia co do tych okoliczności takich, czy innych zeznań w postępowaniu przygotowawczym.

W związku z argumentacją, do której odwołują się skarżący trzeba zauważyć, że w postępowaniu egzekucyjnym, w którym złożona została skarga na czynności komornika występowali oni w roli dłużników. Przedłużanie się postępowania egzekucyjnego mogło godzić przede wszystkim w interesy ich wierzycieli, a w interesy skarżących o tyle, że prowadziło do powiększania się zadłużenia wskutek narastania odsetek od niezaspokojonych należności oraz wskutek mnożenia kosztów postępowania, zaspakajanych w pierwszej kolejności z sumy uzyskanej z egzekucji. Przedłużanie się tego postępowania godziło jednak także w interes wymiaru sprawiedliwości, od którego wymaga się, by był zorganizowany sposób umożliwiający sprawne wykonanie obowiązków podlegających egzekucji (por. np. wyrok ETPCz z 3 maja 2011 r., nr 6854/07, Apanasewicz przeciwko Polsce).



Środki prawne przewidziane w systemie prawa procesowego mają służyć ochronie praw stron postępowania, ale nie przewlekaniu tego postępowania. Tymczasem M. E. i K. E. otwarcie tłumaczą, że skargę na czynność komornika polegającą na wyznaczeniu licytacji ich nieruchomości złożyli z brakami świadomie w tym celu, by doprowadzić do zniesienia terminu tej czynności. Jediną okolicznością, do której odwołują się dłużnicy w skardze na czynności komornika złożonej 21 stycznia 2011 r. (k. 53) jest niedoręczenie im zawiadomienia o terminie licytacji, o którym mieli nie wiedzieć, bo cofnęli pełnomocnictwo udzielone profesjonalnemu pełnomocnikowi. Dłużnicy w skardze nie podali, w jakiej dacie miało miejsce wypowiedzenie pełnomocnictwa, co oczywiście miało znaczenie dla oceny tego, czy należało ich uznać za zawiadomionych o licytacji (art. 94 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Trzeba jednak podkreślić, że sąd miał obowiązek ocenić skuteczność zawiadomienia dłużników o terminie licytacji przed wydaniem postanowienia w przedmiocie udzielenia przybiccia, niezależnie od tego, czy dłużnicy złożyli skargę, w której by powołali się na tę okoliczność (art. 991 § 2 k.p.c.). Wbrew przekonaniu skarżących, samo nierozpoznanie skarg na czynności komornika złożonych przed terminem licytacji nie uzasadniało też odwołania terminu licytacji, a co najwyżej wstrzymanie wydania postanowienia co do udzielenia przybiccia (art. 988 § 2 k.p.c.). Ostatecznie zatem stwierdzić trzeba, że sposób postępowania ze skargą na czynności komornika, którą 21 stycznia 2011 r. złożyli K. E. i M. E. nie mógł doprowadzić do naruszenia ich interesów w sposób, na który się powołują. Oczywiście nie można skarżącym odmówić uprawnienia do złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożenia fałszywych zeznań, skoro takie podejrzenie mieli, ale powyższe okoliczności, istotne dla przypisania im statusu pokrzywdzonych przestępstwem złożenia fałszywych zeznań, pozostały jednak poza zakresem rozważań organów prowadzących postępowanie przygotowawcze. Zarzuty stawiane sędziemu, w związku z którymi skarżący domagali się podjęcia uchwały o uchyleniu immunitetu, dotyczą tego, w jaki sposób w postępowaniu przygotowawczym zmierzającym do wyjaśnienia tego, kto usunął braki skargi na czynności komornika wniesionej przez skarżących opisała przebieg postępowania zmierzającego do rozpoznania tego środka zaskarżenia. Nie dotyczą one bezpośrednio sposobu postępowania z tą skargą i przystąpienia do jej merytorycznego rozpoznania, a wokół tych okoliczności, a nie wokół treści zeznań sędziego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, koncentrowały się



wyjaśnienia skarżących o naruszeniu ich dobra prawnego w toku postępowania egzekucyjnego.

2. W świetle przytoczonego wyżej art. 80 § 2c p.u.s.p. warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest dostateczne podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie przyjmuje się, że przez dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa należy rozumieć wysokie prawdopodobieństwo dopuszczenia się przez sędziego czynu przestępnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2013 r., SNo 14/13, OSNSD 2013, poz. 27 i powołane tam orzecznictwo). Nie chodzi jednak o stwierdzenie, że określona osoba z pewnością popełniła przestępstwo, lecz o to, że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia takiego faktu (uchwała SN z 11 października 2005 r., SNO 43/05).

Występek z art. 233 § 1 k.k., o popełnieniu którego zawiadomili skarżący i którego dotyczył ich wniosek o uchylenie immunitetu miał podlegać na złożeniu fałszywych zeznań na temat tej okoliczności, że po przystąpieniu do merytorycznego rozpoznania skargi na czynności komornika złożonej 21 stycznia 2011 r. sędzia zleciła wykonanie kilku jej kopii w celu doręczenia wierzycielom. Skarżący twierdzą, że złożyli skargę celowo dla uzyskania odroczenia terminu licytacji w jednym tylko egzemplarzu i bez opłaty. Jakkolwiek w postępowaniu przygotowawczym nie wyjaśniono, kto i kiedy za K. E. i M. E. opłacił skargę na czynności komornika, to nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że skarga trafiła na posiedzenie wyznaczone w celu jej merytorycznego rozpoznania już z uiszczoną opłatą, a nalepione na skardze znaki opłaty sądowej zostały skasowane przez pracownika sekretariatu 21 stycznia 2011 r. Sędzia E. F. w swoich zeznaniach podała, że skarga, do merytorycznego rozpoznania której przystąpiła była opłacona. Nie była do niej jednak dołączona wystarczająca liczba odpisów i dlatego zarządziła, by wykonać kilka jej kopii w celu doręczenia wierzycielom wraz z odpisem postanowienia wydanego po rozpoznaniu skargi. Sędzia nie wyparła się tego, że poleciła wykonać kilka kserokopii skargi w celu doręczenia ich wierzycielom, ale nie sprecyzowała ile było tych kserokopii. Jest oczywiście możliwe, że nie liczyła ile tych kopii należałoby wykonać, żeby odpisy skargi mogły być doręczone wszystkim uczestnikom postępowania wraz z postanowieniem rozstrzygającym o jej zasadności. Jeśli nawet takie postępowanie uchybiło zasadom obowiązującym na etapie oceny formalnej dopuszczalności środka zaskarżenia, to z pewnością



uchybiecie im ani nie wystarczy do przypisania sędziemu popełnienia przestępstwa polegającego na złożeniu fałszywych zeznań, ani – co omówione w pkt 1 – do uznania, że działanie to naraziło na szwank interesy skarżących występujących w roli dłużników w postępowaniu egzekucyjnym.

Dlatego odmowa wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej była uzasadniona, a zażalenie kwestionujące tę uchwałę nie może odnieść skutku (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k.).

[Powrót](#)

12

UCHWAŁA Z DNIA 26 LUTEGO 2015 R.

SNO 5/15

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.*

*Sędziowie SN: Marta Romańska, Jan Górowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w sprawie M. K. sędziego Sądu Rejonowego [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2015 r. zażalenia, wniesionego przez pełnomocnika pokrzywdzonej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

1. u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

We wniosku z dnia 24 października 2014 r. J. A. wniosła o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego M. K., który według jej oceny, miał się dopuścić „nadużyć” przy prowadzeniu sprawy o sygn. akt [...]. Sędzia ten, rozpoznając zażalenie pokrzywdzonej na umorzenie postępowania przygotowawcze-





go w sprawie [...], postanowieniem z dnia 7 lutego 2013 r. utrzymał je w mocy. Postępowanie przygotowawcze dotyczyło gróźb karalnych kierowanych pod adresem J. A. w dniu 11 maja 2012 r. w W. oraz psychicznego znęcania nad J. A. w tym samym miejscu w okresie od 2011 r do dnia 11 maja 2012 r. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie o nieistnieniu faktów, które mogłyby zostać zakwalifikowane jako przestępstwo.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 lutego 2013 r. podniesiono, że w toku postępowania przygotowawczego przesłuchano szereg świadków z kręgu sąsiedzkiego pokrzywdzonej, niemniej zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego materiał dowodowy nie dawał żadnych podstaw do oceny, jakoby zostały zrealizowane przesłanki przestępstwa stanowiącego groźby karalne, czy też czynu znęcania się nad J. A. Wskazano też, że skarżąca stawiając zarzuty powinna przedstawić dowody, które pozwoliłyby przynajmniej je uprawdopodobnić, czego nie dokonała.

Uchwałą z dnia 25 listopada 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego M. K. za czyny opisane we wniosku z dnia 24 października 2014 r. W uzasadnieniu stwierdził, że sędzia M. K. rzeczywiście uczestniczył w rozpoznaniu zażalenia pokrzywdzonej J. A. na postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego z dnia 14 sierpnia 2012 r. w sprawie [...] i w składzie jednoosobowym postanowieniem z dnia 7 lutego 2013 r., [...] na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy to zaskarżone orzeczenie. Po analizie przebiegu tego postępowania doszedł do wniosku, że zarzuty skarżącej nie odpowiadają prawdzie.

W zażaleniu na podjętą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, skarżąca podnosząc zarzut naruszenia art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. Nr 98, poz. 1070, dalej „p.u.s.p.”), przez mylne przyjęcie, że w sprawie nie doszło do popełnienia czynu zabronionego przez sędziego M. K., oraz naruszenie art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny materiału dowodowego, sprzecznego z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



Należy przypomnieć, że art. 80 ust 2c p.u.s.p. zezwala na wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1998 r., SD 5/97). To podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba stanowi warunek materialny wyrażający się w istnieniu dostatecznej podstawy faktycznej do postawienia określonej osoby w „stan podejrzenia”, tj. że czyn popełnił sędzia którego wniosek dotyczy. Taki stan oznacza wyższy stopień podejrzenia tak co do faktu popełnienia przestępstwa jak i co do osoby sprawcy. Nie chodzi więc tu o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo lecz o to, że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia tego faktu (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05). Innymi słowy z powołanego przepisu wynika, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, bowiem należy wykazać, że podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07).

Tymczasem należy stwierdzić, że zarzuty wskazane w zażaleniu są gołosłowne. Ani okoliczności podniesione we wniosku, ani w rozpoznawanym środku odwoławczym, nie uzasadniają podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie ocenił cel prowadzonego postępowania i trafnie wskazał jakie przesłanki mogłyby zadecydować o podjęciu decyzji zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wbrew stanowisku skarżącej, podstawę dla wydania zaskarżonej uchwały stanowiła wszechstronna ocena dowodów zebranych w sprawie. W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.



Powrót

13

WYROK Z DNIA 4 MARCA 2015 R.

SNO 6/15

*Przewodniczący: Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Maciej Pacuda, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 marca 2015 r. sprawy P. S., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniami obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2014 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

### UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę P. S. – sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że:

w okresie od października 2011 r. do października 2013 r. orzekając w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, będąc sędzią referentem doprowadził do rażącej i nieusprawiedliwionej przewlekłości prowadzonych przez siebie postępowań w ten sposób, że w sprawach o sygn. akt:

[...] – w okresie od 25 października 2011 r. do 10 października 2012 r. nie przestrzegał zasady koncentracji materiału dowodowego i ekonomii procesowej oraz bezzasadnie odraczał posiedzenia, m.in. w dniach: 20.03.2012 r. i 1.10.2012 r.;

[...] – w okresie od 24 stycznia 2012 r. do 15 stycznia 2013 r. nie podjął żadnych czynności w sprawie;



[...] – w okresie od 26 lipca do 11 grudnia 2012 r. nie podjął żadnych czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 24 kwietnia do 3 października 2012 r. nie podjął żadnych czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 8 lutego 2010 r. do 28 października 2010 r. i w okresie od 2 grudnia 2010 r. do 22 marca 2011 r. nie podejmował żadnych czynności w sprawie, w dniu 2 grudnia 2010 r. bezzasadnie odwołał termin rozprawy, zaś w dniach: 13.04.; 31.05.; 6.09.; 5.10.2011 r. oraz: 24.01.; 1.03.; 15.05.; 27.06. 2012 r. odraczał rozprawy bez koncentracji czynności zmierzających do przeprowadzenia rozprawy lub zawieszenia postępowania karnego;

[...] – w okresie od 22 września 2011 r. do 22 lutego 2012 r. nie podjął żadnych czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 3 stycznia 2012 r. do 8 stycznia 2013 r. prowadził postępowanie bez należytej koncentracji czynności procesowych, nie podejmował koniecznych czynności dyscyplinujących uczestników postępowania do obowiązkowego stawiennictwa na rozprawie i bezzasadnie odroczył wydanie wyroku;

[...] – w okresie od 10 sierpnia 2012 r. do 11 stycznia 2013 r. nie podjął żadnej decyzji w sprawie;

[...] – w okresie od 6 marca 2012 r. do 13 lipca 2012 r. nie podjął żadnych czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 22 czerwca 2012 r. do 11 stycznia 2013 r. nie podjął żadnej czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 28 sierpnia 2012 r. do 3 stycznia 2013 r. nie podjął żadnej czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 6 kwietnia 2012 r. do 28 listopada 2012 r. prowadził postępowanie bez należytej koncentracji czynności procesowych, nie podejmował niezbędnych czynności w referacie, jak niezwłoczne rozpoznanie wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu, czy sprawdzenie załączenia wszystkich żądanych akt przed terminem rozprawy i bezzasadnie odroczył rozprawę w dniu 28 listopada 2012 r.;

[...] – w okresie od 21 marca do 6 lipca 2012 r. nie podejmował żadnych czynności w sprawie, a następnie w dniach: 4 grudnia 2012 r. oraz 9 lipca i 20 września 2013 r. bez-



podstawnie odraczał rozprawy mimo możliwości wydania orzeczenia kończącego postępowanie;

[...] – w okresie od 10 lipca do 4 października 2012 r. nie podejmował żadnych czynności w sprawie, w dniach od 6 do 15 listopada 2012 r. nie podjął czynności w związku z wnioskiem oskarżonego o zmianę terminu rozprawy, a w dniach 20 września i 31 października 2013 r. bezpodstawnie odraczał rozprawę;

[...] – w okresie od 21 grudnia 2011 r. do 30 marca 2012 r. nie podejmował żadnych czynności w sprawie, a następnie w okresie od 24 kwietnia 2012 r. do 23 października 2013 r. prowadził postępowanie bez należytej koncentracji czynności procesowych, w tym w dniu 4 grudnia 2012 r. nie podjął czynności dyscyplinujących wobec nieusprawiedliwionych nieobecności uczestników postępowania;

[...] – w okresie od 2 stycznia 2012 r. do 2 kwietnia 2012 r. nie podjął żadnej czynności w sprawie, po wyznaczeniu w dniu 2 kwietnia 2012 r. terminu posiedzenia na dzień 22 maja 2012 r., w tym dniu złożył wniosek o urlop na żądanie, zaś w dniu 6 listopada 2012 r. odroczył posiedzenie do dnia 18 stycznia 2013 r. motywując to okolicznościami zawartymi w piśmie oskarżonej z dnia 2 stycznia 2012 r. (data wpływu: 18 stycznia 2012 r.);

[...] – w okresie od 18 kwietnia do 24 maja 2012 r. nie podjął decyzji w przedmiocie wniosku oskarżycielki posiłkowej o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, co skutkowało koniecznością odroczenia rozprawy;

[...] – w dniu 28 listopada 2012 r. bezzasadnie, ponownie rozpoznał sprawę na posiedzeniu pojednawczym pomimo skierowania jej na rozprawę w dniu 19 czerwca 2012 r., co skutkowało kolejnym odroczeniem posiedzenia;

[...] – w okresie od 13 lipca 2012 r. do 11 grudnia 2012 r. nie podjął żadnych czynności w sprawie;

[...] – w okresie od 19 maja 2010 r. do października 2013 r. prowadził postępowanie bez należytej koncentracji czynności procesowych, nie podejmował koniecznych czynności dyscyplinujących uczestników postępowania do obowiązkowego stawiennictwa, zaś w dniu 24 września 2013 r. doprowadził do bezzasadnego zdjęcia sprawy z wokandy,

tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm. – dalej u.s.p.)



w dniu 8 stycznia 2013 r., jako przewodniczący sądu orzekającego i referent sprawy [...] ogłosił niepodpisany wyrok co skutkowało koniecznością wznowienia postępowania sądowego w sprawie, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w okresie od 27 września 2012 r. do 25 marca 2013 r., jako przewodniczący sądu orzekającego, wbrew unormowaniu z art. 149 § 1 k.p.k. nie podpisał protokołu rozprawy z dnia 27 września 2012 r., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w okresie od 11 września 2012 r. do 11 lutego 2013 r., jako przewodniczący sądu orzekającego wbrew unormowaniu z art. 149 § 1 k.p.k. nie podpisał protokołu rozprawy z dnia 11 września 2012 r., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w okresie od 28 listopada 2012 r. do 11 lutego 2013 r., jako przewodniczący sądu orzekającego wbrew unormowaniu z art. 149 § 1 k.p.k. nie podpisał protokołu rozprawy z dnia 28 listopada 2012 r., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w okresie od 10 stycznia do 5 marca 2013 r., jako przewodniczący sądu orzekającego wbrew unormowaniu z art. 149 § 1 k.p.k. nie podpisał protokołu posiedzenia z dnia 10 stycznia 2013 r., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w dniu 10 września 2013 r., jako przewodniczący i referent doprowadził do odwołania spraw z wokandy z powodu nieusprawiedliwionego nie przybycia do sądu, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w dniu 24 września 2013 r., jako przewodniczący i referent doprowadził do odwołania spraw z wokandy z powodu znacznego spóźnienia do sądu i podejmowania w tym czasie obowiązków innych niż służbowe, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w dniu 25 września 2013 r., jako przewodniczący i referent spóźnił się na sesję ponad godzinę bez usprawiedliwienia, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w dniu 3 stycznia 2013 r. polecił przekazać akta o sygn. [...] sędziemu A. Z. jako referentowi chociaż wiedział, że od dnia 28 sierpnia 2012 r. sprawa ta znajduje się w jego referacie, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

w okresie od 5 września 2013 r. do 18 września 2013 r., jako przewodniczący i referent sprawy sygn. akt [...] przerobił zapis w protokole rozprawy z dnia 5 września 2013 r. w ten sposób, że w miejsce liczby: „12” w dacie terminu posiedzenia wpisał liczbę: „18”, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.



Wyrokiem z dnia 30 października 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego:

czynu zarzucanego mu w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej eliminując z punktu 1. a) sformułowanie, że bezzasadnie odroczył posiedzenie w dniu 1 października 2012 r. oraz wyłączył czas od 15 stycznia 2013 r. do 31 maja 2013 r. ze wskazanego w pkt 1. o) i t) okresu braku należytej koncentracji czynności procesowych w sprawie sygn. akt [...], tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w [...],

czynów zarzuczonych mu w punkcie 2 – 8 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, tj. popełnienia przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy za każdy z tych czynów wymierzył karę nagany,

czynu zarzucanego mu w punkcie 9 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę upomnienia,

czynu zarzucanego mu w punkcie 10 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w [...].

Uniewinnił obwinionego od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego mu w pkt 11 wniosku. Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku odwołanie wnieśli obrońca obwinionego i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym.

Obrońca obwinionego zaskarżył powyższy wyrok w części, a mianowicie w zakresie punktów: 1, 7, 8, 9 i 10 części dyspozytywnej.

Zarzucił wyrokowi w tej części:

Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 128 u.s.p. w związku z:

art. 4 k.p.k. – polegające na:

– „ niezbadaniu przyczyn występowania w zrzucie z systemu komputerowego (k. 447 akt sprawy), służącego do obsługi Sądu Rejonowego w [...] – SĘDZIA-2 z Tablicy –



„Sprawy”, odnoszącej się do sprawy o sygn. [...], w kolumnie „Data operacji”, wpisu dokonanego w dniu 27 grudnia 2012 r., przez Użytkownika, posługującego się oznaczeniem – Administrator, mimo, że okoliczność ta miała najistotniejsze znaczenie zarówno dla oceny sprawstwa obwinionego w zakresie zarzutu z punktu 10. Wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej z dnia 24 kwietnia 2014 r. (dalej Wniosek), a także oceny zeznań niektórych świadków;

– niezbadaniu przyczyn występowania w zrzucie z systemu SĘDZIA – 2 z Tablicy – „Sprawy”, odnoszącej się do sprawy o sygn. [...], w kolumnie „Data operacji”, godziny wpisu dokonanego w dniu 27 grudnia 2012 r., przez Użytkownika, posługującego się oznaczeniem – Administrator, mimo, że godzina dokonania wpisu tj. 07:18, znacząco odbiegała od pozostałych czasów ujawnionych w tej kolumnie, a nadto nie mieściła się w godzinach pracy tegoż Sądu, przez co okoliczność ta miała istotne znaczenie zarówno dla oceny sprawstwa obwinionego w zakresie zarzutu z punktu 10. Wniosku, jak również oceny zeznań niektórych świadków;

– niezbadaniu przyczyn występowania w zrzucie z systemu SĘDZIA – 2 z Tablicy – „Sprawy”, odnoszącej się do sprawy o sygn. [...], w kolumnie „Data operacji”, wpisu: „administrator”, co wskazywało na ingerencję w system SĘDZIA – 2, w pola dotyczące ww. sprawy, Użytkownika, posługującego się oznaczeniem – Administrator, mimo, że w pozostałych wierszach w kolumnie – „Użytkownik”, występowały wyłącznie osoby posługujące się imionami i nazwiskami, wykonujące czynności biurowe, dotyczące tej sprawy, przez co okoliczność ta miała istotne znaczenie zarówno dla oceny sprawstwa obwinionego w zakresie zarzutu z punktu 10. Wniosku, jak również oceny zeznań niektórych świadków;”

art. 5 § 2 k.p.k. – „polegające na rozstrzygnięciu na niekorzyść obwinionego nie dających się usunąć wątpliwości powstałych w wyniku zeznań świadków, sprzecznych z wyjaśnieniami obwinionego oraz zeznaniami innych świadków w szczególności w zakresie:

– rzekomego funkcjonowania w II Wydziale Karnym, Sądu Rejonowego w [...] w okresie objętym zarzutami Wniosku tzw. „systemu obwolutowego”;

– rzekomego niekwestionowania przez sędziego SR P. S. poprawności praktyki niewydawania przez Przewodniczącą II Wydziału Karnego, Sądu Rejonowego w [...] w





okresie objętym zarzutami Wniosku, zarządzeń mających na celu przygotowanie pierwszej rozprawy w danej sprawie;

– rzekomego braku dostępu do akt spraw znajdujących się w referacie sędziego SR P. S. przez Przewodniczącą II Wydziału Karnego, Sądu Rejonowego w [...] w okresie objętym zarzutami wniosku;

– braku przyczyn usprawiedliwiających spóźnienie obwinionego na rozprawę wyznaczoną w dniu 25 września 2013 r. oraz odwołania rozpraw wyznaczonych na dzień 10 i 24 września 2013 r.;

– faktycznych przyczyn podejmowania czynności w sprawach po kilku miesiącach od ich przydzielenia obwinionemu, odraczania rozpraw oraz odniesienia przez P. E. sprawy o sygn. [...] do referatu SSR A. Z.;"

art. 7 k.p.k. – polegające na ustaleniu, że:

– „w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w [...], sposób przydzielania i przekazywania spraw sędziom do ich referatów (tzw. „system obwolutowy”), odbywał się według scenariusza przedstawionego w szczególności w zeznaniach świadka, sędziego SR J. D., podczas gdy z wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadków: P. E., M. . A. K., A. Z. i P. T., wynikało, że sposób przydzielania i przekazywania spraw Sędziom Referentom nie miał jednolitego charakteru, był różny dla różnych sędziów i zmieniał się także w okresie objętym zarzutami wniosku;

– „Zeznania ich (świadków: J. D. i P. T.; str. 35 uzasadnienia wyroku, wers 13 od dołu – przyp. autora odwołania) są odnośnie tego zbieżne.”, podczas gdy z zeznań P. T., wynika, że świadek nie wiedział, czy „(...) w momencie zakładania obwoluty terminy były wpisywane do repertorium.” (str. 16 protokołu z rozprawy z dnia 26 września 2014 r., 1 wers od góry), a nadto zeznania świadka J. D. pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami obwinionego i zeznaniami świadków: P. E., M. Ż., A. K., A. Z.;

– świadek J. D. „Jako Prezes Sądu Rejonowego i jednocześnie Przewodniczący II Wydziału Karnego J. D. zajmowała się wskazanymi czynnościami, a zatem posiadała najbardziej miarodajną wiedzę w omawianym zakresie.” (str. 34 uzasadnienia wyroku, 5 wers od dołu), podczas gdy zeznaniom świadka przeczą wyjaśnienia obwinionego i zeznania świadków: P. E., M. Ż., A. K., A. Z., co wskazuje na niedostateczną wiedzę sę-



dziego SR J. D. w kwestiach dotyczących funkcjonowania referatów poszczególnych sędziów, w tym zasad przydzielania spraw;

– „(...) w zakresie obciążania pracą obwinionego P. S. w porównaniu z innymi sędziami pracującymi w wydziale w okresie objętym zarzutami wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie występowały dysproporcje” (str. 38 uzasadnienia wyroku, 10 wers od góry), podczas gdy z zeznań P. T., D. M. i A. K. wynikało, że referaty poszczególnych sędziów nie były równoważne, co potwierdzało w szczególności użyte przez A. K. określenie: „wyrównywanie referatów”;

– „(...) nieuzasadnioną jest argumentacja obwinionego sędziego, według której przyczyną uchybień, które mogły zaistnieć, był nieprawidłowy sposób organizowania pracy przez osoby sprawujące funkcję Prezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącego Wydziału (...)” (str. 40 uzasadnienia wyroku, 4 wers od dołu), podczas gdy z wyjaśnień obwinionego i zeznań świadków: P. E., M. Ż., A. K., D. M., P. T. i A. Z. wynikało, że praca w II Wydziale Karnym, Sądu Rejonowego w [...] nie była rozdzielana według ustalonych kryteriów i przydzielana zgodnie z zasadą równego podziału, co doprowadziło do zbyt dużego obciążenia obwinionego ilością i ciężarem gatunkowym spraw i uniemożliwiło mu podejmowanie czynności w krótkim czasie;

– fakty ujawnione w toku postępowania, nie doprowadziły do wniosku, że w II Wydziale Karnym, Sądu Rejonowego występowały nieprawidłowości, które uniemożliwiały obwinionemu właściwe wywiązywanie się z jego obowiązków, podczas gdy zabrane dowody w szczególności w postaci wyjaśnień sędziego SR P. S. oraz zeznań świadków: P. E., M. Ż., A. K., D. M., P. T. i A. Z. przeczą takiemu twierdzeniu;

– dostęp do akt obwinionego był utrudniony, podczas gdy przeczą temu wyjaśnienia SSR P. S. oraz zeznania świadków: P. E., M. Ż., A. K., D. M., P. T. i A. Z.;

– „nie sposób uznać, by „złe warunki atmosferyczne” stanowić mogły usprawiedliwienie nieobecności sędziego w dniu wyznaczenia sesji (...)” (str. 48 uzasadnienia wyroku, 7 wers od dołu), podczas gdy zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku odmiennego, a nadto okoliczność występowania niesprzyjających warunków atmosferycznych w dniu 2 grudnia 2010 r. na obszarze obejmującym drogę z miejsca zamieszkania obwinionego do Sądu Rejonowego nie została wykluczona żadnymi dowodami w sprawie;



– obwiniony miał świadomość, że sprawa o sygn. [...] znajduje się w Jego referacie, podczas gdy zarówno brak jest w aktach sprawy stosownego zarządzenia, brak jest właściwego wpisu w systemie SĘDZIA – 2, występują niejasności co do wpisów o jakich mowa w punkcie 1.a) niniejszego pisma, a z wyjaśnień obwinionego i zeznań świadków: P. E. i A. Z. płyną zgoła odmienne wnioski;

– obwiniony podejmował błędne i nieuzasadnione decyzje w prowadzonych sprawach wymienionych w punkcie 1. wniosku, które pozostawały w opozycji do zasady koncentracji materiału dowodowego, podczas gdy czynności wykonywane przez sędziego SR P. S. w rzeczonych sprawach były uzasadnione i podyktowane realnymi możliwościami wypełniania obowiązków sędziego w panującej w II Wydziale Karnym, Sądu Rejonowego rzeczywistości, obiektywnymi okolicznościami spraw w tym wnioskami stron postępowania itp.;

– nie doszło do zmiany czasu serwera Sądu Rejonowego w Z [...], umożliwiającego dokonanie wpisu w systemie SĘDZIA – 2 z datą wsteczną, mimo że z zeznań świadka Ł. K. wynikało, że czynność taka nie była skomplikowana i czasochłonna;”

9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. – polegające na zaniechaniu dokonania z urzędu:

– „czynności wyłączenia z udziału w sprawie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego SO S. L., który w okresie objętym zarzutami wniosku, pełnił funkcję wizytatora w Sądzie Rejonowym w [...] w II Wydziale Karnym, co w mogło wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w niniejszej sprawie;

– dopuszczenia dowodu z zeznań świadka B. P. – pracownika Sądu Rejonowego w [...], na okoliczność przyczyny wizyty ww. w miejscu zamieszkania sędziego SR P. S. w dniu 5 marca 2013 r., mimo że uzyskanie wiedzy w tym zakresie od świadka mogło przyczynić się do ostatecznego wyjaśnienia, czy istotnie B. P. udał się do domu obwinionego celem uzyskania od niego akt sprawy o czym zeznawała świadek sędzia SR J. D., a co nie zostało potwierdzone zeznaniami żadnego z pozostałych świadków;”

art. 40 § 1 k.p.k. – „polegające na nieuwzględnieniu wniosku obrony z dnia 7 lipca 2014 r. o wyłączenie sędziego, mimo że przedstawione w treści uzasadnienia rzeczowego pisma argumenty wskazywały na możliwość występowania uzasadnionej wątpliwości co



do bezstronności sędziów o wyłączenie których wnoszono w szczególności sędziego SA J. K.;"

art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k. – „polegające na oddaleniu wniosków dowodowych obrony, mimo że nie wyczerpywały one dyspozycji przepisu art. 170 § 1 k.p.k. i mieściły się także w dyspozycji przepisu art. 169 § 1 k.p.k.;"

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu przez Sąd:

– „braku dostępu w okresie od około października 2012 r. do akt sprawy o sygn. [...]”;

– wydaniu przez sędziego SR P. T. w sprawie [...] zarządzenia o zmianie sędziego referenta z osoby sędziego SR A. Z. na osobę sędziego SR P. S.;

– rzekomym przekazaniu akt sprawy o sygn. [...] obwinionemu;

– ustaleniu, że w dniu 24 września 2014 r. uraz ręki obwinionego był „niewielkim skaleczeniem”.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karach dyscyplinarnych zawartych w punktach 1 i 10 sentencji wyroku, na niekorzyść obwinionego.

Zarzucił wyrokowi w tej części rażącą niewspółmierność orzeczonych kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy szkodliwości społecznej przewinień służbowych, ich wagi oraz stopnia zawinienia.

W konkluzji odwołania skarżący wniósł zmianę wyroku w pkt 1 i 10 poprzez wymierzenie obwinionemu kar dyscyplinarnych złożenia sędziego z urzędu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania obu stron nie są zasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Co do odwołania obrońcy obwinionego.



Podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia przepisów postępowania oraz błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia są bezzasadne. Wywody przytoczone na ich poparcie okazały się chybione, podobnie jak wyprowadzone z nich wnioski. Nie mogły zatem prowadzić do zmiany wyroku w zaskarżonej części ani jego uchylecia.

Podkreślenia już na wstępie wymaga, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając sprawę obwinionego procedował zgodnie z zasadami i regułami procesu karnego wyrażonymi w przepisach Kodeksu postępowania karnego, które w myśl art. 128 u.s.p. mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, w sprawach nieuregulowanych w ustawie. Stosował się do odpowiednich przepisów postępowania karnego tak na etapie gromadzenia materiału dowodowego, jak też analizy i oceny poszczególnych dowodów. W rezultacie zgromadził materiał dowodowy miarodajny do czynienia ustaleń faktycznych oraz oceny zarzucanych obwinionemu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przewinień służbowych. Prawidłowa jest także dokonana przez ten Sąd ocena prawna przypisanych obwinionemu czynów z art. 107 § 1 u.s.p.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów stwierdzić należy, że oczywiście chybione są zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k. Po pierwsze, dlatego że przepis ten formułuje adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne zasadę obiektywizmu. Naruszenie ogólnej dyrektywy prowadzenia postępowania, bez wskazania obrazy konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady nie może stanowić samodzielnej podstawy żadnego środka zaskarżenia (także odwołania). Przedmiotem uchybień, w tym zakresie, mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności procesowych w określonej sytuacji procesowej. Po drugie, dlatego że podnoszone przez skarżącego kwestie zostały rozstrzygnięte już w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, który oddalając wniosek obwinionego o dopuszczenie dowodu z zeznań osoby dokonującej modyfikacji w systemie Sędzia – 2 w dniu 27 grudnia 2012 r. jako administrator, wykazał że modyfikacja ta została wykonana bezpośrednio z serwera SQL, a więc z systemu zarządzania bazą, w związku z aktualizacją systemu. Znalazło to potwierdzenia w zeznaniach przesłuchanych przez Sąd pierwszej instancji świadków Ł. K. i D. Ł. Zagadnienie to dogłębnie analizował Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i jego ocena, przedstawiona na s. 54 – 57 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jest racjonalna i



przekonująca. W końcu z innych przeprowadzonych przez ten Sąd i prawidłowo ocenionych dowodów, w szczególności zeznań przesłuchanych w charakterze świadków sędziów Sądu Rejonowego w [...]: A. Z., P. T. i J. D. wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że sprawa o sygn. akt [...] w okresie od sierpnia 2012 r. do stycznia 2013 r. znajdowała się w referacie obwinionego, który nie podjął w niej żadnej czynności. Mając świadomość tego stanu rzeczy, obwiniony w dniu 3 stycznia 2013 r. polecił protokolantce P. E., aby przekazała akta tej sprawy sędziemu A. Z.

Co do zarzutów naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

O naruszeniu wyrażonej w tym przepisie zasady *in dubio pro reo* można mówić tylko wtedy, gdy sąd orzekający w sprawie (a nie strona) poweźmie wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego (obwinionego). Tymczasem Sąd pierwszej instancji rozpoznając sprawę obwinionego takich, nie dających się usunąć wątpliwości, które skarżący wskazuje w zarzutach w pkt b odwołania, a więc dotyczących m.in. tego, że w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego istniał tzw. „system obwolutowy”, że brak było dostępu do akt niektórych spraw znajdujących się w referacie obwinionego, że obwiniony nie usprawiedliwił spóźnienia na rozprawę wyznaczoną w dniu 25 września 2013 r. oraz odwołania rozpraw wyznaczonych w dniach 10 i 24 września 2013 r., nie miał. Przeciwnie, uznał że przeprowadzone w sprawie dowody pozwalały na poczynienie w tym względzie ustaleń stanowczych i akurat odmiennych od postulowanych przez skarżącego. Skoro tak, to nie może być mowy o obrazie przez ten Sąd przepisu art. 5 § 2 k.p.k.

Bezzasadne są także zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. polegające na wadliwej ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym wyjaśnień obwinionego, zeznań świadków – sędziów Sądu Rejonowego i pracowników sekretariatu wydziału karnego. Skarżący formułując te zarzuty w sześciu pierwszych podpunktach przeciwstawiał wyrwanym z kontekstu zeznaniom świadków cytaty z zeznań innych świadków lub wyjaśnień obwinionego i w ten sposób konstruował tezy, które z ustaleniami Sądu pierwszej instancji albo nie miały zbyt wiele wspólnego, albo były z nimi wręcz sprzeczne. Przykładowo wskazać można, że Sąd pierwszej instancji, wbrew skarżącemu, nie przyjął aby obowiązujący w wydziale, w którym orzekał obwiniony, sposób przydzielania i przekazywania sędziom spraw do ich referatów – tzw. „system obwolutowy” miał charakter jednolity.



Przeciwnie, już na wstępie uzasadnienia stwierdził, że „w przypadku niektórych sędziów w wydziale, po uzgodnieniu z Przewodniczącym Wydziału samodzielnie wyznaczali oni także pierwsze terminy rozpraw lub posiedzeń” (s. 2). Podobnie rzecz się ma z twierdzeniami obrońcy obwinionego co braku wiedzy Przewodniczącej Wydziału w zakresie reguł przydzielania spraw sędziom i funkcjonowania poszczególnych referatów, że referaty sędziów nie były równoważne, czy też że obwiniony był nadmiernie obciążony pracą. W związku z tym nie jest jasne, co skarżący, podnosząc zarzut obrazy art. 7 k.p.k., w ten sposób podważał, a przede wszystkim, jaki wpływ na treść orzeczenia mogły mieć owe domniemane uchybienia.

Podobnie ocenić należy zarzuty zawarte w podpunktach c. g. – c. k. I tak, ustalenia co do braku dostępu do niektórych akt spraw przydzielonych do referatu obwinionego Sąd pierwszej instancji poczynił w oparciu o uznane za wiarygodne zeznania świadka J. D. W tym zakresie nie dał zaś wiary odmiennym twierdzeniom obwinionego. Prawidłowe są także, dokonane na podstawie uznanych za wiarygodne i miarodajne dowodów, ustalenia co do przyczyn odwołania rozprawy w dniu 2 grudnia 2010 r., co do tego że obwiniony miał świadomość, iż w jego referacie znajdowała się sprawa o sygn. akt [...], że nie doszło do zmiany czasu serwera Sądu Rejonowego, tudzież że obwiniony podejmował nieuzasadnione i błędne decyzje w 20 sprawach wymienionych w pkt 1 części wstępnej wyroku. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Lektura treści tego dokumentu świadczy o tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadzone w sprawie istotne dla rozstrzygnięcia dowody ocenił swobodnie, zgodnie z dyrektywą określoną w art. 7 k.p.k. Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok z 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999, z. 2, poz. 6) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Podkreślenia przy tym wymaga, że w żadnym zakresie nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia skarżącego o nadmiernym obciążeniu obwinionego, co miało uniemożli-



wiać mu podejmowanie w rozpoznawanych sprawach właściwych czynności w krótkim czasie. Tą problematyką zajmował się Sąd pierwszej instancji, gdyż obwiniony od początku utrzymywał, że przyczyną uchybień był nieprawidłowy sposób organizowania pracy przez Prezesa Sądu Rejonowego w [...] i Przewodniczącego Wydziału Karnego, w szczególności obciążanie należącymi do nich obowiązkami sędziów „liniowych”, jak też jego nadmierne obciążenie sprawami. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając te twierdzenia przeanalizował wykaz ilościowy spraw skierowanych w latach 2011 – 2013 do referatów poszczególnych sędziów. Wynikało z tego wykazu, że obwiniony w tym okresie, w istocie, był najmniej obciążony spośród sędziów wydziału karnego nie pełniących żadnych funkcji (k. 137 akt dyscyplinarnych; s. 39 uzasadnienia). Z kolei na podstawie uznanych za wiarygodne zeznań świadków i dokumentów, w tym akt spraw, analizowanych w postępowaniu dyscyplinarnym, uznał za niezasadną argumentację obwinionego, że przewodniczący wydziału w sposób nieuprawniony przerzucał na niego swoje obowiązki (s. 44). Słusznie przy tym skonstatował, że nawet zaniechanie dokonania określonej czynności przez przewodniczącego wydziału nie usprawiedliwiała często wielomiesięcznych stanów bezczynności w sprawach po stronie sędziego referenta (s. 45). Nie podzielił też twierdzenia obwinionego o nieprawidłowej organizacji pracy w wydziale. Należycie Sąd ten ocenił również inne argumenty obwinionego i dał temu wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 40 i 44 – 45). Aprobując to stanowisko, jako racjonalne i przekonujące, można jedynie dodać, że sędzia w wykonywaniu obowiązków służbowych nie może kierować się wyłącznie własną subiektywną oceną obciążenia, gdyż z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki i ograniczenia osobiste (§ 1 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów – załącznik do uchwały Nr 16/ 2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.). Nie może przeto uznać, że skoro jest nadmiernie obciążony, to w niektórych sprawach może przez kilka – kilkanaście miesięcy nie podejmować żadnych czynności albo prowadzić postępowanie tak opieszale, jak np. w sprawie sygn. akt [...] (przez ponad rok, na kilkunastu terminach – choć można było rozpoznać ją na jedynym posiedzeniu) – co szczegółowo wykazał Sąd pierwszej instancji. Sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, tym samym bez szkodenia interesom stron (§ 8 zasad etyki). Więcej, każdy sędzia musi się w określonych sytuacjach liczyć z niezbednością podjęcia dodatkowego wysiłku w orzekaniu, w trosce dobro sądu,





w którym pracuje, a tym samym o dobro wymiaru sprawiedliwości (§ 4 zasad etyki). Z tych względów zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. okazały się bezzasadne.

Oczywiście chybione są zarzuty podniesione w pkt d odwołania. Sąd pierwszej instancji nie naruszył wskazanych tu przepisów art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k., gdyż nie miał obowiązku podejmować z urzędu „czynności wyłączenia z udziału w sprawie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego”. Jeżeli zdaniem obwinionego zachodziły przesłanki do wyłączenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, określone w art. 41 § 1 k.p.k., to powinien był przed rozpoczęciem przewodu sądowego złożyć stosowny wniosek. Skoro tego nie uczynił i nie wskazał, aby zachodziła sytuacja określona w art. 41 § 2 *in fine* k.p.k., stawianie takiego zarzutu w środku odwoławczym jest nieporozumieniem. Tym bardziej nie mógł Sąd pierwszej instancji naruszyć przywołanych powyżej przepisów nie dopuszczając z urzędu dowodu z zeznań świadka – pracownika Sądu Rejonowego w [...].

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 40 § 1 k.p.k. Jest on oczywiście bezzasadny i to z kilku względów. Po pierwsze, dlatego że § 1 art. 40 k.p.k. składa się z 9 jednostek redakcyjnych (punktów), w których wyczerpująco podano powody wyłączenia sędziego z mocy prawa. Skoro autor odwołania zdecydował się taki zarzut – stanowiący bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. – stawiać, powinien sprecyzować, który z członków składu orzekającego i konkretnie z jakiego powodu był z mocy prawa wyłączony od orzekania w sprawie. Po drugie, dlatego że nie uwzględniony wniosek obrońcy obwinionego z dnia 7 lipca 2014 r. (k. 104), o którym tu mowa, domagał się wyłączenia sędziego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. (wobec wątpliwości co do jego bezstronności) a nie art. 40 § 1 k.p.k. Powyższe wskazuje na instrumentalne traktowanie tej kwestii.

Sąd pierwszej instancji oddalając wnioski dowodowe obrońcy obwinionego swoje stanowisko w tym względzie należycie, odwołując się do realiów sprawy, uargumentował. W tej sytuacji zarzut z pkt f dotyczący naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k., jako ogólnikowy, nie mógł być uwzględniony.

Nie zasługują na podzielenie zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Skarżący nie wskazał nawet, czy mamy tu do czynienia z niepełnością postępowania, czyli tzw. „błędem braku”, czy też z tzw. „błędem dowolności”, a



więc uchybieniem polegającym na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. Ponadto zaniechał rozwinięcia tego zarzutu w uzasadnieniu odwołania. Taka konstrukcja środka odwoławczego uniemożliwia w istocie rozważenie tych zarzutów. W związku z tym można jedynie stwierdzić, że również ustalenia kwestionowane w odwołaniu poczynione zostały przez Sąd pierwszej instancji na podstawie prawidłowo przeprowadzonych i swobodnie ocenionych dowodów z zeznań świadków i dokumentów i są niewadliwe.

Z tych względów wszystkie podniesione w odwołaniu obrońcy obwinionego zarzuty nie są zasadne. Dlatego nie mogą być uwzględnione zgłoszone w nim wnioski.

Co do odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Podniesiony w odwołaniu zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonych obwinionemu w pkt 1 i 10 wyroku kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego [...] nie jest zasadny.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że te kary dyscyplinarne rażą swoją łagodnością. Sąd pierwszej instancji uwzględnił przy ich orzekaniu również te okoliczności podmiotowe, o których mowa w odwołaniu, a więc wysoki stopień nasilenia złej woli obwinionego, świadomy charakter działania podjętego w celu ukrycia własnego poważnego uchybienia i obciążenia nim innego sędziego oraz postawę obwinionego w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym. Orzeczone kary dyscyplinarne uwzględniają stopień społecznej szkodliwości przypisanych przewinień służbowych i ich wagę, są współmierne do stopnia winy obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela poglądy wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej, z uwagi na jej drastyczne skutki dla sytuacji życiowej sędziego, powinno następować w sytuacji wyjątkowej. W przypadku przewinienia wyłącznie służbowego należy zachować pewien umiar, zwłaszcza gdy obwinionym jest sędzia niekarany dyscyplinarnie i cieszący się dotąd dobrą opinią (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2013 r., SNO 52/12, LEX Nr 1297723). Sędzia Sądu Rejonowego w [...] P. S. wprawdzie nie ma dobrej opinii, ale nie był karany dyscyplinarnie. Dlatego żądanie w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego żądanie wymierzenia mu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu nie zasługiwało na uwzględnienie.



Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku. O kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

14

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R.  
SNO 7/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego [...] po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 14 kwietnia 2015 r. wniosku o wyłączenie sędziów na podstawie art. 42 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j.: Dz. U. z 2015r., poz. 133),

postanowił: nie uwzględnić wniosku.

### UZASADNIENIE

Wniosek o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego G. M. i E. W. od orzekania w sprawie dyscyplinarnej prowadzonej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego [...] nie jest zasadny.

Zgodnie z dyspozycją art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

We wniosku o wyłączenie wskazanych wyżej sędziów nie wskazano jednak żadnych okoliczności, które mogłyby być ocenione, jako wskazujące na wątpliwość co do ich bezstronności w niniejszej sprawie. Jak wynika z uzasadnienia wniosku sędziego K. K. opiera ona żądanie wyłączenia sędziów wyłącznie na fakcie, że obaj w przeszłości zatrudnieni byli w sądach apelacji [...]. Nie wskazuje natomiast na jakiegokolwiek powiązania osobiste z tymi sędziami mogące budzić takie wątpliwości, czy też ich, rodzące takie wąt-



pliwości, powiązania z innymi osobami występującymi w sprawie lub choćby jakiegokolwiek inne okoliczności wiążące wskazanych sędziów z niniejszą sprawą.

W tej sytuacji, nie sposób przyjąć, że sam fakt wykonywania w przeszłości (w przypadku sędziego G. M. jest to okres sprzed blisko 10 lat) obowiązków zawodowych w okręgu, w którym pracuje sędzia, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, może racjonalnie rodzić jakiegokolwiek, a zwłaszcza uzasadnione, wątpliwości co do jego bezstronności.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

15

WYROK Z DNIA 22 KWIETNIA 2015 R.

SNO 7/15

*Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.*

*Sędziowie SN: Maciej Pacuda (sprawozdawca), Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 kwietnia 2015 r., sprawy K. K., sędziego Sądu Rejonowego w [...], w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2014 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 października 2014 r. uniewinnił obwinioną sędziog K. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej p.u.s.p.), polegającego na tym, że dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów pra-



wa, tj. art. 33 k.p.w. w związku z art. 60 § 2 k.p.w. w ten sposób, że jako sędzia Sądu Rejonowego w dniu 3 czerwca 2013 r. przeprowadziła posiedzenie w sprawie .../13 dotyczącej obwinionej A. B., w której w charakterze oskarżyciela posiłkowego występował M. W., bez prawidłowego wywołania sprawy i sprawdzenia obecności stron zainteresowanych udziałem w tej czynności procesowej, co skutkowało brakiem udziału oskarżyciela posiłkowego w tym posiedzeniu, pomimo oczekiwania na nie przed salą sądową, a w konsekwencji rozpoznaniem wyżej wymienionej sprawy pod jego nieobecność.

Rozstrzygnięcie to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi.

K. K. jest sędzią Sądu Rejonowego orzekającym w Wydziale Karnym tego Sądu. Na dzień 3 czerwca 2013 r. miała ona wyznaczone posiedzenie sądowe w Wydziale Karnym, w sali numer [...]. W ramach tego posiedzenia miało być rozpoznane łącznie 40 spraw, z których 39 zostało wyznaczone na tę samą godzinę, to jest 8.30. Ich przedmiotem było w przeważającej większości rozpoznanie wniosku o orzeczenie środka zabezpieczającego oraz wydanie wyroku bez przeprowadzania rozprawy. Jak wynikało z wokandy, na sprawy te nie zostali wezwani świadkowie, czy też biegli. Odrębnie na godzinę 9.00 została wyznaczona ostatnia – czterdziesta z wokandy – sprawa oznaczona sygnaturą akt .../13, dotycząca A. B. obwinionej o popełnienie czynu z art. 107 k.w. W tej sprawie, w charakterze oskarżyciela posiłkowego występował M. W., który został powiadomiony o wyznaczonym terminie posiedzenia. Jego nazwisko nie figurowało jednak na wokandzie przy oznaczeniu tej sprawy. Przedmiotem posiedzenia w sprawie miała być kwestia umorzenia postępowania. Wcześniej w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego toczyło się już kilka spraw, w których M. W. występował jako strona postępowania. W sprawach z jego udziałem orzekała również obwiniona K. K.

W dniu 3 czerwca 2013 r. wyznaczona sesja rozpoczęła się z opóźnieniem, gdyż sędzia K. K. przybyła na salę rozpraw numer [...] o godzinie 8.36 i 27 sekund. Sesję tę protokołowała J. D. O godzinie 8.42 i 2 sekundy protokolantka J. D. wywołała sprawę, w następstwie czego do sali rozpraw wszedł mężczyzna w białym podkoszulku. M. W. stanął się w tym dniu w Sądzie Rejonowym o godzinie 8.42 i 47 sekund i po zapoznaniu się z elektroniczną wokandą usiadł na ławce, która nie była usytuowana bezpośrednio przed salą nr [...]. W trakcie oczekiwania czytał gazetę i obserwował, co dzieje się przed salą



rozpraw. O godzinie 8.49 i 2 sekundy z sali rozpraw wyszedł mężczyzna w białym podkoszulku. Następnie o godzinie 8.53 i 10 sekund po raz drugi na korytarz wyszła protokolantka i wywołała sprawę (sprawdziła obecność). Po tym wywołaniu do sali rozpraw wszedł mężczyzna w białej koszuli z reklamówką, który opuścił salę o godzinie 8.58 i 44 sekundy. Po raz kolejny protokolantka J. D. wyszła na korytarz o godzinie 9.00 i 22 sekundy i wywołała sprawę, zwracając się do obecnych na korytarzu osób z zapytaniem: „czy ktoś czeka na tę salę?”. Równocześnie rozejrzała się po korytarzu w poszukiwaniu czekających zainteresowanych osób. W tym momencie jako oczekujący na wejście do sali rozpraw zgłosił się mężczyzna z plecakiem, który następnie wszedł do sali. Siedzący M. W. słyszał zawołanie protokolantki, jednakże nie zasygnalizował swojej obecności przed salą, pozostając w dalszym ciągu na swoim miejscu. Po upływie siedmiu minut od wywołania mężczyzna z plecakiem opuścił salę rozpraw nr [...]. Po wyjściu tego mężczyzny protokolantka nie wyszła już na korytarz. O godzinie 9.09 i 15 sekund M. W. wstał natomiast z ławki i podszedł do wokandy spraw odbywających się w sali nr [...], a następnie ponownie usiadł na ławce położonej bliżej tej sali. O godzinie 9.23 zniecierpliwiony po raz kolejny podszedł do elektronicznej wokandy i sprawdzał jej zapisy, po czym ponownie usiadł na tej samej ławce. O godzinie 9.47 protokolantka J. D. opuściła salę rozpraw nr [...], a jej miejsce zajął praktykant. Po upływie kilkunastu minut siedzący na korytarzu M. W. po raz kolejny podszedł do wokandy, zaznajamiał się z jej treścią i kolejne dziesięć minut oczekiwał, stojąc przy drzwiach do sali rozpraw. Około godziny 10.08 opuścił korytarz i udał się do położonego piętro wyżej sekretariatu Wydziału Karnego z zapytaniem, co dzieje się z przedmiotową sprawą. W tym czasie w sekretariacie oprócz kierownika sekretariatu przebywała sędzia A. J., która w dniu zdarzenia pełniła funkcję przewodniczącej Wydziału Karnego Sądu Rejonowego. Zarówno kierownik sekretariatu, jak i przewodnicząca, tłumaczyły M. W., że przyczyną niewywołania sprawy do obecnej chwili może być opóźnienie w innych sprawach i żeby czekał w dalszym ciągu przed salą rozpraw. Ewentualnie poradziły mu, żeby wszedł do sali i tam zapytał bezpośrednio o swoją sprawę. Po opuszczeniu sekretariatu M. W. wrócił piętro niżej i bez żadnego wezwania wszedł do sali rozpraw nr [...]. W tym czasie w sali rozpraw były obecne dwie osoby, jedną z nich była sędzia K. K. M. W. zapytał obwinioną, czy jego sprawa się odbędzie, czy też może została przesunięta. Sędzia K. K. poinformowała M. W., że jego sprawa zo-



stała już rozpoznana. Wówczas M. W. oświadczył, iż przez cały czas czekał na korytarzu i sprawa z jego udziałem nie została dotychczas wywołana. Nadto poinformował sędziego K. K., iż ze względu na problemu laryngologiczne ma również problemy ze słuchem. W odpowiedzi na powyższe obwiniona poinformowała go, że najprawdopodobniej nie słyszał wywołania sprawy. W związku z dalszymi zastrzeżeniami składanymi przez M. W. obwiniona zwróciła mu uwagę, że jeżeli nie zaprzestanie dyskusji, może zostać ukarany. Nadto poinformowała go, że w najbliższym czasie otrzyma pocztą pismo wraz z niezbędnymi pouczeniami dotyczącymi tej sprawy. M.W. opuścił salę rozpraw nr [...] o godzinie 10.18. Posiedzenie w sprawie, w której był on oskarżycielem posiłkowym, odbyło się w dniu 3 czerwca 2013 r. o godzinie 9.15. W protokole rozprawy odnotowano oskarżyciela posiłkowego jako osobę, która nie stawiała się na posiedzeniu, będąc prawidłowo zawiadomiona. Odnotowano także, że nie stawiała się obwiniona A. B., wskazując, że w aktach sprawy brak było informacji o doręczeniu jej zawiadomienia. Na posiedzeniu nie podjęto żadnej merytorycznej decyzji, a sprawa została odroczone na kolejny termin, wyznaczony na dzień 1 lipca 2013 r., godzina 9.30. Przewodnicząca zarządziła zawiadomienie o terminie obwinionej i oskarżyciela posiłkowego. Posiedzenie zostało zakończone o godzinie 9.30. Na wyznaczone w dniu 1 lipca 2013 r. posiedzenie stawił się M. W. wraz z pełnomocnikiem. Sędzia K. K. poinformowała obecnych o złożeniu przez siebie wyjaśnień i wniosku o wyłączenie jej od rozpoznania niniejszej sprawy z uwagi na treść skargi oskarżyciela posiłkowego M. W. Ze względu na konieczność rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego postanowiono odroczyć powyższe posiedzenie bez terminu.

M. W. w dniu 7 czerwca 2013 r. złożył pisemną skargę do Prezesa Sądu Rejonowego na postępowanie sędziego K. K., opisując w niej przebieg zdarzenia i zachowanie obwinionej. W odpowiedzi na tę skargę sędzia Sądu Rejonowego K. K. sporządziła pisemne wyjaśnienie, w którym podniosła, że skarga jest niezasadna, oraz zaprzeczyła prawdziwości opisanych przez M. W. zdarzeń co do przebiegu posiedzenia oraz zachowania obwinionej i protokolantki. W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniona K. K. nie stawiała się zaś na przesłuchanie i nie złożyła wyjaśnień w niniejszej sprawie. Na etapie postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym obwiniona również nie stawiała się na rozprawę i nie złożyła wyjaśnień. Jedynie w piśmie z dnia 15 maja 2014 r. podniosła całkowitą niezasadność stawianego jej zarzutu i wniosła o skierowanie sprawy na posiedzenie celem



wydania postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego z uwagi na brak faktycznych podstaw obwiniania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że powyższy stan faktyczny ustalili na podstawie: nagrania z monitoringu z dnia 3 czerwca 2013 r., protokołu odtworzenia nagrania z monitoringu, zeznań świadków A. J., G. Z. – L., M. W. i J. D. złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, a także na podstawie pisma A. J., oświadczenia protokolantki J. D., zarządzenia z dnia 13 maja 2013 r. o wyznaczeniu terminu posiedzenia, potwierdzenia odbioru zawiadomienia o terminie przez M. W., wokandy spraw z dnia 3 czerwca 2013 r., protokołu posiedzenia z dnia 3 czerwca 2013 r., a także odpisów wyroków w sprawach [...].

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji uznał, że odtworzone nagrania z monitoringu, odpis protokołu posiedzenia z dnia 3 czerwca 2013r. oraz odpis wokandy z tego dnia zasługują na uwzględnienie. Odnośnie do osobowych źródeł dowodowych stwierdził natomiast, że w całości nie można zaakceptować zeznań M. W. Po pierwsze dlatego, że na korytarzu przed salą nie znajdowało się tak wiele osób, jak odtwarza wymieniony świadek, a po wtóre, że przed salą [...], w której miało odbyć się posiedzenie, nie było świadków, którzy oczekiwali na wejście do sali i złożenie zeznań. Zaprzecza tym faktom zapis wokandy z tego dnia, albowiem wynika z niej, że w wyznaczonych na ten dzień sprawach nie został wezwany żaden świadek, czy też biegły. Nie można zatem przyjąć wersji M. W. w kontekście braku reakcji na pytanie, „czy ktoś jest na tą salę” z uwagi na założenie, iż dotyczy to wezwanych na sprawy świadków. Jak wynika ponadto z zapisu monitoringu, M. W. podchodził i czytał treść wokandy, a tym samym z łatwością zauważył, że w tym dniu nie było wzywanych takich osób na posiedzenie. Sformułowanie takiej tezy wynika z doświadczenia danej osoby w kontaktach sądowych, gdyż jak sam podał, w przeszłości prowadził już spory sądowe, co pozwala na przyjęcie tezy o podstawowych informacjach związanych z przebiegiem postępowania sądowego w tego rodzaju sprawach. Na wiarę zasługuje natomiast relacja M. W. dotycząca pytań protokolantki, czy ktoś jest obecny na salę [...], gdyż tego typu spostrzeżenie koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym, tj. z zeznaniami J. D.

Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom świadków A. J. i G. Z.–L. Wymienieni świadkowie w podobny sposób opisali bowiem przebieg wydarzeń i udział w nich M. W., ob-





winionej i protokolantki. Wnioski płynące z zeznań wymienionych świadków znajdują też potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, a w szczególności w nagraniu z monitoringu z dnia 3 czerwca 2013 r. i protokole odtworzenia tego nagrania. Na wiarę zasługują także zeznania świadka J. D. (protokolantki). Co prawda osoba ta nie pamiętała sposobu wywołania sprawy, lecz ów fakt nie budzi wątpliwości z uwagi na udział w wielu rozprawach i posiedzeniach. Tego rodzaju spostrzeżenie w jednostkowej sprawie w naturalny sposób zaciera się w pamięci protokolanta. Z analizy zapisu monitoringu wynika zaś, że protokolant wychodził przed salę i wywoływał sprawy, ostatni raz miało to miejsce o godzinie 9.00 i 22 sekundy. W oparciu o zasady doświadczenia życiowego można więc przyjąć, iż wywołanie nastąpiło w sposób podobny do tego, jak wywołuje się inne sprawy wyznaczone w ten sam sposób, czyli poprzez zwrot „czy ktoś jest na tą salę”. Taką też była praktyka w tym zakresie.

Uwzględniając przedstawiony wyżej stan faktyczny sprawy oraz dokonaną ocenę zebranego w tej sprawie materiału dowodowego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji doszedł do przekonania, że brak było podstaw do uznania, iż obwiniona K. K. dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego objętego wnioskiem.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny przypomniał utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnię art. 107 § 1 p.u.s.p., konstatując równocześnie, że naruszenie prawa może być uznane za oczywiste, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia; jeżeli bez głębszej analizy można zastosować dany przepis; jeśli jego rozumienie nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych, zaś o tym, czy obraza prawa jest rażąca decydują negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości, oceniane na tle konkretnych okoliczności.

Uwzględniając to, Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż obwinionej postawiono zarzut dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego (w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p.), przejawiającego się oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa, tj. art. 33 k.p.w. w związku z art. 60 § 2 tej ustawy. Istota przedstawionego obwinionej czynu sprowadzała się do tego, iż jako sędzia Sądu Rejonowego, wbrew obowiązкови zawartemu w art. 33 k.p.w. w związku z art. 60 § 2 k.p.w., w dniu 3 czerwca 2013 r. przeprowadziła posiedzenie w sprawie .../13 dotyczącej obwinionej A. B., w której w charakterze oskarżyciela



posiłkowego występował M. W., bez prawidłowego wywołania sprawy i sprawdzenia obecności stron zainteresowanych udziałem w tej czynności procesowej, co skutkowało brakiem udziału oskarżyciela posiłkowego w tym posiedzeniu, pomimo oczekiwania na nie przed salą sądową, a w konsekwencji rozpoznaniem wymienionej sprawy pod jego nieobecność. Tymczasem ustalone w sprawie okoliczności faktyczne dowodzą, że sprawa została wywołana i nie została merytorycznie rozpoznana pod nieobecność oskarżyciela posiłkowego. Z materiału dowodowego wynika, że M. W. w wyznaczonym dniu stanął się w Sądzie Rejonowym i oczekiwał na wywołanie przedmiotowej sprawy. W oparciu o osobowe źródła dowodowe należy z kolei przyjąć, że miało miejsce wywołanie spraw, które tego dnia były wyznaczone na posiedzenie. Nie można zatem „budować rozumowania”, że sprawa została rozpoznana bez wywołania, co uzasadniałoby ocenę pod kątem oczywistości i rażącego naruszenia prawa.

Sąd Dyscyplinarny powołał się w tym miejscu na regulacje art. 71 § 1 k.p.w. oraz art. 381 k.p.k., dodając, że istotne znaczenie przy ocenie sposobów wywoływania spraw stanowi również zagadnienie praktyki przyjętej co do tej czynności w wydziale, w którym orzekała obwiniona. Wskazał w związku z tym, iż w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego akceptowane było wyznaczanie kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu spraw dotyczących umorzenia postępowania lub wydania wyroku bez przeprowadzania rozprawy na tę samą godzinę posiedzenia. Ilość wyznaczonych spraw zależała od przyjętej przez konkretnego sędziego praktyki w tym zakresie. Takie działania sędziów były podyktowane w szczególności faktem, że na takiego rodzaju sprawy nie stawiały się zainteresowane osoby. Ich niestawiennictwo nie tamowało jednak podjęcia rozstrzygnięcia przez orzekający sąd. Z uwagi na to, taki sposób wyznaczania spraw przyspieszał w znaczny sposób ich rozpoznanie. Obwiniona miała zwyczaj wyznaczania dużej ilości spraw na tę samą godzinę. Ich wywoływanie następowało zaś łącznie przez zapytanie osób przebywających na korytarzu „kto czeka na tą salę i na konkretną godzinę” bez wymieniania nazwisk. W istocie następowało sprawdzenie obecności oczekujących ze sprawami z wokandy, zapisanie na wokandzie osób obecnych i przekazanie tej informacji sędziemu. W dalszej kolejności to przewodniczący sędzia wyznaczał kolejność zapraszanych na salę osób. Następnie przy rozpoznaniu poszczególnej sprawy sprawdzał obecność wezwanych osób i prawidłowość doręczeń. Niektórzy sędziowie przyjmowali inną regułę, wyznaczali poszczególne sprawy



co pięć minut i wywoływanie każdej ze spraw następowało oddzielnie. W przypadku pojedynczo wyznaczonych spraw, regułą było wywoływanie nazwiska osoby obwinionej. Materiał zgromadzony w sprawie wskazuje z kolei, że o godzinie 9.00 i 22 sekundy, a więc po upływie wyznaczonej godziny posiedzenia, protokolantka na polecenie obwinionej wyszła na korytarz i wywołała sprawę przez zapytanie oczekujących „czy ktoś czeka na tą salę”. M. W. w chwili wywołania był obecny przed salą nr [...] i słyszał dokładnie to wywołanie, a nawet wychylił się. Z jego wyjaśnień i zapisu monitoringu wynikało, że nie zgłosił protokolantce swojej obecności, gdyż uznał, że powyższe wywołanie nie dotyczy sprawy, w której występuje jako oskarżyciel posiłkowy. Przewidywał w tym momencie, że rozpoznanie sprawy będzie opóźnione. Wówczas, w jego ocenie, wywołanie powinno nastąpić z imienia i nazwiska. Powszechną praktyką wywoływania spraw w sprawach karnych i wykroczeniowych jest jednak, że wywołanie sprawy następuje przez wskazanie jedynie nazwiska osoby obwinionej lub oskarżonego. Nie odnosi się to bowiem do innych stron postępowania, w tym również oskarżyciela posiłkowego. Dlatego należy przyjąć, że wywołanie sprawy .../13 mogło nastąpić przez wskazanie imienia i nazwiska obwinionej – A. B. Nie byłoby zaś wywołania tej sprawy przez wyczytanie imienia i nazwiska oskarżyciela posiłkowego – M. W.

Oceniając sposób wywołania sprawy w dniu 3 czerwca 2013 r. przez protokolantkę J. D. przez pryzmat praktyki stosowanej w Wydziale Karnym, Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie odbiegał on od praktyk stosowanych przez innych sędziów. Obwiniona podobnie jak większość jej kolegów i koleżanek z wydziału nie tylko wyznaczała wiele spraw na jedną godzinę, ale też wywoływała je łącznie, pytając „kto czeka na konkretną godzinę”. Tak było również podczas posiedzenia w dniu 3 czerwca 2013 r. W tym dniu J. D. wychodziła na korytarz trzykrotnie. Pierwsze wywołanie nastąpiło o godzinie 8.42 i 2 sekundy, kolejne o 8.53 i 10 sekund, a ostatnie o godzinie 9.00 i 22 sekundy. Skoro zatem M. W. przybył przed salę rozpraw o godzinie 8.42 i 47 sekund, to był obecny podczas dwóch wyjść protokolantki na korytarz. Nawet jeżeli mógł przewidywać, że drugie wyjście protokolantki nie dotyczy jego sprawy, gdyż byłoby ono przedczesne, to takich wniosków nie mógł poczynić co do wywołania sprawy o godzinie 9.00 i 22 sekundy.

Podsumowując, Sąd pierwszej instancji doszedł więc do wniosku, że J. D., wychodząc na korytarz o godzinie 9.00 i 22 sekundy, dokonała wywołania sprawy w sposób,



który należy uznać za dopuszczalny w świetle powołanych wyżej przepisów prawa, a na pewno nie taki, który stanowi ich oczywiste i rażące naruszenie. Sposób wywołania tej sprawy umożliwił obecnym stronom zgłoszenie swej obecności i dalszego oczekiwania na przebieg postępowania. M. W., jak sam potwierdził w zeznaniach, widział wyjście protokolantki i słyszał jej zapytanie co do osób oczekujących na rozpoznanie spraw w sali [...]. Skoro zaś godzina wyznaczonej sprawy minęła, powinien przewidywać, że wywołanie dotyczy sprawy, na którą oczekiwał i zgłosić protokolantce swoją obecność. Ilość spraw toczących się z udziałem M. W. nie pozostawia wątpliwości, iż znane są mu reguły odbywania posiedzeń i rozpraw sądowych w sprawach wykroczeniowych.

Równocześnie za słuszne uznał Sąd Dyscyplinarny stanowisko Rzecznika Dyscyplinarnego, że wskazana w protokole godzina rozpoczęcia posiedzenia w dniu 3 czerwca 2013 r., tj. 9.15, nie pokrywa się z godziną ostatniego wyjścia protokolantki i wywołania sprawy. Jednakże powyższy zapis nie przemawia za rażącym i oczywistym naruszeniem prawa przez obwinioną, skoro tego dnia nie stawiała się obwiniona A. B., a nawet nie odebrała zawiadomienia o terminie posiedzenia wyznaczonego na dzień 3 czerwca 2013 r. Zostało ono w rezultacie odroczone, a zatem nie podjęto żadnych czynności procesowych, które w jakikolwiek sposób mogłyby doprowadzić do uszczuplenia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można też zgodzić się ze stanowiskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że brak uczestnictwa w posiedzeniu pozbawił M. W. możliwości złożenia przygotowanego pisma przygotowawczego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przygotowane pismo mógł złożyć w biurze podawczym Sądu. Dlatego nie powstały w przedmiotowej sprawie żadne negatywne skutki co do osoby oskarżyciela posiłkowego M. W., uzasadniające przyjęcie rażącej obrazę prawa procesowego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, działając na podstawie art. 121 § 1 p.u.s.p., wniósł odwołanie od wyżej opisanego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2014 r. na niekorzyść obwinionej sędziego K. K. w całości, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. oraz na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zarzucając temu wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:



1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. przez niezasadne odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka M. W. w zakresie, w którym wskazywał on, iż sprawa .../13 SR nie została w dniu 3 czerwca 2013 r. prawidłowo wywołana, co uniemożliwiło mu udział w niej jako występującemu w sprawie oskarżycielowi posiłkowemu, pomimo jego obecności tego dnia w sądzie i oczekiwania na wywołanie sprawy na korytarzu sądowym przed salą, w której odbywało się posiedzenie;

2) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. przez oparcie wyroku na materiale nieujawnionym w toku rozprawy głównej, tj. na zeznaniach świadków M. W. i J. D. złożonych w trakcie czynności przed zastępcą rzecznika dyscyplinarnego, które nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej w trybie art. 391 § 1 k.p.k.;

3) art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. przez nieodczytanie na rozprawie uprzednio złożonych zeznań przez świadka J. D., pomimo iż na rozprawie zeznała ona, że nie pamięta sposobu wywołania sprawy, natomiast w toku czynności dyscyplinarnych zeznała, iż wywołanie sprawy przez zapytanie typu „czy ktoś czeka na tą salę?”, bez wskazywania nazwiska obwinionego/obwinionej – tak jak przyjął to w niniejszej sprawie Sąd – następowało w sytuacjach, gdy wiele spraw było wyznaczanych na jedną godzinę, natomiast gdy sprawa była odrębnie wyznaczana na inną godzinę (co miało miejsce w przypadku sprawy obwinionej A. B. wyznaczonej pojedynczo na godzinę 9.00), to wywoływanie takiej sprawy, nawet w przypadku opóźnienia, następowało zawsze z jej strony przez wskazanie z nazwiska obwinionej, co koreluje także z zarzutem z punktem 1 dotyczącym oceny zeznań świadka M. W.;

4) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. przez uznanie, iż brak czynności procesowych w trakcie posiedzenia w dniu 3 czerwca 2013 r. w sprawie .../13 i jego odroczenie z powodu braku potwierdzenia zawiadomienia obwinionej o terminie nie skutkowało powstaniem jakichkolwiek uszczupień w uprawnieniach M. W. działającego w roli oskarżyciela posiłkowego w sytuacji, gdy brak decyzji obwinionej o wywołaniu sprawy z jego udziałem stanowi oczywistą obrazę prawa uniemożliwiającą mu udział w posiedzeniu, a powstałe skutki (opóźnienie o 14 dni w złożeniu wniosków dowodowych, brak informacji o rzeczywistym sposobie zakończenia posiedzenia, zmiana sędziego skutkująca przedłużeniem postępowania) stanowiły rażącą obrazę przepisów prawa, przez które należy też rozumieć zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości i sądu.



Podnosząc powyższe zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy obwinionej K. K. do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Obrońca obwinionej oraz ona sama wnieśli o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zasługuje na uwzględnienie.

W oczywisty sposób uzasadniony jest sformułowany w odwołaniu zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. Zgodnie z treścią art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Przepis ten jest przejawem zasady bezpośredniości procesu karnego, której podstawową dyrektywą jest opieranie orzeczenia (wyroku) bezpośrednio i tylko na materiale dowodowym przeprowadzonym – choćby i pośrednio – na rozprawie (w postępowaniu sądowym). Podstawę orzeczenia mogą zatem stanowić także dowody przeprowadzone bezpośrednio tylko w postępowaniu przygotowawczym, o ile jednak zostały ujawnione na rozprawie zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dla wartości dowodu nie ma bowiem znaczenia, w jakiej fazie go przeprowadzono, istotna jest natomiast prawidłowa ocena przez sąd zebranych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1979 r., III KR 35/79, OSNPG 1979, nr 8, poz. 123). Ponieważ podstawę wyroku mają stanowić tylko okoliczności ujawnione na rozprawie, to przedmiotem oceny sądu – zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji – nie mogą być na przykład protokoły przesłuchania świadków, które nie zostają ujawnione w toku postępowania pierwszoinstancyjnego w trybie przewidzianym w Kodeksie postępowania karnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1984 r., I KR 92/84, OSNPG 1984, nr 12, poz. 114). Istota regulacji zawartej powołanym przepisem polega więc na tym, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, lecz musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie



sprawy, stanowi zaś oczywistą obrazę powołanego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2011 r., II KK 183/11, LEX nr 1108458 oraz postanowienie z dnia 28 lutego 2013 r., IV KK 389/12).

Uwzględniając przedstawioną wyżej wykładnię art. 410 k.p.k. Sąd Najwyższy zauważa, co trafnie zarzuca odwołujący się i co jednoznacznie wynika z zapisów poczynionych w protokole rozprawy poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku, że Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia faktyczne nie tylko na materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania przed tym Sądem oraz ujawnionym przez ten Sąd w toku rozprawy, ale także na materiale zgromadzonym w postępowaniu prowadzonym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, który w części odnoszącej się do zeznań świadków M. W. i J. D. nie został w żaden sposób ujawniony w postępowaniu sądowym. Czyniąc tak, Sąd Apelacyjny bez wątplenia dopuścił się więc naruszenia art. 410 k.p.k., który na podstawie art. 128 p.u.s.p. znajduje odpowiednie zastosowanie także w postępowaniu dyscyplinarnym, gdyż oparł swoje rozstrzygnięcie na niedostatecznie ustalonym stanie faktycznym sprawy, co uniemożliwiało prawidłową subsumcję. Uchybienie to miało zatem wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia.

Za uzasadniony Sąd Najwyższy uznaje także korespondujący z wyżej omówionym, zwłaszcza w zakresie skutków, zarzut naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. przez nieodczytanie na rozprawie zeznań uprzednio złożonych przez świadka J. D., skoro na rozprawie faktycznie zeznała ona, że nie pamięta sposobu wywołania przedmiotowej sprawy, natomiast w toku czynności dyscyplinarnych prowadzonych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego podała, iż wywołanie sprawy przez zapytanie typu „czy ktoś czeka na tą salę”, bez wskazywania nazwiska obwinionego – tak jak przyjął to w niniejszej sprawie Sąd Dyscyplinarny – następowało w sytuacjach, gdy wiele spraw było wyznaczanych na jedną godzinę. Gdy zaś sprawa była odrębnie wyznaczana na inną godzinę, to wywoływanie takiej sprawy, nawet w przypadku opóźnienia, następowało zawsze z jej strony przez wskazanie obwinionego z nazwiska. Tymczasem, zgodnie z art. 391 § 1 k.p.k., między innymi w sytuacji, w której świadek oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, wolno odczytywać w odpowiednim zakresie protokoły złożonych poprzednio przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, a ujawnienie



na rozprawie w takich warunkach jego zeznań, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, nie jest wyrazem preferowania materiału dowodowego zebranego w śledztwie czy dochodzeniu i nie stanowi naruszenia zasady bezpośredniości, ale jest wręcz obowiązkiem wynikającym z podstawowego celu procesu karnego, jakim jest ustalenie prawdy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 1976 r., II KR 20/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 116; z dnia 17 czerwca 1975 r., IV KR 109/75, LEX nr 21678). Również to uchybienie powodowało więc, że w sprawie nie doszło do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia.

Za w pełni usprawiedliwiony należy, zdaniem Sądu Najwyższego, uznać również sformułowany w odwołaniu zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., przez niezasadne odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka M. W. w zakresie, w którym wskazywał on, iż sprawa ... /13 Sądu Rejonowego nie została w dniu 3 czerwca 2013 r. prawidłowo wywołana.

Wypada podkreślić, że art. 7 k.p.k. formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która w żadnym razie nie oznacza dowolności, lecz musi uwzględniać kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Te same wymogi dotyczą sądu odwoławczego, jeżeli kontrolując ocenę dowodów poczynioną przez sąd *meriti*, odmiennie ocenia on dowody przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co – jak wskazuje się w orzecznictwie – jest możliwe tylko wtedy, gdy ocena zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest oparta na całokształcie zebranego materiału dowodowego lub narusza zasady prawidłowego rozumowania bądź wskazań wiedzy lub doświadczenia życiowego albo gdy nasuwa się w oczywisty sposób w związku z uzupełniającym postępowaniem dowodowym przeprowadzonym na rozprawie odwoławczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 r., V KK 119/02, LEX nr 76996).

W ocenie Sądu Najwyższego, już tylko okoliczności ustalone przez Sąd pierwszej instancji na podstawie nagrań z monitoringu uzasadniają stanowisko, iż nieuprawnione było przyjęcie przez ten Sąd, że „miało miejsce wywołanie spraw, które tego dnia (3 czerwca 2013 r.) były wyznaczone na posiedzenie oraz że „Nie można zatem budować rozumowania, że sprawa została rozpoznana bez wywołania”, a także dotyczące wprost





oceny zachowania się M. W., że „Nawet jeżeli mógł (on) przewidywać, że drugie wyjście protokolantki nie dotyczy jego sprawy, gdyż byłoby przedwczesne, to takich wniosków nie mógł poczynić co do wywołania sprawy o godzinie 9.00,22 sekundy” oraz że „skoro godzina wyznaczonej rozprawy minęła, powinien przewidywać, że wywołanie tyczy się sprawy, na którą oczekiwał i zgłosić protokolantce swoją obecność”. Dokonana w taki sposób ocena dowodów świadczy bowiem o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, o której mowa w powołanym art. 7 k.p.k., jeśli zważyć, że w wyniku wywołania dokonanego przez protokolantkę o godzinie 9.00 i 22 sekundy do sali rozpraw, w której odbywało się posiedzenie, wszedł przecież „mężczyzna z plecakiem”, pozostając tam przez siedem minut, a po jego wyjściu „protokolantka nie wyszła już na korytarz”. Przeprowadzona z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania analiza przebiegu tych zdarzeń musiała zatem prowadzić do wniosków odwrotnych w stosunku do tych, które wywiódł Sąd Apelacyjny. Wejście „mężczyzny z plecakiem” do sali rozpraw z całą pewnością musiało bowiem zostać uznane przez M. W. za stanowiące efekt wywołania sprawy z udziałem owego mężczyzny, zwłaszcza że nie opuścił on sali od razu, lecz przebywał w niej przez siedem minut, a zatem jego wejście do sali nie było wynikiem przypadku (pomyłki). Ponadto, „protokolantka nie wyszła już na korytarz”, a zatem po godzinie 9.00 i 22 sekundy nie doszło już do wywołania jakiegokolwiek sprawy. W tych warunkach, zdaniem Sądu Najwyższego, za uprawniony należało więc uznać kontestowany przez Sąd Apelacyjny pogląd, że M. W. nie miał podstaw, aby przypuszczać, że wywołanie dokonane o godzinie 9.00 i 22 sekundy dotyczyło sprawy, w której był oskarżycielem posiłkowym. Nie można było też oczekiwać od niego, że zgłosi protokolantce swoją obecność, skoro miał podstawę do uznania, że wywołała ona inną sprawę (w następstwie wywołania do sali wszedł „mężczyzna z plecakiem”), natomiast po jej zakończeniu nie miał już nawet okazji do zgłoszenia swej obecności.

Formułowanej przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji tezie o wywołaniu sprawy .../13 o godzinie 9.00 i 22 sekundy w oczywisty sposób przeczy również zapis w protokole posiedzenia przeprowadzonego w tej sprawie w dniu 3 czerwca 2013 r., z którego jednoznacznie wynika, że posiedzenie to rozpoczęło się o godzinie 9.15, a zakończyło o godzinie 9.30. Tymczasem żadna sprawa nie została ani wówczas, ani też nawet później wywołana. Należy zaś zauważyć, że protokół jest formą dokumentowania czyn-



ności procesowych i jej wiernym utrwaleniem. O ile więc nie wniesiono do niego zastrzeżeń w trakcie jego sporządzania i został podpisany, stanowi wiarygodne źródło informacji o przebiegu protokołowanych czynności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2008 r., II KZ 27/08, LEX nr 435327).

Wreszcie, za dowolne, gdyż nieznajdujące oparcia w prawidłowo przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, a więc także naruszające art. 7 k.p.k., uznaje Sąd Najwyższy ustalenie przez Sąd pierwszej instancji, że wywołanie dokonane przez J. D. o godzinie 9.00 i 22 sekundy miało postać zapytania: „czy ktoś czeka na tą salę?” i że dotyczyło ono sprawy .../13, mimo iż świadek ten podał, że nie pamięta sposobu wywołania sprawy i mimo nieskonfrontowania tego stwierdzenia z zeznaniami tego świadka złożonymi w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, w czasie którego zeznał, iż wywołanie sprawy przez zapytanie typu „czy ktoś czeka na tą salę”, bez wskazywania nazwiska obwinionego, następowało w sytuacjach, gdy wiele spraw było wyznaczanych na jedną godzinę, natomiast gdy sprawa była odrębnie wyznaczana na inną godzinę, to wywoływanie takiej sprawy, nawet w przypadku opóźnienia, następowało zawsze z jej strony przez wskazanie obwinionego z nazwiska.

Odnosząc się natomiast do zarzutu sformułowanego w punkcie 4 odwołania, Sąd Najwyższy stwierdza, że choć oparto go na podstawie naruszenia przepisów postępowania (art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p.), to w istocie zmierza on do zakwestionowania przyjętego przez Sąd pierwszej instancji braku jednej z przesłanek zastosowania art. 107 § 1 p.u.s.p., a konkretnie rażącego charakteru obrazy przepisów prawa, który charakteryzuje się między innymi w tym, że zachowanie sędziego musi powodować negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości – oceniane zawsze na tle konkretnych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2013 r., II K 32/09, LEX nr 1296711). Ocena ewentualnego wystąpienia tej przesłanki jest jednak możliwa, zdaniem Sądu Najwyższego, dopiero na etapie subsumcji, której przeprowadzenie jest z kolei możliwe tylko wówczas, stan faktyczny sprawy został prawidłowo ustalony. Tymczasem, z przyczyn wcześniej podniesionych, w rozpoznawanej sprawie nie doszło do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego. Dlatego też na tym etapie ocena, czy zachowaniu obwinionej można przypi-



sać cechę rażącej obrazę przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p., musi być uznana za przedwczesną.

Biorąc te argumenty pod uwagę Sąd Najwyższy zauważa wszakże, iż zgodnie z art. 436 k.p.k. sąd może ograniczyć rozpoznanie środka odwoławczego tylko do poszczególnych uchybień, podniesionych przez stronę lub podlegających uwzględnieniu z urzędu, jeżeli rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby przedwczesne lub bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Dlatego też, kierując się wcześniej przedstawionymi motywami i uznając, że pozostałe uchybienia przepisom postępowania, których dopuścił się Sąd pierwszej instancji, jako mające wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, uzasadniają uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, a także opierając się na treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego orzeczenia.

[Powrót](#)

16

WYROK Z DNIA 4 MARCA 2015 R.

SNO 8/15

*Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.*

*Sędzia SN: Maciej Pacuda, Grzegorz Misiurek (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 marca 2015 r. sprawy A. M., sędziego Sądu Rejonowego w [...], w związku z odwołaniami obrońców i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2014 r., sygn. akt [...],

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,
2. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 października 2014 r., uznał obwinioną A. M. sędziego Sądu Rejonowego, za winną tego, że jako przewodnicząca składu orzekającego w okresie od dnia 8 lipca 2009 r. do dnia 30 stycznia 2013 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 404 § 1 k.p.k. w ten sposób, że wbrew zasadom koncentracji materiału dowodowego i sprawności postępowania doprowadziła do rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości postępowania sądowego w sprawach:[...],

to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.; dalej: „u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę nagany i obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że do rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w wymienionych sprawach doszło wskutek następujących uchybień w postępowaniu obwinionej jako przewodniczącej składu orzekającego:

1) w sprawie [...] – doprowadzenia do odwołania rozprawy wyznaczonej na dzień 3 września 2010 r. z powodu przesunięcia zaplanowanego wcześniej urlopu wypoczynkowego; odraczania rozprawy bez wyznaczenia kolejnych terminów; zaniechania wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego sądowego w okresie od dnia 8 lipca 2011 r. do dnia 11 kwietnia 2012 r. oraz niewydanie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii uzupełniającej tego biegłego na rozprawie w dniu 6 lipca 2012 r.; zwlekania z zażądaniem dokumentów niezbędnych do wydania opinii uzupełniającej do dnia 3 września 2012 r.; wzywania na rozprawę świadków przebywających za granicą mimo posiadania informacji o nieznanym terminie ich powrotu do kraju; zaniechania przesłuchania świadka na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2012 r. i wezwania go na kolejny termin rozprawy;

2) w sprawie [...] – bezzasadnych odroczeń rozprawy na odległe, kilkumiesięczne, terminy; odstąpienia od przesłuchania ośmiu świadków na rozprawie w dniu 17 czerwca 2010 r. na wniosek obrońcy oskarżonego motywowany kolizją z terminem innej sprawy; zarządzenia przerwy w rozprawie wyznaczonej na dzień 3 października 2010 r. z uwagi na nie-



usprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego i zaniechania przesłuchania na tym terminie czterech świadków; odwołania rozprawy wyznaczonej na dzień 21 października 2010 r. z uwagi na konieczność rozpoznania innej sprawy; wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych psychiatrów z trzymiesięczną zwłoką; rozpoznania wniosków biegłych psychiatrów zgłoszonych w dniu 12 listopada 2011 r. dopiero w dniu 8 marca 2011 r.;

3) w sprawie [...] – wyznaczenia terminu rozprawy odwołanej w dniu 8 lipca 2010 r. – po blisko dwóch miesiącach – na dzień 23 grudnia 2010 r.; wyznaczania rozprawy na odległe terminy – w dniu 23 grudnia 2010 r. na dzień 7 kwietnia 2011 r., a następnie – kolejno: na dzień 14 lipca 2011 r., 10 listopada 2011 r., 16 lutego 2012 r., 10 kwietnia 2012 r., 15 czerwca 2012 r.;

4) w sprawie [...] – odraczania rozprawy na odległe terminy; odstępowania od przesłuchania świadków, którzy stawili się na rozprawę i wzywaniu ich na kolejne terminy (z uwagi na późną porę, opóźnienie w rozpoznawaniu spraw z wokandy, kolizję spraw obrońcy oskarżonego, konieczność uzgodnienia przez obrońcę z oskarżonym linii obrony); odwołania rozprawy wyznaczonej na dzień 26 stycznia 2010 r. z powodu jednodniowego urlopu; wznowienia przewodu sądowego celem uprzedzenia stron o możliwej zmianie kwalifikacji czynu;

5) w sprawie [...] – bezzasadnego odraczania rozprawy i wyznaczanie jej na odległe terminy; czterokrotne wznowianie przewodu sądowego (dwukrotnie celem przesłuchania świadków, raz celem uzyskania aktualnych danych o karalności oskarżonych i raz bez wskazania przyczyny); odstępowania od przesłuchania świadków, którzy stawili się na rozprawę (z uwagi na opóźnienie w rozpoznawaniu spraw, zbyt późne stawienie się obrońcy); odwołania rozprawy z powodu urlopu wypoczynkowego; zbyt późnego dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów; odwołania rozprawy z uwagi na niesporządzenie opinii przez biegłych;

6) w sprawie [...] – odraczania rozprawy bez uzasadnionych przyczyn i wyznaczanie nowych terminów po upływie ponad trzech miesięcy; rozpoznania wniosku obrońcy z dnia 7 czerwca 2010 r. o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego dopiero w dniu 9 lipca 2010 r.; zaniechania wydania postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych na rozprawie w dniu 29 grudnia 2010 r. oraz na kolejnych pięciu termi-



nach mimo dwukrotnego przedstawienia akt celem podjęcia tej decyzji; bezzasadnego odstąpienie od przesłuchania świadków na rozprawach, które zostały odroczone;

7) w sprawie [...] – odraczania rozprawy na odległe (ponad trzymiesięczne) terminy lub bez terminu; niewydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych w dniu 29 grudnia 2011 r., lecz dopiero w dniu 27 stycznia 2012 r.; zwłoki w zażądaniu uzupełnienia dokumentacji lekarskiej; powtórnego wydania postanowienia dowodowego o tej samej treści jak w postanowieniu z dnia 27 stycznia 2012 r.; rozpoznania wniosku obrońcy o zwolnienie z obowiązku obrony z ośmiomiesięcznym opóźnieniem;

8) w sprawie [...] – odraczania rozprawy na odległe terminy lub bez wyznaczenia kolejnego terminu; zlecenia uzupełnienia opinii o elementy treści uwzględnione w opinii podstawowej; beczynności w okresie od 6 listopada 2009 r. do 31 marca 2010 r.; zarządzenia przymusowego doprowadzenia oskarżonego na badania dopiero po jego sześciokrotnym niestawiennictwie na te badania; zwłoki w wydaniu zarządzenia o wyznaczeniu posiedzenia w przedmiocie umorzenia postępowania;

9) w sprawie [...] – odraczania rozprawy na ponad trzymiesięczne okresy lub bez terminu; zwłoki w podjęciu postanowień o dopuszczeniu dowodów z opinii biegłych psychiatrów; dwukrotnego wznowienia przewodu sądowego (celem uzupełniającego przesłuchania oskarżonych oraz z uwagi na konieczność uprzedzenia stron o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej czynu i uzupełnienia postępowania dowodowego); zarządzenia zebrania przez biegłego informacji uznanych następnie za zbędne;

10) w sprawie [...] – odraczania rozprawy na kilkumiesięczne okresy; niewydania zarządzenia w przedmiocie odezwy o przesłuchania świadków w drodze pomocy prawnej, co spowodowało konieczność odroczenia rozprawy; skierowania sprawy na posiedzenie celem zlecenia przeprowadzenia tego dowodu po upływie ośmiu miesięcy od dostrzeżenia takiej potrzeby;

11) w sprawie [...] – odwołania wyznaczonej rozprawy z uwagi na konieczność wyznaczenia posiedzenia w trybie art. 335 § 1 k.p.k. w związku z wnioskiem zawartym w akcie oskarżenia; odroczenia rozprawy bez wyznaczenia nowego terminu; dopuszczenia dowodu z opinii biegłego po upływie jedenastu miesięcy od dostrzeżenia potrzeby przeprowadzenia tego dowodu;



12) w sprawie [...] – odraczania rozprawy z powodu braku decyzji w przedmiocie dowodu z opinii biegłego i wydanie stosownego postanowienia w tym przedmiocie po upływie sześciu miesięcy od dostrzeżenia potrzeby przeprowadzenia tego dowodu; wznowienia przewodu sądowego w celu uzupełnienia postępowania dowodowego i wydanie postanowienia dopuszczającego dowód z opinii biegłego po upływie dwóch tygodni; odwołanie ogłoszenia wyroku z powodu urlopu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że opisane zachowania obwinionej, wykazują cechy podobieństwa i pozostają w bliskim związku czasowym; ich skutkiem było utrzymywanie się w okresie od dnia 8 lipca 2009 r. do dnia 30 stycznia 2013 r. stanu nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w wymienionych dwunastu sprawach. Zachowania te, naruszające w sposób rażący i oczywisty przepisy art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 § 1 i 2 oraz art. 404 § 1 k.p.k., stanowią jedno – przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. – przewinienie służbowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w opisie poszczególnych zachowań przypisanych obwinionej doprecyzował, że miały one miejsce w okresie pomiędzy dniem 8 lipca 2009 r. a dniem 30 stycznia 2013 r., a nie – jak wskazano we wniosku – w okresie od dnia 21 kwietnia 2008 r. do dnia 25 stycznia 2013 r. Jednocześnie z opisu tego wyeliminował postępowanie obwinionej w sprawie [...], uznając, że wydłużenie się postępowania w tej sprawie nie było następstwem zawinionych zachowań obwinionej.

Wymierzając obwinionej karę nagany, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze stopień jej winy, charakter i wagę popełnionego przewinienia, podkreślając, że godziło ono w fundamentalne zasady postępowania karnego i doprowadziło do przewlekłości postępowania w dwunastu sprawach. Uwzględnił również pozytywną ocenę jakości pracy obwinionej w aspekcie stabilności jej orzecznictwa oraz okoliczności związane z reorganizacją Sądu Rejonowego [...] na początku 2013 r.

Odwołania od powyższego wyroku wnieśli obwiniona i jej obrońcy. Zaskarżając to orzeczenie w całości, zarzucili obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 128 u.s.p. w związku z:

– art. 7 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na dokonaniu oceny dowodów w sposób dowolny, nieobiektywny, sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, skutkujący przyjęciem, że obwiniona dopuściła się oczywistej i



rażącej obrazę przepisów postępowania karnego, doprowadzając umyślnie z zamiarem ewentualnym do rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości postępowania we wskazanych w wyroku sprawach, w szczególności zaś, że zamiar ten ujawnił się już w dniu 8 lipca 2009 r. i utrzymywał się w czasie korzystania z urlopu wypoczynkowego i usprawiedliwionej nieobecności w pracy;

– art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. przez uznanie, że obwiniona dopuściła się przypisanego jej przewinienia służbowego, przy jednoczesnym obdarzeniu wiarą jej wyjaśnień w całości, a więc również w części, w której wskazywała na brak doprowadzenia do zaistnienia rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości postępowań objętych zarzutem;

– 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w związku z art. 6 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 170 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. przez niezasadne oddalenie wniosków zgłoszonych przez obrońcę obwinionej na rozprawie w dniu 26 września 2014 r. o dopuszczenie dowodów z kopii wokand, protokołów rozpraw prowadzonych przez obwinioną, akt spraw przydzielonych obwinionej, zeznań świadka E. J. – wskazujących na okoliczności zaprzeczające zarzutom zawartym we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej;

– art. 167 k.p.k. przez niedopuszczenie z urzędu dowodów na okoliczność sposobu i zakresu przydziału spraw sędziom orzekającym w jednym Wydziale z obwinioną;

– art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia w sposób uniemożliwiający kontrolę toku rozumowania Sądu, zawierającego wewnętrzne sprzeczności w zakresie oceny dowodów i ustaleń faktycznych, niewyjaśniającego podstawy prawnej rozstrzygnięcia co do strony podmiotowej przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego oraz nieodnoszącego się do stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego, który odstąpił od popierania skargi, a także do obiektywnych możliwości dochowania przez obwinioną zasad koncentracji materiału dowodowego i sprawności postępowania w warunkach orzekania na trzech sesjach w tygodniu;

– art. 117 u.s.p. i art. 114 ust. 4 u.s.p. w związku z art. 6 k.p.k. przez rozpoznanie sprawy w zakresie wykraczającym ponad granice skargi Rzecznika Dyscyplinarnego i przypisanie obwinionej doprowadzenie do rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości postępowania wbrew zasadom koncentracji materiału dowodowego i sprawności postępowania;





– art. 115 § 3 u.s.p. w związku z art. 117 § 2, 2a i 3 k.p.k. oraz art. 11 i 17 ustawy o lekarzu sądowym przez przeprowadzenie rozprawy głównej w dniu 6 grudnia 2014 r. pomimo należycie usprawiedliwionej nieobecności obwinionej i sprzeciwu jej obrońcy;

– art. 92 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. przez oparcie ustaleń faktycznych na treści akt sprawy [...], nieuwjawnionych procesowo w toku rozprawy.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnienia przewinienia służbowego, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów w sprawach nieuregulowanych przepisami rozdziału 3 działu II ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.). W przepisach normujących postępowanie dyscyplinarne brak jest regulacji, która pozwalałaby na zastosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu karnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje jednak pogląd o konieczności odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów podstawowych instytucji prawa karnego materialnego (zob. wyroki: z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, niepubl.; z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, OSNSD 2008, poz. 9). Przyjmuje się przy tym, że skoro odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy określonych czynów (zachowań), to w drodze analogii, według zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej, należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienie dyscyplinarne. Możliwa jest więc konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, mających miejsce – podobnie jak ciąg przestępstw uregulowany w art. 91 k.k. – w krótkich odstępach czasu (zob. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, poz. 3; z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, OSNSD 2004, poz. 47).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że zachowania przypisane obwinionej cechowało podobieństwo wynikające zarówno z ich rodzaju (naruszenie przepisów postępowania), jak i skutku (doprowadzenie do przewlekłości po-



stępowania). Wskazał, że zachowania te pozostawały w bliskim związku czasowym (obejmowały lata 2009-2013), w którym to okresie utrzymywał się stan nieuzasadnionej przewlekłości w wielu sprawach karnych. W konsekwencji uznał, że mimo różnic w poszczególnych zachowaniach obwinionej, można je zakwalifikować jako jedno przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p., za które powinna być wymierzona jedna kara dyscyplinarna.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżących, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, prezentując to stanowisko, nie oparł się na konstrukcji czynu ciągłego. Nie przyjął – jak odczytali to skarżący – że obwiniona już w dniu 8 lipca 2009 r., otwierającym ramy czasowe przypisanych jej zachowań, niejako z góry obejmowała zamiarem dopuszczenie się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 § 1 i 2 oraz art. 404 § 1 k.p.k. i doprowadzenie do rażącej przewlekłości postępowania we wszystkich dwunastu sprawach. Wskazał natomiast na cały szereg kolejnych zachowań obwinionej, naruszających wymienione przepisy (str. 39-45 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Podkreślił jednocześnie, że obwiniona przewidywała skutki każdego z tych konkretnych zachowań, składających się na jedno przewinienie służbowe, i godziła się na nie. Posłużenie się przez Sąd Apelacyjny w innym miejscu uzasadnienia zaskarżonego wyroku zwrotem „czyn ciągły” – w kontekście przedawnienia przewinienia służbowego – nie zmienia powyższej oceny. Również bowiem i w tym przypadku Sąd Apelacyjny odwołał się do orzecznictwa w sprawach dyscyplinarnych, nawiązującego wyraźnie do konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego, obejmującego wiele zachowań (wyroków Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 25 września 2007 r., SNO 51/07 niepubl. oraz z dnia 16 maja 2014 r., SNO 14/14, niepubl.). W świetle przytoczonej argumentacji, zarzuty naruszenia 128 u.s.p. w związku z art. 7, art. 4 i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 128 u.s.p. w związku z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. należało uznać za chybione.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego uznał, że zachowania obwinionej doprowadziły do rażącej przewlekłości postępowania w konkretnych sprawach. Wskazał, że skutek ten był następstwem rażących i oczywistych naruszeń przepisów mających zapewnić sprawny i efektywny przebieg postępowania (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 404 § 1 k.p.k.), co powodowało – w zakresie obciążenia obwinionej – „efekt śnieżnej ku-



li” w postaci rosnącej liczby spraw w jej referacie. Wzrost ten nie był wynikiem kierowania do referatu obwinionej większej liczby spraw niż w przypadku innych sędziów orzekających w tym samym Wydziale, lecz następstwem przerywania i odraczania rozpraw, których można było i należało uniknąć. Przesłanki te jednoznacznie wykluczają możliwość usprawiedliwienia zachowań obwinionej niedociągnięciami w zakresie organizacji pracy Wydziału. Zarzut pominięcia tej kwestii nie mógł więc wywrzeć zamierzonego skutku.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny konstrukcji jednego przewinienia służbowego, obejmującego wiele zachowań obwinionej, była oczywistą konsekwencją niepodzielenia zapatrywania Rzecznika Dyscyplinarnego, wskazującego na popełnienie przez obwinioną wielu przewinień dyscyplinarnych. Przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacja w dostateczny sposób odnosi się do odmiennego stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego i odstąpienia przez niego od popierania wniosku. Na marginesie należy odnotować, że sami skarżący nie kwestionowali zasady, zgodnie z którą Sąd Dyscyplinarny nie jest związany odstąpieniem przez Rzecznika Dyscyplinarnego od popierania wniosku o przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

Bezpodstawny jest zarzut wskazujący na niedostatki uzasadnienia zaskarżonego wyroku, mające wynikać – w ocenie skarżących – z wewnętrznej sprzeczności w ocenie dowodów i ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny wskazał wyraźnie, że wyjaśnienia obwinionej uznał za wiarygodne. Stwierdzenie to odnosi się, oczywiście, jedynie do wypowiedzi obwinionej dotyczących okoliczności faktycznych mających w sprawie istotne znaczenie; nie oznacza natomiast aprobaty oceny tych okoliczności – wyrażonej przez obwinioną – w płaszczyźnie kwalifikacji prawnej jej zachowań. Zarzut naruszenia art. 128 u.s.p. w związku z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie mógł być więc uwzględniony. Chybiony okazał się również, oparty na odmiennym, wadliwym założeniu, zarzut obrazy art. 7 w związku z art. 410 k.p.k. i art. 128 u.s.p.

Zawinienia zachowań polegających na rażącym i oczywistym naruszeniu przepisów postępowania nie może wyłączać nadmiar obowiązków obciążających sędziego, przeciążenie wynikające z rosnącego wpływu, czy też nieprawidłowe działanie innych sędziów. Zgłoszone przez obwinioną wnioski dowodowe w istocie zmierzały do wykazania tych właśnie okoliczności. Oddalenie tych wniosków, jako bezprzedmiotowych i zmierzają-



cych do przedłużenia postępowania, nie może usprawiedliwiać zarzutów naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. i art. 170 § 2 k.p.k. w związku z art. 6 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 128 u.s.p. Z tych samych przyczyn zaniechanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadzenia z urzędu dowodów wskazanych przez skarżących nie stanowi przejawu naruszenia art. 167 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym wykładni art. 14 k.p.k. przyjmuje się, że nie jest naruszeniem zasady skargowości ustalenie – w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego i weryfikacji ujawnionego materiału dowodowego – że rozpoznawane zdarzenia miały miejsce w innym czasie lub też wywołały inny skutek niż przyjęto to w akcie oskarżenia. Warunkiem wprowadzenia tych zmian jest jedynie to, aby w realiach dowodowych konkretnej sprawy oczywistym było, iż sąd dokonywał oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2012 r., II KK 9/12, niepubl.). Reguła ta – z mocy art. 128 u.s.p. – znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Ustalenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że opisane we wniosku zachowania obwinionej miały w rzeczywistości miejsce w okresie od dnia 8 lipca 2009 r. do dnia 30 stycznia 2013 r. było podyktowane potrzebą korekty wadliwego określenia we wniosku przedziału czasowego, w którym miały miejsce zachowania obwinionej, naruszające przepisy proceduralne i skutkujące przewlekłością postępowań. Omyłkowe określenie początku tego okresu na dzień wręczenia obwinionej aktu powołania na stanowisko sędziego (zamiast na dzień następny) oraz doprecyzowanie dnia zamykającego ten okres nie może być poczytywane za objęcie zaskarżonym wyrokiem innego przewinienia służbowego niż wskazane we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Z tych względów zarzuty naruszenia art. 117 w związku z art. 114 § 4 u.s.p. w związku z art. 6 i art. 14 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. należało uznać za bezzasadne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczącym przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów postępowania wskazuje się, że opis tych przewinień we wniosku – z uwagi na mniej sformalizowany charakter postępowania dyscyplinarnego – może zostać dokonany w dwojaki sposób (zob. postanowienie z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 18/05 niepubl.). Możliwe jest przytoczeniu spraw, w których sędzia miał się dopuścić oczywistej i rażącej obrazę prawa, już w



opisie zarzucanego przewinienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 czerwca 2003 r., SNO 26/03, OSNSD 2003, poz. 39). Dopuszczalna jest również rezygnacja z przytoczenia spraw, w których sędzia miał się dopuścić oczywistego i rażącego naruszenia prawa w samym opisie zarzucanego przewinienia; sprawy te są powoływane dopiero w uzasadnieniu wniosku (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 października 2003 r., SNO 22/03, niepubl.). W ten sam sposób należy ocenić dopuszczalny sposób opisu przewinienia służbowego przypisanego obwinionemu przez sąd dyscyplinarny. W świetle przytoczonego stanowiska, nie ma podstaw do uznania, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że podstawę ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stanowiły m.in. karty 217 – 287 akt sprawy [...], przy czym skarżący nie kwestionowali okoliczności, że na rozprawie głównej ujawniono kserokopie tak oznaczonych kart. W tych okolicznościach niezrozumiałym jest zarzut oparcia – z naruszeniem art. 92 w związku z art. 410 k.p.k. i art. 128 u.s.p. – ustaleń faktycznych na dowodzie nieujawnionym w toku rozprawy.

Zamierzonego skutku nie mógł również wyrzeć zarzut naruszenia art. 115 § 3 u.s.p. w związku z art. 117 § 2 i § 2a k.p.k. oraz art. 3 k.p.k. i art. 11 oraz art. 17 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.), skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powtórzył postępowanie dowodowe przeprowadzone na rozprawie w dniu 6 grudnia 2014 r. mimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionej i sprzeciwu jej obrońcy.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. orzekł, jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania dyscyplinarnego stosownie do art. 133 u.s.p.



Powrót

17  
POSTANOWIENIE Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R.  
SNO 8/15

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).*

*Sędzia SN: Barbara Myszka, Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w sprawie A. M., sędziego Sądu Rejonowego w Ch., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 1 września 2015 r., bez udziału stron, zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionej od zarządzenia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2015 r., sygn. akt [...] o odmowie przyjęcia kasacji od prawomocnego wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2015 r., sygn. akt [...],

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### UZASADNIENIE

W wyroku z dnia 2 października 2014 r., Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną A. M. – sędziog Sądu Rejonowego w [...], a następnie Sądu Rejonowego w [...], za winną tego, że jako przewodnicząca składu orzekającego, w okresie od 8 lipca 2009 r. do 30 stycznia 2013 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 404 § 1 k.p.k. w ten sposób, że wbrew zasadom koncentracji materiału dowodowego i sprawności postępowania doprowadziła do rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości postępowania sądowego w dwunastu sprawach karnych – to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.



Po rozpoznaniu odwołań obwinionej i jej obrońcy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 4 marca 2015 r., sygn [...] utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Obrońca ukaranej sędzi A. M. złożył kasację od prawomocnego wyroku do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Działający z upoważnienia Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego, Przewodniczący Wydziału VI do Spraw Dyscyplinarnych Izby Karnej, zarządzeniem z dnia 9 lipca 2015 r. odmówił przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy (art. 122 u.s.p.).

W zażaleniu na powyższe zarządzenie obrońca obwinionej podniósł zarzut naruszenia przepisów postępowania, mającego wpływ na jego treść, a to art. 523 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., w zw. z art. art. 32 ust 1, art. 42 ust 2 i 45 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – poprzez odmowę przyjęcia do rozpoznania kasacji opartej na zarzucie stanowiącym bezwzględną przyczynę odwoławczą, wskutek zastosowania przepisu art. 122 u.s.p. sprzecznie z normami konstytucyjnymi, różnicującego prawo do uruchomienia tej procedury przed sądem w oparciu o kryterium adresata normy prawnej znajdującego się w podobnej sytuacji prawnie relewantnej, gdy zarówno z treści wprost naruszonych norm Kodeksu postępowania karnego, jak i art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, art. 91a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, art. 63a §1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, wynika takie uprawnienie dla stron postępowania o charakterze karnym.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący sformułował wniosek o przyjęcie kasacji do rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył:**

Zarzut skarżącego, jak i argumentację zawartą w uzasadnieniu należało uznać za bezzasadne w stopniu oczywistym. Autor zażalenia nie kwestionuje, że odmowa przyjęcia kasacji nastąpiła na podstawie kategorycznie sformułowanego przepisu art. 122 u.s.p., który stanowi, że w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów od wyroku sądu drugiej instancji kasacja nie przysługuje. Obrońca utrzymuje natomiast, że wyrażona w nim norma jawi się jako sprzeczna z ustawą zasadniczą. W dalszym wywodzie pomija



jednak treść art. 78 Konstytucji, zgodnie z którym każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa. W kwestii będącej przedmiotem zarzutu obrońcy ten właśnie przepis Konstytucji jest miarodajny. Ustrojodawca ustanawia w nim standard dwuinstancyjności w postępowaniu sądowym. Nie gwarantuje uprawnienia do odwoływania się od orzeczeń sądu drugiej instancji nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, pozostawiając możliwość wprowadzenia stosownych regulacji w tym zakresie przez ustawodawcę zwykłego (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16.01.2006, sygn. SK 30/05, Z.U. 2006/1A/2). Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że art. 122 u.s.p., wyłączający możliwość skarżenia kasacją wyroku sądu drugiej instancji, wydane w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach dotyczących sędziów sądów powszechnych, jest sprzeczny z ustawą zasadniczą, co miałyby przemawiać *in concreto* za przyjęciem kasacji do rozpoznania.

Nietrafne i bezzasadne jest wskazywanie w zażaleniu na naruszenie zaskarżonym zarządzeniem art. 32 ust 1 i art. 45 Konstytucji, formułujących zasady równości w prawie i sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd. W odniesieniu do spraw sądowych standardy określone w tych przepisach można odnosić do postępowań, których byt i warunki dopuszczalności są ustawowo uregulowane. Tymczasem ustawa zwykła wyłącza toczenie się postępowania kasacyjnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, co jak wyżej podniesiono, nie koliduje z relewantną w tym względzie normą Konstytucji zamieszczoną w art. 78.

To prawda, co akcentuje autor zażalenia, że w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów, adwokatów i radców prawnych, ustawa dopuszcza kasację do Sądu Najwyższego od prawomocnych orzeczeń wydanych w drugiej instancji. Racją tych uregulowań jest jednak to, że orzeczenia w tych postępowaniach wydaje nie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, jak w sprawach sędziów, lecz sądy dyscyplinarne funkcjonujące w strukturach organizacyjnych tychże grup zawodowych.

Zauważyć wreszcie trzeba, że skarżący bezzasadnie, wręcz niezrozumiale wytknął w zażaleniu obrazę art. 523 § 1 i 4 .k.p.k w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Ten ostatni przepis odsyła wszak do przepisów Kodeksu postępowania karnego w tych tylko kwestiach, których nie regulują przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym w





sprawach sędziów. Skoro zaś art. 122 u.s.p. wyklucza złożenie kasacji w tych sprawach, to nie sposób nawet zakładać, że przez wydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji mogło dojść do naruszenia przepisów normujących szczegółowo przebieg postępowania kasacyjnego.

Z wszystkich tych względów, wobec oczywistej bezzasadności zażalenia, zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.

[Powrót](#)

18  
WYROK Z DNIA 20 MARCA 2015 R.  
SNO 9/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.*

*Sędzia SN: Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca), Józef Iwulski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2015 r. sprawy E. L., sędziego Sądu Apelacyjnego [...], w związku z odwołaniem wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 listopada 2014 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w odniesieniu do punktu II i w tym zakresie p r z e k a - z a ł sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,

II. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Rzecznik dyscyplinarny we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu E. L. zarzucił sędziemu, że:



1. w oświadczeniu majątkowym za rok 2012, sporządzonym w dniu 25 marca 2013 r., wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz.427 ze zm., dalej – „u.s.p.”) i art. 88 u.s.p. z związku z art. 11 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 216, poz. 1584 ze zm.) oraz sprecyzowanemu w załączniku nr 3 do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 lipca 2011 w sprawie określenia wzorów formularzy oświadczeń o prowadzeniu działalności gospodarczej i o stanie majątkowym (Dz. U. Nr 150, poz. 890), działając nieumyślnie nie wykazała zobowiązań pieniężnych o wartości powyżej 10 000 zł, wynikających w szczególności z:

– umowy pożyczki zawartej z Bankiem [...] w dniu 28 marca 2010 r. w wysokości 98 000 zł,

– trzech umów pożyczki zawartych z Bankiem [...] w dniu 11 lutego 2009 r. w wysokości 14 329 zł, z dnia 25 maja 2009 r. – 9 000 zł i z dnia 27 maja 2009 r. – 12 000 zł,

– umowy kredytowej zawartej z Bankiem [...] w wysokości 20 000 zł,

– zobowiązania alimentacyjnego podjętego w formie aktu notarialnego sporządzonego w dniu 4 lipca 2012 r. na rzecz męża A. D. w łącznej wysokości 15 000 zł,

tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;

2. w dniu 4 lipca 2012 r., działając umyślnie w zamiarze udaremnienia lub utrudnienia przeprowadzenia wobec niej postępowań egzekucyjnych związanych z zaciągniętymi kredytami i pożyczkami, podjęła w formie aktu notarialnego zobowiązanie alimentacyjne na rzecz swojego męża A. D. w wysokości 5 000 zł miesięcznie mając świadomość, że zgodnie z art. 1025 § 1 pkt 2 k.p.c. z kwoty uzyskanej z egzekucji należności alimentacyjne są zaspakajane w pierwszej kolejności,

tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny sędziego E. L. uznał za winną popełnienia opisanego w punkcie 1 przewinienia służbowego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. orzekł karę upomnienia oraz za winną popełnienia opisanego w punkcie 2 przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu sędziowskiego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. orzekł również karę upomnienia.



Sąd ustalił, że sędzia E. L. i jej mąż A. D. w dniu 3 września 2009 r. zawarli z Bankiem [...] umowę kredytu hipotecznego w wysokości 743 281,93 zł ze zmiennym oprocentowaniem w celu sfinansowania wykończenia budowy domu i spłaty długów. Wiosną 2008 r. A. D. zrezygnował z prowadzenia działalności gospodarczej ze względu na stan zdrowia i sytuację na rynku pracy. Obwiniona w celu spłaty długów zaciągała kolejne kredyty i pożyczki. Z powodu pogłębiających się problemów finansowych małżonkowie zdecydowali się na sprzedaż domu, ale zbyli go, ze względu na trudną sytuację na rynku nieruchomości, dopiero w 2014 roku. W okresie od 9 maja 2012 r. do 4 czerwca 2013 r. komornik dokonał ośmiu zajęć wynagrodzenia za pracę obwinionej.

W dniu 4 lipca 2012 r. sędzia E. L. w celu zapewnienia sobie niezbędnych środków na utrzymanie w formie aktu notarialnego zobowiązała się dożywotnio płacić mężowi alimenty w wysokości 5 000 zł miesięcznie. Sędzia miała świadomość, że w ten sposób utrudni albo ograniczy egzekucję, gdyż zgodnie z obowiązującymi przepisami z kwoty uzyskanej z egzekucji w pierwszej kolejności zaspakajani są wierzyciele alimentacyjni.

W sporządzonym w dniu 25 marca 2013 r. oświadczeniu majątkowym obwiniona wykazała kredyt hipoteczny, pożyczkę mieszkaniową w wysokości 120 000 zł, pożyczkę uzyskaną w SKOK w wysokości 49 900 zł i kredyt w Banku [...] w wysokości 64 000 zł. Nie wykazała natomiast umowy pożyczki zaciągniętej w Banku [...] w dniu 28 marca 2010 r. w wysokości 98 000 zł, umów pożyczki zawartych z Bankiem [...] z dnia 11 lutego 2009 r. w wysokości 14 329 zł, z dnia 25 maja 2009 r. – 9 000 zł i z dnia 27 maja 2009 r. – 12 000 zł, umowy o kartę kredytową zawartej z Bankiem [...] w wysokości 20 000 zł i zobowiązania alimentacyjnego na rzecz męża w wysokości 15 000 zł, wynikającego z aktu notarialnego z dnia 4 lipca 2012 r.

E. L., po zdaniu egzaminu sędziowskiego, od 1977 r. pełniła funkcję asesora, a od 1979 r. – arbitra Okręgowej Komisji Arbitrażowej. Na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego została powołana 1 października 1989 r. W okresie od kwietnia 1997 r. do dnia czerwca 1997 r. orzekała jako sędzia delegowany w Sądzie Apelacyjnym, a w dniu 21 lipca 1997 r. została powołana na stanowisko sędziego tego Sądu; wręczenie nominacji nastąpiło w dniu 30 września 1997 r.



E. L. w okresie pracy na stanowisku sędziego nie była karana dyscyplinarnie. W opinii sporządzonej w związku z kandydowaniem na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego bardzo wysoko oceniono jej kwalifikacje zawodowe i kulturę pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że oba zarzucone sędzi czyny są bezprawne, zawinione i społecznie szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy.

Pierwszy z nich stanowi przewinienie służbowe polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa; obowiązek złożenia oświadczenia wynika z art. 87 u.s.p. Sędzia dopuściła się tego przewinienia nieumyślnie, nie miała bowiem zamiaru ukrywać obciążających ją zobowiązań finansowych, nieujawnienie ich było zaś podyktowane tym, że na skutek zajęcia wynagrodzenia za pracę Prezesowi Sądu znane były stanowiące podstawę ich egzekucji tytuły wykonawcze. W zachowaniu sędzi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopatrywał się lekkomyślności działania.

Drugi z zarzuconych czynów stanowi przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziowskiego. Zawarcie ugody alimentacyjnej nie jest sprzeczne z prawem, jednak w okolicznościach sprawy miało ono na celu uniemożliwienie albo utrudnienie prowadzenia egzekucji z majątku wspólnego sędzi i jej męża. Mając świadomość tego, sędzia umyślnie naruszyła godność sprawowanego urzędu. Jej zachowanie stanowiło naruszenie obowiązku przestrzegania przez sędziego wysokich standardów etycznych. Trudna sytuacja finansowa i rodzinna nie usprawiedliwia zachowania sędziego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wymierzenie za popełnienie każdego z przypisanych sędzi przewinień dyscyplinarnych kary upomnienia stanowi wystarczającą dolegliwość. Kary te są odpowiednie do ciężaru gatunkowego popełnionych przewinień i spełniają cele karania w zakresie zarówno prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Okolicznościami łagodzącymi są – według Sądu – dotychczasowa nienaganna praca sędziego i stabilność orzecznictwa. Sąd miał na względzie także dramatyczną sytuację rodzinną sędzi, zwłaszcza chorobę córki i problemy finansowe w postaci rosnącego zadłużenia i trudności w jego spłacie. Ponadto Sąd podkreślił, że w chwili orzekania część zobowiązań została uregulowana, a pozostałe są na bieżąco zaspakajane.

Wyrok zaskarżył Minister Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze za przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu sędziowskiego.



Na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 4 k.p.c. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przewinienia, stopnia zawinienia i celu prewencyjnego orzeczonej kary. W konkluzji odwołania wniósł, na podstawie art. 427 § 1 w związku z art. 128 u.s.p., o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przypisane sędzi przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziowskiego wymagało – czego nie zrobiono – oceny w aspekcie przepisów prawa rodzinnego, albowiem za jego istotną przesłankę uznano zaciągnięcie zobowiązania alimentacyjnego wobec współmałżonka z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Zgodnie z art. 27 k.r.o. oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci we wspólnym gospodarstwie domowym.

Wyrażony w przytoczonym przepisie obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny jest rozwinięciem przewidzianych w art. 23 k.r.o. obowiązków wzajemnej pomocy i współdziałania małżonków dla dobra rodziny; celem tego obowiązku jest zapewnienie bytu rodzinie, której źródłem jest małżeństwo.

W doktrynie i judykaturze kwestia charakteru prawnego obowiązku przewidzianego w art. 27 k.r.o., w szczególności, czy jest to obowiązek alimentacyjny, budzi kontrowersje. W nowszym piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się jednak, że obowiązek ten nie ma charakteru alimentacyjnego. Sąd Najwyższy takie stanowisko zajął w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11 (OSNC 2012, nr 3, poz. 788). Stwierdził, że pomiędzy obowiązkiem ustanowionym w art. 27 k.r.o. a obowiązkiem alimentacyjnym (art. 128 i nast. oraz art. 60 k.r.o.) istnieje podobieństwo, jednak o tożsamości tych obowiązków nie może być mowy; można mówić co najwyżej o „alimentacyjnym charakterze” obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, konstatacja ta nie upoważnia



jednak do formułowania tezy, że między małżonkami – w czasie trwania małżeństwa – istnieje obowiązek alimentacyjny sensu stricto. Podkreślił, że alimentacyjny charakter obowiązku ustanowionego w art. 27 k.r.o. jest eksponowany przeważnie na użytek rozwiązań prawa procesowego, np. gdy chodzi o ocenę podstaw ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych (art. 96 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.; por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1992 r., III CZP 107/92, OSNC 1993, nr 5, poz. 73) albo dopuszczalności skargi kasacyjnej (art. 398<sup>2</sup> § 2 pkt 1 k.p.c.; por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1997 r., I CKN 11/96, niepubl. lub postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1997 r., II CZ 55/97, niepubl.). Wskazał, że w praktyce sądowej od wielu dziesięcioleci daje się zauważyć – dyktowana względami socjalnymi, językowymi i pragmatycznymi – tendencja do traktowania każdego świadczenia polegającego na dostarczaniu środków utrzymania jako świadczenia alimentacyjnego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1937 r., C II 1566/37, „Przegląd Sądowy” 1938, poz. 327). Należy w związku z tym przyjąć, że jeżeli sądy zasądzają na podstawie art. 27 k.r.o. alimenty na rzecz drugiego małżonka, to posługują się pewnym skrótem. Nie bez powodu także Sąd Najwyższy, np. w wyroku z dnia 28 stycznia 1998 r., II CKN 585/97 (OSP 1999, nr 2, poz. 29), wyraz alimenty, używany w kontekście art. 27 k.r.o., ujmował w cudzysłów.

Ustawodawca nie wskazał kryteriów ustalenia przewidzianego w art. 27 k.r.o. świadczenia. W orzecznictwie wyjaśniono jednak, że małżonkowi przysługuje do współmałżonka roszczenie na podstawie art. 27 k.r.o. o zaspokojenie potrzeb rodziny na zasadzie równej stopy życiowej (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1972 r., III CZP 43/72 (OSNC 1972, nr 11, poz. 198 i z dnia 13 października 1976 r., III CZP 49/76, niepubl.). Wysokość świadczenia zależy zatem od dochodów osiągniętych przez małżonka, który nie spełnia obowiązku przewidzianego w art. 27 k.r.o. Na podstawie tego przepisu można żądać zaspokojenia bieżących i przyszłych potrzeb rodziny, a nie potrzeb przeszłych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., III CKN 1015/00, niepubl.).

W uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86 (OSNC 1988, nr 4, poz. 42), zawierającej wytyczne w zakresie wykładni i praktyki sądowej w sprawach o alimenty, która straciła charakter wytycznych, ale zach-



wała walory dokonana w niej wykładnia prawa, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że małżonek może dochodzić zaspokojenia potrzeb na podstawie art. 27 k.r.o. zarówno wtedy, gdy rodzinę tworzą małżonkowie i będące na jej utrzymaniu dzieci, jak i wtedy, gdy w rodzinie dzieci takich nie ma. W orzecznictwie wyjaśniono również, że małżonek nie jest zobowiązany do konsumowania substancji majątkowej na pokrycie swego utrzymania, gdy drugi małżonek ze względu na swoją sytuację majątkową i zarobkową jest w stanie spełniać świadczenie przewidziane w art. 27 k.r.o. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1978 r., III CRN 161/78, niepubl.). W orzecznictwie przyjmuje się też, że obowiązek przewidziany w art. 27 k.r.o. w zasadzie nie zależy od zachowania się małżonka w trakcie małżeństwa (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1974 r., III CZP 46/74, OSNC 1975, nr 12, poz. 160).

Z zebranego w sprawie materiału wynika, że mąż sędzi A. D. wiosną 2008 r. – ze względu na stan zdrowia i sytuację na rynku – zrezygnował z prowadzenia działalności gospodarczej; od tego czasu nie pracuje i nie ma własnych dochodów. W tej sytuacji niezbędne było rozważenie – wobec postanowionego sędziemu zarzutu popełnienia przewinienia w postaci naruszenia godności urzędu sędziowskiego – czy złożone przez nią oświadczenie notarialne z dnia 7 września 2012 r., w którym zobowiązała „stosownie do art. 128 i następnych Kodeksu rodzinnego i następnych (...) do płacenia dożywotnio na rzecz A. D. (...) kwoty 5 000 zł miesięcznie, płatnej z góry do 5 każdego miesiąca, poczynając od lipca 2012 r.” nie czyni zadość spoczywającemu na jej przewidzianemu w art. 27 k.r.o. obowiązkowi świadczenia na rzecz współmałżonka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wspomniane oświadczenie notarialne nie może stanowić źródła obowiązku alimentacyjnego sędzi wobec męża, ponieważ polskie prawo rodzinne nie zna alimentów między małżonkami. Przytoczone w oświadczeniu przepisy prawa – co wynika jednoznacznie z ich treści – nie regulują obowiązku alimentacyjnego między małżonkami. W okresie trwania małżeństwa małżonek może bowiem domagać się od współmałżonka jedynie świadczenia przewidzianego w art. 27 k.r.o.

Nie powinno też budzić wątpliwości, że oświadczenie notarialne sędzi z dnia 7 września 2012 r. oceniane w aspekcie art. 27 k.r.o., aby mogło stanowić podstawę do przypisania jej popełnienia zarzuconego przewinienia w postaci naruszenia godności urzędu sędziowskiego, wymagało ustalenia, że także ten przepis w przedstawionym wyżej



rozumieniu nie dawał podstawy do jego złożenia, albowiem mąż sędzi nie spełnia wymagań do uzyskania świadczenia przewidzianego w art. 27 k.r.o. Tymczasem w sprawie kwestii dopuszczalności złożenia wspomnianego oświadczenia notarialnego w tym aspekcie w ogóle nie rozważano. Wprawdzie sędzia nie kwestionowała postawionego jej zarzutu popełnienia omawianego przewinienia dyscyplinarnego, jednakże nie ulega wątpliwości, że nie zwalniało to Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego od obowiązku dokonania oceny jego zasadności w aspekcie przepisów prawa rodzinnego.

Mając na względzie powyższe, poddanie ocenie podniesionego w odwołaniu zarzutu orzeczenia rażąco niewspółmiernej kary dyscyplinarnej należało uznać za przedwczesne. Generalnie, należy się jednak zgodzić z odwołującym, że sąd dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia o karze jest zobowiązany przedstawić skrupulatną ocenę zarówno okoliczności obciążających jak i łagodzących, nadając im odpowiednią do ustaleń faktycznych rangę (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2010 r., SNO 12/10, OSNSD 2010, poz. 5). Tego wymagania nie spełnia uzasadnienie zaskarżonego wyroku; jego wada polega na przytoczeniu jednej argumentacji w celu uzasadnienia wymiaru kary za oba przewinienia, mimo że różnią się one ciężarem gatunkowym, stopniem szkodliwości społecznej i rodzajem winy. W związku z podkreślanym w odwołaniu działaniem sędzi z pokrzywdzeniem wierzycieli, należy przypomnieć, że wierzycielowi, który uznałby oświadczenie notarialne sędziego z dnia 9 sierpnia 2012 r. za dokonane z jego pokrzywdzeniem, przysługują środki obrony; może on je zwalczać za pomocą przewidzianego w art. 189 k.p.c. powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, a po nadaniu oświadczeniu klauzuli wykonalności domagać się pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności na podstawie art. 840 k.p.c.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 433 § 1 w związku z art. 440 k.p.k i art. 128 u.s.p.).





19

WYROK Z DNIA 20 MARCA 2015 R.

SNO 10/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Józef Iwulski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2015 r. sprawy M. W. sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 21 listopada 2014 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...]:  
I. uznał obwinioną M. W. – sędzię Sądu Rejonowego [...] (a w okresie, którego dotyczył wniosek o ukaranie – sędzię Sądu Rejonowego [...]) za winną popełnienia czynów zarzuconych w punktach 1, 3 i 4 wniosku o ukaranie, polegających na tym, że: 1) „wbrew obowiązkowi dbania o sprawność postępowania, w okresie od 17 grudnia 2008 r. do 25 kwietnia 2013 r. po wydaniu orzeczenia trwała w zwłoce w wydaniu zarządzenia dotyczącego zwrotu Prokuraturze akt postępowania przygotowawczego oraz obejmującej ten sam okres zwłoce w zwróceniu akt sekretariatowi: – w sprawie o sygn. [...] od dnia 17 grudnia 2008 r. do dnia 25 kwietnia 2013 r. – 4 lata, 4 miesiące i 8 dni; – w sprawie o sygn. [...] od dnia 20 listopada 2009 r. do dnia 12 lutego 2013 r. – 3 lata, 2 miesiące i 23 dni; – w sprawie o sygn. [...] od dnia 15 kwietnia 2009 r. do dnia 25 kwietnia 2013 r. – 4 lata i 10 dni, czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy § 61 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów po-



wszechnych”; 2) „w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 17 września 2013 r. prowadząc jako sędzia sprawy o sygnaturach akt [...], dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w ten sposób, że poprzez złą metodykę pracy polegającą na tym, że nastąpiła niedostateczna organizacja rozpraw, zbyt odległe i niczym nie uzasadnione odstępy pomiędzy rozprawami, okresy nieuzasadnionej bezczynności spowodowała, że sprawy te nie zostały zakończone w rozsądnym terminie „; 3) „w okresie co najmniej od dnia 29 marca 2013 r. do dnia 18 sierpnia 2013 r., jako referent sprawy [...] dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 126 k.p.k. w ten sposób, że zaniechała rozpoznania wniosku obrońcy oskarżonego o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o doręczenie uzasadnienia wyroku” – to jest przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: „Prawo o u.s.p.”) i za te przewinienia dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia; II. uniewinnił obwinioną od popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie 2 wniosku o ukaranie (polegającego na tym, że w okresie od 18 kwietnia 2013 r. do 28 kwietnia 2014 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k. z tej przyczyny, że orzekając w sprawach: [...] w sposób rażąco przekroczyła termin przewidziany na sporządzenie pisemnego uzasadnienia orzeczenia), III. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona po złożeniu egzaminu sędziowskiego w 2007 r. została mianowana asesorem sądowym i powierzono jej pełnienie czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym [...], zaś postanowieniem Prezydenta RP z dnia 28 kwietnia 2009 r. została powołana do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego w tym Sądzie. W Sądzie Rejonowym [...] obwiniona orzekała najpierw w Wydziale III Karnym, a następnie w Wydziale V Karnym. Aktualnie orzeka w wydziale rodzinnym Sądu Rejonowego w [...], do którego została przeniesiona na swój wniosek. W trakcie dorocznych lustracji w sprawach karnych, jakie były przeprowadzane w latach 2010–2013 w Sądzie Rejonowym [...], wizytator do spraw karnych Sądu Okręgowego w [...] zwrócił uwagę na „rażącą przewlekłość” postępowania w kilku sprawach należących do referatu obwinionej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w tych sprawach – poza długimi okresami „nieuzasadnionej bezczynności” – dochodziło do „pochopnego odraczania i odwoływania terminów rozpraw, często bez uzasadnienia lub z niezrozumia-



łych powodów”. Na początku 2013 r. część spraw z referatu obwinionej – na jej prośbę – przekazano do rozpoznania innym sędziom. Było to spowodowane tym, że obwiniona z uwagi na ciążę i planowany urlop macierzyński zamierzała skoncentrować się na załatwieniu „starych” spraw. Wówczas okazało się, że w referacie obwinionej „zalegają” akta postępowań przygotowawczych toczących się w trzech sprawach (wymienionych w punkcie 1 wniosku o ukaranie), w których obwiniona – po ich zakończeniu – nie zarządziła zwrotu akt prokuraturze. Akta te zostały faktycznie zwrócone z opóźnieniem wynoszącym od 3 lat i 2 miesięcy do 4 lat, 4 miesięcy i 8 dni. Podczas ciąży obwiniona w 2013 r. często korzystała ze zwolnień lekarskich oraz urlopów. Na skutek absencji nie wywiązała się z obowiązku terminowego sporządzenia uzasadnienia orzeczeń wydanych przez nią w 11 sprawach wymienionych w punkcie 2 wniosku o ukaranie, przy czym w odniesieniu do części z tych spraw uzyskała zgodę na sporządzenie uzasadnienia w późniejszym terminie. Z kolei w przypadku sprawy o sygnaturze akt [...] wniosek strony o uzasadnienie orzeczenia wpłynął do sądu w dniu 29 marca 2013 r. wraz z wnioskiem obrońcy o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia. Choć obwiniona otrzymała obydwa wnioski, to jednak nie podjęła żadnych czynności procesowych w tym przedmiocie. Ostatecznie wniosek o przywrócenie terminu został rozpoznany przez innego sędziego dopiero w lutym 2014 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie dokumentacji (akt Sądu Rejonowego [...] w sprawach o sygnaturach akt [...] objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, sprawozdania sędziego wizytatora, protokołów oględzin akt, pism przewodniczącej wydziału, opinii służbowej prezesa Sądu Rejonowego i jego informacji na temat terminów sporządzania uzasadnień oraz okresów nieobecności obwinionej w pracy, a także akt zastępcy rzecznika dyscyplinarnego), wyjaśnień obwinionej (w części zgodnej z ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego), zeznań wizytatora do spraw karnych złożonych na rozprawie dyscyplinarnej, a także zeznań świadków odczytanych na rozprawie za zgodą stron.

Obwiniona częściowo przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych. Potwierdziła, że na skutek jej własnego przeoczenia akta postępowań przygotowawczych nie zostały zwrócone prokuraturze, mimo zakończenia czynności procesowych. Wyjaśniła również, że w sprawie o sygnaturze akt [...] nie rozpoznała wniosku o



przywrócenie stronie terminu do dokonania czynności procesowej, bo „skupiła się na toczących się sprawach”. Według obwinionej, przewlekłość postępowania w pozostałych sprawach, których dotyczył wniosek zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, nie była przez nią zawiniona, bo z uwagi na dużą liczbę spraw w referacie nie była w stanie na bieżąco wydawać konkretnych zarządzeń, czy też nadawać biegu sprawom. Obwiniona powołała się przy tym na to, że Sąd Okręgowy rozpoznający skargi na przewlekłość postępowania w przedmiotowych sprawach, nie dopatrywał się znamion takiej przewlekłości. Obwiniona potwierdziła również sporządzenie ze znacznym opóźnieniem uzasadnień orzeczeń w niektórych sprawach, ale zaznaczyła, że opóźnienie było spowodowane przyczynami od niej niezależnymi (korzystaniem ze zwolnień lekarskich z uwagi na zagrożenie ciąży).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionej w części, w jakiej dotyczyły przyczyn nieterminowego sporządzenia uzasadnień i na tej podstawie faktycznej przyjął, że zarzucane uchybienie było usprawiedliwione okolicznościami (ciążą oraz przebywaniem na urlopie macierzyńskim). W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że obwinioną należy uniewinnić od czynu opisanego w punkcie 2 wniosku o ukaranie. Z kolei, według Sądu Dyscyplinarnego, bezsporne jest, że obwiniona na skutek swojego niedbalstwa (którego w żaden sposób nie usprawiedliwiła), nie rozpoznała wniosku obrońcy o przywrócenie terminu, jaki został złożony w sprawie o sygnaturze akt [...], przez co dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 126 k.p.k. Cechy oczywistego niedbalstwa należy również przypisać temu zachowaniu obwinionej, które polegało na niewydaniu przez nią zarządzenia o zwrocie akt postępowań przygotowawczych w sprawach, co do których nie istniały już przeszkody do dokonania takiego zwrotu. To zaniechanie było przejawem oczywistej i rażącej obrazy § 61 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił poglądu obwinionej co do tego, że w sprawach wymienionych w punkcie 3 wniosku o ukaranie, podejmowane przez nią czynności procesowe nie powodowały przewlekłości postępowania. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, obwiniona, pomimo krótkiego stażu zawodowego, powinna lepiej organizować swoją pracę, aby panować nad biegiem spraw, tym bardziej że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań a sprawy powinny być załatwiane w rozsądnym terminie. Praktyka polegająca na koncentrowaniu się przez obwinio-



ną tylko na niektórych sprawach kosztem „odkładania” pozostałych, była naganna. Obwiniona nie wykazała odpowiedniej staranności i dbałości w prowadzeniu postępowań karnych. „Rażąca przewlekłość” nie dotyczyła jedynie sprawy o sygnaturze akt [...], którą Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z opisu czynu, jaki zastępca rzecznika dyscyplinarnego zarzucił obwinionej. W pozostałych sprawach „rzucają się w oczy” zbyt odległe i nieuzasadnione odstępstwa pomiędzy rozprawami, okresy nieuzasadnionej beczynności, odraczenie rozpraw i zdejmowanie spraw z wokandy z nieuzasadnionych przyczyny np. „z uwagi na inne obowiązki”. Obwiniona dopuściła się w ten sposób oczywistej i rażącej obrazy art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza popełnienie przez obwinioną przewinień służbowych, które zostały szczegółowo opisane w sentencji wyroku. Wszystkie delikty, jakich dopuściła się obwiniona, stanowiły przejaw oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, których stosowanie nie wymagało głębszej analizy prawnej. Obraza przepisów miała charakter rażący, bo godziła w interesy stron oraz dobre imię wymiaru sprawiedliwości. Czynny obwinionej są bezprawne i zawinione a nie zachodzą żadne uzasadnione okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Z uwagi na charakter przewinień służbowych, ciągłość działania obwinionej i następstwa naruszeń prawa, jakich się dopuściła, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że społeczna szkodliwość tych przewinień jest wyższa od znikomej, wobec czego obwinioną należało uznać za winną popełnienia przewinień służbowych z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i wymierzyć jej karę dyscyplinarną upomnienia. Przy wymiarze tej kary Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze, że uchybienia obwinionej mogły mieć wpływ na kształtowanie negatywnej oceny społeczeństwa w odniesieniu do funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Ponadto na wymiar kary rzutowała skala uchybień, jakich dopuściła się obwiniona (ich liczba), stopień ich społecznej szkodliwości (który nie był wysoki), zaangażowanie i wkład obwinionej w pracę orzeczniczą całego wydziału (wyrażający się dużą liczbą załatwień i stosunkowo wysoką stabilnością orzeczeń), a także problemy osobiste i zdrowotne obwinionej, które ujawniły się w okresie objętym wnioskiem o ukaranie. Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie również, że Prezes Sądu Rejonowego [...] w zakresie uchybień opisanych w punkcie 1 wniosku o ukaranie zwrócił uprzednio obwinionej uwagę w trybie art. 37 § 4 Prawa o u.s.p. W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscypli-



narny doszedł do przekonania, że kara upomnienia będzie karą współmierną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów, jakich obwiniona się dopuściła, a przy tym spełni cele prewencji indywidualnej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – w części „uznającej sprawstwo i winę obwinionej” – obwiniona złożyła odwołanie, w którym zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia mający wpływ na jego treść przez: „1) wadliwe przyjęcie, że w okresie od 17 grudnia 2008 r. do 25 kwietnia 2013 r., wbrew obowiązkowi dbania o sprawność postępowania, po wydaniu orzeczenia, trwając w zwłoce w wydaniu zarządzenia dotyczącego zwrotu Prokuraturze akt postępowania przygotowawczego oraz obejmującej ten sam okres zwłoce w zwróceniu akt sekretariatowi w sprawach szczegółowo opisanych, dopuściła się zawinionej i rażącej obrazy § 61 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał co najmniej na uznanie, iż stanowiła ona rażącą obrazę przepisów procesowych; 2) wadliwe przyjęcie, że w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 17 września 2013 r., prowadząc jako sędzia sprawy o sygnaturach akt [...] przez złą metodykę pracy, polegającą na tym, że nastąpiła niedostateczna organizacja rozpraw, zbyt odległe i niczym nie uzasadnione odstępy między rozprawami, okresy nieuzasadnionej bezczynności, spowodowała, że sprawy te nie zostały zakończone w rozsądnym terminie; 3) wadliwe przyjęcie, że w okresie co najmniej od dnia 29 marca 2013 r. do dnia 18 sierpnia 2013 r. obwiniona, jako referent sprawy [...] dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 126 k.p.k. w ten sposób, że zaniechała rozpoznania wniosku obrońcy oskarżonego o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o doręczenie uzasadnienia wyroku”. W uzasadnieniu odwołania obwiniona wywiodła w szczególności, że powołanie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ogólnikowo na sygnatury konkretnych spraw, które miały być przez obwinioną rzekomo prowadzone w sposób przewlekły, uniemożliwiło dokonanie prawidłowej oceny, czy rzeczywiście w którejkolwiek z wymienionych spraw (a jeśli tak, to w której) wystąpiły znamiona przewlekłości. To z kolei uniemożliwia wyjaśnienie kwestii, czy zarzucany obwinionej delikt dyscyplinarny uległ (choćby częściowemu) przedawnieniu (przynajmniej w odniesieniu do niektórych spraw przez nią prowadzonych). Zdaniem obwinionej, precyzyjne wskazanie „początkowych i końcowych dat



okresów”, w trakcie których konkretne postępowanie karne miało być przez obwinioną prowadzone z oczywistym i rażącym naruszeniem przepisów regulujących jego tok, było istotne głównie dla poczynienia ustaleń, czy w spornym okresie stopień obciążenia obwinionej pracą – przy uwzględnieniu ilości i jakości prowadzonych przez nią spraw, ilości odbytych wokand i dyżurów aresztowych, a także okresów usprawiedliwionej nieobecności w pracy – pozwalał jej na częstsze wyznaczanie terminów rozpraw w konkretnej sprawie. Obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanych przewinień dyscyplinarnych, ewentualnie o umorzenie postępowania ze względu na przedawnienie deliktu „objętego punktem I.2 zaskarżonego wyroku”, albo o stwierdzenie, że przewinienia dyscyplinarne stanowiły „występki mniejszej wagi” i odstąpienie od wymierzenia kary, a w ostateczności – o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie odwoławczej zastępca rzecznika dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Brak jest podstaw do uznania trafności odwołania i wydania wyroku uniewinniającego, względnie umarzającego postępowanie dyscyplinarne albo wyroku uchylającego zaskarżone orzeczenie i przekazującego sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Okoliczności faktyczne w zakresie czynów przypisanych obwinionej w punkcie I sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego są niewątpliwe i w tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela w całej rozciągłości ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, uznając zarzuty odwołania (sformułowane bez wyraźnego sprecyzowania, czy obwiniona neguje jedynie sposób, w jaki poczyniono ustalenia faktyczne, czy też ich ocenę) za nieusprawiedliwione. W szczególności na uwzględnienie nie zasługują obszernie wywody odwołania, w których obwiniona zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu „ogólnikowe wymienienie” sygnatur spraw należących do jej referatu, w odniesieniu do których czynności procesowe podejmowane przez obwinioną opieszale spowodowały, że sprawy przez nią prowadzone nie zostały zakończone „w rozsądnym terminie”. Odwołu-



jąca się niesłusznie też upatruje wadliwości wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w tym, że przewinienie służbowe, które obwinionej przypisano w punkcie I. 2) sentencji orzeczenia nie zostało dostatecznie skonkretyzowane, bo w opisie czynu, jakiego obwiniona miała się dopuścić (niezakończenie postępowań karnych w „rozsądnym terminie” z uwagi na „złą metodykę pracy”) należało wyszczególnić wszystkie okresy „bezczynności” odrębnie w stosunku do każdej z wymienionych spraw.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa, że zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (przepisy prawa karnego procesowego). Odesłanie to nie dotyczy zatem przepisów Kodeksu karnego (prawa karnego materialnego), w szczególności odnoszących się do wymierzania kary łącznej. Wynika to z tego, że inne są kryteria kwalifikacji czynu jako przewinienia dyscyplinarnego, a inne jako przestępstwa. Nawet w sytuacji, gdy o ten sam czyn jest prowadzone zarówno postępowanie karne, jak i postępowanie dyscyplinarne, to tożsamość przedmiotu obydwu tych postępowań oznacza jedynie tożsamość czynu, a nie tożsamość jego ocen prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., SNO 59/07, OSNSD 2007 poz. 73). Z tej przyczyny w postępowaniu dyscyplinarnym zachodzi konieczność autonomicznego ustalenia wszystkich znamion czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna z natury dotyczy określonych czynów (zachowań) i dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004 nr I, poz. 3). Na tej podstawie należy zatem przyjąć, że różne zachowania (czyny) – noszące znamiona deliktu dyscyplinarnego – polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być – zasadniczo – kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne, podobnie jak przy zbiegu przestępstw, o którym mowa w art. 85 k.k.

Z drugiej strony jednak w sprawach dyscyplinarnych (na zasadach zbliżonych do obowiązujących w prawie karnym materialnym) istnieje również możliwość ukarania obwinionego jedną („wspólną”) karą w przypadku, gdy sprawca dopuścił się wielu czynów (w znaczeniu faktycznym) noszących znamiona przewinień służbowych. W orzec-





nictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jest formułowany jednolicie pogląd o braku podstaw do stosowania w sprawach dyscyplinarnych instytucji kary łącznej, znanej prawu karnemu materialnemu (wyroki z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, OSNSD 2008, poz. 9; z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, OSNSD 2008, poz. 56 i z dnia 19 marca 2013 r., SNO 3/13, OSNSD 2013, poz. 17). Tym niemniej przyjmuje się za dopuszczalną w tych sprawach konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań sprawcy (gdy wynikają one z jednego tytułu lub polegają na podobnym sposobie działania w krótkich odstępach czasu), jak również konstrukcję „ciągu przewinień dyscyplinarnych”. W obu tych przypadkach w stosunku do obwinionego jest możliwe orzeczenie jednej kary dyscyplinarnej. Nie jest natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie zanie jednej kary dyscyplinarnej (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2005 r., SNO 5/05, OSNSD 2005, poz. 4; z dnia 25 stycznia 2007 r., SNO 74/06, OSNSD 2007, poz. 22 i z dnia 22 lutego 2012 r., SNO 51/11, OSNSD 2012, poz. 3).

W piśmiennictwie (A. Siuchniński, J. Ramotowska; Problematyka zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych w 2006 r., OSNSD 2006, s. 373) zwraca się uwagę, że stosowanie art. 91 k.k. *per analogiam* w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów nie napotyka takich praktycznych i teoretycznych trudności, jak w przypadku ewentualnego stosowania art. 85 k.k. (o karze łącznej). Przyjęcie konstrukcji „ciągu przewinień dyscyplinarnych” powoduje bowiem, że za wielość przewinień sąd orzeka jedną karę, a jej wymierzenie następuje niejako „od razu” i nie jest poprzedzone odrębnym wymierzaniem kary za każde z tych przewinień. W takiej zaś sytuacji znika problem wymierzania kar jednostkowych odrębnie za każde z popełnionych przewinień, a następnie ich łączenia i wyboru systemu, w oparciu o który zostaje ukształtowana kara łączna.

Analiza pisemnych motywów, jakimi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kierował się przy ferowaniu rozstrzygnięcia objętego zaskarżonym wyrokiem, pozwala wnioskować, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął konstrukcję „ciągu przewinień dyscyplinarnych”, którą odniósł do wielu podobnych zachowań (przewinień służbowych), jakich obwiniona sędzia dopuściła się w krótkich odstępach czasu na przestrzeni kilku lat



(od grudnia 2008 r. do września 2013 r.) w trakcie wykonywania pracy orzeczniczej w wydziałach karnych Sądu Rejonowego [...]. Wszystkie jednostkowe zachowania, które Sąd Dyscyplinarny przypisał obwinionej w punkcie I sentencji wyroku (i które formalnie podzielił na trzy przewinienia), zostały poddane łącznej ocenie (pod względem faktycznym i prawnym) jako „ciąg przewinień dyscyplinarnych”. Ocena ta zakończyła się generalnym ustaleniem i oceną prawną, że obwiniona, wykonując czynności sędziowskie w spornym przedziale czasu, nie wywiązywała się w sposób rzetelny ze wszystkich zadań służbowych, jakie zostały na nią nałożone. Sposób organizacji pracy orzeczniczej, jaki przyjęła obwiniona, okazał się wadliwy, co doprowadziło do skutków społecznie szkodliwych w rozmiarze wyższym niż znikomy, a przez to zachowanie obwinionej przybrało znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Stwierdzenie w postępowaniu dyscyplinarnym, że obwiniony sędzia dopuścił się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. jest wynikiem ustalenia i oceny ściśle określonego zachowania. Konieczne jest zatem ustalenie wszystkich elementów zachowania sędziego, konkretyzujących czyn i stanowiących podstawę zakwalifikowania go jako przewinienia służbowego. Dlatego wyrok sądu dyscyplinarnego nie może pozostawiać wątpliwości co do tego, jaki czyn (przewinienie dyscyplinarne) był przedmiotem orzeczenia o winie i karze. Okoliczności przedstawione w zaskarżonym wyroku nie pozostawiają wątpliwości, za jaki konkretnie delikt dyscyplinarny obwiniona sędzia została ukarana najłagodniejszą karą (upomnienia). Istotą tego deliktu nie było to, że obwiniona dopuściła się z osobna szeregu uchybień przy podejmowaniu z opóźnieniem (albo niepodjęwaniu w ogóle) czynności procesowych w kilkunastu sprawach karnych przydzielonych do jej referatu. Istotne jest, że obwiniona w sposób ciągły, na przestrzeni kilku lat, w trakcie których pełniła służbę w Sądzie Rejonowym [...], swoim zachowaniem (licznymi zaniedbaniami) naruszała (w ogólności) przepisy procedury karnej. Zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zostało zredagowane w sposób precyzyjny, obejmujący wszystkie okoliczności istotne i niezbędne z punktu widzenia oceny ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego polegającego na „oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa” (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.), a ponadto jego uzasadnienie wyjaśnia wszelkie okoliczności (podmiotowe i przedmiotowe), jakie miały wpływ na wymiar kary.



Zachowanie obwinionej, które zostało jej przypisane w zaskarżonym wyroku, nie budzi wątpliwości co do znamion przedmiotowych i podmiotowych przewinienia dyscyplinarnego. W tej sytuacji nie zachodzą podstawy do uniewinnienia obwinionej od popełnienia deliktu dyscyplinarnego. Z ustalonych okoliczności nie wynika również, aby w sprawie miał zastosowanie art. 108 § 1 i 2 Prawa o u.s.p. odniesiony do ciągu przewinień dyscyplinarnych. To zaś oznacza, że w przewinienie dyscyplinarne nie uległo przedawnieniu, wobec czego nie zachodziły przesłanki do uchylenia (zmiany) wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i umorzenia postępowania dyscyplinarnego. W sytuacji, gdy wobec obwinionej została orzeczona kara upomnienia (czyli najłagodniejsza z kar dyscyplinarnych przewidzianych w katalogu objętym art. 109 § 1 Prawa o u.s.p.), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie widzi dostatecznych powodów, dla których należałoby zmienić wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w tym zakresie i orzec o odstąpieniu od wymierzenia kary. Warto przy tym nadmienić, że kara upomnienia jest karą, której celem jest jedynie ostrzeżenie sędziego dla zapobieżenia kolejnym ewentualnym naruszeniom przez niego prawa lub godności urzędu i z założenia powinna dotyczyć tylko bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, o niezbyt poważnych skutkach (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2008 r., SNO 12/08, OSNSD 2008, poz. 37).

Wobec tego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa zgodnie z art. 133 Prawa o u.s.p.

[Powrót](#)

20

UCHWAŁA Z DNIA 27 MAJA 2015 R.

SNO 11/15

**Podjęcie popelnienia przestępstwa musi być w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popelnienia czynu jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego typu przestępstwa.**



*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Anna Kozłowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego oraz protokolanta w sprawie G. J., sędziego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniach 13 kwietnia 2015 r. i 27 maja 2015 r., zażaleń wniesionych przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego H. K. oraz jego pełnomocnika na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2014 r., sygn. akt [...] w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

I. u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę,

II. z a s ą d z i ć od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. A. – Kancelaria Adwokacka [...] kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % podatku VAT , tytułem wynagrodzenia za udział, w charakterze ustanowionego z urzędu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego H. K., w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym;

III. kosztami postępowania, w zakresie rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie G. J. – sędziego Sądu Apelacyjnego [...] do odpowiedzialności karnej, o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego H. K. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej G. J. – sędziego Sądu Apelacyjnego za to, że w okresie od listopada 2011 r. do lipca 2012 r., kiedy to – w związku z pełnioną przez siebie funkcją Przewodniczącego Wydziału [...] Sądu Okręgowego – odmówił udostępnienia informacji dotyczących pracownika rzeczonoego Sądu odpowiedzialnego za *monitoring* przepływającej korespondencji dotyczącej pokrzywdzonego H. K. czym



działał na szkodę zarówno interesu prywatnego pokrzywdzonego, jak i interesu publicznego, poprzez podważenie wiarygodności i bezstronności organu wymiaru sprawiedliwości, czyli Sądu Okręgowego, tj. występki z art. 231 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu przedmiotowego wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwala z dnia 15 grudnia 2014 r.:

- odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej G. J. – sędziego Sądu Apelacyjnego;
- zasądził na rzecz adw. P. R., kwotę 738 zł. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pokrzywdzonemu H. K. z urzędu;
- kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa;
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz G. J. kwotę 596,62 zł tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków związanych z udziałem w postępowaniu dyscyplinarnym.

Od uchwały tej zażalenia złożyli: oskarżyciel posiłkowy subsydiarny H. K. oraz jego pełnomocnik adw. M. O. W obszernym zażaleniu oskarżyciel posiłkowy subsydiarny H. K. kwestionuje zaskarżoną uchwałę oraz wnosi o uchylenie zaskarżonej uchwały i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej G. J. za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. (k. 10 – 15 akt .../15).

Adwokat M. O. – pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego zaskarżył w całości uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2014 r., sygn. akt .../14 i zarzucając:

I. obrazę przepisów prawa materialnego:

- art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. d) – f) ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (dalej powoływana jako u.d.i.p.) w zw. z § 313 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż przepisy rozporządzenia wyłączają zastosowanie ustawy, a tym samym sędzia G. J. nie miał obowiązku udzielenia pokrzywdzonemu informacji o działalności sądu, także w zakresie nieobjętym w/w rozporządzeniem, jak również poprzez przyjęcie, że sposób postępowania z korespondencją osób tymczasowo aresztowanych i informacja o osobach ją cenzurujących nie stanowi informacji o sposobie przyjmowania i załatwiania spraw przez sądy,



▪ art. 231 § 1 k.k., poprzez założenie, że działanie sędziego G. J. nie naruszało interesu publicznego i interesu prywatnego pokrzywdzonego, a w szczególności, że brak jakiegokolwiek merytorycznego (nawet odmownego) odniesienia się przez obwinionego Sędziego do którejkolwiek z próśb pokrzywdzonego i nienadanie sprawie w ogóle biegu nie stanowi niedopełnienia obowiązków mającego wpływ na poziom zaufania do sądu jako organu sprawującego władzę sądowniczą.

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

▪ art. 112 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej powołana jako u.s.p., poprzez dopuszczenie do udziału w posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2014 r. Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, podczas gdy z treści przywołanego przepisu w sposób bezsporny wynika, że uprawnionym do uczestnictwa w posiedzeniu w sprawie dotyczącej sędziego sądu apelacyjnego jest tylko i wyłącznie Rzecznik Dyscyplinarny,

▪ art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez wybiórczą i niepełną analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. brak oceny materiału dowodowego przez pryzmat naruszenia swoim zaniechaniem w udzieleniu jakiegokolwiek merytorycznej odpowiedzi przez sędziego G. J. zaufania do władzy sądowniczej w ogóle, abstrahując od treści tej odpowiedzi,

▪ art. 4 k.p.k. i art. 92 k.p.k., która miała wpływ na treść uchwały, polegająca na oparciu rozstrzygnięcia w głównej mierze o rozważania na temat tego, czy sędzia powinien i miał możliwość na podstawie obowiązujących przepisów udzielić odpowiedzi twierdzącej i udostępnić szczegółowe dane pokrzywdzonemu, nie dokonując jednocześnie jakiegokolwiek oceny biernej postawy sędziego jako osoby piastującej stanowisko Przewodniczącego Wydziału [...] w Sądzie Okręgowym przejawiającej się w pozostawieniu wniosków pokrzywdzonego bez rozpoznania, pomimo braku podstaw prawnych dla takiego załatwienia sprawy,

▪ art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu uchwały okoliczności, które – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – przemawiały za tym, że sędzia G. J. nie spowodował swoim działaniem spadku zaufania społecznego do organów władzy sądowniczej, jego zachowanie nie wypełniło znamion czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k., a ograniczenie się wyłącznie do tego, czy pokrzywdzony mógłby uzyskać szczegółowe in-



formacje personalne na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz regulaminu urzędowania sądów powszechnych.

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść:

polegający na odgórnym założeniu, że informacja o monitoringu przepływającej korespondencji obejmuje tylko i wyłącznie wiedzę dotyczącą jej cenzurowania, podczas gdy faktycznie obejmuje szereg czynności zarówno o merytorycznym, jak i czysto administracyjnym charakterze, jak również, że tylko i wyłącznie cenzurowania korespondencji dotyczy wniosek pokrzywdzonego, podczas gdy z treści pisma wynikało, że oczekiwał on szczegółowego załatwienia sprawy i udzielania wyczerpującej informacji,

wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej G. J. – sędziego Sądu Apelacyjnego, ewentualnie uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Złożone zażalenia nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że immunitet sędziowski, stanowi w swoim założeniu, jedną z najpewniejszych gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Jako uzasadnienie jego istnienia wskazuje się zapewnienie ochrony sędziów przed ewentualnymi próbami zastraszenia, czy presji ze strony innych organów bądź ze strony osób trzecich (por. T. Grabowski, *Ustrojowe gwarancje niezawisłości sądów*, Palestra 1990, nr 1, s. 5, M. Rogalski, *Niezawisłość sędziowska w postępowaniu karnym*, Lublin 2000, s. 49, B. Janusz – Pohl, *Immunitet sędziowski sędziów sądów powszechnych – zagadnienia wybrane*, w: G. Rejman (red.), *Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Alfreda Kaftala*, Warszawa 2008, s. 125-126, W. Michalski, *Immunitety w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 109-111).

W ustawodawstwie polskim instytucja immunitetu sędziowskiego ma długoletnią tradycję. Art. 79 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 267) stanowił, że sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej, ani pozbawieni wolności bez uprzedniej zgody wskazanego przez usta-



wę sądu, o ile nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może sąd zażądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanego. Z kolei art. 67 Konstytucji kwietniowej z 1935 r. głosił: „Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba że został schwytany na gorącym uczynku.” W Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. nie znajdujemy unormowania dotyczącego immunitetu sędziowskiego, chociaż w okresie obowiązywania tej Konstytucji, był on uznawany za jedną z podstawowych gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Obowiązywały wówczas w zakresie immunitetu sędziowskiego rozwiązania zawarte w rozporządzeniu – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r., a następnie w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., nadano instytucji immunitetu sędziowskiego rangę normy konstytucyjnej, tak jak to było w okresie międzywojennym. Określony w art. 181 Konstytucji RP immunitet ma charakter względny, bo może zostać uchylony, co pozwala na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Powołany przepis Konstytucji RP określa w tym zakresie następujące wymogi:

- 1) uchylenie immunitetu sędziowskiego musi mieć zawsze charakter uprzedni, co oznacza, iż do daty uprawomocnienia się decyzji o jego uchyleniu możliwe jest tylko prowadzenie postępowania karnego „w sprawie”, a nie „przeciw osobie”,
- 2) uchylenie immunitetu sędziowskiego może być dokonane tylko przez sąd (tzn. tylko przez jeden z sądów wskazanych w art. 175 Konstytucji), z zastosowaniem procedury zapewniającej sędziemu niezbędne gwarancje rzetelnego postępowania,
- 3) uchylenie immunitetu sędziowskiego może być dokonane tylko przez sąd „określony w ustawie”, co oznacza, iż musi istnieć generalna regulacja ustawowa wskazująca właściwość sądu do podejmowania rozstrzygnięć w przedmiocie jego uchylenia.

Taka regulacja ustawowa zawarta jest m. in. w art. 80 u.s.p.

W wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07, zam. OTKZU 2007, nr 10 A poz. 129, Trybunał Konstytucyjny m. in. wskazał, że:

1. Immunitet sędziowski służy stabilizacji, niezbędnej dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jako jednej z władz konstytucyjnych, i zabezpiecza sądy oraz sędziów w ich niezależnym orzekaniu. Immunitet ma swój aspekt podmiotowy, przejawiający się w tym, że chroni konkretną osobę. Jednakże ów doniosły ochronny skutek wobec konkretnej





osoby ma charakter wtórny, w tym znaczeniu, że uzupełnia zasadniczy cel i *ratio* immunitetu formalnego, jakim jest ochrona należytego, bo niezależnego i wolnego od nacisków, działania wymiaru sprawiedliwości.

2. Immunitet zabezpiecza odrębność wymiaru sprawiedliwości od innych władz, chroniąc piastunów wymiaru sprawiedliwości przed prowokacją i retorsją, a także przed naciskami (choćby pośrednimi) ze strony innych władz czy – co współcześnie stanowi największe zagrożenie odrębności trzeciej władzy – przed wpływem ośrodków politycznych, zainteresowanych obsadą wymiaru sprawiedliwości, oraz przed niewłaściwie ukierunkowanym naciskiem medialnym.

3. Sądy zależne (od egzekutywy) i pozbawieni niezawisłości (choćby tylko wewnętrznej) sędziowie – nie mogą współtworzyć skutecznie działającego mechanizmu równoważenia się władz, o którym mowa w art. 10 Konstytucji RP. Zależność sądów i dyspozycyjność (albo tylko brak odwagi cywilnej) sędziów powodują, że mechanizm, któremu ma służyć zasada podziału władzy, staje się fasadowy.

4. W warunkach nieutralonego obyczaju demokratycznego i niższej sprawności profesjonalnej aparatu państwowego, a zwłaszcza „szlifującego się” dopiero mechanizmu rozdziału władz (a więc w tzw. młodych demokracjach), istnienie immunitetu sędziowskiego jest ważnym komponentem niezawisłości (niezależności) sędziów. A ta z kolei jest koniecznym warunkiem rządów prawa i podstawową gwarancją rzetelnego procesu sądowego.

5. Sytuację, w której usiłowanie zniesienia immunitetu jest nazbyt łatwe, można porównać z sytuacją, w której immunitet nie istnieje. Sam fakt skierowania przeciw sędziemu wniosku o pozbawienie immunitetu szkodzi jego reputacji. I jeśli nawet później okaże się, że wniosek był bezpodstawny, a sędzia wróci do orzekania, zarówno jego dobre imię, jak i jego własna gotowość do okazywania odwagi i niezależności nie będą nienaruszone.

Nie budzi wątpliwości, że immunitet sędziowski nie jest instytucją służącą uniknięciu przez sędziego odpowiedzialności karnej za popełnione przez niego przestępstwo, przeznaczoną dla ochrony jego osoby. Nie może też być postrzegany jako swoistego rodzaju prawo osobiste przysługujące osobie sprawującej urząd sędziowski. W świetle konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego oraz zasady równości wszystkich wobec prawa, immunitet sędziowski, stanowiąc wyjątek od powszechnych zasad odpo-



wiedzialności karnej, nie może podlegać wykładni rozszerzającej, zaś sposób wykładni i stosowania przepisów regulujących tę instytucję prawną musi być podporządkowany zabezpieczeniu zasady niezależności i bezstronności organów władzy sądowniczej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., I KZP 36/97, OSNKW 1998, z. 3-4, poz. 12).

Art. 80 § 2 u.s.p. stanowi, że sąd dyscyplinarny (jest nim sąd apelacyjny) wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa”, zawarte w tym przepisie, określające materialne podstawy decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest tożsame z pojęciem użytym w art. 313 § 1 k.p.k. Na gruncie zaś wykładni tego przepisu k.p.k. wskazuje się, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów wymaga istnienia bardziej rozbudowanej faktycznej podstawy, niż ta, która wystarcza do wszczęcia śledztwa lub dochodzenia w rozumieniu art. 303 k.p.k. Poza uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa musi istnieć także dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. W doktrynie podkreśla się, iż w praktyce powinien zachodzić odpowiednio wysoki stopień uprawdopodobnienia zarzutu postawionego określonej osobie (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, K.P.K. Komentarz, t. II, Warszawa 2011, s. 126). W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” jest nieostre (niedookreślone), zatem ocena, czy spełniona została opisana nim przesłanka, zawsze zależy od konkretnych okoliczności sprawy (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, Nr 2, poz. 33), jednakże, jak wskazuje się, podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego typu przestępstwa (por. np. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07, OSNSD 2007, poz. 38, z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24, z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 32/11, OSNSD 2011, poz. 41). Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego, w ramach postępowania z wniosku oskarżyciela o zezwolenie na pociągnięcie



do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie (weryfikacja) przedstawionych przez wnioskodawcę dowodów, w celu stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c u.s.p.). Kontrola ta ma charakter merytoryczny, chociaż nie sprowadza się do tak wysokiego poziomu przekonania sądu o popełnieniu czynu i winie sprawcy, jak w przypadku orzekania w postępowaniu karnym. To ostatnie podlega bowiem dyrektywie pewności rozstrzygnięcia, wyływającej z podstawowych gwarancji procesowych (np. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Z kolei wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia (tylko) dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle.

Oczywistym jest, że sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów na zasadach określonych w k.p.k., a więc przede wszystkim zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno zaś zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd dyscyplinarny powinien więc w pierwszym rzędzie ocenić dowody, a dopiero następnie dokonać analizy prawnej, czy spełniona jest przesłanka uchylenia immunitetu, czyli czy wskazują one na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, poz. 58 oraz uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSNSD 2006, poz. 25).

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna jednak wykraczać poza granice stwierdzenia „uzasadnionego”, a więc dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi zatem mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu we wniosku przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że mógł on je popełnić. Natomiast w postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego musi mieć pewność, że przestępstwo zostało przez niego



popelnione. W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej istotne znaczenie ma tylko to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Innymi słowy do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, nie zaś wykazanie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w k.p.k.

Patrząc na przedmiotową sprawę przez pryzmat zaprezentowanych wyżej poglądów odnośnie do istoty immunitetu sędziowskiego oraz podstaw do jego „uchylenia”, tzn. rozstrzygnięcia o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej należy stwierdzić co następuje:

1) Czyn ujęty we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej G. J. – sędziego Sądu Apelacyjnego, według wnioskodawcy wyczerpuje znamiona występkę określonego w art. 231 § 1 k.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż znamie „działa na szkodę” o jakim mowa w tym przepisie, wymaga wystąpienia realnego, odrębnego od samego zachowania się sprawcy, zagrożenia dla interesu publicznego lub prywatnego w wyniku niewłaściwego działania funkcjonariusza publicznego. Skutkiem przewidywanym w art. 231 § 1 k.k. nie jest samo powstanie szkody, choć jej wystąpienie jest możliwe. Wskazuje się, iż ten występki należy do grupy przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym (por. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 24/12, OSNKW 2013, z. 2, poz. 12). W doktrynie podkreśla się, że o tym, czy niedopełnienie obowiązków jest przestępstwem decyduje waga obowiązku i jego niedopełnienia, czego miernikiem jest waga szkodliwych następstw lub tylko groźących (por. A. Spotowski, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1968 r., II KR 2/68, Państwo i Prawo 1969, nr 11, s. 937 – 939).

2) Jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w dniach 10 listopada 2011 r. oraz 30 czerwca 2012 r. do G. J. – Przewodniczącego Wydziału [...] Sądu Okręgowego, oskarżyciel posiłkowy subsydiarny H. K. skierował pisma,



w których domagał się danych osoby, która odpowiedzialna jest w Wydziale za „oglądanie i segregowanie urzędowej korespondencji” wychodzącej od niego i przychodzącej do niego. W pismach tych nie wskazano by informacja ta miała być udzielona w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. W odpowiedzi na te pisma sędzia G. J. każdorazowo informował H. K., że jego pisma pozostające bez związku z przebiegiem toczącego się postępowania będą pozostawiane w aktach bez dalszego biegu.

3) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zgodnie z treścią § 313 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, korespondencję osoby tymczasowo aresztowanej cenzuruje sędzia sądu, do którego dyspozycji osoba ta pozostaje, lub przewodniczący wydziału. Ocenzurowana zaś korespondencja podlega oznakowaniu pieczęcią o treści: „Ocenzurowano, dnia ... podpis ...”. Pieczęć przystawia się na korespondencji (ust. 2). W rzeczywistości więc pytanie stawiane przez H. K. sędziemu G. J. stanowiło zapytanie o obowiązujące w tym względzie przepisy prawa, co powoduje, że tego typu informacje, jakich domagał się wnioskodawca nie stanowiły informacji publicznej. Wskazał, że w sądach nie prowadzi się urzędzenia ewidencyjnego, w którym odnotowywałoby się nazwisko sędziego dokonującego cenzury poszczególnej korespondencji tymczasowo aresztowanych, a więc praktycznie sądy nie dysponują szczegółowymi danymi w tym zakresie, gdyż korespondencję tę opatrzoną pieczęcią o podanym wyżej wzorze przesyła się adresatom. Tylko w przypadku zatrzymania korespondencji dołącza się ją do akt sprawy i wówczas jest możliwe ustalenie personaliów osoby dokonującej cenzury.

4) Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego gdyby przyjąć, że informacja której domagał się oskarżyciel posiłkowy subsydiarny H. K. stanowiła informację publiczną, to sędziemu G. J. można by było jedynie zarzucić tylko to, że przedmiotowych pism nie przekazał Prezesowi Sądu Okręgowego jako podmiotowi właściwemu do udzielenia informacji.

5) Argumentacja zawarta w zażaleniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego H. K. nie może zostać podzielona, a to z tego względu, iż pomija, że w polskim prawie karnym nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (por. art. 1 § 2 k.k.). Zatem dla uznania jakiegoś czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że narusza on istotne wartości społeczne, ale w stopniu wyższym niż zni-



komym. Społeczna szkodliwość czynu jest stopniowalna. Zadaniem sądów jest ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego przestępstwa w ramach przyjmowanej kwalifikacji prawnej, tak by czyny błahe zostały oddzielone od poważnych. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy przyjął, iż w konkretnym przypadku, można stwierdzić nie tylko znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, ale nawet jej brak (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2000 r., WKN 45/99, OSNKW 2000, z. 5 – 6, poz. 47).

6) Nie można podzielić zarzutu z pkt III zażalenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały niezbędne jest bowiem wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku postępowania, ale również wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84, z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58). Innymi słowy, zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub – jak to czyni skarżący w niniejszej sprawie – przeciwstawienia tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie. Samo tylko przeciwstawienie ustaleniom dokonany w zaskarżonym orzeczeniu odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranymi okolicznościami faktycznymi nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędu niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd. Tego rodzaju argumentacji zażalenie wniesione przez pełnomocnika nie zawiera.

7) W pierwszym z zarzutów z pkt II zażalenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego wskazuje się na naruszenie przepisu art. 112 § 1 u.s.p. Skarżący jednak nie dostrzega, iż u.s.p. pozwala na przejęcie obowiązków rzecznika dyscyplinarnego przez jego zastępcę. Gdyby zaś teoretycznie przyjąć, iż uczestniczący w posiedzeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 15 grudnia 2014 r. zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie był uprawniony do udziału, to w żaden sposób nie wykazano w zażaleniu aby to mogło mieć wpływ na treść uchwały. Nie można w realiach sprawy podzie-



lić też kolejnych zarzutów z pkt II zażalenia, albowiem w istocie sprowadzają się one nie do zarzutów obrazy wymienionych przepisów postępowania (wskazano art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 92 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), ale zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a do takiego zarzutu odniesiono się w pkt 6 niniejszego uzasadnienia.

8) W pkt I zażalenia pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego H. K. zarzucono obrazę przepisów prawa materialnego (wskazano przepisy art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. d – f u.d.i.p. w zw. z § 313 ust 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych oraz art. 231 § 1 k.k.). Skarżący podnosi w uzasadnieniu zażalenia, że sędzia G. J., cyt. „nie odniósł się jakkolwiek merytorycznie (nawet odmownie) do wniosków i próśb pokrzywdzonego. Jedynie w piśmie przesłanym pokrzywdzonemu wskazywał na to, że dalsza korespondencja pozostająca bez związku z przebiegiem toczącego się postępowania będzie pozostawiana w aktach bez dalszego biegu. W związku z powyższym nie sposób nie stwierdzić uchybienia sędziego J. jako przewodniczącego wydziału. Obwiniony był bowiem zobligowany do ustosunkowania się merytorycznie do pism pokrzywdzonego, względnie – do przekazania ich właściwemu organowi. Żadnej z tych czynności sędzia J. jednak nie wykonał. Jak wskazano w uzasadnieniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego to właśnie bierna postawa sędziego w przeważającej mierze zaważyła na wyrządzeniu szkody w interesie publicznym i interesie prywatnym pokrzywdzonego. Fundamentem zaufania obywatela do struktur państwa i władz (w tym władzy sądowniczej) jest jego przekonanie o tym, że jego sprawa zostanie rozpatrzona przez właściwy i kompetentny organ. Tymczasem w niniejszej sprawie pokrzywdzony nie uzyskał jakiegokolwiek decyzji w sprawie odmowy udostępnienia informacji publicznej, czy choćby informacji że żądana przez niego informacja nie jest informacją publiczną, bądź że Przewodniczący Wydziału [...] Sądu Okręgowego nie jest osobą władną do rozpatrywania takiego wniosku”.

Art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. d – f ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej stanowią, że udostępnieniu podlega informacja publiczna o zasadach funkcjonowania podmiotów o których mowa w art. 4 ust. 1 u.d.i.p., w tym o sposobach przyjmowania i załatwiania spraw, stanie przyjmowanych spraw, kolejności ich załatwiania lub



rozstrzygania, prowadzonych rejestrach, ewidencjach i archiwach oraz o sposobach i zasadach udostępniania danych w nich zawartych.

Poza sporem jest, że prezes sądu okręgowego jest podmiotem zobowiązanym do udostępnienia informacji publicznej będącej w jego posiadaniu. Wielokrotnie w orzecznictwie sądów administracyjnych pojawiała się, potwierdzająca powyższy pogląd teza, iż prezes sądu kierujący sądem i reprezentujący go na zewnątrz, jest organem władzy publicznej, zatem jest także organem zobowiązanym do udostępnienia informacji publicznej, na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 1 u.d.i.p. (por. wyrok NSA z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt OSK 1782/04 oraz wyroki WSA: w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 3 kwietnia 2014 r., sygn. akt II SA/Go 127/14, w Gdańsku z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. akt II SAB/Gd 47/13, w Warszawie z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt II SAB/Wa 170/13 i z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt II SA/Wa 612/13, w Opolu z dnia 25 marca 2013 r., sygn. akt II SAB/Op 9/13, zam. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>).

Nie budzi też wątpliwości, iż analiza uregulowań u.d.i.p. prowadzi do konkluzji, iż w razie skierowania wniosku o udzielenie informacji publicznej, podmiot zobowiązany do jej udostępnienia, który taki wniosek otrzymał może zachować się w jeden z poniższych sposobów:

a) udzielić, w formie czynności materialno-technicznej, informacji publicznej, gdy jest jej dysponentem oraz nie zachodzą okoliczności wykluczające możliwość jej udzielenia;

b) poinformować wnioskodawcę, że jego wniosek nie znajduje podstawy w przepisach u.d.i.p., gdyż żądanie nie dotyczy informacji mających charakter informacji publicznej, lub też wskazać, że organ nie jest dysponentem informacji, o których udzielenie wnioskodawca się zwrócił (art. 4 ust. 3 u.d.i.p.), bądź też poinformować stronę, że w sprawie obowiązuje inny tryb udzielenia informacji, niż ten, w którym strona się zwróciła (art. 1 ust. 2 u.d.i.p.);

c) odmówić udostępnienia informacji (art. 16 ust. 1 u.d.i.p.) lub umorzyć postępowanie (art. 14 ust. 2 u.d.i.p.), czego winien dokonać w formie decyzji administracyjnej;

d) odmówić udostępnienia informacji publicznej przetworzonej w związku z niespełnieniem przez stronę warunku wskazanego w art. 3 ust. 1 pkt 1 u.d.i.p.





Pozostając w realiach niniejszej sprawy wypada wskazać, iż w orzecznictwie sądów administracyjnych dominuje pogląd, że ustawa przewiduje wydanie decyzji wtedy, gdy organ odmawia ujawnienia jakiegoś faktu lub dokumentu (art. 16 ust. 1 u.d.i.p.), bądź umarza postępowanie w trybie przewidzianym w art. 14 ust. 2 u.d.i.p. Wydanie takich decyzji następuje jednak zawsze wtedy gdy mamy do czynienia z informacją publiczną, w rozumieniu art. 1 ust. 1 u.d.i.p. Natomiast, gdy żądana informacja nie jest informacją publiczną w rozumieniu u.d.i.p., to dopuszczalną i właściwą formą odniesienia się do wniosku jest wyłącznie pismo zawiadamiające wnioskodawcę o braku możliwości zastosowania przepisów tej ustawy. W takiej sytuacji formą obrony swojego stanowiska jest skarga wnioskodawcy na bezczynność organu (por. postanowienie NSA z dnia 18 marca 2010 r., sygn. akt I OSK 405/10, wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 5 września 2012 r., sygn. akt II SAB/Go 31/12, zam. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>).

Z powyższego wynika, iż organem uprawnionym do podjęcia stosownych czynności w związku z pismami oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego H. K., o jakich mowa w pkt 2 niniejszego uzasadnienia, był Prezes Sądu Okręgowego. Czynności z u.d.i.p. ten organ nie podjął gdyż pisma te nie zostały mu przekazane. To uchybienie sędziego G. J., z przyczyn wskazanych w pkt 1 i 5 niniejszego uzasadnienia, nie stanowi jednak przestępstwa, wyczerpującego znamiona występku z art. 231 § 1 k.k., a może być rozpatrywane, co najwyżej, na płaszczyźnie ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej (przewinienie służbowe).

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnął jak w uchwale.



21

UCHWAŁA Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R.

SNO 12/15

Na podstawie mającego odpowiednio zastosowanie w postępowaniu w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej art. 442 § 3 k.p.k., zapatrywanie prawne i wskazania co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu dyscyplinarnego, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania po uchyleniu uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Oznacza to, że strona zaskarżając uchwałę zapadłą po ponownym rozpoznaniu sprawy nie może skutecznie oprzeć zażalenia na zarzutach sprzecznych z wcześniejszymi zapatrywaniami i wskazaniem sądu drugiej instancji.

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.*

*Sędziowie SN: Iwona Koper (sprawozdawca), Anna Kozłowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie P. A., sędziego Sądu Rejonowego [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2015 r. zażalenia wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 listopada 2014 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej,

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę.

**U Z A S A D N I E N I E**

Uchwałą z dnia 19 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], na podstawie art. 80 § 2 c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm. – dalej jako „u.s.p.”) nie zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego P. A. w sprawie z wniosku Prokuratora Rejonowego w K. [...] o to , że w dniu 19 sierpnia 2013 r. w W.,



kierując samochodem osobowym marki [...] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że ignorując obowiązujący go znak „stop” oraz linię warunkowego zatrzymania wjechał bez zatrzymywania się na skrzyżowanie dróg N. i S., nie ustępując pierwszeństwa prawidłowo jadącemu samochodowi marki Citroen C2 w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w następstwie czego kierująca samochodem marki Citroen A. B. doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia i naderwania kręgosłupa szyjnego, które naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny stwierdził, że w postępowaniu przygotowawczym nie wyjaśniono w sposób wymagany w art. 313 § 1 k.p.k. okoliczności stanowiących skutek zachowania sprawcy zdarzenia. Opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej dotycząca obrażeń ciała, jakich doznała A. B. nie zawiera stanowczego wniosku odnośnie do urazu jakiego doznała pokrzywdzona a jedynie stwierdza, że wystąpiła możliwość doznania skręcenia kręgosłupa szyjnego. Podstawą sformułowanej w opinii konkluzji, że istnieją dostateczne podstawy do pozytywnej weryfikacji możliwości doznania skręcenia kręgosłupa szyjnego przez pokrzywdzoną, była cząstkowa analiza informacji na temat okoliczności zdarzenia oraz danych klinicznych, a opinia nie wyjaśnia dlaczego pomimo stwierdzenia elementów przemawiających przeciwko możliwości doznania przez pokrzywdzoną takiego urazu przyjęto taką możliwość. Nadto Sąd Apelacyjny wskazał, że wniosek Prokuratora Rejonowego jest pozbawiony rozważań co do strony podmiotowej czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., winy sprawcy i stopnia szkodliwości tego czynu. Z tych względów uznał, że dane uzyskane w toku postępowania przygotowawczego nie uzasadniają w sposób wymagany w art. 80 § 2 c u.s.p. i art. 313 § 1 k.p.k. podejrzenia, że sędzia P. A. swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona czynu z art. 177 § 1 k.k., nie zostało więc uprawdopodobnione podejrzenie popełnienia przez sędziego czynu objętego wnioskiem Prokuratora Rejonowego.

Na skutek zażalenia Prokuratora Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 3 października 2014 r. uchylił uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W jej motywach wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie zezwolenie sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności



karnej nie oznacza, że prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze wniesie ostatecznie przeciwko niemu akt oskarżenia, a sąd wyda wyrok skazujący. Określone w art. 313 § 1 k.p.k. wymaganie jest spełnione, gdy stan zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje co najmniej na to, że według jednej z wersji wydarzeń, opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach można sformułować wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego. Wersja ta nie musi jednak uzyskać ostatecznego potwierdzenia w postępowaniu karnym. Oznacza to, że sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, iż zarzucane sędziemu przestępstwo zostało faktycznie popełnione, a wystarczy uzasadnione podejrzenie, że tak mogło być. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego rozpoznającego zażalenie, zebrane w sprawie dowody wskazują ze znacznym prawdopodobieństwem, że pokrzywdzona w przedmiotowym wypadku doznała obrażeń ciała trwających ponad 7 dni. W dotychczasowym toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności mogące wskazywać, że A. B. doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego w wyniku innego zdarzenia, a z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że naruszenie sprawności ciała pokrzywdzonej trwało ponad 7 dni. Ustalenia Sądu Apelacyjnego w tej kwestii były więc nieprawidłowe. Jako przedwczesne ocenił Sąd Najwyższy stanowisko Sądu Apelacyjnego dotyczące znikomej szkodliwości czynu albowiem kwestia ta podlega ocenie przez organ wydający merytoryczne rozstrzygnięcie. Na tym etapie postępowania nie może być także przedmiotem analizy kwestia braku przyczynienia się pokrzywdzonej do spowodowania zagrożenia w ruchu lądowym i braku możliwości uniknięcia wypadku.

Za nieuzasadniony uznał Sąd Najwyższy zarzut Prokuratora nie wzięcia pod uwagę przez Sąd Apelacyjny okoliczności umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez sędziego P. A. Wskazał, że wprawdzie doszło o ewidentnego naruszenia zakazu wynikającego ze znaku „stop”, jednak zgromadzony dotychczas materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że doszło o umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego. Przeciwno takiemu uznaniu przemawiają wyjaśnienia sędziego, który podał, że nie zauważył znaku drogowego oraz fakt niefortunnego usytuowania pasa ruchu z pierwszeństwem przejazdu. Ze względu na szczególną konfigurację drogową wyjaśnienia wymaga, czy osoba jadąca pasem ruchu sędziego mogła z łatwością przeoczyć znak drogowy „stop”.



Z uwagi na treść odpowiednio stosowanego w postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosku Prokuratora o reformatoryjne rozstrzygnięcie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po ponownym rozpoznaniu wniosku Prokuratora Rejonowego w K. z dnia 30 kwietnia 2013 r., na podstawie art. 80 § 2 c u.s.p. podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, w sprawie z wniosku Prokuratora Rejonowego w K., [...] sędziego Sądu Rejonowego P. A. o to, że w dniu 19 sierpnia 2013 r. w W., kierując samochodem osobowym [...] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że ignorując znak „stop” oraz linię warunkowego zatrzymania wjechał bez zatrzymania się na skrzyżowanie dróg N. i S., czym nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu pojazdowi marki Citroen C2, w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w następstwie czego kierująca samochodem marki Citroen A. B. doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia i naderwania kręgosłupa szyjnego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 19 sierpnia 2013 r. w W. na skrzyżowaniu ulic N. i S. doszło do zderzenia samochodu marki [...], którym kierował sędzia Sądu Rejonowego P. A. i samochodu marki Citroen C2, kierowanego przez A. B. Sprawcą zderzenia, który jak wydaje się być wysoce prawdopodobne zawinił je, był sędzia P. A., albowiem nie udzielił pierwszeństwa i zajechał drogę A. B. kierującej samochodem marki Citroen C2 przez to, że zignorował obowiązujący znak „ stop” oraz linię warunkowego zatrzymania i wjechał bez zatrzymania się na skrzyżowanie dróg, doprowadzając do zderzenia z samochodem marki Citroen C2. Skutkiem tego zdarzenia, co jest wysoce prawdopodobne, było doznanie przez A. B. między innymi skręcenia i naderwania kręgosłupa szyjnego, co naruszyło czynności narządów jej ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni.

Jako pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia ocenił zastrzeżenia obwinionego sędziego, co do sposobu uregulowania zasad pierwszeństwa na przedmiotowym skrzyżowaniu wskazując, że istotne jest przede wszystkim to, iż zostały one właściwie oznakowane, a ich zignorowanie przez kierującego samochodem marki [...] było wynikiem nie należytego obserwowania przez niego skrzyżowania. Odmówił racji argumentowi, że nie



istnieją żadne względy wychowawcze przemawiające za prowadzeniem niniejszego postępowania, czemu miałyby się sprzeciwiać posiadanie przez sędziego należytej świadomości prawnej i jego znajomość zasad ruchu drogowego, gdyż stanowisko takie prowadziłoby do całkowitej nieodpowiedzialności sędziów za przestępstwa nieumyślne i kłóciło się z zasadami praworządności i równości obywateli. Oddalił zarzut, że przedmiotowa kolizja nie miała postaci wypadku drogowego określonego w art. 177 § 1 k.k. z uwagi na poważne wątpliwości co do doznania przez A. B. obrażeń kręgosłupa, gdyż fakt ten potwierdza opinia lekarska, a Sąd Dyscyplinarny kwestii tej nie musi przesądzać definitywnie. Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się też przeszkód procesowych do rozpoznania wniosku prokuratora w związku z podaniem w wątpliwość jego stanowiska co do winy umyślnej sędziego w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego uchylającej wcześniejszą uchwałę Sądu Apelacyjnego, gdyż – jak stwierdził – w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 80 u.s.p. nie przesądza się definitywnie kwestii winy, a jedynie to, czy zachodzą przedmiotowe znamiona określonego czynu.

Uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył zażaleniem sędzia P. A. wnosząc o jej zmianę poprzez niewyrażenie zgody na pociągnięcie skarżącego do odpowiedzialności karnej lub uchylenie uchwały.

W zażaleniu podniósł, że wbrew stanowisku zaskarżonej uchwały nie miało miejsce zdarzenie o przebiegu opisanym we wniosku, w szczególności nie zaszło umyślne naruszenie przez skarżącego zasad bezpieczeństwa, a nadto niejednoznaczna opinia biegłych nie przesądza o doznaniu przez pokrzywdzoną obrażeń ciała powyżej 7 dni.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 80 § 3 *in fine* u.s.p., do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zaś na mocy dalszego odesłania przez art. 128 u.s.p., w postępowaniu tym odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego. W konsekwencji, wydanie orzeczenia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być poprzedzone dokonaniem zgodnej z wymaganiami przewidzianymi w art. 7 k.p.k. analizy i oceny dowodów, która – jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – nie musi jednak prowa-



dzić do uzyskania pewności, że zarzucane sędziemu przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione lecz jedynie do ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa jego popełnienia przez obwinionego sędziego. Granicę tej oceny wyznacza stwierdzenie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa (zob. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, 58, uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 23 lutego 2006 r, SNO 3/06, OSNSD 2006, poz. 25, z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24).

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ukierunkowana jest na stwierdzenie, czy zachodzą przedmiotowe znamiona określonego czynu i czy obwiniony sędzia ma zdolność do przypisania mu winy, nie obejmuje natomiast ostatecznego rozstrzygnięcia co do podmiotowej strony czynu, którą stanowi jego umyślność i nieumyślność. Niezależnie więc od uwag poczynionych w tym względzie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny we wcześniej zapadłej w sprawie uchwale, ta ostatnia kwestia, do której odnosi się w zażaleniu skarżący, wykraczająca poza zakres kognicji Sądu Dyscyplinarnego określonej dla niniejszego postępowania, podlegać będzie ocenie w postępowaniu karnym.

Na podstawie mającego odpowiednio zastosowanie w postępowaniu w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej art. 442 § 3 k.p.k. zapatrywanie prawne i wskazania co dalszego postępowania są wiążące dla sądu dyscyplinarnego, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania po uchyleniu uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Oznacza to, że strona zaskarżając uchwałę zapadłą po ponownym rozpoznaniu sprawy nie może skutecznie oprzeć zażalenia na zarzutach sprzecznych z wcześniejszymi zapatrywaniami i wskazaniem sądu drugiej instancji. Nie może więc w okolicznościach przedmiotowej sprawy odnieść skutku ponowiony w zażaleniu obwinionego sędziego zarzut niedostatecznego wyjaśnienia kwestii obrażeń doznanych w następstwie wypadku przez A. B., o którego bezzasadności przesądził już uprzednio, w sposób wiążący w obecnym rozpoznaniu sprawy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały z dnia 3 października 2014 r.



W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu podstawę do uznania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione, w rozumieniu art. 80 § 2 c u.s.p., podejrzenie popełnienia przez sędziego P. A. przestępstwa opisanego we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Mając to na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

Powrót

22

WYROK Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R.

SNO 13/15

**Podporządkowanie sędziego Konstytucji i ustawom (art. 178 Konstytucji) rozumieć należy jako postulat praworządności decyzji, a nie postulat uczestnictwa sądu w tworzeniu prawa. Prawo do twórczej wykładni nie daje sędziemu podstaw do dowolnego kształtowania tą wykładnią treści interpretowanych przepisów.**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Anna Kozłowska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2015 r. sprawy M. P., sędziego Sądu Okręgowego [...], w związku z odwołaniami obrońcy obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 września 2014 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do czynów zarzucanych ujętych w pkt 1 i pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i w tym za-





kresie sprawę obwinionego M. P. p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y .

## U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Okręgowego M. P. został obwiniony o to, że:

1) w okresie od stycznia 2012 r. do grudnia 2012 r., w toku prowadzonych w Wydziale [...] w [...] szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej jedenastu spraw z zakresu [...], uchybił godności urzędu sędziego przez podejmowanie w tych sprawach zarządzeń: nie zmierzających do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, nieracjonalnych, szkodliwych dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, polegających na uporczywym domaganiu się prezentowania argumentacji prawnej w zakresie umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do podejmowania w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzji i do reprezentowania mocodawcy w procesie, żądaniu przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami pomimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego oraz składanych wyjaśnień przez dyrektora Oddziału ZUS, żądań odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik–Jankowskiej, w szczególności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, by następnie po uzyskaniu odpowiedzi, kierować do pełnomocnika ZUS pytanie czy ZUS twierdzi, że Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosowalnym i dalsze zobowiązanie odniesienia się do artykułu prof. Inetty Jędrasik– Jankowskiej, indagowania pełnomocnika czy ma wykształcenie prawnicze, żądanie każdorazowo statutu ZUS w formie papierowej, co w konsekwencji stanowiło podstawę do jego wyłączenia od orzekania w tych sprawach, wobec stwierdzenia istnienia wątpliwości co do jego bezstronności,

2) w siedemnastu sprawach i w okresach szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej doprowadził do przewlekłości postępowania stwierdzonej w tych sprawach postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...], przez co rażąco i w sposób oczywisty naruszył prawo w zakresie sprawności postępowania,



3) w pięciu sprawach szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej rażąco i sposób oczywisty naruszył art. 477<sup>14</sup> k.p.c. przez sprzeczne z treścią tego przepisu formułowanie sentencji wyroków,

4) rażąco i w sposób oczywisty naruszył art. 357 § 1 k.p.c. przez złożenie w czterech sprawach wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, wniosków o sporządzenie uzasadnienia postanowień Sądu Apelacyjnego w [...] zapadłych w trybie art. 40 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

– tj. o przewinienia z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej jako u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 23 września 2014 r.:

1) uznał sędziego M. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie 3) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia,

2) uniewinnił M. P. od popełnienia przewinień dyscyplinarnych zarzucanych mu w punktach 1), 2) i 4) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej,

3) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wynikało, że czyny zarzucane obwinionemu we wszystkich punktach wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej miały miejsce, kwestią sporną była natomiast ocena prawna opisanych zachowań obwinionego, a więc możliwość potraktowania ich jako przewinienia dyscyplinarnego. Dla dokonania tej oceny niezbędne było w szczególności poddanie analizie stanowiska obwinionego. Obwiniony wskazywał, że jako sędzia, a więc podmiot sprawujący wymiar sprawiedliwości prezentuje pogląd, iż model sądowej kontroli decyzji administracyjnych wydawanych przez organy rentowe jest ułomny, zmusza bowiem sąd li tylko do kontroli przedmiotu objętego decyzją, od której złożono odwołanie. Sąd nie jest natomiast uprawniony do uchylenia takiej decyzji nawet wówczas gdy stwierdzi jej wadliwość w stopniu czyniącym ją nieważną. Brak możliwości uchylenia w takiej sytuacji decyzji oznacza brak możliwości wydania decyzji zgodnej z prawem, do systemu którego należą, także wyrażone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zasady takie jak legalizm, praworządność i równość. Zważywszy, że Konstytucja jest prawem najwyższym i



jej przepisy mogą być stosowane bezpośrednio (art. 8), zdaniem obwinionego był on, jako sędzia, uprawniony do dokonania wykładni przepisów w zgodzie z Konstytucją jak i prawami podstawowymi Unii w sposób uprawniający go do objęcia kontrolą decyzji administracyjnych w ich aspekcie formalnym to jest przez badanie czy zostały one wydane przez osoby należycie do tego umocowane, co z kolei prowadziło do wydania zarządzeń opisanych w punkcie 1) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zarządzenia te zmierzały więc do wyjaśnienia prawidłowości umocowania osób podpisujących decyzje przy jednoczesnym stwierdzeniu przez obwinionego, że rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej nadające ZUS statut, z którego czerpano umocowanie, jest niezgodne z Konstytucją wobec wykroczenia poza delegację ustawową. W odniesieniu do osób reprezentujących ZUS w toku procesu, w ocenie obwinionego ustalenie czy osoby te są pracownikami ZUS wymagało badania umów o pracę tych osób, złożenia których to umów ZUS omawiał ograniczając się do, niewystarczającego zdaniem obwinionego, oświadczenia dyrektora o istnieniu stosunku pracy. Okoliczność, że we wskazanych sprawach podejmowane przez niego czynności były przez ZUS kwestionowane i doprowadziły Sąd Apelacyjny do oceny, iż z tychże przyczyn uzasadnione jest wyłączenie obwinionego od rozpoznania tych spraw, wskazuje jedynie, że wadliwie zastosowano art. 49 k.p.c., uznając stosowanie prawa przez sędziego za brak bezstronności.

W odniesieniu do czynu zarzucanego w punkcie 2) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej obwiniony podnosił, że czynności podejmował kierując się koncepcją bezpośredniego stosowania Konstytucji i czynności te zmierzały do wyjaśnienia zagadnień, o których była wyżej mowa. Tymczasem Sąd Apelacyjny, stwierdzając w trybie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843, dalej jako ustawa o skardze) przewlekłości postępowania, dokonał wartościowania podjętych przez niego czynności z pozycji rozstrzygnięcia co do istoty sprawy i odrzucił Konstytucję jako prawo bezpośrednio stosowalne.

W odniesieniu do zarzutu ujętego w punkcie 3) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej obwiniony wskazywał, że konstruowanie treści wyroków wbrew brzmieniu art. 477<sup>14</sup> k.p.c., to jest stwierdzania w wyroku, że oznaczona decyzja została wydana z



naruszeniem prawa, w szczególności z naruszeniem art. 92 ust.1 w związku z art. 7 i 8 Konstytucji i od daty wydania nie wywołuje skutków prawnych w obrocie, jest wynikiem jego koncepcji badania prawidłowości decyzji organu rentowego w aspekcie formalnym wynikającej z uprawnienia do bezpośredniego stosowania Konstytucji RP.

Zarzut postawiony obwinionemu w punkcie 4) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wiąże się wytknięciem w trybie art. 40 § 1 u.s.p. uchybienia polegającego na wadliwej konstrukcji wyroków, naruszających treść art. 477<sup>14</sup> k.p.c. Przed wytknięciem obwiniony jako sąd (sędzia, którego wytyk dotyczył) został postanowieniami pouczony o możliwości złożenia wyjaśnień na piśmie i wówczas, celem poddania tych postanowień kontroli Sądu Najwyższego, do czego jednak nie doszło, złożył wnioski o uzasadnienie tychże postanowień.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że obwiniony w odniesieniu do czynu objętego punktem 3) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przewinienia służbowego ujętego w art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu art. 477<sup>14</sup> k.p.c. przez sprzeczne z treścią powołanego przepisu formułowanie sentencji wyroków Sądu Okręgowego w [...] w sprawach wskazanych. Za czyn ten Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając, że działanie obwinionego było umyślne i podjęte w zamiarze bezpośrednim, wymierzył mu karę upomnienia uznając, że jest ona adekwatna do wagi popełnionego czynu.

Nie zostały natomiast przez obwinionego wyczerpane znamiona przewinień dyscyplinarnych zarzuconych mu w punktach 1) 2) i 4) wniosku i w tym zakresie obwinionego od popełnienia zarzuconych przewinień należało uniewinnić.

W odniesieniu do czynów objętych punktem 1) wniosku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się uchybienia godności urzędu. Wskazał, że obwiniony podejmował czynności mieszczące się w zakresie czynności właściwych dla przygotowania rozprawy w myśl art. 207 k.p.c., a wynikały one z przyjętej koncepcji istnienia uprawnienia sądu do kontrolowania decyzji ZUS pod kątem właściwego umocowania pracownika do wydania takiej decyzji oraz kontrolowania prawidłowości umocowania pracownika do reprezentowania ZUS przed sądem. Czynności te nie stanowiły żadnej sankcji wobec ZUS jako strony procesu.



W odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego ujętego w punkcie 2) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, Sąd wskazał, że niewątpliwie niepodważalny fakt stwierdzenia postanowieniami Sądu Apelacyjnego przewlekłości postępowania przesądza o bezprawności zachowania obwinionego, ale nie przekłada się automatycznie na jego odpowiedzialność dyscyplinarną. Dla jej przypisania niezbędne jest ustalenie zawinienia, czego w okolicznościach sprawy uczynić nie można. Przewlekłość postępowania w sprawach opisanych we wniosku, stwierdzana była na tle sytuacji procesowej związanej z kierowaniem pod adresem ZUS Oddziału w [...] zarządzeń, które były wydawane w ramach przygotowania do rozprawy i za pomocą których obwiniony zmierzał do zweryfikowania prawidłowości umocowania pracowników ZUS Oddziału w [...] tak do wydawania decyzji jak i prawidłowości ich umocowania do reprezentowania organu rentowego w toku postępowania sądowego. Nie były to czynności okazjonalnie i przypadkowe, nie nosiły cech szykany ale wynikały z konsekwentnie realizowanego przez obwinionego modelu kontroli decyzji administracyjnej, jaki obwiniony sformułował na podstawie przepisów Konstytucji RP i przepisów unijnych. Wydawanie takich zarządzeń i oczekiwanie na ich realizację wiązało się oczywiście z upływem czasu, gdyby jednak organ rentowy wykonywał te zarządzenia, co w postępowaniu sądowym powinno być regułą, nie dochodziłoby do przypadków wydłużania czasu trwania postępowań. Odmowa wykonywania przez ZUS zarządzeń wydawanych przez obwinionego stanowiła istotny czynnik przedłużający czas trwania postępowań, jednakowoż wskazane okoliczności nie pozwalały na przypisanie obwinionemu zawinienia.

W odniesieniu do czynów z punktu 4) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd wskazał, że potraktowanie jako przewinienia dyscyplinarnego złożenia przez obwinionego wniosku o uzasadnienie postanowienia sądu odwoławczego zapadłego w trybie art. 40 § 1 u.s.p., było nietrafne. Obwiniony składając wniosek o sporządzenie uzasadnienia nie działał jako organ orzeczniczy, czy też członek organu orzeczniczego, w żaden sposób przez taki wniosek nie wpływał na bieg i sprawność postępowania z zakresu ubezpieczeń społecznych, w którym występował jako sędzia, nie wpływał też na czynności, jakie w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych mogły być wykonywane przez strony postępowania. Wniosek był składany w toku postępowania *sui generis*, uregulowanego przepisami prawa o ustroju sądów powszechnych, a dotyczył wprost sytuacji



samego obwinionego jako referenta w poszczególnych postępowaniach. Z tych względów zachowanie obwinionego, w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, pozostaje poza zakresem dyspozycji przepisu art. 107 § 1 u.s.p., nie dotyczyło bowiem postępowania, w ramach którego w ogóle mogłoby dojść do rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa.

Od tego wyroku odwołania wnieśli:

1) obrońca obwinionego zaskarżając wyrok na jego korzyść w części dotyczącej punktu pierwszego to jest uznania za winnego, wnosząc o uniewinnienie od przypisanego obwinionemu przewinienia. Skarżący zarzucił obrazę art. 107 § 1 u.s.p. wskazując, że kwestionowane we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sentencje wyroków, nawet wadliwe, nie mogły być przedmiotem oceny dyscyplinarnej ponieważ dotyczą sfery niezawisłości sędziowskiej, poza tym wyroki te zostały przez sąd drugiej instancji uchylone,

2) Minister Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o uniewinnieniu od zarzutów popełnienia czynów opisanych w punkcie 1) i 2) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na wadliwym ustaleniu, że działania sędziego M. P. opisane w pkt 1) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie uchybiały godności urzędu sędziego oraz błędnym ustaleniu, że sędzia M. P. nie ponosi winy za doprowadzenie do przewlekłości postępowań sądowych w sprawach wymienionych w pkt 2) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zarzucając powyższe skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

3) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym – na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej uniewinnienia od popełnienia zarzucanych czynów oraz orzeczenia o karze za czyn przypisany, jako niewspółmiernej. Skarżący zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie w sprawach objętych zarzutami z punktów 1) i 2) wniosku wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, że zarządzenia sędziego mieściły się w granicach uprawnień przewodniczącego w ramach przygotowania do rozprawy i nie uchybiały godności urzędu



sędziego oraz, że zarzucana przewlekłość postępowania nie nosi cech oczywistego i rażącego naruszenia prawa, jako działanie niezawinione przez sędziego, a także naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. przez niezastosowanie tego przepisu do zarzutu rażącego i oczywistego naruszenia przez obwinionego art. 357 k.p.c. w postępowaniu z art. 40 § 1 i 2 u.s.p. Podnosząc powyższe, domagał się uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Niezawisłość jest definiowana nie tylko jako przyznana sądownictwu niezależność ale i jako osobista relacja sędziego sprawującego wymiar sprawiedliwości do otaczającej go rzeczywistości determinowana tylko przepisami Konstytucji i ustaw. W tej płaszczyźnie oznacza to więc, że sędzia w sprawowaniu swego urzędu nie jest niezawisły od ustawy, przeciwnie, ustawa determinuje jego czynności w sensie bezwzględnym, przy czym w istocie chodzi o podporządkowanie sędziego całemu, w zasadzie, systemowi źródeł obowiązującego prawa. Podporządkowanie sędziego ustawie należy rozumieć jako postulat praworządności decyzji a nie postulat uczestnictwa sądu w tworzeniu prawa. System prawa polskiego oparty jest na rozgraniczeniu działalności prawotwórczej (legislacyjnej) i działalności polegającej na interpretowaniu oraz stosowaniu prawa. U podstaw tej zasady leży świadomość odrębności prawnoustrojowych działalności ustawodawczej i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie wykładnia pozostaje w sferze zjawisk normatywnych, jednakowoż funkcja wykładni nie może przekształcić się w funkcję legislacyjną. Ponadto, akt wykładni prawa dokonywany przez sędziego nie może być zgodny li tylko z jego sumieniem. Prawo do twórczej wykładni niewątpliwie nie stanowi dla sędziego podstawy do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów. Sędzia ma prawo i obowiązek identyfikacji treści przepisów ale z uwzględnieniem zarówno podstawowych zasad prawa jak i znanych metod wykładni i tych granic nie może przekroczyć. Art. 7 Konstytucji statuuje zasadę legalizmu to jest zasadę podejmowania przez organy państwa działań na podstawie prawnej i w granicach prawa. Adresatem tej normy



jest również sąd. Powołanie się przez obwinionego na wynikającą za art. 7 Konstytucji zasadę legalizmu, po to, aby nie stosować przepisów obowiązującej ustawy, wprost tę konstytucyjną zasadę narusza.

Konstytucja stanowiąc prawo nadrzędne, zawierające wzorce kontroli dla działania władz, funkcjonowania praw i wolności, nie jest jednak jednocześnie, co do zasady, samodzielnym źródłem oznaczonych uprawnień materialnych i procesowych obywateli. Ogólne wskazania Konstytucji, adresowane w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć. Jej dyrektywy doznają konkretyzacji w ustawodawstwie „zwykłym” i dopiero te normy prawa stanowionego są podstawą rozstrzygnięcia sporów sądowych. Wyrażona w art. 8 ust. 2 Konstytucji zasada jej bezpośredniego stosowania oznacza obowiązek sądu orzekania w zgodzie z priorytetami ustanowionymi w Konstytucji. W razie zastrzeżeń co do zgodności ustaw „zwykłych” z Konstytucją specjalny tryb przewidziany w art. 188 Konstytucji pozwala na wyeliminowanie z obrotu prawnego norm prawnych niekonstytucyjnych. Dopóki jednak nie zostanie stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność określonego aktu normatywnego z Konstytucją, dopóty ten akt podlega stosowaniu. Tak więc podstawą odmowy stosowania przez sąd przepisów ustawowych nie może być zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji. Bezpośredniość stosowania Konstytucji nie oznacza bowiem kompetencji sądu powszechnego (ani innego organu powołanego do stosowania prawa) do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa. Orzekanie w tych sprawach to wyłączna kompetencja Trybunału (art. 188 Konstytucji). W konsekwencji, związane sędzię ustawą (art. 178 ust. 1 Konstytucji) obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 października 2000 r., P 8/00, z dnia 28 listopada 2001 r., K 36/2001, postanowienie z dnia z 22 marca 2000 r., sygn. P. 12/98 ;wyroki NSA: z dnia 10 lutego 2011 r., II OSK 269/10, z dnia 21 stycznia 2011 r., I OSK 101/10; wyroki SN: z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 370/09, z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 485/08, z dnia 27 marca 2003 r., I CKN 1811/00, z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 536/2002).

W świetle powyższego chybione są zarzuty zawarte w odwołaniu obrońcy obwinionego zmierzające do wykazania, że konstrukcja wyroków odbiegająca w sposób oczywisty i rażąco od wskazanej w art. 477<sup>14</sup> k.p.c. stosowana przez obwinionego to, pozostająca





poza oceną i kontrolą, sfera niezawisłości sędziowskiej dająca obwinionemu moc wnioskowania, że przepis ten z chwilą wejścia w życie Konstytucji, skoro statuuje ona zasadę legalizmu, nie stosuje się w sytuacji gdy zaskarżona do sądu decyzja organu rentowego została, w ocenie obwinionego, wydana z naruszeniem prawa. Należy dodać, że zakres dopuszczonej w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli zaskarżonej do sądu decyzji organu rentowego był przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, podobnie jak i za ugruntowaną należy uznać linię orzecniczą statuującą związaną z powołanym wyrokiem decyzją administracyjną w sposób wyłączający kontrolę jej prawidłowości również w zakresie trybu podjęcia, poza przypadkiem wad odbierających jej cechy aktu administracyjnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., II UKN 356/01, OSNP 2004/3/52; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I UK 189/09; uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNC 1981 r., nr 8, poz.142, z dnia 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNC 1985 r., nr 8, poz. 108, z dnia 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNC 1985 r., nr 5-6, poz.65). Orzecznictwo Sądu Najwyższego co prawda nie wiąże sądu orzekającego, jeżeli nie dotyczy danej sprawy, jednakowoż nie można pominąć, że wykładnia Sądu Najwyższego, mająca gwarantować jednolitość wykładni tych samych przepisów stosowanych w takich samych sprawach, tworzy ramy dla rzetelnego procesu, które to pojęcie mieści się w konstytucyjnym prawie obywatela do sądu (art. 45 Konstytucji). Prawo sędziego do własnej, samodzielnej interpretacji przepisów, jak powiedziano wyżej, nie daje sędziemu podstaw do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów i nie uwalnia go od refleksji w razie stwierdzenia, że stosowana przez niego wykładnia odbiega od jednolitej wykładni dokonywanej przez Sąd Najwyższy, a nadto nie zyskało aprobaty w toku kontroli instancyjnej. Kontynuowanie takiej linii orzecniczej, jak miało to miejsce w przypadku obwinionego, wyklucza przypisanie jego działaniu incydentalności, przypadkowości, którą miał na uwadze Sąd Najwyższy orzekając w powołanej w odwołaniu sprawie SNO 45/08.

Nietrafny jest też zarzut skarżącego wadliwej wykładni art. 107 § 1 u.s.p. polegający, jego zdaniem, na niedostrzeżeniu, że konstrukcja tego przepisu wskazuje, iż warunkiem uznania za przewinienie dyscyplinarne oczywistej i rażącej obrazy przepisów jest to, aby zarazem było ono uchybieniem godności urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinar-



ny zajmował się wielokrotnie wykładnią wskazanego przepisu i z jednolitego w tym zakresie orzecznictwa niewątpliwie wynika, że użycie w jego dyspozycji spójnika „i” nie tworzy wskazywanej przez skarżącego koniunkcji (por. wyrok z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 26/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 36). Dodać można, że nie jest wykluczone, iż zachowanie obwinionego polegające na rażącym i oczywistej obrazie prawa będzie jednocześnie (i kumulatywnie) uchybieniem godności, jednakże obwinionemu tak zakwalifikowanych zarzutów przecież nie postawiono.

Nie są jasne przyczyny, dla których skarżący powołał się na udzielnie obwinionemu wytyku w trybie art. 40 § 1 u.s.p. w związku z naruszającym treść art. 477<sup>14</sup> k.p.c. sposobem konstruowania treści wyroków, skoro jednocześnie skarżący przytoczył wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2009 r., SNO 4/09, w którym stwierdzono, że wytyk orzecznicy, w związku z rozpoznawaniem przez sąd wyższej instancji sprawy, nie ma nic wspólnego z postępowaniem dyscyplinarnym regulowanym przepisami u.s.p. i nie jest karą dyscyplinarną, ani jej nie zastępuje.

Dodać można, że w powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż wynikła z postępowania w trybie art. 40 § 1 u.s.p. dolegliwość może mieć wpływ na zastosowaną w postępowaniu dyscyplinarnym karę, z uwagi na kumulację dolegliwości. Rozważając w tym aspekcie zasadność odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczoną karę upomnienia uznaje jednak za adekwatną tak do rodzaju jak i sposobu przypisanego przewinienia. Z tej samej przyczyny, to jest stwierdzenia wskazanej adekwatności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje za nietrafne odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Przy Sądzie Apelacyjnym w części dotyczącej kary orzeczonej za przypisany czyn.

Odwołanie Zastępcy Rzecznika jest również nietrafne w części kwestionującej uniewinnienie sędziego M. P. w zakresie czynu objętego punktem 4) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Podzielić należy stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że potraktowanie jako przewinienia dyscyplinarnego, w postaci rażącego i oczywistego naruszenia przepisów, zachowań polegających na złożeniu wniosków o uzasadnienie postanowień Sądu Apelacyjnego wzywających obwinionego, przed wytknięciem uchybienia, do przedstawienia wyjaśnień, było wadliwe. Przewinienie dyscyplinarne polegające na rażącym i oczywistym naruszeniu przepisów może być popełnione



przez sędziego w trakcie sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a więc dotyczy uchyleń związanych bezpośrednio ze sposobem prowadzenia postępowania w sprawie i błędów orzeczniczych w niej popełnionych (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 15 września 2004 r., SNO 33/04 i z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12). Postępowanie z art. 40 u.s.p. nie jest postępowaniem w sprawie, dotyczy wprost osoby sędziego, dotyczy jego sytuacji zawodowej ponieważ zmierza do zakwestionowania jego kompetencji. Prawidłowo zatem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że zachowanie obwinionego nie stanowi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, nie dotyczyło bowiem postępowania, w ramach którego mogłoby dojść do popełnienia takiego przewinienia. Należy też przyjąć, że w postępowaniu, które kieruje się przeciwko zawodowym kompetencjom sędziego, jest on uprawniony do działań, które powstrzymają czynności podjęte we wskazanym celu, o ile podjęte przez niego działania te nie naruszają godności urzędu sędziego. Jeżeli więc obwiniony składając wnioski o uzasadnienie wymienionych postanowień czynił to w celu ich zaskarżenia do Sądu Najwyższego, to niezależnie od tego czy miał lub czy powinien mieć wiedzę o braku dopuszczalności ich zaskarżenia, takiego „obronnego” działania nie można poczytać za uchybiające godności urzędu.

Uzasadnione są natomiast: odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w pozostałej części oraz odwołanie Ministra Sprawiedliwości. W tym zakresie odwołania te są zbieżne i zawarte w nich wnioski pokrywają się; skarżący, słusznie, domagają się uchylecia zaskarżonego wyroku w części w jakiej sędzia M. P. został uniewinniony od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach 1) i 2) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Czyny zarzucane w punkcie 1) wniosku, kwalifikowane przez oskarżyciela jako naruszenie godności urzędu sędziego, wiązały się z treścią zarządzeń wydawanych przez obwinionego w toku postępowań; zostały ocenione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako realizacja uprawnień przewodniczącego z art. 207 i art. 208 k.p.c. oraz jako realizacja pewnej koncepcji orzeczniczej. W odniesieniu do realizacji koncepcji orzeczniczej zasadzającej się na negowania prawidłowości ustawowego modelu kontroli decyzji organu rentowego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych i w związku z tym czerpaniu przez obwinionego kompetencji do orzekania nie tylko o poddanych mu pod



osąd roszczeniach, ale i o ważności (legalności) decyzji administracyjnych wprost z brzmienia art. 2 i art. 7 Konstytucji – powtórzyć należy, w ślad za Trybunałem Konstytucyjnym (wyrok TK, sygn. P 8/00, OTK ZU nr 6/2000) że „w obowiązującym stanie konstytucyjnym bezpodstawne jest stanowisko dopuszczające odmowę zastosowania przez sąd orzekający normy ustawowej ze względu na jej sprzeczność z normą konstytucyjną (...) i orzeczenie bezpośrednio na podstawie regulacji konstytucyjnej. Stanowisko takie nie znajduje uzasadnienia w wyrażonej w Konstytucji zasadzie bezpośredniego stosowania jej przepisów (art. 8 ust. 2), ani w przepisie przewidującym podległość sędziego w sprawowaniu urzędu tylko Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Ogólne wskazania Konstytucji, adresowane są w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć, a przy tym sędzia, podlegając Konstytucji, nie jest zwolniony z podległości ustawie zwykłej”. Uzyskanie zatem od strony stanowiska w kwestiach prawnych, oczywiście dopuszczalne i przewidziane przez przepisy (art. 210 § 1 zd. 2 k.p.c.) nie może być jednak akceptowane wówczas gdy sędzia realizuje koncepcję procesu, jego prowadzenia i rozstrzygnięcia, przez prawo nieprzewidzianą. Takie zachowanie sędziego może być postrzegane przez strony, w szczególności jeżeli są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników dostrzegających, że koncepcja sądu (uporczywie realizowana) odstaje od wynikającej z przepisów, jako nadużycie władzy sędziowskiej. Ponadto taka sytuacja może ośmieszać sędziego i tym samym urząd, który sprawuje. Trafnie skarżący podnoszą, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął, iż wymienione czynności procesowe obwinionego, w postaci opisanych we wniosku zarządzeń, spowodowały, na wniosek ZUS, wyłączenie sędziego w trybie art. 49 k.p.c. Oznacza to, że wątpliwość strony co do braku bezstronności sędziego została przez Sąd Apelacyjny uznana za uzasadnioną. Badając zasadność zarzutów ujętych w obu odwołaniach, tej kwalifikacji zachowania sędziego M. P. nie można pominąć, a niesłusznie uczynił to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzygnięcie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny i nie chodzi o to, czy można mu postawić uzasadniony zarzut braku obiektywizmu, ale o to czy z punktu widzenia strony zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 1981 r., IV PZ 63/81).



Jeżeli zachowanie sędziego prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że zmierza on jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielania poszukiwanej przez strony ochrony, rozważenia wymaga, czy jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego.

W odniesieniu do zarządzeń dotyczących wykazania umocowania pełnomocników organu rentowego do reprezentowania mocodawcy w toku procesu, to zważywszy na treść art. 89 § 1 k.p.c., sprawdzenie przez sąd prawidłowości tego umocowania nie może być, co do zasady, kwestionowane. Wymagało jednak ustaleń i oceny dlaczego, po potwierdzeniu przez pracodawcę statusu pracowniczego pełnomocnika, prawidłowość jego umocowania była dalej przez obwinionego kwestionowana. W związku z tymi czynnościami obwinionego przypomnieć należy, że jedną z istotnych cech rzetelnego procesu (art. 45 Konstytucji), a więc warunkiem koniecznym sprawiedliwości proceduralnej, jest efektywność postępowania; pozwala ona rozpoznawać sprawę nie tylko bez nieuzasadnionej zwłoki, ale i w wyniku tego postępowania urzeczywistnić poszukiwaną przez stronę ochronę prawną. Rozważenia zatem wymagać będzie czy kwestionowanie wiarygodności twierdzeń pracodawcy co do pracowniczego statusu pełnomocnika, nie było, jednakowoż przy uwzględnieniu szczegółowo zanalizowanych okoliczności związanych z wydaniem zarządzeń w tej materii, naruszaniem możliwości skorzystania z ochrony sądowej. Mieć przy tym należy na uwadze nie tylko prawo organu rentowego do takiej ochrony ale i prawo drugiej strony, która w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego posiada zwykle szczególny interes w uzyskaniu efektywnej ochrony.

W odniesieniu do czynów z punktu 2) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej polegających na tym, że w siedemnastu sprawach i w okresach szczegółowo wymienionych we wniosku obwiniony doprowadził do przewlekłości postępowania stwierdzonej następnie w tych sprawach postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...], przez co rażąco i w sposób oczywisty naruszył prawo w zakresie sprawności postępowania, Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny nie dopatrył się winy sędziego M. P.

Biorąc pod uwagę, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością typu karnego, odwołanie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do potrzeby ustalenia winy obwinionego było prawidłowe. Art. 1 § 3 k.k. istotnie bowiem stanowi, że nie po-



pełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Stwierdzenie jednak braku zawinienia z powodów wskazanych w uzasadnieniu tego Sądu nie pozostaje w zgodzie z wynikającą z przepisów Kodeksu karnego normatywną koncepcją winy. Stwierdzenie w postępowaniu prowadzonym w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., stwierdzenie przewlekłości postępowania przesądza o popełnieniu czynu bezprawnego. Winę natomiast sprawcy ustala się gdy można mu zarzucić, że w czasie swego bezprawnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej, chociaż można było od niego wymagać podporządkowania się normie prawnej. Normatyw zdolności podmiotu do przypisania winy, rozpoznawalności bezprawności czynu lub wymagalności zgodnego z prawem zachowania się, wyraża model winy konstruowany z uwzględnieniem cech sprawcy, co w okolicznościach sprawy oznacza konieczność uwzględnienia, iż sprawca jest sędzią, którego obowiązują oznaczone standardy zachowania, jak i co najmniej dobra znajomość przepisów prawa i ich wykładni dokonywanej tak przez Trybunał Konstytucyjny, jak i Sąd Najwyższy. Pytanie dotyczące wadliwości procesu decyzyjnego sprawcy sędziego powinno być rozwiązywane przez ocenę, jak w sytuacji sprawcy zachowałby się ów wzorcowy sędzia. Przypisanie winy (uznanie go za winnego popełnienia czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego) wymaga określenia przesłanek tego przypisania. Te w Kodeksie karnym wynikają z przepisów art. 10, art. 26 § 2, art. 29, art. 30 i art. 31 – stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym. Powyższego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie miał na uwadze, co było wystarczające dla uchylenia wyroku we wskazanej wyżej, zaskarżonej części. Nie można bowiem skutecznie odeprzeć zarzutu skarżących co do wadliwości oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony nie uświadamiał sobie skutków swoich decyzji procesowych.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.



23

UCHWAŁA Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R.  
SNO 14/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Mirosław Bączyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie A. C., sędziego Sądu Rejonowego [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 14 kwietnia 2015 r. zażalenia, wniesionego przez obrońcę na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h y l i ł zaskarżoną uchwałę i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

W dniu 9 października 2014 r. do Sądu Apelacyjnego w [...] jako Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek Prokuratora Rejonowego w [...] o zezwolenie do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego A. C. do odpowiedzialności karnej za następujące czyny:

I – w dniu 14.02.2014 r. w [...], jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w [...], a zarazem na podstawie art. 418 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – wyroku z dnia 10.02.2014 r. w sprawie IX K .../13, przeciwko A. L. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 2 k.k. przekraczając swoje uprawnienia poświadczyla w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie, że został on wydany, podpisany i ogłoszony 10.02.2014 r., w sytuacji gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, czym działała na szkodę interesu prywatnego A. L. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powagi sądu,

tj. czynu z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;



II – w dniu 26.02.2014 r. w [...], działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, jako funkcjonariusz publiczny sędzia Sądu Rejonowego w [...], a zarazem na podstawie art. 149 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – protokołu rozprawy z dnia 10.02.2014 r. w sprawie IX K .../13, przeciwko A. L. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 2 k.k., przekraczając swoje uprawnienia poświadczyla w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie, że: „obwiniony A. L. został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy, sąd postanowił przeprowadzić rozprawę zaocznie, przewodniczący otworzył przewód sądowy, protokolant odczytał wniosek o ukaranie, sąd postanowił rozpoznać sprawę według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenie, sąd postanowił, a przewodnicząca odczytała wyjaśnienia A. L. i zeznania świadka P. B., sąd postanowił uprzedzić obecne strony, że czyn może zostać zakwalifikowany z art. 87 § 1a k.w. oraz ujawnić dowody dołączone do wniosku o ukaranie, oskarżyciel publiczny oświadczył, że nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego, przewodnicząca ogłosiła zamknięcie przewodu sądowego, a następnie po sporządzeniu wyroku ogłosiła go publicznie i podała ustnie najważniejsze powody wyroku, a także, że rozprawę zakończono o godz. 14:10” w sytuacji, gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, czym działała na szkodę interesu prywatnego A. L. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powaga sądu,

tj. czynu z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

III – w dniu 23.06.2014 r. w [...], działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w [...], a zarazem na podstawie art. 149 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – protokołu rozprawy z dnia 13.06.2014 r. w sprawie IX K .../13, przeciwko J. K. oskarżonemu o czyn z art. 207 § 1 k.k., protokołu rozprawy z dnia 23.06.2014 r. w sprawie IX K .../14, przeciwko M. B. oskarżonemu o czyn z art. 27c ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18.04.1985 r. o rybactwie śródlądowym, protokołu rozprawy z dnia 23.06.2014 r. w sprawie IX K .../13, przeciwko R. H. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. oraz protokołu rozprawy z dnia 23.06.2014 r. w sprawie IX K .../13, przeciwko A. K. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k., przekraczając swoje uprawnienia poświadczyla w nich nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie:





– w protokole rozprawy z dnia 13.06.2014 r. w sprawie IX K .../13 zapisała, iż „Sąd postanowił na podstawie art. 404 § 2 k.p.k. prowadzić rozprawę odroczoną w dalszym ciągu, postanowienie powyższe ogłoszono, sąd postanowił oddalić wniosek dowodowy prokuratora o dopuszczenie dowodu z opinii oraz postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 4, 11 – 11v, 16, 18-20v, 21-22v, 23-31v, 32-40, 41-43, 44-46, 47-47v, 48-54, 54v-55v, 70-73, 98, 100- 101v, 103-105, 108-109, 132-133, 137-143v, 160-161v, 175, 193-200, 200a, 200b, 200c, 201-228, 247a-247d, 248-249v, 261, 507-509, 581-583, 592, 593- 593v, 594-596, 630-631, 793-794v, 818-819”

– w protokole rozprawy z dnia 23.06.2014 r. w sprawie IX K .../13 zapisała, iż „na pytanie przewodniczącej strony nie domagały się odczytywania dowodów zgromadzonych w sprawie oraz Sąd postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 1-9, 13, 21, 28, 29, 30-30v, 31, 33, 49, 85”

– w protokole rozprawy z dnia 23.06.2014 r. w sprawie IX K .../13 zapisała, iż „na pytanie przewodniczącej strony nie domagały się odczytywania dowodów zgromadzonych w sprawie oraz Sąd postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 1-8v, 10-11, 18, 20-22v, 28, 43”

– w protokole z rozprawy z dnia 23.06.2014 r. w sprawie IX K .../13, iż „na pytanie przewodniczącej strony nie domagały się odczytywania dowodów zgromadzonych w sprawie oraz Sąd postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 1-3v, 7-9v, 13-16” w sytuacji, gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, a nadto, chcąc aby protokolanci sądowi A. M. i A. K. poświadczyli w ten sam sposób nieprawdę nakłaniała ich do tego, czym działała na szkodę interesu prywatnego J. K., M. B., R. H. i A. K. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powaga sądu,

tj. czynu z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Po rozpoznaniu wniosku Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 listopada 2014 r. w sprawie [...]:

1/ zezwolił Prokuratorowi Rejonowemu w [...] na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w [...] A. C. za wyżej opisane czyny zabronione,



2/ zawiesił sędziego A. C. w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania tego zawieszenia o 25%.

Odwołanie od tej uchwały złożyła sędzia A. C. podnosząc w nim zarzuty:

1. obraży prawa karnego procesowego mającą istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 4, 5 § 2, 7, 92, 424 § 1 k.p.k.:

– poprzez nierozważenie wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, poczynienie ustaleń na podstawie fragmentów materiału dowodowego wyłącznie niekorzystnych dla obwinionej bez przeprowadzenia wszechstronnej oceny dowodów, a w szczególności całkowite pominięcie kwestii konfliktu istniejącego pomiędzy pracownikiem administracyjnym – protokolantem A. M., a sędzią, której wniosek dotyczy, złożenia przez A. M. wniosku do Dyrektora Sądu Rejonowego w [...] w przedmiocie rzekomego mobbingowania jego osoby przez sędziego A. C. oraz prowadzenia przeciwko A. M. postępowania karnego, co skutkowało brakiem ukształtowania stanowiska Sądu na podstawie wszystkich zgromadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także niewskazanie które z faktów zostały uznane za udowodnione i dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, lakonicznym, ogólnym i jednostronnym uzasadnieniu uchwały, czego konsekwencją było podjęcie rozstrzygnięcia niezgodnego z powołanymi przepisami i doprowadziło do uznania, że w wysokim stopniu uprawdopodobniono, że sędzia Sądu Rejonowego A. C. dopuściła się popełnienia zarzucanych jej czynów;

– poprzez obdarzenie bezkrytyczną wiarą zeznań świadków, a w szczególności świadka A. M. pozostającego w konflikcie z sędzią A. C. przy jednoczesnej odmowie dania wiary jej oświadczeniom złożonym na posiedzeniu, w których to w sposób niezwykle obszerny, szczegółowy i logiczny ustosunkowała się do stawianych jej zarzutów oraz obciążających ją zeznań świadków, co skutkowało bezpodstawnym przyjęciem, że wyjaśnienia sędziego Sadu Rejonowego A. C., jak również dowody przedstawione przez obwinioną w żaden sposób nie niweczą dostatecznego uzasadnienia popełnienia przez nią zarzucanych jej czynów;

– poprzez dokonanie przez Sąd Dyscyplinarny powierzchownej oraz mało wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającej się w nie wzięciu pod uwagę nadmiernego obciążenia pracą sędziego Sądu Rejonowego A. C., zgłaszanego



przez obwinioną przełożonemu, wynikającego z jednoczesnej pracy praktycznie w dwóch Wydziałach Karnych Sądu Rejonowego w [...] oraz przydziału spraw przewyższającego możliwości fizyczne tej sędzi, które to obciążenie miało wpływ na jakość sporządzanych przez nią protokołów, przejawiającą się w pojawiających się w nich oczywistych omyłkach pisarskich lub drobnych nieścisłościach, które to z urzędu lub na wniosek uprawnionego podmiotu były przez obwinioną prostowane;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na uchwały – polegający na niesłusznym uznaniu, że sędzia Sądu Rejonowego A. C. jako osoba uprawniona do wystawienia dokumentu przekroczyła swoje uprawnienia poświadczając w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, wskazanych w punkcie 1, II, III skarżonej uchwały, podczas gdy prawidłowa analiza okoliczności sprawy w sposób jednoznaczny wskazuje, że zmiany nanoszone przez nią w przedmiotowych dokumentach dotyczyły oczywistych omyłek pisarskich, drobnych nieścisłości oraz miały charakter „wykańczania” protokołu i w żaden sposób nie naruszały one istoty tych dokumentów.

Mając powyższe na uwadze powyższe sędzia A. C. wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Odwołanie sędziego A. C. zasługuje na częściowe uwzględnienie. Choć nie wszystkie podniesione w nim argumenty są w pełni przekonujące, to jednak zasygnalizowane w środku odwoławczym uchybienia są na tyle ważne, że zaskarżona uchwała w następstwie przeprowadzenia postępowania odwoławczego nie mogła zostać utrzymana w mocy.

Zaskarżona uchwała budzi zasadnicze wątpliwości zarówno w sferze dowodowej, co ma bezpośredni wpływ na ocenę prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych w sprawie, jak i ściśle prawnej – poprzez ocenę poprawności dokonania opisu zarzuconych czynów, jak i zwłaszcza ich kwalifikacji prawnej.

Ustalając okoliczności związane z wydaniem wyroku w sprawie IX K .../13, prowadzonej przeciwko A. L., Sąd Apelacyjny oparł się przede wszystkim na zeznaniach A. M. Zeznania tego świadka, decydujące dla dokonania w tym zakresie ustaleń faktycznych, nie zostały w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały szerzej omówione. Nie można jed-



nak nie dostrzegać tego, że świadek ten jest osobą podejrzaną o popełnienie tożsamego czynu, a więc mającą swój „interes procesowy”, w przedstawianiu zdarzeń w korzystnym dla siebie świetle. Jak wskazuje w swym odwołaniu sędzia A. C., co znajduje potwierdzenie w aktach sprawy, podjął on również działania bezpośrednio wskazujące na istnienie poważnego konfliktu pomiędzy nim, a wymienioną sędzią – zawiadomienie o stosowaniu wobec niego mobbingu. Bezsprzecznie pełną wiarygodność zeznań tego świadka podważają zeznania prokuratora A. M., który wskazuje, że kilkakrotnie próbował ustalić treść rozstrzygnięcia kończącego rozprawę w dniu 10 lutego 2014 r. Każdorazowo uzyskując informację od protokolanta, że nie ma jeszcze decyzji w tej sprawie, by ostatecznie dowiedzieć się, że rozprawa została odroczone do dnia 21 marca 2014 r. Tymczasem, jak wynika z opinii biegłego z zakresu informatyki (k. 234 – 236) w dniu 14 lutego 2014 r. wyrok w sprawie IX K .../13 przeciwko A. L. został wprowadzony do systemu informatycznego Sądu Rejonowego w [...]. Taką też datę zdarzenia przyjęto w zarzutach I i II w wniosku Prokuratora Rejonowego w [...]. Nie było zatem przeszkód, aby A. M. poinformował o treści tego wyroku prokuratora A. M. w terminie, który umożliwiałby ewentualne jego zaskarżenie.

Wyjaśnienie powyższej kwestii ma niewątpliwie znaczenie dla ustalenia wiarygodności zeznań świadka A. M.

Sąd Apelacyjny równie bezkrytycznie przyjął za wiarygodne zeznania pozostałych świadków będących pracownikami sekretariatu IX Wydziału Karnego. Dotyczy to w szczególności protokolantek A. K. i K. S. Aktywność w niniejszej sprawie obu tych sekretarek datuje się na dni 23 – 27 czerwca 2014 r. W tych dniach odmawiały one podpisywania protokołów z rozpraw prowadzonych pod przewodnictwem sędziego A. C. i sporządziły notatki informujące o tym przełożonych. Trudno nie dostrzec koincydencji pomiędzy tymi zdarzeniami, a faktem wydania w dniu 17 czerwca postanowienia o przedstawieniu zarzutów A. M. o czyn z art. 271 § 1 k.k. popełniony przy protokolowaniu w sprawie IX K .../13 (postanowienie ogłoszono podejrzanemu w dniu 2 lipca 2014 r.). Wyjaśnienia wymaga zatem, czy zdarzenia z dnia 23 czerwca 2014 r. miały charakter odosobniony, czy wymienione protokolantki już wcześniej zgłaszały zastrzeżenia, co do treści protokołów przygotowywanych w sprawach sędziego A. C. i konkretnie, jaka istniała praktyka u tego sędziego w zakresie ujawniania dowodów zawnioskowanych do odczy-



tywania w trybie art. 394 k.p.k., a w szczególności, czy rozprawy prowadzone w dniu 23 czerwca 2014 r. pod tym względem odbiegały od przyjętej w tym Sądzie i przez tego sędziego praktyki. Powyższe pozwoli na ustalenie, jaki był cel zachowań opisanych w pkt III wniosku i czy rzeczywiście miały one na celu poświadczenie nieprawdy.

Nie ulega wszak wątpliwości, że sprostowania wszystkich protokołów wymienionych w punkcie III wniosku Prokuratora Rejonowego dotyczą zdarzeń o stosunkowo blahym znaczeniu procesowym. Mając na uwadze charakter rozpoznawanych spraw i przyznawanie się oskarżonych do winy i popełnienia zarzuconych im czynów, jak wydaje się, nawet brak ujawnienia dowodów z akt sprawy, nie doprowadziłby do zmiany zapadłych orzeczeń. Rozważenia zatem wymaga kwestia, czy dokonując określonych zapisów w protokole – nie odpowiadających dosłownemu przebiegowi rozprawy – rzeczywiście dopuszczono się przestępstwa fałszu intelektualnego i czy celem umyślnego działania sprawcy było poświadczenie nieprawdy co do przebiegu rozprawy w zakresie przedstawienia okoliczności mających znaczenie prawne. Nie można wszak zapominać, że przestępstwo fałszu intelektualnego z art. 271 k.k. musi być ukierunkowane na poświadczenie nieprawdy co do „okoliczności mającej znaczenie prawne”, a więc ustalenia wymaga to, czy w okolicznościach danej sprawy wykreślenie lub dopisanie fragmentu protokołu rozprawy mogło mieć istotniejszego znaczenia prawne. Powyższa ocena rzutuje zarówno na prawidłowość kwalifikacji prawnej czynu, za popełnienie którego sędzia miałby być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, na ustalenie jego szkodliwości społecznej, jaki i tego, czy zachowaniem swym sędzia wyczerpał znamiona przestępstwa, czy raczej deliktu dyscyplinarnego.

Przedstawione wyżej rozważania stanowią już przejście do omówienia kwestii prawidłowości przyjętych w niniejszej sprawie przez prokuratora konstrukcji prawnych proponowanych we wniosku. Sąd Apelacyjny konstrukcje te zaakceptował całkowicie bezkrytycznie, w istocie, nie poświęcając im większej uwagi w uzasadnieniu swojej uchwały.

Pozostając przy omawianiu zarzutu przedstawionego w punkcie III wniosku, niezależnie od przedstawionej wyżej potrzeby głębszego rozważenia, jaki był rzeczywisty zamiar działania sprawcy w zakresie umieszczania poszczególnych zapisów w przedmiotowych protokołach rozpraw, zastanowienia wymagałoby również to, kto może być ewen-



tualnym sprawcą tak opisanego czynu. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 144 § 1 k.p.k. protokół rozprawy spisuje aplikant lub pracownik sekretariatu. Sąd Apelacyjny w tym zakresie odwołał się do treści art. 149 § 1 k.p.k., przepis ten jednak określa kto podpisuje protokół rozprawy, a nie to, kto go sporządza. Rozstrzygnięcia zatem wymaga kwestia, czy również inne osoby, poza wymienionymi wyżej, mogą mieć uprawnienia w tym zakresie i dopuścić się czynu polegającego na „poświadczeniu w protokole rozprawy nieprawdy”? Pamiętać bowiem należy, że poświadczenie nieprawdy zachowuje swój charakter wyłącznie, jeśli stanowi czynność podjętą w zakresie uprawnień przysługujących funkcjonariuszowi publicznemu lub innej osoby uprawnionej do wystawienia dokumentu. W tej sytuacji, szczególnego rozważenia wymaga to, czy tak opisanego przestępstwa może dopuścić się sędzia przewodniczący rozprawie sądowej, a jeżeli tak, to w jakiej formie zjawiskowej. Wniosek prokuratora co prawda zawiera w kwalifikacji czynu opisanego w pkt III wskazanie art. 18 § 2 k.k., jednak Sąd Apelacyjny kwestii tej już w najmniejszym choćby stopniu uwagi nie poświęcił.

W niniejszej sprawie nie ulega też wątpliwości, że protokolanci sporządzający protokoły wymienione w pkt III wniosku, najpierw odmawiali wykonania tej czynności, następnie podpisania tych protokołów, a w końcu zostały one sprostowane. I w tym zakresie rozważenia wymagałaby kwestia jaką formę stadialną przestępstwa przybrało to zdarzenie, a konkretnie, czy można już przypisać dokonanie tego czynu, czy dopiero usiłowanie jego dokonania?

Uzasadnienie uchwały nie poświęca też jakichkolwiek rozważań temu, dlaczego Sąd Apelacyjny zaakceptował kwalifikację prawną omawianych zachowań jako czynu ciągłego z art. 12 k.k., a w szczególności dlaczego przyjął, że dopuszczając się ich sędzia A. C. działała ze z góry powziętym zamiarem.

Jako zaś najistotniejsze zastrzeżenie i to odnoszące się do kwalifikacji wszystkich czynów opisanych we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego A. C. wskazać wypada, że zastrzeżenia może budzić też poprawność kwalifikacji prawnej czynu z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Zdecydowanie głębszego niż uczynił to w uzasadnieniu swej uchwały Sąd Apelacyjny rozważenia wymaga kwestia wzajemnego stosunku obu wymienionych przepisów części szczególnej Kodeksu karnego. W ocenie Włodzimierza Wróbla – autora komentarza do art.



271 k.k. (teza 31 – (w:) A. Zoll Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 177 – 277 Kodeksu karnego. Kraków 2006) – „Należy przyjąć, iż art. 271 § 1 ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 231 § 1, nie zachodzi więc potrzeba stosowania kumulatywnej kwalifikacji”. Tożsamy pogląd prezentują też w swoich komentarzach M. Mozgawa i T. Razowski. Stanowisko Sądu i w tej zatem kwestii wymagałoby choćby przedstawienia.

W oczywisty sposób powyższe uwagi odnoszą się również do dwóch pierwszych czynów opisanych we wniosku prokuratora.

Niezależnie zaś od tego, w odniesieniu do czynów I i II rozważenia wymaga to, czy tak, jak zostały one opisane we wniosku stanowią one jedno, czy dwa przestępstwa. Wszak poświadczenie nieprawdy, co do okoliczności, że wyrok w sprawie IX K .../13 został „ogłoszony 10.02.2014 r.” dokonać może się tylko poprzez zamieszczenie stosownego zapisu w protokole rozprawy lub protokole ogłoszenia wyroku, nie zaś w treści samego wyroku.

Również i w odniesieniu do tych czynów przedstawienia wymagałoby stanowisko, czy przekraczają one granice deliktu dyscyplinarnego (postępowanie dyscyplinarne o nie wszak toczy się równolegle) wyczerpując znamiona przestępstwa.

W ocenie Sądu Najwyższego, każda z omówionych wyżej okoliczności ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii zezwolenia na pociągnięcie sędziego A. C. do odpowiedzialności karnej oraz ewentualnego zakresu tego zezwolenia. W tej sytuacji skarżoną uchwałę należało uchylić, a wniosek Prokuratora Rejonowego przekazać do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny działający jako Sąd Dyscyplinarny winien bezpośrednio przesłuchać świadków A. M., A.K. i K. S. i w oparciu o tak uzyskany materiał dowodowy zweryfikować prawidłowość żądania zawartego we wniosku prokuratora. Znacznie wnikliwszego rozważenia, od tego Sądu, będą wymagały też omówione wyżej zagadnienia związane z prawidłowością przyjętych przez prokuraturę w przedmiotowym wniosku opisów zarzucanych zachowań i ich kwalifikacji prawnych.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



24

WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R.  
SNO 15/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Zawada (sprawozdawca), Mirosław Bączyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2015 r. sprawy W. J., sędziego Sądu Okręgowego [...], w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt [...],

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary nagany na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju Sądów Powszechnych wymierza karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego [...].

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt ... 3/14, uznał obwinionego W. J., sędziego Sądu Okręgowego, za winnego tego, że w okresie od czerwca 2013 r. do maja 2014 r. w A. w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 457 § 1 i 2 k.p.k. przez rażące przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia na piśmie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie sprawach o sygn. akt: V Ka .../13, V Ka .../12, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../12, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../12, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, V Ka .../13, tj. dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t.: Dz.U.2013.427 ze zm. – obec-





nie: Dz.U.2015.133 – dalej: „u.s.p.”), i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia W. J. orzeka w V Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego od 2003 r. W okresie objętym zarzutem orzekał w wymiarze przeciętnie 8 sesji w miesiącu (od 6 do 7 rozpraw i od 1 do 2 posiedzeń), rozpoznając średnio 2-3 sprawy na rozprawie i 8-9 spraw na posiedzeniu. W okresie od czerwca 2013 r. do maja 2014 r. sędzia W. J. sporządzał łącznie około 75 uzasadnień wyroków, w tym w 21 sprawach o wymienionych wyżej sygnaturach, w których uzasadnienia sporządzone zostały z przekroczeniem ustawowego terminu. W dwóch przekroczenie wyniosło ponad rok, a w pozostałych ponad cztery miesiące – z wyjątkiem jednej, w której uzasadnienie sporządzone zostało z opóźnieniem ponad trzymiesięcznym.

Sędzia W. J. był już karany za nieterminowe sporządzanie uzasadnień; wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 30 listopada 2009 r. w sprawie [...] wymierzono mu karę dyscyplinarną nagany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarzucane obwinionemu naruszenie przepisów art. 457 § 1 i 2 w związku z art. 423 k.p.k. było oczywiste, a także – uwzględniając skalę i czas opóźnień – rażące. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że we wszystkich sprawach objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej opóźnienie przekroczyło trzy miesiące.

Wymierzając sędziemu W. J. karę nagany za popełnione przewinienie dyscyplinarne Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił jako okoliczności obciążające znaczną ilość spraw, w których nie został dotrzymany ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia i rozmiar opóźnień w sporządzeniu uzasadnień (w dwóch przypadkach wynoszą one ponad rok), jak też to, że obwiniony był już karany za nieterminowe sporządzanie uzasadnień. Za okoliczność łagodzącą uznał natomiast Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postawę obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego, wskazującą na to, iż uświadamia on sobie naganność swego postępowania.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł odwołanie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Zaskarżył go w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego. Zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej w wyniku nieuwzględnienia we właściwy sposób szkodliwości społecznej



popelnionego przewinienia, wagi tego przewinienia oraz stopnia jego zawinienia. Powołując się na art. 121 § 1 i art. 128 u.s.p. oraz art. 427 § 1 i 2, art. 437 § 2 i art. 438 pkt 4 k.p.k. zażądał zmiany zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe poza okręg Sądu Apelacyjnego.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie wskazał w uzasadnieniu odwołania, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary nie nadał właściwego znaczenia wymienionym w motywach wyroku okolicznościom uznanym za okoliczności obciążające – w szczególności temu, że obwiniony był już karany naganą za takie samo przewinienie. Sędzia W. J. jest więc, mimo iż, tak jak poprzednio, deklaruje on, że jest świadom naganności swego postępowania, sprawcą niepoprawnym. Jeżeli orzeczona uprzednio nagana za takie samo przewinienie, nie przyniosła pożądanego skutku, orzeczenie jej obecnie nie może oddziaływać wychowawczo ani wobec samego obwinionego, ani wobec środowiska sędziowskiego, i jest tym samym karą niewspółmierną w stopniu określonym w art. 438 pkt 4 k.p.k. Za adekwatną w okolicznościach sprawy może być uznana tylko kara surowsza, jaką jest, wnioskowane w odwołaniu od zaskarżonego wyroku, przeniesienie na inne miejsce służbowe. Nieuzasadnione jednak byłoby oczekiwane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przeniesienie obwinionego na inne miejsce służbowe poza okręg Sądu Apelacyjnego w [...]. W ocenie składu orzekającego Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego większa możliwość osiągnięcia efektu poprawczego jest w przypadku wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w [...] – którego środowisko on zna – niż kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe poza okręg Sądu Apelacyjnego w [...] – do środowiska, które musiałby on dopiero poznawać.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary nagany na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w [...]. Z mocy art. 133 u.s.p. koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.



25

WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2015 R.

SNO 16/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Mirosław Bączyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2015 r. sprawy P. W., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 września 2014 r., sygn. akt [...],

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce wymierzonej kary dyscyplinarnej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył kary dyscyplinarne upomnienia za każde z przewinień służbowych przypisanych P. W.

**UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Rejonowego P. W. został obwiniony o to, że w okresie od stycznia 2011 r. do dnia 13 grudnia 2013 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia na stanowiskach dydaktycznych (art. 86 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., cyt. dalej jako „u. s. p.”) prowadził wykłady z różnych przedmiotów prawniczych w różnych instytucjach dydaktycznych i organizacjach. Został także obwiniony o to, że w okresie od czerwca 2011 r. do marca 2014 r. jako sędzia Sądu Rejonowego nie sporządził w terminie ustawowym 14 dni uzasadnień pisemnych wyroków w kilkudziesięciu sprawach karnych i wykroczeniowych (art. 423 § 1 k.p.k., art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.s.w.).



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego zarzucanych mu obu przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. z tym, że z opisu czynu pierwszego wyeliminował zwrot „oraz uchybił godności sprawowanego urzędu”. Na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że postępowanie dowodowe potwierdziło dopuszczenie się przez obwinionego sędziego wspomnianych przewinień dyscyplinarnych. Obwiniony przyznał się do drugiego z przedstawionych mu zarzutów. Do zarzucanego mu pierwszego przewinienia nie przyznał się i wyjaśniał, że nie był zobowiązany do uprzedniego zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia, skoro Prezes ten nie sprzeciwił się wcześniejszemu jego zatrudnieniu na Uniwersytecie [...] na stanowisku naukowo – dydaktycznym w pełnym wymiarze godzin.

Rozważając kwestię zastosowania właściwej kary dyscyplinarnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że trafny był wniosek oskarżyciela o zastosowaniu wobec obwinionego kary upomnienia z racji stopnia winy i szkodliwości czynów obwinionego dla interesów służby. Uznał, że zaniechanie terminowości w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń spowodowało znaczną szkodliwość dla interesów służby. Uwzględniono także dotychczasową niekaralność dyscyplinarną obwinionego, usunięcie zaległości w sporządzaniu pisemnych uzasadnień i zaprzestanie podejmowania dodatkowego zatrudnienia.

Odwołanie w odniesieniu do kary na niekorzyść obwinionego wniósł Minister Sprawiedliwości. Zakwestionował wymierzenie tylko jednej kary dyscyplinarnej, mimo przypisania obwinionemu dwóch przewinień dyscyplinarnych (art. 109 § 1 u.s.p.). Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu za każde przewinienie odrębnej kary upomnienia, ewentualnie – o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zakwestionowano jedynie to, że za dwa przypisane obwinionemu, odmienne przewinienia dyscyplinarne wymierzono mu tylko jedną karę dyscyplinarną w postaci upomnienia. Odwołujący się dostrzega w tym rażące naruszenie art. 109 § 1 u.s.p., przewidującego katalog kar dyscyplinarnych.



Należy zgodzić się ze stanowiskiem Ministra Sprawiedliwości i leżącą u jego podstaw argumentacją prawną, że za odrębne przewinienie dyscyplinarne należało wymierzyć obwinionemu osobne kary dyscyplinarne.

Z treści zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyraźnie wynika, że obwinionego sędziego uznano za winnego popełnienia dwóch przewinień dyscyplinarnych. Chodzi tu o zupełnie prawnie odmienne typy przewinień, które zostały popełnione w innym czasie, w innych okolicznościach, godzą w różne wartości i podlegają różnej kwalifikacji prawnej. Co więcej, przewinienia te nie pozostają ze sobą w żadnym związku merytorycznym i funkcjonalnym. Mogłyby być objęte odrębnymi postępowaniami dyscyplinarnymi. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nawet nie próbowano wyjaśnić tego, dlaczego uznano za właściwe wymierzenie obwinionemu tylko jednej kary dyscyplinarnej. Gdyby takim argumentem miałyby okazać się ogólna uwaga Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o większej jednak wadze przewinienia w postaci zaniechania terminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń, to nie sposób byłoby uznać taki argument za dostatecznie przekonujący (s. 13 zaskarżonego wyroku). To samo mogłoby odnosić się do „stopnia winy oraz szkodliwości (czynów) dla interesów służby”. Adekwatność wymierzonej kary można i trzeba powiązać ze zindywidualizowanym przewinieniem dyscyplinarnym.

Należy także stwierdzić, że w odwołaniu trafnie powołano się na kształtującą się od pewnego czasu linię orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, eksponującą konieczność wymierzenia jednak odrębnej kary dyscyplinarnej za każde z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych (s. 3 uzasadnienia). W takiej sytuacji w sposób pełniejszy osiąga się zasadnicze cele postępowania dyscyplinarnego.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok z dnia 22 września 2014 r. w ten sposób, że w miejsce wymierzonej kary dyscyplinarnej na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył kary dyscyplinarne upomnienia za każde z przewinień służbowych przypisanych obwinionemu sędziemu.



26

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R.

SNO 17/15

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Anna Kozłowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie K. L., sędziego Sądu Rejonowego [...], po rozpoznaniu wniosku zawartego w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 2 marca 2015 r., sygn. akt [...] o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu,

postanowił: sprawę dyscyplinarną przeciwko K. L. – sędziemu Sądu Rejonowemu [...], przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...].

**UZASADNIENIE**

Zgodnie z art. 111 u.s.p. skład sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji wyznacza się w drodze losowania z listy wszystkich sędziów danego sądu apelacyjnego, z tym że w składzie sądu zasiada przynajmniej jeden sędzia stale orzekający w sprawach karnych. Składowi sądu dyscyplinarnego przewodniczy sędzia stale orzekający w sprawach karnych, najstarszy służbą.

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...] postanowieniem z dnia 2 marca 2015 r., sygn. akt [...], na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., wyłączył od rozpoznania sprawy dwunastu Sędziów tego Sądu orzekających w II Wydziale Karnym. Nadto dwóch Sędziów tego Wydziału podlega wyłączeniu od rozpoznania sprawy z mocy art. 110 § 4 u.s.p., a kolejni są wyłączeni na podstawie art. 40 § 1 k.p.k. (dwóch Sędziów), zaś jeden w oparciu o art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k. (pełni funkcję obrońcy obwinionego).



W opisanej sytuacji wszyscy Sędziowie Sądu Apelacyjnego [...] stale orzekający w sprawach karnych (II Wydział Karny tego Sądu liczy siedemnastu Sędziów), zostali wyłączeni od udziału w sprawie [...] w charakterze członków składu orzekającego. Nie jest zatem aktualnie możliwe wyznaczenie składu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] w sprawie dyscyplinarnej obwinionego K. L., zgodnego z wymogami art. 111 u.s.p.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, stosując odpowiednio (por. art. 128 u.s.p.) przepis art. 43 k.p.k. rozstrzygnął jak na wstępie.

[Powrót](#)

27

WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2015 R.

SNO 18/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stępka (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r., sprawy J. K., sędziego Sądu Okręgowego [...] w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2014 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2014 r., uznał obwinionego J. K. – sędziego Sądu Okręgowego, za winnego tego, że w latach 2012 –



2013 w [...], dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego polegającego na oczywistej obrazie art. 457 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie sprawach Sądu Apelacyjnego w [...] – o sygn. akt [...] oraz Sądu Okręgowego w [...] o sygn. akt [...] – i przyjmując, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi wyczerpujący znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2013, poz. 427 ze zm.) w zw. z art. 109 § 5 cytowanej ustawy i na mocy art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia kary, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku, na niekorzyść obwinionego, wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i Krajowa Rada Sądownictwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na podstawie art. 121 § 1 oraz art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 425 § 2 k.p.k. w części dotyczącej uznania, że czyn przypisany obwinionemu stanowi wypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji odstąpienia od wymierzenia obwinionemu kary. Opierając podstawy odwołania o przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. stanowi wypadek mniejszej wagi określony w art. 109 § 5 u.s.p.

W konkluzji Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego w postaci wypadku mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.) i wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

Z kolei Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

– obrazę przepisu postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wiarygodności wyjaśnień obwinionego w części dotyczącej nadmiernego obciążenia obowiązkami służbowymi w okresie objętym wyrokiem i w następstwie tego poczynienie dowolnych i błędnych ustaleń faktycznych, jakoby ta okolicz-





ność była przyczyną przekroczenia terminów do sporządzenia pisemnych uzasadnień wyroków w sprawach objętych zarzutem;

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu, że czyn przypisany obwinionemu stanowi wypadek mniejszej wagi.

Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej upomnienia.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Argumenty podniesione w odwołaniach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Apelacyjnego oraz Krajowej Rady Sądownictwa częściowo były trafne i odniosły ten skutek, iż zaskarżony wyrok należało uchylić a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

W szczególności należy podnieść, iż zaskarżony wyrok jest co najmniej przedwczesny, zaś Sąd I instancji nie uzasadnił w wystarczający sposób swego stanowiska. Ustalając winę i przypisując obwinionemu przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, iż obwiniony sędzia dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k., gdyż świadomie nie sporządzał uzasadnień wyroków w sprawach objętych niniejszym postępowaniem, a społeczna szkodliwość jego czynu jest wyższa od znikomej. Uznał Sąd jednak, iż „z uwagi na okoliczności”, w jakich doszło do popełnienia tego czynu, stanowi on wypadek mniejszej wagi i w konsekwencji odstąpił od wymierzenia kary. Swoje stanowisko w tym zakresie przedstawił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny skrótowo i dość enigmatycznie.

Odwołując się bowiem do nienagannej dotychczasowej pracy zawodowej obwinionego sędziego J. K. stwierdził, że popadł on w znaczną zwłokę w sporządzaniu uzasadnień przejściowo, co było spowodowane w głównej mierze spiętrzeniem się w tym okresie obciążeń w pracy, prowadzeniem spraw obszernych i wielowątkowych, orzekaniem na delegacji w Sądzie Apelacyjnym w [...] oraz koniecznością zapewnienia opieki chorej żonie i dwójce dzieci. Podkreślił również Sąd, że chociaż czas pracy sędziego jest



określony wymiarem jego zadań, to jednak ilość tych zadań nie może uniemożliwiać sędziemu realne ich wykonywanie w godzinach urzędowania. Jednocześnie Sąd wyraził pogląd, że do obowiązków przełożonych obwinionego sędziego należało podjęcie działań, które pomogłyby sędziemu opanowanie zaległości (s. 4 – 5 uzasadnienia).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że chociaż co do zasady powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego finalnie może okazać się trafne, to jednak jest przedwczesne i zostało oparte na niepełnym materiale dowodowym, co stanowiło obrazę art. 410 k.p.k.

Słusznie podniesiono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, że pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie zawierają, poza wyjaśnieniami samego obwinionego, wskazania żadnych innych dowodów, które mogłyby potwierdzać te wyjaśnienia co do przyczyn powstania zaległości w sporządzaniu uzasadnień. O ile nie przekonuje – jako uproszczone – zawarte w odwołaniu stanowisko, iż sam fakt, że obwiniony wyraził zgodę na delegację do sądu wyższej instancji, w żaden sposób nie może usprawiedliwiać zaległości, skoro sędzia J. K. „cały czas akceptował zakres czynności”, to należy zgodzić się, iż celowym byłoby porównanie orzeczniczej sytuacji obwinionego sędziego, do sytuacji innych sędziów, orzekających zwłaszcza w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w [...], poprzez odniesienie się również do danych statystycznych obrazujących w sposób obiektywny omawianą sytuację.

Błędnie jednak zarzucono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, jakoby zebrane w postępowaniu dowody nie mogły wskazywać na nadmierne obciążenie pracą obwinionego sędziego. Ten fakt wynika nie tylko z wyjaśnień obwinionego, ale również z innych dowodów występujących w sprawie. Do takich należą przede wszystkim zeznania [...]. Również pismo Zastępcy Przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Okręgowego z dnia 7 sierpnia 2013 r., skierowane do Prezesa Sądu Okręgowego, potwierdza fakt „*nadmiernego obciążenia obowiązkami głównie orzeczniczymi*” sędziów. Rzecz jednak w tym, iż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jakiegokolwiek odwołania się do tych dowodów oraz stanowiska Sądu I instancji, czy dowody te miały znaczenie dla ustaleń faktycznych, a jeśli tak, to jakie. W tym kontekście stanowi nadmierne uproszczenie zawarte w odwołaniu stwierdzenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, iż zakres obowiązków obwinionego nie odbiegał od zakresu obowiązków pozostałych sędziów.



Należy przypomnieć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje się również, że istotne znaczenie dla oceny przewinienia dyscyplinarnego, jako wypadku mniejszej wagi, ma między innymi nadmierne obciążenie sędziego pracą (np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 42/02, Lex Nr 1292145; z dnia 28 października 2011 r., SNO 42/11, Lex Nr 1288899 – zwłaszcza uzasadnienie). Jakkolwiek czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań i niczym nadzwyczajnym nie jest praca sędziego poza godzinami urzędowania w dodatkowym wymiarze, to przecież nie można tej sytuacji oceniać w oderwaniu od występujących realiów w danej sprawie. Godzi się także zauważyć, iż w sytuacji nadmiernego obciążenia sędziego obowiązkami orzeczniczymi, sędzia winien liczyć nie tylko na zainteresowanie przełożonego, ale przede wszystkim na jego pomoc w takim zorganizowaniu czasu pracy, aby doprowadzić do jak najszybszego rozwiązania problemu. Pozostawienie sędziego samego w trudnych chwilach może być uznane za niezrozumiałe i sprzeczne z zasadami etyki obowiązującymi wszystkich sędziów.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w swoim odwołaniu trafnie – co do zasady – powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wyrażone w wyroku z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt SNO 37/12 (Lex Nr 1409543), że w przypadku, gdy w sprawie została stwierdzona przewlekłość postępowania i zasądzone z tego tytułu odszkodowanie na rzecz strony, brak podstaw do uznania wypadku mniejszej wagi.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę, akceptując powyższy uniwersalny pogląd stwierdza zarazem, że oczywiście nie można wykluczyć, iż w konkretnej sytuacji procesowej, pomimo stwierdzenia w postępowaniu prowadzonym przez obwinionego sędziego przewlekłości, będzie mimo to możliwe przyjęcie wypadku mniejszej wagi. W takim jednak wypadku sąd dyscyplinarny powinien przedstawić swoje stanowisko w tym zakresie w sposób wyczerpujący i logiczny.

Jak ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], w sprawie Sądu Apelacyjnego o sygnaturze akt II AKa .../13, przydzielonej do referatu sędziego J. K., postanowieniem z dnia 29 października 2014 r. Sąd Najwyższy stwierdził przewlekłość postępowania (s. 3 uzasadnienia). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podnosząc tę okoliczność zarzuca, iż stała ona na przeszkodzie przyjęciu, iż czyn obwinionego stanowił wypadek



mniejszej wagi, a w konsekwencji nie pozwalała na odstępianie od wymierzenia kary. Tymczasem Sąd I instancji poza odnotowaniem powyższego faktu, zaniechał wskazania, jakie wyciągnął z niego wnioski i jakie motywy przemawiały za odrzuceniem poglądu prawnego wyrażonego w judykacie z dnia 27 września 2012 r., w sprawie SNO 37/12.

Trafnie też zarzucono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, że mimo tego, iż fakt choroby żony obwinionego stanowił dla Sądu I instancji jeden z głównych powodów uznania czynu za wypadek mniejszej wagi, ustalenia w tym zakresie są niezwykle ogólne i enigmatyczne. Trudno bowiem uznać za wystarczającą jednozdaniową konkluzję, iż do opóźnień w sporządzaniu uzasadnień przyczyniły się także „problemy rodzinne związane z chorobą żony” (s. 2 uzasadnienia). Nie negując tego faktu, należy jednak wyrazić stanowisko, iż Sąd I instancji winien dokonać w tym zakresie bardziej szczegółowych ustaleń, by móc ocenić, jak sytuacja rodzinna (związana także z koniecznością zapewnienia opieki dzieciom), mogła wpływać na terminowość wykonywania obowiązków przez obwinionego sędziego. W tym kontekście celowym będzie także uzupełnienie postępowania o ustalenia, czy w okresie, którego dotyczy zarzut, obwiniony sędzia korzystał ze zwolnień lekarskich. Fakt taki uprawdopodobniają znajdujące się w aktach sprawy o sygnaturze SD .../14 pisma zawierające wykaz spóźnionych uzasadnień.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apela-cyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, który wyda orzeczenie po stosownym uzupełnieniu postępowania dowodowego i sporządzi jego wyczerpujące uzasadnienie, spełniające wszystkie ustawowe kryteria.



Powrót

28

WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2015 R.  
SNO 19/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stępka.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r., sprawy A. P., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2014 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 grudnia 2014 r., wydanym przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], uniewinnił obwinioną A. P. – sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzuczonego jej przewinienia dyscyplinarnego (punkt 1 wyroku) i kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (punkt 2 wyroku).

W sprawie tej ustalono, że od dnia 1 stycznia 2012 r. sędzia Sądu Rejonowego A. P. została oddelegowana do orzekania w III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w [...]. W dniach wolnych od służby od 1 do 4 listopada 2012 r. obwiniona pełniła dyżur sędziego rodzinnego. Zgodnie z wykazem dyżurów dyżur ten pełniły także pracownice sekretariatu G. K. (w dniu 1 listopada 2012 r.) i B. M. (2-4 listopada 2012 r.). W okresie od 31 października do 2 listopada 2012 r. wychowanka Zakładu Poprawczego



A. T. otrzymała przepustkę, z której nie powróciła. W dniu 3 listopada 2012 r. około godz. 11.00 do tego Zakładu zadzwoniła K. O., u której w okresie przepustki przebywała A. T. i poinformowała funkcjonariusza R. F., że A. T. nie zamierza wrócić z przepustki oraz planuje wyjazd do Anglii. R. F., który w tym dniu pełnił dyżur inspekcyjny poinformował o tym zgłoszeniu dyrektora Zakładu Poprawczego R. K., który polecił mu skontaktowanie się z Policją i ustalenie jakie są możliwości zatrzymania A. T. dla udaremnienia jej wyjazdu za granicę. W tym celu R. F. udał się na Komendę Policji, gdzie poinformowano go, że policja podejmuje działania tylko na polecenie sądu. Pełniący w tym dniu dyżur w Powiatowej Komendzie Policji J. S. przekazał R. F., przez dyżurnego Komendy, że może zgłosić zaginięcie wychowanki i wtedy Policja może podjąć procedurę poszukiwawczą. R. F. nie zgłosił takiego zaginięcia, skorzystał jednak z uzyskanego od policji numeru telefonu komórkowego obwinionej, która w tym dniu miała pełnić dyżur w Sądzie Rejonowym i przedstawił jej sytuację, informując ją o potrzebie wydania postanowienia (nakazu zatrzymania i doprowadzenia) wychowanki po to, aby Policja podjęła takie czynności. W odpowiedzi usłyszał, że obwiniona jest zajęta, gdyż „wspina się po skałkach” i odniósł wrażenie, że obwiniona „chce go zbyć”. Następnie obwiniona zażądała wysłania do Sądu faksu z prośbą o doprowadzenie wychowanki do placówki. Po zakończeniu tej rozmowy obwiniona telefonicznie skontaktowała się z Komendą Powiatową Policji z informacją, że najprawdopodobniej przyjedzie pracownik zakładu poprawczego i zgłosi zaginięcie wychowanki. Dyżurny przełączył rozmowę do Naczelnika Wydziału Kryminalnego J. S., którego obwiniona pytała o co chodzi w tej sprawie. Uzyskała informację, że przekazał on funkcjonariuszowi tego zakładu wiadomość, aby zgłosił zaginięcie wychowanki w celu wszczęcia procedury poszukiwawczej. Obwiniona oczekiwała na dalszy rozwój tej sytuacji, w szczególności na wiadomość, czy pracownik Zakładu Poprawczego złoży zawiadomienie o zaginięciu.

Natomiast R. F. wrócił do zakładu poprawczego i zdał relację dyrektorowi R. K., który telefonicznie skontaktował się z pełniącą wówczas funkcję Przewodniczącej Wydziału Rodzinnego sędzią K. S., którą poinformował o zaistniałej sytuacji. W tym czasie przebywała ona w K., ale skontaktowała się telefonicznie z naczelnikiem policji S., który oznajmił, że Policja nie może nic zrobić bez nakazu sądowego. Sędzia K. S. nie rozmawiała z obwinioną w dniu 3 listopada 2012 r. ani później na temat przyczyn odmowy wy-



dania nakazu doprowadzenia. Stosowny nakaz sądowy sędzia K. S. wydała w dniu 5 listopada 2012 r., a o zaistniałej sytuacji powiadomiła Prezesa Sądu Rejonowego w [...].

Ostatecznie A. T. nie została zatrzymana, a po ukończeniu przez nią 21 lat życia Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 19 sierpnia 2013 r., umorzył postępowanie w sprawie wykonywania środka w postaci umieszczenia jej w zakładzie poprawczym.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, pismem z dnia 8 maja 2014 r., zarzucił obwinionej, że pełniąc dyżur sądowy w dniu 3 listopada 2012 r. odmówiła podjęcia czynności służbowych w celu spowodowanie zatrzymania i doprowadzenia do Zakładu Poprawczego wychowanki A. T., uchybiając w ten sposób obowiązkom służbowym, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.).

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że analiza materiału zebranego w sprawie nie wykazała, aby obwiniona dopuściła się „oczywistej” i „rażącej” obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p. Do uznania kwalifikowanej obrazy przepisów prawa i przewinienia dyscyplinarnego konieczne jest przypisanie obwinionemu obu tych cech łącznie. Tymczasem Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie wskazał nawet przepisów prawa, których oczywistej i rażącej obrazy miałyby dopuścić się obwiniona. Również oceniający działanie obwinionej wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich w swojej ocenie nie powołał stosownych przepisów prawa, a jedynie wskazał na przyjętą praktykę wydawania nakazu doprowadzenia oraz na to, że obwiniona, po uzyskaniu informacji od pracownika Zakładu Poprawczego podjęła działania mające skłonić funkcjonariuszy policji do podjęcia czynności służbowych. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, nie można przyjąć, aby obwiniona dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Nie można jej też zarzucić aroganckiego, lekceważącego lub uchybiającego godności urzędu sędziego potraktowania pracownika zakładu poprawczego ani policjantów. „Wprawdzie obwiniona mogła powiedzieć telefonującemu do niej R. F., że wspina się po skałkach, ale taka wypowiedź czy też zachowanie obwinionej w czasie rozmowy telefonicznej ze świadkiem nie wyczerpuje znamion uchybienia godności urzędu, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p.”



Ponadto obwiniona podjęła „jednak czynności zmierzające do wyjaśnienia sprawy, w szczególności skontaktowała się z Komendą Powiatową Policji, rozmawiała ze świadkiem J. S., ustaliła o co chodzi w tej sprawie, uzyskała też informację o pouczeniu pracownika Zakładu Poprawczego o możliwości zgłoszenia zaginięcia wychowanki i podjęcia odpowiednich czynności przez Policję. Obwiniona zwracała się też o powiadomienie jej o tym czy takie zawiadomienie zostało zgłoszone. Po tej rozmowie do obwinionej już nie nikt telefonował, w tym przełożona obwinionej Przewodnicząca Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich, która nie podjęła żadnych czynności by wyjaśnić, z jakich przyczyn obwiniona nie chciała wydać nakazu doprowadzenia.

W odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że „unormowany w tym przepisie delikt dyscyplinarny może występować tylko w dwóch postaciach: oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa oraz uchybienia godności urzędu – i w konsekwencji uznanie, że opisane w zarzucie zachowanie obwinionej nie wypełnia znamion przewinienia służbowego”. Ponadto zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj. art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez „niedokonanie oceny materiału dowodowego, w szczególności oceny wiarygodności wyjaśnień obwinionej wobec występujących w nich sprzeczności oraz sprzeczności z zeznaniami świadka R. F., co wskazuje na to, że Sąd wydał nieprawidłowy wyrok”. W orzecznictwie przyjmuje się, że w art. 107 § 1 u.s.p. ustawodawca zawiera trzy kategorie przewinień dyscyplinarnych: oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, uchybienia godności urzędu oraz inne przewinienia służbowe. Obwinionej zarzucono popełnienie innego przewinienia służbowego, polegającego na niedopełnieniu obowiązków służbowych podczas pełnionego dyżuru (aczkolwiek zachowanie obwinionej można również ocenić jako niegodne urzędu sędziego). Sąd Dyscyplinarny nie dokonał oceny zachowania się obwinionej z obowiązanej do podjęcia czynności umożliwiających organom ścigania zatrzymania i doprowadzenia do zakładu poprawczego wychowanki, która nie wróciła z udzielonej przepustki, ale zamierzała nielegalnie wyjechać za granicę. Nie dokonał też oceny zachowania obwinionej „przez pryzmat uchylania się od wykonywania obowiązków służbowych podczas pełnionego dyżuru”. W razie zamiaru samowolnego opuszczenia kraju





przez wychowankę A. T. „jedyną właściwą procedurą postępowania – nie tylko w świetle obowiązujących przepisów, ale także ugruntowanej praktyki – było wydanie nakazu doprowadzenia i zatrzymania”. Tymczasem obwiniona nie wykonała takich czynności, a „rzeczywistą przyczyną takiego zachowania obwinionej była niechęć do przerwania sobotniego pobytu „na łonie natury”. Takie zachowanie pozostaje w sprzeczności z art. 82 § 1 p.u.s.p., który stanowi, że sędzia jest obowiązany postępować zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim, co obejmuje sumienne wykonywanie obowiązków sędziego (art. 66 p.u.s.p.). Sankcją za naruszenie takich obowiązków jest odpowiedzialność dyscyplinarna także „za uchybienia godności urzędu sędziego, która utożsamiana jest z obowiązkami wymienionymi w art. 82 § 1 i 2 p.u.s.p.”. Ponadto „sposób pełnienia dyżuru przez obwinioną daleki był również od standardów skodyfikowanych w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, uchwalonych przez Krajową Radę Sądownictwa dnia 19 lutego 2003 r. (§ 2, § 4 czy § 14)”.

#### **Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie okazało się uzasadnione, ponieważ zaskarżony wyrok obarcza wada bezzasadności wynikająca z niepełnych lub niedostatecznie wyjaśnionych okoliczności faktycznych oraz z wadliwej negatywnej subsumcji faktów istotnych dla prawidłowego osądu dyscyplinarnego pod dyspozycje art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Z części prawidłowo dokonanych ustaleń zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynikało, że obwiniona była formalnie wyznaczona do pełnienia dyżuru sędziego w warunkach stałego kontaktu telefonicznego w dniach 3–4 listopada 2012 r. (sobota–niedziela), będących dniami wolnymi od służby, oraz pełniła taki w dniach poprzedzających, tj. 1 i 2 listopada 2012 r. Do pełnienia dyżuru w dniu 3 listopada 2011 r. była również wyznaczona pracownica sekretariatu B. M., a nie T. W., która – według wersji obwinionej – zamieszkiwała w innej miejscowości i nie miałaby możliwości dojazdu do sądu w dzień dyżuru wolny od pracy. Ujawnione ustalenie jednoznacznie potwierdzał plan dyżurów III Wydziału Rodzinnego wymienionego Sądu Rejonowego, z którym każdy sędzia tego Wydziału powinien się zapoznać, a także wyjaśnienia sędziego K. S., która ówczesnie pełniła obowiązki przewodniczącej tego Wydziału oraz powiadomiła obwinioną o terminie tego dyżuru.



Obwiniona w dniu dyżuru 3 listopada 2012 r. w rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich powzięła wiadomość, że wychowanka tego Zakładu A. T. w wyznaczonym terminie w dniu 2 listopada 2012 r. nie wróciła z przepustki w odbywaniu kary umieszczenia w zakładzie poprawczym, ale ukryła się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości, a także o wystąpieniu obawy ucieczki do Anglii. Zgodnie z § 77 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2001 r. w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 1054), o samowolnym przedłużeniu przez wychowanka pobytu poza zakładem jego dyrektor zawiadamia niezwłocznie sąd rodzinny, a sąd ten ma obowiązek podjęcia niecierpiących zwłoki czynności urzędowych i jurysdykcyjnych przez dyżurującego sędziego, również poza godzinami urzędowania sądu (§ 204 ust. 1 pkt 4 w związku § 331 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 259, powoływany dalej jako Regulamin urzędowania sądów).

Tymczasem obwiniona w telefonicznej rozmowie z funkcjonariuszem zakładu poprawczego, który zwracał się o pilne podjęcie czynności sądowych niezbędnych do rozwiązania ujawnionego problemu, wyrażała niezadowolenie z kontaktu telefonicznego z „nieznaną” jej osobą oraz spowodowanym tym zakłóceniem jej rekreacyjnego pobytu „na Jurze” podczas wspinania „na skałkach”. Funkcjonariusz ten zeznał, że obwiniona początkowo negocjowała pełnienie dyżuru, o którym „nic nie wie”, odniósł także wrażenie, że zamierzała go „zbyć”, ale w końcu zażądała wysłania faksem do Sądu i na policję formalnego zgłoszenia z wnioskiem o przymusowe doprowadzenie „wychowanki do placówki”. Takie oczekiwanie obwinionej sędzi zakład poprawczy spełnił niezwłocznie w tym samym dniu, wysyłając stosowny faks o godzinie 12<sup>49</sup>, z którym obwiniona nie zapoznała się i nie podjęła żadnych czynności sądowych wymaganych do rozpoznania zawartej w nim prośby o pilne „spowodowanie doprowadzenia”. Ograniczyła się tylko do telefonicznych rozmów z funkcjonariuszami policji, od których uzyskała potwierdzenie tożsamości funkcjonariusza zakładu poprawczego, a także jednoznaczne stanowisko, że bez sądowego nakazu doprowadzenia „osoby z przepustki” policja nie podejmie żadnych czynności zmierzających do zatrzymania wychowanki zakładu poprawczego. Funkcjonariusze ci sugerowali „osobie” z zakładu poprawczego „optymalną” możliwość zgłoszenia „zagi-



nięcia wychowanki” w celu „szybkiego” wszczęcia „normalnej procedury poszukiwawczej”. Zakład poprawczy zrezygnował z takiej opcji, bowiem skierował do Sądu Rejonowego faks z prośbą „o spowodowanie doprowadzenia” wychowanki, która „może w najbliższych godzinach opuścić terytorium kraju prosimy o potraktowanie sprawy jako pilnej”. Otrzymanie kopii „pisma skierowanego do sądu z informacją o tym, że wychowanka nie powróciła z przepustki” potwierdził dyżurny funkcjonariusz policji, który uznał, że nie było to „podstawą do wszczęcia procedury poszukiwawczej przez policję”. O takim stanie sprawy funkcjonariusz rozmawiał telefonicznie z obwinioną, która nie zapoznała się z zawartym w fakse wnioskiem „o spowodowanie doprowadzenia” wychowanki, która nie wróciła w terminie z udzielonej jej przepustki. Obwiniona bezpodstawnie oczekiwała na dalsze reakcje zakładu poprawczego lub na podjęcie czynności zatrzymania wychowanki przez policję bez udziału sądu, których wykonanie policja stanowczo uzależniała od uprzedniego wydania sądowego nakazu zatrzymania i doprowadzenia. Wobec takiego negatywnego stanowiska policji, kontrowersje interpretacyjne dotyczące potencjalnej bezzasadności odmowy zatrzymania wychowanki na podstawie art. 15 ustawy o Policji lub powołanych przez obwinioną w piśmie z 13 kwietnia 2013 r. policyjnych aktów „resortowych” nie zwalniały ani nie usprawiedliwiały zaniechania w zapoznaniu się z zażądanym przez obwinioną zawiadomieniem zakładu poprawczego i zawartym w nim wnioskiem o pilne doprowadzenie wychowanki, które zostały nadane faksem zakładu poprawczego na adres Sądu Rejonowego w [...] w dniu i w godzinach służbowego dyżuru sędziowskiego obwinionej.

Ujawnione ustalenia wykluczały bezpodstawną, nieuprawnioną i błędną konstatację Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, jakoby „obwiniona podjęła jednak czynności zmierzające do wyjaśnienia sprawy”. Tymczasem obwiniona zaniechała nie tylko zapoznania się z faksem, który zawierał wniosek o podjęcie czynności służbowych w celu przymusowego zatrzymania i doprowadzenia wychowanki do zakładu poprawczego, ale nie poddała go pod rozeznanie sędzi pełniącej dyżur sędziowski w warunkach stałego kontaktu telefonicznego, którą obarczał służbowy obowiązek zapoznania się i rozeznania zażądanego wniosku. Pełnienie dyżuru sędziowskiego wymaga nie tylko pozostawania w stanie telefonicznej gotowości do wykonania czynności sędziowskich, ale obejmuje obowiązek podjęcia i wykonania niecierpiących zwłoki czynności jurysdykcyjnych, które nie



mogły być zrealizowane w trybie „telefonicznym”, a obwiniona nie zapoznała się ani nie rozpoznała zażądanej drogą faksową wniosku zakładu poprawczego „o spowodowanie doprowadzenia” wychowanki, o której powziął wiarygodną informację, że zamierza wyjechać za granicę w celu ukrycia się przez tą jednostką wymiaru sprawiedliwości. Ujawnione zaniechania wykonywania obowiązków służbowych przez obwinioną, która była wyznaczona do pełnienia dyżuru sędziowskiego, stanowiły oczywiste uchylenie się od wykonania elementarnego obowiązku służbowego rozpoznania niecierpiącego zwłoki wniosku o przymusowe zatrzymanie i doprowadzenie osoby, która ukryła się przed dalszym odbywaniem kary umieszczenia w zakładzie poprawczym, gdyż nie wróciła z przepustki w wyznaczonym jej terminie, z prawdopodobnie zrealizowanym zamiarem ucieczki za granicę przed instytucjami polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Nie może i nie powinno podlegać żadnym kontrowersjom prawnym ani jurysdykcyjnym, że pełnienie przez sędziego wyznaczonego dyżuru w warunkach stałego kontaktu telefonicznego w dni wolne od służby obejmuje także obowiązek (zadanie sędziego, o którym mowa w art. 83 p.u.s.p.) stawienia się do służby w celu podjęcia niecierpiących zwłoki czynności służbowych lub procesowych, które były niewykonalne w formie telefonicznej. Ujawniony brak gotowości do wykonywania służby sędziowskiej w czasie pełnienia dyżuru sędziowskiego w warunkach stałego kontaktu telefonicznego oraz zaniechanie lub podejmowanie wyłącznie pozorowanych czynności służbowych stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, a także ewidentne uchybienie godności urzędu sędziego nie tylko wtedy, gdy tak jak w rozpoznanej sprawie sędzia kontynuowała wypoczynek rekreacyjny w czasie dyżuru pełnionego w warunkach stałego kontaktu telefonicznego, ale przede wszystkim dlatego, że obwiniona nie zapoznała się z zażądanym drogą faksową zawiadomieniem o potrzebie niezwłocznego rozpoznania niecierpiącego zwłoki wniosku o zatrzymanie osoby, która nie wróciła do zakładu poprawczego z upływem terminu udzielonej jej przepustki w odbywaniu kary, ale ukryła się przed wymiarem sprawiedliwości ze znanym i później prawdopodobnie zrealizowanym zamiarem ucieczki za granicę.

Status osób, które ukrywają się przed instytucjami wymiaru sprawiedliwości, zwanych „osobami poszukiwanymi” (art. 14 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 355 ze zm.), jest oczywiście odmienny od



statusu „osób zaginionych”, które poszukuje się w celu zapewnienia im ochrony ich życia, zdrowia lub wolności (art. 14 ust. 1 pkt 3 tej ustawy), a zatem nie w celu przymusowego zatrzymania lub doprowadzenia do miejsc odbywania kary pozbawienia wolności lub umieszczenia w zakładzie poprawczym. W tym zakresie bezpodstawne, bezzasadne i nieracjonalne były dywagacje oraz linia obrony obwinionej, jakoby możliwe lub adekwatne było wszczęcie procedury poszukiwania wychowanki zakładu poprawczego, która ukryła się przed wymiarem sprawiedliwości, w charakterze osoby rzekomo zaginionej (poszukiwanej), zwłaszcza że policja stanowczo uzależniała podjęcie czynności od uprzedniego wydania sądowego nakazu doprowadzenia.

W przedmiotowej sprawie istotnie nie została wskazana przez rzecznika dyscyplinarnego, ale także nie została ustalona przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji „nieznana” obwinionej oraz jej obrońcom „wyrażna” podstawa prawna obowiązku pełnienia dyżurów sędziowskich. Tymczasem wynika ona z art. 82 i 83 i nast. p.u.s.p., które określają obowiązki sędziego, w związku z § 331 ust. 2 i § 204 ust. 1 pkt 4 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, które stanowią, że prezes sądu rejonowego może zarządzić przebywanie wyznaczonego sędziego i pracownika sądu w soboty i dni wolne od pracy oraz w określonych godzinach w dni robocze, poza siedzibą sądu w warunkach stałego kontaktu telefonicznego, także w celu zapewnienia możliwości podejmowania czynności przez sędziego rodzinnego w sprawach niecierpiących zwłoki. W szczególności, z treści oraz wykładni wymienionych przepisów wynika, że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zajęć, które obejmują, między innymi, obowiązek sędziego rodzinnego pełnienia wyznaczonego mu dyżuru w warunkach stałego kontaktu telefonicznego, w tym obowiązek niezwłocznego stawienia się do służby w celu rozpoznania niecierpiących zwłoki pism lub wniosków procesowych kierowanych do sądu rodzinnego, których nie można, bo nie da się wykonać „telefonicznie”.

Warto mieć na uwadze, że w powszechnych („zwykłych”) stosunkach zatrudnienia pracownik, który w okresie pełnienia dyżuru „na telefon” uchyla się od wykonania niecierpiącej zwłoki pracy, objętej przedmiotem i zakresem zarządzanej gotowości do wykonywania koniecznej pracy w okresie takiego dyżuru, ryzykuje postawieniem zarzutu kwalifikowanego naruszenia podstawowego obowiązku świadczenia pracy, co jest zagrożone surowymi sankcjami prawa pracy. Tym bardziej w szczególnych stosunkach pań-



stwowej służby sędziowskiej, które wymagają zachowania najwyższych standardów służbowej jurysdykcyjnej staranności oraz sumienności wykonywania obowiązków sędziowskich, sędzia, który był wyznaczony w soboty lub inne dni wolne od pracy (służby) do pełnienia dyżuru w warunkach stałego kontaktu telefonicznego, ale – nie wykonał niecierpiących zwłoki czynności sądowych lub procesowych wymaganych do rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki (zażądane faksem) wniosku o przymusowe zatrzymanie i doprowadzenie osoby pozbawionej wolności, ani sędzia, który podejmuje w tym kierunku wyłącznie pozorowane lub oczywiście nieefektywne telefoniczne czynności służbowe – dopuszcza się oczywistego i rażącego przewinienia służbowego, uchybiając w ten sposób godności sprawowanego urzędu. Oznaczało to, że obwiniona dopuściła się zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.sp.p. w związku z licznymi przepisami tej pragmatyki sędziowskiej (art. 66, 82 i 83 p.u.s.p.), regulacjami jej aktu wykonawczego (§ 204 ust. 1 pkt 4 i § 331 ust. 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych) oraz normami Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, zawartymi w uchwale Nr 162/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (§§ 4, 8 i 14).

Powyższe okoliczności i rozważania prawne wymagają ponownego rzetelnego rozpoznania sprawy dyscyplinarnej, w tym zapoznania się przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji oraz oceny zażądanego przez obwinioną formalnego wniosku o przymusowe zatrzymanie i doprowadzenie do zakładu poprawczego wychowanki A. T., która nie powróciła w terminie z przepustki w odbywaniu kary pobytu w zakładzie poprawczym, z zamiarem ucieczki z Polski. Konieczne jest dokonanie ponownej wszechstronnej i rzetelnej weryfikacji okoliczności, przyczyn oraz następstw służbowych i procesowych zaniechań lub pozornych działań obwinionej, wreszcie ich prawidłowa ocena prawna oraz wymierzanie jej adekwatnej sankcji za przewinienie służbowe wynikające z oczywistego i rażącego naruszenia obowiązków służbowych oraz ewidentnego uchybienia godności urzędu sędziego wywołanego zaniechaniem podjęcia czynności sędziowskich lub ich pozorowanego wykonywania w okresie dyżuru sędziowskiego w dniu 3 listopada 2012 r. Istotne przy tym jest to, że w dniu 5 listopada 2011 r. już o godzinie 7.30 Sąd Rejonowy Wydział III Rodzinny wydał w ujawnionych realiach sprawy i na podstawie dokumentacji, z którą powinna zapoznać się obwiniona w dniu dyżuru 3 listopada 2011 r., nakaz doprowadzenia A. T. „jako nieletniego w sprawie [...]”, który uzasadnił obawą jej ucieczki



z Polski (k. 51 a.s). Oznaczało to, że wydanie takiego nakazu było możliwe oraz konieczne już 3 listopada 2012 r., tj. w dniu wyznaczonego obwinionej dyżuru sędziowskiego, w którym zażądała ona z zakładu poprawczego przesłania faksem wniosku o przymusowe zatrzymanie i doprowadzenie wychowanki, z którym wszakże nie zapoznała się, zamiast niezwłocznie go rozpoznać.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji (art. 128 p.u.s.p. w związku z art. 456 k.p.k.).

[Powrót](#)

29

WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2015 R.

SNO 20/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stępka.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Marian Kocon (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r., sprawy A. B. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2014 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa

## UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego A. B. został obwiniony o dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego przejawiającego się oczywistą i rażąco obrażą art. 277 k.p.c. oraz art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, polegającego na tym, że w dniu 12 września 2013 r. na sali rozpraw, na żądanie



świadka L. Z. domagającego się zwrotu kosztów przejazdu do sądu oświadczył, iż ta kwestia go nie interesuje i może zwrócić się z tym do wierzyciela, po czym nakazał świadkowi opuszczenie sali, a następnie nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 1 grudnia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu. W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że świadek L. Z. nie mógł złożyć wniosku o zwrot kosztów podróży poniesionych w związku z wezwaniem do stawienia w sądzie w toku rozmowy z obwinionym, gdyż ta miała miejsce po zakończeniu rozprawy, a zatem odbyła się w trybie nieformalnym. Udzielenie przez obwinionego informacji sprzecznej z art. 92 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stanowiło niewłaściwe i niefrasobliwe postąpienie, jednak nie można przyjąć, aby oznaczało oczywiste i rażące naruszenie przepisów wymienionych w opisie czynu zarzucanego obwinionemu. Ponadto, nie ma podstaw aby uznać, że treść wypowiedzi sędziego była przyczyną niezłożenia przez świadka wniosku na piśmie.

W odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 7 stycznia 2015 r. zarzucano błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść, oraz naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 2 § 2 k.p.c., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 stycznia 2015 r. zarzucano błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść oraz obrazę przepisów postępowania tj. art. 2 § 2 k.p.k i art. 4 k.p.k. W obu odwołaniach wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p. sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu. Przepis ten nie definiuje pojęcia przewinienia dyscyplinarnego, jedynie przykładowo wskazując, iż stanowi je oczywista i rażąca obraza przepisów prawa oraz uchybienie god-





ności urzędu. Czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny (naruszający określone obowiązki sędziego wynikające z powszechnie obowiązujących norm prawa lub Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów) oraz zawiniony, co wynika z istoty postępowania dyscyplinarnego, jako odpowiedzialności typu karnego i samej nazwy czynu (przewinienie, czyli zachowanie zawinione). I chociaż od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna, odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego jest w pełni zindywidualizowana (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, niepubl.).

W niniejszej sprawie zarzucane jest przewinienie dyscyplinarne w postaci oczywistej i rażącej obrazy przez sędziego przepisów prawa. Obraza przepisów prawa jest zaś oczywista, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do określonego przepisu, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter tejże obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 z. I-II, poz. 9).

Przyjmując powyższe za punkt wyjścia dla oceny prawnej postępowania obwinionego należy uznać, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie. Niewątpliwie obwiniony udzielił nieprecyzyjnej informacji co do możliwości dochodzenia przez świadka L. Z. zwrotu kosztów podróży poniesionych w związku z wezwaniem do stawiennictwa w sądzie. Cała sytuacja wyniknęła jednak niespodziewanie już po zakończeniu rozprawy, na którą świadek nie stawiał się. Moment przeprowadzenia rozmowy jak też jej przebieg nie uzasadnia stwierdzenia, że świadek formalnie złożył wniosek o zwrot kosztów. Brak jest podstaw do przyjęcia, że to zachowanie obwinionego było przyczyną niezłożenia przez



świadka wniosku o zwrot kosztów na piśmie. Wreszcie, w opinii obwinionego, z uwagi na brak stawiennictwa na rozprawie, świadkowi L. Z. nie przysługiwało prawo do żądania zwrotu kosztów podróży z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej na wezwanie sądu (art. 87 ust. 1 w zw. z art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.). Uprawniony jest pogląd, że właśnie ta okoliczność w sposób kluczowy wpłynęła na zachowanie obwinionego, który przekonany, że roszczenia świadka są niezasadne dość niefortunnie powtórzył to przekonanie na głos. Jakkolwiek można podnieść zastrzeżenia co do zachowania obwinionego, to jednak przy ocenie prawnej jego zachowania trzeba uwzględnić dynamiczny charakter sytuacji stanowiącej podstawę faktyczną zarzutów stawianych obwinionemu oraz całokształt regulacji prawnej dotyczących prawa świadka do żądania zwrotu kosztów stawiennictwa w sądzie. Te dwa czynniki wpłynęły decydująco na zachowanie obwinionego, stąd też brak jest podstaw do przyjęcia, że naruszenie art. 277 k.p.c. oraz art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przez obwinionego było zawinione.

Mając to na uwadze, sąd orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

30

UCHWAŁA Z DNIA 28 MAJA 2015 R.

SNO 21/15

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Bogumiła Ustjanicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Prokuratora Prokuratury Krajowej w sprawie K. J. sędziego Sądu Rejonowego [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 maja 2015 r., zażaleń obwinionego sędziego, jego obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,



u c h y l i ł zaskarżaną uchwałę i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...].

## U Z A S A D N I E N I E

W złożonym przez Prokuratora Okręgowego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi Sądu Rejonowego w [...] – K. J. stwierdzono, że zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa polegającego na tym, że:

– w okresie od 29 sierpnia 2007 r. do 30 kwietnia 2011 r. w [...], działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako funkcjonariusz publiczny – Sędzia Sądu Rejonowego pełniący funkcję Przewodniczącego Wydziału [...], nie dopełniła ciężących na niej obowiązków służbowych wynikających z treści przepisów § 49 ust. 1 i § 57 pkt 1, 2 i 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2007 r. Nr 38, poz. 249, w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 2013 r. zmieniającego rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tj. do dnia 15 sierpnia 2013 r.), § 278 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2007 r. Nr 38, poz. 249) oraz § 384 ust. 2 pkt 11 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 2006 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej Dz. Urz. MS z dnia 3 sierpnia 2006 r. z dniem 1 lipca 2006 r.), § 384 ust. 2 pkt 15 cytowanego wyżej zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2007 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2008 r., Dz. Urz. MS z dnia 31 stycznia 2008 r.), § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zrządzeniem



Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 2008 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2009 r., Dz. Urz. MS z dnia 3 lutego 2009 r.) w ten sposób, że wbrew obowiązkom wskazanym w treści § 57 pkt 1 i 2, § 278 ust. 1 i 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, jako Przewodnicząca Wydziału, nie zaznajamiała się z zawiadomieniami o ponownym skazaniu przesyłanymi przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego, nie wydawała zarządzeń porządkowych w zakresie dalszego nadania biegu wskazanym zawiadomieniom, wbrew dyspozycji § 49 ust. 1 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, nie wyznaczała sędziów sprawozdawców, zobowiązanych do przeprowadzenia postępowań i wydania stosownych orzeczeń w przedmiocie zarządzenia wykonania kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych, w sposób określony w treści przepisu art. 351 § 1 k.p.k., zgodnie z którym wyznaczanie sędziów sprawozdawców do rozpoznania poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu winno następować według kolejności ich wpływu oraz jawnej dla stron listy sędziów danego wydziału, a nadto wbrew dyspozycji przepisów § 384 ust. 2 pkt 11, § 384 ust. 2 pkt 15 i § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego powyżej Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, nie wydawała zarządzeń nakazujących zarejestrowanie poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu w wykazie „Ko”, przez co jako Przewodnicząca Wydziału nie sprawowała należytego nadzoru nad rozpoznawaniem tego typu kategorii spraw, do czego była zobowiązana na podstawie § 57 pkt 8 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, w wyniku czego doszło do zaniechania wydania przez Sąd postanowień w przedmiocie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej, stosownie do treści art. 75 § 1, 2 lub 3 k.k., w terminie określonym w treści art. 75 § 4 k.k. w sprawach o sygnaturach: [...], w których zarządzenie wykonania kary miało charakter obligatoryjny, oraz w sprawach: [...], w których zarządzenie wykonania kary miało charakter fakultatywny, w wyniku czego działała na szkodę interesu publicznego, wyrażającego się w prawidłowym funkcjonowaniu sądów powszechnych, tj. czynu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sędzia K. J. wniosła o nieuwzględnienie wniosku.

Uchwałą z dnia 24 czerwca 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi Sądu Rejonowego K. J. Sąd wskazał m.in., iż brak jest dowodów na umyślne działanie sędziego (a więc popełnie-



nie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.), a także, że ukaranie K. J., za podobnie opisane przewinienie służbowe, w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawie [...], jest wystarczające.

Polemizując ze stanowiskiem Sąd Apelacyjny – Sądu Dyscyplinarnego, Prokurator Okręgowy zaskarżył powyższą uchwałę. Uchwałą z dnia 18 listopada 2014 r., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę sędzi K. J. do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Po ponownym rozpoznaniu wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 20 stycznia 2015 r., podjął uchwałę na mocy której zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi Sądu Rejonowego – K. J., w zakresie czynu opisanego w złożonym przez prokuratora wniosku.

We wniesionym zażaleniu K. J. podniosła zarzut błędnej oceny dowodów, która miała doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych i błędnego przyjęcia, że stawiany jej zarzut został dostatecznie uprawdopodobniony, a nadto wskazała na sprzeczność pomiędzy treścią uchwały wskazującej zakres jej odpowiedzialności a treścią uzasadnienia. W konkluzji wniosła o zmianę uchwały poprzez odmówienie zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej.

Zaskarżając orzeczenie sądu dyscyplinarnego obrońca K. J., na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., rozstrzygnięciu temu zarzucił naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, mające istotny wpływ na treść uchwały, tj.:

– art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., polegające na oddaleniu wniosku dowodowego obrony z dnia 20 stycznia 2015 r. o przesłuchanie w charakterze świadków sędziów [...] w sytuacji, gdy zeznania tych osób miały pierwszorzędne znaczenie dla oceny sytuacji, w jakiej znalazła się sędzia K. J., podejmowanych przez nią działań, a w konsekwencji reorganizacji pracy wydziału i obecnego jego funkcjonowania, co z kolei ma zasadnicze znaczenie dla prawnokarnej oceny jej zachowania, a co za tym idzie rozstrzygnięcia kwestii zezwolenia na ewentualne pociągnięcie jej osoby do odpowiedzialności karnej,

– art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., polegające na przekroczeniu zasad związanych z obiektywną i swobodną oceną materiału dowodowego przyjmując, iż opisany we wniosku Prokuratora Okręgowego zarzut popełnienia przez K. J. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. został dostatecznie uprawdopodobniony w sytuacji, gdy brak ku temu miarodajnych przesłanek w świetle całokształtu materiału poznawczego niniejszej sprawy.



W następstwie tych zarzutów obrońca wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmówienie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi K. J., ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...] we wniesionym na korzyść K. J. zażaleniu podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, który mógł mieć wpływ na jej treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędzię K. J. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku posiedzenia prowadzi do wniosku przeciwnego. Przy tak sformułowanym zarzucie skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi K. J., ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniesione środki odwoławcze okazały się na tyle zasadne, że ich konsekwencją stała się konieczność uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Opisane wyżej zażalenia podnosiły zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych (zażalenia sędzi K. J. i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym) oraz obrazy prawa procesowego (art. 170 § 1 pkt 2, art. 4 i 7 k.p.k. – zażalenie obrońcy sędzi). Odniesienie się do zawartych w zażaleniach zarzutów nie jest jednak praktycznie możliwe, ponieważ zaskarżona uchwała nie poddaje się kontroli merytorycznej, a ranga zaistniałych uchybień procesowych powoduje, że orzeczenie to jawi się jako oczywiście niesprawiedliwe.

Zgodnie z art. 424 § 1 k.p.k., który ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu immunitetowym, uzasadnienie uchwały powinno zawierać wskazanie jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej orzecz-



nia. Uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie spełnia powyższych wymogów. Główną część uzasadnienia uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stanowi opis wydarzeń, które miały miejsce w okresie od dnia 29 sierpnia 2007 r. w [...] Wydziale Sądu Rejonowego, w kontekście aktywności zawodowej Przewodniczącej tego Wydziału sędzi K. J. Zawarte na stronach 5 – 9 uzasadnienia ustalenia, a ściślej biorąc relacja o sposobie funkcjonowania Wydziału, oderwane są od podstawy dowodowej. W treści motywacyjnej uchwały wskazuje się jedynie na: „akta osobowe sędziego, zakresy obowiązków, dekrety Prezesa SO w [...]” (s. 5) – w kontekście zakresu obowiązku sędzi J. jako Przewodniczącej Wydziału, pismo z dnia 3 sierpnia 2009 r. – w odniesieniu do okoliczności, iż sędzia ponaglała sędziego S. K. do podejmowania czynności w zakresie jego decernatu oraz zeznania świadków [...] – na okoliczność, że problem „szafy w pokoju [...]” był znany sędzi J. Zawarty w uzasadnieniu opis wydarzeń nie znajduje w znacznej mierze oparcia w podstawie dowodowej w tym sensie, że nie wiadomo które dowody stanowiły podstawę poszczególnych ustaleń. Trudno zatem w zaistniałej sytuacji kontrolować prawidłowość ustaleń przez pryzmat zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych, czy naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, skoro nie wiadomo, co było podstawą tych ustaleń.

Opisany problem komplikuje się jeśli zważyć, że opisywane uzasadnienie w istocie różni się z przedmiotem postępowania.

Prokurator wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędzi do odpowiedzialności karnej za zachowanie bądź zaniechanie, które – w jego ocenie – wypełniało znamiona przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. Obowiązkiem Sądu było zatem poczynienie ustaleń faktycznych, znajdujących oparcie w zgromadzonych dowodach i wysnuć ocen prawnych w kontekście znamion wskazanego wyżej typu czynu zabronionego, ewentualnie innego czynu, jako że jest on związany opisem czynu, a nie jego kwalifikacją prawną. Jak wynika z treści uchwały oraz wywodów zawartych w jej uzasadnieniu Sąd wyraził zgodę na pociągnięcie sędzi J. do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. („Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zebrane w śledztwie dowody w dostateczny sposób uzasadniają popełnienie przez K. J. przestępstwa kwalifikowanego z art. 231 § 1 k.k.” – s. 9 uzasadnienia uchwały). Pomijając fakt, że nie wskazano w przytoczonym wywodzie żadnych dowodów ze śledztwa uzasadniających powyższe przekonanie oraz że do podjęcia pozytywnej uchwały wystarczy



stwierdzenie odpowiednio wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego przestępstwa, należy zauważyć, iż Sąd Apelacyjny w istocie w żaden sposób nie odniósł się, w kontekście zachowania sędzi J., do znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Przypomnieć zatem trzeba, że przywołany przepis przewiduje odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego za przekroczenie jego uprawnień lub niedopełnienie obowiązków i w konsekwencji działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Poza oczywistym przyjęciem, że sędzia jest funkcjonariuszem publicznym, w uzasadnieniu uchwały trudno doszukać się ustaleń i rozważań związanych z pozostałymi znamionami czynu zabronionego. O ile prokurator, co przeniknęło do treści uchwały, próbował w opisie czynu wskazać treść obowiązków obciążających sędzię oraz ich normatywne zakotwiczenie, o tyle w wywodach uzasadnienia uchwały trudno się takich ustaleń doszukać. Motywacyjna część uchwały nie zawiera w istocie żadnych rozważań wskazujących na to, jakie obowiązki – w kontekście twierdzeń prokuratora – obciążały Przewodniczącą Wydziału sędzię J. oraz jakie było ich źródło. Nie sposób przecież zasadnie mówić o wysokim prawdopodobieństwie niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, jeżeli nie ustalono, o jakie obowiązki chodzi i z jakiego źródła wynikają. Sąd Apelacyjny nie tylko nie czyni zadość powyższym wymaganiom, ale popada nadto w sprzeczność. Oto bowiem odnosząc do wskazywanego przez prokuratora naruszenia przez sędzię przepisów art. 351 § 1 i 2 k.p.k. z jednej strony stwierdza, że regulacje te nie mają zastosowania w postępowaniu wykonawczym, z drugiej zaś w dyspozytywnej treści uchwały zezwala na pociągnięcie sędzi do odpowiedzialności karnej m.in. za to, że „nie wyznaczała sędziów sprawozdawców, zobowiązanych do przeprowadzenia postępowań i wydania stosownych orzeczeń w przedmiocie zarządzenia wykonania kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych, w sposób określony w treści przepisu art. 351 § 1 Kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którym wyznaczanie sędziów sprawozdawców do rozpoznania poszczególnych zawiadomień winno następować według kolejności ich wpływu oraz jawnej dla stron listy sędziów danego wydziału”.

Występek określony w art. 231 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia





2013 r., I KZP 24/12, OSNKW 2013, z. 2, poz.12). Stwierdzenie, że funkcjonariusz publiczny naruszył art. 231 § 1 k.k. wymaga ustalenia istnienia związku przyczynowego między niedopełnieniem obowiązków a powstaniem zagrożenia dla chronionego prawem dobra publicznego czy prywatnego, na co trafnie zwrócił uwagę w swoim zażaleniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym. Rozważań w tej kwestii trudno wszakże doszukać się w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. Powiązanie przyczynowo – skutkowe występuje także w przepisie art. 231 § 3 k.k., regulującym nieumyślną postać czynu z art. 231 § 1 k.k. (przepis art. 231 § 3 k.k. wymaga zaistnienia skutku w postaci wyrządzenia istotnej szkody).

Brak należytych ustaleń faktycznych, znajdujących swą podstawę w konkretnych dowodach, a także brak jakiegokolwiek w istocie analizy zachowania sędzi J. przez przyzmat znamion czynu zabronionego określonego w art. 231 § 1 k.k. stanowi wystarczający powód do uchylenia zaskarżonej uchwały przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania i zwalnia Sąd Najwyższy z obowiązku odniesienia się do pozostałych zarzutów sformułowanych we wniesionych środkach odwoławczych.

W toku ponownego postępowania Sąd Apelacyjny będzie zobowiązany do uwzględnienia powyższych uwag i w konsekwencji poczynienia ustaleń faktycznych w oparciu o konkretny materiał dowodowy oraz uzasadnienia swojego stanowiska w zgodzie z art. 424 § 1 k.p.k., a więc wskazania, jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, a także zastawienia ustaleń związanych z zachowaniem sędzi J., mającego polegać na niedopełnieniu konkretnych obowiązków, ze znamionami poszczególnych typów zabronionych określonych w art. 231 § 1 bądź art. 231 § 3 k.k., z uwzględnieniem konieczności wykazania istnienia związku przyczynowego między niedopełnieniem obowiązków a wystąpieniem wskazanych w tych przepisach skutków.

Kierując się powyższym, orzeczono jak w części dyspozytywnej uchwały.



Powrót

31

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R.  
SNO 22/15

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca),*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Anna Kozłowska.*

na posiedzeniu po rozpoznaniu zażalenia W. Z. na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lutego 2015 r., sygn. akt [...] o uznaniu za bezskuteczny wniosek o przywróceniu terminu do złożenia zażalenia na postanowienie tego Sądu z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt [...], w przedmiocie umorzenia postępowania dyscyplinarnego,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 3 lutego, na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. umorzył, wszczęte wobec W. Z. – sędziego Sądu Rejonowego, postępowanie dyscyplinarne w zakresie tego, że we wrześniu 1997 r. w B. polecił księgowej B.H.U. „P.” K. G. sporządzenie rachunku uproszczonego nr [...] za rzekomo wykonane przez w/w firmę remontu jego mieszkania, celem przedłożenia przez niego rachunku w Urzędzie Skarbowym dla uzyskania zwrotu podatku VAT, pomimo tego, że remont taki nigdy przez w/w firmę nie został przeprowadzony i rachunek ten w miejscu uprawnionego do odbioru podpisał, czym rażąco uchybił godności urzędu.

Zarządzeniem z dnia 4 lutego 2015 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, uznał za bezskuteczny wniosek W. Z. z dnia 3 czerwca 2014 r. o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r.



W zażaleniu na to zarządzenie, W. Z. wnosi o jego uchylenie i nadanie biegu wnioskowi o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt SNO 50/14, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zbadanie zasadności wniosku W. Z. o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia musi być poprzedzone ustaleniem, że wniosek ten został złożony z zachowaniem terminu zawitego określonego w art. 126 § 1 k.p.k., tj. przed upływem siedmiu dni od ustania przeszkody uniemożliwiającej jego zgłoszenie. Jest to warunek formalny wniosku o przywrócenie terminu, którego niezachowanie powoduje, że wniosek taki stanowi czynność prawnie bezskuteczną w rozumieniu art. 122 § 1 k.p.k. i nie polega merytorycznemu rozpoznaniu.

Mając na uwadze powyższe wiążące wskazanie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego prawidłowo ustalił, że dopiero w dniu 3 czerwca 2014 r., uzupełniając braki formalne pisma w trybie art. 120 § 1 k.p.k., W. Z. przesłał do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego podpisane zażalenie i jednocześnie dołączył do niego wniosek o przywrócenie terminu do jego złożenia bez żadnego uzasadnienia z jakiego powodu nastąpiło niedotrzymanie przez niego terminu zawitego. W okresie od 14 marca 2014 r. do 3 czerwca 2014 r. W. Z. prowadził korespondencję z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w tym w dniu 21 marca 2014 r. złożył odwołanie od wyroku tego Sądu z dnia 3 lutego 2014 r.

Powyższe okoliczności, wbrew pogładowi z zażalenia, dowodzą iż czynność procesowa (złożenie w dniu 3 czerwca 2014 r. wniosku o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r. została dokonana po upływie siedmiu dni od ustania przeszkody uniemożliwiającej jej wykonanie w terminie.

Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.



32

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2015 R.  
SNO 23/15

*Przewodniczący: Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Anna Kozłowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. Z. wobec którego orzeczono prawomocnie karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu w przedmiocie rozważenia możliwości wznowienia z urzędu postępowania dyscyplinarnego zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt [...]

postanowił: stwierdza, że nie zachodzą podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu.

**UZASADNIENIE**

W dniu 10 marca 2015 r., Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, otrzymał pismo W. Z., datowane 10 lutego 2015 r., w którym W. Z. złożony z urzędu sędziego wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r., zgłasza liczne uwagi odnośnie przebiegu postępowania w sprawie [...], które zakończyło się wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt [...] utrzymującym w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt [...].

Nadmienić przy tym należy, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznawał sprawę W. Z. w związku z wniesionym przez niego odwołaniem od w/w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej zarządzeniem z dnia 19 marca 2015 r. pismo W. Z., datowane 10 luty 2015 r., skierował na posiedzenie w celu rozważenia możliwości wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu.



### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W. Z. wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 20 marca 2013 r., sygn. akt [...], został uznany winnym popełnienia w okresie od dnia 30 stycznia 1998 r. do dnia 26 sierpnia 1999 r. w B., w warunkach czynu ciągłego, przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k., za które wymierzono mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 40 zł każda. Po rozpoznaniu apelacji W. Z., wniesionej od tego wyroku. Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013 r., sygn. akt [...], zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Natomiast Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt [...], oddalił kasację obrońcy skazanego W. Z. jako oczywiście bezzasadną w zakresie podniesionego w niej zarzutu obrazy art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., a w zakresie pozostałych zarzutów, na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. pozostawił ją bez rozpoznania.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt [...], Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w rozpoznawanej sprawie dyscyplinarnej W. Z., był związany omówionym wyżej wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w P. co do popełnienia przez W. Z. przestępstwa, a ustalając, że między czynem wyczerpującym znamiona przestępstwa a czynem stanowiącym przewinienie dyscyplinarne zachodzi tożsamość, trafnie przyjął (w myśl unormowania art. 108 § 4 u.s.p.), iż nie doszło do przedawnienia karalności zarzucanego W. Z. przewinienia dyscyplinarnego.

Poza sporem jest, że w postępowaniu w przedmiocie wznowienia postępowania dyscyplinarnego ma, poprzez art. 128 u.s.p., zastosowanie instytucja wznowienia postępowania z urzędu unormowania w art. 542 § 3 – § 5 k.p.k. (por. W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005 r., s. 138, postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 17 września 2009, OSNSD 2009, poz. 73, z dnia 14 kwietnia 2011 r., SNO 12/1, OSNSD 2011, poz. 22).

Wznowienie z urzędu dopuszczalne jest jedynie w wypadku stwierdzenia uchybień stanowiących tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze określone w art. 439 § 1 k.p.k. Zwrócić przy tym uwagę należy, że zgodnie z treścią art. 542 § 3 k.p.k. wznowienie postępowania jedynie z powodów określonych w art. 439 § 1 pkt 9 – 11 k.p.k., może nastąpić tylko na korzyść obwinionego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w razie stwier-



dzenia, że prawomocne orzeczenie dotknięte jest uchybieniem wymienionym w art. 439 § 1 k.p.k., ma obowiązek wznowienia postępowania dyscyplinarnego. Wznowienie z urzędu na niekorzyść obwinionego ograniczone zostało sześciomiesięcznym terminem liczącym od uprawomocnienia się orzeczenia. W doktrynie podkreśla się, że z uwagi na daleko idące konsekwencje prawne dla prawomocności orzeczeń sądowych oraz dla ograniczenia praw skazanego, przepis określający bezwzględne powody odwoławcze nie powinien być interpretowany rozszerzająco (por. M. Biłtyj, A. Murzynowski, Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki, Warszawa 1980, s. 114 – 119).

Kwestie podniesione w piśmie przez W. Z. (pismo datowane 10 lutego 2015 r.) nie wskazują na zaistnienie w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. Do takich nie można bowiem zaliczyć ani przebiegu postępowania toczącego się w związku z wnioskiem W. Z. o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt [...], o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego w zakresie jednego czynu, w którym zapadło wymienione w jego piśmie, postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt [...], gdyż nie dotyczy to części postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt [...]. Nie może też być uznane za uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 18 lipca 2014 r., mimo wniosku W. Z. o odroczenie rozprawy (wniosek o odroczeniu wpłynął w dniu 17 lipca 2014 r.), gdyż po pierwsze obecność obwinionego na rozprawie dyscyplinarnej nie jest obowiązkowa, a po drugie, jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt [...], Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem wydanym tego dnia na rozprawie, nie uwzględnił wniosku W. Z. o odroczenie rozprawy, bowiem cyt. „wniosek ten zmierza do przedłużenia postępowania, a art. 353 § 1 i § 2 k.p.k., na który powołuje się obwiniony nie ma zastosowania w postępowaniu odwoławczym” (cytat z protokołu rozprawy, k. 49 akt o sygnaturze [...]). Decyzja Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przeprowadzeniu rozprawy odwoławczej w dniu 18 lipca 2014 r., nie może być, w realiach sprawy, uznana za nietrafną.



W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt [...], rozstrzygnięto jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

**33**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 28 MAJA 2015 R.**

**SNO 24/15**

*Przewodniczący: Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Bogumiła Ustjanicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędzi Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym [...] J. L. po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 28 maja 2015 r., zażaleń sędzi J. L. i prokuratora Prokuratury Rejonowej na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 marca 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie odmowy przyjęcia zażaleń na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2015 r.,

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę w zakresie oceny dopuszczalności zażaleń na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 28 stycznia 2015 r. przekazać do ponownego rozważenia Prezesowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...].

**UZASADNIENIE**

Prokurator Prokuratury Rejonowej wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o podjęcie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w [...] – J. L. do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.



Uchwałą z dnia 7 października 2013 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego J. L. do odpowiedzialności karnej w zakresie czynów opisanych we wniosku prokuratora. Uchwałą z dnia 10 października 2013 r., podjętą w tej samej sprawie, Sąd Dyscyplinarny zawiesił sędzię w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %. Po rozpoznaniu zażaleń sędziego, jej obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałami z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. akt SNO 36/13, uchylił obie uchwały, przy czym w odniesieniu do uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Sąd ten, po ponownym rozpoznaniu sprawy, uchwałą z dnia 27 maja 2014 r., zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a nadto zawiesił sędzię w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu w sprawie SNO 43/14 zażalenia sędziego J. L., uchylił zażarzoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W dniu 28 stycznia 2015 r. odbyło się posiedzenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] w przedmiocie wniosku prokuratora o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W toku posiedzenia, na które stawiała się sędzia i prokurator, Sąd rozstrzygał wnioski dotyczące wyłączenia prokuratora, o uznanie Sądu za niewłaściwy miejscowo do rozpoznania sprawy oraz wnioski dowodowe, wysłuchał stron, ujawnił w całości materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, po czym przewodniczący „zamknął postępowanie” i udzielił głosu prokuratorowi i sędziemu. Po naradzie Sąd Dyscyplinarny ogłosił uchwałę z dnia 28 stycznia 2015 r., w której uchwalił „zwrócić wniosek Prokuratorowi Rejonowemu [...] celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego”. W protokole posiedzenia odnotowano, że przewodniczący poinformował, że uchwała jest nieprawomocna – przysługuje od niej zażalenie do Sądu Dyscyplinarnego w terminie 7 dni od daty jej doręczenia. Po sporządzeniu uzasadnienia uchwały, zostało ono wraz kopia uchwały doręczone stronom, przy czym w piśmie przewodnim z dnia 17 lutego 2015 r., podpisanym przez wiceprezesa Sądu Apelacyjnego zastrzeżono,





że uchwała jest prawomocna (k – 768 – 772). Uchwała ta zaskarżona została zażaleniami Prokuratora Rejonowego [...] z dnia 25 lutego 2015 r. i sędziego J. L. z dnia 26 lutego 2015 r. (k – 791).

Zarządzeniem z dnia 3 marca 2015 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. odmówił przyjęcia opisanych wyżej zażaleń, jako niedopuszczalnych z mocy ustawy. W uzasadnieniu zarządzenia wskazano, że zaskarżona uchwała podjęta została w trybie art. 397 § 1 k.p.k. Zgodnie z art. 459 § 1 k.p.k. zażalenie przysługuje na postanowienie sądu zamykające drogę do wydania wyroku oraz co do środka zabezpieczającego z zastrzeżeniem wyjątków określonych w ustawie. Postanowienie „w przedmiocie uzupełnienia postępowania przygotowawczego nie należy więc do kręgu orzeczeń określonych w powołanym unormowaniu Kodeksu postępowania karnego, a ustawodawca nie wskazał tego rodzaju rozstrzygnięcia procesowego jako wyjątku, o którym mowa w art. 459 § 1 i 2 k.p.k. *in fine*”.

Opisane zarządzenie zaskarżone zostało zażaleniami Prokuratora Rejonowego i sędziego J. L.

Prokurator zaskarżył zarządzenie w całości i zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r., poz. 427 ze zm.) obrazę przepisu postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającą na przyjęciu, iż zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2015 r. w przedmiocie zwrotu wniosku Prokuratorowi Rejonowemu celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego jest niedopuszczalne z mocy ustawy, podczas gdy prawidłowa ocena treści i okoliczności wydania wskazanej uchwały, daje podstawy do przyjęcia, iż faktycznie została ona podjęta w trybie pozwalającym na jej zaskarżenie. W następstwie tego zarzutu skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sędzia J. L. zaskarżyła zarządzenie w całości i zarzuciła na podstawie art. 131 § 4 u.s.p. oraz art. 425, 427 oraz 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a także na podstawie art. 429 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę przepisów postępowania, „która miała wpływ na treść orzeczenia.”



a. art. 345 § 3 k.p.k. poprzez jego błędne niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, iż na uchwałę o zwróceniu wniosku Prokuratorowi Rejonowemu celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego zażalenie nie przysługuje;

b.art. 397 § 1 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jako podstawę prawną uchwały z dnia 28 stycznia 2015 r. przyjął przepis art. 397 § 1 k.p.k., na którą nie przysługuje zażalenie, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia był przepis art. 345 k.p.k., na które zgodnie z art. 345 § 3 k.p.k. przysługuje zażalenie, co skutkowało niesłuszną odmową przyjęcia zażalenia.

Odwołując się do tak sformułowanych zarzutów sędzia wniosła o uchylenie zaskarżonego zarządzenia w zakresie odmowy przyjęcia zażalenia i nadanie mu biegu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenia zasługują na uwzględnienie, choć zawarte w nich wnioski o przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, czy o przyjęcie zażalenia i nadanie mu biegu są co najmniej przedwczesne.

Podstawą do wydania zaskarżonego zarządzenia było przyjęcie przez Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż uchwała o zwrocie prokuratorowi wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego zapadła w oparciu o przepis art. 397 § 1 k.p.k., który w swej treści nie przewiduje możliwości zaskarżenia orzeczenia wydanego na jego podstawie, a jednocześnie uchwała ta nie zamyka drogi do wydania wyroku, jak wymaga tego art. 459 § 1 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że zawarte w zaskarżonym zarządzeniu stanowisko nie zostało w istocie należycie uzasadnione, czego wymagała sama uchwała, w szczególności wobec zestawienia jej treści dyspozytywnej z motywacyjną i prawną oraz zważywszy na skomplikowane zagadnienie zakresu stosowania prawa karnego procesowego w postępowaniu immunitetowym.

Postępowanie w przedmiocie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej uregulowane zostało w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r., poz. 427 ze zm. – dalej u.s.p.). Niezwykła zwięzłość zawartych w tym artykule przepisów oraz trudności w ich praktycznym stosowaniu na styku prawa karnego oraz przepisów u.s.p., regulujących od-



powiedzialność karną sędziów, uzasadniły sformułowanie poglądu, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub jego tymczasowe aresztowanie odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w u.s.p., zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51). Ponadto, należy przypomnieć, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej. Co istotne, rzeczą oskarżyciela, a nie sądu jest formułowanie oraz wykazywanie przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, toteż oskarżyciela – a nie sąd dyscyplinarny – obciąża powinność gromadzenia i prowadzenia wszystkich niezbędnych w sprawie dowodów, uzasadniających w pełni podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, LEX nr 470220).

Poczynienie powyższych uwag było konieczne dla zobrazowania możliwości różnorakiego odczytania treści przeprowadzonej przez Sąd Dyscyplinarny czynności procesowej, a tym samym prawnego charakteru podjętej przez niego uchwały, co mogło rzutować na treść zarządzenia Prezesa Sądu Dyscyplinarnego.

Przepisy postępowania immunitetowego oraz postępowania dyscyplinarnego nie przewidują wprost możliwości zwrotu sprawy oskarżycielowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego, bądź w celu poszukiwania dowodów. Ewentualne stosowanie tych instytucji w postępowaniu immunitetowym jest możliwe jedynie w drodze odpowiedniego zastosowania określonych przepisów w oparciu o regulację zawartą w art. 128 u.s.p. Nie jest przy tym na obecnym etapie postępowania istotne, czy zważywszy na treść art. 128 u.s.p. i przywoływaną uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r.,



odpowiednie stosowanie tych instytucji w postępowaniu immunitetowym jest konieczne dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu – kwestia ta będzie zapewne przedmiotem rozważań sądu w przypadku ewentualnego wydania zarządzenia o przyjęciu zażaleń. Rzecz sprowadza się bowiem do tego, czy w świetle rzeczywiście zastosowanych rozwiązań proceduralnych oraz skutków wywołanych treścią uchwały jest ona zaskarżalna w oparciu o uregulowania ogólne bądź szczególne, czy też – tak jak przyjęto to w zaskarżonym zarządzeniu, uchwała nie podlega zaskarżeniu.

Przystępując do analizy tak zakreślonego zagadnienia należy przypomnieć, że w części dyspozytywnej uchwały Sąd Dyscyplinarny nie podał podstawy prawnej jej podjęcia. Jednak po ogłoszeniu treści uchwały przewodniczący poinformował strony, że jest ona nieprawomocna i że przysługuje od niej odwołanie w terminie 7 dni od daty jej doręczenia. Rozwikłania problemu nie ułatwia też uzasadnienie uchwały. Wskazano w nim bowiem, że „Skoro zatem postępowanie poprzedzające złożenie wniosku zawiera istotne braki i wymaga uzupełnienia we wskazanych wyżej kierunkach, obecny stan dowodów przedstawionych przez prokuratora na poparcie wniosku nie pozwala na należyłą ocenę podejrzenia, że sędzia dopuściła się zarzucanego jej czynu, a zakres niezbędnego uzupełnienia postępowania dowodowego wskazuje, iż usunięcie tych braków nie jest możliwe w toku posiedzenia sądu dyscyplinarnego w przedmiocie rozpoznania wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 397 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 – Prawo o u.s.p. orzekł jak na wstępie”. Wskazana przez Sąd podstawa prawna uchwały – art. 397 § 1 k.p.k. – nijak się ma bowiem do sposobu procedowania oraz samej dyspozytywnej treści uchwały.

Zgodnie z art. 397 § 1 k.p.k.:

- jeżeli dopiero w toku rozprawy ujawnią się istotne braki postępowania przygotowawczego,
- a ich usunięcie przez sąd uniemożliwiłoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie,
- zaś przeszkód tych nie można usunąć stosując przepis art. 396,
- sąd może przerwać albo odroczyć rozprawę,



– zakreślając oskarżycielowi publicznemu termin do przedstawienia dowodów, których przeprowadzenie pozwoliłoby na usunięcie dostrzeżonych braków.

Tymczasem uchwała z dnia 28 stycznia 2015 r. zapadła na posiedzeniu, a nie na rozprawie; w rzeczywistości rozstrzygnięcie zapadło po zakończeniu postępowania i po naradzie, a omawiany przepis wymaga, by istotne braki ujawniły się w toku postępowania. W świetle art. 397 § 1 k.p.k. sąd, dostrzegając istotne braki postępowania przygotowawczego przerywa albo odracza rozprawę i zakreśla oskarżycielowi termin do przedstawienia dowodów, co utrzymuje stan zawisłości sprawy i wyklucza zaskarżenie takiego orzeczenia, ponieważ przepis szczególny tego nie przewiduje, a zastosowanie omawianej instytucji nie zamyka drogi do wydania wyroku (uchwały). W rozważanej sprawie rozprawa (posiedzenie) nie została jednak ani przerwana ani odroczone, nie zakreślono także oskarżycielowi terminu do przedstawienia dowodów. Kwestie te nie zostały jednak dostrzeżone w zaskarżonym zarządzeniu, podobnie jak nieprzystawalność użytego w uchwale wyrażenia „zwrócić wnioski” do rozważanej instytucji procesowej. Zwrot wniosku, a więc swoistej skargi wszczynającej postępowanie immunitetowe, mógłby wskazywać, że rzeczywistą podstawą prawną podjętej uchwały jest stosowany odpowiednio przepis art. 337 § 1 k.p.k. Przepis ten jednak jest podstawą zwrotu aktu oskarżenia w fazie jego kontroli formalnej, a czynności dokonuje prezes sądu w formie zarządzenia.

Inną, relewantną podstawą prawną, adekwatną do treści podjętej uchwały, może być przepis art. 345 § 1 k.p.k. Przewiduje on przekazanie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. W § 2 tego przepisu zastrzeżono, że przekazując sprawę prokuratorowi sąd wskazuje kierunek uzupełnienia, a w razie potrzeby także odpowiednie czynności, jakie należy przedsięwziąć. Uzasadnienie uchwały z dnia 28 stycznia 2015 r. w sferze dowodowej koresponduje z treścią art. 345 § 2 k.p.k., bowiem wskazuje nie tylko na dowodowe braki „postępowania przygotowawczego”, ale nadto sugeruje czynności, jakie w celu usunięcia tych braków należy podjąć. Założyć wszakże należy, że zwrot sprawy w trybie art. 345 k.p.k. następuje w fazie przed rozprawą – przepis ten znajduje się w Rozdziale 40 Kodeksu postępowania karnego – Wstępna kontrola aktu oskarżenia, tymczasem w rozważanej sprawie uchwała podjęta



została po ujawnieniu całego materiału dowodowego, zamknięciu posiedzenia i naradzie, a samo rozstrzygnięcie nie mówi o zwrocie sprawy, a o zwrocie wniosku. Ewentualne przesądzenie, że uchwała podjęta została na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. usuwa wątpliwości, co do jej zaskarżalności, bowiem wynika ona wprost z art. 345 § 3 k.p.k. W przeciwieństwie do instytucji z art. 397 § 1 k.p.k. zwrot sprawy w trybie art. 345 § 1 k.p.k. eliminuje zawisłość sprawy w sądzie. Sprawa ta wraca do prokuratora, który znów staje się gospodarzem procesu. Skuteczny zwrot w tym trybie determinuje zatem konieczność wniesienia do sądu nowej skargi inicjującej postępowanie (w rozważanym przypadku byłby to nowy wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej). W kontekście tej ostatniej uwagi rozważyć należy możliwość innej jeszcze jurydycznej oceny zapadłej uchwały. Jak wspomniano na wstępie, rzeczą oskarżyciela, a nie sądu jest formułowanie oraz wykazywanie przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, toteż oskarżyciela – a nie sąd dyscyplinarny – obciąża powinność gromadzenia i prowadzenia wszystkich niezbędnych w sprawie dowodów, uzasadniających w pełni podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Przy takim rozumieniu obowiązku sądu i prokuratora w postępowaniu immunitetowym, nieprecyzyjne rozstrzygnięcie zawarte w części dyspozytywnej uchwały, połączone z argumentacją zawartą w uzasadnieniu uchwały może wskazywać, że w istocie rzeczy doszło do merytorycznego rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku prokuratora wobec braku przekonywających dowodów wiodących do konstatacji, że z wysokim prawdopodobieństwem sędzia J. L. dopuściła się przestępstwa objętego wnioskiem. Sformułowanie takiego wniosku przesądzałoby, rzecz jasna o zaskarżalności uchwały, z tym, że aktualizowałaby się potrzeba badania *gravamen* poszczególnych skarżących.

W konsekwencji poczynionych uwag konieczne stało się uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Prezesowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego do ponownego zbadania kwestii dopuszczalności zażaleń złożonych na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2015 r. Kierując się powyższymi uwagami Prezes będzie zobowiązany do ustalenia rzeczywistej podstawy prawnej uchwały, ewentualnie jej konsekwencji w kontekście treści art. 459 § 1 k.p.k., a także zbadania innych przesłanek dopuszczalności wniesionych środków odwoławczych i należytego uzasadnienia swojego stanowiska w tej mierze.



Kierując się powyższym orzeczoneo, jak na wstępie.

[Powrót](#)

34

UCHWAŁA Z DNIA 28 MAJA 2015 R.

SNO 25/15

*Przewodniczący: Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego [...] K. Ś., obwinionej z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, po rozpoznaniu na posiedzeniu, w dniu 28 maja 2015 r., zażaleń, wniesionych przez obrońców obwinionej, na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem jego wynagrodzenia oraz określenia wysokości obniżenia wynagrodzenia sędziego,

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 12 września 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...] obwinioną – sędziego K. Ś. uznał za winną popełnienia trzech przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za każde z nich orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną złożenia jej z urzędu sędziego.

Uchwałą wydaną w dniu 23 stycznia 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 123 § 1 w zw. z art. 129 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych stwierdził z kolei, że zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego K. Ś. w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem jej wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia nastąpiło z mocy prawa z dniem 12 września 2014 r. – to jest z dniem wydania wobec niej



wyroku w sprawie [...], orzekającego karę złożenia jej z urzędu; a ponadto określił, że obniżenie wynagrodzenia sędziego K. Ś. w podanym wyżej okresie wynosi 25%.

Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli obrońcy obwinionej, którzy zaskarżając uchwałę w całości na korzyść obwinionej zarzucili jej obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 123 § 1 w zw. z art. 129 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez wydanie zaskarżonej uchwały w sytuacji, gdy brak było ku temu podstaw prawnych, ponieważ ani przepisy powołanej wyżej ustawy ani też stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują możliwości uzupełnienia wyroku z dnia 12 września 2014 r. w tym trybie.

W konkluzji obrońcy obwinionej wnieśli o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Zażalenia obrońców obwinionej nie są zasadne.

Z art. 123 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, że jeżeli orzeczona została kara złożenia sędziego z urzędu, a sąd dyscyplinarny wcześniej nie zawiesił sędziego w czynnościach służbowych, wyrok wywołuje zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, z jednoczesnym obniżeniem do 50% jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Jak z kolei stanowi odpowiednio stosowany art. 129 § 3 ustawy (art. 123 § 1 zdanie drugie u.s.p.), sąd dyscyplinarny, zawieszając sędziego w czynnościach służbowych, obniża w granicach od 25% do 50% wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia.

Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości, że orzekając w wyroku z dnia 12 września 2014 r. wobec obwinionej – sędziego K. Ś. karę dyscyplinarną złożenia jej z urzędu sędziego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zobligowany był do zamieszczenia w wyroku także orzeczenia o obniżeniu wynagrodzenia na czas zawieszenia w czynnościach. Brak tego rodzaju rozstrzygnięcia w wyroku z dnia 12 września 2014 r., zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie czynił niemożliwym wydania odrębnej uchwały, mocą której doprecyzowano, że zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego K. Ś. w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem jej wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia nastąpiło z mocy prawa z dniem 12 września 2014 r. – to jest z





dniem wydania wobec niej wyroku w sprawie [...], orzekającego karę złożenia jej z urzędu; a ponadto określono, że obniżenie wynagrodzenia sędziego K. Ś. w podanym wyżej okresie wynosi 25%. O ile Sądowi Najwyższemu znane są przytaczane przez obrońców obwinionej poglądy piśmiennictwa w kwestii sanowania braku orzeczenia o obniżeniu wynagrodzenia w wyroku orzekającym karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009), o tyle zauważyć należy, że uchwała z dnia 23 stycznia 2015 r. miała wybitnie akcesoryjny charakter wobec wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 września 2014 r. To natomiast sprawia, że skoro – jak wynika wprost z art. 123 § 1 u.s.p. – zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych jest obligatoryjnym posunięciem w wypadku orzeczenia kary złożenia sędziego z urzędu to odwoławczy sąd dyscyplinarny zobligowany jest do utrzymania w mocy uchwały w przedmiocie ustalenia, że zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem wynagrodzenia sędziego nastąpiło z mocy prawa z dniem orzeczenia kary złożenia sędziego z urzędu. Wyjątek w tym przypadku stanowiłaby jedynie sytuacja, w której odrębnie wydana uchwała „akcesoryjna” obarczona byłaby uchybieniem stanowiącym tzw. bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia.

Inaczej rzecz ujmując: jakkolwiek w postępowaniu dyscyplinarnym o zwieszeniu sędziego w czynnościach służbowych decyduje sąd dyscyplinarny (zob. art. 129 § 1 i 2 u.s.p. oraz art. 130 § 3 u.s.p.), to jednak nie dotyczy to sytuacji przewidzianej właśnie w art. 123 § 1 u.s.p., skoro wyrok orzekający wobec sędziego karę złożenia z urzędu wywołuje z mocy prawa zawieszenie takiego sędziego w czynnościach służbowych i obniżenie jego wynagrodzenia (zob. uchwała SN z 23 września 2002 r., SNO 30/02, LEX nr 470189). Trudno wręcz sobie wyobrazić, ażeby sędzia złożony z urzędu nieprawomocnym wyrokiem dalej wykonywał czynności służbowe związane z zajmowanym urzędem. Brak również racjonalnych argumentów, które przemawiałyby za tym, aby nieprawomocnie złożony z urzędu i niewykonyjący obowiązków służbowych sędzia pobierał wynagrodzenie w pełnej wysokości.

Jeżeli chodzi natomiast o samą kwestię określenia wysokości obniżonego sędziemu K. Ś. wynagrodzenia to zauważyć należy, o czym była mowa już powyżej, że z art. 123 § 1 u.s.p. wynika, iż jeżeli orzeczona została kara złożenia sędziego z urzędu, a sąd dyscy-



plinary wcześniej nie zawiesił sędziego w czynnościach służbowych, wyrok wywołuje zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, z jednoczesnym obniżeniem do 50% jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Przepis art. 129 § 3 u.s.p. pozostawia w tej sferze sądowi dyscyplinarnemu tzw. luz decyzyjny jedynie co do skali tej obniżki (w granicach od 25% do 50% wynagrodzenia), ale nie co do samej zasady zastosowania obniżenia. Jak wynika z pkt 2 zaskarżonej uchwały z dnia 23 stycznia 2015 r. wynagrodzenie sędziego K. Ś. obniżone zostało w skali minimalnej (najniższej możliwej) – o 25%, co wobec kierunku wniesionych w niniejszej sprawie środków odwoławczych czyni bezprzedmiotowym rozważania w przedmiocie wysokości obniżonego wynagrodzenia. Tożsame stanowisko zajął już Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 czerwca 2009 r. (SNO 12/09, LEX nr 1615477).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

35

UCHWAŁA Z DNIA 28 MAJA 2015 R.

SNO 26/15

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie Z. K. sędziego Sądu Rejonowego [...] w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 maja 2015 r., zażalenia, wniesionego przez obrońcę obwinionego sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę.

**UZASADNIENIE**



Uchwałą z dnia 15 stycznia 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił Prokuratorowi Okręgowemu w [...] na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku Z. K., za czyn polegający na tym, że w dniu 13 października 2014 r. w [...], znajdując się w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonej zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu w ilości 0,48 mg/dcm<sup>3</sup> w pierwszym badaniu i 0,5 mg/dcm<sup>3</sup> w drugim badaniu, prowadziła w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki Toyota, tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

Zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obrońca sędziego Z. K., na jej korzyść, zarzucając obrazę norm postępowania, która miała wpływ na treść uchwały:

– art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w szczególności wyjaśnień sędziego dotyczących używania przez nią preparatu Amolu oraz kropli na serce;

– art. 7 w związku z art. 410 k.p.k. przez uznanie za wiarygodne wyników pomiaru urządzeniami Alcoquant 6020 A 123252 oraz Alkometr A2.0 nr 567/9, pomimo że nie są to urządzenia stacjonarne;

– art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 § 2 k.p.k. przez nieuwzględnienie na korzyść sędzi niedających się usunąć wątpliwości, dotyczących używania przez nią środków leczniczych zawierających etanol 96% (v/v) oraz wyników pomiarów zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, dokonanych za pomocą urządzeń niestacjonarnych oraz przenośno-stacjonarnych.

Wniósł o uchylenie uchwały i odmówienie zezwolenia na pociągnięcie sędzi do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Sąd dyscyplinarny podejmuje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p., jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przyjęte zostało w orzecznictwie, że do ustalenia „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia” dochodzi na podstawie



niezbędnych dowodów, których ocena prowadzi do wniosku, że nie można wykluczyć, iż doszło do popełnienia przestępstwa. Chodzi zatem o taką sytuację, w której zarzucane sędziemu zachowania w okolicznościach, w jakich miały one miejsce, stwarzają uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego określonego przestępstwa (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2004 r., SNO 29/04; z dnia 17 października 2006 r., SNO 58/06; z dnia 23 stycznia 2007 r., SNO70/06; z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07 z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07; z dnia 10 maja 2012 r., SNO 22/12; z dnia 9 października 2013 r., SNO 20/13).

Analiza materiału dowodowego sprawy prowadzi do wniosku, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie określił istotę postępowania i przesłanki, które zadecydowały o podjęciu zaskarżonej uchwały. Bezsporne było, że sędzia Z. K. w dniu 13 października 2014 r. około godziny 17.00 prowadziła samochód osobowy, poruszała się ulicą O. w [...]. Podczas kontroli drogowej funkcjonariusze policji przeprowadzili w stosunku do niej badanie stanu trzeźwości, które wykazało alkohol w wydychanym powietrzu o stężeniu znacznie przekraczającym wartość  $0,25 \text{ mg/m}^3$ , określoną w art. 115 § 16 pkt 2 k.k. jako stan nietrzeźwości. Kolejne badania potwierdziły nietrzeźwość sędziego. Nie zasługiwał na podzielenie zarzut obrazy art. 410 k.p.k., ponieważ z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że uwzględnione zostały wszystkie przeprowadzone dowody i towarzyszące im okoliczności.

W toku czynności związanych z ustalaniem stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu sędzia nie kwestionowała ani prawidłowości ich wykonywania, ani poprawności funkcjonowania stosowanych urządzeń. Do akt sprawy dołączone zostały dokumenty zaświadczające, że aparaty Alcoquant 6020 A 12325 i Alkometr A2.0 nr 567/97 zostały zalegalizowane i są zdatne do dokonywania pomiarów. Sędzia nie podała w wątpliwość wykazanych wyników, nie zażądała przeprowadzenia badania zawartości alkoholu we krwi; uczyniła to dopiero w zażaleniu. Zarzut obrazy art. 7 w związku z art. 410 k.p.k. nie zawiera argumentów przemawiających na rzecz tezy, że pomiary dokonywane przy użyciu urządzeń przenośnych są obarczone wyższym poziomem błędu niż przy użyciu urządzeń stacjonarnych. Nie było podstaw do przyjęcia, że wyniki badań przeprowadzonych w stosunku do sędzi powinny wskazywać niższe wartości stężenia alkoholu albo nawet brak alkoholu w wydychanym powietrzu.



Wyjaśnienie, czy przyjmowanie środków leczniczych zawierających alkohol mogło mieć wpływ, a jeśli tak, to jaki, na wynik pomiarów, nie jest objęte zakresem kognicji sądu dyscyplinarnego, badającego wniosek w kontekście przesłanki dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa. Nietrzeźwość jest stanem, w ramach którego alkohol powoduje zakłócenia czynności psychomotorycznych organizmu człowieka i z tego względu stanowi przeciwwskazanie do prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, powietrznym lub wodnym. Stwierdzenie stanu nietrzeźwości u prowadzącego pojazd mechaniczny spełnia wymaganie wskazane w art. 80 § 2c p.u.s.p. Źródła pochodzenia i przyczyny obecności alkoholu w organizmie, w rozmiarze wskazującym na stan nietrzeźwości, są ustalane w postępowaniu rozpoznawczym; należą do znamion przestępstwa określonego w art. 178a § 1 k.k. Nie mógł zatem odnieść zamierzonego rezultatu zarzut obrazy art. 5 § 2 w związku z art. 410 k.p.k.

Z powyższych względów zażalenie nie zasługiwało na podzielenie i Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

[Powrót](#)

36

WYROK Z DNIA 26 MAJA 2015 R.

SNO 27/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).*

*Sędzia SN: Jacek Gudowski, Maria Szulc.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2015 r., sprawy T. M. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z jego odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2015 r., sygn. akt ASD [...],

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**



T. M. sędzia Sądu Rejonowego w K. został obwiniony o to, że „w okresie od 29 kwietnia 2013 r. do 24 listopada 2014 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w [...], a od 1 października 2013 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w [...] nie sporządził uzasadnienia wyroku z dnia 25 kwietnia 2013 r., w sprawie prowadzonej w Sądzie Rejonowym w [...] sygn. akt : [...] skutkiem czego, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 listopada 2014 r., uchylił wyrok Sądu Rejonowego w [...] i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania dopuszczając się w ten sposób oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa z art. 423 § 1 k.p.k. tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.”

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2015r, obwinionego T. M. uznał za winnego tego, że „w okresie od dnia 29 kwietnia 2013 r. do dnia 12 marca 2014 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w [...], a od dnia 1 października 2013 r. sędzia Sądu Rejonowego w [...], przeniesiony także na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2013 r. orzekającego karę dyscypliną przeniesienia sędziego T. M. na inne miejsce służbowe z powodu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że nie sporządził uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego z dnia 25 kwietnia 2013 r. w sprawie, w której przewodniczył składowi orzekającemu, bez podania przyczyny braku realizacji ciężącego na nim obowiązku, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy z dnia 24 listopada 2014 r. i przekazaniem sprawy 9 oskarżonych do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”, i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 cyt. ustawy wymierzył obwinionemu sędziemu T. M. karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uzasadniając m.in. wymiar kary dyscyplinarnej, orzeczonej wobec obwinionego miał na uwadze następujące okoliczności:

– uprzednio jego karalność dyscyplinarną, albowiem wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2013 r., na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz.



1070 ze zm., dalej jako u.s.p.) wymierzono mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe do okręgu Sądu Okręgowego w [...];

– bezzasadne przetrzymywanie akt sprawy [...] przez okres około 10 miesięcy, w tym poza siedzibą sądu właściwego, jak również brak reakcji obwinionego na uwagi prezesa Sądu Rejonowego, udzielone w trybie art. 37 § 4 u.s.p.;

– konsekwencje rażącego deliktu dyscyplinarnego w postaci uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 25 kwietnia 2013 r., sygn. akt: [...] wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 24 listopada 2004 r. i przekazania sprawy wieloosobowej do ponownego rozpoznania sądowi I instancji., przy czym decyzja procesowa sądu odwoławczego miała ścisły związek z zaniechaniem sporządzenia przez obwinionego uzasadnienia wyroku wydanego przez skład orzekający, któremu przewodniczył. Powyższe w ocenie tego sądu odwoławczego rażąco naruszało prawa oskarżonych do obrony zagwarantowane w art. 6 k.p.k. oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji RP jako również uniemożliwiało merytoryczną kontrolę zaskarżonego wyroku w zakresie zarzutów podniesionych w apelacji oskarżyciela publicznego;

– niewystarczające przygotowanie obwinionego do zajmowania stanowiska sędziego, ze względu na brak jego predyspozycji zawodowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zważywszy na zaistniałe powyższe okoliczności nie uznał za celowe ponowne wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia obwinionego do innego okręgu Sądu Okręgowego, albowiem kara ta w ocenie tego sądu nie daje „gwarancji zmiany sposobu pracy obwinionego” i w tej sytuacji wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu w oparciu o art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części w zakresie orzeczonej kary dyscyplinarnej wniósł obwiniony.

Zarzucając jej rażącą niewspółmierność, co do stopnia jego zawinienia wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kary łagodniejszej, nie precyzując w odwołaniu o jaką karę dyscyplinarną wnosi. Jak wynika z wywodów poczynionych w uzasadnieniu odwołania obwiniony uważa, że orzeczona kara jest zbyt surowa, ponieważ w sposób należyty nie odzwierciedla istoty popełnionego przez niego czynu, ani też okoliczności w następstwie których on nastąpił. Obwiniony w pierwszej kolejności wskazał na jego załamanie psychiczne związane z kryzysem w życiu rodzinnym, co przełożyło się



na wykonywanie przez niego obowiązków służbowych. Trudności te pogłębiły się na skutek przeniesienia go do okręgu Sądu Okręgowego w [...] i pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Rejonowym w [...]. Obwiniony przyznał też, że miał potencjalne możliwości sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jakkolwiek materiał dowodowy w sprawie [...] był obszerny, zaś sama sprawa „była wyjątkowa i bez precedensu”. W ocenie obwinionego szacunek dla stron procesu nakładał na niego obowiązek sporządzenia bardzo dobrego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia (a co mu się jednak nie udało). Z kolei zaś sporządzenie uzasadnienia w sposób niedbały przyniosłoby ten sam skutek, w postaci uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył co następuje:**

Odwołanie nie jest zasadne.

Bezsporne jest, że obwiniony nie tylko w ustawowym terminie, który mógłby być przedłużony, na jego wniosek stosownymi decyzjami jego przedłożonych, nie sporządził uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale nie sporządził go przez okres 10 miesięcy do chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z perspektywy postępowania dyscyplinarnego trafnie zdiagnozował powyższą sytuację jako „niewyobrażalną w praktyce sądowej i nieznaną temu sądowi i na tle innych spraw dyscyplinarnych jak i karnych” (s. 11 uzasadnienia). Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny istota deliktu dyscyplinarnego popełnionego przez obwinionego polegała na tym, że w ogóle zaniechał on sporządzenia uzasadnienia wydanego przez siebie orzeczenia.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wywody obwinionego mające usprawiedliwić jego zachowanie bądź też umniejszyć istotę jego deliktu rażą infantylnością, a niekiedy nawet niedorzecznością. Nie do przyjęcia jest argumentacja obwinionego, że swoiście pojmowany szacunek dla stron uniemożliwił mu sporządzenie uzasadnienia. Istoty jego zawinienia w żadnym stopniu nie umniejsza jego sytuacja rodzinna i zawodowa. W przypadku pierwszym obwiniony nie sygnalizował przełożonym o jego problemach rodzinnych i bez przeszkód korzystał z urlopów wypoczynkowych. W przypadku drugim jego obciążenie zawodowe ilością rozpoznawanych spraw w Sądzie Rejonowym





w [...] nie wykazywało w żadnym stopniu, iż jest ono nadmierne w stosunku do pozostałych sędziów tego sądu. Z kolei akcentowane przez obwinionego okoliczności odnoszące się do rozpoznawanej przez niego sprawy, w której to nie sporządził uzasadnienia zapadłego wyroku, są jego subiektywnymi odczuciami. O tym czy sprawa ta była „wyjątkowa i precedensowa” najpełniej mógłby się wypowiedzieć sąd odwoławczy. Zważyć też należało, że w niniejszej sprawie wyrok został wydany po przeprowadzeniu jednej tylko rozprawy, a co może prowadzić do przeciwnego wniosku w zakresie oceny tejże sprawy. Okoliczność ta w kontekście postępowania dyscyplinarnego przed Sądem Najwyższym nie ma miała jednak istotnego znaczenia.

W podsumowaniu wywodów należało stwierdzić, że orzeczona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kara dyscyplinarna – złożenia sędziego z urzędu – jest adekwatna do stopnia jego zawinienia. W związku z tym należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy. O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

37

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 MAJA 2015 R.

SNO 28/15

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego [...] w stanie spoczynku M.T., obwinionej z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, po rozpoznaniu na posiedzeniu, w dniu 28 maja 2015 r., zażalenia, wniesionego przez obwinioną, na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, z dnia 9 marca 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie odmowy zawieszenia postępowania dyscyplinarnego,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.



## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 9 marca 2015 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obwinionej M. T. – sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku i odmówił zawieszenia postępowania dyscyplinarnego.

Zażalenie na to postanowienie wniosła obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku – M. T. zarzucając:

„1. obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 117 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na braku zawiadomienia uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej o jej czasie i miejscu oraz na przeprowadzeniu tej czynności pomimo faktu, że brak jest dowodu, iż osoba uprawniona została prawidłowo powiadomiona o miejscu i terminie czynności;

2. obrazę przepisów postępowania a w szczególności art. 22 § 1 k.p.k. polegającą na pominięciu szczególnej przesłanki do zawieszenia postępowania wynikającej z możliwości zawieszenia postępowania w razie wystąpienia przez Sąd na mocy art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z pytaniem prawnym co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, co pośrednio miało miejsce w niniejszej sprawie;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu, że w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do zawieszenia postępowania w celu oczekiwania na wydanie orzeczenia mającego stanowić prejudykat, bowiem wystąpienie Sądu Okręgowego w [...] z zapytaniem do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie lustracyjnej o sygn. akt [...], która to okoliczność stanowiła podstawę do zawieszenia postępowania w sprawie o sygn. [...], nie przekłada się na niniejsze postępowanie, podczas gdy prawidłowa analiza stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że w sprawie tej zachodzi wyjątkowa okoliczność umożliwiająca zawieszenie postępowania albowiem wbrew ustaleniom Sądu I instancji okoliczności, które podlegać będą ocenie Trybunału Konstytucyjnego, mają kluczowe znaczenie dla bytu niniejszej sprawy i bezpośrednio przekładają się na jej realizację;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, zawierający w sobie równocześnie obrazę przepisów postępowania, a polegający na bezpodstawnym i sprzecznym z brzmieniem art. 540 §



3 k.p.k. przyjęciu, że „ewentualne przyszłe rozstrzygnięcie ETPCz korzystne dla skarżącej w zakresie zakończonego wobec niej negatywnie postępowania lustracyjnego, może stanowić w przyszłości podstawę do wznowienia postępowania”, podczas gdy z treści wyżej wskazanego art. 540 § 3 k.p.k. wynika w sposób jednoznaczny, że postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską”.

W konkluzji obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i zawieszenie postępowania do czasu rozpoznania skargi wniesionej do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, względnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne.

Przed wyłożeniem powodów braku zasadności skorzystania z instytucji zawieszenia postępowania w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym odnieść należy się do kwestii niezawiadomienia obwinionej o terminie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania jej wniosku o zawieszenie postępowania. Skarżąca wskazała bowiem w zażaleniu, że Sąd I instancji wprowadził ją w błąd w kwestii terminu rozpoznania jej wniosku zawiadamiając, że wniosek ten zostanie rozpoznany na rozprawie w dniu 2 marca 2015 r. Tego rodzaju argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie. Z akt sprawy jednoznacznie wynika bowiem, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] pismem z dnia 18 lutego 2015 r. poinformował obwinioną, że jej wniosek o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego zostanie rozpoznany na rozprawie w dniu 2 marca 2015 r. (k. 20). W piśmie z dnia 26 lutego 2015 r. obwiniona złożyła natomiast wniosek o odroczenie rozprawy z uwagi na jej stan zdrowia, a jednocześnie wniosła o rozpoznanie jej wniosku o zawieszenie postępowania, przy czym podtrzymała w tym zakresie swą wcześniejszą argumentację (k. 23). Do tego pisma dołączono między innymi zaświadczenie lekarskie, z którego wynikało, że jej niezdolność do stawienia się na rozprawie potrwa do 30 kwietnia 2015 r. W dniu 2 marca 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odroczył rozprawę do dnia 8 czerwca 2015 r., a jednocześnie zarządzeniem z tego samego dnia wniosek obwinionej o zawieszenie



postępowania dyscyplinarnego skierował na posiedzenie, wyznaczając jego termin na 9 marca 2015 r. O terminie tego posiedzenia, jak wynika z protokołu posiedzenia (k. 35), strony nie były zawiadamiane. Powyższe prowadzi natomiast do wniosku, że w sprawie nie doszło do naruszenia przepisu art. 117 § 1 i 2 k.p.k. W piśmiennictwie jednoznacznie wskazuje się bowiem, że jeżeli przepis w danym wypadku nie przewiduje udziału stron w posiedzeniu, a tak jest właśnie przy posiedzeniu w przedmiocie wniosku o zawieszenie postępowania (zob. art. 22 k.p.k. oraz art. 339 § 3 pkt 5 i § 5 k.p.k.), mogą one mimo to wziąć w nim udział, jeżeli się stawiają, z tym że nie ma tu obowiązku zawiadamiania ich o tym posiedzeniu. W takim bowiem wypadku samo prawo strony powstaje dopiero przez stawienie się na posiedzenie (art. 96 § 2 k.p.k.), a nie wcześniej, przeto uprzednie powiadomienie jej o tym forum nie jest aktualne (zob. T. Grzegorzczak, Komentarz do art. 96 Kodeksu postępowania karnego, teza 5, LEX/el. 2014).

Również pozostałe argumenty zażalenia nie mogą skutkować wydaniem orzeczenia zgodnego z kierunkiem zaskarżenia. Podnoszone przez obwinioną okoliczności, jak trafnie przyjął Sąd I instancji, nie należy traktować jako długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania, o której mowa w przepisie art. 22 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wskazał bowiem jednoznacznie, a stanowisko to należy w pełni zaakceptować, że wystąpienie Sądu Okręgowego w [...] z zapytaniem do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie lustracyjnej, która to okoliczność stanowiła podstawę zawieszenia postępowania w sprawie tego Sądu o sygn. akt [...], o ile ma znaczenie dla postępowania lustracyjnego, to nie przekłada się na postępowanie dyscyplinarne prowadzone wobec M. T. na skutek prawomocnego zakończenia postępowania lustracyjnego w sprawie o sygn. akt [...] Sądu Okręgowego w [...]. Jedynie na marginesie zaś, odpierając tego rodzaju zarzut obwinionej, wskazać należy, że Sąd I instancji w realiach przedmiotowej sprawy nie przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 z późn. zm.), a przedstawienie takiego pytania wchodzi w rachubę wówczas, gdy to sąd, a nie strona, poweźmie wątpliwości co do zgodności aktu prawnego z Konstytucją RP (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2010 r., IV KZ 8/10, R-OSNKW 2010, poz. 621).



Podzielić należy także stanowisko Sądu I instancji, że złożenie przez obwinioną skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu nie stanowi przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie wobec niej postępowania dyscyplinarnego. W razie wydania bowiem przez Europejski Trybunał Praw Człowieka korzystnego dla obwinionej rozstrzygnięcia ewentualnego rozważenia wymagać będzie – co wyeksponował już Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – kwestia wznowienia postępowania (art. 540 § 3 k.p.k. *in fine*).

Odnosząc się natomiast do podnoszonej w zażaleniu kwestii charakteru odpowiedzialności, o której mowa w ustawie lustracyjnej, a w konsekwencji koniecznością – według obwinionej – uzyskania zgody właściwego organu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, odwołać się należy do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r. (I KZP 31/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 23), w której wyrażono konkluzję, że pojęcie „odpowiedzialność karna” ogranicza się do odpowiedzialności za przestępstwo (przestępstwo skarbowe). Nad omawianym pojęciem pochylił się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 sierpnia 2011 r. (II KO 72/10, OSNKW 2011, z. 10, poz. 92), stwierdzając że pojęcie „odpowiedzialność karna” w rozumieniu art. 181 Konstytucji RP, którego zakres dookreśla art. 80 § 1 u.s.p. jest odpowiedzialnością *sensu stricto*, a nie unormowaną w art. 42 Konstytucji RP odpowiedzialnością *sensu largo*. Skoro zaś tak, to wszczęciu oraz prowadzeniu postępowania lustracyjnego w sprawie sędziego sądu powszechnego, który złożył oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1388) nie stoi na przeszkodzie brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 z późn. zm.). Ta jednak kwestia nie wymaga szerszych rozważań w tej incydentalnej sprawie, jaką jest rozpoznanie zażalenia na odmowę zawieszenia postępowania, a którą z pewnością będzie miał na uwadze Sąd Dyscyplinarny przy merytorycznym rozpoznaniu sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



38

WYROK Z DNIA 26 MAJA 2015 R.

SNO 29/15

**1. Obowiązek wiernej służby Rzeczypospolitej Polskiej (art. 66 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) oznacza poświęcenie i pełne oddanie służbie sędziowskiej, a więc nadzwyczajną sumienność i staranność w jej pełnieniu.**

**2. Zwolnienie lekarskie, z którego korzysta sędzia, nie zwalnia go – jeżeli choroba tego nie uniemożliwia – z podejmowania działań pozwalających na zapobieżenie dezorganizacji pracy sądu spowodowanej nieobecnością w sądzie. Sędzia obowiązany jest współdziałać z kierownictwem sądu, utrzymywać konstruktywny z nim kontakt oraz udzielać pełnej informacji o sytuacji osobistej związanej z chorobą. Uchybienie tym obowiązkom może stanowić przewinienie dyscyplinarne (art. 107 § 1 w związku z art. 82 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.).**

*Przewodniczący: Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Maria Szulc.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2015 r., sprawy J. O. sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym [...] w stanie spoczynku w związku z jej odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w [...] – obecnie w stanie spoczynku – została obwiniona o to, że w okresie od dnia 9 stycznia 2008 r. do dnia 18 kwietnia 2011 r. uchybiła godności urzędu sędziego przez to, że nierzetelnie korzystała z licznych zwolnień lekarskich poświadczających jej niezdolność do pełnienia obowiązków sędziego w łącznej liczbie 761 dni (w 2008 r. – 162 dni, w 2009 r. – 225 dni, w 2010 r. – 271 dni i w 2011 r. – 103 dni), czym doprowadziła do dezorganizacji pracy w Sądzie Rejonowym w [...], tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”).

Postanowieniem z dnia 5 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie dyscyplinarne, wskazując na brak faktycznych podstaw obwinienia (art. 339 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.). Tym samym Sąd uwzględnił zarzuty obwinionej, wytykające formalne braki wniosku dyscyplinarnego, a w szczególności nadmierną ogólność opisu czynu oraz niedokładność i ogólnikowość sformułowania, że „nierzetelnie” korzystała z licznych zwolnień lekarskich, bez wykazania na czym ta „nierzetelność” polegała.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na skutek zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...], postanowieniem z dnia 5 czerwca 2012 r. uchylił postanowienie Sądu pierwszej instancji i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Podniósł, że medyczna zasadność zwolnień obwinionej z pracy nie wyłącza oceny, że korzystanie z nich miało charakter nierzetelny. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nierzetelność korzystania ze zwolnień lekarskich mogła polegać na niewzięciu w należyty sposób wymiaru sprawiedliwości albo na manifestowaniu lekceważenia obowiązków sędziowskich oraz innych sędziów. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że w okresie korzystania przez obwinioną ze zwolnień kontakt z nią był niemożliwy albo utrudniony, choć była widywana poza miejscem zamieszkania.

Postanowieniem z dnia 8 października 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, powołując się na art. 345 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. przekazał sprawę



Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w celu uzupełnienia postępowania, ale Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarnie ponownie uwzględnił zażalenie Zastępcy Rzecznika i postanowieniem z dnia 11 lutego 2013 r. uchylił zaskarżone postanowienie, przekazując sprawę do rozpoznania. Sąd drugiej instancji jeszcze raz zwrócił uwagę, że przedmiotem obwinienia nie jest zarzut nieuprawnionego korzystania ze zwolnień lekarskich, lecz zarzut nierzetelnego korzystania z nich, w związku z czym prowadzenie dowodów wskazanych przez Sąd pierwszej instancji, dotyczących zasadności udzielania zwolnień, jest zbędne.

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną J. O. za winną dokonania zarzuconego jej przewinienia dyscyplinarnego, wyczerpującego dyspozycję art. 107 § 1 Pr.u.s.p. i na podstawie art. 108 § 2 Pr.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że obwiniona J. O. została sędzią Sądu Rejonowego w [...] w dniu 4 października 1979 r. Pracowała w wydziale [...], zostając w 1982 r. jego przewodniczącą. Równocześnie, w latach 1982–1990, była wiceprezesem, a od 1992 r. – prezesem Sądu Rejonowego w [...], sprawując tę funkcję przez dwie czteroletnie kadencje. Od stycznia 2001 r. była przewodniczącą wydziału [...], po odwołaniu jej z funkcji przewodniczącej wydziału [...]. Orzekała wtedy w sprawach [...].

W 2007 r. obwiniona została odwołana ze stanowiska przewodniczącej wydziału z powodu zaniedbań w pracy. Z protokołów wizytatorów wynika że często nie przychodziła do pracy, nie uprzedzając ani nie informując o przyczynach absencji, zlecała wykonywanie swych obowiązków asesorum oraz sekretariatowi. Relacje obwinionej z Prezesem oraz jej następcą były złe; nie przyjęła do wiadomości zmiany na stanowisku przewodniczącego, w związku z czym nie wykonywała kierowanych do niej zarządzeń i zaczęła korzystać z długotrwałych zwolnień lekarskich, które przerywała tylko w celu przerwania ich ciągłości.

W okresie objętym wnioskiem dyscyplinarnym, czyli w ciągu trzech lat i trzech miesięcy, obwiniona przebywała na zwolnieniu przez 761 dni, korzystając ze zwolnień udzielanych przez lekarzy różnych specjalności (internisty, otolaryngologa, laryngologa, neurologa oraz specjalisty rehabilitacji medycznej), w większości z adnotacją, że „może





chodzić”. W tym czasie obwiniona korzystała także z urlopów wypoczynkowych oraz urlopów „na żądanie”.

Pismem z dnia 29 października 2009 r. Kolegium Sądu Okręgowego w [...] – z inicjatywy Prezesa Sądu Rejonowego – podjęło uchwałę o wystąpieniu do lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z wnioskiem o zbadanie zdolności obwinionej do pełnienia obowiązków sędziego i wydanie stosownego orzeczenia, jednak mimo trzykrotnego wezwania obwiniona nie stawiała się na badanie. W tym samym czasie występowały liczne przypadki niemożności doręczenia obwinionej korespondencji służbowej; nie przyjmowała przesyłek, a gdy usiłowano dokonać doręczenia w Sądzie, prosiła o przekazanie ich pocztą. W czasie, gdy nie można jej było zastać w domu, była widywana na zakupach.

W dniu 11 marca 2010 r. Kolegium Sądu Okręgowego podjęło uchwałę o wystąpieniu do Krajowej Rady Sądownictwa o przeniesienie obwinionej – na podstawie art. 71 § 2 w związku z art. 70 § 2 Pr.u.s.p. – w stan spoczynku. W uzasadnieniu napisano, że obwiniona notorycznie powtarza zwolnienia lekarskie, nie podejmuje obowiązków orzeczniczych, nie przychodzi do Sądu, nie odbiera telefonów ani korespondencji, a jeżeli tak, czyni to wybiórczo. Po orzeczeniu przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 kwietnia 2010 r., że obwiniona nie jest nietrwale niezdolna do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił, Krajowa Rada Sądownictwa – uchwałą z dnia 13 maja 2010 r. – odmówiła przeniesienia obwinionej w stan spoczynku.

W okresie objętym zarzutem dyscyplinarnym obwiniona załatwiała bardzo mało spraw, średnio 10-krotnie mniej niż inni sędziowie rozpoznający podobne sprawy. Nie skorzystała z przewidzianego w art. 93 Pr.u.s.p. płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, a z dniem 4 lipca 2011 r., na swój wniosek, została – jako sędzia sądu okręgowego w Sądzie Rejonowym w [...] – przeniesiona w stan spoczynku.

Ustalając stan faktyczny, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionej w części, w której twierdziła, że kontaktowała się na bieżąco z przełożonymi, że informowała ich o zwolnieniach lekarskich oraz planowanych powrotach do pracy. Nie podzielił także tezy, że w Sądzie Rejonowym w [...] nie doszło do dezorganizacji pracy.



W rozważaniach prawnych odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczącego kwalifikowania przewinień stanowiących uchybienie godności urzędu sędziego. Uwzględnił także oceny i wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dokonane w niniejszej sprawie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 czerwca 2012 r., dotyczące kwalifikacji zachowań obwinionej, i stwierdził, że zasadne z punktu widzenia medycznego korzystanie ze zwolnień lekarskich nie wyłącza korzystania „nierzetelnego”. Zdaniem Sądu, sędzia korzysta ze zwolnienia lekarskiego nierzetelnie wtedy, gdy nadużywa go i wykorzystuje w sytuacjach, w których – mimo choroby – może wykonywać wszystkie albo tylko niektóre obowiązki sędziowskie, przy czym nie uwzględnia dobra wymiaru sprawiedliwości, nie odbiera korespondencji, unika kontaktu z kierownictwem sądu, łączy zwolnienia z urlopem wypoczynkowym, a także podejmuje działania, których osoby chore nie powinny podejmować. W ocenie Sądu pierwszej instancji, ustalony stan faktyczny uzasadnia przyjęcie, że obwiniona korzystała ze zwolnień w sposób nierzetelny, gdyż lekceważyła interesy wymiaru sprawiedliwości, uniemożliwiała planowanie rozpraw oraz nie kontaktowała się z kierownictwem Sądu, powodując dezorganizację pracy. Poza tym w sposób nieuprawniony łączyła zwolnienia lekarskie z urlopami wypoczynkowymi, „przeplatając” je i nie wracając z urlopów w ustalonym terminie.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona dopuściła się zarzucanego jej czynu, który wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 Pr.u.s.p., jednak ze względu na unormowane w art. 108 § 2 Pr.u.s.p. przedawnienie karania umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił także, że w sprawie nie wystąpiły – dotyczące obrony obligatoryjnej – okoliczności przewidziane w art. 79 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Z opinii biegłych sądowych okulisty i neurologa wynika, że może brać udział w rozprawach w charakterze obwinionej i podejmować obronę. Świadczy zresztą o tym także jej postawa w czasie postępowania; składała liczne pisma i wnioski dowodowe, formułując je w sposób jasny i czytelny, a sprawa nie była dla niej – jako prawnika i sędziego – skomplikowana pod względem prawnym i faktycznym.



W odwołaniu obwiniona zarzuciła naruszenie art. 81 § 1 i art. 193 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. przez niewyznaczenie obrońcy z urzędu, pomimo przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy na okoliczność możliwości osobistego uczestnictwa w rozprawie i podejmowania obrony, ze względu na leczenie się obwinionej ze stanów depresyjno-lękowych i stresu. Zdaniem obwinionej, dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na te okoliczności jest równoznaczne z pojawieniem się wątpliwości, o jakich mowa w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. i powinno skutkować obligatoryjną obroną.

Zarzuciła także naruszenie art. 7 i 410 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. przez pominięcie dowodu z zeznań świadków, lekarzy specjalistów leczących obwinioną, a także dowodu z dokumentów w tym zakresie, oraz pominięcie ustalonej okoliczności leczenia się obwinionej ze względu na stan psychiczny, a także pominięcie wpływu leków antydepresyjnych na ocenę faktycznych i zdrowotnych możliwości obwinionej w zakresie kontaktów z przełożonymi, a także pominięcie zeznań świadka H. M. i całokształtu zeznań świadków E. G. i K. Ć. Zarzuciła również naruszenie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. przez ich niezastosowanie, co miało wpływ na treść wyroku, gdyż czyn obwinionej nie zawierał znamion czynu przewidzianego art. 107 § 1 Pr.u.s.p.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. – stosowanym w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio (art. 128 Pr.u.s.p.) – obwiniony musi mieć obrońcę, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że wątpliwość ta musi być „uzasadniona”, a więc musi być realna i mieć odniesienie w konkretnych okolicznościach sprawy, znanych sądowi – dostrzeżonych przez niego lub przedstawionych przez obwinionego – i ocenionych przez sąd z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego oraz całokształtu podmiotowych i przedmiotowych aspektów rozpoznawanej sprawy. Przyjmuje się, że nie ma znaku równości między „uzasadnioną wątpliwością” co do poczytalności obwinionego a samym poddaniem się przez obwinionego badaniu przez biegłych psychiatrów. Twierdzi się nawet, że wystarczającej podstawy dla obligatoryjnej obrony nie stanowi obiektywnie zachodzący stan niepoczytalności; istotna jest uzasadniona konkretnymi okolicznościami wątpliwość sądu (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1970 r., VI KZP



23/69, OSNKW 1970, nr 2–3, poz. 15, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1968 r., VI KZP 28/68, OSNKW 1968, nr 10, poz. 116, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 r., III KKN 420/01, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 972, lub postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2007r., II KK 251/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 267).

Okoliczności rozpoznawanej sprawy – wbrew zarzutom postawionym w odwołaniu – nie potwierdzają istnienia podstaw do powzięcia przez Sąd pierwszej instancji uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności obwinionej. Przeciwnie, całokształt sprawy zaprzecza zarzutom obwinionej, a poddawany licznym i wieloaspektowym badaniom jej stan zdrowia takie wątpliwości wykluczał. Należy podkreślić, że obwiniona była badana przez biegłych sądowych, a także przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, i wyniki tych badań nie wskazywały na jakiegokolwiek wątpliwości. Poza tym, w czasie postępowania dyscyplinarnego – w przerwach między zwolnieniami chorobowymi niemającymi podłoża w dolegliwościach o charakterze psychicznym – obwiniona wykonywała obowiązki sędziowskie, nie zdradzając jakichkolwiek zaburzeń. Istotne jest w końcu to, że Sąd pierwszej instancji na bieżąco oceniał postawę obwinionej w czasie postępowania i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – powołując się m.in. na opinie biegłych – przekonująco wyjaśnił, iż mogła ona brać udział w rozprawach w charakterze obwinionej oraz podejmować obronę. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie również wskazał, że brak podstaw do powzięcia jakiegokolwiek wątpliwości co do poczytalności obwinionej wynikał także z jej postawy w czasie postępowania; składała pisma i wnioski dowodowe, formułując je w sposób jasny, czytelny i celowy, a sprawa nie była dla niej – jako prawnika i sędziego – skomplikowana pod względem prawnym i faktycznym. Trzeba więc uznać, że gdyby obwiniona odczuwała jakąkolwiek potrzebę procesowego wsparcia, mogła ustanowić obrońcę z wyboru albo składać stosowne wnioski o ustanowienia obrońcy z urzędu.

W tym stanie rzeczy zarzuty obwinionej koncentrujące się na kwestii jej poczytalności – zarówno w aspekcie obligatoryjnej obrony, jak oceny popełnienia zarzucanego czynu – należy uznać za bezzasadne.

Brak jakiegokolwiek uzasadnienia również dla zarzutu wymierzonego w ustalenia, akcentującego rzekome sprzeczności lub niejasności w zeznaniach świadków [...]. Wbrew zarzutom obwinionej, dowody te zostały ocenione prawidłowo i właściwie wyko-



rzystane przy rekonstrukcji stanu faktycznego. Z tych zeznań wynika m.in. – co zresztą częściowo potwierdza sama obwiniona – że kierowana do niej korespondencja była zwracana Sądowi, obwiniona zaś, jeżeli podejmowała kontakty z Sądem, komunikowała się nie z Prezesem Sądu, lecz z sekretariatem. W kontekście tych zeznań nieprzekonująco brzmią także wyjaśnienia obwinionej, że nie podejmowała wyłącznie tych przesyłek (ich duplikatów), które zostały już jej doręczone. Wyjaśnienia te nie dają odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób obwiniona rozpoznawała przesyłki już doręczone i dlaczego – nawet przy przyjęciu, że podjęto ponowne doręczenie – odmawiała czy wręcz unikała doręczenia. W wyjaśnieniach obwinionej brak też racjonalnego wytłumaczenia przyczyny ponawiania i dublowania doręczeń; gdyby obwiniona przyjmowała kierowaną do niej pocztę służbową, kolejne doręczenia byłyby oczywiście zbędne. Przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji dowody jednoznacznie wskazują, że obwiniona celowo nie podejmowała kontaktów z kierownictwem Sądu i utrudniała wszelką komunikację, mimo że w okresie zwolnień było to szczególnie potrzebne; bez porozumienia z obwinioną i jasnego określenia jej sytuacji osobistej planowanie pracy (wyznaczanie posiedzeń, przydzielanie spraw itp.) było niemożliwe. W ocenie dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji nie można dostrzec jakichkolwiek błędów.

Bezzasadny jest także zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p., polegający – zdaniem obwinionej – na przypisaniu jej czynowi cech przewinienia dyscyplinarnego, mimo że on ich nie zawierał. Można się częściowo zgodzić ze przedstawianym w czasie postępowania poglądem, że zarzut dyscyplinarny został sformułowany nieco zbyt ogólnikowo, jak jednak wyjaśnił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający już w tej sprawie, nie stało to na przeszkodzie jego uściśleniu w czasie postępowania przez dokonanie ustaleń i skonfrontowanie ich z tezą, iż korzystanie przez obwinioną ze zwolnień lekarskich było nierzetelne. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił przy tym jednoznacznie, że nie chodzi o nieuprawnione wykorzystywanie tych zwolnień, lecz wykorzystanie nierzetelne, ignorujące interes wymiaru sprawiedliwości, powagę urzędu oraz wagę obowiązków sędziego. W judykaturze wyjaśniono już zresztą, że dopatrzenie się w opisie zarzucanego czynu niejednoznacznego sformułowania nie prowadzi do obezwładnienia zarzutu; przy jego odczytywaniu należy przede wszystkim uwzględnić juredyczny sens obwinienia oraz istotę popełnionego czynu (por. wyrok



Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, niepubl.).

Oceniając zarzut obwinionej trzeba także przypomnieć, że w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych od dawna ugruntowane jest stanowisko dopuszczające konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich lub dających się połączyć odstępach czasu, podobnie jak ciąg przestępstw (art. 91 k.k.; por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 3, i z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, niepubl.). Przyjęcie „zbiorczej” konstrukcji przewinienia służbowego jest uzasadnione także charakterem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, który powinien odznaczać się nieskazitelnym charakterem, ponadprzeciętnym poczuciem sumienności, odpowiedzialności i obowiązkowości oraz najwyższymi kwalifikacjami moralnymi. W związku z tym – w wielu wypadkach – dopiero suma uchybień, podobnych lub wywołujących podobne skutki, popełnianych notorycznie i w dającym się ująć okresie, pozwala na przypisanie sędziemu przewinienia służbowego. Opis zarzucanego czynu stanowiącego ciąg zachowań nie wymaga wymieniania wszystkich konkretnych zachowań i ich przejawów oraz opisywania wszystkich szczegółowych skutków; wystarczający jest syntetyczny opis czynu oddający jego istotę i charakterystyczne znamiona, a także wskazujący na czas jego popełnienia, natomiast konkretne zachowania – działania i zaniechania – powinny być przytoczone i opisane w uzasadnieniu, stanowiąc substrat dowodowy ilustrujący popełnienie zarzucanego przewinienia.

Oceniając czyn zarzucany obwinionej i potwierdzony ustaleniami dokonany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, należy przypomnieć, że pełnienie urzędu sędziego nie jest wyłącznie wykonywaniem pracy zawodowej, lecz przede wszystkim służbą na rzecz obywateli i na rzecz Państwa (niekiedy w piśmiennictwie w ogóle kwestionuje się istnienie stosunku pracy sędziego na rzecz swoistego stosunku publicznoprawnego). W rocie przyrzeczenia sędziowskiego służbę tę określa się jako „wierną” (art. 66 Pr.u.s.p.), co oznacza m.in. poświęcenie i pełne oddanie, a więc nadzwyczajną sumienność, staranność i obowiązkowość (por. także § 1 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów – uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. ze zm.). Należy przy tym zaznaczyć, co trafnie akcentuje się w doktrynie, że akt ślubowania nie ma charakteru



wyłącznie emblematycznego, symbolicznego, lecz także materialny, gdyż rota ślubowania wytycza granice, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia służbowego i rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 82 Pr.u.s.p.).

W tej sytuacji obwiniona nie może się tłumaczyć tym, że korzystała ze zwolnień w sposób zgodny z prawem i ich medyczną funkcją; ograniczając swoje stanowisko tylko do tych twierdzeń, pokazała, że pozostawiła na uboczu powinności wynikające z przyjęcia na siebie „wiernej” służby Rzeczypospolitej Polskiej i wymiarowi sprawiedliwości. Te powinności, współtworzące etos sędziego, nakazywały – w obliczu zagrożenia destabilizacją w macierzystym Sądzie – podjęcie nadzwyczajnych działań umożliwiających opanowanie sytuacji, zaplanowanie posiedzeń, uniknięcie odwołania posiedzeń już wyznaczonych, racjonalny podział wpływu itp. Wystarczyło zwykle współdziałanie z kierownictwem Sądu, polegające przede wszystkim na konstruktywnym kontakcie oraz udzielaniu pełnych informacji o sytuacji osobistej – doraźnej i w przyszłości. Należy pamiętać, że choroby obwinionej będące przyczyną licznych zwolnień nie uniemożliwiały takiego współdziałania, zwłaszcza że obwiniona „mogła chodzić”, co zresztą czyniła.

Kontakty obwinionej z Sądem były pozorowane i zazwyczaj ograniczały się do rozmów z pracownikami administracji sądowej, a nie z Prezesem lub przewodniczącymi wydziałów. Znamienne jest także niepodjęcie starań o urlop dla poratowania zdrowia (art. 93 Pr.u.s.p.), którego udzielenie spowodowałoby unormowanie trudnej sytuacji Sądu. W końcu naganne było niejednokrotne unikanie poddaniu się badaniom przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz łączenie zwolnień lekarskich z urlopami wypoczynkowymi. W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji trafnie stwierdził, że obwiniona zlekceważyła interesy wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji doprowadziła lub w znacznym stopniu przyczyniła się do dezorganizacji pracy macierzystego Sądu. Ustalenie to, wskazujące na naruszenie ślubowania sędziowskiego nakazującego wierną służbę Rzeczypospolitej Polskiej, wypełnioną poświęceniem i pełnym oddaniem jej wymaganiom, było wystarczające do przyjęcia, że obwiniona w sposób zawiniony popełniła zarzucane jej przewinienie dyscyplinarne.

Z tych względów, wobec niezasadności odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.



39

WYROK Z DNIA 26 MAJA 2015 R.

SNO 30/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Maria Szulc (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2015 r., sprawy R. K. sędziego Sądu Okręgowego [...] w związku z jej odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 grudnia 2014 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punkcie 2 w części dotyczącej orzeczenia o karze upomnienia i w tym zakresie u m o r z y ł postępowanie;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił w punkcie pierwszym, że obwiniona sędzia Sądu Okręgowego R. K. popełniła przewinienie dyscyplinarne opisane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070; dalej u.s.p.) polegające na tym, że w okresie od 26 października 2010 r. do 17 października 2011 r. dopuściła się w sprawie sygn. [...] oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w ten sposób, że sporządziła uzasadnienie wyroku w sposób rażąco naruszający wymogi określone w tym przepisie i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej oraz w punkcie drugim uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że w okresie od 26 sierpnia 2011 r. do 17 stycznia 2012 r. dopuściła się w sprawie sygn. [...] oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w ten





sposób, że sporządziła uzasadnienie wyroku w sposób rażąco naruszający wymogi określone w tym przepisie i za to na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia.

Obwiniona zaskarżyła ten wyrok w punkcie drugim w części dotyczącej orzeczenia o karze i wniosła o odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, ewentualnie o zastosowanie art. 108 § 2 u.s.p.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutu wadliwego wymierzenia skarżącej kary dyscyplinarnej upomnienia za przewinienie opisane w punkcie drugim wyroku. Rozważając kwestię wymiaru kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę zarówno postawę sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, przyznanie się do winy i złożenie wniosku o wymierzenie kary upomnienia, jak i fakt właściwego wypełniania obowiązków związanych z obowiązkami orzeczniczymi w okresie po popełnieniu zarzucanego czynu dyscyplinarnego. Okoliczności te stanowiły podstawę oceny, że wymierzenie najłagodniejszej kary dyscyplinarnej daje gwarancję niepopelnienia przez obwinioną ponownie przewinień dyscyplinarnych.

Skarżąca nie przytoczyła w odwołaniu, poza powołaniem się na swą postawę w toku postępowania dyscyplinarnego, innych argumentów przemawiających za zastosowaniem art. 109 § 5 u.s.p., ani nie wskazała żadnych okoliczności w celu wykazania zarzutu naruszenia tego przepisu przez Sąd Dyscyplinarny. Chociaż ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, to jednolite poglądy doktryny i judykatury przyjmują, że chodzi o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo – podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej, niewielki stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11 – niepubl., z dnia 4 kwietnia 2011 r., SNO 14/11 – OSN w sprawach dyscyplinarnych 2011, poz. 24). Element postawy sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, jako okoliczność pozostająca poza tymi granicami nie ma wpływu na ocenę czynu skarżącej w aspekcie przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 ust. 5 u.s.p. Czyn ob-



winionej został zakwalifikowany jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawa procesowego w zakresie sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie karnej, a więc jako obraza nie budząca najmniejszej wątpliwości i dużej wagi, co wyłącza zastosowanie omawianego przepisu.

W rozpoznawanej sprawie postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej stało się jednak w toku postępowania odwoławczego niedopuszczalne z uwagi na regulację zawartą w art. 108 § 2 u.s.p. Stanowi on, że jeżeli przed upływem terminu, o którym mowa w § 1 (tj. po upływie trzech lat od chwili czynu) sprawa nie zostanie prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego i umarza postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny ustalił, że czyn dyscyplinarny został popełniony w dniu 17 stycznia 2012 r., co oznacza, że termin określony w art. 108 § 2 u.s.p. upłynął i postępowanie w zakresie kary nieprawomocnie wymierzonej należy umorzyć.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 437 § 2 i art. 436 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., o kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygając zgodnie z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

40

WYROK Z DNIA 18 CZERWCA 2015 R.

SNO 31/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 r., sprawy K. K. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniami obrońcy i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2015 r., sygn. akt [...],



u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę sędzi K. K. p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...] do ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w [...] w osobie sędzi K. K. przeprowadził rozprawę o podział majątku wspólnego. Po zamknięciu rozprawy termin ogłoszenia postanowienia został odroczony do 25 września 2013 r. W tym dniu na ogłoszenie orzeczenia stawili się: wnioskodawca i uczestnik postępowania.

Obwiniona sędzia ogłosiła postanowienie i podała ustnie motywy rozstrzygnięcia, co zostało zaprotokołowane.

Wnioskodawca nie był zadowolony z postanowienia Sądu. Zastanawiał się nad złożeniem od niego apelacji. Gdy zapoznał się z aktami sprawy stwierdził, że w postanowieniu na piśmie o sygnaturze akt [...] kwota należnej mu dopłaty wynosi 29 500 zł., gdy tymczasem, w sądzie, w dniu ogłoszenia postanowienia usłyszał, że ma ona wynosić 62 000 zł – płatne w dwóch ratach.

Wnioskodawca podzielił się tą informacją z byłą żoną, która potwierdziła, że Sąd ogłaszając postanowienie określił wysokość dopłaty na kwotę 62 000 zł. Oboje złożyli do Sądu stosowne oświadczenie.

Wnioskodawca próbował wyjaśniać w Sądzie Rejonowym powody stwierdzonej różnicy dotyczącej należnych mu pieniędzy. Prezes Sądu zarządziła w tym celu między innymi sprawdzenie systemu komputerowego, jednak niczego wadliwego w nim nie stwierdzono.

Wnioskodawca złożył apelację od wskazanego wyżej postanowienia do Sądu Okręgowego, wskazując w niej również na to, że postanowienie ogłoszone różni się od pozostającego w aktach sprawy. W tej kwestii Sąd Odwoławczy zarzutu tego nie uznał za uzasadniony. Powołał się na fakt, że z ogłoszonego postanowienia przez Sąd Rejonowy został sporządzony protokół, w którego treści odnotowano stawiennictwo stron, fakt ogłoszenia postanowienia przez przewodniczącą, jak również podania ustnie powodów rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy zmienił natomiast zaskarżone postanowienie w ten sposób, że podwyższył wysokość dopłaty na rzecz wnioskodawcy do 70 012,22 zł.



To jeden ogólny i wprowadzający aspekt sprawy; drugi, to kwestie związane z postępowaniem dyscyplinarnym.

Rzecznik Dyscyplinarny przy Sądzie Okręgowym w [...], gdy dowiedział się o sprawie, wszczął postępowanie, którego efektem był zarzut przedstawiony sędzi K. K. popełnienia przewinienia służbowego i dyscyplinarnego, który brzmiał następująco: „... w dniu 25 września 2013 r. w [...], pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego oraz rażąco uchybiła godności urzędu sędziego, w ten sposób, że ogłosiła postanowienie w sprawie [...] Sądu Rejonowego w [...] odmiennej treści od sporządzonego na piśmie, poświadczając tym samym nieprawdę w protokole posiedzenia jawnego, co do okoliczności mającej znaczenie prawne” tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r., uznał obwinioną za winną tego, że: „... w dniu 25 września 2013 r. w [...], pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, a to art. 326 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w ten sposób, że ogłosiła postanowienie w sprawie [...] Sądu Rejonowego w [...] odmiennej treści od sporządzonego na piśmie” tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.), za co orzekł karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jako zasadniczy dowód w sprawie przywołał zgodne zeznania świadków, dotyczące różnic w treści postanowienia odczytanego przez obwinioną i pozostającego w aktach sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego „obwiniona w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przepis art. 326 § 3 k.p.c...., który wymaga ogłoszenia wyroku przez odczytanie sentencji. Przywołany przepis jest jasny i jednoznaczny, a jego prawidłowe zastosowanie nie może budzić wątpliwości”.

Obwiniona sędzia nie przyznała się do przedstawionego jej zarzutu. Wyjaśniała, że nie pamięta momentu publikacji postanowienia. Nie wie jaka była jego treść, chociaż zapewniała, że „czytałam, co miałam przed oczami”. Twierdziła, że nie miała ani zamiaru,



ani powodu fałszowania postanowienia i nie potrafi wyjaśnić, co mogło się stać krytycznego dnia.

Z zebranej przez Sąd I instancji dokumentacji i wyjaśnień sędzi K. K. wynika, że obwiniona cierpi na depresję oraz nawracające migreny i z tego powodu od lat leczy się, również psychiatrycznie. Ta okoliczność spowodowała, że obwinioną poddano badaniom sądowo – psychiatrycznym. Biegli nie stwierdzili u badanej by w czasie zarzucanego jej czynu miała ograniczoną poczytalność, potwierdzili natomiast schorzenia, na które obwiniona wskazywała.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego Minister Sprawiedliwości – na niekorzyść i obrońca obwinionej wnieśli odwołania.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wymierzenie obwinionej rażąco łagodnej kary i wniósł o jej podwyższenie przez orzeczenie kary nagany.

W uzasadnieniu Minister Sprawiedliwości stwierdził, że najłagodniejsza kara dyscyplinarna nie powinna była być orzeczona z uwagi na stopień społecznej szkodliwości przypisanego obwinionej czynu popełnionego z winy umyślnej oraz na potrzebę jej oddziaływania prewencyjnego.

Obrońca sędzi K. K. złożył odpowiedź na odwołanie Ministra Sprawiedliwości wnosząc o jego nieuwzględnienie. Wskazał na szereg okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej oraz brak konkretnych, negatywnych dla stron procesu skutków jej zachowania.

Przede wszystkim jednak obrońca wywiódł odwołanie od zapadłego wyroku.

Zarzucił:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że charakter uchybienia pozwolił na przyjęcie, że przewinienie służbowe miało charakter umyślny i nie stanowiło pomyłki sądowej,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że obwiniona sędzia dopuściła się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu prawa podczas gdy z zebranego materiału dowodowego nie wynika wprost i bezsprzecznie, iż aby przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej wystąpiły łącznie ze



względu na wprowadzony tryb odwoławczy w stosunku do orzeczenia wydanego przez obwinioną,

3. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., przez niezasadne pominięcie przy wyrokowaniu wyjaśnień obwinionej w części dotyczącej możliwej pomyłki komputerowej oraz twierdzeń, iż dochowała należytej staranności poprzez odczytanie postanowienia, które znajdowało się bezpośrednio przed nią,

4. obrazę przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., statuujących zasady procesowe: prawdy materialnej, obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów – poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów przy pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej w postaci stanu jej zdrowia oraz uznanie ponad wszelką wątpliwość, iż obwiniona bezsprzecznie dopuściła się przypisanego czynu” i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionej od przypisanego jej czynu, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania obrońca kwestionując przypisanie obwinionej popełnienie występku umyślnego zarzucił Sądowi I instancji, że w żadnym stopniu nie wykazał, że sędzia K. K. miała zamiar (bezpośredni lub ewentualny) popełnić przypisane jej przewinienie dyscyplinarne i ograniczył się do stwierdzenia, iż była to kwestia oczywista. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie rozważał zachowania obwinionej pod kątem stanu jej zdrowia i wpływu stwierdzonych dolegliwości na zachowanie krytycznego dnia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obrońcy okazało się uzasadnione.

Obrońca zasadnie wywodzi w odwołaniu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył wskazane w środku odwoławczym przepisy Kodeksu postępowania karnego, w szczególności zasadę swobodnej oceny dowodów, ale również obiektywizmu i zasadę prawdy, przez nierozważenie okoliczności sprawy korzystnych dla obwinionej. Skutkiem tego naruszenia przepisów było przedwczesne przyjęcie, że sędzia K. K., dopuściła się przypisanego jej przewinienia służbowego z winy umyślnej.



Ponadto, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie rozważał, czy zachowanie obwinionej, całkowicie irracjonalne, nie było wynikiem omyłki, na którą sędzia nie miała i nie mogła mieć żadnego wpływu.

Wbrew kategorycznym stwierdzeniom zawartym w zaskarżonym wyroku wątpliwości dotyczące rodzaju ewentualnej winy obwinionej sędzi pozostają, bowiem uzasadnienie Sądu I instancji ma szereg luk i ogólnych, niepogłębionych stwierdzeń, które powodują, że nie spełnia ono kryteriów określonych w art. 424 § 1pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 – Prawo o ustroju sądów powszechnych i z tego powodu nie może być rzeczowo zweryfikowane w toku instancji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jako koronny dowód uzasadniający przypisanie sędzi K. K. popełnienie przewinienia służbowego z winy umyślnej, przywołał zeznania świadków: wnioskodawcy i uczestnika postępowania, którzy zgodnie podali, że co innego usłyszeli w trakcie ogłaszania postanowienia, a co innego przeczytali, zapoznając się z orzeczeniem pozostającym w aktach sprawy. Ustalenie, że doszło do takiej różnicy tekstu orzeczenia było trafne i zostało przekonująco uzasadnione. Okoliczność ta nie budzi zatem wątpliwości, ale to jeszcze nie oznacza, że sędzia K. K. miała zamiar popełnić przewinienie, które jej przypisano, albo przewidując taką możliwość na to się godziła.

Innymi słowy, Sąd nie rozważył w dostatecznym stopniu strony podmiotowej czynu z czym wiąże się zamiar sprawcy i rodzaj jego nastawienia do czynu, który popełnił.

Nie ulega wątpliwości, że od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia służbowego, czy dyscyplinarnego, konieczna jest wina, wystarczy jednak każdy jej rodzaj, a więc także wina nieumyślna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2006 r., sygn. SNO 24/06 LEX nr 470240).

Przewinienie dyscyplinarne polegające na naruszeniu przez sędziego określonych obowiązków, które stanowią oczywistą i rażącą obrazę przepisów nie musi być zatem wyłącznie skutkiem zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego. Od strony podmiotowej wystarcza nieumyślność, a więc sędzia nie mając zamiaru popełnienia deliktu dyscyplinarnego, jednak go popełnia, na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość jego popełnienia przewidywał albo mógł przewidzieć (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2006 r., sygn. SNO 55/06 LEX nr 569015).



W kwestii możliwości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z winy nieumyślnej przez obwinioną, co było podnoszone na rozprawie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w swoich rozważaniach ograniczył się do jednozdaniowego stwierdzenia, a mianowicie, że „charakter tego uchybienia nie pozwala na przyjęcie, że przewinienie służbowe miało charakter nieumyślny, gdyż obiektywnie stało ono w sprzeczności z zasadami odpowiedniego sprawowania urzędu”. Takie stwierdzenie, w zasadzie niczego nie wyjaśnia, nie zostało ono bowiem uzasadnione, a więc jest to pogląd oceny arbitralny, na co słusznie zwracał uwagę obrońca obwinionej w swoim odwołaniu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest zobowiązany do szczegółowego odniesienia się do poruszonych wyżej zagadnień i wskazanie, jaki rodzaj winy można (ewentualnie) przypisać sędzi K. K.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmiennie niż w zarzucie przedstawionym obwinionej powołał konkretne przepisy procedury cywilnej, które zostały przez nią naruszone i ten fakt budzi również wątpliwości, zwłaszcza, że stanowiska tego w ogóle nie uzasadnił.

Art. 326 § 3 k.p.c. brzmi następująco: „Ogłoszenia wyroku dokonuje się przez odczytanie sentencji. Po ogłoszeniu sentencji przewodniczący lub sędzia sprawozdawca podaje ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia albo wygłasza uzasadnienie...”.

Z protokołu z ogłoszenia omawianego postanowienia wynika, że wszystkie wymogi wynikające z zacytowanego przepisu zostały spełnione; obwiniona sędzia odczytała bowiem orzeczenie i podała ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia. W świetle tych faktów, wobec braku stosownego uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego I instancji, odniesienie się do zasadności takiego ustalenia jest z oczywistych powodów, niemożliwe.

Wreszcie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku nie odniósł się w ogóle do kwestii możliwości zaistnienia omyłki. Na ten temat obwiniona składała obszernie wyjaśnienia stwierdzając, że tak musiało być powołując się na swój stan zdrowia w ogóle oraz złe samopoczucie krytycznego dnia, co wysnuła na podstawie stosownego zapisu w swoich notatkach.

I do tego zagadnienia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny musi odnieść się ponownie rozpoznając sprawę, głównie przez szczegółowe przesłuchanie obwinionej na tę okoliczność.





W świetle podjętego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnięcia omawianie odwołania Ministra Sprawiedliwości, stało się bezprzedmiotowe.

Mając powyższe okoliczności na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

[Powrót](#)

**41**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 18 CZERWCA 2015 R.**  
**SNO 32/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca), Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.*

Sąd Najwyższy w sprawie J. T., sędziego Sądu Okręgowego [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2015 r., zażalenia sędziego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2015 r., sygn. akt [...], o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

**UZASADNIENIE**

Zarządzeniem z dnia 4 marca 2015 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia wniosku J. T., sędziego Sądu Okręgowego, o wznowienie postępowania dyscyplinarnego umorzonego postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji [...] z dnia 8 czerwca 2010 r., które to postanowienie utrzymał w mocy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 21 września 2010 r. W uzasadnieniu zarządzenia, Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wskazał, iż wniosek o wznowienie postępowania jest niedopuszczalny z mocy ustawy, z uwagi na to, że w realiach sprawy nie toczyło się postępowanie sądowe, zaś w myśl art. 540 § 1 k.p.k. tylko takie postępowanie może zostać wznowione.



Na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania, zażalenie złożył sędzia J. T., wskazując, że wniosek taki nie jest objęty przymusem adwokackim i może zostać samodzielnie sporządzony przez sędziego. Ponadto w zażaleniu podniesiono, że nie ma żadnych powodów do tego, aby w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio stosować art. 540 § 1 k.p.k.

**Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.**

Z uzasadnienia zaskarżonego zarządzenia Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, że podstawą jego wydania była stwierdzona niedopuszczalność wznowienia postępowania zakończonym postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji [...] z dnia 8 czerwca 2010 r., utrzymanym w mocy przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 21 września 2010 r.. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie odnosił się natomiast do kwestii ewentualnego przymusu adwokackiego w zakresie sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, wskazując jedynie, iż ta okoliczność stanowiła pierwotnie powód uznania za bezskuteczny wniosku o wznowienie postępowania sporządzonego samodzielnie przez sędziego J. T. oraz brak wydania formalnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego wniosku. Kwestia samodzielnego sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego nie było natomiast podstawą ostatecznej odmowy przyjęcia tego wniosku w zaskarżonym zarządzeniu. Nie ma zatem konieczności ustosunkowywania się do zarzutów sformułowanych w tym zakresie w zażaleniu, będącym przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Należy natomiast podkreślić, że istotnie, wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonym postanowieniem o jego umorzeniu, nie jest dopuszczalny, o ile jest wnioskiem na korzyść sędziego, którego postępowanie dyscyplinarne dotyczyło. Wynika to z treści art. 126 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przepis ten, na zasadzie *lex specialis*, wyłącza stosowanie art. 540 § 1 k.p.k., bowiem w sposób autonomiczny reguluje podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść, co dezaktualizuje potrzebę odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego w oparciu o art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych



(por. postanowienie SN z dnia 29 października 2008 r. SNO 61/08, postanowienie SN z dnia 21 października 2003 r., sygn. akt SNO 37/03).

Zgodnie z art. 126 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wznowienie postępowania na korzyść skazanego może nastąpić także po jego śmierci, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. Regulacja ta zakłada, że w postępowaniu dyscyplinarnym, które miałyby podlegać wznowieniu, doszło do „skazania” sędziego, skoro przewiduje dopuszczalność wznowienia postępowania jedynie „na korzyść skazanego”.

Wniosek o wznowienie postępowania złożony przez sędziego J. T. dotyczył postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem o umorzeniu tegoż postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Nie doszło więc do skazania skarżącego w tym postępowaniu, co przesądza, iż wniosek taki był niedopuszczalny z mocy prawa. Zasadnie więc odmówiono jego przyjęcia zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2015 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie.

[Powrót](#)

42

WYROK Z DNIA 18 CZERWCA 2015 R.  
SNO 33/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 r., sprawy P. G. sędziego Sądu Okręgowego [...] w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 9 lutego 2015 r., sygn. akt [...],



utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinionego P. G. za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że: w sprawie [...] Sądu Rejonowego [...] w okresie od 5 listopada 2012 r. do 11 września 2013 r. nie sporządził uzasadnienia, a w sprawie [...] Sądu Rejonowego [...] sporządził uzasadnienie ze znacznym przekroczeniem terminu, czym dopuścił się rażącej obrazy przepisu prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k., tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i – uznając je za wypadek mniejszej wagi – na podstawie art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej jako u.s.p.) odstąpił od wymierzenia kary.

W uwzględnieniu odwołania Ministra Sprawiedliwości, wyrokiem z dnia 10 października 2014 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania celem ustalenia prawidłowego okresu niesporządzenia uzasadnień przez obwinionego oraz wskazania w opisie czynu czasu jego popełnienia, a nadto rozważenia okoliczności łągodzących i obciążających mających wpływ na wymiar kary oraz szkodliwość przypisanych obwinionemu przewinień i rozstrzygnięcie na tej podstawie o rodzaju adekwatnej kary dyscyplinarnej lub zakwalifikowaniu zachowania obwinionego jako wypadku mniejszej wagi. Sąd Najwyższy stwierdził, że po pierwsze – w przypadku niesporządzenia uzasadnienia wyroku w przedłużonym terminie, okres niezachowania ustawowego terminu z art. 423 § 1 k.p.k. należy liczyć od daty, w której zgodnie z ustawą uzasadnienie powinno być sporządzone; po drugie – opis przypisanego obwinionemu czynu powinien zawierać podanie czasu jego popełnienia (art. 413 § 2 pkt 1 w związku z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.); po trzecie – brak konsekwencji niedotrzymania terminów sporządzenia uzasadnień w postaci formalnego uruchomienia przez którąś ze stron postępowania sądowego skargi na jego przewlekłość nie należy do elementów przedmiotowo – podmiotowych czynu wpływają-



cych na jego zakwalifikowanie jako przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi; po czwarte – nadmiernego znaczenia nie można przypisywać okoliczności, że popełnienie przewinienia było skutkiem trudnych warunków pracy obwinionego, gdy się uwzględni niedotrzymanie przedłużanych kilkakrotnie terminów, czas zwłoki oraz obszerność uzasadnień (30 i 60 stron); po piąte – precedensowy charakter sprawy, jej skomplikowanie oraz brak wypracowanego orzecznictwa nie są okolicznościami wpływającymi na ocenę terminowości sporządzenia uzasadnienia, gdyż swój pogląd co do rozstrzygnięcia sprawy sędzia powinien wyrazić już w fazie wyrokowania; po szóste – wymagania stawiane osobom sprawującym funkcje i aspirującym do awansu zawodowego powinny być wyższe, a ich odpowiedzialność surowsza, zaś warunki pracy i sytuacja osobista sędziego – aczkolwiek niekiedy nie bez znaczenia – nie mogą usprawiedliwiać rażących zaniechań.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, wyrokiem z dnia 9 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że: w sprawie Sądu Rejonowego [...] o sygn. akt [...] sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 7 grudnia 2011 r. do 5 marca 2014 r. oraz w sprawie Sądu Rejonowego [...] o sygn. akt [...] sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 21 grudnia 2011 r. do 18 kwietnia 2013 r., czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył mu na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że obwiniony od dnia 1 maja 2010 r. został delegowany do orzekania w pełnym wymiarze w Sądzie Okręgowym. W dniu 13 marca 2012 r. został powołany na stanowisko sędziego tego Sądu. W Sądzie Okręgowym orzekał w wydziałach karnych w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji. Od dnia 15 października 2012 r. powierzono mu stanowisko wizytatora do spraw karnych. Do obowiązków obwinionego na tym stanowisku należy ocena kandydatów na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego. Podczas orzekania przez obwinionego w Sądzie Okręgowym w okresie od listopada 2011 r. do czerwca 2012 r. wpłynęło 11, a w okresie od 1 lipca 2012 r. do 30 września 2013 r. – 9 wniosków o sporządzenie uzasadnień wyroków. Od 21 listopada do 31 grudnia 2011 r. obwiniony nie sporządził żadnego uzasadnienia w



sprawach rozpoznanych w Sądzie Okręgowym. Poza tym obwiniony do grudnia 2011 r. orzekał nadal w Sądzie Rejonowym, kończąc 39 rozpoczętych spraw, z których w 34 sporządził uzasadnienia. W okresie od maja 2010 r. do listopada 2011 r. obwiniony odbył 89 sesji.

Dalej Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że w sprawie [...] Sądu Rejonowego (2 oskarżonych, około 30 tomów akt) wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku uniewinniającego wpłynął w dniu 22 listopada 2011 r. Przedłużenia terminu do sporządzenia uzasadnienia były obwinionemu udzielane kilkakrotnie przez prezesa Sądu do dnia 5 listopada 2012 r. Uzasadnienie w tej sprawie (liczące około 30 stron) zostało przez obwinionego oddane w dniu 6 marca 2014 r. Z kolei w sprawie [...] Sądu Rejonowego (9 oskarżonych, 30 tomów akt) wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku skazującego wpłynął w dniu 6 grudnia 2011 r. Prezes Sądu kilkakrotnie udzielał obwinionemu przedłużeń do sporządzenia uzasadnienia do dnia 30 września 2012 r. Uzasadnienie w tej sprawie (liczące około 60 stron) zostało oddane w dniu 19 kwietnia 2013 r. W okresie, gdy wpłynęły wnioski o sporządzenie uzasadnień we wskazanych wyżej sprawach, obwiniony miał obowiązek sporządzenia innych uzasadnień, w tym w „dużych” sprawach Sądu Okręgowego – [...] (9 oskarżonych, 30 tomów akt) oraz [...] (8 oskarżonych, około 70 tomów akt). Pierwsza z nich była sprawą tzw. „aresztową” i tę obwiniony potraktował priorytetowo, natomiast w drugiej uzasadnienie sporządził pod koniec 2012 r.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił nadto, że w październiku 2012 r. w życiu osobistym obwinionego zachodziły istotne zmiany z uwagi na wszczęcie sprawy rozwodowej, zakończonej w grudniu 2012 r. orzeczeniem rozwodu [...]. Po rozwodzie obwiniony nadal zamieszkiwał z byłą żoną we wspólnym mieszkaniu [...], co – w jego przekonaniu – wpływało na nieterminowość sporządzenia uzasadnień, jednak nie rozważał możliwości wykonywania tej czynności w budynku sądu poza godzinami urzędowania.

Dokonując oceny tych ustaleń, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stwierdził, że zgodnie z art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji powinno być sporządzone w ciągu 14 dni od daty złożenia



wniosku o sporządzenie uzasadnienia, zaś w sprawie zawilej, w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie, prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony, co jednak nie powoduje zmiany terminu ustawowego. Przedłużenie terminu powoduje tylko taki skutek, że jeśli uzasadnienie zostanie sporządzone w określonym, przedłużonym terminie, nie można uznać, że nastąpiła zwłoka w jego sporządzeniu i nie ma podstaw do oceny, że naruszony został art. 423 § 1 k.p.k., co mogłoby spowodować odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego, choć ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia nie został zachowany. Termin ten nie jest zachowany tym bardziej wtedy, gdy uzasadnienie nie zostanie sporządzone nawet w przedłużonym terminie. W takiej sytuacji okres niezachowania ustawowego terminu należy liczyć nie od daty, do której przedłużono termin sporządzenia uzasadnienia, lecz od daty, w której zgodnie z ustawą uzasadnienie powinno być sporządzone.

W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął, że okres opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia w sprawie o sygn. akt [...] trwał od 7 grudnia 2011 r. (upływ 14 dni od złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku) do 5 marca 2014 r. (dzień poprzedzający oddanie uzasadnienia przez obwinionego), co nastąpiło prawie sześć miesięcy po przedstawieniu obwinionemu zarzutów dyscyplinarnych, natomiast w sprawie o sygn. akt [...] – od 21 grudnia 2011 r. (upływ 14 dni od złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku) do dnia 18 kwietnia 2013 r. (dzień poprzedzający oddanie uzasadnienia). Oznacza to, że w pierwszej z tych spraw przekroczenie terminu wyniosło 820 dni (2 lata, 2 miesiące i 27 dni), a w drugiej – 484 dni (1 rok, 3 miesiące i 29 dni). W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, takie postępowanie obwinionego wywołało poważne i negatywne skutki opóźnień w sferze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – dla zachowania jego powagi i zdolności zagwarantowania stronom prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Również okoliczność, że prezes Sądu Rejonowego wielokrotnie przedłużał terminy do sporządzenia uzasadnień (w sprawie [...] – czterokrotnie, w sprawie [...] – siedmiokrotnie), lecz żadnego z tych terminów obwiniony nie dotrzymał, a nawet po przedstawieniu zarzutu dyscyplinarnego uzasadnienie w sprawie [...] sporządził po upływie dalszych blisko sześciu miesięcy, prowadzi do stwierdzenia, że obwiniony w sposób zawiniony, oczywisty i rażący dopuścił się obrazy art. 423 § 1 k.p.k., którą należało zakwalifikować jako przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.



W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, tak znaczącego opóźnienia w sporządzeniu uzasadnień nie usprawiedliwia ani skomplikowanie sprawy, gdy się uwzględni niedotrzymanie przez obwinionego wielokrotnie przedłużanych terminów, okres zwłoki oraz niezbyt znaczącą obszerność pisemnych motywów (30 i 60 stron), ani podjęcie starań o awans zawodowy, gdyż podjęcie wysiłku w tym zakresie nie może kolidować z wypełnianiem podstawowych obowiązków, do których należy terminowe sporządzanie uzasadnień, tym bardziej, że surowsza powinna być odpowiedzialność osoby sprawującej funkcję sędziego wizytatora, którego rolą jest opiniowanie kandydatów do objęcia stanowiska sędziego w danym sądzie, ani wreszcie problemy rodzinne, skoro pojawiły się one dopiero w październiku 2012 r., gdy uzasadnienia w przedmiotowych sprawach powinny być sporządzone już od około 10 miesięcy, a nadto nie można akceptować tłumaczenia tymi problemami długotrwałych uchybień i rażących zaniedbań w pracy.

W tych okolicznościach Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że adekwatne do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego będzie wymierzenie obwinionemu określonej w art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary upomnienia, która „spełni cele w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej”. Nie znalazł natomiast podstaw do przyjęcia, że popełnione przez obwinionego przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi oraz uwzględnienia jego wniosku o odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., mając na względzie bardzo długi okres zwłoki w sporządzeniu uzasadnień w sprawach [...]. W odwołaniu od powyższego wyroku obwiniony zaskarżył go w części dotyczącej orzeczenia o karze i wniósł o jego zmianę w zaskarżonej części poprzez uchylenie wymierzonej kary dyscyplinarnej upomnienia, uznanie przypisanego mu przewinienia służbowego za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Obwiniony zaskarżonemu wyrokowi zarzucił – na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na niezasadnym odstąpieniu od uznania przypisanego mu przewinienia służbowego za wypadek mniejszej wagi i odstąpienia od wymierzenia kary.

W ocenie skarżącego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie rozważył w należyty sposób dwóch istotnych okoliczności faktycznych, co miało bezpośredni wpływ na treść rozstrzygnięcia. Po pierwsze, nie rozważono w wystarczający sposób niemożności





rozpoczęcia pracy nad uzasadnieniami w sprawach [...] Sądu Rejonowego w związku z priorytetem sporządzenia uzasadnień w obszernych i bardzo skomplikowanych sprawach [...] Sądu Okręgowego. W rezultacie nie odniesiono się do tego, czy w okresach przedłużenia terminów na sporządzenie uzasadnień w sprawach Sądu Rejonowego możliwe było ich napisanie oraz czy w takiej sytuacji właściwa jest zastosowana przez Sąd Apelacyjny metoda liczenia okresu przewinienia służbowego. Po drugie, nie została należycie rozważona kwestia załamania życia osobistego skarżącego, co miało miejsce w końcu 2012 r. i trwało przez cały rok 2013. Skarżący podkreślił również, że zarzucane mu przewinienie służbowe było jedynie epizodem w jego karierze zawodowej. W konkluzji stwierdził, że dla oceny, czy występuje w konkretnym przypadku wypadek mniejszej wagi, ważne są nie tylko okoliczności przedmiotowe, w tym okres działania niezgodnego z prawem, na którym skupił się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ale także okoliczności podmiotowe. Te ostatnie wskazują, że do oddania uzasadnień po terminie nie doszło wskutek złej woli skarżącego, ale szczególnych okoliczności, w jakich się znalazł.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest niezasadne.

W judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się zgodnie, że aczkolwiek ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, to należy przyjąć, że chodzi tu o sytuacje, w których stopień społecznej szkodliwości czynu ulega zmniejszeniu wskutek przewagi elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielkiej szkodliwości zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielkiego stopnia zawinienia. Inaczej rzecz ujmując, możliwość przyjęcia wypadku mniejszej wagi należy wiązać z oceną, że okoliczności czynu – ze względu na zespół znamion – charakteryzują się przewagą czynników łagodzących, pozwalających uznać, iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości) i stopień zawinienia są niewielkie (nieznaczne). Bez wpływu dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają natomiast okoliczności leżące poza czynem, na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność lub niekaralność dyscyplinarna, czy też zachowanie po



popelnieniu czynu (por. np. wyroki z dnia 3 września 2003 r., SNO 46/03, LEX nr 471887; z dnia 3 lutego 2005 r., SNO 3/05, LEX nr 471934; z dnia 8 lutego 2011, SNO 1/11, LEX nr 1288777; z dnia 28 lutego 2014 r., SNO 1/14, LEX nr 1444614 i powołane tam orzecznictwo). Z tego względu dla przyjęcia wypadku mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. nie może mieć znaczenia odwoływanie się przez skarżącego do nienaganego i pozytywnie ocenianego przebiegu jego służby „przed pojawieniem się konieczności jednoczesnego napisania uzasadnień w czterech skomplikowanych sprawach jak i po ich oddaniu”.

Bezzasadne jest także kwestionowanie przez skarżącego sposobu liczenia okresu przewinienia służbowego, gdyż Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji był w tym zakresie związany – na podstawie art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – zapatrywaniem prawnym wyrażonym w tym zakresie przez Sąd odwoławczy.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd nie znajduje oparcia w okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania, co mogło mieć wpływ na jego treść. Nie wystarczy zatem zaprezentowanie przez skarżącego odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, ale konieczne jest wykazanie, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie tego materiału.

W tym zakresie skarżący zarzuca, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w niedostateczny sposób rozważył podnoszone przez niego okoliczności, a mianowicie najpierw spiętrzenie się w krótkim okresie czasu wniosków o uzasadnienia w czterech skomplikowanych i obszernych sprawach Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego, uniemożliwiający jednoczesną pracę nad pisemnymi motywami wydanych w tych sprawach wyroków, a następnie załamanie się jego życia osobistego trwające do końca 2013 r.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, okoliczności te zostały wzięte pod uwagę i rozważone przez Sąd Apelacyjny w stopniu pozwalającym na dokonanie oceny, że co prawda powodowały one trudności w dochowaniu przedłużonych terminów, jednak nie mogą usprawiedliwiać tak rażąco długiego opóźnienia (w sprawie [...] – 2 lata, 2 miesiące i 27 dni oraz w sprawie [...] – 1 rok, 3 miesiące i 29 dni) w sporządzeniu dwóch niezbyt ob-



szernych uzasadnień (liczących odpowiednio około 30 i 60 stron) i w rezultacie umożliwić zakwalifikowanie przewinienia obwinionego jako wypadku mniejszej wagi. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, uwzględniając wskazania Sądu odwoławczego, przyjął, że rażących opóźnień w terminowym sporządzeniu przez skarżącego uzasadnień wyroków nie mogły usprawiedliwiać ani skomplikowany charakter spraw, ani konsekwencje decyzji ubiegania się o awans zawodowy wiążące się z koniecznością podołania dodatkowym obowiązkom, ani wreszcie sytuacja osobista i przedstawił w tym zakresie szczegółową argumentację. Sąd Apelacyjny nie uczynił przy tym skarżącemu „zarzutu z przyjęcia delegacji do orzekania w Sądzie Okręgowym”, a jedynie stanął na stanowisku, że skoro decydując się na podjęcie starań o awans zawodowy skarżący miał świadomość, iż będzie się to łączyło ze zwiększeniem rozmiaru jego podstawowych obowiązków obejmujących orzekanie i sporządzanie uzasadnień wydanych orzeczeń, to niewykonania jednych z nich nie może on wprost usprawiedliwiać koniecznością wykonywania innych. Jest to pogląd trafny, gdy się dodatkowo uwzględni, że sędzia jest współodpowiedzialny za prawidłową organizację swojej pracy, a jego czas pracy jest określony wymiarem zadań, których wykonywania się podjął. Z kolei powołując się na swoją sytuację osobistą związaną z rozpadem małżeństwa skarżący pomija, że nie może ona usprawiedliwiać sporządzenia uzasadnień po upływie wielu miesięcy od jej zaistnienia. Tymczasem pisemne motywy wyroku w sprawie [...] Sądu Rejonowego skarżący sporządził po około pół roku od ujawnienia się problemów osobistych, a w sprawie [...] tego Sądu – dopiero po upływie dalszego blisko rocznego okresu, a nadto po prawie pół roku od przedstawienia mu zarzutów dyscyplinarnych. Trudno zatem podzielić twierdzenie skarżącego, jakoby „do oddania uzasadnień po terminie nie doszło wskutek złej woli, ale szczególnych okoliczności, w jakich się znalazł”, skoro nawet zagrożenie pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej nie stanowiło dla niego wystarczającej przestrogi i motywacji do wypełnienia tego obowiązku.

Skarżący, ograniczając się w istocie do zaprezentowania własnego przekonania, że należyta ocena wskazanych w odwołaniu okoliczności byłaby dla niego korzystna, jednocześnie marginalizuje okoliczność, iż rażąco nieterminowe sporządzenie uzasadnień wydanych wyroków co do zasady charakteryzuje się dużym stopniem społecznej szkodliwości oraz szkodliwości dla służby, powodując przedłużenie postępowania i godząc w prawa



stron oraz autorytet wymiaru sprawiedliwości, w szczególności gdy dotyczy osoby upoważnionej i zobowiązanej – z racji sprawowanej funkcji wizytatora – do oceny terminowości sporządzania uzasadnień przez innych sędziów oraz kandydatów na sędziów danego sądu, czemu Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie przypisał istotne znaczenie przy ocenie możliwości zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego skarżącego jako wypadku mniejszej wagi.

Z tych względów – na podstawie art. 437 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz z mocy art. 133 u.s.p. – orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

43

WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2015 R.

SNO 34/15

**Godność urzędu sędziego, o której mowa w art. 178 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, której strzec zobowiązuje się sędzia, składając ślubowanie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i której uchybienie stanowi podstawę pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej to pojęcie odwołujące się do tradycyjnego dignitas; związane jest nie tylko z poczuciem własnej wartości i dumy ze sprawowania urzędu oraz z oczekiwaniem szacunku od innych osób, ale wiąże się z podwyższonymi wymaganiami i ograniczeniami wobec sędziów. Godność nabywana w chwili objęcia urzędu sędziego to atrybut zapewniający autorytet sądu i sędziego osobiście. Jest to pojęcie niedefiniowalne, ale wiąże się z wzorcem postępowania sędziego, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej sędziów. Z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazitelną charakteru wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku.**

*Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Irena Gromska-Szuster.*



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 czerwca 2015 r., sprawy M. L. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

### UZASADNIENIE

M. L., sędzia Sądu Rejonowego, obwiniony został przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że w okresie od czerwca 2011 r. do dnia 21 października 2014 r. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że niewłaściwie zachowywał się w relacjach sąsiedzkich w stosunku do J. S., w szczególności używał wobec niego wulgaryzmów, a w celu dokuczenia wielokrotnie, złośliwie wjeżdżał na trawnik, krawężnik i kostkę brukową usytuowane przed jego posesją, ustawiał tyłem samochód przed domem J. S. i emitował spaliny zadymiając wejście.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 25 lutego 2015 r., uznał sędziego M. L. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym że z opisu czynu wyeliminował sformułowanie o używaniu wobec J. S. wulgaryzmów. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tym samym uznał, że obwiniony wyczerpał dyspozycję przewinienia z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył sędziemu M. L. karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku wniósł obrońca sędziego M. L. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, polegający na uznaniu, że obwiniony wielokrotnie i złośliwie wjeżdżał na trawnik, krawężnik i kostkę



brukową znajdującą się przed posesją J. S. i złośliwie emitował spaliny samochodowe zadymiając wejście do domu pokrzywdzonego;

2. obrazę prawa materialnego a mianowicie art. 46 ust. 2, art. 60 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1970 r. – Prawo o ruchu drogowym, polegającą na dokonaniu oceny zachowania obwinionego na podstawie tychże przepisów w sytuacji, gdy przepisy te nie mają zastosowania w sprawie.

Obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego M. L. od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

W toku odwoławczej rozprawy dyscyplinarnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obrońcy obwinionego nie jest zasadne i zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Ustosunkowując się do zarzutów sformułowanych w odwołaniu, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że chybiony jest zarzut obrazę prawa materialnego, to jest obrazę wskazanych przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1970 r. – Prawo o ruchu drogowym. W sprawie niesporne jest, że droga, na której dojsć miało do opisanych w zarzucie wydarzeń nie jest drogą publiczną. Nie jest to także strefa ruchu i strefa zamieszkania, o których mowa we wskazanej w zarzucie ustawie. Przepisy art. 1 ust. 1 pkt 1 i art. 2 pkt 1 i 1a oraz pkt 16 i 16a ustawy z dnia 20 czerwca 1970 r. – Prawo o ruchu drogowym określają w jakich sytuacjach i na jakich drogach ustawa ta znajduje zastosowanie. Nie budzi wątpliwości i wynika to wprost z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, że sąd pierwszej instancji nie stosował w sprawie przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1970 r. – Prawo o ruchu drogowym. Sąd ten wyraźnie podkreślił (s. 3 uzasadnienia wyroku), że regulacje ustawy bierze pod uwagę wyłącznie pomocniczo, oceniając zachowanie obwinionego. W sytuacji, w której stosowanie przepisów prawa materialnego wskazanych w zarzucie było kategorycznie wyłączone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie mogło dojsć do obrazę prawa materialnego. Naganność zachowania przypisanego obwinionemu nie wynika zresztą z naruszania przez niego przepisów o ruchu drogowym, co także stanowczo podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.



Nie można także podzielić wyrażonego w odwołaniu poglądu, że Sąd pierwszej instancji zignorował stosunki własnościowe panujące na nieruchomości, której część stanowi droga przed nieruchomościami obwinionego i pokrzywdzonego. Nie budzi wątpliwości, że droga ta nie jest własnością pokrzywdzonego oraz to, że obwiniony ma pełne prawo poruszania się po tej drodze samochodem, a więc, co podkreślono w odwołaniu korzystania ze służebności jaka mu przysługuje i tym samym realizowania swojego prawa podmiotowego. Przypisane obwinionemu przewinienie służbowe nie polega bowiem na naruszaniu przepisów prawa, a na uchybieniu godności urzędu sędziego.

Obrońca obwinionego zarzucił w odwołaniu zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że obwiniony wielokrotnie i złośliwie wjeżdżał na trawnik, krawężnik i kostkę brukową znajdującą się przed posesją J. S. i złośliwie emitował spaliny samochodowe zadymiając wejście do domu pokrzywdzonego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia (znajdujący odpowiednie zastosowanie art. 438 pkt 3 k.p.k.) nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Poza pominięciem wskazań wiedzy lub doświadczenia życiowego błąd w ustaleniach faktycznych polegać może również na pomijaniu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Choć dochodzi wtedy jednocześnie do obrazy przepisów postępowania, to jej wpływ na treść orzeczenia może dokonać się tylko przez błędne ustalenia faktyczne. Przyjąć należy, że wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych nie może polegać wyłącznie na polemice z rozumowaniem sądu pierwszej instancji i przeciwstawianiu ustaleniom tego sądu konkurencyjnych ustaleń na podstawie ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów, zasadność tego zarzutu opierać się powinna na wykazaniu sądowi konkretnych błędów logicznych lub faktycznych w przedstawionym rozumowaniu lub ewentualnie luk o tym charakterze.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie prowadzi do wniosku, że Sąd pierwszej instancji pominął istotne dowody w sprawie, bądź dokonał ustaleń sprzecznych z ujawnionymi dowodami lub ocen sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Przeciwnie, nie można skutecznie kwestio-



nować ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. W szczególności podstawą wzruszenia tych ustaleń nie mogą być dowody załączone do odwołania i przedstawione w toku rozprawy odwoławczej. Nie sposób po analizie nagrań przedstawionych przez J. S. uznać, że sposób wyjeżdżania z posesji obwinionego wiązał się z ograniczeniami natury technicznej lub nieumiejętnością w zakresie prowadzenia samochodu.

Brak również podstaw do podważenia opartego na zeznaniach J. S. i jego żony ustalenia, że to właśnie obwiniony w ten sposób manewrował samochodem. Uznać trzeba, że ustalenia w tym zakresie dokonane przez Sąd pierwszej instancji mieszczą się w granicach określonych przepisami procesowymi i stanowią wyraz swobodnej oceny ujawnionych w toku postępowania dowodów, tym bardziej że znajdują co najmniej częściowe potwierdzenie w zapisach obrazu z kamery umieszczonej na domu pokrzywdzonego.

Nie można również podważać ustalenia Sądu, że pomiędzy obwinionym a rodziną S. istnieje wieloletni konflikt, że elementem tego konfliktu są uwagi kierowane do obwinionego w związku ze sposobem wyjeżdżania z posesji i zatrzymywania samochodu na pasie zieleni przed domem sąsiadów. Bez znaczenia jest przy tym, czy na tym pasie znajduje się wypielegnowany, czy niewypielegnowany trawnik, co podkreślał obwiniony. Stan pasa zieleni widoczny jest zresztą na nagraniach, stanowiących element materiału dowodowego. Przedmiotem postępowania przeciwko sędziemu M. L. nie jest przy tym fakt niszczenia przez niego zieleni, krawężnika czy kostki brukowej, a uchybienie godności urzędu.

Godność urzędu sędziego, o której mowa w art. 178 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, której strzec zobowiązuje się sędzia, składając ślubowanie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i której uchybienie stanowi podstawę pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej to pojęcie odwołujące się do tradycyjnego *dignitas*; związane jest nie tylko z poczuciem własnej wartości i dumy ze sprawowania urzędu oraz z oczekiwaniem szacunku od innych osób, ale wiąże się z podwyższonymi wymaganiami i ograniczeniami wobec sędziów. Godność nabywana w chwili objęcia urzędu sędziego to atrybut zapewniający autorytet sądu i sędziego osobiście. Jest to pojęcie niedefiniowalne, ale wiąże się z wzorcem postępowania sędziego, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej sędziów. Z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazi-





telnością charakteru wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku.

Nie może budzić wątpliwości, że wzorzec postępowania związany z godnością urzędu wiąże sędziego nie tylko w czasie wykonywania obowiązków służbowych, ale także poza służbą. Niewątpliwie również, sędziowie są przedmiotem uważnej obserwacji pod kątem wymogów wynikających z obowiązku sprawowania urzędu z godnością. Mówiąc wprost, wymaga się od nich o wiele więcej niż od przeciętnego członka społeczeństwa.

W tej sytuacji zachowanie obwinionego, które uznać można w ślad za Sądem pierwszej instancji za wyraz lekceważenia sąsiadów i ich wniosków w zakresie sposobu wyjeżdżania samochodem z posesji obwinionego uznać trzeba za naruszające godność urzędu. Obwiniony wiedział, że na domu sąsiada zamontowana jest kamera, wiedział, że zwyczajowo każdy z właścicieli pielęgnuje fragment zieleni przed swoją nieruchomością, wiedział także, iż sposób w jaki wyjeżdża samochodem z własnej nieruchomości, najjeżdżając na pas zieleni, nie jest akceptowany przez sąsiadów S. Mimo tego, obwiniony demonstracyjnie nie zmieniał swego sposobu postępowania. Zachowanie takie zawiera w sobie pierwiastek złośliwości, o której mowa w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Złośliwość natomiast, czy demonstracyjne lekceważenie innych osób, działanie w celu dokuczenia im, jak ujął to Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie mieszczą się we wzorcu godnego zachowania sędziego. Taki stan rzeczy trwał przy tym stosunkowo długo i opisywane przez świadków sytuacje powtarzały się. W tym stanie rzeczy nie można odmówić racji Sądowi pierwszej instancji, gdy stwierdza, że zachowanie sędziego miało charakter uporczywy.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok uznać należało za zasadny zarówno w zakresie ustalenia faktów, jak i zastosowanych przepisów oraz wymierzonej kary dyscyplinarnej, najłagodniejszej z przewidzianych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Z tego powodu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.



Powrót

44

WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2015 R.

SNO 36/15

*Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 czerwca 2015 r., sprawy A. M. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt [...],

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinionego A. M. – sędziego Sądu Rejonowego [...] od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego;
2. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 stycznia 2015 r. uznał A. M. sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od 8 marca 2014 r. do 31 marca 2014r. w Sądzie Rejonowym w [...], jako sędzia orzekający w I Wydziale Cywilnym, będąc referentem spraw dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 329 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnień wyroków i postanowienia z przekroczeniem ustawowego terminu w sprawach: [...] o 13, 14, 20 dni oraz dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 357 § 3 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnień postanowień z przekroczeniem ustawowego terminu w sprawach: [...] o 14, 20 dni, tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm. – dalej: „u.s.p.”) i przyjmując, iż ten czyn stanowi przewinie-



nie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd pierwszej instancji ustalił między innymi, że sędzia A. M. od 1998 r. orzeka w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w [...] i aktualnie posiada największe zawodowe doświadczenie spośród sędziów orzekających w tym Wydziale. Opinia o nim, tak w zakresie wykonywania obowiązków służbowych, jak i stosunku do innych pracowników jest pozytywna.

W okresie od 8 do 31 marca 2014 r. sędzia A. M. przekroczył termin do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w 11 sprawach, przekroczenie to wynosiło od 7 do 20 dni. W dniach 5 i 6 marca 2014 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym.

W 3 sprawach były to uzasadnienia wyroków dotyczących roszczenia o zapłatę należności, akta spraw zawierały 107, 137 i 124 karty, uzasadnienia obejmowały odpowiednio 7, 4 i 7 stron a opóźnienia wynosiły 10, 7 i 13 dni. W sprawach tych nie wniesiono środków zaskarżenia.

W 1 sprawie było to uzasadnienie postanowienia kończącego postępowanie nieprocesowe o zasiedzenie, akta sprawy liczą 3 tomy, a uzasadnienie 13 stron, opóźnienie wynosiło 11 dni. W sprawie tej została wniesiona apelacja rozpoznana przez Sąd drugiej instancji postanowieniem z dnia 5 stycznia 2015 r.

W pozostałych 7 sprawach były to uzasadnienia postanowień o zawieszeniu postępowania wydane w jednorodziejowych sprawach z powództwa Wspólnoty Mieszkaniowej o zasądzenie należności z tytułu kosztów zarządu rzeczą wspólną. Uzasadnienia wymagały niewielkiego nakładu pracy, miały identyczną treść i zawierały 20 wersów. Postanowienia o zawieszeniu postępowania zostały zaskarżone zażaleniami i Sąd Okręgowy uchylił je postanowieniami wydanymi w dniach 31 października i 4 listopada 2014 r.

Obciążenie pracą wszystkich sędziów w Wydziale I Cywilnym jest bardzo duże, przy czym obciążenie sędziego A. M. jest porównywalne z obciążeniem dwóch pozostałych sędziów orzekających w Wydziale, z uwzględnieniem, że jeden z nich pełni funkcję przewodniczącego Wydziału. Sędziowie sami wyznaczają sobie posiedzenia. W Wydziale jest jeden asystent, który wykonuje czynności na zlecenie przewodniczącego i innych sędziów.



Lustracja wykazała, że w okresie od 1 stycznia do 30 września 2014 r. średni wpływ na sędziego w tym Wydziale wynosił 1 304,10 spraw i był wyższy od średniego w okręgu Sądu Okręgowego w [...] (1 019,65), podobnie jak liczba spraw zakończonych przez sędziego, która wynosiła 1 152,46 i była wyższa od średniej w okręgu (889,56) i w kraju (886.12).

W lutym 2014 r., po powrocie z urlopu wypoczynkowego zakończonego 30 stycznia 2014 r., sędzia A. M. orzekał na 16 posiedzeniach niejawnych i 10 rozprawach, przy czym w 7 wypadkach rozprawy i posiedzenia niejawne odbywały się w tych samych dniach, łącznie więc rozprawy i posiedzenia odbywały się przez 18 dni lutego [...].

W marcu 2014 r. sędzia A. M. orzekał na posiedzeniach niejawnych i rozprawach w dniach: [...], a więc przez 15 dni, z czego 8 razy na rozprawach i 13 razy na posiedzeniach niejawnych, niektóre były łączone, na 3 posiedzeniach niejawnych podjęte były decyzje tylko w jednej sprawie.

W dniu 5 lutego 2014r A. M. korzystał z porady lekarskiej, a 20 lutego 2014 r. jego żona zgłosiła się po leki.

Sędzia A. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w okresie objętym zarzutem wystąpiły niezależne od niego przyczyny uniemożliwiające napisanie uzasadnień w terminie. Podał, że był w tym czasie chory, ale nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego wobec obciążenia jakie miał w Wydziale. W tym czasie nastąpiły też w Wydziale zmiany obsługi sekretarskiej i przydzielono mu osobę, która nie radziła sobie z protokołowaniem i z tej przyczyny posiedzenia się przeciągały. Było bardzo duże obciążenie pracą przy zbyt małej obsadzie sędziowskiej i sekretarskiej. Napisanie uzasadnień w sprawach zawieszonych zajęło mu godzinę, a opóźnił się, bo przeoczył, że zostały mu te sprawy przedstawione do uzasadnienia.

Sąd Dyscyplinarny uznał wyjaśnienia obwinionego za wiarygodne i znajdujące potwierdzenie w materiale dowodowym szczególnie w dokumentach, za wyjątkiem twierdzeń, że stan zdrowia nie pozwolił mu napisać uzasadnień w terminie.

Sąd uznał obwinionego za winnego wskazanego w wyroku przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. stwierdzając, że naruszenie przepisów przez sędziego było oczywiste i rażące. Oczywistość wynika z bezspornego faktu sporządzenia uzasadnień w 11 sprawach z przekroczeniem terminu przewidzianego w art. 329 i art. 357 § 3



k.p.c. Nie wystąpiły też, zdaniem Sądu pierwszej instancji, przyczyny niezależne od sędziego, które uniemożliwiły mu napisanie uzasadnień w terminie. Jedynie w dniach 5 i 6 marca 2014 r., gdy sędzia korzystał z urlopu wypoczynkowego, zachodziły uzasadnione przeszkody, wobec czego o te dwa dni Sąd skrócił okres przeterminowania uzasadnień. W pozostałych dniach nie było, zdaniem Sądu, żadnych obiektywnych przeszkód, w szczególności dokumentacja lekarska nie potwierdza, że sędzia był niezdolny do pracy lub korzystał w marcu 2014 r. z porad lekarskich. Sąd stwierdził, że obciążenie pracą sędziego wprawdzie było wysokie, ale nie odbiegało od obciążenia drugiego sędziego orzekającego na pełnym etacie. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że obwiniony przyznał się do tego, że sprawy zawieszono są jednorodnjowe, że pisał w nich uzasadnienia przez godzinę, a przekroczył termin, bo nie sprawdził, że są wnioski. Sąd pierwszej instancji uznał, że kwestia należytej obsady sekretarskiej i przydziału nowej, niedoświadczonej osoby rzutuje na czas trwania posiedzeń ale nie ma znaczenia dla terminowego sporządzania uzasadnień przez sędziego.

Sąd Dyscyplinarny w konsekwencji uznał, że do opóźnienia w sporządzeniu uzasadnień w 11 sprawach wynoszącego, po odliczeniu dwóch dni urlopu wypoczynkowego, od 5 do 18 dni, doszło z winy nieumyślnej sędziego w postaci niedbalstwa. Stwierdził, że przekroczenie terminu należy uznać za rażące, gdyż miało negatywne skutki dla uczestników postępowania bowiem w 7 sprawach, w których zawieszono postępowanie zostały wniesione zażalenia, a sporządzenie uzasadnień po terminie miało niewątpliwie wpływ na czas trwania postępowania międzyinstancyjnego i w efekcie tych zażaleń Sąd Okręgowy uchylił zaskarżone postanowienia. Również w sprawie o zasiedzenie gdzie wpłynęła apelacja, spóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia miało wpływ na długość postępowania międzyinstancyjnego. W pozostałych sprawach uzasadnienia nie były trudne ani czasochłonne, podobnie jak w sprawach zawieszonych, opóźnienie powstało w 11 sprawach w krótkim czasie niespełna miesiąca i z tych wszystkich względów, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, opóźnienie to godziło w interesy osób biorących udział w postępowaniu oraz podważało autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Uznając jednak popełnione przez sędziego przewinienie dyscyplinarne za przypadek mniejszej wagi, Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.



Od powyższego wyroku odwołanie wniósł sędzia A.M. zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 107 § 1 u.s.p. w zakresie stwierdzenia, że przypisane mu przewinienie służbowe miało postać oczywistego i rażącego naruszenia przepisów art. 329 i 357 § 3 k.p.c. Zarzucił też naruszenie przepisów postępowania:

art. 413 § 2 pkt 1, art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. przez brak precyzyjnego ustalenia skutków czynów mających godzić w interesy osób biorących udział w postępowaniu i podważać autorytet wymiaru sprawiedliwości przy jednoczesnym ustaleniu, że obciążenie pracą było bardzo wysokie oraz niewskazanie, w których sprawach opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia godziło w prawa lub interesy osób biorących udział w postępowaniu i godziło w autorytet wymiaru sprawiedliwości, jak również pominięcie, że w omawianym okresie obwiniony rozpoznał też kilkaset wniosków o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniom sądowym, przy konieczności zachowania terminu przewidzianego w art. 781<sup>1</sup> k.p.c.;

art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę dowodów w zakresie wyjaśnień obwinionego dotyczących jego stanu zdrowia i nieskorzystania ze zwolnienia lekarskiego oraz w zakresie przyjęcia, że zmiany kadrowe i utrzymujące się przez wiele lat wysokie obciążenie pracą obwinionego nie miały wpływu na nie dochowanie terminów sporządzania uzasadnień, jak również przez przyjęcie, że zarzucane przewinienie służbowe spowodowane było jego niedbalstwem;

art. 410 k.p.k. przez pominięcie, przy porównywaniu obciążenia pracą obwinionego z innymi sędziami orzekającymi w Wydziale, że obwiniony korzystał z urlopu wypoczynkowego od 28 do 30 stycznia 2014 r., co pogłębiło jego zaległości wobec wpłynięcia w tym czasie 23 wniosków o sporządzenie uzasadnień, podczas gdy w sprawach innych sędziów orzekających w Wydziale wpłynęło tylko 9 i 12 wniosków;

Wskazując na powyższe obwiniony wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu stanowi przewinienie służbowe tylko wtedy, gdy jest jednocześnie oczywiste i rażące. Obraza przepisów jest oczywista, gdy dla każdego prawnika, bez głębszych rozważań, nie budzi żadnych wątpliwości, że doszło do naruszenia przepisu prawa. Natomiast naruszenie prawa jest rażące, jeżeli powoduje znaczące, niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron. Natomiast od strony podmiotowej konieczna jest możliwość przypisania sędziemu winy, przy czym wystarczający jest każdy jej rodzaj.

Przekroczenie określonego przez ustawę terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia stanowi zatem przewinienie służbowe polegające na naruszeniu prawa przy jego stosowaniu tylko wtedy, gdy przekroczenie terminu jest oczywiste i rażące, we wskazanym wyżej rozumieniu. Oczywistość naruszenia przepisów ustalających termin do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie budzi wątpliwości jeżeli obiektywnie rzecz biorąc nastąpiło przekroczenie tego terminu. Natomiast aby można było mówić o rażącej obrazie przepisu ustanawiającego termin do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia, przekroczenie tego terminu musi być znaczne (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2011r. SNO 34/11, niepubl.). Nie ma przy tym podstaw do uogólniającego przyjęcia jakiegoś okresu opóźnienia, od którego można mówić o „znacznym” czy „znaczącym” opóźnieniu w sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia. W szczególności brak podstaw do przyjęcia, że opóźnienie krótsze niż miesiąc, czy dwa miesiące nigdy nie może być uznane za rażące naruszenie przepisu określającego termin sporządzenia uzasadnień. Zawsze zależy to od konkretnej sytuacji i wymaga oceny skutków konkretnego opóźnienia (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003r. SNO 71/03, OSNSD 2003/2/65). Można jedynie stwierdzić, że doświadczenie wskazuje, iż kilkudniowe opóźnienie w sporządzeniu przez sędziego uzasadnienia, jeżeli dotyczy niewielu spraw, zazwyczaj nie wywołuje istotnych ujemnych skutków dla stron ani dla przebiegu postępowania, a więc także dla powagi wymiaru sprawiedliwości, o ile nie wystąpiły szczególne okoliczności. Jeżeli więc doszło do kilku czy kilkunastodniowych opóźnień w sporządzeniu stosunkowo niewielkiej liczby uzasadnień, Sąd dyscyplinarny powinien przekonująco wykazać, że wystąpiły takie szczególne okoliczności, które sprawiły, iż te nieznaczne opóźnienia spowodowały znacząco niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron.



Przenosząc powyższe zasady na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że do przekroczenia terminu doszło w 11 sprawach, a przekroczenie wynosiło od 7 do 20 dni, przy czym, co słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji (choć nie uwzględnił tego w opisie czynu, za popełnienie którego uznał sędziego za winnego), ocenie z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności przewidzianej w art. 107 § 1 u.s.p., może podlegać tylko przekroczenie terminu zawinione przez sędziego, a więc odliczyć należy dni opóźnienia wynikające z korzystania przez sędziego z urlopu wypoczynkowego. Takie zaś opóźnienie wynosiło od 5 do 18 dni, przy czym tylko w 8 sprawach wpłynęły środki odwoławcze: apelacja w jednej, w której opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia wynosiło 8 dni i zażalenia na postanowienia o zawieszeniu postępowania w 7 sprawach jednorodzących, w których opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia wynosiło w 6 sprawach 12 i w jednej 11 dni.

Sąd pierwszej instancji stwierdzając, że opóźnienie to godziło w interesy osób biorących udział w postępowaniu sądowym w tych sprawach oraz podważało autorytet wymiaru sprawiedliwości powołał się na fakt przedłużenia z tego powodu postępowania międzyinstancyjnego oraz na to, że zawinione opóźnienie w sporządzeniu uzasadnień wystąpiło w krótkim czasie niespełna miesiąca i dotyczyło spraw o niezbyt dużym stopniu skomplikowania. Pominął jednak, że były to opóźnienia niewielkie oraz że faktyczny czas przedłużenia postępowania z powodu ich wystąpienia był w istocie krótszy, gdyż sędzia A. M. sporządza uzasadnienia w systemie elektronicznym wobec czego możliwe jest niezwłoczne ich doręczenie stronom. Przedłużenie postępowania z powodu opóźnienia sporządzenia uzasadnień, choć niewątpliwie wystąpiło, nie może być w tych okolicznościach uznane za znaczne czy istotne. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, że opóźnienie to spowodowało znaczące niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania (interesu wymiaru sprawiedliwości) i interesów stron. Tym samym brak podstaw do uznania, że naruszenie przez sędziego przepisów art. 329 i art. 357 § 3 k.p.c. było rażące, we wskazanym wyżej rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Niezależnie od tego nie można też uznać, by było to naruszenie zawinione. Winą jest bowiem wadliwość (zarzucalność) procesu decyzyjnego sprawcy czynu w sytuacji, gdy istnieje możliwość podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. Nie wystarczy zatem stwierdzenie faktu, że sędzia nie sporządził uzasadnień w terminie i że rozmiar





opóźnienia był znaczny, lecz konieczne jest ustalenie, iż niewykonanie tego obowiązku było zarzucalne, tj. zachodziło w warunkach pozwalających na spełnienie tej powinności.

W sprawie ustalone zostało, że średnie obciążenie pracą sędziów orzekających w tym okresie w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego w [...] było bardzo duże, większe niż średnie obciążenie w okręgu Sądu Okręgowego w [...] i większe niż średnia krajowa. Uwzględniając to przy ocenie zawinienia sędziego, Sąd pierwszej instancji pominął jednak, że faktycznie obciążenie to było jeszcze większe, gdyż w danych statystycznych nie zostało uwzględnione rozpoznawanie przez sędziów bardzo dużej ilości wniosków o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, co wymaga zachowania terminu przewidzianego w art. 781(1) k.p.c., a więc rozpoznania wniosku niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 3 dni od jego złożenia. Pominęte również zostało, że sędzia A. M. w lutym i marcu 2014 r., po powrocie z urlopu wypoczynkowego, z którego korzystał do dnia 30 stycznia 2014 r., chcąc uniknąć zaległości w rozpoznawaniu spraw, orzekał na posiedzeniach jawnych i niejawnych kilka razy w tygodniu, niekiedy nawet pięć dni w tygodniu (w lutym 2014r. – 18 dni, w marcu 2014r. – 15 dni). Biorąc pod uwagę, że w sprawie ustalone zostało, iż w tym okresie w Wydziale nastąpiły zmiany kadrowe i sędzia pracował z osobą niedoświadczoną, która nie radziła sobie na posiedzeniach, co znacznie przedłużało czas ich trwania, nie można zgodzić się z oceną Sądu pierwszej instancji, że ta okoliczność nie miała znaczenia dla terminowości sporządzania przez sędziego uzasadnień. Jest bowiem oczywiste, że w sytuacji zwiększonej liczby posiedzeń i dłuższego czasu ich trwania oraz konieczności wzmożenia nadzoru nad pracą niedoświadczonej protokolantki, zmęczenie tym spowodowane może uniemożliwić sędziemu dalszą pracę, a w szczególności sporządzanie uzasadnień, wymagające koncentracji i wysiłku umysłowego.

Nie można też podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, odmawiającego wiarygodności wyjaśnieniom sędziego, że również zły stan zdrowia nie pozwolił mu w tych warunkach na sporządzenie uzasadnień w terminie, a nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego by nie odwoływać już wyznaczonych posiedzeń w sytuacji istniejących zaległości i braku możliwości poprowadzenia tych posiedzeń przez innego sędziego. Jak bowiem uczy doświadczenie nie są odosobnione ani jednostkowe sytuacje, gdy sędzia kierowany poczuciem odpowiedzialności oraz dobrem wymiaru sprawiedliwości i uczestników postępowania sądowego, nie korzysta w przypadku lżejszych schorzeń ze zwolnienia lekar-



skiego ani porady lekarskiej i prowadzi już wyznaczone posiedzenia, by uniknąć konieczności ich odwołania ze szkodą dla uczestników i powagi wymiaru sprawiedliwości. Nie ma więc podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom sędziego wskazującego na takie okoliczności, tylko dlatego, że nie potwierdza ich dokumentacja lekarska, co jest w takim przypadku oczywiste. Odmowa wiarygodności wyjaśnieniom sędziego, będącego osobą zaufania publicznego, wymagałaby w takiej sytuacji wskazania znacznie poważniejszych powodów.

Istnieją zatem podstawy do uznania, że zbieg kilku wskazanych wyżej, niezależnych od sędziego przyczyn, spowodował w krótkim czasie niecałego miesiąca opóźnienie w sporządzeniu 11 uzasadnień orzeczeń, liczące od kilku do kilkunastu dni.

Podkreślić przy tym należy, że wprawdzie zgodnie z art. 83 u.s.p. czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań, co oznacza obowiązek świadczenia przez sędziego pracy poza normalnymi godzinami pracy, bez prawa do otrzymania z tego tytułu rekompensaty, jednak nie wyłącza to konieczności zapewnienia sędziemu minimalnych okresów czasu odpoczynku dobowego i tygodniowego, bowiem prawo każdej zatrudnionej osoby do wypoczynku jest chronione konstytucyjnie (art. 66 Konstytucji RP). Wynika z tego, że obowiązki nałożone na sędziego można uznać za możliwe do wykonania w obowiązującym go czasie pracy wówczas, gdy ich realizacja w poszczególnych dobach i tygodniach nie będzie odbywała się kosztem minimalnych okresów wypoczynku (porównaj uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009r. II PZP 2/09, OSNP 2009/19-20/249).

Bezsporne jest w sprawie, że sędziowie orzekający w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego w [...] zwracali uwagę kierownictwu Sądu na przeciążenie pracą, co wynikało też wprost z danych statystycznych i protokołów lustracji, wskazywali również na konieczność zwiększenia obsady sędziowskiej, a ostatnie w tym przedmiocie zebranie odbyło się z inicjatywy sędziego A. M. w dniu 9 marca 2014 r., a więc w okresie, gdy powstawały zaległości będące przedmiotem obecnego postępowania dyscyplinarnego. Nie doprowadziło to jednak do zamierzonego przez sędziów rezultatu, a obecnie zmniejszono nawet obsadę sędziowską tego Wydziału o jednego sędziego, co wynika z pisma przewodniczącego Wydziału z dnia 12 czerwca 2015r., nadesłanego w dniu rozprawy przed Sądem Najwyższym.



Tymczasem, jak wskazano wyżej, na kierownictwie Sądu ciąży obowiązek takiego zorganizowania pracy, by sędzia miał możliwość prawidłowego wykonania wszystkich nałożonych na niego obowiązków, bez konieczności wyboru jednych, ocenionych jako pilniejsze, kosztem innych.

Biorąc wszystkie te okoliczności pod uwagę Sąd Najwyższy uznał, że brak jest podstaw do zarzucenia sędziemu wadliwości postępowania, gdyż w ustalonych warunkach nie był w stanie wykonać wszystkich obowiązków w terminie, a dokonany przez niego wybór kolejności wykonywania poszczególnych zadań, skutkujący nieznaczną zaległością w sporządzeniu 11 uzasadnień, nie może być uznany za wadliwy i rażąco naruszający art. 329 i art. 357 § 3 k.p.c.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

[Powrót](#)

45

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 MAJA 2015 R.

SNO 37/15

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Anna Kozłowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu zażalenia obwinionego G. W. a na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt [...] w przedmiocie podjęcia zawieszono postępowania dyscyplinarnego,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniami z dnia 12 listopada 2007 r. i 9 czerwca 2008 r. zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu zakończenia toczącego się wobec obwinionego G. W. postępowania karnego, cyt. „w zakresie pokrywającym się z przewinieniami służbowymi wyszczególnionymi we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sygn. [...]”.

Sąd Rejonowy w [...] wyrokiem z dnia 9 października 2014 r., uznał G. W. za winnego dokonania zarzucanych mu czynów i wymierzył łączną karę pięciu lat pozbawienia wolności którą warunkowo zawiesił na okres dziesięciu lat próby, a także łącznie środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowiska sędziego na okres dziesięciu lat.

Z uwagi na treść tego prawomocnego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 5 marca 2015 r., podjął zawieszono postępowanie dyscyplinarne.

Na to postanowienie zażalenie złożył obwiniony G. W. wnosząc o jego uchylenie. Według obwinionego, cyt. „skazanie w sprawie o sygn. akt [...] wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 9 października 2014 r. nie może stanowić podstawy podjęcia zawieszono w sprawie [...] postępowania, zwłaszcza, iż nastąpiło ono w trybie art. 335 § 1 k.p.k., a aktualny przebieg postępowania karnego wskazuje na zaistnienie przesłanek do wznowienia postępowania”. Obwiniony podnosi, że w toczącym się wobec pozostałych oskarżonych postępowaniu w sprawie II K 63/14, przesłuchani świadkowie zeznają odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym, cyt. „twierdząc, iż byli zmuszani przez przesłuchujących ich prokuratorów i agentów CBA”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 września 2006 r., sygn. akt I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87, Sąd Najwyższy stwierdził, że postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości tych



postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwania lub odroczenie rozprawy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawieszając postępowanie dyscyplinarne w sprawie obwinionego G. W. kierował się właściwie poglądem wyrażonym w podanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego. Aktualnie nie istnieje już powód zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, gdyż wobec G. W. zapadł prawomocny wyrok skazujący, zaś podnoszone przez skarżącego okoliczności nie są tego rodzaju aby uzasadniały zawieszenie postępowania dyscyplinarnego.

Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.

[Powrót](#)

46

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R.  
SNO 38/15

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Mirosława Wysocka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w sprawie Ł. S. sędziego sądu Rejonowego [...], po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2015 r. zażalenia wniesionego przez oskarżyciela prywatnego M. B., na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2015 r., sygn. akt [...], o umorzeniu postępowania w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego [...] Ł. S.,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.



## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 8 stycznia 2015 r. (sygn. akt [...]), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...] umorzył postępowanie wywołane wnioskiem pełnomocnika M. B., o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego [...] Ł. S. za popełnienie przestępstw z art. 157 § 1 k.k., art. 207 § 1 k.k., art. 231 § 1 k.k., art. 239 § 1 k.k., art. 258 § 1 k.k. oraz art. 271 § 1 k.k., w związku z wydaniem postanowienia utrzymującego w mocy postanowienie Prokuratora Rejonowego [...] o odmowie wszczęcia postępowania karnego w sprawie o sygn. [...]; sygn. akt [...] Sądu Rejonowego [...].

Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia postępowanie zostało umorzone z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, gdyż wnioskodawca M. B. błędnie tytułując się oskarżycielem prywatnym złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył M. B., który nie precyzując zarzutu odwoławczego wywiódł, że sędziowie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] „tworząc zorganizowaną grupę przestępczą dopuścili się rażącej obrazy szeregu aktów prawnych”. Skarżący wniósł o uchylenie wydanego bezprawnie postanowienia i skierowanie sprawy do prokuratury celem wszczęcia śledztwa przeciwko sędziom.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...] trafnie umorzył postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Ł. S., wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

M. B. nie jest osobą uprawnioną do złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Stosownie do treści art. 13 k.p.k. uzyskanie zezwolenia władzy, od którego ustawa uzależnia ściganie należy do oskarżyciela, w omawianym przypadku prokuratora.

Podsumowując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.



Powrót

47

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R.  
SNO 39/15

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie SN: Bogusław Cudowski (sprawozdawca), Mirosława Wysocka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 czerwca 2015 r., sprawy H. W. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt [...],

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w całości i uniewinnił obwinionego,
2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] 9 czerwca 2014 r. złożył w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym w [...] wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko H. W., sędziemu Sądu Rejonowego, obwiniając go o to, że: I/ w okresie od 4 grudnia 2012 r. do 24 września 2013 r., poprzez oczywistą i rażącą obrazę art. 45 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. – dalej EKPC), oraz art. 386 § 6 k.p.c., rozpoznając i wydając wyrok w sprawie sygn. [...] naruszył dyspozycję art. 386 § 6 k.p.c., nie stosując się do wytycznych Sądu Okręgowego w sprawie sygn. [...], co doprowadziło do ponownego uchylecia wydanego w sprawie wyroku i do ponownego przekazania sprawy do rozpoznania sądowi pierwszej instancji (sygn. [...]) – tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej u.p.s.); II) w okresie od 22 listopada 2013 r. do 27 listopada



2013 r., odmówił bezpodstawnie wykonania zarządzenia Przewodniczącego Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego [...] z 22 listopada 2013 r. i podjęcia czynności w sprawie sygn. [...], czym uchybił godności sprawowanego urzędu, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. oraz § 8 i § 14 Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] 27 listopada 2014 r. wyrokiem orzekł, że: I/ uznaje obwinionego SSR H. W. za winnego czynu zarzucanego mu w pkt I wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierza mu karę dyscyplinarną upomnienia; II) uznaje obwinionego SSR H. W. za winnego czynu zarzucanego mu w pkt II wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. oraz § 8 i § 14 Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierza mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu wyroku odnośnie zarzutu zawartego w pkt I wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przewinienie dyscyplinarne w postaci dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polega na popełnieniu łatwego do stwierdzenia błędu w wykładni i stosowaniu prawa, którego rozumienie nie budzi wątpliwości u osoby z wykształceniem prawniczym, a skutki tego błędu są poważne. Podkreślił jednocześnie, że o tym czy obraza przez sędziego prawa w toku postępowania jest rażąca, decydują jej – oceniane na tle konkretnych okoliczności – negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości. W zakresie tego zarzutu Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony 15 listopada 2012 r. otrzymał do rozpoznania sprawę sygn. [...], w której aktach znajdował się wyrok Sądu Okręgowego z 5 września 2012 r., wydany na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Wyrok ten zawierał ocenę prawną i wskazania co do dalszego postępowania (art. 386 § 6 k.p.c.). Sąd Odwoławczy polecił Sądowi Rejonowemu przy ponownym rozpoznaniu sprawy przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie zaoferowanym przez strony w celu ustalenia czy istniał ważny powód wypowiedzenia umowy zlecenia bez zachowania terminu wypowiedzenia, a efekty tych ustaleń miały stanowić podstawę do orzekania w zakresie zasadności powództwa. W toku ponownego postępowania przed Sądem I instancji, które toczyło się pod przewodnictwem obwinionego sędziego, Sąd do-





puścił dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, oddalił natomiast wniosek dowodowy pełnomocnika strony pozwanej o przeprowadzenie badania przez biegłego księgowego co do prawidłowości czynności księgowych strony powodowej jako przyczyny wypowiedzenia umowy. Oddalenie tego wniosku dowodowego uzasadniono tym, że strona powoda przyznała, iż strona pozwana miała prawo do utraty zaufania, jest to prawo subiektywne i nie musi być obiektywnie uzasadnione. W konsekwencji Sąd stwierdził, że postępowanie dowodowe w przedmiocie obiektywnych przyczyn utraty zaufania stało się zbędne, uznał sprawę za wyjaśnioną do rozstrzygnięcia i wyrokiem z 11 lutego 2013 r. uwzględnił powództwo w całości.

Na skutek apelacji Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Rejonowego z 11 lutego 2013 r. na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Odwoławczy wskazał, że istota sprawy sprowadzała się do zbadania czy subiektywna ocena zachowania strony powodowej przez stronę pozwaną oparta była na faktach, które można obiektywnie uznać za dowodzące braku staranności po stronie zleceniobiorcy oraz, że ponowne postępowanie przed Sądem I instancji prowadzone pod przewodnictwem obwinionego nie objęło ustaleń faktycznych, których poczynienie zlecił uprzednio Sąd Okręgowy w wyroku z 5 września 2012 r.

W powyższych okolicznościach, Sąd Dyscyplinarny nie miał wątpliwości, że postępowanie obwinionego łamało przepisy procedury cywilnej, Regulaminu urzędowania sądów oraz konstytucyjnie zagwarantowany standard międzynarodowy. Sąd nie zaakceptował stanowiska obwinionego o braku oczywistego i rażącego naruszenia prawa. Obwiniony twierdził, że wykonał wszystkie niezbędne czynności w zakresie istoty sprawy, oraz że nie są dopuszczalne wskazówki (wytyczne Sądu Okręgowego) co do oceny dowodów. Sąd Dyscyplinarny za błędne uznał również stanowisko obwinionego, że w tym przypadku zaszła okoliczność przewidziana w art. 386 § 6 zd. ostatnie k.p.c, tj. nastąpiła zmiana stanu prawnego, wskazując, że oświadczenia stron postępowania co do wzajemnej utraty zaufania są elementami stanu faktycznego, a nie prawnego, o którym mowa w tym przepisie.

Odnosnie zarzutu z pkt II wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w stanie faktycznym sprawy zaistniała sytuacja odmówienia przez obwinionego wykonania zarządzenia Przewodniczącej Wydziału Gospodarczego



Sądu Rejonowego, w którym orzekał. Zarządzenie o konieczności zastąpienia na rozprawie 27 listopada 2013 r. nieobecnej sędzi dotarło do obwinionego 22 listopada 2013 r., a obwiniony zamiast przeprowadzić 27 listopada 2013 r. rozprawę, swoją niesubordynacją doprowadził do jej odwołania. Według Sądu Dyscyplinarnego na ocenę zachowania obwinionego nie miała wpływu wykonana w jego obecności przez sędzię M. K. poprawa omyłkowo wpisanej daty z 26 na 27, a także stanowisko obwinionego wynikające z art. 323 k.p.c., że w przedmiotowej sprawie nie było możliwe wydanie wyroku przez innego sędziego poza SSR A. P. (referenta nieobecnego 27 listopada 2013 r.).

W kwestii wymiaru kary, Sąd Dyscyplinarny z jednej strony miał na uwadze, że obwiniony z rażącym i oczywistym naruszeniem art. 386 § 6 k.p.c. rozpoznając i wydając wyrok w sprawie o sygn. akt [...] doprowadził do ponownego uchylecia wydanego wyroku i przekazania (ponownego) sprawy do rozpoznania sądowi pierwszej instancji, co godziło w interesy stron postępowania oraz, iż zwrócił akta przewodniczącej na dzień przed wyznaczoną rozprawą co pozbawiło ją możliwości wyznaczenia innego sędziego na termin 27 listopada 2013 r. Z drugiej strony, jako okoliczności łagodzące potraktował długoletni staż pracy, pracowitość, liczbę załatwień oraz fakt, że obwiniony nie był dotychczas karany dyscyplinarnie. W konsekwencji, Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzenie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., kary upomnienia za każde z zarzucanych przewinień jest adekwatne do stopnia jego winy, który nie był znaczny.

W odwołaniu obrońca obwinionego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 27 listopada 2014 r. w całości.

W zakresie przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu w pkt I wyroku zarzucił:

naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. poprzez błędne przyjęcie, że przypisany obwinionemu czyn wypełnia znamiona przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 45 Konstytucji RP, art. 6 EKPC oraz art. 386 § 6 k.p.c. z uwagi na: brak winy obwinionego, konstytucyjną gwarancję niezawisłego sprawowania urzędu przez obwinionego (art. 178 § 1 Konstytucji RP) zapewniającą niezawisłość w orzekaniu, deklaratoryjny i abstrakcyjny charakter art. 45 Konstytucji RP i art. 6 EKPC, brak skutku „materialnego” i nieodwracalnej szkody dla stron postępowania cywilnego wywołanego uchyleciem wyroku Sądu Rejonowego



sygn. [...], brak zaistnienia w postępowaniu obwinionego zamierzonego, umyślnego, oczywistego i rażącego pogwałcenia przepisów prawa, „bezprawia sądowego” – jak to ujął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z 7 maja 2008 r., SNO 45/08, (OSNSD 2008, poz. 11); a także

naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku, tj.:

art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wyrażające się w sprzeczności pomiędzy treścią części rozstrzygającej wyroku (pkt I) a jego pisemnymi motywami polegającą na wskazaniu w uzasadnieniu wyroku (k. 18-19), że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 66 u.s.p., art. 82 § 1 i § 2 u.s.p. oraz bliżej niesprecyzowanych przepisów „regulaminu urzędowania sądów”, podczas gdy w części rozstrzygającej wyroku tego rodzaju przepisy prawa nie zostały wskazane przez Sąd Apelacyjny;

art. 413 § 2 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. poprzez brak określenia w ramach dokładnego opisu przypisanego obwinionemu czynu do jakich konkretnie wytycznych Sądu Okręgowego w sprawie sygn. 254/12 nie zastosowała się Sąd w osobie obwinionego, co w konsekwencji doprowadziło do ponownego uchylecia wyroku wydanego w sprawie sygn. [...];

art. 413 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.c. wyrażające się w braku dokonania w sposób oznaczony w art. 115 § 2 k.k. (*per analogiam*) pisemnej oceny stopnia społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu.

Podnosząc ww. zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o jego uniewinnienie od czynu przypisanego w pkt I wyroku, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu, a z ostrożności procesowej – o uchylenie zaskarżonego wyroku w jego pkt I, oraz na podstawie art. 414 § 1 k.p.c. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 1 § 2 k.k. *per analogiam* umorzenie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego, z uwagi na to, że czyn ten, wobec jego znikomego stopnia społecznej szkodliwości nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

W zakresie pkt II zaskarżonego wyroku obrońca obwinionego zarzucił obrazę prawa materialnego:



poprzez przyjęcie kwalifikacji z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 8 i § 14 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z 19 lutego 2003 r.), podczas gdy postanowienia zawarte w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów nie są przepisami prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. i nie mogą stanowić materialnoprawnej podstawy kwalifikacji przewinienia służbowego;

art. 107 § 1 u.s.p. poprzez pominięcie przy subsumpcji prawnej braku składnika „materialnego” przewinienia dyscyplinarnego w postaci nieodwracalnej szkody dla stron postępowania cywilnego wywołanego nie przeprowadzeniem 27 listopada 2013 r. rozprawy przez Sąd Rejonowy w sprawie sygn. [...], brak zaistnienia w postępowaniu obwinionego sędziego zamierzonego, umyślnego, oczywistego i rażącego pogwałcenie przepisów prawa, „bezprawia sądowego” – jak to ujął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z 7 maja 2008 r., SNO 45/08 (OSNSD 2008, poz. 11);

Ponadto zarzucono naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wyrażające się w sprzeczności pomiędzy treścią części rozstrzygającej wyroku a jego pisemnymi motywami polegającą na wskazaniu w uzasadnieniu, że obwiniony sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 66 u.s.p. oraz bliżej niesprecyzowanych przepisów „regulaminu urzędowania sądów”, „instrukcji służbowych”, podczas gdy w części rozstrzygającej wyroku tego rodzaju przepisy prawa nie zostały wskazane przez Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny; a także braku dokonania w sposób oznaczony w art. 115 § 2 k.k. pisemnej (*per analogiam*) oceny stopnia społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu.

Ponadto zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym ustaleniu, że obwiniony w okresie do 22 listopada 2013 r. do 27 listopada 2013 r. odmówił bezpodstawnie wykonania zarządzenia Przewodniczącego Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego z 22 listopada 2013 r. i podjęcia czynności w sprawie sygn. [...], podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do ustalenia, że obwiniony odmówił podjęcia czynności w sprawie sygn. [...], w szczególności na rozprawie 27 listopada 2013 r. Z ostrożności procesowej, zarzucono również błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym ustaleniu, że przypisany obwinionemu w pkt II wyroku czyn stanowił prze-



winienie dyscyplinarne, a to z uwagi na jego znikomy stopień społecznej szkodliwości wyrażający się w tym, że nawet w przypadku dojścia do skutku rozprawy 27 listopada 2013 r. w sprawie sygn. [...], w tej sprawie nie mogło dojść do wydania wyroku, ponieważ zaistniała przeszkoda formalna do rozstrzygnięcia sprawy w postaci braku dowodu doręczeń zawiadomień o terminie rozprawy dla przypozywanych, które to zawiadomienia wpłynęły do Sądu dopiero 29 listopada 2013 r., wobec tego faktu, zgodnie z art. 214 § 1 k.p.c., rozprawa w dniu 27 listopada 2013 r. podlegałaby obligatoryjnemu odroczeniu.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o uniewinnienie go od czynu przypisanego w pkt II zaskarżonego wyroku, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Niezależnie od odwołania złożonego przez obrońcę, obwiniony samodzielnie zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sąd Dyscyplinarny w całości, wnosząc o jego zmianę i uniewinnienie od wszystkich stawianych mu zarzutów, a z ostrożności procesowej o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wyrokowi zarzucił naruszenie:

art. 107 § 1 u.s.p. poprzez uznanie że doszło do przewinienia służbowego w postaci rażącego i oczywistego naruszenia prawa oraz obowiązków służbowych, poprzez błędną wykładnię tego przepisu i niewłaściwe zastosowanie,

art. 6 k.p.k. i art. 42 oraz 45 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPC, poprzez pozbawienie obwinionego prawa do obrony z powodu braku opisu oraz uzasadnienia postawionych zarzutów,

art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez brak określenia kwalifikacji prawnej oraz opisu czynów za które skazano obwinionego,

art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. w zakresie uzasadnienia wydanego wyroku poprzez brak objaśnienia szczegółowych podstaw prawnych wyroku, a także na podstawie zasad które nie są przepisami prawa – jak zasady etyki sędziów.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania obwinionego i jego obrońcy zasługiwały na uwzględnienie.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego rażącego naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. Przepis ten stanowi, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego.

Zgodnie natomiast z art. 107 § 1 p.u.s.p. sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu.

Problem powyższy był przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Z orzeczeń tych wynika, że wykładnia oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa powinna być dokonywana w sposób zawężający. Wynika to z konieczności uwzględnienia zasady konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej. Jest również oczywiste, że możliwe jest popełnienie przez sędziego błędu. Sędzia, który byłby nadmiernie skrupowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną nie byłby w pełni niezawisły (wyrok SN–SD z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60). Podobnie w wyroku SN–SD z dnia 7 maja 2008 r., SNO 45/08, OSNSD 2008, poz. 11) przyjęto, że za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzia może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej jedynie wyjątkowo – tylko za oczywiste i rażące pogwałceniem przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego. Można więc stwierdzić, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa może dotyczyć jedynie tylko takich przepisów, które nie wiążą się z samym orzekaniem, ale mają na celu zapewnienie prawidłowego i sprawnego toku postępowania. W zaskarżonym wyroku zarzucono oczywistą i rażącą obrazę przepisów art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPCz.

Istota zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego polegała na tym, że obwiniony zaniedbał przeprowadzenia nakazanego dowodu. Jednak uwzględniając okoliczności należy wyraźnie podkreślić, że zdaniem obwinionego stało się to zbędne z uwagi na to, iż okoliczności sporne stały się niespornymi na skutek zgodnych oświadczeń stron na rozprawie.



Z uwagi na powyższe w żadnym razie nie można było uznać, że zaniechanie to miało znamiona oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. W istocie bowiem ocena tegoż zaniechania wymagałaby bardzo wnikliwego i szczegółowego przeanalizowania rozstrzyganej sprawy. Należy także wspomnieć, że zalecenia sądu odwoławczego nie mogą narzucać określonej ściśle oceny materiału dowodowego.

Odnosząc się do drugiego zarzutu – bezpodstawnej odmowy wykonania zarządzenia Przewodniczącego Wydziału należy stwierdzić, że z okoliczności sprawy nie wynika jednoznacznie, że obwiniony czyn ten popełnił.

Przede wszystkim ze sporządzonej notatki służbowej (zapisku urzędowego) wynika jedynie ocena zarządzenia. Z jej treści nie wynika jednak wprost, że obwiniony odmówił udziału w zaplanowanej rozprawie w zastępstwie nieobecnego sędziego. Z dokonanych ustaleń wynika wręcz coś odwrotnego. Obwiniony zajął się bowiem przekazaną mu sprawą. Niesporne w sprawie jest także to, że Przewodnicząca Wydziału nie spotkała się z obwinionym w celu wyjaśnienia jego stanowiska. Natomiast z faktu odwołania rozprawy nie wynika wcale w sposób jednoznaczny, iż obwiniony by się na nią nie stawił.

Zdaniem SN – SD nie doszło więc do uchybienia godności sprawowania urzędu.

Mając na uwadze występujące w sprawie liczne i zasadnicze wątpliwości dotyczące obu przedstawionych zarzutów dyscyplinarnych należało rozstrzygnąć je na korzyść obwinionego.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

48

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2015 R.

SNO 40/15

**Nie powinien powoływać się na pogwałcenie swego prawa do obrony ten, kto prawa tego nadużywa i wykorzystuje niezgodnie z celem, jakiemu ono służy.**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).*



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 czerwca 2015 r., sprawy E. J. sędziego Sądu Rejonowego [...] w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2015 r., sygn. akt [...],

1. u t r z y m u j e zaskarżony wyrok w m o c y ;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż a Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Rejonowego E. J. (od dnia 1 stycznia 2014 r. w stanie spoczynku) została obwiniona o to, że w okresie od dnia 9 maja do dnia 31 maja 2011 r. pomimo nieuzyskania zgody prezesa sądu na wykorzystanie urlopu wypoczynkowego nie stawiała się w służbie i nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków, a w konsekwencji nie świadczyła w tym okresie pracy, pomimo że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani zwolnienia lekarskiego, tj. o przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2013 r. sędzia E. J. została uznana za winną zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego i orzeczono wobec niej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2013 r. uchylił to orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Sąd Najwyższy uznał za niepozbawione podstaw stanowisko, że całokształt okoliczności dotyczących zachowania sędzi od chwili przeniesienia do Sądu Rejonowego, tj. od lipca 2008 r., wskazywał na realizację zaplanowanego założenia, aby nie podjąć pracy w tym Sądzie, do którego została przeniesiona na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, uniemożliwić wykonanie orzeczonej kary i nie wypełniać żadnych obowiązków sędziego. Przyczynę uchylenia wyroku stanowiło naruszenie art. 410 k.p.k. polegające na tym, że wyrok został częściowo oparty na dokumentach z akt osobowych obwinionej, które nie zostały odczytane ani uznane za odczyta-





ne. Ponadto, zdaniem Sądu Najwyższego, nie zostały wystarczająco wyjaśnione okoliczności związane z nieświadczeniem pracy przez obwinioną sędzię w okresie od dnia 9 do dnia 31 maja 2011 r. i z odmową udzielenia jej urlopu.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem z dnia 2 marca 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędzię E. J. za winną tego, że w okresie od dnia 23 do dnia 26 maja 2011 r. i w dniu 30 maja 2011 r. nie stawiała się do służby w Sądzie Rejonowym ani nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków służbowych, mimo że przy zachowaniu należytej staranności powinna i mogła była przewidzieć, że miała taki obowiązek oraz tego, że w dniu 31 maja 2011 r. nie stawiała się do służby w tym Sądzie ani nie zgłosiła gotowości do podjęcia obowiązków służbowych, mimo że wiedziała, iż ciąży na niej taki obowiązek, to jest przewinienia służbowego, o jakim mowa w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.); na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej zostało umorzone, z powodu niezakończenia postępowania w terminie przewidzianym w art. 108 § 1 ustawy.

Wyrok został oparty na następujących podstawach.

Obwiniona została zatrudniona w Sądzie Rejonowym w dniu 21 lipca 2008 r., w wykonaniu orzeczenia dyscyplinarnego o przeniesieniu jej z Sądu Rejonowego w [...] na inne miejsce służbowe. W nowym sądzie nigdy nie świadczyła pracy, korzystając na zmianę ze zwolnień lekarskich i urlopów wypoczynkowych, pomiędzy którymi przerwy wypadały tylko w soboty i w niedziele. Od chwili przeniesienia sędzia ani razu nie stawiała się w sądzie, poprzestając na kontakcie telefonicznym i listownym z kierownictwem Sądu. Obwiniona została uznana za osobę umiarkowanie niepełnosprawną, a lekarz orzecznik ZUS nie stwierdził u niej trwałej niezdolności do pracy.

Wniosek dyscyplinarny nie został uwzględniony w części obejmującej okres od dnia 9 do dnia 22 maja 2011 r. Od początku formalnego objęcia przez obwinioną stanowiska sędziego w Sądzie Rejonowym w [...], przyjęta w nim była praktyka uzyskiwania urlopów w sposób „milczący”, na podstawie samego złożenia wniosku urlopowego. Pomimo więc, że obwiniona wnioski o urlop z dnia 6 maja 2011 r. i z dnia 11 maja 2011 r. złożyła w terminie praktycznie uniemożliwiającym powiadomienie jej o ewentualnej odmowie udzielenia urlopu i pomimo podstaw do negatywnej oceny jej wcześniejszego postępowania



nia, ze względu na tę praktykę należało – w ocenie Sądu Apelacyjnego – uznać, iż mogła ona oczekiwać, że urlop zostanie jej udzielony. Brak jest zatem powodu, by postawić zarzut, iż właśnie w tych dniach nie stawiała się w służbie bez usprawiedliwienia.

Inaczej, w świetle poczynionych ustaleń, przedstawiała się sytuacja w odniesieniu do nieobecności obwinionej po dniu 22 maja 2011 r., kiedy niewątpliwie była zdolna do pełnienia służby. W dniu 20 maja 2011 r. sędzia otrzymała pismo (z dnia 10 maja 2011 r.) zawierające odmowę udzielenia jej urlopu na żądanie w dniach 9 – 12 maja 2011 r., które musiało dla niej stanowić sygnał, że urlop nie będzie udzielony automatycznie i powinna się liczyć z jego niezyskaniem; obowiązkiem sędzi w tej sytuacji było upewnienie się, że urlop został jej udzielony. Konsekwentnie, sędzia mogła i powinna była się liczyć z obowiązkiem stawienia się w służbie od dnia 23 do dnia 26 maja (poniedziałek do czwartku) oraz w dniu 30 maja 2011 r. (poniedziałek), a nieuczynienie zadość temu obowiązkowi uzasadnia przypisanie jej nieumyślnego (w postaci niedbalstwa) naruszenia obowiązków sędziowskich, stanowiącego przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Nieobecność w dniu 27 maja 2011 r. (piątek) była usprawiedliwiona zaświadczeniem lekarskim o konieczności opieki nad ojcem.

Natomiast nieobecność w służbie w dniu 31 maja 2011 r. kwalifikuje się jako umyślne naruszenie obowiązków sędziowskich, co ma oparcie w ustalonej okoliczności, iż w dniu 30 maja 2011 r. obwiniona otrzymała pismo (z dnia 20 maja 2011 r.) informujące, że nie otrzymała urlopu w żądanym terminie, a to obligowało ją do zgłoszenia się w pracy i wykonania polecenia prezesa, który w tymże piśmie wezwał ją do służby w celu objęcia referatu i podjęcia w nim czynności przed urlopem udzielonym od dnia 1 czerwca 2011 r.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił podstawę uznania za dopuszczalne rozpoznania sprawy na rozprawie w dniu 23 lutego 2015 r., pomimo nieobecności obwinionej, która deklarowała, że pragnie wziąć udział w rozprawie. Z takich przyczyn, i przy uwzględnieniu motywowanych złym stanem zdrowia wniosków, wszystkie poprzednie rozprawy były odwoływane lub odraczane. Powodu usprawiedliwienia nieobecności i kolejnego odroczenia rozprawy Sąd nie dopatrył się w przypadku rozprawy wyznaczonej na dzień 23 lutego 2015 r., gdyż nie uzasadniała tego powołana przez obwinioną okoliczność (skierowanie na ba-



danie szpitalne w dniu 21 lutego 2013 r. i oczekiwanie na lepszą pogodę), bez przedstawienia zaświadczenia o niemożności odbycia podróży do [...] w celu wzięcia udziału w rozprawie.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona zarzuciła obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na wydanie zaskarżonego wyroku, polegającą na naruszeniu:

– art. 117 § 2a k.p.k. w zw. z art. 377 § 3 k.p.k. *a contrario* w zw. z art. 6 k.p.k. przez bezpodstawne uznanie nieobecności obwinionej na rozprawie w dniu 23 lutego 2015 r. za nieusprawiedliwioną i przeprowadzenie czynności pod jej nieobecność, co rażąco naruszało jej prawo do obrony;

– art. 7 w zw. z art. 410 w zw. z art. 424 k.p.k. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, w szczególności dowodu z zeznań św. G.K. i św. B. N., billingów rozmów telefonicznych, dowodu z pisma z dnia 10 maja 2011 r. i dowodu z opinii biegłego F. W.;

– art. 167 w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu „z postępowania Państwowej Inspekcji Pracy”.

Konsekwencją tych naruszeń był, według obwinionej, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że obwiniona w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. telefonowała do sądu w celu ustalenia, czy udzielono jej urlopu na żądanie, pomimo że rozmowy takiej nie przeprowadziła nie uznając tego za konieczne w świetle dotychczasowej praktyki „milczącego” uwzględniania wniosków urlopowych oraz na przyjęciu, że obwiniona wbrew zasadom i zwyczajom przyjętym u pracodawcy i obowiązującym wszystkich sędziów winna była upewnić się, czy nie została zmieniona praktyka udzielania urlopów w stosunku do niej.

Z tych przyczyn obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego przewinienia służbowego ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oczywiście bezpodstawny jest zarzut naruszenia prawa obwinionej do obrony w wyniku naruszenia art. 117 § 2 w zw. z art. 377 § 3 i w zw. z art. 6 k.p.k. Wbrew twier-



dzeniu skarżącej, Sąd Apelacyjny przeprowadził rozprawę w dniu 23 lutego 2015 r. prawidłowo uznawszy niestawiennictwo sędzi za nieusprawiedliwione, gdyż usprawiedliwienia takiego nie stanowiło „skierowanie do szpitala na dzień 21 luty 2015 r.” w celu przeprowadzenia badania. Nie zmienia tej oceny złożone po rozprawie, a przed ogłoszeniem wyroku, zaświadczenie, z którego nie wynika „pobyt w szpitalu”, a jedynie to, że sędzia zgłosiła się w dniu 23 lutego 2015 r. do szpitala w celu przeprowadzenia badania (do którego zresztą nie doszło).

Twierdzenie obwinionej sędzi, że nie uwzględniając deklaracji o chęci uczestniczenia w rozprawie naruszono jej prawo do obrony, nie utrzymuje się w konfrontacji z przebiegiem postępowania dyscyplinarnego, w którym – już w toku ponownego rozpoznawania sprawy od września 2013 r. – kolejne rozprawy były odraczane lub odwoływane na wniosek sędzi. Z przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego F. W. nie wynikało wyłączenie możliwości stawienia się w sądzie w celu wzięcia udziału w rozprawie; zawarte w tej opinii stwierdzenie, że obwiniona powinna odbyć podróż w towarzystwie osoby trzeciej nie wpływa na tę ocenę, gdyż nie sposób przyjąć, by przy minimum dobrej woli zorganizowanie takiej podróży było przez blisko półtora roku niewykonalne. Ponadto, obwiniona nie przedstawiła argumentów mających przekonać o tym, że jej nieobecność na rozprawie w dniu 23 lutego 2015 r., podczas której była reprezentowana przez obrońcę, miała wpływ na prawidłowość wyrokowania i treść orzeczenia.

Z tych względów brak jest podstaw do stwierdzenia naruszenia powołanych w odwołaniu przepisów postępowania i naruszenia prawa obwinionej sędzi do obrony. W okolicznościach sprawy wolno dodać, że nie powinien powoływać się na pogwałcenie swego prawa do obrony ten, kto prawa tego nadużywa i wykorzystuje niezgodnie z celem, jakiemu ono służy. Skutkiem wielokrotnego odraczania (odwoływania) rozpraw było doprowadzenie do przedawnienia karalności i niemożności wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 108 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Zarzut naruszenia art. 167 w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. mającego polegać na nieuwzględnieniu wniosku o przeprowadzenie „dowodu z postępowania Państwowej Inspekcji Pracy” jest ewidentnie chybiony, gdyż ocena prawna ustalonych okoliczności dotyczących udzielania urlopów należała do wyłącznej kompetencji Sądu.



Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 7 w zw. z art. 410 i art. 424 k.p.k. należy stwierdzić, że w odwołaniu brak argumentów wykazujących naruszenie art. 410 i art. 424 k.p.k., natomiast argumenty powołane na uzasadnienie naruszenia wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, nie przekonują.

Dowody z zeznań św. G. K. i B. N. oraz z billingów rozmów telefonicznych zostały ocenione prawidłowo, na podstawie analizy wolnej od błędów natury faktycznej lub logicznej, nienaruszającej zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie została na podstawie tych dowodów zakwestionowana podnoszona przez obwinioną okoliczność dotycząca praktyki udzielania urlopów, co więcej, właśnie ze względu na ustalenie istnienia takiej praktyki Sąd Apelacyjny stwierdził brak podstaw do przypisania obwinionej uchybienia w postaci niestawienia się w sądzie w dniach od 9 do 20 maja 2011 r. W kontekście takiego ustalenia i oceny podtrzymywanie tych zarzutów było bezprzedmiotowe.

Myli się skarżąca twierząc na uzasadnienie zarzutu naruszenia powołanych przepisów postępowania, że Sąd naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów uznając, że po otrzymaniu w dniu 20 maja 2011 r. pisma odmawiającego jej udzielenia urlopu na żądanie w okresie od dnia 9 do dnia 12 maja 2011 r. powinna była się liczyć z możliwością odmowy udzielenia kolejnego urlopu, a w konsekwencji – była zobowiązana upewnić się, czy zgodę na urlop od dnia 23 maja 2011 r. uzyskała. Stanowisko Sądu jest w pełni uprawnione, powzięte na podstawie prawidłowej oceny dowodów. Twierdzenia obwinionej, że pozostawała w „uzasadnionym przekonaniu” o udzieleniu urlopu zgodnie z dotychczasową praktyką można co najwyżej uznać za wyraz trwania w postawie manifestowanej od chwili przeniesienia na podstawie wyroku dyscyplinarnego, charakteryzującej się brakiem poczuwania się do jakichkolwiek powinności wobec macierzystego Sądu i innych sędziów. Obwiniona zlekceważyła wyraźny sygnał, że taka postawa nie będzie nadal tolerowana, co wystarcza do stwierdzenia, że jej zachowanie prawidłowo zostało zakwalifikowane jako przewinienie służbowe polegające na niestawieniu się do pracy bez usprawiedliwienia pomimo tego, że przy zachowaniu należytej staranności powinna i mogła była przewidzieć, że ma taki obowiązek, a w odniesieniu do nieobecności w dniu 31 maja 2011 r. – pomimo, iż wiedziała, że ma taki obowiązek. W rezultacie, brak jest podstaw do podzielenia zarzutu obwinionej o popełnieniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.



Przy ocenie zachowania sędziego obwinionego o przewinienie służbowe nie należy tracić z pola widzenia, że pełnienie urzędu sędziego nie jest wyłącznie wykonywaniem pracy zawodowej, lecz służbą, a to uzasadnia oczekiwanie od sędziego ponadprzeciętnej sumienności, staranności i obowiązkowości oraz najwyższych kwalifikacji moralnych (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2015 r., SNO 29/15 i orzeczenia tam powołane). Uwzględnienie tych szczególnych wymagań jest nieodzowne przy dokonywaniu kwalifikacji czynu i zawinienia, i nie przemawia w okolicznościach sprawy na korzyść obwinionej sędzi. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w obecnym składzie podziela wyrażoną w uzasadnieniu poprzedniego wyroku, z dnia 7 sierpnia 2013 r., ogólną ocenę postawy obwinionej sędzi i jej stosunku do służby.

Z tych względów, wobec niezasadności odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

Powrót

49

WYROK Z DNIA 10 LIPCA 2015 R.

SNO 41/15

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa za celowe zaznaczyć, że dotąd nie spotkał się z przypadkiem wystąpienia przez sędziego o udzielenie mu urlopu na podstawie art. 167<sup>2</sup> Kodeksu pracy. Wydaje się, że specyfika pracy sędziego, zwłaszcza niepełniącego funkcji administracyjnej sprawia, iż nie ma on potrzeby korzystania z tej instytucji, która jest użyteczna w przypadku innych grup zawodowych. Jeżeli przyjąć, że sędzia może korzystać z wymienionego przepisu, to nie sposób akceptować postąpienia sędziego, które, jak w niniejszej sprawie, polegałoby na żądaniu, bez zaistnienia ważnego ku temu powodu, udzielenia w tym trybie urlopu na dzień, w którym powinien wykonywać obowiązki orzecznicze, i niestawieniu się w sądzie. Takie zachowanie należałoby traktować jako oczywiste przewinienie dyscyplinarne, byłoby bowiem równoznaczne z rażącym nadużyciem prawa i jaskrawym przejawem braku u sędziego poczucia obowiązku oraz dbałości o dobro wymiaru sprawiedliwości. Musi on bowiem dostrzegać, że w takim wypadku dojdzie do odwołania rozpraw, co m.in. wywoła koszty społeczne i negatywne komentarze na temat funk-**



**cjonowania sądu, względnie do ponadplanowego obciążenia innego sędziego, który przy nagłości zastępstwa znajdzie się w trudnej sytuacji.**

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca), Krzysztof Pietrzykowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 lipca 2015 r. sprawy P. W., sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

- I. Wyrok w zaskarżonej części u t r z y m a ł w m o c y .
- II. Uzasadnienie wyroku w zaskarżonej części u t r z y m a ł w m o c y .
- III. Kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

P. W., sędzia Sądu Rejonowego w [...], został obwiniony o popełnienie przewinień dyscyplinarnych:

I. dopuszczenia się rażącej i oczywistej obrazy przepisów postępowania, polegającej na tym, że odmówił wykonania zarządzenia przewodniczącej Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w [...] z dnia 17 lutego 2012 r., mocą którego wyznaczono go do rozpoznania spraw gospodarczych, uprzednio przez niego przekazanych do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego,

tj. o czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 79 § 1 u.s.p.

II. uchybienia godności urzędu sędziego, polegającego na tym, że w okresie od 6 stycznia 2010 r. do 16 marca 2013 r. wniósł do Sądu Okręgowego w [...] bezzasadny pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko sędzi Sąd Rejonowego w [...] I. B. i popierał go w toku dalszego postępowania cywilnego



tj. o czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów obowiązujących na podstawie uchwały nr 16/2003 r. Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 2 lutego 2015 r., w pkt 1. orzeczenia uniewinnił obwinionego sędziego P. W. od popełnienia czynu opisanego w pkt I, natomiast w pkt 2. uznał go za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II, z tym odmiennym ustaleniem, że popełnił go w okresie od 6 stycznia 2010 r. do 19 marca 2013 r. i kwalifikując ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę nagany. W pkt 3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku oraz od jego uzasadnienia wniósł obwiniony sędzia, zarzucając:

I. obrazę przepisów art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 128 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k., art. 42 § 3 k.p.k., art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., gwarantujących stronie prawo do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd, która uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto która miała lub mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia oraz na treść jego uzasadnienia, polegającą na rozpoznaniu sprawy przez Sąd w składzie sędziów, którzy nie zachowali bezstronności w stosunku do stron postępowania na niekorzyść strony obwinionego, którzy w toku postępowania niejednokrotnie naruszali obowiązujące przepisy postępowania na niekorzyść obwinionego, którzy pomimo istnienia podstaw prawnych i faktycznych do ich wyłączenia nie złożyli żądania o ich wyłączenie od udziału w sprawie, a ponadto, którzy nie powstrzymali się od udziału w sprawie do czasu merytorycznego rozpoznania wniosku obwinionego o ich wyłączenie.

Zarzut ten został doprecyzowany w 87 podpunktach;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała lub mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku i jego uzasadnienia, a ponadto stanowiła uchybienie, uzasadniające uchylenie wyroku w zaskarżonej części, jak też uzasadniające zmianę uzasadnienia w zakresie pkt I wyroku.





Zarzut ten został doprecyzowany w 5 podpunktach, w których jako naruszone skarżący wymienił:

1. art. 128 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. i art. 42 § 1 k.p.k.,
2. art. 128 u.s.p. w zw. z art. 42 § 3 k.p.k., art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.,  
nadto art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 147 § 3 k.p.k.,
3. art. 111 u.s.p.,
4. art. 111 u.s.p. oraz art. 128 u.s.p. w zw. z art. 351 § 2 i 3 k.p.k., nadto § 4 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad wyznaczania i losowania składu orzekającego (Dz. U. Nr 107, poz. 1007),
5. art. 128 u.s.p. w zw. z art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k.;

III. obrazę przepisów postępowania regulujących postępowanie dowodowe, która miała lub mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia poprzez badanie i uwzględnianie, wbrew przepisowi art. 4 k.p.k., głównie okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego, z pominięciem szeregu okoliczności przemawiających na jego korzyść, poprzez zaniechanie prowadzenia postępowania dowodowego w kierunku usunięcia istniejących w sprawie wątpliwości i rozstrzygnięcie tych wątpliwości, wbrew przepisom art. 5 § 2 k.p.k., na niekorzyść obwinionego, poprzez zaniechanie, wbrew przepisom art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 8 § 1 k.p.k., samodzielnego czynienia zgodnych z prawdą ustaleń faktycznych i oparcie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 2. na sprzecznych z prawdą ustaleniach faktycznych poczynionych w sprawie [...] Sądu Okręgowego w [...], a ponadto poprzez częściowo oparcie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 2., wbrew zasadzie *testis unus testis nullus*, na sprzecznych z prawdą zeznaniach I. B.

Zarzut ten został doprecyzowany w 17 podpunktach, przy czym niektóre z nich zawierały szereg osobno oznaczonych jednostek redakcyjnych;

IV. obrazę przepisów art. 128 u.s.p. w zw. z art. 366 k.p.k. oraz art. 2 § 2 k.p.k., a ponadto art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, przez prowadzenie przez przewodniczącego i Sąd rozprawy w sposób, który nie zapewnił prawidłowego jej przebiegu oraz wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, uniemożliwił uczynienie podstawą wydania wyroku prawdziwych ustaleń faktycznych i spo-



wodował naruszenie szeregu przepisów postępowania mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, który to sposób prowadzenia rozprawy pozbawił obwinionego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd, zmuszając obwinionego do ponadprzeciętnego wysiłku nakierowanego nie tylko na realizację swojego prawa do obrony, ale także na zapewnienie respektowania przez przewodniczącego i Sąd uprawnień procesowych obwinionego.

Zarzut ten został doprecyzowany w 18 podpunktach, przy czym niektóre z nich zawierały szereg osobno oznaczonych jednostek redakcyjnych;

V. obrazę przepisów art. 128 u.s.p. w zw. z art. 332 § 1 pkt 2 i 6 oraz § 2 k.p.k., art. 337 § 1 k.p.k. oraz art. 345 § 1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia poprzez zaniechanie skierowania na posiedzenie, a następnie bezpodstawne nieuwzględnienie wniosku obwinionego o zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia, pomimo iż wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i jego uzasadnienie sformułowane zostały w sposób tak ogólnikowy, że utrudniało to w znacznym stopniu obwinionemu realizacją w toku postępowania dyscyplinarnego prawa do obrony.

Zarzut ten został doprecyzowany w 7 osobno oznaczonych jednostek redakcyjnych (tiret);

VI. obrazę prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i błędne jego zastosowanie, która miała lub mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia.

Zarzut ten został doprecyzowany w 5 podpunktach, w których jako naruszone skarżący wymienił:

1. art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, artykuły: 31 ust. 3, 32 ust. 1, 45 ust. 1, 47, 54 ust. 4, 77 ust. 2, 78 Konstytucji RP oraz artykuły: 64 § 1, 65 § 1, 871 § 2, 367 § 1, 3981 § 1 k.p.c., a ponadto art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (w Konstytucji nie ma art. 54 ust. 4, z uzasadnienia odwołania wynika, że autor miał na myśli art. 51 ust. 4) ,

2. art. 23 i art. 24 k.c.,

3. art. 167<sup>2</sup> k.p.,



4. art. 45 § 1 i 2 u.s.p. i § 60 ust. 1 i 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych,

5. art. 365 § 1 k.p.c., art. 479<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.c. oraz § 55 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych;

VII. obrazę przepisów art. 128 u.s.p. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., która miała lub mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku oraz jego uzasadnienia przez uczynienie podstawą wyroku niezgodnych z prawdą, a częściowo niepełnych i niepopartych obiektywnymi dowodami ustaleń faktycznych, przez zaniechanie bezpośredniego przeprowadzenia części istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, z pominięciem przy czynieniu ustaleń części przeprowadzone w sprawie dowodów, z pominięciem części okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a ponadto z naruszeniem obowiązku rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego (częściowo wbrew zasadzie *testis unus testis nullus* na podstawie sprzecznych z prawdą zeznań I. B., czy na podstawie zeznań M. W.), co było wyrazem braku bezstronności Sądu oraz co skutkowało bezzasadnym ustaleniem określonych okoliczności.

Zarzut ten został doprecyzowany w 55 osobno oznaczonych jednostkach redakcyjnych (tiret);

VIII. obrazę przepisów art. 128 u.s.p. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, przez sporządzenie uzasadnienia wyroku niespełniającego wymogów ustawy, to jest przez zaniechanie przeprowadzenia analizy wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, przez zaniechanie wskazania powodów, dla których Sąd oparł się wyłącznie na dowodach niekorzystnych dla obwinionego i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych (korzystnych dla obwinionego), przez zaniechanie poczynienia w uzasadnieniu ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku podstaw prawnych poszczególnych przyjętych przez Sąd wniosków, ustaleń i ocen, przez dokonanie wzajemnie sprzecznych ze sobą ustaleń faktycznych, przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, przez poczynienie ustaleń nie na podstawie wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, lecz na podstawie wybiórczo dobranych dowodów, przez dokonanie oceny przeprowadzonych w sprawie



dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez zaniechanie przeprowadzenia dla rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości dostępnych Sądowi (fragment mało zrozumiały – uw. SN – SD) i wnioskowanych przez obwinionego dowodów, a następnie rozstrzygnięcie tych wątpliwości na niekorzyść obwinionego, a ponadto przez uwzględnianie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego, przy pominięciu okoliczności przemawiających na jego korzyść.

Zarzut ten został doprecyzowany w 140 osobno oznaczonych jednostkach redakcyjnych (tiret), przy czym w niektórych były wyodrębnione dodatkowe wywody;

IX. obrazę przepisów art. 128 u.s.p. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., która miała lub mogła mieć wpływ na treść wyroku, a która polegała bądź na zaniechaniu odniesienia się do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnień, bądź na odniesieniu się do takich zagadnień w powierzchowny sposób. Zarzut został doprecyzowany w 18 podpunktach, z których ostatni zawierał 6 mniejszych jednostek redakcyjnych. Nadto w ramach tego zarzutu skarżący sformułował 32 pytania dotyczące różnego rodzaju zagadnień, głównie procesowych, wnosząc, by zostały rozstrzygnięty przez Sąd odwoławczy.

Deklarując, że czyni to z ostrożności procesowej, obwiniony nadto zarzucił:

X. rażąco niesprawiedliwość wyroku, doprecyzowując zarzut w 6 osobno oznaczonych jednostkach redakcyjnych (tiret);

XI. rażąco niewspółmierność kary, co polegało na wymierzeniu obwinionemu kary nagany, pomimo że przypisany obwinionemu czyn, okoliczności jego popełnienia, intencje, które kierowały obwinionym przy jego popełnieniu oraz ponadprzeciętne zaangażowanie i troska obwinionego o prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości nie przemawiały za wymierzeniem kary aż tak surowej, a nawet przemawiały za odstąpieniem od jej wymierzenia przy uznaniu, że przypisany obwinionemu czyn nawet w przypadku uznania, iż wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego, stanowił wypadek mniejszej wagi. W 10 podpunktach skarżący przytoczył okoliczności, które, jego zdaniem, przemawiały za odstąpieniem od wymierzenia mu kary.

Stawiając powyższe zarzuty obwiniony wniósł o:



1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2. i uniewinnienie go od popełnienia przypisanego w tym punkcie czynu, ewentualnie, z ostrożności procesowej:

– przez ustalenie, że czynu tego obwiniony dopuścił się w sposób zawiniony jedynie w okresie do dnia zapoznania się z postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] wydanym w dniu 21 lipca 2011 r., a następnie umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn z uwagi na przedawnienie jego karalności (art. 108 § 2 u.s.p.), bądź

– przez uznanie, że czynu tego obwiniony dopuścił się nieumyślnie oraz przez wymierzenie za ten czyn kary łagodniejszego rodzaju lub przez odstąpienie od jej wymierzenia,

ewentualnie, z ostrożności procesowej, o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 2. i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obwiniony sędzia wniósł nadto, doprecyzowując żądanie w 21 punktach, o dokonanie odmiennych ustaleń w zakresie podstaw uniewinnienia go od popełnienia pierwszego z zarzucanych mu czynów, w stosunku do ustaleń wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W odwołaniu sędzia zamieścił również wniosek dowodowy, postulując zwrócenie się do osoby odpowiedzialnej za obsługę administracyjną rozprawy prowadzonej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] w dniu 2 lutego 2015 r. o udzielenie informacji, z czego wynikał fakt, że nie została nagrana jedynie końcowa część tej rozprawy, a więc część obejmująca tak istotne z punktu widzenia przebiegu rozprawy czynności procesowe, jak ogłoszenie wyroku oraz podanie ustnych motywów rozstrzygnięcia, która to informacja jest niezbędna dla oceny, czy przy ogłaszaniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 2 lutego 2015 r. w późnych godzinach wieczornych pod nieobecność stron postępowania nie doszło do tego rodzaju uchybień, które miały lub mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Wniosek ten został rozpoznany na rozprawie odwoławczej.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na wielki wkład pracy obwinionego sędziego w przygotowanie odwołania. Jest ono nadzwyczaj obszerne – liczy ponad 400 stron maszynopisu, przy czym zarzuty zostały ujęte na ponad 150 stronach, a tylko zastosowanie zmniejszonego rozmiaru druku sprawiło, że liczby te nie zostały znacznie przekroczone (w piśmie złożonym na rozprawie odwoławczej, które też do zwięzłych nie należy, sędzia uznał za celowe „wytłumaczyć się z obszernego charakteru odwołania”). Trudno jednak przyjąć, iż charakter sprawy, w tym ilość dowodów przeprowadzonych w toku postępowania, czynił niemożliwym przedstawienie przez skarżącego swoich racji w sposób znacznie bardziej skondensowany. Autor odwołania, mający wszak przymiot podmiotu fachowego, powinien wziąć pod uwagę, że racje strony są bardziej czytelne dla organu orzekającego, gdy rzeczowo i bez zbędnej rozwlekłości oraz licznych powtórzeń odnoszą się do istoty sprawy, jak też nie są przesłonięte przez szczegóły i bardzo obszernie omawiane mnogie wątki poboczne, niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia. Odwołując się często do paremii prawniczych, powinien też pamiętać, że *argumenta non numeranda, sed ponderanda sunt*.

Mając na względzie, że niniejsze uzasadnienie nie powinno przybrać rozmiarów odwołania, również dlatego, iż zaleca się, by było możliwe najkrótsze i ograniczało się do kwestii istotnych (zob. § 96 ust. 3 Regulaminu Sądu Najwyższego), celowe będzie odnotować, że zarzuty podniesione w odwołaniu dają się sprowadzić do kilku zagadnień, co wynikało też z wystąpienia skarżącego na rozprawie odwoławczej. Chodzi mianowicie o:

1. Sposób wyznaczenia składów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (dalej zwanym także Sądem Dyscyplinarnym) orzekających merytorycznie i incydentalnie oraz bezstronność Sądu i poszczególnych sędziów rozpoznających sprawę (zarzuty I i II, częściowo VII);
2. Fakt przyjęcia przez Sąd Dyscyplinarny sprawy do rozpoznania, mimo nienależytego jej przygotowania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, względnie zaakceptowania wadliwego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej (zarzut V);
3. Poprawność proceduralną przeprowadzonej rozprawy (zarzuty III i IV);
4. Prawdliwość oceny przeprowadzonych dowodów i dokonanych w oparciu o tę ocenę ustaleń faktycznych, także odnoszących się do strony podmiotowej przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego (zarzut VII i VIII);



5. Prawidłowość subsumcji (stosowania prawa materialnego) (zarzut VI);

6. Prawidłowość oceny wagi przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu, a na tym tle współmierność wymierzonej mu kary (zarzut XI);

7. Prawidłowość pisemnego uzasadnienia wyroku, także tej jego części, która dotyczyła uniewinnienia obwinionego od jednego z zarzuconych mu czynów (zarzuty VIII i IX).

By nie pominąć żadnego z zarzutów należy wspomnieć, że zarzut X o tyle trudno zakwalifikować, że w jego ramach skarżący za każdym razem podnosi, przytaczając różne okoliczności, że rażąca niesprawiedliwość wyroku wyraziła się w orzeczeniu wobec niego kary nagany, co byłoby inaczej ujętym zarzutem niewspółmierności kary. Zarazem jednak zaprzecza faktowi zaistnienia przewinienia, pisząc o rażącej niesprawiedliwości wyroku, która wyraziła się w „orzeczeniu kary nagany za czyn, co do którego Sąd nie wykazał, aby obwiniony popełnił go w sposób zawiniony”.

Odnosząc się do tak wyodrębnionych zagadnień i nawiązując tylko do kwestii zasługujących na omówienie oraz czyniąc to tylko w niezbędnym zakresie, należy stwierdzić, że:

Ad 1. Zastrzeżenia skarżącego odnośnie do sposobu wyznaczenia składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego oraz bezstronności sędziów idą tak daleko, że podniósł zarzut zaistnienia bezwzględnej przyczyny uchylenia wyroku, określonej w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Już w tym miejscu można zauważyć, że nie są w zgodzie z tym zarzutem przedstawione w odwołaniu wnioski, bowiem skarżący powinien dostrzec, iż potwierdzenie zasadności zarzutu musi skutkować wyłącznie uchyleniem zaskarżonego wyroku oraz wydaniem odpowiedniego orzeczenia następczego. Zarzut ten, podniesiony dwukrotnie (w pkt I i II odwołania), nie był jednak zasadny. Art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. nakazuje uchylenie zaskarżonego orzeczenia, jeżeli w jego wydaniu brała osoba nieuprawniona lub niezdolna do orzekania bądź podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 40 k.p.k. Skarżący wprost nie twierdził, że któryś z członków składu orzekającego w pierwszej instancji był osobą nieuprawnioną lub niezdolną do orzekania, w ramach zarzutu ujętego pkt I odwołania nie wskazał też jako naruszonego art. 40 k.p.k., zatem nie miał podstaw, by w tym miejscu wskazywać na uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Dopiero w pkt II podniósł, że został naruszony art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. „poprzez udział w sprawie prezesa Sądu Ape-



lacyjnego w [...] oraz wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w [...], którzy jako świadkowie I zarzucanego obwinionemu czynu byli od tego udziału, w tym od podejmowania w tej sprawie nawet czynności niecierpiących zwłoki wyłączeni z mocy prawa (...), a udział ten polegał na podejmowaniu zarządzeń w przedmiocie wyznaczenia w drodze losowania składów Sądu Dyscyplinarnego, jak też na podejmowaniu innych zarządzeń w sprawie, w tym zarządzeń w przedmiocie rozstrzygnięcia wniosków obwinionego w przedmiocie przesłania kserokopii określonych we wnioskach dokumentów oraz płyt z dźwiękowym zapisem przebiegu rozprawy, czy też w końcu na przesłaniu obwinionemu wyroku wraz z uzasadnieniem”. Dosłowne przytoczenie wyводу skarżącego było celowe dla zobrazowania zupełnie błędnego interpretowania przez niego odpowiedniego przepisu procedury karnej, co o tyle zaskakuje, że wcześniej orzekał on w sprawach karnych. Powinien w takim razie dostrzec dwie okoliczności. Pierwszą, że prezes, ani wiceprezesi Sądu Apelacyjnego w [...] nie byli świadkami pierwszego z zarzucanych mu czynów, w każdym razie nie stali się świadkami z przyczyn wskazanych przez skarżącego, do których ten zaliczył fakt, iż prezes Sądu Apelacyjnego był adresatem sporządzanych przez niego pism oraz że wraz z wiceprezesem tego Sądu był wysłuchany na posiedzeniu wyjazdowym zespołu Krajowej Rady Sądownictwa. Treść przedmiotowego zarzutu jasno wskazuje, iż świadkami czynu były osoby pełniące funkcje kierownicze w Sądzie Rejonowym w [...], nie jest natomiast uprawnione kreowanie na świadków czynu osób pełniących takie funkcje w Sądzie Apelacyjnym w [...], zresztą nieprzesłuchanych przez Sąd Dyscyplinarny w charakterze świadków. Drugą okolicznością niedostrzeżoną, względnie wadliwie interpretowaną przez skarżącego jest ta, że udział sędziego w sprawie, o którym mowa w art. 40 § 1 k.p.k., polega na orzekaniu na rozprawie oraz podejmowaniu poza rozprawą zastrzeżonych dla sędziego decyzji procesowych w kwestiach dotyczących danej sprawy. Wiadomo, że prezes ani wiceprezesi Sądu Apelacyjnego w [...] nie orzekali w niniejszej sprawie, natomiast wydanie zarządzeń w przedmiocie wyznaczenia w drodze losowania składów Sądu Dyscyplinarnego, czy też innych wymienionych przez skarżącego zarządzeń, miało miejsce poza głównym nurtem procesu i może być zaliczone do czynności o charakterze technicznym, które w tej postaci musiały być podjęte. Jest przy tym znaczące, że w pkt II.2 odwołania zaistnienie uchybienia art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. skarżący wywodził nie z naruszenia zakazu, o którym mowa w art. 40 k.p.k., ale z naruszenia innych przepi-





sów, które, gdyby nawet rzeczywiście zaistniało, nie mogło prowadzić do wspomnianego uchybienia. Nie zmienia tego poglądu fakt, że skarżący przeprowadził wywód zmierzający do wykazania, iż „wyrok w sprawie został wydany przez sędziów, których należy uznać za sędziów wyłączonych z mocy ustawy (art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.)”. Wywód ten oparty jest na twierdzeniu, że wniosek o wyłączenie orzekających w sprawie sędziów M. C., W. G. i M. K. został rozpoznany w dniu 29 października 2014 r. przez sędziów, którzy sami byli objęci wnioskiem o wyłączenie, zaś wniosek ten nie został merytorycznie rozpoznany. Z tego faktu skarżący zdaje się wywodzić pogląd, że sędziowie, którzy wydali wyrok, byli nieuprawnieni do orzekania. Jeżeli tak odczytać intencje skarżącego, to należy wskazać, że ewentualne nieprawidłowości w rozpoznaniu wniosku o wyłączenie sędziego nie prowadzą do sytuacji, iż sędzia ten staje się nieuprawniony do orzekania (przyjmuje się, że osoba nieuprawniona do orzekania to taka, która nie ma *votum* sędziowskiego). Ma nadto znaczenie okoliczność, że wniosek o wyłączenie sędziów Sądu Apelacyjnego od udziału w rozpoznaniu sprawy, w tym od rozpoznania wniosku o wyłączenie od rozpoznania sprawy sędziów M. C., W. G. i M. K. wpłynął do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dopiero 4 listopada 2014 r. (k. 1284). W dniu 24 listopada 2014 r. zostało wydane postanowienie o pozostawieniu wniosku bez rozpoznania, a chociaż wyrażony w tym orzeczeniu pogląd wydaje się nadmiernie zawężać pojęcie „udział w sprawie”, nie zmienia to faktu, że w przypadku sędziów, którzy rozpoznali wniosek o wyłączenie sędziów tworzących skład merytoryczny, był bezprzedmiotowy z uwagi na to, że decyzja została już wydana, i to przed datą wpłynięcia wniosku. Nawiasem mówiąc, gdyby wniosek został rozpoznany, to podany przez obwinionego powód wyłączenia sędziów trudno uznać za rokujący uwzględnienie wniosku.

Z kolei naruszenia art. 111 u.s.p. skarżący upatruje w tym, że skład orzekający w dniu 24 listopada 2014 r. został wylosowany nie z listy wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a spośród bliżej nieokreślonej co do liczby i danych personalnych części sędziów obecnych w Sądzie w tym dniu, co może uzasadniać przyjęcie, iż Sąd Dyscyplinarny był nienależycie obsadzony, w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. (tezy tej skarżący nie stawia w sposób stanowczy). W pkt II. 4 odwołania skarżący powtórzył zarzut naruszenia art. 111 u.s.p., dodatkowo wskazując jako obrażone art. 128 u.s.p. w zw. z art. 351 § 2 i 3 k.p.k. oraz § 4 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości



z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad wyznaczania i losowania składu orzekającego (Dz. U. Nr 107, poz. 1007). Uchybienie miało mieć miejsce w przypadku losowania składu orzekającego merytorycznie w sprawie obwinionego sędziego oraz składów orzekających w przedmiocie wyłączenia sędziów, a polegało na niewskazaniu w protokołach losowania, że skład był losowany z listy wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w [...], na niezamieszczeniu w protokołach szczegółowych informacji co do sposobu przeprowadzenia losowania, jak też na niewskazaniu nazwisk i imion sędziów, spośród których losowano skład orzekający.

Zastrzeżenia skarżącego nie są pozbawione racji, bowiem istotnie protokoły losowania składów orzekających nie odpowiadają ściśle przepisom wspomnianego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Można jednak wskazać, że sygnalizowane przez skarżącego usterki protokołów nie świadczą, iż losowania przeprowadzono w sposób dalece odbiegający od koniecznego standardu, nadto nie było niedopuszczalne złożenie przez zainteresowanego sędziego wniosku o sprostowanie protokołu losowania, ze wskazaniem istniejących braków. Gdyby natomiast rzeczywiście doszło do odstępstwa od określonej przepisami reguły kompletowania składu sądzącego, należy też przypomnieć, że dominuje pogląd, do którego przychyliła się skład Sądu odwoławczego, i którego nie odrzuca skarżący, iż odstępstwo od tej reguły stanowi względną przyczynę uchylenia orzeczenia. Tymczasem twierdząc, iż sygnalizowane przez niego uchybienie mogło mieć wpływ na treść wydanego w jego sprawie wyroku (ta formuła też wskazuje, że nie chodziło o uchybienie z katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych), skarżący nie przeprowadził w tym względzie przekonującego wyводу. Niesłusznie przy tym wskazywał, że w dniu 24 listopada 2014 r. miało miejsce rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. W istocie chodziło o podjęcie decyzji pozostającej poza głównym nurtem procesu, mianowicie co do wniosku o wyłączenie sędziów, mających rozpoznać wniosek o wyłączenie sędziów, tworzących skład orzekający merytorycznie.

Obwiniony sędzia poświęcił w odwołaniu wiele miejsca, by wykazać, iż skład orzekający w jego sprawie, zwłaszcza sędzia przewodniczący, nie był bezstronny. Okoliczności wskazane w licznych podpunktach zarzutu I odwołania nie przekonują jednak, by postępowanie prowadzone było w sposób stronniczy, z widocznym dążeniem do skazania obwinionego; przeczy temu chociażby fakt uniewinnienia go od jednego z zarzucanych



mu czynów, mimo krytycznej oceny niektórych aspektów jego zachowania. W toku procesu obwiniony korzystał z przewidzianej procedurą trybu wyłączenia sędziego; wcześniej wskazano, że wypowiedział się w tym względzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 29 października 2014 r., nie znajdując powodów do wyłączenia sędziów. Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że istniały podstawy prawne i faktyczne, nakazujące sędziom złożenie żądania o ich wyłączenie od udziału w sprawie, zwłaszcza w sytuacji, gdy w odwołaniu nie przeprowadzono wywodu, który przekonywałby, iż sami sędziowie powinni dojść do wniosku, że istnieje okoliczność, która może wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności w tej sprawie. Wypada natomiast przyjąć, że podając liczne przykłady zachowania sędziów, mające świadczyć o ich stronniczości, skarżący w istocie dążył do wykazania, że wspomniane postanowienie z 29 października 2014 r. jest błędne. Odnosząc się bardziej szczegółowo do zarzutu braku bezstronności sędziów orzekających, trzeba zauważyć, że przyjętą przez skarżącego metodą argumentowania jest przytoczenie uchybień procesowych, które jego zdaniem zaistniały podczas rozpoznania sprawy oraz twierdzenie, że ich zaistnienie świadczy o braku bezstronności Sądu, względnie sędziego przewodniczącego, przy czym zdecydowana większość podniesionych przez skarżącego zastrzeżeń jest wysunięta właśnie pod adresem przewodniczącego, a konkretnie sposobu kierowania przez niego rozprawą. Praktycznie wszystkie aspekty tego kierownictwa budziły zastrzeżenia skarżącego, który (jeśli pominąć kwestie mniej istotne i eksponowane nadmiernie drobiazgowo, względnie powtórzone i rozwinięte w ramach innych zarzutów) m.in. podał, że sędzia przewodniczący:

- nie wyraził zgody na rejestrowanie przez obwinionego przebiegu rozprawy przy użyciu dyktafonu,
- podnosił na niego głos,
- uniemożliwiał mu, względnie podejmował próby uniemożliwienia swobodnego zadawania pytań, jak też swobodne formułowanie wniosków i wypowiedzi,
- kierował do świadków pytania w sposób sugerujący odpowiedź, jak też pytania dotyczące okoliczności niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ograniczał świadkom swobodę wypowiedzi, wykazywał „zainteresowanie” niekorzystnymi dla obwinionego zeznaniami świadków,



– uchylał pytania kierowane przez obwinionego do świadków, w tym „sto kilkadziesiąt” pytań zadanych świadkowi M. J., taką samą liczbę pytań zadanych świadkowi I. B. oraz „kilkadziesiąt” pytań zadanych świadkowi P. M.,

– nie reagował w należyty sposób na przejawy braku bezstronności ze strony Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i traktował go „przychylnie”,

– nie czuwał należyście nad dokładnym protokolowaniem przebiegu rozprawy,

– zarządzał przerwę w rozprawie w sytuacji tego niewymagającej, jak też odmawiał zarządzenia przerwy, gdy było to konieczne, przez co uniemożliwił obwinionemu wypowiedzenie się co do zeznań złożonych w postępowaniu cywilnym oraz przedstawienie końcowego stanowiska na rozprawie w dniu w 2 lutego 2015 r.,

– w trakcie rozprawy czynił niestosowne uwagi, w tym świadczące o lekceważącym stosunku do obwinionego.

W podanych w długim ciągu zastrzeżeń pod adresem przewodniczącego skarżący przytoczył też decyzje podjęte przez cały skład orzekający, mające świadczyć o braku bezstronności pozostałych członków tego składu, w szczególności oddalanie wniosków dowodowych zgłaszanych przez obwinionego.

Skarżący zwrócił też uwagę na brak konsekwencji wykazywany przez Sąd w trakcie podejmowania określonych czynności oraz że jego sprawa została rozpoznana przez sędziów:

– podległych służbowo świadkom oskarżenia w osobach prezesa i wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w [...],

– których łączy osobista znajomość z sędzią W. A., „będącym świadkiem sytuacji objętych postawionym obwinionemu zarzutem nr II, z którym obwiniony pozostawał w przeszłości w sporze sądowym”,

– tego samego sądu, który wydał wyrok oddalający apelację obwinionego od wyroku Sądu Okręgowego w [...] w sprawie [...].

W ocenie Sądu odwoławczego podniesione przez skarżącego zastrzeżenia i przytoczone przez niego fakty nie potwierdzają, iż poszczególni członkowie składu orzekającego i Sąd *a quo* jako całość nie byli bezstronni. W znacznym zakresie skarżący sygnalizuje uchybienia natury procesowej (przekonuje o tym powielenie zastrzeżeń w innych partiach odwołania), których nawet ewentualne zaistnienie nie świadczy o braku bezstronności



Sądu, bądź tylko przewodniczącego. Wszak w ramach wnoszonych środków odwoławczych skarżący często wskazują na naruszenie przepisów postępowania, jednak podniesienie nawet licznych uchybień zazwyczaj nie sprawia, że kwestionują bezstronność organu orzekającego.

Wymaga podkreślenia, że charakter niniejszej sprawy powodował, iż nie było możliwe rozstrzygnięcie jej na pierwszej rozprawie głównej (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 366 § 2 k.p.k.). Sprawę rozpoznawano na 11 terminach, a postępowanie sądowe toczyło się przez prawie rok, co tym bardziej nakładało na przewodniczącego składu obowiązek dążenia, w ramach obowiązujących przepisów, by czas trwania procesu nie przedłużył się ponad rozsądną miarę. Na rozprawie przeprowadzono szereg dowodów, m.in. obwiniony sędzia, niezależnie od obszernych ustnych i pisemnych wypowiedzi w kwestiach formalnych, złożył obszerne wyjaśnienia, przesłuchano świadków mogących dostarczyć istotnych informacji, przy czym przesłuchania niektórych (M. J., I. B., P. M.) były wielogodzinne. Należy przy tym mieć na uwadze, że postawione oskarżonemu zarzuty opierały się na okolicznościach niespornych i łatwych do wykazania. W przypadku I zarzutu nie ulegało wątpliwości, że przewodnicząca Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w [...] zobowiązała sędziego P. W. do rozpoznania spraw gospodarczych, uprzednio przez niego przekazanych do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego oraz że odmówił on podjęcia czynności w tych sprawach, czego nie zmienia fakt, iż tłumaczył on, że podjęcie czynności nie jest możliwe wobec treści art. 365 § 1 k.p.c. W przypadku II zarzutu niekwestionowany był fakt wniesienia i popierania przez obwinionego pozwu przeciwko sędzi I. B., nadto nie wydają się skomplikowane okoliczności, które poprzedziły to postąpienie obwinionego. W tym stanie rzeczy podniesione przez niego okoliczności świadczą nie tyle o stronniczości Sądu i jego przewodniczącego, ile, w większości przypadków, raczej o dążeniu do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie i utrzymania procesu w ramach zakreślonych zarzutami, co i tak nie zawsze się udawało. Obwiniony, być może nie zawsze świadomie, dążył do wyjścia poza te ramy, o czym przekonuje zgłaszanie przez niego wniosków o przesłuchanie w charakterze świadków wielu osób, jak też o przeprowadzenie innych dowodów, w tym z licznych pism i publikacji autorstwa obwinionego, chociaż nie było to konieczne dla oceny zasadności postawionych mu zarzutów. Dążył przy tym do zmiany roli jednej ze stron procesu, postulując przesłuchanie w cha-



rakterze świadka pełniącego funkcję oskarżyciela Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z niejasnych powodów sugerując, że odnośnie zachowania I. B. posiada informacje, których nie ujął w protokole jej przesłuchania oraz zapominając, że wymieniona sędzia nie występowała w charakterze obwinionej. Skrajnym, skłaniającym do surowej krytyki, przykładem sposobu prowadzenia obrony przez obwinionego sędziego było zgłoszenie przez niego zupełnie oderwanego od realiów sprawy wniosku o poddanie świadka B. badaniom psychiatrycznemu i psychologicznemu. Nie sposób również przyjąć, że długotrwałe przesłuchanie tego świadka, czy też świadka J. nie doprowadziło do uzyskania wszystkich istotnych informacji, które posiadali oraz że konieczne było uzyskanie od nich odpowiedzi na kolejne sto kilkadziesiąt pytań, które chciał zadać obwiniony, względnie od świadka M. odpowiedzi na kilkadziesiąt pytań. Nie wykazał on przy tym, by wśród uchylonych pytań były takie, które rzeczywiście dotyczyły istotnych zagadnień, a które w toku procesu nie znalazły wyjaśnienia. W tym stanie rzeczy nie ma powodów, by uchylanie pytań przez przewodniczącego, względnie dyscyplinowanie przez niego obwinionego i świadków w zakresie wypowiedzi, w tym dążenie, by były bardziej jednoznaczne (co nie znaczy, że było to jednoznaczne z sugerowaniem odpowiedzi), traktować jako świadczące o jego stronniczości. Warto wspomnieć, że w toku postępowania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zauważył, że zdarzało się, iż były uchylane pytania przez niego zadawane, jednak nie wyciągał z tego wniosku o braku bezstronności przewodniczącego (k. 1183).

Wypada przyjąć, że przewodniczący wykazywał zainteresowanie wszystkimi przeprowadzanymi dowodami, zatem nie ma powodu, by czynić mu zarzut z tego, iż w polu jego uwagi były niekorzystne dla obwinionego zeznania świadków. Podobnie, nie sposób przyjąć, by o stronniczości przewodniczącego świadczyło zadanie świadkom pytań, które skarżący ocenił jako dotyczące kwestii nieistotnych, względnie wydanie określonych decyzji w przedmiocie przerwania lub kontynuowania rozprawy. Nie świadczy o jawnie przychylnym traktowaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i zarazem niechętnym podejściu do osoby obwinionego sędziego przytoczony przez niego fakt doręczenia z urzędu oskarżycielowi kopii różnego rodzaju wniosków złożonych przez obwinionego (pkt I.49 odwołania). Takie postąpienia wypada traktować jako przejaw troski o sprawny przebieg procesu, jako że prowadziło do uniknięcia zarządzania przerwy w rozprawie w



celu zapoznania się z wnioskami przez stronę przeciwną. Zwraca przy tym uwagę okoliczność, że formułując I zarzut, skarżący wiele miejsca (obszerne ppkt 14 i 15) poświęcił wykazaniu, iż przewodniczący oraz Sąd nie reagowali w należyty sposób na przejawy braku bezstronności ze strony Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz że bezzasadnie były uchylane pytania kierowane przez obwinionego do świadków, jak też oddalane jego wnioski dowodowe zmierzające do wykazania, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie zachował bezstronności w toku postępowania wyjaśniającego. Autor odwołania powinien jednak dostrzec, wyrażając m.in. zastrzeżenia co do mowy końcowej Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że bezpodstawne jest wymaganie, by zachował całkowitą bezstronność w toku postępowania sądowego, skoro był stroną tego postępowania, zmierzającą do wykazania, że obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienia dyscyplinarne. Z kolei zadaniem Sądu było zbadanie zasadności oskarżenia, a nie roztrząsanie, czy w toku postępowania wyjaśniającego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego ściśle respektował przepis art. 4 k.p.k., zwłaszcza że ewentualne jego uchybienia mogły być konwalidowane w toku postępowania sądowego. Niezależnie od tego wypadu zauważyć, że obwiniony, ustawicznie doszukując się nieprawidłowości w czynnościach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, w stosownym trybie występował o jego wyłączenie, jednak Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych nie znalazł ku temu powodów. Uznał za to, że te, wykraczające poza rzeczową potrzebę starania sędziego, jest działaniem nieetycznym, mogącym skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną (k. 563). Brak bezstronności Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego mogłoby sugerować (z pewnością nie świadczyć o tym sposób pewny) złożenie wniosku, o którym mowa w art. 114 § 4 u.s.p., mimo oczywistego braku ku temu powodów, względnie nieprzeprowadzenie dowodów, które mogły podważać oskarżenie. Takie postąpienie (zastrzec trzeba, że w niniejszej sprawie nie zaistniało) nie miałoby jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem ostatecznie to Sąd wypowiedział się o zasadności oskarżenia, a wcześniej, przy aktywnym udziale obwinionego sędziego decydował, czy materiał zebrany w toku postępowania wyjaśniającego jest kompletny.

Sposób kierowania rozprawą przez przewodniczącego określają przepisy procedury, jest jednak oczywiste, że nie bez wpływu na jej przebieg mają indywidualne cechy sędziego, w tym jego doświadczenie orzecznicze, temperament, refleks, skłonność do eks-



ponowania własnej osoby, zabierania głosu i reagowania na wypowiedzi uczestników procesu. W tym kontekście można postrzegać poczynione przez skarżącego zastrzeżenia do zachowania sędziego, który kierował rozprawą w jego sprawie. Niektóre z przytoczonych w odwołaniu wypowiedzi przewodniczącego (nie zawsze obecne w protokole rozprawy, skarżący zapewne opierał się na jej nagraniu) można uznać za zbędne, względnie stanowiące wyraz zniecierpliwienia wobec nadaktywnej niekiedy postawy obwinionego (to dotyczy też kwestii „podnoszenia głosu”, zresztą podatnej na subiektywizm oceny), jednak nie prowadzą one do wniosku, że stanowią przejaw negatywnego, osobistego nastawienia do obwinionego, a nawet zdradzają stanowisko sędziego co do zasadności zarzutów przed wydaniem orzeczenia. W tym kontekście skarżący podał, że podczas przesłuchania świadka M. W. przewodniczący wyraził pogląd, że zaniechanie występowania przez sędziego przeciwko innemu sędziemu na drogę procesu jest czymś, co sędzia powinien czynić, przez co, zdaniem skarżącego, „kolejny raz dał wyraz, że nie był zainteresowany obiektywną oceną zarzutu numer II ...” (pkt I.48). Należy odnotować, że z protokołu rozprawy obejmującego przesłuchanie wymienionego świadka (k. 975-980) nie wynika, że przewodniczący wyraził wspomniany pogląd, jeżeli jednak rzeczona wypowiedź rzeczywiście miała miejsce, to jednak należy dostrzec, że wiele dzieli wyrażenie poglądu, wręcz oczywistego, że sędziowie powinni unikać toczenia sporów w sądzie, gdy drugą stroną miałyby być inni sędzia, od stwierdzenia, że takie zachowanie stanowi przewinienie dyscyplinarne.

Niezasadne jest postrzeganie przez skarżącego treści protokołów rozprawy jako przejawu stronniczości przewodniczącego. Nie można przyjąć, że przy akceptacji przewodniczącego protokoły te, niekiedy bardzo obszerne, były sporządzane w sposób oczywiście wadliwy. Ma znaczenie okoliczność, że obwiniony, gdy uznał to za potrzebne, składał wnioski o sprostowanie protokołu, które bywały uwzględniane oraz że nie wykazał, by zapis protokołu pomijał okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia.

Niewyrażenie przez przewodniczącego zgody na rejestrowanie przez obwinionego przebiegu rozprawy przy użyciu dyktafonu (zgodnie z art. 358 k.p.k. decyzję w tym względzie powinien podjąć Sąd) może nasuwać zastrzeżenia, bowiem zapis protokołu (k. 877) zdaje się świadczyć, że była to decyzja arbitralna, podjęta bez wykazania, że przemawia przeciw temu względ na prawidłowość postępowania. Jednak i ta decyzja nie





świadczy o negatywnym nastawieniu przewodniczącego, przy czym nie bez znaczenia jest okoliczność, że poinformował on, że przebieg rozprawy będzie nagrywany za pomocą urządzeń sądowych, co otwierało obwinionemu drogę do uzyskania kopii nagrania (art. 147 § 4 k.p.k.). Na jego wniosek przekazywano mu płyty z zapisem przebiegu rozprawy.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że o braku bezstronności Sądu *meriti* świadczy oddalenie zgłaszanych przez niego wniosków dowodowych. Jest to kwestia wyłącznie procesowa, sprowadzająca się do zagadnienia, czy zostały przeprowadzone wszystkie niezbędne dowody, zachowują przy tym aktualność poczynione wcześniej uwagi co do konieczności utrzymania procesu w ramach zakreślonych postawionymi obwinionemu zarzutami oraz jego zakończenia w rozsądnym terminie. Nieistotnym zagadnieniem, z punktu widzenia bezstronności Sądu, jest postrzegane przez skarżącego jako niekonsekwentne decyzje podejmowane w kwestii odczytywania różnego rodzaju protokołów (pkt I. 34-36), natomiast gdy chodzi o usytuowanie sędziów orzekających, to bez znaczenia jest ich podległość (z pewnością nie w zakresie orzekania) prezesowi i wiceprezesowi Sądu Apelacyjnego w [...], bowiem, inaczej niż utrzymuje skarżący, nie byli oni świadkami oskarżenia, zatem nie złożyli zeznań, które podlegałyby ocenie. Nie jest jasne, dlaczego skarżący uznał, że wymienionych sędziów łączy osobista znajomość z sędzią W. A., co jednak jest bez znaczenia, skoro w żadnej roli nie wystąpił on w procesie, a zupełnie bezpodstawne jest snucie podejrzeń, iż na podejmowane przez sędziów decyzje miał wpływ fakt, że obwiniony pozostawał kiedyś w sporze sądowym z W. A. Pojęcie „znajomość osobista” jest przy tym niejednoznaczne, choćby dlatego, że może odnosić się do każdej znajomości pomiędzy ludźmi, prywatnej bądź służbowej.

W przypadku sędziego, osoby znającej zasady działania wymiaru sprawiedliwości, wręcz dziwi doszukiwanie się nieprawidłowości w tym, że jego sprawę rozpoznali sędziowie tego samego sądu, który wydał wyrok oddalający wniesioną przez niego apelację od wyroku Sądu Okręgowego w sprawie [...]. Pomijając nieścisłość w zakresie identyfikowania sądu (Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] nie jest tożsamy z Sądem Apelacyjnym w [...]), należy wskazać, że okoliczność ta nie mogła mieć najmniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia, choćby dlatego, iż nie ma powodów, by uznać, że Sąd Dyscyplinarny nie zachował samodzielności jurysdykcyjnej, o której mowa w art. 8 § 1 k.p.k., względnie że pozamerytoryczne względy decydowały o rozstrzygnięciu. Zastrze-



zenia mógłby nasunąć jedynie udział w składzie tego Sądu sędziego, który orzekał we wspomnianej sprawie cywilnej, co jednak nie miało miejsca.

Ad 2. W zarzucie V odwołania skarżący podniósł, iż bezpodstawnie nie uwzględniono zgłoszonego przez niego wniosku o zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia, pomimo iż wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i jego uzasadnienie sformułowane zostały w sposób tak ogólnikowy, że utrudniało mu to w znacznym stopniu realizację w toku postępowania dyscyplinarnego prawa do obrony. Wskazał przy tym jako naruszone zarówno art. 337 § 1 k.p.k. oraz art. 345 § 1 k.p.k., z których pierwszy dotyczy zwrócenia oskarżycielowi aktu oskarżenia (w tym wypadku wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej) wobec niespełniania przez to pismo procesowe formalnych warunków, zaś drugi (uchylony z dniem 1 lipca 2015 r.) dotyczył przekazania przez sąd sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, gdy stwierdzono istotne braki tego postępowania, zwłaszcza w zakresie kompletowania dowodów. Nasuwa się więc spostrzeżenie, że autor odwołania nie jest zdecydowany w kwestii, czy Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przeprowadził postępowanie wyjaśniające w sposób wadliwy, w szczególności nie zebrał wszystkich niezbędnych dowodów, czy też że sporządził wadliwy wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Treść zarzutu i jego uzasadnienie zdaje się wskazywać, iż skarżącemu, chociaż pisze o zwrocie sprawy do uzupełnienia, a w toku rozprawy złożył nieuwzględniony przez Sąd *meriti* wniosek o zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, chodzi jednak o to, że Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę przy uznaniu za prawidłowy złożony przez oskarżyciela wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, chociaż ten zawierał braki. W szczególności „w treści zarzutu numer I nie wskazano ani daty zarzucanego czynu, ani miejsca jego popełnienia, ani też sposobu i okoliczności popełnienia czynu (...), Rzecznik nie wskazał szczegółowo dowodów, na których oparł on ten zarzut, ani też nie zawnioskował do przeprowadzenia przed Sądem Dyscyplinarnym żadnego dowodu”. Także „treść zarzutu numer II i jego uzasadnienie również zostały sformułowane w sposób nieprecyzyjny, a wręcz niejasny”. Należy w związku z tym wskazać, że chociaż możliwe było bardziej precyzyjne sformułowanie zarzutów, to z pewnością nie były one na tyle ogólne bądź niejasne, że obwiniony sędzia, znając też uzasadnienie wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, miał kłopoty ze zrozumieniem istoty zarzutów oraz nakreśleniem linii obro-



ny. W przypadku I zarzutu prowadzenie rozważań w tym względzie nie jest konieczne, skoro zapadło rozstrzygnięcie uniewinniające, można jednak wspomnieć, że wrażenie hiperpoprawności nasuwałoby wskazanie, iż czyn miał miejsce w [...], skoro było to oczywiste w sytuacji, gdy obwiniony jest sędzią tamtejszego Sądu Rejonowego, a jego zachowanie miało polegać na odmowie wykonania zarządzenia przewodniczącej wydziału, wyznaczającego go do rozpoznania spraw gospodarczych. Nie sprawiało też kłopotu umieszczenie w czasie tego zachowania, w sytuacji wskazania daty wspomnianego zarządzenia, jak też zorientowanie się co do sposobu i okoliczności czynu. Prześledzenie przebiegu rozprawy prowadzonej w Sądzie Dyscyplinarnym nasuwa wniosek, że obwiniony sędzia nie był zdezorientowany rzekomą niejasnością oskarżenia oraz że obronę prowadził bardzo aktywnie. Szersze odnoszenie się do przedmiotowego zarzutu jest o tyle zbędne, że niewłaściwe jest traktowanie ewentualnego naruszenia art. 337 § 1 k.p.k. oraz art. 345 § 1 k.p.k. (w okresie jego obowiązywania), jako obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. W obu wypadkach chodzi wszak o uchybienia oskarżyciela w zakresie prowadzenia postępowania przygotowawczego (wyjaśniającego), względnie zredagowania aktu oskarżenia (wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej), które tylko wtedy mogą mieć wpływ na treść orzeczenia, gdy nie zostaną usunięte w toku postępowania sądowego. Wtedy jednak zachodzą powody do podniesienia pod adresem sądu zarzutu naruszenia innych niż wcześniej wymienionych przepisów postępowania, np. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., nakazującego dokładne określenie w wyroku skazującym przypisanego oskarżonemu czynu, względnie art. 167 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie dowodu z urzędu. Kwestię zwrotu sprawy, względnie tylko wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, skarżący łączył też z jego zachowaniem na rozprawie (pkt V tiret 7), wywodząc, że na rozprawie w dniu 24 lutego 2014 r. miał kłopoty z dookreśleniem istotnych elementów zarzucanych czynów, a później kwestię oceny winy obwinionego pozostawił Sądowi Dyscyplinarnemu. Trudno jednak przyjąć, że świadczy to niezbicie o tym, że podjęcie wspomnianych decyzji było konieczne. W razie potrzeby, pozostając w granicach oskarżenia, sąd orzekający jest w stanie zmodyfikować opis czynu, z kolei pozostawienie Sądowi kwestii oceny winy obwinionego wypada uznać za przyznanie oczywistego faktu, że decyzja w tym względzie należy do tego organu. Zapis protokołu rozprawy (k. 1471) nie pozostawia jednak



wątpliwości, że w kwestii winy obwinionego sędziego oskarżyciel zajął jednoznaczne stanowisko.

Ad 3. Sąd odwoławczy nie podzielił poglądu skarżącego, że w toku rozpoznania sprawy podmioty odpowiedzialne za przebieg procesu (Sąd, sędzia przewodniczący) dopuściły się obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia, ewentualnie także na jego uzasadnienie. Rozprawa została przeprowadzona przy zachowaniu zasadniczych reguł: po odczytaniu przez oskarżyciela wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, udzielono głosu obwinionemu sędziemu, który miał sposobność odniesienia się do zarzutów i złożenia wyjaśnień. Na kolejnych terminach prowadzono postępowanie dowodowe, przesłuchując świadków i odczytując dokumenty bądź zaliczając je w poczet dowodów bez odczytania, a po zamknięciu przewodu sądowego udzielono głosu obecnej stronie. Następnie, po odbyciu narady, ogłoszono wyrok i podano ustnie najważniejsze jego powody. Skrupulatnie wychwytyjąc najdrobniejsze nawet nieprawidłowości co do przebiegu rozprawy, skarżący w żadnym wypadku nie wykazał, że któraś z nich mogła mieć wpływ na treść orzeczeń. Ta uwaga dotyczy np. niewydania przez Sąd postanowienia o prowadzeniu w dalszym ciągu rozprawy odroczonej, po przekroczeniu terminu przerwy o jeden dzień, przy czym warto odnotować, że na rozprawie 1 lipca 2014 r. obwiniony nie oponował przeciwko kontynuowaniu rozprawy. Gdy chodzi o odczytanie na rozprawie różnego rodzaju protokołów i dokumentów, to wypada zgodzić się ze skarżącym, że art. 394 § 2 k.p.k., w brzmieniu ówczesnie obowiązującym, nie zawsze był przez Sąd I instancji ściśle przestrzegany. Trudno jednak uchybienie to traktować jako poważne, skoro na rozprawie 2 lutego 2015 r. została podjęta decyzja o odczytaniu dokumentów w zakresie, w jakim sędzia nie jest ich autorem i w zakresie, w jakim nie zapoznawał się z ich treścią. Decyzja ta z pewnością nie godziła znacząco w prawo obwinionego do obrony (takie postąpienie przewiduje wymieniony przepis w brzmieniu obecnie obowiązującym).

Autor odwołania w ramach zarzutu III wskazał na naruszenie przepisów art. 2 § 2 oraz art. 4 k.p.k., które określają ogólne zasady postępowania, a jeżeli uznał słusznie, że tego rodzaju zarzut powinien zostać dopełniony zarzutem naruszenia przepisów stanowiących konkretne powinności sądu, to wskazał jedynie jako naruszone przepisy art. 5 § 2 oraz art. 8 k.p.k. Lektura odwołania nie pozwala jednak ustalić, jakie niedające się usunąć



wątpliwości (chodzi przy tym o wątpliwości powzięte przez Sąd) nie zostały rozstrzygnięte na jego korzyść, nadto użyte przez niego sformułowanie skłania do przyjęcia, że zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. jest wewnętrznie sprzeczny. Sędzia napisał bowiem, że miało miejsce „zaniechanie prowadzenia postępowania dowodowego w kierunku usunięcia istniejących w sprawie wątpliwości i rozstrzygnięcie tych wątpliwości, wbrew przepisom art. 5 § 2 k.p.k., na niekorzyść obwinionego (...)”, co każe przyjąć, że o ile sam postrzegł jakieś wątpliwości, to nie traktował je jako nieusuwalne, zaś uchybienia Sądu dopatrywał się w zaniechaniu przeprowadzenia dowodów. To zagadnienie, w kontekście uchylenia pytań zadawanych świadkom i oddalenia zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych, skarżący ponownie podniósł w ramach III zarzutu i to w sposób stanowiący niekiedy dokładne powielenie zarzutu II (zob. np. pkt II.10 i III.1.e, f, g; II.29 i III.2; II.31 i III.5). Można w takim razie powtórzyć, że powinnością sądu orzekającego oraz przewodniczącego było pilnowanie, by świadkowie składali zeznania co do okoliczności mających związek z postawionymi obwinionemu zarzutami oraz by nie przeprowadzano dowodów zbędnych dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia. Lektura zgłoszonych przez obwinionego wniosków dowodowych, wymienionych też w odwołaniu, prowadzi tymczasem do przekonania, że sędzia dążył do przeprowadzenia postępowania dowodowego dalece przekraczającego rzeczywistą potrzebę, z perspektywą rozpoznawania sprawy przez okres może nawet kilkuletni. Tytułem przykładu można zauważyć, cały czas mając na uwadze treść zarzutów, że nie wiadomo, czemu miałoby służyć dociekanie, kogo personalnie obwiniony miał nazwać „pieskami prezesa”, względnie czy jego przeniesienie z jednego wydziału do drugiego było bezprawne. Nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia (wszak w tym zakresie uniewinniającego) cały kompleks zagadnień dotyczących decyzji sędziego o przekazaniu spraw z wydziału gospodarczego do cywilnego, jako że zarzut tych decyzji nie dotyczył. Z kolei kwestie istotne zostały wyjaśnione w trakcie długotrwałego przesłuchania świadków, w tym I. B. i M. J., wobec czego nie było konieczne, by udzielili odpowiedzi na dalsze „sto kilkadziesiąt” pytań obwinionego (na marginesie można wyrazić nadzieję, że wykonując obowiązki orzecznicze sędzia nie bada zagadnień niezwiązanych z przedmiotem procesu oraz ma na uwadze, by zadawane świadkom pytania były rzeczowe i dotyczyły okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia). Zresztą, inaczej niż utrzymuje skarżący, ani M. J., ani I. B. nie twierdzili, że 26 października 2007 r. sprawy



„zostały odwołane przez obwinionego”. W piśmie sędzi I. B. skierowanym do prezesa Sądu Rejonowego w [...] (w związku z tym postąpieniem sędzi obwiniony wniósł pozew przeciwko niej) była jedynie mowa o tym, że sędzia P. W. wziął urlop na żądanie na dzień 26 października 2007 r., kiedy miał zastąpić sędzię A. W. i w związku z tym, z uwagi na niemożność zapewnienia innego zastępstwa, trzy sprawy zostały odwołane. Kwestia, czy obwiniony „skutecznie prawnie” zobowiązany był do zastępowania sędzi W. została prawidłowo rozstrzygnięta przez Sąd Dyscyplinarny, z odwołaniem się do przepisów art. 45 u.s.p. i § 60 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, ale i tak nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem kierując wspomniane pismo do prezesa Sądu Rejonowego sędzia I. B. opierała się na zarządzeniu przewodniczącego Wydziału z 16 października 2007 r. i wcześniejszej decyzji wiceprezesa Sądu Rejonowego, których nie miała powodu nie respektować. Wspomniane zarządzenie było znane obwinionemu (opatrzył je swoim podpisem), a chociaż kontestował je w piśmie skierowanym 18 października 2007 r. do prezesa Sądu Rejonowego, to powinien się do niego stosować, chyba że adresat pisma uchyliłby decyzję przewodniczącego Wydziału, co jednak nie nastąpiło. Jest przy tym niezrozumiałe, dlaczego obwiniony wystąpił o udzielenie mu urlopu na żądanie na dzień 26 października 2007 r., skoro uważał, że w tym dniu nie ma żadnych obowiązków orzeczniczych (nie został „skutecznie prawnie” zobowiązany do ich wykonywania). Postępując konsekwentnie, powinien nie stawić się w sądzie bez występowania o urlop, bo nie jest praktykowane, by sędzia żądał udzielenia urlopu w trybie art. 167<sup>2</sup> k.p. na jeden dzień, w którym, jak uważa, nie ma obowiązków orzeczniczych, ani nie zachodzą inne powody, dla których musi stawić się w sądzie. Zapewne, nie było tak w Sądzie Rejonowym w [...], że sędziowie niepełniący funkcji administracyjnych byli zobligowani do codziennej obecności, także w dni, kiedy nie orzekali. Ma przy tym wymowę ustalona okoliczność, że obwiniony powiedział, iż „nie chce pracować, chce odpocząć”, co również świadczy o tym, iż był świadomy, że w dniu, w którym zamierza korzystać z urlopu, ma wyznaczone obowiązki.

Skarżący uważa za nader istotne wyjaśnienie, czy nieobecność w pracy I. B. w dniu 26 października 2007 r. w godzinach przedpołudniowych była usprawiedliwiona, bowiem, jego zdaniem, zaświadczenie o niezdolności do pracy, które przedłożyła, nie było rzetelne, a zainteresowana uzyskała je, by uniknąć odpowiedzialności za odwołanie 3



spraw, którą chciała przerzucić na obwinionego, chociaż mogła go zastąpić. W związku z tym kwestionuje oddalenie przez Sąd I instancji jego wniosków dowodowych zmierzających do podważenia zeznań wymienionego świadka, w tym postulujących przesłuchanie lekarki, która wystawiła zaświadczenie o niezdolności do pracy I. B. oraz badanie jej dokumentacji medycznej. Należało jednak przyjąć, że słusznie Sąd *meriti* wnioski te oddalił oraz że trafnie wskazał w uzasadnieniu wyroku, że „istotą problemu nie jest to czy sędzia I. B. lub inny sędzia miał możliwość zrealizowania zastępstwa za obwinionego, lecz czy uprawnione było twierdzenie, że obwiniony sędzia nie wyszedł na salę rozpraw dniu 26-10-2007 r. biorąc urlop na żądanie, a ten fakt nie budzi najmniejszych wątpliwości”. Można dodać, że nie jest też istotą problemu wskazanie przez I. B. w sporządzonym przez nią piśmie, że w związku z wzięciem urlopu przez sędziego P. W. i niemożnością zapewnienia zastępstwa, doszło do odwołania trzech spraw. Nie jest bowiem zrozumiałe, dlaczego obwiniony uważa, iż także to stwierdzenie naruszało jego dobra osobiste i narażało go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego. Powinien uznać, że dla jego reputacji było obojętne, skoro jedynie wspominało o niespornym fakcie wzięcia przez niego urlopu oraz o niemożności zorganizowania zastępstwa, skutkującej odwołaniem spraw. Inaczej mówiąc, I. B. zawiadomiła prezesa Sądu, że sędzia w określonym dniu skorzystał z urlopu, że w związku z tym Wydziale wystąpiły kłopoty natury organizacyjnej, które nie były możliwe do usunięcia i dlatego doszło do odwołania trzech spraw. Nie było powodu, by obwiniony traktował to wystąpienie jako godzący w jego osobę donos, zwłaszcza w sytuacji, gdy jego pismo dotyczące urlopu było aprobowane przez prezesa.

Skarżący podniósł, że nie było właściwą praktyką ze strony sądu orzekającego ogólne, zamiast szczegółowe, w odniesieniu do każdego z wniosków dowodowych, uzasadnienie decyzji o oddaleniu wniosków. Zastrzeżenie to jest słuszne, należy jednak uznać, że sygnalizowane uchybienie, zresztą w znacznym stopniu skorygowane przez Sąd Dyscyplinarny na rozprawie w dniu 12 stycznia 2015 r., nie mogło mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia. Jest to uboczne zagadnienie związane z decyzją natury zasadniczej o nieprzeprowadzaniu dowodu wnioskowanego przez stronę, która, dążąc do podważenia wyroku, powinna wykazać, iż przeprowadzenie dowodu było konieczne. W niniejszej sprawie nie można przyjąć, iż przeprowadzenie któregoś z zawnioskowanych przez obwinio-



nego, a uznanych przez Sąd za zbędne dowodów, mogło prowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia. Wcześniej wspomniano, że wręcz powinnością Sądu było nieprzeprowadzanie dowodów zbędnych, zwłaszcza że sprawa sędziego P. W. rysowała się w sferze faktów nader jasno, przy czym zasadnicze z nich nie były przez nikogo kwestionowane. Pozostając na gruncie zarzutu skutkującego skazaniem, była przecież wiadoma treść pisma, które sędzia I. B. przesłała prezesowi Sądu Rejonowego, jak też było wiadomo, że z tego powodu obwiniony wniósł przeciwko niej i popierał pozew. Zagadnieniem bardziej skomplikowanym, jednak z zakresu ocen, a nie faktów, było rozstrzygnięcie, czy takie jego zachowania należy uznać za przewinienia dyscyplinarne. Z tego punktu widzenia można nawet przyjąć, że Sąd Dyscyplinarny mógł przeprowadzić mniej obszerne postępowanie dowodowe, niż to faktycznie miało miejsce.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że wbrew art. 8 § 1 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny nie zachował samodzielności jurysdykcyjnej, co miało polegać na oparciu zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 2. na ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy w [...] w sprawie [...], prowadzonej w następstwie wniesienia pozwu przez obwinionego przeciwko I. B., które to postąpienie skutkowało skazaniem dyscyplinarnym. Teza o naruszeniu wspomnianego przepisu praktycznie nie została przez skarżącego umotywowana, jest przy tym charakterystyczne, że uzasadniając zarzuty wskazane w pkt III odwołania nawiązał do artykułów k.p.k.: 2, 4, 5 § 2, jednak wymieniony w tym punkcie art. 8 § 1 pominął (zob. s. 220–221 odwołania). W związku z tym można poprzestać na wskazaniu, że obszerne uzasadnienie zaskarżonego wyroku świadczy, iż Sąd *meriti* ustalenia w sprawie poczynił samodzielnie i nie przeczy temu fakt, że nawiązywał, z oczywistych względów, do przeprowadzonego wcześniej postępowania cywilnego. Zbieżność ustaleń i ocen obu sądów świadczy natomiast, że poprawnie zastosowane reguły oceny dowodów prowadzą do takich samych wniosków, niezależnie od tego, który sąd prowadzi postępowanie.

Nie sposób nie wyrazić zdziwienia, a w przypadku czynnego zawodowo sędziego nawet zaniepokojenia, że skarżący wielokrotnie powtarzał, iż Sąd Dyscyplinarny oparł wyrok na zeznaniach I. B., wbrew zasadzie *testis unus testis nullus*. Sędzia powinien wiedzieć, że w polskim prawie procesowym zasada ta nie obowiązuje i rozstrzygnięcia mogą zapadać także w oparciu o zeznaniu jednego świadka. Nie wiadomo przy tym, dlaczego





wymienionego świadka uważa za „jednego”, skoro Sąd, niekiedy na te same okoliczności, przesłuchał też innych świadków i w uzasadnieniu wyroku powoływał się na ich zeznania.

W ramach IV zarzutu skarżący ponownie podnosił kwestie, które wcześniej sygnalizował, podając w wątpliwość bezstronność Sądu i jego przewodniczącego, zatem zbędne jest ich ponowne omawianie, jednak zwrócił też uwagę na zagadnienie, do którego Sąd odwoławczy dotąd się nie odniósł, związane z przebiegiem rozprawy w dniu 2 lutego 2015 r. W tym dniu o godz. 16-ej obwiniony sędzia zakomunikował, że jest zmęczony i zwrócił się o zarządzenie przerwy w rozprawie (należy przyjąć, że chodziło mu o kontynuowanie rozprawy w innym dniu). Wniosek nie został uwzględniony, jednak przewodniczący proponował zarządzenie półgodzinnej przerwy dla odpoczynku i spożycia posiłku. Nie spotkało się to z aprobatą obwinionego, który po usłyszeniu, że możliwe jest zakończenie w tym dniu rozprawy wspomniał też, że chce się przygotować do wygłoszenia mowy końcowej, potem opuścił salę i już na nią nie powrócił, wobec czego dalsze czynności były prowadzone pod jego nieobecność. Miało miejsce zamknięcie przewodu sądowego, końcowe wystąpienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz ogłoszenie wyroku.

Oceniając tę sytuację, do której odniósł się też Sąd Dyscyplinarny w końcowej części swojego uzasadnienia, wypada uznać, że nie zaistniało uchybienie ze strony przewodniczącego składu orzekającego i nakazujące uchylenie zaskarżonego wyroku naruszenie prawa obwinionego do obrony. Na marginesie można zauważyć, że w zasadniczej części zarzutu IV obwiniony nie stwierdził jednoznacznie, że doszło do naruszenia tego prawa, nie wymienił też (także w żadnym z 18 podpunktów) jako naruszonego art. 6 k.p.k., natomiast wspomniał, że został zmuszony do „ponadprzeciętnego wysiłku”, by realizować prawo do obrony. Odmowę zarządzenia dłuższej przerwy postrzegał jako naruszenie art. 401 k.p.k. (zarzut IV. 9-11), jednak błędnie, bowiem przepis ten mówi o możliwości, a nie obowiązku przerywania rozprawy. W niniejszej sprawie trudno czynić przewodniczącemu zarzut z tego powodu, że wykazał determinację, by zakończyć trwające już prawie rok postępowanie sądowe, natomiast zachowanie obwinionego zdaje się wskazywać na chęć narzucania swojego zdania co do sposobu prowadzenia rozprawy, a nawet wymuszania oczekiwanych decyzji (wprost oświadczył, że jeżeli jego wniosek nie zostanie



uwzględniony, to oddali się do domu – k. 1460). W praktyce sądów przypadki dłuższego prowadzenia rozprawy w danym dniu, do godzin wieczornych, nie są aż tak częste, jednak zdarzają się, przy zarządzaniu przerw, które umożliwiają uczestnikom procesu krótki odpoczynek i spożycie posiłku. Z reguły akceptują oni dłuższe niż zwykle procedowanie, rozumiejąc, że są ku temu powody. W rozpatrywanej sprawie obwiniony w godzinach popołudniowych, a więc porze nie bardzo późnej, zgłosił fakt swojego zmęczenia i wystąpił o kontynuowanie rozprawy w innym dniu. Trudno jednak przyjąć, w przypadku młodego mężczyzny, że kilkugodzinny udział w rozprawie przyprawił go o zmęczenie tak duże, iż dalsze w niej uczestnictwo powodowałoby niemożność śledzenia jej przebiegu i prowadzenia efektywnej obrony. Sąd Dyscyplinarny wspomniał, iż bywały sytuacje, gdy rozprawa z aktywnym udziałem obwinionego była prowadzona do późniejszych godzin (istotnie, 24 listopada 2014 r. do godz. 18.20) oraz że nie zechciał on skorzystać z oferowanej przerwy, w trakcie której mógłby odpocząć i spożyć posiłek. W trosce o jego samopoczucie wyrażono też zgodę, by składał wyjaśnienia w pozycji siedzącej. Opuszczając salę rozpraw, obwiniony dobrowolnie zrezygnował z dalszego udziału w postępowaniu, a wiedząc, że prawdopodobne jest zamknięcie przewodu, także i z końcowego wystąpienia. Nie powinien zatem twierdzić, że w wyniku odmowy zarządzenia przerwy naruszono jego prawo do obrony. Jeżeli przy tym skarżący utrzymuje, że przerwanie rozprawy na inny dzień powinno nastąpić także w celu umożliwienia mu przygotowania mowy końcowej, do czego była potrzebna analiza zgromadzonego materiału dowodowego, to jest oczywiste, że linię obrony miał od dawna ustaloną i praktycznie niezmienną, zatem nie przekonuje argument, iż jej zaprezentowanie w końcowym wystąpieniu wymagało nadzwyczajnego wysiłku intelektualnego, osobnego, dłuższego przygotowania i szczegółowej analizy znanego stronom materiału dowodowego. Jest prawdą, że przerywając rozprawę 12 stycznia 2014 r. podano, że będzie ona prowadzona 2 i 27 lutego 2015 r., jednak śledząc tok procesu, strony zapewne dostrzegały, że zmierza on do końca oraz powinny liczyć się z tym, że właśnie 2 lutego 2015 r. będą musiały zabrać głos w trybie art. 406 k.p.k. Ponownie trzeba podkreślić, że w toku trwającego prawie rok procesu obwiniony wykazywał doskonałą znajomość sprawy i na wielu kierunkach polemizował z oskarżeniem, zatem trudno przyjąć, że potrzebował wiele czasu na przygotowanie do wygłoszenia końcowej mowy.



Ad 4. Nie można podzielić poglądu skarżącego, że Sąd Dyscyplinarny podstawą wyroku uczynił „niezgodne z prawdą, a częściowo niepełne i nie poparte obiektywnym dowodami ustalenia faktyczne”. W istocie jest inaczej, bowiem poczynione w sprawie ustalenia faktyczne należy uznać za prawdziwe. Ustalenia te zostały oparte na dowodach przeprowadzonych w zakresie niekiedy nawet przekraczającym rzeczywistość potrzebę, ocenionych w zgodzie z wymogami art. 7 k.p.k. Autor odwołania nie wykazał w sposób przekonujący, że Sąd *meriti* nie dochował zasad prawidłowego rozumowania, uchybił wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Zaprezentował natomiast polemikę opartą niekiedy na zwykłej negacji, wielokrotnie powtarzając, że Sąd czynił ustalenia z naruszeniem rzekomo obowiązującej zasady *testis unus testis nullus*, z pominięciem jego wyjaśnień i wnioskowanych przez niego dowodów, a na podstawie zeznań świadków oskarżenia. Oczywiście, było to możliwe, gdy Sąd swoje w tym względzie stanowisko należycie wytłumaczył. Należy przy tym podkreślić, że w ramach zarzutu VII skarżący w znacznej mierze kwestionował ustalenia faktyczne, które nie rzutowały na rozstrzygnięcie, np. co do relacji, które istniały pomiędzy nim i niektórymi sędziami Sądu Rejonowego w [...] oraz tego, kto przyczynił się do zaistnienia konfliktu, co do prawidłowości rozwiązań organizacyjnych przyjętych w Wydziale Grodzkim tego Sądu w zakresie zastępowania nieobecnej A. W. i możliwości włączenia do rozpoznawania spraw w tym Wydziale sędziów cywilistów przydzielonych do innych wydziałów, co do korzystania z usług służby zdrowia przez I. B. i jej bytności w sądzie 26 października 2007 r., co do oceny wniosków urlopowych obwinionego przez P. M., prezesa Sądu Rejonowego w [...], czy też oceny przez otoczenie faktu wystąpienia przez niego z powództwem przeciwko I. B. Podważał też część ustaleń dotyczących I zarzutu, które jednak nie były podstawą uniewinniającego w tej części wyroku, np. dotyczących wyniku narady sędziów Wydziału Gospodarczego co do przekazywania spraw do wydziałów cywilnych, czy też okoliczności rzutujących na decyzję obwinionego o odstąpieniu od przekazywania spraw o niegospodarczym charakterze do Wydziału Cywilnego. W kwestii istotnej obwiniony wywodził, że nie odmówił wykonania zarządzenia przewodniczącej Wydziału Gospodarczego z 17 lutego 2012 r., ale wskazywał na prawną niemożność jego wykonania, czego konsekwencją powinno być ustalenie przez Sąd, że nie odmówił wykonania zarządzenia. Ten sposób argumentowania ilustruje specyficzny sposób myślenia obwinionego, który



zdaje się nie dostrzegać, iż świadome nierespektowanie zarządzenia jest, niezależnie od wskazywanej motywacji takiego postąpienia, faktyczną odmową jego wykonania.

Obwiniony poświęcił wiele miejsca na wykazanie, że wadliwie są ustalenia Sądu I instancji co do tego, czy skutecznie doszło do podziału między sędziów spraw, które 26 października 2007 r. miała rozpoznać sędzia A. W., w tym do przydzielenia mu 3 spraw, względnie czy I. B. wiedziała, że tego dnia obwiniony będzie korzystał z urlopu. Można przyznać, że w przypadku konieczności zastąpienia nieobecnego sędziego przez innego sędziego (sędziów), osoba pełniąca funkcje kierownicze (prezes sądu, przewodniczący wydziału) powinna jednoznacznie określić, umieszczając zarządzenie w aktach, kto konkretnie będzie rozpoznawał daną sprawę. Jest to tym bardziej wskazane, gdy można się spodziewać się, że zaistnieją na tym tle kontrowersje. Nie jest jasne, dlaczego przewodniczący Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w [...], znając nastawienie obwinionego, tak nie postąpił, natomiast zalecił, by sędziowie, w tym P. W., sami rozdzielili pomiędzy sobą sprawy. Niemniej nie ma błędu w ustaleniu Sądu *a quo*, że do podziału spraw, jakkolwiek przy biernym zachowaniu obwinionego, doszło. W tym względzie nie było powodu, by odmówić wiary świadkom I. R. i J. K. oraz M. J., który rozmawiał z wymienionymi osobami i komunikował obwinionemu, że ma orzekać 26 października 2007 r. Wcześniej wspomniano, że nagle wystąpienie sędziego o udzielenie mu urlopu w tym właśnie dniu świadczy o tym, iż miał tego świadomość. Nie ma również powodów by uznać, że błędne jest ustalenie Sądu I instancji, iż sędzia B. zakładała, wiedząc o negatywnym stanowisku przewodniczącego wydziału co do urlopu sędziego W., że w wymienionym dniu stawi się on jednak w pracy. Zarazem trzeba jednak zaznaczyć, że obwiniony przecenia znaczenie tych okoliczności dla procesu wyrokowania. Nie zarzucono mu przecież bezpodstawnego uchylenia się od orzekania 26 października 2007 r., ale zupełnie inny czyn. Przejawem abstrahowania od zarzutów jest też zgłoszenie przez skarżącego zastrzeżenia, iż Sąd *a quo* uchylił się od oceny prawidłowości polityki kadrowej i organizacyjnej prowadzonej przez prezesa Sądu Rejonowego w [...] i prawidłowości zarządzania Wydziałem Grodzkim przez przewodniczącego tego Wydziału, w tym legalności i zasadności wydawanych przez niego zarządzeń, zwłaszcza zarządzenia dotyczącego zasad zastępowania sędzi W. Obwiniony wywodził, że było to konieczne w celu ustalenia, czy zarządzenie to było dla niego wiążące, a w dalszej kolejności do sformułowania „ka-



tegorycznych sądów o zgodności z prawdą pisma I. B. z dnia 29 października 2007 r. obciążającego obwinionego odpowiedzialnością za odwołanie 3 rozpraw, co oznacza, że ustalenie bezprawności owych norm musiałoby skutkować uniewinnieniem obwinionego od popełnienia drugiego zarzucanego czynu” (s. 109 odwołania). Pomijając okoliczność, że w toku postępowania nie ustalono, by w październiku 2007 r. w rozmowach z przełożonymi, czy tym bardziej oficjalnym pismem, komunikował im, że zarządzenie przewodniczącego Wydziału z 16 października tegoż roku uważa za nielegalne i z tego powodu nie będzie się do niego stosował (w piśmie z 18.10.2007 r., które skierował do prezesa Sądu Rejonowego nie było tak kategorycznych sformułowań), należy wskazać, że przytoczone wyżej rozumowanie skarżącego jest błędne z tego zasadniczego powodu, że, jak wcześniej wskazano, I. B. nie obciążyła obwinionego odpowiedzialnością za odwołanie rozpraw. Inną kwestią jest, że nawet gdyby tak było, dla ustalenia naganności zachowania I. B. należałoby wykazać, iż wiedziała ona, że obwiniony nie był zobowiązany do orzekania 26 października 2007 r. Wypada przy tym zauważyć, że w natłoku swoich wywodów skarżący popada w sprzeczność, bowiem w odwołaniu stwierdził też, że pismo sporządzone przez I. B. nie zawiera negatywnych ocen co do jego postępowania (s. 105). Podobnie, odbiegł obwiniony od zarzutu, tym razem I, gdy zarzuca Sądowi *meriti*, że ten uchylił się od rozstrzygnięcia, czy sprawy, które przekazał do wydziału cywilnego miały charakter cywilny, czy gospodarczy, chociaż miał obowiązek stwierdzić „czy wydawane przez niego postanowienia o przekazaniu były uzasadnione merytorycznie, to jest, czy dotyczyły one spraw gospodarczych, czy niegospodarczych, albowiem jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii warunkowało ocenę zasadności poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych i ocen”. Wspomniany zarzut nie dotyczył przecież zasadności przekazywania spraw, ale odmowy ich rozpoznawania.

W ramach zarzutu VII skarżący niejednokrotnie twierdził też, że doszło do naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny art. 5 § 2 k.p.k., nie biorąc pod uwagę, że nie ma podstaw do stosowania tego przepisu, gdy w grę wchodzi jedynie ocena wiarygodności przeprowadzonych dowodów.

Ad 5. W ramach zarzutu VI skarżący wskazał na obrazę prawa materialnego, jednak niekonsekwentnie, bowiem jako naruszone wymienił też liczne przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Wymaga przy tym zauważenia, że skoro obwiniony wskazywał w



odwołaniu na błędność poczynionych przez Sąd *meriti* ustaleń faktycznych, to nie powinien podnosić zarzutu obrazy prawa materialnego, ten bowiem ma rację bytu, gdy ustalenia nie są kwestionowane. Ponieważ jednak poczynione w sprawie ustalenia faktyczne Sąd odwoławczy uznał za prawidłowe, musiał odnieść się do wspomnianego zarzutu obrazy prawa materialnego. Także i ten zarzut ocenił jako nietrafny, uznając, że Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanych przez skarżącego przepisów, zwłaszcza w sposób mogący mieć wpływ na treść orzeczenia. Skarżący poruszył wiele wątków, jednak za zasadniczą linię jego argumentacji należy uznać wywód, w którym przekonywał, iż Sąd *a quo* wadliwie przyjął, że wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego, tymczasem nie może być uznane za przewinienie korzystanie przez sędziego, jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, z konstytucyjnych uprawnień do występowania z powództwem przeciwko innej osobie, w tym przeciwko innemu sędziemu, w wypadku, gdy ten naruszył jego dobra osobiste, jak też korzystanie z prawa zaskarżania niekorzystnych rozstrzygnięć sądu pierwszej instancji i wniesienia skargi kasacyjnej. Obwiniony podkreślił przy tym, że wystąpił na drogę sądową przeciwko I. B. dopiero wtedy, gdy zawiodły inne środki zaspokojenia jego roszczeń, że odczekał z wytoczeniem powództwa do czasu urodzenia przez nią dziecka, po bezskutecznym skierowaniu do niej wezwania przedsądowego. Wyraził też przekonanie, że został uznany za winnego dlatego, że skierował powództwo przeciwko innemu sędziemu oraz z tego powodu, że po przeprowadzeniu postępowania dowodowego powództwo to zostało oddalone na podstawie oceny dowodów, a nie z uwagi na to, że powództwo było oczywiście bezzasadne. Nadto podkreślił, wskazując na sygnatury spraw, że Sąd Apelacyjny oraz Sąd Najwyższy „przyznały” mu prawo pozwania innego sędziego w sprawie o ochronę dóbr osobistych.

Argumentacja ta nie przekonuje jednak o wadliwości orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, który zasadnie zwrócił uwagę, że zadaniem wymienionych wyżej sądów było rozstrzygnięcie jedynie kwestii prawnych, a nie dokonanie etycznej oceny zachowania obwinionego. Oczywiście, wymienione sądy nie mogły zaprzeczyć prawu obwinionego do pozwania kogokolwiek, w tym innego sędziego. Wszak profesja stron nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia realizowania zagwarantowanego przepisami Konstytucji prawa każdej osoby do sądu. Nie znaczy to jednak, że korzystanie z tego prawa przez sędziego w żadnym wypadku nie może być ocenione jako naganne i wyczerpujące znamio-



na deliktu dyscyplinarnego. W dalece uproszczony sposób postrzega to zagadnienie obwiniony, który przekonywał na rozprawie, że „sędzia nie jest obywatelem gorszej kategorii, w stosunku do którego nie mają zastosowania przepisy Konstytucji. Sędzia może pozywać i być pozwany” (k. 1459). W tym względzie bardzo trafnie Sąd Dyscyplinarny uważał, że „sędzia, jak każdy obywatel, ma prawo do sądu (art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji), inną natomiast kwestią jest ocena etyczna realizacji tego uprawnienia. Każde prawo, czego nie uwzględnia obwiniony, nie ma wymiaru absolutnego, a wolność korzystania z praw procesowych kończy się tam, gdzie zaczyna się ich nadużycie, w sposób krzywdzący dla drugiej strony sporu”. Generalnie, należy przyjąć, że sędziowie powinni być nader wstrzeźliwi w inicjowaniu postępowania sądowego, zwłaszcza w przypadku, gdy u jego podłoża stoi spór pomiędzy stronami. Prawo każdego do rozpatrzenia sprawy przez sąd nie zmienia bowiem faktu, że, pomijając oczywiste sprawy życiowe, w odbiorze społecznym, w tym środowiskowym, nie jest postrzegany pozytywnie sędzia wykazujący na tym polu zbyt dużą aktywność (aktywność obwinionego, który zainicjował wiele procesów, była niespotykana). Istnieje więc po stronie sędziego obowiązek głębokiego przemyślenia, czy rzeczywiście zachodzi niewątpliwa potrzeba udania się na drogę sądową oraz jakie są widoki na uzyskanie satysfakcjonującego rozstrzygnięcia. Nawet jego uzyskanie nie zawsze musi prowadzić do aprobaty zachowania sędziego, z kolei przegrana w procesie zdecydowanie naraża na szwank jego wizerunek i skłania do rozważenia, czy inicjując postępowanie nie naruszył zasad etyki zawodowej. Pochopne wszczynanie procesu, narażanie innej osoby na związane z tym uciążliwości (obwiniony zdaje się to dostrzegać, skoro uznał za słuszne nadmienić, że czekał z wniesieniem pozwu do czasu urodzenia dziecka przez I. B.) oraz zbędne angażowanie sądu, może bowiem podawać w wątpliwość jego dbałość o autorytet pełnionego urzędu oraz ścisłe przestrzeganie zasad, o których mowa w § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Wobec tego, że treść pisma, które I. B. skierowała do prezesa Sądu, jest kluczowa dla oceny zachowania obwinionego, w tym miejscu, w ślad za Sądem Dyscyplinarnym, celowe będzie przytoczyć jego pełną treść, która była następująca: „Informuję, iż w dniu 26 października 2007 r. sędzia P. W. po raz kolejny wziął urlop na telefon, mimo że w tym dniu zgodnie z zarządzeniem Prezesa i przewodniczącego Wydziału miał zastąpić na wokandzie nieobecną z powodu choroby sędzię A. W. W związku z powyższym, z uwagi



na niemożność zapewnienia innego zastępstwa, trzy sprawy zostały odwołane”. Trafnie uznał Sąd *meriti*, że tak zredagowane pismo nie zawierało treści godzących w dobra osobiste obwinionego, „ograniczyło się do prostej, lakonicznej, informacji w oparciu o dane, które posiadała” I. B., zatem nie dawało mu powodu do występowania z pozwem przeciwko jego autorce. W szczególności pismo nie zawierało żadnych sformułowań ocennych, negatywnie wartościujących jego zachowanie i osobę, natomiast ograniczało się do podania prawdziwych faktów:

– że sędzia P. W. w dniu 26 października 2007 r. wziął urlop „na telefon” (nie ma istotnego znaczenia drobna nieścisłość polegająca na tym, że sędzia wystąpił o urlop dzień wcześniej, składając pismo),

– że takie zachowanie sędziego miało miejsce w przeszłości (istotnie, tydzień wcześniej, w tym samym trybie, nie stawiał się w pracy),

– że zgodnie z zarządzeniem prezesa Sądu i przewodniczącego Wydziału 26 października 2007 r. miał zastąpić nieobecną sędzię A. W. (inaczej niż uważa obwiniony, I. B. nie musiała dociekać legalności tego zarządzenia, miała natomiast powody, by uważać za obowiązujące),

– że „w związku z powyższym”, tj. wzięciem przez sędziego urlopu i niemożnością zapewnienia zastępstwa, trzy sprawy zostały odwołane (nie ma tu mowy, że z „winy” sędziego doszło do odwołania spraw).

Bezpodstawnie zatem obwiniony doszukiwał się w omawianym piśmie stwierdzeń niepolegających na prawdzie, naruszających jego dobra osobiste oraz narażających na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego. Należy przyjąć, że zaufanie do obwinionego miał utracić adresat pisma, tj. prezes Sądu Rejonowego, nie jest jednak jasne, dlaczego miałyby się tak stać, skoro zaakceptował on wniosek P. W. o udzielenie urlopu (nie jest też całkiem jasne, czy nie stawiając się w pracy, wiedział o takiej decyzji prezesa). Pomijając kwestię, czy zaufanie przełożonego jest sędziemu potrzebne do wykonywania zawodu (nie wydaje się, by obwiniony tak uważał), utrata zaufania prezesa do sędziego W. byłaby realna, gdyby okazało się, że wspomnianą akceptację uzyskał w sposób nasuwający zastrzeżenia, np. wprowadzając przełożonego w błąd, należy jednak przyjąć, że sam obwiniony nie dopuszczał takiej możliwości. Jeżeli tak, to nie miał powodu by twierdzić, że wystąpienie I. B. naraziło go na utratę zaufania. Wypada przyjąć,





że sędzia z natury rzeczy ma większe niż przeciętna osoba zdolności interpretowania wszelkiego rodzaju pism, ustalania ich faktycznej treści, dziwi zatem, że obwiniony sędzia w przedmiotowym piśmie doszukał się stwierdzeń, których faktycznie nie zawierało. Nie zmienia tej oceny fakt, że zachowanie sędziego można tłumaczyć przewrażliwieniem na punkcie własnej osoby, uporem w dochodzeniu swoich racji, skłonnością do upatrywania w działaniach innych osób złych intencji, wreszcie rozgoryczeniem wywołanym niechcianą zmianą profilu pracy orzeczniczej po nagłym przeniesieniu z pionu karnego, do czego, jak uważał, przyczyniła się I. B., kierując wspomniane pismo do prezesa Sądu.

Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że Sąd I instancji słusznie uznał, i to niezależnie od Sądu Okręgowego oraz Sądu Apelacyjnego, które orzekały w sprawie [...] (zgodnie stwierdziły, iż „nie można przyjąć, że w piśmie tym pozwana postawiła powodowi jakieś zarzuty”), że wniesione przez obwinionego powództwo było oczywiście bezzasadne oraz że swoim zachowaniem, polegającym na zainicjowaniu postępowania sądowego przeciwko sędzi I. B. i kontynuowaniu go aż do wniesienia skargi kasacyjnej, sędzia P. W. wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Nie budzi zastrzeżeń stanowisko Sądu Dyscyplinarnego, że w stanie faktycznym sprawy wniesienie przez sędziego powództwa było nadużyciem prawa do sądu i jako takie było działaniem nieetycznym i naruszającym powołane w wyroku regulacje Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, a w konsekwencji art. 107 § 1 u.s.p.

Nie było powodów, by zgodnie z postulatem skarżącego ustalić, że czynu opisanego w pkt 2. zaskarżonego wyroku dopuścił się w sposób zawiniony jedynie w okresie do dnia zapoznania się z postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...], wydanym w dniu 21 lipca 2011 r. Intencją obwinionego było wykazanie, że skoro wtedy organ ten nie znalazł podstaw do wszczęcia wobec niego postępowania dyscyplinarnego z powodu zainicjowania procesu przeciwko innemu sędziemu, to od daty wydania wspomnianego postanowienia miał prawo uważać, że nie ma nic złego w tym, że prowadzi proces przeciwko I. B. Rzecz jednak w tym, że nie należy w jednakowo patrzeć na sprawy może podobne, jednak nie identyczne. Z innego przecież powodu obwiniony pozwał M. J., a z innego I. B. i nie powinien bezrefleksyjnie wnioskować, że w każdym wypadku może, bez konsekwencji w sferze dyscyplinarnej, prowadzić proces. Wypada odnotować, że w toku postępowania obwiniony tezę o przedawnieniu opierał na innej



podstawie, mianowicie wskazywał, iż nastąpiło ono z uwagi na fakt, że wniósł pozew 6 stycznia 2010 r. Słusznie jednak Sąd Dyscyplinarny nie uznał, że naganne zachowanie sędziego miało miejsce wyłącznie w tej dacie. Przyjął, że było ono czynem trwałym, rozciągniętym w czasie i polegało nie tylko na jednorazowym akcie, jakim było wniesienie pozwu, ale też na aktywnym działaniu w czasie trwania procesu, aż do wywiedzenia skargi kasacyjnej w dniu 19 marca 2013 r., która zresztą nie została przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Ad 6. Obwiniony wskazał, że nawet w razie uznania, iż wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego, jego czyn powinien być uznany za wypadek mniejszej wagi. Należało jednak przychylić się do poglądu Sądu Dyscyplinarnego, że waga przewinienia, którego dopuścił się obwiniony sędzia, jest niebagatelna. Nie ma przesady w wyrażonym przez ten Sąd twierdzeniu, że „żądanie zgłoszone w stosunku do sędzi I. B. wskazuje na nadużywanie prawa do ochrony dóbr osobistych dla celów niezwiązanych z tą instytucją, co jest wyjątkowo naganne w sytuacji, gdy z tego rodzaju instrumentów prawnych korzysta sędzia” oraz że sprzecznie z dobrymi obyczajami skonstruował i popierał pozew „na bazie stanu faktycznego wynikającego z własnego naganego zachowania”, chociaż od sędziego należy wymagać kształtowanie wzorów etycznych. Sędzia P.W. wniósł bezzasadny (można by nawet uznać, że oczywiście bezzasadny) pozew przeciwko I. B., dawnej koleżance z tego samego wydziału, nie licząc się z tym, że udział w procesie będzie dla niej uciążliwy. Nie uszły uwagi Sądu *meriti* inne okoliczności, rzutujące na ocenę zachowania obwinionego. Nader osobliwe, godzące w powagę wymiaru sprawiedliwości, było żądanie pozwu, wedle którego wymieniona miała zamieścić na tablicy ogłoszeń Sądu Rejonowego w [...], dostępnej przecież dla nieograniczonej liczby osób, szczegółowe przeprosiny. Obwiniony powinien mieć świadomość, że upublicznianie konfliktu powstałego między sędziami na tle wykonywania obowiązków służbowych byłoby wysoce niewłaściwe, prowadziłyby do ośmieszenia i obniżenia autorytetu sędziów Sądu Rejonowego w [...] i samego Sądu. Sędzia nie działał przy tym pod wpływem emocji, bowiem wniósł pozew po upływie ponad 2 lat od zapoznania się z pismem sporządzonym przez I. B., gdy mógł spojrzeć na sprawę z dystansu i w racjonalny sposób rozważyć sens wszczynania kolejnego procesu na tle relacji zawodowych. Inaczej, niż uważa autor odwołania, ustalenie Sądu *meriti*, iż działał w sposób przemyślany, nie pozostaje w sprzeczności z poglą-



dem tego Sądu, iż wykazał też zaciętrzewienie i skłonność do pieniactwa, w przypadku sędziego cechy bardzo niepokojące. W konsekwencji wymierzona obwinionemu kara nagany nie może być uznana za rażąco surową. W katalogu kar dyscyplinarnych nie sytuuje się ona w grupie kar najbardziej dolegliwych, z których żadnej Sąd orzekający nie zastosował, dostrzegając też po stronie obwinionego okoliczności łagodzące, które jednak nie mogą być przeszacowane.

Jak wspomniano, w zarzucie X skarżący podniósł, że wyrok jest rażąco niesprawiedliwy. W związku z tym należy wskazać, że w świetle art. 438 i art. 439 § 1 k.p.k. rażąca niesprawiedliwość wyroku nie jest samodzielną przyczyną odwoławczą. Wypada jednak przyjąć, że skarżący nawiązał do treści art. 440 k.p.k. który stanowi, że orzeczenie podlega zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jeżeli jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe. Nawiązanie to nie jest jednak zasadne, bowiem autor odwołania w sposób pełny zakreślił granice zaskarżenia (zakwestionował całą skazującą go część wyroku), a formułując bardzo wiele zarzutów, nie pominął żadnego z tych, które mogłyby przekonywać o potrzebie zmiany albo uchylenia wyroku. W takim wypadku nie było nawet warunków, by sąd odwoławczy mógł orzekać „niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów”. Należy jednak podkreślić, że nawet gdyby taka możliwość zaistniała, i tak, przy prawidłowym procedowaniu Sądu I instancji i merytorycznej trafności wydanego przezeń wyroku, nie byłoby powodów by uznać, że utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Ad 7. Zastrzeżenia odnośnie do uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego skarżący sformułował w sposób nieuporządkowany, powtarzając tezę o naruszeniu art. 424 § 1 k.p.k. zarówno w zarzucie VIII, jak i IX oraz podnosząc łącznie zarzut naruszenia innych przepisów, m.in. art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., które nie dotyczą prawidłowości uzasadnienia (odniesiono się do nich wcześniej). Nie można było uznać, że przedmiotowe uzasadnienie nie spełnia wymogów pierwszego z wymienionych przepisów. Jest ono obszerne (liczy 126 stron maszynopisu) i szczegółowo odnosi się do wszystkich istotnych zagadnień, można nawet uznać, że niektóre wątki zostały przedstawione wprost drobiazgowo (np. przebieg wytoczonych przez obwinionego procesów cywilnych, łącznie z treścią pism składanych przez strony). Sąd przedstawił poczynione przez siebie ustalenia faktyczne,



wskazując dowody, na których się oparł, przytoczył wyjaśnienia obwinionego i szeroko się do nich odniósł, nawiązał też do zeznań świadków i treści dokumentów. Klarownie przedstawił powody wydanych rozstrzygnięć: uniewinniającego i skazującego, w przypadku tego ostatniego wytłumaczył, dlaczego uznał, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego. Wartościowym elementem uzasadnienia są uwagi dotyczące szczególnych obowiązków sędziego wynikających z charakteru wykonywanego zawodu i wiążących go zasad etycznych.

Należy zauważyć, iż lektura odwołania nasuwa wniosek, że skarżący, chociaż wskazuje na naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., obrazy tego przepisu upatruje, co jest oczywistym nieporozumieniem, raczej w tym, że Sąd Dyscyplinarny nie podzielił prezentowanych przez niego ocen, w przypadku zarzutu II, że nie był związany zarządzeniem przewodniczącego Wydziału z 16 października 2007 r. o sposobie zastępowania sędzi A. W. oraz że nie zostały mu przydzielone sprawy do rozpoznania w dniu 26 października 2007 r., a zasadniczo, że nie było nic niewłaściwego we wniesieniu do sądu i popieraniu powództwa przeciwko sędzi I. B.

Jeżeli natomiast skarżący podnosi, że Sąd I instancji zaniechał odniesienia się do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnień, bądź odniósł się do takich zagadnień w powierzchowny sposób, to wskazuje na zagadnienia, które słusznie Sąd uznał za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wcześniej zaznaczono, że skarżący starał się sprawić, by proces przybrał rozmiary nieadekwatne do postawionych mu zarzutów, chociaż, na co zwrócił uwagę Sąd *a quo*, wcześniej, w piśmie z 1 lutego 2013 r. skierowanym do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego słusznie wskazał, że „do rozstrzygnięcia tej sprawy wystarczająca byłaby analiza dokumentów i wynikających z nich faktów”. Wtedy w grę wchodziła sprawa objęta I zarzutem, jednak i kwestia rozstrzygnięcia kolejnej sprawy (zarzut II) mogła być tak postrzegana.

Nie pomijając faktu zaskarżenia przez obwinionego uzasadnienia wyroku w części, która odnosi się do orzeczenia uniewinniającego, należy wskazać, że nie było dostatecznych powodów do dokonania postulowanej w odwołaniu korekty uzasadnienia przez wyeliminowanie określonych stwierdzeń i ustaleń, jak też wprowadzenie nowych. Było przy tym widoczne, że część zgłoszonych przez skarżącego zastrzeżeń zmierza do skło-



nienia Sądu odwoławczego do rozstrzygnięcia zagadnień prawnych, które leżały u podłoża podejmowanych przez skarżącego decyzji o przekazywaniu spraw z wydziału gospodarczego do wydziału cywilnego. Konsekwentnie dążył on do potwierdzenia słuszności tych decyzji (np. postulując wyeliminowanie ustalenia, że „stanowisko obwinionego stanowiło wprawdzie błędną, ale dopuszczalną wykładnię” i przyjęcie ustalenia, że „stanowisko to stanowiło nie tylko dopuszczalną, ale i prawidłową wykładnię”, wyeliminowanie „zawartej na stronach 81-99 uzasadnienia takiej wykładni przepisów, która doprowadziła Sąd do ustalenia, że postanowienia sądu o przekazaniu spraw z wydziału do wydziału tego samego sądu nie mają oparcia w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, że wydanymi postanowieniami prezes sądu nie jest związany...”, czy też wyeliminowanie ustalenia, że rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego skutkowało pośrednim uchYLENIEM postanowień o przekazaniu spraw do wydziału cywilnego), chociaż nie jest rzeczą Sądu *ad quem* rozstrzyganie w ramach niniejszego dyscyplinarnego postępowania odwoławczego skomplikowanych niekiedy zagadnień prawnych, materialnych i procesowych. W grę wchodziło jedynie skorygowanie uzasadnienia, o ile stwierdzono by, że zawierało niekorzystne dla obwinionego ustalenia (zob. art. 425 § 3 k.p.k.), co nie zachodzi w przypadku wyrażenia przez Sąd Dyscyplinarny poglądu prawnego odmiennego od tego, który prezentował obwiniony. Trzeba przy tym zauważyć, że przyjmując określoną interpretację prawa, Sąd *a quo* szeroko uzasadniał swoje stanowisko. Jeżeli natomiast pamiętać, że strona może skarżyć uzasadnienie orzeczenia jedynie wtedy, gdy zawiera ono ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jej interesom (*gravamen*), to trzeba uznać, że nie byłoby zasadne postulowane przez skarżącego wyeliminowania fragmentów, które takiej cechy nie miało:

– „zawartego na stronie 4 uzasadnienia ustalenia, według którego Sąd Okręgowy (...) w *motywach rozstrzygnięcia* przyjął, że sprawy mają charakter gospodarczy i zastąpienie to bardziej szczegółowym ustaleniem ...” (pkt 4 na s. 155-156). Pomijając okoliczność, że obwiniony chciał, aby ustalenie to czyniono w oparciu o dwie wymienione przez niego sprawy, które nie muszą się pokrywać ze sprawami, o których pisał Sąd Dyscyplinarny (wspomniał, że nie dwóch, ale trzech sędziów w trybie art. 18 k.p.c. przedstawiło sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu), warto odnotować, że w przypadku jednej z wymienionych przez skarżącego spraw Sąd Okręgowy uznał, że ma ona charak-



ter gospodarczy, zaś w przypadku drugiej tego nie wykluczył, skoro stwierdził, że nawet w sytuacji kognicji Sądu Gospodarczego, rozpoznanie sprawy w wydziale cywilnym nie uczyni postępowania nieważnym,

– ustalenia, że „pojęcia ‘toku sprawy’ nie można utożsamiać z jej rejestracją” i wprowadzenie w to miejsce innego ustalenia (pkt 14 na s. 157; trzeba też dostrzec, że nie chodzi tu o „ustalenie” w sensie ścisłym, ale o wyrażenie poglądu),

– ustalenia, że „eksponowana przez obwinionego kwestia czy sprawy objęte postanowieniem o przekazaniu, a następnie sporem kompetencyjnym mają charakter cywilny czy gospodarczy, nie ma żadnego znaczenia dla jego odpowiedzialności dyscyplinarnej” i ustalenie w to miejsce, że kwestia ta ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (pkt 20 na s. 158). W sytuacji, gdy w zarzucie nie było mowy o bezzasadnym przekazywaniu spraw przez obwinionego, a nadto wydano rozstrzygnięcie uniewinniające, zagadnienie to rzeczywiście nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie trudno przyjąć, że naruszała interes skarżącego niezasadna, jego zdaniem, poczyniona przez Sąd Dyscyplinarny wzmianka o rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego co do charakteru przekazanych spraw (poza tym skarżący pominął, że na s. 101 przytoczono odpowiednie orzeczenia SN), wzmianka o ustaleniach podjętych podczas narady w wydziale gospodarczym oraz że obwiniony do nich się nie dostosował (nieformalne ustalenia nie wiążą sędziego, zatem fakt ich nierespektowania, jeśli się z nimi nie zgadzał, nie stawiają go w złym świetle), a następnie, że po uzgodnieniu z przewodniczącą wydziału M. W., iż czasowo wstrzyma się z przekazywaniem spraw, postępował zgodnie z tym uzgodnieniem. Nadto te ostatnie ustalenia, podobnie jak kwestionowane przez obwinionego ustalenia co do pogorszenia stosunków obwinionego z innymi sędziami i jego wypowiedzi pod adresem M. W., Sąd oparł na jej zeznaniach, zaś skarżący nie wykazał, że zostały one wadliwie ocenione. Hołdując wielokrotnie przywoływanej zasadzie *testis unus testis nullus*, poprzestał na wskazaniu, że wspomniane ustalenia nie były zweryfikowane zeznaniami innych sędziów wydziału gospodarczego. Idąc dalej, nie naruszały interesu skarżącego, nie były też nieprawdziwe, stwierdzenia Sądu I instancji, że:

– poza potraktowaniem przez kierownictwo Sądu Rejonowego w [...] sytuacji zaistniałej na tle przekazywania spraw, jako nadającej się do rozstrzygnięcia w ramach sporu



kompetencyjnego, „żadne inne decyzje, zmierzające do uchylenia postanowienia o przekazaniu sprawy do pierwszego wydziału cywilnego nie zostały podjęte”,

– zarządzenia o rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego nie ingerowały w niezawisłość sędziego (w tym względzie Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że zarządzenia te dotyczyły materii organizacyjnej, a nie jurysdykcyjnej, co nie pozostaje w sprzeczności z akceptowanymi przez skarżącego uwagami zamieszczonymi na s. 89-90 uzasadnienia),

– istniała różnica pomiędzy sytuacją, do której odnosiła się decyzja Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z 18 lipca 2011 r. o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i sytuacją objętą niniejszym postępowaniem, polegająca na tym, że wcześniej sędzia ustalał właściwość wydziału w oparciu o zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, a obecnie w oparciu o ocenę charakteru sprawy (gospodarcza czy cywilna). Skarżący przeocenia przy tym okoliczność, że za każdym razem decyzję o przekazaniu spraw poprzedzał analizą, do jakiej kategorii należą sprawy, pomijając, że w pierwszym wypadku chodziło o przekazanie spraw z jednego wydziału cywilnego do innego (nie było zatem wątpliwości, że chodzi o sprawy cywilne, choćby egzekucyjne), zaś w drugim o przekazywanie spraw do „tematycznie” innego wydziału, co wymagało dokonania wspomnianej oceny charakteru spraw, – wiceprezes Sądu Apelacyjnego w [...] informowała obwinionego, iż rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego prowadziło do pośredniego uchylenia wydanych przez niego postanowień (w tym względzie Sąd nawiązał, z powołaniem numerów kart, do pisma wiceprezesa Sądu Apelacyjnego z 19 kwietnia 2012 r., i podkreślił, że „wyrażenie” zawiera ono taką informację, zaś skarżący nie twierdzi, że doszło do przeinaczenia treści tego pisma).

Skarżący domagał się też wyeliminowania z uzasadnienia wyroku „wszelkich stwierdzeń wskazujących, że po wydaniu postanowień w przedmiocie przekazania sprawy do Wydziału Cywilnego obwiniony odmawiał podejmowania w tych sprawach czynności oraz odmawiał wykonania zarządzeń wydawanych w tym zakresie” i ustalenie, że jedynie informował przełożonych, iż „z uwagi na literalne i jednoznaczne brzmienie przepisów art. 365 § 1 k.p.c. (...) nie jest to prawnie możliwe”. Do kwestii tej odniesiono się wcześniej, jednak przyjmując, że to ustalenie, sugerujące niesubordynację, mogło szkodzić jego interesom, ponownie trzeba stwierdzić, iż mająca cechę sofistyki argumentacja skarżącego o tyle nie przekonuje, że sposób w jaki uzasadniał swoją postawę, nie zmienia fak-



tu, iż odmowa podejmowania czynności miała z jego strony miejsce. Można to ująć w ten sposób, że obwiniony odmawiał podejmowania czynności w sprawach, tłumacząc, że nie jest to prawnie możliwe. Podobnie wypowiedział się zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa, powołany w celu zbadania wniosku sędziego P. W., dotyczącego zagrożeń dla niezawisłości sędziego. W sporządzonym sprawozdaniu stwierdził, że „powołanie się przez sędziego P. W. na rzekomą prawną niemożność rozpoznania w Wydziale Gospodarczym spraw przekazanych wcześniej przez niego do Wydziału Cywilnego mogło zostać ocenione jako odmowa podjęcia czynności w przydzielonych do jego referatu sprawach” (k. 599).

Sędzia P. W. sprzeciwił się też zamieszczonemu w uzasadnieniu wyroku ustaleniu, że prezentował postawę, w ramach której uznawał, iż „jako jedyny ma rację”, postulując wprowadzenie w to miejsce ustalenia, że wskazywał, iż jego poglądy nie odbiegają od poglądów orzecznictwa i doktryny, a ponadto pogląd o niegospodarczym charakterze spraw przekazanych do wydziału cywilnego prezentowali wszyscy sędziowie wydziału gospodarczego, w tym przewodnicząca M. W. Wypada w związku z tym zauważyć, że wymowa wspomnianego uzasadnienia jest taka, iż nie wskazywało ono, że sędzia prezentował poglądy, dla których nie dałoby się znaleźć wsparcia, natomiast zawierało wzmiankę, że w marcu 2012 r. i w poprzednich miesiącach sędzia na terenie sądu (wydziału) demonstrował postawę odbiegającą od postawy innych sędziów i uznawał ją za jedynie słuszną. Nie było powodu, by w tym zakresie zmieniać uzasadnienie, bowiem nie chodziło o to, czy inni sędziowie wyrażali pogląd o niegospodarczym charakterze spraw przekazanych do wydziału cywilnego, ale o to, czy tak jak obwiniony, odmawiali podejmowania czynności w sprawach zwróconych do wydziału gospodarczego po rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego. O tym, że prawie wszyscy sędziowie, łącznie z przewodniczącą wydziału, nie zgłaszali zastrzeżeń co do możliwości rozpoznawania tych spraw, co rzeczywiście stawiało obwinionego na pozycji jedynego, który broni pewnych racji, przekonują fakty podane na s. 14 zaskarżonego uzasadnienia. O tym, że swoją postawę w specyficzny sposób demonstrował, świadczą przytoczone przez Sąd *meriti* jego słowa skierowane pod adresem M. W. (s. 15 uzasadnienia), jak też zachowanie jednego z sędziów, który prośbę o nieprzydzielanie mu wspomnianych spraw motywował obawą skonfliktowania się z sędzią P. W. Ma też swoją wymowę pismo z 16 marca 2012 r., skierowane do prezesa





Sądu Apelacyjnego, w którym obwiniony zapowiedział wystąpienie z „odrębną skargą” (należy przyjąć, że na kolegów/koleżanki/ z wydziału) „w przypadku zastosowania się przez sędziów Wydziału Gospodarczego do wymienionych wyżej bezprawnych zarządzeń Przewodniczącej Wydziału Gospodarczego, to znaczy w przypadku nierespektowania przez tych sędziów prawomocnych postanowień o przekazaniu” (k. 63-64 akt sprawy), jak też jego wypowiedź na posiedzeniu Zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa, że „chciałby mieć sędziów podobnie myślących wokół siebie” (k. 102). Postawę wyższości obwinionego, który prezentuje pogląd, że on pracuje znakomicie i świetnie zna prawo, zaś inni sędziowie nie, obrazuje jego wypowiedź na rozprawie w Sądzie I instancji, cyt. „poznałem sędziego O. i stanęła na wysokości zadania, co się rzadko zdarza” (k. 1459), czy też wypowiedź, że „Zastępca Rzecznika wielokrotnie dawał już dowody niezajomości przepisów postępowania karnego” (k. 1434), względnie, że „nie do końca rozumie, co dzieje się na tej rozprawie” (k. 1438).

Nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie wyeliminowania „jako nieuprawnionych i przedwczesnych negatywnych ocen postępowania obwinionego zawartych na stronach 101-102 uzasadnienia i ustalenie, że działania kierownictwa Sądu Rejonowego w [...], które naruszając przepisy art. 365 § 1 k.p.c. skutkowało tym, że Wydziale Gospodarczym rozpoznawane były sprawy o charakterze niegospodarczym, godziły w dobro wymiaru sprawiedliwości oraz w niezawisłość sędziowską nie tylko obwinionego, ale i pozostałych sędziów Wydziału Gospodarczego” (pkt 21 na s. 159). Wspomniane oceny, jako oparte na całościowym oglądzie sprawy, nie są pochopte, w szczególności Sąd I instancji słusznie stwierdził, iż „postawę obwinionego sędziego, który na tle prostej sprawy związanej ze sporem kompetencyjnym, w sposób wyolbrzymiony i nieadekwatny do rzeczywistej rangi problemu, eskalował skargi, pisma, wnioski, łącznie z żądaniem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec osób, które prezentowały odmienny pogląd prawny, należy ocenić krytycznie”. Nie jest też pozbawiony racji dalszy wywód Sądu, wskazujący, iż obwiniony „forsował swój pogląd, odbierając błędnie, poglądy i stanowiska odmienne, jako zagrożenie jego niezawisłości lub zbytnią podatność na działania czynnika administracyjnego”, jak również mówiący o negatywnych skutkach postępowania sędziego. Uprawniało to do oceny, że „zachowania te są bardzo niepokojące z punktu widzenia wymogu nie-



skazitelnego charakteru, którym powinien cechować się sędzia nie tylko w dacie powołania na ten urząd, ale również w całym okresie jego sprawowania”.

Domagając się wprowadzenia do uzasadnienia wymienionego wyżej ustalenia, obwiniony w istocie zmierzał do tego, by Sąd odwoławczy potwierdził jego pogląd, iż sprawy, które przekazał do wydziału cywilnego nie były sprawami o charakterze gospodarczym oraz że jego przełożeni, zajmując w tym względzie inne stanowisko, naruszyli prawo; wcześniej jednak zaznaczono, że kontrola wyłącznie uzasadnienia orzeczenia nie służy rozstrzygnięciu sporów prawnych. Jeżeli natomiast obwinionemu chodziło o to, żeby ustalenie, iż błędnie uważał, że jego niezawisłość była zagrożona, zastąpić ustaleniem, że działania kierownictwa Sądu Rejonowego w [...] godziły w niezawisłość sędziowską jego oraz innych sędziów, jak też w dobro wymiaru sprawiedliwości, to Sąd odwoławczy nie znajduje powodów, by nie zgodzić się ze wspomnianym sprawozdaniem zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa. Zespół ten, po wnikliwym zbadaniu sprawy, stwierdził m.in., że „wydanie przez prezesa sądu zarządzeń administracyjnych o wyznaczeniu Wydziału Gospodarczego do rozpoznania spraw, objętych postanowieniami wydanymi przez sędziego P. W., nie stanowiło naruszenia prawa” oraz że „zobowiązanie sędziów orzekających w Wydziale Gospodarczego do rozpoznania spraw, do których rozpoznania wydział ten został wyznaczony w zarządzeniu prezesa sądu, nie stanowiło naruszenia art. 365 § 1 k.p.c., nie naruszało również i niezawisłości sędziów”. Stanowisko zespołu podzieliła *in gremio* Krajowa Rada Sądownictwa, która uznała, że „działania Prezesa Sądu Rejonowego w [...] i Przewodniczącej Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego nie naruszały zasady niezawisłości sędziów” (pismo przewodniczącego KRS z 12 kwietnia 2013 r. – s. 480). Zwraca uwagę szczególny upór skarżącego, który konsekwentnie odrzuca stanowisko organu, z mocy Konstytucji RP (art. 186 ust. 1) stojącego na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

O ile dopuścić możliwość zmiany uzasadnienia orzeczenia przez zastąpienie poczynionego w uzasadnieniu ustalenia innym ustaleniem (o ile pozwalają na to zebrane dowody), to nader wątpliwe jest domaganie się przez skarżącego wprowadzenia do uzasadnienia ustalenia w kwestii, co do której Sąd *meriti* się nie wypowiedział, względnie uzupełnienie w określony sposób ustaleń, których skarżący nie kwestionuje. W ten bowiem sposób



skarżony jest „brak” uzasadnienia, czego nie przewiduje art. 425 § 3 k.p.k. Uwaga ta została poczyniona w związku z tym, że obwiniony wystąpił też o:

– „uzupełnienie ustaleń faktycznych o stwierdzenie, że w związku z przekazaniem wniosku obwinionego skierowanego do Rzecznika Dyscyplinarnego do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] M. S., ten ostatni pismem z dnia 7 maja 2012 r. potwierdził, że łączy go z prezesem Sądu Rejonowego w [...] P. M., inicjatorem postępowania dyscyplinarnego podjętego w stosunku do obwinionego znajomość o charakterze osobistym, a także o stwierdzenie, że pomimo istnienia tej znajomości z inicjatorem postępowania dyscyplinarnego wymieniony Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie znalazł podstaw do zgłoszenia żądania wyłączenia go od prowadzenia w stosunku do obwinionego postępowania dyscyplinarnego” (pkt 10 na s. 156 odwołania),

– „ustalenie, że Przewodnicząca Wydziału Cywilnego M. C. bezpodstawnie zdecydowała się na wszczynanie sporów kompetencyjnych w sprawach przekazanych do Wydziału Cywilnego postanowieniami sądowymi, albowiem na wszczęcie tych sporów na tym etapie postępowań nie pozwalały jej przepisy § 55 Regulaminu, a ponadto argumentacja wskazana w uzasadnieniu postanowień o przekazaniu była dla niej przekonująca (...), a ona sama przed wszczęciem sporów kompetencyjnych nie zastanawiała się, czy sprawy mają charakter gospodarczy, czyli niegospodarczy” (pkt 13 na s. 157).

Niezależnie od przeszkód formalnych do postąpienia w sposób postulowany przez skarżącego, w pierwszym przypadku nie było ku temu podstaw również dlatego, że nie stwierdzono, aby Sąd *meriti* pismo Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 7 maja 2012 r. zaliczył w poczet dowodów, względnie by w ogóle znajdowało się w aktach sprawy, zatem nie jest jasne, czy autor rzeczywiście zaznaczył, że z P. M. łączy go znajomość o charakterze osobistym (wcześniej wspomniano, że określenie to jest mało konkretne). W zaskarżonym uzasadnieniu jest natomiast wzmianka o postanowieniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z 7 maja 2012 r., przekazującym wniosek, który sędzia P. W. skierował pierwotnie do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w [...]. Postanowienie to zostało wydane wobec stwierdzenia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym swojej niewłaściwości w zakresie przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego wobec prezesa Sądu Rejonowego w [...] P. M. Dodatkowo można wspomnieć, że



trudno przyjąć, by Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego inicjował swoje wyłączenie, skoro Rzecznik Dyscyplinarny, do którego obwiniony występował z wnioskami o wyłączenie M. S., uznawał je za bezpodstawne.

W drugim przypadku postulowane przez skarżącego uzupełnienie uzasadnienia miało potwierdzić zasadność prezentowanego przez niego poglądu prawnego, odmiennego nie tylko od poglądu M. C., kierownictwa Sądu Rejonowego w [...], Sądu Dyscyplinarnego, ale też poglądu, który Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa przedstawił w swoim sprawozdaniu. Chodziło przy tym o kontrowersje co do nader skomplikowanego zagadnienia, któremu Sąd *a quo* poświęcił wiele uwagi, wprost nie wartościując zachowania przewodniczącej wydziału cywilnego, ale dochodząc do wniosków, które zachowanie to afirmowało. Opowiedzenie się przez Sąd za określoną interpretacją przepisów, o ile nie przekłada się na rozstrzygnięcie, nie może być traktowane jako poczynienie nadającego się do zaskarżenia ustalenia naruszającego jego prawa lub szkodzącego jego interesom. Wspomniano też, że nie jest celem postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięcie budzących poważne wątpliwości zagadnień prawnych, zwłaszcza gdy sędziemu nie zarzucono naruszenia prawa. Gdy chodzi o inną kwestię, to nie jest jasne, dlaczego, zdaniem skarżącego, przewodnicząca wydziału cywilnego miałaby wszczynać spory kompetencyjne, uzasadniając w tym względzie swoje stanowisko, gdyby argumentacja wskazana w uzasadnieniu postanowień o przekazaniu była dla niej przekonująca.

Wspomniano również, że w odwołaniu, w ramach zarzutu IX, skarżący sformułował wiele pytań, dotyczących różnego rodzaju zagadnień głównie procesowych, wnosząc, by zostały rozstrzygnięty przez Sąd odwoławczy. Rzeczą tego Sądu nie było jednak wyjaśnianie wątpliwości trapiących autora odwołania, a jedynie zbadanie, w kontekście postawionych zarzutów, prawidłowości zaskarżonego wyroku (podobne w wymowie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2015 r., II PK 251/14, odmawiając przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej obwinionego, w której również domagał się odpowiedzi na wiele /35/ sformułowanych pytań). Co prawda, wspomniane wątpliwości nie były całkiem abstrakcyjne, a nawiązywały do sytuacji mających miejsce w niniejszej sprawie, jednak było widoczne, że skarżący podnosił kwestie, nie związane z katalogiem bezwzględnych przyczyn odwoławczych, ani takie, które nasuwałyby wniosek o zaistnieniu przyczyny względnej. Celowe będzie jednak odnieść się do zagadnienia



podniesionego w pkt 21 na s. 151-152 odwołania, w ramach którego skarżący zdaje się twierdzić, że Sąd Dyscyplinarny, nie dysponując w tym zakresie żadnym dowodem, przyjął, iż powództwo przeciwko I. B. wniósł ze świadomością, iż jest ono oczywiście bezzasadne, „a w konsekwencji, czy w takiej sytuacji przypisywanie obwinionemu zawinionego popełnienia przewinienia polegającego na wniesieniu bezzasadnego pozwu i popieraniu go nie stanowi naruszenia przepisów art. 5 § 2 k.p.k., polegającego na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć w tym zakresie wątpliwości na niekorzyść obwinionego”. Przedstawiona przez skarżącego wątpliwość wynika z nieporozumienia opartego na założeniu, że przypisano mu przewinienie wobec ustalenia, iż od początku miał świadomość, że wnosi bezzasadne powództwo. Istotnie, trudno przyjąć, że zainicjował postępowanie z góry zakładając przegraną, z czym wiąże się też konieczność poniesienia kosztów, chociaż myśl ta nie byłaby absurdalna, gdyby przyjąć, że obwiniony, bez względu na końcowy wynik sprawy, chciał, wikłając ją w uciążliwy proces, „ukarać” I. B., która, jak uważał, przyczyniła się do decyzji o przeniesieniu go poza pion karny. Sąd Dyscyplinarny wszakże koncepcji takiej nie przyjął, o czym świadczą poczynione przezeń uwagi. Wskazał np. na powinność zachowania szczególnej ostrożności przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu na drogę prawną oraz stwierdził, że „o ile osoba nie będąca prawnikiem mogłaby pozostawać w subiektywnym przeświadczeniu (z powodu braku wiedzy, niedoświadczenia, nieporadności), że może w takim przypadku korzystać z prawa do sądu, a zgłoszone roszczenie jest uzasadnione, to sędzia w takim błędzie (podkr. SN) tkwić nie powinien”. W innym miejscu odnotował, że „obwiniony sędzia wystąpił uprzednio z pozwem między innymi przeciwko M. J. (pisownia nazwiska jak w oryginale) na bazie tożsamego stanu faktycznego, co zostało poddane ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, a postępowanie prowadzone w tym przedmiocie zostało zakończone odmową wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, niezaskarżonego przez uprawnione podmioty, co mogło obwinionego utwierdzać w przekonaniu o prawidłowości tego rodzaju postępowania”. Nasuwa zastrzeżenia pogląd Sądu *meriti*, iż obwiniony wystąpił z pozwami przeciwko M. J. i I. B. na bazie tożsamego stanu faktycznego (choć zarówno przewodniczący Wydziału, jak i I. B. skierowali do prezesa Sądu pisma, w których była mowa o zachowaniu sędziego P. W., to treść pism była odmienna, np. M. J. informował, iż odmawia on wykonania zarządzenia w przedmiocie zastępowania sędzi A. W., gdy I. B. tak nie



twierdziła), jednak przytoczone fragmenty uzasadnienia wyroku pozwalają przyjąć, że Sąd I instancji nie uważał, iż powództwo przeciwko I. B. obwiniony wniósł ze świadomości, iż jest ono oczywiście bezzasadne. Naganności zachowania sędziego i jego zawinienia upatrywał natomiast w nadużyciu prawa do sądu, polegającym na pochopnym, wykazującym skłonność do pieniactwa, pozwaniu wymienionej i wciągnięciu jej w „obiektywnie niepotrzebny i bezzasadny proces”, bez przeprowadzenia prostej dla sędziego analizy okoliczności sprawy, zwłaszcza treści sporządzonego przez pozwaną pisma, która wykazywałaby bezpodstawność takiego postąpienia, oraz w uporczywym kontynuowaniu procesu, przy ignorowaniu argumentów sądów orzekających. Sugerując i w tym przypadku naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., skarżący nie bierze pod uwagę, że nie zaistniały okoliczności do jego zastosowania.

Na zakończenie niniejszego uzasadnienia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa za celowe zaznaczyć, że dotąd nie spotkał się z przypadkiem wystąpienia przez sędziego o udzielenie mu urlopu na podstawie art. 167<sup>2</sup> Kodeksu pracy. Wydaje się, że specyfika pracy sędziego, zwłaszcza niepełniącego funkcji administracyjnej sprawia, iż nie ma on potrzeby korzystania z tej instytucji, która jest użyteczna w przypadku innych grup zawodowych. Jeżeli przyjąć, że sędzia może korzystać z wymienionego przepisu, to nie sposób akceptować postąpienia sędziego, które, jak w niniejszej sprawie, polegałoby na żądaniu, bez zaistnienia ważnego ku temu powodu, udzielenia w tym trybie urlopu na dzień, w którym powinien wykonywać obowiązki orzecznicze, i niestawieniu się w sądzie. Takie zachowanie należałoby traktować jako oczywiste przewinienie dyscyplinarne, byłoby bowiem równoznaczne z rażącym nadużyciem prawa i jaskrawym przejawem braku u sędziego poczucia obowiązku oraz dbałości o dobro wymiaru sprawiedliwości. Musi on bowiem dostrzegać, że w takim wypadku dojdzie do odwołania rozpraw, co m.in. wywoła koszty społeczne i negatywne komentarze na temat funkcjonowania sądu, względnie do ponadplanowego obciążenia innego sędziego, który przy nagłości zastępstwa znajdzie się w trudnej sytuacji. Rzecz jasna, w takim wypadku przełożony sędziego nie powinien akceptować zgłoszonego przez niego wniosku, bowiem, jak zauważył Sąd *a quo*, obowiązek pracodawcy udzielenia urlopu „na żądanie” nie jest bezwzględny i może on odmówić żądaniu pracownika ze względu na szczególne okoliczności (zgadza się z tym obwiniony – k. 1455). Powinien mieć to na uwadze obwiniony sędzia, który deklaru-



je „ponadprzeciętne zaangażowanie i troskę o prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości”, jednak, sprzecznie z tym zapewnieniem, najwyraźniej nie interesował się, czy jego nagła nieobecność w pracy nie spowoduje zakłóceń w pracy sądu, zaś prezentując własną interpretację możliwości korzystania z praw pracowniczych wykazał, co podkreślił Sąd I instancji, niemogące być zaakceptowane pojmowanie podstawowych zasad aksjologicznych, na jakich opiera się wykonywanie zawodu sędziego.

Sąd Dyscyplinarny zwrócił też uwagę, iż w toku postępowania obwiniony prezentował postawę świadczącą o braku samokrytycyzmu oraz że nie poczynił żadnej refleksji dotyczącej swojego postępowania, mimo prawomocnego zakończenia postępowania cywilnego, w którym sądy orzekające nie podzieliły jego stanowiska, jak też nieprzyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej, którą złożył. Niezależnie od tego, że obwiniony sędzia wydaje się być człowiekiem nadzwyczaj przywiązany do własnych poglądów, niedopuszczającym myśli, że któreś z nich mogą być niesłuszne i nieskłonny do zmiany raz zajętego stanowiska, wypada wyrazić nadzieję, że z pożytkiem dla pełnionej przez siebie służby nie zlekceważy jednolitych ocen nie tylko sądów orzekających w inicjowanych przez niego sprawach, ale też sądów orzekających w niniejszej sprawie dyscyplinarnej.

Mając na uwadze podane względy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku, rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania odwoławczego zgodnie z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

**50**

**WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2015 R.**

**SNO 42/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądowictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2015 r. sprawy J. L., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego,



obwinionego sędziego i Krajowej Rady Sądownictwa, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 marca 2015 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...] do ponownego rozpoznania;
2. p r z y z n a ł adwokatowi G. A. od Skarbu Państwa kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT, z tytułu obrony obwinionej, wykonywanej z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

### U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 23 marca 2015 r., po rozpoznaniu sprawy J. L., sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o to, że w dniu 11 czerwca 2012 r., pełniąc obowiązki sędziego w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych dopuściła się czynu polegającego na tym, iż poleciła pracownicy sekretariatu M. K. dokonać zmiany protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. w sprawie [...] w ten sposób, że w miejsce ławniczki L. K., która była w protokole wpisana jako uczestnicząca w rozprawie, poleciła wpisać nazwisko E. D., która w rozprawie tej nie uczestniczyła, a ponadto, działając w podobny sposób, w realizacji tego samego zamiaru, w bliżej nieokreślonym dniu w październiku 2012 r., dopuściła się kolejnego czynu polegającego na tym, iż poleciła pracownicy sekretariatu M. K. dokonać zmiany w druku wokandy rozpraw z dnia 5 grudnia 2011 r. w ten sposób, że w miejsce ławniczki L. K., która uczestniczyła w rozprawach tego dnia poleciła wpisać nazwisko E. D., która w rozprawach w dniu 5 grudnia 2011 r. nie uczestniczyła, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

– uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył jej karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sprawa o sygn. akt [...] dotyczyła powództwa P. Z. przeciwko G. o odszkodowanie za niezgodne z przepisami rozwiązanie umowy o pracę i toczyła się już po raz trzeci przed Sądem Rejonowym w [...], wobec





dwukrotnego uchylecia wyroku Sądu I instancji. W dniu 5 grudnia 2011 r. odbyła się rozprawa, w której wzięli udział ławnicy W. N. i L. K. W tym dniu do godziny 10.00 sprawy protokołowała M. K., a sprawy późniejsze A. G. W protokole rozprawy wpisano błędnie nazwisko ławniczki L. K. w brzmieniu „K”. W dniu 7 grudnia 2011 r. pełnomocnik pozwanego złożył wniosek o zgodę na sporządzenie fotokopii z akt sprawy i po jej uzyskaniu wykonano fotokopie. W dniu 23 grudnia 2011 r. powód złożył wniosek o doręczenie kopii protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r., a jego wniosek został uwzględniony. W trakcie sporządzania uzasadnienia wyroku w tej sprawie sędzia J. L. zorientowała się, że w dniu 5 grudnia 2011 r. w rozprawie brała udział ławniczka – L. K., która wcześniej uczestniczyła w wydaniu wyroku. Udała się do sekretarza sądowego M.K. i poleciła jej zmienić w protokole rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. nazwisko ławniczki z L. K. na E. D. oraz usunąć z akt sprawy oryginał protokołu, zastępując go protokołem ze zmienionym ławnikiem. Sędzia twierdziła, że w tym dniu na rozprawie była ławniczka E. D. Sekretarz wykonała polecenie. W dniu 16 lipca 2012 r. powód złożył apelację od rzeczonego wyroku, podnosząc między innymi, że w rozpoznaniu sprawy brała udział ławniczka L., która wcześniej brała udział w wydaniu wyroku uchylonego przez Sąd odwoławczy. Sąd Okręgowy rozpoznający apelację zwrócił się o nadesłanie oryginału wokandy z dnia 5 grudnia 2011 r. Sędzia poleciła M. K., aby wydrukowała egzemplarz wokandy z dnia 5 grudnia 2011 r., zmieniając dane ławniczki z L.K. na E. D. i dała jej wokandę do opisania. Sekretarz wykonała polecenie. Na żądanie Sądu Okręgowego strony udostępniły kserokopie protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. Sąd uzyskał też informację, że za udział w tej rozprawie wypłacono stosowne rekompensaty ławniczkom W. N. i L. K., zaś E. D. została ławniczką dopiero w styczniu 2012 r. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 r. uchylił zaskarżony wyrok i zniósł postępowanie w dniu 5 grudnia 2011 r., przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W dniu 25 października 2012 r. do Prezesa Sądu Rejonowego w [...] wpłynęło pismo sędziego Sądu Okręgowego T. K. informujące, że w trakcie rozpoznawania apelacji w sprawie [...] okazało się, że w aktach sprawy znajduje się protokół, wskazujący na udział w rozprawie ławników W. N. i E. D., natomiast z fotokopii sporządzonej przez pełnomocnika pozwanych i odpisu protokołu doręczonego powodowi wynika, że na rozprawie byli ławnicy W. N. i L. K. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okrę-



gowym w [...] zwrócił się o wyjaśnienia w tej sprawie do sędziego J. L. oraz do sekretarza sądowego M. K.

M. K. zaprzeczyła, aby dokonywała zmian w protokole, gdyż obawiała się, że zostanie zwolniona z pracy. Obwiniona zaprzeczyła, aby dokonała jakiegokolwiek zmiany w protokole, a także aby wydawała jakiegokolwiek polecenia sekretarzowi sądowemu, dotyczące zapisów w protokole. Podniosła także, że do systemu ma dostęp każdy sędzia i każdy pracownik sekretariatu. Dlatego zwróciła się pisemnie do Prezesa Sądu Rejonowego o zainstalowanie programu, który pozwoliłby zidentyfikować osobę, która w danym dniu wchodzi do systemu i osoby wprowadzające do niego dane. Podniosła, że gdyby taki program istniał, nie mogłaby mieć miejsca zmiana w protokole, z czym Prezes Sądu i informatyk powinni się liczyć.

W dniu 5 listopada 2012 r. Prezes Sądu Rejonowego w [...] otrzymała pisemne oświadczenie od G. J., sekretarza z wydziału pracy i ubezpieczeń społecznych, z którego wynikało, że M. K. poinformowała ją, że to ona dokonała zmiany nazwiska ławnika w protokole rozprawy i na druku wokandy z tego dnia, a uczyniła to na polecenie sędziego J. L. M. K. w dniu 15 listopada 2012 r. pisemnie przyznała fakt dokonania zmian w protokole i na wokandzie. Podniosła, że obwiniona powiedziała jej, iż to nie jej problem, a za ewentualne zmiany będzie odpowiadać kierownik sekretariatu oraz Pani Prezes, która nie zabezpieczyła systemu. W grudniu 2011 r. do pokoju sędziego J. L. przyszła M. K., przynosząc wokandę do opisanania. W tym czasie w pokoju była także sędzia G. K. Obwiniona zażądała przyniesienia repertorium. Po wyjściu sekretarza skomentowała zdarzenie, stwierdzając, że pracownica zgubiła wokandę. O tym zdarzeniu obwiniona opowiedziała sędziemu B. K.

M. K. pracowała w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych od trzech lat. Początkowo jej współpraca z sędzią J. L. nie układała się poprawnie. Także kierownik sekretariatu nie uważała M. K. za bardzo dobrego pracownika i nie wyznaczyła jej na osobę zastępującą kierownika na okres swojej nieobecności. Decyzję tę obwiniona podjęła w marcu 2012 r. i wnioskuje o przyznanie M. K. dodatku specjalnego, a wcześniej o przyznanie M. K. wyższej nagrody niż innym pracownikom sekretariatu.

Obwiniona ma 59 lat. Ukończyła studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu [...] w roku 1982. W dniu 24 maja 1985 r. została mianowana na stano-



wisko asesora sądowego, a od 15 kwietnia 1987 r. pełni obowiązki sędziego Sądu Rejonowego w [...]. W toku pracy sprawowała funkcję kierownika sekcji nieprocesowej w wydziale cywilnym Sądu Rejonowego w [...] oraz od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2012 r. pełniła obowiązki przewodniczącego wydziału pracy i ubezpieczeń społecznych tego Sądu. Została odwołana z tej funkcji w związku z niniejszą sprawą. Nie była do tej pory karana dyscyplinarnie. Uzyskiwała bardzo pozytywne oceny pracy i ustawicznie się doksztalała.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zgromadzone dowody świadczą o tym, iż bezpośrednim sprawcą nadania protokołowi nowej treści oraz użycia go w miejsce oryginału oraz zmiany treści wokandy była M. K. Następnie rozważył, czy do tej zmiany doszło na skutek wydania przez obwinioną ustnego polecenia pracownicy sekretariatu, skoro obwiniona oraz jej podwładna M. K. przedstawiają własne wersje zdarzeń dotyczące motywacji dokonanych zmian, a pozostali świadkowie znają przebieg tych czynów bądź z relacji M. K., bądź sędziego J. L.. Nie podzielił stanowiska obwinionej, że nie miała ona jakiegokolwiek interesu w poleceniu zmiany treści protokołu i wokandy. Uznał za irracjonalne stwierdzenie, że M. K. z własnej inicjatywy dokonała bez zewnętrznego bodźca zmiany treści dokumentu publiczno-prawnego, jakim jest protokół rozprawy. Podkreślił, że nie ma także podstaw do uznania, że zachowanie M. K. było ukierunkowane na przysporzenie kłopotów służbowych obwinionej czy też zdyskredytowanie jej w oczach przełożonych. Nie dostrzegł również przyczyn, dla których ktoś inny, poza obwinioną, miałby motyw do przerobienia protokołu rozprawy. Wskazał, że za sprawstwem obwinionej przemawia okoliczność, iż to ona własnoręcznie opisała i podpisała zmienioną wokandę z dnia 5 grudnia 2011 r., co nastąpiło po upływie kilku miesięcy, po zmianie protokołu rozprawy, by uwiarygodnić tę wersję przed Sądem odwoławczym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie jest oczywiste, że obwiniona musiała zauważyć wniosek powoda o wydanie kopii protokołu, bowiem jedynie pozwany złożył wniosek o zgodę na wykonanie fotokopii bezpośrednio po rozprawie, powód zaś uczynił to znacznie później, już po wykonaniu zarządzeń zawartych w postanowieniu wydanym na rozprawie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął dalej, że oczekiwanie określonego zachowania od pracownika podległego, nawet wyrażone przy użyciu zwrotu grzecznościowego, jest *de facto* poleceniem służbowym. Następnie stwierdził, że



protokół rozprawy stanowi dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., a sędzia, który – jako funkcjonariusz publiczny – wbrew trybowi sprostowania protokołu dokonuje w nim zmian, dopuszcza się przestępstwa fałszu materialnego w postaci przerobienia dokumentu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że skoro obwiniona poleciła sekretarzowi sądowemu dokonanie niedopuszczalnej ustawowo zmiany treści protokołu rozprawy, w sposób oczywisty naruszyła art. 158 § 1 k.p.c. Było to także uchybienie rażące jako działanie pozaprawne i szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że karą adekwatną do stopnia zawińnięcia obwinionej jest kara usunięcia z zajmowanej funkcji przewodniczącej wydziału, surowa, ale sprawiedliwa. Wymierzenie surowszej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe uznał za zbyt dotkliwie dla obwinionej, nieuzasadnione okolicznościami sprawy oraz niesprawiedliwe.

Obwiniona, zastępca rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i Krajowa Rada Sądownictwa wnieśli odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obwinionej, zarzucając obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez brak dokładnego określenia przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego oraz rażąco niewspółmierną łagodność kary dyscyplinarnej w sytuacji, gdy jedyną adekwatną i sprawiedliwą karą dyscyplinarną jest przeniesienie na inne miejsce służbowe.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze i wniosła o złożenie obwinionej z urzędu.

Obwiniona zaskarżyła wyrok w całości, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie jej za niewinną zarzucanego czynu, z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, z daleko posuniętej ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz z niezwykle daleko posuniętej ostrożności procesowej o ustalenie, że zarzucany jej czyn stanowi przewinienie mniejszej wagi i w konsekwencji o odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Zarzuciła błędy w ustaleniach faktycznych, obrazę licznych



przepisów postępowania, obrazę przepisu prawa materialnego (art. 107 u.s.p.) oraz rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej.

Obwiniona wniosła odpowiedzi na odwołania zastępcy rzecznika dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po wysłuchaniu obwinionej i jej obrońcy ustanowionego z urzędu, zastępcy rzecznika dyscyplinarnego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, którzy poparli wnioski zamieszczone w odwołaniach, zważył, co następuje:**

Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] podlega uchyleniu z przyczyn wskazanych w odwołaniach zastępcy rzecznika dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa, a częściowo także w odwołaniu obwinionej.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego trafnie zarzucił naruszenie art. 413 § 1 i 2 k.p.k., mogące mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez brak dokładnego określenia przypisanego sędziemu J. L. przewinienia dyscyplinarnego, polegający na pominięciu polecenia dokonania przez obwinioną zmiany w protokole rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. „w celu użycia go za autentyczny” oraz polecenia dokonania przez obwinioną zmiany wokandy rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. „w celu użycia jej za autentyczną”. Trafnie w związku z tym wskazał, że różne są terminy przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego w zależności od tego, czy stanowi ono przestępstwo, czy też go nie stanowi. Zgodnie bowiem z art. 108 § 1 i 2 u.s.p., po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu. Jeżeli jednak przed upływem terminu, o którym mowa w § 1, sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Jeżeli wszakże przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego (art. 108 § 4 u.s.p.). W okolicznościach niniejszej sprawy pierwszy z zarzucanych obwinionej czynów (polecenie dokonania zmiany protokołu rozprawy) miał miejsce dnia 11 czerwca 2012 r., a drugi (polecenie dokonania



zmiany w druku wokandy rozpraw) w październiku 2012 r. Wobec przyjętego w zaskarżonym wyroku opisu zarzucanych obwinionej czynów, przedawnienie karalności pierwszego z nich już nastąpiło, a przedawnienie karalności drugiego nastąpi w końcu października 2015 r. Należy poza tym podkreślić, że przyjęty w zaskarżonym wyroku opis zarzucanych obwinionej czynów nie koresponduje z uzasadnieniem tego wyroku, według którego dokonanie przez sędziego zmian w protokole rozprawy poza trybem jego sprostowania stanowi dopuszczenie się przestępstwa fałszu materialnego w postaci przerobienia dokumentu. Tymczasem przyjęcie kwalifikacji zarzucanych obwinionej czynów jako przestępstw opisanych w art. 270 § 1 i art. 276 k.k. mogłoby uzasadniać twierdzenie o rażącej niewspółmierności kary wymierzonej sędziemu J. L. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oraz zastosowanie sugerowanej w odwołaniach zastępcy dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa bardziej surowej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, a nawet złożenia sędziego z urzędu.

W sprawie sędziego Jolanty L. równoległe toczą się dwa postępowania: niniejsze postępowanie dyscyplinarne oraz postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Oba te postępowania są niezależne od siebie, podobnie jak postępowanie dyscyplinarne i postępowanie karne (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, nr 10, poz. 87). Jednakże Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], orzekając w niniejszej sprawie, w ogóle nie odniósł się do uchwał wydanych przez ten Sąd oraz przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego J. L. do odpowiedzialności karnej, i to w sytuacji, gdy oba postępowania dotyczyły w zasadzie tożsamyh czynów tej samej osoby, z tym tylko, że o ile w niniejszym postępowaniu nie przesądzono, by czyny te nosiły znamiona przestępstwa, o tyle przedmiotem drugiego jest wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za ich popełnienie. Należy w związku z tym podkreślić, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 24 października 2014 r., SNO 43/14 uchylił zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 2014 r. i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wskazał m.in., że analiza akt wskazuje, iż w sprawie istnieją dwie wersje zdarzenia, jedna przedstawiona przez protokolantkę M. K., druga – przez sędziego J. L., zaś przesłuchani w sprawie świadkowie – pracownicy Sądu – nie



były bezpośrednimi świadkami zdarzenia i przekazały w swoich zeznaniach jedynie wersję zasłyszaną od M. K. Podkreślił też, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny całkowicie pominął wersję zdarzeń podaną przez skarżącą oraz argumenty przemawiające za jej wiarygodnością oraz nie wyjaśnił, dlaczego, przyjmując określony stan faktyczny, nie oparł się na przedstawionej przez nią wersji. Następnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 stycznia 2015 r., zwrócił wniosek Prokuratorowi Rejonowemu celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego. W uzasadnieniu wyjaśnił m.in., że zeznania składane przez niektórych świadków w postępowaniu dyscyplinarnym i postępowaniu przygotowawczym (przykładowo przez świadków A. G. i L. K.) w wielu fragmentach różnią się między sobą i zawierają szereg sprzeczności. Sędzia J. L. w odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 marca 2015 r. szczegółowo zaś przedstawiła i zanalizowała wspomniane różnice i sprzeczności.

Jak już wskazano, postępowanie dyscyplinarne oraz postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej toczą się niezależnie od siebie. Nie oznacza to jednak, że sąd w postępowaniu dyscyplinarnym może pominąć ustalenia faktyczne dokonane w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

Powrót

**51**

**WYROK Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R.**

**SNO 44/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Teresa Bielska-Sobkowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 sierpnia 2015 r., sprawy L. C. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem



obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok jedynie w ten sposób, że w opisie czynu z pkt 5 datę „25.10.2012 r.” zastąpił datą „15.01.2013 r.”;
- 2) u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- 3) o k r e ś l i ł , że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

L. C. – sędzia Sądu Rejonowego w [...], została obwiniona o to, że:

– w okresie od 14 listopada 2013 r. do 13 stycznia 2014 r. doprowadziła do przewlekłości postępowania w sprawie o sygn. akt ... 266/13 w ten sposób, że nie rozpoznała przedłożonego jej w dniu 14 listopada 2013 r. wniosku sędziego o wyłączenie w trybie art. 41 § 1 k.p.k., to jest o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.,

– w okresie od 31 października 2012 r. do 13 stycznia 2014 r. doprowadziła do przewlekłości postępowania w przydzielonej do jej decernatu sprawie o sygn. akt ...16/13 w ten sposób, że zarządzenie o wyznaczeniu terminu rozprawy wydała po blisko dwóch miesiącach od przedłożenia jej akt sprawy (trzech miesiącach od wpłynięcia sprawy), bezzasadnie odraczała terminy rozpraw celem procedowania w przedmiocie ewentualnego wniosku strony o wyłączenie sędziego, a od 10 grudnia 2013 r. nie podjęła jakichkolwiek czynności w sprawie zagrożonej rychłym przedawnieniem, to jest o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.,

– w okresie od 11 kwietnia 2013 r. do 13 stycznia 2014 r., jako referent w sprawie o sygn. akt ... 10/13 podejmowała czynności z rażąco zwłoką, a od dnia 25 października 2013 r. nie podejmowała ich wcale, a co skutkowało stwierdzeniem przez Sąd Okręgowy w dniu 8 maja 2014 r. (sygn. akt ... 14/14) przewlekłości postępowania i zasądzeniem na rzecz skarżącego od Skarbu Państwa kwoty 2 000 zł, to jest o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.,

– w okresie od 23 sierpnia 2012 r. do 13 stycznia 2014 r. doprowadziła do przewlekłości postępowania w przydzielonej do jej referatu sprawie o sygn. akt ... 36/13 w ten





sposób, że pierwszy termin rozprawy wyznaczyła po ponad siedmiu miesiącach od wpłynięcia sprawy, a od dnia 10 września 2013 r., kiedy to wydano postanowienie o wznowieniu przewodu sądowego, nie podjęła jakichkolwiek czynności w sprawie, to jest o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.,

– w okresie od 25 października 2012 r. do 13 stycznia 2014 r., doprowadziła do przewlekłości postępowania w przydzielonej do jej referatu sprawie o sygn. akt ... 13/13 w ten sposób, że po rozprawie w dniu 25 października 2012 r. nie podjęła żadnych czynności zmierzających do zakończenia postępowania, to jest o przewinienie służbowe z art. 107 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 lutego 2015 r., uznał obwinioną za winną zarzuconych jej czynów z tą zmianą, że każdy z nich miał miejsce w Sądzie Rejonowym w [...] i został popełniony do dnia 20 grudnia 2013 r., że niepodejmowanie czynności w sprawie opisanej wyżej w punkcie 3 miało miejsce od dnia 15 października 2013 r. oraz, że datą początkową czynu opisanego wyżej w punkcie 4 jest dzień 30 lipca 2012 r., to jest popełnienia w ramach ciągu 5 przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za ciąg tych przewinień, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 wskazanej wyżej ustawy wymierzył jej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku złożył obrońca obwinionej, zarzucając:

„1. na podstawie art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – wewnętrzną sprzeczność w treści wydanego wyroku oraz sprzeczność pomiędzy treścią wydanego wyroku, a jego pisemnymi motywami – uniemożliwiająca ustalenie zakresu czasowego czynów, co do których przypisano obwinionej sprawstwo,

2. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia dotyczące:

– czasookresów, w których należało przypisać obwinionej popełnienie poszczególnych przewinień dyscyplinarnych,

– rzekomego zwlekania z wyznaczaniem poszczególnych spraw na pierwsze terminy,

– rzekomego przetrzymywania akt z wydanymi zarządzeniami o wyznaczeniu kolejnych terminów rozpraw albo w celu wydania postanowień dowodowych,



3. naruszenie przepisu art. 109 § 5 u.s.p. poprzez niezasadne uznanie, iż czyny opisane w pkt 3 i 4 zarzutu nie stanowią przypadków mniejszej wagi i w konsekwencji nie skorzystanie z uprawnienia do odstąpienia od wymierzenia za te przewinienia kary dyscyplinarnej,

4. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie przepisów procesowych, mające wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, poprzez rażące naruszenie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 6 k.p.k w zw. z art. 128 u.s.p. – poprzez niezasadne oddalenie wszystkich wniosków dowodowych zgłoszonych przez obrońcę w piśmie z dnia 19.01.2015 r. i naruszenie w ten sposób prawa do obrony obwinionej, poprzez niemożność wykazania okoliczności, które miały wpływ na zachowania objęte zarzutem i które w efekcie pozwalały na dokonanie wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, co z kolei rzutowało na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności obwinionej i orzeczonej wobec niej kary dyscyplinarnej,

5. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie przepisów procesowych mające wpływ na zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, poprzez rażące naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – poprzez dokonanie – w sytuacjach szczegółowo opisanych w uzasadnieniu niniejszego odwołania – dowolnych, a nie swobodnych, ustaleń faktycznych oraz poczytanie uzasadnionych wątpliwości w zakresie stanu faktycznego sprawy na niekorzyść obwinionej,

6. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie przepisów procesowych mające wpływ na zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, poprzez rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – poprzez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na części zebranego w sprawie materiału dowodowego,

7. na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność (surowość) wymierzonej kary dyscyplinarnej, nie uwzględniającej szczególnej sytuacji zdrowotnej i rodzinnej, ani zakresu obciążenia referatu obwinionej oraz dotychczasowej nienagannej pracy sędziego i osiągniętych przez nią wyników z zakresie sprawności postępowania i jego stabilności – zdecydowanie umniejszających stopień zawinienia oraz niskiej szkodliwości społecznej przypisanych jej czynów wynikającej z braku realnych i wymiernych szkód spowodowanych działaniem obwinionej,



8. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – obrazę przepisów prawa materialnego – art. 1 § 2 k.k. i art. 115 § 2 k.k. – przez ustalenie, że stopień społecznej szkodliwości czynów 1 i 2 jest znaczny, podczas gdy okoliczności przedmiotowej sprawy nakazują przyjęcie, że czyny te cechują się znikomym stopniem społecznej szkodliwości;”

W konkluzji odwołujący się wniósł o:

- ”zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej od czynów opisanych w pkt 1 i 2 zarzutu, ewentualnie – *wyłącznie z ostrożności procesowej* – o przyjęcie działania obwinionej w wypadkach mniejszej wagi, a w konsekwencji – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – o odstąpienie od wymierzenia jej kar dyscyplinarnych,
- dokonanie zmiany opisu czynów zarzucanych obwinionej w pkt 3 i 4 i przyjęcie działania obwinionej w wypadkach mniejszej wagi, a w konsekwencji – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – o odstąpienie od wymierzenia jej kar dyscyplinarnych,
- dokonanie zmiany opisu czynu zarzucanego obwinionej w pkt 5 – w zakresie jego czasookresu.”

W piśmie z dnia 17 sierpnia 2015 r. obwiniona zmodyfikowała wniosek co do czynu z pkt 5, postulując także uznanie go za przypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie okazało się zasadne tylko w zakresie błędnego określenia początku czynu z pkt 5. Należało przyjąć datę 15 stycznia 2013 r., ponieważ wcześniej biegł dla stron termin do złożenia wniosków dowodowych i listy pytań do świadków, którzy mieli być przesłuchiwani w drodze pomocy sądowej, zarządzonej na rozprawie w dniu 25 października 2012 r. Faktyczna bezczynność w tej sprawie trwała od 15 I 2013 r. do 20 XII 2013 r. jak, już prawidłowo, ustalił Sąd I instancji (s. 12 – 13 uzasadnienia).

Odnosząc się do pozostałych zarzutów odwołania, stwierdzić należy, co następuje:

ad 1) tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. wystąpi wówczas, gdy zachodzi sprzeczność w treści orzeczenia, uniemożliwiająca jego wykonanie. W zarzucie ani w jego uzasadnieniu nawet nie wskazano drugiego warunku.



W motywach odwołania podniesiono jedynie, że obwiniona przed 1 stycznia 2013 r była Sędzią Sądu Rejonowego w [...]. Ten brak precyzji w odniesieniu do czynów z pkt 1, 2 i 4 (nie dotyczy on już czynu z pkt 5 ze względu na dokonaną zmianę) nie stanowił jednak uchybienia z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Doszło jedynie do obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., ale odwołujący się nie wykazał, że miała ona wpływ na treść wyroku. Sąd I instancji słusznie jednak uzupełnił opisy czynów o miejsce ich popełnienia, uznając zapewne, że wystarczy określić je według przeważającego czasu ich trwania i końcowej ich daty;

ad 2, 5 i 6) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się, poza usuniętym błędem a omówionym wyżej, innych błędów w ustaleniach faktycznych ani obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Wywody uzasadnienia odwołania stanowią jedynie polemikę z oceną dokonaną przez ten Sąd, której efektem były kwestionowane ustalenia. Ponadto, w myśl art. 438 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., do zmiany zaskarżonego wyroku (odwołujący się nie żądał jego uchybienia) może dojść w razie wykazania, że błąd w ustaleniach faktycznych lub obraza przepisów mogły mieć wpływ na treść wyroku. Konfrontacja treści jego uzasadnienia z wywodami odwołania nie pozwala na podzielenie poglądów wyrażonych w nim, że wystąpiły nie dające się usunąć wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść obwinionej albo Sąd *meriti* dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów istotnych dla wyrokowania; w szczególności – oceny wybiórczej, która zaowocowała wadliwymi ustaleniami faktycznymi. Sąd I instancji ukształtował swe przekonanie na podstawie kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. i nie rozstrzygał wątpliwości (bo nawet takie nie powstały) na niekorzyść obwinionej;

ad 4) nie doszło do zarzuconej obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. przez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy. W myśl tego przepisu, wniosek dowodowy oddala się, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2015 r. wskazywało obie podstawy oddalenia wniosków i zostało należycie uzasadnione. Podkreślić należy, że o dopuszczeniu określonego dowodu nie decyduje subiektywne przekonanie wnioskodawcy o istotności dowodu, ale obiektywne i weryfikowalne przekonanie organu, iż dowód ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Analiza tej sprawy prowadzi do wniosku, (o czym będzie



jeszcze mowa dalej), że dla prawidłowego wyrokowania nie były konieczne dowody, których przeprowadzenia żądał obrońca;

ad 7) zarzut rażącej surowości wymierzonej kary jest chybiony już dlatego, że za pięć przewinień dyscyplinarnych (potraktowanych jako ciąg czynów) została orzeczona jednaka, najłagodniejsza sankcja przewidziana w katalogu kar z art. 109 § 1 u.s.p. Okoliczności wymienione w tym zarzucie, a dotyczące sytuacji osobistej, rodzinnej i zawodowej obwinionej, sytuować więc trzeba wśród motywów zarzutów z pkt 3 i 8;

ad 3) Sąd I instancji na s. 27 – 28 uzasadnienia wskazał, dlaczego brak jest podstaw do potraktowania czynów z pkt 3 i 4 jako przypadków mniejszej wagi. Okoliczności wymienione w ramach zarzutu z pkt 7 zostały uwzględnione przez ten Sąd, w tym – podniesione w piśmie obwinionej z dnia 5 lutego 2013 r. (którego pominięcie zarzucono w odwołaniu), czemu Sąd ten dał wyraz na s. 16 i 29 uzasadnienia;

ad 8) wbrew twierdzeniu zawartemu w tym zarzucie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uznał, że stopień szkodliwości czynów z pkt 1 i 2 jest znaczny, ale przyjął, iż „stopień winy obwinionej, mimo że nieumyślnej, jak i stopień szkodliwości (...) przewinień służbowych są na tyle znaczne” (podkr. – SN), że wymagają one wymierzenia kary (s. 28 *in princ.*).

Ocenę tę należało podzielić. Każdorazowo doszło do nieumyślnego (na skutek niebalstwa, jak stwierdził Sąd *meriti* – s. 27 motywów), ale oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa. Przypomnieć trzeba, że obwiniona: przez ponad miesiąc nie rozpoznała wniosku o wyłączenie sędziego choć ta incydentalna sprawa nie powinna leżeć w szafie, ale na biurku (czyn 1), m.in. wadliwie zakwalifikowała pismo strony jako wniosek o wyłączenie obwinionej, mimo braku jakichkolwiek do tego podstaw, co stało się powodem bezzasadnego odraczania rozpraw (cz. 2), długo nie podejmowała czynności mimo oczywistej ich konieczności (cz. 3, 4 i 5). We wszystkich tych sprawach obwiniona jaszkrawo i rażąco doprowadziła do naruszenia, oprócz przepisów wskazanych przez Sąd *meriti*, również art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. (mającego zastosowanie w postępowaniu wykroczeniowym na podstawie odesłania z art. 8 k.p.w.), także nakazującego rozpoznanie sprawy bez zbędnej zwłoki. Jak trafnie przyjął Sąd I instancji, sprawy, w których doszło do przewlekłości postępowania, były proste. Zatem sytuacja osobista i rodzinna obwinionej oraz jej obciążenie ilością innych spraw, nie tłumaczą ani nie umniejszają wagi zaistniałych



przewinień służbowych. Doszło do nich z powodu wadliwej organizacji pracy obwinionej (czyn 1) oraz braku przygotowania i koncentracji (czyny 2 – 5). Faktem jest natomiast, że powyższe okoliczności mogły przyczynić się do zaistnienia tych mankamentów.

Jednak sytuacja obwinionej, akcentowana w odwołaniu, została uwzględniona – jak już powiedziano – w treści wyroku, w którym orzeczono najłagodniejszą karę, i w uzasadnieniu, gdzie dostatecznie rozważono tę sytuację.

Z wszystkich wskazanych wyżej powodów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

Na marginesie i na zakończenie, tylko dla porządku należy zasygnalizować rozziew między zarzutami z pkt 1 i 8, a końcowymi wnioskami odwołania. Podniesienie zarzutu bezwzględnej przyczyny odwoławczej co do wszystkich czynów skutkować winno żądaniem uchylecia wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (zob. art. 439 § 1 *in princ.*). Taki wniosek nie został sformułowany również w uzasadnieniu. Natomiast w razie stwierdzenia przez sąd po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie w postaci znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, postępowanie umarza się (zob. art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Sąd zatem nie wydaje wyroku uniewinniającego, co postulowano w pierwszym wniosku odwołania. Jak wykazano, nie było jednak podstaw do uwzględnienia zarzutów z pkt 1 i 8, a tym samym do poprawnego procesowo rozstrzygnięcia, które ograniczyć by się miało jedynie do uchylecia zaskarżonego wyroku, bo dezaktualizowałyby inne decyzje procesowe.



52

WYROK Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R.

SNO 45/15

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cezar.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski (sprawozdawca), Teresa Bielska-Sobkowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 sierpnia 2015 r., sprawy Ł. S. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniami: obwinionego sędziego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 13 lutego 2015 r. uznał obwinionego sędziego Ł. S. za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz.133 ze zm., dalej jako „u.s.p.”), popełnionego w ten sposób, że:

I. 1. jako sędzia Sądu Rejonowego w [...], dopuścił się przewinienia służbowego stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę prawa, polegającą na tym, że:

a) w sprawie prywatno-skargowej wniesionej w dniu 7 marca 2013 r. przez W. P., naruszył art. 348 k.p.k. i w dniu 15 maja 2013 r. niezasadnie wezwał go do uzupełnienia braków formalnych aktu oskarżenia, a następnie przez 8 miesięcy nie dokonywał żadnych czynności, pomimo że 22 października 2013 r. został poleceniem służbowym zobowiązany do podjęcia dalszych czynności procesowych; dopiero w dniu 31 stycznia 2014 r. w



oparciu o art. 120 k.p.k. uznał powyższy akt oskarżenia za bezskuteczny; na skutek złożonej przez oskarżyciela prywatnego W. P. skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 4 czerwca 2014 r., uznając ją za zasadną, przyznał skarżącemu tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.000 zł,

b) w sprawie prywatno-skargowej wniesionej w dniu 23 kwietnia 2013 r. przez W. P., naruszył art. 348 k.p.k. i w dniu 15 maja 2013 r. wezwał go do uzupełnienia braków formalnych, a następnie przez 8 miesięcy nie dokonywał żadnych czynności, mimo że 22 października 2013 r. został poleceniem służbowym zobowiązany do podjęcia dalszych czynności procesowych; dopiero w dniu 31 stycznia 2014 r. w oparciu o art. 120 k.p.k. uznał powyższy akt oskarżenia za bezskuteczny; na skutek złożonej przez oskarżyciela prywatnego W. P. skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 4 czerwca 2014 r., uznając ją za zasadną, przyznał skarżącemu tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.000 zł,

c) w sprawie o wykroczenie naruszył art. 82 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 423 § 1 k.p.k., pomimo że wnioski o uzasadnienie wyroku wpłynęły do Sądu w dniach 13 i 16 września 2013 r., dopiero po upływie ponad 8 miesięcy, bo w dniu 30 maja 2014 r. sporządził jego uzasadnienie; na skutek złożonej przez pełnomocnika P.K. skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 9 lipca 2014 r., uznając ją za zasadną, przyznał skarżącemu tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.000 zł,

d) w sprawie prywatno-skargowej naruszył art. 348 k.p.k. i przez okres 5 miesięcy nie podejmował żadnych czynności, w tym nie wyznaczył terminu rozprawy; na skutek złożonej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej K. M. skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 16 lipca 2014 r., uznając ją za zasadną, przyznał skarżącej tytułem zadośćuczynienia, kwotę 2.000 zł, a nadto zobowiązał obwinionego do podjęcia w terminie 2 tygodni od zwrotu akt niezbędnych czynności i wyznaczanie terminów rozpraw nie rzadziej niż co 3 tygodnie,

e) w sprawie, w której W. P. w dniu 7 lutego 2014 r. wniósł do Sądu Rejonowego w [...] zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, wydane przez Prokuratora Rejonowego, naruszył art. 348 k.p.k. w ten sposób, że od dnia 17 lutego do 23 lipca 2014 r. nie dokonywał żadnych czynności, w tym również nie wyznaczył terminu posiedzenia; na skutek złożonej przez W. P. skargi na przewlekłość postępowania, Sąd





Okręgowy postanowieniem z dnia 23 lipca 2014 r., uznając ją za zasadną, przyznał skarżącemu tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.000 zł,

1. jako sędzia Sądu Rejonowego w [...], wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 423 § 1 k.p.k. i art. 82 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 423 § 1 k.p.k., nie sporządzał terminowo uzasadnień 23 wyroków w sprawach karnych oraz wykroczeń, przy czym zwłoka w ich sporządzeniu wyniosła w następujących sprawach:[...]

- a) [...] – 1 miesiąc i 18 dni,
- b) [...] – 6 miesięcy i 4 dni,
- c) [...] – 1 miesiąc i 8 dni,
- d) [...] – 1 miesiąc i 2 dni,
- e) [...] – 1 miesiąc i 17 dni,
- f) [...] – 1 miesiąc i 8 dni,
- g) [...] – 1 miesiąc i 23 dni,
- h) [...] – 1 miesiąc i 23 dni,
- i) [...] – 2 miesiące i 26 dni,
- j) [...] – 1 miesiąc i 23 dni,
- k) [...] – 4 miesiące i 17 dni,
- l) [...] – 1 miesiąc i 25 dni
- m) [...] – 1 miesiąc i 26 dni,
- n) [...] – 2 miesiące i 15 dni,
- o) [...] – 9 miesięcy,
- p) [...] – od 15 listopada 2013 r. do 3 września 2014 r., kiedy to wniosek o uzasadnienie cofnięto z uwagi na śmierć oskarżonego,
- r) [...] – 6 miesięcy i 8 dni
- s) [...] – od 10 marca 2014 r. do 12 lutego 2015 r. nie sporządził uzasadnienia, mimo przedłużenia terminu do 11 kwietnia 2014 r.
- t) [...] – od 1 kwietnia 2014 r. do 11 lutego 2015 r. nie sporządził uzasadnienia, pomimo przedłużenia terminu do 5 maja 2014 r.,
- u) [...] – od 20 maja 2014 r. do 23 grudnia 2014 r. nie sporządził uzasadnienia,
- w) [...] – od 10 czerwca 2014 r. do 15 października 2014 r. nie sporządził uzasadnienia



i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw, aby zakresem przewinienia dyscyplinarnego objąć zarzut niesporządzenia w terminie uzasadnień orzeczeń wydanych przez obwinionego w 27 sprawach cywilnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony sędzia Ł. S. urząd sędziego objął w dniu 26.08.2010 r. Wcześniej przez okres 7 lat pracował jako referendarz. Po objęciu urzędu sędziego został przydzielony do Wydziału Cywilnego, w którym orzekał tylko jeden sędzia, pełniący funkcję przewodniczącego wydziału. Jednocześnie do listopada 2010 r. obwiniony orzekał dwa razy w tygodniu w Wydziale Karnym. W tym okresie sytuacja Sądu, w którym obwiniony rozpoczął orzekanie, była wręcz krytyczna na skutek długotrwałych zaniedbań organizacyjnych i braków kadrowych. Wskaźniki sprawności postępowania należały do najgorszych w okręgu. Obwiniony w Wydziale Cywilnym objął referat składający się z ponad 1.000 spraw różnego rodzaju. W zdecydowanej większości sprawy dotknięte były długotrwałą beczynnością, co wywoływało liczne skargi petentów. W lipcu 2011 r. do tego Wydziału skierowano trzeciego sędziego, co spowodowało, że sytuacja wydziału zaczęła się poprawiać. W okresie 2010 – 2014 do referatu obwinionego wpłynęło 45 wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawach cywilnych. Obwiniony sporządził uzasadnienie w 10 sprawach w terminie ustawowym, natomiast w 26 sprawach z przekroczeniem tego terminu a w pozostałych 4 sprawach nastąpiła odmowa sporządzenia uzasadnienia. Obwiniony w okresie od 26.08.2010 r. do 15.11.2010 r. był jednocześnie przydzielony do Wydziału Karnego. Po 15 listopada 2010 r. kończył wyłącznie sprawy, w których rozpoczęty został przewód sądowy. W dniu 1.01.2013 r. Sąd Rejonowy w [...] został zlikwidowany. Jednostka ta stała się Zamiejscowym Wydziałem Sądu Rejonowego w [...].

Obwiniony w dniu 20.12.2013 r. zakwestionował podział czynności ustalony na 2014 r., jednak Kolegium Sądu Apelacyjnego w dniu 7.02.2014 r. odwołanie to oddaliło. Obwiniony orzekał w Wydziale Karnym dwa razy w tygodniu, rozpoczynając posiedzenia w większości przypadków o godz. 9, a jeżeli zachodziła taka potrzeba to o godz. 8 lub nawet o godz. 7.30. W Wydziale istniał konflikt na tle rozdziału obowiązków pomiędzy przewodniczącą Wydziału a sędziami. Z tego powodu obwiniony złożył wniosek o prze-



niesienie do Sądu Rejonowego w [...], który nie został uwzględniony. W okresie od 25.11.2013 r. do 29.01.2014 r. obwiniony powstrzymywał się od orzekania – podobnie jak wielu sędziów w kraju – w związku z powstałą wątpliwością, także w judykaturze Sądu Najwyższego, odnośnie do legalności decyzji Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego bez jego zgody na nowe miejsce służbowe (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2013 r. III CZP 46/13 oraz uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13). W okresie 2010-2014 do referatu obwinionego wpłynęło 66 wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroków w sprawach karnych (z tego 55 w latach 2013-2014). Spośród uzasadnień, w których zostało już sporządzone, w 18 wypadkach nastąpiło to w terminie ustawowym, a w 38 przypadkach po jego upływie. W jednym wypadku wniosek został cofnięty.

W istotnym dla sprawy okresie stwierdzono przewlekłość w jednej sprawie cywilnej i pięciu karnych prowadzonych przez obwinionego. W 27 sprawach cywilnych i 23 karnych doszło do naruszenia przepisów dot. terminu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia. W toku niniejszego postępowania obwiniony sporządził zaległe uzasadnienia w pięciu sprawach.

Obwiniony Ł. S. [...] mieszka w [...] skąd dojeżdża samochodem do Sądu odległego ok. 90 km. Osiąga dochód miesięczny w kwocie ok. 6 000 zł. Nie był dotychczas karany dyscyplinarnie. Pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Wydziału. W okresie od 26.08.2010 r. do 31.12.2014 r. obwiniony przebywał 50 dni na zwolnieniu lekarskim a nadto skorzystał z 65 dni urlopu.

Oceniając – w tak ustalonym stanie faktycznym – zasadność zarzutu popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Rzecznika Dyscyplinarnego, że we wszystkich sprawach opisanych we wniosku dyscyplinarnym doszło do naruszenia przepisów nakładających na sądy obowiązek przeciwdziałania przewlekłości postępowania i dążenia do wydania orzeczenia w rozsądnym terminie. Mimo tego stwierdzenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia Ł. S. nie może ponosić konsekwencji dyscyplinarnych za zaległości powstałe w sprawach cywilnych, nie jest bowiem – jak to określił ten Sąd – „normalne by sędzia otrzymał do decernatu w krótkim okresie ponad 1.000 spraw, dotkniętych już strukturalną przewlekłością”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że „przypisy-



wanie w tej sytuacji obwinionemu winy – nawet w postaci nieumyślnej „byłoby nieuczciwe”. De facto stałby się on bowiem swoistym kozłem ofiarnym, obarczonym konsekwencjami wielomiesięcznych zaniedbań z przeszłości”. Inaczej należało – jak podniósł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenić przewlekłość w sprawach karnych przydzielonych sędziemu Ł. S. W przeciwieństwie do obciążeń w Wydziale Cywilnym obwiniony otrzymał nowy referat, w zasadzie pozbawiony spraw starych. Sędzia został wprawdzie obarczony obowiązkiem dokończenia spraw cywilnych, które wcześniej wpłynęły do jego referatu jednakże nie można uznać, jak wskazał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, aby stanowiło to dla obwinionego wyzwanie ponad miarę. Już w marcu 2013 r. Przewodnicząca Wydziału Cywilnego dwukrotnie część tych spraw przydzieliła innym sędziom. W 2013 r. obwiniony wyznaczył jedynie 64 sprawy cywilne (37 z nich załatwił). Rok później liczba spraw wyznaczonych na rozprawy spadła do 18 (6 z nich załatwił). Oznacza to, że w 2013 r. sędzia Ł. S. miał na rozprawach 5,3 sprawy miesięcznie. W roku 2014 r. było to zaledwie 1,5 sprawy miesięcznie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się ze stanowiskiem obwinionego, że przyczyną przewlekłości był niesprawiedliwy podział obowiązków w wydziale, w którym orzekał. Z uzyskanych danych statystycznych wynika, że takich spraw w 2013 r. do referatu obwinionego wpływało 6,3 spraw miesięcznie, a rok później liczba ta zmalała do 5,58 spraw. Z kolei obwiniony w 2013 r. załatwił 3,91 takich spraw, a w 2014 r. 7,25 spraw. Nie było to zatem obciążenie usprawiedliwiające przewlekłość w innych sprawach przydzielonych obwinionemu.

W latach 2013 – 2014 do referatu obwinionego wpłynęło łącznie 55 wniosków o uzasadnienie wyroku w sprawach oznaczonych symbolami „K” i „W”. Jedynie w 11 z nich dochowano terminu, o którym mowa w art. 423 § 1 k.p.k. i art. 82 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 423 § 1 k.p.k. W tym okresie wpłynęło 10 wniosków o uzasadnienie wyroków w sprawach cywilnych, przy czym żadne z tych uzasadnień nie zostało sporządzone w terminie, o którym mowa w art. 329 k.p.c. Łącznie więc w latach 2013 – 2014 obwiniony miał obowiązek sporządzenia 65 uzasadnień wyroków, czyli 2,70 miesięcznie, co nie jest zadaniem niemożliwym do wykonania, tym bardziej, że pozostali sędziowie orzekający w Wydziale Karnym takich problemów nie mieli.



Obwiniony sędzia, tłumacząc przewlekłość powstałą w sprawach przez niego prowadzonych, podkreślił, że jest to skutek nadmiernej z jego strony dbałości o jakość jego orzecznictwa. Dane statystyczne – jak wynika z dokonanych ustaleń – temu przeczą. W latach 2013 – 2014 w sprawach rozpoznanych przez obwinionego sędziego Sąd drugiej instancji, po rozpoznaniu apelacji dotyczących 23 osób, utrzymał wyrok w mocy jedynie co do 7 osób (30,43%), uchylił wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania co do 4 osób (17,39%), uchylił i umorzył postępowanie co do 3 osób (13,04%) oraz zmienił wyrok co do 9 osób (39,13%).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że obwiniony jest jedynym sędzią w wydziale, który powoduje przewlekłość w sprawach oraz ma problemy z terminowym wykonywaniem czynności sędziowskich, mimo że jest sędzią z niespełna dwu i pół letnim stażem. Sąd ten, wymierzając karę dyscyplinarną upomnienia miał na względzie okoliczność, że sędzia Ł. S. działał nieumyślnie, nie był dotychczas karany dyscyplinarnie, a w toku postępowania dyscyplinarnego sporządził zaległe uzasadnienia orzeczeń.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając odwołania od powyższego wyroku, wniesione przez obwinionego sędziego, a także Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Krajową Radę Sądownictwa zważył, co następuje:**

Stosownie do art.107 § 1 u.s.p. jedną z postaci przewinienia dyscyplinarnego jest przewinienie służbowe, w tym takie, które polega na oczywistej i rażącej obrazie przepisów. Obraza przepisów prawa w rozumieniu tego przepisu może polegać na doprowadzeniu przez sędziego do przewlekłości postępowania w sprawach przydzielonych mu do rozpoznania. Nie budzi wątpliwości, że do przewlekłości takiej doszło we wszystkich sprawach karnych wymienionych w zaskarżonym orzeczeniu; ta okoliczność jest bezsporna i nie wywołała rozbieżnych ocen we wniesionych odwołaniach.

Skoro delikt dyscyplinarny od strony podmiotowej musi cechować się umyślnością lub nieumyślnością, zagadnienie – czy przypisane sędziemu Ł. S. zachowania, stanowiące przyczynę przewlekłości postępowań we wskazanych sprawach realizowały jedno z tych znamion – wymagało, w kontekście materiału zebranego w sprawie, szczegółowego wyjaśnienia.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w bardzo starannie opracowanym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśnił wyczerpująco, odwołując się do bezspornych ustaleń, opartych przede wszystkim na dokumentach, dlaczego uznał, że sędzia Ł. S. nieumyślnie popełnił przewinienie służbowe. Ocena w tym zakresie dokonana została przy uwzględnieniu reguł ostrożności dostosowanych do konkretnych warunków działania, a więc zgodnie z art. 9 § 2 k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił warunki, w jakich pracował w tym czasie obwiniony sędzia, szczegółowo ustalił liczbę spraw i stopień ich skomplikowania, w których orzekał obwiniony, w tym spraw, w których na skutek niepodejmowania żadnych czynności bądź niesporządzania przez wiele miesięcy uzasadnień orzeczeń, doszło do przewlekłości postępowania. Z przytoczonych ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który precyzyjnie oddzielił warunki pracy, w jakich obwiniony rozpoznawał sprawy cywilne od warunków pracy w sprawach karnych, wskazując trafnie na niewielkie obciążenie sędziego w sprawach karnych, a zwłaszcza małą liczbę orzeczeń podlegających uzasadnieniu, wynika, że przewlekłość powstała wskutek ewidentnych zaniedbań obwinionego sędziego.

Podniesione w odwołaniu obwinionego zarzuty: „dokonania niekonsekwentnych ustaleń i wyprowadzenia z nich niespójnych wniosków”, ponadto „pochopnej oceny wyjaśnień obwinionego, jako niewiarygodnych” a także „zbagatelizowania i niezweryfikowania kwestii przydzielania spraw wbrew zakresowi czynności” oraz „zbagatelizowania mobbingu, jakiemu poddany został obwiniony” – są efektem subiektywnej oceny sędziego Ł. S. odnoszącej się do ustaleń, które Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał – jak podkreślono – przede wszystkim na podstawie dowodów z dokumentów, których wiarygodność i rzetelność nie została zakwestionowana. Sąd ten uwzględnił też wyjaśnienia obwinionego, które niewątpliwie miały znaczenie przy ocenie, że nie można przypisać było popełnienia deliktu służbowego polegającego na przewlekłości postępowania w sprawach cywilnych. Zawarte w tym odwołaniu żądanie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, nie znajduje zatem usprawiedliwienia.

Podobnie należało ocenić – zawierające wniosek o uniewinnienie obwinionego sędziego – odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, w którym zarzucono Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów,



błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie przypisania obwinionemu sędziemu winy i popełnienia przez niego deliktu dyscyplinarnego.

Błąd „dowolności” jest trafny tylko wówczas, gdy skarżący zdoła wykazać orzekającemu sądowi uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu, bądź to zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, bądź też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Dopiero gdy skarżący to uczyni i wykaże, że oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadają wymogom logicznego rozumowania, można uznać zasadność takiego zarzutu odwoławczego. Sama zatem możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu co do oceny poszczególnych dowodów, czy ustalonych na ich podstawie okoliczności, nie oznacza iż sąd dokonał błędnych ustaleń faktycznych. Równocześnie nie ulega również wątpliwości, że skarżący podnosząc tego rodzaju zarzut odwoławczy powinien sam uwzględniać wymogi określone treścią art. 410 k.p.k., to jest w przytoczonej argumentacji brać pod rozwagę całokształt dowodów ujawnionych w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, nie zaś tylko dowolnie wybrane dowody. Autor odwołania wniesionego w imieniu Krajowej Rady Sądownictwa, koncentrując się na zarzucie dokonania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dowolnej (jego zdaniem), nie zaś swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień obwinionego sędziego, pominał inne dowody, które były przedmiotem oceny tego Sądu. Już z tych względów omawiany zarzut odwoławczy nie zasługiwał na uwzględnienie. Za niezasadny należało uznać – z przyczyn wskazanych przy omówieniu odwołania obwinionego sędziego – zarzut „niewyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku w kwestii przypisania winy obwinionemu, jej rodzaju i odniesienia definicji zawinienia do konkretnych okoliczności i realiów sprawy”.

Za nieuzasadnione należało uznać także odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, który w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu kary nagany, zarzucając rażącą niewspółmierność kary orzeczonej. Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze prawniczej przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż



zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w wyniku zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzona nazwać można byłoby rażąco niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lutego 2014 r., SNO, 42/13).

Wymierzona obwinionemu kara upomnienia nie może być – w okolicznościach szczegółowo ustalonych przez Sąd Apelacyjny (Sąd Dyscyplinarny) – postrzegana w kategoriach rażącej niewspółmierności. Należy zgodzić się ze skarżącym, że permanentne i rażące naruszanie terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń, prowadzące w szczególności do przewlekłości postępowania, narusza zarówno standardy konstytucyjne, jak i prawnomiędzynarodowe, w konsekwencji godzi nie tylko w interesy stron, ale także w wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Gdyby rozstrzygnięcie o karze oparte było wyłącznie na tej przesłance, podniesiony zarzut byłby oczywiście zasadny. Pamiętać jednak należy, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest wprawdzie istotną ale nie jedyną dyrektywą wymiaru kary. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie przy jej wymierzeniu uwzględnił okoliczność łagodząca, jaką niewątpliwie była – jak podkreślił ten Sąd – nie-normalna sytuacja kadrowa oraz wadliwa organizacja pracy w Sądzie, w którym orzekał obwiniony. Z ustaleń wynika, że obwiniony, jeśli zachodziła potrzeba rozpoczynał posiedzenia sądowe nawet o g. 7.30, co świadczy o jego zaangażowaniu w służbie sędziowskiej. Ta okoliczność, wprawdzie nie mogła usprawiedliwić rażących zaniedbań w zakresie sporządzania przez obwinionego uzasadnień orzeczeń, jednak przy wymierzaniu kary słusznie uwzględniona została na korzyść obwinionego.

Wobec tego że zarzuty zaprezentowane w odwołaniach okazały się bezzasadne Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.





Powrót

53

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R.  
SNO 46/15

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia 2015 r., sprawy M. P. sędziego Sądu Okręgowego [...], w związku z zażaleńiami obwinionego sędziego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...], o przekazaniu sprawy na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w celu uzupełnienia postępowania,

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i przenieść sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu [...] – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądowi Okręgowemu M. P., zarzucając mu popełnienie przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 133), polegających na:

1. rażąco i oczywistym naruszeniu art. 219 k.p.c. poprzez bezpodstawne połączenie w dniach 15 stycznia 2013 r. i 15 lutego 2013 r. spraw Sądu Okręgowego ... 1541/11 i



... 1848/12 ze sprawą ... 1251/10 do wspólnego rozpoznania, co skutkowało rażąco przewlekłością postępowania w sprawie ... 1541/11;

2. uchybieniem godności sędziego, rażącym i oczywistym naruszeniem art. 49 k.p.c. przez zwrócenie się w dniu 29 listopada 2013 r. do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym pytaniem w sprawie ... 1251/10, po wyłączeniu go od rozpoznawania tej sprawy;

3. uchybieniu godności urzędu sędziego poprzez zamieszczenie w treści protokołu z dnia 4 stycznia 2013 r. w sprawie ... 665/11 oświadczeń wykraczających poza granice wyznaczone art. 158 k.p.c. oraz żądanie ubezpieczonej strony, godzących w powagę sądu i dobro wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2015 r. postanowił przekazać sprawę obwinionego sędziego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego, zgodnie z art. 114 § 3 u.s.p. W uzasadnieniu postanowienia wskazał, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wszczął postępowanie dyscyplinarne i przedstawił obwinionemu powyższe zarzuty postanowieniem z dnia 10 grudnia 2014 r. Obwiniony otrzymał odpis postanowienia 13 stycznia 2014 r. i w terminie 14 dni udzielił odpowiedzi, że nie rozumie zarzutów i wnosi o przesłanie mu kopii akt spraw ... 1541/11, ... 1251/10 i ... 665/11 w celu odniesienia się do zarzutów. Zastępca Rzecznika nie odniósł się do wniosku obwinionego i zakończył postępowanie, przedstawiając wniosek dyscyplinarny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał brak reakcji na pismo obwinionego za istotny brak postępowania dyscyplinarnego, polegający na odstąpieniu od przesłuchania obwinionego na okoliczność przedstawionych zarzutów i uniemożliwieniu mu złożenia wniosków dowodowych. Sąd ten uznał, że nie może zastępować zastępcy rzecznika w czynnościach procesowych, do których ten jest zobowiązany na podstawie art. 114 § 3 u.s.p., zwłaszcza, że obwiniony wyraził wolę złożenia wyjaśnień.

Zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i obwiniony sędzia wnieśli zażalenia na powyższe postanowienie, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do merytorycznego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił w zażaleniu sprzeczne z zebrany materiałem dowodowym ustalenie, że obwiniony miał wolę złożenia wyjaśnień oraz do-



wodów, a co zostało mu uniemożliwione, oraz naruszenie art. 345 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez wadliwe przyjęcie na podstawie zebranego materiału dowodowego, że postępowanie zostało dotknięte istotnymi brakami na skutek niewysłuchania obwinionego i że merytoryczne rozpoznanie wniosku dyscyplinarnego spowodowałoby znaczne trudności.

Obwiniony sędzia zarzucił w zażaleniu, że art. 345 k.p.k. narusza art. 6 Europejskiej Karty Praw Człowieka oraz art. 45 w związku z art. 8 Konstytucji i wniósł o rozstrzygnięcie kolizji norm w trybie art. 8 lub 193 Konstytucji. W obszernym uzasadnieniu wywodził, że art. 345 k.p.k. narusza konstytucyjną i unijną zasadę prawa do sądu, a wskazane w zaskarżonym postanowieniu braki postępowania dyscyplinarnego poprzedzające złożenie wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej powinny prowadzić do uniewinnienia go, a nie do nakazania uzupełniania dowodów i ich poszukiwania przeciwko obwinionemu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 345 § 1 k.p.k., obowiązującym w dniu wydania zaskarżonego postanowienia, sąd przekazywał sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazywały na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Przepis ten miał odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym poprzez odesłanie z art. 128 u.s.p.

Zwrot sprawy w celu uzupełnienia postępowania mógł zatem nastąpić w wypadku jego istotnych braków, i to tylko wtedy, jeżeli dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Za istotny brak postępowania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał uniemożliwienie obwinionemu sędziemu złożenia wyjaśnień i wniosków dowodowych, zwłaszcza, że wyraził taką wolę. Trafnie zarzucił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, że tego rodzaju ustalenie nie odpowiada zgromadzonemu w sprawie materiałowi. Jak bowiem wynika z akt postępowania prowadzonego przed złożeniem wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 11 marca 2014 r. postanowił podjąć z urzędu czynności wyjaśniające dotyczące oświadczeń zamieszczonych w protokole rozprawy z dnia 4 stycznia 2013 r. w sprawie ... 665/11 oraz – na podstawie wniosku Prezesa Sądu Okręgowego w [...] – czynności wyja-



śniające dotyczące bezpodstawnego wystosowania pytania do Trybunału Konstytucyjnego. Odpis postanowienia doręczono obwinionemu razem z kopiami wniosków Prezesa Sądu Okręgowego w [...] i Prezesa Sądu Apelacyjnego w [...] oraz kopiami dołączonych do tych wniosków dokumentów. Pomimo zobowiązania do złożenia w terminie 14 dni wyjaśnień, obwiniony sędzia ich nie złożył wyjaśnień, wskazał jedynie, że zarzuty są dla niego niezrozumiałe i że nie przedstawiono mu akt spraw i protokołu wizytacji, a ponadto podkreślił, że pytanie do Trybunału Konstytucyjnego zadał sąd, nie zaś sędzia. W kolejnym postanowieniu z dnia 28 października 2014 r. Zastępca Rzecznika podjął wstępne czynności wyjaśniające dotyczące bezpodstawnego połączenia do wspólnego rozpoznania trzech spraw, co prowadziło do przewlekłości postępowania. Postanowienie to doręczono obwinionemu razem z kopią wniosku Prezesa Sądu Apelacyjnego w [...] i wyciągiem z posiedzenia kolegium tego Sądu oraz zobowiązaniem do złożenia wyjaśnień. Również w tym wypadku obwiniony oświadczył, że nie rozumie zarzutów, wnosił o odmowę wszczęcia postępowania i wskazał, że wszelkie kwestie procesowe podejmowane w sprawie ... 1541/11 zostały opisane w pytaniu do Trybunału Konstytucyjnego, którego odpis dołączył do odpowiedzi. Wreszcie, postanowieniem z dnia 10 grudnia 2014 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przedstawił obwinionemu sędziemu zarzuty popełnienia przewinień dyscyplinarnych i pouczył o możliwości złożenia wyjaśnień i zgłoszenia wniosków dowodowych. Obwiniony po raz kolejny oświadczył, że nie rozumie zarzutów i wniósł o przesłanie kopii akt wymienionych w zarzutach spraw w celu zapoznania się z nimi i odniesienia do zarzutów.

Jak zatem wynika z kolejno prowadzonych czynności w postępowaniu poprzedzającym wniesienie sprawy do Sądu, trzykrotnie zobowiązywano obwinionego do złożenia wyjaśnień, jednak z możliwości tej nie skorzystał. Obwinionemu doręczano odpisy pism składanych do akt, zatem miał możliwość zapoznania się z dowodami, jakie przeciw niemu zebrano. Nie można w tej sytuacji uznać, że postępowanie zostało dotknięte istotnymi brakami. Trzeba zwrócić uwagę, że w art. 345 k.p.k. chodziło o braki istotne, to jest takie, gdy nie pozwalają na wyjaśnienie sprawy, gdy doszło do zaniechania zebrania lub zabezpieczenia dowodów. Niezależnie od tego, zwrot sprawy na podstawie art. 345 k.p.k. wymagał zaistnienia kolejnej przesłanki, to jest występowania znacznych trudności w konwalidowaniu tych braków przez sąd. Nie może zaś budzić wątpliwości, że w postępowaniu



niu sądowym zarówno złożenie wyjaśnień przez sędziego, jak i udzielenie mu terminu do zapoznania się z aktami spraw wymienionych w zarzutach (które były zresztą przydzielone do jego referatu) i złożenie w tym zakresie wyjaśnień i ewentualnych wniosków nie nastęrcza trudności. Trafnie zarzucił także skarżący, że nie zachodzi potrzeba poszukiwania dowodów, bowiem zostały one już zgromadzone w aktach postępowania wyjaśniającego.

Z tych przyczyn zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego należy uznać za zasadne.

Zasadny jest także wniosek o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do merytorycznego rozpoznania, zawarty w zażaleniu złożonym przez obwinionego. Uzasadnienie podniesionych w zażaleniu zarzutów zmierza do kwestionowania zgodności z Konstytucją art. 345 k.p.k. Rozważanie tej kwestii jest jednak bezprzedmiotowe z uwagi na uchylenie tego przepisu z dniem 1 lipca 2015 r. ustawą z dnia 27 września 2013 r. nowelizującą Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247).

Nie można natomiast podzielić zarzutu, że postępowanie wyjaśniające jest dotknięte istotnymi brakami. Kwestia ta została wyjaśniona wyżej, za nietrafny bowiem Sąd Najwyższy uznał pogląd Sądu Apelacyjnego, jakoby w niniejszej sprawie miało dojść do zastępowania oskarżyciela przez sąd. Powtórzyć należy, że nie ma potrzeby poszukiwania dowodów przeciwko obwinionemu sędziemu, te bowiem zostały przedstawione, a rzeczą Sądu Dyscyplinarnego jest ich ocena, ustalenie stanu faktycznego i podjęcie decyzji, czy dowody te uzasadniają przypisanie sędziemu zarzucanych przewinień służbowych. Skarżący w uzasadnieniu zażalenia przedstawił obszerny wywód dotyczący gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Wywód ten jednak nie może być przedmiotem oceny Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przy rozpoznawaniu zażalenia, wykracza bowiem poza jego zakres, a ponadto odnosi się do merytorycznej zasadności stawianych obwinionemu zarzutów. Ta zaś może być dokonana jedynie po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.



54

WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R.

SNO 47/15

**Odpowiedzialność dyscyplinarna oparta jest na zasadzie winy, a zatem wymaga nie tylko precyzyjnego wykazania obiektywnej i indywidualnej możliwości wykonania obowiązku, którego naruszenie ma być przedmiotem tej odpowiedzialności, ale także stosownej analizy strony podmiotowej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Zbigniew Korzeniowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2015 r. sprawy R. P., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem wniesionym przez obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 marca 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę R. P. p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...].

### **UZASADNIENIE**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...] zarzucił R. P., sędziemu Sądu Rejonowego w [...], popełnienie przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że:

1. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. doprowadził do przewlekłości postępowania w przydzielonych do jego decernatu 1060 sprawach z repertorium Nc w ten sposób, że 405 spraw zostało załatwionych w czasie od 3 do 6 miesięcy od daty wpływu, 52 sprawy zostały załatwione w czasie powyżej 6 miesięcy od daty wpływu, a 503 sprawy pozostały na koniec roku niezadowolone, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;



2. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. doprowadził do przewlekłości postępowania w zakresie rozpoznawania wniosków o nadanie klauzuli wykonalności w ten sposób, że spośród 240 takich wniosków, które wpłynęły do jego decernatu, załatwił 172 wnioski, przy czym 44 w terminie od 7 dni do 1 miesiąca od daty wpływu, 92 w terminie od 1 do 3 miesięcy od daty wpływu i 40 w terminie powyżej 3 miesięcy od daty wpływu, a 68 wniosków pozostało na koniec roku niezadowolonych, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 marca 2015 r., uznał R. P. – sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych – błędnie określając je występkami – z art. 107 § 1 u.s.p., przy przyjęciu, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przewinień z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. w zw. art. 91 § 1 k.k. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obwinionego sędziego, który w swoim odwołaniu zarzucił:

- obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na niedopuszczalnym w postępowaniu dyscyplinarnym przyjęciu konstrukcji ciągu przewinień;
- obrazę art. 6, 7 i 8 Kodeksu postępowania karnego, która miała wpływ na treść orzeczenia;
- błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia;
- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary;
- niezastosowanie uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. (BSA-I-4110-4/13) w przedmiocie przenoszenia sędziów.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł brak podstaw prawnych do stosowania przepisów Kodeksu karnego na gruncie postępowania dyscyplinarnego, a także wskazał na pozbawienie go możliwości obrony w wyniku nieuwzględnienia wniosków dowodowych o zasięgnięcie informacji w Ministerstwie Sprawiedliwości na temat przeciętnej liczby spraw cywilnych załatwionych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw wieczystoksięgowych i rejestrowych. Dane te miały wykazać nadmierne obciążenie obwinionego, co mogło wesprzeć jego linię obrony opartą na twierdzeniu o braku obiektywnej możliwości wykonania zadań orzeczniczych.



Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uzasadniono brakiem pogłębionej analizy ruchu spraw w wydziale cywilnym, w którym orzekał obwiniony oraz pominięciem liczby załatwionych przez niego spraw, dni sesyjnych, odbytych wokand i posiedzeń.

Ponadto, obwiniony odwołał się do treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. podkreślając, że w części spraw dotkniętych zarzutem przewlekłości, przyczyną braku rozstrzygnięć były wątpliwości co do legalności decyzji o przeniesieniu do innego sądu i obawa o procesowe konsekwencje rozstrzygnięć podejmowanych bez należytego umocowania.

W konkluzji odwołania, sformułowany został alternatywnie wniosek o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:**

Odwołanie obwinionego R. P. – sędziego Sądu Rejonowego – okazało się o tyle skuteczne, że doprowadziło do uchylenia zaskarżonego nim wyroku. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za zasadne przynajmniej niektóre z zarzutów sformułowanych w środku odwoławczym.

Nie ulega wątpliwości, że trafnie zakwestionowano w odwołaniu przywołanie przepisu art. 91 § 1 k.k. jako materialnoprawnej podstawy skazania i wymiaru orzeczonej kary. Skarżący słusznie zauważa, że dyspozycja art. 128 u.s.p. upoważnia do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym jedynie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Nie zawiera natomiast takiego jednoznacznego odesłania do przepisów Kodeksu karnego i Kodeksu karnego wykonawczego, co podkreślono m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r. SNO 48/09. Stąd też nie ma dostatecznego umocowania normatywnego powoływanie przepisu art. 91 § 1 k.k. w podstawie skazania i wymiaru kary w odniesieniu do obwinionego w tej sprawie. Jednak na tle ugruntowanego orzecznictwa dyscyplinarnego nie budzi również wątpliwości dopuszczalność, a czasami wręcz konieczność odwoływania się w postępowaniu dyscyplinarnym do instytucji prawnych i rozwiązań przyjętych w powszechnym prawie karnym, takich chociażby, jak: wina jako podstawa odpowiedzialności i jej rodzaje, formy stadialne i zjawiskowe, zasady wyłączenia odpowiedzialności, realny zbieg przewinień dyscyplinarnych. Nie chodzi przy





tym jednak o bezpośrednie stosowanie przepisów Kodeksu karnego w postępowaniu dyscyplinarnym, lecz o systemową interpretację rozwiązań zawartych w ustawie o ustroju sądów powszechnych z uwzględnieniem – na zasadzie *analogiae iuris* – zasadniczych reguł odpowiedzialności określonych w w/w Kodeksie (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz. Warszawa 2010, s. 575). Możliwa jest zatem konstrukcja przypisująca popełnienie jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do szeregu podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (tamże). Szersze stanowisko w tej materii zaprezentowano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r. SNO 42/09 (OSNKW 2010, z. 15, poz. 44), wyraźnie uznając za dopuszczalne odpowiednie stosowanie instytucji prawa karnego materialnego regulujących zbieg przepisów ustawy oraz jedności czynu przy wielości zachowań – na gruncie postępowań w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (por. także A. Siuchniński: Analiza porównawcza węzłowych zagadnień prawa i postępowania dyscyplinarnego w sprawach należących do kognicji Sądu Najwyższego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2011, s. 321 i nast.).

Nie oznacza to jednak przywoływania wprost normy art. 91 § 1 k.k. – w szczególności w podstawie prawnej skazania i w podstawie wymiaru kary za przewinienie dyscyplinarne; zwłaszcza, że na gruncie postępowania dyscyplinarnego nie jest możliwe zrealizowanie dyrektywy zaostrzającej górną granicę sankcji przewidzianej w tym przepisie. Dlatego też, o ile opis zachowania przypisanego obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym może zawierać elementy odzwierciedlające ustawowe przesłanki decydujące o zastosowaniu instytucji materialno-prawnych, o tyle brak podstaw do bezpośredniego wskazania na konkretne przepisy Kodeksu karnego.

Nie można też odmówić racji niektórym spośród pozostałych zarzutów sformułowanych w odwołaniu obwinionego R. P. W odniesieniu do kwestii natury procesowej wskazanych w skardze odwoławczej zauważyć trzeba, że w toku rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji nie doszło w istocie do rzeczywistej weryfikacji linii obrony zaprezentowanej przez obwinionego, a i sposób wykazania, że to on ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za przypisaną mu przewlekłość postępowania, musi nasuwać istotne zastrzeżenia.



Wprawdzie, niezależnie od realnej możliwości pozyskania postulowanej przez obwinionego we wniosku dowodowej informacji z Ministerstwa Sprawiedliwości w celu ustalenia ogólnokrajowej przeciętnej liczby spraw załatwionych przez sędziów orzekających w sprawach cywilnych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw wieczysto-księgowych, przydatność tego potencjalnego dowodu do dokonywania ustaleń w niniejszym procesie trzeba ocenić sceptycznie, ale nie może to oznaczać akceptacji dla ograniczenia się wyłącznie do przywołania wyizolowanych wyników orzecznich obwinionego. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że zgromadzony materiał dowodowy obejmuje cały szereg zestawień statystycznych obrazujących liczbę załatwianych spraw oraz sprawność postępowania w sądach rejonowych okręgu [...] (k. – 82-107), które pozyskano w związku z inicjatywą dowodową obwinionego. Nie zostały one jednak procesowo wykorzystane. Należy bowiem zauważyć, że w rzeczywistości dane te nie zostały poddane analizie i nie potraktowano ich jako argumentu dla wykazania zawinienia R. P. w odniesieniu do przypisanej mu przewlekłości w orzekaniu. Ograniczono się przy tym jedynie do przytoczenia liczby spraw, które wpłynęły do decernatu obwinionego (1570 spraw Nc, 240 wniosków o nadanie klauzuli wykonalności) oraz informacji w jakim czasie te właśnie sprawy zostały załatwione. Takie ustalenie jest oczywiście ułomne, ponieważ nie daje odpowiedzi chociażby na pytanie, czy w okresie objętym zarzutem obwiniony miał do załatwienia w swoim decernacie sprawy, które wpłynęły tam wcześniej, a także jaka była w rzeczywistości liczba spraw przydzielonych obwinionemu i załatwionych przez niego w przedziale czasu od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wynika bowiem, że obwiniony sędzia orzekał także w sprawach „Ns”, „C”, „Co”, „Cupr” i co do części spraw z zakresu ksiąg wieczystych. Nawet jeżeli liczba tych spraw nie była znacząca, to ich pominięcie w analizie obciążenia sędziego mającej wykazać nieterminowe załatwianie spraw razi niepełnością ustaleń i uniemożliwia ustosunkowanie się do danych liczbowych podawanych w odwołaniu obwinionego w odniesieniu do liczby załatwionych spraw, a także porównaniem ich z obciążeniem innych sędziów orzekających w wydziale cywilnym tego samego sądu. Nie można zatem z pełnym przekonaniem stwierdzić, że jego linia obrony, opierająca się na tezie o przeciążeniu nadmiarem zadań orzecznich – została należycie zweryfikowana i wykluczona przez sąd I instancji. Nie jest bowiem wystarczającym stwierdzenie zamiesz-



czony w treści pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, że Sąd ten „nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego R. P. i uznał go za winnego...”. Wyjaśnienia obwinionego skonfrontowano jedynie z częściowymi danymi dotyczącymi zarówno jego zaangażowania w wykonywanie swej funkcji, jak i osiągnięte wyniki. Ograniczając się wyłącznie do przytoczenia danych o ruchu spraw wpływających w całym okresie 2013 r., nie zbadano w istocie realnego obciążenia orzeczniczego obwinionego, a w następstwie braku sięgnięcia po dowody osobowe – nie uzyskano możliwości porównania tego obciążenia z zadaniami wykonywanymi przez innych sędziów wydziału i oceny w jakim stopniu zawiniona była przewlekłość stwierdzona w sprawach przydzielonych obwinionemu. Problem obciążenia orzeczniczego i wpływu spraw pojawia się nadto w kontekście informacji zamieszczonej w motywach Sądu I instancji dotyczącej liczby spraw załatwionych przez obwinionego w kolejnym, tj. 2014 r. Niezależnie od tego, że liczba ta różni się od liczby tychże spraw przytoczonej w odwołaniu, sugeruje ona, że załatwienie w 2014 r. było blisko dwukrotnie większe – 3068 spraw, niż cały wpływ do decernatu obwinionego w 2013 r. – 1570 spraw. Przyczyny tych różnic powinny zostać wyjaśnione, aby prawidłowo ocenić rzeczywisty stopień przyczynienia się obwinionego do zarzuconej mu przewlekłości działania, zwłaszcza w kontekście jego wersji o znaczącym wzroście liczby wpływających spraw i zwiększającym się obciążeniu.

Bardzo jednoznacznie podkreślić trzeba w tym miejscu, że regulacja wiążąca czas pracy sędziego z wymiarem jego zadań (art. 83 u.s.p.), nie jest rozwiązaniem określającym jedynie sferę uprawnień związanych z wykonywaniem zawodu sędziego, ale wyznacza także zakres jego obowiązków. Punktem odniesienia dla tych ostatnich nie jest przy tym jakieś abstrakcyjne „przeciętne obciążenie” w skali kraju, lecz realne potrzeby wynikające z bieżącej sytuacji w konkretnej jednostce organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości.

Należy także stwierdzić, że to sędzia jest współodpowiedzialny za prawidłową organizację swojej pracy, wobec czego nie może w prosty sposób usprawiedliwiać niewykonywania jednego ze swoich podstawowych obowiązków wynikającego z podziału czynności – wykonywaniem zadań orzeczniczych w innej kategorii spraw. Zwłaszcza, że i w tym drugim zakresie także postawiono obwinionemu zarzut, że to brak jego należytego zaangażowania doprowadził do powstania przewlekłości.



Trzeba też jednak silnie zaakcentować i to, że odpowiedzialność dyscyplinarna oparta jest na zasadzie winy, a zatem wymaga nie tylko precyzyjnego wykazania obiektywnej i indywidualnej możliwości wykonania obowiązku, którego naruszenie ma być przedmiotem tej odpowiedzialności, ale także stosownej analizy strony podmiotowej.

W konsekwencji, trudno było nie podzielić zarzutów skarżącego dotyczących obrazu art. 6 k.p.k. w wyniku niewystarczającego rozważenia linii obrony, którą obwiniony R. P. zaprezentował w toku postępowania oraz art. 7 k.p.k. – w zakresie gromadzenia i analizy materiału dowodowego oraz prawidłowości wniosków wyprowadzonych z jego oceny.

Odrębnym problemem procesowym, nie stanowiącym wprawdzie przedmiotu zarzutu odwoławczego, ale dostrzeżonym w ramach obowiązku dokonania pełnej kontroli instancyjnej orzeczenia zaskarżonego w całości co do winy i kary, jest zagadnienie wprowadzenia pewnych informacji do materiału dowodowego zgromadzonego w toku dotychczasowego postępowania. O ile nie budzi żadnych wątpliwości dopuszczalność ujawniania i procesowego wykorzystywania dokumentów wytworzonych w związku z działalnością konkretnego sądu jako części struktury organizacyjnej tworzącej wymiar sprawiedliwości, takich jak: statystyki, informacje o ruchu spraw, czy też protokoły z kontroli wizytacyjnej, o tyle zastrzeżenia muszą się pojawić przy próbie sięgnięcia np. do korespondencji wymienianej między prezesami sądów różnych szczebli oraz między przewodniczącym wydziału i wspomnianymi prezesami, jako źródeł dowodowych bezpośrednio wykorzystywanych do dokonywania ustaleń faktycznych w procesie dyscyplinarnym. Dla uniknięcia kolizji z zakazem dowodowym określonym w art. 174 k.p.k., w toku ponownego postępowania należy dążyć do przekształcenia informacji wynikających z tej korespondencji w pełnowartościowy materiał przydatny do procesowego wykorzystania.

Zamieszczony w odwołaniu zarzut braku uwzględnienia treści uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. (BSA-I-4110-4/13) dotyczącej dopuszczalności oraz prawnych skutków przenoszenia sędziów, jest w znacznym stopniu niezrozumiały i w tej postaci nie może być skuteczny również w przyszłości. Sędzia, który uważał, że utracił prawo do orzekania w wyniku podpisania aktu jego przeniesienia przez osobę pozbawioną należytego upoważnienia do takiej decyzji, nie może racjonalnie twierdzić, że z tego właśnie powodu częściowo powstrzymywał się od orzekania w sprawach wątpliwych. Podstawą usprawiedliwiającą odstępianie od orzekania mogła być bo-



wiem kwestia statusu sędziego, a nie „wątpliwa sprawa”. Ponadto, tak sformułowane stanowisko, jak to zaprezentował skarżący, jest wewnętrznie sprzeczne. Skoro bowiem obwiniony, jak twierdzi, tylko „częściowo powstrzymywał się od orzekania”, to tym samym jednocześnie przyznaje, że w pozostałym zakresie dysponował dodatkową ilością czasu, którą powinien przeznaczyć na terminowe załatwianie innych spraw i likwidowanie zaległości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił także – przynajmniej w części – wywody skarżącego dotyczące wymierzonej mu kary dyscyplinarnej. Nie ulega wątpliwości, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe – jest karą surową; bezpośrednio poprzedza ona bowiem karę definitywnie wykluczającą z korpusu sędziowskiego osobę, wobec której zostaje ona orzeczona. Jej dolegliwość, zwłaszcza dla osób ze znacznym okresem służby, a więc siła rzeczy zaawansowanych również wiekiem – jest niewątpliwie znaczna. Stosować ją zatem należy w sytuacjach, w których przesłanki wyboru tego stopnia represji są należycie uargumentowane i pozwalają na skuteczną obronę tezy o jej współmierności. W tej sprawie – na jej obecnym etapie – takiego przekonania nie można wyrazić. Sąd I instancji, uzasadniając wymierzenie sędziemu R. P. kary przeniesienia na inne miejsce służbowe – na równi z poprzednią karalnością za znaczną przewlekłość w rozpoznawaniu spraw w poprzednim okresie – postawił „fakt, że w 2014 r. Sędzia także dopuszcza się przewlekłości w załatwianiu spraw”. Ustalenie owego „faktu” budzi wątpliwości – niezależnie od tego, że ewentualna przewlekłość działania w 2014 r. nie jest objęta zarzutem dyscyplinarnym i nie była przedmiotem pełnego dowodzenia. Ważniejsze wszakże jest to, że Sąd *meriti* łączy stwierdzenie przewlekłości w 2014 r. z postanowieniami Sądu Okręgowego w sprawach o sygnaturach: [...], które to rozstrzygnięcia odnosiły się do spraw Sądu Rejonowego w [...]: [...]. Dalej jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny sam stwierdza, że pozwы w tych sprawach zostały wniesione we wrześniu 2013 r., a „sprawy te zaliczyć należy do niezalatwionych 503 spraw objętych zarzutem”. Niewątpliwie chodzi zatem o sprawy, które nie zostały załatwione w 2013 r., a nie w 2014 r. Oznacza to także, iż te same sprawy, w których przewlekłość postępowania stała się w ogóle podstawą zarzutu dyscyplinarnego, zostały następnie przywołane jako przesłanka uzasadniająca wymierzenie kary określonego rodzaju.



Ponadto, we wcześniejszym fragmencie swojego uzasadnienia Sąd I instancji odnotowuje znaczący wzrost liczby spraw załatwionych przez obwinionego w 2014 r., ale przywołuje tę okoliczność dla wzmocnienia tezy o zawinionym przez sędziego R. P. doprowadzeniu do przewlekłości postępowania w okresie wcześniejszym, tj. objętym zarzutem dyscyplinarnym. Obiektywna wymowa tego faktu – niezależnie od konieczności poddania go analizie z punktu widzenia rzeczywistego wzrostu wpływu spraw do decernatu obwinionego w poszczególnych latach i realnych możliwości jego opanowania, o czym była już mowa wcześniej – jest tymczasem taka, że może świadczyć o zdecydowanym wzroście zaangażowania obwinionego sędziego w pracę orzeczniczą. Wyraźnie rysuje się zatem potrzeba zweryfikowania tej okoliczności w drodze pozyskania odpowiednich danych statystycznych oraz relacji bezpośrednich przełożonych obwinionego. W hierarchii celów reakcji dyscyplinarnej surowa, choć nawet hipotetycznie sprawiedliwa represja, nie ma bowiem pierwszeństwa przed wyegzekwowaniem u obwinionego postawy prowadzącej do zadowalającego realizowania obowiązków, których naruszenie stało się podstawą wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i przypisania deliktu. Wręcz przeciwnie, ogólne dyrektywy wymiaru kary przemawiają za tym, aby brać pod uwagę także ten rezultat postępowania, jakim jest ewentualna zmiana postawy sprawcy po popełnieniu przewinienia i jego zachowanie w toku procesu.

W zależności od poczynionych ustaleń i ich obiektywnej oceny, przedmiotowa okoliczność może stać się istotnym elementem przy podejmowaniu ewentualnej przyszłej decyzji o wyborze rodzaju kary w stosunku do obwinionego.

Przedstawione okoliczności doprowadziły Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do przekonania, że wyrok w niniejszej sprawie powinien zostać uchylony, a postępowanie przed Sądem I instancji – powinno zostać powtórzone.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy obwinionego sędziego R. P. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uwzględni powyższe zapatrywania i rozważy przeprowadzenie dowodów pozwalających wyjaśnić wątpliwości dotyczące dotychczasowych ustaleń. Niezbędne jest zwłaszcza dokładne zweryfikowanie linii obrony prezentowanej przez obwinionego, w tym danych liczbowych obrazujących rozmiary jego pracy orzeczniczej i skonfrontowanie ich z obiektywną rzeczywistością. Podobnie, pogłębiona analiza danych statystycznych obrazujących sytuację panującą w decernacie obwinionego w okresie obję-



tym zarzutem, skonfrontowana z treścią ewentualnych dowodów osobowych, powinna pozwolić na jednoznaczną ocenę jego zachowania.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

[Powrót](#)

55

WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R.

SNO 48/15

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Zbigniew Korzeniowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2015 r. sprawy A. S., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę A. S. p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w K.

## **U Z A S A D N I E N I E**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego wystąpił 31 grudnia 2014 r. z wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego A. S., który został obwiniony o to, że jako sędzia Sądu Rejonowego, w okresie od listopada 2013 r. do 13 czerwca 2014 r. w sposób oczywisty i rażąco naruszył przepisy prawa, tj. art. 423 § 1 k.p.k., przez przekroczenie terminu ustawowego do sporządzenia uzasadnień i niewystąpienie z wnioskiem o przedłużenie tego terminu w sześciu wymienionych we wniosku sprawach, doprowadzając do przewlekłości postępowań międzyinstancyjnych w



tych sprawach, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. 2013 r., poz. 427 ze zm.).

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uznanie obwinionego za winnego zarzucanego przewinienia służbowego i wymierzenie mu kary w postaci upomnienia.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego tego, że w okresie od listopada 2013 do 13 czerwca 2014 w sposób oczywisty i rażący naruszył przepisy prawa, tj. art. 423 § 1 k.p.k., przez przekroczenie terminu ustawowego do sporządzenia uzasadnień i niewystąpienie z wnioskiem o przedłużenie tego terminu w sprawach [...] (o 98 dni) i [...] (o 191 dni), doprowadzając tym samym do przewlekłości toczących się postępowań międzyinstancyjnych w wymienionych sprawach, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i przyjmując, że stanowi ono wypadek mniejszej wagi na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia mu kary (pkt I); kosztami postępowania dyscyplinarnego Sąd obciążył Skarb Państwa (pkt II).

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że A. S. jest sędzią Sądu Rejonowego, gdzie orzeka w wydziale karnym. W 2013 r. sporządził łącznie 41 uzasadnień, a w 2014 r. 71 uzasadnień. Przekroczenie terminu sporządzenia uzasadnień wystąpiło tylko w sprawach objętych wnioskiem dyscyplinarnym. W 2014 r. inni sędziowie z Wydziału Karnego sporządzili od 27 do 28 uzasadnień, a jedynie przewodnicząca Wydziału około 40. Obwiniony w pierwszym półroczu 2014 r. miał przeciętnie wyznaczone trzy sesje tygodniowo. Od lutego 2015 roku zaaprobował propozycję przejścia do Sądu Rejonowego do Wydziału Cywilnego, z obowiązkiem kończenia spraw ze swojego referatu w Wydziale Karnym. W okresie objętym wnioskiem dyscyplinarnym nie przebywał na zwolnieniach lekarskich, korzystał z 6 dni urlopu oraz był na delegacjach przez 13 dni. W okresie od listopada 2013 r. do 13 czerwca 2014 r. sędzia A. S. dopuścił się nieterminowego sporządzenia uzasadnień w sześciu sprawach, a przekroczenie terminu ustawowego do ich sporządzenia wyniosło w sprawach: [...] – 57 dni, [...] – 30 dni, [...] – 98 dni, [...] – 50 dni, [...] – 21 dni, [...] – 191 dni. Obwiniony przyznał się do popełnienia przewinienia służbowego w postaci opisanej we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Nie kwestionował faktu przekraczania przez niego terminów do sporządzania uzasadnień w sprawach, które zostały wyszczególnione we wniosku. Wyjaśnił, że nie występował z wnioskiem o przedłużenie





terminów do sporządzenia uzasadnień w tych sprawach, chociaż wnioski takie byłyby zasadne. Przyznał, że było to zaniedbanie z jego strony. Oświadczył też, że obiektywnie wystąpiły sytuacje przewlekłości postępowania międzyinstancyjnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił również, że sędzia A. S. był wielokrotnie upominany przez prezesa Sądu Rejonowego i przewodniczącego Wydziału. Ponadto zarządzeniem prezesa Sądu Rejonowego z 28 stycznia 2013 r. sędziowie byli zobowiązani do występowania w sprawach zawiłych o przedłużenie terminu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony niewątpliwie przekroczył terminy do sporządzenia uzasadnień w 6 sprawach, czym naruszył art. 423 § 1 k.p.k. Sąd zaznaczył, że zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienia służbowe rodzą tylko naruszenia prawa, które są jednocześnie „oczywiste” i „rażące”. W niniejszej sprawie naruszenie prawa niewątpliwie było oczywiste. Obwiniony sporządzał uzasadnienia z przekroczeniem określonego w powołanym przepisie terminu. Jednakże ze względu na wielkość przekroczenia nie we wszystkich tych sprawach miało ono charakter rażący. Rażące przekroczenie, w sensie narażenia w realny sposób interesu wymiaru sprawiedliwości i uczestników postępowania, wystąpiło w sprawie [...] (o 98 dni) oraz w sprawie [...] (o 191 dni). Biorąc pod uwagę, że tylko w tych dwóch sprawach obwiniony obraził w sposób oczywisty i rażący art. 423 § 1 k.p.k. oraz, że postawa obwinionego wskazuje, że zostaną osiągnięte cele postępowania (wyraził on bowiem skruchę z powodu zaistniałej sytuacji, między innymi oświadczył, że wymiar kary pozostawia uznaniu Sądu, wskazał też, że postępowanie dyscyplinarne stanowiło dla niego przeżycie i dołoży wszelkich starań, aby sytuacja taka się nie powtarzała) Sąd Dyscyplinarny uznał przypisany obwinionemu czyn za przewinienie mniejszej wagi i stosownie do art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, postępowanie dyscyplinarne odniosło pożądany skutek, ma wystarczające znaczenie prewencyjne i skutecznie zapobiegnie popełnieniu przez obwinionego w przyszłości deliktu dyscyplinarnego.

W odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego.

Odwołujący się zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia tj.



I. art. 424 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., polegającą na:

– dopuszczeniu się sprzeczności między treścią wyroku a jego uzasadnieniem, przez to że, z wyroku wynika, że dopuścił się deliktu dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., przez oczywiste i rażące naruszenie art. 423 § 1 k.p.k. w sprawach [...] (o 98 dni) i [...] (o 191 dni), podczas gdy w uzasadnieniu przyjęto, że takiego deliktu obwiniony dopuścił się w każdym z sześciu zarzuconych mu przypadków sporządzenia uzasadnienia z naruszeniem terminu;

II. art. 7 i art. 410 k.p.k. polegającą na:

– niepełnej i dowolnej ocenie dowodów z dokumentów dotyczących spraw, w których doszło do nieterminowego sporządzenia uzasadnienia przez obwinionego, a szczególnie stopnia ich skomplikowania i trudności przy sporządzaniu uzasadnienia, co miało wpływ na treść wyroku wobec nieustalenia, że sprawy te nie były trudne i skomplikowane, a sporządzenie uzasadnień nie wymagało nakładu pracy większego, niż w innych wypadkach;

– błędzie w ustaleniach faktycznych polegającym na nieuwzględnieniu, że uchybienie terminowi do sporządzenia uzasadnienia w każdym wypadku godziło w interesy stron postępowania, a także wywołało negatywne skutki z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Skutkiem tego błędu było przyjęcie, że przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia w sprawach: [...] (o 57 dni), [...] (o 30 dni), [...] (o 50 dni), [...] (o 21 dni) nie było rażącym naruszeniem prawa;

III. art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na błędzie w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe w sprawach [...] (przekroczenie terminu o 98 dni) i [...] (przekroczenie terminu o 191 dni), jest przewinieniem mniejszej wagi. Błąd ten wyniknął z nieuwzględnienia w ocenie stopnia szkodliwości czynu i stopnia zawinienia i nadmiernego wyeksponowania okoliczności leżących poza czynem, w tym postawy obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego, wyrażonej skruchy i przeżywania toczącego się postępowania. Tymczasem, prawidłowa ocena wielkości przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia, stopnia przewlekłości postępowań, naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, a przez to prawa do



sądu i godzenie tym samym w dobro wymiaru sprawiedliwości sprzeciwia się takiemu ustaleniu.

Z powyższych względów odwołujący się wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W odwołaniu zakwestionowano dwie podstawowe przesłanki zaskarżonego wyroku, tj., po pierwsze, że w sprawach: [...], [...], [...], [...] nie wystąpiło rażące naruszenie przez obwinionego art. 423 § 1 k.p.k. i, po drugie, że w sprawach [...] i [...] wystąpiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi.

Zdaniem Sądu Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego, stanowisko to okazało się trafne, bowiem, w świetle przyjętych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych, nie było podstaw do wskazanych wyżej wniosków.

Odnosnie do pierwszej z wymienionych kwestii należy na wstępie wskazać, że zgodnie z utrwaloną wykładnią art. 107 § 1 u.s.p., obraza przepisów prawa stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeśli jest jednocześnie rażąca i oczywista. Wobec tego, że w niniejszej sprawie jest niesporne, że przewinienia obwinionego były oczywiste, rozważenia wymaga prawidłowość uznania przez Sąd pierwszej instancji, że we wskazanych wyżej sprawach [...], [...], [...] i [...] przewinienia te nie były rażące. W celu wyjaśnienia tej wątpliwości należy przypomnieć, że określenie „rażąca obraza” odnosi się do skutków obrazy przepisów prawa. Oczywista obraza musi więc jednocześnie narażać na szwank prawa i istotne interesy stron bądź innych osób lub powodować szkodę lub zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu. Skutki te powinny być oceniane na tle konkretnych okoliczności sprawy (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02; 20 marca 2014 r., SNO 4/14). Na przykład Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za drastyczny skutek nieterminowego sporządzenia uzasadnienia sytuację, gdy strona jest tymczasowo aresztowana (wyrok z dnia 28 kwietnia 2009 r., SNO 28/09). Z kolei w sytuacji, gdy naruszenie terminu sporządzenia uzasadnienia dotyczyło wyroku uniewinniającego, zgodnie z wnioskami obu stron (w tym oskarżyciela publicznego), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzie-



lił pogląd sądu pierwszej instancji o braku podstaw do uznania rażącego charakteru przewinienia (wyrok z dnia 25 stycznia 2011 r., SNO 55/10). W orzecznictwie wskazuje się też, że aby mówić o rażącej obrazie przepisów prawa procesowego dotyczącej terminów do sporządzenia uzasadnień, opóźnienie powinno być znaczące, jakkolwiek nie można przyjmować żadnej sztywnej granicy takiego opóźnienia. Należy bowiem brać pod uwagę zawsze okoliczności konkretnej sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03), a ocena obejmuje także skutki konkretnego opóźnienia (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2010 r., SNO 14/10). Dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena rażącego charakteru przewinienia obwinionego w wymienionych wyżej sprawach nie spełnia opisanych wymagań. Sąd, uznając, że w wymienionych wypadkach nie wystąpiła rażąca obraza art. 423 § 1 k.p.k., porzekał na stwierdzeniu, że do takiego wniosku prowadzi wielkość przekroczenia. Sąd nie dokonał żadnych ustaleń dotyczących skutków przekroczenia terminów dla stron postępowania, innych osób, dobra wymiaru sprawiedliwości czy sądu w poszczególnych sprawach.

Co do drugiej kwestii, dotyczącej uznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że w sprawach [...] i [...] wystąpiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, należy przypomnieć, że zgodnie z dominującym poglądem orzecznictwa, podstawę oceny przypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., stanowią wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu. Bez wpływu natomiast na zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego, jako wypadku mniejszej wagi pozostają takie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jak dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego osobowość, opinie o nim, czy zachowanie przed lub po popełnieniu czynu, a także inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz leżące poza czynem (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 18 września 2002 r., SNO 24/02; 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; 26 kwietnia 2005 r., SNO 17/05; 9 marca 2006 r., SNO 4/06; 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07; 8 października 2008 r. SNO 75/08; 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09; 7 września 2010 r., SNO 32/10, 8 lutego 2011 r., SNO 1/11, 15 czerwca 2011 r., SNO 23/11; 28 lutego 2014 r., SNO 1/14). O przewinieniu dyscyplinarnym mniejszej wagi można mówić w razie przewagi elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo–podmiotowym, w szczególności niewielkiej szkodliwości zachowania



dla służby sędziowskiej oraz niewielkiego stopnia zawinienia (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11). Okolicznościami, które należy uwzględnić przy ustalaniu, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi są też np.: motywacja sędziego, niewielka liczba spraw, których zaniedbanie dotyczy, współudział organów sądu w powstaniu sytuacji, która wywołała naruszenie prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 14 kwietnia 2011 r., SNO 14/11; 12 września 2008 r., SNO 73/08). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznając, że w wymienionych sprawach wystąpiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi wyjaśnił, że rażące przewinienie wystąpiło tylko w dwóch sprawach, prowadzone przeciwko obwinionemu postępowanie dyscyplinarne odniosło pożądany skutek i ma wystarczające znaczenie prewencyjne, a nadto w ocenie Sądu skutecznie zapobiegnie popełnieniu przez niego w przyszłości deliktu dyscyplinarnego. W szczególności obwiniony wyraził skruchę, oświadczył, że wymiar kary pozostawia uznaniu Sądu, wskazał że dołoży wszelkich starań, aby sytuacja taka się nie powtarzała. Należy zauważyć, że z powołanych przez Sąd okoliczności jedynie wskazanie na to, że przewinienie wystąpiło tylko w dwóch sprawach, odnosi się do znamion podmiotowo-przedmiotowych czynu, przy czym, jak wyżej wskazano, jest ono w obecnym stanie sprawy nieprawidłowe. Pozostałe okoliczności wymienione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pozostają poza czynem. W szczególności Sąd nie rozważył, co trafnie podniesiono w odwołaniu, stopnia skomplikowania spraw, w których obwiniony dopuścił się przewinienia, wyrażającego się liczbą tomów akt, liczbą oskarżonych, rodzajem postawionego zarzutu, liczbą stron sporządzonego w każdej z nich uzasadnienia, stopnia szkodliwości czynu, stopnia zawinienia i motywacji obwinionego. Trafnie też podnosi odwołujący się, że Sąd nie odniósł się do kwestii upominania obwinionego przez prezesa Sądu i przewodniczącego wydziału. Sąd nie wyjaśnił też kwestii sporządzania przez obwinionego w okresie objętym wnioskiem znacznie większej liczby uzasadnień niż pozostali sędziowie wydziału.

Nieuzasadniony okazał się natomiast zarzut sprzeczności treści zaskarżonego wyroku z jego uzasadnieniem. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wprawdzie stwierdził najpierw ogólnie, że „ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że obwiniony swoim działaniem wyczerpał znamiona określonego w art. 107 § 1 u.s.p. deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego, przez oczywiste i



rażące naruszenie przepisu art. 423 § 1 k.p.k.”, ale potem wyraźnie zrelatywizował to stwierdzenie do dwóch wypadków przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnień w sprawach [...] i [...].

Wobec powyższego należało zaskarżony wyrok uchylić, ponieważ Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał wystarczających ustaleń faktycznych w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, a z przedstawionych w uzasadnieniu wyroku ustaleń wyprowadził nieuprawnione wnioski. Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

[Powrót](#)

56

WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R.

SNO 50/15

**Staranność w pracy i nawet bardzo dobre wyniki liczbowe oraz jakościowe w orzekaniu nie stanowią kontratypu uzasadniającego uniewinnienie sędziego od przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na rażącej zwłoce w wyznaczeniu pierwszych terminów rozpraw (niewykonaniu zarządzeń przewodniczącego wydziału) w kilkunastu sprawach oraz niedopilnowaniu wydania w terminie opinii przez biegłych (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 348 k.p.k.).**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2015 r. sprawy S. S., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

I. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,

II. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 12 lutego 2015 r. uznał S. S. sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od 7 października 2010 r. do 12 marca 2013 r., z oczywistą i rażąco obraźliwą przepisów prawa, to jest art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 348 k.p.k. naruszył swoimi zachowaniami zasadę szybkości postępowania i obowiązek przeprowadzenia rozprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki w ten sposób, że w sprawach o sygnaturach akt [...],[...],[...], [...], [...], [...], [...], [...], [...], [...] i [...] nie respektował zarządzeń Przewodniczącego Wydziału nakazujących wyznaczenie terminu rozprawy w określonym czasie a ponadto pierwszy termin rozprawy wyznaczył na termin nie wcześniej niż od ponad 4 do 10 miesięcy od daty przydzielenia sprawy oraz w sprawie [...] nie podjął czynności zmierzających do wyegzekwowania przedłożenia opinii przez biegłych w określonym im terminie, to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i przyjmując, że czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia kary. Ustalono, że w sprawach wskazanych w wyroku sędzia nie respektował zarządzeń Przewodniczącego Wydziału nakazujących podjęcie czynności zmierzających do wyznaczenia terminu rozprawy w określonym czasie. W zarządzeniach o przydzieleniu sprawy do rozpoznania Przewodniczący podawał termin 2-miesięczny, w sprawie [...] – 3-miesięczny lub nie określał terminu pisemnie, odwołując się do zarządzenia ogólnego obowiązującego w wydziale a nakazującego wyznaczenie terminu zarządzenia o skierowaniu na rozprawę w ciągu 2-3 miesięcy od daty przydzielenia sprawy. W sprawach wymienionych, pierwszy termin rozprawy wyznaczany był nie wcześniej niż od ponad 4 do 10 miesięcy od daty przydzielenia do referatu sędziego. Pozostawienie spraw nowych bez nadania im biegu przez okres przekraczający 4 miesiące nie może być w żaden sposób usprawiedliwione brakiem tzw. „wolnych” terminów, bez wątplenia też powoduje stan zwłoki nieuzasadnionej, godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, a przez to stanowi oczywistą i rażąco obraźliwą przepisów prawa art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 348 k.p.k. W sprawie [...] obwiniony nie podjął czynności zmierzających do wyegzekwowania przedłożenia opinii przez biegłych psychiatrów



w zakreślonym terminie. Sąd określił biegłym 14 dni do sporządzenia opinii. Zwrócił się o jej wykonanie 27 czerwca 2012 r. Pierwszy monit był dopiero 2 października 2012 r. Opinia została zwrócona 4 października 2012 r., tj. z przekroczeniem o dwa i pół miesiąca zakreślonego terminu. Sędzia nie monitował nadesłania opinii po upływie zakreślonego terminu do jej sporządzenia, nie zastosował również możliwych środków dyscyplinujących wobec biegłych. Spowodowało to nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu. Nie podejmowanie przez obwinionego czynności ponagających i dyscyplinujących biegłych przez okres ponad dwóch miesięcy należy uznać za oczywistą i rażącą obrazę przepisów postępowania karnego. Zachowania sędziego popełnione zostały z zamiarem ewentualnym albowiem przewidywał i godził się na to, że narusza zasadę szybkości postępowania i obowiązek przeprowadzenia rozprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki. Zachowania sędziego stanowiły jeden delikt dyscyplinarny wypełniający znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej „u.s.p.”). W sprawie należało odstąpić od wymierzenia kary ze względu na wypadek mniejszej wagi – art. 109 § 5 u.s.p., wynikający z oceny stopnia społecznej szkodliwości przewinienia z uwzględnieniem strony przedmiotowej i podmiotowej oraz stwierdzenia, że czyn ma postać uprzywilejowaną, charakteryzując się przewagą elementów łagodzących. Obwiniony był bardzo obciążony pracą, wykonywał o 100% więcej zadań niż średnio sędziowie w kraju. Jest oceniany przez przełożonego jako osoba bardzo pracowita, sumienna, skrupulatna, dokładna. Osiągał bardzo dobre wyniki ilościowe i jakościowe. Niewyznaczanie rozpraw w terminie wynikało z obawy, że przy bardzo dużym referacie nie będzie w stanie zapanować nad sprawami, co może odbić się na jakości pracy. Sąd miał również na uwadze opinię biegłych lekarzy psychiatrów, stwierdzającą, iż u obwinionego występowały naturalne fizjologiczne mechanizmy obronne wynikające z przepracowania. Obwiniony zdał sobie sprawę z naganności swojego zachowania, wyraził skruchę i już w toku postępowania dyscyplinarnego podjął działania mające na celu poprawę terminowości czynności. Samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego odniosło znaczny skutek i ma wystarczające znaczenie prewencyjne.

Odwołanie od wyroku wniosła Krajowa Rada Sądownictwa i zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na: 1) ustaleniu, że obwiniony swoimi zachowaniami naruszył w sposób rażący i oczywisty zasadę szybkości





postępowania i obowiązek przeprowadzania rozprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki, pomimo że ze zgromadzonego materiału jednoznacznie wynika, iż obwiniony w okresie od 7 października 2010 r. do 12 marca 2013 r. miał bardzo duże obciążenie orzecznicze, uzyskiwał bardzo dobre wyniki ilościowe i jakościowe wykonując średnio o 100% więcej zadań niż średnio sędziowie w skali kraju, był osobą bardzo pracowitą, sumienną, skrupulatną, dokładną i starał się sprostać wszystkim powierzonym zadaniom, w pełni wykorzystując czas pracy i posiadane możliwości, zaś opóźnienie w wyznaczaniu terminów rozpraw wynikało z przyczyn przez obwinionego niezawinionych; 2) ustaleniu, że obwiniony działał z zamiarem ewentualnym, tj. przewidywał i godził się na to, iż nie wyznaczając terminu rozprawy w czasie określonym w zarządzeniach Przewodniczącego Wydziału, a ponadto w sprawie [...] nie podejmując czynności zmierzających do wyegzekwowania przedłożenia opinii przez biegłych w zakreślonym terminie narusza zasadę szybkości postępowania i obowiązek przeprowadzenia rozprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki i w konsekwencji godzi się na popełnienie deliktu dyscyplinarnego; 3) ustaleniu, że obowiązek wyznaczania pierwszego terminu rozprawy w sprawach wskazanych w punkcie 1 wyroku ciążył na obwinionym jako referencie wyznaczonym do rozpoznania tych spraw, pomimo tego, że zgodnie z § 57 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych był to wyłączny obowiązek przewodniczącego wydziału; 4) ustaleniu, że obwiniony naruszył w sposób umyślny art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., albowiem jest to norma prawna o charakterze ogólnym, nieregulującym przebiegu postępowania karnego, a jedynie wskazującym jeden z celów postępowania karnego, co miało wpływ na treść wyroku, ponieważ skutkowało przypisaniem obwinionemu winy umyślnej oraz uznaniem obwinionego za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego przypisanego mu w zaskarżonym wyroku. Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzuty odwołania nie są zasadne i dlatego zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy. Odwołanie zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) i wnosi o uniewinnienie sędziego. Odwołanie nie jest zasadne, gdyż nie ma błędu w ustaleniach



faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Obwiniony przyznał się w części do zarzucanego przewinienia i nie wniósł odwołania. Odwołanie kwestionuje winę obwinionego, przy czym wskazuje także na brak bezprawności w jego zachowaniu.

Zarzut naruszenia § 57 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. 2014 r., poz. 259) nie jest uprawniony, gdyż obowiązek wyznaczenia pierwszego terminu rozprawy nie stanowi wyłącznego obowiązku przewodniczącego wydziału. Odwołanie poprzedza regulacji ogólnej i pomija przepisy szczególne tego Regulaminu, dotyczące czynności w sprawach karnych (Dział V). W szczególności wynikające z § 274, § 275 i § 276 Regulaminu. Ten ostatni przepis stanowi, że do wyznaczenia rozprawy, prezes sądu może pisemnie upoważnić przewodniczącego wydziału oraz innego sędziego. W sprawie obowiązek wyznaczania rozprawy przez sędziego po zarządzeniu Przewodniczącego Wydziału nie był kwestionowany. Nie ustalono, iżby obwiniony był wyłączony z zarządzania i wyznaczania rozpraw. Byłoby to sprzeczne z ustaloną praktyką, która nie koliduje z normami Regulaminu. W sprawie jednak ustalono, że gdy termin rozprawy nie był określony przez Przewodniczącego, to odwoływał się do zarządzenia ogólnego, obowiązującego w wydziale a „nakazującego wyznaczenie terminu zarządzenia o skierowaniu na rozprawę w ciągu 2-3 miesięcy od daty przydzielenia sprawy”. Odwołanie nie kwestionuje takiego ustalenia. Obwiniony potwierdził, że zaniechał wyznaczania rozpraw z uwagi na bieg wcześniejszych spraw. Skoro przepis stanowi, że rozprawę należy wyznaczyć bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 348 k.p.k.), to przekroczenie terminu 4 m-cy w wyznaczeniu pierwszej rozprawy mogło zostać uznane za rażącą obrazę przepisów prawa.

Dochodzi wówczas również do naruszenia art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. Skarżąca niezasadnie zarzuca, że przepis ten nie został naruszony, gdyż jest normą prawną o charakterze ogólnym, nieregulującą przebiegu postępowania karnego, a jedynie wskazującą jeden z celów postępowania. Brak zgody na tak błędne stwierdzenie nie wymaga szerszego uzasadnienia, jednak to ten przepis określa zasadę szybkości postępowania i zasadę rozsądnego terminu. Wyznaczanie rozpraw po terminie i brak ponaglenia biegłych w odpowiednim czasie narusza ten przepis ale także podany w podstawie wyroku przepis art. 348 k.p.k.



Skarżąca niezasadnie kwestionuje stopień winy sędziego przyjęty w zaskarżonym wyroku. Argumenty powoływane w odwołaniu w zasadniczej mierze były przedstawiane przez obwinionego w postępowaniu i nie zostały pominięte w wyrokowaniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Wprawdzie Sąd stwierdził w uzasadnieniu „brak w zachowaniu obwinionego cech złej woli w zaniedbaniu obowiązków”, to jednak nie jest to ocena wykluczająca jednoczesne przypisanie mu winy umyślnej w samym przewinieniu. Tak sformułowana ocena stopnia winy (*in extenso* brak złej woli) została podana i składała się na uzasadnienie przyjętego wypadku mniejszej wagi, czyli odstąpienia od wymierzenia kary. Brak złej woli może być łączony z brakiem zamiaru bezpośredniego (kierunkowego) i nie wyłącza ustalenia zamiaru ewentualnego. Ustalenia w kwestii samej winy jako przesłanki czynu nie są błędne. Przede wszystkim to obwiniony decydował czy i kiedy wyznaczy pierwszą rozprawę. Nie wyznaczył pierwszych rozpraw w kilkunastu sprawach w zakreślonym terminie. Miał tego świadomość. Co najmniej godził się na naruszenie obowiązku wynikającego z przekroczenia terminów. Przedstawiane przezeń usprawiedliwienie zaniechania nie zmienia obiektywnej oceny, że rozprawy zostały wyznaczone po terminie wskazanym przez przewodniczącego i brak jest podstaw do nie stwierdzenia co najmniej zamiaru ewentualnego w zaniechaniu wykonania obowiązku. W tym miejscu nie można też nie zauważyć rozbieżności w zarzucie odwołania i w czynnie przypisanym sędziemu w wyroku. Otóż odwołanie wskazuje na brak naruszenia obowiązku „przeprowadzenia rozprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki”, natomiast uznanie za winnego dotyczy nie respektowania zarządzeń Przewodniczącego Wydziału nakazujących wyznaczenie terminu rozprawy w określonym czasie. Przewinienie dyscyplinarne łączy się więc z naruszeniem art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 348 k.p.c. a nie z naruszeniem art. 366 k.p.k., czyli nakazem dążenia do tego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej. Obwiniony przyznał się częściowo do zarzucanego przewinienia, czyli do nadmiernej zwłoki w wyznaczeniu rozprawy. Wskazał, że wynikała z dużej ilości spraw. Przyznał też, iż zawinił zaniechaniem monitowania wykonania opinii przez biegłych w sprawie [...] (k. 217, 220, 221, 332 akt sprawy). W postępowaniu nie ustalono iżby wyznaczenie rozpraw w jedenastu sprawach wskazanych w wyroku i ponaglenie biegłych we właściwych terminach powodowałyby utratę panowania sędziego nad referentem. Zarzut zaniechania przez Sąd Dyscyplinarny oceny w kontek-



ście ilości czynności i zadań wykonywanych przez obwinionego traci na znaczeniu, gdyż chodzi o naruszenia w konkretnych sprawach i bardzo dobra praca w pozostałym zakresie nie może równoważyć stwierdzonych naruszeń. Hasłowe odwołanie się do zadaniowego czasu pracy sędziego nie jest wystarczające.

Powyższe prowadzi do oceny zasadniczego zarzutu odwołania wskazującego na konieczność uniewinnienia sędziego wobec znacznego obciążenia pracą i jednocześnie bardzo dobrych liczbowych i jakościowych wyników w orzekaniu. Argumentacja odwołująca się do takich przesłanek nie stanowi podstawy do uniewinnienia sędziego. W istocie można przyjąć, że odwołuje się do swoistego kontratypu, który nie jest przewidziany w ustawie i nie ma podstaw aby został zastosowany w tej sprawie. Umyślne naruszenie obowiązku nie może być kwestionowane. Powołane w odwołaniu okoliczności nie składają się ani na stan wyższej konieczności ani siłę wyższą, które wyłączałyby bezprawność czynu i winę obwinionego. Sąd dostrzegł i miał na uwadze podnoszone okoliczności jako uzasadniające przypadek mniejszej wagi. Opinia biegłych potwierdza wprawdzie moment gorszej sprawności psychofizycznej sędziego, co jednak nie wyłącza przewinienia przypisanego w wyroku. Odwołanie nie podważa skutecznie faktów podstawowych czyli zaniechania wyznaczania rozpraw w określonych terminach i ponaglenia biegłych, czyli przesłanek przedmiotowych i podmiotowej przewinienia. Natomiast wskazuje się na okoliczności, które z szerszych względów (w ogólnej ocenie) miałyby wyłączać bezprawność i winę. Niedopuszczalny jest kontratyp oparty na wnioskowaniu, że bardzo dobra praca może równoważyć jednoczesne naruszenie prawa. Trudno akceptować taką normę w systemie odpowiedzialności dyscyplinarnej (karnej). Bezprawności i winy w zakresie określonych czynów nie wyłączają (niwelują) wyniki (zasługi) generalne (ogólne). Nie chodzi tu bowiem o materię i relację właściwą tylko dla stosunku prywatnoprawnego (zatrudnienia jako zobowiązania), lecz o dziedzinę prawa publicznego, do której należy zaliczyć sferę dyscyplinarną, w której obowiązuje zasada odpowiedzialności za czyn niezgodny z prawem, czyli niezależnie od dobrych wyników czy zasług obwinionego w pozostałym zakresie. W tej części wymagana jest odrębna i samodzielna ocena ze względu na interes wymiaru sprawiedliwości. Innymi słowy, zasługi nie znoszą naruszenia prawa. Traci więc na znaczeniu zarzut braku wyjaśnienia czy zachowanie obwinionego odbiegało od zachowań innych sędziów orzekających w wydziale. Każdorazowo decyduje wszak indywi-



dualne zachowanie w relacji do obowiązku określonego w ustawie. Rażąca obraza przepisów prawa nie warunkuje i nie musi wynikać ze szczególnie dużej skali (liczby) naruszeń.

Reasumując odwołanie się do swoistego kontrotypu braku odpowiedzialności nie jest uprawnione. Obwiniony przyznał się w części do popełnienia czynu. Wniósł o odstąpienie od wymierzenia kary i Sąd tak orzekł. Sędzia nie wniósł odwołania. Wyrok jest prawidłowy. Staranność w pracy i nawet bardzo dobre wyniki liczbowe oraz jakościowe w orzekaniu nie stanowią kontrotypu uzasadniającego uniewinnienie sędziego od przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na rażącej zwłoce w wyznaczeniu pierwszych terminów rozpraw (niewykonaniu zarządzeń przewodniczącego wydziału) w kilkunastu sprawach oraz niedopilnowaniu wydania w terminie opinii przez biegłych (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 348 k.p.k.).

Z tym motywów orzeczono jak w sentencji (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 133 u.s.p.).

[Powrót](#)

57

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 SIERPNIĄ 2015 R.  
SNO 51/15

*Przewodniczący: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Teresa Bielska-Sobkowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie z wniosku pełnomocnika sędziego w st. spocz. ppłk. rez. M. L. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego płk. K. M., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. wniosków M. L. o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego Izba Wojskowa – Sądu Dyscyplinarnego, przekazanych przez ten Sąd Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do rozpoznania,

postanowił: nie uwzględnić wniosków.



## UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy Izba wojskowa – Sąd Dyscyplinarny przekazał Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w W. – Sądowi Dyscyplinarnemu w trybie art. 37 k.p.k. wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego M.L. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, a zarazem prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w P. – płk. K. M. za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. 2014, poz. 782 ze zm.) oraz art. 231 § 2 k.k. i 268 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. – Sąd Dyscyplinarny wyłączył od rozpoznania tego wniosku sędziów: L. H., R. K., R. G. i P. W., uwzględniając ich żądania. Wniosek przedstawiono więc do rozpatrzenia sędziom: T. K., A. K. i A. K., jako jedynym pozostałym sędziom tego Sądu (nie mogli orzekać: prezes Wojskowego Sądu Okręgowego w W. i sędzia delegowany do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości).

Do rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie K. M. do odpowiedzialności karnej na posiedzeniu w dniu 8 maja 2015 r. nie doszło, ponieważ na podstawie art. 42 § 1 k.p.k. zostały złożone wnioski o wyłączenie od udziału w sprawie: T. K. (o co wnosił K. M.) i A. K. (wniosek złożył oskarżyciel posiłkowy subsydiarny). W tej sytuacji prezes Wojskowego Sądu Okręgowego w W. na podstawie art. 42 § 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. i art. 70 § 1 u.s.w. przekazał wnioski o wyłączenie sędziów T. K. i A. K. do rozpoznania Sądowi Najwyższemu Izba Wojskowa – Sądowi Dyscyplinarnemu, ponieważ sądy dyscyplinarne orzekają w składzie trzech sędziów (art. 39a § 3 u.s.w.) a nie jest możliwe utworzenie takiego składu (pozostał tylko sędzia A. K.).

Wylosowany skład Sądu Najwyższego w osobach Jerzego Steckiewicza, Mariana Bulińskiego i Jana Bogdana Rychlickiego odroczył posiedzenie w dniu 23 czerwca 2015 r., albowiem wpłynął wniosek oskarżyciela M. L. o wyłączenie tych sędziów od rozpoznania wniosków o wyłączenie sędziów T. K. i A. K. Wniosek o wyłączenie wyżej wymienionych sędziów Sądu Najwyższego został przekazany do rozpoznania temu Sądowi w składzie: Wiesław Błuś, Marek Pietruszyński i Andrzej Tomczyk. Oskarżyciel posiłkowy subsydiarny złożył wniosek o wyłączenie także tych sędziów od rozpoznania wniosków o wyłączenie T. K. i A. K. Wobec tego Sąd Najwyższy Izba Wojskowa – Sąd Dys-



cyplinarny postanowieniem z dnia 7 lipca 2015 r. na podstawie art. 39a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. 2012 r., poz. 952 ze zm.) przekazał wnioski o wyłączenie sędziów tego Sądu do rozpoznania Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Bowiem wnioskami o wyłączenie objęci zostali wszyscy sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, którzy mogli orzekać. Nie jest zatem możliwe rozpoznanie wniosków w tym Sądzie.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oba wnioski oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego M. L. o wyłączenie od udziału w sprawie sędziów Sądu Najwyższego Izba Wojskowa – Sąd Dyscyplinarny o rozpoznanie wniosków o wyłączenie sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego w W. – Sądu Dyscyplinarnego: T. K. i A. K. zostały uzasadnione tym, że sędzia K. M. (którego dotyczy wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej) „pozostaje w osobistej znajomości z sędziami” Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa, „z którymi w przeszłości, nie tak odległej, wspólnie orzekał”, będąc delegowany do tego Sądu. Okoliczności te, zdaniem wnioskodawcy, „w odczuciu społecznym i u każdego postronnego obserwatora, mogą wywołać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziów orzekających w Sądzie Najwyższym Izbie Wojskowej Sądzie Dyscyplinarnym w sprawie dotyczącej ich kolegi, z którym łączy ich osobista znajomość”. Rzecz jednak w tym, co umknęło wnioskodawcy, że sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego mają rozstrzygać nie w sprawie sędziego K. M., lecz w kwestii ewentualnego wyłączenia sędziów T. K. i A. K. z Wojskowego Sądu Okręgowego w W. Okoliczności, o których mowa w art. 41 § 1 k.p.k., mogące wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, musiałyby więc dotyczyć tych sędziów oraz sędziów T. K. i A. K. Wnioskodawca takich okoliczności nie wskazał, ani nie ujawniły się w niniejszej sprawie. Sprawowanie przez Izbę Wojskową Sądu Najwyższego ustawowego nadzoru judykacyjnego nad wojskowymi sądami okręgowymi nigdy nie może stanowić okoliczności wywołujących wątpliwości co do bezstronności sędziów Sądu nadzorującego.

Dlatego orzeczono jak na wstępie.



W toku dalszego postępowania w incydentalnej kwestii wyłączenia sędziów będzie możliwość ewentualnego odpowiedniego stosowania art. 41 § 2 k.p.k., które nie jest rozstrzygnięciem w przedmiocie udziału sędziego w sprawie.

[Powrót](#)

58

WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R.

SNO 52/15

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2015 r. sprawy A. K., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem wniesionym przez obwinioną od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt [...],

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok;
2. s t w i e r d z i ł, że koszty postępowania dyscyplinarnego odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

### **U Z A S A D N I E N I E**

W wyroku z dnia 20 marca 2015r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędzię A. K. za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w grudniu 2013 r., pełniąc stanowisko sędziego Sądu Rejonowego poleciła sekretarz sądowej M. M. dopisanie do protokołu rozprawy z dnia 23 września 2013r. w sprawie [...] punkt 4 postanowienia o treści „Odczytano zeznania świadka K. R. na k. 94-95 i J.S. na k. 7-7, 56-58, 91-93 albowiem świadkowie zmarli”, czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 151 § 1 Kodeksu postępowania karnego oraz uchybienia godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27





lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną nagany.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniona sędzia A. K. podniosła zarzuty:

– błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na jego treść, polegającego na uznaniu, że polecając sekretarz sądowej uzupełnienie protokołu rozprawy z dnia 23 września 2013 r. w sprawie [...], poprzez dopisanie punktu 4 postanowienia, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 151 § 1 k.p.k., a zatem uchybiła godności urzędu sędziowskiego, wyczerpując znamiona przewinienia określonego w art. 107 § 1 u.s.p., alternatywnie:

– błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku, polegającego na nieprzyjęciu, iż czyn wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi.

W konkluzji skarżąca wniosła o uniewinnienie od przypisanego jej czynu lub o przyjęcie, że stanowi on wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia jej kary dyscyplinarnej.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Uzasadniając pierwszy z zarzutów skarżąca nie kwestionowała ustalenia, że poleciła sekretarz sądowej M. M. dopisanie w protokole rozprawy, już po jego uprzednim podpisaniu, kolejnego punktu postanowienia, który miał dokumentować przeprowadzenie dowodów z zeznań dwóch świadków w trybie art. 391 § 1 k.p.k., tj. przez odczytanie tych zeznań złożonych w poprzednim stadium postępowania karnego. Zarzuciła natomiast nie trafność ustalenia, że takie postąpienie stanowiło oczywistą i rażącą obrazę art. 151 § 1 k.p.k.. Obwiniona utrzymywała, że uzupełnienie treści protokołu z obrazą tego przepisu nie naruszyło jednak praw oskarżonego, gdyż faktycznie czynność odczytania zeznań obu świadków została przeprowadzona. Wyraziła własną ocenę przypisanego jej czynu, określając go jako „swoiste niedopatrzenie”. Podważała tym samym kolejne ustalenie przyjęte za podstawę wyroku, stwierdzające uchybienie godności urzędu sędziowskiego.

Przytoczone uzasadnienie zarzutu jest nieprzekonujące. Skarżąca pominęła istotne aspekty przypisanego jej naruszenia prawa procesowego, a w rezultacie bagatelizowała jego znaczenie. W związku z tym należy zauważyć, że kwestia rozbieżności pomiędzy



treścią protokołu rozprawy po podpisaniu a tą, którą wprowadzono przez jego uzupełnienie z obrazą art. 151 § 1 k.p.k., była przedmiotem zarzutu apelacji od wyroku, wywiezionej przez obrońcę oskarżonego T. R. Obrońca podniosła w apelacji, że na rozprawie nie doszło do ujawnienia zeznań świadków wymienionych w tym punkcie postanowienia, który dopisano już po podpisaniu protokołu, a tym samym, że protokół w ostatecznym jego kształcie nie odzwierciedla przebiegu rozprawy. Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy w [...] uznał zasadność zarzutu obrońcy i z tego, między innymi, powodu uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji (k. 86-93). Nie można więc zgodzić się z argumentacją obwinionej, jakoby obraza przepisu prawa procesowego nie naruszała *in concreto* praw i interesów stron w postępowaniu karnym.

Niezależnie od tych uwag, nawiązujących do przebiegu postępowania, w którym doszło do uzupełnienia przez obwinioną protokołu rozprawy z obrazą art. 151 § 1 k.p.k., należy generalnie podkreślić wagę i znaczenie protokołu czynności procesowej jako dokumentu rejestrującego jej przebieg. Z całokształtu przepisów rozdziału 16 Kodeksu postępowania karnego – Protokoły, wynika, że po podpisaniu protokołu naniesienie w nim zmian może nastąpić tylko w sposób ściśle w nich sformalizowany. W szczególności każde uzupełnienie treści protokołu rozprawy wymaga omówienia i podpisania przez osoby podpisujące protokół, a więc przez przewodniczącego składu orzekającego i protokolanta. Natomiast sprostowanie protokołu (poza dopuszczonym w art. 154 k.p.k. sprostowaniem oczywistych omyłek pisarskich i rachunkowych) może nastąpić tylko na wniosek strony i przy respektowaniu uprawnień pozostałych stron w procedurze rozpoznawania wniosku. Wykluczone jest, co zresztą oczywiste, wprowadzanie przez organ procesowy jakichkolwiek nowych treści do protokołu po jego podpisaniu, tym bardziej bez wiedzy stron. Uchybienie tym zasadom może stanowić oczywistą i rażącą obrazę prawa, godzącą w gwarancje procesowe stron postępowania. W realiach sprawy taka właśnie ocena czynu obwinionej jest trafna, a podniesiony w odwołaniu zarzut błędu w ustaleniu co do charakteru i skutków obrazy prawa jawi się jako bezzasadny w stopniu oczywistym.

Nie zasługiwał też na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniu, że przypisanym przewinieniem obwiniona uchybiła godności urzędu sędziowskiego. Sąd pierwszej instancji, tak właśnie przyjmując, zwrócił uwagę, że wprowadzenie istotnych zmian do



podpisanego już protokołu rozprawy bez wiedzy stron, podważa zaufanie do uczciwości sędziego oraz przekonanie o jego bezstronności. Należy zgodzić się z tą oceną, zwłaszcza jeśli uwzględnić, że obwiniona wydała z naruszeniem przepisów polecenie zmiany treści protokołu pracownicy sekretariatu, a asystentce sędziego zaleciła sporządzenie projektu uzasadnienia wyroku przy założeniu, że protokół rozprawy zawiera już inną, dopisaną treść. Zmierzając do podważenia omawianego ustalenia skarżąca nie negowała wprost przytoczonej za Sądem pierwszej instancji motywacji, lecz nawiązała do wcześniej wyrażonej własnej oceny, jakoby obraza prawa nie była w tym wypadku oczywista ani rażąca, co w konsekwencji nie pozwalałoby także uznać przewinienia za uchybiającego godności sędziego. Stanowisko obwinionej w tym względzie opiera się, co wyżej wykazano, na subiektywnej przesłance, deprecjonującej wagę i okoliczności, w jakich doszło do obrazy przepisów regulujących wprowadzanie zmian w protokole rozprawy.

Drugi z zarzutów odwołania jest nietrafnie sformułowany. Nieprzyjęcia przez Sąd *meriti* kwalifikacji przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., nigdy nie można utożsamiać z błędem w ustaleniach faktycznych. Nietrafność ocen w tym względzie może natomiast prowadzić, w zależności od okoliczności sprawy, bądź do obrazy prawa materialnego, bądź wymierzenia rażąco niewspółmiernej kary. Żadna z tych interpretacji zarzutu stawianego w odwołaniu nie wiedzie do przyznania mu racji. Sprzeciwia się temu ocena całokształtu przytoczonych wyżej okoliczności przewinienia dyscyplinarnego. W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykluczają one sprowadzenie przedmiotowego czynu do wypadku mniejszej wagi, zwłaszcza jeśli zważyć, że sprzeczne z procedurą wprowadzenie zmian w protokole rozprawy dało stronie skarżącej wyrok Sądu Rejonowego podstawę do skutecznego podniesienia zarzutu w apelacji. Wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna nagany nie mogła być uznana za rażąco niewspółmiernie surową.

Z tych wszystkich względów, wobec bezzasadności zarzutów odwołania, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.



59

WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R.

SNO 53/15

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2015 r. sprawy A. D., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 marca 2015 r., sygn. akt [...],

1/ uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie dyscyplinarne w sprawie sędzi A. D. na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. z związku z art. 128 u.s.p.

2/ kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Rejonowego A. D., została obwiniona o to, że:

1. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; obecnie: jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „p.u.s.p.”), będąc sędzią Sądu Rejonowego, w oświadczeniu o stanie majątkowym z dnia 22 marca 2012 r. sporządzonym za rok 2011, nie wykazała posiadanego zobowiązania pieniężnego z tytułu pożyczki w kwocie 98 000 zł, uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. zawartej z Prezesem Sądu Apelacyjnego w Y., przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów, czym rażąco uchybiła godności sędziego, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p.;



2. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 p.u.s.p., będąc sędzią Sądu Rejonowego, w oświadczeniu o stanie majątkowym z dnia 30 marca 2013 r. sporządzonym za rok 2012, nie podała istotnej informacji o swoim stanie majątkowym dotyczącej uzyskania dochodu w kwocie 154 000 zł z tytułu sprzedaży w dniu 1 października 2012 r. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego [...], czym rażąco uchybiła godności sędziego, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p.;

3. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 96 § 3 p.u.s.p. w związku z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 2012 r. w sprawie sposobu planowania i wykorzystywania środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów oraz warunków przyznawania pomocy finansowej z tych środków (Dz. U. z 2012 r., poz. 830 – dalej: „rozporządzenie z dnia 9 lipca 2012 r.”), będąc sędzią Sądu Rejonowego, w złożonym w dniu 21 marca 2013 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego w X. wniosku o udzielenie pożyczki na cele mieszkaniowe w kwocie 110 000 zł, wskazując swoją sytuację majątkową i uzyskiwane dochody, nie ujawniła posiadanego zadłużenia wynoszącego na dzień 31 grudnia 2012 r. kwotę 86 719 z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. zawartej z Prezesem Sądu Apelacyjnego w Y., przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów, przez co wprowadziła w błąd dysponenta środków finansowych co do swojej sytuacji majątkowej i realności spłaty pożyczki, czym rażąco uchybiła godności sędziego, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 maja 2014 r. uniewinnił obwinioną A.D. od popełnienia zarzucanych jej czynów.

W odniesieniu do pierwszego z zarzutów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r., zawartej – w trybie § 6 ust. 2 rozporządzenia z dnia 9 lipca 2012 r. – z Sądem Apelacyjnym w Y., sędzia A. D. otrzymała pożyczkę na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych w kwocie 98 000 zł, podlegającą spłacie w comiesięcznych ratach, poczynając od następnego miesiąca po otrzymaniu pożyczki. Zgodnie z art. 87 § 1 p.u.s.p., obwiniona była obowiązana do składania w terminie do dnia 31 marca każdego roku, według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego, oświadczenia o stanie majątkowym, w którym należało wykazać m.in. zobowiązania pie-



niężne o wartości powyżej 10 000 zł, w tym zaciągnięte kredyty i pożyczki oraz warunki na jakich zostały udzielone (wobec kogo, w związku z jakim zdarzeniem, w jakiej wysokości). W złożonym w dniu 22 marca 2012 r. oświadczeniu o stanie majątkowym za rok 2011 obwiniona wykazała kredyt hipoteczny udzielony przez BGŻ S.A. na budowę lokalu mieszkalnego i garażu przy ul. W. w kwocie 261 380 zł, natomiast nie wykazała niespłaconej pożyczki udzielonej na podstawie umowy zawartej w dniu 18 czerwca 2010 r. z Sądem Apelacyjnym w Y. Niezamieszczenie tej informacji tłumaczyła zapomnieniem, być może – jak twierdziła – myślała, że ze względu na charakter pożyczki nie miała obowiązku jej wykazywania. Pominięcie tej informacji nie było jednak zamiarem ukrycia pożyczki, składając bowiem w dniu 30 marca 2013 r. oświadczenie o stanie majątkowym za rok 2012 w rubryce: „Zobowiązania pieniężne o wartości powyżej 10 000 zł, w tym zaciągnięte kredyty i pożyczki oraz warunki na jakich zostały udzielone (wobec kogo, w związku z jakim zdarzeniem, w jakiej wysokości)” obwiniona wykazała zarówno kredyt budowlany zaciągnięty w BGŻ w kwocie 261 380 zł, jak i zadłużenie w kwocie 86 719 zł z tytułu umowy pożyczki zawartej z Sądem Apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wyjaśnienia obwinionej nie dają podstaw do przyjęcia, iż chciała zataić fakt otrzymania pożyczki z Sądu Apelacyjnego w Y., aby w przyszłości uzyskać pożyczkę z Sądu Apelacyjnego w X., do którego włączono okręg Sądu Rejonowego w [...]. Gdyby bowiem nosiła się z takim zamiarem, nie wykazywałaby faktu otrzymania pożyczki w oświadczeniu o stanie majątkowym za rok 2012. Trzeba zatem przyjąć, że niewykazanie pożyczki było jedynie wynikiem pomyłki i dlatego nie ma podstaw do doszukiwania się w opisanym postępowaniu obwinionej jakiegokolwiek formy winy.

W odniesieniu do trzeciego z zarzutów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 21 marca 2013 r. sędzia A. D. skierowała do Prezesa Sądu Apelacyjnego w X. wniosek o udzielenie pomocy finansowej na cele mieszkaniowe na warunkach określonych w rozporządzeniu z dnia 9 lipca 2012 r. Wniosła o udzielenie pożyczki w kwocie 110 000 zł, którą chciałaby przeznaczyć na spłatę pozostałej części kredytu uzyskanego z BGŻ. W uzasadnieniu wniosku twierdziła, że jej udział własny wynosi 150 000 zł, że kwota ta pochodzi ze sprzedaży lokalu mieszkalnego przy ul. G. oraz że pozostał jej do spłaty kredyt w kwocie 117 701,07 zł. Zadeklarowała, że osiąga dochody umożliwiające



splątę wnioskowanej pożyczki, na dowód czego załączyła zaświadczenie z dnia 19 marca 2013 r. o wysokości pobieranego wynagrodzenia. We wniosku nie wykazała jednak zadłużenia z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy zawartej w dniu 18 czerwca 2010 r. z Sądem Apelacyjnym w Y.

Kolegium Sądu Apelacyjnego w X. na posiedzeniu w dniu 19 kwietnia 2013 r. pozytywnie zaopiniowało wniosek sędzi A. D., w związku z czym postanowiono przyznać jej pożyczkę w kwocie 80 000 zł i przygotowano stosowny formularz umowy. Przed jego podpisaniem ujawniono jednak, że obwiniona nie wykazała we wniosku zadłużenia z tytułu umowy pożyczki zawartej z Sądem Apelacyjnym w Y. Po rozmowie z dyrektorem Sądu Apelacyjnego w X. sędzia A. D. w piśmie złożonym w dniu 7 czerwca 2013 r. uzupełniła wniosek o szczegółowe dane o pożyczce z Sądu Apelacyjnego w Y., o jej przeznaczeniu, warunkach spłaty i wysokości zadłużenia. Wyjaśniła, że do spłaty pozostała jej jeszcze kwota 84 385 zł.

Na posiedzeniu w dniu 21 czerwca 2013 r. Kolegium Sądu Apelacyjnego w X. zmieniło swoją wcześniejszą opinię w przedmiocie przyznania sędzi A. D. pożyczki na cele mieszkaniowe i zaopiniowało jej wniosek negatywnie. O decyzji tej prezes Sądu Apelacyjnego w X. zawiadomił zastępcę rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...]. Sędzia A. D. wyjaśniła, że była przekonana, iż Prezes Sądu Apelacyjnego w X. wie o otrzymaniu przez nią pożyczki na podstawie umowy zawartej z Sądem Apelacyjnym w Y., gdyż wykazała to w oświadczeniu o stanie majątkowym, a poza tym raty pożyczki były potrącane z jej wynagrodzenia za pracę.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionej dotyczące przyczyn niewykazania we wniosku skierowanym do Prezesa Sądu Apelacyjnego w X. zadłużenia z tytułu umowy pożyczki z dnia 18 czerwca 2010 r. Stwierdził, że w sytuacji, w której obwiniona założyła wcześniej oświadczenie o stanie majątkowym, zawierające pełną informację o wspomnianej pożyczce, zarzut wprowadzenia dysponenta środków finansowych w błąd jest nielogiczny. Nie sposób bowiem przyjąć, by zamiarem obwinionej było świadome zatajenie faktu uzyskania pożyczki i wprowadzenie dysponenta środków finansowych w błąd co do realności spłaty pożyczki, o którą się ubiegała. Poza tym fakt uzyskania pożyczki na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nie stanowił formalnej przeszkody do ubiegania się o kolejną pożyczkę na ten sam cel.



Konkludując Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stanął na stanowisku, że zebrany materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia, by obwiniona popełniła zarzucane jej przewinienia dyscyplinarne.

Na skutek odwołania Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] w zakresie uniewinnienia sędzi A. D. od zarzutu przewinienia wskazanego w punkcie 1 i 3 i w odnośnym zakresie przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za trafne stanowisko, że w zebranych materiale brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności obwinionej za przewinienie dyscyplinarne polegające na wprowadzeniu w błąd dysponenta środków finansowych co do jej sytuacji majątkowej przez świadome zatajenie faktu uzyskania pożyczki. Gdyby materiał dowodowy pozwalał na takie stwierdzenie, to czyn obwinionej byłby nie tylko przewinieniem dyscyplinarnym, ale także przestępstwem. Uznając za prawdziwe wyjaśnienia obwinionej dotyczące zarzucanych jej czynów oraz brak dowodów, które miałyby świadczyć o zamiarze świadomego wprowadzenia w błąd dysponenta środków finansowych przeznaczonych na pożyczki dla sędziów, nie ma rzeczywiście podstaw, aby jej czyn wypełniał znamiona przestępstwa. Sąd pierwszej instancji nie rozważył jednak, czy zachowanie obwinionej nie nosi znamion winy nieumyślnej. Dla uznania zaś, że mamy do czynienia z przewinieniem dyscyplinarnym wystarczy, aby można było zarzucić oczywistą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności urzędu nie tylko z winy umyślnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanych jej czynów. Uznał, że w sprawie brak jakichkolwiek dowodów mogących stanowić podstawę do przypisania obwinionej przewinień dyscyplinarnych z winy nieumyślnej. Skoro obwiniona zapomniała wykazać zadłużenie z tytułu pożyczki w oświadczeniu o stanie majątkowym za rok 2011, a wykazała je w oświadczeniu za rok następny, to nie można doszukiwać się jakichkolwiek przeżyć psychicznych towarzyszących takiemu stanowi umysłu. Nie może być tym samym mowy o uświadamianiu sobie przez obwinioną, że niewykazanie w oświadczeniu o stanie majątkowym wymaganych informacji może stanowić przewinienie dyscyplinarne. Mając na względzie art. 5 § 2 k.p.k., zgodnie z którym nie dające





się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, a w tym wypadku – obwinionego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że w zakresie pierwszego zarzutu obwinionej nie można przypisać przewinienia dyscyplinarnego z winy nieumyślnej oraz że podobne wnioski nasuwają się w odniesieniu do trzeciego z zarzucanych czynów. Korelacja czasowa między złożeniem przez obwinioną oświadczenia majątkowego za rok 2012 (dnia 28 lutego 2013 r.), zawierającego informację o spłacie pożyczki uzyskanej z Sądu Apelacyjnego w Y., a złożeniem wniosku do Prezesa Sądu Apelacyjnego w X. o udzielenie następnej pożyczki (dnia 21 marca 2013 r.) usprawiedliwia przekonanie, że informacja ta w chwili składania wniosku była znana Prezesowi Sądu Apelacyjnego w X., a co za tym idzie – że nie było potrzeby powtórzenia jej we wniosku. Adresatem zarówno oświadczenia o stanie majątkowym, jak i wniosku o pożyczkę był bowiem ten sam organ. Poza tym fakt wcześniejszego uzyskania pożyczki na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nie stanowił formalnej przeszkody do ubiegania się o przyznanie kolejnej pożyczki.

Minister Sprawiedliwości i zastępca rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] wnieśli odwołania od wymienionego wyroku na niekorzyść obwinionej.

Minister Sprawiedliwości zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść przez wadliwe ustalenie, że sędzia A. D. nie ponosi winy nieumyślnej za nierzetelne wypełnienie oświadczenia o stanie majątkowym za rok 2011, polegające na niewykazaniu zobowiązania pieniężnego z tytułu pożyczki w kwocie 98 000 zł uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. oraz za nieujawnienie zadłużenia, wynoszącego na dzień 31 grudnia 2012 r. kwotę 86 719 zł z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r., w złożonym w dniu 21 marca 2013 r. wniosku o udzielenie pożyczki na cele mieszkaniowe w kwocie 110 000 zł. W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzucił obrazę art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. przez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego i uznanie za wiarygodne wyjaśnień obwinionej z pominięciem w tej ocenie obowiązku zachowania przez sędziego należytej staranności w zakresie wypełniania oświadczeń ma-



jątkowych i przedstawiania pełnych informacji o swoim stanie majątkowym w związku ze sprawowaniem urzędu sędziego, a w konsekwencji przez przyjęcie, że brak podstaw do przypisania obwinionej jakiegokolwiek formy winy, w tym także winy nieumyślnej w zakresie zachowań objętych obydwoma zarzutami. W konkluzji zastępca rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obwiniona wniosła o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p., zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Z tej przyczyny przy ponownym rozpoznaniu sprawy rzeczą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego było ponowne rozważenie zebranego materiału i dokonanie jego oceny z punktu widzenia prawa materialnego. Chodziło o kwalifikację bliżej opisanych zachowań obwinionej w kategoriach przewinień dyscyplinarnych, o których mowa w art. 107 § 1 p.u.s.p., popełnionych z winy nieumyślnej. Powołany przepis stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i określa zasadnicze znamiona deliktu dyscyplinarnego. Wynika z niego, że czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny, czyli naruszający określone obowiązki sędziego, oraz zawiniony.

Nie ulega wątpliwości, że obwiniona, z naruszeniem obowiązku służbowego wynikającego z art. 87 § 1 p.u.s.p., w oświadczeniu o stanie majątkowym za rok 2011 nie ujawniła zadłużenia z tytułu pożyczki uzyskanej z Sądu Apelacyjnego w Y., którego wysokość kilkakrotnie przewyższała posiadane przez nią środki pieniężne. Okoliczność, że obwiniona zapomniała o takim obciążeniu w chwili składania oświadczenia świadczy o niedołożeniu przez nią należytej staranności przy wykonywaniu odnośnego obowiązku. Trzeba zauważyć, że do dnia 31 marca 2012 r., tj. do upływu terminu przewidzianego w art. 87 § 5 p.u.s.p. obwiniona mogła złożyć dodatkowe oświadczenie o stanie majątkowym i uzupełnić dane, o których zapomniała, jednak tego nie uczyniła.

Oświadczenia o stanie majątkowym, składane przez sędziów co roku do dnia 31 marca, pełnią istotną funkcję, a nierzetelność w ich sporządzaniu wywołuje negatywny



odbiór społeczny i podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, z czego obwiniona powinna zdawać sobie sprawę; innymi słowy powinna mieć świadomość bezprawności swojego zachowania. Rację mają zatem skarżący podnosząc, że stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w kwestii braku zawinienia obwinionej nie może być uznane za trafne.

Trzeba jednak uwzględnić okoliczność, że składając oświadczenie o stanie majątkowym za rok 2012 obwiniona wykazała w nim zadłużenie z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. Nie było zatem jej zamiarem ukrycie faktu zadłużenia, a jedynie niestaranne podejście do wypełnienia obowiązku wynikającego z art. 87 p.u.s.p. Późniejsze wykazanie faktu zadłużenia z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. w oświadczeniu o stanie majątkowym za rok 2012 r. pozwala na stwierdzenie, że ładunek społecznej szkodliwości pierwszego z zarzucanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych jest znikomy. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, nie ma przeszkód do traktowania przewinień służbowych dyscyplinarnych w kategoriach ich znikomej szkodliwości (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 52/02, OSNSD 2003, nr 1, poz. 2).

Nie inaczej należy ocenić drugi z czynów zarzucanych obwinionej, polegający na nieujawnieniu, w złożonym w dniu 21 marca 2013 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego w X. wniosku o udzielenie pożyczki na cele mieszkaniowe, posiadanego zadłużenia wyrażającego się według stanu na dzień 31 grudnia 2012 r. kwotą 86 719 zł z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżących, nie ma jednak podstaw do przyjęcia, że zamiarem obwinionej było wprowadzenie dysponenta środków finansowych w błąd co do swojej sytuacji materialnej i realności spłaty wnioskowanej pożyczki. Przyjęciu takiej tezy stoi bowiem na przeszkodzie fakt wykazania przez obwinioną zadłużenia z tytułu pożyczki uzyskanej z Sądu Apelacyjnego w Y. w oświadczeniu o stanie majątkowym za rok 2012, złożonym Prezesowi Sądu Apelacyjnego w X. w dniu 30 marca 2013 r.

Rację mają natomiast skarżący podnosząc, że obowiązkiem obwinionej było staranne i wyczerpujące przedstawienie, we wniosku do Prezesa Sądu Apelacyjnego w X. o udzielenie pożyczki w kwocie 110 000 zł, swojej sytuacji materialnej. Wniosek taki po-



winien obrazować całość sytuacji materialnej osoby ubiegającej się o pożyczkę, w tym – co oczywiste – także wysokość jej zobowiązań finansowych. Obwiniona wyszła z błędnego założenia, że Prezes Sądu Apelacyjnego, będący adresatem zarówno wniosku o pożyczkę, jak i składanego co roku oświadczenia o stanie majątkowym, powinien na podstawie porównania danych wynikających z tych dokumentów powziąć wiadomość o zadłużeniu niewykazanym we wniosku. Uszło uwagi obwinionej, że prezes sądu apelacyjnego jest organem, do którego kompetencji należy szereg odpowiedzialnych zadań, w związku z czym wysoce niestosowne byłoby oczekiwanie, aby – w związku z wnioskiem sędziego o przyznanie pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych – był on zmuszony przeprowadzać dochodzenie, analizować dokumenty dotyczące wnioskodawcy i ustalać jego stan majątkowy. Dane te powinien rzetelnie przedstawić w swoim wniosku sędzia ubiegający się o pożyczkę. Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o potrącanie rat pożyczki z pobieranego przez obwinioną wynagrodzenia za pracę, nie jest bowiem rzeczą prezesa sądu apelacyjnego analizowanie obciążeń finansowych poszczególnych pracowników podległego mu sądu.

Konkludując ten wątek rozważań trzeba stwierdzić, że argumentacja obwinionej, sprowadzająca się do oczekiwania, że prezes sądu apelacyjnego powinien wyręczać sędziego ubiegającego się o pożyczkę, analizować i porównywać dostępne dokumenty dotyczące jego stanu majątkowego, badać np. wysokość potrąceń z wynagrodzenia za pracę i w ten sposób weryfikować dane przytoczone we wniosku nie może świadczyć o braku zawinienia.

Trzeba jednak równocześnie wziąć pod uwagę, że obwiniona – po ujawnieniu przez dyrektora sądu faktu niewskazania zadłużenia – złożyła wymagane wyjaśnienia oraz że w ostatecznym wyniku nie doszło do udzielenia jej wnioskowanej pożyczki. Okoliczności te przemawiają za przyjęciem, że społeczna szkodliwość analizowanego czynu obwinionej, polegająca na wywarciu ujemnego wpływu na godność urzędu sędziego jest znikoma. Oznacza to, że czyn ten nie stanowi przewinienia z powodu jego znikomej społecznej szkodliwości (zob. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2005 r., SNO 14/05, OSNSD 2005, poz. 39, z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 26/05, OSNSD 2005, poz. 13, z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08, OSNSD 2008, poz. 86).



W takim wypadku postępowanie dyscyplinarne podlega umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08, OSNSD 2008, poz. 62).

Z zebranego materiału wynika, że obwiniona w dniach 7, 8 i 23 września 2005 r. złożyła egzamin sędziowski, z dniem 1 października 2002 r. została mianowana aplikantem sądowym w okręgu Sądu Okręgowego w [...], a postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 kwietnia 2009 r. powołana do pełnienia urzędu sędziego. Obwiniona cieszy się bardzo dobrą opinią, osiąga znakomite wyniki statystyczne, prezentuje wysoki poziom merytoryczny i jest uważana za wzorowego sędziego oraz za wybitną cywilistkę.

W tym stanie rzeczy toczące się od stycznia 2014 r. postępowanie dyscyplinarne może być uznane za dostateczną dolegliwość dla obwinionej, adekwatną do popełnionych czynów, które ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości nie stanowią przewinień dyscyplinarnych, o których mowa w art. 107 § 1 p.u.s.p.

Art. 454 § 1 k.p.k. nie wyłącza możliwości umorzenia postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu wobec oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z przytoczonych już wyżej powodów uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p., a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

[Powrót](#)

60

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2015 R.  
SNO 54/15

**Organizacji pracy w ramach organu, który realizuje swoje uprawnienia procesowe i ewentualne działania lub zaniechania jego pracowników, nie mają znaczenia z punktu widzenia zasad obliczania biegu terminów, które ustawa uznaje za zawite.**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Zbigniew Korzeniowski.*



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie obwinionego S. B. po rozpoznaniu zażalenia Ministra Sprawiedliwości na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt [...] w przedmiocie odmowy przyjęcia zażalenia Ministra Sprawiedliwości na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 3 czerwca 2015 r., na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### UZASADNIENIE

Zarządzeniem z dnia 3 czerwca 2015 r. upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2015 r., uznając, że zostało ono wniesione z przekroczeniem terminu ustawowego.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez Ministra Sprawiedliwości zażaleniem z dnia 11 czerwca 2015 r. Jednak, zarządzeniem z dnia 30 czerwca 2015 r., upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia także i tego środka odwoławczego – po ustaleniu, że został on wniesiony po upływie terminu przewidzianego w art. 460 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k.

Obecnie, to ostatnie zarządzenie zostało zaskarżone zażaleniem wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości, który zarzucił obrazę przepisów postępowania – wskazując jako naruszone normy art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k. – mającą wpływ na treść zarządzenia a polegającą na pominięciu, że odwołanie Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2015 r. w sprawie [...], zostało wniesione w terminie, a zarządzenie z dnia 3 czerwca 2015 r., dotyczące odmowy jego przyjęcia, było wynikiem błędnych ustaleń faktycznych co do rzeczywistej daty przekazania środka odwoławczego do Sądu Apelacyjnego.



W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia, a także zarządzenia z dnia 3 czerwca 2015 r. i przyjęcie odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2015 r. w sprawie [...].

**Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:**

Zażalenie Ministra Sprawiedliwości na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 30 czerwca 2015 r. w sprawie [...] nie mogło zostać uwzględnione. Nie narusza ono bowiem żadnego z dwóch przepisów wskazanych w zażaleniu jako podstawa podniesionego zarzutu, a jako środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść obwionego – podlega rygorom wynikającym z treści art. 434 § 1 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że na obecnym etapie sprawy badaniu w trybie instancyjnym podlega zasadność zarządzenia z dnia 30 czerwca 2015 r., którym odmówiono przyjęcia zażalenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 czerwca 2015 r. Zatem, przedmiotem kontroli odwoławczej, jest to ostatecznie rozstrzygnięcie i to zarzuty do niego skierowane muszą okazać się skuteczne procesowo, aby można było następnie – w przyszłości – odnosić się do wcześniej kontestowanych orzeczeń i zarządzeń. Skoro bowiem na zarządzenie z dnia 30 czerwca 2015 r. o odmowie przyjęcia zażalenia z dnia 11 czerwca 2015 r., przysługuje odrębny środek odwoławczy, to dopóki nie zostanie on uwzględniony, nie ma normatywnej podstawy do dokonywania oceny zasadności wcześniejszego środka odwoławczego, który przecież nie został dotychczas w ogóle przyjęty do rozpoznania. Z jurydycznego punktu widzenia przedmiotowe zażalenie, na którego merytoryczną zasadność powołuje się skarżący, realnie nie funkcjonuje w obrocie prawnym albowiem nie zostało ono skutecznie wniesione do sądu odwoławczego. Podkreślić przy tym trzeba, że formalne wymagania obowiązujące przy wnoszeniu środków odwoławczych podlegają kontroli zarówno ze strony prezesa sądu I instancji (art. 429 § 1 k.p.k.), jak i na poziomie sądu odwoławczego (art. 430 § 1 k.p.k.). Obowiązkiem tego ostatecznie bowiem jest m.in. sprawdzenie, czy zostały zachowane warunki wniesienia środka odwoławczego sformułowane w ustawie procesowej. Zatem ewentualna obiektywna wadliwość lub też zasadność zarządzenia upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 3 czerwca 2015 r., pozostaje bez żadnego wpływu na ocenę, czy to zarządzenie zostało na-



stępnie prawidłowo – przynajmniej z formalnego punktu widzenia zachowania terminu zawitego – zaskarżone przez Ministra Sprawiedliwości.

Jednym z wymagań ustawowych jest wniesienie środka odwoławczego w terminie zawitym, który w odniesieniu do zażaleń wynosi 7 dni (art. 460 k.p.k.). Poza dyskusją pozostaje fakt niewątpliwy, że w niniejszej sprawie termin ten nie został zachowany. Sam skarżący przyznaje, że jego „zażalenie z dnia 11 czerwca 2015 r. zostało wniesione z uchybieniem terminowi”. Zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego zostało bowiem doręczone do Biura Podawczego Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 3 czerwca 2015 r. i od tej daty rozpoczął swój bieg termin do wniesienia zażalenia. To ostatnie zostało jednak sporządzone dopiero w dniu 11 czerwca 2015 r., a więc już po upływie terminu zawitego. W sposób oczywisty stwarzało to przeszkodę prawną do przyjęcia tak wniesionego środka odwoławczego, a jej konsekwencją – nawet w wypadku innej decyzji prezesa sądu I instancji – jest obowiązek pozostawienia bez rozpoznania takiego środka przez sąd odwoławczy (art. 430 § 1 k.p.k.). Zagadnienie organizacji pracy w ramach organu, który realizuje swoje uprawnienia procesowe i ewentualne działania lub zaniechania jego pracowników, na co obecnie powołuje się skarżący, nie mają znaczenia z punktu widzenia zasad obliczania biegu terminów, które ustawa uznaje za zawite. Na marginesie odnotować trzeba, że na tej właśnie argumentacji jest przecież oparta także istota zażalenia Ministra Sprawiedliwości na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 3 czerwca 2015 r.

Na koniec trzeba jeszcze odnieść się do przepisów wskazanych w zażaleniu z dnia 7 lipca 2015 r, które miały zostać naruszone w wyniku wydania zarządzenia z dnia 30 czerwca 2015 r.

W świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego dyrektywy zawartej w przepisie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., tak powszechnie znanego i dostępnego, że nie ma potrzeby jego przywoływania w tym miejscu – jest oczywiste, że norma ta nie statuuje samodzielnej podstawy zarzutu odwoławczego lub kasacyjnego. Stosując się zatem do ustawowego obowiązku dokonania kontroli spełnienia wymagań, jakie pod adresem środka odwoławczego są sformułowane w obowiązującej procedurze i stwierdzając w wyniku





tej kontroli przekroczenie terminu zawitego, upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego nie mógł dopuścić się naruszenia przepisu art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.

Podobnie, oczywiście niezasadny okazał się zarzut obrazy przepisu art. 440 k.p.k. Dyrektywa nakazująca dokonywanie oceny zaskarżonego orzeczenia z punktu widzenia jego sprawiedliwości nie ma żadnego zastosowania przy badaniu istnienia lub braku przesłanek natury formalnej. Upływ terminu zawitego ma charakter obiektywny a nie ocenny, a do ewentualnego korygowania konsekwencji braku dochowania terminów procesowych, przewidziane są w ustawie inne środki prawne.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

[Powrót](#)

61

WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R.

SNO 55/15

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Wojciech Katner (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2015 r. sprawy J. Ż., sędziego Sądu Rejonowego [...] w stanie spoczynku, w związku z odwołaniem wniesionym przez Krajową Radę Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt [...],

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że okres zawieszenia podwyższenia uposażenia obwinionego p r z e d ł u ż y ł do lat 3 (trzech);
2. s t w i e r d z i ł, że koszty postępowania dyscyplinarnego odwoławczego ponosi Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Po rozpoznaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 20 marca 2015 r. uznał obwinionego J. Ż. – sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 104 § 2 u.s.p. ze wskazanymi zmianami w opisie popełnionego przewinienia i za to na podstawie art. 194 § 3 pkt 3 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę zawieszenia podwyższenia uposażenia na okres dwóch lat.

Orzekając o winie i karze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł się na następujących ustaleniach faktycznych.

Sędzia J. Ż. pożyczył dnia 12 września 2011 r. kwotę 30 000 zł od J. J., na co wystawił pokwitowanie stwierdzające, że odebrał tego dnia i w tej kwocie zaliczkę na zakup materiałów budowlanych, z terminem rozliczenia dnia 1 września 2013 r. Z tej kwoty oddał 3 000 zł, zobowiązując się zwrócić resztę do dnia 3 września 2013 r., jednak tego nie uczynił. Z kolei, dnia 1 listopada 2012 r. pożyczył od H. P. kwotę 10 000 zł, wystawiając pokwitowanie, z którego wynikało, że potwierdził odbiór w tym dniu i w tej kwocie zaliczkę na zakup samochodu osobowego, z terminem rozliczenia dnia 30 czerwca 2013 r. Do tej samej osoby zwrócił się w grudniu 2012 r. o dalszą pożyczkę i otrzymał 1 000 zł oraz 1 000 USD, co zostało odnotowane na tym samym pokwitowaniu. Po przeliczeniu dolarów na złote polskie łączna kwota pożyczki została ustalona na 15 000 zł. Z tego zwrócone zostało dnia 7 grudnia 2013 r. – 3 500 zł, a następnie do dnia 27 maja 2014 r. zwrócona została cała kwota pożyczki.

W lutym 2013 r. sędzia J. Ż. zwrócił się o pożyczkę do M. J. i otrzymał od niego z tego tytułu kwotę 30 000 zł za pokwitowaniem, z którego wynikało, że była to zaliczka na zakup samochodu osobowego „[...]”, z terminem rozliczenia dnia 30 czerwca 2013 r. Zostało ustalone, że w tym czasie obwiniony prowadził z wniosku dającego pożyczkę sprawę sądową o zniesienie współwłasności, jak też, że wbrew pokwitowaniom – J. J. nie zamierzał nabywać materiałów budowlanych za pośrednictwem J. Ż., a H. P. i M. J. nie zamierzali kupować od niego samochodów. Zeznając jako świadkowie, osoby te tłumaczyły



treść pokwitowań na odbiór pieniędzy jako przygotowanych przez obwinionego, który twierdził, że nie wypada mu ze względu na wykonywany zawód zaciągać pożyczek.

Ze względu na niespłacenie zobowiązań w terminie, pomimo wielokrotnego upominania się o to u J. Ż. – J. J., H. P. i M. J. złożyli pozwy w postępowaniu upominawczym i zostały wydane w styczniu 2014 r. przez Sąd Rejonowy odpowiednie nakazy zapłaty, od których J. Ż. nie wniósł sprzeciwów.

W sprawie ustalono także, że dnia 5 czerwca 2012 r. J. Ż. zawarł umowę pożyczki z K. J. na kwotę 30 000 zł, z terminem zwrotu do dnia 30 stycznia 2014 r.; zwrócił jedynie 5 000 zł.

Zostało również ustalone, że wiosną 2013 r. J. Ż. zwrócił się o pożyczkę do M. R., który spełnienia tej prośby odmówił; w tym czasie obwiniony sędzia prowadził sprawę z powództwa M. R., które uwzględnił wyrokiem z dnia 21 lutego 2013 r., następnie podejmował czynności międzyinstancyjne w tej sprawie, a ponadto prowadził sprawę, w której wierzycielem był M. R., ze skargi dwojga dłużników na czynność komornika, a także prowadził nadzór nad egzekucją z nieruchomości prowadzonej na rzecz M. R. Ustalono także, że w kwietniu 2013 r. J. Ż. zwrócił się o pożyczkę w kwocie 40 000 zł do A. P., jednakże ten również odmówił.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił zeznania świadków w osobach udzielających oraz odmawiających pożyczek, którym dał wiarę jako szczegółowym, wyczerpującym, wewnątrznie zgodnym i skorelowanym z pozostałymi ujawnionymi dowodami. Nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, uznając je za sposób przyjętej obrony, przy czym niekwestionowane były same zobowiązania finansowe, a jedynie wskazywany odmienny ich tytuł, ale bez podania okoliczności i dowodów. W tym stanie rzeczy Sąd uznał zebrany materiał dowodowy za wystarczającą podstawę do przyjęcia, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu uchybienia godności urzędu sędziego, który sprawował w okresie objętym zarzutem. Uznał jednak, co znalazło wyraz w sentencji wyroku, że należało z zarzutów stawianych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wyeliminować zachowanie polegające na dopuszczeniu do procesów sądowych o zapłatę niespornych zobowiązań.

Dokonując oceny postępowania obwinionego Sąd zgodził się z twierdzeniem Zastępcy Rzecznika, że samo zaciąganie pożyczek nie jest niczym nagannym, ale naganne



jest niespłacanie ich i zaciąganie kolejnych zobowiązań finansowych w sytuacji braku środków na spłatę wierzycieli. Nie licuje to z wymaganą od sędziego nieskazitelną charakteru i oczekiwaną od niego roztropnością przy zaciąganiu zobowiązań, bez narażania się na sytuację niepodolenia ich spłacie. Szczególna naganność zachowania obwinionego wystąpiła wobec uzyskania i oczekiwania pożyczek od osób, których sprawy prowadził obwiniony sędzia i to niezależnie od tego, czy mogło to mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Orzekając o wysokości kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał karę wnioskowaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w postaci nagany za niewystarczająco dotkliwą w sytuacji sędziego będącego od dnia 1 maja 2014 r. w stanie spoczynku, przyjmując za właściwą karę zawieszenia podwyższenia uposażenia na dwa lata, biorąc pod uwagę aktualną trudną sytuację zdrowotną obwinionego, poddanego w dniach wyrokowania poważnej medycznej operacji, a także uwzględniając realną przy takiej karze możliwość spłacenia wierzycieli. Podniesione także zostało dokonane już napiętnowanie postępowania obwinionego w środkach przekazu i w społeczności lokalnej, wśród której mieszka przez całe życie.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie na niekorzyść obwinionego wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, w części dotyczącej orzeczenia o karze. Powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i na podstawie art. art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wniosła o jego zmianę i orzeczenie kary dyscyplinarnej pozbawienia obwinionego sędziego J. Ż. prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

W uzasadnieniu Krajowa Rada Sądownictwa odwołała się do Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, według której sędzia powinien kierować się m.in. zasadami godności, honoru oraz przestrzegać dobrych obyczajów, unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego, dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości. Przytaczając okoliczności faktyczne ustalone w sprawie skarżący wskazał na nieetyczność zachowań obwinionego oraz utracenie przez niego atrybutu nieskazitelności charakteru i brak możliwości piastowania



godności sędziego nawet już w stanie spoczynku. Oczekiwanie orzeczenia najsurowszej kary przewidzianej prawem zostało także wzmocnione w odwołaniu nie incydentalnością nagannego zachowania obwinionego, lecz wielokrotnym jego podejmowaniem. Za nieprzekonujące uznał skarżący odwołanie się Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji do moralnego potępienia zachowania obwinionego poprzez surową reakcję opinii publicznej, w tym prasy lokalnej jako okoliczności przemawiającej za adekwatnością orzeczonej kary wobec dowiedzionego przewinienia.

W odpowiedzi na odwołanie – obwiniony sędzia J. Ż. wniósł o jego nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. W uzasadnieniu wskazał na swoje zastrzeżenia wobec ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, w tym niewzięcie pod uwagę jego pisemnych wyjaśnień, a wnosząc o utrzymanie wyroku podkreślił swoją sytuację osobistą oraz odwołał się do dotychczasowego orzecznictwa dyscyplinarnego.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Ze względu na treść zarzutów i wniosków odwołania Krajowej Rady Sądownictwa przedmiotem oceny jest tylko orzeczenie o wysokości wymierzonej kary. Z tego punktu widzenia znaczenie ma jednak ustalony stan faktyczny i wina przypisana sędziemu J. Ż.

Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że samo zaciąganie zobowiązań, w tym branie pożyczek jest dozwolone każdemu sędziemu jako człowiekowi. Naganne jest natomiast nieodpowiedzialne zaciąganie w takim zakresie zobowiązań finansowych, w którym niemożliwość wywiązania się z nich jest subiektywnie i obiektywnie do przewidzenia. Naganność tę wzmaga branie kolejnej pożyczki, jeżeli poprzednia nie została spłacona i biorący pożyczkę wie albo może przypuszczać, że i jednej i drugiej nie zwróci w terminie, albo nie zwróci w ogóle. Jeżeli biorącym pożyczkę jest sędzia z ponad czterdziestoletnim stażem zawodowym, jak w przypadku J. Ż., sprawujący ponadto w przeszłości ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości, to stopień zawinienia się pogłębia. Dochodzi do tego świadomość obwinionego, że ma w rodzinie bardzo wysoki kredyt bankowy, zabezpieczony hipotecznie i inne jeszcze zobowiązania pieniężne na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wprawdzie w sprawie nie dopatrzono się znamion oszustwa, a więc znamion czynu zabronionego, a obwiniony nie zaprzeczał swoim zobowiązaniom i były one powoli spła-



cane z jego dochodów w toku egzekucji komorniczej, jednak nie licujące z godnością sędziego było doprowadzenie do takiej sytuacji. Udzielający pożyczek zasadnie uważają się za pokrzywdzonych przez to, że zaufali obwinionemu jako wykonującemu obdarzony uznaniem społecznym zawód sędziego, uważany w społeczeństwie jako pewnego rodzaju powołanie. Z ich zeznań w sprawie jednoznacznie wynika, że udzielali pożyczek głównie dlatego, iż byli przekonani o uczciwości J. Ż. jako sędziego, któremu we wskazywanych okolicznościach należało pomóc. Przyjęli nawet pokwitowania, z których nie wynikała zawarta umowa pożyczki, tylko inna umowa wymagająca udzielenia zaliczki, gdyż rozumieli wyjaśnienie obwinionego, że nie wypada mu jako sędziemu brać pożyczek. Zostało zatem nadużyte zaufanie do służby sędziowskiej, trafnie akcentowane w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa.

Podkreślenia i szczególnego napiętnowania wymaga zwracanie się o pożyczki do osób, których sprawy sądowe były prowadzone w tym samym czasie przez obwinionego. Nie tłumaczy tego w żadnym razie i jest wręcz naiwne, że wzięcie pożyczki nie miało wpływu na rodzaj rozstrzygnięcia w prowadzonych sprawach albo że sprawy te były oczywiste. Kwestia ta ma dość zasadnicze znaczenie, ponieważ podważa bezstronność sędziego i godzi w niezawisłość sędziowską, a więc doszło do sprzeniewierzenia się zasadom wymiaru sprawiedliwości. Postępowanie obwinionego, trwające kilka lat wyrządziło poważne szkody wymiarowi sprawiedliwości i jego ocenie, zwłaszcza że proceder, o którym mowa odbywał się w społeczności lokalnej, wśród której sędzia J. Ż. spędził prawie całe swoje życie zawodowe i był powszechnie znany i rozpoznawalny. Sam przyznał, jak głośnym echem w mediach i opinii publicznej oraz jak negatywnie w ocenach społecznych odbiło się ujawnienie brania przez niego i nieoddawania pożyczonych kwot, a następnie straszenia wierzycieli, że nagłaśnianie sprawy lub kierowanie na drogę postępowania sądowego doprowadzi do niezwrócenia przez niego jakichkolwiek należnych im pieniędzy. Dodać do tego należy demonstrowane poczucie bezkarności i niewyrażenie żadnej skruchy ani uznania naganności swojego postępowania, w tym szkodzenia jednemu z filarów praworządnego, demokratycznego państwa, jakim jest rzetelne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Przejawem tego jest treść odpowiedzi obwinionego na odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, z której wynika, jakby nie rozumiał, a może nie chciał zrozumieć istoty swojego przewinienia dyscyplinarnego.



Rozpoznając odwołanie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dostrzega ważne argumenty, przytoczone w jego uzasadnieniu oraz w wystąpieniu przedstawicielki Krajowej Rady Sądownictwa na rozprawie przed Sądem Najwyższym, które przemawiałyby za zmianą zaskarżonego wyroku i orzeczeniem najwyższej kary przewidzianej prawem, jaką zgodnie z art. 104 § 3 u.s.p. stanowi pozbawienie prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Biorąc jednak pod uwagę dalsze okoliczności sprawy, uznać należało, że wymierzenie tej najsurowszej kary nie byłoby sprawiedliwe. Okoliczności te leżą po stronie obwinionego sędziego J. Ż. i mają charakter subiektywny i obiektywny. Zaczynając od okoliczności subiektywnych należy zwrócić uwagę na sytuację osobistą obwinionego. Z jego wyjaśnień, bardzo oszczędnych w tym względzie wynika, że popadł w zadłużenie związane z remontem domu wykonywanym przez żonę, na którą przeniósł w 2005 r. własność odziedziczonego domu po rodzicach i tzw. przeinwestowaniem w ten remont, na co w pewnym istotnym momencie, jak twierdził nie miał już wpływu; od 2005 r. jest w rozdzielności majątkowej małżeńskiej, a obecnie w trakcie rozwodu, oddzielnie zamieszkując. Brane kredyty i pożyczki wykorzystywane przynajmniej częściowo na spłatę poprzednich zdają się tworzyć tzw. pętlę kredytowo-pożyczkową. Przemawia za tym także dość długi okres czasu pomiędzy występowaniem o pożyczkę do kolejnej osoby i jednocześnie brak zdolności kredytowej. Winno się również uwzględnić stan zdrowia obwinionego, poddanego jak wynika ze świadectw lekarskich poważnej operacji w trakcie trwania postępowania dyscyplinarnego.

Z okoliczności obiektywnych wymienić przede wszystkim należy prawidłowe wykonywanie służby sędziowskiej przez blisko czterdzieści lat, z dobrymi opiniami, wczesnym i wieloletnim sprawowaniem dobrze ocenianej funkcji [...]. Z drugiej strony od takich osób należałoby oczekiwać szczególnie należytego i godnego postępowania. Jednak popadnięcie w długi, nie ścigane jako przestępstwo, w okolicznościach spłacania tych długów nie powinno przekreślać całego dotychczasowego dorobku życiowego. Jak twierdzili świadkowie w sprawie, w większości udzielający pożyczek, zależy im nie na ukaraniu dłużnika, ale na odzyskaniu wierzytelności, a więc na utrzymaniu odpowiednich możliwości finansowych obwinionego. Zwraca także uwagę, że ujawnienie sprawy i postawienie sędziemu J. Ż. zarzutów dyscyplinarnych było możliwe dzięki złożeniu zawiado-



mienia przez udzielających pożyczek wierzycieli. Winno się także podzielić znaczenie napiętnowania postępowania obwinionego w lokalnych mediach, przez liczne artykuły prasowe i w opinii środowiskowej. Słusznie przy tym się stwierdza, że wobec sędziego w stanie spoczynku ma to głównie znaczenie moralne.

Mając te wszystkie względy na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że dzieląc podstawowe zarzuty zawarte w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wobec zaskarżonego wyroku, należy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wyrok ten zmienić i na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. przedłużyć okres zawieszenia waloryzacji uposażenia obwinionego z lat dwóch do lat trzech. Określając ten najdłuższy przewidziany prawem okres zawieszenia podwyższenia uposażenia sędziego w stanie spoczynku, Sąd uznał, że przedłużenie go uczyni karę odpowiednią i wystarczającą wobec przewinienia dyscyplinarnego uchybienia godności przez sędziego J. Ż. w wykazanych okolicznościach sprawy.

W zakresie kosztów postępowania dyscyplinarnego odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

62

WYROK Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SNO 56/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Dariusz Dończyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2015 r., sprawy J. H. sędziego Sądu Okręgowego [...] w związku z odwołaniem, wniesionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...],





1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego [...],
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;
3. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Okręgowego J. H. obwiniony został o to, że w okresie od 3 lipca 2013 r. do 4 lutego 2014 r. dopuścił się uchybienia godności urzędu w ten sposób, iż w związku z toczącym się przed Krajową Radą Sądownictwa postępowaniem o przeniesienie w stan spoczynku, w toku którego Krajowa Rada Sądownictwa na posiedzeniu 4 czerwca 2013 r. postanowiła dopuścić dowód z opinii o stanie zdrowia sędziego poprzez poddanie go badaniom przez lekarzy psychiatrę i internistę, nie stawiał się na w/w posiedzenie, a następnie uporczywie uchylał się od badań, nie stawiając się bez należytego usprawiedliwienia na kolejne terminy badania, a to w dniach: 3 lipca 2013 r., 4 października 2013 r. i 4 lutego 2014 r., czym uniemożliwił ustalenie aktualnego stanu swojego zdrowia i w konsekwencji okazał brak szacunku Krajowej Radzie Sądownictwa oraz pozbawił ją możliwości merytorycznego załatwienia wniosku Prezesa Sądu Okręgowego z 23 kwietnia 2013 r. będącego wykonaniem uchwały Kolegium Sądu Okręgowego z 10 kwietnia 2013 r. o przeniesienie w stan spoczynku, to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art.107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm. – dalej jako u.s.p.).

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2015 r. obwiniony sędzia został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 powołanej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Odwołanie od tego wyroku na niekorzyść obwinionego złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego. Zaskarżając wyrok w części dotyczącej kary, zarzucił wyrokowi niewspółmierność orzeczonej kary nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia dyscyplinarnego, a w konkluzji wniósł o zmianę wyroku



poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego.

W pisemnej odpowiedzi na odwołanie obwiniony sędzia wniósł o jego nieuwzględnienie, a swoje stanowisko podtrzymał w toku rozprawy odwoławczej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest zasadne, albowiem zarzut w nim podniesiony jest trafny. Na wstępie jednak podkreślić należy, że zakres kontroli odwoławczej został wyznaczony zakresem odwołania i zawartym w odwołaniu zarzutem, stąd też wobec braku środka odwoławczego na korzyść obwinionego oraz niewystąpieniem przesłanki z art. 440 k.p.k. (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 434 § 2 k.p.k.) dokumenty złożone przez obwinionego w trakcie postępowania odwoławczego (zdania odrębne złożone przez obwinionego sędziego w dwóch sprawach) nie mogły mieć żadnego znaczenia. Odnosząc się zaś do zarzutu odwołania stwierdzić trzeba, że rację ma skarżący gdy wskazuje, iż orzeczona kara nagany w kontekście ustalonych okoliczności jest rażąco niewspółmiernie łagodna. Na wstępie podkreślić należy, że sąd pierwszej instancji wskazał te normy, które swoim postępowaniem naruszył obwiniony sędzia (art. 82 § 2 u.s.p. oraz § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów) a także wykazał w oparciu o co przyjął umyślność działania obwinionego sędziego. Dostrzegł również wysoką naganność zachowania, które było rozciągnięte w czasie (trzykrotne nie stawienie się do bieglego) i nosiło cechy uporczywości, a także, co podkreślił, wskazywało na lekceważący stosunek obwinionego do Krajowej Rady Sądownictwa, co z kolei tworzyło sytuację negatywnie oddziałyującą na prestiż i rangę Krajowej Rady Sądownictwa (str. 10 uzasadnienia). Zgodzić się trzeba ze skarżącym, że wprowadzając te elementy istotne dla wymiaru kary sąd pierwszej instancji uchwycił, ale w sposób niedostateczny wziął je pod uwagę w procesie jej orzekania. Bezsporne jest bowiem, że na ocenę stopnia zawinienia i wagi popełnionego przewinienia dyscyplinarnego inaczej wpływa ustalenie działania umyślnego, powtarzającego się, niż zachowanie nieumyślne lub jednorazowe. Jeśli do tego dodać, że wobec obwinionego sędziego już dwukrotnie orzekano karę nagany za przewinienia dyscyplinarne o innym charakterze, to nie sposób uznać, iż wymierzenie w ustalonych okolicznościach po raz trzeci tej samej kary,



w sytuacji gdy zachowanie sędziego na przestrzeni dwóch lat nie poprawiło się i obecnie godziło także w powagę Krajowej Rady Sądownictwa, realizuje cele zapobiegawcze kary oraz względy wychowawcze. Na ten ostatni aspekt zwrócił słusznie uwagę także skarżący w uzasadnieniu odwołania. Nie sposób uznać, że tak ukształtowana kara w ogóle pełni te cele. W jaki bowiem sposób ma ona wpłynąć wychowawczo wobec obwinionego sędziego, gdy orzekana jest po raz trzeci, a dwie poprzednie kary nie osiągnęły w ogóle swojego celu, skoro obwiniony popełnił po raz trzeci przewinienie dyscyplinarne i to w sposób umyślny. Kara taka nie może też pełnić w sposób właściwy celu zapobiegawczego tak w odniesieniu do obwinionego, jak i w aspekcie prewencji ogólnej. Obwiniony sędzia może orzeczoną po raz trzeci karę nagany odebrać jako przyzwolenie na popełnianie przewinień dyscyplinarnych o różnym stopniu i wadze, skoro za każdym razem orzekana jest ta sama kara i to niezbyt surowa (druga kara w katalogu kar dyscyplinarnych). Wyjątkowo negatywnie taka kara może być odebrana w środowisku sędziowskim, w którym służbę pełni obwiniony. Dowodzić ona bowiem może, że niepoprawność oraz umyślne lekceważenie kolejnych obowiązków w okresie dość krótkiego czasu (okres dwóch lat) nie spotka się z surowszą represją dyscyplinarną. Tymczasem każda kara winna być orzekana w sposób przemyślany. Winna ona bowiem być właściwa i adekwatna do charakteru przewinienia dyscyplinarnego obwinionego sędziego, wagi przewinienia oraz stopnia zawinienia obwinionego, ale – co nie mniej istotne – także winna realizować cele wychowawcze oraz zapobiegawcze w odniesieniu do środowiska sędziowskiego. Ważne jest przecież budowanie pozytywnego obrazu sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach dyscyplinarnych. Takim „wzorcem” w tej sprawie nie może być kara nagany.

Jest oczywiste, że kara musi być elementem represyjnym adekwatnym do wskazanych wyżej elementów, ale winna uwzględniać postawę obwinionego sędziego, w tym kwestię jego poprzedniej karalności. W przypadku gdy poprzednio stosowane tożsame kary nie doprowadziły do właściwego zachowania, godnego sprawowanego urzędu sędziego, to orzekanie ponownie tej samej kary jawi się jako niecelowe, chyba że istnieje bardzo istotna okoliczność łagodząca. W niniejszej sprawie takiej ważkiej okoliczności nie sposób dostrzec. Na pewno nie jest nią w takim stopniu sytuacja rodzinna, albowiem gdyby obwiniony poddał się badaniu przez biegłego, to miałby większe szanse – przy uzyskaniu stanu spoczynku – na zapewnienie pomocy żonie niż wtedy, gdy takim bada-



niom się nie poddał. Ponadto, fakt iż Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę o odmowie przeniesienia obwinionego w stan spoczynku – co podkreślał sąd pierwszej instancji – jest wyłącznie spowodowany zachowaniem obwinionego (niemożność uzyskania opinii biegłego), a zatem ta okoliczność jest konsekwencją jego czynu i nie może mieć istotnego znaczenia łagodzącego przy wymiarze kary. Tak więc sąd pierwszej instancji w sposób niewłaściwy ocenił w aspekcie dyrektyw wymiaru kary te okoliczności, jak i nie wziął pod uwagę w sposób właściwy pozostałych celów kary.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok i orzekł – w oparciu o przepis art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – wobec obwinionego sędziego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego. Wybór tego samego okręgu, w którym sędzia pełni służbę pozwoli zminimalizować negatywne skutki zaostżenia kary i jest zgodny z wnioskiem skarżącego.

Z tych powodów orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

63

UCHWAŁA Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SNO 57/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca), Dariusz Dończyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w sprawie Z. M. sędziego Sądu Rejonowego [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 1 października 2015 r., zażalenia, wniesionego przez obrońcę sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 czerwca 2015 r., sygn. akt [...],

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę, a kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 8 czerwca 2015 r.:

1. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Z. M. – sędziego Sądu Rejonowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że:

– w okresie od 13 maja do 23 listopada 2011 r. w [...], działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z M. M., ubiegając się o uzyskanie płatności bezpośredniej do upraw za 2011 r., złożył w dniu 13 maja 2011 r. w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Biuro Powiatowe w [...] wniosek, w którym poświadczyli nieprawdę, że S. H. jako właściciel uprawiał wskazane grunty wiedząc o tym, że były one dzierżawione i uprawiane przez inne osoby, czym wprowadzili w błąd pracownika Agencji co do okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania dopłaty oraz podrobił podpisy wnioskodawcy na wskazanym wniosku i dwóch załącznikach graficznych, czym doprowadzili Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 1.127,55 zł, stanowiącej jednolitą płatność obszarową do powierzchni upraw podstawowych; tj. o czyn z art. 297 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. oraz art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.;

– w okresie od 24 kwietnia 2012 r. do 15 stycznia 2013 r. w [...], działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z M. M., ubiegając się o uzyskanie płatności bezpośredniej do upraw za 2012 r., złożył w dniu 24 kwietnia 2012 r. w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Biuro wniosek, w którym poświadczyli nieprawdę, że S. H. jako właściciel uprawiał wskazane grunty wiedząc o tym, że były one dzierżawione i uprawiane przez inne osoby, czym wprowadzili w błąd pracownika Agencji co do okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania dopłaty oraz podrobił podpisy pełnomocnika M. M. na wskazanym wniosku i dwóch załącznikach graficznych, czym doprowadzili Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 1.203,94 zł, stanowiącej jednolitą płatność obszarową oraz uzupełniającą płatność obszarową do powierzchni upraw podstawowych; tj. o czyn z art. 297 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. oraz art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.;



2. zawiesił sędziego Z. M. w czynnościach służbowych i na czas tego zawieszenia obniżył wysokość jego wynagrodzenia o 25%;

3. stwierdził, że koszty postępowania w tej sprawie ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że Z. M. jest sędzią Sądu Rejonowego w [...]. Pozostaje on w związku małżeńskim z M. M., która jest córką S. H. S. H. był rolnikiem posiadającym grunty o powierzchni 1,39 ha. Od 2008 roku opiekę nad ojcem S. H. sprawowała jego córka M. M., która mocą postanowienia Sądu Rejonowego z 9 grudnia 2008 r. została ustanowiona kuratorem dla niepełnosprawnego ojca. S. H. zmarł 21 maja 2013 r. Grunty, których właścicielem był S. H., były od 2008 roku dzierżawione przez M. P. i A. B.

W okresie od 2008 roku do 2014 roku M. M. wystąpiła z wnioskami, podpisanymi imieniem i nazwiskiem S. H., do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o przyznanie dopłat bezpośrednich i dopłaty te zostały przyznane oraz wypłacone.

W toku śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową poddano badaniom porównawczym pismo, między innymi, męża M. M. – sędziego Sądu Rejonowego Z. M. Opinia biegłego z zakresu badania pisma wskazuje, że wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich złożone w latach 2011 – 2012 zostały wypełnione i podpisane przez Z. M. imieniem i nazwiskiem S. H. (wniosek z 2011 roku) oraz imieniem i nazwiskiem M. M. (wniosek z 2012 roku).

Biorąc pod uwagę ten stan faktyczny, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133; dalej jako u.s.p.) wynika, iż sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Według art. 80 § 2c u.s.p., uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Wymaganie to odniesione do czynu zabronionego, którego ujawnienie skłoniło prokuratora Prokuratury Rejonowej do złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Z. M. do odpowiedzialności karnej, oznacza tylko taki stan zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który wskazuje na to, że według jednej z wersji wydarzeń opartej na sprawdzalnych dowodach, podejrzenie popełnienia przestępstwa jest dostatecznie uzasadnione. Ustawodawca nie wymaga



zatem pewności sądu dyscyplinarnego co do istnienia podmiotowych i przedmiotowych przesłanek uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga wątpliwości wywołanych możliwością odmiennej oceny dowodów, rzutującej na wynik rekonstrukcji przebiegu zdarzeń, lecz poprzestaje na zbadaniu, czy twierdzenia prokuratora o istnieniu materiału uzasadniającego przedstawienie zarzutu znajdują potwierdzenie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w rozpoznawanej sprawie istnieje materiał dowodowy potwierdzający prawdopodobieństwo w stopniu, o jakim mowa w art. 80 § 2c u.s.p., zachowania się sędziego Z. M. w sposób, w czasie i w miejscach opisanych we wniosku prokuratora. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane sędziemu przestępstwa faktycznie zostały popełnione. Wystarczy uzasadnione przypuszczenie, że tak mogło być. To zaś w efekcie wynika z oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym, a zwłaszcza opinii biegłego z zakresu badania pisma. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyraził też pogląd, że nie ma żadnych podstaw do uznania, iż dowód z tej opinii został uzyskany z naruszeniem przepisów prawa, skoro w chwili podejmowania decyzji o pobraniu materiału dowodowego od sędziego występował on jako świadek i pouczony o swoich uprawnieniach zdecydował się na sporządzenie materiału dowodowego porównawczego w postaci wzorów pisma ręcznego wpływowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził także, iż brak jest podstaw do uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynów zarzucanych sędziemu Z. M. jest znikomy, co byłoby równoznaczne z tym, że nie stanowią one przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.). Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, rodzaj i charakter dóbr, o których naruszenie sędziego jest podejrzewany (pewność obrotu gospodarczego, wiarygodność dokumentów, cudze mienie), sposób i okoliczności tych czynów, jak również postać zamiaru i motywacja leżąca u podstaw takiego zachowania (występki, których popełnienie prokurator zamierza zarzucić sędziemu wymagają od sprawcy bezpośredniego zamiaru ich popełnienia) dostatecznie uzasadniają ocenę, że stopień społecznej szkodliwości czynów określonych we wniosku prokuratora jest wyższy od znikomego.

Obrońca obwinionego zaskarżył uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zażaleniem, zarzucając:



1. obrazę art. 80 § 1 i 2c u.s.p., przez błędne zastosowanie, polegające na tym, że wydano uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, pomimo że nie zaszło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa oraz pomimo tego, że „dowody winy” zostały uzyskane w wyniku dokonania z obwinionym przez organy ścigania czynności procesowych, niebędących czynnościami niecierpiącymi zwłoki, przed wydaniem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej;

2. obrazę art. 80 § 1 u.s.p., przez błędną jego wykładnię, że w świetle tego przepisu można wyrazić zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nawet w przypadku wątpliwości co do zasadności wniosku;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym w zakresie dotyczącym wypełnienia i podpisania przez sędziego wniosków złożonych w latach 2011 i 2012;

4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym odnośnie do tego, że obwiniony wiedział, iż grunty będące własnością jego teścia są dzierżawione i uprawiane przez inne osoby.

Obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie „z ostrożności” o „orzeczenie, że utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe i w związku z tym o uchylenie zaskarżonego orzeczenia niezależnie od podniesionych zarzutów”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie obrońcy obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 80 § 1 u.s.p., co miało polegać na tym, że w postępowaniu prowadzonym przez prokuratora z naruszeniem tego przepisu podjęto czynność w postaci pobrania od obwinionego próbek pisma, a następnie dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu badania pisma. Wynikające z tego przepisu ograniczenie czynności do niecierpiących zwłoki przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dotyczy bowiem etapu postępowania przeciwko osobie (sędziemu). Tymczasem, co trafnie zasygnalizował Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscy-





plinary, kwestionowane czynności podjęto na etapie postępowania w sprawie, w którym obwiniony występował w charakterze świadka, dodatkowo nie sprzeciwiając się dokonaniu tych czynności. Nie ma więc żadnych podstaw do stwierdzenia, że opinia biegłego z zakresu badania pisma nie mogła stanowić dowodu podlegającego ocenie sądu dyscyplinarnego pod kątem stwierdzenia, czy została spełniona wynikająca z art. 80 § 2c u.s.p. przesłanka zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Przepis ten stanowi, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” jest nieostre (niedookreślone), zatem ocena, czy spełniona została opisana nim przesłanka, zawsze zależy od konkretnych okoliczności sprawy (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 33).

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna jednak wykraczać poza granice stwierdzenia „uzasadnionego”, a więc dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi zatem mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu we wniosku przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że mógł on je popełnić. W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej istotne znaczenie ma tylko to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Innymi słowy, do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego. Nie budzi wątpliwości, że dowód z opinii biegłego z zakresu badania pisma bardziej niż dostatecznie uzasadnia przypuszczenie, że to obwiniony wypełnił i podpisał wnioski do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o przyznanie do-



płat bezpośrednich imieniem i nazwiskiem S.H. (wniosek z 2011 roku) oraz imieniem i nazwiskiem M. M. (wniosek z 2012 roku). Wbrew stanowisku obrońcy obwinionego, dostatecznie uprawdopodobnione zostało również to, że wypełniając i podpisując te wnioski, wiedział o tym, że grunty będące własnością jego teścia są dzierżawione i uprawiane przez inne osoby. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że okoliczność dzierżawienia gruntów S. H. przez M. P. i A. B. już od 2008 roku została ustalona, między innymi, na podstawie zeznań M. M., żony obwinionego. Uwzględniając, że małżonkowie pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, a dodatkowo, z zebranego materiału wynika, iż S. H. z uwagi na swoją niepełnosprawność przez kilka lat mieszkał z obwinionym i jego żoną, trudno byłoby stwierdzić, tak mając na względzie zasady logicznego rozumowania, jak i doświadczenie życiowe, iż fakty te przynajmniej dostatecznie nie uzasadniają przypuszczenia, że i obwiniony wiedział o dzierżawieniu i uprawianiu gruntów teścia już od 2008 roku przez inne osoby.

Biorąc pod uwagę zarzuty stawiane obwinionemu w zestawieniu z oceną przedstawionych powyżej dowodów nie można zatem zakwestionować stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że potwierdzone zostało prawdopodobieństwo w stopniu, o jakim mowa w art. 80 § 2c u.s.p., zachowania się sędziego Z. M. w sposób, w czasie i w miejscach opisanych we wniosku prokuratora. Zachodzi zatem dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego zarzucanych czynów, co jest wystarczające do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podjął uchwałę jak w sentencji.



Powrót

64

WYROK Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SNO 58/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Dariusz Dończyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2015 r. sprawy B. W. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2015 r., sygn. akt [...],

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 25 maja 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną B. W. za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie od 13 lutego 2014 r. do 29 maja 2014 r., wykonując obowiązki sędziego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa art. 358 k.p.c. w zw. z art. 788 § 1 k.p.c. oraz rażącego uchybienia godności urzędu sędziego, naruszając § 12 pkt 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, polegającej na tym, że w sprawie Sądu Rejonowego o sygn. akt [...] w dniu 13 lutego 2014 r. wydała postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu przez Sąd Rejonowy w dniu 30 sierpnia 2013 r., sygn. akt [...] na rzecz nabywcy wierzytelności pomimo braku możliwości wydania tytułu wykonawczego na rzecz zbywcy wierzytelności, gdyż nakaz zapłaty nie był prawomocny ani natychmiast wykonalny, a następnie w dniu 29 maja 2014 r. wydała postano-



wienie o oddaleniu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu przez Sąd Rejonowy w dniu 30 sierpnia 2013 r., sygn. akt I [...] oraz dokonała nieuprawnionego uchylecia postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. w ten sposób, że odręcznie przekreśliła dokument i naniosła słowo „anulowano”, to jest uznała ją za winną przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 – dalej: „p.u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia i obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia B. W. od uzyskania nominacji sędziowskiej, tj. od 31 marca 2005 r. orzekała Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w [...], pełniąc od dnia 1 lutego 2011 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r. funkcję Zastępcy Przewodniczącego Wydziału, a od dnia 1 maja 2013 r. do dnia 31 października 2014 r. Przewodniczącego Wydziału.

Dnia 10 grudnia 2013 r. do Sądu Rejonowego wpłynął wniosek P. K. o nadanie w trybie art. 788 § 1 k.p.c. klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu przez Sąd Rejonowy Wydział Cywilny z dnia 30 sierpnia 2013 r. w sprawie [...]. Do wniosku dołączona została m.in. umowa sprzedaży wierzytelności objętej wyżej wymienionym nakazem, przez powoda C. Spółkę z o.o na rzecz P. K. Zarządzeniem obwinionej B. W. – jako Przewodniczącej Wydziału – w dniu 11 grudnia 2013 r. sprawa o nadanie klauzuli wykonalności została zarejestrowana pod sygnaturą [...]. Dnia 12 grudnia 2013 r. zwrócono się do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w [...] o wypożyczenie akt o sygn. [...] celem rozpoznania wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, które po monicie o ich nadesłanie w dniu 12 lutego 2014 r. wpłynęły do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w [...]. W dniu 13 lutego 2014 r. sędzia B. W., uwzględniając wniosek P. K., wydała postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu przez Sąd Rejonowy w dniu 30 sierpnia 2013 r. na rzecz P. K., na którego przeszło uprawnienie wierzyciela C. Spółki z o.o. Postanowienie i uzasadnienie zostały przez sędziego podpisane. Z uzasadnienia orzeczenia wynikało, że nakaz Sądu Rejonowego z dnia 30 sierpnia 2013 r. jest prawomocny. Dnia 13 lutego 2014 r. obwiniona zarządziła doręczenie postanowienia pełnomocnikowi wierzyciela, zwrot akt [...] oraz zakreślenie sprawy w rep. Co. W trakcie wykonywania zarządzenia sekretarz sądowy ustalił, że nakaz zapłaty w sprawie [...] nie



jest prawomocny i poinformował o tym sędziego B. W. W dniu 17 lutego 2014 r. obwiniona wydała zarządzenie o uchyleniu zarządzenia z dnia 13 lutego 2014 r., poleciła zwrócenie akt [...] celem uprawomocnienia nakazu zapłaty z dnia 30 sierpnia 2013 r. oraz pozostawienie postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. w systemie SAWA ze statusem projektu.

Po zwrocie, w dniu 27 maja 2014 r., akt sprawy [...] przez Sąd Rejonowy Wydział Cywilny, postanowieniem z dnia 29 maja 2014 r., sędzia B. W. oddaliła wniosek o nadanie klauzuli wykonalności w sprawie z wniosku P. K., stwierdzając w uzasadnieniu orzeczenia, że nakaz zapłaty z dnia 30 sierpnia 2013 r. wydany w sprawie [...] nie jest prawomocny. Jednocześnie zarządziła usunięcie z systemu SAWA projektu postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. W tym samym dniu sędzia B. W. odręcznie przekreśliła zawarte w aktach sprawy [...] postanowienie z dnia 13 lutego 2014 r. o nadaniu klauzuli wykonalności wraz z jego uzasadnieniem i na treści postanowienia naniosła słowo „anulowano”. Obwiniona skontaktowała się z pełnomocnikiem wierzyciela P.K., opisała zaistniałą w sprawie [...] sytuację i zasugerowała wniesienie zażalenia na postanowienie z dnia 29 maja 2014 r. Postanowieniem z dnia 27 lipca 2014 r., sędzia B. W. uchyliła postanowienie z dnia 29 maja 2014 r. i postępowanie w sprawie umorzyła wobec cofnięcia przez pełnomocnika wierzyciela wniosku o nadanie klauzuli wierzytelności.

W trakcie przewodu sądowego obwiniona przyznała się do oczywistej obrazy przepisów prawa, podnosząc jednak, że ich obraza nie miała charakteru rażącego. Swoimi działaniami podejmowanymi w sprawie [...] po wydaniu postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. działała w obronie dobrego imienia wymiaru sprawiedliwości i w interesie dłużniczki, przeciwko której mogła zostać wszczęta bezpodstawna egzekucja. Obwiniona wniosła o uniewinnienie jej od zarzucanego jej czynu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie nasuwał wątpliwości co do okoliczności faktycznych wskazanych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko obwinionej B. W. W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zmieniając opis czynu, uznał, że obwiniona jest winna przewinienia służbowego, ponieważ w sposób oczywisty i rażąco dopuściła się obrazy przepisów prawa, tj. art. 358 k.p.c. w zw. z art. 788 § 1 k.p.c. oraz rażącego uchybienia godności urzędu sędziego, naruszając § 12 pkt 1 Zbioru Zasad



Etyki Zawodowej Sędziów. Zmieniając opis czynu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dodał naruszenie art. 358 k.p.c., wskazując, że chodziło o niemożność wydania tytułu wykonawczego „na rzecz” zbywcy wierzytelności, a nie „przeciwko” zbywcy wierzytelności oraz określenie „dokonała zniszczenia postanowienia” zastąpił określeniem „dokonała nieuprawnionego uchylecia postanowienia”, które odpowiadało rodzajowi popełnionego czynu.

Niedopuszczalne było uchycienie postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty, które wydano z naruszeniem art. 788 § 1 k.p.c. wobec braku prawomocności orzeczenia, poprzez jego przekreślenie i napisanie „anulowano”, gdyż sąd związany był tym postanowieniem od chwili podpisania, zgodnie z art. 358 k.p.c. Niedopuszczalne było także dokonywanie zmian w systemie informatycznym SAWA polegających na zmianie statusu postanowienia na „projekt” orzeczenia. Wydanie kolejnego postanowienia w przedmiocie rozpoznania wniosku o nadanie klauzuli wykonalności w dniu 29 maja 2014 r. nie miało umocowania w przepisach i doprowadziło do istnienia dwóch sprzecznych postanowień stanowiących rozpoznanie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty z dnia 30 sierpnia 2013 r. w sprawie [...].

W ocenie Sądu, obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p., tj. oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w trakcie wykonywania przez sędziego jego obowiązków służbowych. Obraza, o jakiej mowa w art. 107 § 1 p.u.s.p., była oczywista, gdyż obwiniona przyznała się do wydania postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. bez dokładnej analizy akt sprawy i do próby „konwalidacji” skutków wydania tego postanowienia przez jego nieuprawnione, nieformalne uchycienie i wydanie postanowienia z dnia 29 maja 2014 r. bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. Obraza przepisów miała także charakter rażący, gdyż bezprawne postępowanie obwinionej doprowadziło do stanu, w którym do chwili obecnej w sprawie o sygn. akt [...] wiążące jest postanowienie z dnia 13 lutego 2014 r., którego ani nie uchylono, ani też nie doręczono stronom, co stanowi rażące naruszenie interesów stron postępowania i wywołuje stan niepewności. Postępowanie obwinionej narusza też gwarancje rzetelnego postępowania sądowego i godzi w powagę sądu, gdy uwzględni się, że brak prawomocności nakazu zapłaty z dnia 30 sierpnia 2013 r. z łatwością dostrzegł sekretarz sądowy, a nie dostrzegła tego obwiniona, rozpoznając merytorycznie wnioski o nadanie klauzuli wykonalności



oraz gdy weźmie się pod uwagę podejmowanie pozaprocesowych kontaktów z pełnomocnikiem wierzyciela.

Zgodnie z § 12 pkt 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) – stanowiących wzór zachowań sędziowskich – sędzia winien dbać m.in. o odpowiedni poziom stosowania procedur, w których uczestniczy. Obwiniona, świadomie naruszając obowiązującą procedurę cywilną, dopuściła się także rażącego uchybienia godności urzędu sędziego. W tym kontekście Sąd podkreślił także naganne zachowanie obwinionej polegające na wydaniu zarządzenia adresowanego do sekretarza sądowego w zakresie zmiany statusu postanowienia 13 lutego 2014 r. w systemie SAWA poprzez nadanie mu statusu projektu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w opisanym stanie faktycznym obwinionej należało przypisać winę nieumyślną w postaci rażącego niedbalstwa.

W związku uznaniem obwinionej za winną dopuszczenia się zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej na mocy art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. karę dyscyplinarną upomnienia, uznając ją za adekwatną do popełnionego przewinienia. Sąd miał przy tym na uwadze, iż obwiniona poniosła już pewne konsekwencje związane z naruszeniem procedury w sprawie o sygn. akt [...], albowiem m.in. naruszenia te były podstawą odwołania jej z funkcji Przewodniczącego Wydziału. Sąd nie znalazł natomiast podstaw do uznania czynu obwinionej za wypadek mniejszej wagi.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona wniosła odwołanie, zarzucając:

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mających wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że w sprawie [...] pomimo prawomocnego umorzenia postępowania do chwili obecnej pozostaje wiążącym postanowienie z dnia 13 lutego 2014 r., co w konsekwencji rażąco narusza interesy stron i wywołuje stan niepewności;

– obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 p.u.s.p. polegającą na oparciu zaskarżonego wyroku na błędnym uznaniu, że przewinienie służbowe, którego dopuściła się obwiniona wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego, tj. można mu przypisać łącznie



dwie cechy – oczywistość naruszenia przepisów prawa, jak i rażący charakter tego naruszenia.

Obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego jej czynu, a sytuacji nieuwzględnienia tych wniosków wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, że przypisane jej przewinienie jest określonym w art. 109 § 5 p.u.s.p. przewinieniem mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Za nieuzasadniony należy uznać zarzut dokonania w sprawie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku uzasadniony przez obwinioną w istocie błędną oceną prawną bezspornych ustaleń faktycznych dotyczących wydanych przez nią orzeczeń w przedmiocie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. Z dokonanych ustaleń, których obwiniona nie kwestionuje, wynika bowiem, iż już po wydaniu merytorycznego postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. w sprawie z wniosku wierzyciela o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty Sądu Rejonowego z dnia 30 sierpnia 2013 r., sygn. akt [...] i podpisaniu jego uzasadnienia, Sąd Rejonowy w osobie obwinionej wydał w stosunku do tego wniosku kolejne merytoryczne postanowienie z dnia 29 maja 2014 r. tym razem o oddaleniu tego samego wniosku. W tym stanie rzeczy w stosunku do tego samego wniosku wierzyciela po dniu 29 maja 2014 r. wydane zostały dwa sprzeczne orzeczenia oparte na wykluczających się ustaleniach faktycznych. Pierwsze postanowienie oparte było bowiem na ustaleniu, że nakaz zapłaty Sądu Rejonowego z dnia 30 sierpnia 2013 r. jest prawomocny, drugie natomiast na ustaleniu, iż nakaz ten jest nieprawomocny. W tej sytuacji obwiniona bez żadnej podstawy prawnej przekreśliła także zawarte w aktach sprawy [...] postanowienie z dnia 13 lutego 2014 r. wraz z jego uzasadnieniem, nanosząc wyraz „anulowano”. Wbrew stanowisku obwinionej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie przyjął, że postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. nie niweczyło wydanie postanowienia przez Sąd Rejonowy z dnia 27 lipca 2014 r., którym – na skutek cofnięcia wniosku przez wierzyciela – uchylono postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 29 maja 2014 r. i umorzono postępowanie w sprawie. Odnośnie do tego stanowiska, kwestionowanego przez obwinioną w odwołaniu, należy zauważyć niekonse-





kwencję obwinionej, która wydając postanowienie w dniu 27 lipca 2014 r. w związku z cofnięciem przez nabywcę wierzytelności wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, uznała za konieczne nie tylko umorzenie postępowania w sprawie, ale także uchylenie wydanego wcześniej merytorycznego i nieprawomocnego postanowienia o oddaleniu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. Samo umorzenie postępowania o nadanie klauzuli wykonalności, w którym wydano wcześniej nieprawomocne orzeczenie uwzględniające ten wniosek, nie eliminowało konieczności uchylenia tego postanowienia ze względu na przepis art. 826 k.p.c., według którego umorzenie postępowania egzekucyjnego powoduje uchylenie z mocy prawa dokonanych czynności egzekucyjnych. Postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, mimo że warunkuje możliwość wszczęcia egzekucji nie jest jednak czynnością egzekucyjną.

W odwołaniu zarzut naruszenia art. 107 § 1 ust. 1 p.u.s.p. obwiniona wiąże z wadliwą oceną, że wskazane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszenia przepisów prawa, których dopuściła się obwiniona miały wprawdzie charakter oczywisty, ale nie rażący. Rażący charakter obrazy należy odnieść do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy błąd popełniony narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 z. I – II, poz. 9 oraz z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, niepubl.). Trafnie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że oczywiste naruszenia przepisów prawa przez obwinioną miały także charakter rażący. Wydane przez obwinioną orzeczenia – w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności – dotyczyły istotnych interesów uczestników tego postępowania, tj. nabywcy wierzytelności oraz dłużnika. Treść orzeczenia dotyczącego wniosku o nadanie klauzuli wykonalności warunkowała bowiem możliwość wszczęcia postępowania egzekucyjnego, a więc uzyskania efektywnej ochrony przez wierzyciela. Wadliwe czynności obwinionej skutkowały również niemożliwością poddania ich weryfikacji w ramach procedury przewidzianej właściwymi przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Wreszcie nieformalny kontakt obwinionej z pełnomocnikiem wnioskodawcy w celu poszukiwania z nim sposobu sanacji zaistniałej sytuacji, jak również wydanie bezpodstawnego zarządzenia pracownikowi sekretariatu sądowego powodowało zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, w szczególności jego



wizerunku i zaufania jako instytucji państwowej działającej na podstawie i w granicach prawa.

Przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 p.u.s.p. powinno cechować się stopniem społecznej szkodliwości większym niż znikomy przejawiającym się zwłaszcza w wywarciu ujemnego wpływu w zakresie wykonywania służby albo na godność urzędu sędziego. W postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się bowiem odpowiednio instytucje prawa karnego materialnego, w szczególności co do zasady odpowiedzialności na zasadzie winy, przesłanek winy, reguł wyłączenia odpowiedzialności karnej oraz konstrukcji stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 52/05, z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03 oraz z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08 oraz z dnia października 2008 r., SNO 75/0 – niepubl.). Ustawa p.u.s.p. przewiduje także przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi (art. 109 § 5). Zarówno ocena czy stopień szkodliwości społecznej czynu jest większy niż znikomy, jak również czy przewinienie dyscyplinarne jest przypadkiem mniejszej wagi wymaga kompleksowej oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych przewinienia dyscyplinarnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08). Przyjęcie wypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02 i z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03, niepubl.).

Uwzględniając powyższe kryteria oceny stopnia szkodliwości społecznej przewinienia dyscyplinarnego oraz jego kwalifikacji jako przypadku mniejszej wagi w odniesieniu do strony przedmiotowej przewinienia obwinionej należy mieć na względzie, że nie miało ono charakteru jednorazowej obrazy przepisów prawa, lecz obejmowało kilka czynności podjętych w okresie od 13 lutego 2014 r. do 29 maja 2014 r. dotyczących istotnych interesów uczestników postępowania sądowego. Skutki tych czynności nie zostały do chwili obecnej w pełni zniweczone. Nie tylko istnieje bowiem w sensie procesowym wydane postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 13 lutego 2014 r., ale również pozostaje ono w aktach sprawy z niedopuszczalną adnotacją o jego anulowaniu. Obraza przepisów postę-



powania, których dopuściła się obwiniona, dotyczyła zasadniczej kwestii będącego przedmiotem postępowania o nadanie klauzuli wykonalności, a nie kwestii ubocznych i incydentalnych dla tego postępowania. Natomiast odnośnie do strony podmiotowej przewinienia przypisanego obwinionej należy wziąć pod uwagę, że wydanie postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r. o nadaniu klauzuli wykonalności nastąpiło na skutek rażącego niedbalstwa obwinionej, która nie sprawdziła, czy nakaz zapłaty wydany przez Sąd Rejonowy z dnia 30 sierpnia 2013 r. jest prawomocny. Bez znaczenia pozostaje okoliczność podniesiona przez obwinioną, że składającym wniosek o nadanie klauzuli wykonalności był podmiot instytucjonalnie trudniący się obrotem wierzytelnościami. Nie zwalniało to obwinionej od dochowania takiej samej, wysokiej, miary staranności przy ocenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, jak w stosunku do innych, nieinstytucjonalnych wierzycieli. Poza tym sama czynność poprzedzająca merytoryczne rozpoznanie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, polegająca na sprawdzeniu prawomocności tytułu egzekucyjnego w postaci nakazu zapłaty, nie miała charakteru skomplikowanej i pracochłonnej. Natomiast następne czynności obwinionej po wydaniu postanowienia z dnia 13 lutego 2014 r., naruszające w sposób oczywisty i rażący przepisy prawa, zostały przez nią dokonane z pełną świadomością, że nie mają one oparcia w przepisach prawa. Wskazane wyżej elementy odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej przewinienia obwinionej uzasadniają nie tylko ocenę, że jego stopień społecznej szkodliwości był większy niż znikomy, ale także wyłączają możliwość uznania go za przypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 p.u.s.p. Nie kwestionując wskazanej w odwołaniu motywacji obwinionej – która podniosła, że po dostrzeżeniu swojego błędu polegającego na nadaniu klauzuli wykonalności nieprawomocnemu nakazowi zapłaty chciała uchronić dłużnika przed możliwą egzekucją – należy uwzględnić, iż obwiniona nie podjęła innych, zgodnych z przepisami czynności, które mogły doprowadzić do uchylenia bądź zmiany błędnej decyzji procesowej. Poza tym część podjętych przez obwinioną czynności, tj. nanieśnienie niedopuszczalnej adnotacji na postanowieniu Sądu Rejonowego z dnia 13 lutego 2014 r. o jego anulowaniu oraz o pozostawieniu w systemie SAWA zapisu o statusie tego orzeczenia jako projektu, w pewnej mierze zmierzały także do ukrycia popełnionych przez obwinioną błędów. Uwzględniając powyższe podniesiona przez obwinioną motywacja, którą kierowała się dopuszczając się przypisanego jej przewinienia dyscyplinarne-



go, mogła być jedynie okolicznością wpływającą na wymiar kary dyscyplinarnej. Nie mogła jednak przesądzić o tym, że stopień szkodliwości społecznej przewinienia obwionej był mniejszy niż znikomy oraz o kwalifikacji tego przewinienia jako przypadku mniejsze wagi.

Z tych względów na podstawie art. 437 § 1 i 456 k.p.k. w zw. z art. 128 i 133 p.u.s.p. orzeczono, jak w sentencji.

[Powrót](#)

65  
**WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2015 R.**  
**SNO 59/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jarosław Matras, Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 października 2015 r. sprawy W. W., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt [...],

I – utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,

II – kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego W. W. w postępowaniu dyscyplinarnym stanął pod zarzutem tego, że:

1 – w okresie od dnia 8 lutego 2013 r. do dnia 17 stycznia 2014 r. dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów art. 79 § 1 w zw. z art. 9 § 1, art. 151 § 1 i 3, art. 152 § 1 Kodeksu karnego wykonawczego, w ten sposób, że:



– orzekając w jednoosobowym składzie Sądu Rejonowego Wydziału Karnego w dniu 8 lutego 2013 r. wydał postanowienie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec A. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 17.08.2011 r. w sprawie [...], pomimo że nie było ku temu bezwzględnie obowiązującego i koniecznego warunku korzystania przez skazanego z odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności przez okres, co najmniej 1 roku;

– mimo niestawiennictwa we właściwej jednostce penitencjarnej w dniu 17.10.2011 r. skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 17.08.2011 r. w sprawie [...] A. K. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, zwrotu dokumentacji wykonawczej przez jednostkę penitencjarną z powodu wcześniejszego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności i zwrotu akt sprawy w dniu 10 kwietnia 2013r. przez Sąd Okręgowy po uchyleniu postanowienia z dnia 8 lutego 2013r. w sprawie [...] zaniechał bezzwłocznego wykonania w.w. wyroku, a w szczególności nie zarządził wezwania skazanego do odbycia tej kary i zaniechał ponownego skierowania wyroku w sprawie [...] do wykonania,

– orzekając w jednoosobowym składzie Sądu Rejonowego Wydziału Karnego w dniu 8 lipca 2013 r. wydał postanowienie o odroczeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec A. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 17.08.2011 r. w sprawie [...], pomimo że łączny okres 1 roku odroczenia wykonania tej kary wobec tego skazanego upłynął z dniem 10 lutego 2013 r. i po tej dacie skazany utracił prawo ubiegania się o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 151 § 1 k.k.w.,

– orzekając w jednoosobowym składzie Sądu Rejonowego Wydziału Karnego w dniu 17 stycznia 2014r. w sprawie [...] wydał postanowienie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec A. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 17.08.2011 r. w sprawie [...], pomimo że nie było ku temu bezwzględnie obowiązującego i koniecznego warunku korzystania przez skazanego z odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności przez okres co najmniej roku,

czym uchybił nadto godności urzędu,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art.107 § 1 u.s.p.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 27 maja 2015 r. w sprawie sygn. akt [...] uniewinnił obwinionego od stawianego mu zarzutu.

Wyrok ten odwołaniem zaskarżył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym podnosząc w nim zarzut:

– obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. przez jego niezasadne niezastosowanie, podczas gdy prawidłowa ocena prawna zachowania sędziego W. W. w świetle prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny I Instancji prowadzi do wniosku, że w każdym z czterech przypadków z osobna, a zwłaszcza razem wziętych, składających się na zarzut stawiany sędziemu W. W., doszło zarówno do oczywistej, jak i rażącej obrazy przepisów prawa.

Podnosząc powyższe Rzecznik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Odwołanie Rzecznika ocenić należy jako niezasługujące na uwzględnienie.

Zasadniczą kwestią, od której wypada zacząć rozważania w niniejszej sprawie, a słusznie dostrzeżoną przez Sąd I instancji, jest to, że zarzut stawiany obwinionemu w żaden sposób nie może być uznany za wiążący się z uchybieniem godności wykonywanego urzędu. Zachowania opisane w zarzucie, w przypadku przyjęcia, że obwiniony dopuścił się ich, oceniane bowiem mogłyby być wyłącznie jako przewinienia służbowego w postaci rażącej obrazy przepisów prawa (art. 107 § 1 u.s.p.). Prawidłowo wskazano tu, w ślad za stanowiskiem Sądu Najwyższego (m. in. wyrok z dnia 11 września 2007 r. w sprawie SNO 50/07), że w zarzucie naruszenia godności wykonywania zawodu sędziego wskazane powinny być takie zachowania, które, jako nieetyczne, czy gorszące, przynoszą ujmę stanowisku sędziego. Nie wyczerpuje zatem znamion tego deliktu, wiążące się z wykonywaniem obowiązków służbowych sędziego, błędne zastosowanie prawa.

Jednocześnie jednak, nie można, co dostrzega również Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swego wyroku, choć nie do końca konsekwentnie, łączyć oczywistej obrazy prawa z kwestią niezawisłości sędziowskiej. Zgodnie z dyspozycją art. 178 ust 1 Konstytucji RP: „sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytu-



cji oraz ustawom”. Co oznacza, że niezastosowanie przez sędziego obowiązujących przepisów ustawy lub błędne ich zastosowanie, nie jest objęte sferą swobody orzekania wynikającej z niezawisłości sędziowskiej.

W niniejszej sprawie (pomijając wskazaną wyżej oczywistą niepoprawność postawionego zarzutu w zakresie podniesienia naruszenia godności sprawowanego urzędu), rzecz sprowadza się właśnie do tej kwestii, a więc do tego, czy obwiniony prawidłowo zastosował obowiązujące przepisy ustawy, czy też, że przy wydawaniu wskazanych orzeczeń, dopuścił się rażącej i oczywistej ich obrazy.

Nie ma potrzeby powtarzania w niniejszym miejscu wywodów przedstawionych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia co do wątpliwości interpretacyjnych związanych ze stosowaniem art. 151 i 152 k.k.w. Dość zauważyć, że wykładnia tych przepisów nie była jednolita w poprzednim stanie prawnym, co między innymi skutkowało rozstrzygnięciem wątpliwości interpretacyjnych przez Sąd Najwyższy. Jak wydaje się też, Sąd I instancji sporządzając uzasadnienie w niniejszej sprawie nie dostrzegł wszystkich implikacji wynikających ze zmienionej ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 1431) treści art. 151 k.k.w. Bezsprzecznie też, nie wszystkie orzeczenia wydane przez obwinionego były wolne od wad, co spowodowało m. in. uchycieniem jednego z nich przez sąd II instancji Bardziej wnikliwego rozważenia wymagałaby też sytuacja prawna skazanego w dniu 8 lipca 2013 r. (orzeczenie z tego dnia w sprawie [...]). Kluczowa zaś dla sytuacji skazanego wydaje się omyłka, której dopuścił się obwiniony przy obliczaniu terminu odroczenia wykonania kary – orzeczenie z dnia 26 października 2012 r. ([...]).

Nie ma jednak potrzeby rozważania, czy uchycienia te należy kwalifikować jako mające charakter oczywisty, najistotniejsze bowiem dla oceny zaistnienia zarzuconego uchycienia dyscyplinarnego jest to, czy obraza przepisów, której ewentualnie dopuścił się obwiniony, może być uznana za rażącą.

Na tak postawione pytanie należy zdecydowanie udzielić odpowiedzi negatywnej.

Słusznie podniósł Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swego orzeczenia, że „rażący charakter tejże obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości”.



Przyjmując te kryteria dla oceny, czy zachowania zarzucone obwinionemu miały charakter rażącego naruszenia prawa, odwołać trzeba się do dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, które w sprawie nie były kwestionowane. Wynika z nich, że wszystkie zachowania obwinionego, których dotyczy zarzut, związane były z postępowaniem wykonawczym prowadzonym w sprawie skazanego A. K. Za przestępstwo niealimentacji prawomocnie wymierzono mu karę pozbawienia wolności, lecz uzyskał odroczenie jej wykonania, gdyż podjął pracę i realizował swoje zobowiązania, co więcej, był on jedynym żywicielem rodziny. W tej sytuacji przyjęto, że wykonanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności byłoby sprzeczne z celem tej kary, a nawet stanowiłoby dla rodziny skazanego ciężką dolegliwość. Ta konstatacja legła u podstaw wydania postanowienia z dnia 17 stycznia 2014 r. ([...]), którym, w trybie art. 152 § 1 k.k.w., warunkowo zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 4 lata.

Jak wynika z powyższego, wydane przez obwinionego orzeczenia nie spowodowały żadnej realnej szkody, nikt też w wyniku ich zapadnięcia nie doznał krzywdy. Nie można przyjąć również, że jakiegokolwiek dobro wymiaru sprawiedliwości doznało realnego uszczerbku, skoro istniały rzeczywiste podstawy do odroczenia odbycia kary, a następnie warunkowego zawieszenia jej wykonania. W tej sytuacji, nie można w pełni zasadnie twierdzić, że w wyniku decyzji obwinionego skazany uniknął odbycia prawomocnie wymierzonej bezwzględnej kary pozbawienia wolności, skoro, w niekwestionowanych realiach niniejszej sprawy, dobro wymiaru sprawiedliwości, a przede wszystkim rodziny skazanego, przemawiało za warunkowym zawieszeniem wykonania kary i taki cel miały realizować wszystkie decyzje obwinionego. Co więcej, wykonanie kary uległo zawieszeniu na okres próby, co powoduje, że postawa skazanego nadal jest kontrolowana.

To ostateczne kryterium w niniejszej sprawie wydaje się najistotniejsze.

Podsumowując powyższe, stwierdzić należy, że w ocenie Sądu Najwyższego, uchybienia, których dopuścił się obwiniony przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie miały charakteru rażącego naruszenia prawa (w tym jedno z nich zostało skorygowane w wyniku kontroli instancyjnej). Nie ma też jakichkolwiek podstaw do tego, aby przyjmować, iż jednocześnie dopuścił się on naruszenia godności wykonywanego urzędu. Nie można zatem uznać, że obwinionemu można przypisać popełnienie deliktu dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.





Brak zatem podstaw do uwzględnienia odwołania Rzecznika.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

66

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SNO 60/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Jarosław Matras (sprawozdawca), Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 13 października 2015 r. sprawy M. L., sędziego w stanie spoczynku ppłk rez., w związku z zażaleniem obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 maja 2015 r., sygn. akt [...],

I. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżone postanowienie,

II. z a s ą d z i ł od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. L., Kancelaria Adwokacka [...], 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia należnego obrońcy z urzędu za obronę obwinionego w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Najwyższym,

III. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego ppłk M. L. został obwiniony o to, że uchybił powadze stanowiska sędziowskiego naruszając art. 37 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. Nr 117, poz. 753 ze zm.; dalej jako u.s.w.) przy czym jednocześnie czyn naruszał zasady etyki zawodowej sędziów określonej w § 4 zbioru zasad etyki sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) w ten sposób, że: w okresie od dnia 18 grud-



nia 2008 r. do dnia 16 lutego 2011 r., pełniąc zawodową służbę wojskową na stanowisku Sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego, a w okresie od dnia 2 lipca 2010 r. będąc sędzią w stanie spoczynku, wielokrotnie składał zawiadomienia o popełnieniu przestępstw, pozbawione merytorycznych podstaw. We wniosku o ukaranie wymieniono szczegółowo i opisano 24 sprawy zainicjowane zawiadomieniami o popełnieniu przestępstwa złożonymi przez obwinionego sędziego oraz sposób ich zakończenia na etapie postępowania przygotowawczego dowodzący zasadności zarzutu stawianego w postępowaniu dyscyplinarnym.

Postanowieniem z dnia 7 maja 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sygn. akt [...] postępowanie wobec obwinionego sędziego umorzył w oparciu o przepis art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w.

Z uzasadnienia postanowienia wynika, że wobec niemożności usunięcia wątpliwości co do poczytalności obwinionego rozstrzygnięto je na korzyść obwinionego, co skutkowało niemożnością przypisania mu winy i obligowało Sąd pierwszej instancji do umorzenia postępowania w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.p.k.

Od postanowienia tego zażalenie wniósł obwiniony, ograniczając je do stwierdzenia, iż nie zgadza się z orzeczeniem Sądu I instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne. Brak jakichkolwiek zarzutów nie pozwala na ustalenie w czym skarżący upatruje wadliwość zaskarżonego postanowienia. Wprawdzie art. 427 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie sporządzenia zażalenia i mający zastosowanie z uwagi na treść art. 128 u.s.p. nie obligował strony niemającej statusu obrońcy, pełnomocnika lub oskarżyciela publicznego do wskazania zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu, to jednak zważywszy na status zawodowy obwinionego, tj. sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego, trudno zaakceptować taką sytuację, by wniesiony przez niego środek odwoławczy nie zawierał jakichkolwiek zarzutów w odniesieniu do postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Racjonalnie można ten stan rzeczy uzasadnić jedynie brakiem jakichkolwiek uchybień, które kwalifikowałyby się jako podstawy odwoławcze, a które skarżący by w realiach swojej sprawy dostrzegął. Stanowisko



to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości podziela, nie dopatrując się wad w zaskarżonym postanowieniu, które prowadziłyby do konieczności uchylecia tego postanowienia lub jego zmianą.

Z tych powodów należało orzec jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

67

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2015 R.  
SNO 61/15

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. L., sędziego Sądu Rejonowego [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 1 września 2015 r., bez udziału stron, zażalenia wniesionego przez obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 czerwca 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie podjęcia zawieszzonego postępowania dyscyplinarnego,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

**UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 26 września 2013 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] – na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; obecnie: jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) – zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego, toczącego się przeciwko J. L. o czyn z art. 288 § 1 k.k. Po rozpoznaniu zażalenia zastępcy rzecznika dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...], Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. akt SNO 38/13, utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy. W uzasadnieniu podkreślił, że „...w ujawnionych okoliczno-



ściach sprawy postępowanie dyscyplinarne mogło być zawieszono do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego nie tylko w celu zapobieżenia przedawnieniu „zbiegającego” się przewinienia dyscyplinarnego, ale także ze względu na zasadę ekonomii procesowej zbiegających się procedur karnej i dyscyplinarnej, bo w celu ograniczenia do minimum prawnie i społecznie niepożądanego ryzyka zawarcia w tych odrębnych postępowaniach potencjalnie rozbieżnej kwalifikacji prawnokarnej w porównaniu do kwalifikacji dyscyplinarnej oraz możliwości orzeczenia mniej surowej kary dyscyplinarnej za zarzucane obwinionemu przewinienie, popełnione w okolicznościach tego samego zdarzenia o ciągłej naturze faktycznej i prawnej...”.

W dniu 28 maja 2015 r. zastępca rzecznika dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...] złożył wniosek o podjęcie zawieszono postępowania dyscyplinarnego ze względu na prawomocne zakończenie postępowania karnego, toczącego się przeciwko obwinionemu o czyn z art. 288 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu wniosku zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] postanowieniem z dnia 17 czerwca 2015 r., postanowił podjąć zawieszono postępowanie dyscyplinarne, ponieważ ustała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie tego postępowania.

W zażaleniu na to postanowienie obwiniony podniósł, że jego obrońca w sprawie karnej – po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku Sądu Okręgowego w sprawie sygn. akt [...] – wystąpi z wnioskiem do uprawnionego organu o złożenie tzw. kasacji nadzwyczajnej. Zdaniem obwinionego, do czasu uzyskania stanowiska Prokuratora Generalnego w przedmiocie wniosku o wystąpienie z kasacją postępowanie dyscyplinarne powinno być zawieszono.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Jak wynika z art. 22 § 1 k.p.k., który zgodnie z art. 128 u.s.p. ma zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, postępowanie zawiesza się na czas trwania przeszkody. W niniejszej sprawie postępowanie dyscyplinarne zostało zawieszono do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego.



Z załączonego do wniosku o podjęcie postępowania odpisu wyroku Sądu Rejonowego w [...] z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt IX K .../13, wynika, że Sąd Rejonowy uznał oskarżonego J. L. za winnego tego, że w dniu 30 września 2012 r. w [...] uszkodził cudzą rzecz w postaci samochodu osobowego m-ki [...] poprzez celowe najechanie tyłem kierowanego przez siebie samochodu osobowego m-ki [...] w przód w/w samochodu, powodując tym pojedyncze uszkodzenie poszycia zderzaka przedniego tegoż pojazdu o wartości szkody 3 411,82 zł na szkodę M. T., co stanowi przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł.

Z kolei z odpisu wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 22 maja 2015 r., sygn. akt IX Ka .../15, wynika, że Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, powołanym wyrokiem utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Postępowanie karne toczące się przeciwko obwinionemu zostało tym samym prawomocnie zakończone, co oznacza, że ustała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] prawidłowo postanowił podjąć postępowanie dyscyplinarne zawieszony postanowieniem z dnia 26 września 2013 r. Oceny tej w niczym nie zmienia okoliczność, że obwiniony zamierza wystąpić z wnioskiem do Prokuratora Generalnego o wniesienie kasacji od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 maja 2015 r., ponieważ tok instancji został wyczerpany, natomiast kasacja przewidziana w art. 521 k.p.k. jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia.

Z tych względów zaskarżone postanowienie należało utrzymać w mocy.



68

WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2015 R.  
SNO 62/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Jarosław Matras, Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 października 2015 r., sprawy J. J., sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...],

1/ u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,

2/ kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił J. J., sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 4 lipca 2012 r. w [...] działając z góry po wziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, usunęła z akt sprawy [...] dokument, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci wydanego w tej sprawie w tym dniu przez Sąd Rejonowy, mocą którego wobec J. S. został orzeczony środek wychowawczy w postaci umieszczenia w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, a następnie podrobiła dokument w postaci postanowienia wydanego w tej sprawie w ten sposób, że sporządziła takie postanowienie wskazując w jego części dyspozytywnej, że wobec J. S. zastosowany został środek wychowawczy w postaci skierowania do Ośrodka Kuratorskiego, podczas gdy w rzeczywistości w sprawie [...] w dniu 4 lipca 2012 r. zostało w toku rozprawy wydane postanowienie, mocą którego wobec J. S. został orzeczony



środek wychowawczy w postaci umieszczenia w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym tj. czynu z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny ustalił, że J. J. jako sędzia Sądu Rejonowego [...] rozpoznawała wniosek o zmianę środka wychowawczego wobec nieletniej J. S. W sprawie tej o sygnaturze [...] wyznaczono pierwsze posiedzenie na dzień 7 maja 2012 r. Protokolantem był K.O. J. J. przygotowała projekt postanowienia o umieszczeniu nieletniej w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Projekt ten, zapisany w systemie i w folderze wydziałowym, nie został wykorzystany albowiem doszło do odroczenia rozprawy w celu przeprowadzenia dodatkowego dowodu z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno Konsultacyjnego. Drugi termin posiedzenia został wyznaczony na dzień 4 lipca 2012 r. na godz. 13.30. Rozprawa odbyła się z opóźnieniem, bo o godz. 14.10, zaś czas jej zakończenia został określony na godz. 14.20. Posiedzeniu przewodniczyła ponownie sędzia J. J. Protokolantką była B. G., a w posiedzeniu uczestniczyła nieletnia J. S. i jej matka I. B. Przed posiedzeniem B. G., bazując na pliku wytworzonym przez K. O. sporządziła pod dyktando sędziego projekt postanowienia o umieszczeniu nieletniej w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym i projekt ten wydrukowała w kilku egzemplarzach. Przebieg rozprawy nie był rejestrowany. W toku posiedzenia nieletnia prosiła o danie jej szansy. Wstawiała się za nią matka. Po zamknięciu rozprawy strony opuściły salę, ale nie doszło do niezwłocznego ogłoszenia postanowienia, gdyż rozpoznano dwie kolejne sprawy, a trakcie przerwy zostało sporządzone drugie postanowienie albowiem Sąd w związku z postawą nieletniej zdecydował o skierowaniu jej do Ośrodka Kuratorskiego. Przy sporządzaniu tego dokumentu, również pod dyktando sędziego, protokolantka bazowała na uprzednio przygotowanym projekcie orzeczenia. Postanowienie to, o skierowaniu nieletniej do Ośrodka Kuratorskiego, zostało podpisane przez sędziego przewodniczącego a następnie około godz. 15-tej zostało ogłoszone. Oryginał postanowienia podpisanego przez sędziego został dołączony do akt, które po sesji przejęła protokolantka. Innych podpisanych postanowień nie było w aktach. Sędzia nie pracowała na komputerze protokolantki, która po zakończeniu posiedzenia osobiście wyłączyła komputer i ostatnia wyszła z Sali rozpraw. Oryginał postanowienia podpisanego przez sędziego znajduje się w aktach sprawy a na jego odwrotnej stronie zostało wydane dnia 11 lipca 2012 r. zarządzenie o doręczeniu jego odpisu Prokuraturze Rejonowej. Ogłoszone postanowienie nie zostało zapisane w sys-



temie Sawa Currenda. W tym systemie widnieje jedynie postanowienie o treści pierwotnego projektu tj. o umieszczeniu J. S. w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Zgodnie z zarządzeniem Zastępcy Przewodniczącego Wydziału z dnia 24 września 2012 r. odpis prawomocnego postanowienia o skierowaniu do Ośrodka Kuratorskiego został przesłany do Kierownika Zespołu celem wskazania miejsca w placówce kuratorskiej.

Nowe okoliczności pojawiły się w lutym 2013 r. bowiem M. N. – Kurator Ośrodka Kuratorskiego dowiedziała się od kurator J. B., że J. S. miała zostać umieszczona w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Kurator J. B. informację taką miała uzyskać od nieletniej a potem z postanowienia wydrukowanego z systemu Currenda oraz odpisu postanowienia, który bez sprawdzenia zgodności z oryginałem wydała kuratorowi A. R. – sekretarz sądowy. Na polecenie Przewodniczącego Wydziału oświadczenie w przedmiocie zaistniałej sytuacji złożyła zarówno sędzia J. J. jak i protokolantka B. G.

Sąd Dyscyplinarny oceniając zebrane w sprawie dowody dał wiarę wyjaśnieniom sędziego uznając je za logiczne, racjonalne, przekonujące, których nie podważyły pozostałe dowody zgromadzone dowody. Podkreślił, że w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów bezpośrednich, wskazujących na usunięcie przez sędziego dokumentu i zastąpienie go innym, podrobionym, o innej treści, a o zajściu takiego zdarzenia nie może przesądzać fakt, iż z zapisu w systemie informatycznym wynika, że treść wydanego orzeczenia jest odmienna od oryginału postanowienia znajdującego się w aktach sprawy. Kompleksowa analiza zebranych w sprawie dowodów nie pozwala na przypisanie sędziemu popełnienia czynu opisanego we wniosku rzecznika odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Nie zasługują na wiarę zeznania świadka B. G. w tym zakresie w jakim utrzymuje, że zostało ogłoszone orzeczenie o treści odpowiadającej zapisowi w systemie Currenda. Według Sądu Dyscyplinarnego świadek ten wiedzę na ten temat opiera nie na bezpośrednich spostrzeżeniach lecz na podstawie wnioskowania wyprowadzonego, post factum, z analizy akt sprawy i systemu informatycznego. Dlatego dowód ten nie może mieć decydującego znaczenia dla ustalenia tej kwestii. Ponadto Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na wskazany przez tego świadka sposób zmiany wcześniejszego projektu orzeczenia i twierdzenie, że to drugie orzeczenie zawierało rozstrzygnięcie o skierowaniu nieletniej do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Taka kolejność zdarzeń byłaby w ocenie Sądu całkowicie nieracjonalna. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że wersje obwi-





nionej wspierają zeznania świadków J. S. i I. B. Z kolei niewiele wniosły do sprawy zeznania kuratorów. Wprawdzie J. B. utrzymywała, że sama nieletnia poinformowała ją, że „dostała środek wychowawczy”, to jednak Sąd uwzględnił, iż rozmowa obu kobiet trwała krótko, na ulicy, nieletnia udzieliła odpowiedzi nawet nie zatrzymując się, co pozwala na wnioskowanie, że albo nie chciała wchodzić w dłuższą rozmowę z kurator i ujawniać treści orzeczenia, które nie odpowiadało złożonemu przez nią wnioskowi, albo po prostu błędnie nazwała ośrodek, który został wobec niej orzeczony.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego zebrane w sprawie dowody nie obalają domniemania, że postanowienie znajdujące się w aktach sprawy [...] jest tym, które zostało ogłoszone a przedstawiona przez obwinioną wersja wydarzeń jawi się jako miarodajna. Nie zostały też wykazane jakiegokolwiek racjonalne motywy, które uzasadniałyby postąpienie sędziego w sposób opisany we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej (usunięcia orzeczenia i po przerobieniu zastąpieniu go innym).

Zarzut, że obwiniona dopuściła się naruszenia godności urzędu powinien być wynikiem ustalenia w sposób nie budzący wątpliwości ściśle określonego zachowania sędziego. W realiach rozpoznanej sprawy przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało by w zachowaniu sędziego można było dopatrzeć się przewinienia służbowego, zarzucanego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...] wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Zarzucił w nim naruszenie prawa procesowego tj art. 391 § 1 k.p.k. polegające na zaniechaniu odczytania zeznań świadka J. B. z czynności dyscyplinarnych, z dnia 12 czerwca 2014 r., w których świadek przedstawiła więcej okoliczności sprawy, aniżeli w zeznaniu złożonym na rozprawie, skutkiem czego było pozbawienie się Sądu Dyscyplinarnego możliwości skorzystania z tej relacji, co zarazem doprowadziło ten Sąd do niezasadnego stwierdzenia, że zeznania J. B. niewiele wniosły do sprawy. Ponadto w odwołaniu zarzucono Sądowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że w niniejszej sprawie zgromadzone dowody nie pozwalają na przypisanie sędziemu J. J. zarzucanego jej zachowania, podczas gdy prawidłowa analiza tych dowodów, z uwzględnieniem regulacji zawartych w art. 4 i 7 k.p.k. powinna prowadzić do wniosku przeciwnego tj. do wydania wyroku stwierdzającego winę.



Powołując się na te zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy obwinionej do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przytoczony w odwołaniu art. 391 § 1 k.p.k. wskazuje ustawowe odstępstwa od zasady bezpośredniości w postępowaniu dowodowym. Wobec tego niezbędne jest skonfrontowanie jego treści z zarzucanym w odwołaniu zaniechaniem odczytania zeznań świadka J. B. Zgodnie z art. 391 § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w toku przedmiotowego postępowania karnego (art. 1 pkt 129, 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.) wolno odczytywać w odpowiednim zakresie protokoły zeznań złożonych poprzednio przez świadka w postępowaniu przygotowawczym albo przed lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę jeżeli świadek ten bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje wyraźnie odmiennie niż poprzednio albo oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, albo przebywa za granicą lub nie można mu było doręczyć wezwania, albo nie stawił się z powodu nie dających niedających się usunąć przeszkód lub prezes sądu zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 333 § 2, a także wtedy, gdy świadek zmarł. Jest oczywiste, iż żadna z wymienionych okoliczności nie wystąpiła w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, a zatem już tylko z tej przyczyny nie można zgodzić się z wnoszącym odwołanie, że doszło do naruszenia tej normy procesowej. Można też dodać, że o ile strona dostrzegała potrzebę sięgania do twierdzeń świadka spisanych na etapie czynności dyscyplinarnych, mogła z jednej strony wykazywać istnienie przesłanek do odczytania tych zeznań albo też mogła wyjaśnić okoliczności mające świadczyć o sprawstwie przez zadanie odpowiednich pytań w trakcie przesłuchania świadka. Jednocześnie należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie widział potrzeby odczytania zeznań świadka i swoje stanowisko logicznie uzasadnił. Uwzględnił przy tym i ocenił znaczenie opisanego przez świadka J. B. przypadkowego spotkania na ulicy z J. S., a ocena Sądu w tym zakresie jest logiczna.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut dotyczący ustaleń faktycznych. Trzeba przede wszystkim uwzględnić, że nie ma żadnego bezpośredniego dowodu na to, że obwinio-



na usunęła z akt sprawy [...] postanowienie o umieszczeniu nieletniej J. S. w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, a następnie podrobiła dokument w tej samej sprawie w ten sposób, że w dyspozytywnej części postanowienia zastosowany został wobec nieletniej inny środek wychowawczy w postaci skierowania do Ośrodka Kuratorskiego. Ta teza oskarżenia została zbudowana na podstawie dowodów pośrednich. Wobec tego trzeba zważyć, że w procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych, poszlak nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń.

W przedmiotowej sprawie pośrednie dowody winy nie zostały uznane za wiarygodne. Dotyczy to zwłaszcza części zeznań świadka B. G. Wbrew zarzutom opartym na treści art. 7 k.p.k. nie zostało wykazane, że przy ocenie tego jak i innych dowodów doszło do błędów natury faktycznej lub logicznej albo że ocena ta jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy. W ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie pewnym fragmentom wyjaśnień danej osoby, a zdyskwalifikowanie danego dowodu w pozostałej części. Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny nie dając częściowo wiary zeznaniom B. G. słusznie uwzględnił z jednej strony, iż opierają się one przede wszystkim na zapisie w systemie informatycznym Sawa Curenda z drugiej, iż są one sprzeczne z innymi dowodami. Według B. G. zostało ogłoszone orzeczenie o treści odpowiadającej zapisowi w systemie informatycznym. Jednocześnie według niej, orzeczenie to zostało napisane na bazie pierwszego, którego projekt znajdował się już w systemie informatycznym. Jak stwierdziła B. G. „otworzyłam plik i zmieniałam treść tego rozstrzygnięcia”. Tymczasem według jednoznacznych zeznań świadka K. O., zgodnych z danymi z systemu informatycznego, przygotowany projekt orzeczenia przewidywał zastosowanie środka wychowawczego w postaci Ośrodka Kuratorskiego, a nie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego

Nie mają decydującego znaczenia uwidocznione w protokołach godziny rozpoczęcia i zakończenia rozpraw, które nie uwzględniają godziny ogłoszenia orzeczenia wydanego tego samego dnia po zamknięciu rozprawy (art. 316 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. w



związku z art. 18 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 382 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pozytywnie oceniając wersję obwinionej, słusznie uwzględnił brak racjonalnych motywów, które uzasadniałyby zachowanie sędziego w sposób opisany we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, jeśli zważy się, że zarówno we wcześniej przygotowanym projekcie jak i w ogłoszonym orzeczeniu zostały zastosowane środki wychowawcze przewidziane w ustawie.

Podzielając w całości wywody Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego a wbrew odmiennym wywodom odwołania, należy przyjąć za tym Sądem, że dowody pośrednie – ocenione we wzajemnym powiązaniu – nie wskazują na sprawstwo obwinionej w zarzucanej postaci a zarazem nie wykluczają odmiennej wersji wydarzeń, którą podawała obwiniona.

Z tych względów Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł jak wyżej.

[Powrót](#)

69

UCHWAŁA Z DNIA 23 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SNO 63/15

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Kocon.*

*Sędziowie SN: Jarosław Matras, Krzysztof Pietrzykowski, Józef Frąckowiak, Małgorzata Gierszon, Dariusz Świecki, Romualda Spyt.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego i Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie L. N. sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 23 października 2015 r., zażalenia prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lipca 2015 r., sygn. akt [...] w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku L. N. do odpowiedzialności karnej,



utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

## UZASADNIENIE

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] (dalej określany jako prokurator IPN) złożył do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 20 maja 2015 r. wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej L. N., sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, że: w dniu 25 marca 1982 r. w [...] jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Wojewódzkiego w [...], działając wspólnie i w porozumieniu z [...], ówczesnymi sędziami Sądu Wojewódzkiego w [...] wyznaczonymi do rozpoznania sprawy karnej przeciwko P. K. i J. J. o sygn. akt II K .../82 dopuścił się zbrodni komunistycznej polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności P. K. na okres przekraczający 14 dni w ten sposób, iż po przeprowadzeniu przewodu sądowego uznał go za winnego popełnienia czynu określonego w art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. nr 29, poz. 154) – i za to skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności, którą P. K. odbywał do dnia 25 lipca 1984 r., pomimo tego, że czyn, którego popełnienie P. K. przypisano nie był przez prawo zabroniony w czasie jego popełnienia tj. przestępstwa z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1075).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu tego wniosku uchwałą z dnia 7 lipca 2015 r., odmówił udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku L. N. do odpowiedzialności karnej za wskazany we wniosku czyn.

Od powyższej uchwały zażalenie złożył prokurator IPN zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonej uchwały poprzez zaniechanie przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia pełnemu składowi Izby Sądu Najwyższego w trybie art. 62 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.) w celu odstąpienia od zasady prawnej wyrażonej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt I



KZP 37/07 w aspekcie nowych, nieznanych w dacie wydania w/w uchwały dowodów świadczących o antydatowaniu Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. w sprawie dotyczącej oskarżonego P. K. – II K .../82 ujawnionych w ramach postępowania o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w stanie spoczynku L. N., w celu wykładni, czy w przypadku ujawnienia w ramach postępowania o czyny zabronione określone w dekreście o stanie wojennym dowodów świadczących o antydatowaniu Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r., w którym był opublikowany dekret o stanie wojennym, organy prowadzące postępowania w takich sprawach były zobowiązane ustosunkować się do ujawnionych dowodów, czy też były z tego obowiązku zwolnione;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały mający wpływ na treść uchwały polegający na:

a. uznaniu, iż brak ustosunkowania się i zweryfikowania w trybie art. 356 i 372 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z 1969 r. przez członków Składu Orzekającego w sprawie oskarżonego P. K. sygn. akt II K .../82, dowodów ujawnionych w piśmie procesowym „Tezy i wnioski” z dnia 24 marca 1982 r. wskazujących na antydatowanie Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. i w konsekwencji potwierdzających prowadzenie przeciwko P. K. postępowania, a następnie skazania go za czyn, który nie był przez prawo zabroniony w czasie jego popełnienia nie świadczą o naruszeniu przez sędziów zasad prawidłowego orzekania określonych w art. 85 i art. 357 k.p.k. z 1969 r.

b. uznaniu, iż brak złożenia zdania odrębnego przez członków Składu Orzekającego w sprawie prowadzonej przeciwko P. K. sygn. akt II K .../82 od wyroku wydanego w tej sprawie w dniu 25 marca 1982 r. w sytuacji braku możliwości ustalenia stanowisk członków Składu Orzekającego wobec tajnego charakteru narady i głosowania nad wyrokiem nie stanowi podstawy do uznania, iż sędzia L. N. działał wspólnie i w porozumieniu z sędziami [...] w odniesieniu do czynu objętego wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w stanie spoczynku L. N.

W konkluzji zażalenia prokurator IPN wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Stanowisko takie podtrzymał w toku posiedzenia.



Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Najwyższego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały. Takie stanowisko zajął również obrońca sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku L. N.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie powiększonym zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne. Na wstępie podkreślić należy, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2015 r., poz. 133), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, przepisy Kodeksu postępowania karnego (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r. I KZP 5/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 51). Skoro zaś przedmiotem rozpoznania w postępowaniu odwoławczym jest zażalenie prokuratora na niekoryść sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku L. N., to jasne jest, iż jego uwzględnienie jest warunkowane stwierdzeniem zasadności uchybienia wskazanego w zarzutach zażalenia lub podlegającego uwzględnieniu z urzędu (art. 434 § 1 k.p.k.). Mając zaś na względzie, że uchybień, które podlegałyby uwzględnieniu z urzędu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny II instancji nie stwierdził, rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym musi zostać ograniczone tylko do ustalenia, czy uchybienia wskazane w zażaleniu są trafne.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że realizacja przez sędziego L. N. znamion przestępstwa z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r., według treści wniosku prokuratora IPN (k. 2 akt SN), miała polegać na skazaniu P. K. za czyn, który nie był zabroniony przez prawo w czasie jego popełnienia. Z treści wyroku Sądu Wojewódzkiego w [...] z dnia 25 marca 1982 r. sygn. akt II K .../82 wynika, że P. K. przypisano sprawstwo przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. (Dz. U. Nr 29, poz. 154 – dalej także jako dekret o stanie wojennym) popełnionego w okresie od dnia 13 grudnia do dnia 15 grudnia 1981 r. Zatem zarzut wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego oparty była na twierdzeniu o naruszeniu przez orzekających sędziów zasady *lex retro non agit* i skazaniu P. K. za czyn, który w dacie opublikowania



Dziennika Ustaw z dekretem o stanie wojennym nie był zabroniony przez prawo. W uzasadnieniu wniosku podkreślono natomiast, że istniały podstawy faktyczne do ustalenia w toku postępowania o sygn. II K .../82 faktycznej daty ogłoszenia Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. (strona 10 wniosku), a brak stosownej reakcji składu sędziowskiego, w tym sędziego L. N., stanowił o naruszeniu prawa do obrony P. K. Już w tym miejscu zauważyć należy i mocno zaakcentować prawną dysjunkcję głównej tezy wniosku o ukaranie i jego argumentacji. Przecież nawet gdyby w toku takiego postępowania ustalono inną, późniejszą – niż 14 grudnia 1981 r. – datę publikacji Dziennika Ustaw nr 29, to przecież podstawą przyjęcia odpowiedzialności karnej za czyn mający miejsce w dniu 13 grudnia 1981 r. (a w tym dniu takie zachowanie P. K. przypisano) i tak był przepis art. 61 dekretu, który nakazywał stosować przepisy dekretu „z mocą od dnia uchwalenia”, tj. od dnia 12 grudnia 1981 r. i to uregulowanie oznaczało jego retroakcję, obejmującą czyny popełnione w dniu 13 grudnia 1981 r. W takim ujęciu dla przyjęcia odpowiedzialności karnej za czyn wypełniający znamiona przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym, a popełniony w dniu 13 stycznia 1981 r. decydujące znaczenie miało podejście w procesie orzekania do normy ujętej w art. 61 dekretu o stanie wojennym, a nie to kiedy – po dniu 14 grudnia 1981 r. – faktycznie Dziennik Ustaw z tym dekretem został opublikowany. Inaczej rzecz ujmując, już zważywszy na wskazaną w Dzienniku Ustaw nr 29 z 1981 r. datę jego publikacji (14 grudnia 1981 r.) ujęty we wniosku prokuratora IPN problem niemożności poniesienia odpowiedzialności za przestępstwa wskazane w dekrete o stanie wojennym a popełnione np. w dniu 13 grudnia 1981 r., z uwagi na zasadę *lex retro non agit*, jawił się na płaszczyźnie możliwości niezastosowania art. 61 dekretu o stanie wojennym w obowiązującym wówczas porządku prawnym. Tylko gdyby taka możliwość prawna istniała relevantna byłaby okoliczność rzeczywistej daty opublikowania Dziennika Ustaw nr 29, skoro dopiero od tej daty można byłoby uznawać, iż opisane w nim jako czyny zabronione zachowania stanowią przestępstwo podlegające karze (zachowana wówczas byłaby reguła *nullum crimen sine lege poenali anteriori*). Konstrukcja ta jawi się jako oczywista, choć zarówno treść wniosku jak i obecnie zażalenia wskazuje, że prokurator IPN kwestię publikacji Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. traktuje jako pierwszorzędną, choć zarzut wniosku o ukaranie buduje z kolei na naruszeniu zasady *lex retro non agit*, która to zasada została wprost wyłączona w treści art. 61 dekretu o stanie wojennym.





Po tych uwagach należy wskazać na podstawę rozstrzygnięcia wniosku przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pierwszej instancji. Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika w sposób oczywisty, że odmowa uwzględnienia wniosku prokuratora IPN o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w stanie spoczynku L. N. wynikała z dwóch powodów. Pierwszym, było stwierdzenie, że okoliczności faktyczne uzasadniające złożony przez prokuratora IPN wniosek nie dawały podstawy do uznania, iż w toku postępowania w sprawie sygn. akt II K .../82 Sądu Wojewódzkiego w [...] doszło do złamania zasad procedury karnej, w tym prawa do obrony P. K. Drugim, co trzeba podkreślić, istniejącym równolegle, było związanie wywodem prawnym wyrażonym w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r. I KZP 37/07 (OSNKW 2007, z.12, poz.86), której to uchwale nadano moc zasady prawnej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w pierwszej instancji wskazał w tym zakresie, że wniosek prokuratora IPN oparty był na twierdzeniu, iż przepisy dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. nr 29, poz. 154) nie pozwalały na skazanie z uwagi na ich sprzeczność z dwoma podstawowymi zasadami prawa, tj. zasadą *nullum crimen sine lege poenali anteriori* oraz *lex retro non agit*. Ustosunkowując się do tej okoliczności Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały podniósł, że kwestia stosowania w okresie stanu wojennego retroaktywnych przepisów rangi ustawowej, do których odnoszą się wskazane powyżej zasady, została rozstrzygnięta ostatecznie uchwałą w sprawie I KZP 37/07, której nadano moc zasady prawnej, co oznaczało, iż wiązała ona skład Sądu Najwyższego rozpoznający wniosek. Co istotne, z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie trzech sędziów rozważał istnienie przesłanek do zastosowania trybu z art. 62 ust. 1 ustawy o SN, ale takowych nie dostrzegł tak we wniosku prokuratora IPN, podając, iż przytoczone we wniosku wyroki Trybunału Konstytucyjnego wydane w sprawach K 10/08 (wyrok z dnia 27 października 2010 r. OTK-A 2010/8/81) oraz K 35/08 (wyrok 7 z dnia 16 marca 2011 r., OTK-A 2011/2/10) nie dostarczały nowych nieznanych wcześniej argumentów (str.12-14), jak i z urzędu. To zaś oznaczało, iż obligowany był przyjąć i zastosować w tej sprawie pogląd ujęty w uchwale I KZP 37/07, której teza brzmi: „Ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasady *lex retro non agit*) oraz brak me-



chanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub z prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej.” Co więcej, w uzasadnieniu cytowanej uchwały w sprawie I KZP 37/07 znajduje się następujący fragment: „na marginesie trzeba stwierdzić, że w uzasadnieniu niniejszej uchwały, w związku z jej treścią, zbędne okazało się zajmowanie się problemem wiedzy sędziów orzekających w sprawach o przestępstwa z dekretu o stanie wojennym, na temat antydatowania Dziennika Ustaw, w którym ten dekret opublikowano”. Okoliczność tę miał na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w pierwszej instancji podnosząc, że nawet gdyby założyć, iż sędziowie mieli wiedzę o antydatowaniu Dziennika Ustaw (uwaga ta była hipotetyczna, albowiem takich podstaw nie stwierdził – uw. SN–SD w składzie siedmiu sędziów), to nie byli zwolnieni od obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów rangi ustawowej. Wydaje się, że ta konstatacja winna rozpoczynać cały wywód, skoro miała kluczowe znaczenie i przesądzała o nieistotności zarzutów związanych z brakiem odniesienia się sędziów orzekających w sprawie o sygn. akt II K .../82 do złożonego do akt sprawy pisma procesowego nazwanego „Tezy i wnioski”.

Te uwagi pozwalają stwierdzić, że zasadniczym zarzutem zażalenia jest zarzut polegający na zaniechaniu przedstawienia pełnemu składowi Izby Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego w trybie art. 62 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm. – dalej jako ustawa o SN) w celu odstąpienia od tej uchwały. Podnieść należy, iż skarżący w treści zarzutu nie wskazuje wprost, jaki to przepis prawa procesowego został naruszony przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający jako Sąd pierwszej instancji. Uchybienia upatruje w tym, że nie przedstawiono zagadnienia prawnego pełnemu składowi Izby Sądu Najwyższego w trybie art. 62 § 1 ustawy o SN i tak ten zarzut został odkodowany przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w drugiej instancji. Kwestia zasadności i trafności poczynionych ustaleń faktycznych (zarzut w pkt 2 zażalenia), a więc tego, czy sędziowie orzekający w sprawie sygn. akt II K .../82 mieli, czy też mogli mieć wiedzę co do innej daty publikacji Dzien-



nika Ustaw niż ta wynikająca z daty zamieszczonej na Dzienniku Ustaw Nr 29 z 1981 r. jest w tym układzie zupełnie nieistotna. Jeszcze raz należy wskazać, że problem zasadności ustaleń faktycznych w zakresie wiedzy orzekających w sprawie sędziów o faktycznej publikacji Dziennika Ustaw z dekretem o stanie wojennym aktualizowałoby się tylko wówczas, gdyby przyjąć, że porządek prawny istniejący w czasie orzekania umożliwiał sędziom niestosowanie art. 61 dekretu o stanie wojennym. Tylko w takim stanie prawnym, w którym należałoby respektować zasadę *lex retro non agit*, istotna byłaby wiedza odnośnie rzeczywistej daty opublikowania Dziennika Ustaw z dekretem o stanie wojennym.

Odnosząc się zatem do zarzutu niewdrożenia trybu przewidzianego w art. 62 § 1 ustawy o SN trzeba na wstępie podnieść, że treść zażalenia dowodzi, iż skarżący nie uchwycił istoty zasady prawnej wyrażonej w uchwale z dnia 20 grudnia 2007 r. Uchwała ta, jak już podkreślono, wskazywała na istnienie obowiązku stosowania przez sędziów przepisów dekretu o stanie wojennym z uwagi na panujący wówczas stan prawny. W tym kontekście podstaw do wdrożeniu trybu odstąpienia od wskazanej uchwały upatrywać należało nie w dacie faktycznej publikacji Dziennika Ustaw z dekretem o stanie wojennym, ale w zaistnieniu nowych okoliczności i argumentów obejmujących tę sferę prawa, która była przedmiotem normatywnej wykładni Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 37/07. Chodzi tu o takie argumenty, które były nieznane w dacie jej podejmowania (a zatem nie mogły być wówczas rozważone), ale nadto powinny mieć tak ważne znaczenie, iż ich uwzględnienie mogłoby prowadzić do odmiennych – niż w uchwale I KZP 37/07 – konkluzji prawnych (zob. postanowienie SN z 7 czerwca 2005 r., sygn. akt II KK 55/04, Lex nr 151690). Tymczasem zasadnicza część wywodów zażalenia to dowodzenie, że nowe okoliczności, które winny powodować odstąpienie od zasady prawnej wyrażonej w uchwale w sprawie I KZP 37/07, a zatem w pierwszej kolejności przedstawienie w tym celu powstałego zagadnienia prawnego pełnemu składowi Izby, dotyczą antydatowania Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. To, że w sprawie na kanwie której wystąpiono z tzw. pytaniem prawnym do składu siedmiu sędziów SN, a następnie podjęto uchwałę, nie było danych co do możliwej wiedzy sędziów o innej dacie opublikowania Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. nie oznacza, iż hipotetyczna możliwość posiadania takiej wiedzy przez sę-



dziów stanowi o istnieniu nowego, nieznanego argumentu obejmującego ten problem prawny, który był przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 37/07.

Co istotne, w aspekcie art. 434 § 1 k.p.k. skarżący wcale przy tym nie kwestionuje stanowiska Sądu pierwszej instancji, że takich nowych prawnych argumentów we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nie przedstawiono. Nie kwestionuje także w zażaleniu i tego, że nie były nimi argumenty zawarte w dwóch wyrokach Trybunału Konstytucyjnego. Skoro zatem jedyną okolicznością, która według niego winna uzasadniać zastosowanie przepisu art. 62 § 1 ustawy o SN, jest pismo procesowe złożone do akt sprawy II K .../82 nazwane „Tezy i wnioski”, wskazujące – w jego ocenie – na inną datę opublikowania Dziennika Ustaw nr 29, to argument ten jest oczywiście chybiony, albowiem jest on irrelevantny dla zagadnienia będącego przedmiotem uchwały w sprawie I KZP 37/07. Mając zatem na względzie, że skarżący nie wskazuje na pojawienie się nowych argumentów natury prawnej, które dotyczyłyby kwestii rozstrzygniętej w uchwale z dnia 20 grudnia 2007 r., a które mogłyby wzbudzić wątpliwości co do zasadności podjętej wówczas uchwały, to staje się jasne, iż zarzut zażalenia jest oczywiście niezasadny.

Na marginesie tych uwag trzeba dodatkowo podnieść, że do naruszenia art. 62 § 1 ustawy o SN doszłoby tylko w takiej sytuacji, gdyby jakikolwiek skład Sądu Najwyższego odstąpił od zasady prawnej nie przedstawiając wcześniej zagadnienia prawnego pełnemu składowi Izby Sądu Najwyższego. Co więcej, do naruszenia przepisu art. 62 § 1 ustawy o SN nie może dojść również w sytuacji, gdy w ocenie skarżącego istniały przesłanki do odstąpienia od zasady prawnej. Istotne jest bowiem to, jak te okoliczności ocenia skład Sądu Najwyższego i czy znajduje podstawy do przedstawienia zagadnienia prawnego, rozstrzygniętego w uchwale mającej moc zasady prawnej, pełnemu składowi Izby.

Jak już wskazano powyżej, zarzut ujęty w pkt 2 zażalenia nie ma znaczenia w kontekście trafności zaskarżonej uchwały, co czyni zbędnym ustosunkowanie się do jego argumentacji. Wyraźnie zresztą to wynika z uzasadnienia zaskarżonej uchwały (str. 15). Oznacza to, że tylko kwestia prawna miała w tej sprawie znaczenie, albowiem rozstrzygnięcie byłoby tożsame także w układzie, gdyby w sprawie były przesłanki do uznania, iż sędziowie orzekający w sprawie o sygn. akt II K .../82 mieli wiedzę o antydatowaniu



Dziennika Ustaw nr 29. Jedynie na marginesie wytknąć należy, że skarżący w treści tego zarzutu dokonuje istotnej manipulacji słownej opisując treść pisma z dnia 24 marca 1982 r., nazwanego „Tezy i wnioski”, a które według niego miałyby znaczenie dla wdrożenia procedury odstąpienia od uchwały I KZP 37/07. Tak w treści zarzutu (zarzut pkt 2 lit. a) jak i w jego uzasadnieniu (str. 4) prokurator IPN wskazał, że z pisma tego wynikają ustalenia co do antydatowania Dziennika Ustaw nr 29 z 1981 r. Tymczasem z treści tego pisma (zob. k. 997 – 1004) wynika, że sygnalizowano w nim fakt, iż Dziennik Ustaw nr 29 ukazał się z datą 14 grudnia 1981 r., ale cyt.: „faktycznie zaś rozkolportowany został w dniu 18 grudnia 1981 r.” (k. 998). Nie trzeba prowadzić wyводу, że czym innym jest antydatowanie Dziennika Ustaw (inne określenie daty jego publikacji od tej wskazanej w Dzienniku Ustaw – okoliczność ta urzędowo znana stała się dopiero w 1991 r.), a czym innym jego kolportaż (rozpowszechnienie). Podkreślić trzeba, że takie postąpienie w środku odwoławczym zwłaszcza kierowanym do Sądu Najwyższego nie może być akceptowane, a skarżący mogłoby mieć większe szanse na wzruszenie zaskarżonej uchwały, gdyby zamiast przywoływania tej okoliczności – i to w sposób daleki od rzetelności – poszukiwał poglądów i argumentów prawnych w doktrynie lub w piśmiennictwie, które nie były znane (a zatem i nie były rozważane) w dacie podejmowania uchwały z dnia 20 grudnia 2007 r. W tym zakresie jednak aktywności procesowej skarżący nie wykazał, a takich działań nie może za niego – z urzędu – podejmować Sąd odwoławczy.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w uchwale.

Powrót

70

WYROK Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SNO 64/15

**Jeżeli prezes sądu poweźmie wiadomość o zamiarze podjęcia przez sędziego działań, które kolidowałyby z jego obowiązkami orzeczniczymi, w tym ze sporządzaniem w terminie, już przekroczonym, uzasadnień w określonych sprawach, z obowiązkowymi szkoleniami, obowiązkowym udziałem w zebraniach i zgromadzeniach sędziów (wydziałowych i sądowych), z wykonaniem poleconych czynności w ramach nadzoru administracyjnego z określeniem czasu ich wykonania, z czynnościami**



orzecznictwem i nadzorczymi ad hoc (np. z poleceniem zastępstwa sędziego w orzekaniu albo przewodniczącego wydziału w jego czynnościach administracyjnych), to ów prezes może wydawać polecenia i decyzje sprzeciwiające się takim planowanym przez sędziego, fakultatywnym jego działaniem (z wykluczeniem, oczywiście, podejmowanych w okresie urlopu czy dni wolnych od pracy).

Jeżeli mimo to sędzia podejmie takie działania lub zaniecha czynności, do których został zobowiązany, to do istoty ewentualnego deliktu dyscyplinarnego będzie należeć postąpienie wbrew obowiązкови lub zakazowi wynikającemu z ustawy, albo obowiązкови (zakazowi) nałożonemu przez prezesa sądu, ale mającemu upoważnienie ustawowe. Sędzia nie dopuszcza się deliktu służbowego już wtedy, gdy postąpi wbrew zgodzie prezesa, lecz dopiero wówczas, gdy ten brak zgody ma zakotwiczenie w ustawowych uprawnieniach prezesa sądu, odwołującego się do ustawowych obowiązków lub zakazów nałożonych na sędziego.

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca)*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Marta Romańska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 października 2015 r. sprawy Ł. P. sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 maja 2015 r., sygn. akt [...],

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił Ł. P. od popełnienia przypisanego mu czynu, zaś kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego Ł. P. został obwiniony m.in. o to, że będąc delegowany do Wydziału Gospodarczego Sądu Okręgowego w [...]:

1) w dniach od 25 do 28 listopada 2011 r., w Budapeszcie i Brukseli, wbrew decyzjom wiceprezesa oraz prezesa Sądu Okręgowego, odpowiednio z dnia 4 października 2011 r. oraz z dnia 11 października 2011 r., odmawiającym udzielenia zgody na udział w seminariach z zakresu Europejskiego Prawa Konkurencji dla sędziów w Budapeszcie w dniach 25 – 26 listopada 2011 r. oraz z zakresu projektowania zmian przepisów o komunikacji elektronicznej w Brukseli w dniu 28 listopada 2011 r., wziął udział w tych seminariach, zalegając w tym czasie ze sporządzeniem w ustawowym terminie uzasadnień orzeczeń w 6 sprawach,

2) w dniach 14 – 17 marca 2012 r. w Alicante, wbrew decyzji prezesa Sądu Okręgowego w W. z dnia 13 marca 2012 r., odmawiającej udzielenia zgody na udział w szkoleniu sędziów w Urzędzie do Spraw Harmonizacji Rynku Wewnętrznego w Alicante, wziął udział w tym szkoleniu, zalegając w tym czasie ze sporządzeniem w ustawowym terminie uzasadnień orzeczeń w 11 sprawach,

to jest o popełnienie przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm., dalej u.s.p.).

Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 października 2014 r., uznał obwinionego za winnego zarzucanych mu czynów z następującymi zmianami:

– co do czynu z pkt 1, że wyeliminował z jego opisu frazę „wziął udział w seminariach, zalegając w tym czasie ze sporządzeniem w ustawowym terminie uzasadnień orzeczeń w 6 sprawach”,

– co do czynu z pkt 2, że wyeliminował z jego opisu fragment „zalegając w tym czasie ze sporządzeniem w ustawowym terminie uzasadnień orzeczeń w 11 sprawach”,

i uznawszy przypisane czyny za zwykłe przewinienia służbowe mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia za nie kar dyscyplinarnych.



Odwołania od tego wyroku złożyli: zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, który zarzucał min. co do czynu z pkt 1 niezasadne wyeliminowanie „ustalenia »wzięł udział w tych seminariach«”, a także, podobnie jak Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu, bezzasadne przyjęcie, że przewinienia są mniejszej wagi, co poskutkowało wnioskami tych skarżących o stosowną zmianę wyroku, oraz obwiniony i jego obrońcy, którzy wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2015 r., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok w częściach dotyczących czynów opisanych wyżej w pkt 1 i 2 i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Sąd odwoławczy wskazał m. in., że w razie przypisania tych czynów jako tzw. zwykłych przewinień służbowych (czyli określonych w art. 107 § 1 *in. princ.* u.s.p.) Sąd *meriti* podał naruszony tymi czynami przepis.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 maja 2015 r., w ramach czynu opisanego wyżej w pkt 1 uznał obwinionego za winnego tego, że „w dniach od 24 do 28 listopada 2011 r. w Budapeszcie i Brukseli, wbrew decyzjom Wiceprezesa oraz Prezesa Sądu Okręgowego, odpowiednio z dnia 4 października 2011 r. oraz z dnia 11 października 2011 r., odmawiającym udzielenia zgody na udział w seminariach z zakresu Europejskiego Prawa Konkurencji dla sędziów w Budapeszcie w dniach 24 – 26 listopada 2011 r. oraz z zakresu projektowania zmian przepisów o komunikacji elektronicznej w Brukseli w dniu 28 listopada 2011 r., wzięł udział w tych seminariach, czym naruszył przepisy art. 22 § 1 pkt 1 a, b u.s.p. w zw. z art. 37 § 1 u.s.p., to jest popełnienia zwykłego przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.” i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej oraz uniewinnił obwinionego od popełnienia przewinienia służbowego opisanego w pkt 2, albowiem brak zgody prezesa dotyczył tylko wystawienia delegacji.

Odwołania od tego wyroku złożyli: obwiniony i jeden z jego obrońców.

Obwiniony zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na pominięciu przez Sąd orzekający, że jedyna przeszkoda, która spowodowała sprzeciw wyrażony pismami z dnia 4 i 11 października 2011 r. odnośnie uczestnictwa w seminariach w Budapeszcie i Brukseli, czyli wyznaczone na dzień 23 li-





stopada 2011 r. posiedzenie, została usunięta poprzez dostosowanie godzin wylotu do obowiązku przeprowadzenia rozprawy i jej przeprowadzenie, a tym samym nie udał się na to szkolenie wbrew decyzji wiceprezesa i prezesa;

II. obrazę przepisów prawa materialnego tj. 107 § 1 u.s.p. poprzez przyjęcie, iż dopuścił się deliktu dyscyplinarnego w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie upoważnia do tego rodzaju stwierdzenia i naruszenia art. 22 § 1 pkt 1 a i b u.s.p. w zw. z art. 37 § 1 u.s.p., które to przepisy w ogóle nie znajdują w sprawie zastosowania, albowiem w wersji wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie obowiązywały w czasie objętym zarzutem, a w wersji, w której ewentualnie mogłyby do niej mieć zastosowanie, nie kreują po stronie obwinionego żadnego obowiązku sankcjonowanego dyscyplinarnie;

III. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, tj.:

– art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. polegającą na zaniechaniu precyzyjnego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, a w szczególności niewyjaśnieniu, dlaczego Sąd uznał, iż obwiniony dopuścił się obrazy art. 22 § 1 pkt 1 a, b, u.s.p. w zw. z art. 37 § 1 u.s.p., pozbawiając go tym samym możliwości zapoznania się ze sposobem rozumowania sądu i kontroli prawidłowości procesu myślowego oceny zachowania obwinionego w kontekście znamion przewinienia dyscyplinarnego,

– art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku oceny dowodów oraz niewskazaniu, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, oraz polegającą na wewnętrznej sprzeczności treści uzasadnienia.

Natomiast obrońca zarzucił naruszenie:

1. art. 22 § 1 pkt 1 u.s.p. oraz art. 37 § 1 u.s.p. przez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia wskazanych przepisów w brzmieniu obowiązującym odpowiednio po dniu 1 stycznia 2013 r. i po dniu 28 marca 2012 r., podczas gdy czyn zarzucany obwinionemu został popełniony przed tymi dniami,

2. art. 22 § 1 u.s.p. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 28 marca 2012 r. (powinno być – 1 stycznia 2013 r. – przyp. SN) przez błędną wykładnię i przyjęcie, że zwierzchnictwo służbowe prezesa sądu nad sędziami upoważnia prezesa do sprzeciwiania



się podnoszeniu kwalifikacji przez sędziów, w tym wyrażania zgody na udział w szkoleniach,

3. art. 22 § 1 u.s.p. w zw. z art. 83 u.s.p. przez przyjęcie, że sędzia ma obowiązek pozostawać w stałej gotowości do świadczenia pracy,

4. art. 37 § 1 u.s.p. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 28 marca 2012 r. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że prezes sądu okręgowego był upoważniony do powierzenia obwinionemu czynności z zakresu nadzoru administracyjnego,

5. art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 82a u.s.p. (w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 1 lipca 2005 r. o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, Dz.U. Nr 169 z 2005 r., poz. 1410), polegające na przyjęciu, iż wzięcie udziału przez obwinionego – mimo niewyrażenia na to zgody przez Prezesa Sądu Okręgowego – w zajęciach mających na celu podniesienie kwalifikacji obwinionego, stanowi przewinienie służbowe,

6. przepisu postępowania tj. art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. polegające na braku ustaleń, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i zaniechaniu wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, w szczególności poprzez brak wskazania, jakie konkretnie zagrożenia dla toku pracy wydziału miał spowodować brak gotowości do świadczenia pracy przez sędziego oraz brak odniesienia argumentacji prawnej natury ogólnej i analizy przepisów do konkretnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Skarżący się wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od przypisanego czynu, a obrońca ewentualnie, o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zasadne okazały się zarzuty obrazy prawa materialnego, podniesione w pkt II odwołania obwinionego i w pkt 5 odwołania jego obrońcy. Przed wskazaniem powodów takiej oceny przypomnieć jednak trzeba okoliczności, które poprzedziły obwinienie Ł. P. W dniu 23 września 2011 r. wystąpił on pisemnie do prezesa Sądu Okręgowego (drogą służbową) o wystawienie delegacji celem uczestnictwa w seminariach szkoleniowych w dniach od 24 listopada 2011 r. (czwartek) do 28 listopada 2011 r. (poniedziałek) w Budapeszcie i Brukseli jako ich uczestnik (słuchacz). Na dzień 23 listopada 2011 r. sędzia Ł. P.



miał zaplanowane: sesję (rozprawy), ale również tego dnia – wyjazd do Budapesztu, lecz bez odwoływania albo przełożenia sesji. W związku z tym przewodniczący Wydziału Gospodarczego Sądu Okręgowego wyraził „negatywną opinię co do udziału SSR del. Ł. P. w seminarium – w dacie kolidującej z wyznaczonym przez niego terminem rozprawy” (pismo z dnia 29 września 2011 r. do wiceprezesa SO). W dniu 4 października 2011 r. wiceprezes tego Sądu poczynił na piśmie tym adnotację „nie wyrażam zgody z uwagi na kolizję z obowiązkami służbowymi”. Zaś w piśmie z dnia 11 października 2011 r. do sędziego Ł. P. prezes Sądu Okręgowego przypomniał, że wiceprezes „nie wyraził zgody na uczestnictwo” obwinionego w seminariach w dniach 24 – 29 listopada 2011 r. (powinno być – 28) „z uwagi na kolizję z obowiązkami służbowymi”, jednocześnie informując sędziego Ł. P. iż podtrzymuje stanowisko wiceprezesa. Bezsporne jest również, że sędzia Ł. P. zapoznał się ze stanowiskami wyrażonymi w obu pismach, rozpoznał sprawy wyznaczone na dzień 23 listopada 2011 r. na godziny od 8.50 do 13.00, zakończył czynności o godz. 14.15, po czym jeszcze tego dnia udał się samolotem do Budapesztu. Nie doszło zatem do kolizji, o której mowa w pismach z dnia 4 i 11 października 2011 r. Sędzia Ł. P. wykonał wszystkie zaplanowane na dzień 23 listopada 2011 r. obowiązki służbowe. Odpadła zatem (zdezaktualizowała się) przyczyna odmowy zgody na udział sędziego w seminariach. Z uwagi na niezaskarżoną na niekorzyść obwinionego, definitywną modyfikację opisu zarzucanego czynu dokonaną przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 20 października 2014 r, przez usunięcie frazy „zalegając w tym czasie ze sporządzeniem w ustawowym terminie uzasadnień orzeczeń w 6 sprawach”, obwiniony pozostawał tylko pod zarzutem, że wziął udział w seminariach wbrew zgodzie wiceprezesa i prezesa Sądu Okręgowego na ten udział, a następnie został uznany za winnego takiego czynu stanowiącego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, przewinienie dyscyplinarne w postaci zwykłego przewinienia służbowego. Sąd ten jako naruszone wskazał przepisy art. 22 § 1 pkt 1 a, b u.s.p. w zw. z art. 37 § 1 u.s.p. Zostały one znowelizowane ustawą z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 203, poz. 1192). Zmiana art. 22 weszła w życie w dniu 1 stycznia 2013 r., zaś art. 37 § 1 w dniu 28 marca 2012 r., a więc już po dacie przypisanego czynu, na co słusznie zwrócono uwagę w odwołaniach. Przeoczono w nich jednak, że na podstawie art. 37 § 1 u.s.p. w dawnym brzmieniu prezes, tak jak i obecnie, mógł wykonywać



zadania z zakresu nadzoru administracyjnego przez wyznaczone do tego osoby. W noweli deprecyzowano tylko, że chodzi o wewnętrzny nadzór, zaś wyznaczone osoby to także wyznaczony sędzia, czyli tzw. sędzia liniowy (niefunkcyjny).

Rzecz jednak w tym, że przepisy art. 22 § 1 i art. 37 § 1 u.s.p. ani w poprzednim ani aktualnym brzmieniu nie upoważniały prezesa sądu do zakazania sędziemu udziału w szkoleniu. Taki zakaz nie tworzy więc powinności podporządkowania się mu przez sędziego, skoro zakaz nie odwołuje się do kolidujących ze szkoleniem obowiązków służbowych, albo wprawdzie – jak w niniejszej sprawie – został wydany ze względu na zaistnienie takiej kolizji, lecz ustąpiła ona przed szkoleniem.

Wyrażenie tak kategorycznej oceny było konieczne ponieważ, jak wspomniano, sędzia Ł. P. został skazany nie za to, iż z powodu uczestnictwa w szkoleniu nie wypełnił określonego obowiązku służbowego, ale dlatego, że nie zastosował się do odmowy udzielenia zgody na udział w szkoleniu, czyli do faktycznego zakazu uczestnictwa w nim, mimo że ustał powód odmowy ani nie został przyjęty – inny. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji obwiniony nie naruszył więc wskazanych przez ten Sąd przepisów. Doszło zatem do zarzuconej obrazy prawa materialnego, bowiem przypisany czyn nie wypełnił znamion przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. Tym samym, Sąd odwoławczy nie podzielił uogólnionego (abstrakcyjnego) poglądu wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że na podstawie art. 37 § 1 u.s.p. prezes sądu może wydawać „decyzje związane z tzw. gotowością sędziów do świadczenia pracy”, zaś „temu uprawnieniu odpowiada obowiązek sędziego powiadamiania prezesa, drogą służbową, o sytuacjach skutkujących brakiem takiej gotowości. Dotyczy to także planowanych wyjazdów na szkolenia, jeżeli odbywają się poza urlopem”. Wprawdzie Sąd *meriti* odwołał się do fragmentu wypowiedzi Sądu Najwyższego zawartej w wyroku z dnia 26 lutego 2015 r., wydanego w tej sprawie, ale należało odczytać ją w ten sposób, że powinność „swoistego pozostawania przez sędziego w gotowości do świadczenia pracy” powstaje w razie powierzenia sędziemu czynności z zakresu wewnętrznego nadzoru administracyjnego przez wyartykułowaną decyzję (choćby ustnie) określającą rodzaj czynności i czas jej wykonania np. w ramach lustracji lub wizytacji. Choć stosunek służbowy sędziego, z wyłączeniem sfery jurysdykcyjnej i wynikającej z przynależności do korpusu sędziowskiego, kwalifikuje się jako służbowy stosunek pracy z nominacji (zob. uzasad-



nienie uchwały z dnia 27 września 2002 r., III UZP 5/02 – OSNP 2003, z. 3, poz. 69 oraz głosem do uchwały T. Kuczyńskiego – OSP 2004, z. 9, poz. 108), to wykluczyć należy stosowanie wobec sędziów art. 151<sup>5</sup> § 1 lub innych przepisów rozdziału V Działu Szóstego Kodeksu pracy. Ich stosowanie jest wyłączone m.in. przez dyspozycję art. 83 u.s.p. („Czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań”) i aprobowaną przez niniejszy skład Sądu Najwyższego wykładnię tego przepisu, dokonaną przez Trybunał Konstytucyjny (zob. uzasadnienie wyroku z dnia 7 maja 2013 r., SK 11/11, OTK – A 2013, z. 4, poz. 40 o zgodności art. 83 u.s.p. z Konstytucją RP). W sprzeczności z tą wykładnią nie pozostaje pogląd Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażony w wyroku z dnia 4 listopada 2004 r., SNO 44/04 (Lex nr 471960), albowiem dotyczy nieusprawiedliwionego powstrzymania się od pracy przez sędziego, mimo obowiązku jej świadczenia.

Powyższe nie oznacza braku możliwości po stronie prezesa sądu do odmowy wyrażenia zgody (zakazu, sprzeciwu), także z urzędu, na działania albo zaniechania sędziego, jeżeli byłyby sprzeczne (kolidowały) z jego obowiązkami służbowymi wynikającymi z ustawy albo podejmowałby on czynności mimo braku wymaganej przez tę ustawę zgody albo wbrew wynikającemu z niej zakazowi. Chodzi np. o polecenia, również zabraniające, wydawane na podstawie art. 79 u.s.p. albo decyzje o sprzeciwie zapadłe na podstawie art. 86 § 5 u.s.p. Jeżeli prezes sądu poweźmie wiadomość o zamiarze podjęcia przez sędziego działań, które kolidowałyby z jego obowiązkami orzeczniczymi, w tym ze sporządzaniem w terminie, już przekroczonym, uzasadnień w określonych sprawach, z obowiązkowymi szkoleniami, obowiązkowym udziałem w zebraniach i zgromadzeniach sędziów (wydziałowych i sądowych), z wykonaniem poleconych czynności w ramach nadzoru administracyjnego z określeniem czasu ich wykonania, z czynnościami orzeczniczymi i nadzorczymi *ad hoc* (np. z poleceniem zastępstwa sędziego w orzekaniu albo przewodniczącego wydziału w jego czynnościach administracyjnych), to ów prezes może wydawać polecenia i decyzje sprzeciwiające się takim planowanym przez sędziego, fakultatywnym jego działaniem (z wykluczeniem, oczywiście, podejmowanych w okresie urlopu czy dni wolnych od pracy).

Jeżeli mimo to sędzia podejmie takie działania lub zaniecha czynności, do których został zobowiązany, to do istoty ewentualnego deliktu dyscyplinarnego będzie należeć postąpienie wbrew obowiązkowi lub zakazowi wynikającemu z ustawy, albo obowiązko-



wi (zakazowi) nałożonemu przez prezesa sądu, ale mającemu upoważnienie ustawowe. Sędzia nie dopuszcza się deliktu służbowego już wtedy, gdy postąpi wbrew zgodzie prezesa, lecz dopiero wówczas, gdy ten brak zgody ma zakotwiczenie w ustawowych uprawnieniach prezesa sądu, odwołującego się do ustawowych obowiązków lub zakazów nałożonych na sędziego.

Z uwagi na to, że trafnymi okazały się zarzuty obrazy prawa materialnego i w efekcie, żądanie zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego, bezprzedmiotowe było szczegółowsze odniesienie się do pozostałych zarzutów (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

[Powrót](#)

71  
WYROK Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2015 R.  
SNO 65/15

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Marta Romańska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 października 2015 r. sprawy S. B., obecnie sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał S. B., sędziego Sądu Rejonowego [...], za winnego tego, że:



1. w okresie od dnia 10 czerwca 2013 r. do dnia 19 czerwca 2013 r. w [...] w sprawie IX GUp 80/07 Sądu Rejonowego [...], działając jako sędzia komisarz, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 320 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.;

obecnie: jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 233 ze zm. – dalej: „Pr.u.n.”), art. 70<sup>1</sup> § 2 k.c. i art. 359 § 1 k.p.c. w ten sposób, że:

– w dniu 10 czerwca 2013 r. wydał zarządzenie o ustaleniu warunków przetargu określające termin składania ofert jedynie do dnia 18 czerwca 2013 r.;

– w dniu 17 czerwca wydał zarządzenie zmieniające w istotny sposób warunki przetargu, tj. uchylił pkt 15 zarządzenia z dnia 10 czerwca 2013 r. zastrzegający wydanie przedsiębiorstwa i zawarcie umowy sprzedaży po uregulowaniu całości ceny przez oferenta;

– w dniu 19 czerwca 2013 r. przeprowadził przetarg i wydał postanowienie o zatwierdzeniu wyboru jedyne go oferenta pomimo braku obwieszczenia o przetargu,

co spowodowało zawarcie umowy sprzedaży przedsiębiorstwa w dniu 20 czerwca 2013 r. mimo braku uiszczenia ceny przez oferenta oraz mogło spowodować pokrzywdzenie wierzycieli masy upadłości,

tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „Pr.u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Pr.u.s.p. wymierzył mu karę nagany;

2. w okresie od dnia 23 maja 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w sprawie IX GUp 18/12 Sądu Rejonowego [...], działając jako sędzia komisarz, nie dopełnił swoich obowiązków oraz dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 152 ust. 1, art. 319 ust. 1 i 5 Pr.u.n. oraz art. 87 k.p.c. w ten sposób, że:

– w dniu 23 maja 2013 r. wydał postanowienie o zezwoleniu syndykowi masy upadłości na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości położonej przy ul. G. pomimo braku ogłoszenia o dokonaniu opisu i oszacowania tej nieruchomości;

– w okresie od dnia 23 maja 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. dopuścił do działania w sprawie pełnomocnika syndyka, który nie mógł działać jako jego pełnomocnik,



co powodowało zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości położonej przy ul. G. w dniu 29 maja 2013 r. przed ukazaniem się obwieszczenia o dokonaniu opisu i oszacowania nieruchomości i mogło spowodować pokrzywdzenie wierzycieli masy upadłości,

tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 Pr.u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Pr.u.s.p. wymierzył mu karę nagany.

Za podstawę wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął następujące ustalenia i wnioski:

Postanowieniem z dnia 6 lutego 2007 r. Sąd Rejonowy [...] ogłosił upadłość likwidacyjną K. spółki z o.o.. W dniu 11 kwietnia 2011 r. komisarzem w tej sprawie został wyznaczony sędzia S. B. Syndykiem – zgodnie z postanowieniem z dnia 6 lutego 2007 r. – był T. S. Sprawa została opatrzona sygnaturą IX GUp 80/07.

W dniu 4 maja 2011 r. sędzia S. B. wydał zarządzenie o ustaleniu warunków przetargu przedsiębiorstwa upadłej spółki w celu jego zbycia w całości. Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 72 512 013 zł, jednak przetarg nie doszedł do skutku z powodu braku oferentów. Kolejne zarządzenia o ogłoszeniu przetargu zostały wydane przez sędziego w dniach 10 maja 2012 r., 8 listopada 2012 r. i 5 lutego 2013 r. Żaden z tych przetargów nie doszedł do skutku również z powodu braku oferentów.

Na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2013 r. syndyk oświadczył, że jest zainteresowanie kupnem zarówno całego przedsiębiorstwa, jak i poszczególnych składników masy upadłości, z tym że po niższej cenie od wskazanej w ogłoszeniu o przetargu. Zgodnie z zarządzeniem z dnia 5 lutego 2013 r. cena ta wynosiła 39 343 120 zł. Sędzia zobowiązał syndyka do złożenia w terminie tygodniowym wniosku w przedmiocie sprzedaży przedsiębiorstwa.

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2013 r. sędzia komisarz zezwolił syndykowi na zatrudnienie biegłego w osobie T. G. w celu sporządzenia aktualizacji opisu i oszacowania przedsiębiorstwa upadłej spółki, a postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2013 r. odwołał syndyka T. S. i powołał jako zarządcę masy upadłości Kancelarię [...] spółkę z o.o., w której T. S. pełnił funkcję prezesa zarządu. Z kolei w dniu 3 czerwca 2013 r. spółka ta została powołana na syndyka. W dniu 4 czerwca 2013 r. syndyk wystąpił z wnioskiem o wyrażenie zgody na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki za cenę nie niższą od ceny oszacowania. Do wniosku dołączył wycenę sporządzoną przez biegłego T. G., w której





cena przedsiębiorstwa została określona na kwotę 9 320 860 zł. W dniu 10 czerwca 2013 r. sędzia S.B. wydał zarządzenie o ustaleniu warunków przetargu pisemnego nieograniczonego na nabycie przedsiębiorstwa upadłej spółki, w którym m.in.:

- wskazał, że cena minimalna nie może być niższa od ceny wynikającej z opisu i oszacowania oraz że wycena rzeczoznawcy jest dostępna w biurze syndyka T. S.,
- określił termin składania ofert do dnia 18 czerwca 2013 r.,
- ustalił, że otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 19 czerwca 2013 r.
- zastrzegł, że wydanie przedsiębiorstwa i zawarcie umowy sprzedaży nastąpi po uregulowaniu w całości ceny sprzedaży przez wybranego oferenta.

Ponadto sędzia nakazał syndykowi zamieszczenie w prasie ogłoszenia o przetargu.

W dniu 17 czerwca 2013 r. sędzia S. B. zmienił zarządzenie z dnia 10 czerwca 2013 r. i uchylił zawarte w nim zastrzeżenie, że wydanie przedsiębiorstwa i zawarcie umowy sprzedaży może nastąpić dopiero po uregulowaniu ceny sprzedaży, w dniu 19 czerwca 2013 r. zatwierdził wybór oferenta na zakup przedsiębiorstwa za cenę w kwocie 9 351 000 zł w osobie I. spółki z o.o., w której członkiem zarządu był m.in. D. B. – wspólnik T. S. w spółce pod firmą L. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa. Informacja syndyka o obwieszczeniu o przetargu w [...], z którego wynikało jedynie, że syndyk posiada do sprzedaży majątek masy upadłości, wpłynęła do akt sprawy upadłościowej w dniu 27 czerwca 2013 r., podczas gdy sprzedaż przedsiębiorstwa nastąpiła w dniu 20 czerwca 2013 r.

W związku z zarzutami co do prawidłowości procedury przetargowej, zgłoszonymi w dniu 26 czerwca 2013 r. przez jednego z wierzycieli, Sąd Rejonowy w dniu 23 września 2013 r. wydał postanowienie o wyłączeniu sędziego S. B. od udziału w postępowaniu toczącym się w sprawie IX GUp 80/07 i odwołał go z funkcji sędziego komisarza.

Postanowieniem z dnia 28 września 2012 r. Sąd Rejonowy ogłosił upadłość likwidacyjną J. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą E. Sędzią komisarzem został sędzia S. B., a syndykiem A. S. Sprawa została opatrzona sygnaturą IX GUp 18/12.

W dniu 12 kwietnia 2013 r. K. W., działając jako pełnomocnik syndyka, złożył wniosek o wyznaczenie biegłego T. G. do sporządzenia w tej sprawie opisu i oszacowania przedsiębiorstwa upadłego. Sędzia S. B. zarządził uzupełnienie wniosku przez dołączenie pełnomocnictwa dla K. W. lub osobiste podpisanie wniosku przez syndyka w terminie 3



dni pod rygorem zwrotu wniosku. W dniu 13 maja 2013 r. K. W., działając jako pełnomocnik syndyka, złożył wniosek o wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, położonej przy ul. G., za najwyższą cenę możliwą do uzyskania. W tym samym dniu T. G. zawiadomił, że sporządził operat szacunkowy tej nieruchomości. W dniu 17 maja 2013 r. sędzia S. B. wydał zarządzenie o zwrocie operatu szacunkowego syndykowi, wskazując, że nie rozpoznał jeszcze wniosku o wyznaczenie biegłego, ponieważ wniosek został złożony przez osobę, która nie wykazała umocowania do występowania w imieniu syndyka. W odpowiedzi na ponowne wezwanie K. W. w dniu 20 maja 2013 r. złożył pełnomocnictwo ogólne do działania w imieniu syndyka.

Po otrzymaniu pełnomocnictwa, sędzia S. B. w dniu 23 maja 2013 r. wydał postanowienie zezwalające syndykowi na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości położonej przy ul. G. za najwyższą cenę możliwą do uzyskania, nie niższą od wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym T. G. z maja 2013 r. W tym samym dniu wydał też postanowienie zezwalające syndykowi na powołanie T. G. na biegłego w celu sporządzenia opisu i oszacowania przedsiębiorstwa upadłego oraz zarządzenie w przedmiocie dołączenia do akt sprawy operatu szacunkowego podpisanego przez biegłego i zobowiązania syndyka do dokonania obwieszczenia, o którym mowa w art. 319 ust. 5 Pr.u.n.

W dniu 29 maja 2013 r. została zawarta umowa sprzedaży nieruchomości położonej przy ul. G. Nabywcą za cenę w kwocie 481 180 zł została spółka pod firmą O. spółka z o.o., reprezentowana przez prezesa zarządu K. W., który występował w charakterze pełnomocnika syndyka. Dopiero w dniu 20 czerwca 2013 r. syndyk poinformował sędziego S. B. o tym, że obwieszczenie o opisie i oszacowaniu ukazało się w Gazecie [...] z dnia 31 maja 2013 r.

W dniu 24 czerwca 2013 r. spółka pod firmą R. S.A., będąca wierzycielką masy upadłości, wniosła o unieważnienie umowy sprzedaży nieruchomości przy ul. G., odwołanie syndyka i objęcie postępowania w sprawie IX GUp 18/12 ścisłym nadzorem. W związku z wezwaniem do złożenia wyjaśnień, syndyk pismem z dnia 27 czerwca 2013 r. poinformował, że wypowiedział pełnomocnictwo K. W.

W dniu 28 czerwca 2013 r. syndyk przedłożył operaty szacunkowe pozostałych nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości, w związku z czym sędzia S. B. zarządził dokonanie obwieszczenia o ukończeniu opisu i oszacowania oraz o możliwości wniesienia



sienia zarzutów. W dniu 4 lipca 2013 r. wpłynęły zarzuty wniesione przez R. S.A. Pismem z dnia 5 lipca 2013 r. syndyk ustosunkował się do zarzutów, po czym w dniu 25 lipca 2013 r. złożył wnioski o wyrażenie zgody na sprzedaż z wolnej ręki trzech pozostałych nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości. Postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2013 r. sędzia S. B. zezwolił syndykowi na sprzedaż z wolnej ręki, a następnie postanowieniem z dnia 16 września 2013 r. – po złożeniu przez wierzycieli wniosków o wyłączenie sędziego komisarza i o jego odwołanie – uchylił to postanowienie.

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych i wyjaśnił, że w sprawie IX GUp 80/07 postępowanie toczyło się od 2007 r. i wcześniejsze przetargi nie przyniosły rezultatu, w związku z czym działał szybko w obawie, aby znaleziony przez syndyka nabywca nie wycofał swojej oferty. Poza tym chciał, aby sprzedaż nastąpiła przed rozpoczęciem przez niego urlopu i dlatego skrócił termin na składanie ofert. Obwiniony nie potrafił wskazać bliżej okoliczności wydania zarządzenia z dnia 17 czerwca 2013 r., zmieniającego zarządzenie z dnia 10 czerwca 2013 r., podkreślił jednak, że cena sprzedaży została ostatecznie przez nabywcę zapłacona. Twierdził, że nie wiedział o powiązaniach syndyka z oferentem. Gdy chodzi o sprawę IX GUp 18/12 wyjaśnił, że dokonanie sprzedaży z wolnej ręki było dopuszczalne oraz że syndyk miał prawo działać przez pełnomocnika, a złożone pełnomocnictwo było prawidłowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w sprawie IX GUp 80/07 sędzia S. B., jako sędzia komisarz, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 320 ust. 1 pkt 2 Pr.u.n., art. 701 § 2 k.c. i art. 359 k.p.c. przez to, że w dniu 10 czerwca 2013 r. wydał zarządzenie określające termin składania ofert jedynie do dnia 18 czerwca 2013 r., że w dniu 17 czerwca 2013 r., a więc na dzień przed upływem terminu do składania ofert, uchylił zarządzenie z dnia 10 czerwca 2013 r. w części zastrzegającej wydanie przedsiębiorstwa i zawarcie umowy sprzedaży po uregulowaniu ceny przez oferenta, przy czym zmiana ta nie została w żaden sposób ogłoszona, w dniu 19 czerwca 2013 r. przeprowadził przetarg i wydał postanowienie o zatwierdzeniu wyboru jednego oferenta pomimo braku obwieszczenia o przetargu. Ogłoszenie, które w dniu 12 czerwca 2013 r. ukazało się w [...], nie spełniało bowiem wymagań określonych w art. 70<sup>1</sup> § 2 k.c. w związku z art. 320 ust. 1 Pr.u.n. Na skutek naruszenia tych przepisów doszło do zawarcia umowy sprzedaży pomimo nieuiszczenia ceny, co mogło spowodować pokrzywdzenie wierzycie-



li. Działanie obwinionego polegające na naruszeniu wskazanych przepisów było – zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – zawinione i miało charakter umyślny, nie jest bowiem żadnym usprawiedliwieniem to, że wcześniejsze przetargi nie przyniosły rezultatu ani to, że obwiniony zamierzał rozpocząć urlop. Działania obwinionego skutkowały naruszeniem istoty instytucji przetargu nieograniczonego jako formy zawarcia umowy opartej na ofercie adresowanej do nieoznaczonego kręgu osób, która w założeniu zakłada „konkurs ofert” i wybór oferty najlepszej. Naruszenie przepisów doprowadziło do sprzedaży przedsiębiorstwa upadłego oferentowi wskazanemu przez syndyka, który dodatkowo okazał się być powiązany z syndykiem, co mogło skutkować pokrzywdzeniem wierzycieli. W zebranych materiale brak jednak dowodów, wskazujących na to, że gdyby obwiniony nie dopuścił się obrazy wskazanych przepisów, sprzedaż nastąpiłaby na warunkach korzystniejszych dla wierzycieli. Uprawnione jest jedynie wnioskowanie o pokrzywdzeniu wierzycieli, jako skutku możliwym do przypisania działaniom obwinionego.

W sprawie IX GUp 18/12 sędzia S. B., jako sędzia komisarz, dopuścił się – zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – oczywistej i rażącej obrazy art. 152 ust. 1 i art. 319 ust. 1 i 5 Pr.u.n. oraz art. 87 k.p.c. przez to, że w dniu 23 maja 2013 r. wydał postanowienie zezwalające syndykowi na sprzedaż z wolnej ręki pomimo braku ogłoszenia o dokonaniu opisu i oszacowania oraz że w okresie od dnia 23 maja 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. dopuścił do działania w charakterze pełnomocnika syndyka osobę, która nie mogła być pełnomocnikiem, co doprowadziło do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości przed ukazaniem się obwieszczenia o dokonaniu opisu i oszacowania i mogło spowodować pokrzywdzenie wierzycieli. K. W. nie należał do kręgu osób, które zgodnie z art. 87 k.p.c. w związku z art. 161 Pr.u.n. mogą występować w charakterze pełnomocnika, a uznanie podejmowanych przez niego czynności procesowych za skuteczne doprowadziło do zawarcia przez K. W. umowy sprzedaży nieruchomości spółce, w której pełnił on funkcję prezesa zarządu. W zebranych materiale – stwierdził Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – brak dowodów wskazujących na to, że gdyby obwiniony nie dopuścił się obrazy wskazanych przepisów, sprzedaż nieruchomości nastąpiłaby na warunkach korzystniejszych dla wierzycieli. W tej sytuacji uprawnione jest jedynie wnioskowanie o



pokrzywdzeniu wierzycieli, jako skutku możliwym do przypisania działaniom obwinionego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wina sędziego S. B. w zakresie przypisanych mu zarzutów nie budzi wątpliwości, zachodzą zatem podstawy do przyjęcia, że obwiniony dopuścił się przewinień służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 Pr.u.s.p. Wymierzając karę dyscyplinarną Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze z jednej strony znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionych czynów, wyrażający się w uszczerbku na wizerunku sądu i sędziego, jako gwaranta rzetelnego i uczciwego prowadzenia postępowania upadłościowego, oraz umyślny charakter działania obwinionego, a drugiej strony – dotychczasową niekaralność obwinionego i brak zastrzeżeń do jego wieloletniej pracy na stanowisku sędziego. W konsekwencji na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Pr.u.s.p. wymierzył kary nagany, uznając je za adekwatne i w najwłaściwszy sposób realizujące dyrektywy wymiaru kary.

Od wyroku tego obrońca obwinionego wniósł odwołanie nazwane apelacją, w którym zarzucił obrazę:

– art. 40 § 1 w związku z art. 47 § 1 k.p.k. przez to, że w postępowaniu dyscyplinarnym brał udział zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] SSO P. F., który jako sędzia orzekający wydawał orzeczenia w postępowaniu karnym, dotyczącym postępowań upadłościowych, w których sędzią komisarzem był obwiniony, co mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku;

– art. 109 § 5 Pr.u.s.p. przez orzeczenie za przewinienie opisane w pkt 1 zaskarżonego wyroku kary rażąco niewspółmiernej (art. 438 pkt 4 k.p.k.), w sytuacji, w której przewinienie to można było uznać za wykroczenie mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Pr.u.s.p. i odstąpić od wymierzenia kary;

– art. 98 k.c. i art. 161 Pr.u.n. przez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego, mimo że brak obwieszczenia obciążał syndyka, przez nieuwzględnienie, że pełnomocnikiem syndyka mogą być osoby ujęte w przepisach art. 98 k.c. i art. 161 Pr.u.n. oraz że za działania pełnomocnika ponosi odpowiedzialność mocodawca.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od obu zarzucanych czynów, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.



### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przystępując do rozważenia pierwszego z postawionych zarzutów trzeba przypomnieć, że – zgodnie z art. 40 § 1 k.p.k. w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 13 lit. a, b, c, d ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze zm.) – sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli:

- 1) sprawa dotyczy tego sędziego bezpośrednio,
- 2) jest małżonkiem strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika, lub przedstawiciela ustawowego albo pozostaje we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób,
- 3) jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt 2 albo jest związany z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli,
- 4) był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, albo w tej samej sprawie był przesłuchany w charakterze świadka lub występował jako biegły,
- 5) brał udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawowy strony, albo prowadził postępowanie przygotowawcze,
- 6) brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia lub wydał zaskarżone zarządzenie,
- 7) brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone,
- 8) (*uchylony*),
- 9) brał udział w wydaniu orzeczenia, co do którego wniesiono sprzeciw,
- 10) prowadził mediację.

Z art. 47 § 1 k.p.k. w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 14 ustawy nowelizującej z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze zm.) wynika z kolei, że przepisy art. 40 § 1 pkt 1 – 4, 6 i 10 stosuje się odpowiednio do prokuratora, innych osób prowadzących postępowanie przygotowawcze oraz innych oskarżycieli publicznych.

W przepisach art. 40 § 1 pkt 1 – 4, 6 i 10, które – zgodnie z art. 47 § 1 k.p.k. – stosuje się odpowiednio m.in. do prokuratora, zostały przewidziane przyczyny bezwzględego wyłączenia sędziego, obejmujące różne sytuacje. Analiza tych przepisów prowadzi do wniosku, że żadna z opisanych w nich sytuacji nie wystąpiła w niniejszej sprawie. W od-



wołaniu skarżący nie wskazał zresztą, która z podstaw wyłączenia przewidzianych w art. 40 § 1 pkt 1 – 4, 6 i 10 w związku z art. 47 § 1 k.p.c., miałyby – jego zdaniem – uzasadniać wyłączenie z mocy prawa zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego SSO P. F., nie jest bowiem taką przyczyną okoliczność, że SSO P. F. brał udział w wydawaniu orzeczeń w sprawach karnych dotyczących postępowań upadłościowych, w których sędzią komisarzem był obwiniony. Konkludując ten wątek rozważań trzeba stwierdzić, że podniesiony zarzut obrazy przepisów art. 40 § 1 w związku z art. 47 § 1 k.p.c., które – zgodnie z art. 128 Pr.u.s.p. – mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, jest nieuzasadniony.

Zgodnie z art. 109 § 5 Pr.u.s.p., który – zdaniem skarżącego – miał również doznać naruszenia, w przypadku przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi, sąd dyscyplinarny może odstąpić od wymierzenia kary. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że o uznaniu przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia za wypadek mniejszej wagi decyduje nieznaczny stopień szkodliwości czynu i nieznaczny stopień zawinienia. Przewinienie dyscyplinarne można więc zakwalifikować jako wypadek mniejszej wagi i odstąpić od wymierzenia kary dyscyplinarnej tylko wtedy, gdy jego szkodliwość jest niewielka dla wymiaru sprawiedliwości (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2003 r., SNO 46/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 71, z dnia 20 kwietnia 2005 r., SNO 14/05, OSNSD 2005, poz. 39 i z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 26/05, OSNSD 2005, poz. 13).

O uznaniu przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia za wypadek mniejszej wagi – wobec braku definicji legalnej tego pojęcia – rozstrzyga sąd dyscyplinarny, mając na względzie całokształt okoliczności sprawy. Trzeba dodać, że przyjęcie wypadku mniejszej wagi nie jest obligatoryjne.

W niniejszej sprawie skarżący, wskazując na naruszenie art. 109 § 5 Pr.u.s.p., podniósł zarówno zarzut rażącej niewspółmierności kary, jak i zarzut niezastosowania powołanego przepisu, mimo że co do pkt 1 zaskarżonego wyroku „...rozpoznawane przewinienie dyscyplinarne można było uznać jako wykroczenie mniejszej wagi i odstąpić od wymierzenia kary...”. Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu trzeba przyjąć, że oczekiwanie uznania przewinienia dyscyplinarnego za wykroczenie mniejszej wagi jest jedynie wynikiem oczywistej omyłki oraz że skarżącemu chodziło o uznanie przewinienia



dyscyplinarnego, o którym mowa w pkt 1 zaskarżonego wyroku, za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi. Nawet tak ujęty zarzut nie może jednak odnieść zamierzonego skutku, skoro przyjęcie wypadku mniejszej wagi nie jest obligatoryjne, a skarżący nie przytoczył przekonujących argumentów przemawiających za dokonaniem takiej kwalifikacji. Nie można usprawiedliwiać umyślnego naruszenia przez obwinionego przepisów art. 320 ust. 1 pkt 2 Pr.u.n. i art. 70<sup>1</sup> § 2 k.c. ani dążeniem do jak najszybszego zbycia przedsiębiorstwa upadłego, ani zbliżającym się urlopem sędziego komisarza. Powołane przepisy dotyczą bardzo ważnych dla potencjalnych nabywców informacji o warunkach przetargu, które mają istotne znaczenie dla określenia wzajemnych praw i obowiązków stron wynikających z przystąpienia do przetargu. Informacje te powinny być udostępnione potencjalnym nabywcom we właściwym czasie, co ma zasadnicze znaczenie dla dalszego toku czynności przewidzianych procedurą przetargową oraz dla przejrzystości całej procedury przetargowej.

Oczywista obraza przepisów art. 320 ust. 1 pkt 2 Pr.u.n. i art. 70<sup>1</sup> § 2 k.c. wyrządziła znaczną szkodę wymiarowi sprawiedliwości, zwłaszcza autorytetowi sądownictwa, o czym świadczą najwymowniej późniejsze skargi składane przez wierzycieli i toczące się w związku z tym postępowanie karne. Konsekwencje takiej oczywistej i rażącej obrazy przepisów osłabiają równocześnie zaufanie do rzetelności całego środowiska sędziowskiego. Nie można w tej sytuacji przyjmować, że przewinienie, o którym mowa w pkt 1 zaskarżonego wyroku, stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi. Nieuzasadniony jest również zarzut rażącej niewspółmierności kary, tym bardziej że kara nagany – obok upomnienia – należy do najłagodniejszych kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 Pr.u.s.p. i obie te kary są stosowane przy najłżejszych przewinieniach dyscyplinarnych zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym.

W związku z zarzutem obrazy art. 98 k.c. przez nieuwzględnienie, że w postępowaniu upadłościowym pełnomocnikiem syndyka mogą być także osoby wskazane w tym przepisie, trzeba przypomnieć, że – zgodnie z art. 161 ust. 1 Pr.u.n. – syndyk, nadzorca sądowy i zarządca mogą udzielać pełnomocnictw do dokonywania czynności prawnych. Mogą też udzielać pełnomocnictw procesowych w postępowaniach sądowych i administracyjnych. Na gruncie tego przepisu należy rozróżnić pełnomocnictwo do dokonywania czynności prawnych oraz pełnomocnictwo procesowe.





Pełnomocnikiem procesowym w postępowaniu przed sądem, w tym w postępowaniu przed sędzią komisarzem, mogą być wyłącznie osoby wskazane w art. 87 k.p.c. Zawarte w tym przepisie ograniczenie nie dotyczy natomiast pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych; pełnomocnikiem takim może być każda osoba zdolna do czynności prawnych. Powołany przez skarżącego art. 98 k.c., określający przedmiot pełnomocnictwa ogólnego, dotyczy pełnomocnictwa do czynności prawnych i w związku z tym pozostaje bez znaczenia dla oceny skuteczności czynności procesowych podejmowanych przez K. W. w postępowaniu przed sędzią komisarzem. W postępowaniu tym pełnomocnikiem syndyka mogła być wyłącznie osoba należąca do kręgu osób wymienionych w art. 87 k.p.c.

Skarżący nie ma racji twierdząc, że jako sędzia komisarz nie miał żadnych możliwości niedopuszczenia K. W. do podejmowanych przez niego działań. Wręcz przeciwnie, obowiązkiem sądu jest zbadanie, czy zgłaszający się pełnomocnik procesowy należy do kręgu osób wymienionych w art. 87 k.p.c., ponieważ udzielenie pełnomocnictwa procesowego osobie niemogącej być pełnomocnikiem strony jest procesowo bezskuteczne. Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania ze skutkami określonymi w art. 379 pkt 2 k.p.c. (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008, nr 12, poz. 133).

W postępowaniu przed sędzią komisarzem w sprawie IX GUp 18/12 zgłaszający się jako pełnomocnik syndyka K. W. podejmował czynności procesowe, w dniu 12 kwietnia 2013 r. złożył bowiem wniosek o wyznaczenie biegłego, a w dniu 13 maja 2013 r. wniosek o wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości z wolnej ręki. Obwiniony dopuścił K. W. do udziału w charakterze pełnomocnika procesowego, mimo że nie należał on do kręgu osób wymienionych w art. 87 k.p.c., a następnie – w uwzględnieniu złożonych przez niego wniosków – w dniu 23 maja 2013 r. wydał postanowienia, które umożliwiły syndykowi dokonanie sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki.

Oczywista obraza przepisów art. 87 k.p.c. i art. 319 ust. 1 i 5 Pr.u.n. – w dalszym toku czynności podejmowanych przez syndyka – doprowadziła do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości spółce z o.o., w której K. W. pełnił funkcję prezesa zarządu, co w poważnym stopniu podważyło zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.



Konkludując, trzeba stwierdzić, że podniesiony w odwołaniu zarzut obrazy art. 98 k.c. okazał się również nieuzasadniony.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. i art. 133 Pr.u.s.p.).

Powrót

72  
WYROK Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2015 R.  
SNO 66/15

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Marta Romańska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 października 2015 r. sprawy E. L., sędziego Sądu Apelacyjnego [...], obecnie w stanie spoczynku, w związku z odwołaniem wniesionym przez Krajową Radę Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części orzekającej karę upomnienia i u m o r z y ł postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, zaś kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Sędziemu Sądu Apelacyjnego E. L. postawiony został zarzut, że 4 lipca 2012 r. w [...], działając umyślnie w zamiarze udaremnienia lub utrudnienia skutecznego przeprowadzenia wobec niej postępowań egzekucyjnych związanych z zaciągniętymi kredytami i pożyczkami, podjęła w formie aktu notarialnego zobowiązanie alimentacyjne na rzecz swojego męża A. D. w kwocie 5 000 zł miesięcznie, mając świadomość, że zgodnie z art.



1025 § 1 pkt 2 k.p.c. z kwoty uzyskanej z egzekucji należności alimentacyjne są zaspokajane w pierwszej kolejności. Czyn ten został zakwalifikowany jako przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu sędziowskiego, określone w art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.; dalej: u.s.p.).

Obwiniona przyznała, że złożyła oświadczenie objęte zarzutem i wyjaśniła, że nie czuje się winna pogorszeniu sytuacji wierzycieli – banków, gdyż zaciągnęła zobowiązanie na rzecz męża nie widząc innej możliwości zaspokojenia potrzeb rodziny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 23 czerwca 2015 r. uznał obwinioną za winną zarzucanego jej czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne pod postacią uchybienia godności urzędu sędziowskiego określone w art. 107 § 1 u.s.p. i za to podstawie art. 1091 pkt 1 u.s.p. orzekł wobec niej karę upomnienia, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona od wielu lat jest sędzią, w tym od 18 lat sędzią Sądu Apelacyjnego w [...]. Jej mąż A. D. w 2008 r. z uwagi na stan zdrowia oraz sytuację na rynku zaprzestał działalności gospodarczej, którą wykonywał i od tego czasu pozostaje bez pracy.

Obwiniona i jej mąż 3 września 2009 r. zawarli z Bankiem [...] umowę kredytową hipoteczną na kwotę 743 281,93 zł ze zmiennym oprocentowaniem, na pokrycie wydatków związanych z wykończeniem domu pod [...] oraz na spłatę zobowiązań zaciągniętych w związku z działalnością gospodarczą. Wynagrodzenie obwinionej nie wystarczało na pokrycie bieżących potrzeb rodziny oraz spłatę kredytów, a w związku z tym obwiniona zaciągała kolejne kredyty i pożyczki, które przeznaczała na spłatę wcześniejszego zadłużenia. Nie rozwiązywało to na dłużej problemów finansowych rodziny i dlatego małżonkowie zdecydowali się na sprzedaż domu. Sytuacja na rynku nieruchomości sprawiła, że przez kilka lat zamiaru tego nie udało im się zrealizować.

W postępowaniach egzekucyjnych wszczętych przez wierzycieli pomiędzy 9 maja 2012 r. a 4 czerwca 2013 r. doszło do ośmiu zajęć wynagrodzenia obwinionej otrzymywanego w Sądzie Apelacyjnym.

Oświadczeniem w formie aktu notarialnego z 4 lipca 2012 r. obwiniona zobowiązała się dożywotnio płacić na rzecz swojego męża po 5 000 zł miesięcznie tytułem alimentów.



Na wniosek męża obwinionej aktowi temu 7 września 2012 r. została nadana klauzula wykonalności, po czym mąż obwinionej przystąpił do zaspokajania wierzytelności stwierdzonej powstałym w ten sposób tytułem wykonawczym w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przeciwko obwinionej z pierwszeństwem zastrzeżonym dla należności alimentacyjnych. Kwota 5 000 zł pozostawała do dyspozycji rodziny obwinionej.

W wyjaśnieniach pisemnych i ustnych, obwiniona przyznała powyższe fakty. Odnosnie motywów podała, że po zajęciu przez komornika w maju 2012 r. wynagrodzenia do dyspozycji jej i rodziny pozostała kwota 3 467,88 zł, która nie wystarczała na realizację porozumień z wierzycielami i na pokrycie bieżących potrzeb rodziny. Kwota wypłacana mężowi obwinionej na podstawie tytułu wykonawczego przeciwko niej pozwalała na pokrywanie bieżących płatności, ale w znacznym stopniu ograniczała zaspokojenie innych wierzycieli.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że oświadczenie obwinionej złożone 4 lipca 2012 r. nie mogło wykreować obowiązku alimentacyjnego między małżonkami, bo takiego obowiązku nie zna system prawny. Małżonek na podstawie art. 27 k.r.o. może natomiast domagać się od współmałżonka świadczeń pozwalających mu zaspokoić potrzeby zgodnie z zasadą równej stopy życiowej. Zobowiązanie się do spełniania takich świadczeń nie jest naganne i nie prowadzi do obrazy prawa. Świadczenie wypłacane mężowi obwinionej było wydatkowane na bieżące potrzeby rodziny oraz w części na spłatę pożyczek. Zaspokajanie zobowiązania zaciągniętego wobec męża z zajętego wynagrodzenia obwinionej ograniczało możliwości zaspokojenia się z niego przez innych wierzycieli.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego doprowadzenie do takiej sytuacji przez sędziego stanowiło uchybienie godności urzędu, było naruszeniem wysokich standardów etycznych zachowania, do jakich zobowiązany jest sędzia. Takie zachowanie przez osoby postronne, w tym przez innych wierzycieli obwinionej, mogło być ocenione jako chęć uniknięcia płacenia długów. Sędzia powinien dbać o interes wymiaru sprawiedliwości, co wymaga daleko idącej powściągliwości w postępowaniu nawet wówczas, gdy korzysta z instytucji dozwolonych przez prawo.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że właściwą karą dyscyplinarną dla obwinionej jest upomnienie. Kara ta jest najłagodniejsza w katalogu kar, jakie wymienio-



no w art. 109 § 1 u.s.p., ale jest to kara odpowiednia do wagi popełnionego przewinienia i występujących w sprawie istotnych okoliczności łagodzących, a mianowicie trudnej sytuacji rodzinnej i materialnej, w jakiej znalazła się obwiniona u schyłku swojej kariery zawodowej (ma 65 lat). Mąż obwinionej od lat nie pracuje, zaś córka choruje. Zadłużenie obwinionej nie wynikało z nieroztropnego i nagannego zachowania, np. zbyt wystawnego trybu życia, lecz z nieopłacalności prowadzonej przez męża działalności gospodarczej i niemożliwości pokrycia wydatków na budowę domu. Skutki czynu obwinionej mogły być zwalczane przez wierzycieli przy wykorzystaniu środków przewidzianych prawem cywilnym. Obwiniona przez wiele lat, nienagannie wykonywała obowiązki zawodowe, a ustalony czyn był odosobniony w jej dotychczasowej postawie.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 czerwca 2015 r. wniosła Krajowa Rada Sądownictwa i zaskarżyła ten wyrok na niekorzyść obwinionej, w części dotyczącej orzeczenia o karze. Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, nieodzwierciedlającą stopnia szkodliwości przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 128 u.s.p., wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej przeniesienia obwinionej E. L. na inne miejsce służbowe.

Na rozprawie wyznaczonej w celu rozpoznania odwołania, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa oświadczył, że nie podtrzymuje odwołania i wnosi o wydanie orzeczenia na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.

Obwiniona nie zajęła stanowiska wobec wniesionego odwołania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu odwoławczym uzupełniająco ustalił, że 8 sierpnia 2015 r. obwiniona przeszła w stan spoczynku, i zważył, co następuje:**

Odwołanie wniesione na niekorzyść obwinionej przez Krajową Radę Sądownictwa dotyczy jedynie rozstrzygnięcia o karze ze względu na zarzucaną jej rażącą niewspółmierność, nie może być uwzględnione. Przepis art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. stanowi, że nawet jeżeli postępowanie dyscyplinarne zostanie wszczęte przed upływem określonego w art. 108 § 1 u.s.p. 3-letniego terminu, liczonego od chwili czynu, to należy je umo-



rzyć w zakresie wymierzenia kary, ograniczając się do orzeczenia o popełnieniu przewinienia, gdy w ciągu owych 3 lat od daty czynu nie zapadnie prawomocne orzeczenie. Skoro obwinionej przypisano przewinienie mające postać działania jednorazowego, podjętego 4 lipca 2012 r., a polegającego na złożeniu w formie aktu notarialnego oświadczenia kreującego zobowiązanie na rzecz męża, to wskazany 3-letni termin minął z dniem 4 lipca 2015 r.

Obowiązywanie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. wyklucza uwzględnienie odwołania na niekorzyść obwinionej co do kary, lecz zmusza Sąd Najwyższy do umorzenia postępowania w zakresie wymierzonej nieprawomocnie kary.

Ze względu zatem na wskazany upływ terminu określonego w art. 108 u.s.p., Sąd Najwyższy uchylił zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie co do kary i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie. Wprawdzie przepis ten nakazuje jedynie umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary i nie wspomina o uchyleniu orzeczenia, ale uwzględniając istotę orzekania w postępowaniu odwoławczym oraz stosowane tu odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.), w tym i art. 437 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał, że dla takiego umorzenia w instancji odwoławczej niezbędne jest uprzednie uchylenie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej zawartego w zaskarżonym wyroku, gdyż dopiero po takim uchyleniu możliwe staje się umorzenie postępowania odnośnie wymierzenia kary.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w wyroku.

Powrót

73

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 GRUDNIA 2015 R.

SNO 67/15

**Wobec tego, iż art. 126 § 1 u.s.p. zawiera kadłubową regulację podstaw wznosiennych, za uprawnione należy uznać zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów art. 541 § 1 (i 2) k.p.k. jako że jest to potrzebne dla właściwej wykładni i zastosowania art. 126 § 1 u.s.p. Trzeba podkreślić, że art. 541 § 1 k.p.k. nie stanowi samoistnego unormowania, wprowadzającego ograniczenie podstaw wznosiennych, ale sprzężony jest z podstawą propter falsa, stanowiąc jej dopełnienie i**



**dlatego uzasadnione jest jego stosowanie w rozpoznawanej sprawie poprzez art. 128 u.s.p.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Dariusz Zawistowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie M. P. sędziego Sądu Okręgowego [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 3 grudnia 2015 r. wniosku obwinionego o wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...],

postanowił:

1. oddalić wniosek,
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Okręgowego M. P. pismem z dnia 17 września 2015 r. złożył wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...], który utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 23 września 2014 r., uznający sędziego M. P. za winnego przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 477<sup>14</sup> k.p.c. w pięciu prowadzonych przez obwinionego sprawach, za które wymierzono mu karę upomnienia.

Jako podstawy wznowienia sędzia M. P. wskazał art. 542 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., akcentując to, że w jego przekonaniu, w sprawie nie orzekał sąd właściwie wyznaczony w rozumieniu art. 111 u.s.p. w zw. z art. 45 Konstytucji RP i art. 6 EKPCz;

– art. 540 § 1 k.p.k., wskazując, że jego zdaniem wyrok Sądu Najwyższego uzyskano w wyniku przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków tj. przestępstwa z



art. 231 k.k. w postaci orzekania bez akt spraw objętych zarzutami, czym nie dopełniono obowiązków związanych z rzetelnym orzekaniem oraz przekroczone uprawnienia uznając stosowanie Konstytucji RP przez sąd za delikt dyscyplinarny.

Na podstawie tej argumentacji sędzia M. P. wniósł o wznowienie postępowania w sprawie, uchylenie wyroku z dnia 13 kwietnia 2015 r. w pkt 2 tj. części utrzymującej w mocy ukaranie za czyn polegający na oczywistej i rażącej obrazie art. 477<sup>14</sup> k.p.c. i przekazanie sprawy sądowi właściwemu do ponownego rozpoznania lub uchylenie wyroku Sądu Najwyższego i uniewinnienie obwinionego.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Wniosek o wznowienie postępowania nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że wskazana przez wnioskodawcę podstawa wznowieniowa odnosząca się do wystąpienia w sprawie jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych stanowi wyłącznie przesłankę do wznowienia postępowania z urzędu (zob. uchwała siedmiu sędziów SN z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05, OSNKW 2005/6/48, Prok.i Pr. –wkł. 2005/10/10, OSP 2006/3/37, Wokanda 2005/11/10, Biul.SN 2005/5/15; por. T. Grzegorzczak, Komentarz do art. 542 Kodeksu postępowania karnego, teza 8, Lex 2004; J. Grajewski, S. Steinborn, Komentarz aktualizowany do art. 542 Kodeksu postępowania karnego, teza 7, Lex 2015). Z tego względu argumentację wnioskodawcy w tym zakresie można postrzegać jedynie jako sygnalizację do podjęcia przez Sąd Najwyższy czynności z urzędu.

Rozpatrując w tym kontekście prezentowane przez wnioskodawcę stanowisko należy stwierdzić, że w sprawie będącej przedmiotem wniosku o wznowienie nie doszło do wystąpienia okoliczności, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., albowiem skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego został wyznaczony zgodnie z zasadami określonymi w art. 111 u.s.p. Nastąpiło to w drodze losowania składów orzekających w trybie przepisów uchwały nr 4 /2003 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2003 r. – Regulamin losowania składów Sądu Najwyższego orzekającego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego oraz sędziów sądów powszechnych (dalej: Regulamin), uchwalony na podstawie art. 20 § 2 pkt 6 ustawy o SN w zw. z art. 110 § 1 pkt 2 u.s.p. i





art. 111 u.s.p. Nie miał tu natomiast zastosowania wskazywany przez wnioskodawcę art. 53 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Potwierdzeniem przeprowadzenia stosownej czynności jest wyciąg z protokołu z posiedzenia kolegium Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2014 r. (k. 64 akt SN), podczas którego – zgodnie z § 8 w zw. z § 3 i 4 ww. Regulaminu – dokonano losowania składów (w tym składu nr 12, który rozpoznał sprawę [...]), które przyporządkowano do poszczególnych spraw wg kolejności ich wpływu. To, że podczas posiedzenia Kolegium Sądu Najwyższego losuje się wiele składów orzekających do rozpoznania spraw dyscyplinarnych, mających wpłynąć do Sądu Najwyższego w przyszłości, jest uwarunkowane względami pragmatycznymi i w żadnym razie nie stoi w sprzeczności z treścią art. 111 k.p.k., jak też nie narusza wyznaczonych przez art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 6 EKPCz standardów rzetelnego procesu. Zachowana jest bowiem przypadkowość w doborze sędziów do rozpoznania spraw dyscyplinarnych i nie ma znaczenia to, czy są oni losowani niejako „na przyszłość”, czy mieliby być wylosowani już po wpłynięciu danej sprawy do Sądu Najwyższego. Akcentowanie przez wnioskodawcę, aby losowanie składu odbywało się „do sprawy” nie znajduje oparcia w treści, a tym bardziej w funkcji przepisu art. 111 u.s.p. wyznaczonej względami gwarancyjnymi.

Odnosząc się do drugiej podstawy wznowieniowej – *propter falsa*, należy podkreślić, że zgodnie z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem wznowia się, jeżeli w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia. Dopelnieniem tej przesłanki jest treść art. 541 § 1 k.p.k., według którego, czyn, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., musi być ustalony prawomocnym wyrokiem skazującym, chyba, że orzeczenie takie nie może zapaść z powodu przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt 3 –11 k.p.k. lub w art. 22 k.p.k.

Należy przy tym wyrazić pogląd, że wobec tego, iż art. 126 § 1 u.s.p. zawiera kadłubową regulację podstaw wznowieniowych, za uprawnione należy uznać zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów art. 541 § 1 (i 2) k.p.k. jako że jest to potrzebne dla właściwej wykładni i zastosowania art. 126 § 1 u.s.p. Trzeba podkreślić, że art. 541 § 1 k.p.k. nie stanowi samoistnego unormowania, wprowadzającego ograniczenie podstaw



wznowieniowych, ale sprzężony jest z podstawą *propter falsa*, stanowiąc jej dopełnienie i dlatego uzasadnione jest jego stosowanie w rozpoznawanej sprawie poprzez art. 128 u.s.p.

Biorąc pod uwagę treść art. 541 § 1 k.p.k., wobec braku wyroku skazującego sędziów Sądu Najwyższego za przestępstwo z art. 231 k.k., jak i w ogóle toku postępowania, które dotyczyłoby okoliczności wskazywanych przez wnioskodawcę oczywiste jest to, że także i w tym zakresie wniosek o wznowienie postępowania nie zasługuje na uwzględnienie. Argumentacja wnioskodawcy nie prowadzi także do stwierdzenia wystąpienia przesłanki, o której mowa w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a) k.p.k., albowiem odnosi się jedynie do realiów procesowych sprawy oraz zagadnień prawych, stanowiąc polemikę z oceną prawną przypisanego czynu, dokonaną przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Nie wskazuje natomiast na nowe fakty i dowody nieznanе przedtem temu Sądowi, które ujawniły się po wydaniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...], stwarzające przypuszczenie, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przewinienia lub nie podlegał karze.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

74

WYROK Z DNIA 3 GRUDNIA 2015 R.

SNO 68/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt (sprawozdawca), Anna Kozłowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r., sprawy B. P. sędziego Sądu Okręgowego [...] w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt ASD [...],



1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary nagany na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w y m i e r z y ł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego [...],
2. w pozostałej części u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w m o c y ,
3. s t w i e r d z i ł , że koszty dyscyplinarnego postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 maja 2015 r. uznał obwinionego B. P. – sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów polegających na: pożyczeniu od biegłego sądowego W. O. kwoty 6 000 zł (w 2006 r.) i kwoty 2 000 zł (w sierpniu 2011 r.), których nie zwrócił, od protokolanta sądowego J. W. – kwoty 1 500 zł (w lipcu 2012 r.), której nie zwrócił w umówionym terminie, lecz dopiero w styczniu 2013 r. (900 zł), a pozostałą część w czerwcu 2013 r., niezwróceniu w ustalonym terminie (do 15 września 2011 r.) pożyczki udzielonej (w dniu 13 września 2010 r.) przez R. S., co doprowadziło do wytoczenia przeciwko niemu powództwa i wydania nakazu zapłaty, przy czym w okresie od 8 kwietnia 2014 r. nie zawiadomił prezesa Sądu Okręgowego o toczącym się postępowaniu, jak również polegających na doprowadzeniu do zajęcia swojego wynagrodzenia za pracę w lipcu i grudniu 2013 r. na postawie trzech tytułów wykonawczych, przyjmując, że czyny te stanowią ciąg przewinień służbowych i uchybień godności urzędu określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej – Prawo o ustroju sądów powszechnych) i za to na podstawie art.109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę nagany.

Tym samym wyrokiem Sąd uznał również obwinionego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 – Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że obwiniony w okresie od maja 2012 r. do lipca 2013 r. nie sporządził w ustawowym terminie pisemnych uzasadnień orzeczeń w 5 sprawach, przyjmując, że obwiniony dopuścił się w sposób oczywisty i rażąco naruszenia art. 387 § 2 k.p.c. i przyjmu-



jąc ponadto, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi z art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, i odstąpił w tej części od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

W uzasadnieniu wskazano, że B. P. 12 lipca 1996 r. powołany został na stanowisko Sędziego Sądu Rejonowego [...]. Dnia 12 stycznia 2005 r. powołany został na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego [...], gdzie orzekał w Wydziale [...]. W okresie od 4 marca 2008 r. do 15 lutego 2010 r. jako sędzia referent przekroczył ustawowy termin do sporządzenia na piśmie uzasadnień w 81 sprawach. Przekroczenie terminu mieściło się w przedziale od 17 do 121 dni. W sprawie [...], jako referent, w okresie od 10 kwietnia 2009 r. do 18 marca 2010 r. nie wydał niezbędnych zarządzeń, przez co doprowadził do przewlekłości postępowania. Za powyższe przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 23 listopada 2010 r. na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 powołanej ustawy wymierzył sędziemu B. P. karę upomnienia. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w W. dnia 16 marca 2011 r., SNO 4/11, utrzymał powyższy wyrok w mocy.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 17 lutego 2014 r., częściowo zmienionym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2014 r., sygn. akt. SNO 26/14, sędzia B. P. został uznany za winnego popełniania ciągu przewinień dyscyplinarnych wyczerpujących znamiona z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 31 § 2 k.k., popełnionych w okresie od 1 maja 2009 r. do 1 października 2012 r. Za powyższe przewinienie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 powołanej ustawy wymierzono sędziemu karę nagany. Tymże wyrokiem Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego sędzia B. P. został uznany za winnego popełnienia w okresie od 26 marca 2010 r. do 1 marca 2011 r. opóźnień w czynności w 11 sprawach, to jest przewinień służbowych z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, przy czym na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy umorzono postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

W Wydziale [...] sędzia B. P. orzekał do 31 grudnia 2014 r., aktualnie orzeka w Wydziale [...] Sądu Okręgowego w [...].

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że W. O. od ponad czterdziestu lat jest biegłym sądowym. B. P. będąc jeszcze sędzią Sądu Rejonowego, zlecał mu wydanie opinii w prowadzonych przez siebie sprawach. W 2006 r. Sędzia B. P., po zakończeniu roz-



prawy, w której brał udział biegły W. O., poprosił go o udzielenie pożyczki, powołując się na ciężką sytuację materialną i rodzinną. Na pytanie biegłego o jej wysokość, sędzia wymienił kwotę 17.000 zł. Gdy biegły oświadczył, że tyle pieniędzy nie ma, sędzia poprosił go, aby mu pożyczył chociażby 9.000 zł. Biegły pożyczył mu tę kwotę, przy czym obaj umówili się, że jest to pożyczka udzielona na krótki okres czasu. Za 2 bądź 3 dni sędzia P. zwrócił biegłemu 3.000 zł, obiecując zwrócić resztę w szybkim terminie, jednakże pomimo wielokrotnych upomnień W. O., do chwili wniesienia do Sądu Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej pożyczka nie została zwrócona w obiecany termin. W sierpniu 2011 r. biegły W. O. na usilne naleganie sędziego ponownie udzielił mu pożyczki w kwocie 2.000 zł, która miała zostać szybko zwrócona. Pożyczka ta również nie została zwrócona. Po pewnym czasie biegły, widząc bezskuteczność monitów o zwrot pożyczki, przestał domagać się jej zwrotu.

J. W. od 1981 r. pracuje w sądownictwie jako pracownik administracyjny, od 20 grudnia 2012 r. jest zatrudniony w dziale [...] Sądu Okręgowego. W lipcu 2012 r. sędzia B. P., powołując się na swoją ciężką sytuację finansową, pożyczył od niego kwotę 1 500 zł, zobowiązując się do jej zwrotu z nagrody jubileuszowej, którą miał otrzymać we wrześniu 2012 r. Ponieważ w umówionym terminie pożyczka nie została zwrócona, dnia 5 października 2012 r. J. W. udał się do gabinetu sędziego P. i spytał się go, czy pamięta o terminie jej zwrotu. Sędzia P. poprosił o tydzień zwłoki, ale nie wywiązał się z zaciągniętego zobowiązania w tym terminie, podobnie jak na kolejne prośby J. W. o zwrot pożyczonej kwoty. W listopadzie 2012 r. J. W. poinformował kierowniczkę Wydziału [...] Sądu Okręgowego o udzieleniu pożyczki, prosząc, aby przypomniawsza sędziemu o zwrocie. Ponieważ w dalszym ciągu nie zwracał on pożyczki, o fakcie tym został powiadomiony ówczesny przewodniczący Wydziału [...] sędzia S. J. W trakcie rozmowy sędzia J. poinformował J. W., że będzie czynił starania, aby pożyczka została zwrócona, choć tego nie gwarantuje, bo wie, że sędzia ma kłopoty finansowe. Na skutek działania przewodniczącego sędzia 14 stycznia 2013 r. zatelefonował do pożyczkodawcy, prosząc go o przyjście do gabinetu. W trakcie przeprowadzonej tam rozmowy powiedział mu, aby zachował dyskrecję, ponieważ w wydziale „aż huczy od plotek” na temat niezwróconej pożyczki. Ostatecznie 14 stycznia 2013 r. sędzia B. P. przekazał J. W. 900 zł jako częściowy zwrot pożyczki, mając przy tym pretensje do niego z niezachowanie dyskrecji w tej sprawie.



Jednocześnie sędzia zobowiązał się do zwrotu pozostałej części pożyczki w dniu 28 stycznia 2013 r., co jednakże nie nastąpiło. W marcu 2013 r. J. W. poinformował pracownicę sekretariatu G. W., że sędzia w dalszym ciągu zalega ze zwrotem 600 zł pożyczki. Oświadczył jej, że daje pieniądze na leczenie mamy. Matka J. W. napisała do sędziego list, w którym poinformowała go, że potrzebuje pieniędzy na leczenie, domagając się zwrotu synowi niespłaconej części pożyczki. Po napisaniu listu J. W. rozmawiał na temat niezwróconej pożyczki z przewodniczącą Wydziału [...] sędzią K. S., która za jego zgodą przekazała list prezesowi Sądu Okręgowego B. B. Do rozmowy J. W. z prezesem doszło 28 maja 2013 r. Dnia 5 czerwca 2013 r. sędzia B. P. zwrócił J. W. niespłaconą dotąd część pożyczki w kwocie 600 zł.

Dnia 18 lipca 2013 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło zawiadomienie Naczelnika Urzędu Skarbowego [...], z dnia 16 lipca 2013 r., o zajęciu na podstawie tytułu wykonawczego wydanego przez ten organ wynagrodzenia za pracę sędziego B. P. w łącznej kwocie 2.401 zł, w tym należności głównej w wysokości 2 228 zł.

W grudniu 2013 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym zajął wynagrodzenie sędziego B. P. za pracę oraz wierzytelności z tytułu zasiłku chorobowego na podstawie tytułu wykonawczego wystawionego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego na łączną kwotę 2 703,13 zł.

Dnia 13 grudnia 2013 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym zajął wynagrodzenie sędziego B. P. za pracę na podstawie tytułu wykonawczego w postaci nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym Sądu Rejonowego z dnia 5 listopada 2012r., celem zaspokojenia należności głównej w wysokości 1 197,40 zł.

Adwokat R. S. jest kolegą sędziego B. P. ze studiów. Na jego prośbę pożyczył sędziemu w dniu 13 września 2010 r. kwotę 20.000 zł bez odsetek, którą ten miał zwrócić do dnia 15 września 2011 r. Powodem zwrócenia się o pożyczkę miały być przejściowe finansowe kłopoty sędziego. W umówionym terminie pożyczka nie została zwrócona. Po upływie terminu zwrotu, pomimo wielokrotnych wezwań, sędzia w dalszym ciągu nie zwracał pieniędzy, tłumacząc się przejściowymi kłopotami finansowymi. W tej sytuacji R. S. wytoczył przeciwko niemu pozew o zapłatę w postępowaniu upominawczym. Sąd Rejonowy nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, wydanym w dniu 10 marca 2014 r., nakazał sędziemu zapłacić powodowi R. S. 20.000 zł. Nakaz powyższy uprawo-



mocnił się w dniu 23 kwietnia 2014 r. O toczącym się przeciwko niemu w tej sprawie postępowaniu sądowym sędzia nie zawiadomił prezesa Sądu Okręgowego, pomimo że odpis nakazu zapłaty otrzymał w dniu 8 kwietnia 2014 r.

Już po wydaniu nakazu zapłaty sędzia zwrócił R. S. w czerwcu i lipcu 2014 r. najpierw 4 000 zł, a następnie 3 500 zł.

Orzekając w Wydziale [...] Sądu Okręgowego, sędzia B. P. po upływie ustawowego terminu sporządził uzasadnienia orzeczeń w następujących sprawach: w sprawie [...] – z opóźnieniem 20 dni; w sprawie [...] – z opóźnieniem 46 dni (akta doręczono 4 lipca 2012 r. zwrócono 3 września 2012 r.), przy czym sędzia przebywał na urlopie od 13 do 31 sierpnia 2012 r.; w sprawie [...] – z opóźnieniem 22 dni; w sprawie [...] – z opóźnieniem 56 dni; w sprawie [...] – z opóźnieniem 60 dni (akta doręczono 23 kwietnia 2013 r., po czym termin sporządzenia przedłużono do 23 maja 2013 r. – akta z uzasadnieniem zwrócono 22 lipca 2013 r.).

Powołani w sprawie biegli psychiatrzy stwierdzili, że w krytycznym czasie B. P. nie miał zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Stwierdzone u niego wcześniejsze zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym nie wpływały na rozumienie przez niego podstawowych zasad współżycia społecznego, przedmiotowej oceny sytuacji i przewidywania skutków prawnych zarzucanych mu czynów.

W toku rozprawy dyscyplinarnej przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 11 maja 2015 r. sędzia B. P. skorzystał z przysługującego mu prawa odmowy składania wyjaśnień. Po odczytaniu pisemnych wyjaśnień złożonych w toku postępowania dyscyplinarnego, podtrzymał je. Oświadczył też, że przyznaje się w całości do popełnienia zarzucanych mu czynów i nie kwestionuje żadnego faktu przywołanego we wniosku zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Podał również, że w końcowej fazie postępowania dyscyplinarnego spłacił w całości swój dług zaciągnięty u biegłego W. O. Obwiniony wyraził również skruchę i żal w związku z popełnieniem zarzucanych mu czynów, oświadczył, że nie chce wracać do motywów, jakie nim kierowały i były przyczyną jego wcześniejszych kłopotów dyscyplinarnych, a które wskazał w poprzednim postępowaniu dyscyplinarnym, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym.



W takim stanie rzeczy Sąd Dyscyplinarny uznał, że fakt popełnienia przez sędziego B. P. wszystkich zarzucanych mu we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej czynów nie budzi wątpliwości. Wprawdzie skorzystał on z przysługującego mu prawa odmowy składania wyjaśnień, ale na rozprawie dyscyplinarnej przyznał się do ich popełnienia i nie zakwestionował żadnego faktu ani ustalenia zawartego w przedmiotowym wniosku. Jego winę w całości potwierdzającą ponadto ujawnione na rozprawie dyscyplinarnej dowody w postaci zeznań świadków oraz dokumentów.

Sąd wskazał także, że w toku rozprawy dyscyplinarnej obrońca obwinionego złożył w trybie art. 387 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych pisemny wniosek (podpisany przez obwinionego) o dobrowolne poddanie się karze i wymierzenie mu za wszystkie objęte wnioskiem dyscyplinarnym czyny kary nagany, ale wniosku tego nie uwzględniono.

Odnosząc się do zarzucanych obwinionemu opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, Sąd Apelacyjny — Sąd Dyscyplinarny wskazał, że dokonując oceny okoliczności obciążających i łagodzących po stronie obwinionego sędziego, w pełni podzielił wniosek zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o uznanie, że czyn obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i odstąpił od wymierzenia kary. Za takim rozwiązaniem, zdaniem Sądu Apelacyjnego — Sądu Dyscyplinarnego przemawiała leżąca po stronie obwinionego zdecydowana przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, a w szczególności niewielka szkodliwość zachowania obwinionego dla służby sędziowskiej i niewielki stopień zawinienia. Przekroczenia terminów dotyczyły tylko pięciu spraw, choć było ono znaczne, to jednakże nie aż tak znaczne, aby doprowadzić do rażącej przewlekłości postępowania. Wzięto również pod uwagę duże obciążenie pracą obwinionego oraz utratę sił spowodowaną przebytą depresją i skomplikowaną w tym czasie sytuacją życiową. Zdaniem Sądu Apelacyjnego — Sądu Dyscyplinarnego, samo przeprowadzenie w powyższym zakresie postępowania dyscyplinarnego będzie dla obwinionego należyłą nauką na przyszłość. Jak wynika z aktualnych opinii służbowych o obwinionym sporządzonych przez przewodniczących Wydziału [...] i Wydziału [...] Sądu Okręgowego, pomimo dużego obciążenia pracą i skomplikowanego charakteru niektórych z rozpatrywanych spraw, sędzia B. P. aktualnie oddaje uzasadnienia w terminie.





Odnosnie do pozostałych zarzutów Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że każdy z nich zapoczątkowany został zaciągnięciem przez obwinionego pożyczki od osób, wśród których były osoby związane z pracą w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości (pracownik administracyjny Sądu Okręgowego, biegły sądowy, adwokat). Jest oczywiste i nie budzi wątpliwości, że zaciągnięcie pożyczek, zwłaszcza u ludzi związanych z wymiarem sprawiedliwości, przy wykorzystaniu swojej pozycji służbowej, a następnie niewywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań jest sprzeczne z wzorem sędziego oraz ze standardami służby sędziowskiej, ponadto narusza prestiż sędziego oraz podaje w wątpliwość nieskazitelną jego charakteru.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że odnośnie tych czynów możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego, albowiem chodzi o sześć podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu, podobnie jak określony w art. 91 k.k. ciąg przestępstw. Przyjęcie „zbiorczej” konstrukcji przewinień służbowych i naruszenia godności urzędu uzasadnione jest także charakterem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, który powinien się odznaczać nieskazitelnym charakterem, ponadprzeciętnym poczuciem sumienia i obowiązkowości oraz wysokimi kwalifikacjami moralnymi. W związku z tym dopiero suma uchybień podobnych popełnionych w krótkich odstępach czasu pozwala na przypisanie sędziemu przewinienia służbowego, to jest czynu polegającego na nie tylko oczywistej, ale także rażącej obrazie przepisów prawa.

Za przypisany obwinionemu ciąg przewinień służbowych i naruszeń godności urzędu określonych w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy karę nagany, uwzględniając w pełni wniosek zgłoszony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego.

Określając rodzaj kary, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z jednej strony miał na względzie stosunkowo znaczny ciężar gatunkowy przypisanych obwinionemu przewinień służbowych oraz jego uprzednią karalność dyscyplinarną, a z drugiej strony miał na względzie bardzo ważne okoliczności łagodzące leżące po stronie obwinionego i osłabiające stopień jego winy.

Przed wszystkim w toku rozprawy dyscyplinarnej obwiniony przyznał się w całości do winy oraz wyraził żal i skruchę z powodu popełnionych przewinień dyscyplinarnych.



Oświadczył też, że w spłacił w całości dług, jaki zaciągnął u biegłego sądowego W. O. Z aktualnych opinii służbowych wynika, że obwiniony sumiennie wykonuje on obowiązki służbowe i nie ma żadnych zastrzeżeń co do jego pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał także, że w przeszłości toczyło się przeciwko sędziemu B. P. postępowanie dyscyplinarne o podobne czyny. Zakończyło się one wydaniem wyroku przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z dnia 17 lutego 2014 r., na mocy którego wymierzono mu karę nagany. Wszystkie przypisane w niniejszej sprawie pojedyncze zachowania obwinionego zostały praktycznie dokonane przed tą datą (jedynie końcówka czynu 7 nieznacznie przekracza datę wydania powyższego wyroku). Dalej stwierdził, że waga i charakter przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych w rozpatrywanej sprawie nie odbiega praktycznie od charakteru czynów objętych powyższym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, za które orzeczono prawomocnie karę nagany. Również i ta okoliczność powoduje niecelowość sięgania po surowszą karę z katalogu kar wymienionych w art. 109 § 1 pkt 1-5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Stąd w dużym stopniu zachowują aktualność okoliczności łagodzące wzięte pod uwagę w poprzednim postępowaniu dyscyplinarnym. Obwiniony dopuścił się przewinień służbowych w szczególnych i wyjątkowych okolicznościach, będąc uwikłany w wiele niewygodnych i skomplikowanych relacji interpersonalnych. Znajdował się też w przewlekłej trudnej sytuacji osobistej, w stanie nasilenia głębokich objawów depresyjnych. Osłabiło to nawet – w tamtej sprawie – w znacznym stopniu zdolność pokierowania jego postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. Aktualnie obwiniony zerwał związek z kobietą, która była czynnikiem destabilizacyjnym, powodującym podejmowanie przez obwinionego nietrafnych decyzji życiowych. Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że po okresie zwolnienia lekarskiego (sierpień 2011 r.) stan psychiczny obwinionego ulegał systematycznej poprawie i ustąpiły zaburzenia adaptacyjne spowodowane uprzednio trudną sytuacją życiową i finansową.

W konsekwencji Sąd stwierdził, że aktualnie po stronie obwinionego brak jest czynników, które wcześniej destabilizowały jego życie prywatne i zawodowe. Wymierzona mu kara nagany powinna spełnić swą funkcję prewencyjną i wychowawczą. Daje też obwinionemu szansę pełnej rehabilitacji w środowisku, w którym działa, pozwala też naprawić popełnione błędy oraz ustrzec się przed popełnieniem kolejnych przewinień.



Orzeczona kara nagany powinna być dla obwinionego ostatnim ostrzeżeniem i czynnikiem mobilizującym do jak najlepszego wykonywania ciężących na nim obowiązków służbowych.

Odwołanie od tego wyroku złożyła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając go w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zarzucono mu rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany, nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.

Krajowa Rada Sądownictwa, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. oraz w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku – przez orzeczenie kary dyscyplinarnej złożenia obwinionego z urzędu.

W uzasadnieniu wskazano, że obwiniony w sposób rażący naruszył zasady etyki, ponieważ, wykorzystując swoją pozycję służbową, pożyczał pieniądze od osób związanych z pracą w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości (pracownik administracyjny Sądu Okręgowego, biegły sądowy, adwokat) a następnie unikał spłaty długów, mimo wielokrotnych monitów. Jego zachowanie miało negatywny wpływ nie tylko na jego sytuację majątkową i relacje z wierzycielami, ale również na atmosferę i stosunki międzyludzkie w sądzie, w którym B. P. orzeka. Działania B. P. były, w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, sprzeczne ze Zbiorem Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i przynosiły ujmę godności sędziego. Godziły w autorytet urzędu sędziego i dobro sądu, w którym pracuje, a także dobro szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości.

Zdaniem Rady, nie ulega wątpliwości, że przypisany obwinionemu delikt dyscyplinarny prowadzi do jednoznacznego wniosku, że utracił on atrybut nieskazitelnosci charakteru i nie może piastować godności sędziego. Rodzaj i sposób popełnienia przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego skutkuje również utratą, niezbędnego dla osoby piastującej urząd sędziego autorytetu wśród sędziów i pracowników sądu, w którym orzeka. Wobec powyższego jedyną proporcjonalną do przypisanego mu czynu karą dyscyplinarną jest najsurowsza z przewidzianych ustawowo kar, tj. kara złożenia z urzędu. Okolicznością szczególnie obciążającą obwinionego jest to, że jego naganne zachowanie nie miało charakteru incydentalnego, jednorazowego, ale było wielokrotnie. Zdaniem Rady, wnioskowana kara dyscyplinarna będzie adekwatna do stopnia szkodliwości popełnionego deliktu dyscyplinarnego i uczyni zadość potrzebie ochrony powagi urzędu sędziowskiego.



Wskazano także, że Krajowa Rada Sądownictwa nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu Dyscyplinarnego, który uwypuklił przede wszystkim okoliczności, w jego ocenie, łagodzące. To, że czyny objęte niniejszym postępowaniem dyscyplinarnym czasowo nakładają się na czyny będące przedmiotem wcześniejszego postępowania dyscyplinarnego, nie może być traktowane jako argument za łagodniejszym potraktowaniem B. P.

Krajowa Rada Sądownictwa podniosła także, że odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej w części dotyczącej niesporządzenia w ustawowym terminie pisemnych uzasadnień orzeczeń w pięciu sprawach Sądu Okręgowego budzi poważne wątpliwości. Co prawda Sąd Dyscyplinarny wskazał na okoliczności łagodzące, które w jego ocenie zdecydowały o takim rozstrzygnięciu, to niemniej B. P. był już wcześniej karany dyscyplinarnie za tego rodzaju przewinienie. Tym samym nie tylko w sposób oczywisty i rażący, jak przyznał Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku, naruszył przepisy prawa, ale działał w stanie „recydywy”. Mając na uwadze powyższe niesłuszne jest zastosowanie przez Sąd Dyscyplinarny przypadku mniejszej wagi w tym aspekcie.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Odnosząc się do rozstrzygnięcia dotyczącego przewinień dyscyplinarnych w postaci opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień, Sąd Najwyższy nie podziela podniesionych w tym zakresie zarzutów Krajowej Rady Sądownictwa. Rację ma bowiem Sąd Apelacyjny, że istnieją ważkie argumenty pozwalające przyjąć niewielki stopień zawinienia sędziego, biorąc po uwagę kontekst sytuacyjny wynikający z okoliczności obiektywnych (duże obciążenie pracą obwinionego) i subiektywnych, związanych z niezwykle skomplikowaną sytuacją życiową i zdrowotną sędziego, niewątpliwie obniżającą jego zdolność do terminowego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie tych obowiązków – szczególnie przy nadmiernym obciążeniu pracą – wymaga ponadprzeciętnej koncentracji i zdolności do organizowania pracy. Wszelkie więc czynniki wpływające na tę sferę destabilizująco, zakłócają zdolność do sprostanania nałożonym obowiązkom. Również należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o niewielkiej szkodliwości tego przewinienia ze względu na niewielką liczbę spraw, w których doszło do przekroczenia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia i niemożność zakwalifikowania tych opóźnień jako rażącej przewlekłości postępowania. W



tym kontekście kwestia ukarania sędziego za podobne czyny w poprzednich postępowaniach dyscyplinarnych nie może mieć decydującego znaczenia dla oceny tak przedmiotowej, jak i podmiotowej czynu. Należy też mieć na uwadze, że zarzucane „działanie w warunkach recydywy” nie może być postrzegane jako lekceważenie przez sędziego wniosków płynących z uprzedniego ukarania, ale jako konsekwencję nakładających się na siebie czynników, o których mowa wyżej. Niebagatelne znaczenie mają także pozytywne opinie przewodniczących Wydziału [...] i Wydziału [...] Sądu Okręgowego (także złożona w toku postępowania przed Sądem Najwyższym opinia przewodniczącego Wydziału [...] z dnia 30 października 2015 r. – k-30), informujące, że obwiniony sędzia aktualnie dotrzymuje terminów dotyczących sporządzania uzasadnień orzeczeń. Potwierdza to, po pierwsze, że destrukcyjny dla pracy etap życia sędziego się zakończył, po drugie, że był on siłą sprawczą uchybień obowiązkom, po trzecie wreszcie, że wcześniejsze ukaranie oraz sam fakt prowadzenia kolejnego postępowania dyscyplinarnego stanowiły dla sędziego podstawę do koniecznej refleksji nad własnym postępowaniem, prowadzącej do poprawy.

W konkluzji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaakceptował stanowisko, że omawiane przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi z art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, uzasadniające odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe czyny przypisane obwinionemu, to istotnie wymierzona kara jawi się jako rażąco niewspółmierna. Nie można zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego — Sądu Dyscyplinarnego, że waga i charakter przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych w rozpatrywanej sprawie nie odbiega praktycznie od charakteru czynów objętych poprzednim postępowaniem dyscyplinarnym, w którym wymierzono mu karę nagany. Ujawnione okoliczności wskazują, że uchybienie zasadom etyki sędziego nie polegało wyłącznie na tym, że sędzia pożyczał pieniądze, których następnie nie oddawał, ale przede wszystkim na tym, że czynił to wobec osób związanych z wymiarem sprawiedliwości, z wykorzystaniem swojego stanowiska i pozycji społecznej. Odium jego naganych zachowań obciążało zatem środowisko sędziowskie, w którym pracował, a to z kolei mogło dawać asumpt do negatywnej oceny całej grupy zawodowej sędziów, podważając jej etyczną legitymację do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Stąd czy-



ny przypisane obwinionemu, co do zasady – bez uwzględnienia okoliczności determinujących jego zachowanie, uzasadniałyby wymierzenie najsurowszej kary złożenia z urzędu. Mając jednak na względzie, że sędzia w okresie popełniania tych czynów znajdował się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej (skomplikowany, destrukcyjny związek) i zdrowotnej (nasilenie głębokich objawów depresyjnych) oraz to, że spłacił swoje zobowiązania wobec biegłego sądowego, a także regularnie spłaca swoje zadłużenie wobec R. S. (oświadczenie R. S. złożone w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – k-31), należy uznać, że wymienione okoliczności łagodzące uzasadniają odstąpienie od najsurowszej kary i wymierzenie kary przeniesienia na inne stanowisko służbowe. Ta kara spełni swoje funkcje represyjne i prewencyjne, a także pozwoli na sędziemu na faktyczne „zamknięcie” etapu życia zawodowego, z którym wiąże się negatywna ocena etyczna jego zachowań. Z tej przyczyny przeniesienie na inne stanowisko służbowe będzie również służyło dobru wymiaru sprawiedliwości.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

75

WYROK Z DNIA 3 GRUDNIA 2015 R.

SNO 69/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Dariusz Zawistowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r. sprawy J. G., sędziego Sądu Okręgowego [...], w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2015 r., sygn. akt [...],

1. zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;



2. stwierdził, że koszty dyscyplinarnego postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 maja 2015 r., Sąd Apelacyjny, Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinionego J. G. za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zmianie treści ogłoszonego w dniu 30 sierpnia 2013 r. w sprawie [...] Sądu Okręgowego w [...] wyroku i doręczenie go stronie pozwanej w formie papierowej o treści zasądzającej na rzecz Przedsiębiorstwa X., podczas gdy ogłoszenie wyroku dotyczyło Przedsiębiorstwa Y. oraz zawarcie w punkcie 3, nieodczytanego podczas ogłoszenia wyroku zwrotu „w tym kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego”, a nadto w punkcie 4 odmiennie niż ogłoszono jego brzmienie, gdyż zawarto tam zwrot „tytułem kosztów stawiennictwa świadków”, a nie „z tytułu kwoty dla świadków za stawiennictwo na rozprawie”, i wymierzył mu karę nagany.

Sąd ustalił, że w dniu 30 sierpnia 2013 r. o godz. 10.00, w sprawie [...], której obwiniony był referentem, ogłoszony został wyrok, w którym jako strona powodowa zostało wskazane Przedsiębiorstwo X. Punkt 3 ogłoszonego wyroku nie zawierał zwrotu „w tym kwotę 3 617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego”. W punkcie 4 nakazano pobrać od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa 640 (sześćset czterdzieści złotych) „z tytułu kwoty dla świadków za stawiennictwo na rozprawie”. W wersji papierowej wyroku, dołączonej do akt jako strona powodowa zostało wskazane Przedsiębiorstwo Y. W pkt 3 wyroku zasądzono od pozwanych na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 4 989 (cztery tysiące dziewięćset osiemdziesiąt dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, i kwotę 3 617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Z kolei w punkcie 4 tego wyroku nakazano pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 640 (sześćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu stawiennictwa świadków. Niezgodność pomiędzy treścią ogłoszonego wyroku a jego wersją papierową została dostrzeżona przez dwie pozwane: J. M. i K. M. Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację pozwanych, wyrokiem z dnia 5 września 2014 r., uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgo-



wemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Uznał, że wyrok został wydany na rzecz pomiotu nie uczestniczącego w procesie co zostało zakwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony. W odwołaniu zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p., a także podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary (art. 427 § 2 i art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej lub wymierzenie kary upomnienia, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Obrońca obwinionego w odwołaniu podniósł, że Sąd Apelacyjny, Sąd Dyscyplinarny dopuścił się naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. poprzez uznanie, że czyn popełniony przez obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne. W jego ocenie działanie obwinionego nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazę prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

J. G., sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że dopuścił się rażącej i oczywistej obrazę art. 332 § 1 k.p.c. oraz uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, iż dokonał zmiany treści ogłoszonego w dniu 30 sierpnia 2013 r., w sprawie [...] wyroku Sądu Okręgowego i doręczył go stronie pozwanej w formie papierowej o treści innej aniżeli został on ogłoszony (rozbieżność dotyczyła oznaczenia strony powodowej oraz orzeczenia o kosztach postępowania). Obwiniony przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Wykładnia pojęcia „oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa” powinna być dokonywana w sposób zwięzający, z uwagi na konieczność uwzględnienia zasady konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej. Sędzia może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej za błędy w orzekaniu jedynie wyjątkowo – tylko za oczywiste i rażące pogwałceniem przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 7 maja 2008 r., SNO 45/08, OSNSD 2008, poz. 11 i z dnia 29 czerwca 2015 r., SNO 39/15, LEX nr 1755919). Obraza przepi-





sów prawa jest oczywista, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia i został popełniony w odniesieniu do przepisu, którego znaczenie nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter obrazy przepisów należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, LEX nr 1583237). Twierdzenie obrońcy obwinionego, że oczywista i rażąca obraza przepisów postępowania stanowi tylko wówczas przewinienie dyscyplinarne, gdy jednocześnie stanowi działanie uchybiające godności urzędu, jest nieuzasadnione.

Istota zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego polegała na tym, że obwiniony dokonał zmiany wydanego przez sąd wyroku w ten sposób, iż stronie pozwanej doręczono w formie pisemnej orzeczenie o zmienionej treści, innej niż ogłoszona na rozprawie. Takie działanie miało znamiona oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Niewątpliwie godziło ono także w dobro wymiaru sprawiedliwości i podważało zaufanie obywateli do sądu. Zgodnie z art. 332 § 1 k.p.c. sąd jest związany orzeczeniem od chwili jego ogłoszenia. Oznacza to, że nie można dokonywać zmian w treści wyroku po ogłoszeniu, poza wyjątkami przewidzianymi w przepisach i w sposób przyjęty w ustawie procesowej. W zakresie wadliwego oznaczenia strony istnieje np. możliwość dokonania sprostowania. Obwiniony jako sędzia z dużym doświadczeniem zawodowym musiał sobie zdawać z tego sprawę. Z tego względu podniesiony przez obwinionego zarzut naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. przez wadliwe przyjęcie, że zarzucany mu czyn nie miał charakteru oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa był nieuzasadniony.

Nietrafny jest także zarzut, że wymierzona obwinionemu kara nagany jest rażąco niewspółmierna. Orzeczona kara dyscyplinarna powinna spełniać cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do sprawcy, a także uwzględniać potrzeby prewencji ogólnej. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku cięższych przewinień dyscypli-



narnych. Przewinienie dyscyplinarne popełnione przez obwinionego było związane z rażącem naruszeniem przepisów postępowania i wywołało poważne, negatywne skutki. Podnoszone przez obwinionego okoliczności, dotyczące znacznego obciążenia pracą orzeczniczą, nie stanowią podstawy przemawiającej za wymierzeniem łagodniejszej kary. Znaczne obciążenie pracą może usprawiedliwiać ewentualnie drobne błędy, popełnione zwykle w natłoku zajęć. Nie może być jednak do nich zaliczone działanie obwinionego polegające na zmianie treści ogłoszonego wcześniej wyroku. Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny zasadnie uwzględnił także, że obwiniony był już wcześniej ukarany dyscyplinarnie i stosowano w stosunku do niego środki z art. 37 § 4 i art. 40 § 1 u.s.p.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

76

WYROK Z DNIA 20 LISTOPADA 2015 R.

SNO 70/15

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Plóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Bogumiła Ustjanicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 listopada 2015 r., sprawy ppłk. M. L. sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego [...] w stanie spoczynku, w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 maja 2015 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł rozstrzygnięcia o karach dyscyplinarnych zawarte w pkt I, II i III wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...], z wyłączeniem rozstrzygnięcia o karze wymierzonej za czyn zarzucony w pkt 8 wniosku o ukaranie i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. u m o r z y ł postępowanie w tym zakresie,

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w mocy,



3. z a s ą d z i ł od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. L. – Kancelara Adwokacka [...] – kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, zawierającą 23 % VAT, za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

4. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Podpułkownika M. L., sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku, obwiniono o to, że:

1. w okresie od dnia 28 sierpnia 2010 r. do dnia 2 sierpnia 2012 r., będąc sędzią w stanie spoczynku, 27-krotnie, nie mając do tego merytorycznych podstaw, zawiadamiał o przestępstwach, o których wiedział, że ich nie popełniono:

– w dniu 28 sierpnia 2010 r. złożył do Wojskowej Prokuratury Okręgowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2011 r. na podstawie art. 322 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. umorzył śledztwo o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dnia 25 listopada 2011 r.);

– w dniu 31 grudnia 2010 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i fałszywego oskarżenia przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 25 lutego 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 231 § 1 k.k. – pięciokrotnie i w art. 234 k.k. każdorazowo z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dnia 6 lutego 2012r.);

– w dniu 4 stycznia 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 10 czerwca 2011 r. (sygn.



akt Po. ŚI. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia (postanowienie, zmienione przez przyjęcie za podstawę odmowy wszczęcia śledztwa art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, prawomocne z dniem 23 sierpnia 2011 r.);

– w dniu 20 stycznia 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 23 lutego 2011 r. (sygn. akt Po. ŚI. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 21 grudnia 2011 r.);

– w dniu 28 stycznia 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa fałszywego oskarżenia i niedopełnienia obowiązków przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego oraz fałszywego oskarżenia przez Wojskowego Prokuratora Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej delegowany do Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 15 marca 2011 r. (sygn. akt Po. ŚI. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 231 § 1 k.k. – dwukrotnie i w art. 234 k.k. każdorazowo z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 30 stycznia 2012 r.);

– w dniu 7 lutego 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa psychicznego znęcania się nad podwładnym, poświadczenia nieprawdy w dokumencie i niedopełnienia obowiązków przez Prezesów Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 5 lipca 2011 r. (sygn. akt Po. ŚI. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 352 § 1 k.k. – dwukrotnie, w art. 271 § 1 k.k. i w art. 231 § 1 k.k. każdorazowo z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 16 marca 2012 r.);



– w dniu 15 lutego 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 22 marca 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 29 sierpnia 2011 r.);

– w dniu 16 lutego 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków i poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej prawomocnym postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. z uwagi na niepopołnienie czynu zabronionego;

– w dniu 17 lutego 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa psychicznego znęcania się nad podwładnym przez Prezesów Wojskowego Sądu Okręgowego i Dyrektora Departamentu Sądów Wojskowych Ministerstwa Sprawiedliwości, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 352 § 1 k.k. – dwukrotnie, w art. 271 § 1 k.k., w art. 231 § 1 k.k. i w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. każdorazowo z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 11 sierpnia 2011 r.);

– w dniu 21 lutego 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa psychicznego znęcania się nad żołnierzem młodszym stopniem wojskowym i o krótszym okresie pełnienia służby wojskowej oraz przekroczenia uprawnień przez sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 21 kwietnia 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) odmówił wszczęcia śledztwa: na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. – o czyny określone w art. 353 k.k. w zw. z art. 352 § 1 k.k.



– dwukrotnie i w art. 353 k.k. w zw. z art. 352 § 1 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. każdorazowo z uwagi na niepopelnienie czynu zabronionego oraz na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 19 sierpnia 2011 r.);

– w dniu 26 kwietnia 2011 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popelnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków przez Wojskowego Prokuratora Okręgowego i prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 9 czerwca 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 2 k.k. i art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z uwagi na niepopelnienie czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 5 grudnia 2011 r.);

– w dniu 9 maja 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popelnieniu przestępstwa nieudzielenia informacji publicznej, przekroczenia uprawnień i oszustwa przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 8 czerwca 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 5 grudnia 2011 r.);

– w dniu 18 maja 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popelnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i bezprawnej odmowy udostępnienia informacji publicznej przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 4 lipca 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 10 listopada 2011 r.);



– w dniu 7 lipca 2011 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego skargę potraktowaną jako zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa bezprawnej odmowy udostępnienia informacji publicznej przez Wojskowego Prokuratora Garnizonowego i Wojskowego Prokuratora Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 9 sierpnia 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej – dwukrotnie każdorazowo z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 20 października 2011 r.);

– w dniu 5 sierpnia 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przerobienia dokumentu w celu użycia go za autentyczny i przekroczenia uprawnień przez sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 30 września 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 276 k.k. z uwagi na niepopołnienie czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 19 marca 2012 r.);

– w dniu 16 sierpnia 2011 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków przez Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 21 września 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 1 grudnia 2011 r.);

– w dniu 16 sierpnia 2011 r. złożył do Wojskowej Prokuratury Okręgowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa bezprawnego nieudostępnienia informacji publicznej przez Dowódcę Jednostki Wojskowej [...], po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej postanowieniem z dnia 15 września 2011 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../11) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do in-



formacji publicznej z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 29 listopada 2011 r.);

– w dniu 12 grudnia 2011 r. złożył do Prezydenta RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa korupcji w sądownictwie wojskowym, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej prawomocnym postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego;

– w dniu 1 lutego 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez sędziego i sekretarza Wojskowego Sądu Okręgowego oraz przerobienia dokumentu przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 20 marca 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) odmówił wszczęcia śledztwa: na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. – o czyny określone w art. 271 § 1 k.k. – dwukrotnie z uwagi na niepopełnienie czynu zabronionego i na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – o czyn określony w art. 270 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 8 listopada 2012 r.);

– w dniu 16 lutego 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 20 marca 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 27 września 2012 r.);

– w dniu 17 lutego 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dokumencie i pomówienia przez sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 21 marca 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.





odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 212 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 20 lipca 2012 r.);

– w dniu 22 lutego 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa psychicznego znęcania się nad żołnierzem młodszym stopniem wojskowym przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 353 k.k. w zw. z art. 352 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 22 czerwca 2012 r.);

– w dniu 10 kwietnia 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej postanowieniem z dnia 9 maja 2011 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../12) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 17 września 2012 r.);

– w dniu 22 maja 2012 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej prawomocnym postanowieniem z dnia 3 lipca 2012 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../12) na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego;

– w dniu 29 maja 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dokumencie przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Prokuratury Okręgowej delegowany do Wojskowej Prokuratury Okręgowej prawomocnym postanowieniem z dnia 26 czerwca 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. i art. 17



§ 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 271 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego;

– w dniu 30 lipca 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków i poplecznictwa przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej prawomocnym postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 239 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego;

– w dniu 2 sierpnia 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez Prezydenta RP, po rozpoznaniu którego Prokurator Prokuratury Rejonowej prawomocnym postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2012 r. (sygn. akt 1 Ds. .../12/II) na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego;

czym każdorazowo uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4 i 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem w dobro wymiaru sprawiedliwości i nierespektowanie porządku prawnego zakazującego składania zawiadomień o przestępstwie, o którym wiadomo, że go nie popełniono,

tj. popełnienia 27-krotnie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;

2. w nieustalonym dniu w okresie od 18 kwietnia do 15 maja 2011 r. wziął udział w nagraniu wywiadu dla telewizji „[...]”, w którym pomówił Wojskowego Prokuratora Okręgowego płk. T. C. o popełnienie przestępstwa umyślnego niszczenia dokumentów, wiedząc, że ten go nie popełnił, co mogło narazić wymienionego na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego przez niego stanowiska, czym uchybił godności sędziego,



jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4 i 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem w dobro wymiaru sprawiedliwości i nierespektowanie porządku prawnego zakazującego składania zawiadomień o przestępstwie, o którym wiadomo, że go nie popełniono,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;

3. w dniu 5 marca 2012 r. skierował do Prezydenta RP list, w którym zawarł stwierdzenia sugerujące akceptowanie przez adresata popełniania przestępstw w sądownictwie wojskowym, czym uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4 i § 5 ust. 2 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem, przynoszącym ujmę godności sędziego, w dobro wymiaru sprawiedliwości,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;

4. w dniu 11 czerwca 2012 r. wziął udział w nagraniu wywiadu dla telewizji „[...]”, w którym, nie mając żadnych podstaw do takiego twierdzenia, pomówił prokuratorów Wojskowej Prokuratury Okręgowej o planowanie zabicia go w czasie przesłuchania i upozorowanie jego samobójstwa, co mogło narazić ich na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanych przez nich stanowisk, czym uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4 i § 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem w dobro wymiaru sprawiedliwości i nierespektowanie porządku prawnego zakazującego składania zawiadomień przestępstwie, o którym wiadomo, że go nie popełniono,



tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;

5. w dniu 14 sierpnia 2012 r. w czasie posiedzenia Wojskowego Sądu Okręgowego kilkakrotnie nie stosował się do poleceń przewodniczącego i wypowiadał się bez udzielenia mu głosu, czym uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4, § 5 ust. 2 i § 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem, przynoszącym ujmę godności sędziego, w dobro wymiaru sprawiedliwości i nierespektowanie porządku prawnego nakazującego stosowanie się uczestników posiedzenia do poleceń w zakresie jego porządku wydawanych przez przewodniczącego,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;

6. w okresie od 22 czerwca 2010 r. do 22 października 2012 r. prowadził założoną przez siebie stronę internetową o adresie [...], na której wielokrotnie umieszczał własne wypowiedzi dotyczące składanych przez niego zawiadomień o popełnieniu przestępstw przez sędziów sądów wojskowych i prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury oraz przez inne osoby, jak też kopie różnego rodzaju dokumentów procesowych i pism kierowanych przez niego i do niego w tych sprawach, przedstawiając tych sędziów i prokuratorów jako sprawców szeregu przestępstw, których dotyczyły składane przezeń zawiadomienia, czym uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4 i § 5 ust. 2 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem, przynoszącym ujmę godności sędziego, w dobro wymiaru sprawiedliwości, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;



7. w dniu 19 września 2012 r. w czasie posiedzenia Wojskowego Sądu Okręgowego pomówił prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej ppłk. M. W. o członkostwo w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, co mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego przez niego stanowiska, czym uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 4, § 5 ust. 2 i § 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem, przynoszącym ujmę godności sędziego, w dobro wymiaru sprawiedliwości i nierespektowanie porządku prawnego zakazującego bezpodstawnego pomawiania innych osób,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych;

8. w dniu 21 listopada 2012 r., będąc doprowadzony przez funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej, przed rozpoczęciem przesłuchania przez prokuratora zdjął buty i spodnie, które rzucił na biurko, a w czasie przesłuchania nie odezwał się do przesłuchującego ani jednym słowem, nie udzielając tym samym odpowiedzi na żadne z pytań dotyczących danych osobowych i pytań dotyczących podpisania doręczanych i odczytanych mu dokumentów, których nie odebrał i nie podpisał, czym uchybił godności sędziego, jednocześnie naruszając zasady etyki zawodowej sędziów określone w § 2, § 4 i § 5 ust. 2 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów) poprzez godzenie swoim postępowaniem, naruszającym dobre obyczaje i przynoszącym ujmę godności sędziego, w dobro wymiaru sprawiedliwości,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 13 maja 2015 r., uznał obwinionego ppłk. M. L., sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku za winnego:



I. popełnienia czterech ostatnich czynów opisanych kolejno w dniach 22 maja 2012 r., 29 maja 2012 r., 30 lipca 2012 r. i 2 sierpnia 2012 r., a ujętych w pkt I wniosku o ukaranie stanowiących przewinienia dyscyplinarne określone w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i za to na mocy art. 104 § 3 pkt 3 opisanej wyżej ustawy orzekł karę zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 ustawy na okres trzech lat;

II. popełnienia czynów opisanych w pkt 4, 6 i 7 wniosku o ukaranie stanowiących przewinienia dyscyplinarne określone w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i za to na mocy art. 104 § 3 opisanej wyżej ustawy za każde z tych przewinień dyscyplinarnych orzekł karę zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 ustawy na okres trzech lat;

III. popełnienia czynów opisanych w pkt 5 i 8 wniosku o ukaranie stanowiących przewinienia dyscyplinarne określone w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i za to na mocy art. 104 § 3 pkt 2 opisanej wyżej ustawy za każde z tych przewinień dyscyplinarnych orzekł karę nagany;

IV. popełnienia 23 pierwszych czynów opisanych kolejno w okresie od 28 sierpnia 2010 r. do 10 kwietnia 2012 r., a ujętych w pkt I wniosku o ukaranie oraz czynów z pkt 2 i 3 wniosku o ukaranie a stanowiących przewinienia dyscyplinarne określone w art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i na mocy art. 108 § 2 opisanej wyżej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia mu za te przewinienia kar dyscyplinarnych;

Sąd orzekł nadto o kosztach postępowania dyscyplinarnego obciążając nimi Skarb Państwa oraz kosztach obrony z urzędu udzielonej obwinionemu przez adw. P. L. w postępowaniu dyscyplinarnym.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się obrońca obwinionego i zaskarżył powyższy wyrok w całości na jego korzyść. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy



– Prawo o ustroju sądów wojskowych zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1. art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż początkowe wątpliwości co do stanu psychicznego obwinionego, powzięte na skutek jego deklaracji, w toku dalszego rozpoznawania sprawy, zdaniem Sądu I instancji, w istocie ustąpiły, podczas gdy z akt sprawy wynika, iż ppłk M. L. był leczony psychiatrycznie z rozpoznaniem epizodu depresyjnego, a szereg jego wypowiedzi nosi cechy sądów urojeniowych co jednoznacznie wskazuje, iż obwiniony w inkryminowanym okresie nie mógł dopuścić się zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych,

2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w postaci ustalenia stanu zdrowia psychicznego obwinionego pod kątem jego poczytalności *tempore criminis*, albowiem Sąd I instancji w toku całego postępowania prezentował stanowisko, iż ujawniły się uzasadnione wątpliwości co do poczytalności obwinionego i istniały one w trakcie prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika postępowania dyscyplinarnego natomiast Sąd Dyscyplinarny miał jedynie możliwość bezpośredniej oceny zachowań obwinionego co do świadomego i aktywnego uczestnictwa w toczącym się postępowaniu sądowym,

3. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także poprzez brak rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego poprzez nieobiektywne uznanie, iż w trakcie postępowania dyscyplinarnego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie był kwestionowany, podczas gdy z treści wniosków dowodowych składanych osobiście przez obwinionego wynika, iż wyrażał stanowisko braku rzetelności przy gromadzeniu materiału dowodowego w niniejszej sprawie,

4. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego w postaci przesłuchania sędziów z Wojskowego Sądu Okręgowego z uwagi na niesprecyzowaną tezę dowodową oraz brak związku z przedstawionymi zarzutami, podczas gdy obwiniony we wniosku dowodowym w 7 akapicie sprecyzował okoliczności, które mają być udowodnione zgłaszającymi tym wnioskiem dowodami, a ponadto dopiero po przesłu-



chaniu sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego będzie można ocenić czy posiadają oni wiedzę związaną z przedstawionymi obwinionemu zarzutami.

W konkluzji autor odwołania wniósł o:

1/ uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i umorzenie postępowania, względnie gdyby Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił powyższego wniosku wniósł o:

2/ uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Skarżący wniósł nadto o zasądzenie na jego rzecz kosztów obrony udzielonej obwinionemu z urzędu w obu instancjach według norm przepisanych, albowiem nie zostały one uiszczone ani w całości ani w części. Orzeczenie Sądu pierwszej instancji zaskarżone zostało także odwołaniem samego obwinionego, w którym stwierdził on jedynie: „Nie zgadzam się z orzeczeniem sądu I instancji. Swoje stanowisko przedstawię przed sądem odwoławczym”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniesione odwołania ocenić należy, jako oczywiście bezzasadne.

Na wstępie rozważań trzeba podkreślić, że postępowanie dyscyplinarne dotyczące sędziego różni się w sposób istotny od „zwykłego” postępowania karnego. Pomijając odrębności wynikające z regulacji zawartej w u.s.p., zauważyć należy, że rozwiązania przewidziane w Kodeksie postępowania karnego stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio (art. 128 u.s.p.). Odpowiedniość ta musi wiązać się również ze stwierdzeniem, że w odniesieniu do sędziego – ze względu na jego wiedzę, doświadczenie oraz inne przymioty, które winny być nierozzerwalnie związane z jego statusem, nie ma zastosowania standard przeciętnego obywatela, co musi mieć znaczenie dla oceny jakości i skuteczności podejmowanych przez sędziego czynności procesowych. Uwaga ta wiąże się bezpośrednio z treścią odwołania obwinionego. Zgodnie z art. 427 § 1 k.p.k. w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2015 r., odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, a także wskazać, czego się domaga. Z odwołania obwinionego wynika jedynie, że nie zgadza się z orzeczeniem sądu pierwszej instancji (wobec braku jakiegokolwiek ograniczenia przyjąć należało, że orzeczenie zaskarżone zostało w całości). Śro-





dek odwoławczy nie zawiera natomiast żadnego żądania (zostało ono sformułowane dopiero w końcowym przemówieniu w toku rozprawy odwoławczej). Tak sporządzone odwołanie świadczy nie tylko o braku należytej staranności ze strony skarżącego, ale dowodzi także jawnego lekceważenia obowiązków procesowych strony. Wprawdzie zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k. w poprzednim brzmieniu, tylko prokurator, obrońca i pełnomocnik powinni zawrzeć w swoich odwołaniach zarzuty stawiane orzeczeniu oraz ich uzasadnienie, jednak zważywszy na poczynione wcześniej uwagi, trudno zaakceptować przedstawiony sposób postępowania związany z aktywnością procesową sędziego, jako strony. O ile w wypadku tak lakonicznego odwołania sporządzonego przez „przeciętnego obywatela”, zasadne byłoby rozważanie potrzeby skontrolowania skarżonego orzeczenia przez pryzmat wszystkich podstaw odwoławczych przewidzianych w art. 438 k.p.k., o tyle w wypadku sędziego reakcja sądu odwoławczego musi być adekwatna do postawy samego skarżącego. Jeśli dodać do tego, że obwiniony – wbrew deklaracji zawartej w odwołaniu – nie przedstawił swojego „stanowiska” w toku przewodu odwoławczego, wystarczająca będzie konkluzja, iż Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził, rozpoznając odwołanie obwinionego, by orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dotknięte było obrazą prawa materialnego, naruszeniem prawa procesowego, które mogłoby mieć wpływ na jego treść, błędem w ustaleniach faktycznych, czy też wymierzone nim kary mogły zostać uznane za rażąco niewspółmierne.

Dwa pierwsze zarzuty odwołania obrońcy obwinionego wiążą się ze sposobem procedowania Sądu pierwszej instancji w kwestii związanej z wątpliwościami, co do stanu zdrowia psychicznego sędziego. Przypomnieć, zatem trzeba, że toku postępowania sądowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, z przyczyn wskazanych na stronie 45 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, powziął wątpliwości, co do poczytalności obwinionego i dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W toku rozprawy w dniu 29 września 2014 r. obwiniony deklarował uczestnictwo w badaniach psychiatrycznych, jednak na żaden z wyznaczonych terminów się nie stawił, mimo prawidłowego zawiadomienia i nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa. W zaistniałej sytuacji, biorąc także pod uwagę postawę obwinionego prezentowaną w innych postępowaniach prowadzonych wobec niego przed Sądem Apelacyjnym, Sąd ten uznał, że wątpliwości, co do poczytal-



ności obwinionego ustąpiły (strony 45 – 46 uzasadnienia). Pogląd ten został uzasadniony następującymi okolicznościami:

„– sposób zachowania obwinionego, polegający na celowym i uporczywym lekceważeniu oraz ignorowaniu powinności poddania się badaniom sądowo – psychiatrycznym, mimo odmiennej deklaracji w tym względzie, stanowił przemyślaną i z góry założoną postawę mającą na celu nie stawienie się na kolejne, z wyprzedzeniem wyznaczone terminy badania, bez żadnego usprawiedliwienia. Stanowi to przemyślaną, obstrukcyjną linię procesową;

– skala i sposób formułowania wniosków dowodowych w powiązaniu z charakterem i rodzajem postawionych zarzutów, świadczy o pełnym rozeznaniu i logicznym zaplanowaniu i przyjętym sposobie obrony;

– bezpośredni kontakt obwinionego z Sądem, nie wskazuje na wystąpienie uzasadnionych wątpliwości, co do jego poczytalności”.

Przytoczone wyżej przesłanki wnioskowania Sądu Apelacyjnego nie zostały skutecznie zakwestionowane w odwołaniu obrońcy. Zgodnie z art. 8 k.p.k. sąd orzekający samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne, nie jest zatem, co do zasady, związany rozstrzygnięciami innych sądów, czy też sposobem ich procedowania w analogicznej kwestii. W fazie postępowania sądowego, tylko sąd – jako organ procesowy – może powziąć wątpliwości, co do poczytalności obwinionego – i w konsekwencji dopuścić dowód z opinii biegłych psychiatrów. Nie oznacza to jednak, że po powzięciu taki wątpliwości sąd nie może już zmienić swojego stanowiska. Skoro wątpliwości te są konsekwencją ujawnienia się określonych okoliczności faktycznych, to zmiana tych okoliczności może pociągnąć za sobą ustąpienie wspomnianych wątpliwości, co do poczytalności. Sytuacja taka miała miejsce w rozważanej sprawie, co pozwala na stwierdzenie, że w świetle przytoczonych okoliczności stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest prawidłowe. Czyni to bezzasadnymi podniesione w odwołaniu zarzuty obrazy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Do obrazy zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu przed nowelizacją) dochodzi wówczas, gdy organ procesowy poweźmie niedające się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzyga ich na korzyść oskarżonego. W rozważanej sprawie rzecz taka nie miała miejsca, bowiem organ procesowy – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – wyzbył się początkowych wątpliwości, co do po-



czytalności obwinionego, nie było zatem czego rozstrzygać na jego korzyść. Nie doszło także do obrazy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. (wydaje się, że w ocenie skarżącego obwiniony powinien zostać uniewinniony, bowiem w przypadku niepoczytalności sprawcy ustawa stanowi, że nie popełnia on przestępstwa (deliktu dyscyplinarnego), ponieważ Sąd pierwszej instancji nie ustalił, iż obwiniony w chwili popełnienia przypisanych mu czynów był niepoczytalny.

Oczywiście bezzasadne są także pozostałe zarzuty zawarte w odwołaniu obrońcy obwinionego. Podnoszony w pkt 3 odwołania zarzut obrazy art. 7 k.p.k. sprowadzać się miał do bezzasadnej konstatacji Sądu Apelacyjnego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie był kwestionowany, podczas gdy z treści wniosków dowodowych składanych osobiście przez obwinionego wynika, że wyrażał on stanowisko o braku rzetelności przy gromadzeniu materiału dowodowego w niniejszej sprawie. Tak syntetycznie sformułowany zarzut nie wskazuje ani wniosków dowodowych, które skarżący ma na myśli, ani okoliczności faktycznych kwestionowanych przez obwinionego, czy też okoliczności, które miałyby zostać dowiedzione. Niczego w tej mierze nie zmienia także uzasadnienie odwołania, w którym stwierdza się, że „(...) ppłk M. L. osobiście składał wnioski dowodowe, którymi próbował wykazać brak rzetelności przy zbieraniu materiału dowodowego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, a nadto niszczenia, jego zdaniem, części dokumentacji niezbędnej do przygotowania procesu w sposób wiarygodny”. Trudno wymagać od Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, by przy rozpoznawaniu odwołania sporządzonego przez profesjonalnego obrońcę, domyślał się intencji skarżącego i wobec niemożności skonkretyzowania postawionego zarzutu, dokonywał totalnej kontroli zgromadzonego materiału dowodowego przez pryzmat ewentualnego naruszenia reguły oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. polegający na bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego obwinionego o przesłuchanie sędziów z Wojskowego Sądu Okręgowego (pkt 4 odwołania). W dniu 6 maja 2015 r. do Sądu pierwszej instancji wpłynął wniosek dowodowy obwinionego, w którym domagał się on m.in. przesłuchania w charakterze świadków sędziów z Wojskowego Sądu Okręgowego. W toku rozprawy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił ten wniosek, bowiem wnioskowane dowody nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, przy



czym w uzasadnieniu postanowienia dowodowego wskazał, że wniosek ma charakter ogólny, nieprecyzyjny, wynika z niego konieczność przesłuchania wszystkich sędziów na niesprecyzowane w tezie dowodowej okoliczności, a ponadto we wniosku nie wykazuje się związku z postawionymi zarzutami dyscyplinarnymi. Kwestionując powyższe rozstrzygnięcie dowodowe skarżący podniósł, że:

– okoliczności, na które świadkowie mieliby zeznawać wynikają z akapitu 7 drugiej strony wniosku,

– sposób sformułowania kręgu osób podlegających przesłuchaniu jest prawidłowy, albowiem ze względu na specyfikę sądów wojskowych liczba czynnie wykonujących zawód sędziów Wojskowego sądu Okręgowego jest mocno ograniczona,

– zarzut braku związku z przedstawionymi zarzutami na etapie zgłaszania wniosku dowodowego uznać należy za przedwczesny, gdyż niemożliwa jest ocena zeznań świadków, których słuchania jeszcze nie przeprowadzono.

Przedstawiona wyżej argumentacja jest nietrafna.

Zgodnie z art. 169 § 1 k.p.k. we wniosku dowodowym należy podać oznaczenie dowodu oraz okoliczności, które mają zostać udowodnione. Jest oczywiste, że żądanie przesłuchania wszystkich sędziów danego sądu, a ściślej przeprowadzenia dowodu z zeznań tych sędziów nie spełnia kryterium właściwego oznaczenia dowodu. Nie jest bowiem rzeczą organu procesowego ustalanie, którzy sędziowie są czynni zawodowo na dzień przeprowadzenia czynności dowodowej oraz czy byli sędziami tego sądu w dacie popełnienia określonych czynów będących przedmiotem postępowania. Wprawdzie przepis art. 169 § 2 k.p.k. przewiduje, że wniosek dowodowy może zmierzać do wykrycia lub oceny właściwego dowodu, ale i tak musi on pozostawać w związku z przedmiotem postępowania. Nie można więc, co zdaje się sugerować skarżący, dopuszczać dowodu z zeznań świadków w celu stwierdzenia, czy może mieć jakiś związek z czynami zarzuconymi obwinionemu w oderwaniu od faktycznych realiów rozpoznawanej sprawy. Jest prawdą, że w akapicie 7 na drugiej stronie wniosku dowodowego obwinionego znajduje się stwierdzenie, że „Wnioski dowodowe zmierzają do wykazania w jaki sposób dokonuje się manipulacji materiałem dowodowym, łącznie z niszczeniem niewygodnych dowodów kolidujących z góry przyjętym planem postępowania, tak aby móc mi przedstawić zarzuty przestępstw i wykroczeń dyscyplinarnych”. Rzecz jednak w tym, że zacytowana wypowiedź



stanowi uzasadnienie wniosków o dopuszczenie dowodu z opisanych w piśmie procesowym dokumentów. Trudno uznać, co stara się uczynić skarżący, że odnosi się ona także do wniosku o przesłuchanie sędziów zawartego w ostatnim akapicie wniosku dowodowego, w którym stwierdza się jedynie, że konieczność ich przesłuchania zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 lutego 2014 r., WD 1/14. Jednak nawet przy uznaniu, że zacytowany fragment wniosku uzasadnia również potrzebę przesłuchania sędziów wojсковых, wniosek dowodowy nie spełnia wymogu oznaczenia okoliczności, które mają być udowodnione w kontekście poszczególnych zarzutów postawionych obwinionemu. W świetle powyższych uwag nie ma podstaw prawnych czy faktycznych, by skutecznie kwestionować trafność orzeczenia dowodowego Sądu pierwszej instancji, zwłaszcza, że od sędziego można wymagać ponadstandardowej staranności i poprawności w sporządzaniu nieskomplikowanych przecież pism procesowych.

Mimo oczywistej bezzasadności wniesionych odwołań w sprawie zaistniała jednak konieczność wydania orzeczenia reformatoryjnego. Zgodnie z art. 108 § 2 u.s.p. w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem trzech lat od chwili czynu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem 5 lat od chwili czynu. Jeżeli jednak przed upływem terminu 3 lat od chwili czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. W rozważanej sprawie, w odniesieniu do wszystkich czynów przypisanych obwinionemu w wyroku Sądu pierwszej instancji w pkt I, II i III, z wyłączeniem czynu zarzucanego obwinionemu w pkt 8 wniosku o ukaranie, w dacie wyrokowania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, tj. w dniu 20 listopada 2015 r. upłynęły trzy lata od chwili popełnienia poszczególnych czynów. W związku z tym konieczne było uchylenie rozstrzygnięć o karach dyscyplinarnych zawartych w pkt I, II i III wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, z wyłączeniem rozstrzygnięcia o karze wymierzonej za czyn zarzucony w pkt 8 wniosku o ukaranie i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzenie postępowania w tym zakresie. W pozostałej części zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, zwłaszcza że wymierzona obwinionemu za czyn zarzucony mu w pkt 8 wniosku o ukaranie kara nagany nie może być uznana, zważywszy choćby na okoliczności czynu, za nadmiernie surową.



O kosztach zastępstwa prawnego rozstrzygnięto jedynie w zakresie obrony obwinionego z urzędu w postępowaniu przez Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, bowiem rozstrzygnięcie o kosztach obrony przed Sądem pierwszej instancji zawarte jest w orzeczeniu tego Sądu.

Powrót

77

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LISTOPADA 2015 R.  
SNO 71/15

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Plóciennik.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie M. S. sędziego Sądu Rejonowego [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2015 r., zażaleń, wniesionych przez sędziego i Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone postanowienie i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w W. do rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

Postanowieniem z dnia 10 września 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził swą niewłaściwość i sprawę sędziego Sądu Rejonowego M. S., przekazał Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...] jako organowi właściwemu. Zostało ono wydane w następujących okolicznościach sprawy.

Wiceprezes Sądu Rejonowego w [...] dnia 6 sierpnia 2015 r. zwrócił wyżej wymienionemu sędziemu – na podstawie art. 37 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej „u.s.p.”) – uwagę, że w 2 sprawach [...] nie zostały sporządzone w terminie uzasadnienia orzeczeń. Na skutek złożonego przez sędziego dnia 14 sierpnia 2015 r. pisemnego zastrzeżenia, wice-



prezes uchylił uwagę w części dotyczącej sprawy XVI C ...6/11 i zawiadomił sędziego, że w pozostałym zakresie jego zastrzeżenie – na podstawie art. 37 ust. 5 u.s.p. – zostanie przekazane do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

Dnia 21 sierpnia 2015 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w [...] przekazał zastrzeżenie sędziego M. S. Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], który – jego zdaniem – jest właściwy do podjęcia w sprawie czynności przewidzianych przez prawo. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, powołując się na art. 37 ust. 5 u.s.p., zwrócił przekazane zastrzeżenie sędziego Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu dnia 27 sierpnia 2015 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego decyzja Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym jest nieuzasadniona. Niesporządzenie uzasadnienia orzeczenia w terminie nie stanowi objętego art. 37 u.s.p. uchybienia z zakresu działalności administracyjnej sądu, lecz jest nieprawidłowym wykonywaniem przez sędziego urzędu i obowiązków służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. W tej sytuacji – w ocenie Sądu – sędziego można pociągnąć do odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne, po przeprowadzeniu przez rzecznika dyscyplinarnego postępowania na podstawie art. 114 § 1 u.s.p.

Postanowienie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego zaskarżyli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz sędzia M. S. i wnieśli o jego uchylenie. Skarżący zarzucili, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z naruszeniem art. 37 § 4 i § 5 u.s.p., uznał, iż nie jest właściwy od rozpoznania przekazanego mu zastrzeżenia sędziego.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 37 § 4 u.s.p. w wypadku stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego, prezes sądu niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie trzydziestu dni od dnia powzięcia wiadomości o uchybieniu, może zwrócić na nie uwagę na piśmie i żądać usunięcia skutków tego uchybienia. Sędzia, którego dotyczy zwrócona uwaga, może w terminie siedmiu dni złożyć prezesowi sądu pisemne zastrzeżenie. Przepis art. 108 § 1 stosuje się odpowiednio.



W przypadku złożenia zastrzeżenia – w myśl art. 37 § 5 u.s.p. – prezes sądu w terminie czternastu dni uchyla uwagę albo przekazuje sprawę do rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu, zawiadamiając sędziego o sposobie rozpatrzenia zastrzeżenia.

Artykuł 110 ust. 2 u.s.p. stanowi zaś wprost, że sądy dyscyplinarne są właściwe do orzekania w sprawie, o której mowa w art. 37 § 5 u.s.p.

W tej sytuacji podniesiony w zażaleniach zarzut, że zaskarżone postanowienie zostało wydane z naruszeniem art. 37 § 4 i § 5 u.s.p. należało uznać za uzasadniony. Z przytoczonych regulacji wynika bowiem jednoznacznie, że wyłącznie sąd dyscyplinarny jest właściwy do rozpoznania zastrzeżenia sędziego, jeżeli prezes sądu, nie znajdując podstaw do jego uwzględnienia, przekazał je na podstawie art. 37 § 5 u.s.p. sądowi dyscyplinarnemu. Tej oceny nie zmienia okoliczność, że przedmiotem uwagi, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie może być sprawność postępowania w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień. Nie zwalnia ona bowiem od rozpoznania przekazanego zastrzeżenia sędziego i wydania orzeczenia w przedmiocie udzielonej na postawie art. 37 § 4 u.s.p. uwagi. Rozpoznanie zastrzeżenia sędziego ma znaczenie z punktu widzenia regulacji zawartej w art. 37 § 6 u.s.p., dotyczącej skutków udzielenia sędziemu uwagi. W wypadku uwzględnienia zastrzeżenia sędziego dokumentów dotyczących zwrócenia uwagi nie dołącza się bowiem do akt osobowych sędziego i nie dokonuje się wzmianki w wykazie służbowym, o którym mowa w art. 57 § 1 u.s.p. Ponadto postępowanie dyscyplinarne nie można być traktowane – co także podniesiono w literaturze – jako alternatywa dla zwrócenia uwagi na podstawie art. 37 § 4 u.s.p, ponieważ nie każde naruszenie sprawności postępowania będzie stanowić delikt dyscyplinarny.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji (art. 437 § 2 k.p.k. w związku art. 128 u.s.p.).





78

WYROK Z DNIA 20 LISTOPADA 2015 R.

SNO 72/15

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 listopada 2015 r., sprawy A. P. sędziego Sądu Okręgowego [...] w związku z odwołaniami: obrońcy, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2015 r., sygn. akt [...],

- 1) u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 3 lipca 2015 r. uznał sędzię Sądu Okręgowego w [...] A. P. za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od 13 września 2011 r. do 11 września 2013 r., orzekając w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w [...], dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k. – w ten sposób, że nie sporządziła w ustawowym terminie uzasadnienia wyroku w sprawie o sygnaturze [...], to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i uznając to przewinienie za przypadek mniejszej wagi – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., odstąpił od wymierzenia kary.

Ustalenia faktyczne przedstawiały się następująco:

Obwiniona w tym samym czasie prowadziła trzy postępowania wieloosobowe i wielotomowe. Dotyczyły one zorganizowanych grup przestępczych, w dwóch sprawach o charakterze zbrojnym. W czerwcu 2011 r. zakończyła rozpoznawanie sprawy oznaczonej



sygnaturą X., w której zaszła konieczność sporządzenia obszernego uzasadnienia, liczącego 120 stron. Przeprowadzała tygodniowo trzy rozprawy oraz jedno posiedzenie. Przedmiotem posiedzeń były zażalenia na postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa, czy też umorzenie śledztwa, co wymagało zapoznania się z często wielotomowymi sprawami. W czasie sporządzania uzasadnienia w sprawie o sygnaturze Y., przydzielono jej sprawę, przekazaną w trybie przewidzianym w art. 36 k.p.k., w której od wniesienia aktu oskarżenia upłynął już rok. Z uwagi na to, że niektórzy oskarżeni przebywali w areszcie od niemal dwóch lat, a pokrzywdzonymi były małoletnie dzieci, obwiniona uznała, że zachodzi pilna potrzeba podjęcia czynności w tej sprawie. Akta sprawy Y. składały się ze 139 tomów, oskarżonemu postawiono 59 zarzutów. Wyrok został ogłoszony w dniu 31 sierpnia 2011 r.

Sędzia A. P. chorowała na [...], wywołany [...]. Jest to schorzenie przewlekłe i nawracające, połączone z uporczywymi bólami [...]. Przebieg tej choroby u sędzi był typowy, połączony z występowaniem wszystkich dokuczliwych objawów. Od września 2012 r. do lipca 2013 r. trwał okres intensywnego nasilenia dolegliwości, z licznymi fazami wzmaganiami objawów i remisjami. W znacznym stopniu uniemożliwiało to, a następnie ograniczało jej zdolność do pracy, a szczególnie do wielogodzinnej pracy przy komputerze. W okresie najintensywniejszych nasileń bólowych obwiniona była niezdolna do pracy i były podstawy do udzielania jej zwolnień lekarskich. Pomimo tego, sędzia nie korzystała ze zwolnień; poddawała się zabiegom rehabilitacyjnym, przesuwając czas ich przeprowadzania na w późne godziny wieczorne. Hipotetyczny czas niezdolności do pracy można orientacyjnie określić na około dwa miesiące. Najsilniejsze dolegliwości, uniemożliwiające wykonywanie pracy, występowały w okresie od początku listopada 2012 r. do końca stycznia 2013 r. Ograniczenie zdolności sędzi do pracy, według opinii biegłych, dotyczyło: 26 sierpnia 2008 r., 16 września 2008 r., 17 marca 2009 r., 3 kwietnia 2009 r., 14 maja 2009 r., 1 lipca 2009 r., 3 lutego 2010 r., 8 grudnia 2010 r., 5 stycznia 2011 r., 6 kwietnia 2011 r., 12 maja 2012 r. 28 maja 2012 r., 6 sierpnia 2013 r., 4 września 2012 r., wymagało ograniczenia czasu pracy przy obsłudze monitorów ekranowych oraz pozostawania w długotrwałej, wymuszonej pozycji. Te dolegliwości utrudniały sędzi funkcjonowanie w codziennym życiu, sen i pracę zawodową, zmuszając ją do poddania się leczeniu



przez lekarzy ortopedów w [...]. Wizyty lekarskie miały miejsce w okresie od 9 listopada 2012 r. do 4 czerwca 2013 r., a zabiegi rehabilitacyjne trwały do 29 lipca 2013 r.

Uzasadnienie w sprawie Y. nie zostało sporządzone w ustawowym terminie; nastąpiło to w dniu 11 września 2013 r. W odniesieniu do wymienionej sprawy, prezes sądu przedłużył termin sporządzenia uzasadnienia do dnia 30 listopada 2012 r. Można uznać, że od tej daty doszło do uchybienia terminu, skoro prezes sądu, podejmując decyzję o jego przedłużeniu działał w ramach przyznanej mu, ustawowej kompetencji, a uzasadnienie sporządzone przed upływem przedłużonego terminu, traktowane jest jako sporządzone w terminie. Istotne jest jednak dla oceny całkowitego opóźnienia na jaki czas przedłużenie zostało udzielone. Także czas sporządzania uzasadnienia orzeczenia ma wpływ funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości oraz na właściwe zapewnienie uczestnikom postępowania sądowego prawa do sądu. Niezależnie od tego, równie doniosłe znaczenie ma rzeczywista możliwość wywiązania się przez sędziego z obowiązków w każdej przydzielonej mu sprawie, która niejednokrotnie jest uwarunkowana oceną, które z nałożonych zadań jest najpilniejsze. Ten aspekt nie mógł jednak doprowadzić do pełnego ekskulpowania sędzi. Naruszenie obowiązku przewidzianego w art. 423 § 1 k.p.k., przez sędzię A. P. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za oczywiste i rażące. Szkodliwość czynu będącego przewinieniem dyscyplinarnym jest stopniowana. W odniesieniu do przewinienia mniejszej wagi można odstąpić od wymierzenia kary. Realizowanie przez obwinioną swoich obowiązków służbowych, pomimo dolegliwości zdrowotnych, chociaż zrozumiałe, to jednak nie było właściwe. Dla uzyskania poprawy wystarczył okres dwumiesięcznego zwolnienia lekarskiego, a bez niego dolegliwości utrzymywały się przez okres blisko dziewięciu miesięcy. Stopień zawinienia sędzi był niewielki. Starła się podjąć wszystkim obowiązkom, chociaż nie wszystkie jej działania były racjonalne. Problemy związane z wykonywaniem obowiązków nie spotkały się z reakcją ze strony przełożonych. Nie został skonkretyzowany zarzut narażenia na uszczerbek interesów uczestników postępowania karnego. Wyrok wydany przez sędzię nie został uchylony przez Sąd drugiej instancji, a zatem nie doszło do uniewinnienia żadnego oskarżonego. Przewinienie sędzi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za przypadek mniejszej wagi, w kontekście przedstawionych okoliczności i niewielkiej szkodliwości społecznej zarzuconego jej czynu.



Stwierdził, że były podstawy do odstąpienia od wymierzenia jej kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p.

Odwołanie od wyroku złożył obrońca sędzi, kwestionując wykładnię art. 107 § 1 u.s.p., przyjmującą, że obwiniona dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k., domagał się zmiany tego wyroku i uniewinnienia jej od popełnienia zarzuczonego przewinienia służbowego. Podniósł, że sędzia była nadmiernie obciążona obowiązkami służbowymi, tak co do ilości spraw, jak i ich ciężaru gatunkowego oraz różnorodności. Nie został uwzględniony nakład pracy konieczny do sporządzania uzasadnień w tego rodzaju sprawach, a ponadto sędzia była zmuszona do dokonywania wyboru, sprawy pilniejszej. Okres ograniczonej zdolności do pracy występował już w czasie przedłużenia terminu do sporządzenia uzasadnienia. Doszło także do skumulowania się spraw w równej mierze pilnych. Te okoliczności wskazują, że opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia było spowodowane okolicznościami niezależnymi od sędzi. Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła, że doszło do popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że przewinienie służbowe sędzi stanowi przypadek mniejszej wagi, mimo braku ustalenia, czy został on popełniony umyślnie, czy nieumyślnie i błędnej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Zaskarżony wyrok nie uwzględnia obowiązku przestrzegania terminów przez organy sądowe, koniecznej dbałości o autorytet wymiaru sprawiedliwości, wzorca normatywnego sędziego, stopnia społecznej szkodliwości przewinienia oraz lekceważenia przez sędzię obowiązków. Nadmiernie natomiast wyeksponowane zostały okoliczności łagodzące. Domagała się uchylenia tego wyroku, przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i wymierzenia sędzi kary upomnienia.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nietrafne zastosowanie art. 109 § 5 u.s.p., niedokonanie oceny dowodów bądź dowolne jej przeprowadzenie, w odniesieniu do określenia strony podmiotowej i przedmiotowej przewinienia, co miało wpływ na wymiar kary. Stwierdził, że szkodliwość społeczna przewinienia sędzi była znaczna, co szkodziło wizerunkowi wymiaru sprawiedliwości. Powołał się na niedotrzymanie przez sędzię udzielonych jej przedłużeń, obejmujących długi okres. Uznał, że rodzaj i rozmiar zadań w okresie objętym zarzutem nie usprawiedliwiały przekroczenia ustawowego terminu o dwa lata, zwłaszcza że było to



obciążenie typowe. Wskazał na całkowite zlekceważenie przez sędzię obowiązku sporządzenia uzasadnienia, chociaż zakładany okres zwolnienia lekarskiego obejmował dwa miesiące. Zaskarżony wyrok nie uwzględnia linii orzeczniczej dotyczącej przesłanek opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień, a tym samym nie realizuje celów prewencji ogólnej. Domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i wymierzenia sędzi kary dyscyplinarnej upomnienia, ewentualnie uchylenia go i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego za naruszenie przepisów prawa przy ich stosowaniu jest, zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., przewinieniem służbowym, jeżeli naruszenie miało charakter oczywisty i rażący. Odnosi się to, w zasadzie do przepisów, które mają na celu zapewnienie sprawnego postępowania oraz gwarancji uprawnień procesowych jego uczestników. Obie postacie obrazu przepisów prawa muszą występować łącznie. Oczywistość naruszenia przepisów zachodzi wówczas, gdy jest niewątpliwe dla każdego prawnika, bez konieczności wnikliwej analizy i pogłębionych rozważań jurydycznych. Rażąca obraza przepisów prawa ma miejsce wtedy, gdy jej następstwem są znaczące i niekorzystne skutki dla interesów stron oraz przebiegu postępowania, a zachowanie sędziego było zawinione, niezależnie od rodzaju winy. W tej kwestii wystarcza nieumyślne popełnienie przewinienia, nawet w najłżejszej postaci. Konieczne jest zatem ustalenie istnienia obowiązku sędziego do konkretnego postępowania, stwierdzenie, że nie doszło do podjęcia go, chociaż były warunki pozwalające na wywiązanie się z tej powinności oraz określenie, czy przewinienie popełnione było umyślnie, czy też nieumyślnie. W każdej sprawie o ciężarze konkretnego przewinienia, stopniu zawinienia i jego skutkach decydują okoliczności faktyczne.

Do kategorii przewinień służbowych, polegających na naruszeniu prawa przy jego stosowaniu, należy sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z przekroczeniem ustawowego terminu, które powinno być znaczące. Zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k., uzasadnienie wyroku powinno być sporządzone w ciągu 14 dni od daty złożenia wniosku o sporządzenie uza-



sadnienia (...); w sprawie zawilej, w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie, prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony. Zasada sporządzenia uzasadnienia w terminie 14 dni doznaje zatem wyjątku, w odniesieniu do spraw o zawiłym charakterze, w których termin niezbędny do wykonania tego obowiązku może oznaczyć prezes sądu. Przyjęte zostało w orzecznictwie, że przedłużenie terminu, zgodnie z wymaganiami z art. 423 § 1 k.p.k., powoduje taki skutek, że jeśli uzasadnienie zostanie sporządzone w określonym, przedłużonym terminie, nie można uznać, że nastąpiła zwłoka w jego sporządzeniu i nie ma podstaw do oceny, że naruszony został przepis art. 423 § 1 k.p.k., co mogłoby skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, choć bez wątplenia ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia nie został zachowany. Niesporządzenie uzasadnienia nawet w przedłużonym terminie, stanowi podstawę do uznania, że okres niezachowania ustawowego terminu należy liczyć od daty, w której zgodnie z ustawą uzasadnienie powinno być sporządzone. Przedłużenie terminu sporządzenia uzasadnienia jest wyjątkiem, który z reguły ma niekorzystne skutki dla oskarżonego i dlatego nie może być wykładane w sposób rozszerzający (por. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 16/03; z dnia 10 października 2014 r., niepublikowane).

Pomimo tego, przedłużenie przez prezesa sądu terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku oznacza, że z uwagi na zawiłość sprawy, sędzia nie był w stanie wypełnić tego obowiązku we wcześniejszym terminie, niż określony w zarządzeniu prezesa. Niezależnie zatem od tego, czy zostanie dochowany termin przedłużony, czy też nie, okres przedłużenia nie może być traktowany jako zawinione opóźnienie. Nie ma bowiem podstaw do uznania, że odpadły przesłanki, które były przyczyną decyzji prezesa sądu. Zaniedbanie zwrócenia się przez sędziego do prezesa sądu z wnioskiem o przedłużenie terminu potraktowane zostało w orzecznictwie jako ignorowanie ustawowego nakazu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., SNO 40/02, niepubl.). O ile pogląd ten można uznać za trafny, mając na uwadze, że procedura prowadząca do uzyskania przedłużenia terminu ma charakter dyscyplinujący, o tyle niewdrożenie jej, nie może prowadzić do pozbawienia sędziego prawa do powoływania się na okoliczności usprawiedliwiające przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia.

W rozpoznawanej sprawie, z uwagi na przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie Y. na okres od 13 września 2011 r. do 30 listopada 2012 r.,



należało poddać ocenie pozostały czas od 1 grudnia 2012 r. do 11 września 2013 r. Był to okres opóźnienia, który nie został poddany kwalifikacji prezesa sądu. Trafnie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że niesporządzenie uzasadnienia, mimo wcześniejszego przedłużenia terminu, spełniało przesłanki przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p., było zatem także zawinione, chociaż stopień tego zawinienia nie został dobitnie określony. Sędzia zdawała sobie sprawę, że dojdzie do dalszego wydłużenia terminu sporządzania motywów i godziła się na to, a zatem działanie jej było umyślne z zamiarem ewentualnym. Liczyła, że pomimo nasilających się dolegliwości, podjęcia leczenia i zabiegów rehabilitacyjnych, a także wypełniania stałych obowiązków sędziowskich, zdoła napisać uzasadnienie w nieodległym czasie, co jednak nie było racjonalnym szacunkiem. Na podzielenie zasługuje stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że stopień zawinienia sędzi nie był znaczny, skoro wpływ na zaistnienie tego opóźnienia miały okoliczności, które czyniły nieskutecznymi podejmowane przez sędzię wysiłki w celu podołania nałożonym na nią obowiązkom służbowym.

Nie można odmówić słuszności odwołaniu obrońcy sędzi, w którym wyartykułowane zostały okoliczności wskazujące na faktyczną niemożność właściwego wywiązania się z wszystkich obowiązków. Należą do nich: nadmierne obciążenie sędzi, podobnie z resztą, jak i pozostałych sędziów orzekających w pierwszoinstancyjnym wydziale karnym Sądu Okręgowego. Poza rodzajem spraw, obejmującym w przeważającej mierze sprawy obszerne, wieloosobowe, w tym przestępczość zorganizowaną, przestępstwa gospodarcze, wnioski o zadośćuczynienie i odszkodowanie za bezzasadne aresztowanie, dochodzi rozpoznawanie wniosków o zastosowanie kontroli operacyjnej, zażaleń na odmowę wszczęcia śledztwa albo umorzenia go. Ponadto w tym okresie przydzielono sędzi kolejną sprawę, wymagającą niezwłocznego podjęcia czynności procesowych z uwagi na długi okres tymczasowych aresztów oskarżonych i charakter zarzuconych przestępstw. Wiązało się to z koniecznością przeprowadzania trzech rozpraw tygodniowo i jednego posiedzenia. W bliskiej odległości czasowej sędzia zakończyła trzy duże sprawy, łącznie z tą będącą przedmiotem postępowania, w których zaszła konieczność sporządzenia obszernych uzasadnień liczących w dwóch pierwszych ponad 100 i 200 stron. O wyborze kolejności pisania uzasadnień decydowało to, czy skazani przebywają nadal w areszcie. W sprawie Y. składającej się ze 139 tomów i obejmującej 59 zarzutów, skazani nie byli już aresztowani,



a uzasadnienie liczyło 510 stron. Sporządzanie tak obszernych uzasadnień wymagało odpowiednich warunków, również lokalowych, a ponadto zachodziła konieczność przeznaczania na to czasu przeznaczonego na wypoczynek, skoro należało realizować także stałe obowiązki. W odniesieniu do tej sprawy doszło jeszcze zmaganie się z leczeniem dokuczliwego schorzenia. Dolegliwości z nim związane uniemożliwiały pracę, w późniejszym okresie utrudniały ją, a także pochłaniały czas przeznaczony na przeprowadzanie zabiegów rehabilitacyjnych. Prawidłowo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczone okoliczności uznał za ograniczające zawinienie sędzi. Sędzia nie zdecydowała się na skorzystanie ze zwolnienia lekarskiego, usiłowała pogodzić wszystkie obowiązki, co jednak nie przyniosło oczekiwanego rezultatu.

Te okoliczności nie mogły doprowadzić do uniewinnienia sędzi od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego, ponieważ mimo nadmiernie długiego okresu sporządzania uzasadnienia w trudnych warunkach, nie podjęła właściwych działań, które mogły doprowadzić do skrócenia okresu opóźnienia. Nie skorzystała ze zwolnienia lekarskiego i nie domagała się też czasowego chociaż zmniejszenia zakresu obowiązków, na które wskazywało skumulowanie wyjątkowo pracochłonnych uzasadnień. Nie można jednak nie doceniać dbałości o sprawy będące w toku, a wybór rozwiązania problemu powinien być dokonany w porozumieniu z przełożonym. Należy podkreślić, że porównanie hipotetycznie określonego czasu zwolnienia lekarskiego z faktycznym okresem leczenia stanowi pewne uproszczenie na niekorzyść pierwszej ewentualności, ponieważ nie zostało doprecyzowane, czy taki okres zwolnienia byłby jednorazowy, czy też obejmowałby krótsze okresy obejmujące nasilanie dolegliwości. Doszło do wydłużenia okresu rozpoznawania sprawy, wobec wniesienia apelacji oraz uwzględnienia skarg skazanych na przewlekłość postępowania. Te następstwa opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia nie mogły być uznane za znaczny stopień społecznej szkodliwości przewinienia służbowego, w przedstawionych okolicznościach sprawy.

Nie zasługiwały na podzielenie odwołania Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości. Niezasadnie podniesione zostały zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych (Krajowa Rada) i braku w odniesieniu do oceny dowodów (Minister Sprawiedliwości), co do nieokreślenia strony podmiotowej przewinienia służbowego oraz stopnia jego szkodliwości społecznej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mimo pewnych zastrze-





żeń co do przejrzystości motywów, uznał, że sędzia popełniła przewinienie służbowe, a zatem jej działanie wypełniło przesłanki przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p., łącznie z zawnieniem, które nie miało cech umyślności z zamiarem bezpośrednim. Na ocenę zawnienia jako nieznacznego Sąd przywołał czynniki, które miały wpływ na wydłużenie czasu sporządzania uzasadnienia, a nie były zależne od sędzi. Odnosi się to także do wartościowania społecznej szkodliwości przewinienia, skoro sędzia nie miała realnej możliwości sporządzenia uzasadnienia ani w okresie przedłużenia terminu, ani w późniejszym czasie. Zastrzeżenia odwołujących się pomijają warunki pracy sędzi, obciążenie jej obowiązkami oraz problemy zdrowotne, rzutujące bezpośrednio na możliwość wywiązania się z nich. Zarzuty lekceważenia obowiązków służbowych, w tym sporządzania uzasadnienia, są oderwane od rzeczywistej sytuacji, jaka zaistniała w sprawie. Nie może liczyć na podzielenie utrzymywanie, że obciążenie sędzi w tym okresie było typowe i umożliwiało wykonywanie bieżących obowiązków oraz sporządzenie w terminie pracochłonnych uzasadnień, liczących łącznie ponad 800 stron. Nie zostało ono umotywowane ani osadzone w okolicznościach sprawy. Wytknięcie niezwrócenia się przez sędzię o dalsze przedłużenie terminu, czy niezyskania takiego przedłużenia, nie uwzględnia tego, że mogłoby ono prowadzić do skrócenia okresu jedynie do granic rzeczywistych możliwości pracy sędzi, skoro do przyczyn wydłużenia dołączyło się opisane schorzenie, jeszcze przed upływem przedłużenia wcześniej przyznanego.

Okres sporządzania uzasadnienia należy ocenić jako bardzo długi, ale obszerność sprawy i stopień jej zawichości, wymagające motywów obejmujących 510 stron oraz okoliczności, w jakich były konstruowane, nie daje podstaw do uznania, że przewinienie wymagało zastosowania kary dyscyplinarnej. Nie zostały wypracowane kryteria określające w jakim czasie sędzia powinien sporządzić uzasadnienie o takiej objętości, w sytuacji wykonywania bieżących obowiązków oraz korzystania z prawa do wypoczynku. Z rozpatrywaniem spraw wielotomowych, o szczególnej kumulacji podmiotowej (działanie w zorganizowanej grupie przestępczej) i przedmiotowej (wielość przestępstw) łączy się konieczność indywidualnego określania terminu, w jakim powinno być sporządzone uzasadnienie, na co pozwala przepis art. 423 § 1 k.p.k. oraz stworzenie warunków umożliwiających dochowanie go. Na okoliczności usprawiedliwiające opóźnienie w sporządzaniu uzasadnienia wskazał także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2011 r.,



SNO 53/10 (niepubl.), podkreślając także rolę przełożonych, zobowiązanych do właściwego zorganizowania pracy i niedopuszczenia do powstawania zaległości. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, do jakiej doszło w sprawie Y. Niewątpliwie znaczne opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia wyroku negatywnie wpływa na sprawność postępowania, powoduje poczucie niepewności uczestników zamierzających wnieść środek zaskarżenia i może być przyczyną niekorzystnej oceny funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Nie można jednak tymi negatywnymi skutkami obarczać jedynie sędziego, jeżeli doszło do przekroczenia granic rzeczywiściej możliwości podołania wszystkim obowiązkom, także w kontekście oczekiwania przez uczestników pozostałych spraw na rychłe ich zakończenie.

W rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przepisu art. 109 § 5 u.s.p. Utrwalone zostało w orzecznictwie zapatrywanie, że przypadek mniejszej wagi jest postacią czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzującą się tylko przewagą elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym. O uznaniu czynu za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, zmniejszonej w wyniku uwzględnienia określonych okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową czynu, ale nie do granic znikomości (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, nr 3-4, poz. 27, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2006 r., SNO 57/06, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., II KK 79/08, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2011 r., SNO1/11, niepubl.). W razie gdy przewinienie służbowe polega na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa, uznanie go za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, w niczym nie zmienia jego prawnej oceny jako rażącego i oczywistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2014 r., SNO 45/14, niepubl.). Sąd Najwyższy, w rozpoznawanej sprawie podziela to zapatrywanie. Skoro działanie sędzi nie nosiło cech złej woli lub umyślnego zaniedbywania obowiązków, a stopień społecznej szkodliwości przewinienia służbowego, uwzględniający wskazania zawarte w art. 115 § 2 k.k., nie był znaczny, odstąpienie od wymierzenia jej kary dyscyplinarnej było wynikiem prawidłowej wykładni art. 109 § 5 u.s.p.



Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 128 i 133 u.s.p.

[Powrót](#)

79

WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2015 R.

SNO 74/15

**Jeżeli Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędnie zastosował do kilku czynów obwinionego sędziego konstrukcję czynu ciągłego (art. 12 k.k.) i za popełnienie tego czynu wymierzył mu karę upomnienia, to rozpoznając sprawę ponownie – po uchyleniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy–Sąd Dyscyplinarny – może wymierzyć obwinionemu tę samą karę tylko za jeden czyn stanowiący uprzednio element „czynu ciągłego”; takie orzeczenie nie stanowi złamania zakazu *reformationis in peius*.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stępka.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Dariusz Dończyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 grudnia 2015 r., sprawy H. W. sędziego Sądu Rejonowego [...], w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 maja 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w pkt I oraz w pkt III w przedmiocie kosztów postępowania dyscyplinarnego związanych z orzeczeniem z pkt I i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...] do ponownego rozpoznania.



## UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] obwiniał sędziego Sądu Rejonowego H. W. o popełnienie kilku przewinień dyscyplinarnych polegających na dokonaniu lub zaniechaniu czynności procesowych, co stanowiło oczywistą i rażącą obrazę art. 45 Konstytucji, art. 6 Europejskiej konwencji praw człowieka i obywatela, art. 6 k.c., a także przepisów rozdziału drugiego Kodeksu postępowania cywilnego, m.in. w ten sposób, że w okresie od dnia 5 września do dnia 3 grudnia 2012 r. nie podjął niezwłocznie stosownych czynności w sprawie [...], czym doprowadził do przewlekłości postępowania stwierdzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] w sprawie akt [...], oraz że w okresie od dnia 8 lipca 2010 r. do dnia 1 października 2012 r., rozpoznając sprawę [...] i wydając w niej wyrok, naruszył wiele przepisów postępowania cywilnego na skutek podjęcia ciągu rażąco wadliwych decyzji, czym spowodował przewlekłość postępowania stwierdzoną postanowieniem Sądu Okręgowego w [...] w sprawie [...].

Wyrokiem z dnia 19 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego H. W. winnym popełnienia zarzucanych przewinień, stanowiących – jako popełnione w warunkach ciągłości czynu – jedno przewinienie służbowe i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Na skutek odwołania obwinionego oraz jego obrońców, Sąd Najwyższy – wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. – uchylił zaskarżony wyrok w zakresie opisanych na wstępie czynów i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazał, że ze względu na brak więzi przedmiotowej między opisanymi czynami, niezasadne było zastosowanie – z powołaniem się na art. 12 k.k. – konstrukcji czynu ciągłego. Ponadto Sąd Najwyższy wytknął wady ustaleń faktycznych dotyczących czynu związanego ze sprawą [...], polegające na ustaleniu daty początkowej jego popełnienia bez wzięcia pod uwagę, że nawet w nieskomplikowanej sprawie sędzia musi mieć zapewniony pewien okres na zapoznanie się z aktami i na ocenę mającego zapaść orzeczenia; tej okoliczności Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach nie uwzględnił.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w okresie objętym wnioskiem o ukaranie obwiniony wykonywał zadania orzecznicze,



odbywając cztery sesje (posiedzenia jawne) miesięcznie oraz od kilku do kilkunastu posiedzeń niejawnych, podczas których wydawał orzeczenia w kwestiach incydentalnych oraz dotyczące spraw rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym albo nakazowym. Takie obciążenia orzecznicze był niezmiennie od 2008 r. i odpowiadały typowemu obciążeniu sędziów orzekających w Wydziale [...].

W kolejnych latach w referacie obwinionego wzrastały zaległości; w 2008 r. – o 46 spraw wszystkich kategorii, w 2009 r. – o 25 spraw, w 2010 r. – o 48 spraw, w 2011 r. – o 212 spraw, a w 2012 r. – o 76 spraw. Na skutek tego wzrostu odnotowano wzrost liczby spraw w referacie obwinionego z 162 na koniec 2008 r. do 377 na koniec sierpnia 2012 r., przy średnim w ostatnim roku bieżącym wpływie ok. 100 spraw miesięcznie.

Termin podjęcia czynności w sprawie [...], rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym, przydzielonej obwinionemu, Przewodniczący Wydziału określił na okres dwóch tygodni, licząc od dnia 5 września 2012 r. Pomimo to, w okresie do dnia 3 grudnia 2012 r. obwiniony nie podjął żadnej czynności, czego przyczyną było z jednej strony duże spiętrzenie spraw w referacie obwinionego, z drugiej zaś brak odpowiedniej aktywności obwinionego. O kolejności rozstrzyganych spraw w wydziale decydowali sędziowie albo ich asystenci. Za kolejność nadawania biegu sprawom o sygnaturze [...] odpowiadał asystent, który konsultował z sędzią terminy oraz wydawanie nakazów i wykonywał polecenia sędziego. Asystent jednak nie informował obwinionego o skali opóźnienia w rozpoznawaniu przydzielonych jemu spraw.

Postanowieniem z dnia 22 stycznia 2013 r., Sąd Okręgowy stwierdził przewlekłość postępowania w opisaney sprawie, podnosząc, że w okresie od dnia 5 września 2012 r. powstała w sprawie niczym nie usprawiedliwiona beczynność Sądu, która w oczywisty sposób naruszyła prawo strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Po zwrocie akt przez Sąd Okręgowy obwiniony niezwłocznie podjął niezbędne czynności.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przyjął wyjaśnień obwinionego zmierzających do wykazania, że nie było podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Uznał za bezzasadne jego wnioski o uzupełnianie postępowania dowodowego, gdyż nie dotyczyły kwestionowania faktów albo zmierzały do potwierdzenia faktów już dostatecznie wyjaśnionych. Przyjął, że warunki pracy obwinionego zostały ustalone, w związku z czym nie ma potrzeby dowodzić okoliczności, w jakich były przechowywane akta spraw,



oraz dotyczących braków kadrowych w sekretariacie wydziału, w obsadzie referendarzy, a także przyczyn nierozpoznania żądania wydania nakazu zapłaty jeszcze przed przedstawieniem akt Sądowi Okręgowemu w związku ze skargą na przewlekłość postępowania. Wzrost zaległości spraw w wydziale nie był zdarzeniem jednorazowym, a jego efekt w postaci zaległości w równym stopniu obciąża administrację sądową i obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że ocena czynności sędziego dotyczących sprawności postępowania jest możliwa bez wkraczania na obszar niezawisłości sędziowskiej. Zasada ta nie stanowi elementu prawa podmiotowego sędziego, lecz stanowi gwarancję wolności (nie dowolności) w podejmowaniu czynności procesowych w postępowaniu sądowym. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że jeżeli warunki pracy sędziego są nieodpowiednie, sędzia powinien zwracać na to uwagę w sposób urzędowy oraz podejmować własne działania zaradcze, bez względu bowiem na skuteczność działania struktur administracyjnych sądu, naturalną powinnością sędziego jest dbałość o właściwą organizację jego pracy.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony mógł wykonywać swoje obowiązki zgodnie ze standardami sędziowskimi, nie dołożył jednak należytej staranności. Średni czas niezbędny dla rozpoznania pozwu w postępowaniu upominawczym i nakazowym – przy uwzględnieniu stanu sprawy umożliwiające podjęcie decyzji sądowej, co wystąpiło w sprawie [...] – nie przekracza 15 minut pracy sędziego, bez pomocy asystenta. Średnio miesięcznie Sąd Rejonowy, w którym orzekał obwiniony, wydawał 75 nakazów zapłaty. Uwzględniając, że decyzje procesowe w tym zakresie poprzedzała analiza 100 spraw rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym i upominawczym przydzielonych miesięcznie do referatu, można przyjąć, iż praca nad rozstrzygnięciem tej kategorii spraw nie powinna przekraczać czterech dni w statystycznym, miesięcznym czasie pracy obwinionego, orzekającego także bez pomocy asystenta. Ustalenie to znajduje potwierdzenie w wynikach posiedzeń wyznaczonych przez obwinionego w okresie od września do grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że podstawową powinnością pożądanego było uporządkowanie spraw w referacie przy udziale osób z nim współpracujących i wydawanie orzeczeń zgodnie z terminem wpływu spraw, a także zintensyfikowanie wysiłku w załatwianiu spraw prostych. Zaznaczył, że współpraca z asystentem nie zwalnia sędziego z obowiązku dbania o terminowość podejmowania czynności. W ocenie



Sądu, obwiniony nie wkładał w pracę wymaganego przez istniejącą sytuację wysiłku, np. przez zwiększenie liczby terminów wokand; gdyby to zrobił, zaległości zostałyby usunięte. Tymczasem obwiniony obserwował wzrost wpływu spraw do jego referatu i nie podejmował „radikalnych działań” w celu „zintensyfikowania własnej pracy”. Sąd podkreślił, że zwiększanie lub zmniejszanie wysiłku orzeczniczego jest w pracy sędziego zjawiskiem naturalnym i koniecznym. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, obciążenie obwinionego pracą nie było nadmierne i odpowiadało standardom stosowanym w okręgu [...] od wielu lat. Czas pracy obwinionego mieścił się w odpowiednich granicach i nie przekraczał standardowych 20 dni w miesiącu, a odpowiednio wczesna reakcja obwinionego niewątpliwie przeszkodziłaby powstaniu sytuacji, w jakiej obwiniony znalazł się w 2012 r. Sprawę, która była przedmiotem zarzutu, należącą do postępowania nakazowego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił jako typową, przeciętną. Uwzględniając także własne doświadczenia zawodowe, Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony nie był nadmiernie obciążony i łatwo mógł podjąć obowiązkowi, nawet bez pomocy asystenta. Obowiązkiem sędziego jest przestrzeganie ponadprzeciętnych standardów pracy; sędzia powinien wykonywać powierzone mu zadania sumiennie, celowo, systematycznie i terminowo, z uwzględnieniem doraźnych wahań obciążenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wielkość referatu nie stanowiła przyczyny usprawiedliwiającej zaniechanie czynności przez obwinionego; tą przyczyną były zaniedbania w organizacji pracy w referacie oraz bierność wobec wzrastających zadań. Sąd Dyscyplinarny podkreślił także, że obwiniony miał możliwości podjęcia czynności w sprawie [...] w terminie wyznaczonym przez Przewodniczącego Wydziału. Kwalifikując czyn obwinionego, Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że sędzia ma obowiązek wykonywania wszystkich czynności sądowych zgodnie z prawem, szybko, sprawnie i dokładnie, a także stale dążyć do usprawniania swej pracy. Obwiniony uchybił tym obowiązkom, co w kontekście zasady szybkości postępowania ustanowionej w postępowaniu cywilnym w art. 6 k.p.c. i znaczenia jej przestrzegania dla stron nakazuje oceniać osądzony czyn jako rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”). O rażącym charakterze uchybienia obwinionego sędziego nie stanowi – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – treść orzeczenia Sądu Okręgowego w sprawie



[...], stwierdzającego przewlekłość, lecz przede wszystkim negatywne skutki tej przewlekłości dla stron i wizerunku Sądu jako organu władzy publicznej. Sąd Dyscyplinarny przeanalizował kalendarz czynności podjętych przez obwinionego od września do grudnia 2012 r. i stwierdził, że nie wszystkie sprawy prowadzone przez niego były traktowane na równych zasadach, wiele bowiem spraw, w których strony znajdowały się w podobnej sytuacji procesowej oczekiwały na wydanie nakazu zapłaty od kilku dni do kilku miesięcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, niesystematyczne i nieuporządkowane działania obwinionego, podejmowane na przeciętnym poziomie zaangażowania w pracę, stworzyły zagrożenie dla wizerunku sądu i oceny jego pracy. Uwzględniając, że wśród ok. 400 spraw pozostających w referacie sędziego  $\frac{3}{4}$  spraw to sprawy proste i niewymagające znacznego nakładu pracy, uznał, iż odpowiedzialność obwinionego za przewlekłość w sprawie [...] nie budzi wątpliwości. W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w świetle zebranego materiału dowodowego sędziego H.W. jest winny popełnienia zarzucanego czynu, tj. przewinienia przewidzianego w art. 107 Pr. o u.s.p., przez rażące i oczywiste naruszenie art. 6 k.p.c., w ramach prowadzonego przez niego postępowania w sprawie [...], i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Pr. o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uniewinnił sędziego H. W. od popełnienia drugiego zarzucanego czynu, tj. tego, że w okresie od dnia 8 lipca 2010 r. do dnia 1 października 2012 r., rozpoznając sprawę [...] i wydając w niej wyrok, naruszył wiele przepisów postępowania cywilnego na skutek podjęcia ciągu rażąco wadliwych decyzji, czym spowodował przewlekłość postępowania stwierdzoną postanowieniem Sądu Okręgowego w sprawie [...].

Wymierzając karę dyscyplinarną, Sąd Dyscyplinarny uwzględnił dotychczasową niekaralność obwinionego, ale wziął także pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, przejawiający się w lekceważeniu przepisu prawa mającego na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowania. Na orzeczonej karze zaważyła także postawa obwinionego w czasie postępowania dyscyplinarnego, polegająca na bagatelizowaniu albo niedostrzeganiu własnych zaniedbań i stawianych mu zarzutów. Sąd Dyscyplinarny wytknął także obwinionemu brak refleksji co do formy i granic podejmowanej obrony





oraz podejmowanie czynności – także w formie pisemnej – wywołujących wątpliwości „natury etycznej”.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został zaskarżony odwołaniami obwinionego oraz dwu jego obrońców – sędziów B. S. i A. S.

Obwiniony przyznał, że w okresie od dnia 20 września 2012 r. do dnia 3 grudnia 2012 r. nie wydał nakazu zapłaty w sprawie [...], ale przewlekłość postępowania, stwierdzona przez Sąd Okręgowy, wynikała z przyczyn od niego niezależnych; był nadmiernie obciążony obowiązkami orzeczniczymi i liczbą spraw w jego referacie, co uniemożliwiło mu wykonanie w terminie wszystkich czynności. Ponadto akta sprawy [...] zostały mu odebrane przez Przewodniczącą Wydziału, co uniemożliwiło podejmowanie czynności w okresie od dnia 3 grudnia 2012 do dnia 22 stycznia 2013 r.

Zarzucił naruszenie art. 6 ust 1 i 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gdyż zaskarżony wyrok – oparty na błędnych ustaleniach – jest wadliwy i oczywiście niesprawiedliwy, oraz art. 7, 8 i 14 tej Konwencji przez przyjęcie bez podstawy prawnej, że jest obowiązany przestrzegać „standardów pracy w okręgu sądu [...]”, nigdy jednak takich standardów nie sformułowano ani nie ogłoszono. Postawił również zarzuty naruszenia przepisów Kodeksu postępowania karnego – art. 2 § 1 i 2 w związku z art. 4, art. 6, 7, 8 w związku z art. 442 § 3 oraz art. 438 pkt 2, wytykając naruszenie prawa do obrony, prawidłowość oceny dowodów, dokonywanie ustaleń „poza rozprawą”, ignorowanie zaleceń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego sformułowanych w wyroku kasatoryjnym, a także naruszenie zakazu *reformationis in peius* przez dokonanie ustaleń faktycznych surowszych i niekorzystnych dla obwinionego niż te, które były podstawą wydania poprzedniego wyroku, następnie uchylonego.

Obrońca obwinionego sędziego A.S. zarzucił naruszenie art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz obrazę art. 443 k.p.k. i wydanie orzeczenia surowszego niż poprzednie. Podniósł, że Sąd pierwszej instancji niewłaściwie ocenił społeczną (korporacyjną) szkodliwość czynu, co wpłynęło na jego bezzasadną kwalifikację. Zdaniem skarżącego, kara wymierzona obwinionemu jest surowsza niż orzeczona w pierwszym wyroku, został bowiem skazany na taką samą karę jak poprzednio, ale za czyn stanowiący „część” wcześniej zarzucanego, będący elementem czynu ciągłego, podważonego w orzeczeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.



Obrońca obwinionego sędzieja B. S. zarzucił naruszenie art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. przez błędne przyjęcie, że przypisany obwinionemu sędziemu czyn wypełnia znamiona przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w postaci oczywistej, rażącej naruszenie art. 6 k.p.k. przez wydanie orzeczenia skazującego, mimo braku winy obwinionego, oraz wkroczenie w konstytucyjną gwarancję niezawisłego sprawowania urzędu przez obwinionego (art. 178 ust. 1 Konstytucji) i niedokonanie oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu w sposób przewidziany w art. 115 § 2 k.k.

Zarzucił również naruszenie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p. oraz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 107 § 1 Pr.u.s.p. przez nieokreślenie, jakich konkretnie czynności obwiniony niezwłocznie nie podjął w sprawie [...], a także naruszenie art. 443 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p. przez dokonanie w ponownym postępowaniu ustaleń faktycznych surowszych (niekorzystnych) dla obwinionego niż te, które były podstawą wydania poprzedniego wyroku.

Postawił także zarzut naruszenia art. 2 § 1 pkt 1, art. 4 i 7 k.p.k. przez przyjęcie za podstawę wyroku ustaleń faktycznych przemawiających jedynie na niekorzyść obwinionego oraz naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. przez pominięcie wiążących wskazań zawartych w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, dotyczących uwzględnienia przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu kryteriów określonych w art. 115 § 2 k.k., a w szczególności trudnej sytuacji zawodowej obwinionego i jego obciążenia obowiązkami. Podniósł w końcu zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. przez nierozpoznanie wniosków dowodowych obrońcy zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 4 maja 2015 r.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W wyroku z dnia 26 maja 2015 r., SNO 29/15 (niepubl.) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że pełnienie urzędu sędziego nie jest wyłącznie wykonywaniem pracy zawodowej, lecz przede wszystkim służbą na rzecz obywateli i na rzecz Państwa (niekiedy w piśmiennictwie w ogóle kwestionuje się istnienie stosunku pracy sędziego na rzecz swoistego stosunku publicznoprawnego). W rocie ślubowania sędziowskiego (art. 66 Pr. o u.s.p.) służbę tę określa się jako „wierną”, co oznacza m.in. poświęcenie i pełne oddanie, a więc nadzwyczajną sumienność, staranność i obowiązkowość. Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów (uchwała nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19



lutego 2003 r. ze zm.) uściśla stawiane sędziemu wymagania, m.in. akcentując w § 8, że we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki oraz bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Jednocześnie trafnie zwraca się uwagę, że akt ślubowania sędziowskiego nie ma charakteru wyłącznie emblematycznego, symbolicznego, lecz także materialny, gdyż rota ślubowania wytycza granice, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia służbowego i rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 82 Pr. o u.s.p.).

W tej sytuacji nie może być wątpliwości, że uchybienie sędziego polegające na niepodjęciu we właściwym czasie czynności procesowych albo procesowo-technicznych – organizacyjnych, wspierających tok postępowania i niezbędnych do jego sprawnego prowadzenia – może być kwalifikowane jako przewinienie służbowe w postaci rażącej obrazy prawa w rozumieniu art. 107 Pr. o u.s.p. Oczywiście, popełniony czyn musi być bezprawny oraz zawiniony, przy czym zawinienie może mieć postać najłżejszej winy nieumyślnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, OSN-SD 2006, poz. 35, z dnia 17 maja 2007 r., SNO 28/07, OSN-SD 2007, poz. 45, lub z dnia 30 sierpnia 2013 r., SNO 21/13, OSN-SD 2013, poz. 33).

Jest także jasne, że bezprawność działania (zaniechania) sędziego może wynikać w szczególności z naruszenia prawa (*scil.* prawa procesowego), w tym przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych, a także przepisów niższego rzędu, np. regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Ze względu na wysoką rangę Zbioru zasad etyki (por. art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 126, poz. 714 ze zm.) oraz jego znaczenie dla kształtowania wzorca oraz postawy sędziów w służbie i poza nią, przewinienie służbowe może także polegać na naruszeniu znormatywizowanych w tym Zbiorze zasad etyki (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2008 r., SNO 32/08, OSN-SD 2008, poz. 13, lub z dnia 4 lutego 2015 r., SNO 70/14, niepubl.).

Spojrzenie z tego punktu widzenia na osądzany w niniejszej sprawie czyn obwinionego sędziego H. W. prowadzi do wniosku, że niepodjęcie w okresie prawie trzech miesięcy – w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym – jakiegokolwiek czynności, a w szczególności niewydanie nakazu zapłaty (art. 485 k.p.c.) lub – w braku podstaw do jego wydania – niewyznaczenie rozprawy lub posiedzenia niejawnego w celu rozpo-



znania sprawy (art. 486 § 1 k.p.c.) wypełnia znamiona przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 Pr. o u.s.p. Należy przy tym pamiętać o jednym z podstawowych celów postępowania nakazowego, którym jest szybkie, sprawne i skuteczne załatwienie sprawy obejmującej roszczenie pieniężne albo dotyczące świadczenia innych rzeczy zamiennych, uzasadnione dołączonymi do pozwu dokumentami. Jest także w praktyce sądowej powszechnie znane, że czynności związane z wydaniem nakazu nie należą do czynności pracochłonnych lub szczególnie skomplikowanych. Opisywane przewinienie ma zatem cechy przewinienia oczywistego i rażącego, zwłaszcza gdy prowadzi do stwierdzenia przewlekłości postępowania oraz wypłaty przez Skarb Państwa na rzecz strony odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 12 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

Dokonaną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kwalifikację osądzanego czynu oraz ocenę jego bezprawności, wynikającej z naruszenia przez obwinionego wskazanego w zaskarżonym wyroku przepisu, a także przepisu § 8 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, należy zatem uznać za prawidłową. Wątpliwości Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, niewyjaśnione do końca w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a decydujące ostatecznie o przypisaniu osądzanemu czynowi cech przewinienia służbowego, wzbudza natomiast kwestia zawinienia, w tym – postaci winy oraz jej nasilenia. Analiza dokonana w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jakkolwiek niewywołująca zasadniczych zastrzeżeń, jest niepełna, gdyż w niedostatecznym stopniu uwzględnia ocenę wpływu na popełnienie przewinienia okoliczności podnoszonych przez obwinionego, dotyczących organizacji pracy i stosunków interpersonalnych w Wydziale. Zarzuty formułowane przez obwinionego w tym zakresie nie mogły pozostać bez skonfrontowania z trafnymi w ogólności – w ujęciu indywidualnym i porównawczym – ustaleniami dotyczącymi obciążeń oraz czasu niezbędnego do wykonywania zadań. Obwiniony, w ramach przysługującego mu prawa do obrony, mógł skutecznie domagać się przeprowadzenia dowodów, które – jego zdaniem – nie potwierdzają tez wniosku o ukaranie, pozbawiają znaczenia inne, prowadzone przez Sąd dowody, oraz prowadzą do odmiennych ustaleń. Chodzi w szczególności o wnioskowane przez obwinionego dowody



ze źródeł osobowych, istotne w tego typu sprawach, nadające wymowie liczb i ustaleniom opartym na suchych dokumentach ważny w ocenie pracy sędziego pierwiastek humanistyczny.

Skoro zatem obwiniony wnosił (m.in. pismo z dnia 4 maja 2015 r., k. 791 *verso*; także k. 773) o przeprowadzenie dowodu z zeznań sędziów orzekających w Wydziale, a w szczególności z zeznań Przewodniczącej Wydziału, kwestionując wymowę dokumentów oraz starając się przedstawić warunki pracy w Wydziale, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie mógł tego wniosku pominąć w całości z tego względu, że „okoliczności dotyczące warunków pracy obwinionego zostały ustalone (...) i nie ma znaczenia ich ocena ze strony (...) Przewodniczącego Wydziału”. Przeciwnie, przesłuchanie Przewodniczącej Wydziału miałyby istotne znaczenie dla ustaleń oraz mogłoby także rzucić światło na – jak się wydaje, bo bezpośrednio z ustaleń to nie wynika – pozostający w tle sprawy konflikt personalny oraz na jego podłoże i ewentualny wpływ na czyn obwinionego. W tym więc zakresie – i tylko w tym zakresie – odwołanie wniesione przez obrońcę sędziego B. S.a jest uzasadnione (art. 167 i 170 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.).

Pozostałe, liczne zarzuty podniesione w odwołaniach są bezzasadne. W szczególności razi nieproporcjonalnością i nieadekwatnością zarzut odwołujący się do Konwencji praw człowieka i obywatela, wspierany wolną od jakiegokolwiek racji tezą, że „Sąd Apelaacyjny za dobre karze, a za złe wynagradza”. Pominięcie określonego dowodu, jednego spośród wielu przeprowadzonych przez Sąd, umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia, nie może być uznane za naruszenie wspomnianej Konwencji. Chybiony, przesadny i nabyt afektowany jest również zarzut naruszenia Konwencji polegającego na ukaraniu obwinionego „bez podstawy prawnej”; podstawa taka w prawie pozytywnym oczywiście istnieje i stanowi ją art. 107 Pr. o u.s.p.

Nie można także mówić o naruszeniu lub zagrożeniu niezawisłości sędziowskiej przez wymaganie od obwinionego nakładów i szybkości pracy przekraczających – jak twierdzi – jego możliwości. Niezależnie od tego, że nie można wytyczyć prostej zależności między surowymi wymaganiami służbowymi stawianymi sędziemu a wolnością jego wypowiedzi jurysdykcyjnej, należy podkreślić, iż zawód sędziego, obok wypełniającej go ważnej misji publicznej, obejmuje w wysokim stopniu także element czysto „warsztatowy”. Sędzia ma działać sprawnie i fachowo, ze znajomością zasad biurowości i organiza-



cji pracy, a także uwzględniać stosunki służbowe i interpersonalne, warunki pracy oraz doraźne zadania wymiaru sprawiedliwości. Jak podniesiono na wstępie, odwołując się do roty ślubowania konstytuującej etos sędziowski, służba sędziego powinna charakteryzować się pełnym poświęceniem i oddaniem, a także nadzwyczajną sumiennością, starannością i obowiązkowością. Wymaganie od sędziego, zwłaszcza w nadzwyczajnej sytuacji, szczególnego, nadzwyczajnego wysiłku oraz przystosowywania się do obiektywnych warunków pracy nie może być zasadniczo poczytywane za naruszenie lub zagrożenie niezawisłości.

Obwiniony i jego obrońcy nie mają także racji podnosząc zarzut naruszenia zakazu *reformationis in peius*. Nie może być wątpliwości, że zakaz ten obowiązuje również w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, podlega on jednak pewnym istotnym modyfikacjom w związku z tym, że przepisy postępowania karnego mają w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie odpowiednie (art. 128 Pr. o u.s.p.), a przepisy Kodeksu karnego lub Kodeksu karnego wykonawczego, wyjątkowo, przez analogię. Modyfikacje te są konieczne także z tego względu, że katalog kar dyscyplinarnych jest stosunkowo niewielki i nie ma możliwości ich „ilościowej” dywersyfikacji. W związku z tym w sytuacji, w której w pierwszym postępowaniu obwiniony został skazany za kilka wadliwie połączonych czynów w jeden „czyn ciągły” na jedną – najłżejszą w katalogu – karę upomnienia, to wymierzenie mu po ponownym rozpoznaniu sprawy takiej samej karę tylko za jeden z uprzednio połączonych nie może oznaczać złamania zakazu zmiany na niekorzyść. W takim wypadku przyjęcie obowiązywania tego zakazu byłoby równoznacznie z automatycznym, apriorycznym nakazem uniewinnienia, co – zważywszy na szczególne zasady i cele odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów – jest nie do przyjęcia. W konsekwencji należy uznać, że jeżeli Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędnie zastosował do kilku czynów obwinionego sędziego konstrukcję czynu ciągłego (art. 12 k.k.) i za popełnienie tego czynu wymierzył mu karę upomnienia, to rozpoznając sprawę ponownie – po uchyleniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – może wymierzyć obwinionemu tę samą karę tylko za jeden czyn stanowiący uprzednio element „czynu ciągłego”; takie orzeczenie nie stanowi złamania zakazu *reformationis in peius*.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł również zarzucanego w odwołaniach pominięcia, a jak twierdzi obwiniony – „zignorowania” przez Sąd pierwszej instan-



cji wskazań Sądu towarzyszących orzeczeniu kasatoryjnemu, dotyczących oceny społecznej (tzw. korporacyjnej) szkodliwości czynu. Ocena ta zostanie zresztą dokonana w pełni po ponownym rozpoznaniu sprawy.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok w części obejmującej uznanie sędziego H. W. winnym tego, że w okresie od dnia 20 września 2012 r. do dnia 3 grudnia 2012 r. nie podjął niezwłocznie czynności w sprawie [...], doprowadzając do przewlekłości postępowania, co stanowi oczywistą i rażącą obrazę art. 6 k.p.c., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p., i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Pr. o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia, i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o związanych z tym kosztach postępowania dyscyplinarnego (art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględni wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w takim zakresie, a w jakim okażą się one adekwatne przy ponownym rozpoznawaniu, w szczególności przeprowadzi dowód z zeznań świadków, które w nieuzasadniony sposób pominięto. Sąd pierwszej instancji zaniecha jednak słuchania jako świadków wszystkich osób wskazanych we wniosku obwinionego, a w szczególności asystentów, których przydatność dowodowa jest w tym wypadku znikoma. Najistotniejszy jest w tym wypadku dowód z zeznań sędzi będącej w osądzanym okresie Przewodniczącą Wydziału, ewentualnie także Prezesa Sądu; ocena potrzeby zeznań innych sędziów orzekających w Wydziale, a także jeszcze innych dowodów, zależy od oceny Sądu *meriti*.



UCHWAŁA Z DNIA 1 GRUDNIA 2015 R.

SNO 75/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stepka.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Dariusz Dończyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. G. sędziego Sądu Okręgowego [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 2015 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2015 r., sygn. akt [...], w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł: u c h y l i ć zaskarżoną uchwałę i p r z e k a z a ć sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...] do ponownego rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

Uchwałą z dnia 14 września 2015 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Rejonowego w [...], na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „p.u.s.p.”), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w [...] J. G. za czyn polegający na tym, że w dniu 2 listopada 2014 r. w miejscowości [...] na skrzyżowaniu drogi krajowej [...] nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc jako kierujący samochodem osobowym marki Honda Civic niedostatecznie obserwował przedpole jazdy w wyniku czego nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem osobowym marki Fiat Punto T. N. na skutek czego pasażerka samochodu Fiat Punto A. N. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, zwichnięcia barku lewego ze złamaniem guzka większego kości ramiennej oraz niedowładu nerwu promieniowego lewego skutkującego naru-





szeniem czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, oprócz szczegółowych okoliczności przebiegu wypadku drogowego, do którego doszło w dniu 2 listopada 2014 r., że J. G. jest sędzią Sądu Okręgowego, gdzie pełni funkcję [...]. Jest sędzią zaangażowanym, sumiennym i dobrym organizatorem pracy, a Wydział, którym kieruje osiąga bardzo dobre wyniki. Jest on osobą bezkonfliktową, koleżeńską o wysokiej kulturze osobistej. W dniu 11 września 2015 r. sędzia J. G. zawarł z pokrzywdzoną ugodę i zapłacił A. N. kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia i uszczerbku na zdrowiu wywołanego wypadkiem komunikacyjnym. W ugodzie określono, że świadczenie wypłacone pokrzywdzonej z tytułu ugody nie zamyka jej drogi do dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie przeciwko [...], u którego J. G. miał wykupioną polisę dla posiadanego pojazdu. W ugodzie zawarto też oświadczenie pokrzywdzonej, że wyraża ona zgodę na zawarcie ugody, iż wybacza sprawcy J. G. oraz wnosi o umorzenie postępowania przygotowawczego. Ugoda zawiera też pokwitowanie wypłaconej kwoty.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, ustalony na podstawie akt głównych Prokuratury Rejonowej o sygn. akt Ds. .../14 stan faktyczny nie budził wątpliwości. Nie budzi także wątpliwości, że J. G., kierujący samochodem marki Honda Civic, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nieudzielenie pierwszeństwa na prawidłowo oznakowanym skrzyżowaniu (znakiem drogowym A-7 – „ustąp pierwszeństwa”), poruszając się drogą podporządkowaną, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu Fiatem Punto poruszającemu się drogą z pierwszeństwem przejazdu. W wyniku zderzenia pojazdów A. N. doznała obrażeń skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni. Zostały więc wyczerpane znamiona przestępstwa określone w art. 177 § 1 k.k.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa, o którym mowa w art. 80 § 2c p.u.s.p., w odniesieniu do czynu zabronionego, którego dotyczył wniosek prokuratora. Przyjął, że ocena, czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest większy od znikomego powinna być dokonana przez organ wydający merytoryczne rozstrzygnięcie. Dopiero po uzyskaniu zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności



karnej zaistnieją przesłanki do kontynuowania postępowania dowodowego i po przesłuchaniu drugiego uczestnika zdarzenia drogowego, prokurator dokonana pełnej, także w oparciu o informacje uzyskane od sprawcy, oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Natomiast okoliczności związane z zachowaniem J. G. po wypadku i podejmowane przez niego działania mogą też skłonić prokuratora do złożenia wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, bądź Sąd rozpoznający sprawę może zastosować instytucję określoną w art. 59a § 1 k.k. Okoliczności te mogą być także znaczące dla przyszłego ewentualnego postępowania dyscyplinarnego.

Uchwała została zaskarżona zażaleniem przez sędziego J. G., który zarzucił naruszenie art. 80 § 2c p.u.s.p. oraz art. 177 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że zaistniały przesłanki warunkujące zezwolenie na jego pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie wskazania szczegółowych przesłanek zaskarżonej uchwały. W uzasadnieniu zażalenia skarżący, nie kwestionując dokonanych ustaleń faktycznych, zarzucił nierozważenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Wskazał okoliczności, które jego zdaniem uzasadniają ocenę, że stopień społecznej szkodliwości czynu skarżącego był znikomy. Wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały w ten sposób, aby odmówić zezwolenia na pociągnięcie skarżącego do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 80 § 2c p.u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane z rozwagą po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione w postępowaniu dowody przez uprawniony organ w dostateczny sposób uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Należy mieć bowiem na względzie poważne skutki zarówno dla samego sędziego, jak również dla wymiaru sprawiedliwości, jakie zawsze wiążą się z zezwoleniem



niem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. m.in. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, niepubl. oraz z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, niepubl.).

Według art. 1 § 2 k.k., nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Nie może więc być uznany za przestępstwo czyn, który wprawdzie wypełnia ustawowe znamiona przestępstwa, lecz którego stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest większy niż znikomy. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., nie wszczyna się postępowania karnego, a wszczęte umarza. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. uchwały z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 85, z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, z dnia 12 października 2010 r., SNO 46/10, niepubl. oraz z dnia 9 października 2013 r., SNO 20/13, niepubl.) dominuje pogląd, do którego przychyliła się także Sąd Najwyższy w obecnym składzie, że obowiązkiem sądów dyscyplinarnych w sprawie o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest również dokonanie oceny, czy stopień szkodliwości społecznej czynu zabronionego sędziego jest wyższy od znikomego, gdyż warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wykazanie w dostateczny sposób podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa. Dotyczy to więc wykazania nie tylko istnienia przesłanek podmiotowych i przedmiotowych określonego czynu zabronionego, ale także cechy tego czynu, o której mowa w art. 1 § 2 k.k., od której spełnienia zależy uznanie określonego zachowania wypełniającego ustawowe znamiona czynu zabronionego za przestępstwo. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjmując, że ocena stopnia szkodliwości społecznej czynu może nastąpić dopiero po wszczęciu postępowania karnego zaniechał zbadania, czy w postępowaniu w sposób dostateczny wykazano, iż stopień szkodliwości społecznej czynu, którego dotyczył wniosek, jest większy niż znikomy. Ocena tego Sądu została w ten sposób ograniczona jedynie do zbadania, czy w postępowaniu wykazano w sposób dostateczny znamiona przedmiotowe i podmiotowe czynu określone w art. 177 § 1 k.k. Ich istnienie nie przesądza jednak w świetle art. 1 § 2 k.k., że dany czyn jest przestępstwem.

W odniesieniu do uzasadnienia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej znajduje odpowiednie zastosowanie art. 424 § 1 k.p.k. określający elementy uzasadnienia wyroku wydanego w postępowaniu karnym. W przedmiocie



wniosku prokuratora orzeka sąd dyscyplinarny (art. 110 § 2 p.u.s.p.), który, zgodnie z art. 128 p.u.s.p., w kwestiach nieuregulowanych stosuje odpowiednio przepisu Kodeksu postępowania karnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 51 oraz z dnia 9 października 2013 r., SNO 20/13). Zastosowanie art. 424 § 1 k.p.k. w odniesieniu do uzasadnienia uchwały sądu dyscyplinarnego wydanej na podstawie art. 80 § 2c p.u.s.p. oznacza konieczność wypowiedzenia się tego sądu do wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia o udzieleniu zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w tym więc także dokonania oceny, czy w postępowaniu wykazano w stopniu dostatecznym, że stopień szkodliwości społecznej czynu sędziego jest większy niż znikomy. Brak tej oceny w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały uniemożliwia przeprowadzenie kontroli prawidłowości stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że zachodziła przewidziana w art. 80 § 2c p.u.s.p. podstawa do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.c. Z tych przyczyn zarzuty naruszenia art. 80 § 2c p.u.s.p. w zw. z art. 177 § 1 k.c. oraz art. 424 § 1 k.p.k. były trafne. Uzasadniało to uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W zaistniałej sytuacji nie było bowiem możliwe rozważanie wskazanych w uzasadnieniu zażalenia okoliczności, które – zdaniem skarżącego – przesądzały o tym, że stopień szkodliwości społecznej czynu nie był wyższy niż znikomy, dopiero na etapie postępowania zażaleniowego.

[Powrót](#)

81

UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2015 R.

SND 1/15

*Przewodniczący: Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Mirosław Bączyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego w sprawie L. N. Sędziego Sądu Najwyższego w sta-



nie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 lipca 2015 r., wniosku, prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 18 maja 2015 r., sygn. akt [...], o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wobec uzasadnionego podejrzenia, iż L. N.: w dniu 25 marca 1982 r. w B. jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Wojewódzkiego w B., działając wspólnie i w porozumieniu z T. G. oraz S. D., ówczesnymi sędziami Sądu Wojewódzkiego w B. wyznaczonymi do rozpoznania sprawy karnej przeciwko P. K. i J. J. o sygn. [...] dopuścił się zbrodni komunistycznej w postaci represji i naruszenia prawa do obrony oskarżonego P. K. polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności P. K. na okres przekraczający 14 dni w ten sposób, iż po przeprowadzeniu przewodu sądowego uznał go za winnego popełnienia czynu określonego w art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz.154) i za to skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności, którą Patrycjusz Kosmowski odbywał do dnia 25 lipca 1984 r., pomimo tego, że czyn którego popełnienie Patrycjuszowi Kosmowskiemu przypisano nie był przez prawo zabroniony w czasie jego popełniania tj. o przestępstwo z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2014 r., poz. 1075),

u c h w a l i ł: o d m ó w i ć udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku L. N. do odpowiedzialności karnej za wskazany we wniosku czyn.

## U Z A S A D N I E N I E

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] (w tekście niniejszego uzasadnienie określany jako prokurator IPN) w dniu 20 maja 2015 r. złożył do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej L. N. sędziego Sądu [...] w stanie spoczynku, wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, że:



„w dniu 25 marca 1982 r. w [...] jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu [...], działając wspólnie i w porozumieniu z T. G. oraz S. D., ówczesnymi sędziami Sądu [...] wyznaczonymi do rozpoznania sprawy karnej przeciwko P.K. i J. J. o sygn. .../82 dopuścił się zbrodni komunistycznej polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności P. K. na okres przekraczający 14 dni w ten sposób, iż po przeprowadzeniu przewodu sądowego uznał go za winnego popełnienia czynu określonego w art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym (Dz. U. nr 29 z 1981 r., poz., 154) – dalej w tekście określany jako dekret o stanie wojennym, uwaga SN – i za to skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności, którą P. K. odbywał do dnia 25 lipca 1984 r., pomimo tego, że czyn którego popełnienie P. K. przypisano nie był przez prawo zabroniony w czasie jego popełnienia”

tj. o przestępstwo z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1075).

Z materiałów zgromadzonych w toku postępowania prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej pod sygn. .../15/Zk wynika, że w skierowanym w dniu 15 lutego 1982 r. do Sądu [...] akcie oskarżenia P. K. zarzucono popełnienie czynu polegającego na tym, że „dnia 13 grudnia 1981 r. i w dniach następnych w [...] będąc przewodniczącym Zarządu Regionu [...] NSZZ „Solidarność” działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami pomimo prawnego zawieszenia działalności tego związku nie odstąpił od udziału w jego działalności zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami dokonanymi w dniu 9.12.1981 r. zorganizował konspiracyjną strukturę tego związku celem przeprowadzenia akcji protestacyjnej przeciwko trwającemu już stanowi wojennemu” – tj. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Postępowanie jurysdykcyjne prowadził Sąd [...] w składzie: przewodniczący – sędzia T. G. oraz sędziowie L. N. – sprawozdawca i S. D., procedując na rozprawie głównej w dniach 8, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 19, 22 i 24 marca 1982 r. Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 8 marca 1982 r. Sąd ten postanowił – w oparciu o przepis art. 24 § 1 k.p.k. z 1969 r. – połączyć do wspólnego rozpoznania ze sprawą P. K. sprawę o sygn. .../82 dotyczącą J. J. oskarżonego o przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. z 1969 r., wobec uznania, że



czyn zarzucony temu oskarżonemu pozostaje w ścisłym związku z czynem zarzuconym P. K., i prowadzić tę sprawę łącznie pod sygn. II K .../82.

Wyrokiem Sądu [...] z dnia 25 marca 1982 r., P. K. uznany został za winnego tego, że „w okresie od dnia 13 grudnia 1981 r. do dnia 15 grudnia 1981 r. w [...], jako przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami – mimo prawnego zawieszenia działalności tegoż Związku – nie odstąpił od udziału w jego działalności, a w szczególności organizował zbieranie informacji o sytuacji w regionie, co do warunków i możliwości zorganizowania strajku w związku z wprowadzonym stanem wojennym i pośrednio kontrolował bieg wydarzeń i poczynania innych działaczy Związku w tym zakresie – tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. (Dz. U. Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r., poz. 154)” i za ten czyn na mocy powołanego wyżej przepisu dekretu o stanie wojennym w zw. z art. 4 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r., poz. 156), dalej w tekście określanego jako dekret o postępowaniach szczególnych – uwaga SN, skazany na karę 6 lat pozbawienia wolności. Nadto, orzeczono wobec wyżej wymienionego karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 3 lat.

Tym samym wyrokiem J. J. – po odstąpieniu przez sąd od stosowania wobec niego trybu doraźnego – uznany został za winnego popełnienia przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. z 1969 r. i za to skazany na karę roku pozbawienia wolności.

Wyrok w stosunku do skazanego P. K., wobec jego niezaskarżalności, uprawomocnił się w pierwszej instancji.

Pomimo tego, że Sąd [...], orzekając w tym samym składzie co w wyroku z dnia 25 marca 1982 r., postanowieniem z dnia 10 stycznia 1983 r., sygn. [...] .../83, nadał dalszy bieg prośbie P. K. o ułaskawienie, prośbę tę, opiniując pozytywnie, Rada Państwa uchwałą z dnia 12 kwietnia 1983 r. nie skorzystała wobec skazanego z prawa łaski.

Postanowieniem Sądu [...] z dnia 27 lipca 1983 r., sygn. .../83, złagodzone P. K. karę pozbawienia wolności do wysokości 3 lat, natomiast postanowieniem z dnia 25 lipca 1984 r., sygn. .../84, Sąd [...], na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o



amnestii (Dz. U. Nr 36, poz. 192), orzeczoną wobec wyżej wymienionego karę darował w całości. P. K. został zwolniony z zakładu karnego w dniu 25 lipca 1984.

Postanowieniem Sądu [...] z dnia 22 czerwca 1989 r., sygn. .../82, na mocy ustawy z dnia 29 maja 1989 r. o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń (Dz. U. Nr 34, poz. 179) zastosowano wobec P. K., w odniesieniu do czynu z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym, abolicję.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 1994 r., sygn. .../94, na wniosek Prokuratora [...], Sąd Apelacyjny wznowił postępowanie w przedmiotowej sprawie, uchylił wyrok Sądu [...] z dnia 25 marca 1982 r., sygn. .../82, i uniewinnił P. K. od popełnienia przypisanego mu czynu. Podstawą wznowienia postępowania, a następnie wydania wyroku uniewinniającego było, jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, ujawnienie się nowego faktu, jakim była rzeczywista data ogłoszenia dekretu o stanie wojennym, co w sposób zasadniczy wpłynęło na odpowiedzialność karną oskarżonego. Wskazując na pismo Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1991 r., Sąd ten skonstatował, że w tym wypadku doszło do niedopuszczalnego antydatowania aktu prawnego, „skoro zaś opublikowanie ustawy w inny sposób nie tworzy żadnych skutków prawnych, to złamana została fundamentalna zasada odpowiedzialności karnej określona w art. 1 k.k. (z 1969 r. – uwaga SN)”, co musiało skutkować wznowieniem postępowania, uchyleniem zaskarżonego w tym trybie wyroku oraz uniewinnieniem oskarżonego.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prokurator IPN uznał, że w odniesieniu do sędziego L. N. istnieją podstawy do postawienia mu zarzutu sformułowanego w skierowanym do Sądu Najwyższego wniosku. W jego ocenie P. K. został bezprawnie pozbawiony wolności na mocy wyroku wydanego przez sąd z udziałem L. N., albowiem „został skazany za popełnienie czynu, z naruszeniem podstawowych i mających niepodważalną moc obowiązującą w polskim prawie karnym, również w warunkach stanu wojennego zasad – *nullum crimen sine lege poenali anteriori* – nie ma przestępstwa, nie ma kary za czyn, który nie był zagrożony karą w ustawie obowiązującej w czasie jego popełnienia oraz *lex retro non agit* – ustawa nie działa wstecz”. Uzasadniając wniosek o pociągnięcie sędziego L. N. do odpowiedzialności karnej, prokurator IPN odwołał się do dokumentów procesowych znajdujących się w aktach sprawy .../82 Sądu [...], wywodząc, że sędziowie zasiadający w składzie orzekającym Sądu [...] w sprawie P. K. bezprawnie zastoso-





wali wobec niego przepisy dekretu o stanie wojennym, ponieważ wobec faktycznej publikacji Dziennika Ustaw zawierającego ten akt prawny dopiero w dniu 18 grudnia 1981 r., przypisany mu czyn mający miejsce w dniach 13 – 15 grudnia 1981 r. nie był penalizowany. Wspierając swoje stanowisko, oskarżyciel publiczny powołał się m.in. na znajdujący się w aktach tej sprawy dokument noszący datę 24 marca 1982 r., a zatytułowany „Tezy i wnioski”, którego autorami byli ówcześni obrońcy współoskarżonego w sprawie J. J. adw. adw. Z. W. i W. S. W dokumencie tym, złożonym po głosach stron na rozprawie w dniu 24 marca 1982 r., obrońcy – odwołując się do wskazanej wyżej zasady *nullum crimen sine lege poenali anteriori* oraz zasady *nullum crimen sine lege scripta* – zawarli tezę, że Dziennik Ustaw nr 29 z 1981 r., w którym opublikowany jest dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, ukazał się wprawdzie z datą 14 grudnia 1981 r., lecz faktycznie został rozkolportowany w dniu 18 grudnia 1981 r. Skoro zaś tak, to ich zdaniem, „opierając się na powyższych zasadach, a także na interpretacji zamieszczonej w Komentarzu do cyt. dekretu o stanie wojennym w ustępie IV, wydanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości, należałoby zająć stanowisko, że li tylko z tych powodów po stronie osk. P. K., odpowiedzialność z art. 46 cyt. dekretu – nie zachodzi”. Zdaniem prokuratora IPN, skoro w zaistniałej sytuacji procesowej Sąd [...] nie wznowił przewodu sądowego i nie ustosunkował się do wywodów zawartych we wskazanym wyżej piśmie, w tym również w pisemnych motywach wydanego przez siebie wyroku, oznacza to, że sędzia L. N., jako członek składu orzekającego i sędzia sprawozdawca wspólnie z pozostałymi sędziami rozpoznającymi sprawę P. K. i J. J. z pełną świadomością nie respektował obowiązujących wówczas reguł prawidłowego orzekania, wyrażających się w zasadzie dążenia do ustalenia prawdy materialnej, o której mowa w art. 2 § 1 k.p.k. z 1969 r. oraz zasadzie obiektywizmu, określonej w art. 3 § 1 k.p.k. z 1969 r., które nakazywały uwzględniać w orzekaniu okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Poprzez zignorowanie powyższych zasad, w tym również przez naruszenie regulacji art. 85 i art. 357 k.p.k. z 1969 r. (podstawę rozstrzygnięcia może stanowić tylko całość kształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania i rozprawy głównej, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia) oraz art. 356 k.p.k. z 1969 r. (konieczność wznowienia przewodu sądowego w związku z okolicznościami wynikającymi z pisma obrońców oskarżonego J. J.), sędzia L. N. – w ocenie oskarżyciela publicznego – naruszył funda-



mentalne prawo P. K. do obrony, gwarantowane mu przez art. 63 ust. 2 obowiązującej wówczas Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. oraz art. 9 k.p.k. z 1969 r. oraz doprowadził do bezprawnego pozbawienia wolności wyżej wymienionego za popełnienie czynu z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym, który nie był przez prawo zabroniony w okresie, jaki przypisano mu w wyroku skazującym. Postępując w podany wyżej sposób – zdaniem autora wniosku – sędzia L. N. oraz inni członkowie składu orzekającego w sprawie przeciwko P. K. zignorowali także zasady określone w art. 1 k.k. z 1969 r. Wprawdzie, jak to zauważył, zasada niedziałania ustawy wstecz nie była zasadą wyrażoną w Konstytucji PRL, ale jej fundamentalne znaczenie wynikało z ratyfikowanego przez PRL w dniu 3 marca 1977 r. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który w art. 15 stanowi, że zasada *lex retro non agit* nie może być zawieszona nawet w razie wprowadzenia stanu wyjątkowego, potwierdzeniem czego miała być wypowiedź udzielona przez ówczesnego Ministra Sprawiedliwości prof. Sylwestra Zawadzkiego, zamieszczona w wywiadzie pod tytułem „Niepokoje i Nadzieje” w czasopiśmie „Polityka” nr 5 z dnia 20 marca 1982 r. Motywując postawione przez siebie we wniosku tezy, prokurator IPN odwołał się również do poglądów wyrażanych w piśmiennictwie (J. Kochanowski „Z zagadnień ogłoszenia ustawy karnej” *Studia Iuridica* XIX/1991; B. Libera i A. Sikorska „Retroaktywność dekretu o stanie wojennym w świetle Konstytucji z 1952 i 1997 r.” *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* z 2010 r., nr 4; W. Kulesza „*Crimen laesae iustitiae* odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego”, nie określając przy tym ani na daty ani na miejsca publikacji). Obowiązywanie zasady *lex retro non agit* w okresie stanu wojennego wywodził również z publikacji Z. Jankowskiego, P. Kalinowskiego i J.R. Kubiaka „Postępowania szczególne w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego”, *Komentarz do dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.*, Warszawa 1982, a w szczególności tezy 7 do art. 1 tego dekretu (s. 6-10).

W oparciu o powyższe rozważania prokurator IPN uznał, że uzasadnione jest również stanowisko, że zachowanie L. N. wypełnia znamiona zbrodni komunistycznej określonej w art. 2 ust. 1 ustawy o IPN w postaci represji i naruszenia przysługującego oskarżonemu P. K. prawa do obrony oraz składających się na to prawo innych uprawnień procesowych regulowanych w wówczas obowiązującej ustawie karnej. Zdaniem wnioskują-



cego, mająca w tym wypadku miejsce represja wynikała z orzeczenia surowej kary pozbawienia wolności wobec P. K., jako odwet za jego wcześniejszą działalność w ramach NSZZ „Solidarność”, stanowiąc również formę nacisku na niego w celu pozbawienia go dotychczasowej roli społecznej i znaczenia, jakie wcześniej miał w strukturach tego Związku, natomiast naruszenie prawa do obrony oskarżonego stanowiło jedną z form naruszenia praw człowieka w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy o IPN.

W pisemnym wniosku oskarżyciel publiczny powołał nadto dwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszym był wyrok z dnia 27 października 2010 r., sygn. K 10/08 (miejsce publikacji nie wskazane we wniosku – Dz. U. 2010 r., Nr 205, poz. 1364 oraz OTK-A 2010/8/81). W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 80 § 2b zdanie pierwsze ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – tekst jedn.: Dz. U. 2015 r., poz. 133) – dalej w tekście uzasadnienia określanej jako u.s.p., rozumiany w ten sposób, że „oczywista bezzasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej” obejmuje także zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Drugi, wyrok z dnia 16 marca 2011 r., K 35/08 (miejsce publikacji również we wniosku prokuratora IPN nie określone – Dz. U. 2011 r. Nr 64, poz. 342 oraz OTK-A 2011/2/10), w którym sąd konstytucyjny orzekł, że dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) oraz dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29, poz. 156) są niezgodne z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 31 ust. 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36) oraz art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167). Nie poddając orzeczeń tych nawet szczątkowej analizie, autor wniosku odwołał się do powołanej wyżej publikacji Witolda Kuleszy „*Crimen laesae iustitiae...*”, według którego „fundamentem, na którym TK zbudował swoje stanowisko jest twierdzenie, iż zasada *nullum crimen sine lege* i jej konsekwencja ujęta w formule *lex retro non agit* była wyrażona w art. 98 konstytucji marcowej, a na-



stępnie w art. 68 ust. 4 konstytucji kwietniowej, a w okresie PRL jej obowiązywanie wywodzono z art. 1 Kodeksu karnego, zarówno z 1932, jak i z art. 1 k.k. z 1969 roku”.

W toku posiedzenia przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym prokurator IPN podtrzymał wniosek pisemny, natomiast Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Najwyższego wniósł o jego nieuwzględnienie.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p., stosowanym odpowiednio do sędziów Sądu Najwyższego – art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn.: Dz. U. 2014 r., poz. 1081 – dalej w tekście ustawa o SN) – sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa – podkreślenie SN. Obowiązek uprawdopodobnienia popełnienia przez sędziego przestępstwa spoczywa na podmiocie wnioskującym o uchylenie immunitetu. Tego podstawowego warunku, a więc wykazania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez L. N. – sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku – przestępstwa, złożony w niniejszej sprawie wniosek nie spełnia.

Twierdzenie o wystąpieniu podstaw do wydania w odniesieniu do L. N. uchwały, o jakiej mowa w powołanym wyżej art. 80 § 2c u.s.p., autor wniosku opiera na dwojakim założeniu.

Po pierwsze, z niekwestionowanego faktu złożenia przez obrońców oskarżonego J. J. w dniu 24 marca 1982 r. na zakończenie rozprawy głównej pisma zatytułowanego „Tezy i wnioski”, który w swojej treści zawiera sugestię o innym terminie publikacji Dziennika Ustaw Nr 29 z tekstem dekretu o stanie wojennym, wnioskujący wywodzi o świadomym złamaniu przez sędziów zasiadających w składzie orzekającym Sądu [...] w sprawie .../82, zasad procedury karnej, w tym przede wszystkim prawa P. K. do obrony, i w efekcie tego wydanie wyroku skazującego pomimo tego, że zarzucony, a następnie przypisany oskarżonemu czyn nie był przez prawo zabroniony w czasie jego popełnienia. Za taką tezę przemawiać ma m.in. niewznowienie przewodu sądowego oraz brak odniesienia się do argumentów zawartych w powołanym wyżej piśmie, o czym z kolei świad-



czyć ma analiza pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku, w którym sąd nie ustosunkował się do sugestii obrońców współoskarżonego.

Po drugie, w ocenie prokuratora IPN, orzekający w przedmiotowej sprawie sędziowie, w tym również L. N., działając wspólnie i w porozumieniu, zastosowali – wbrew obowiązującym również w stanie wojennym podstawowym zasadom prawa karnego – przepisy karne z mocą wsteczną, chociaż, zdaniem oskarżyciela publicznego (jak można domniemywać – uwaga SN), mieli obowiązek od zastosowania tych przepisów odstąpić.

Oba przedstawione wyżej założenia są jednak obarczone błędem, będącym zarówno następstwem dowolnych ustaleń co do faktów, jak i niewłaściwą interpretacją obowiązujących w ówczas przepisów.

Prawdą jest, że art. 85 i art. 357 k.p.k. z 1969 r. przewidywały, iż podstawę orzeczenia, w tym również wyroku, stanowić może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu (w toku rozprawy głównej), mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, natomiast zgodnie z art. 356 k.p.k. z 1969 r. sąd aż do ogłoszenia wyroku mógł wznović przewod sądowy, zwłaszcza w wypadku przewidzianym w art. 346 k.p.k. lub udzielić dodatkowego głosu stronom. Nieskorzystanie przez Sąd [...] w sprawie P. K. z możliwości, jakie stwarzał powołany wyżej art. 356 k.p.k. nie oznacza jednak, że procedował on z naruszeniem regulacji określonych w art. 85 i art. 357 k.p.k. zwłaszcza w odniesieniu do podniesionych w piśmie obrońców J. J. okoliczności. Należy przypomnieć, że wprawdzie pisemne motywy wydanego w dniu 25 marca 1982 r. wyroku w tym względzie nie zawierają jakiegokolwiek argumentacji, nie są jednak znane motywy ustne podane w tym wypadku nie przez sędziego sprawozdawcę, jakim był L. N., lecz przez przewodniczącego składu orzekającego, a to stosownie do treści art. 366 § 2 k.p.k. z 1969 r. Okoliczności tej nie byli w stanie wyjaśnić przesłuchani w toku postępowania prowadzonego przez prokuratora IPN obrońcy P. K. – adw. adw. M. Z. (k. 1235-1237) i J. H. (k. 1242-1243), natomiast jeden z obrońców J. J. i współautor pisma „Tezy i wnioski” – adw. W. S. wprost zeznał, że nie pamięta, czy Sąd w sprawie, w której sporządzone zostało okazane mu pismo odniósł się merytorycznie do kwestii daty wydania i rozkolportowania Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r. (k. 1233). Nie istnieje również możliwość rozwikłania powyższej kwestii w oparciu o zeznania przesłuchanego w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w [...] P. K., który nawet wyraził przypuszczenie, że jego obrońcy tak w toku przewodu



sądowego, jak i w mowie końcowej, w ogóle nie zgłaszali sądowi, że czyn, o który świadek był oskarżony, nie był przestępstwem w okresie, którego dotyczył zarzut, gdyż dekret o stanie wojennym nie był jeszcze prawnie ogłoszony w Dzienniku Ustaw, co nastąpiło dopiero w dniu 17 grudnia 1981 r. (k. 1196). W świetle powyższego zdziwienie budzić musi kategoryczne twierdzenie autora wniosku, że „Sąd Orzekający (...) w żaden sposób nie ustosunkował się do argumentów zawartych w piśmie (obrońców J. J. – uwaga SN)”, skoro okoliczności powyższej – w odniesieniu do motywów ustnych wyroku – nie udało się w żaden sposób ustalić.

Jeszcze bardziej niejednoznaczna jest druga związana z ustaleniami faktycznymi okoliczność, jaką stanowi przyjęte przez prokuratora IPN założenie o działaniu sędziego L. N., wspólnie i w porozumieniu z sędziami T.G. – przewodniczącą składu orzekającego oraz sędzią S. D. Tymczasem, co autor wniosku pomija, a na co zasadnie w toku posiedzenia przed Sądem Najwyższym zwrócił uwagę Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Najwyższego, kwestia powyższa, w kontekście objęcia narady nad orzeczeniem bezwzględną tajemnicą (art. 95 § 1 k.p.k. z 1969 r.), nie jest możliwa do zweryfikowania. Przebieg narady i głosowanie nad wydanym i ogłoszonym w dniu 25 marca 1982 r. wyrokiem w sprawie P. K. i J. J. był i jest tajny, brak więc instrumentów prawnych pozwalających w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzić, czy i w jaki sposób sędziowie Sądu [...], zasiadający wówczas w składzie orzekającym, do poszczególnych podlegających rozstrzygnięciu zagadnień się odnosili, w tym również do sygnalizacji zawartej przez obrońców J. J. w wielokrotnie powoływanym w niniejszym uzasadnieniu piśmie z dnia 24 marca 1982 r. O ewentualnej jednomyślności w tym zakresie członków składu orzekającego nie może przesądzać podpisanie wyroku z dnia 25 marca 1982 r. przez wszystkich sędziów, co było obowiązkiem i dotyczyło również sędziego przegłosowanego (art. 100 k.p.k. z 1969 r.). Nie można także czynić w tym zakresie określonych założeń, powołując się na brak na wyroku zaznaczenia ewentualnego zdania odrębnego, co było przecież wyłącznie uprawnieniem, a nie obowiązkiem przegłosowanego członka składu (art. 101 § 1 k.p.k. z 1969 r.).

Już tylko powyższe, a więc przyjęcie we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej L. N. błędnych założeń co do faktów, czyni wyrażone w nim żądanie wydania uchwały określonej w art. 80 § 2c u.s.p. nieskutecznym.



Rzecz w tym, że przedmiotowy wniosek o uchylenie immunitetu wyżej wymienionemu sędziemu Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, nie mógł zostać uwzględniony również ze względów prawnych.

Jak o to zasygnalizowano wyżej, zdaniem wnioskującego podstawę do pociągnięcia sędziego L. N. do odpowiedzialności karnej stanowić powinno zastosowanie przez niego w sprawie P. K. przepisów dekretu o stanie wojennym, które z uwagi na ich sprzeczność z podstawowymi zasadami prawa – *nullum crimen sine lege poenali anteriori* oraz *lex retro non agit* – nie pozwalały na jego oskarżenie oraz skazanie. Formułując powyższe twierdzenie, prokurator IPN pominął wszelako, że kwestia stosowania w okresie obowiązywania stanu wojennego retroaktywnych przepisów rangi ustawowej została w orzecznictwie, w tym przede wszystkim Sądu Najwyższego, jednoznacznie rozstrzygnięta (zob.: uchwała z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02 oraz utrzymująca ją w mocy uchwała składu 7 sędziów z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSN-SD 2002 r., z. I-II, poz. 36; uchwała z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 54/02, OSN-SD 2003, z. I, poz. 17; postanowienie z dnia 28 września 2007 r., SND 1/07, LEX nr 471806; postanowienie z dnia 5 października 2007 r., SND 2/07, OSNKW 2007, z. 10, poz. 75). Nie powtarzając zawartej w powołanych judykatach argumentacji, przypomnieć również należy, że w powyższym przedmiocie zapadła także niezauważona przez autora wniosku uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r., I KZP 37/07 (OSNKW 2007, z. 12, poz. 86), zgodnie z którą „ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasada *lex retro non agit*) oraz brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchomienie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub z prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określających miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej”. Stosownie do treści art. 61 § 6 *in fine* ustawy o SN, skład siedmiu sędziów postanowił o nadaniu powyższej uchwale mocy zasady prawnej. Powyższe implikuje określone konsekwencje prawne, co autor wniosku całkowicie pomija.



Nie może budzić wątpliwości, że uchwała składu siedmiu sędziów, mająca moc zasady prawnej o jakiej mowa w art. 61 § 6 ustawy o SN, wiąże wszystkie składy orzekające Sądu Najwyższego co do wykładni przepisu, którego dotyczy w tym znaczeniu, że odstąpienie od niej przez zwykły skład wymaga przedstawienia zagadnienia prawnego pełnemu składowi izby (art. 62 § 1 ustawy o SN). Związanie zwykłych składów Sądu Najwyższego zasadą prawną obejmuje przy tym nie tylko to co dana zasada prawna głosi bezpośrednio, lecz także to, co z absolutną koniecznością logiczną z niej wynika. W konsekwencji skład Sądu Najwyższego nie może oprzeć swojego orzeczenia na poglądzie, którego pogodzenie z zasadą prawną byłoby logicznym nieprawdopodobieństwem (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2006 r., I PZP 2/06, OSNP 2007, z. 15-16, poz. 224). Z kolei odstąpienie od zasady prawnej poprzez uruchomienie trybu, o którym mowa w art. 62 § 1 ustawy o SN, jest możliwe wyłącznie wówczas, gdy znajdują się nowe nieznane dotąd i przez to nierozważone argumenty (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2005 r., II KK 55/04, LEX nr 151690). Tego rodzaju nowych argumentów wniosek prokuratora IPN nie zawiera. Co więcej, jak to zauważono wyżej, nie nawiązuje on – chociażby przez jej zasygnalizowanie – do powyższej uchwały, a przecież dla autora wniosku oczywistym musiało być, że bez podważenia argumentacji prawnej będącej podstawą jej podjęcia, tzn. zainicjowania procedury uregulowanej w art. 62 § 1 ustawy o SN, wydanie uchwały o zgodzie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej L. N. sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku nie będzie możliwe.

Tymczasem oskarżyciel publiczny powiela argumentację wielokrotnie już prezentowaną w podobnych sprawach, odwołując się nadto jedynie do niczego nieprzesądzających w tym względzie poglądów wyrażanych w piśmiennictwie. Jednocześnie sygnalizując we wniosku fakt antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym, zdaje się nie dostrzegać, że okoliczność powyższa stałą się notorium dopiero w 1991 r., w oparciu o pismo Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1991 r. i skutkowałą – w oparciu o podstawę *propter nova* – wznawianiem postępowań karnych w sprawach o czyny z dekretu o stanie wojennym, w tym również w sprawie P. K.

Nowości, w kontekście argumentacji będącej podstawą wydania uchwały w sprawie I KZP 37/07, nie stanowi również odwołanie się do poglądu wyrażonego w powołanym





wyżej komentarzu do dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych, wydanego w 1982 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości, który to pogląd był dostrzegany w dotychczasowym orzecznictwie (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02), a dotyczył wyłącznie wątpliwości jego autorów co do możliwości stosowania dekretu o stanie wojennym do czynów mających miejsce w dniu 13 grudnia 1981 r. i w żadnym stopniu nie wskazywał na faktyczną datę promulgacji przepisów obowiązujących w czasie staniu wojennego. Na marginesie, autor wniosku przechodzi do porządku dziennego nad ustalonymi przecież przez siebie samemu okolicznościami, jakimi jest brak faktycznej możliwości ustalenia, kiedy Dziennik Ustaw, zawierający dekret o stanie wojennym, był dostępny w Prokuraturze [...] i w tamtejszym Sądzie (k. 1319 i 1321), jak również, że wskazany Komentarz z 1982 r., na który powoływali się obrońcy J. J., w zbiorach Biblioteki Narodowej został zarejestrowany dopiero w dniu 16 kwietnia 1982 r. (k. 1317), a brak jakichkolwiek dowodów aby był dostępny w czasie orzekania w sprawie P. K. sędziom Sądu [...].

Jedynymi nowymi okolicznościami, które ujawniły się po wydaniu uchwały z dnia 20 grudnia 2007 r., I KZP 37/07, i na które zwrócił w swoim wniosku uwagę prokurator IPN, były powołane już w niniejszym uzasadnieniu dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Poza ich wskazaniem oraz zacytowaniem poglądu wyrażonego na ich tle w cytowanej przez siebie pracy Witolda Kuleszy, oskarżyciel publiczny w najmniejszym stopniu nie uzasadnił, jaki wpływ na możliwość ewentualnej zmiany stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w omawianej uchwale z dnia 20 grudnia 2007 r. mają wymienione orzeczenia sądu konstytucyjnego. Powyższe zwalniałoby od czynienia w tym zakresie dalszych rozważań, wszelako Sąd Najwyższy uznał za celowe przynajmniej sygnalizacyjne odniesienie się do zawartych w tych wyrokach rozstrzygnięć, z tym że jedynie w kontekście ich hipotetycznego znaczenia dla wykładni przepisów dekretu o stanie wojennym i innych związanych z nim aktów prawnych, dokonanej w wielokrotnie cytowanej uchwale składu siedmiu sędziów z 2007 r.

I tak, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 października 2010 r., K 10/08, ma znaczenie wyłącznie w odniesieniu do uznanego za niekonstytucyjny – w zakresie określonym w tym orzeczeniu – art. 80 § 2b u.s.p., powodując utratę przez ten przepis mocy obowiązującej. Nie może natomiast doprowadzić (bo nie ma ku temu podstaw



prawnych), do „derogacji” uchwały Sądu Najwyższego o sygn. I KZP 37/07, chociaż Trybunał w uzasadnieniu tego orzeczenia wielokrotnie się do niej odwołuje, przeprowadzając przy tym własną interpretację tych samych przepisów, wprawdzie z odmiennym wynikiem końcowym, lecz przy zastosowaniu podobnych metod wykładni.

Z kolei wyrok z dnia 16 marca 2011 r., K 35/08, stwierdzający niezgodność z art. 7 Konstytucji RP w zw. z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych dwóch dekretów z dnia 12 grudnia 1981 r. (o stanie wojennym i o postępowaniach szczególnych), nie podważa – jak to wskazał sam Trybunał w pkt 9 pisemnego uzasadnienia – mocy obowiązującej tych aktów prawnych w okresie, w którym akty te obowiązywały i były stosowane, otwiera natomiast drogę do wznawiania postępowań na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji, co w przypadku prawomocnego orzeczenia sądowego w sprawie karnej skutkuje zastosowaniem art. 540 § 2 k.p.k. Brak natomiast w pisemnych motywach tego orzeczenia wskazania, aby powyższe rozstrzygnięcie miało jakikolwiek wpływ na możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej, w tym również karnej, funkcjonariuszy, stosujących w okresie ich obowiązywania przepisy aktów normatywnych uznanych *ex post* za niekonstytucyjne.

Zgodnie z art. 1 k.k. przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy. Poczynione wyżej rozważania prowadzą do wniosku, że w odniesieniu do sędziego L. N. brak podstaw do przyjęcia bezprawności jego zachowanie w toku orzekania w sprawie II K .../82 Sądu [...]. Przemawiają za tym zarówno ustalone w sprawie fakty, jak i wykładnia obowiązujących w 1982 r. przepisów dokonana w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r. Co więcej, gdyby nawet uznać – ku czemu nie ma wszak jak wykazano to wyżej podstaw – że orzekający w sprawie P. K. sędziowie mieli wiedzę na temat antydatowania Dziennika Ustaw, w którym opublikowano dekret o stanie wojennym, to – jak to zauważono w uzasadnieniu powołanej uchwały – i tak nie byli zwolnieni od obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów rangi ustawowej. Prowadzić to musi do jednoznacznego wniosku, że w postępowaniu L. N. nie można dopatrzeć się cech bezprawności, a skoro tak, to tym samym automatycznie odpada możliwość postawienia mu zarzutu popełnienia przestępstwa wskazanego we wniosku, gdyż brak cechy bezprawności czyni przecież niemożli-



wym postawienie uzasadnionego zarzutu popełnienia przestępstwa, skoro jednym z konstytutywnych elementów struktury przestępstwa jest właśnie to, by czyn był bezprawny (tak Sąd Najwyższy w powołanej w niniejszym uzasadnieniu wcześniejszej uchwale składu 7 sędziów z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02).

Uwzględniając powyższe orzeczono jak w części dyspozytywnej uchwały.

Powrót

82

WYROK Z DNIA 18 LUTEGO 2015 R.

SDI 48/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza A. B., obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 lutego 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 22 maja 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] z dnia 17 października 2013 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 17 października 2013 r., i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich postępowanie w sprawie u m o r z y ł , a kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

2. n a k a z a ł zwrot uiszczonej opłaty od kasacji.

## U Z A S A D N I E N I E

A. B. został obwiniony o to, że w dniu 19 listopada 2009 r. w Oddziale Ginekologii i Położnictwa [...], będąc lekarzem kierującym do operacji, asystującym operatorowi oraz



mającym częściowo pod opieką pooperacyjną pacjentkę T. P., nie dołożył należytej staranności i wnikliwości w opiece przed i pooperacyjnej wobec pacjentki w ten sposób, że nie rozpoznał uszkodzenia moczowodu oraz przetoki moczowodowo – pochwowej, co naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie,

tj. o popełnienie przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 października 2013 r., obwiniony lekarz A. B. został uznany winnym tego że będąc lekarzem kierującym do operacji, operatorem oraz mającym częściowo pod opieką pooperacyjną pacjentkę T. P., nie dołożył należytej staranności i wnikliwości w opiece przed i pooperacyjnej wobec pacjentki w ten sposób, że nie rozpoznał uszkodzenia moczowodu oraz przetoki moczowodowo – pochwowej, co naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie, tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, za które wymierzono mu karę pieniężną na cele społeczne w wysokości dwóch średnich krajowych, a kosztami postępowania obciążono obwinionego lekarza.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony lekarz A. B. podnosząc, że błędnie przypisano mu funkcję operatora podczas operacji T. P., podczas gdy tylko asystował do tej operacji. Nadto obwiniony podniósł w odwołaniu, że w sprawie nie została zebrana pełna dokumentacja i nie przesłuchano lekarzy bezpośrednio opiekujących się T. P. po operacji.

W konkluzji obwiniony wniósł o uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 22 maja 2014 r., po rozpoznaniu odwołania wniesionego przez obwinionego lekarza A. B., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uznał obwinionego winnym tego, że w dniu 29 grudnia 2009 r. w Oddziale Ginekologii i Położnictwa [...] nie dołożył należytej staranności i wnikliwości w opiece pooperacyjnej wobec pacjentki T. P. w ten sposób, że nie rozpoznał uszkodzenia moczowodu oraz przetoki moczowodowo – pochwowej, co naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty i na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 85 ustawy o izbach lekarskich z dnia 2 grudnia 2009 r. orzekł karę pienięż-



ną w wysokości dwukrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku z października 2013 r., ogłoszonego przez Prezesa GUS (Dz.Urz. GUS z 2013 r., poz. 44), tj. wpłatę kwoty 7.667,68 zł na rzecz Fundacji Lekarskiej Pro-Seniore im. Lekarzy Polskich Poległych i Pomordowanych w Czasie II Wojny Światowej, a kosztami postępowania obciążył obwinionego lekarza.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł obrońca obwinionego A. B. zaskarżając ww. orzeczenie w całości i zarzucając:

I. rażąco naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

1. przepisu art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 61 ust. 3 u.i.l. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. polegającego na tym, że Sąd odwoławczy nie skontrolował orzeczenia sądu I instancji co do wszystkich podstaw odwoławczych z art. 438 k.p.k., tj. odnośnie zarzutów podniesionych w odwołaniu z dnia 16 stycznia 2014 r., dotyczących braków w materiale dowodowym (niezebrania całego materiału dowodowego, nieprzesłuchania lekarzy), co skutkowało powieleniem przez Sąd odwoławczy orzeczenia Sądu I instancji opartego na niepełnym materiale dowodowym, obarczonym błędem uchybienia przepisom art. 59 ust. 1 u.i.l. oraz art. 167 art. 366 § 1 K.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l.;

2. przepisu art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 61 ust. 3 u.i.l. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. polegającego na tym, że Sąd odwoławczy uwzględnił zarzut podniesiony w odwołaniu z dnia 16 stycznia 2014 r., dotyczący faktu, iż obwiniony nie był operatorem przy operacji pokrzywdzonej, jednak nie uzasadnił dlaczego fakt ten uznał za nieistotny w kontekście całej opieki pooperacyjnej, koncentrując się wyłącznie na wizycie pokrzywdzonej w dniu 29 grudnia 2009 r. u obwinionego, pomijając jednocześnie pozostały przebieg opieki pooperacyjnej począwszy od zabiegu w dniu 19 listopada 2009 r., co w konsekwencji skutkowało nienależytą kontrolą instancyjną zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji i powieleniem błędów tego Sądu;

3. przepisu art. 61 ust. 3 u.i.l. oraz art. 4, 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. polegające na dokonaniu błędnej oceny dowodów prowadzącej do stwierdzenia, iż nierozpoznanie powikłania pooperacyjnego przez obwinionego miało miejsce w dniu 29 grudnia 2009 r., a nie 19 listopada 2009 r. jak wynikało z wniosku o ukaranie,



wbrew zasadzie całościowej i swobodnej oceny dowodów, opierając się jedynie na opinii biegłego i domniemanych wyjaśnieniach obwinionego w toku rozprawy, które nie zostały odnotowane w protokole z rozprawy, co skutkowało bezpodstawną zmianą rozstrzygnięcia w zakresie opisu czynu zarzuczonego we wniosku o ukaranie przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej;

4. przepisu art. 61 ust. 3 u.i.l i art. 4, 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. polegające na dokonaniu błędnej oceny dowodów prowadzącej do stwierdzenia, iż nierozpoznanie powikłania pooperacyjnego przez obwinionego w dniu 29 grudnia 2009 r. naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie, wbrew zasadzie całościowej i swobodnej oceny dowodów oraz wbrew zasadzie obiektywizmu, co skutkowało uznaniem, że obwiniony ponosi winę za skutki braku odpowiedniej diagnozy, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że negatywne skutki dla pacjentki wynikały z nierozpoznania powikłania bezpośrednio po operacji (tj. nierozpoznania powikłania jako kolizji moczowodowej), a nie miesiąc po operacji, gdy przetoka moczowodowo-pochwowa już się wytworzyła;

5. przepisu art. 61 ust. 3 u.i.l., art. 4, 7 i 410 k.p.k. w związku z art. 112 pkt 1 u.i.l., poprzez dowolną ocenę opinii biegłego i wyciąganiu wniosków nie wynikających z opinii, przy jednoczesnym pomijaniu okoliczności korzystnych dla obwinionego i przyjęciu, że istotą przewinienia jest postępowanie obwinionego w czasie wizyty pokrzywdzonej w dniu 29 grudnia 2009 r., podczas gdy z opinii wynika, że przyczyną odległego w czasie rozpoznania powikłania była niewystarczająca opieka w okresie, gdy pacjentka zgłaszała dolegliwości bólowe kręgosłupa, czyli w czasie hospitalizacji pooperacyjnej;

6. przepisu art. 61 ust. 3 u.i.l., art. 4, 7 i 410 k.p.k. w związku z art. 112 pkt 1 u.i.l., poprzez dowolną ocenę wyjaśnień obwinionego podczas rozprawy odwoławczej i wyciągnięciu wniosków nie wynikających z tych wyjaśnień, przy jednoczesnym pomijaniu okoliczności korzystnych dla obwinionego wynikających z innych jego wypowiedzi i przyjęciu, że obwiniony popełnił błąd, podczas gdy z protokołu rozprawy odwoławczej nie wynika, aby obwiniony zawarł takie sformułowanie;

7. przepisu art. 92 ust. 1 u.i.l. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i w zw. z art. 61 ust. 3 i art. 7 w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. poprzez zmianę zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji i orzeczenie odmiennie co do istoty, mimo że nie pozwalały na to zebrane dowody, a w szczególności opinia biegłego i domniemane wyjaśnienia obwinionego, które nie zosta-



ły ujawnione w protokole z rozprawy, co skutkowało bezpodstawną i niemożliwą do zweryfikowania w jakimkolwiek trybie instancyjnym zmianą orzeczenia Sądu I instancji poprzez zmianę opisu czynu, podczas gdy Sąd odwoławczy powinien uchylić orzeczenie Sądu I instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania;

8. przepisu art. 433 § 2 i art. 457 § 3 w zw. z art. 61 ust. 3 u.i.l. oraz 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. polegające na nierozpatrzeniu zarzutu nieuwzględnienia całości okoliczności faktycznych począwszy od 19 listopada 2009 r. do dnia wizyty w dniu 29 grudnia 2009 r., co skutkowało pominięciem okresu ponad miesiąca, w trakcie którego trwała opieka pooperacyjna i poprzestanie na ocenie okoliczności faktycznych, które miały miejsce w dniu 29 grudnia 2009 r., tj. w trakcie wizyty pacjentki u obwinionego, a w konsekwencji doprowadziło do niedokonania kontroli instancyjnej i powielenia błędów Sądu I instancji;

9. przepisu art. 437 § 2 i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 oraz art. 89 ust. 3 pkt 1 u.i.l. poprzez brak w uzasadnieniu orzeczenia wskazania, jakie fakty Sąd odwoławczy uznał za udowodnione, jakie za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, co skutkuje ułomnością orzeczenia w zakresie, w jakim sąd ma obowiązek uzasadnić zajęte stanowisko;

10. przepisu art. 437 § 2 i art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 oraz art. 89 ust. 3 pkt 3 u.i.l. poprzez brak w uzasadnieniu orzeczenia wskazania, jakie okoliczności Sąd odwoławczy miał na względzie przy wymiarze kary, podczas gdy Sąd odwoławczy utrzymał karę nałożoną przez Sąd I instancji, mimo, że zmienił opis czynu i uwzględnił zarzut bezpodstawnie przypisanej obwinionemu postawy braku samokrytycyzmu, co w konsekwencji skutkowało utrzymaniem kary, mimo zmiany okoliczności jej wymierzenia, a także brakiem jakiegokolwiek uzasadnienia w tej mierze.

Jednocześnie, w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów, obrońca obwinionego A. B. zaskarżył orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, stawiając zarzut „rażącego naruszenia przepisów art. 53 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 u.i.l. oraz art. 83 ust. 1 i art. 85 ust. 1 i 2 u.i.l., które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, polegające na wymierzeniu kary rażąco niewspółmiernej do przewinienia zawodowego przypisanego obwinionemu, wyrażającej się w jej nadmiernej surowości, wynikającej z braku rozważenia i uwzględnienia przez Sąd dyrektyw wymiaru



kary określonych w art. 53 k.k., mimo uwzględnienia zgłoszonego przez obwinionego zarzutu bezpodstawnej oceny jego postawy jako pozbawionej samokrytycyzmu, która stanowiła przesłankę wymierzenia tak surowej kary przez Sąd I instancji.

W konkluzji obrońca obwinionego wniósł o:

1. w razie uwzględnienia zarzutów opisanych w pkt I – o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego i poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

2. w razie uwzględnienia zarzutów opisanych w pkt II – o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

#### **Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:**

Kasacja obrońcy obwinionego lekarza A. B. jest zasadna, co w efekcie spowodowało uchylenie zaskarżonego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 22 maja 2014 r., oraz zmienionego nim orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 października 2013 r., a w konsekwencji umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich.

Przed wyłożeniem powodów tego rodzaju rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego wskazać należy – jedynie dla porządku – że w dniu 11 września 2012 r. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Okręgowej Izby Lekarskiej [...] złożył wniosek o ukaranie lekarza A. B. za to, że w dniu 19 listopada 2009 r. w Oddziale Ginekologii i Położnictwa [...], będąc lekarzem kierującym do operacji, operatorem oraz mającym częściowo pod opieką pooperacyjną pacjentkę T. P., nie dołożył należytej staranności i wnikliwości w opiece przed i pooperacyjnej wobec pacjentki w ten sposób, że nie rozpoznał uszkodzenia moczowodu oraz przetoki moczowodowo – pochwowej, co naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie, tj. popełnienie przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Na rozprawie w dniu 7 marca 2013 r. Okręgowy Sąd Lekarski postanowił zwrócić wniosek o ukaranie rzecznikowi „celem uzupełnienia w kwestii uściślenia zakresu odpowiedzialności obwinionego i ewentualnego współdziałania innych osób”. Jednocześnie Okręgowy Sąd Lekar-





ski zwrócił uwagę na sformułowania wniosku, że obwiniony był lekarzem kierującym do operacji, operatorem oraz mającym częściowo pod opieką pooperacyjną pacjentkę T. P., a z zawartej w aktach sprawy dokumentacji lekarskiej wynikało, że operatorem była inna osoba.

W związku z powyższym Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Okręgowej Izby Lekarskiej w dniu 23 kwietnia 2013 r. skierował wniosek o ukaranie A. B. za to, że w dniu 19 listopada 2009 r. w Oddziale Ginekologii i Położnictwa [...], będąc lekarzem kierującym do operacji, asystującym operatorowi oraz mającym częściowo pod opieką pooperacyjną pacjentkę T.P., nie dołożył należytej staranności i wnikliwości w opiece przed i pooperacyjnej wobec pacjentki w ten sposób, że nie rozpoznał uszkodzenia moczowodu oraz przetoki moczowodowo – pochwowej, co naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie, tj. o popełnienie przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Pomimo tego Okręgowy Sąd Lekarski w orzeczeniu z dnia 17 października 2013 r., przyjął, że A. B. został obwiniony o to, że w dniu 19 listopada 2009 r. w Oddziale Ginekologii i Położnictwa [...], będąc lekarzem kierującym do operacji, operatorem oraz mającym częściowo pod opieką pooperacyjną pacjentkę T. P., nie dołożył należytej staranności i wnikliwości w opiece przed i pooperacyjnej wobec pacjentki w ten sposób, że nie rozpoznał uszkodzenia moczowodu oraz przetoki moczowodowo – pochwowej, co naraziło pacjentkę na długotrwałe leczenie, a następnie uznał A. B. winnym opisanego w ten sposób w nieaktualnym wniosku o ukaranie przewinienia zawodowego.

Powyższa okoliczność nie miała jednak decydującego znaczenia dla wydania w przedmiotowej sprawie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że w odwołaniu od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 października 2013 r. obwiniony lekarz podniósł, iż „oskarżyciel nie zebrał pełnej dokumentacji, ani nie przesłuchał lekarzy bezpośrednio opiekujących się Pacjentką po operacji”. Naczelny Sąd Lekarski rozpoznając odwołanie od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego pominął powyższą okoliczność i skoncentrował się jedynie na wizycie T. P. w dniu 29 grudnia 2009 r., a jednocześnie nie pochylił się nad kwestią przebiegu opieki pooperacyjnej od dnia 19 listopada 2009 r.. W szczególności – jak wynika z akt sprawy – Naczelny Sąd Lekarski w ogóle nie rozważał ewentualności uzupełnienia zgromadzonego w aktach



sprawy materiału dowodowego poprzez chociażby przesłuchanie uczestniczących w zabiegu T. P. i opiekujących się nią bezpośrednio po operacji lekarzy. To zaś sprawia, że za trafny należy uznać zarzut kasacji wskazujący na niezebranie w toku postępowania pełnego materiału dowodowego. Obrońca obwinionego trafnie podnosi jednocześnie, że przepisy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. obligowały Naczelny Sąd Lekarski do skontrolowania i odniesienia się do powyższej kwestii. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. ma bowiem charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (zob. wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., II KK 332/07, Lex nr 435359), natomiast z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., odczytywanej w powiązaniu z art. 433 § 2 k.p.k., wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że obowiązkiem sądu odwoławczego jest przedstawienie w pisemnych motywach wyroku powodów oddalenia (bądź uwzględnienia) zarzutów apelacji (odwołania), przy czym prezentowane rozważania winny odnosić się do wszystkich zarzutów, zaś treść tych rozważań nie może ograniczać się jedynie do ogólnych stwierdzeń powielających np. treść art. 7, 5 § 2 czy 4 k.p.k. Również zaaprobowanie bądź krytyka stanowiska sądu I instancji nie może być zbiorem ogólników akceptujących bądź odrzucających ustalenia, oceny i rozumowanie tegoż sądu (zob. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2007 r., II KK 341/06, R-OSNKW 2007, poz. 816).

Prawidłowe wypełnienie swoich zadań przez sąd odwoławczy ma zasadnicze znaczenie nie tylko z punktu widzenia realizacji uprawnień strony wnoszącej zwyczajny środek odwoławczy, która z motywów sądu *ad quem* powinna dowiedzieć się, dlaczego jej zarzuty, argumenty i wnioski nie zostały uwzględnione, ale także w aspekcie kontroli kasacyjnej, która w wypadku niedokładnego sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie jest możliwa (zob. postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2008 r., III KK 68/08, Lex nr 449109).

Jak natomiast wspomniano powyżej Naczelny Sąd Lekarski przyjął, że istotą przewinienia zawodowego lekarza A. B. była wizyta T. P. w dniu 29 grudnia 2009 r., przy czym nie wyjaśnił jednocześnie dlaczego właśnie ta wizyta, mająca miejsce ponad miesiąc po operacji, stanowi istotę przewinienia A. B. i dlaczego postawiona właśnie w tym dniu diagnoza „naraziła pacjentkę na długotrwałe leczenie”. Z uzasadnienia orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wynika, że powyższe ustalenie poczyniono w zasadzie na



podstawie opinii biegłego prof. M. W. Rzecz jednak w tym, że opinia ta odnosiła się przede wszystkim do opieki T. P. po operacji w dniu 19 listopada 2009 r.. W kwestii wizyty pokrzywdzonej w dniu 29 grudnia 2009 r. w opinii zawarto dosłownie jedno sformułowanie, wskazujące na to, że lekarz A. B. przeprowadził tego dnia badanie ginekologiczne pokrzywdzonej. Z pewnością z opinii tej nie wynika zatem, że istotą przewinienia zawodowego A. B. była właśnie wizyta w dniu 29 grudnia 2009 r.. Z akt sprawy wynika natomiast chociażby, że w dniu 27 listopada 2009 r. T. P. zgłosiła się ponownie do Kliniki Położnictwa i Ginekologii z infekcją rany po usunięciu macicy oraz wysoką gorączką; tego dnia wykonano ponadto badanie USG. T. P. przebywała wówczas w szpitalu do dnia 2 grudnia 2009 r., kiedy to – jak wynika z historii choroby – „uzyskano poprawę”. W tym okresie opieki nad pokrzywdzoną nie sprawował jednak obwiniony A. B., a mimo to w toku postępowania nie przesłuchano opiekujących się wówczas T. P. lekarzy.

Wyżej stwierdzone uchybienia są wystarczające do wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego i zwalniają od szczegółowego odnoszenia się do kolejnych zarzutów kasacji obrońcy obwinionego A. B. (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

W tej sytuacji, gdy Naczelny Sąd Lekarski nie rozpoznał części zarzutów odwołania, a uzasadnienie orzeczenia tego Sądu nie odpowiadało art. 457 § 3 k.p.k., kasację należało uwzględnić i zaskarżone nią orzeczenie uchylić. Niezbędne, w sytuacji rażących braków w materiale dowodowym, stało się także uchylenie orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 października 2013 r.. Powyższe braki w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym ograniczenie się jedynie do wizyty pokrzywdzonej w dniu 29 grudnia 2009 r. z jednoczesnym pominięciem przebiegu bezpośredniej opieki pooperacyjnej T. P., czy też jej pobytu w szpitalu w okresie od 27 listopada 2009 r. do 2 grudnia 2009 r., a w szczególności nieprzesłuchanie opiekujących się pokrzywdzoną we wskazanych okresach lekarzy, nie pozwoliły natomiast Sądowi Najwyższemu ani na oddalenie kasacji, ani na wydanie w sprawie wymienionego w przepisie art. 537 § 2 k.p.k. rozstrzygnięcia następczego w postaci uniewinnienia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Niezależnie od powyższego treść przepisu art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich czyniła koniecznym wydanie orzeczenia następczego w postaci umorzenia postępowania, skoro karalność przewinienia za-



wodowego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat. Na marginesie jedynie zaznaczyć należy, że do tego rodzaju rozstrzygnięcia doprowadziła wyłącznie opieszałość procedujących w sprawie sądów, które zgromadziły niezbyt obszerny materiał dowodowy, ograniczający się w zasadzie do wyjaśnień obwinionego i zeznań pokrzywdzonej oraz opinii biegłego, która skądinąd została załączona do akt sprawy już w kwietniu 2012 roku. Tego rodzaju sposób procedowania i w efekcie doprowadzenie do konieczności umorzenia postępowania z uwagi na przedawnienie karalności nie może zyskać aprobaty Sądu Najwyższego.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

83

WYROK Z DNIA 19 MARCA 2015 R.

SDI 2/15

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jerzy Grubba.*

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w sprawie lekarza J. A. ukaranego za przewinienie zawodowe określone w art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 marca 2015 r. kasacji, wniesionej przez Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej na niekorzyść ukaranego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt [...],

uchylił orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt [...], w zaskarżonej części, tj. dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.



## UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski [...] orzeczeniem z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt [...], lekarza J. A. uznał za winnego tego, że w okresie od lutego 2006 r. do września 2007 r. w C. w Specjalistycznym Szpitalu Chorób Płuc i Gruźlicy, będąc chirurgiem prowadzącym, doprowadził małoletnich R. K., K. S. i M. Z. do wielokrotnego poddania się innym czynnościom seksualnym i tym samym naruszył godność wykonywanego przez siebie zawodu, tj. przewinienia zawodowego określonego w art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres dwóch lat. Nadto obciążył obwinionego kosztami postępowania w kwocie 1 081 zł.

Orzeczenie to zostało zaskarżone przez obwinionego lekarza, który w odwołaniu zarzucił wymierzenie mu rażąco niewspółmiernej kary oraz wniósł o zmianę orzeczenia poprzez orzeczenie kary rodzajowo łagodniejszej i nieobciążanie go kosztami postępowania, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu odwołania Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu lekarzowi karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres sześciu miesięcy, nadto obciążył obwinionego kosztami postępowania.

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej złożył kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego, zarzucając rażące naruszenie art. 96 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, polegające na wymierzeniu kary rażąco niewspółmiernej do przypisanego obwinionemu przewinienia zawodowego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy kasację tę uwzględnił i wyrokiem z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt SDI 52/13, uchylił zaskarżone orzeczenie w odniesieniu do rozstrzygnięcia o karze i w



tym zakresie przekazał sprawę J. A. Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Wymieniony Sąd orzeczeniem z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt. [...] zmienił orzeczenie Sądu I instancji w ten sposób, że wymierzył obwinionemu lekarzowi karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres jednego roku, zaliczając na jej poczet karę pół roku zawieszenia prawa wykonywania zawodu wykonaną na podstawie orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 23 maja 2013 r. Nadto obciążył obwinionego lekarza kosztami postępowania w ich części.

Od tego orzeczenia kasację na niekorzyść obwinionego złożył działający jako organ Naczelnej Izby Lekarskiej Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Zaskarżył orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze, zarzucając rażącą niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu obwinionemu kary nadmiernie łagodnej w stosunku do przypisanego mu przewinienia zawodowego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy w tym zakresie Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja, wniesiona przed upływem terminu, o którym mowa w art. 96 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, zasługiwała na uwzględnienie. Szanując samodzielność jurysdykcyjną Naczelnego Sądu Lekarskiego, nie można jednak ograniczyć się do stwierdzenia, że kara wymierzona obwinionemu lekarzowi jest rażąco niewspółmierna przez nadmierną łagodność i że musi zostać podwyższona. Celowe jest natomiast wskazanie w pierwszej kolejności, że zgodnie z mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 442 § 3 k.p.k., Sąd ten był związany wskazaniem co do dalszego postępowania, zawartymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2014 r. (trafnie wspomniano o tym w końcowej części kasacji). W wymienionym uzasadnieniu zaakcentowano konieczność dokonania przez Naczelny Sąd Lekarski wszechstronnej oceny stopnia szkodliwości społecznej zachowania przypisanego obwinionemu oraz uwzględnienia generalnych dyrektyw wymiaru kary sformułowanych przez ustawodawcę w Kodeksie karnym. Chodziło w szczególności o to, by przy rozpoznawaniu odwołania wniesionego przez obwinionego lekarza, Sąd orzekający prawidłowo uwzględnił obowiązującą regula-



cję ustawową – art. 53 § 1 i 2 k.k. – odnoszącą się do dyrektyw wymiaru kary i, jeżeli uzna za słuszne zmienić orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego, wymierzył karę dyscyplinarną w takiej postaci, która byłaby współmierna do stopnia zawinienia i ustalonych okoliczności obciążających oraz łagodzących, jak też stanowiła dla obwinionego realną dolegliwość, realizującą wymogi indywidualnego oddziaływania, a także funkcje kary przewidziane w ramach prewencji generalnej. Zatem Sąd z należytą starannością powinien rozważyć tak okoliczności związane z osobą lekarza i jego sytuacją zawodową, jak i okoliczności ściśle dotyczące przypisanemu mu czynu, w szczególności fakt, że na obwinionym ciążył obowiązek szczególnej troski o dobro małoletnich pacjentów przebywających pod jego opieką w szpitalu po przejściu zabiegów operacyjnych, niewątpliwie bardziej niż zwykle podatnych na pokrzywdzenie, bo w pewnym stopniu bezradnych, odizolowanych od swojego środowiska rodzinnego i pozbawionych jego oparcia. Nie można też było bagatelizować faktu, że obwiniony wielokrotnie podejmował naganne działania, będące nie tylko deliktem dyscyplinarnym, ale wyczerpujące też znamiona przestępstwa.

Potrzeba starannego rozważenia przez Naczelny Sąd Lekarskiego wszystkich okoliczności rzutujących na wymiar kary dyscyplinarnej jawi się tym bardziej wyraziście, że w toku zakończonego prawomocnym wyrokiem postępowania karnego nie doszło do orzeczenia wobec obwinionego środka karnego w postaci czasowego zakazu wykonywania zawodu lekarza, względnie zakazu prowadzenia działalności związanej z leczeniem małoletnich. Tymczasem zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wywód, mający wykazać zasadność wniesionego przez obwinionego odwołania, jest lakoniczny i w istocie nie realizuje wspomnianych zaleceń Sądu Najwyższego. Sąd *ad quem* skrótowo przytoczył okoliczności, które, choć wprost ich takimi nie nazwał, najwyraźniej potraktował jako obciążające, mianowicie, że „obwiniony wykonując zawód szczególnego zaufania społecznego trzykrotnie w rażący sposób naruszył obowiązek dbania o dobro pacjenta (...), dopuścił się swych czynów w stosunku do trzech pacjentów, dodatkowo wykorzystując fakt, iż były to osoby małoletnie, co jest równoznaczne z wykorzystaniem szczególnego zaufania jakim młodociani pacjenci winni darzyć dorosłych, w tym zwłaszcza lekarzy”. Zwraca tu uwagę okoliczność, że organ orzekający liczbę przypisanych obwinionemu nagannych zachowań utożsamiał z liczbą pokrzywdzonych, chociaż z uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji wynika, iż liczba tych zachowań była większa. Nie



można zatem mówić, że obwiniony tylko trzykrotnie naruszył obowiązek dbania o dobro pacjenta. Sformułowanie to jest zresztą ogólnikowe, podobnie jak wzmianka, że obwiniony obowiązek ten naruszył rażąco, skoro może mieć zastosowanie do zachowań o różnym stopniu drastyczności. W istocie doszło do przemilczenia takich wyeksponowanych przez Sąd I instancji okoliczności, jak dążenie obwinionego do zaspokojenia własnych potrzeb seksualnych na terenie placówki służby zdrowia, kosztem dzieci znajdujących się w stanie pooperacyjnym, z negatywnym wpływem na ich psychikę. Sąd ten zachowanie obwinionego uznał za szczególnie oburzające, a jego czyny za „nieczne” i zasługujące na „jednoznaczne potępienie”, wymagające reakcji „niezwykle surowej”. Zauważył też, że doszło do „pohańbienia dobrego imienia stanu lekarskiego” i że jedynie określone okoliczności łagodzące przemawiały za odstąpieniem od wymierzenia obwinionemu zasadnej w takim wypadku kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, by „dać szansę powrotu do zawodu”. Decydując się na znaczne obniżenie wymierzonej obwinionemu kary i zbliżając ją do dolnej granicy ustawowego zagrożenia (w chwili popełnienia przez obwinionego czynów ustawowe granice kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu wynosiły od 6 miesięcy do 3 lat), Sąd odwoławczy nie nawiązał do tych ocen, zatem nie jest jasne, czy ich nie zauważył, czy też nie podzielił. W obu wypadkach zaskarżone kasacją orzeczenie byłoby wadliwe – z powodu pominięcia istotnych okoliczności, które przy wymiarze kary miał na uwadze Sąd *meriti*, względnie z powodu niewyjaśnienia w uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego oceny tego Sądu nie zasługują na aprobatę.

Nie zachowując koniecznej równowagi, Sąd odwoławczy więcej uwagi poświęcił okolicznościom, które uznał za przemawiające za złagodzeniem wymierzonej obwinionemu kary. Nasuwa się jednak uwaga, że zaprezentowany wywód nie jest całkiem konsekwentny, skoro z jednej strony wskazano, iż ma znaczenie dla wymiaru kary, że obwiniony „cieszy się nienaganną opinią środowiska, pacjentów oraz ich rodzin” (teza wątpliwa w aspekcie zapewne znanego miejscowemu środowisku lekarskiemu skazania J. A. przez sąd karny, trudno też przyjąć, że obwiniony cieszy się nienaganną opinią pokrzywdzonych pacjentów i ich rodzin) oraz że wcześniej nie było do jego zachowania zastrzeżeń i taki stan rzeczy ma miejsce po zdarzeniach będących przedmiotem osądu, kiedy obwiniony nadal wykonywał zawód lekarza, z drugiej zaś strony zauważono, że „nienaganne i zgodne z prawem oraz etyką wykonywanie obowiązków lekarskich winno być standar-





dem, a nie cechą zasługującą na specjalne wyróżnienie (...)”. Skoro tak, to nie jest jasne, dlaczego wspomniane okoliczności Sąd odwoławczy potraktował za tak znaczące, że niwelujące w dużym stopniu bardzo poważne okoliczności obciążające.

Przedstawione uchybienia w procesie rozpoznawania wniesionego przez obwinionego lekarza odwołania i orzekania w przedmiocie kary prowadziły do wniosku, że autor kasacji trafnie podniósł zarzut jej rażącej niewspółmierności (zgodnie z art. 96 ust. 1 zd. drugie ustawy o izbach lekarskich w kasacji wystarczyło zarzucić niewspółmierność kary, a nie niewspółmierność rażącą) i wniósł o uchylenie stosownej części zaskarżonego orzeczenia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym Naczelny Sąd Lekarski uwzględni uwagi zawarte w niniejszym uzasadnieniu oraz wyda rozstrzygnięcie respektujące wszystkie dyrektywy wymiaru kary, po wnikliwym rozważeniu całokształtu okoliczności obciążających, jak i łagodzących, mając na uwadze argumentację zawartą w odwołaniu złożonym przez obwinionego, jak i przedstawioną przez Sąd I instancji. Dołoży też starań, by pisemne uzasadnienie orzeczenia należycie tłumaczyło treść rozstrzygnięcia.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

Powrót

**84**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R.**

**SDI 4/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza E. S., obwinionej z art. 10 pkt 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej i § 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewi-



dzianych w Kodeksie pracy, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 marca 2015 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 5 czerwca 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt [...],

1/ o d d a l i ł kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,

2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych, o b c i ą ż y ł obwinioną.

## U Z A S A D N I E N I E

Lekarz E. S. stanęła pod zarzutami tego, że:

1. W okresie od 1 sierpnia 2012 r. do 18 października 2012 r. w NZOZ „M.”, jako lekarz uprawniony do wykonywania badań profilaktycznych pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których nie stwierdzono występowania czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków uciążliwych, nie posiadając do tego wymaganych uprawnień wystawiała zaświadczenia lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowiskach, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunki uciążliwe, co stanowi naruszenie art. 10 pkt 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej i § 7 ust. 1 rozporządzenia MZiOS z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy;

2. W okresie od 1 sierpnia 2012 r. do 18 października 2012 r. w NZOZ „M.”, jako lekarz uprawniony do wykonywania badań profilaktycznych pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których nie stwierdzono występowania czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków uciążliwych nie prowadziła wymaganej dokumentacji z zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami obejmującej:

– brak zbiorczej dokumentacji medycznej służby medycyny pracy,

– brak księgi podejrzeń i rozpoznań chorób zawodowych, odwołań od treści wydanych zaświadczeń oraz wizytacji stanowisk pracy,



– brak konsultacji specjalistycznych, badań laboratoryjnych i wywiadu zawodowego,

co stanowi naruszenie § 9 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami (Dz. U. z 1996 r. Nr 69, poz. 322 z późn. zmianami) i § 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 lipca 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej służby medycyny pracy, sposobu jej prowadzenia i przechowywania oraz wzorów stosowanych dokumentów (Dz. U. Nr 149, poz. 1002).

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 października 2013 r. uznał obwinioną za winną przewinienia zawodowego popełnionego w sposób wyżej opisany i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708) udzielił jej kary nagany.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obrońca obwinionej, zarzucając w nim:

– obrazę przepisów prawa materialnego, § 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy w zw. z art. 10 pkt 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej – poprzez błędne zastosowanie polegające na zakwalifikowaniu czynu obwinionej jako działania bez posiadania wymaganych uprawnień.

Podnosząc powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Okręgowy Sąd Lekarski oraz zasądzenie kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 5 czerwca 2014 r.:

1. uchylił zaskarżone orzeczenie w zakresie pkt 2 i przekazał w tym zakresie sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji,

2. w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy, w ten sposób, że za czyn opisany w pkt 1 wymierzył obwinionej karę nagany.

Kasację od tego orzeczenia złożył obrońca skazanej zarzucając:



– rażąco naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj. § 7 ust. 1 w związku z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy w zw. z art. 10 pkt 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej – poprzez błędne zastosowanie powyższych przepisów polegające na błędnym zakwalifikowaniu czynu obwinionej jako działania wypełniającego znamiona przewinienia zawodowego,

– rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 89 ust 3 ustawy o izbach lekarskich poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia podstawy prawnej wydanego orzeczenia oraz nie wskazanie na jakiej podstawie lekarz dokonujący badań profilaktycznych samodzielnie powinien stwierdzić występowanie czynników szkodliwych na stanowisku pracy przy jednoczesnym stwierdzeniu, iż obwiniona nie posiada kwalifikacji do przeprowadzania badań profilaktycznych pracowników, u których na stanowiskach pracy występują czynniki szkodliwe, a pracodawca nie zamieścił w skierowaniu na badania informacji o występowaniu na stanowisku pracy czynników szkodliwych lub warunków uciążliwych.

Podnosząc powyższe obrona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej E. S. oraz zasądzenie kosztów postępowania na jej rzecz, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja wniesiona w imieniu obwinionej jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Skarżący tylko pozornie podnosi w niej zarzuty związane z naruszeniem prawa materialnego i procesowego, którego miałby dopuścić się Sąd Odwoławczy, gdy w istocie skierowane są one przeciwko ustaleniom faktycznym i ocenom dokonany przez Sąd I instancji.

Wskazać należy też, że jednoczesne podniesienie zarzutu naruszenia prawa procesowego i materialnego w stosunku do przypisania popełnienia tego samego czynu jest co do zasady działaniem wewnątrznie sprzecznym, ponieważ zarzut naruszenia prawa mate-



rialnego zawsze oznacza dokonanie błędnej wykładni przepisów lub błędnej subsumpcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego pod przepis zawierający normę karną. Na gruncie niniejszej sprawy, drugi z zarzutów kasacyjnych w istocie powiela zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez wskazanie na naruszenie zasady *nullum crimen sine lege*.

Skoro zaś zarzut naruszenia prawa materialnego i to w zakresie dokładnie odpowiadającym obecnemu zarzutowi pierwszemu skargi kasacyjnej, został poniesiony w odwołaniu, to Naczelny Sąd Lekarski mógł naruszyć prawo w omawianym zakresie tylko poprzez nierozpoznanie lub wadliwe rozpoznanie odwołania obwinionej – zarzut obrazy prawa procesowego, art. 433 § 2 k.p.k.

Taki zarzut nie został postawiony w kasacji, Sąd Najwyższy zaś zobowiązany jest dyspozycją art. 536 k.p.k. do rozpoznawania kasacji w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a wyjątek od tej zasady (pozwalający na szersze rozpoznanie sprawy), w istocie dotyczy jedynie stwierdzenia wystąpienia bezwzględnych przesłanek odwoławczych. Już choćby zatem z tego względu, kasacja nie mogła zostać uznana za zasadną.

Niemniej warto również podnieść, że wadliwy jest też cały tok rozumowania stanowiący linię obrony prezentowaną przez obwinioną.

Niewątpliwie jest tak, że § 7 ust. 7 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz. U. Nr 69, poz. 332 ze zm.) wskazuje, że: „badania profilaktyczne pracowników, u których na stanowisku pracy nie stwierdzono występowania czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków uciążliwych (...), mogą przeprowadzać również lekarze posiadający specjalizację w dziedzinie medycyny ogólnej lub rodzinnej”. Powyższy przepis odczytywać należy łącznie z § 3 ust. 2 cytowanego rozporządzenia, z którego wynika, że: „oceny zagrożeń, o których mowa (...), lekarz dokonuje na podstawie przekazywanej przez pracodawcę informacji o występowaniu czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków uciążliwych ...”. Powyższe nie oznacza jednak, że lekarz prowadzący badania profilaktyczne jest bezrefleksyjną „maszynką” do akceptowania każdego zapisu pracodawcy zawartego na skierowaniu na to badanie. Podkreślić należy, że to zawsze lekarz jest odpowiedzialny za treść wy-



stawionego zaświadczenia lekarskiego. Pracodawca z różnych względów może nie być zainteresowany w ujawnianiu tego, że praca wykonywana na jego rzecz będzie świadczona w warunkach szczególnych lub uciążliwych i przedstawiona przez niego informacja co do tych warunków, musi podlegać choćby najbardziej ogólnej kontroli lekarza prowadzącego badania profilaktyczne.

Lekarz prowadzący takie badania siłą rzeczy musi wykazać się elementarną wiedzą z zakresu medycyny pracy, choć zgodnie z zacytowanym wyżej przepisem nie zawsze musi być specjalistą w tej dziedzinie wiedzy medycznej.

W pełni słusznie też, w ten sposób, zagadnienie to zostało przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – Naczelny Sąd Lekarski podniósł tu, że: „obwiniona w przedmiotowej sprawie bezrefleksyjnie wystawiała zaświadczenia dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach, na których w sposób oczywisty występują czynniki szkodliwe”. Właśnie to wystawianie zaświadczeń osobom, zatrudnionym na stanowiskach, na których w sposób oczywisty występują czynniki szkodliwe stanowi podstawę przypisania obwinionej odpowiedzialności za popełnienie zarzuconego czynu. Obwiniona jako lekarz podejmujący się wykonywania badań profilaktycznych powinna mieć choćby najbardziej elementarną wiedzę o tym, jakie prace wykonywane są w sposób oczywisty w warunkach szczególnych. Jednym z podstawowych aktów prawnych regulujących tę kwestię jest Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43). Rozporządzenie to zawiera wykazy prac wykonywanych w szczególnych warunkach, które uprawniają do niższego wieku emerytalnego. W wykazach tych wprost wskazane są prace przy szlifowaniu lub ostrzeniu wyrobów i narzędzi metalowych oraz polerowaniu mechanicznym, szereg prac w budownictwie (zbrojarskie i betoniarskie, na wysokości, kamieniarskie), przy hydrotermicznej obróbce drewna, czy brukarskie. Tymczasem obwiniona prowadziła badania profilaktyczne i wystawiała zaświadczenia o zdolności do pracy osobom zatrudnionym lub mającym być zatrudnione na stanowiskach tokarza, frezera, brukarza, pracownika budowlanego, czy pracownika obróbki drewna.

Takie też stanowisko wyraziła lekarz K. S. słuchana w charakterze świadka (k. 83) – Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w [...], który przeprowadzał kontrolę w przychodni zdrowia, w której zatrudniona jest obwiniona. Między innymi na zezna-



niach tego świadka Sądy Lekarskie rozpoznające sprawę oparły swoje rozstrzygnięcia. Tymczasem żaden z wniesionych środków odwoławczych nie podważał prawidłowości ustaleń dokonanych w oparciu o zeznania tego świadka.

W tej sytuacji, brak podstaw do uwzględnienia kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążono obwinioną, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[Powrót](#)

85

WYROK Z DNIA 19 MARCA 2015 R.

SDI 5/15

*Przewodniczący: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jerzy Grubba.*

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego w sprawie A. S., prokuratora Prokuratury Okręgowej [...] uniewinnionej od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 marca 2015 r. kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.



## UZASADNIENIE

A. S., prokurator Prokuratury Okręgowej, została obwiniona o to, że w dniu 20 września 2012 r. występując w charakterze oskarżyciela publicznego na rozprawie przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. ... 20/12 przeciwko D. M. oskarżonemu o czyn z art. 258 § 2 k.k. i inne, w trakcie wygłaszania mowy końcowej przez obrońcę oskarżonego – adw. E. O., ostentacyjnie wyjęła książkę i czytała ją, a na zwróconą uwagę przez przewodniczącą składu sędziowskiego odpowiedziała, że „nie będzie słuchała jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”, naruszając swoim zachowaniem powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, to jest o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.).

Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego był poprzedzony postanowieniem Prokuratora Apelacyjnego z dnia 13 sierpnia 2013 r., wydanym na podstawie art. 72 ust. 1 ustawy o prokuraturze, uznającym zachowanie wymienionej prokurator za przewinienie mniejszej wagi, nieuzasadniające wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, i wymierzającym karę porządkową upomnienia. Z tą decyzją nie zgodziła się prokurator, wnosząc sprzeciw, który nie został uwzględniony przez Prokuratora Generalnego. Zgodnie z art. 72 ust. 3 ustawy o prokuraturze, skutkowało to przekazaniem sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu jej skierowania do Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt [...], uznał obwinioną za winną zarzuczonego jej czynu i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości, złożyli obwiniona prokurator oraz jej obrońcy.

Obwiniona zarzuciła orzeczeniu:

1. obrazę przepisu postępowania – art. 7 k.p.k. – poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną, wybiórczą, błędną interpretację dowodów skutkującą





przyjęciem, iż naruszyła swoim zachowaniem powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, czego wyrazem jest uzasadnienie orzeczenia zawierającego stwierdzenie niezgodne ze stanem faktycznym, w którym to uzasadnienie przypisano świadkom A. W., I. C., E. O. i D. M. kategorię wypowiedzi w miejsce wątpliwości i domniemań oraz uznano ich zeznania za zbieżne w sytuacji licznych rozbieżności co do okoliczności istotnych dla ustalenia przebiegu zdarzenia, w szczególności w zakresie zachowania obwinionej;

2. obrazę przepisu postępowania – art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – poprzez brak wskazania, na jakich w rzeczywistości Sąd oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, brak jakiegokolwiek interpretacji zgromadzonych dowodów, które to braki miały wpływ na treść orzeczenia;

3. obrazę przepisu postępowania – art. 5 § 2 k.p.k. – poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu, w szczególności zachowania obwinionej – sposobu siedzenia, trzymania książki, jej charakteru, treści, brzmienia wypowiedzi stanowiącej reakcję na wypowiedź Sądu – na jej niekorzyść.

Obrońca adw. W. D. zarzucił orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

a) błędnym przyjęciu, że po stronie obwinionej A. S. doszło do uchybienia godności urzędu w stopniu wyższym, niż znikomy;

b) błędnym przyjęciu, iż trzymana przez obwinioną A. S. książka należała do gatunku literatury popularnej, podczas gdy żaden ze świadków nie wskazał tytułu oraz autora przedmiotowej książki, a obwiniona A. S. w swoich wyjaśnieniach wskazała jednoznacznie, że była to książka Andrzeja Marka „Prawo karne”;

c) błędnym przyjęciu, że na uwagę zwróconą przez przewodniczącego składu sędziowskiego obwiniona A. S. odpowiedziała, że „nie będzie słuchała, jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”, podczas gdy w rzeczywistości nie jest to cytat wypowiedzi A. S. w odpowiedzi na zwróconą jej przez sędzię A. W. uwagę, a jedynie zrozumiany przez przewodniczącą sens odpowiedzi A. S.;



d) błędnym przyjęciu, że zeznania świadków A. W., I. C., E. O. i D. M. są zgodne w zakresie przebiegu zdarzenia i zachowania obwinionej A. S., mimo iż zeznania w/w świadków zawierają istotne rozbieżności, a w szczególności;

i) rozbieżności w zakresie treści wypowiedzi adw. E. O. zawartych w jej mowie końcowej;

ii) opisu książki trzymanej przez obwinioną A. S.;

iii) treści wypowiedzi obwinionej A. S. w reakcji na uwagę sędziego A. W.;

2. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na:

a) naruszeniu art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie, tj. zeznań świadków A. W., I. C., E. O. i D. M. poprzez obdarzenie wiarą wyłącznie zeznań obciążających obwinioną A. S., w sytuacji, gdy zeznania te są w tym zakresie niespójne, przy jednoczesnym dowolnym uznaniu, że wyjaśnienia obwinionej A. S. na okoliczność przekroczenia wolności słowa przez adw. E. O. nie zasługują na wiarę, a w konsekwencji błąd w ustaleniach fatycznych, będących podstawą wyroku w tym zakresie;

b) naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez brak jego zastosowania i brak rozstrzygnięcia na korzyść obwinionej niedających się usunąć wątpliwości, związanych z przebiegiem zdarzenia, a w szczególności zachowania obwinionej A. S., co do charakteru książki oraz wypowiedzi obwinionej stanowiącej odpowiedź na wypowiedź sędzi A. W., w sytuacji, w której zeznania świadków A. W., I. C., E. O. i D. M. budzą uzasadnione wątpliwości co do w/w okoliczności;

c) naruszeniu art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosków dowodowych obrońcy obwinionej A. S. o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków R. W., R. R. i M. A. zawartych w piśmie z dnia 28.03.2014 r. oraz zastąpienie zeznań w/w osób, które mogły wystąpić w przedmiotowym postępowaniu w charakterze świadków, notatkami i pisemnymi stanowiskami tych osób, co w konsekwencji doprowadziło do niemożliwości weryfikacji treści tych pism i naruszyło prawo obwinionej do obrony;

d) naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez:



i) brak wszechstronnego uzasadnienia odmowy obdarzenia wiarą wyjaśnień A. S. w zakresie charakteru trzymanej książki, a oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na zeznaniach świadków zawierających niczym nieuzasadnione domniemanie w tym przedmiocie;

ii) braku wszechstronnego uzasadnienia odmowy obdarzenia wiarą wyjaśnień A. S. w zakresie przekraczających wolność słowa treści wypowiedzi zawartych w mowie końcowej adw. E. O., a oparcie się wyłącznie na rozbieżnych w tym zakresie zeznaniach świadków.

Obrońca prok. R. S. zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia – art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze – poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną i wybiórczą interpretację dowodów, niedostrzeżenie istniejących sprzeczności między dowodami – skutkującą przyjęciem, iż materiał dowodowy daje podstawy do ustalenia „jasnego obrazu zdarzenia” i w konsekwencji uznaniem, że A. S. swoim zachowaniem naruszyła powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, podczas gdy prawidłowa ocena tego materiału wskazuje, że jest on niewystarczający do uznania obwinionej winną popełnienia zarzucanego jej czynu;

2. obrazę przepisu postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia – art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze – poprzez błędne uznanie, iż przesłuchanie w charakterze świadków R. W. Naczelnika Wydziału V Prokuratury Okręgowej, R. R. Prokuratora Okręgowego, a także M. A. Zastępcy Prokuratora Okręgowego na okoliczności uzyskanych przez nich informacji na temat przebiegu zdarzenia od jego uczestników jest nieprzydatne dla toczącego się postępowania i spowodowałoby jego nieuzasadnione przedłużenie.

We wszystkich odwołaniach sformułowano wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu. Dodatkowo w skardze sporządzonej przez jednego z obrońców (adw. W. D.) alternatywnie wnoszono o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu powyższych odwołań Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt



[...], zmienił zaskarżone orzeczenie i uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Generalny. Zaskarżył orzeczenie na niekorzyść obwinionej A. S. w całości, zarzucając:

1. rażąco obrazę przepisu art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegającą na niezasadnym, skutkującym uniewinnieniem uznaniu, że objęte zarzutem dyscyplinarnym zachowanie prokurator A. S. w trakcie rozprawy sądowej – polegające na czytaniu książki podczas wygłaszania mowy końcowej przez obrońcę oskarżonego, odwrócenie się do niej bokiem i stwierdzenie, w reakcji na uwagę przewodniczącej składu, że nie jest zainteresowana oceną aktu oskarżenia swego autorstwa – nie wyczerpuje znamion przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu, w sytuacji, gdy całokształt poczynionych w sprawie ustaleń, a w szczególności ostentacyjny charakter zachowania, obliczony na okazanie lekceważenia przeciwnikowi procesowemu, jak również konieczność dwukrotnego upomnienia przez przewodniczącą, wskazuje jednoznacznie na popełnienie przez obwinioną zarzucanego jej deliktu;

2. rażąco i mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę prawa procesowego, a to art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającą na niespełnieniu wymogów formalnych uzasadnienia orzeczenia o charakterze reformatoryjnym i podaniu w uzasadnieniu niepełnej argumentacji stanowiącej podstawę dokonanej oceny prawnej czynu, co utrudnia ocenę słuszności zapadłego rozstrzygnięcia.

Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca obwinionej adw. W. D. wniósł:

1. na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. o pozostawienie kasacji bez rozpoznania co do obydwu zarzutów, z uwagi na fakt, iż kasacja nie odpowiada przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k., tj. kasacja została oparta na okolicznościach innych, niż wskazane w art. 523 § 1 k.p.k., w szczególności zaskarżone orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 6.08.2014 r. nie narusza w sposób rażący art. 66 ust. 1 u.p., a ewentualne naruszenie przepisów postępowania,



na które powołuje się Prokurator Generalny w zarzucie nr 2, nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku

2. o oddalenie kasacji w całości.

Na rozprawie kasacyjnej przedstawiciel Prokuratora Generalnego poparł kasację, natomiast obwiniona prokurator oraz jej obrońcy wnieśli o jej oddalenie, przy czym adw. W. D. nawiązał też do koncepcji pozostawienia jej bez rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja, wniesiona przed upływem terminu, o którym mowa w art. 83 ust. 4 pkt 2 ustawy o prokuraturze, zasługiwała na uwzględnienie. Przed zaprezentowaniem argumentów, które skłoniły do takiej oceny skargi, należy jednak poczynić kilka uwag w kwestii postulowanego przez jednego z obrońców pozostawienia jej bez rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację stwierdzono, iż za takim postąpieniem przemawia fakt, że „zarzuty przedstawione w kasacji skierowane są przeciwko dokonany przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów ustaleniom faktycznym i w związku z tym nie mogą być na etapie postępowania kasacyjnego podnoszone”. Teza ta nie jest słuszna. Wszak podniesiony w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. z pewnością nie odnosi się do ustaleń faktycznych i nie pozostaje poza obrębem art. 523 § 1 k.p.k. W pisemnej odpowiedzi na kasację nadmieniono też, że ewentualne naruszenie wymienionych przepisów nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, jednak obrońca powinien dostrzec, że dopiero po rozpoznaniu skargi sąd kasacyjny będzie mógł zająć stanowisko w tej materii, a gdy okaże się to potrzebne, także w kwestii naruszenia art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zagadnieniu, czy postawienie tego zarzutu nie jest równoznaczne z negowaniem ustaleń faktycznych poświęcono w kasacji niemało uwagi, dostrzegając, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przedmiotowe zagadnienie nie jest traktowane jednolicie. Przytoczono zarazem szereg judykatów, z których tylko nieliczne dawałyby oparcie tezie zaprezentowanej przez obrońcę w odpowiedzi na kasację. Orzekający w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy podziela jednak pogląd wyrażony przez skład orzekający w sprawie o sygn. SDI 9/12 (wyrok z dnia 10 maja 2012 r., OSN-SD z 2012 r., poz. 62), zgodnie z którym, o



ile skarżący nie podważa ustaleń faktycznych, to kwestionując prawidłowość subsumcji zachowania obwinionego podnosi dopuszczalny w skardze kasacyjnej zarzut obrazy prawa materialnego, który to zarzut postawiono w niniejszej sprawie. Warto przy tym zauważyć, że obrońca kwestionował dopuszczalność kasacji w korzystnej dla obwinionej sytuacji, tj. gdy w jej sprawie zapadło prawomocne orzeczenie uniewinniające. Podzielenie jego poglądu prowadziłooby jednak do uznania, że w razie utrzymania w mocy orzeczenia skazującego nie byłoby możliwe sporządzenie prawidłowej kasacji opartej na zarzucie obrazy art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, co w istocie zamykałoby obwinionej drogę do kwestionowania orzeczenia w wypadku, gdyby nie było podstaw do postawienia innego zarzutu. W realiach tej sprawy zbędne jest jednak prowadzenie szerszych rozważań na ten temat, bowiem rozpoznanie kasacji wystarczyło ograniczyć do zarzutu naruszenia prawa procesowego. Wynika to faktu, że nie było prawidłowe jednoczesne podniesienie w kasacji zarzutów naruszenia prawa materialnego oraz procesowego w stosunku do tego samego rozstrzygnięcia, tj. decyzji w przedmiocie odpowiedzialności obwinionej. Skoro bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego wskazuje, że wadliwie organ orzekający uznał, iż prawidłowo ustalone zachowanie obwinionej nie wyczerpuje znamion przewinienia dyscyplinarnego, to nie jest postąpieniem konsekwentnym wskazywanie, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie spełnia wymogów stawianych temu dokumentowi, w szczególności „zawiera stwierdzenia głośłowne i charakteryzujące się wysokim stopniem ogólności, co nie pozwala na precyzyjne zorientowanie się co do aksjologicznych podstaw dokonanych ocen”, jak też że uzasadnienie zawiera niepełną argumentację co do oceny prawnej czynu, co utrudnia ocenę słuszności rozstrzygnięcia. Takie ujęcie sugeruje, że nie jest wykluczone, iż orzeczenie Sądu odwoławczego spotkałoby się z aprobatą skarżącego, gdyby uzasadnienie było prawidłowo sporządzone, w szczególności wnikliwie rozważało wszystkie okoliczności zdarzenia, nie zawierało stwierdzeń oderwanych od realiów sprawy oraz dokładniej tłumaczyło niemożność uznania zachowania obwinionej za delikt dyscyplinarny. Badanie zasadności kasacji należało więc rozpocząć od rozpatrzenia zarzutu obrazy przepisów postępowania dotyczących uzasadnienia orzeczenia, zaś potwierdzenie jego zasadności czyniłoby bezprzedmiotowym rozpatrywanie zarzutu obrazy prawa materialnego.



Podniesione przez skarżącego zastrzeżenia odnośnie do uzasadnienia orzeczenia uznano za trafne, przy czym wzmianki o „gołosłowności” i „niezrozumiałości” zawartych w nim stwierdzeń, czy też, że określony argument wypada ocenić jako „oczywiste nieporozumienie”, pozwalało przyjąć, że skarżący sygnalizuje również naruszenie art. 7 k.p.k. Istotnie, wywód przedstawiony przez Sąd odwoławczy i pod tym względem można zakwestionować, skoro z jednej strony Sąd *ad quem* stwierdził, że „ustalenia poczynione przez Sąd Dyscyplinarny I instancji na temat przebiegu zdarzenia w dniu 20 września 2012 r. na sali rozpraw przed Sądem Okręgowym są trafne”, z drugiej zaś strony ustalenia te w istocie podważał. Np. w ramach ustaleń faktycznych Sąd *meriti* przyjął, że obwiniona prokurator wyjęła z plecaka i położyła na pulpicie stołu, przy którym siedziała, książkę z gatunku literatury popularnej, zaczęła ją ostentacyjnie czytać, sytuując się bokiem do stojącej naprzeciw obrońcy oskarżonego. Na zwróconą przez sędziego uwagę odpowiedziała, że „nie będzie słuchała jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”.

Tymczasem Sąd odwoławczy, w opozycji do wyrażonego wcześniej poglądu o trafności ustaleń faktycznych stwierdził, że „podczas postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym nie zdołano w sposób niebudzący wątpliwości ustalić gatunku literackiego książki czytanej przez obwinioną i nie ustalono precyzyjnie treści wypowiedzi obwinionej w odpowiedzi na uwagę Sądu”. Dalsza wzmianka, że „nie są to kluczowe dla sprawy okoliczności” jest tylko częściowo słuszna, skoro słowa wypowiedziane przez obwinioną zostały przytoczone w opisie przypisanego jej czynu, jako element obrazujący delikt dyscyplinarny.

Akcentując, że „najistotniejsze w tej sprawie są zeznania złożone w charakterze świadka przez Przewodniczącą A. W.”, Sąd odwoławczy odnotował, że nie stwierdziła ona naruszenia obowiązków przez oskarżyciela publicznego (także przez obrońcę), o czym ma świadczyć brak działań w trybie art. 20 § 2 k.p.k., zaś zapis zachowania prokuratora umieściła w protokole rozprawy „dla czystej sygnalizacji i konieczności wiernego odzwierciedlenia przebiegu rozprawy”. Sędzia oceniła, że zachowanie to skierowane było tylko do obrońcy, natomiast nie stanowiło obrazy Sądu i nie naruszało jego powagi. Nie sposób jednak przyjąć, że te argumenty rzeczywiście wspierają decyzję podjętą przez Sąd II instancji. Wymieniony przepis k.p.k. mówi przecież o rażącym naruszeniu obowiązków procesowych przez oskarżyciela publicznego, zatem dotyczy raczej deliktu w postaci



oczywistego i rażącego naruszenia prawa przez oskarżyciela, a nie zarzuconego obwinionej uchybienia godności urzędu. Niezależnie od faktu, że nie odczucia sędziego, ale własna ocena Sądu Dyscyplinarnego powinna decydować o uznaniu, czy obwiniona naruszyła powagę Sądu, trzeba podkreślić, że Sąd odwoławczy zeznania świadka W. przytoczył nieprecyzyjnie i tak skrótowo, że nie oddał ich sensu. Świadek nie zeznała, że w jej ocenie nie doszło do naruszenia powagi Sądu, ale że ona sama nie poczuła się urażona (k. 142 akt sprawy), natomiast stwierdziła, że „zajście sprowokowała pani prokurator” (k. 144), że jej zachowanie było naganne (k. 143), nie w stopniu wymagającym zawiadomienie przełożonego prokuratora, ale nakazującym zwrócenie uwagi i odnotowania w protokole rozprawy (k. 141) i że „podtrzymuje swoje sformułowanie dotyczące pozostawiania przez prokuratora na sali sądowej w pracy, w miejscu gdzie zapadają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, co obejmuje także szacunek dla obrońcy oskarżonego” (k. 142). Jeżeli Sąd *ad quem* traktował zeznania wspomnianego świadka jako najistotniejsze, pominięcie tych słów przy ocenie, czy obwiniona uchybiła godności urzędu, wypada uznać za znaczące uchybienie.

Trafnie natomiast Sąd odwoławczy wskazał, że dla tej oceny jest pomocny Zbiór zasad etyki zawodowej prokuratorów, w którym m.in. ujęto zasadnicze wzorce postępowania dla osób sprawujących ten urząd. Sięgnięciu do Zbioru nie stała bowiem na przeszkodzie wskazana w kasacji okoliczność, że wszedł on w życie dzień po zdarzeniu będącym przedmiotem rozpoznania, jako że określone reguły zachowania obowiązywały prokuratora niezależnie od faktu ich skodyfikowania (prawidłowo natomiast stosownej normy Zbioru zasad nie powołano w orzeczeniu skazującym). Nie jest w takim razie jasne, dlaczego przy ocenie zachowania obwinionej prokurator Sąd *ad quem* nie rozważył, czy nie naruszyło ono takich ujętych w Zbiorze reguł, jak wymóg zachowania się w każdej sytuacji nienagannie, zgodnie z dobrymi obyczajami (§ 2 pkt 1), jak też zachowania godnej postawy, cierpliwości i grzeczności w odniesieniu do każdej osoby uczestniczącej w postępowaniu (§ 11 ust. 6). Było to niezbędne w sytuacji, gdy naganności zachowania obwinionej Sąd I instancji upatrywał w tym, że „obliczone było na przysporzenie przeciwnikowi procesowemu poczucia lekceważenia”, podkreślając przy tym, że nie może być akceptowany „taki sposób bycia prokuratora sprzeczny zarówno z zasadami dobrego wychowania, jak też nakazującymi zachowywać się nienagannie dobrymi obyczajami”. Sąd





*meriti* wskazał również, że nie można przyjąć tłumaczenia obwinionej, iż jej zachowanie było protestem wobec nagannego zachowania obrońcy, skoro fakt takiego zachowania nie został potwierdzony, a nawet gdyby miał miejsce, to obwiniona „jako doświadczony oskarżyciel, posiadała wiedzę o środkach przysługujących w odpowiedzi na rzeczywiste przekroczenie granic wolności słowa”.

Zmieniając orzeczenie skazujące, Sąd odwoławczy nie odniósł się w sposób rzeczowy do tych ocen, w szczególności nie zajął jasnego stanowiska w kwestii, czy je podziela, a jeżeli nie, co zdaje się wynikać z faktu uniewinnienia obwinionej, z jakich względów uznaje je za nietrafne. Zamiast tego poprzestał na arbitralnych stwierdzeniach, wskazując np., że „z całą pewnością nie można zarzucić obwinionej A. S. (...) naruszenia zasad uczciwości, godności, honoru oraz poczucia obowiązku i odpowiedzialności”, a jej zachowanie „nie naruszało także w sposób rażący dobrych obyczajów” i „mieściło się ono w ramach spontanicznych zachowań stron procesowych na sali rozpraw, do korekty którego uprawniona była Przewodnicząca Sądu i z którego uprawnienia skorzystała”. Przyjął także Sąd *ad quem*, znowu bez jakiegokolwiek odniesienia się do stanowiska Sądu I instancji, że prokurator „wyrażała w zasadzie sprzeciw w imieniu urzędu reprezentowanego przez obwinioną (...) i nie wpływała na osłabienie wizerunku urzędu”. Niezależnie od tego, że stwierdzenia te nie zostały oparte na szerszej refleksji, która musiałaby przekonująco wykazywać nietrafność ocen i wniosków Sądu *meriti*, nasuwają uwagę krytyczną również z tego powodu, że dyskusyjne jest założenie, iż dopiero rażące naruszenie dobrych obyczajów jest deliktem dyscyplinarnym. Widoczna jest też niespójność argumentacji, która wskazuje, że zachowanie obwinionej mieściło się w ramach spontanicznych zachowań stron na sali rozpraw, a zarazem odnotowuje fakt reakcji przewodniczącej na to zachowanie. Jego „korekta”, wraz z odnotowaniem incydentu w protokole rozprawy, nie byłaby przecież potrzebna, gdyby ramy zachowania strony procesu na sali rozpraw nie zostały, przynajmniej w ocenie przewodniczącej, przekroczone.

Kolejne zastrzeżenia nasuwa dokonanie oceny, czy obwiniona popełniła delikt dyscyplinarny, przez pryzmat jej ocen i zamierzeń. Sąd odwoławczy podkreślił, że „w intencji” obwinionej jej zachowanie było działaniem na rzecz urzędu prokuratorskiego, że „według subiektywnej oceny” obwinionej zostało sprowokowane treścią przemówienia obrońcy (celowe będzie wobec tego przypomnieć, że Sąd I instancji przyjął, iż wystąpie-



nie obrońcy oskarżonego nie dawało powodu do sprzeciwu, bowiem „adwokat E. O. po omówieniu przeprowadzonych w sprawie dowodów podała swoją ocenę argumentów zawartych w uzasadnieniu aktu oskarżenia”, a „wystąpienie to nie wykraczało poza granicę swobody wypowiedzi”, w konsekwencji zachowanie obwinionej „nie mogło być prowokowane wystąpieniem obrońcy”).

Te okoliczności, skłaniające Sąd I instancji do spostrzeżenia, że „obwiniona nie rozumie i nie stara się zrozumieć naganności swego zachowania”, mogły rzutować, w razie skazania, na wymiar kary, natomiast nie mogły przesądzać o samym bycie deliktu. Uwaga ta odnosi się też do innych okoliczności przytoczonych przez Sąd *ad quem*: że zachowanie obwinionej „było w tej sytuacji prawnie obojętne, nie było źródłem żadnych konsekwencji prawnych dla uczestników procesu sądowego” (argumentując w ten sposób Sąd najwyraźniej nie wziął pod uwagę, że zarzucany obwinionej delikt dyscyplinarny nie polegał na naruszeniu przepisów prawa), „nie spowodowało także żadnych konfliktów personalnych z sędzią czy adwokatem” oraz że „nie zachodzi żadne podejrzenie aby obwiniona A. S. więcej niż ten jeden raz zachowywała się na sali rozpraw w sposób odbiegający od rutynowych czynności oskarżycielskich”. To eufemistyczne określenie przedmiotowego zachowania zdaje się zresztą przeczyć tezie Sądu odwoławczego, że mieściło się ono w ramach zachowań stron na sali rozpraw.

Wskazane wyżej, liczne uchybienia, którymi dotknięte jest pisemne uzasadnienie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, świadczące o tym, że zmiana orzeczenia Sądu I instancji została dokonana bez należytego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, jak też przedstawionej przez ten Sąd argumentacji, nadto że oparta została na ocenach nie w pełni odpowiadających normie art. 7 k.p.k., przemawiały za postąpieniem zgodnie z wnioskiem kasacji, tj. za uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Jak wspomniano, przy potwierdzeniu zarzutu rażącej, mogącej mieć istotny wpływ na treść orzeczenia obraza prawa procesowego, bezprzedmiotowe było odnoszenie się do zarzutu obraza prawa materialnego.

Rozpoznając odwołania wniesione przez obwinioną prokurator i jej obrońców, Sąd II instancji uwzględni uwagi poczynione w niniejszym uzasadnieniu oraz wnikliwie skon-



frontuje podniesione w odwołaniach zarzuty z dokonanymi przez Sąd a *quo* ustaleniami co do przebiegu zdarzenia i wyrażoną przez ten Sąd oceną zachowania obwinionej. Należy też uzasadni wydane przez siebie orzeczenie, wykazując w ten sposób, że prawidłowo wypełnił ciążące na nim obowiązki.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Powrót

86

WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R.

SDI 14/15

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata A. O., obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 25 października 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej [...] z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w zaskarżonej części oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej [...] i na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze u n i e w i n n i ł A. O. od popełnienia zarzucanego mu czynu,

2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł :

- w zakresie postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Adwokackiej [...] i Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury – właściwe organy samorządu adwokackiego,
- w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Adwokat A. O. został obwiniony o to, że w dniu 30 sierpnia 2012 r. w [...] złożył w Prokuraturze Rejonowej zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. K., który to dokument wysłał również do Ministra Zdrowia, Komisji ds. Etyki i Dobrych Obyczajów w Nauce w Uniwersytecie Medycznym w [...], Rektora Uniwersytetu Medycznego w [...] oraz Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, które to podmioty są nieuprawnione do badania sprawy zaistnienia ewentualnego przestępstwa, tj. o przewinienie dyscyplinarne z § 4, 14, 16 i 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

Orzeczeniem z dnia 26 marca 2014 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adw. A. O. za winnego tego, że w dniu 30 sierpnia 2012 r. składając w Prokuraturze Rejonowej zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. K., przesłał odpis tego dokumentu również do Ministra Zdrowia, Komisji ds. Etyki i Dobrych Obyczajów w Nauce w Uniwersytecie Medycznym, Rektora Uniwersytetu Medycznego oraz Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, które to podmioty są nieuprawnione do badania sprawy zaistnienia ewentualnego przestępstwa, tj. przewinienia dyscyplinarnego z § 4 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia oraz obciążył kosztami postępowania w postaci opłaty zryczałtowanej w kwocie 1 000 zł.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony. Zaskarżył je w całości i zarzucił:

1. naruszenie art. 386 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze polegające na uniemożliwieniu złożenia wyjaśnień przez obwinionego bezpośrednio po odczytaniu aktu oskarżenia, wskutek czego przez połowę rozprawy obwiniony nie mógł dowiedzieć się, o co w świetle wewnętrznie sprzecznego aktu oskarżenia, jest oskarżony,

2. naruszenie art. 93 ust. 1 zw. z art. 95n i 95a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez potraktowanie J. K. jako pokrzywdzonego, podczas gdy nie posiadał on takiego statusu w sprawie,



3. rażąco naruszenie art. 2, 7, 8 ust. 2, 31 ust. 3 i 54 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez ich niezastosowanie i niedostrzeżenie okoliczności, że działanie obwinionego znajdowało uzasadnienie w Konstytucji, a w konsekwencji było działaniem zgodnym z prawem,

4. rażąco naruszenie § 1 Zasad etyki polegające na przyjęciu, że obowiązkiem moralnym obwinionego było nieinformowanie o złożonym zawiadomieniu o przestępstwie i jego treści podmiotów publicznych wymienionych w sentencji orzeczenia, tj. Ministra Zdrowia, Rektora Uniwersytetu Medycznego, Komisji ds. Etyki i Dobrych Obyczajów w Nauce w Uniwersytecie Medycznym, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, gdzie interes publiczny związany z :

- ochroną dobrego imienia polskiej nauki;
- możliwością wznowienia postępowania administracyjnego przed Centralną Komisją ds. Stopni i Tytułów Naukowych;
- podjęciem ingerencji w funkcjonowanie Uniwersytetu Medycznego przez Ministra Zdrowia,

wymagały, aby wskazane organy dowiedziały się o toczącym się postępowaniu,

5. rażąco naruszenie art. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej, przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, przepisów ustrojowych regulujących funkcjonowanie polskiej nauki oraz nadzór nad nią, przejawiające się w przyjęciu, że organy ([...]) nie miały prawnej możliwości powzięcia wiadomości o sposobie załatwienia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. K., gdy taką możliwość posiada każdy z nich i to na kumulatywnej podstawie prawnej,

6. naruszenie art. 89 ust. 2 i art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez uznanie, że obwiniony podjął działanie dla członka swojej rodziny, z którym w tamtym czasie pozostawał w sporze,

7. naruszenie § 4 Zasad etyki w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, poprzez bezzasadne zastosowanie tego przepisu i nieokreślenie, czy zarzuca się naruszenie zasad etyki, czy też godności zawodu,

8. naruszenie § 4 i § 1 ust. 2 Zasad etyki w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, poprzez bezzasadne zastosowanie, gdy zachowanie opisane w zarzucie zgodnie z definicją zawartą w Zbiorze zasad etyki i godności zawodu w żaden



sposób nie mogło poniżyć obwinionego w opinii publicznej, ani poderwać zaufania do wykonywanego przez niego zawodu i to m.in. dlatego, że czynności podejmował jako osoba prywatna,

9. naruszenie § 4 Zasad etyki w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez bezzasadne zastosowanie i brak określenia jaką zasadę etyczną obwiniony naruszył; z ostrożności procesowej, zastosowanie § 15 i § 16 Zasad Etyki per analogiam poprzez zarzucenie „braku powściągliwości”, gdy jednocześnie Sąd prawidłowo uznał, że wskazane przepisy nie mogą być stosowane wprost, a zatem tym bardziej nie mogą być stosowane odpowiednio do działalności w życiu prywatnym,

10. naruszenie art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez przyjęcie, że istnieją jakieś inne zasady etyki aniżeli skatalogowane w Zbiorze zasad etyki adwokackiej i godności zawodu,

11. naruszenie art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez przyjęcie, że Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu obowiązuje, podczas gdy do jego wydania nie była uprawniona Naczelna Rada Adwokacka,

12. rażąco naruszenie art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 24 k.c. poprzez stwierdzenie, że czyn obwinionego mógł stanowić zniesławienie, podczas gdy nie można za taki czyn uznać skierowania zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które to działanie zawierało prawdziwy i sprawdzony zarzut, a samo jego podniesienie stanowiło działanie w ramach porządku prawnego.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie obwinionego, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 25 października 2014 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że za podstawę prawną orzeczenia przyjął § 1 ust. 2 i ust. 3 oraz § 4 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Uchylił zawarte w pkt 2 orzeczenia rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania dyscyplinarnego i sprawę w tym zakresie przekazał sądowi dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.



Kasację od powyższego orzeczenia w zakresie jego pkt 1 i 3 wniosła obrońca obwinionego A. O., zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. § 1 ust. 2 i ust. 3 oraz § 4 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu polegające na przyjęciu, że wskazane przepisy obowiązują i mogą stanowić choćby uzupełniającą podstawę do orzeczenia o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, gdy wskazane przepisy wydane zostały przez organ niewłaściwy, tj. Naczelną Radę Adwokacką zamiast Krajowy Zjazd, a zatem ich treść pozostaje całkowicie irrelevantna dla odpowiedzialności obwinionego i jako taka nie może stanowić podstawy prawnej do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej,

2. art. 45 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji poprzez pozbawienie obwinionego prawa do bezstronnego rozpatrzenia jego sprawy przez niezawisły sąd,

3. § 1 ust. 2 i ust. 3 oraz § 4 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że może on stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także art. 80 ustawy – Prawo adwokaturze poprzez pominięcie tego przepisu jako podstawy kwalifikacji prawnej, co skutkowało błędną kwalifikacją prawną czynu,

4. art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo adwokaturze, poprzez niewłaściwe jego zastosowanie przejawiające się w przyjęciu, że skierowanie „do wiadomości” kopii zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do podmiotów prawa prywatnego i publicznego, prawnie zainteresowanych powzięciem wiedzy na temat okoliczności faktycznych wskazanych w tym zawiadomieniu, narusza godność zawodową adwokata, gdy prawidłowe zastosowanie wskazanego przepisu winno doprowadzić do wniosku, że działanie adwokata polegające na podniesieniu zgodnego z prawdą zarzutu posługiwania się w sferze publicznej nieprawidłową oceną dorobku naukowego wobec podmiotów prawnie zainteresowanych uzyskaniem takiej informacji w żaden sposób nie narusza godności zawodowej adwokata.

W konkluzji kasacji skarżąca wniosła o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**



Kasacja jest zasadna w zakresie, w jakim podnosi w pkt 4 zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego – art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 615 – dalej: p.o.a.), poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i przyjęcie, że samo tylko skierowanie przez obwinionego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pokrzywdzonego do wiadomości podmiotów prawa prywatnego i publicznego, prawnie zainteresowanych powzięciem wiedzy na temat okoliczności faktycznych wskazanych w zawiadomieniu, narusza godność zawodową adwokata.

W pierwszej kolejności, przed przedstawieniem oceny tego zarzutu oraz powodów wydania przez Sąd Najwyższy wyroku, należy stwierdzić, że pozostałe sformułowane w kasacji zarzuty nie są zasadne, z przyczyn następujących.

Podniesiony w pkt 1 kasacji zarzut obraży § 1 ust. 2 i ust. 3 oraz § 4 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu – (dalej: ZE AiGZ) jest chybiony, gdyż adwokat (jak trafnie zauważył Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury – dalej: WSDA) ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za postępowanie sprzeczne m.in. z „zasadami etyki lub godności zawodu” a nie z przepisami uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej ZZE AiGZ. Dla odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata w gruncie rzeczy nie ma więc istotnego znaczenia, jaki organ samorządu adwokackiego owe zasady skatalogował. Nawet podzielenie poglądu skarżącego, że należy w tym zakresie domniemywać kompetencji Krajowego Zjazdu Adwokatury, nie oznacza, iż została zdekompletowana podstawa prawna odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego. Podstawą materialnoprawną odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata jest bowiem przepis rangi ustawowej, a więc art. 80 p.o.a. Podstawa tej odpowiedzialności może być ewentualnie uzupełniona o inne przepisy, w tym zawarte w uchwałach samorządu. Nie jest to jednak wymóg konieczny, gdyż np. w przypadku odpowiedzialności za naruszenie obowiązków zawodowych można odwołać się do takiego obowiązku, który wynika jedynie z historycznie ukształtowanego zwyczaju, potwierdzonego konsekwentną linią orzecznictwa sądów, a więc nie został skatalogowany w żadnym akcie korporacyjnym.

Nie jest również zasadny zawarty w punkcie 2 kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 45 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP, poprzez pozbawienie obwinionego prawa do bezstronnego rozpatrzenia jego sprawy przez niezawisły sąd. Obwiniony z prawa





do sądu (bezstronnego rozpatrzenia jego sprawy przez niezawisły sąd) skorzystał wnosząc do Sądu Najwyższego kasację od orzeczenia zapadłego w postępowaniu dyscyplinarnym. Naruszenia tej zasady nie można upatrywać w braku możliwości rozpatrzenia sprawy dyscyplinarnej przeciwko adwokatowi od początku przez sąd powszechny, gdyż w takim modelu postępowania dyscyplinarnego w ogóle nie byłoby miejsca dla korporacyjnego sądownictwa dyscyplinarnego. Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, jakoby sądy dyscyplinarne przewidziane w ustawie – Prawo o adwokaturze nie realizowały wymogu właściwego i bezstronnego sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, ani też z jego twierdzeniem, że ustawowa regulacja odpowiedzialności „zawodowej” adwokatów pozostaje w sprzeczności z tym przepisem Konstytucji.

Kwestia zgodności z Konstytucją m.in. art. 91b p.o.a. – wyznaczającego zakres sądowej kontroli orzeczeń wydawanych w postępowaniu dyscyplinarnym wobec adwokatów – była przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 25 czerwca 2012 r. (K 9/10) uznał, że art. 91b w związku z art. 91a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze są zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przyjęcie modelu kontroli, w którym kasacja może być wniesiona wyłącznie z powodu „rażącego naruszenia prawa” oraz „rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej” mieści się w granicach swobody stanowienia prawa przez ustawodawcę zwykłego oraz nie narusza zasady sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i wynikającego z niej obowiązku odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że przyjęcie przez ustawodawcę modelu postępowania dyscyplinarnego, w którym w dwóch instancjach orzekają kolegialne organy *quasi*-sądowe złożone z profesjonalnych prawników, a obwinionemu zapewniony został szereg gwarancji prawa do sądu, może uzasadniać ustanowienie ograniczonego zakresu kontroli sądowej tych postępowań (wyrok z dnia 25 czerwca 2012 r., K 9/10, OTK-A 2012/6/66, Dz.U.2012/760 i wskazane tam orzecznictwo; zob. także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2009 r., SK 10/07, OTK-A 2009/2/8, Dz. U. 2009/30/205).

Podobnie, jako niezasadny, ocenić należy zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w pkt 3 kasacji.



Na wstępie przypomnieć trzeba, że materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej winna być oparta na przepisie rangi ustawowej, a jedynie ewentualnie uzupełniona o przepisy podustawowe albo zawarte w uchwałach organów korporacyjnych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 15 lipca 2010 r., SDI 12/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 25; 29 października 2009 r., SDI 22/09, LEX nr 1615502). Powyższe niewątpliwie miał na względzie WSDA, który dokonując zmiany podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia nie dochował jednak należytej precyzji, gdyż nie powołał w pkt 1 części dyspozytywnej orzeczenia także art. 80 p.o.a. Zarazem nie ulega wątpliwości, że za podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego przyjął również ten przepis. Wynika to z pkt 3 zaskarżonego kasacją orzeczenia, którym utrzymano w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji w pozostałym zakresie, a więc także powołującym w kwalifikacji prawnej przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i w podstawie ukarania art. 80 p.o.a. oraz z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia. Zaprezentowana w tym dokumencie argumentacja przekonuje, że intencją Sądu odwoławczego było uzupełnienie kwalifikacji prawnej przewinienia dyscyplinarnego o § 1 ust. 2 i ust. 3 ZZZEiGZ, nie zaś uczynienie przepisów tego Zbioru wyłączną podstawą przypisania obwinionemu odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak to sugeruje skarżący.

Przechodząc na grunt uznanego za zasadny zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, podniesionego w punkcie 4 kasacji, na wstępie przypomnieć trzeba, że w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatowi kasacja przysługuje stronie od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji (art. 91a ust. 1 p.o.a.). Zgodnie z art. 91b kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, a także z powodu rażącej niewspółmierności kary. Tym samym konieczne jest wykazanie przez skarżącego, poprzez stosowną argumentację i przywołanie konkretnych przepisów, że – jeżeli opisane w zarzucie uchybienie nie dotyczy bezpośrednio orzeczenia WSDA – lecz orzeczenia pierwszoinstancyjnego, uchybienie to „przeniknęło” do orzeczenia sądu odwoławczego. Tylko tytułem przypomnienia odnotować też należy, że podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego ma sens tylko wtedy, gdy nie kwestionuje się ustaleń faktycznych. Obraza prawa materialnego polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych.



Treść rozważanego zarzutu odczytana zgodnie z dyrektywą interpretacyjną z art. 118 § 1 k.p.k., pomimo pewnych wątpliwości co do tego, czy został on skierowany do orzeczenia WSDA, oraz czy skarżący nie kwestionuje w ten sposób ustaleń faktycznych, wskazuje, że spełnia on powyższe wymogi. Skarżący, stawiając ten zarzut, podnosi bowiem uchybienie polegające na wadliwej subsumcji normy prawnej do ustalonego stanu faktycznego – przyjęcia (przez sąd pierwszej instancji i zaakceptowania przez sąd odwoławczy), że narusza godność zawodową adwokata samo tylko skierowanie przezeń do wiadomości określonych podmiotów prawa prywatnego i publicznego zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez inną osobę. Szczegółowa analiza tego zarzutu i jego rozwinięcia w uzasadnieniu kasacji, w zestawieniu z opisem przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego oraz argumentacją zawartą w uzasadnieniach orzeczeń obydwu sądów dyscyplinarnych, prowadzi do wniosku o jego zasadności.

Z opisu czynu przypisanego obwinionemu wynika, że sądy dyscyplinarne uznały za delikt dyscyplinarny jego zachowanie polegające na przesłaniu odpisu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. K. podmiotom, które nie były uprawnione do badania sprawy zaistnienia ewentualnego przestępstwa. Sąd pierwszej instancji stwierdził (oraz wysunął na plan pierwszy), że obwiniony postępując w ten sposób nie zachował należytej powściągliwości w sferze życia prywatnego i publicznego. Pogląd ten podzielił Sąd odwoławczy dodatkowo wskazując, że ustalone zachowanie obwinionego naruszało regułę powściągliwości i umiaru oraz poszanowania dla godności i praw innych osób, gdyż „zawiadomienie nie było przecież wyłącznie informacją o ustaleniach dotyczących dorobku naukowego pokrzywdzonego ale jednoznaczną sugestią, że mógł on dopuścić się przestępstwa” (s. 10 uzasadnienia). Tymczasem, czego nie dostrzegły orzekające w sprawie sądy dyscyplinarne, kwestią kluczową dla oceny, czy przypisane obwinionemu zachowanie, stanowiło przewinienie dyscyplinarne, jest rodzaj motywacji obwinionego. W tej kwestii wyraziły one rozbieżne poglądy. Mianowicie, Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej przyjął w uzasadnieniu orzeczenia, że obwiniony rozsyłając kopie zawiadomienia, jako osoba prywatna „niewątpliwie zainteresowana przekreśleniem korzystnych wyników konkursów na stanowiska kierownicze wygranych przez J. K.” nie działał „całkowicie bezinteresownie, skoro (...) uczestnikiem w/w konkursów był członek rodziny adwokata



O.”, oraz że „przesłanie do wiadomości (...) zawiadomienia (...) miało na celu zaszkodzenie pokrzywdzonemu, jeszcze przed rozstrzygnięciem, czy w ogóle jakieś przestępstwa on popełnił” (s. 3-4 uzasadnienia). WSDA rozpoznając podniesiony w odwołaniu zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 2 i art. 95n p.o.a. to stanowisko wprawdzie podzielił, stwierdzając że Sąd pierwszej instancji w ramach swobodnej oceny dowodów miał prawo takie ustalenia poczynić, zarazem jednak uznał, że „zagadnienie motywacji obwinionego nie ma istotnego znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia” (s. 11 uzasadnienia).

Z tym poglądem WSDA nie można się zgodzić, gdyż rodzaj motywacji obwinionego przy uznaniu jego określonego zachowania, jako sprzecznego z zasadami etyki lub godnością zawodu adwokata, za delikt dyscyplinarny z art. 80 p.o.a. ma znaczenie zupełnie podstawowe. W odróżnieniu bowiem od opisu ustawowego określonego przestępstwa, który składa się z różnych elementów dotyczących jego struktury (ustawowe znamiona), tj. podmiotu, strony przedmiotowej, strony podmiotowej i przedmiotu, a których występowanie w czynie sprawcy musi być stwierdzone, aby można było przypisać mu popełnienie określonego typu przestępstwa, ustawowe znamiona przewinień dyscyplinarnych w art. 80 p.o.a. zostały ujęte odmiennie. Deliktem dyscyplinarnym, w rozumieniu tego przepisu, jest bowiem postępowanie adwokata lub aplikanta adwokackiego sprzeczne m.in. z zasadami etyki lub godnością zawodu, a więc ich istotą jest naruszenie konkretnych zasad moralnych. Stąd konieczne jest ściśle określenie tych – naruszonych – zasad, jako należących do struktury deliktu dyscyplinarnego. O ile zatem dla przypisania przestępstwa (dla jego bytu), motywacja z jaką działa jego sprawca nie ma znaczenia (zgodnie z art. 53 § 2 k.k. podlega uwzględnieniu przy wymiarze kary), to w przypadku przewinienia dyscyplinarnego adwokata, polegającego na naruszeniu zasad etyki lub godności zawodu, może mieć ona, jako element strony podmiotowej czynu, znaczenie zasadnicze.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Skoro złożenie przez obwinionego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. K. było – jak słusznie i zgodnie przyjęły sądy dyscyplinarne obu instancji – jego prawem, to brak jest racjonalnych podstaw do przyjęcia, że takim jego prawem nie była również możliwość przesłania odpisu tego zawiadomienia innym podmiotom niż wskazanej na wstępie uzasadnienia prokuraturze, pod tym wszakże warunkiem, że było to działanie bezinteresowne



– ukierunkowane na obronę uzasadnionego interesu publicznego (tu dobra polskiej nauki). Z tego względu, ustalenie o działaniu obwinionego z motywacji moralnie wątpliwej, a wręcz uznawanej powszechnie za naganną, jako znamię strony podmiotowej, powinno być zawarte w opisie przypisanego mu czynu.

Zgodnie z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 95n p.o.a. orzeczenie skazujące powinno m.in. zawierać „dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu”, co oznacza, iż opis czynu powinien zawierać komplet znamion, które zostały wypełnione ustalonymi okolicznościami faktycznymi. W związku z tym, zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się, że nie jest możliwe skazanie oskarżonego za czyn, którego wszystkie znamiona nie zostały wymienione w opisie czynu – rozumianym jako czyn przypisany – zawartym w wyroku, a nie tylko w jego uzasadnieniu (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012, z. 7. poz. 78 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do artykułów 297 – 467, 4. Wydanie, s. 634 i podane tam orzecznictwo). Takiego zaś ustalenia, co do motywacji przesądzającej o moralnej naganności zachowania obwinionego w opisie czynu przypisanego obwinionemu w części dyspozytywnej orzeczenia brak, co jest równoznaczne ze zdekompletowaniem strony podmiotowej czynu. Przesłanie przez obwinionego adwokata zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez lekarza do Ministra Zdrowia i innych wskazanych w opisie czynu podmiotów, bez dookreślenia owej – ustalonej przez Sąd pierwszej instancji w części motywacyjnej orzeczenia i zaakceptowanej przez instancję odwoławczą – nagannej motywacji nie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne w postaci naruszenia godności zawodu adwokata, określone w art. 80 p.o.a.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy uznał za zasadny podniesiony w pkt 4 kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 80 p.o.a. Naruszenie tego przepisu prawa materialnego polegało na niewłaściwym jego zastosowaniu do ustalonego stanu faktycznego, odzwierciedleniem którego był opis przypisanego czynu. Ponieważ naruszenie tego przepisu miało oczywisty wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, należało uchylić orzeczenie WSDA w zaskarżonej części oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej. Podkreślenia wymaga, że do uchylenia orzeczeń sądów dyscyplinarnych obydwu instancji i wydania takiego, jak w wyroku, rozstrzygnięcia następcze-



go doszło nie dlatego, że ustalone w części motywacyjnej Sądu pierwszej instancji zachowanie obwinionego, nie może stanowić przewinienia dyscyplinarnego, a więc że nie naruszył on godności zawodu adwokata, lecz dlatego, że nie stanęły na wysokości zadania organy postępowania dyscyplinarnego. Brak wymaganej staranności i precyzji przy redagowaniu zarzucanego czynu przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a w szczególności właściwej reakcji Sądu pierwszej instancji, choćby poprzez uzupełnienie opisu czynu o te elementy charakteryzujące motywację obwinionego, które zawarł w uzasadnieniu orzeczenia, jest równoznaczne z tym, że nie można ani obecnie ani również w przyszłości przypisać mu deliktu dyscyplinarnego, gdyż stoi temu na przeszkodzie zakaz *reformatio- nis in peius*.

Dlatego stwierdzając, że ukaranie za czyn, który nie zawiera kompletu ustawowych znamion, było oczywiście niesłuszne, Sąd Najwyższy na podstawie art. 537 § 2 k.p.k., uniewinnił obwinionego od popełnienia przypisanego mu czynu.

O kosztach procesu za postępowanie kasacyjne rozstrzygnięto na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., zaś o kosztach postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji – obciążając nimi odpowiednio Izbę Adwokacką w [...] i Naczelną Radę Adwokacką – na podstawie art. 951 ust. 2 p.o.a.

[Powrót](#)

87

WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R.

SDI 15/15

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, w sprawie lekarza weterynarii Ł. U., ukaranego za przewinienie zawodowe określone w art. 45 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (tekst jedn: Dz. U. z 2014 r., poz. 1509) w zw. z art. 2 i in. Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. kasacji, wniesionej obrońcą



ukaranego, od orzeczenia Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu [...] Izby Lekarsko-Weterynaryjnej [...] z dnia 17 czerwca 2014 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz poprzedzające je orzeczenie Sądu pierwszej instancji i u n i e w i n n i ł lekarza weterynarii Ł. U. od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. n a k a z a ł zwrócić Ł. U. uiszczoną opłatę od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł;

III. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł :

– w zakresie postępowania przed Sądem [...] Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w [...] oraz Krajowym Sądem Lekarsko-Weterynaryjnym – właściwe organy samorządu lekarsko-weterynaryjnego,

– w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Lekarz weterynarii Ł. U. został obwiniony o to, że w trakcie procedury wpisania zakładu leczniczego dla zwierząt – przychodni weterynaryjnej „S.” do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt prowadzonej przez Radę Izby Lekarsko – Weterynaryjnej złożył nieprawdziwe oświadczenie kierownika przychodni weterynaryjnej, dotyczące posiadania zezwolenia na uruchomienie działalności i stosowanie aparatury rentgenowskiej, tj. o czyn przewidziany w art. 45 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1509) w zw. z artykułami: 2, 4, 5 ust. 2, 10 ust. 2, 39 ust. 2, a tym samym art. 47 Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii.

Orzeczeniem z dnia 17 czerwca 2014 r., Sąd Izby Lekarsko – Weterynaryjnej uznał lekarza weterynarii Ł. U. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych wymierzył mu karę upomnienia oraz obciążył obwi-



nionego kosztami postępowania w kwocie 1 779,79 zł na rzecz Izby Lekarsko – Weterynaryjnej.

Odwołanie od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości, wniósł obrońca obwinionego lekarza weterynarii. Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez:

1. uznanie, że obwiniony w sposób zawiniony złożył oświadczenie o „posiadaniu zezwolenia na uruchomienie działalności i stosowanie aparatury rtg”, podczas gdy z zeznań świadka Z. S. oraz wyjaśnień samego obwinionego wynika, że złożenie oświadczenia było wynikiem uzyskania zapewnienia od zaufanej osoby, tj. prezesa zarządu spółki zatrudniającej obwinionego, a zatem nawet, gdyby oświadczenie było fałszywe, to nie było w tym winy lek. wet. U.;

2. uznanie, że obwiniony złożył oświadczenie o „posiadaniu zezwolenia na uruchomienie działalności i stosowanie aparatury rtg”, podczas gdy ze zgromadzonego materiału wynika, że obwiniony takiego oświadczenia nie składał – złożył natomiast oświadczenie o innej treści, które nie było fałszywe.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, nadto o zasądzenie na rzecz obwinionego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów obrony z wyboru według norm przepisanych.

Krajowy Sąd Lekarsko – Weterynaryjny orzeczeniem z dnia 4 listopada 2014 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył lekarza weterynarii Ł. U.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca obwinionego. Zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając:

1. rażąco obrazę przepisów postępowania:

a) art. 433 § 2 k.p.k. w związku z art. 61 pkt 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych poprzez nierozpoznanie jednego z zarzutów podniesionego w odwołaniu od orzeczenia Sądu Izby Lekarsko-Weterynaryjnej;





b) § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 29 lipca 1993 r. w sprawie postępowania dotyczącego odpowiedzialności zawodowej lekarzy weterynarii poprzez:

i) uznanie, że obwiniony złożył nieprawdziwe oświadczenie o „posiadaniu zezwolenia na uruchomienie działalności i stosowanie aparatury rtg” wbrew treści Oświadczenia kierownika przychodni weterynaryjnej sporządzonego przez obwinionego w dniu 18 lutego 2013 r.;

ii) uznanie, że działanie obwinionego nosi znamiona niedołożenia należytej staranności, podczas gdy zebrany materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadka Z. S., oceniane z uwzględnieniem wskazań doświadczenia życiowego, świadczą o tym, iż obwiniony zachował ostrożność, jakiej można było od niego w zaistniałych okolicznościach wymagać;

2. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 8 k.k. w związku z art. 62 pkt 2 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izb lekarsko – weterynaryjnych poprzez przyjęcie, że czyn obwinionego wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego, przy jednoczesnym uznaniu, że obwiniony nie działał umyślnie – pomimo że ustawa nie stanowi, że delikt dyscyplinarny może zostać popełniony nieumyślnie.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia (na rozprawie kasacyjnej postulował – już zgodnie z art. 537 § 1 k.p.k. – uchylenie tego orzeczenia oraz orzeczenia Sądu I instancji) i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Krajowemu Sądowi Lekarsko – Weterynaryjnemu do ponownego rozpoznania. Nadto wystąpił o zasądzenie na rzecz obwinionego kosztów postępowania za wszystkie instancje, w tym kosztów obrony z wyboru według norm przepisanych.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wyraził pogląd, że „należy uznać zawarty w skardze kasacyjnej wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Krajowego Sądu Lekarsko – Weterynaryjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi za zasługujący na uwzględnienie”.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**



Kasację należało uwzględnić, przy czym za zasadny trzeba uznać dalej idący z dwóch zawartych w niej wniosków, tj. wniosek postulujący wydanie wyroku uniewinniającego obwinionego lekarza weterynarii. Przede wszystkim wynika to z trafności zarzutu ujętego w pkt 2. skargi kasacyjnej, chociaż budzi zastrzeżenia zawarta w nim teza, iż „Ustawa (tj. ustawa o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych – uwaga SN) nie stanowi, że delikt dyscyplinarny może zostać popełniony nieumyślnie” (jeśli traktować ją jako tezę ogólną, do czego upoważnia okoliczność, że obrońca nie zaznaczył, iż ustawa nie stanowi, że „ten”, tj. zarzucony obwinionemu delikt może zostać popełniony nieumyślnie). Zgodnie z art. 4 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii (...), lekarz weterynarii obowiązany jest wykonywać zawód ze szczególną starannością, w oparciu o zasady etyki i deontologii weterynaryjnej, natomiast przepis art. 45 tej ustawy stanowi, że członkowie samorządu podlegają odpowiedzialności zawodowej przed sądami lekarsko-weterynaryjnymi za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i deontologii weterynaryjnej oraz za naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza weterynarii. Mając na uwadze te uregulowania, nie jest trudno przytoczyć przykłady możliwych zachowań lekarza weterynarii, które chociaż nie będą się cechować umyślnością, to niewątpliwie wyczerpią znamiona deliktu dyscyplinarnego. Typowym przykładem będzie zachowanie polegające na niewłaściwym leczeniu zwierzęcia, będące skutkiem naruszenia wymaganego przez ustawę wymogu szczególnej staranności, które to naruszenie może przejawiać się różny sposób, choćby w nieprzeprowadzeniu odpowiednich badań i postawieniu w związku z tym błędnej diagnozy, prowadzącej do wspomnianego niewłaściwego lub nawet zbędnego leczenia. Taki przypadek nie zachodzi jednak w rozpatrywanej sprawie, w której obwinionego ukarano za złożenie organowi samorządu lekarsko – weterynaryjnego nieprawdziwego oświadczenia, co jest równoznaczne z przypisaniem mu zamiaru umyślnego wprowadzenia tego organu w błąd, gdy zebrane w sprawie dowody tego nie potwierdzały. Lektura uzasadnień orzeczeń sądów obu instancji nie pozostawia przy tym wątpliwości, że organy te dały obwinionemu wiarę, iż przed złożeniem przedmiotowego oświadczenia pytał Z. S., zorientowanego w sprawach spółki D.(od 9 kwietnia 2013 r. jej prezesa – k. 40), będącej właścicielem przychodni weterynaryjnej „S.”, czy właściwy organ (Prezes Państwowej Agencji Atomistyki) udzielił zezwolenia na używanie w przychodni aparatury rentgenowskiej. Wobec tego, że uzyskał odpowiedź twierdzącą, złożył



oświadczenie, które w określonym fragmencie obiektywnie okazało się niezgodne z prawdą. Dalece uproszczone, zatem odbiegające od zasady prawidłowego orzekania, było jednak, zaaprobowane przez Sąd odwoławczy, rozumowanie Sądu *meriti* prowadzące się do przypisania obwinionemu winy w istocie tylko w oparciu o ustalenie określonej chronologii zdarzeń. Mianowicie Sąd *a quo* wskazał, że przedmiotowe oświadczenie obwinionego, jako kierownika mającej być uruchomionej przychodni weterynaryjnej, jest datowane na 18 lutego 2013 r. (ściślej rzecz ujmując, tę datę nosi wniosek spółki D. o wpis do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt – k. 11), przychodnia została otwarta 20 kwietnia 2013 r., natomiast pozwolenie na używanie aparatu rentgenowskiego zostało udzielone dopiero 16 maja 2013 r., zatem uznał, że „obwiniony nie powinien był pisać w oświadczeniu, że przychodnia weterynaryjna »posiada i używa aparaturę rentgenowską zgodnie z wymogami prawo atomowe«, gdyż była to nieprawda”. Co prawda, Sąd I instancji po przytoczeniu wspomnianych dat lutowej i majowej stwierdził, że „dalsze postępowanie miało wyjaśnić czy oświadczenie nieprawdy było zamierzone i świadome (...)”, jednak nie zajął w tej kwestii klarownego, a w istocie żadnego stanowiska, poprzestając na wyżej przytoczonym stwierdzeniu oraz na wskazaniu ogólnie słusznym, jednak nie mającym bezpośredniego związku z postawionym obwinionemu zarzutem, że „kierownik przychodni weterynaryjnej – lekarz weterynarii – winien znać przepisy, w tym również przepisy branżowe, jak uchwały Krajowej czy okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej, nie tylko dotyczące działalności merytorycznej, ale również organizacyjnej w tym dotyczące obiektu, pomieszczeń, w którym podmiot funkcjonuje”. Z kolei Sąd odwoławczy uznał, że obwiniony „nie wykazał się rzetelnością, wiedzą zawodową w zakresie funkcjonowania zakładu leczniczego dla zwierząt. Nie znał aktualnego stanu prawnego, przynajmniej w zakresie dotyczącym przestrzegania wymagań bezpieczeństwa i ochrony radiologicznej, do czego – jako kierownik nowo uruchamianego zakładu leczniczego dla zwierząt – jest zobowiązany w świetle postanowień art. 7 powołanej ustawy – Prawo atomowe. Nie wykazał w całym procesie uruchamiania przychodni weterynaryjnej, której został kierownikiem, szczególnej staranności wymaganej postanowieniami art. 4 powołanej ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych”. W dalszej części uzasadnienia Sąd *ad quem* stwierdził, iż „można jedynie współczuć Obwinionemu, że tak bezkrytycznie zaufał swojemu przełożonemu, osobie – jak wykazało dalsze



postępowanie, na takie zaufanie nie zasługiwała” (tak w oryginale), by następnie uznać, że „niemniej tak duży stopień zaufania wykazany przez Obwinionego do swego przełożonego, nie usprawiedliwia go od zarzutu poświadczenia, że aparaturę rtg znajdującą się na wyposażeniu nowo uruchamianej przychodni weterynaryjnej, używa się zgodnie z wymaganiami Prawo atomowe. Bezspornym jest w sprawie, że w dniu w którym składał takie oświadczenie (...), aparatura nie posiadała wymaganego zezwolenia na jej uruchomienie i stosowanie, w świetle postanowień zawartych w powołanej ustawie – Prawo atomowe”. Obszerne fragmenty uzasadnienia zaskarżonego kasacją orzeczenia, jak też, w mniejszym zakresie, orzeczenia Sądu *meriti* przytoczono nie bez powodu. Obrazują one, że podejście sądów orzekających do kwestii odpowiedzialności obwinionego było rażąco nieprawidłowe, bowiem odbiegając od treści zarzutu, nieprawidłowości jego zachowania upatrywały w wadliwym, wynikającym z nieznamomości przepisów i niedołożeniu staranności, wypełnieniu procedur związanych z uruchomieniem przychodni weterynaryjnej. Nawiązanie do art. 4 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych budzi przy tym zastrzeżenia z tego względu, że w przepisie tym jest mowa o wykonywaniu zawodu lekarza weterynarii, natomiast zgodnie z art. 1 ust. 1 wymienionej ustawy wykonywanie tego zawodu „polega na ochronie zdrowia zwierząt oraz weterynaryjnej ochronie zdrowia publicznego i środowiska”. Trudno przyjąć, że podpada pod to pojęcie wykonywanie przez obwinionego czynności czysto administracyjnych i organizacyjnych związanych z załatwianiem formalności niezbędnych do otworzenia przychodni weterynaryjnej.

Zasadnicze znaczenie ma wszakże fakt, że obwinionemu przypisano przewinienie dyscyplinarne, które można popełnić tylko umyślnie (w tym zakresie ma rację obrońca, negując możliwość nieumyślnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego), zarazem przedstawiając wywód, z którego wynikało, że obwiniony lekarz weterynarii złożył oświadczenie obiektywnie niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, jednak będąc przekonany o jego prawdziwości. Dla lepszego zobrazowania orzekającym w niniejszej sprawie sądom korporacyjnym istoty zagadnienia można powołać przykład regulacji z art. 233 § 1 k.k., w którym jest mowa o sytuacji, gdy ktoś „zeznaje nieprawdę”, jednak przestępstwo ma miejsce dopiero wtedy, gdy składający zeznanie ma świadomość, że mija się z prawdą. Na marginesie celowe będzie zauważyć, że ustalony przez organa samorządu lekarsko –



weterynaryjnego wzór „oświadczenia kierownika przychodni weterynaryjnej” (k. 7-9 akt sprawy dyscyplinarnej), jednakowy dla przychodni nowo otwieranej i przychodni istniejącej przed wejściem w życie ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt, jest mało precyzyjny, zwłaszcza w przypadku przychodni, która dopiero ma być otwarta, a więc jeszcze nie prowadzi działalności, Jeżeli w pkt 7. oświadczenia jest mowa, że „przychodnia weterynaryjna posiada i używa aparaturę rentgenowską”, to trudno o prawidłową odpowiedź, przy wskazanej opcji: tak – nie w sytuacji, gdy aparatura ta znajduje się na wyposażeniu przychodni, ale nie jest używana, skoro przychodnia w oczekiwaniu na załatwienie formalności nie funkcjonuje. Podobna uwaga odnosi się do kluczowego w niniejszej sprawie pkt 8., w którym żąda się deklaracji, czy „przychodnia weterynaryjna posiada i używa aparaturę rentgenowską zgodnie z wymogami ustawy – Prawo atomowe”. Można też wspomnieć, że nie spotkało się z reakcją rzecznika odpowiedzialności zawodowej także obiektywnie nieprawdziwe, w przypadku niedziałającej jeszcze placówki, oświadczenie obwinionego, że przychodnia prowadzi szkolenie praktyczne uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów medycyny weterynaryjnej (pkt 62. i 63.). Zapewne wspomniany organ uznał, że chodzi o to, iż tego rodzaju aktywność przychodnia podejmie po rozpoczęciu działalności, zasadne byłoby więc rozważenie, czy podobną interpretację nie zastosować do odpowiedzi udzielonych przez lekarza weterynarii Ł. U. w pkt 7. i 8.

Uchybienie podniesione przez skarżącego w pkt 2. kasacji było tak zasadniczej natury, że rozpoznanie skargi należało rozpocząć od tego zarzutu, a potwierdzenie jego słuszności było wystarczające do wydania orzeczenia. Zatem zgodnie z art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 62 ust. 1 pkt 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania było rozpoznawanie innych podniesionych przez skarżącego uchybień. Można wszakże wspomnieć, że Krajowy Sąd Lekarsko – Weterynaryjny rzeczywiście nie odniósł się do zarzutu podniesionego przez obrońcę w odwołaniu, że obwinionemu przypisano zachowanie, które nie odpowiadało ściśle złożonemu oświadczeniu (zgodził się z tym w odpowiedzi na kasację Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej), jak też, że nie wytłumaczył, dlaczego zachowanie obwinionego, polegające na zasięgnięciu informacji u wspomnianego Z. S., nie spełniało wymogu dołożenia należytej staranności. Jest przy tym oczywiste, że



jeżeli Sąd odwoławczy uznał, że Z.S. nie zasługiwał na zaufanie, a obwiniony zaufał mu „bezkrytycznie”, to powinien wytłumaczyć, dlaczego Ł. U. powinien z rezerwą odnieść się do zapewnienia udzielonego mu przez przełożonego. W aspekcie postawionego obwinionemu zarzutu jest to jednak kwestia nierzutuująca na rozstrzygnięcie, podobnie jak postulowane przez Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w odpowiedzi na kasację badanie odpowiedzialności obwinionego w świetle przepisów ustawy – Prawo atomowe, przy uwzględnieniu, że zgodnie z art. 5 ust. 2 tej ustawy to na obwinionym jako kierowniku jednostki organizacyjnej – przychodni weterynaryjnej – ciążył obowiązek złożenia stosownego wniosku o zezwolenie na uruchomienie pracowni rentgenowskiej (na rozprawie kasacyjnej tezę, że wspomniana przychodnia jest „jednostką organizacyjną” w rozumieniu wymienionego przepisu zanegował obrońca obwinionego). W tym względzie można zauważyć, że postawiony obwinionemu zarzut odnosił się do innego zachowania niż hipotetyczne niewykonanie obowiązku przewidzianego w ustawie – Prawo atomowe. Ewentualne czynienie w ponowionym postępowaniu niekorzystnych dla obwinionego ustaleń faktycznych odnośnie do wykonania obowiązku określonego w art. 5 ust. 2 ustawy – Prawo atomowe byłoby zresztą niedopuszczalne w świetle art. 443 k.p.k., skoro kwestia ta nie była przedmiotem zainteresowania orzekających w sprawie sądów, a wydane przez nie orzeczenia były skarżone jedynie na korzyść obwinionego.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy zgodnie z art. 537 § 1 i 2 k.p.k. orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Wobec uniewinnienia obwinionego lekarza weterynarii, kosztami postępowania przed sądami korporacyjnymi należało obciążyć właściwe organy samorządu lekarsko-weterynaryjnego, natomiast kosztami postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa, zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Zwrot obwinionemu uiszczony przez niego opłaty od kasacji znajduje uzasadnienie w treści art. 527 § 4 k.p.k. w zw. z art. 62 ust. 1 pkt 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych.



Powrót

88

WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R.

SDI 16/15

**Do naruszenia gwarancyjnych przepisów art. 41 § 1 i art. 42 § 1 k.p.k. dochodzi nie tylko wtedy, gdy wobec sędziego, co do którego zaistniały okoliczności poddające w wątpliwość jego bezstronność, został złożony wniosek o wyłączenie, a wniosek ten nie został uwzględniony, ale także wówczas, gdy okoliczności wymienione w art. 41 § 1 k.p.k. realnie zaistniały, a sędzia taki nie zreflektował się i nie zażądał swego wyłączenia od udziału w sprawie albo gdy pozostali członkowie składu, świadomi zaistnienia takich okoliczności, z urzędu nie podjęli decyzji o jego wyłączeniu.**

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędzia SN: Zbigniew Puskarski, Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie A. K. obwinionego o czyn stanowiący naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] z dnia 9 listopada 2012 r., sygn. akt [...],

- 1) u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu w postępowaniu odwoławczym;
- 2) n a k a z a ł zwrot A. K. kwoty 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych, uiszczonej tytułem opłaty od kasacji.



## UZASADNIENIE

Lekarz A. K. został obwiniony o to, że „w dniach 29–30 marca 2010 r. jako lekarz ZOZ w B. w trakcie leczenia pacjentki G. J. popełnił błąd diagnostyczny, polegający na niewłaściwym doborze badań w diagnostyce różnicowej silnych bólów w klatce piersiowej z towarzyszącymi im dusznościami”, tj. o czyn stanowiący naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 9 listopada 2012 r.:

I. na mocy art. 78 ust. 1 i art. 83 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708) uznano obwinionego lekarza A. K. winnym popełnienia zarzucanego przewinienia zawodowego, stanowiącego naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, i za powyższy czyn orzeczono karę nagany;

II. obciążono obwinionego lekarza A. K. kosztami postępowania w wysokości 1 397,00 zł (jeden tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt siedem złotych) na rzecz [...] Izby Lekarskiej;

III. zasądzono od obwinionego A. K. na rzecz pokrzywdzonej K. L. zwrot poniesionych wydatków w wysokości 600 zł (sześćset złotych) z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Odwołanie od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 9 listopada 2012 r. wniósł obwiniony lekarz A. K., który zaskarżając wyżej wymienione orzeczenie w całości na swoją korzyść, zarzucił:

1. „błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na mylnym przyjęciu, iż obwiniony dopuścił się przewinienia zawodowego z art. 8 KEL”,

2. „obrazę przepisów postępowania i ustawy o izbach lekarskich mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 424 § 1 k.p.k. (vide też art. 89 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich), art. 410 k.p.k., art. 5 k.p.k. (vide też art. 61 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich), art. 7 k.p.k. (vide też art. 61 ust 3 ustawy o izbach lekarskich), art. 4 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., polegające na:





1) wydaniu orzeczenia wyłącznie na podstawie dowodów dla obwinionego niekorzystnych oraz pozostawieniu poza podstawą orzeczenia szeregu istotnych wynikających ze zgromadzonych dowodów okoliczności faktycznych sprawy przemawiających za tym, iż obwiniony nie dopuścił się zarzucanego mu przewinienia, bez należytego umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia,

2) całkowicie arbitralnym stanowisku, nie znajdującym potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy – opartym na niezasadnych domniemaniach,

3) rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego,

4) dokonaniu oceny dowodów w sposób dowolny, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

5) niewyjaśnieniu okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności też przyczyny śmierci pacjentki i zastąpienie inicjatywy dowodowej ustaleniami opartymi na niekorzystnych dla obwinionego domniemaniach i w konsekwencji naruszenie również art. 193 § 1 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z urzędu z opinii Katedry Medycyny Sądowej,

b) art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. (art. 89 ust 3 pkt 2 ustawy o izbach lekarskich) poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia,

c) art. 201 k.p.k. poprzez mylne przyjęcie, że opinie biegłych są jasne, pełne, niesprzeczne,

d) art. 172 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie konfrontacji między biegłymi z uwagi na to, że opinie ich są sprzeczne między sobą,

e) art. 410 k.p.k. i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez pominięcie przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy uwag obwinionego m.in. z k. 52, k. 57–68, k. 122, k. 75–79, k. 173–174 postanowienia Prokuratury Rejonowej w B. (k. 84–86),

f) art. 147 § 1 k.p.k. poprzez brak w aktach spraw załączników do protokołu z rozpraw z 28.10.2011 r. i 9.11.2012 r. i w tym stanie rzeczy doprowadzenie do rozstrzygnięcia z pominięciem treści zawartych na tych załącznikach”.

W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie go od zarzucanego mu przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, względnie o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.



Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 5 grudnia 2013 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji, a kosztami postępowania obciążył obwinionego lekarza.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł obrońca obwinionego lekarza A. K., który zaskarżając ww. orzeczenie w całości na korzyść obwinionego zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które to naruszenie mogło mieć wpływ na jego treść, a mianowicie:

I. „art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 201 k.p.k., 410 k.p.k., art. 457 § 2 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w związku z art. 440 k.p.k. w związku z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich, polegające na dowolnej, nierzetelnej kontroli zarzutów i wniosków odwołania z jednoczesnym pominięciem analizy całego materiału dowodowego, w tym:

1) opinii lekarzy Z. K., J. S., L. P., W. L., mimo, iż wszystkie opinie nie są pełne, bowiem biegli przy ich wydawaniu nie dysponowali dokumentami wymienionymi w pkt 1-8 z k. 39-41 odwołania od orzeczenia od Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 9.11.2012 r., a brak w/w dokumentów pozbawiał uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia badanych kwestii mających związek z prawidłowością postawionej diagnozy i terapii przez obwinionego, nieudzielenie przez biegłych odpowiedzi na wszystkie zagadnienia poruszone w odwołaniu, a które objęte były zakresem posiadanych wiadomości specjalnych, nieuzasadnienie w sposób rzetelny wyrażonych ocen oraz poglądów, zwłaszcza, że jak wynika z załączonych przez obwinionego do odwołania dokumentów pominiętych przy rozpatrywaniu przez Naczelny Sąd Lekarski, jego odwołania wskazywały na sprzeczność poglądów i ocen biegłych z aktualnym stanem wiedzy medycznej, a nadto niepoddanie kontroli opinii wszystkich opiniujących w sprawie obwinionego pod kątem niejasności opinii, o czym świadczy posługiwanie się nielogicznymi argumentami, wewnętrznymi i zewnętrznymi sprzecznościami, brakiem precyzyjnego określenia sposobu dochodzenia do ocen i poglądów w nich zawartych,

2) nieodniesienie się merytorycznie, względnie ogólnikowo, przez Naczelny Sąd Lekarski do wszystkich zarzutów zawartych w odwołaniu obwinionego, a mianowicie z pkt 1 i 2 a), b), c), d), e) i f),

II. art. 4 i 6 k.p.k., art. 170 § 3 k.p.k. oraz art. 368 k.p.k. w związku z naruszeniem art. 458 k.p.k., art. 453 § 2 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k., art. 433 k.p.k. i art. 6 ust 1



E.K.P.Cz. i art. 440 k.p.k. w związku z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich poprzez zaniechanie przez Naczelny Sąd Lekarski zajęcia procesowego stanowiska odnośnie wnioskowanego przez obwinionego i jego obrońcę dowodu z opinii instytutu mimo, iż taki wniosek dowodowy został złożony przez obwinionego w odwołaniu na k. 41 oraz przez jego obrońcę w dniu 5.12.2013 r., co w konsekwencji naruszyło prawo do obrony obwinionego,

III. art. 7 k.p.k., 410 k.p.k., 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich poprzez oparcie wyroku nie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, czemu nie przeczy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji, pominięcie przy rozstrzyganiu przez Sąd dokumentów, o których mowa w ust. 2 pkt e) i f) odwołania obwinionego,

IV. art. 4 k.p.k., 5 § 1 k.p.k., 6 k.p.k., 41 § 1 k.p.k., art. 42 § 1 k.p.k., art. 406 k.p.k., 408 k.p.k. i 440 k.p.k. w związku z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności i obiektywizmu poprzez ferowanie orzeczenia przez Przewodniczącego składu orzekającego Naczelnego Sądu Lekarskiego przed udaniem się na naradę nad orzeczeniem, naruszenie zasady głosów stron, nieodebranie od obwinionego ostatniego słowa przez co naruszone zostało też prawo do obrony obwinionego”.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca obwinionego wniósł o uchylenie w całości orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 5 grudnia 2013 r. i utrzymanego w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego oraz o przekazanie sprawy dotyczącej obwinionego A. K. do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu.

W trakcie rozprawy kasacyjnej przed Sądem Najwyższym obrońca poparł kasację wraz z jej wnioskami końcowymi, natomiast Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, wywodząc, że gdy chodzi o materię merytoryczną sprawy, związaną z treścią opinii specjalistycznych, to podlegała ona nie tylko kontroli biegłych, najwyższych autorytetów w kardiologii, ale także i kontroli składów orzekających, złożonych także z lekarzy-specjalistów, znających tę problematykę, a gdy chodzi o podniesione uchybienia procesowe, to Sąd Najwyższy powinien okazać dla nich wyrozumiałość, gdyż członkowie sądów lekarskich nie są prawnikami,



nie można zatem od nich oczekiwać szczegółowej znajomości przepisów procedury, zaś podlegają oni – jak lekarze – emocjom, gdy widzą krzywdę pacjenta.

### **Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest zasadna, bowiem w trakcie procedowania przed Naczelny Sąd Lekarskim doszło do bardzo poważnego naruszenia przepisów postępowania, po którego stwierdzeniu nie sposób przyjąć założenia, iż mogło ono nie mieć istotnego wpływu na treść wydanego przez ten Sąd orzeczenia. O uwzględnieniu kasacji zdecydowało potwierdzenie się zarzutów zgłoszonych przez obrońcę obwinionego lekarza w zarzucie IV i II części wstępnej kasacji. Istotnie, analiza protokołu rozprawy przeprowadzonej w dniu 5 grudnia 2013 r. przed Naczelny Sąd Lekarskim jednoznacznie wskazuje na to, że doszło w jej trakcie do rażącego naruszenia takich przepisów procedury, które nie pozwalają na stwierdzenie, iż A. K. zapewniono rzetelny proces odwoławczy. Szczególnie rażące było naruszenie art. 41 § 1 k.p.k., przejawiające się w takim zachowaniu jednego z członków składu orzekającego, które powinno prowadzić – skoro już do niego doszło – w niezwłocznym wyłączeniu się tego sędziego od dalszego orzekania. Przewodniczący składu orzekającego nie tylko jednoznacznie dał wyraz temu, że nie daje wiary linii obrony obwinionego, dyskwalifikując jeszcze przed udaniem się do pokoju narad wiarygodność wyjaśnień A. K. (cyt.: „Zebranie wywiadu, badanie chorej, co by obwiniony zrobił, co zamierzał, wszelkie elementy wywiadu, nie znajdują umocowania w dokumentacji”), ale – co tym bardziej niedopuszczalne – równie jednoznacznie wypowiedział się w kwestii zasadności zarzutu, pod którym stanął obwiniony i w kwestii jego zawinienia. Skoro bowiem A. K. pozostaje pod zarzutem dopuszczenia się tzw. błędu diagnostycznego, wypowiedź przewodniczącego składu Naczelnego Sądu Lekarskiego w trakcie trwania postępowania, iż cyt.: „Brak było w postępowaniu obwinionego wstępnej elementarnej diagnostyki”, nie może być oceniona inaczej, jak wypowiedzenie się, i to publiczne, co do winy obwinionego przed sędziowską naradą. Zachowanie takie jest niewątpliwie klasyczną wręcz okolicznością mogącą wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego – w rozumieniu art. 41 § 1 k.p.k. W konsekwencji, orzeczenie wydane z udziałem tej osoby nie powinno się ostać. Skład orzekający w niniejszej sprawie wyraża przy tym zapatrywanie, że do naruszenia gwarancyjnych przepisów art. 41 § 1 i art. 42 § 1



k.p.k. dochodzi nie tylko wtedy, gdy wobec sędziego, co do którego zaistniały okoliczności poddające w wątpliwość jego bezstronność, został złożony wniosek o wyłączenie, a wniosek ten nie został uwzględniony, ale także wówczas, gdy okoliczności wymienione w art. 41 § 1 k.p.k. realnie zaistniały, a sędzia taki nie zreflektował się i nie zażądał swego wyłączenia od udziału w sprawie albo gdy pozostali członkowie składu, świadomi zaistnienia takich okoliczności, z urzędu nie podjęli decyzji o jego wyłączeniu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2011 r., SNO 27/11, LEX Nr 1288839). W konsekwencji, niezłożenie przez sędziego żądania wyłączenia go od udziału w sprawie może stanowić podstawę zarzutu kasacyjnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2013 r., II KK 7/13, LEX Nr 1328041).

W pkt IV części wstępnej kasacji powołano także szereg dalszych przepisów, jako naruszonych w okolicznościach opisanych w tym zarzucie. Zostały one co prawda wymienione zasadnie, albowiem opisane wyżej zachowanie przewodniczącego składu orzekającego Naczelnego Sądu Lekarskiego bez wątpienia pozostawało w kolizji z treścią tych przepisów, ale wypada w tym kontekście przypomnieć, że niektóre z nich mają charakter dyrektyw ogólnych (art. 4 k.p.k. – deklarujący obowiązywanie w polskiej procedurze karnej zasady obiektywizmu, art. 5 § 1 k.p.k. – deklarujący obowiązywanie zasady domniemania niewinności, art. 6 k.p.k. – deklarujący zasadę prawa do obrony), a odwołanie się do samego naruszenia tylko przepisów o takim charakterze nie mogłoby stanowić skutecznej podstawy nadzwyczajnego środka zaskarżenia (por. przykładowo postanowienia Sądu Najwyższego z 16 marca 2001 r., V KKN 19/99, LEX Nr 51668, z 24 stycznia 2008 r., II KK 275/07, LEX Nr 346665, z 15 kwietnia 2010 r., III KK 351/09, R-OSNKW 2010, poz. 775 i z 3 października 2011 r., V KK 112/11, LEX Nr 1044069), gdyż zawsze zgłoszenie naruszenia takiej dyrektywy ogólnej, choćby o podstawowej wadze, musi być połączone ze wskazaniem, jaki konkretny przepis, stanowiący materializację danej zasady, został w sprawie pogwałcony. Pozostałe z przepisów wymienionych w tym zarzucie także zostały naruszone (art. 406 i 408 k.p.k.), niemniej jednak ich obraza miała charakter czysto formalny i trudno byłoby w realiach niniejszej sprawy przyjąć, iż w konsekwencji niezachowanie reguły ostatniego głosu obwinionego mogło zdecydować o treści wydanego orzeczenia, skoro – jak wynika z protokołu rozprawy odwoławczej – A. K. kilkakrotnie zabierał głos na forum sądu odwoławczego, z pełną świadomością tego, jakie jest sta-



nowisko stron przeciwnych, a zatem miał możliwość wyartykułowania tych treści, które, co do zasady, zawierane są w tzw. ostatnim głosie (oskarżonego czy obwinionego).

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia podjętego przez sąd kasacyjny miało także uznanie zasadności zarzutu podniesionego przez obrońcę w pkt II części wstępnej kasacji. Znow, tak jak w wypadku zarzutu z pkt IV, szereg przepisów procedury zostało w nim wymienionych jedynie dla wsparcia istoty uchybienia, które równie dobrze można było (i należało) sprowadzić do rażącego naruszenia art. 170 § 3 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k. Niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania strona zgłasza określony wniosek dowodowy, sąd (a w związku z treścią art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich także i sąd funkcyjny w ramach organizacji samorządu lekarskiego) ma wręcz obowiązek ten wniosek rozstrzygnąć. W przeciwnym wypadku rażąco narusza prawo do obrony i – szerzej zagadnienie ujmując – reguły rzetelnego procesu. Nie przesądza to, rzecz jasna, sposobu rozstrzygnięcia tego wniosku. Postanowienie w tym przedmiocie musi być jednak wydane i w zrozumiałym sposób uzasadnione. Sposób szczegółowości tak wydanego uzasadnienia zależy od materii sprawy. Poza sporem pozostaje to, że w odwołaniu obwiniony zgłaszał szereg zastrzeżeń pod adresem opiniujących w sprawie biegłych, zarzucając naruszenie art. 201 k.p.k., to jest oparcie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia na opiniach niepełnych, niejasnych i sprzecznych. W konsekwencji, obwiniony zgłaszał potrzebę dopuszczenia dowodu z opinii instytutu naukowego, w celu wyjaśnienia zaistniałych – jego zdaniem – wątpliwości i sprzeczności. Protokół rozprawy odwoławczej, która toczyła się w dniu 5 grudnia 2013 r. przed Naczelnym Sądem Lekarskim dokumentuje zarówno to, iż obrońca ten wniosek dowodowy ponowił na tej rozprawie, jak i to, że wniosek ten nie doczekał się formalnego rozstrzygnięcia. Także i tego uchybienia procesowego nie można ocenić, jako pozostającego bez wpływu na treść orzeczenia wydanego przez korporacyjny sąd odwoławczy. To właśnie z treści tego rozstrzygnięcia powinno wynikać, dlaczego – ewentualnie – sąd ten uznaje wniosek dowodowy za niezasadny i dlaczego, jego zdaniem, nie zachodzą okoliczności wymienione w art. 201 k.p.k., które warunkowały dopuszczenie kolejnej opinii biegłych, tym razem opinii instytutu naukowego.

W kontekście bezspornie zaistniałych, wyżej opisanych uchybień, należy powrócić do stanowiska zajętego w trakcie rozprawy kasacyjnej przez Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, którego istotę wypowiedzi oddano we wcześniejszych



fragmentach niniejszego uzasadnienia. Można zgodzić się z jego zdaniem, że gdy chodzi o materię merytoryczną, związaną z samą wewnętrzną treścią opinii specjalistycznych, złożonych do akt sprawy, sąd złożony z prawników powinien wykazać umiar i swego rodzaju pokorę w dokonywaniu ocen odmiennych od tych, których dokonali specjaliści. Dlatego też cytowanie przez samego obwinionego w pismach składanych do Sądu Najwyższego i powoływanie się przez jego obrońcę przed tym Sądem na opracowania specjalistyczne, które – ich zdaniem – mogłyby prowadzić do wniosku odmiennego od tego, na którym oparte jest prawomocne orzeczenie i dotychczas przeprowadzone w sprawie opinie, nie może być skuteczne. Po pierwsze, postępując tak obwiniony i jego obrońca nie uwzględniają istoty postępowania kasacyjnego. Sąd kasacyjny nie przeprowadza nowych dowodów, a zatem musi oceniać prawidłowość rozumowania sądu odwoławczego wyłącznie w nawiązaniu do dowodów dotychczas ujawnionych w sprawie. Odwoływanie się do nowych dowodów możliwe jest w wypadku wniesienia innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, znanego także postępowaniu dyscyplinarnemu prowadzonemu przeciwko lekarzom, a mianowicie w ramach tzw. skargi wznowieniowej (art. 99 ustawy o izbach lekarskich). Po drugie, już wcześniej w orzecznictwie zasadnie wskazano, iż przy rozpoznawaniu kasacji w tak specyficznym postępowaniu, jakim jest postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko lekarzom, Sąd Najwyższy nie może wnikać w specjalistyczne kwestie medyczne, na których z istoty rzeczy o wiele lepiej znają się członkowie składów orzekających sądów korporacyjnych obu instancji, a w szczególności Naczelnego Sądu Lekarskiego. Jednocześnie jednak silnie wyeksponowano to, że Sąd kasacyjny, złożony z prawników, może i powinien skoncentrować się na badaniu legalności samego trybu postępowania, przy zastosowaniu którego toczyło się postępowanie przed sądami lekarskimi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2014 r., SDI 43/14, nie publik.). W konsekwencji, nie można zaakceptować kolejnego zapatrywania Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, co do potrzeby daleko posuniętej tolerancji dla uchybień procesowych, których dopuszczają się sądy działające w ramach samorządu lekarskiego, z uwagi na emocjonalne reakcje członków ich składów i ich odmienny stosunek do prawniczych formuł. Gdyby bowiem podzielić i ten pogląd, w rezultacie okazałoby się, że nie bardzo wiadomo czemu miałyby służyć przekazanie kontroli kasacyjnej w tej kategorii spraw poza organy samorządu i że przepis o kompetencjach



Sądu Najwyższego wprowadzony został do ustawy o izbach lekarskich w celach bardziej dekoracyjnych niż gwarancyjnych. Takiej roli sądu kasacyjnego nie można zaakceptować. To właśnie na tym etapie procesu dyscyplinarnego i na tym forum ma zostać dokonana baczna kontrola orzeczenia pod względem przewidzianych ustawą wymogów prawnych, a przede wszystkim kontrola prawidłowości sposobu procedowania pod kątem zachowania gwarancji procesowych stron. Nie idzie przy tym o to, aby kwestionować każde, choćby drobne, uchybienie przepisów procedury, których dopuścili się sędziowie nieprawicy, ale o to, aby także na tych etapach procesu dyscyplinarnego, które toczą się z udziałem członków samorządu lekarskiego, nie dochodziło do rażących naruszeń takich reguł procedowania, które są gwarancją każdego rzetelnego procesu. Uchybienia, które zostały podniesione w zarzutach IV i II kasacji obrońcy lekarza A. K. miały zaś właśnie taki elementarny wręcz charakter. Nie sposób bowiem zapewnić obwinionemu rzetelnego procesu bez respektowania zasady domniemania niewinności przez wszystkich członków składu orzekającego aż do podjęcia przez tenże skład rozstrzygnięcia w drodze wspólnej narady. Nie można też przejść do porządku dziennego nad tym, iż nie zostały rozpoznane wnioski dowodowe złożone przez obwinionego lub jego obrońcę. Uchybienia, które zasadnie wskazano w tych dwóch punktach skargi, miały przy tym charakter tak istotny, że ich stwierdzenie było wystarczające dla wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby przedwczesne dla dalszego toku postępowania (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich). Jednocześnie zauważyć trzeba, że uchybienia te dotyczyły wyłącznie procedowania na forum Naczelnego Sądu Lekarskiego, a zatem uchyleniu podlegało orzeczenie jedynie tego Sądu.

Tak się zresztą w konfiguracji procesowej niniejszej sprawy składa, że zarzuty sformułowane w pkt I i III kasacji adresowane były bardziej względem orzeczenia Sądu korporacyjnego pierwszej instancji, gdyż w pierwszej kolejności to na tym forum dopuszczane i oceniane były opinie biegłych, a także pozostałe dowody, na których oparta była podstawa faktyczna orzeczenia. To właśnie Naczelny Sąd Lekarski, a nie Sąd kasacyjny, miał skontrolować, w niewadliwym procesowo trybie, zasadność zarzutów wysuwanych przez obwinionego wobec dotychczasowej oceny dowodów. Gdyby Sąd odwoławczy zapewnił obwinionemu rzetelny proces w toku tej kontroli, należałoby stwierdzić, iż zarzuty sformułowane w punktach I i II jedynie powielają zarzuty wcześniej zgłoszone w zwy-





kłym środkiem odwoławczym, a kontrola kasacyjna nie może służyć ponownemu, niejako „dublującemu” zwykłą kontrolę odwoławczą, rozpoznawaniu zarzutów stawianych przez skarżącego, w istocie, orzeczeniu sądu I instancji (por. np. precedensowy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12, a w ślad za nim cały szereg dalszych judykatów, w tym także wydawanych przy rozpoznawaniu kasacji od orzeczeń sądów dyscyplinarnych). To jedynie orzeczenie sądu odwoławczego (także w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy – zob. art. 95 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich) może bowiem zostać zaskarżone kasacją, a zatem to ono objęte jest tzw. polem rozpoznania ze strony Sądu Najwyższego.

W konsekwencji, w związku z uwzględnieniem zarzutu z pkt II kasacji, Sąd Najwyższy przesądza tylko jedno, a mianowicie to, że Naczelny Sąd Lekarski zobowiązany jest rozstrzygnąć złożony wniosek dowodowy w kwestii dopuszczenia w sprawie opinii specjalistycznej, która miałaby zostać sporządzona przez instytut naukowy, to jest, że wnielen w związku z tym wnioskiem wydać stosowne postanowienie i należycie je uzasadnić. Nie przesądza natomiast Sąd kasacyjny sposobu (kierunku) rozstrzygnięcia tego wniosku dowodowego, albowiem to właśnie do Sądu odwoławczego należeć będzie ocena, czy dotychczas dopuszczone w sprawie opinie rzeczywiście nie spełniają warunków jasności, niesprzeczności i pełności, a więc, że zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 201 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich. Podejmując rozstrzygnięcie w kwestii wniosku dowodowego obwinionego o dopuszczenie dodatkowej opinii instytutu naukowego, trzeba przy tym pamiętać o tym, co następuje. Po pierwsze, że tak, jak samo tylko powoływanie się na tytuły naukowe i doświadczenie zawodowe tzw. biegłych indywidualnych nie przesądza jeszcze walorów ich opinii, tak też powoływanie się na to, że opinia instytutu naukowego z tego tylko powodu, że stoi za nią autorytet zaplecza placówki naukowej lub jej „zespołowość”, nie jest zasadne. Wszystkie opinie biegłych dopuszczone w sprawie są formalnie równoważne, a o zasadności uczynienia ich podstawą ustaleń faktycznych w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych powinny decydować jedynie takie ich walory, jak jasność sformułowań, siła argumentacji, wyczerpanie problematyki postawionej przez organ procesowy przed biegłym przy jednoczesnym skorzystaniu z wszystkich materiałów dowodowych mogących mieć znaczenie dla wyjaśnienia tej problematyki („pełność”), wzajemna koherentność prezentowanych



poglądów („niesprzeczność”), uwzględnienie aktualnych zapatrywań nauki. Organ procesowy powinien, kierując się powyższymi kryteriami, dokonać oceny poszczególnych opinii, a ocena tak przeprowadzona, po należytym jej uzasadnieniu, korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. Po drugie, że przy ewentualnym decydowaniu o dopuszczeniu dowodu z kolejnej opinii obowiązują kryteria odmienne od tych, które winien stosować organ procesowy przy rozpoznawaniu innych wniosków dowodowych. Z jednolitego w tej mierze orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że „w razie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego zagadnienie zasięgnięcia kolejnych opinii normuje w całości art. 201 k.p.k. i nie powinno się tu stosować art. 170 § 2 k.p.k., gdyż prowadziłoby to do sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby raz po raz żądać kolejnych biegłych, aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić. Oczywiście, w kwestii uznania opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena sądu a nie stron” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., III KK 282/03, LEX Nr 84462; por. też wyroki tego Sądu z dnia 13 czerwca 1996 r., IV KKN 38/96, OSP 1997, z. 9, poz. 152, z dnia 18 czerwca 1998 r., III KKN 79/97, OSN PiPr 1999, z. 3, poz. 7 oraz postanowienia tego Sądu z dnia 19 marca 2002 r., V KKN 150/00, LEX Nr 53086 oraz z dnia 25 czerwca 2003 r., IV KK 81/03, LEX Nr 81193).

W związku z uznaniem za zasadny zarzutu z pkt IV części wstępnej kasacji, w ramach zapatrywań co do dalszego toku postępowania (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich) Sąd Najwyższy przestrzega Naczelny Sąd Lekarski przed ujawnianiem, przed ogłoszeniem orzeczenia, przez któregokolwiek z członków składu tego Sądu, jego zapatrywań w przedmiocie zasadności zarzutu stawianego obwinionemu, przed uleganiem emocjom. Przypomina też, że osoby zasiadające w składach orzekających sądów działających w ramach samorządu sędziowskiego, przy wykonywaniu tych funkcji podlegają takim samym ograniczeniom i nakazom, jak sędziowie sądów powszechnych. W konsekwencji, także przed sądami korporacyjnymi aż do momentu ogłoszenia orzeczenia winna być bezwzględnie przestrzegana zasada domniemania niewinności i zasada prawa do obrony, przede wszystkim w tak elementarnych jej przejawach szczegółowych, jak te, które zostały naruszone podczas poprzedniego rozpoznania sprawy.



W związku z koniecznością uchylecia zaskarżonego prawomocnego orzeczenia, Sąd Najwyższy uważa także za niezbędne zwrócenie uwagi organów sądowych samorządu lekarskiego na uwarunkowania wynikające z daty popełnienia czynu, mającego stanowić delikt z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarza A. K. oraz z przepisów art. 64 ust. 3 i 4 ustawy o izbach lekarskich. Czyn ten miał miejsce w dniu 29-30 marca 2010 r., a więc przed z górą pięć laty. Według reguł określonych w art. 64 ust. 3 wskazanej wyżej ustawy karalność przewinienia zawodowego ustaje, co do zasady, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat. Zgodnie jednak z art. 64 ust. 4 tej ustawy, jeżeli czyn, mający uzasadniać odpowiedzialność zawodową lekarza, stanowi jednocześnie przestępstwo, ustanie karalności przewinienia zawodowego następuje nie wcześniej niż ustanie karalności przestępstwa. Zatem w realiach niniejszej sprawy, jeśli sąd lekarski uzna, że A. K. nie można przypisać odpowiedzialności za czyn objęty wnioskiem o przeprowadzenie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, będzie mógł uniewinnić obwinionego od jego popełnienia. Jeśli jednak dojdzie do przekonania, że odpowiedzialność za ten czyn należałoby obwinionemu przypisać, wówczas nie powinien umarzać postępowania z uwagi na przedawnienie jego karalności, gdyż tego rodzaju rozstrzygnięcie byłoby przedwczesne przed uprawomocnieniem się orzeczenia sądu karnego w sprawie o zarzucony A. K. występki kwalifikowany z art. 160 § 3 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., która to sprawa nadal toczy się przed Sądem Rejonowym. Czyn tak zakwalifikowany, w którym oskarżycielka subsydiarna upatruje znamion przestępstwa, jest niewątpliwie, co do jego podstaw i istoty, zbieżny z czynem zarzucanym A. K. w postępowaniu dyscyplinarnym jako przewinienie zawodowe. Zarówno oskarżenie subsydiarne przed sądem karnym, jak i obwinienie przed sądem dyscyplinarnym, przyjmują za element decydujący dla pociągnięcia A. K. do odpowiedzialności, dopuszczenie się przezeń tzw. błędu diagnostycznego wobec tej samej osoby, w tej samej dacie i przy wdrożeniu tej samej procedury medycznej (przy tym samym kontakcie z pacjentką). Bez wątplenia zatem u podstaw obwinienia w niniejszej sprawie leży ten sam czyn (to samo zachowanie w sensie ontologicznym), które stanowi istotę czynu zarzucanego A. K. w sprawie karnej. W konsekwencji, stwierdzanie przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego przed uprawomocnieniem się rozstrzygnięcia w sprawie o wskazany wyżej występki, byłoby przedwczesne. Od drugiej strony ujmując uwarunkowania wyżej nakreślone



stwierdzić jednak należy, że jeśli w sprawie karnej nie zapadnie orzeczenie uznające za zachowanie A. K. w dniu 29-30 marca 2010 r. za wypełniające znamiona przestępstwa, wówczas najmniej korzystną decyzją, jaka powinna zapaść w postępowaniu w przedmiocie jego odpowiedzialności zawodowej, to rozstrzygnięcie o umorzeniu postępowania, z powołaniem się na ujemną przesłankę procesową przedawnienia karalności zarzucanego temu lekarzowi przewinienia zawodowego.

Na marginesie – nie dlatego, aby było to uchybienie nieistotne, ale dlatego, że nie zostało ono podniesione w kasacji złożonej przez obrońcę obwinionego, a zatem nie mogło być przyczyną uchylenia zaskarżonego orzeczenia – wskazać należy, że o ile tzw. opis czynu zarzucanego i przypisanego obwinionemu A. K. nie może, uwzględniając wskazania teoretyczne i nie przesądzając samej zasady jego odpowiedzialności, nasuwać zastrzeżeń, o tyle nieprawidłowe jest odzwierciedlanie w kwalifikacji prawnej czynu jedynie przepisu zawartego w tzw. Kodeksie Etyki Lekarskiej. W podstawie prawnej skazania prawidłowo należy odwołać się w pierwszej kolejności do przepisu rangi ustawowej. W postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy przepisem takim jest art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, w którym określono ustawową podstawę odpowiedzialności członków izb lekarskich za naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza, czyli za delikty dyscyplinarne zwane „przewinieniem zawodowym”. Przepisy o randze uchwał podejmowanych przez samorząd zawodowy i przepisy o charakterze wykonawczym powinny być powoływane, przy kwalifikowaniu przewinienia zawodowego, jedynie jako uzupełniające i konkretyzujące podstawę skazania. Podstawa ta musi jednak zawsze znajdować swe zakotwiczenie, powtórzmy to raz jeszcze, w przepisie o randze ustawowej.

Mając na względzie treść przepisu art. 527 § 4 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich, Sąd Najwyższy nakazał zwrot kwoty 750 zł, uiszczonej przez obwinionego tytułem opłaty od kasacji.



*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej, w sprawie notariusza W. D., co do którego umorzono postępowanie dyscyplinarne prowadzone w związku z zarzutem naruszenia art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 164 z późn. zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego notariusza, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 12 stycznia 2015 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 15 października 2014 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz poprzedzające je orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięć dotyczących zachowania obwinionego, polegającego na udzieleniu asesorowi M. D. zastępstwa do sporządzenia poza kancelarią notarialną, w miejscowości [...], w okresie od 27 marca do 24 kwietnia 2010 r. 15 aktów notarialnych i u n i e w i n n i ł notariusza W. D. od popełnienia tego czynu; w tej części kosztami postępowania przed sądami dyscyplinarnymi samorządu notarialnego o b c i ą ż y ł właściwe organy tego samorządu;

II. o d d a l i ł kasację w pozostałej części, jako oczywiście bezzasadną;

III. z w o l n i ł obwinionego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

## **UZASADNIENIE**



W sprawie dyscyplinarnej notariusza W. D. toczyło się długotrwałe postępowanie, początkowo przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej w [...], następnie przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej w [...]. W trakcie postępowania zostały wydane trzy orzeczenia sądu I instancji oraz trzy orzeczenia sądu odwoławczego. Ostatnie orzeczenie pierwszoinstancyjne – Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...], zapadło 15 października 2014 r. i mocą tego orzeczenia Sąd na podstawie art. 52 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 164 z późn. zm.) umorzył postępowanie przeciwko notariuszowi W. D. o popełnienie deliktów dyscyplinarnych, polegających na tym, że „pełniąc funkcję publiczną notariusza dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawnych oraz nieuczciwej konkurencji z naruszeniem zasady lojalności poprzez:

– sporządzenie poza siedzibą kancelarii czynności notarialnych w ilości 22 aktów notarialnych w okresie od dnia 12 marca 2010 r. do dnia 25 sierpnia 2011 r., które to czynności stanowią naruszenie art. 3 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, a także § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza w zw. z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie,

– udzielenie zastępstwa zatrudnionemu przez siebie asesorowi M. D., w wyniku czego wymieniony zastępca notariusza dopuścił się rażącego przewinienia zawodowego uchybiającego powadze i godności wykonywanego zawodu poprzez sporządzenie poza siedzibą kancelarii 68 aktów notarialnych w okresie od dnia 20 lutego 2010 r. do dnia 10 lutego 2011 r., co stanowi naruszenie art. 3 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, a także § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza w zw. z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie”.

Obwiniony notariusz złożył odwołanie od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości. Zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

– art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, poprzez bezzasadne przyjęcie, iż przepis ten znajduje zastosowanie w rozpoznawanej sprawie, w sytuacji, gdy z dyspozycji tego przepisu wynika, że nie mógł on mieć zastosowania, bowiem wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło w lutym 2012 r.;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, a to:



– art. 3 i art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, poprzez bezzasadne przyjęcie, iż czynności objęte wnioskiem Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 24 lutego 2012 r. o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wykonywał z naruszeniem tego przepisu prawa, gdy w rzeczywistości wszystkie czynności objęte tym wnioskiem wykonywał w warunkach określonych w tym przepisie (należy przyjąć, że skarżący miał na myśli art. 3 ustawy – Prawo o notariacie);

– przyjęcie, że wykonywanie czynności notarialnej w ramach dyspozycji art. 3 ust. 2 ustawy – Prawo o notariacie stanowi delikt dyscyplinarny, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią tego przepisu, który przewiduje dokonywanie czynności notarialnych poza siedzibą kancelarii notarialnej;

3. obrazę przepisów postępowania, tj. naruszenie art. 413 § 2 pkt 4 k.p.k. poprzez pominięcie w orzeczeniu opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie Rada Izby Notarialnej w [...] zarzuciła obwinionemu; zdanie „szczegółowe daty popełnienia zarzucanych czynów ustalone zostały na podstawie lustracji ...” zawiera błąd merytoryczny, bowiem lustracja mogła ustalić jedynie daty czynności notarialnych, które zostały dokonane zgodnie z normą art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie;

4. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., bowiem czynności notarialne wykonywane były zgodnie z przepisem art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, a zatem:

– obwiniony czynów nie popełnił, jednocześnie we wniosku i protokole lustracji brak jest danych uzasadniających podejrzenie ich popełnienia, czy też wykonania niezgodnie z tą normą,

– dokonywanie czynności zgodnie z art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie nie zawiera znamion czynu zabronionego, jak również udzielanie zastępstwa asesorowi także nie stanowi deliktu dyscyplinarnego;

5. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 2 § 1 pkt 2 i 4 (w szczególności w zw. z art. 59 § 2 ustawy – Prawo o notariacie) oraz § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 1, 2 i 11 k.p.k., polegającą na:

– niewydaniu orzeczenia uniewinniającego, co pozostaje w całkowitej sprzeczności z naczelnymi zasadami postępowania karnego, przy czym nastąpiła przewlekłość postę-



powania, która przy przyjęciu stanowiska Sądu doprowadziła do przedawnienia, w konsekwencji niewydania przez Sąd orzeczenia uniewinniającego,

– naruszeniu art. 414 § 1 k.p.k., poprzez wydanie orzeczenia umarzającego postępowanie, w sytuacji, gdy z materiałów zgromadzonych w sprawie wynika wprost, że brak jest dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, co zgodnie z dyspozycją art. 414 § 1 k.p.k. obligowało Sąd do wydania orzeczenia uniewinniającego w tym zakresie, w szczególności po 4 latach jego prowadzenia, gdy w żaden sposób nie udowodniono winy obwinionemu,

– naruszeniu przepisu art. 414 § 1 k.p.k. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w związku z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

W konkluzji autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu czynów, wskazanych we wniosku Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 24 lutego 2012 r. o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w [...] orzeczeniem z dnia 12 stycznia 2015 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, iż przyjął, że umorzenie postępowania w zakresie pierwszego z zarzucanych obwinionemu czynów dotyczy sporządzenia poza siedzibą kancelarii, w miejscowości P., w dniu 12 marca 3 aktów notarialnych, zaś umorzenie postępowania w zakresie drugiego z zarzucanych obwinionemu czynów dotyczy udzielenia zastępstwa zatrudnionemu przez siebie asesorowi M. D. do sporządzenia poza siedzibą kancelarii, w miejscowości P., w okresie od 27 marca do 24 kwietnia 2010 r., 15 aktów notarialnych (pkt I. orzeczenia). Zarazem Sąd *ad quem* wyeliminował z opisu czynu pierwszego pozostałe 19 aktów notarialnych, zaś z opisu czynu drugiego pozostałe 53 akty notarialne (pkt II. orzeczenia).

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obwiniony. Nie precyzując zakresu zaskarżenia, zarzucił:

1. rażąco naruszenie prawa, a to art. 3 § 2 w związku z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie poprzez przyjęcie, iż czynności notarialne będące przedmiotem postępowania, dokonane poza siedzibą kancelarii, wykonywał z naruszeniem art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, w sytuacji, w której ich charakter, albo szczególne okoliczności dawały podstawę do działania poza siedzibą kancelarii, a wszystkie dowody





zebrane w sprawie potwierdzają te okoliczności, przy braku jakiegokolwiek dowodu przeciwnego;

2. rażąco naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 69 ustawy – Prawo o notariacie w związku z art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k., polegające na utrzymaniu w mocy (z modyfikacją opisu czynów) orzeczenia Sądu I instancji umarzającego postępowanie wobec przedawnienia karalności przewinień zawodowych, w sytuacji, gdy zgodnie z dyspozycją art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k. należało wydać orzeczenie uniewinniające obwinionego od popełnienia przypisywanych mu przewinień zawodowych, wobec stwierdzenia okoliczności określonych w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. stwierdzenia, iż przypisywane mu czyny nie miały wszystkich ustawowych znamion zarzucanego mu przewinienia zawodowego.

Stawiając powyższe zarzuty, autor kasacji wniósł o wydanie orzeczenia uniewinniającego go od popełnienia przypisywanych mu przewinień zawodowych, przy zasądzeniu kosztów sądowych według norm przepisanych.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i stanowisko to podtrzymał na rozprawie kasacyjnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Obwiniony notariusz, korzystając z uregulowania art. 63e ustawy – Prawo o notariacie (dalej: Pr. not.), odstępującego w przypadku tej grupy zawodowej od przymusu adwokacko-radcowskiego przy sporządzaniu kasacji, samodzielnie opracował tę skargę, co w widoczny sposób odbiło się na jej jakości. Jak wspomniano, autor skargi nie sprecyzował zakresu zaskarżenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (dalej: WSD), chociaż było oczywiste, że tzw. *gravamen* miał jedynie w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w pkt I. orzeczenia. Wszak rozstrzygnięcie zawarte w pkt II. było równoznaczne z uniewinnieniem, co powodowało brak interesu prawnego obwinionego w jego zaskarżeniu. Błędnie też obwiniony wspominał o „przypisywanych” mu przewinieniach zawodowych, skoro wobec umorzenia postępowania, ale też wyeliminowania licznych zachowań z opisów czynów, żadne przewinienie nie zostało mu przypisane. Uchybieniem bardziej zasadniczej natury było podniesienie zarzutu ujętego w pkt 1., bowiem zupełnie bezpodstawnie skarżący oparł go na tezie, że Sąd odwoławczy przyjął, iż określone czynności



wykonywał poza siedzibą kancelarii, z naruszeniem art. 3 § 2 Pr. not. Takiego stwierdzenia, będącego w istocie ustaleniem faktycznym, próżno szukać w uzasadnieniach orzeczeń ostatecznie orzekających sądów obu instancji, nadto by go wyrazić Sąd *ad quem* musiałby dysponować stosownym materiałem dowodowym, tymczasem Sąd I instancji odstąpił od przeprowadzenia postępowania dowodowego wobec stwierdzenia, że zaistniała ujemna przesłanka procesowa w postaci przedawnienia karalności; również w instancji odwoławczej żaden dowód nie został przeprowadzony. Z pewnością nie uzasadnia też wspomnianej tezy fakt umorzenia postępowania przez Sąd I instancji i podtrzymania tego rozstrzygnięcia, w określonym zakresie, przez Sąd odwoławczy. Nie jest to bowiem równoznaczne z przyjęciem, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, natomiast oznacza, iż sądy orzekające uznały, że wobec zaniechania postępowania dowodowego brak jest warunków do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, w szczególności postulowanego przez skarżącego orzeczenia uniewinniającego. WSD zaznaczył przy tym wyraźnie, że w jego ocenie w sprawie nie zachodzą okoliczności określone w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k. Na marginesie można wspomnieć, że postępowanie dowodowe było prowadzone w toku rozpoznania sprawy przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...] oraz przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...], zaś kategoryczne twierdzenie skarżącego, iż wszystkie dowody zebrane w sprawie potwierdzają, że zachodziły przewidziane przez ustawę przesłanki do dokonania czynności notarialnych poza kancelarią (notariusz nie jest zdecydowany, która z przewidzianych w art. 3 § 2 Pr. not. przesłanek wchodziła w grę: charakter czynności, czy szczególne okoliczności) odbiega od stanowiska wyrażonego przez wymienione Sądy, że nie mieści się w dyspozycji art. 3 § 2 Pr. not. dokonanie przez notariusza czynności poza kancelarią, w P., „w celu zabezpieczenia interesów dewelopera” (k. 105 odw. akt sprawy dyscyplinarnej), czy też „jedynie dla szeroko rozumianej wygody stron czynności lub z innej podobnej przyczyny podyktowanej partykularnym interesem tychże stron lub jednej z nich ...” (k. 370 odw.). Stanowisko to nie zostało zakwestionowane przez WSD, który orzeczenia sądów I instancji uchylił z powodów niemających związku z dokonaną przez nie wykładnią art. 3 Pr. not.

Kasacja w części przyniosła jednak oczekiwany przez autora skutek, bowiem doprowadziła do uchylenia zaskarżonego orzeczenia WSD oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu I instancji w zakresie rozstrzygnięć dotyczących zachowania obwinionego,



polegającego na udzieleniu asesorowi M. D. zastępstwa do sporządzenia poza kancelarią notarialną, w miejscowości P., w okresie od 27 marca do 24 kwietnia 2010 r. 15 aktów notarialnych oraz do uniewinnienia obwinionego od popełnienia tego czynu. Wydanie takiego rozstrzygnięcia, korzystniejszego dla zainteresowanego niż umorzenie postępowania z powodu przedawnienia, było możliwe, bowiem w ocenie Sądu Najwyższego obraz sprawy był jasny i przemawiał za uwzględnieniem kasacji w tej części. Nie sposób było bowiem odmówić skarżącemu racji, gdy w ramach zarzutu ujętego w pkt 2. wskazywał, że jego zachowanie, w takiej postaci, jaka została opisana przez sądy orzekające, nie miało cech przewinienia zawodowego. Już w tym miejscu wymaga podkreślenia, że nastąpiło to w wyniku niedopatrzania Sądu I instancji, z uwagi na kierunek zaskarżenia niemożliwego do naprawienia przez Sąd odwoławczy (Sąd ten zresztą nie dostrzegł przedmiotowego zagadnienia), polegającego na wprowadzeniu do orzeczenia opisu czynu istotnie odbiegającego od opisu zawartego w inicjującej postępowanie dyscyplinarne uchwale Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 27 stycznia 2012 r. (k. 6-8 akt sprawy dyscyplinarnej) oraz w formalnym wniosku prezesa tej Rady z dnia 24 lutego 2012 r. o wszczęcie postępowanie dyscyplinarne przeciwko notariuszowi W. D. (k. 2-5). W obu tych dokumentach, opisując zarzucany temu notariuszowi czyn, polegający na udzieleniu zastępstw asesorowi M. D. zaznaczono, że „zastępstwa te zostały udzielone w okolicznościach wskazujących na to, że czynności notarialne zostaną przez zastępcę notariusza dokonane z naruszeniem art. 3 ustawy – Prawo o notariacie (...)”. Był to niezbędny, odnoszący się do strony podmiotowej deliktu dyscyplinarnego, element opisu czynu, wskazujący na świadomość, a przynajmniej powinność przewidywania notariusza, w jaki sposób zastępujący go asesor wykorzysta udzielone mu zastępstwa. Tymczasem opis czynu, zawarty w orzeczeniu Sądu *meriti*, wspomnianego elementu nie zawierał i ograniczał się do stwierdzenia, że obwiniony notariusz udzielił zastępstwa asesorowi M. D., w wyniku czego dopuścił się on rażącego przewinienia zawodowego poprzez sporządzenie poza siedzibą kancelarii 68 aktów notarialnych. Taki opis nie wskazuje jednoznacznie na to, że określone zachowanie asesora należy wiązać z wcześniejszym nieprawidłowym zachowaniem notariusza, pozwala natomiast przyjąć i taką wersję, że asesor wykorzystał udzielone mu zastępstwo w sposób samowolny, niezgodnie z intencją notariusza. Trafnie w związku z tym w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji obwiniony zauważył, że nastąpiło „po-



minięcie w opisie drugiego z zarzucanych mi czynności (tak w oryginale – uwaga SN) elementów wskazujących na istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy faktem udzielenia przeze mnie zastępstw Panu asesorowi M. D., a faktem naruszenia przez niego normy zawartej w art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, w sytuacji gdy udzielanie zastępstw nie jest karalne”. Błędnie więc WSD uznał, że w odniesieniu do tego czynu nie zachodzi okoliczność określona w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., której stwierdzenie prowadzi do wydania orzeczenia uniewinniającego, zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k. Wymaga przy tym podkreślenia, że rozbieżność pomiędzy opisem czynu zarzucanego obwinionemu zawartym we wniosku o wszczęcie postępowanie dyscyplinarnego oraz opisem czynu zawartym w orzeczeniu Sądu *a quo* nie może być bagatelizowana, np. traktowana jako możliwa do skorygowania oczywista omyłka pisarska. W jednym z dawniejszych, lecz nadal aktualnych orzeczeń Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli w wyroku przytoczono opis zarzucanego oskarżonemu czynu w postaci niepełnej, z pominięciem określonego fragmentu zawartego w akcie oskarżenia, to nawet wtedy, gdy ustalenie czynu przypisanego oskarżonemu następuje w ten sposób, że sąd uznaje go za winnego popełnienia „czynu opisanego (albo: czynu zarzucanego) w akcie oskarżenia”, to oznacza to, że skazano oskarżonego za czyn, którego opis przytoczono w części wstępnej wyroku (wyrok z dnia 16 lutego 1995 r., III KRN 206/94, OSNKW 1995, z. 5-6, poz. 38). Analogicznie, w niniejszej sprawie wiążący jest opis czynu zawarty w orzeczeniu Sądu *meriti*, jak stwierdzono, niewskazujący na zaistnienie przewinienia dyscyplinarnego. W konsekwencji uchylono orzeczenia sądów obu instancji w zakresie rozstrzygnięć dotyczących zachowania obwinionego, polegającego na udzieleniu asesorowi M. D. zastępstwa do sporządzenia poza kancelarią notarialną, w P., 15 aktów notarialnych i uniewinniono notariusza W. D. od popełnienia tego czynu; w tej części kosztami postępowania przed sądami dyscyplinarnymi samorządu notarialnego należało obciążyć właściwe organy tego samorządu.

Kończąc ten wątek sprawy, Sąd Najwyższy uznaje za słuszne zauważyć, że doprowadzenie do rozbieżności pomiędzy opisem czynu rzeczywiście zarzucanego notariuszowi, a opisem zawartym w orzeczeniu skłania do krytyki tym bardziej, że zaistniała ona tak w pierwszym orzeczeniu wydanym przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...], jak i w dwóch kolejnych orzeczeniach wydanych przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...]. Ma też swoją wymowę fakt, że była efektem niedopatrzenia orzekających w



sprawie notariuszy, których z racji wykonywanego zawodu powinna cechować szczególna skrupulatność przy prawidłowym redagowaniu wszelkich dokumentów.

W pozostałej części oddalono kasację jako oczywiście bezzasadną, co zgodnie z art. 535 § 3 k.p.k. zwalnia od sporządzenia pisemnego uzasadnienia. Nie jest jednak wykluczone podanie w skróconej postaci motywów tego rozstrzygnięcia; czyniąc tak, wypada odnotować, że opis czynu polegającego na samodzielnym sporządzeniu przez notariusza czynności notarialnych poza kancelarią, chociaż zgodny z opisem zawartym we wniosku o wszczęcie postępowanie dyscyplinarnego, również nie był precyzyjny. Skoro przepisy art. 3 Pr. not. stanowią, że notariusz dokonuje czynności notarialnych w kancelarii (§ 1), jednak dopuszczają możliwość dokonania czynności w innym miejscu, jeżeli przemawia za tym jej charakter lub szczególne okoliczności (§ 2), to w pełni prawidłowy opis czynu mającego być przewinieniem dyscyplinarnym, powinien wskazywać na dokonanie przez notariusza czynności poza kancelarią i zarazem zaznaczać, iż nastąpiło to mimo, że nie przemawiał za tym charakter czynności, ani nie zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające takie postąpienie. W niniejszej sprawie porzeczano na wskazaniu, że obwiniony notariusz sporządził poza kancelarią akty notarialne, „które to czyny stanowią naruszenie art. 3 ustawy – Prawo o notariacie (...)”. Można jednak uznać, że to sformułowanie, chociaż nie całkiem precyzyjne, pozwala przyjąć, iż umorzenie postępowania nastąpiło w odniesieniu do zachowania, którego opis zawiera znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Przesądza o tym wskazanie na naruszenie art. 3 Pr. not., tj. unormowania zawartego zarówno w § 1, jak i § 2, co należy interpretować właśnie jako dokonanie przez notariusza czynności poza kancelarią, przy braku warunków określonych w § 2 wymienionego artykułu. Trafnie Sąd odwoławczy podtrzymał, z określoną modyfikacją, rozstrzygnięcie Sądu I instancji o umorzeniu postępowania w tym zakresie, wywodząc, że takie rozstrzygnięcie było zasadne, skoro wobec zaistnienia ujemnej przesłanki procesowej nie przeprowadzono postępowania dowodowego (wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez inne składy orzekające nie mogły stanowić podstawy rozstrzygnięcia dla sądów, które ostatnio w sprawie orzekały). Odrzucić należało pogląd skarżącego, że i w takiej sytuacji powinno dojść do jego uniewinnienia, jako że, wbrew przekonaniu notariusza, bez należytego wniknięcia w istotę sprawy oraz poczynienia określonych ustaleń faktycznych, takie postąpienie byłoby nieprawidłowe.



Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił obwinionego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego należnych w związku z częściowym oddaleniem kasacji uznając, że przemawiają za tym względy słuszności.

Powrót

90

WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R.

SDI 18/15

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puszkarski, Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej, w sprawie K. W., obwinionego o popełnienie czynów z art. 50 w zw. z art. 23 oraz z art. 50 w zw. z art. 17 i 15 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie oraz z § 6 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza (załącznik do uchwały Nr VII/21/2011 KRN z dnia 5 marca 2011 r.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 12 stycznia 2015 r., sygn. akt [...], zmieniającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt [...],

- 1) uchylił zaskarżone orzeczenie w części utrzymującej w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] w jego pkt 2. i w tym zakresie przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;
- 2) oddalił kasację w pozostałej części, jako oczywiście bezzasadną, zważając na to, że obwinionego w tej części od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.



## UZASADNIENIE

Notariusz K. W. został obwiniony o dopuszczenie się następujących przewinień zawodowych:

„I. przewinienia zawodowego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawnych, to jest art. 23 w związku z art. 40 § 8 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, gdyż jako notariusz prowadzący Kancelarię Notarialną w [...] w okresie od 01.01.2012 r. do 10.01.2013 r. działając na szkodę samorządu notarialnego, nie płacił lub znacząco opóźniał się z wpłatami wymaganych i należnych składek na potrzeby organów samorządu notarialnego wynikających z Uchwały Nr VIII/152/2013 KRN z dnia 7.12.2013 r. (2,5 % przychodu kancelarii, nie mniej niż 700 zł) oraz Uchwały Nr 5 Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Notariuszy Izby Notarialnej w [...] z dnia 27.03.2010 r. (Fundusz Pomocy – 0,5 % przychodu kancelarii), a następnie pomimo znacznego upływu czasu i wezwań z dnia 11.06.2013 r., 3.07.2013 r., 23.10.2013 r. i 5.12.2013 r. nie wpłacił wymaganych składek w pełnej wysokości za wymieniony wyżej okres, w tym:

a) składki za styczeń 2012 r. wpłynęły na rachunek Izby Notarialnej numer [...] w kwotach 700,00 i 65,00 zł dnia 29.02.2012 r., a zatem z opóźnieniem (płatności do dnia 10.02.2012 r.);

b) składki za luty 2012 roku w kwotach 700,00 zł i 68,00 zł wpłynęły na rachunek Izby Notarialnej numer [...] dnia 30.03.2012 r., a zatem z opóźnieniem (płatność do dnia 10.03.2012 r.);

c) brak było wpłat w 2012 roku wymaganych składek za miesiące: marzec i kwiecień 2012 roku;

d) składki za sierpień 2012 roku w kwotach 204,00 zł i 8,32 zł wpłynęły na rachunek Izby Notarialnej numer [...] dnia 1.10.2012 r., a zatem z opóźnieniem (płatność do dnia 10.09.2012 r.) oraz w niepełnej wysokości w odniesieniu do składki na cele samorządu notarialnego, która wynosi 2,5% przychodu w miesiącu, nie mniej niż 700,00 zł – wpłacono z tytułu tej składki 204,00 zł;

e) składki za październik 2012 roku w kwotach 712,00 zł i 114,00 zł wpłynęły na rachunek Izby Notarialnej numer [...] dnia 12.11.2012 r., przy czym składka na Fundusz



Pomocy w kwocie mniejszej od wymaganej, gdyż należna składka wynosi 142,50 zł, a wpłynęła w kwocie 114,00 zł;

f) składki za grudzień 2012 roku w kwotach 700,00 zł i 130,00 zł wpłynęły na rachunek Izby Notarialnej [...] dnia 30.01.2013 r., a zatem z opóźnieniem (płatność do dnia 10.01.2013 r.),

tj. o popełnienie czynu z art. 50 w związku z art. 23 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie.

II. przewinienia zawodowego w postaci uchybienia powagi i godności zawodu notariusza, gdyż jako notariusz prowadzący Kancelarię Notarialną w [...], na wezwanie z dnia 11.06.2013 r. i 03.07.2013 r. Rady Izby Notarialnej, przekazując w W. pismem z dnia 10.07.2014 r. (wpłynęło do biura RIN 13.07.2013 r.) informację dotyczącą wysokości składek, zataił wysokość przychodów uzyskanych w miesiącu marcu 2012 r. podając przychody w kwocie 14 237,00 zł, chociaż faktycznie uzyskał w tym miesiącu przychód w kwocie 43 763,00 zł,

tj. o popełnienie czynu z art. 50 w związku z art. 17 i 15 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie oraz § 6 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza (Załącznik do Uchwały Nr VII/21/2011 KRN z dnia 5.03.2011 r.)”.

Należy już w tym miejscu zasygnalizować, że przy opisie czynu z pkt II dopuszczono się oczywistej omyłki pisarskiej przy oznaczaniu daty pisma, w którym obwiniony miał zawrzeć nieprawdziwą informację i zataić wysokość dochodów za miesiąc marzec 2012 r. Prawidłowa data to 10.07.2013 r., nie zaś 10.07.2014 r.

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...] orzeczeniem z dnia 18 września 2014 r., orzekł w następujący sposób:

1) Uznał notariusza K. W. winnym dopuszczenia się przewinienia zawodowego opisanego w pkt I i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie wymierzył obwinionemu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii;

2) Uznał notariusza K. W. winnym dopuszczenia się przewinienia zawodowego opisanego w pkt II i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie wymierzył obwinionemu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii;





3) Na podstawie art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w związku z art. 276 k.p.k. nakazał obwinionemu K. W. z dniem 19 września 2014 r. przekazać Prezesowi Sądu Apelacyjnego w [...] imienną okrągłą pieczęć;

4) Kosztami postępowania obciążył Izbę Notarialną w [...].

Odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z dnia 28 września 2014 r., wniósł obrońca obwinionego notariusza K. W., zaskarżając wyż. wym. orzeczenie w całości i zarzucając:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, w tym w szczególności:

a) art. 50 w zw. z art. 23 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez przyjęcie, iż opóźnienie w uiszczaniu obowiązkowych składek na potrzeby samorządu, wynikające z przyczyn niezależnych od obwinionego, wyczerpuje znamiona deliktu dyscyplinarnego,

b) art. 50 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez przyjęcie, iż podanie nieprawidłowej wysokości przychodów za miesiąc marzec 2012 roku wynika ze świadomego działania obwinionego mimo, iż zachowanie obwinionego było jednorazowe i nieświadome – dokonane w dobrej wierze,

c) art. 50 ustawy – Prawo o notariacie poprzez przyjęcie, że istnieje ustawowy obowiązek ujawniania samorządowi notarialnemu osiągniętych przychodów mimo, iż określenie wysokości miesięcznej składki notarialnej proporcjonalnie do osiągniętych przychodów nie jest wystarczającą podstawą prawną do ujawnienia przychodów celem prawidłowego ustalenia jej wysokości,

2) obrazę przepisów prawa procesowego, w tym w szczególności:

a) art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez przyjęcie, iż podstawę rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne mimo, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy jest niekompletny,

b) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, takich jak wysokość zaległości, przyczyny zaległości, nieumyślne podanie nieprawidłowej kwoty przychodów za miesiąc marzec 2012 roku,

c) art. 7 w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez przyjęcie, iż przyczyny i okoliczności zaległości oraz kwota zaległości, a także przyjęcie, iż jednorazowe nieu-



myślne wskazanie nieprawidłowej kwoty przychodów Kancelarii za miesiąc marzec 2012 roku stanowią podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej,

d) art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez niewyjaśnienie z urzędu wszelkich okoliczności sprawy, w tym także przyczyn zaległości, kwoty zaległości oraz okoliczności wskazania nieprawidłowej kwoty przychodów Kancelarii za miesiąc marzec 2012 roku,

e) art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie mimo, iż postępowanie dyscyplinarne w sprawie o sygn. akt SD .../2014, obejmujące ten sam zakres podmiotowy i przedmiotowy, nie zostało prawomocnie zakończone,

f) naruszenie przepisu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez przyjęcie, iż całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie pozwala na wydanie zaskarżonego orzeczenia,

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie, iż:

a) opóźnienie w uiszczaniu składek samorządowych, które wynikało z przyczyn niezależnych od obwinionego, stanowi podstawę przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej,

b) kwota zaległości w wysokości 37,63 zł stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, mimo, iż powstała różnica jest wynikiem nieświadomego błędu matematycznego,

c) składka za miesiąc październik 2012 roku uiszczona była w niepełnej wysokości świadomie mimo, iż powstała różnica jest wynikiem nieświadomego błędu matematycznego – tzw. „czeski błąd”,

d) składka miesięczna w wysokości 700 zł obejmuje również okres niepełnego miesiąca członkostwa w samorządzie notarialnym mimo, iż brzmienie uchwały Krajowej Rady Notarialnej w sprawie składek wskazuje, iż kwota 700 zł jest składką miesięczną, czyli składką należną za pełen miesiąc członkostwa,

e) wskazanie nieprawidłowej wysokości składki za miesiąc marzec jest świadomym działaniem obwinionego mimo, iż błąd ten popełniony został nieświadomie w wyniku



braku, po upływie prawie 16 miesięcy (marzec 2012 roku a lipiec 2013 roku), wiedzy na temat przychodów za marzec 2012 roku.

W konkluzji obrońca obwinionego notariusza K. W. wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego, względnie
- 2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 12 stycznia 2015 r., Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w W., po rozpoznaniu odwołania obrońcy obwinionego notariusza K. W.:

I. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że za przewinienie zawodowe opisane w pkt I w miejsce orzeczonej przez Sąd Dyscyplinarny kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii orzekł, na podstawie art. 51 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, karę nagany;

II. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy;

III. obciążył obwinionego notariusza K. W. kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 324,89 zł na rzecz Krajowej Rady Notarialnej.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 12 stycznia 2015 r. wniósł obrońca obwinionego notariusza K. W., który zaskarżając wyż. wym. orzeczenie w całości zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa, a w szczególności:

a) art. 50 w zw. z art. 23 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż:

– niepłacenie (niezapłacenie składki miesięcznej za miesiące kwiecień i sierpień 2012 roku w pełnej wysokości tj. 700 zł) składek samorządowych w sposób oczywisty i rażący narusza obowiązek ich uiszczania mimo, iż wykładnia wskazanej w uzasadnieniu uchwały Nr VIII/152/2013 KRN z dnia 07.12.2013 r. – dotyczącej roku 2014 – na to nie pozwala,

– opóźnienie w uiszczaniu składek samorządowych wynika z art. 23 ustawy – Prawo o notariacie oraz, iż opóźnienie w uiszczaniu składek samorządowych w 2012 roku wynika z uchwały Nr VIII/152/2013 KRN z dnia 07.12.2013 r., czym uniemożliwiono precy-



zyjne ustosunkowanie się do stawianych zarzutów i podjęcie skutecznej obrony swoich praw,

b) art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 1 Konstytucji, art. 50 w zw. z art. 17 i art. 15 § 1 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 6 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż:

– na obwinionym ciąży ustawowy obowiązek ujawnienia samorządowi notarialnemu kwoty osiągniętych miesięcznych przychodów, chociażby w celu prawidłowego wyliczenia wysokości miesięcznej składki,

– obwiniony zataił wysokość przychodu uzyskanego w miesiącu marcu 2012 roku, mimo iż brak jest podstawy prawnej (tak ustawowej jak i korporacyjnej) nakładającej na notariusza obowiązek ujawniania samorządowi notarialnemu kwoty osiąganego przychodu,

– nieumyślnie, jednorazowe i wynikające z nieporozumienia podanie niewłaściwej kwoty przychodu za miesiąc marzec 2012 roku, stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej i w konsekwencji pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii,

c) art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez przyjęcie, iż w tej samej sprawie i przeciwko obwinionemu nie toczyły się równoległe dwa postępowania, gdyż postępowanie dyscyplinarne w sprawie o sygn. akt SD .../2014 zostało zakończone na rozprawie w dniu 2 czerwca 2014 roku mimo, iż zostało ono zakończone postanowieniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 4 sierpnia 2014 roku natomiast wniosek o ukaranie w niniejszej sprawie złożony został przez Radę Izby Notarialnej w dniu 4 czerwca 2014 r.,

d) art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie i art. 58 ustawy – Prawo o notariacie – bezwzględna przyczyna kasacyjna – poprzez pominięcie wysłuchania obwinionego przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego w zakresie dokonanych uzupełnień mimo, iż była ku temu prawna i faktyczna możliwość i uznanie, iż złożony w dniu 2.06.2014 r. wniosek o ukaranie odpowiadał prawu,

e) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 367 § 1 k.p.k. i art. 436 k.p.k. i w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez przyjęcie, iż stanowisko Rzecznika Dyscyplinarnego na rozprawie w dniu 18 września 2014 r., iż „Co do wnioskowanej kary, pozostawiam to do uznania Sądu” nie pozbawiło obwinionego możliwości obrony poprzez wypowiedzenie



się co do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu, w tym przede wszystkim, co do wymiaru kary,

f) art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez przyjęcie, iż wyjaśnione zostały wszelkie okoliczności sprawy niezbędne do prawidłowego wydania orzeczenia mimo, iż postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało w sposób pobieżny i jednostronny, zmierzający do potwierdzenia tezy wniosku o ukaranie, poprzez:

– całkowite pominięcie wyjaśnienia okoliczności i przyczyn opóźnienia w uiszczeniu składek, oraz

– całkowite pominięcie okoliczności wskazanej we wniosku o ukaranie, iż obwiniony na posiedzeniu Rady Izby Notarialnej w dniu 4 marca 2014 r. wyjaśnił rozbieżności w naliczeniu składki za miesiąc marzec 2012 roku, które wynikały z nieporozumienia z księgową i uzyskania od niej błędnych informacji, a po odebraniu od księgowej dokumentów księgowych za 2012 rok i zweryfikowaniu w tych dokumentach przychodu za marzec 2012 roku podał wartość właściwą,

g) art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie – poprzez oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie przesłuchania w charakterze świadka D. H. oraz wniosku dowodowego w przedmiocie dowodu potwierdzającego odbiór przez obwinionego dokumentów księgowych, w kontekście błędnie przyjętego sposobu interpretacji wyjaśnień obwinionego iż „wysyłając składkę należną za marzec 2012 roku obliczyłem ją nieprawidłowo, że dnia 30 marca 2012 roku miałem wiedzę o wysokości przychodu za marzec 2012 roku” mimo, iż dopuszczenie i przeprowadzenie tych dowodów pozwoliłoby potwierdzić stanowisko obwinionego, jaką posiadał wiedzę i jakimi informacjami dysponował w dacie sporządzania informacji o przychodach za marzec 2012 roku (tj. w dniu 10.07.2013 r.) oraz w kontekście opisanym powyżej w pkt 1e;

2) rażąco niewspółmierność kary poprzez utrzymanie w pkt II w mocy wymierzonej kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca obwinionego notariusza K. W. wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionego, względnie



2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i umorzenie postępowania, względnie

3) uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy obwinionego notariusza K. W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Takie samo stanowisko Rzecznik Dyscyplinarny zaprezentował w trakcie rozprawy kasacyjnej przed Sądem Najwyższym.

**Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zarzuty kasacji wyraźnie podzielić można na dwie grupy, każda z nich jest zaś skierowana do innego z czynów przypisanych obwinionemu w prawomocnym orzeczeniu sądu korporacyjnego samorządu notarialnego. Tak więc zarzuty z pkt 1a – f (oprócz trzeciego tiret zarzutu z pkt b, o którym odrębnie w dalszej części niniejszego uzasadnienia, jako o zarzucie dotyczącym tej części orzeczenia, która została wzruszona przez sąd kasacyjny) dotyczą głównie czynu przypisanego K. W. w pkt 1 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej, za które to przewinienie dyscyplinarne (po zmianie wprowadzonej w tym zakresie orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej) została obwinionemu wymierzona kara nagany, natomiast zarzuty z pkt 1g oraz z pkt 2 dotyczą czynu przypisanego obwinionemu w pkt 2 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...], za które to przewinienie dyscyplinarne, po jego utrzymaniu w tej części w całości w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, została obwinionemu wymierzona kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

W zakresie dotyczącym zaskarżenia prawomocnego orzeczenia co do przewinienia dyscyplinarnego przypisanego K. W. w pkt 1 – wszystkie zarzuty okazały się całkowicie niesłuszne. Kasacja w tej części została więc oddalona jako oczywiście bezzasadna. Upoważniałoby to Sąd Najwyższy do wygłoszenia w tym zakresie jedynie motywów ustnych na rozprawie kasacyjnej, co też nastąpiło. W rozprawie tej mogli wziąć udział i wysłuchać tych motywów, prawidłowo zawiadomieni o jej terminie, obwiniony i jego obrońca. Sąd kasacyjny zdecydował jednak, że sporządzi także co do tej części swego



rozstrzygnięcia bardzo skrótowe motywy pisemne. Jak bowiem wyjaśniono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sformułowanie zawarte w art. 535 § 3 k.p.k. nie oznacza ustawowego zakazu sporządzania uzasadnienia, a jedynie uprawnienie sądu, a jeśli podejmie on decyzję o sporządzeniu pisemnych motywów, mogą one być ograniczone – w myśl reguły *a maiore ad minus* – do jedynie wiodących argumentów (por. postanowienie z dnia 27 lutego 2007 r., II KK 310/06, OSNKW 2007, z. 4, poz. 35.). W niniejszej sprawie wystarczy zatem wskazać, że co do racji przemawiających za przypisaniem K. W. odpowiedzialności w zakresie przewinienia dyscyplinarnego z pkt 1, Sąd Najwyższy podziela poglądy wyrażone zarówno w orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego I instancji, jak i w orzeczeniu Sądu *ad quem*, a co do bezzasadności zarzutów sformułowanych w kasacji nadto argumenty przedstawione w pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej. Nadto zauważyć należy, że autor skargi kasacyjnej w tym zakresie część zarzutów kieruje – wbrew oczywistej treści art. 63a ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (dalej w niniejszym uzasadnieniu jako: Prawo o notariacie) – nie pod adresem orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny lub postępowania toczącego się przed tym Sądem, ale pod adresem orzeczenia Sądu dyscyplinarnego I instancji, a nawet (w wypadku zarzutów z pkt 1c i 1d) pod adresem trybu procedowania na wstępnym etapie postępowania, który – jako postępowanie przedjurysdykcyjne – porównać można byłoby z etapem postępowania przygotowawczego. Taka konstrukcja kasacji wskazuje na to, że jej Autor bądź nie rozumie samej istoty postępowania kasacyjnego, bądź też istotę tę ignoruje, powielając w skardze o charakterze nadzwyczajnym zarzuty, które wysunął już uprzednio w zwykłej skardze odwoławczej, i co do których Wyższy Sąd Dyscyplinarny ustosunkował się w sposób należyty, spełniający wymogi art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 prawa o notariacie. W tej sytuacji wypada przypomnieć konsekwentne stanowisko Sądu Najwyższego, iż zarzuty podniesione pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych zaskarżonemu w tym nadzwyczajnym trybie orzeczeniu sądu odwoławczego. Nie można ich więc rozpatrywać w oderwaniu od zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego, nie jest bowiem funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę odwoławczą – rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (por.



np. wyrok z 28 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12 i cały szereg dalszych judykatów). Gdy chodzi o kwestie szczegółowe, Sąd Najwyższy uważa za stosowne odniesienie się do tylko jednej z nich. Żadną miarą nie można podzielić poglądów skarżącego, iż wprawdzie członkowie samorządu notarialnego mają obowiązek odprowadzania tzw. składki członkowskiej, ale nie istnieje po ich stronie obowiązek ujawniania samorządowi notarialnemu osiągniętych przychodów. Jest to zapatrywanie wręcz irracjonalne, gdyż gdyby je podzielić, organa samorządu nie mogłyby kontrolować prawidłowości (zarówno co do terminowości, jak i należnej wysokości) odprowadzania składek.

Odmienne ocenił natomiast Sąd Najwyższy tę część skargi, w której zakwestionowano prawidłowość postępowania, i to właśnie Sądu dyscyplinarnego *ad quem*, przy rozpoznawaniu zwykłego środka odwoławczego kwestionującego skazanie za czyn przypisany obwinionemu w pkt 2. Dla tzw. oczyszczenia przedpoła wskazać trzeba, że oczywiście bezzasadny był skierowany także przeciwko tej części orzeczenia zarzut z pkt 1b trzeciej tiret, w którym – przypomnijmy – podnoszono rażące naruszenie prawa, od norm korporacyjnych poczynawszy (ponieważ Autor odwołuje się do niewłaściwej wykładni m.in. art. 50, art. 15 § 1 i art. 17 prawa o notariacie oraz § 6 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza należy domniemywać, że chodzi mu o naruszenie prawa materialnego), a na konstytucyjnych kończąc, mające przejawiać się w tym, że „nieumyślne, jednorazowe i wynikające z nieporozumienia podanie niewłaściwej kwoty przychodu za miesiąc marzec 2012 roku, stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej i w konsekwencji pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii”. Sugerowanego przez Autora kasacji zapatrywania nie wyraził żaden z sądów orzekających w tej sprawie w postępowaniu przed organami samorządu notarialnego. Przeciwnie, sądy te podkreślały, że przewinienia z pkt 2 obwiniony dopuścił się umyślnie i że tak właśnie oceniona strona podmiotowa świadczy o bardzo wysokim stopniu naganności zachowania K. W. Z całego dalszego wywodu skarżącego jednoznacznie zresztą wynika, że klasyczny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych instrumentalnie nazywa on zarzutem naruszenia prawa materialnego, zapewne mając świadomość, że podnoszenie tego pierwszego jest w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalne. W uzasadnieniu jest już bowiem mowa o tym, że to „obwiniony wyjaśnił, iż podanie niewłaściwej kwoty przychodu za miesiąc marzec 2012 roku było nieumyślne,





jednorazowe i wynikające z nieporozumienia z księgową”, a nie że taki stan faktyczny przyjęły sądy. Tylko zaś przy tym ostatnim założeniu zasadne byłoby konstruowanie zarzutu naruszenia prawa materialnego, ujętego tak, jak w pkt 1b trzeciej tiret kasacji. W ramach owego „oczyszczenia przedpola” Sąd kasacyjny podkreśla także, że za równie oczywiście bezzasadny zostałby uznany zarzut z pkt 2 kasacji, nawiązujący do przesłanki rażącej niewspółmierności kary wymierzonej za czyn z pkt 2, gdyby przypisanie odpowiedzialności za ten czyn nastąpiło bez popełnienia podstawowego błędu procesowego, który zadecydował o uwzględnieniu kasacji i uchyleniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Umyślne oświadczenie nieprawdy wobec organów samorządowych i to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w pełni uzasadniałoby bowiem sięgnięcie po karę najsurowszą z katalogu określonego w art. 51 § 1 prawa o notariacie. W sytuacji jednak, gdy względy proceduralne, do omówienia których Sąd Najwyższy przejdzie w następnym fragmencie niniejszego uzasadnienia, nakazywały wzruszenie prawomocnego orzeczenia w tej części, dalsze rozważania na temat surowości kary są przedwczesne.

Wyjaśniając, na czym polegał rażący błąd procesowy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, mogący mieć wpływ na treść prawomocnego, kończącego postępowanie w sprawie, orzeczenia, należy w kilku zdaniach przypomnieć, jaką linię obrony prezentował co do zarzutu z pkt 2 obwiniony K. W. Zarówno w wyjaśnieniach składanych przed organami korporacyjnymi (zob. wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Notarialnej z dnia 4 marca 2014 r. – k. 57 i protokół rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej z dnia 28 września 2014 r. – k. 91 *verte*), jak i w składanych do akt sprawy pismach procesowych (odwołanie od orzeczenia Sądu I instancji – k. 181 *verte* – 182) nie kwestionował on tego, że w dniu 30 marca 2012 r. miał wiedzę o wysokości przychodu za miesiąc marzec 2012 r., bowiem w tym dniu repertorium A znajdowało się jeszcze w siedzibie jego kancelarii. Nie kwestionował on też tego, że zgodnie z obowiązującymi przepisami na dzień 30 marca 2012 r. miał obowiązek dokonania w repertorium A miesięcznego podsumowania, między innymi przychodu kancelarii, zaś kwota ta powinna stanowić podstawę odprowadzonej składki. Nie kwestionował wreszcie i tego, że składkę należną za marzec 2012 r. obliczył nieprawidłowo (tyle tylko, że czynił to już w całkiem innej dacie). Kwestionował zaś stanowczo to, że wysyłając składkę za ten miesiąc w nieprawidłowej wysokości uczynił to świadomie, intencjonalnie, chcąc wprowadzić organy samorządu notarialnego w



błąd. Składkę tę odprowadzał on nie w końcu marca 2012 r., ale z górą rok potem, gdy pismami Prezesa Rady Izby Notarialnej w [...] został wezwany do poinformowania Rady o przyczynach opóźnienia w odprowadzaniu składek, o osiągniętych przychodach i do wyrównania zaległych płatności. Utrzymywał on, że gdy w dniu 10 lipca 2013 r. wysyłał do Prezesa Rady Izby Notarialnej informację o przychodach za pierwsze cztery miesiące 2012 r., w którym to piśmie zawarł obiektywnie nieprawdziwą wiadomość, iż przychód ten za miesiąc marzec wynosił 14 237 zł (nie zaś 43 237 zł), działał w błędzie, spowodowanym tym, że gdy w 2012 r. zmuszony był do zamknięcia kancelarii, wszystkie akty notarialne wraz z repertorium A przekazane zostały do Sądu Rejonowego w [...], zaś repertorium A w systemie elektronicznym zostało zresetowane z chwilą ponownego uruchomienia kancelarii. W rezultacie, gdy w 2013 r. został wezwany do poinformowania Rady Izby Notarialnej o przychodach osiągniętych przed rokiem, skontaktował się z księgową, która w rozmowie telefonicznej podała mu przychody za okres od stycznia do kwietnia 2012 r. Dopiero gdy w dniu 14 listopada 2013 r. odebrał od niej dokumenty księgowo, wówczas po analizie przychodów wykrył błąd i w piśmie z dnia 16 grudnia 2013 r. wskazał właściwą kwotę przychodów także za marzec 2012 r., podając w nim jednocześnie przyczyny błędnej informacji.

Już z uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej wynika nie tylko to, że Sąd ten nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, ale także i to, że ustalenie takie oparto na rzekomej wewnętrznej sprzeczności jego wyjaśnień, mającej polegać na tym, iż składając wyjaśnienia przed sądem przyznał się on, w istocie, do umyślnego działania (zob. fragment uzasadnienia orzeczenia tego Sądu, rozpoczynający się od słów „Tym bardziej...”). W odwołaniu od tego orzeczenia obwiniony raz jeszcze podtrzymał, że jego słowa dotyczące wiedzy o wysokości przychodu za marzec 2012 r. dotyczyły stanu jego świadomości na koniec tego miesiąca, a nie na datę 10 lipca 2013 r., gdy to – z wyżej przytoczonych w niniejszym uzasadnieniu przyczyn – w wyniku nieporozumienia i błędnej informacji od księgowej w istotny sposób zaniżył tę wysokość. W końcowej części odwołania obwiniony złożył wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadka D. H., to jest osoby prowadzącej księgowość jego kancelarii notarialnej, „na okoliczność informacji księgowej udzielanej obwinionemu za okres 01.01.2012 – 30.04.2012” (pkt 6 wniosków dowodowych – k. 185), a także wniosek o dopuszczenie



dowodu z dokumentów, na okoliczność „odbioru w dniu 14.11.2012 r. (oczywista omyłka pisarska, chodzi o 14.11.2013 r. – uwaga SN) dokumentów księgowych przez obwinionego od księgowej – na okoliczność przekazania dokumentów księgowych obwinionemu i pozostawania ich w posiadaniu księgowej” (pkt 4 wniosków dowodowych – k. 185).

W istocie rzeczy były to więc wnioski dowodowe na okoliczności mające bezpośrednio potwierdzić linię obrony obwinionego.

Oba te wnioski zostały w toku rozprawy odwoławczej oddalone (k. 202), przy czym Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał dwie podstawy swego rozstrzygnięcia. Gdy chodzi o pierwszy z wniosków, ten z pkt 6., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 69 prawa o notariacie. Gdy chodzi o drugi z wniosków, ten z pkt 4, także art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., tyle tylko, że jak wynikało z dalszego uzasadnienia decyzji Sądu ad quem, organ ten odwołał się do innej części wskazywanego przepisu.

W obu wypadkach decyzja została podjęta przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny z rażącym naruszeniem prawa, mogącym mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Oddalając wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka D. H. Sąd odwoławczy, wskazując na art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., wywodził, że „okoliczność będąca przedmiotem wniosku została już udowodniona zgodnymi i jednolitymi twierdzeniami obwinionego, zawartymi w jego wypowiedziach przed Sądem dyscyplinarnym w dniu 18 września” . Na takiej podstawie prawnej i z takim uzasadnieniem możliwe byłoby oddalenie tego wniosku dowodowego tylko wówczas, gdyby Sądy przyjęły za udowodnione nie tylko to, że przed złożeniem w dniu 10 lipca 2013 r. informacji o określonej treści co do wysokości przychodu osiągniętego za marzec 2012 r. obwiniony kontaktował się ze swoją byłą księgową, ale także i to, że na skutek nieporozumienia lub przekłamania został on przez nią wprowadzony w błąd co do tej wysokości. Tymczasem podstawa faktyczna prawomocnego orzeczenia przypisującego K. W. delikt dyscyplinarny z pkt 2 bazuje na zgoła innym, wręcz przeciwnym założeniu. Powołując także art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. jako podstawę prawną oddalenia wniosku dowodowego z dokumentów, wymienionych w pkt 4 części końcowej odwołania autorstwa obrońcy obwinionego, Sąd odwoławczy nawiązuje do innej części tego przepisu i wywodzi, że „okoliczność, w jakim dniu obwiniony odbierał dokumenty księgowe od księgowej nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, skoro z wypowiedzi obwinionego przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej



[...] w sposób jednoznaczny wynika, jaką miał wiedzę i jakimi dokumentami dysponował w dacie sporządzenia informacji o przychodach za marzec 2012 r.”. Uzasadnienie to całkowicie wypacza sens wyjaśnień obwinionego na forum Sądu I instancji i ukazuje, że także Sąd odwoławczy nie zrozumiał, do czego w istocie przyznał się K. W., a jakim okolicznościom konsekwentnie zaprzeczał. Sąd kasacyjny zwraca więc uwagę na to, że dla oceny zarzutu z pkt 2 nie jest istotny stan świadomości o wysokości dochodów za marzec 2012 r. występujący u K. W. ostatniego dnia marca 2012 r., ale jego stan świadomości co do tej wysokości występujący z górami rok później, to jest w dacie sporządzania pisma do Prezesa Rady Izby Notarialnej w [...], a więc w dniu 10 lipca 2013 r. Oczywiście, teoretycznie niewykluczone jest, że ten stan świadomości był taki sam w obu datach, ale ustalenie takie może być poczynione dopiero po sprawdzeniu linii obrony obwinionego i przy odwołaniu się do całkowicie innej argumentacji niż ta, którą dotąd prezentowały sądy dyscyplinarne. Bez wątpliwości wadliwe jest bowiem twierdzenie, że obwiniony przyznał się do tego, iż w dacie 10 lipca 2013 r. (a ta data figuruje, a właściwie powinna figurować w opisach czynu, gdyż została, zapewne w wyniku oczywistej omyłki pisarskiej, przekłamana na datę 10 lipca 2014 r.; nota bene to ostatnie ustalenie daty byłoby dla obwinionego jeszcze korzystniejsze, gdyż wynikałoby z niego, że o wysokości dochodów za marzec 2012 r. informował Radę nie po roku, ale po dwóch latach od kontaktu z dokumentacją źródłową) dysponował dokumentami o przychodach za marzec 2012 r. i że kiedykolwiek wyjaśniał, że w dacie 10 lipca 2013 r. miał wiedzę o tym, że kwota przychodu wynosiła 43 763 zł.

Podsumowując dotychczasowe wywody, Sąd Najwyższy stwierdza, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny wydając postanowienie o oddaleniu dwóch wniosków dowodowych obwinionego, zmierzających niewątpliwie do potwierdzenia jego linii obrony, rażąco naruszył przepis art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 69 prawa o notariacie, w konsekwencji więc także i przepis art. 452 § 2 k.p.k., poprzez nieuzupełnienie przewodu sądowego w instancji odwoławczej zgodnie z wnioskami zawartymi w odwołaniu wniesionym na korzyść K. W. Wprawdzie w kasacji obrońcy wskazuje się jedynie na naruszenie przepisu art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 prawa o notariacie, a nie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., który winien być podany jako wiodący, ale postępowania kasacyjnego nie można sprowadzać do procesu formułkowego, zaś w uzasadnieniu kasacji jej Autor prawidłowo wykazał, na czym pole-



ga uchybienie zgłoszone w pkt 1g części dyspozytywnej skargi. Dopełnił zatem warunku określonego w art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 prawa o notariacie.

W wyniku popełnienia powyżej opisanych uchybień w rażący sposób naruszone też zostało prawo do obrony K. W., zaś sposób procedowania przed Sądem odwoławczym nie zapewnił obwinionemu rzetelnego procesu.

W związku z tym, że uchybienia, które wymagają naprawienia, popełnione zostały na etapie postępowania odwoławczego, wystarczające było uchylenie jedynie orzeczenia Sądu *ad quem* i przekazanie sprawy – w tej części – do ponownego rozpoznania temu właśnie Sądowi. W ramach wskazań, o których mowa w art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 69 prawa o notariacie, Sąd Najwyższy stwierdza, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny winien dopuścić dowody zgłoszone w pkt 4 i 6 części końcowej odwołania sporządzonego przez obrońcę K. W. Nie przesądza natomiast Sąd kasacyjny oceny tak przeprowadzonych dowodów, albowiem to właśnie do Sądu odwoławczego należeć będzie nie tylko ocena ich wiarygodności, ale także ich zgodności z linią obrony obwinionego, a w konsekwencji także ocena wiarygodności tej linii obrony. Reguły rzetelnego procesu wymagają jednak dokonania takich sprawdzeń.

Sąd Najwyższy zwraca też uwagę na potrzebę sprawnego dalszego procedowania w niniejszej sprawie, mając na uwadze rzeczywistość (a nie wynikającą z oczywistej omyłki pisarskiej) datę czynu zarzucanego K. W. oraz bardzo krótki okres przedawnienia karalności określony w art. 52 § 1 prawa o notariacie.

Gdy chodzi o koszty postępowania kasacyjnego, to co do zasady powinny one obciążyć Skarb Państwa w tej części, która wiąże się z uwzględnieniem wniesionej kasacji, obwinionego powinny zaś obciążyć w tej części, w jakiej jego kasacja została oddalona. Ponieważ jednak same koszty postępowania kasacyjnego nie są wysokie (notariusze są bowiem co do zasady zwolnieni od uiszczenia opłaty kasacyjnej – art. 63d § 1 prawa o notariacie) Sąd Najwyższy uznał, że stosowne dzielenie tej i tak niewielkiej kwoty byłoby nieracjonalne, a samo wykonawstwo wyroku w tej części przysporzyć mogłoby organom sądowym więcej pracy niż realnie odniesiona z tego tytułu korzyść. W konsekwencji, Sąd kasacyjny zwolnił obwinionego od tej części kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, które powinien on, co do zasady, ponieść z uwagi na oddalenie kasacji.



91

WYROK Z DNIA 19 CZERWCA 2015 R.

SDI 20/15

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego A. P., obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w W. z dnia 30 września 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 12 września 2013 r., sygn. akt [...],

I. na podstawie art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz.U. 2014, poz. 637) u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego [...] w części dotyczącej pkt II i IV i postępowanie dyscyplinarne w tym zakresie u m o r z y ł ;

II. o d d a l i ł kasację w pozostałym zakresie jako oczywiście bezzasadną;

III. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł :

– w zakresie postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym w [...] i Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w [...] – właściwe organy samorządu radcowskiego,

– w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w [...], orzeczeniem z dnia 12 września 2013 r., obwinionego radcę prawnego A. P. uznał za winnego tego, że:



I. w dniu 17 maja 2011 r. przygotował i podpisał odpowiedź na pozew w sprawie sygn. akt I C .../11/2 toczącej się przed Sądem Okręgowym w [...] dla swojego klienta A. Ż. (pозwanego) co do okoliczności sporu, w którym uczestniczył wcześniej jako pełnomocnik T. K. – powoda w tej sprawie, przy czym w odpowiedzi na pozew opisał okoliczności sprawy, które były mu znane z racji bycia wcześniej pełnomocnikiem T. K., a nadto w dniu 1 lutego 2012 r. w [...], w której był pełnomocnikiem A. Ż. od dnia 17 maja 2011 r. do dnia 28 lipca 2011 r., złożył zeznania jako świadek co do okoliczności, w których brał udział jako pełnomocnik T. K., co stanowi naruszenie art. 12 ust. 1, 2 i 3 oraz art. 22 ust. 1a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP), tj. przewinień dyscyplinarnych z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm. – dalej: u.r.p.) w zw. z art. 12 ust. 1, 2, 3 oraz art. 22 ust. 1a KERP i za to wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na 3 lata;

II. w dniu 10 października 2007 r. zawarł umowę zlecenia z T. K., która to umowa w swojej treści ustala wynagrodzenie wyłącznie na zasadzie proporcjonalności od osiągniętego wyniku, tj. 30% od kwoty uzyskanego odszkodowania od Gminy T., co było niezgodne z treścią art. 29 ust. 3 KERP, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 u.r.p. w zw. z art. 29 ust. 3 KERP i za to wymierzył mu karę pieniężną w wysokości trzykrotności miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę wydania orzeczenia;

III. w okresie od dnia 10 października 2007 r. do nieznanego dnia listopada 2009 r. był pełnomocnikiem T. K. w zakresie reprezentowania go w sporze z Gminą T. o odszkodowanie za nieruchomość wydzieloną pod drogi (działka nr [...] o powierzchni 0,9930 ha) i jednocześnie, w okresie od dnia 15 lipca 2009 r. był pełnomocnikiem A. Ż., którego reprezentował w sporze, co stanowi naruszenie art. 6 ust. 1 KERP, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 20 ust. 1 KERP i za to wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na 5 lat;

IV. w listopadzie 2008 r. przygotował umowę cesji wierzytelności pomiędzy T. K. a A. Ż., która w sposób zasadniczy była niekorzystna dla T. K., gdyż ustalała cenę zbycia wierzytelności przysługującej T. K. od Gminy T. poniżej realnej wartości tej wierzytelności, co wynikało na dzień podpisywania umowy z akt sprawy postępowania administra-



cyjnego, prowadzonego w sprawie sporu z Gminą T. i samej propozycji obwinionego złożonej 10 grudnia 2007 r. w ramach negocjowania ceny, co stanowi naruszenie art. 6 ust. 1, art. 20 ust. 1 i art. 22 ust. 2 pkt a i c KERP, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 22 ust. 2 pkt a i c KERP i za to wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na 5 lat.

Ponadto obciążył obwinionego kosztami postępowania i zasądził na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] kwotę 3081,10 zł.

Od tego orzeczenia odwołania wnieśli obwiniony i pełnomocnik pokrzywdzonego T. K.

Obwiniony, skarżąc je w całości co do czynów z pkt I, III i IV oraz w części co do czynu z pkt II, zarzucił naruszenie przepisów art. 4, 7 i 8 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2, 3 k.p.k. w zw. z art. 64 u.r.p. Zarzucił również naruszenie art. 98 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k., poprzez oddalenie bez uzasadnienia wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym z dnia 11 marca 2013 r. oraz nierozpoznanie wniosku o wyłączenie Rzecznika Dyscyplinarnego.

W oparciu o powyższe wniósł o uniewinnienie od popełnienia czynów z pkt I, III i IV oraz zmianę rozstrzygnięcia co do czynu z pkt II, poprzez obniżenie o połowę kary pieniężnej, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pełnomocnik pokrzywdzonego T. K. zaskarżył orzeczenie w części dotyczącej kary wymierzonej za czyn z pkt IV, na niekorzyść obwinionego. Zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do okoliczności popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, stopnia zawinienia obwinionego, nadużycia przez obwinionego zaufania społecznego do zawodu radcy prawnego oraz nieuwzględnienie w należyty sposób społecznej funkcji kary i jej celów w odniesieniu do środowiska zawodowego.

W konkluzji odwołania skarżący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części, poprzez wymierzenie obwinionemu kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 30 września 2014 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy oraz obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 820 zł.





Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego. Zaskarżył je w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcia zawarte w punktach I, III i IV orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Zarzucił orzeczeniu w tej części mogące mieć istotny wpływ na jego treść rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k. p. k., polegające na nierozważeniu wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w odwołaniu i braku wskazania dlaczego uznano je za bezzasadne. Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcia zawarte w pkt I i III orzeczenia Sądu pierwszej instancji, Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do kwestii dopuszczalności bycia przez obwinionego: a) pełnomocnikiem nabywcy wierzytelności zbytej przez T. K., którego obwiniony reprezentował na etapie złożenia wniosku o odszkodowanie przed Gminą T., b) świadkiem co do okoliczności związanych z nabyciem tej wierzytelności – po wygaśnięciu pełnomocnictwa udzielonego przez T. K. oraz do treści wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 19 czerwca 2013 r. o oddaleniu powództwa T. K. o ustalenie nieważności umowy cesji wierzytelności z dnia 27 listopada 2008 r. i sześciu pism uzupełniających dołączonych do odwołania. Co do czynu z pkt IV orzeczenia Sądu pierwszej instancji – Wyższy Sąd Dyscyplinarny pominął, że w dacie przygotowywania umowy cesji wierzytelności cena nieruchomości T. K. nie była zaniżona, lecz zbieżna z dostępnymi wówczas dokumentami, tj. decyzją Starosty [...] z dnia 16 maja 2007 r. i wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 4 listopada 2008 r. Ponadto zarzucił wadliwe rozpoznanie odwołania i uznanie za bezzasadne zarzutów obwinionego w przedmiocie nierozpoznania jego wniosków o wyłączenie Rzecznika Dyscyplinarnego i wniosków dowodowych zawartych w piśmie z dnia 11 marca 2013 r.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uniewinnienie obwinionego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i utrzymania nim w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Podniesione w kasacji zarzuty rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nienależyte rozważenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny (dalej: WSD) zarzutów odwołania obwinionego skierowanych pod adresem rozstrzygnięć zawartych w punktach I i III orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji są chybione.

Wskazane przepisy nakładają na sąd odwoławczy obowiązek rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w środku odwoławczym oraz podanie w uzasadnieniu



dlaczego wydano taki a nie inny wyrok, a także dlaczego zarzuty te uznano za zasadne lub niezasadne. W odwołaniu obwiniony podniósł zarzuty naruszenia art. 4, 7, 8 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2, 3 k.p.k., nie precyzując jednak na czym polegały zarzucane uchybienia, a także zarzuty odnoszące się do kwestii wyłączenia Rzecznika Dyscyplinarnego oraz oddalenia wniosków dowodowych. WSD zarzuty te rzetelnie rozważył, podając w uzasadnieniu dlaczego uznał je za niezasadne. W pierwszej kolejności odniósł się do procedowania Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie wniosku o wyłączenie Rzecznika Dyscyplinarnego oraz oddalenia wniosków dowodowych obwinionego. Lektura treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia pozwala na stwierdzenie, że skarżący otrzymał w tym zakresie wyczerpującą odpowiedź. WSD przekonująco wykazał, że Sąd pierwszej instancji zasadnie oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy celem stwierdzenia, czy prawidłowa była wycena wywłaszczonej działki prowadząca do wypłaty odszkodowania oraz dowodu z zeznań świadka K. G. na okoliczność właściwości pokrzywdzonego T. K., jako że nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dyscyplinarnej. Za trafne uznał też ten Sąd rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie Rzecznika Dyscyplinarnego, skoro wnioskodawca nie przedstawił żadnych dowodów świadczących o braku jego bezstronności. Ponowne podnoszenie tej problematyki w kasacji, bez choćby próby wykazania uchybień w ocenie dokonanej przez WSD, nie może przynieść spodziewanego rezultatu.

WSD należycie odniósł się także do innych kwestii, które skarżący eksponuje w kasacji. I tak, odwołując się do wyjaśnień obwinionego i jego przyznania, że przygotował i podpisał odpowiedź na pozew w sprawie Sądu Okręgowego w [...] o sygn. akt I C .../11 oraz do tego, że złożył w tej sprawie zeznania w charakterze świadka, za prawidłowe uznał ustalenia przyjęte przez Sąd pierwszej instancji za podstawę ukarania obwinionego za czyn z punktu I. Jednocześnie podzielił przyjętą przez ten Sąd ocenę prawną zachowania obwinionego, uznając że stanowi ono przewinienie dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 u.r.p. i art. 12 ust. 1, 2 i 3 oraz art. 22 ust. 1a KERP. Z kolei, w świetle powyższego, a także braku wypowiedzenia na piśmie pełnomocnictwa T. K. (co również nie było przez obwinionego kwestionowane), za trafne uznał ustalenie, że obwiniony w pewnym okresie (od 15 lipca 2009 r. do 17 listopada 2009 r.) był równocześnie pełnomocnikiem pokrzywdzo-



nego i A. Ż., co oczywiście nie jest dopuszczalne – stanowi delikt dyscyplinarny określony w art. 64 ust. 1 u.r.p. oraz art. 6 ust. 1 i art. 20 ust. 1 KERP. WSD odniósł się więc do tych, rzekomo pominiętych kwestii dopuszczalności bycia przez obwinionego pełnomocnikiem obu podmiotów oraz świadkiem procesie, w którym jednocześnie był pełnomocnikiem pozwanego a wcześniej T. K. – powoda.

W świetle powyższego, zarzuty kasacji adresowane do orzeczenia WSD w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcia zawarte w pkt I i III orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym. Dlatego kasację w tym zakresie, jako oczywiście bezzasadną, oddalono (pkt II wyroku). Natomiast badanie zasadności zarzutu kasacji odnoszącego się do czynu z pkt IV orzeczenia Sądu pierwszej instancji jest bezprzedmiotowe z powodów, o których w dalszej części uzasadnienia.

W tym zakresie kasacja nie podlegała oddaleniu, gdyż Sąd Najwyższy rozpoznając ten nadzwyczajny środek zaskarżenia, z urzędu stwierdził uchybienie, stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą.

Zgodnie z art. 536 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasacje w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym m.in. w wypadkach określonych w art. 439 k.p.k. Wypadek określony w art. 439 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. zachodzi również wtedy, gdy sąd odwoławczy, wbrew nakazowi wynikającemu z art. 439 k.p.k., nie uchylił orzeczenia sądu pierwszej instancji dotkniętego takim uchybieniem.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, jako że WSD utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, które w części dotyczącej czynu z pkt II, dotknięte było uchybieniem stanowiącym ujemną przesłankę procesową w postaci przedawnienia karalności, a więc tzw. bezwzględną przyczyną odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 9 k. p. k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Stosownie do treści art. 70 ust. 2 u.r.p. (w dacie orzekania w pierwszej instancji i instancji odwoławczej – art. 70 ust. 3a u.r.p.) w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem terminu, o którym mowa w ust. 1 (co do zasady – 3 lata od chwili popełnienia przewinienia), karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat. Porównanie dat popełnienia przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, daty wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (11 lipca



2012 r.) i dat orzekania (w pierwszej instancji – 12 września 2013 r., w instancji odwoławczej – 30 września 2014 r.) pozwala stwierdzić, że karalność przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu w pkt IV orzeczenia Sądu pierwszej instancji (popelnionego w listopadzie 2008 r.) ustała w listopadzie 2013 r. Natomiast przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego z pkt II nastąpiło w dniu 10 października 2012 r., a więc przed wydaniem orzeczenia przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny. Skoro bowiem Sąd pierwszej instancji uznał obwinionego, w ramach zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, za winnego czynu polegającego na zawarciu w dniu 10 października 2007 r. umowy zlecenia, to w dacie wyrokowania, a więc w dniu 12 września 2013 r., postępowanie dyscyplinarne w tym zakresie podlegało umorzeniu (10 października 2007 r. plus 5 lat = 10 października 2012 r.). Tylko na marginesie zauważyć trzeba, że skoro czas popelnienia czynu zarzucanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego w pkt II był określony inaczej – obwiniony miał być związany umową zlecenia z T. K. w okresie od 10 października 2007 r. „do dnia dzisiejszego”, to brak było podstaw do przyjęcia, że do przedawnienia karalności tego przewinienia doszło przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym powinien był dostrzec to uchybienie i niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów uchylić zaskarżone orzeczenie w odniesieniu do czynu przypisanego obwinionemu punkcie II i postępowanie w tym zakresie umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p. Takie samo rozstrzygnięcie powinien był też podjąć w odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu w pkt IV, jako że już po wydaniu orzeczenia przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji – w listopadzie 2013 r. nastąpiło przedawnienie jego karalności. Skoro tego nie uczynił, w obu wypadkach prawomocne orzeczenie obarczone jest uchybieniem w postaci nieuwzględnienia ujemnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Stwierdzenie tego uchybienia obliguje do uchylenia orzeczenia sądów obydwu instancji w tym zakresie i umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy na podstawie art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p. orzekł jak w punkcie I wyroku. O kosztach procesu za postępowanie kasacyjne – w tych częściach,



w których postępowanie dyscyplinarne zostało umorzone – rozstrzygnięto na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., zaś o kosztach postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji – obciążając nimi odpowiednio Okręgową Izbę Radców Prawnych i Krajową Izbę Radców Prawnych – na podstawie art. 70<sup>6</sup> ust. 2 u.r.p.

Przez niedopatrzenie Sąd kasacyjny nie zawarł w części dyspozytywnej wyroku rozstrzygnięcia o zwolnieniu A. P. – na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p. – od ponoszenia kosztów postępowania w pozostałej części, tj. w tej, w której na skutek oddalenia kasacji nie zostało wzruszone orzeczenie przypisujące obwinionemu odpowiedzialność dyscyplinarną. Taka jednak była intencja Sądu kasacyjnego, albowiem w sytuacji, gdy uchylono prawomocne orzeczenie i umorzono postępowanie w odniesieniu do tych zarzutów, które cechowały się największym stopniem naganności (w szczególności zarzut z pkt IV), za takim rozstrzygnięciem przemawiały względy słuszności. Niezależnie od tego, że rozstrzygnięcie w tym przedmiocie nie zostało wprowadzone do części dyspozytywnej wyroku, treść jego pkt III nie pozwala na egzekwowanie od obwinionego kosztów postępowania w jakiegokolwiek części, a zatem omówione uchybienie nie wpływa na sytuację prawną obwinionego.

[Powrót](#)

92

WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.

SDI 22/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dolhy, Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego E. W., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych (w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 grudnia 2014 r.) w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w W. z dnia 1 października 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscypli-



narnego Okręgowej Izby Radców Prawnych [...] z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny E. W. orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych [...] z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt [...], został uznany za winnego tego, że w okresie od 30 sierpnia 2010 r. do 8 października 2010 r. w [...] działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia [...] w [...] i będąc osobą której powierzono prawo do dysponowania środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku bankowym ww. Stowarzyszenia, przywłaszczył sobie pieniądze w łącznej kwocie 102.000,00 zł, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać poprzez ich wypłatę z konta bankowego stowarzyszenia [...] Banku [...] w ten sposób, że: w dniu 30 sierpnia 2010 r. wypłacił kwotę 15.000,00 zł, dniu 6 września 2010 r. wypłacił kwotę 30.000,00 zł, dniu 8 września 2010 r. wypłacił kwotę 25.000,00 zł, dniu 9 września 2010 r. wypłacił kwotę 10.000,00 zł, dniu 13 września 2010 r. wypłacił kwotę 10.000,00 zł, w dniu 20 września 2010 r. wypłacił kwotę 3.000,00 zł, w dniu 24 września 2010 r. wypłacił kwotę 3.000,00 zł, w dniu 8 października 2010 r. wypłacił kwotę 6.000,00 zł, czym działał na szkodę Stowarzyszenia [...], tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które – na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 i ust. 2b u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wymierzono mu karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres lat 5 oraz dodatkowo orzeczono zakaz wykonywania patronatu na okres lat 5.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, podnosząc zarzut rażącej obrazy prawa procesowego, tj. naruszenia zasad obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów, a także prawa do obrony i domniemania niewinności. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie, zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od



zarzucanego czynu albo złagodzenie wymierzonej kary bądź zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania przed Sadem Apelacyjnym [...] w sprawie [...] o wznowienie postępowania karnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego [...], sygn. akt [...], utrzymanym w mocy przez wyrok Sądu Okręgowego [...], sygn. akt [...].

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 1 października 2014 r., sygn. akt [...], utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji kasację wniósł obrońca obwinionego, podnosząc następujące zarzuty rażącego naruszenie przepisów prawa procesowego – w przekonaniu skarżącego – mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

1) art. 117 § 1 k.p.k. w zw. z art. 133 § 2 k.p.k. oraz art. 450 § 3 k.p.k. poprzez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność obwinionego, mimo braku należytego zawiadomienia go o rozprawie (na kopercie zawierającej zawiadomienie o rozprawie nie umieszczono zawiadomienia o miejscu złożenia awiza), co uniemożliwiło obwinionemu przedstawienia argumentacji wspierającej jego odwołanie oraz realną realizację jego prawa do obrony i w konsekwencji winno skutkować odroczeniem rozprawy,

2) art. 117 § 1 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie zawiadomienia obrońcy o terminie rozprawy, do udziału której był on uprawniony, co winno skutkować odroczeniem rozprawy, a nadto uniemożliwiło obrońcy obwinionego przedstawienia argumentacji wspierającej odwołanie obwinionego oraz realną realizację prawa do jego obrony,

3) art. 424 § 2 k.p.k. poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu orzeczenia w części odnoszącej się do wymiaru kary okoliczności na które powołuje się obwiniony, a w szczególności braku skargi pokrzywdzonego, braku szkody w mieniu Stowarzyszenia, pełnienia przez obwinionego cały czas funkcji członka zarządu, w tym prezesa zarządu pokrzywdzonego Stowarzyszenia, co jest sprzeczne z zasadami wymierzania kary określonymi w art. 53 § 2 k.k. (obowiązek odniesienia się do postawy i zachowania pokrzywdzonego),

oraz zarzut rażącego naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 62<sup>3</sup> u.r.p. poprzez wymierzenie obwinionemu rażąco niewspółmiernej kary dyscyplinarnej w



sytuacji nie rozważenia przez WSD okoliczności podnoszonych przez obwinionego dotyczących relacji obwinionego z pokrzywdzonym, pełnienia w Stowarzyszeniu funkcji prezesa zarządu od początku roku 2011 (a wcześniej cały czas członka zarządu) do chwili obecnej, braku skargi pokrzywdzonego oraz braku szkody w mieniu Stowarzyszenia.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Izbie Radców Prawnych w W.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest częściowo zasadna w zakresie zarzutu obrazy prawa procesowego, związanego z kwestią zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej obrońcę obwinionego.

Zgodnie z art. 117 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych, uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej zawiadamia się o czasie i miejscu, chyba że ustawa stanowi inaczej. Analiza akt sprawy wskazuje jednoznacznie, że obrońca obwinionego nie został wezwany na termin rozprawy odwoławczej w dniu 1 października 2014 r., co stanowiło rażące naruszenie ww. przepisu, skutkujące także naruszeniem prawa do obrony obwinionego, tym bardziej, że nie był on obecny na tej rozprawie. Uchybienie tej rangi niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnięcia, co implikuje konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Odnosząc się do kwestii prawidłowości zawiadomienia obwinionego stwierdzić należy, że w aktach sprawy znajduje się tylko zwrotne potwierdzenie odbioru zawiadomienia bez podpisu adresata potwierdzającego odbiór korespondencji (k. 208). Jednocześnie brak jest samej korespondencji dotyczącej wezwania, na której kopercie mogłaby być ewentualna adnotacja o awizie. Wobec jednak tego, że skarżący nie wykazał wadliwości zawiadomienia, kasację w tym zakresie należy uznać za bezzasadną.





Wobec stwierdzenia wadliwości procedowania, pociągającej za sobą potrzebę wydania orzeczenia kasatoryjnego jako przedwczesne jawią się pozostałe zarzuty dotyczące płaszczyzny wymiaru kary.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

**93**

**WYROK Z DNIA 8 LIPCA 2015 R.**

**SDI 24/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński, Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata A. R., obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz art. 178a § 1 k.k. w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 8 lipca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 29 listopada 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego w części orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej [...] z dnia 22 maja 2014 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

**U Z A S A D N I E N I E**

Rzecznik Dyscyplinarny przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w [...] zarzucił adw. A. R. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 19 grudnia 2012 r. prowadził w stanie nietrzeźwości samochód osobowy Seat Ibiza, to jest czyn z art. 178a § 1 k.k. w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o Adwokaturze.



Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...] orzeczeniem z dnia 22 maja 2014 r. uznał adw. A. R. za winnego zarzuczonego mu czynu z tą zmianą, że będąc adwokatem naruszył godność zawodu w ten sposób, że w dniu 19 grudnia 2012 r. w [...], znajdując się w stanie nietrzeźwości, wyrażającym się zawartością 1,06 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził w ruchu lądowym pojazd Seat Ibiza, za co został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie [...]; na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas 8 miesięcy oraz orzekł zakaz wykonywania patronatu na czas 4 lat, obciążając go kosztami postępowania w kwocie 1 383 zł.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, po rozpoznaniu odwołania obrońcy obwinionego, orzeczeniem z dnia 29 listopada 2014r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że za podstawę przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego przyjął art. 178a § 1 k.k. w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze; w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy; na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze zwolnił obwinionego w całości od zapłaty kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego zarzucając:

I. rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1) art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2a k.p.k. i art. 6 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze – poprzez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej w dniu 29 listopada 2014 r. pod nieobecność obwinionego adw. A. R. – mimo iż w związku z przedstawieniem przez niego zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez uprawnionego lekarza sądowego (w którym stwierdzono jego niezdolność do stawiennictwa na rozprawie w tym dniu) – obwiniony usprawiedliwił w sposób należyty swoją nieobecność (zgodnie z treścią przepisu art. 117 § 2a k.p.k.), jednocześnie wnosząc o nieprzeprowadzenie rozprawy, a zatem Sąd nie mógł procedować pod nieobecność obwinionego i winien odroczyć rozprawę odwoławczą, co w konsekwencji doprowadziło do istotnego naruszenia prawa do obrony materialnej obwinionego;



2) art. 455 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze – polegające na uzupełnieniu przez Sąd odwoławczy części dyspozytywnej orzeczenia o wskazanie kwalifikacji prawnej przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu, mimo że przepis pozwala jedynie na poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej, nie zaś jej dodanie, co nadto biorąc pod uwagę brak środka zaskarżenia wniesionego na niekorzyść obwinionego nie było dopuszczalne;

3) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze – poprzez brak prawidłowego odniesienia się przez Sąd drugiej instancji do sformułowanego w apelacji zarzutu dotyczącego nierozważenia w sposób prawidłowy w tej części uzasadnienia orzeczenia, w której Sąd Dyscyplinarny analizował zasadność rodzaju i wysokości kary orzeczonej wobec obwinionego przy jednoczesnym pominięciu istotnych okoliczności mających wpływ na jej wymiar;

II. rażące naruszenie przepisów postępowania stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, polegające na sprzeczności w treści orzeczenia uniemożliwiającej jego wykonanie, będącej konsekwencją wydania przez Sąd odwoławczy dwóch wzajemnie wykluczających się rozstrzygnięć, tj. z jednej strony zwolnienia obwinionego od kosztów sądowych w całości w punkcie 3 sentencji orzeczenia, z drugiej zaś utrzymania w punkcie 2 sentencji orzeczenia rozstrzygnięcia Sądu Dyscyplinarnego w pozostałym zakresie, tj. również co do obciążenia kosztami;

III. rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej, polegającą na niezasadnym uznaniu, że kara orzeczonej wobec obwinionego nie jest rażąco surowa, mimo iż biorąc pod uwagę jej eliminacyjny charakter, a nadto przy rozważeniu wszystkich okoliczności mających wpływ na jej rodzaj i wymiar, w tym stopnia zawinienia obwinionego, jego postawy procesowej w toku postępowania dyscyplinarnego oraz karnego, a nadto znacznej dolegliwości orzeczonej kary, Sąd winien był dojść do przekonania, iż dla realizacji celów prewencyjnych zasadne było wymierzenie obwinionemu kary łagodniejszej.

**Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:**



Kasacja obrońcy obwinionego okazała się zasadna, a jej uwzględnienie skutkowało uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Zasadny był zarzut kasacji sformułowany w punkcie I podpunkt 1, dotyczący nieobecności obwinionego na rozprawie odwoławczej w dniu 29 listopada 2014 r. Przed tą rozprawą, w dniu 28 listopada do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło pismo obwinionego z prośbą o jej odroczenie. Adw. A. R. swój wniosek uzasadnił „złym stanem zdrowia”, co udokumentował za pomocą dołączonego na druku ZUS ZLA zaświadczenia lekarskiego oraz zgodnie z wymogiem art. 117 § 2 a k.p.k., zaświadczenia lekarza sądowego (k. 33-36). Już w dniach 26 i 27 listopada także obrońca obwinionego nadesłał do Sądu (za pośrednictwem faksu) tę samą dokumentację wraz z wnioskiem o uwzględnienie usprawiedliwienia obwinionego, domagając się nieprzeprowadzania czynności pod jego nieobecność (k. 37-40).

Po zapoznaniu się z powyższą dokumentacją Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uznał nieobecności obwinionego na rozprawie odwoławczej w dniu 29 listopada 2014r. za „usprawiedliwioną należycie” w rozumieniu art. 117 § 2 k.p.k. Powołując się na przepis art. 117 § 2a *a contrario* k.p.k. oraz art. 450 § 2 k.p.k., przeprowadził postępowanie i wydał orzeczenie bez udziału obwinionego i jego obrońcy.

Motywy nieuwzględnienia wniosku o odroczenie rozprawy odwoławczej wskazują, że Sąd podał w wątpliwość rzetelność przedłożonej przez obwinionego dokumentacji lekarskiej. Wskazał bowiem, że w rubryce 17. druku ZUS ZLA nie umieszczono numeru statystycznego choroby, zaś w rubryce 15. zawarte zostało określenie oznaczone kodem nr 2 – „chory może chodzić”; te zapisy, w powiązaniu z nieprecyzyjnym zaklasyfikowaniem schorzenia na zaświadczeniu wydanym przez lekarza sądowego, zdaniem Sądu *ad quem*, jednoznacznie nie określiły rzeczywistego schorzenia obwinionego. Te okoliczności zdeterminowały uznanie, że usprawiedliwienie nieobecności nie spełnia warunku, o którym mowa w art. 117 § 2 k.p.k.

Powyższe rozumowanie nie mogło zostać uznane za prawidłowe.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, że zaświadczenie lekarskie sporządzone na druku ZUS ZLA jest dokumentem wymaganym do wypłaty zasiłku chorobowego za okres niezdolności do pracy z powodu choroby. Czyniąc zarzut związany z



brakiem numeru statystycznego choroby na zaświadczeniu dotyczącym obwinionego (k. 35), Wyższy Sąd Dyscyplinarny uczynił to w oderwaniu od ustawowych wymogów, jakie winien spełniać tego rodzaju dokument, którym dysponuje osoba poddająca się badaniu lekarskiemu. W zakresie tym odwołać się należy do przepisu art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (tekst jedn.: Dz. U. 2014 r., poz.159), który wprost stanowi, że numery statystyczne choroby wpisuje się wyłącznie na oryginale zaświadczenia i kopii przechowywanej w placówce zdrowia, a nie na kopii wydawanej osobie ubezpieczonej.

Na gruncie procesowym stwierdzenie, czy zdiagnozowane schorzenie rzeczywiście uniemożliwia udział w czynnościach procesowych należy do kompetencji lekarza sądowego, który – jak w przypadku obwinionego – na podstawie dokumentacji lekarskiej oraz wyników badania lekarskiego (art. 11 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym – Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.) wystawił stosowne zaświadczenie odpowiadające wzorcowi określone w rozporządzeniu Ministra sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 2008r. w sprawie wzoru zaświadczenia wystawianego przez lekarza sądowego oraz wzoru rejestru wystawionych zaświadczeń (Dz. U. Nr 14, poz. 86). Przypisanie w tym dokumencie numeru statystycznego choroby w sposób zgodny z Międzynarodową Statystyczną Klasyfikacją Chorób i Problemów Zdrowotnych powoduje, że nieuprawnione pozostawały zastrzeżenia Sądu w tej materii skutkujące stwierdzeniem, że przedłożona dokumentacja jest niewystarczająca do uznania należytego usprawiedliwienia obwinionego. Fakt, że w międzynarodowej klasyfikacji chorób kod J02 zawiera dalsze podkategorie „zapalenia gardła” niczego nie zmienia dla przecież istoty zaświadczenia lekarza sądowego, to jest stwierdzenia, że obwiniony z powodu tej choroby „nie może się stawiać” na rozprawę m.in. w sprawie [...] w dniu 29.11.2014 r. Z kolei zapis widniejący w rubryce 15 druku ZUS ZLA „chory może chodzić” był znany lekarzowi sądowemu zapoznającemu się z tym dokumentem i nie stanowił przeszkody do stwierdzenia czasowej niezdolności do uczestnictwa obwinionego w postępowaniu, co skądinąd pozostaje zrozumiałym choćby w kontekście możliwego zarażania innych osób. Sąd natomiast, nie wgłębiając się w istotę tego zapisu, nie wskazał żadnego powodu, dla którego należałoby podważyć to stanowisko.



Stanowisko lekarza sądowego co do możliwości stawienia badanej osoby na rozprawie nie ma wprawdzie waloru decyzji wiążącej organy procesowe, ale stanowi podstawową przesłankę podejmowanej decyzji o usprawiedliwieniu bądź nieusprawiedliwieniu nieobecności, a tym samym o prowadzeniu bądź nieprowadzeniu dalszych czynności procesowych. Przepis art. 17 ust. 1 ustawy o lekarzu sądowym wprost stanowi, że organ procesowy ma prawo zbadać rzetelność wystawionego zaświadczenia. Jednakże podstawy do powzięcia wątpliwości co do tej rzetelności powinny być racjonalne i uzasadnione konkretnymi okolicznościami. W przypadku powzięcia takich wątpliwości nie mogą być one automatycznie rozstrzygane w sposób dla strony niekorzystny, lecz winny być przedmiotem stosownej weryfikacji procesowej. Nie można wszak zapominać, że ocena „należytego usprawiedliwienia” nieobecności obwinionego niesie za sobą istotne konsekwencje w sferze jego podstawowego gwarancyjnego uprawnienia, to jest wynikającego z art. 6 k.p.k. prawa do obrony.

Biorąc pod uwagę zaprezentowane powyżej okoliczności Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego co do nienależytego usprawiedliwienia niestawienia adw. A. R. na rozprawie odwoławczej w dniu 29 listopada 2014 r. Obwiniony spełnił wszelkie określone w art. 117 § 2 i § 2a k.p.k. wymagania dotyczące usprawiedliwienia tego niestawienia, a odmienna ocena zaistniałej sytuacji procesowej przez Sąd *ad quem* oparta została na błędnych przesłankach i nosi cechy dowolności. *In concreto*, w toku całego postępowania w tej sprawie postawa obwinionego nie dawała podstaw do wnioskowania, aby nadużywał swoich uprawnień czy dążył do obstrukcji toku procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011r., SDI 24/12, Lex 1619493).

Znajdujący w tym postępowaniu, zgodnie z art. 95n Prawa o adwokaturze, odpowiednio zastosowanie art. 450 § 1 k.p.k. stanowi, że udział oskarżonego w rozprawie odwoławczej co do zasady nie jest obowiązkowy. Rzecz jasna, nie oznacza to jednak, że obwiniony pozbawiony jest prawa do udziału w postępowaniu drugoinstancyjnym. W sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie, wyraża on wolę skorzystania z przysługującego mu na tym etapie postępowania prawa do osobistej obrony, należy mu to umożliwić. Wówczas, gdy absencja obwinionego została usprawiedliwiona w sposób czyniący zadość ustawowym wymogom i gdy jednocześnie wnioskuje on o nieprzeprowadzenie roz-



prawy pod jego nieobecność, należy rozprawę taką przerwać lub odroczyć. Prowadzenie rozprawy w takiej sytuacji pod nieobecność obwinionego poważnie narusza jego prawo do obrony, stanowiąc uchybienie rażące i mające istotny wpływ na treść wydanego w takich realiach orzeczenia – art. 523 § 1 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2013r., SDI 36/13 wraz z powołanymi tam judykatami).

W konsekwencji, pierwszy z zarzutów kasacji obrońcy obwinionego Sąd Najwyższy uznał za zasadny, co implikowało uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania. Taki stan rzeczy uzasadniał ograniczenie rozpoznania kasacji tylko tego zarzutu – art. 518 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k. Skoro bowiem Sąd odwoławczy zobowiązany będzie do ponownego rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, przedwczesnym byłaby merytoryczna ocena pozostałych podniesionych w kasacji zarzutów, choć niewątpliwie zasadnym będzie ich dostrzeżenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

94

WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 25/15

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński, Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata M. W., obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 września 2015 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 4 października 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej [...] z dnia 6 maja 2014 r., sygn. akt [...],



u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 6 maja 2014 r., adwokat M. W. został uznany za winnego tego, że:

I. będąc obrońcą ustanowionym z urzędu oskarżonego M. P. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym [...] wbrew ustaleniom poczynionym z oskarżonym nie złożył apelacji od wyroku z dnia 21 października 2009 r. w/w Sądu oraz ukrywał ten fakt przed reprezentowanym przez siebie oskarżonym, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 46, poz. 1188) w zw. z § 6, 8, 49 oraz 56 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 i ust. 3 – Prawo o adwokaturze wymierzono mu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 5 lat oraz zakaz wykonywania patronatu na okres 10 lat;

II. będąc obrońcą ustanowionym z urzędu oskarżonego M. P. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym [...] nie stawił się na rozprawach w dniach 17 maja 2012 r. oraz 6 czerwca 2012 r. uniemożliwiając rozpatrzenie wniosku oskarżonego o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 – Prawo o adwokaturze w zw. z § 30 ust. 1 i 2 oraz § 6, 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 – Prawo o adwokaturze wymierzono mu karę nagany;

III. będąc zobowiązanym w pismach Okręgowej Rady Adwokackiej w [...] z dnia 10 stycznia 2012 r., 17 lutego 2012 r., 12 marca 2012 r. oraz 23 kwietnia 2012 r., do złożenia Okręgowej Radzie Adwokackiej wyjaśnień dotyczących skargi M. P. oraz zawiadomienia Sądu Okręgowego, nie udzielił on temu organowi jakichkolwiek wyjaśnień, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 61 oraz § 64 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzono mu karę upomnienia;





IV. w dniu 12 lipca 2012 r. podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym przedstawił Sądowi świadomie nieprawdziwe informacje, działając na niekorzyść M. P., którego był obrońcą z urzędu, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 oraz § 6, 8, 11 i 43 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 i ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzono mu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 2 lat oraz zakaz wykonywania patronatu na okres 10 lat;

V. na zasadzie art. 84 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzono adw. M. W. za czyny opisane w pkt I i IV orzeczenia karę łączną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 5 lat oraz zakaz wykonywania patronatu na okres 10 lat;

VI. na zasadzie art. 84 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzono adw. M. W. za czyny opisane w pkt II i III orzeczenia karę łączną nagany;

VII. obciążono obwinionego kosztami postępowania w sprawie na rzecz Izby Adwokackiej.

Orzeczenie to zaskarżył w całości obrońca obwinionego zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 169 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. polegającą na nieuzasadnionym oddaleniu wniosku obrońcy o dołączenie akt sprawy karnej, w której obwiniony występował jako obrońca na tej podstawie, że obrońca obwinionego nie sprecyzował tezy dowodowej, w sytuacji w której obrońca obwinionego i sam obwiniony nie mieli prawa wglądu w akta zawierające materiały wybiórczo przedstawione przez rzecznika dyscyplinarnego, co logicznie wykluczało sformułowanie tezy dowodowej innej niż potrzeba poszukiwania dowodów na potrzebę prowadzenia obrony obwinionego i urzeczywistnienie zasad procesowych w postaci obowiązku poszukiwania prawdy materialnej, bezpośredniości przeprowadzenia dowodów czy też równouprawnienia stron procesu karnego;

b) art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy dotyczących przygotowania i wysłania przez obwinionego apelacji w sprawie, w której pełnił on funkcję obrońcy z urzędu M. P.;



c) art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy dotyczących treści i prawdziwości informacji przekazanych przez obwinionego w dniu 12 lipca 2012 r. Sądowi Okręgowemu;

d) art. 89 ust. 2 w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 4 i 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przyjmującej postać całkowitej dowolności w ich ocenie, polegającą na nieuwzględnieniu dowodu z pisma pochodzącego z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 14 października 201 r. (k. 55), którego treść jest korzystna dla obwinionego i oparciu rozstrzygnięcia o dowody z zeznań świadków, które są niespójne i stronnicze, przy równoczesnym odstąpieniu przez skład orzekający od bezpośredniego zapoznania się z aktami sprawy karnej, w której obwiniony pełnił funkcję obrońcy z urzędu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że:

a) obwiniony działając jako obrońca wyznaczony z urzędu w sprawie M. P. nie wniósł w jego imieniu apelacji oraz ukrywał ten fakt przed reprezentowanym przez siebie oskarżonym, a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia, iż zachowanie obwinionego wypełnia znamiona czynu określonego w art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 6, 8, 49 i 56 Zbioru Zasad i Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w sytuacji gdy analiza zebranych dowodów w świetle właściwego zastosowania reguł procesowych nie pozwoliły na takie ustalenie;

b) obwiniony w dniu 12 lipca 2012 r. podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym przedstawił Sądowi nieprawdziwe informacje, działając na niekorzyść M. P., którego był obrońcą z urzędu, a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia, iż zachowanie obwinionego wypełnia znamiona czynu określonego w art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2, § 6, 8, 11 i 43 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w sytuacji gdy analiza zebranych dowodów w świetle właściwego zastosowania reguł procesowych nie pozwalały na takie ustalenie.

Podnosząc te zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie obwinionego od przypisanych mu czynów, ewentualnie



2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 4 października 2014 r.:

1. zmienił zaskarżone orzeczenie (w oryginale „wyrok”) w punkcie I w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres pięciu lat wymierzył karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech lat oraz w miejsce zakazu wykonywania patronatu na okres dziesięciu lat wymierzył zakaz wykonywania patronatu na okres siedmiu lat;

2. zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie IV w ten sposób, że w miejsce zakazu wykonywania patronatu na okres dziesięciu lat wymierzył zakaz wykonywania patronatu na okres siedmiu lat;

3. zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie V w ten sposób, że wymierzył łączną karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech lat oraz zakazu wykonywania patronatu na okres siedmiu lat;

4. zwolnił obwinionego od opłaty i kosztów postępowania za drugą instancję;

5. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego M. W. Zaskarżając orzeczenie w całości, obrońca zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 170 k.p.k. w zw. z art. 169 §1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez zaakceptowanie przez Sąd II instancji uchybienia postępowania, którego dopuścił się Sąd I instancji, polegającego na „nie uwzględnieniu wniosku” obrońcy o dołączenie akt sprawy karnej, w której obwiniony występował jako obrońca, na tej podstawie, że obrońca obwinionego nie sprecyzował tezy dowodowej, w sytuacji w której obrońca obwinionego i sam obwiniony nie mieli prawa wglądu w akta zawierające materiały wybiórczo przedstawione przez rzecznika dyscyplinarnego, co logicznie wykluczało sformułowanie tezy dowodowej innej niż potrzeba poszukiwania dowodów na potrzebę prowadzenia obrony i urzeczywistnienie zasad procesowych w postaci obowiązku poszukiwania prawdy materialnej, bezpośredniości przeprowadzenia dowodów, czy też równo-



uprawnienia stron procesu karnego, zaś postanowienie w przedmiocie „nieuwzględnienia” wniosku dowodowego nastąpiło w formie nieznaney przepisom procedury karnej;

b) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95 Prawa o adwokaturze poprzez brak wyczerpującego rozważenia zarzutu wskazywanego w punkcie 1a) odwołania obrońcy obwinionego odnośnie wskazywanego przez obrońcę naruszenia zasad prawdy materialnej, bezpośrednio w ocenie dowodów oraz równouprawnienia stron procesu karnego, co w zakresie podnoszonego naruszenia skutkowało fragmentarycznością uzasadnienia orzeczenia.

Podnosząc powyższe, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury oraz orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej na rozprawie przed Sądem Najwyższym wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja obrońcy obwinionego adw. M. W. jest zasadna.

Ma rację skarżący, iż uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury nie spełnia wymogów, jakim powinno odpowiadać uzasadnienie orzeczenia Sądu odwoławczego. Jego analiza wskazuje, iż Sąd ten jedynie bardzo ogólnikowo i to w sposób bardzo wybiórczy odniósł się do argumentów zawartych w punkcie 1a) odwołania obrońcy. Bezprzedmiotowe jest bowiem twierdzenie Sądu odwoławczego, iż obrońca mógł sam starać się o uzyskanie wglądu do akt sprawy karnej prowadzonej przez Sąd Okręgowy [...], w sytuacji w której zarzut dotyczył przede wszystkim braku zetknięcia się z tym dowodem przez Sąd I instancji, a nie wyłącznie niemożnością wglądu do tych akt przez obrońcę i obwinionego. Zresztą co do obwinionego zostało złożone do akt sprawy pismo Przewodniczącej Wydziału tegoż Sądu Okręgowego z dnia 18 grudnia 2013 r., z którego wynika, iż nie wyraża zgody na wgląd do przedmiotowych akt przez obwinionego adw. M. W. Już ta okoliczność winna była skutkować bardzo wnikliwym rozpoznaniem zarzutu skarżącego, który wskazywał w nim także na konieczność urzeczywistnienia zasad procesowych, takich jak poszukiwanie prawdy materialnej, bezpośrednio przeprowadzenia dowodów, czy też równouprawnienia stron procesu, do czego



Sąd odwoławczy w ogóle się nie odniósł. Analiza akt dyscyplinarnych oraz akt sprawy karnej wskazuje natomiast, iż brak akt Sądu Okręgowego [...] nie tylko uniemożliwił obrońcy sformułowanie tezy dowodowej w sposób wymagany przez Sąd Dyscyplinarny, ale przede wszystkim mógł utrudnić przeprowadzenie kontroli odwoławczej w sposób prawidłowy. Chodzi tu zarówno o ocenę zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, jak i ocenę samych zarzutów stawianych obwinionemu, a przypisanych mu orzeczeniem z dnia 6 maja 2014 r. przez Sąd Dyscyplinarny. Kserokopie akt sprawy karnej zostały bowiem dołączone przez Rzecznika Dyscyplinarnego do akt postępowania dyscyplinarnego w sposób wybiórczy i niepełny. Przede wszystkim należy wskazać na brak protokołów posiedzeń Sądu Okręgowego z dnia 17 maja 2012 r i 6 czerwca 2012 r., na które nie stawiał się adw. M. W., co jest przedmiotem zarzutu II, a z których wynikają przyczyny niewystawiennictwa obwinionego. Brak jest również protokołu posiedzenia Sądu z dnia 12 lipca 2012 r., podczas którego obwiniony miał przedstawiać informacje będące obecnie przedmiotem zarzutu IV. Nie zostały również dołączone postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 12 lipca 2012 r. i 15 listopada 2012 r. odmawiające skazanemu przywrócenia terminu do wniesienia apelacji oraz Sądu Najwyższego z 2 lutego 2012 r. wskazujące na brak podstaw do wznowienia postępowania karnego dot. M. P. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wskazuje między innymi na zachowanie się skazanego podczas rozprawy apelacyjnej, której protokół został dołączony do akt postępowania dyscyplinarnego jedynie w części i to tej, która nie zawiera tego opisu. Okoliczności wynikające z tych dokumentów, podobnie jak to, iż już po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego adw. M. W. był obrońcą z wyboru skazanego M. P. w postępowaniu wykonawczym oraz, iż skazany zanim wystąpił o przywrócenie terminu, starał się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary, może mieć zasadnicze znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań M. P., pozostałych świadków oraz postępowania obwinionego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy i rozstrzygnięciu co do zasadności zarzutów zawartych w odwołaniu obrońcy obwinionego, Sąd odwoławczy będzie miał na uwadze powyżej wskazane okoliczności.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



95

WYROK Z DNIA 8 LIPCA 2015 R.

SDI 27/15

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata J. M., obwinionego z art. 4b ustawy z dnia 26 maja 1982 r. ustawy – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.), po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 8 lipca 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 28 czerwca 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej [...] z dnia 13 czerwca 2012 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury, w postępowaniu odwoławczym.

## **U Z A S A D N I E N I E**

Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w [...] w dniu 7 listopada 2011 r. złożył wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec adwokata J. M. obwinionego o to, że:

1. w dniu 4 czerwca 2010 r., podjął się prowadzenia sprawy cywilnej przed Sądem Rejonowym w [...], Wydział I Cywilny o zniesienie współwłasności z wniosku K. M. wiedząc o tym, że jest tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych na podstawie postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 lipca 2009 r., o jest o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 4b ustawy – Prawo o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 r. (Dz. U. Nr 123, poz. 1058);

2. w dniu 30 sierpnia 2008 r. podjął się prowadzenia sprawy karnej K. K. o wydanie wyroku łącznego przed Sądem Okręgowym wiedząc o tym, że jest tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych na podstawie postanowienia Sądu Dyscy-



plinarne Izby Adwokackiej w [...] z dnia 14 lipca 2009 r., to jest o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 4b ustawy – Prawo o adwokaturze.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...] orzeczeniem z dnia 13 czerwca 2012 r., uznał obwinionego za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i za to na podstawie art. 80 i 81 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze za każde z opisanych w części wstępnej orzeczenia przewinień dyscyplinarnych wymierzył karę 4 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata.

Na podstawie art. 84 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze połączył orzeczone kary orzeczone w pkt a i b i wymierzył obwinionemu karę łączną w rozmiarze 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych. Nadto obciążył go kosztami postępowania dyscyplinarnego i wymierzył mu zryczałtowaną opłatę w wysokości 600 zł.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł adw. J. M., który na podstawie art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. powyższemu orzeczeniu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, przez uznanie obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych mimo, że ujawnione w toku rozprawy dowody ocenione swobodnie nie uzasadniały przypisania winy;

2. obrazę przepisów prawa procesowego mającego wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 4, 5, 7, 92, 410 i 424 k.p.k., wynikającą z jednostronnej oceny dowodów oraz rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego, ponadto na sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia w sposób nie uwzględniający ustawowych wymagań, co uniemożliwia jego kontrolę odwoławczą;

3. obrazę art. 84 ustawy – Prawo o adwokaturze przez niedopuszczalne rozdzielenie przedmiotowych wykroczeń podczas toczącego się już postępowania w sprawie sygn. akt [...] oraz nie zaliczenie na poczet orzeczonej kary łącznej zawieszenia w czynnościach okresu dotychczasowego zawieszenia w czynnościach trwającego w związku z postępowaniem w przedmiotowej sprawie i sprawie [...], które toczyły się równolegle.

Powołując się na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu czynów ewentualnie uchylenie zaskar-



zonego orzeczenia przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz połączenie przedmiotowej sprawy ze sprawą [...].

Natomiast alternatywnie, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonych kar jednostkowych oraz kary łącznej i wniósł o wymierzenie za oba czyny najłagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 28 czerwca 2014 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt I w ten sposób, że uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej orzeczenia, a w ramach czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej orzeczenia uznał obwinionego za winnego tego, że w dniu 30 sierpnia 2010 r. podjął się prowadzenia sprawy, a następnie prowadził sprawę karną K. K. o wydanie wyroku łącznego przed Sądem Okręgowym wiedząc o tym, że jest tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych na mocy postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 lipca 2009 r., tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 4b ust. 1 pkt 5 ustawy – Prawo o adwokaturze i za to wymierzył mu karę dyscyplinarną 4 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata. W konsekwencji uchylił orzeczenie o łącznej karze dyscyplinarnej (pkt II). Natomiast w zakresie kosztów postępowania dyscyplinarnego uchylił zaskarżone orzeczenie (pkt III) i sprawę tylko w tym zakresie przekazał Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zaskarżył kasacją obrońca obwinionego, który na podstawie art. 523 k.p.k. i art. 526 k.p.k. oraz art. 91b ustawy – Prawo o adwokaturze zarzucił:

1. rażąco naruszenie prawa procesowego mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k., to jest naruszenie prawa do obrony obwinionego polegające na rozpoznaniu sprawy pod jego nieobecność i pomimo, że prawidłowo usprawiedliwił on swoją nieobecność na rozprawie w dniu 28 czerwca 2014 r., wniósł o odroczenie rozprawy i umożliwienie mu osobistego udziału w rozprawie;

2. naruszenie zasady *reformationis in peius* przewidzianej w art. 434 k.p.k., to jest orzeczenie na niekorzyść obwinionego poprzez przypisanie mu przewinienia popełnionego w innym czasie aniżeli przyjął to Sąd I instancji, w sytuacji gdy nie wniesiono środka





zaskarżenia na niekorzyść obwinionego, co miało istotne znaczenie dla ustalenia przedawnienia karalności przewinienia;

3. rażąco obrazę prawa procesowego, mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na nierozważeniu wniosków i zarzutów wskazanych w apelacji obwinionego (Sąd w ogóle się do nich nie odniósł); w uzasadnieniu orzeczenia nie ma argumentacji w przedmiocie zarzutów i wniosków apelacji obwinionego (Sąd uznał je za niezasadne bez wyjaśnienia swojego stanowiska w tym względzie);

4. naruszenie art. 84 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, to jest uchybienia polegającego na nie połączeniu przedmiotowej sprawy ze sprawą sygn. akt [...], podczas gdy ustalone okoliczności jednoznacznie obligowały Sąd do wydania orzeczenia łącznego;

5. rażąco obrazę art. 4, 5, 7, 410 i 366 § 1 k.p.k. polegającą na tym, iż Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie skorygował uchybień, jakich dopuścił się Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...], w postaci braku dążenia do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy mogących przemawiać na korzyść obwinionego J. M., poprzez zaniechanie zwerfikowania informacji podanych przez obwinionego w apelacji, a mianowicie nie dopuszczenie dowodu w postępowaniu odwoławczym z uzupełniających zeznań świadka K. K. oraz uzupełniających wyjaśnień obwinionego, a także dowodu z akt w sprawie wydania wyroku łącznego przeciwko K. K. oraz informacji od ówczesnego Dziekana Rady Adwokackiej W. M., który ograniczył zawieszenie w czynnościach obwinionego jedynie do zakazu występowania przed sądem i prokuratorem, co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, ponadto w ramach tego zarzutu podniósł zaniechanie przez Sąd odwoławczy rozważenia całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, fragmentaryczną jednostronną analizę i ocenę dowodów, co skutkowało błędnym ustaleniem, że materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przygotowawczym stanowił dostateczną podstawę do przyjęcia, że obwiniony J. M. popełnił przewinienie dyscyplinarne określone w art. 4b ust. 1 pkt 5 ustawy – Prawo o adwokaturze;

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mający wpływ na jego treść, przez uznanie obwinionego J. M. za winnego zarzucanego mu przewinienia na podstawie zeznań K. K. mimo, że zeznania tego świadka wykluczają winę obwinionego (zeznania tego świadka swobodnie ocenione prowadzą do jednoznacznego wniosku, że obwiniony nie popełnił zarzucanego mu przewinienia);



7. rażąco niewspółmierność (surowość) kary orzeczonej wobec obwinionego i to bez wskazania podstawy wymiaru kary zasadniczej.

W związku z podniesionymi zarzutami obrońca obwinionego na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, bądź o umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności przewinienia.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja obrońcy obwinionego zasługiwała na uwzględnienie w zakresie zarzutów podniesionych w pkt 2, 3 i częściowo 5 i w konsekwencji doprowadziła do uchylenia zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury.

Zarzut kasacyjny rażącego naruszenia art. 6 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k. (pkt 1) został podniesiony na tle następującej sytuacji procesowej powstałej w postępowaniu odwoławczym.

Pierwszy termin rozprawy apelacyjnej wyznaczony na dzień 22 marca 2014 r. został odroczony na podstawie oświadczenia matki obwinionego, która poinformowała Sąd o hospitalizacji jej syna i braku powiadomienia J. M. z tego powodu o jej terminie (k. 12, 13-14, T. II).

Następnie obwiniony wniósł o odroczenie kolejnego terminu rozprawy wyznaczonego na dzień 31 maja 2014 r. z uwagi na jego chorobę i wolę uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej. Na poparcie swojego stanowiska dołączył zaświadczenie z dnia 28 maja 2014 r. wystawione przez lekarza specjalistę medycyny sądowej (k. 31), stosownie do wymogów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie wzoru zaświadczenia wystawianego przez lekarza sądowego oraz wzoru rejestru wystawionych zaświadczeń ( Dz. U. Nr 14, poz.86 z 2008 r.) wydanego na podstawie art. 15 ust. 7 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849). W uwzględnieniu powyższego wniosku Sąd odwoławczy na rozprawie w dniu 31 maja 2014 r. wydał postanowienie o jej odroczeniu wyznaczając kolejny termin na dzień 28 czerwca 2014 r., o którym J. M. został powiadomiony (k. 33-34, 36, T. II).

Ten sam sposób postępowania obwiniony powtórzył przedstawiając podobne zaświadczenie lekarskie usprawiedliwiające jego nieobecność na rozprawie apelacyjnej wy-



dane po osobistym badaniu chorego przez lekarza w dniu 26 czerwca 2014 r. Oceniając to zachowanie obwinionego Sąd odwoławczy w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2014 r. zamieszczonym w protokole rozprawy apelacyjnej, w oparciu o przepis art. 117 § 2 k.p.k. *a contrario* i art. 450 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, uznał nieobecność oskarżonego za nieusprawiedliwioną przyjmując, że obwiniony wykorzystuje przepisy Kodeksu postępowania karnego stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów jedynie odpowiednio w sposób instrumentalny, dla uniemożliwienia rozpoznania jego sprawy.

Zdaniem skarżącego doszło tu do rażącego naruszenia art. 6 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k., albowiem Sąd odwoławczy prowadził rozprawę apelacyjną pod nieobecność obwinionego mimo, że prawidłowo usprawiedliwił on swoje niestawiennictwo i deklarował chęć osobistego w niej uczestnictwa. W ten sposób uniemożliwił obwinionemu składanie na rozprawie apelacyjnej wyjaśnień oświadczeń i wniosków, stosownie do treści art. 453 § 2 k.p.k.

Zarzut ten w przedstawionych uwarunkowaniach procesowych należy uznać za niezasadny. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd odwoławczy rozstrzygnął problem możliwości prowadzenia rozprawy odwoławczej pod nieobecność obwinionego we wspomnianym wyżej postanowieniu wydanym na rozprawie apelacyjnej, które w sposób obszerny uzasadnił. Wprawdzie analizując dostarczone przez obwinionego zaświadczenie lekarskie Sąd przyjął, że lekarz odstąpił od osobistego badania chorego, wbrew nakazowi wynikającemu z art. 11 ustawy o lekarzu sądowym, podczas gdy z treści tego dokumentu wynika, że obwiniony przeszedł takie badanie (k. 50-53, T. II), jednak przedstawił ważne argumenty, przemawiające za przyjęciem, iż na etapie postępowania odwoławczego nie doszło do naruszenia art. 453 § 2 k.p.k. W szczególności Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury przeanalizował dotychczasową postawę obwinionego, zwrócił uwagę na powtarzalność tego rodzaju sytuacji destabilizującą prawidłowy tok postępowania odwoławczego, oraz specyfikę postępowania dyscyplinarnego, w którym przepisy KPK dotyczące uczestnictwa obwinionego w rozprawie znajdują zastosowanie tylko odpowiednio i z tych powodów nie muszą być rygorystycznie stosowane. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone jest przez organ korporacyjny, który nie dysponuje takimi samymi atrybutami w zakresie wymuszenia stawiennictwa



uczestników procesu jak sąd karny, co wynika chociażby z faktu, że jego przedmiotem nie jest odpowiedzialność karna lecz zawodowa obwinionego. Dlatego też osobisty udział obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym jest tylko jedną z form realizacji prawa do obrony, które może być realizowane także poprzez kierowanie do sądu odpowiednich pism procesowych przedstawiających stanowisko obwinionego. Należy podkreślić, że na etapie postępowania odwoławczego składanie wyjaśnień oświadczeń i wniosków w formie ustnej, przy osobistym udziale strony w rozprawie apelacyjnej, jak też w formie pisemnej, której konsekwencją jest ich odczytanie także pod nieobecność strony, umożliwia przepis art. 453 § 2 k.p.k. Dlatego też wadliwe jest stanowisko skarżącego, że w postępowaniu odwoławczym doszło do rażącego naruszenia tego przepisu, skoro norma ustalona na podstawie jego treści daje obwinionemu w ramach realizacji prawa do obrony niczym nieskrępowaną możliwość kierowania do sądu dyscyplinarnego pism procesowych dotyczących istoty sprawy, podczas gdy jego korespondencja ograniczyła się tylko do wniosków o odroczenie rozprawy apelacyjnej. Jednocześnie obrońca nie wykazał w kasacji, aby pisemna forma uczestnictwa obwinionego w rozprawie apelacyjnej została w jakikolwiek sposób zablokowana przez organ procesowy lub sytuację niezależną od woli obwinionego, który jako adwokat dysponuje znajomością przepisów procedury karnej.

Natomiast zgodzić się trzeba ze skarżącym, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury naruszył zakaz *reformationis in peius* z tym, że błędnie w zarzucie podniesiono, iż doszło do rażącej obrazę art. 434 § 1 k.p.k. Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wspomniany zakaz pogarszania sytuacji obwinionego, gdy orzeczenie nie zostało zaskarżone na jego niekorzyść sytuuje w art. 95i, który ma charakter gwarancyjny i wprost stanowi, że „...Wyższy Sąd Dyscyplinarny może orzec na niekorzyść obwinionego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy...”. Tym samym z uwagi na treść art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze nakazującego odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, do postępowania dyscyplinarnego adwokatów w zakresie nieuregulowanym w ustawie – Prawo o adwokaturze, podniesiony zarzut kasacyjny należy analizować w kontekście art. 95i ustawy – Prawo o adwokaturze. Przepis ten zawiera własną regulację zakazu *reformationis in peius* funkcjonującego w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, które toczy się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, z wyłączeniem autonomicznych przepisów dotyczących spo-



sobu procedowania w tym postępowaniu wynikających z działu VIII ustawy – Prawo o adwokaturze.

Zakaz orzekania w postępowaniu dyscyplinarnym na niekorzyść obwinionego przewidziany w art. 95i ustawy – Prawo o adwokaturze, podobnie jak zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego zamieszczony w art. 434 § 1 k.p.k., oznacza, że przy braku odwołania wniesionego na niekorzyść, ani w postępowaniu odwoławczym, ani w postępowaniu ponownym, nie można dokonywać ustaleń faktycznych, które powodowałyby lub mogły powodować w jakimkolwiek zakresie negatywne skutki w sytuacji prawnej obwinionego, w tym również w sferze ustaleń faktycznych. Naruszenie zakazu *reformationis in peius* określonego w art. 95i ustawy – Prawo o adwokaturze następuje wówczas, gdy do zmian doszło nie tylko w części dyspozytywnej orzeczenia, np. poprzez dookreślenie czynu o nowe elementy niekorzystne dla obwinionego, ale także gdy zmiany takie zostały wprowadzone do części motywacyjnej orzeczenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 2 kwietnia 1996 r., V KKN 4/96, LEX nr 25598, z dnia 4 kwietnia 2006 r., III KK 274/05, LEX nr 183016, z dnia 5 sierpnia 2009 r., II KK 36/09, OSNKW 2009/9/80, z dnia 11 lutego 2015 r., III KK 404/14, Prok. i Pr. – wkł. 2015/5/22).

Odnosząc te teoretyczne uwagi do niepowtarzalnych realiów sprawy niniejszej, dotyczących czynu drugiego objętego kasacją, należy zauważyć, że Sądy obydwu instancji ustaliły, iż adw. J. M. był tymczasowo zawieszony w czynnościach adwokata w okresie od 14 lipca 2009 r. do 16 grudnia 2009 r., a następnie od 22 maja 2010 r. do 16 października 2010 r. Jednocześnie Sąd odwoławczy oprócz powtórzenia za Sądem I instancji w opisie czynu przypisanego, że obwiniony podjął się prowadzenia sprawy K. K. widząc o tym, że jest czasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych na mocy postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 lipca 2009 r., sprecyzował, iż czynności te zostały podjęte w dniu 30 sierpnia 2010 r., jak też uzupełnił opis tego czynu o stwierdzenie, że obwiniony także prowadził sprawę karną K. K. o wydanie wyroku łącznego przed Sądem Okręgowym, zaś w uzasadnieniu dodatkowo wskazał, że adw. J. M. uczestniczył w prowadzeniu tej sprawy do 2011 r., w okresie, kiedy pozostawał tymczasowo zawieszony (k. 56, T. II).

Samo powołanie przez Sąd odwoławczy w zarzucie przypisanym prawidłowej dacie podjęcia się przez obwinionego prowadzenia sprawy K. K. na dzień 30 sierpnia 2010 r.



nie stanowiło zmiany ustaleń na niekorzyść obwinionego, ponieważ na identyczną datę Sąd I instancji wskazywał w uzasadnieniu orzeczenia, przedstawiając obydwie zarzuty objęte wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w [...] oraz rekonstruując stan faktyczny poprzez stwierdzenie, „...przyjmując za własne uzasadnienie wniosku rzecznika ORA o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego p-ko J. M. ...”.

W związku z tym należy przyjąć, że data czynu z pkt 2 części wstępnej orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej – „30.08.2008 r.”, została tam zamieszczona wskutek oczywistej omyłki pisarskiej i nie znalazła aprobaty w merytorycznym rozstrzygnięciu tegoż Sądu, ponieważ uznał on obwinionego za winnego obydwu zarzucanych mu czynów, a zatem także w zakresie czynu drugiego odwołał się do zarzutu zredagowanego we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej, w którym oznaczono datę wskazanego przewinienia dyscyplinarnego na 30 sierpnia 2010 r. (k.65, T. I). Dlatego też powołanie tej daty w przyjętym przez Sąd II instancji opisie czynu miało charakter porządkujący zaskarżone rozstrzygnięcie i nie zawierało nowego ustalenia. Natomiast zgodzić się należy z autorem kasacji, że wobec wniesienia środka odwoławczego wyłącznie na korzyść obwinionego, powodującego wystąpienie w postępowaniu odwoławczym zakazu *reformationis in peius* (art. 95i ustawy – Prawo o adwokaturze), niedopuszczalne było ustalenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w opisie czynu przypisanego adw. J. M., że prowadził on sprawę K. K. po dacie jej przyjęcia oraz wprowadzenie w tym kierunku zmiany do części motywacyjnej zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie, iż sprawę tę obwiniony prowadził aż do roku 2011, w okresie, kiedy pozostawał tymczasowo zawieszony w czynnościach zawodowych (k. 56, T. II).

W ten sposób Sąd odwoławczy dokonał zmiany ustaleń faktycznych w stosunku do tych jakie poczynił Sąd I instancji na niekorzyść obwinionego, poprzez rozciągnięcie czynności sprawczych obwinionego w ramach zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego na okres 47 dni. Takie postąpienie nie pozostaje również bez wpływu na oznaczenie daty, z którą upływa termin przedawnienia karalności wskazanego przewinienia dyscyplinarnego. W konsekwencji dokonanie powyższej zmiany ustaleń w postępowaniu odwoławczym było zabiegiem procesowo niedopuszczalnym ze względu na kierunek środka odwoławczego.



Nie można się natomiast zgodzić z autorem kasacji, że pięcioletni termin przedawnienia analizowanego przewinienia dyscyplinarnego określony w art. 88 pkt 2 ustawy – Prawo o adwokaturze już upłynął i sąd kasacyjny z tego powodu powinien umorzyć postępowanie dyscyplinarne adw. J. M. Skarżący opiera swój wniosek na wadliwym uznaniu, że do obliczenia tego terminu jako początkową należy przyjąć datę 30 sierpnia 2008 r., podczas gdy analiza ustaleń Sądów obu instancji w zakresie daty czynu, odwołujących się do konkretnego zdarzenia historycznego zaistniałego w dniu 30 sierpnia 2010 r., z pominięciem tych sekwencji, które zostały dokonane przez Sąd odwoławczy z naruszeniem zakazu *reformationis in peius*, prowadzi do wniosku, że aktualnie nie wystąpiła jeszcze powołana przez skarżącego negatywna przesłanka procesowa w postaci przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego obwinionego.

Reasumując trzeba stwierdzić, że naruszenie zakazu *reformationis in peius* miało istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu odwoławczego.

Rację ma autor kasacji, że Sąd odwoławczy w zakresie przewinienia dyscyplinarnego objętego aktualnie skargą kasacyjną, przy kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] nie odniósł się chociażby jednym zdaniem do podniesionych zarzutów odwoławczych opartych na względnych podstawach wskazanych w art. 438 k.p.k. Nadto Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie rozpoznał wniosku dowodowego zamieszczonego w środku odwoławczym o przesłuchanie na rozprawie apelacyjnej w charakterze świadka K. K. na okoliczności, które bezpośrednio odnosiły się do prezentowanej przez obwinionego linii obrony. K. K. został przesłuchany w charakterze świadka w dniu 25 sierpnia 2011 r. przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego ORA, na okoliczność reprezentowania go przez adw. J. M. w sprawie o wydanie wyroku łącznego w 2010 r. (k. 58, T. I). Natomiast nie był on przesłuchiwany na rozprawie przez Sądem I instancji, zaś w postępowaniu odwoławczym złożył jedynie do Sądu pisemne oświadczenie z dnia 10 czerwca 2014 r. (k. 42, T. II), które nie było przedmiotem uwagi Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że Sąd odwoławczy praktycznie nie rozpoznał zarzutów i wniosków odwoławczych dotyczących przewinienia dyscyplinarnego z pkt 2 zarzutu, naruszając tym samym w sposób rażący standardy przewidziane w art.



433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., które to naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Ujawnione wyżej uchybienia stanowią wystarczającą podstawę do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym i uzasadniają ograniczenie rozpoznania kasacji do wskazanych wyżej obszarów zagadnień, stosownie do treści art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze.

Marginalnie należy jedynie wspomnieć, że zarzut z pkt 4 kasacji naruszenia art. 84 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze wydaje się nieporozumieniem, ponieważ przepis ten odnosi się do orzeczenia łącznego stanowiącego odpowiednik wyroku łącznego, a zatem w niniejszym postępowaniu nie miał on zastosowania. Z kolei zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (pkt 6) jest niedopuszczalny w kontekście podstaw kasacyjnych przewidzianych w art. 91b ustawy – Prawo o adwokaturze, natomiast zarzut rażącej niewspółmierności kary (pkt 7) jest przedwczesny zważywszy na uchybienia, które stały się podstawą uchylenia zaskarżonego wyroku.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury, który niezwłocznie wyznaczy jej termin i stosownie do treści art. 442 § 3 k.p.k. uwzględni przedstawione wyżej zapatrywania prawne bacząc, by w postępowaniu ponownym nie doszło do naruszenia zakazu *reformationis in peius*.

[Powrót](#)

96

WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 33/15

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Jarosław Matras.*

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarzy W. J. i A. M., obwinionych z art. 8 Kodeksu Etyki Lekar-





skiej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 września 2015 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] z dnia 22 maja 2014 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania;

II. z a r z ą d z i ł zwrot opłaty od kasacji pokrzywdzonej E. O.

### U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 22 maja 2014 r. umorzono postępowanie w sprawie obwinionych lekarzy W. J. oraz A. M. o przewinienia dyscyplinarne określane jako nie wykazanie należytej staranności w postępowaniu wobec pacjenta M. O., mające miejsce w dniach 11 i 12 stycznia 2009 r. Podstawą prawną umorzenia były przepisy art. 64 ust. 3 oraz art. 63 pkt 4 ustawy z dnia 2 grudnia 2009r. o izbach lekarskich (tekst jedn. Dz. U. 2015 r., poz. 651).

Odwołania od tego orzeczenia złożyli pokrzywdzeni E. i J. O. oraz ich pełnomocnik. Podnosili w nich między innymi, że orzeczenie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego było bezpodstawne, jako że równoległe do niego toczyło się wobec obu obwinionych postępowanie karne, które zakończone nie zostało, a dotyczyło tożsamycho zachowań, kwalifikowanych w akcie oskarżenia z art. 160 § 2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Zdaniem skarżących, w zaistniałej sytuacji procesowej wystąpiły podstawy do uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji i zawieszenia postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 54 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich.

Po rozpoznaniu tych odwołań, orzeczeniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 września 2014r. orzeczenie Sądu pierwszej instancji zostało utrzymane w mocy.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej E. O. Podniósł w niej zarzut rażącej obrazy przepisów postępowania, mającej istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest art. 82 ust. 1 w zw. z art. 63 pkt 4 i art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich, poprzez umorzenie postępowania, „podczas



gdy wypacza to cele postępowania określone w szczególności w art. 2 § 1 k.p.k. w zw. z art. 468 k.p.k. i art. 112 ustawy o izbach lekarskich, albowiem może doprowadzić do uniknięcia z powodów czysto formalnych, odpowiedzialności dyscyplinarnej przez obwinionych, wobec których prowadzone jest obecnie postępowanie karne o czyny tożsame z czynami objętymi zarzutami w postępowaniu dyscyplinarnym, a właściwą w chwili obecnej decyzją procesową jest, stosownie do treści art. 54 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia sprawy oskarżonych W. J. i A. M., toczącej się przed Sądem Rejonowym w [...] (sygn. Akt [...])”.

Autor kasacji wniósł „o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu celem wydania (...) postanowienia o zawieszeniu postępowania do czasu prawomocnego zakończenia sprawy (...) toczącej się przed Sądem Rejonowym w [...].”

Na rozprawie kasacyjnej pełnomocnik pokrzywdzonej poparł zarzuty i wnioski kasacji.

Obrońca obwinionych wniósł o oddalenie kasacji.

Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej wniósł o zawieszenie postępowania kasacyjnego na podstawie art. 518 k.p.k. w zw. z art. 22 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich.

### **Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:**

Zarzut podniesiony w kasacji pełnomocnika pokrzywdzonej był zasadny, a tym samym jego kasacja zasługiwała na uwzględnienie. Już w tym miejscu należy wskazać, że nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. W realiach niniejszej sprawy, wobec treści zarzutu kasacji, nie można uznać aby zachodziła długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania kasacyjnego i rozstrzygnięcie o zasadności wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Przeszkoda taka istotnie zachodzi, ale na etapie rozpoznania merytorycznego sprawy, a konkretnie co do możliwości określenia okresu przedawnienia zarzuconych obwinionym przewinień zawodowych, czemu poświęcona jest dalsza część uzasadnienia.

Rzeczą bezsporną pozostaje fakt tożsamości podmiotowej i przedmiotowej niniejszego postępowania dyscyplinarnego oraz postępowania karnego, w których zarzucono



W. J. oraz A. M. popełnienie w tym pierwszym przewinień dyscyplinarnych, a w drugim – występków wyczerpujących znamiona art. 160 § 2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W postępowaniu karnym, w dniu 9 kwietnia 2015 r. zapadł przed Sądem Rejonowym wyrok uniewinniający obu oskarżonych, ale został on apelacyjnie zaskarżony i sprawę przekazano do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w postępowaniu odwoławczym (sygn. [...]). Termin rozprawy apelacyjnej nie został jeszcze wyznaczony. W tej sytuacji, rzecz jasna, aktualnie nie można przewidzieć ani terminu rozpoznania sprawy karnej, ani jej wyniku, a w konsekwencji czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej W. J. i A. M.

Okręgowy Sąd Lekarski oraz Naczelny Sąd Lekarski, umarżając postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionych, powołały się na pięcioletni okres przedawnienia deliktów dyscyplinarnych, przewidziany w art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich, który to przepis istotnie taki okres przedawnienia karalności przewiduje. Niewątpliwie do chwili orzekania w pierwszej instancji dyscyplinarnej (22 maja 2014 r.) upłynął już okres pięcioletni od czasu wskazanych w zarzutach czynów (11 i 12 stycznia 2009 r.). Sąd pierwszej instancji swą argumentację wsparł również odwołaniem się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2013 r., SDI 26/13, w którym stwierdzono, że „jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu zawodowym jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, że przewinienie takie zawiera znamiona przestępstwa” (Lex nr 1376067). Skoro do dnia orzekania przez Okręgowy Sąd Lekarski takiego wyroku nie było, to – jego zdaniem – zastosowanie znajdował pięcioletni okres przedawnienia przewidziany w art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich, implikujący umorzenie postępowania.

Stanowisko to w pełni podzielił Naczelny Sąd Lekarski, w uzasadnieniu orzeczenia podkreślając, że również w dacie orzekania przezeń obwinieni nie byli prawomocnie skazani za przestępstwo tożsame z zarzucanymi przewinieniami dyscyplinarnymi, „co bezwzględnie obligowało” orzeczenie o umorzeniu postępowania, a jednocześnie nie pozwalało na „zastosowanie zawieszenia postępowania”.

Argumentacja ta została podważona w kasacji.

Pięcioletni okres przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych na gruncie ustawy o izbach lekarskich (podobnie zresztą jak i w postępowaniach dyscyplinarnych



dotyczących innych grup zawodowych) doznaje wszak istotnego wyjątku: art. 64 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich przewiduje, że jeżeli przewinienie dyscyplinarne stanowi jednocześnie przestępstwo, ustanie jego karalności następuje nie wcześniej niż ustanie karalności przestępstwa. W pełni zasadnie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego może być podstawą przyjęcia, że tożsamy delikt dyscyplinarny stanowi jednocześnie przestępstwo. Tyle tylko, że w realiach tej sprawy stwierdzenie to nie było wystarczające do umorzenia postępowania, skoro toczyło się (i nadal się toczy) postępowanie karne o te same czyny. Dopiero zatem prawomocne zakończenie postępowania karnego, w zależności od zapadłego w nim rozstrzygnięcia, pozwoli określić faktyczny okres przedawnienia również zarzuconych przewinień dyscyplinarnych. Jeśli obwinieni zostaną prawomocnie uniewinnieni od stawianych im aktem oskarżenia zarzutów, rzecz jasna, okres przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych będzie taki jak dotychczas przyjęły to Sądy dyscyplinarne. W przeciwnym wypadku, w razie skazania za przestępstwa, okres ten będzie kształtował się zgodnie z regułami wskazanymi w przepisach art. 101 i 102 k.k., a więc uzależniony będzie od przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanych prawomocnie przestępstw. Obecnie zatem nie można przesądzić, że nastąpiło już przedawnienie karalności zarzuconych przewinień dyscyplinarnych.

Ową kolizję wynikającą z różnych okresów przedawnienia karalności przewinień zawodowych i tożsamy z nimi przestępstw rozwiązuje przepis art. 54 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, przewidujący m.in. możliwość zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego, o ile jego wynik może mieć wpływ na rozstrzygnięcie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Wprawdzie przepis ten określa fakultatywną formę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego („może być zawieszona”), ale nie ulega wątpliwości, że możliwość ta przekształca się w obowiązek, kiedy to od wyniku postępowania karnego wprost uzależnione jest obliczenie okresu przedawnienia deliktu dyscyplinarnego. Szeroką i w pełni przekonującą argumentację w tym zakresie przedstawił Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 28 września 2006r., I KZP 8/06, odnoszącą się wprawdzie do sędziów, ale znajdującą pełne zastosowanie w odniesieniu do innych postępowań dyscyplinarnych, w tym lekarskich. Stwierdzono w niej, że „postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27



lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (...) toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy” (OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). Dla jasności można dodać, że przepis art. 108 § 4 u.s.p. jest odpowiednikiem art. 64 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich.

W tym stanie sprawy trzeba stwierdzić, że zasadnie autor kasacji zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażące naruszenie przede wszystkim przepisów art. 63 pkt 4, art. 64 ust. 3 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, poprzez ostateczne rozstrzygnięcie, iż nastąpiło już przedawnienie zarzuconych obwinionym przewinień zawodowych (skutkujące umorzeniem postępowania), pomimo tego, że do czasu prawomocnego ukończenia postępowania karnego określenie upływu tego przedawnienia nie jest możliwe.

Konsekwencją przedstawionego powyżej stanowiska Sądu Najwyższego było uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu. W jego toku niewątpliwie konieczne będzie dokonanie aktualnych ustaleń co do prawomocnego zakończenia postępowania karnego i w zależności od zapadłego w nim rozstrzygnięcia, ponowne rozważenie kwestii przedawnienia zarzuconych obwinionym przewinień zawodowych. Oczywiście, jeśliby prawomocne zakończenie postępowania karnego miało nastąpić w nieprzewidywalnym bądź odległym terminie, konieczne będzie zawieszenie postępowania dyscyplinarnego.

Na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. rozstrzygnięto o zwrocie opłaty uiszczonej przez pokrzywdzoną E. O.



97

WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 35/15

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński (sprawozdawca), Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 3 września 2015 r., w sprawie J. Ż., obwinionej o przewinienie zawodowe z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. 2014 r., poz. 164), kasacji obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 16 marca 2015 r. sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt [...] na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2014 r., poz. 164),

postanowił:

1. kasację obwinionej pozostawić bez rozpoznania;
2. obciążyć obwinioną wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

### UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...] orzeczeniem z dnia 16 grudnia 2014 r., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 414 § 1 k.p.k. w zw. art. 69 ustawy – Prawo o notariacie umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej notariusz J. Ż. o zarzucane jej przewinienie dyscyplinarne z art. 50 cyt. ustawy, wobec upływu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie.

Po rozpoznaniu odwołania obwinionej Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 16 marca 2015 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w



ten sposób, że uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego i kosztami postępowania odwoławczego obciążył Krajową Radę Notarialną.

Od powyższego orzeczenia notariusz J. Ż. wywiodła kasację, kwestionując zasadność prowadzonego wobec niej postępowania dyscyplinarnego oraz wniosła o zwrot kosztów dojazdu na poszczególne posiedzenia Sądu dyscyplinarnego, albowiem postępowanie to było wyrazem stosowanego wobec niej ostracyzmu i próbą wykluczenia z zawodu.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację wniósł o jej pozostawienie bez rozpoznania oraz o obciążenie obwinionej kosztami postępowania kasacyjnego.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Wniesiona przez notariusza J. Ż. kasacja jest niedopuszczalna z mocy ustawy. Należy zaznaczyć, że zgodnie z treścią art. 63e ustawy – Prawo o notariacie Sąd Najwyższy jest właściwy do orzekania w sprawach dyscyplinarnych notariuszy jedynie w trybie przepisów k.p.k. o kasacji. W konsekwencji zgodnie z treścią art. 425 § 3 k.p.k., stosowanego odpowiednio w postępowaniu kasacyjnym na podstawie art. 518 k.p.k., odwołujący się może skarżyć w kasacji jedynie rozstrzygnięcia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Jednocześnie przepisy art. 63 a i b powołanej ustawy stanowią, że w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej i skierowana jedynie do orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Analiza akt sprawy wskazuje, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej uniewinnił J. Ż. od popełnienia zarzucanego jej przewinienia zawodowego. W związku z tym obwiniona nie ma interesu prawnego (tzw. *gravamen* – art. 425 § 3 k.p.k. ) do zaskarżenia przedmiotowego orzeczenia.

Niezależnie od tego, z treści wywiedzionej kasacji wynika, iż jej autorka nie kwestionuje zasadności wydanego w tej sprawie orzeczenia Sądu odwoławczego, lecz w jego kontekście podważa zasadność prowadzenia wobec niej postępowania dyscyplinarnego i postuluje o zwrot poniesionych przez nią kosztów tego postępowania. Zatem, wywiedziony w tej sprawie nadzwyczajny środek zaskarżenia nie spełnia wymogów formalnych, o



których mowa w art. 63a § 1 ustawy – Prawo o notariacie, albowiem nie jest skierowany do orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Z tych przyczyn przedmiotowa kasacja jest niedopuszczalna z mocy wskazanych wyżej przepisów ustawy, co w przytoczonych uwarunkowaniach procesowych mogłoby stanowić oczywisty powód do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, jednak przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej nie mógł tak postąpić, ponieważ przepis art. 63e wskazanej ustawy wyłącza stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy art. 530 § 2 k.p.k.

Dlatego też zgodnie z treścią art. 531 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy pozostawił przyjętą kasację obwinionej bez rozpoznania. Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego oparto o art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 i 637 k.p.k. i w zw. z art. 63e ustawy – Prawo o notariacie.

[Powrót](#)

98

WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.

SDI 36/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dolhy (sprawozdawca), Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata A. K., obwinionego z § 1 ust. 1 i 2, § 8 i § 12 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 lutego 2015 r. utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 14 maja 2014 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze postępowanie w sprawie u m o r z y ł , a kosztami





postępowania za I i II instancję obciążył Izbę Adwokacką w [...], zaś kosztami postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 14 maja 2014 r. obwiniony adw. A. K. uznany został za winnego tego, że w okresie od 7 kwietnia 1998 r. do końca czerwca 1998 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, utrudniał postępowanie karne prowadzone przez Prokuraturę Rejonową, dotyczące rozboju na osobie K. A., pomagając sprawcom w uniknięciu odpowiedzialności karnej, w ten sposób, że nakłaniał K. A. do złożenia nieprawdziwych zeznań dotyczących okoliczności zdarzenia, pomagał mu w złożeniu takowych zeznań udzielając wskazówek, a także sporządził pisemną instrukcję dla K. A., co do sposobu zmiany zeznań, a następnie w bliżej nieustalonym dniu we wrześniu 2000 r., chcąc oby K. A. w toku postępowania przed Sądem Okręgowym złożył nieprawdziwe zeznania co do okoliczności rozboju dokonanego na jego osobie, nakłaniał go do tego, przy czym w chwili popełnienia zarzuczonego mu czynu miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu naruszającego § 1 ust. 1 i 2, § 8 i § 12 Zbioru zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze, i za to na podstawie art. 81 ust 1 pkt 6 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył karę wydalenia z adwokatury.

W odwołaniu od tego orzeczenia obwiniony podniósł zarzuty naruszenia przepisów postępowania – art. 327 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1, art. 424 § 1 pkt 2, art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n, art. 89 ust. 2, art. 86 tej ustawy.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 21 lutego 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego adw. A. K. zarzucając naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a polegające na obrazie:



1) art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez zaakceptowanie sytuacji, w której obwiniony bronił się sam na wszystkich etapach postępowania dyscyplinarnego, włącznie z postępowaniem przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury, pomimo że z uwagi na istniejące wątpliwości co do jego poczytalności (*vide*: sentencja orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji) musiał mieć obrońcę, nawet ustanowionego z urzędu przez organ postępowania;

2) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze przez naruszenie, a w istocie pozbawienie obwinionego prawa do osobistego udziału w rozprawie odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury w dniu 21 lutego 2015 r. w sytuacji, gdy obwiniony w sposób należyty usprawiedliwił swoje niestawiennictwo na rozprawie, wnosząc jednocześnie o jej odroczenie;

3) art. 433 § 2 w zw. z art. 327 § 2 k.p.k. oraz w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez ograniczenie rozpoznania do pierwszego zarzutu z odwołania obwinionego i błędne uznanie, że w przedmiotowej sprawie wystąpiły przesłanki do wznowienia postępowania dyscyplinarnego uprzednio prawomocnie umorzonego w fazie *ad personam* postanowieniem Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 12 lutego 2007 r. w sytuacji, gdy należyta wykładnia prawna i ocena stanu faktycznego sprawy winny doprowadzić do odmiennego wniosku, a w konsekwencji do umorzenia postępowania na podstawie art. 327 § 4 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze,

4) art. 86 i art. 89 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze – przez naruszenie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego i nieuprawnione związanie się oraz powoływanie się przez oba Sądy Dyscyplinarne na przebieg postępowania i jego wyniki przed Sądami powszechnymi, traktowane wprost jako swoisty prejudykat (str. 1-2 uzasadnienia orzeczenia I instancji oraz str. 3 uzasadnienia orzeczenia II instancji), bez przeprowadzenia jakiegokolwiek własnego postępowania dowodowego w ramach postępowania dyscyplinarnego, w sytuacji niewątpliwego zatarcia skazania obwinionego w tamtych postępowaniach;

5) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze – przez nieprawidłowe uzasadnienie wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, zawie-



rające wywody powielające i pogłębiające błędy, popełnione w I instancji, a dotyczące w szczególności postępowania dowodowego w I instancji (niesłusznie oddalone wnioski dowodowe obwinionego), aprobaty niedopuszczalnego zastosowania kwalifikacji prawno-karnej deliktu przez Sąd Dyscyplinarny I instancji (str.5 uzasadnienia).

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia a także poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i – w przypadku podzielenia zarzutu podniesionego w punkcie 3) o umorzenie postępowania w sprawie, a w przypadku uwzględnienia innych zarzutów niniejszej kasacji: – przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej w [...].

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Brak podstaw do przyjęcia, by w sprawie ujawniło się uchybienie stanowiące bezwzględny powód odwoławczy w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny I instancji istotnie wskazał w opisie przewinienia przypisanego obwinionemu, że „w chwili popełnienia zarzuczonego mu czynu miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem.” Tego rodzaju sformułowania zawierał zarzut aktu oskarżenia przeciwko A. K. w sprawie [...] Sądu Rejonowego. W toku postępowania przed tym Sądem doszło do wyjaśnienia kwestii poczytalności oskarżonego A. K., w następstwie czego, w wyroku z dnia 22 czerwca 2005 r. przyjęto pełną poczytalność oskarżonego. Oczywiste jest zatem, że doszło do wadliwego przeniesienia do opisu przewinienia okoliczności ujętej w opisie aktu oskarżenia, w sytuacji gdy dla sądu dyscyplinarnego wiążące było stanowisko wyrażone w wyroku skazującym. Z kolei w toku postępowania dyscyplinarnego nie ujawniły się żadne okoliczności, które wskazywałyby na jakiegokolwiek wątpliwości co do poczytalności obwinionego. Bezwzględna przyczyna odwoławcza zachodzi tylko wtedy, gdy wymienione w przepisie art. 439 § 1 k.p.k. uchybienie istniało w rzeczywistości, a nie pozornie w wyniku wadliwego ujęcia opisu czynu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

Autor kasacji zasadnie jednak podniósł zarzut naruszenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k., tj. naruszenia prawa obrony przez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej w dniu 21 lutego 2015 r. pod nieobecność obwinionego, chociaż jego niestawiennictwo zostało usprawiedliwione i zgłosił on wnio-



sek o odroczenie rozprawy. Obwiniony usprawiedliwił swoje niestawiennictwo na rozprawie odwoławczej przesyłając stosowne zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza sądowego zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie wzoru zaświadczenia wystawianego przez lekarza sądowego oraz wzoru rejestru wystawionych zaświadczeń (Dz. U. z 2008 r. Nr 14 poz. 86 ze zm.). Przedmiotowy dokument wystawił istotnie lekarz sądowy, zaś powzięte w tej mierze wątpliwości sąd odwoławczy mógł usunąć poprzez proste czynności sprawdzające, jak trafnie wykazał to autor kasacji.

W sytuacji gdy niestawiennictwo obwinionego jest należycie usprawiedliwione i gdy jednocześnie wnosi on o odroczenie rozprawy odwoławczej, to prowadzenie rozprawy w takiej sytuacji pod nieobecność obwinionego stanowi uchybienie rażące i mające istotny wpływ na treść wydanego w takich okolicznościach orzeczenia.

Uznanie powyższego zarzutu kasacji za zasadny pozwala na uwzględnienie kasacji w tym zakresie, natomiast rozpoznanie pozostałych zarzutów kasacji uznać należy za bezprzedmiotowe (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k.). Jednakże wydaniu orzeczenia następczego, zgodnie z wnioskiem kasacji, sprzeciwia się zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności. Zgodnie z treścią art. 88 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne następuje dopiero z upływem okresu przedawnienia karalności przestępstwa. Przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. i z art. 239 § 1 k.k. Przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast występki z art. 239 § 1 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zgodnie z art. 101 § 1 pkt 3 k.k. karalność występku zagrożonego karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat 10. W myśl art. 102 k.k., w brzmieniu ustalonym przez ustawę z 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 396), obowiązującym od 1 lipca 2015 r., termin ten ulega przedłużeniu o kolejne 5 lat, jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie przeciwko osobie.

W realiach sprawy nakłanianie do fałszywych zeznań oraz poplecznictwo miały miejsce w okresie od 7 kwietnia 1998 r. do końca czerwca 1998 r. oraz we wrześniu 2000 r. zatem karalność przestępstwa z art. 239 § 1 k.k. ustała z dniem 30 września 2015 r.



Mając powyższe na uwadze, należało uchylić zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze postępowanie w sprawie umorzyć.

[Powrót](#)

99

WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 38/15

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Jarosław Matras.*

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza J. C., obwinionego z art. 14 i art. 2 ust. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 września 2015 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej – na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 9 maja 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] z dnia 16 października 2013 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary i w tym zakresie sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

## U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 16 października 2013 r. w sprawie [...] uznał lek. med. J. C. za winnego tego, że:

– w dniu 25 lutego 2007 r. w ramach specjalistycznej praktyki lekarskiej w miejscu wezwania wykorzystując stan zdrowia pacjentki M. W. i swój wpływ na niego, podjął działanie na szkodę pacjentki poprzez: pod pozorem udzielania pomocy lekarskiej do-



prowadził pacjentkę do stanu wyłączającego możliwość podjęcia świadomej decyzji, a następnie doprowadził pacjentkę do obcowania płciowego: tj. czynu z art. 14 i art. 2 ust 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 14 grudnia 1991 r.;

i za tak opisany i zakwalifikowany czyn wymierzył karę pozbawienia wykonywania zawodu.

Odwołanie od tego orzeczenia złożyła obrońca obwinionego i podnosząc zarzuty naruszenia prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych i niewspółmierności wymierzonej kary wniosła o zmianę lub uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 9 maja 2014r. w sprawie [...] zmienił zaskarżone orzeczenie i wymierzył obwinionemu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres 5 lat.

Orzeczenie to zaskarżone zostało kasacją Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w której podniesiono zarzut:

– rażącego naruszenia art. 83 ust.1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 ustawy o izbach lekarskich polegające na wymierzeniu kary rażąco niewspółmiernej do przypisanego obwinionemu przewinienia zawodowego.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej wymiaru kary i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zarzut podniesiony w kasacji jest zasadny.

Zasadniczą kwestią wymagającą podniesienia jest okoliczność, iż Okręgowy Sąd Lekarki oceniając zachowanie obwinionego zwrócił uwagę na bardzo wysoki stopień naruszenia obowiązków zawodowych obwinionego. Na to, że drastycznie naruszył on stosunek zaufania jaki winien łączyć lekarza i pacjenta. Stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu ocenił jako bardzo wysoki. Znaczny w ocenie tego Sądu był też stopień winy obwinionego. Wskazał, że rozpatrując szczególnie naruszenie norm relacji lekarz – pacjent przez obwinionego, kładące się „ponurym cieniem na korporacji lekar-



skiej”, J. C. nie może być dopuszczony do dalszego wykonywania zawodu. Naczelny Sąd Lekarski tymczasem, sporządzając dość lakoniczne uzasadnienie swego rozstrzygnięcia, w istocie nie zakwestionował prawidłowości ustalenia przez Sąd I instancji stopnia zawinienia obwinionego, ani przyjętego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego deliktu. Przyznał, że naruszenie zaufania pacjenta do lekarza oraz obowiązku niesienia pomocy medycznej chorym miało charakter drastyczny, co winno spotkać się z adekwatną karą. Wskazał też, że szkodliwość czynu obwinionego pod względem moralnym jest wysoka i godzi w zaufanie do całego środowiska lekarskiego. Nie podniósł zatem żadnych okoliczności, które wskazywałyby na błędną ocenę okoliczności mających wpływ na wymiar kary. Pomimo tego Naczelny Sąd Lekarski dokonał zmiany orzeczenia w tym zakresie, wymierzając karę łagodniejszą. Jako jedyną okoliczność łagodzącą NSL wskazał dotychczasową niekaralność obwinionego. Nie sposób jednak przyjąć, że była to okoliczność nieznaną Sądowi I instancji, a więc taka, której ten nie dostrzegając wymierzając karę.

Stanowczo wskazać w tym miejscu należy, że elementarnym obowiązkiem Sądu Odwoławczego jest wskazanie w sporządzanym uzasadnieniu swego orzeczenia tego, czym kierował się wydając to orzeczenie oraz dlaczego zarzuty odwołania uznał za zasadne albo niezasadne (art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz. U. z 2015 r., poz. 651). W niniejszej sprawie brak takiego uzasadnienia. Tym samym nie wiadomo, dlaczego doszło do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Jeżeli Naczelny Sąd Lekarski w odmienny sposób oceniał zawinienie obwinionego albo stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, winien to jednoznacznie wskazać. To samo dotyczy argumentacji przemawiającej za wymiarem kary – o ile NSL uznał wywody OSL za nieprzekonujące w całości lub części, winien podać jednoznacznie, z którymi argumentami nie zgadza się i dlaczego, oraz przedstawić własne wnioski w tym zakresie. Tylko tak sporządzone uzasadnienie będzie pokazywało, że kontrola odwoławcza została przeprowadzona w sposób rzetelny.

W niniejszej sprawie Naczelny Sąd Lekarski takich wywodów nie przedstawił w ogóle, a zatem nie było też możliwości przeprowadzenia kontroli kasacyjnej tego, dlaczego doszło do zmiany orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego i czy była ona uzasadniona. W konsekwencji zaś, czy wymiar kary został ukształtowany w sposób prawidłowy.



W uzasadnieniu NSL znalazł się fragment poświęcony błędnemu dokonaniu przez OSL ustaleń faktycznych w zakresie działania obwinionego „pod pozorem udzielania pomocy lekarskiej” (k. 2-3 uzasadnienia). Taka ocena zachowania obwinionego nie znalazła jednak jakiegokolwiek odzwierciedlenia w zmianie opisu przypisanego mu czynu. Co zaś najistotniejsze, nie wiadomo, czy z takim odmiennym ustaleniem sposobu działania obwinionego, NSL wiązał inną ocenę zawinienia sprawcy lub stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przewinienia dyscyplinarnego, a zatem, czy wino mieć to istotniejsze znaczenie dla wymiaru kary.

Wszystkie wskazane wyżej uchybienia spowodowały konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy NSL winien po raz kolejny rozważyć zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionego, a po wydaniu orzeczenia sporządzić jego uzasadnienie w sposób pozostający w zgodzie z wskazanymi wyżej wymogami z art. 457 § 3 k.p.k.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

100

WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 40/15

**W postępowaniu dyscyplinarnym przed Krajowym Sądem Lekarsko – Weterynaryjnym ma zastosowanie reguła *ne peius* wyrażona w art. 454 § 1 k.p.k., co oznacza, iż obwiniony nie może zostać skazany przez ten sąd rozpoznający odwołanie od wyroku uniewinniającego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej.*

*Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Jarosław Matras (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale lekarza weterynarii – Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza weterynarii K. K., obwinionego z art.





17 Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 września 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego w W. z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu [...] Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w [...] z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. 2014 r., poz. 1509) w zw. z art. 56 ust. 4 tej ustawy i w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie dyscyplinarne wobec K. K. u m o r z y ł , a kosztami postępowania o b c i ą ż y ł [...] Izbę Lekarsko-Weterynaryjną;

II. z a r z ą d z i ł zwrot na rzecz K. K. uiszczonej opłaty od kasacji, a wydatkami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

K. K. – lekarz weterynarii, został obwiniony o to, że w dniu 24 maja 2010 r. niewłaściwie leczył psa należącego do J. D., co polegało na postawieniu ostatecznego rozpoznania choroby i prowadzeniu ukierunkowanego leczenia babeszjozy bez zakończenia diagnostyki, tj. o naruszenie art. 17 Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii.

Sąd [...] Izby Lekarsko Weterynaryjnej w [...] orzeczeniem z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt [...] uniewinnił lek. wet. K. K. od zarzutu popełnienia przewinienia a kosztami postępowania obciążył [...] Izbę Lekarsko – Weterynaryjną.

Odwołanie od tego wyroku, na niekorzyść obwinionego wniosła pokrzywdzona.

Krajowy Sąd Lekarsko – Weterynaryjny, po rozpoznaniu odwołania, orzeczeniem z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. akt [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uznał obwinionego lek. wet. K. K. winnym nieprawidłowego leczenia psa należącego do pokrzywdzonej J. D. i wymierzył lek. wet. K. K. karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania odwoławczego.

Od powyższego orzeczenia kasację wywiódł obrońca lek. wet. K. K. – adw. A. K. formułując następujące zarzuty:



1. rażącego naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na treść orzeczenia tj. zastosowanie § 48 ust. 2 i 3 w zw. z § 51 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 29 lipca 1993 r. w sprawie postępowania dotyczącego odpowiedzialności zawodowej lekarzy weterynarii (Dz. U. Nr 79, poz. 371) bez uwzględnienia – na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1509) w zw. z art. 468 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k. – zasad orzekania na niekorzyść obwinionego, polegającego na wydaniu przez Krajowy Sąd Lekarsko – Weterynaryjny działający jako Sąd II instancji orzeczenia wymierzającego obwinionemu karę upomnienia za przewinienie zawodowe, od popełnienia którego został on uniewinniony orzeczeniem Sądu [...] Izby Lekarsko – Weterynaryjnej – Sądu I instancji, co w sposób istotny naruszyło jego prawo do obrony, pozbawiając możliwości skorzystania z konstytucyjnie gwarantowanego uprawnienia do dwuinstancyjnego postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej,

2. rażącego naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 468 k.p.k. w zw. z art. 62 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych, polegającego na uznaniu obwinionego za winnego przewinienia zawodowego niebędącego wprost przedmiotem zarzutu wniosku o ukaranie autorstwa Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej [...] Izby Lekarsko – Weterynaryjnej,

3. rażącego naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na treść orzeczenia tj. § 40 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 pkt 1 w zw. z § 50 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 29 lipca 1993 r. w sprawie postępowania dotyczącego odpowiedzialności zawodowej lekarzy weterynarii polegającego na niewskazaniu w treści zaskarżonego orzeczenia kwalifikacji prawnej zarzutu obwinienia oraz niedokładne i niekonsekwentne określenie przewinienia zawodowego przypisanego obwinionemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wniósł o utrzymanie orzeczenia w mocy.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**



Kasacja okazała się zasadna, przy czym o takim stanowisku decydowała trafność zarzutu opisanego w pkt 1 kasacji. Chybione okazały się zarzuty ujęte w pkt 2 i 3 kasacji. Z uwagi na treść tych ostatnich zarzutów, a zwłaszcza zarzutu opisanego w pkt 3, który dotyczył sposobu opisanego znamion przewinienia dyscyplinarnego oraz jego zakwalifikowania i niejako pośrednio wskazywał na wadliwość przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego do tych zarzutów odnieść należało się w pierwszej kolejności, albowiem ewentualne podzielenie zasadności tych zarzutów mogłoby prowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia obwinionego. Na wstępie należy ustosunkować się do zarzutu polegającego na niewskazaniu w treści zaskarżonego orzeczenia kwalifikacji prawnej zarzutu obwinienia oraz niedokładne i niekonsekwentne określenie przewinienia zawodowego przypisanego obwinionemu (zarzut w pkt 3). Dyscyplinarny sąd drugiej instancji opisał przewinienie dyscyplinarne obwinionego jako nieprawidłowe leczenie psa należącego do pokrzywdzonej J. D. Prawdą jest, że w takiej formule opisu czynu nie ujęto na czym polegało to nieprawidłowe leczenie, ale jest bezsporne, iż w takiej redakcji czynu ujęto zarzut niewłaściwego, nieprawidłowego leczenia psa, a więc – w domyśle – leczenia niezgodnie z zasadami sztuki weterynaryjnej. Zatem ten – przyznać należy dość minimalny – opis zawiera określenie przewinienia zawodowego, choć należałoby postulować aby orzekające sądy dyscyplinarne szczegółowo wskazywały w treści swojego orzeczenia na czym polegało zachowanie stanowiące przewinienie dyscyplinarne. W tym ujęciu nie można uznać, że taki opis w sposób rażący naruszył treść § 40 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 29 lipca 1993 r. w sprawie postępowania dotyczącego odpowiedzialności zawodowej lekarzy weterynarii (dalej jako „rozporządzenie”). Jeśli do tego dodać i to, iż uzasadnienie tego orzeczenia wskazuje na to, jakich nieprawidłowości w leczeniu psa dopuścił się obwiniony oraz wskazano kwalifikację tego zachowania, mając na uwadze także Kodeks Etyki Lekarza Weterynarii (dalej jako KELW), to przyjąć należy, że zarzut naruszenia przepisu § 40 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia jest nietrafny. Podobnie należy ocenić zarzut obrazy § 40 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia zawarty w tym samym zarzucie kasacji. Faktem jest, że orzeczenie nie zawiera w części wstępnej zarzutu jaki stawiano obwinionemu, ale uchybienia to nie ma jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia skarżonego kasacją. Zarzut opisany w pkt 2 kasacji jest oczywiście chybiony. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że nie doszło do naruszenia



art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 62 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych (dalej jako u.l.w.). Z postanowienia o przedstawianiu zarzutu wydanego w dniu 10 grudnia 2010 r. wynika, że obwinionemu zarzucono niewłaściwe leczenie psa polegające na prowadzeniu leczenia bez zakończenia diagnostyki. Przewinienie to zakwalifikowano jako naruszające art. 17 KELW. Tak więc orzeczenie skazujące niewątpliwie uwzględnia zawartość wydanego postanowienia, a treść zarzutu powtórzono we wniosku o ukaranie. Rozważania zawarte w uzasadnieniu orzeczenia nie mają w tym układzie istotnego znaczenia. W nich bowiem sąd drugiej instancji sięgnął posiłkowo jedynie do treści art. 4 u.l.w., gdzie sformułowano wymogi staranności zawodowej, zaś stwierdzenie, że obwiniony lek. wet. K. K. takiej staranności nie zachował, dotyczyło właśnie kwestii diagnostyki, której niezakończenie stało się podstawą sformułowania zarzutu naruszenia art. 17 KELW, który to przepis dotyczy właśnie badań zwierząt w postępowaniu lekarsko – weterynaryjnym.

Po uwagach dotyczących niezasadności zarzutów ujętych w pkt 2 i 3 trzeba ustosunkować się do pierwszego zarzutu kasacji. Z uzasadnienia zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu dyscyplinarnego drugiej instancji nie można wprost ustalić na podstawie jakich przepisów prawa sąd ten uznał, iż jest dopuszczalne skazanie w instancji odwoławczej obwinionego, który został uniewinniony w sądzie dyscyplinarnym pierwszej instancji. Przywołano jedynie jako podstawę prawną przepisy § 48 ust. 2 i 3 oraz § 51 ust. 1 i 2 rozporządzenia. Prawidłowość wykładni tych przepisów, a także przepisów art. 62 ust. 1 u.l.w. oraz art. 454 § 1 k.p.k. w kasacji zakwestionował jej autor. Zarzut ten Sąd Najwyższy podzielił jako trafny.

Na wstępie podkreślić należy, że regulacje w zakresie orzekania w sprawach dyscyplinarnych lekarzy weterynarii zawarte są w u.l.w. oraz wydanym na jego podstawie i wskazanym już powyżej rozporządzeniu. Zgodnie z ustawową delegacją rozporządzenie to miało określić szczegółowe przepisy dotyczące postępowania w sprawach odpowiedzialności zawodowej lekarzy weterynarii (art. 62 ust. 2 u.l.w.). Ustawa z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii nie określa w sposób pełny trybu procedowania przed lekarsko-weterynaryjnymi sądami obu instancji. Na wstępie określa podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 45), katalog kar (art. 46), określa prawomocność orzeczenia (art. 46a), a także wskazuje podmioty, które mogą wnosić kasację oraz określa



podstawy tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia w sposób autonomiczny i wskazuje Sąd Najwyższy, który kasację rozpoznaje (art. 46 b – e). Nie sposób jednak nie dostrzec, że reguluje także istotne kwestie procesowe, jak np. podstawy do odmowy wszczęcia postępowania (art. 53), określa osobę oskarżyciela (art. 57), czy też ustala w sposób odrębny od reguł wskazanych w Kodeksie postępowania karnego liczbę obrońców i pełnomocników pokrzywdzonych (art. 58 i 58a). Zawiera również w art. 62 ust. 1 pkt 1 u.l.w. zapis o odpowiednim stosowaniu Kodeksu postępowania karnego w sprawach nieuregulowanych w ustawie, w zakresie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Tryb postępowania przed sądem lekarsko-weterynaryjnym II instancji został określony w rozdziale 7 rozporządzenia. Żaden z wskazanych w tym rozdziale przepisów nie powtarza regulacji ujętej w art. 454 § 1 k.p.k. lub nie zawiera przepisu o podobnej treści. Przyznać też należy, iż z żadnego z przepisów nie wynika wprost prawo sądu drugiej instancji do wydania orzeczenia reformatoryjnego, którego treścią byłoby skazanie osoby, które była uniewinniona w sądzie dyscyplinarnym pierwszej instancji. Przepis § 48 ust. 1 określa zasadę, tj. rozpoznanie sprawy w granicach odwołania. Przywołany przez sąd drugiej instancji przepis § 48 ust. 2 należy traktować jako pole, w którym dokonuje sąd drugiej instancji kontroli z urzędu. Przepis ten wskazuje bowiem, że niezależnie od granic odwołania sąd II instancji bierze z urzędu pod rozważenie rażące naruszenie prawa oraz istotną odmienną ocenę co do naruszenia zasad etyki i deontologii zawodowej. Zgodnie z ustępem trzecim § 48 wydanie orzeczenia na niekorzyść obwinionego może zaś nastąpić tylko wtedy, gdy odwołanie wniesiono na jego niekorzyść i tylko w granicach odwołania. Należy jednak zwrócić uwagę na treść § 48 ust. 4 rozporządzenia. Przepis ten stanowi „kalkę” przepisu art. 440 k.p.k. Pozwala bowiem niezależnie od granic odwołania zmienić orzeczenie na korzyść obwinionego lub je uchylić, jeżeli jest ono oczywiście niesprawiedliwe. Zatem stosownie do treści tego przepisu, gdy sąd drugiej instancji ustali, że orzeczenie sądu pierwszej instancji jest oczywiście niesprawiedliwe i obwiniony odniósł z tego orzeczenia niesłuszną korzyść, to nie może orzec reformatoryjnie, czyli nie może zmienić orzeczenia, ale musi orzeczenie to uchylić. Trudno nie wskazać, że w tej kategorii, tj. orzeczeń oczywiście niesprawiedliwych będą mieściły się te orzeczenia, w których uniewinniono obwinionego, pomimo iż winien on być ukarany za przewinienie dyscyplinarne. Należy przy tym przypomnieć, że sąd dyscyplinarny drugiej instancji bierze pod uwagę z



urzędu istotną odmienną ocenę co do naruszenia zasad etyki i deontologii zawodowej (§ 48 ust. 2), a zatem musi w tej materii dokonywać ocen, a te mogą go wprost prowadzić do odmiennych wniosków także co do faktu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. W takiej sytuacji przepis § 48 ust. 4 uniemożliwia mu zmianę takiego orzeczenia i skazanie obwinionego w drugiej instancji. Oczywiście można wywodzić, że jest to regulacja szczególna, zarezerwowana dla tych orzeczeń, które niosą ze sobą atrybut „oczywistej niesprawiedliwości”. Rzecz jednak w tym, że w takiej kategorii mieszczą się te wszystkie orzeczenia, w których uwolniono od odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego pomimo jednoznacznych przesłanek za przyjęciem takiej jego odpowiedzialności. Jest to zatem silny argument wskazujący na to, iż nie jest możliwe wydanie przez Krajowy Sąd Lekarsko – Weterynaryjny jako sąd drugiej instancji orzeczenia skazującego w układzie, gdy w pierwszej instancji obwinionego uniewinniono. Tezy tej nie obala treść § 51 rozporządzenia oraz – tym bardziej – § 52. Przepisy § 51 ust. 1 i 2 rozporządzenia są odpowiednikami art. 437 § 1 i 2 k.p.k., a zatem określają tylko treść orzeczeń wydawanych przez sąd drugiej instancji po rozpoznaniu odwołania. Przepis § 51 ust. 2 rozporządzenia daje prawo sądowi odwoławczemu orzec odmiennie co do istoty w formule zmiany orzeczenia; może jednak także uchylić orzeczenie w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Z przepisu tego w sposób samodzielny nie sposób zatem wywieść, iż sąd odwoławczy może skazać osobę uniewinnioną. Do tożsamego wniosku musi prowadzić analiza przepisu § 52 rozporządzenia. Przepis ten ma brzmienie: „Orzeczenie Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego, wydane w II instancji, umarzające postępowanie, uniewinniające obwinionego lekarza weterynarii lub skazującego na karę upomnienia albo naganę, staje się prawomocne z chwilą ogłoszenia”. Przepis ten określa bowiem tylko te rodzaje orzeczeń sądu drugiej instancji, które stają się prawomocne. Jego treść pozostaje w korelacji z uchylonym już przepisem art. 46 ust. 2 u.l.w., który wyłączał prawo odwołania od orzeczenia sądu drugiej instancji, jeśli sąd ten orzekł w drugiej instancji karę upomnienia lub nagany. Obecnie przepis § 52 rozporządzenia ma charakter przepisu „pułstego” i nie określa orzeczeń prawomocnych, albowiem reguluje tę kwestię art. 46a u.l.w. Nadto, formuła „skazującego na karę upomnienia lub naganę” zawiera orzeczenia, w których taką karę orzeczono (np. poprzez jej złagodzenie).



Powyższa argumentacja wskazuje zatem, że ani przepisy u.l.w. ani też wskazane powyżej rozporządzenie nie zawierają regulacji, która wprost odnosiłaby się do możliwości skazania w drugiej instancji osoby uniewinnionej. Zatem wobec braku takiej regulacji należy stosownie do treści art. 62 ust. 1 pkt 1 u.l.w. stosować regułę wyrażoną w art. 454 § 1 k.p.k. Taki sposób wykładni przepisów ma niewątpliwą zaletę, albowiem jest to także wykładnia „prokonstytucyjna”. Przypomnieć należy bowiem, że w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2013 r. SK 10/13 (OTK-A 2013/7/96), wydanym na tle regulacji zawartej w art. 46 ust. 2 u.l.w. (w brzmieniu przed 20 lipca 2013 r.), wyłożono reguły sądowej kontroli orzecznictwa organów dyscyplinarnych. Wskazano w uzasadnieniu, że z uwagi na to, iż postępowanie dyscyplinarne należy do kategorii postępowań represyjnych, to sąd w ramach konstytucyjnego standardu ma mieć uprawnienia do kontroli prawidłowości postępowania dyscyplinarnego. Co więcej, podkreślono, że celem sądowej kontroli działań organów dyscyplinarnych jest weryfikacja prawidłowości całego postępowania dyscyplinarnego, a nie jedynie kary w nim wymierzonej (pkt 3.2.).

Wskazano, iż lekarz weterynarii, który wykonuje zawód zaufania publicznego, będąc jednocześnie członkiem samorządu zawodowego, powinien mieć możliwość kwestionowania przed sądem zarówno popełnienia przewinienia, prawidłowości przeprowadzenia postępowania, jak i wymierzonej kary. Mając na względzie ten konstytucyjny standard dostrzec trzeba, że w przypadku gdyby przyjąć, iż Krajowy Sąd Lekarsko – Weterynaryjny jest uprawniony do skazania osoby uniewinnionej, to orzeczenie takie byłoby prawomocne, zaś obwiniony w kasacji byłby istotnie ograniczony w kwestionowaniu przypisania mu sprawstwa przewinienia dyscyplinarnego, albowiem nie miałby prawa do kwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych. W kasacji może bowiem wskazywać na istnienie uchybień z art. 439 § 1 k.p.k., a nadto podnosić rażące naruszenia prawa oraz niewspółmierność kary (art. 46c). Nie ma zatem pola do kwestionowaniu w kasacji prawidłowości ustaleń faktycznych; można to czynić jedynie przez zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, co nie zawsze może mieć miejsce. Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że przy takim ograniczeniu kontroli kasacyjnej nie byłoby możliwe skontrolowanie nawet w jednej instancji orzeczenia o winie, co nie jest możliwe do zaakceptowania. To zaś także przemawia za tym, iż przepis art. 454 § 1 k.p.k. musi być stosowany wprost, a zatem bez żadnych modyfikacji.



Należy zatem stwierdzić, że w postępowaniu dyscyplinarnym przed Krajowym Sądem Lekarsko – Weterynaryjnym ma zastosowanie reguła *ne peius* wyrażona w art. 454 § 1 k.p.k., co oznacza, iż obwiniony nie może zostać skazany przez ten sąd rozpoznający odwołanie od wyroku uniewinniającego. Rację ma zatem skarżący wskazując na rażące naruszenie przepisu art. 454 § 1 k.p.k. Jest również oczywiste, iż uchybienie wskazane w zarzucie kasacji nie tylko mogło, ale miało istotny wpływ na treść orzeczenia. To zaś musiało skutkować uchyleniem i umorzeniem postępowania w oparciu o treść art. 53 ust. 1 w zw. z art. 56 ust. 4 u.l.w. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. z uwagi na przedawnienie karalności przewinienia (czyn miał miejsce w dniu 24 maja 2010 r.).

Orzeczenie o kosztach postępowania dyscyplinarnego wynika z treści § 59 ust. 1 *a contrario* rozporządzenia, zaś o zwrocie opłaty od kasacji orzeczono w oparciu o przepis art. 527 § 4 k.p.k.

Powrót

101

WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 42/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Dariusz Świecki, Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata T. W. obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 23 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 października 2015 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 11 kwietnia 2015 r., sygn. akt [...] uchylającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 16 czerwca 2014 r., sygn. akt [...] i umarzającego postępowanie w sprawie,

1. uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;





2. z a s ą d z i ł na rzecz adw. J. D. – Kancelaria Adwokacka w [...] kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT, tytułem obrony z urzędu obwinionego na rozprawie przed Sądem Najwyższym.

## U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...] orzeczeniem z dnia 16 czerwca 2014 r. uznał obwinionego adwokata T. W. za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 u.p.a. w zw. z § 1 ust. 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności zawodu, stanowiącego jednocześnie przestępstwo stwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 23 stycznia 2007 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 26 czerwca 2007 r., polegające na tym, że w okresie od marca 2003 r. do 23 listopada 2004 r., w [...], znęcał się psychicznie i fizycznie nad członkami swojej rodziny: żoną [...] oraz jej synem [...] w ten sposób, że wszczynał kłótnie, w trakcie których groził im zabiciem, spaleniem domu, oblewał ich zimną wodą, bił, dusił, pluł oraz groził samookaleczeniem i popełnieniem samobójstwa, a w dniu 22 sierpnia 2004 r. pobił [...], powodując u niego obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka prawego przedramienia oraz otarcia na lewej stronie żeber o długości 3-5 cm, które to obrażenia spowodowały naruszenie narządów ciała na okres poniżej 7 dni, zakwalifikowane z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i za to, na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 6 u.p.a. wymierzył temu obwinionemu karę wydalenia z adwokatury.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony. Podnosząc zarzuty mającej wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazy prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary, wniósł o uniewinnienie ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 11 kwietnia 2015 r., na podstawie art. 88 ust. 4 u.p.a. oraz art. 95n u.p.a. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. uchylił zaskarżone orzeczenie i postępowanie w sprawie umorzył. Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego. Podniesiono w niej następujące zarzuty:



– obrazy przepisów prawa materialnego, mającej istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 88 ust. 2 u.p.a. w zw. z art. 6 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778) i w zw. z art. 102 k.k. w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 k.k., polegającej na uznaniu, że ustała karalność deliktu dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu podczas, gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do odmiennego wniosku, gdyż czyn zarzucany obwinionemu zawiera znamiona przestępstwa i przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej, niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej;

– obrazy przepisów postępowania, mającej istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 95 n u.p.a. przez umorzenie postępowania w sprawie, mimo że nie nastąpiło przedawnienie karalności zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Na podstawie tych zarzutów Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja Ministra Sprawiedliwości jest zasadna.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, umarzając postępowanie odnośnie do zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, rzeczywiście dopuścił się obrazy przepisu art. 88 ust. 3 u.p.a. w zw. z art. 101 § 1 pkt 3 i art. 102 k.k. uznając, że zatarcie skazania, o którym mowa w art. 76 k.k., stanowi okoliczność mającą wpływ na bieg terminu przedawnienia deliktu dyscyplinarnego stanowiącego jednocześnie przestępstwo. Sąd ten wadliwie ocenił konsekwencje prawne zatarcia skazania, nie dostrzegając, że stwarza ono jedynie swoistą fikcję prawną, nakazującą uznawanie skazanego za przestępstwo za osobę niekaraną. Nie budzi przecież sporów pogląd Sądu Najwyższego, który podkreślił, że zatarcie w trybie art. 76 k.k. skazania za przestępstwo, którego znamiona zawiera przewinienie dyscyplinarne, nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego o taki czyn przeciwko adwokatowi, bowiem przedawnienie odpowiedzialności zawodowej nie może nastąpić wcześniej, niż upływ okresów wskazanych w art. 101 k.k. i art. 102 k.k. (postanowienie SN z dnia z dnia 4 stycznia 2011 r., SDI 32/10, OSNKW 2011/2/12, Biul.SN 2011/2/11).



Warto dodać, że zagadnienie prawne, jakie zarysowało się na tle realiów procesowych niniejszej sprawy jest podobne do oceny skutków takiego zatarcia skazania, na zakres odpowiedzialności karnej za występki określony w art. 244 k.k. w sytuacji, gdy wobec sprawcy tego występkę orzeczono prawomocnym wyrokiem jeden ze środków karnych wymienionych w tym przepisie, lecz w dacie orzekania za ten występki nastąpiło już zatarcie skazania za czyn z powodu którego ten środek nałożono. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 października 2009 r., I KZP 24/09 (OSNKW 2009/12/105, Prok.i Pr. – wkł. 2010/1-2/4, OSP 2010/4/37, Biul.SN 2009/12/21-22) podkreślił, że w takiej sytuacji zespół znamion przestępstwa z art. 244 k.k. nie został zdekompilowany, albowiem przepisy Kodeksu karnego nie stwarzają żadnej podstawy normatywnej, aby będąca treścią instytucji zatarcia skazania, fikcja prawna niekaralności znosiła te ustawowe znamiona innych czynów zabronionych, które wynikają z poprzedniej karalności, w sytuacji, gdy czyny te zostały popełnione przed zatarciem tego skazania i w czasie obowiązywania określonego zakazu.

Powracając zatem do realiów przedmiotowej sprawy, należy zauważyć, że, o ile nastąpiło przedawnienie występkę spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu, albowiem upłynął już 5-letni termin przedawnienia, określany na podstawie art. 101 § 1 pkt 4 k.k., przedłużony o 5 lat na podstawie art. 102 k.k., to przedawnienie karalności przestępstwa „znęcania się” jeszcze nie nastąpiło. Biorąc pod uwagę końcową datę czynu (23 listopada 2004r.), zgodnie z art. 101 § 1 pkt 3 k.k. i art. 102 k.k. nastąpi to 24 listopada 2019 r.

Trzeba też zauważyć, że wprawdzie termin przedawnienia występkę z art. 157 § 2 k.k. upłynął, to jednak biorąc pod uwagę relację między znamionami znęcania się, a znamionami lekkiego uszczerbku na zdrowiu, która uzasadniała dokonanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu na podstawie art. 11 § 2 k.k., uprawnione jest uwzględnienie w ramach konstrukcji zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego także faktu spowodowania przez obwinionego lekkiego uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonego jako jednego z zachowań składających się na przestępstwo wieloczynowe znęcania się. To, że czyn zabroniony, z uwagi na dalej idący skutek, niż pozostałe akty przemocy obwinionego, obligował do zastosowania kumulatywnej kwalifikacji prawnej z przepisem określającym typ czynu zabronionego, o krótszym terminie przedawnienia, nie może powodować



wyłaczenia go spod oceny dyscyplinarno-prawnej w kontekście przestępstwa, które nie uległo jeszcze przedawnieniu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, mając na względzie wyżej przedstawione stanowisko, przeprowadzi ponownie postępowanie odwoławcze i rozstrzygnie w przedmiocie zasadności odwołania wniesionego przez obwinionego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

Powrót

102

WYROK Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R.

SDI 44/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego A. B., obwinionego z art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 17 listopada 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w W. z dnia 17 grudnia 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych [...] z dnia 4 sierpnia 2014 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i p r z e k a z a ł sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], orzeczeniem z 4 sierpnia 2014 r., uznał radcę prawnego A. B. za winnego tego, że „od 4 marca 2008 r. do 19 czerwca 2012 r., wykonując zawód radcy prawnego, przy wykorzystaniu



konstrukcji umowy przelewu wierzytelności oraz jednoczesnego pełnienia funkcji pełnomocnika spółki „S.” spółka komandytowa, w której jest współnikiem, spowodował pozbawienie klienta wpływu na sposób prowadzenia sprawy na etapie postępowania sądowego, ponieważ nie był jego stroną, pozbawił klienta możliwości korzystania z praw i ochrony wynikającej z powierzenia sprawy do prowadzenia bezpośrednio fachowemu pełnomocnikowi, a w konsekwencji również obciążenie klienta kosztami postępowania, w tym zastępstwa procesowego, przy czym w tym zakresie podwójnie kosztami zastępstwa procesowego w I instancji, kosztami procesowymi przeciwnika, ale również dodatkową kwotą wynagrodzenia, pomimo braku pomyślnego wyniku sprawy”, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP), i za to na podstawie art. 65 ust.1 pkt 3a oraz art. 65 ust. 2a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej: u.r.p.) w zw. z art. 19 KERP wymierzył mu karę pieniężną w kwocie 15000 zł oraz orzekł wobec niego karę dodatkową zakazu wykonywania patronatu przez okres 3 lat.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2014 r. odwołania obwinionego, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości, podniósł zarzuty: 1) rażącego naruszenia prawa procesowego, to jest – a) art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. przez nieuwzględnienie upływu terminu przedawnienia karalności z art. 70 ust. 2 u.r.p., b) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. przez nierozpoznanie zarzutów odwoławczych dotyczących m.in. obrazy art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p., c) art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. przez niezpełnienie zgodnie z wnioskiem obwinionego przewodu sądowego, d) art. 170 k.p.k. w zw. z art. 94 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> k.p.k. przez nieuzasadnienie postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych; 2) rażącego naruszenia prawa materialnego to jest – a) art. 1 k.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. przez ukaranie obwinionego za działanie osoby prawnej, b) art. 19 KERP w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p. przez błędną wykładnię tych przepisów; 3) rażącej niewspółmierności kary. W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji i umorzenie postępowania z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego



orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych zażądał oddalenia kasacji.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja okazała się zasadna.

Sąd Najwyższy, opowiadając się za ocenianiem proceduralnych niedociągnięć sądów dyscyplinarnych samorządów zawodowych z umiarkowaną tolerancją (choć wskazane podejście w stosunku do błędnych postępień sądów dyscyplinarnych korporacji prawniczych winna z oczywistych względów cechować większa powściągliwość), wyraża jednak opinię, że taka wyrozumiałość w żadnej mierze nie może odnosić się do uchybień godzących w rzetelność procesu dyscyplinarnego czy naruszających reguły gwarancyjne. Gdy dojdzie do znaczących naruszeń prawa, należy zachować zdecydowaną pryncypialność, nie dopuszczając w ramach prawidłowo prowadzonego postępowania kasacyjnego do tego, aby w obrocie prawnym pozostały orzeczenia obarczone tak poważnymi wadami.

W niniejszej sprawie, co trafnie dostrzegł autor kasacji, Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił się właśnie takiej rażącej obrazę prawa, to jest art. 170 k.p.k., art. 94 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p., ignorując wręcz (tak mocne określenie nie jest tu wcale przesadne) wysunięte w odwołaniu i na rozprawie odwoławczej przez obwinionego wnioski dowodowe oraz żądanie uzupełnienia przewodu sądowego. Zasadność takiej konstatacji unaocznia fragment protokołu rozprawy odwoławczej, który warto przytoczyć *in extenso*: „Sąd postanowił oddalić wnioski dowodowe złożone przez obwinionego na rozprawie i w odwołaniu”. Jak widać, Sąd *ad quem* ani nie powołał podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ani – co gorsza – nie uargumentował choćby jednym lakonicznym zdaniem swojego stanowiska, mimo że obwiniony swoje racje szeroko uzasadnił. Wypada w tym miejscu dobitnie stwierdzić, że rolą Sądu Najwyższego nie jest wyręczanie instancji odwoławczej w wykonywaniu powierzonych jej przez ustawę zadań. Sąd kasacyjny nie powinien zatem snuć domysłów, jakie to intencje przyświecały organowi drugiej instancji przy podejmowaniu decyzji o nieuwzględnieniu postulatów obwinionego, ani tym bardziej nie powinien podejmować próby dokonywania ocen (czy to krytycznych, czy apro-



bujących) owych zgoła hipotetycznych zamysłów rzekomo towarzyszących organowi *ad quem*.

Nie sposób pozostawić bez komentarza przejścia przez Sąd drugiej instancji do porządku nad zarzutem odwoławczym wskazującym już to na brak w opisie przypisanego obwinionemu czynu ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 u.r.p., to jest stwierdzeń, że jego zachowanie kolidowało z „zasadami etyki lub godnością zawodu”, już to na brak tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu.

Od dawna w judykaturze ugruntowane jest zapatrywanie prawne, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego musi być przepis ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, a konkretnie jej art. 64, w którym określono zachowania radców prawnych i aplikantów radcowskich uznawane za delikty dyscyplinarne. W przepisie tym mówi się, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej są czyny sprzeczne m. in. z zasadami etyki radcy prawnego. Tak jak samodzielną podstawą pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego nie może być jedynie mający charakter bankietowy art. 64 u.r.p. (zob. wyr. SN z 29 października 2009 r., SDI 22/09, OSN – SD 2009, poz. 132; wyr. SN z 6 listopada 2014 r., SDI 32/14, OSP 2015/7 – 8/80), tak – a w istocie tym bardziej – takiej podstawy stanowić nie może przepis rangi podustawowej, a dokładniej przepis zawarty w uchwale organu korporacyjnego (zob. wyr. SN z 15 lipca 2010 r., SDI 12/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 25). *In concreto* za samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej uznano art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik do uchwały Nr 5 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r., według którego to przepisu zabroniona pozostaje jakakolwiek aktywność radcy prawnego uwłaczająca godności zawodu lub podważająca do niego zaufanie. Stwierdzonego w dyspozytywnej części orzeczenia Sądu *a quo* uchybienia, które zaakceptował Wyższy Sąd Dyscyplinarny, nie był w stanie konwalidować fakt, że Sąd pierwszej instancji wspominał ogólnie w uzasadnieniu o art. 64 ust. 1 u.r.p., zaznaczając, że dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej przepis ten musi być uzupełniony normą konkretyzującą zawartą w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego; Sąd odwoławczy kwestię tę zbył milczeniem.

Z całym naciskiem warto tu odnotować, że uchwały jakichkolwiek organów samorządu zawodowego nie mogą stanowić materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności o



charakterze represyjnym, a więc także odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych, w ramach której – co szczególnie trzeba podkreślić – dopuszczalne jest wymierzenie obwinionemu uznanemu za winnego kary dyscyplinarnej przewyższającej pod względem dolegliwości niejeden przewidziany w Kodeksie karnym środek reakcji karnej. Tak znacznym stopniem surowości odznaczają się kary dyscyplinarne wymienione w art. 65 ust. 1 pkt 3 – u.r.p.: kara pieniężna, której górna granica sięga dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę; zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas do 5 lat; pozbawienie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

W tym stanie rzeczy, uznając opisane naruszenia prawa za rażące w rozumieniu art. 62<sup>3</sup> u.r.p., Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że zaskarżone orzeczenie nie mogło się ostać; dlatego je uchylił i przekazał sprawę Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania (art. 537 § 2.p.k. w zw. z art.; 74<sup>1</sup> u.r.p.).

Przedwczesne byłoby odnoszenie się do pozostałych zarzutów kasacyjnych, mimo że tezy autora odwołania negujące ustalenie o bezprawności zachowań obwinionego wymagały wszechstronnego rozważenia, albowiem rozpoznanie kasacji w zakresie wyżej przedstawionym było wystarczające do wydania rozstrzygnięcia o charakterze kasatoryjnym (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p.). Tylko dla porządku wypada odnotować, że na gruncie dotychczasowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, gdy na obwinionym ciążył zarzut czynu rozciągniętego w czasie (właściwe byłoby w takim wypadku, posiłkując się odpowiednio konstrukcjami z dziedziny prawa karnego materialnego, określenie, czy mamy do czynienia z deliktem wieloczynowym, czy z deliktem o charakterze trwałym, czy też może z czynem ciągłym) i gdy w związku z tym za czas jego popełnienia uważać należy, w myśl art. 6 § 1 k.k., ostatni moment działania lub zaniechania działania (zob. wyr. SN z 15 kwietnia 2002 r., II KKN 387/01), nie można było aktualnie przyjąć, że od czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego upłynęło pięć lat i że tym samym doszło do przedawnienia jego karalności na podstawie art. 70 ust. 2 u.r.p.

Rozpoznając powtórnie sprawę na etapie odwoławczym, Wyższy Sąd Dyscyplinarny zobligowany będzie: rozpoznać w sposób wymagany przez prawo wnioski dowodowe sformułowane w odwołaniu (jeśli je uwzględni, winien przeprowadzić w odpowiednim zakresie postępowanie dowodowe), rozpoznać wnikliwie wszystkie zarzuty odwoławcze





oraz umotywować ostateczne rozstrzygnięcie zgodnie z wymogami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. W wypadku zaakceptowania winy obwinionego – i to niezależnie od tego, czy opis czynu ulegnie zmianie – Sąd *ad quem* zobowiązany będzie wziąć pod uwagę uwarunkowania procesowe, a przede wszystkim kierunek składanych środków zaskarżenia – zarówno zwykłego, jak i nadzwyczajnego.

Powrót

103

WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

SDI 45/15

**Karalność przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego przez rzecznika patentowego, które nie wypełnia jednocześnie znamion przestępstwa, ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat, a w przypadku deliktu dyscyplinarnego polegającego na nadużyciu wolności słowa i pisma, jeżeli od jego popełnienia upłynęły 3 lata (analogia iuris do art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst. jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm. oraz do art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, tekst. jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 507 ze zm.).**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Dariusz Świecki, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w sprawie H. Z. obwinionego z art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na rozprawie w dniu 29 października 2015 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych z dnia 30 października 2013 r., sygn. akt [...], zmieniającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w W. z dnia 14 marca 2011 r., sygn. akt [...],



- 1) U c h y l i ł zaskarżone orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych oraz poprzedzające je orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w W. i u m o r z y ł postępowanie dyscyplinarne wobec H. Z. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 67b ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych;
- 2) Kosztami postępowania w sprawie o b c i ą ż y ł – na podstawie § 35 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego wobec rzeczników patentowych i aplikantów – Polską Izbę Rzeczników Patentowych.

## U Z A S A D N I E N I E

Rzecznik patentowy H. Z. został obwiniony o to, że:

„począwszy od dnia 1 sierpnia 2009 r. do chwili obecnej nie przekazał swojemu byłemu Klientowi spółce T., pomimo rozwiązania umowy o świadczenie pomocy prawnej oraz wyraźnych żądań ze strony spółki T., wszelkich dokumentów związanych z prowadzeniem obsługi prawnej byłego Mocodawcy, w tym dokumentów jakie otrzymał od sądów i urzędów w związku z prowadzeniem spraw spornych i sądowych tego Klienta, podając się równocześnie za pełnomocnika swojego byłego Mocodawcy wbrew jego wyrażonej woli w tym zakresie, a nadto w piśmie z dnia 5 sierpnia 2009 r. adresowanym do spółki T. narzucił tej spółce dalszą współpracę mając wiedzę o nawiązaniu współpracy przez spółkę T. z innym rzecznikiem patentowym”,

tj. o czyny wyczerpujące znamiona przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz w zw. z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego.

Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w [...], orzeczeniem z dnia 14 marca 2011 r., zamieszczając w części dyspozytywnej swojego rozstrzygnięcia jedynie opis czynu zarzucanego obwinionemu, ale nie podając jego kwalifikacji prawnej, orzekł w następujący sposób:



- I. uznał obwinionego H. Z. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów;
- II. wymierzył karę nagany z ostrzeżeniem;
- III. wymierzył dodatkową karę zakazu sprawowania patronatu na okres 1 roku;
- IV. zasądził koszty postępowania w kwocie 1 500 zł.

Odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z dnia 14 marca 2011 r. wniósł obrońca obwinionego H. Z., który – zaskarżając ww. orzeczenie w całości – zarzucił:

1. istotne uchybienia procesowe mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w związku z art. 67b ustawy o rzecznikach patentowych, a polegające na: braku oparcia rozstrzygnięcia o prawdziwe ustalenia faktyczne wbrew zasadzie prawdy materialnej, prowadzeniu postępowania w sprzeczności z zasadą obiektywizmu oraz zasadą *in dubio pro reo*, jak również z przekroczeniem swobodnej oceny dowodów na rzecz oceny dowolnej,

2. wynikające z powyższego i mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia błędy w ustaleniach faktycznych skutkujące uznaniem, że obwiniony jest winny popełnienia zarzucanych mu czynów określonych w art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz w zw. z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego,

3. błędne uzasadnienie orzeczenia z przekroczeniem granic sprawy polegające na dodaniu w uzasadnieniu orzeczenia dodatkowej podstawy prawnej odpowiedzialności obwinionego, tj. § 8 Zasad Etyki, podczas gdy obwiniony nie został uznany winnym naruszenia tego przepisu.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego H. Z. wniósł o uchylenie orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z dnia 14 marca 2011 r w całości i uniewinnienie obwinionego H. Z. od zarzucanych mu czynów.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych, orzeczeniem z dnia 30 października 2013 roku, orzekł w sposób następujący:

1. uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w zakresie pkt 2), 3) i 4) i orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia;



2. zasądził od obwinionego koszty postępowania dyscyplinarnego w obu instancjach w wysokości zryczałtowanej opłaty w kwocie 500 zł (pięćset złotych), zaś w pozostałej części odstąpił od zasądzenia opłaty;

3. w pozostałym zakresie odwołanie oddalił.

Kasację od powyższego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych wniósł obrońca obwinionego, który – zaskarżając ww. orzeczenie w całości – zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a wyrażające się w:

1. naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., jak również art. 398 i 399 k.p.k. znajdujących zastosowanie w zw. z 67b ustawy o rzecznikach patentowych, polegające na: oparciu rozstrzygnięcia za Sądem I instancji o wadliwe ustalenia faktyczne, błędną i niepełną ocenę materiału dowodowego z przekroczeniem swobodnej oceny na rzecz oceny dowolnej, wskazywanie na okoliczności nie będące przedmiotem rozpoznania w I instancji na niekorzyść obwinionego i tym samym brak umożliwienia obwinionemu odniesienia się do podstaw prawnych stawianych mu zarzutów, które przedstawione zostały dopiero na etapie uzasadnienia, co uniemożliwiło mu podjęcie obrony swoich praw w toku rozpatrywania sprawy;

2. wynikające z powyższego i mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia błędy w ustaleniach faktycznych skutkujące uznaniem, że obwiniony jest winny popełnienia czynów określonych w § 2, § 3, § 4 oraz § 8 Zasad etyki, a nadto art. 22 ust. 1 ustawy o rzecznikach patentowych w zw. z art. 57 tej ustawy;

3. błędne uzasadnienie orzeczenia z przekroczeniem granic sprawy polegające na uznaniu, że dodatkowa podstawa prawna odpowiedzialności obwinionego, tj. § 8 Zasad Etyki została wskazana przez Sąd I instancji prawidłowo, podczas gdy obwiniony nie został uznany winnym naruszenia tego przepisu.

Wskazując na powyższe, obrońca H. Z. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy obwinionego wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.



### **Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 536 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu toczącym się w związku z kasacją wniesioną od orzeczenia wydanego przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych (art. 67b ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych – tekst. jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 155, poz. 925 ze zm.; dalej określanej jako urp), rozpoznanie kasacji następuje w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Ponieważ w sprawie niniejszej Sąd Najwyższy nie stwierdził, aby zachodziła którakolwiek z okoliczności nakazujących rozpoznanie kasacji poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, warunkiem wzruszenia prawomocnego orzeczenia wydanego przez Sąd korporacyjny w postępowaniu dyscyplinarnym było stwierdzenie zasadności choćby jednego z zarzutów podniesionych w kasacji. Pamiętać przy tym należy, że zarzut kasacyjny może być zamieszczony nie tylko w części wstępnej nadzwyczajnego środka zaskarżenia (nazywanej niekiedy jego częścią dyspozytywną lub petitum środka), ale także w jego części motywacyjnej (uzasadnieniu), chociaż niewątpliwie prawidłowo skonstruowana kasacja powinna zarzuty eksponować już w części wstępnej pisma procesowego. Nadto, mając na uwadze utrwalone orzecznictwo, przypomnieć należy, że przy dekodowaniu zarzutów zgłoszonych w kasacji nie jest wykluczone odwołanie się do treści przepisu art. 118 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 67b urp, to jest ocenienie rzeczywistych intencji skarżącego, a nie ograniczanie się do literalnego odczytania zarzutów, wyrażonych niekiedy nader nieudolnie. Bez stwierdzenia zasadności choćby jednego z zarzutów kasacyjnych albo zdiagnozowania jednego z uchybień wymienionych w art. 536 k.p.k. jako te, które nakazują rozpoznanie kasacji poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, nie byłoby jednak możliwe wzruszenie prawomocności orzeczenia sądu korporacyjnego nawet wówczas, gdyby Sąd Najwyższy dostrzegał w jego konstrukcji lub sposobie uzasadnienia bardzo istotne wady.

W pierwszej kolejności wyraźnie wskazać należy zatem ten z zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej, wniesionej na korzyść H. Z., który został uznany przez sąd kasacyjny za dopuszczalny i zasadny, a w konsekwencji był powodem uchylecia orzeczenia sądów dyscyplinarnych. Zarzut taki odkodowany został – z uwzględnieniem treści art. 118 § 1 i 2 k.p.k. – z dwóch zarzutów zawartych w petitum kasacji, mianowicie tych oznaczonych



numerami 1 i 3, w połączeniu z treściami zawartymi na k. 4 uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wniesionego przez obrońcę.

Z oczywistych przyczyn zarzutem takim nie mógł być natomiast ten zgłoszony w pkt 2 petitum skargi, który był wręcz niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym, jako nawiązujący do przyczyny odwoławczej określonej na etapie zwykłego postępowania instancyjnego „błędem w ustaleniach faktycznych” (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Należy zatem, w związku z tym zarzutem, przypomnieć dwie elementarne zasady, które wszystko wyjaśnia w klarowny sposób. Po pierwsze tę, że podstawy kasacyjne zostały określone w art. 523 § 1 k.p.k. w sposób autonomiczny i w konsekwencji nie można w skardze kasacyjnej odwoływać się, choćby posiłkowo, do podstaw wskazanych w art. 438 k.p.k. w odniesieniu do zwykłych środków odwoławczych. Po drugie tę, że wzruszenie prawomocnego orzeczenia w drodze nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, możliwe jest jedynie w wypadku stwierdzenia rażącego naruszenia prawa materialnego lub procesowego. Nie jest zatem możliwe weryfikowanie w trybie kasacyjnym ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z równie oczywistych powodów nie mogły być skuteczne te elementy składowe zarzutu z pkt 1 petitum skargi, w których wskazywano na naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Także i to stanowisko Sądu Najwyższego w absolutnie wystarczający sposób uzasadnić można poprzez odwołanie się do jednolitego orzecznictwa sądu kasacyjnego, w świetle którego dla każdego autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia swoisty kanon stanowić powinny dwie kolejne reguły. Zgodnie z pierwszą z nich, wręcz metodologicznie wadliwe jest czynienie podstawą zarzutu kasacyjnego przepisów o charakterze dyrektyw kierunkowych, takich jak np. art. 2 § 2 i art. 4 k.p.k. Art. 2 § 2 ma charakter ogólny i nie reguluje on zasad postępowania w sprawach karnych, a tylko określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne, poszczególne przepisy k.p.k., mające owo postępowanie ukształtować prawidłowo. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te właśnie konkretne, szczególne normy, nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Dopiero na tle tych konkretnych, szczególnych norm oraz przy uwzględnieniu wagi ich naruszenia, kodeks przewiduje bezwzględne i względne powody odwoławcze oraz podstawy kasacyjne. Podobne uwagi dotyczą innej dyrektywy o charakterze ogólnym, t.j. wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu. Podsumowując,



przepisy te formułują jedynie ogólne zasady postępowania, nie nakazują zaś (ani nie zakazują) sądowi konkretnego sposobu procedowania i w konsekwencji wskazanie naruszenia dyrektyw kierunkowych nie może stanowić nawet samodzielnej podstawy zarzutu apelacyjnego, przy konstruowaniu którego obowiązują standardy niższe niż przy konstruowaniu zarzutu kasacyjnego, skoro naruszenie prawa, do którego odwołuje się zwykły środek odwoławczy, nie musi mieć charakteru „rażącego”. Zgodnie zaś z regułą drugą, wskazywanie jako samodzielnej podstawy kasacyjnej naruszenia art. 7 i art. 410 k.p.k. jest możliwe jedynie w tych niezwykle rzadkich wypadkach, gdy to sąd odwoławczy sam czyni własne ustalenia faktyczne, a więc gdy przeprowadza w istotnych fragmentach własne postępowanie dowodowe, przejmując rolę sądu *meriti* i nie ograniczając się tylko do spełnienia funkcji czysto kontrolnych. W przeciwnym wypadku stawianie takich zarzutów w nadzwyczajnym środku zaskarżenia stanowi wyraz ignorowania tego, że polem zaskarżenia kasacją obejmowane jest właśnie orzeczenie sądu odwoławczego (zob. art. 519 k.p.k., którego potwierdzeniem w dyscyplinarnym postępowaniu korporacyjnym jest art. 66 ust. 1 urp), a nie orzeczenie wydane przez organ pierwszoinstancyjny. Taka konstrukcja środka o charakterze nadzwyczajnym świadczy zatem o tym, że jego autor albo nie rozumie istoty postępowania kasacyjnego albo w sposób instrumentalny stara się podjąć próbę uruchomienia trójinstancyjnej kontroli odwoławczej, nieznannej polskiej procedurze karnej. W obu tych sytuacjach, zarzuty skierowane bezpośrednio przeciwko orzeczeniu organu pierwszoinstancyjnego muszą być uznane za oczywiście bezzasadne, a nawet wręcz niedopuszczalne.

Powracając do zarzutu, który Sąd Najwyższy uznał za trafny i który w związku z tym stanowił podstawę wzruszenia zaskarżonego prawomocnego orzeczenia sądu korporacyjnego, należy przyznać rację obrońcy, gdy w pkt 1 kasacji stwierdza, że jedna z podstaw prawnych przypisanego obwinionemu czynu pojawiła się w orbicie rozważań „dopiero na etapie uzasadnienia, co uniemożliwiło mu podjęcie obrony swoich praw w toku rozpoznawania sprawy”. W uchybieniu tym obrońca upatrywał naruszenie art. 398 i 399 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. Z k. 4 uzasadnienia kasacji wynika, że zastrzeżenia te jej autor odnosi do przypisania H. Z. także naruszenia § 8 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego (dalej także jako : ZZEZRP). Konstrukcja zarzutu z pkt 3 kasacji, w którym mowa jest o „błędym uzasadnieniu orzeczenia”, polegającym na tym, że „dodatkowa



podstawa prawna odpowiedzialności obwinionego, t.j. § 8 Zasad Etyki została wskazana przez Sąd I instancji prawidłowo, podczas gdy obwiniony nie został uznany winnym naruszenia tego przepisu”, pozwala zaś uznać, że zarzut ten kierowany jest przede wszystkim, zgodnie z przepisem art. 66 ust. 1 urp, pod adresem orzeczenia wydanego przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, a przy zastosowaniu art. 118 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 67b urp można odkodować, iż autor kasacji zarzuca w tym zakresie zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. W uzasadnieniu kasacji na k. 4 mowa jest w tym kontekście także o naruszeniu prawa do obrony, a zatem należy przyjąć, że zarzucono także rażącą obrazę art. 6 k.p.k.

Przystępując do systematycznej oceny tak odczytanego przez Sąd Najwyższy zarzutu wskazać należy, że wadliwe było przywołanie przez obrońcę, jako rzekomo naruszonego wzorca prawidłowego procedowania, przepisu art. 398 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. W analizowanym kontekście nie można bowiem mówić o zarzuceniu (a w konsekwencji i przypisaniu) H. Z. czynu innego niż ten, który objęty był odpowiednikiem aktu oskarżenia, czyli wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego. Istota uchybienia tak ujmowanego musiałaby bowiem polegać na rozpoznaniu w postępowaniu dyscyplinarnym, bez zachowania warunków określonych w art. 398 § 1 i 2 k.p.k., oskarżenia (obwinienia) o zupełnie odrębny czyn w znaczeniu ontologicznym (historycznym), a w konsekwencji na przypisaniu H. Z. zachowania, które w ogóle nie było zarzucane mu we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Gdyby do takiego pogwałcenia przepisów procedury w niniejszej sprawie rzeczywiście doszło, to zasadnym byłoby postawienie w kasacji zarzutu o wiele dalej idącego, a mianowicie naruszenia zasady skargowości. Co więcej, gdyby w niniejszej sprawie w istocie rzeczy doszło do skazania obwinionego poza granicami skargi, którą wniósł Rzecznik Dyscyplinarny, wówczas nawet bez prawidłowego zakwalifikowania tego zarzutu w kasacji Sąd Najwyższy zobowiązany byłby uchybienie to uczynić podstawą uchylenia zaskarżonego orzeczenia, ze względu na treść art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. oraz art. 67b urp. Jak już jednak wyżej dwukrotnie wskazano, uchybienie, którego dopuszczono się w niniejszym postępowaniu nie polegało na tym, że H. Z. zarzucono, z naruszeniem warunków art. 398 § 1 i 2 k.p.k., udział w innym, odrębnym w stosunku do tych objętych opisem wniosku o ukaranie, zdarzeniu historycznym (co dopiero uzasadniałoby zarzut naruszenia zasady skargo-





wości), a jedynie na tym, że z naruszeniem – prawidłowo już wskazanego w kasacji – przepisu art. 399 k.p.k. zdarzenie historyczne objęte zarzutem wniosku sporządzonego przez rzecznika, zakwalifikowano nie tylko jako naruszenie przepisów wskazanych przez oskarżyciela, ale nadto także jako przepisu § 8 ZZZRP. Jak jednoznacznie wskazuje na to materiał zgromadzony w aktach sprawy, Rzecznik Dyscyplinarny, formułując wobec obwinionego H. Z. wnioski o ukaranie, jednocześnie upatrywał potrzebę zakwalifikowania tych nagannych zachowań, jako wypełniających znamiona przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz w zw. z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego. Podtrzymał swoje stanowisko w wystąpieniu końcowym (oświadczenie Rzecznika do protokołu posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, odbytego w dniu 14 marca 2011 r. – k. 161 akt: „Nie zmienia to moich zarzutów i ich kwalifikacji”), a ze strony Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych także nie zostało sformułowane ostrzeżenie, iż czyny zarzucane mogą być dodatkowo ocenione jako przewinienia dyscyplinarne naruszające, obok kwalifikacji wskazanej przez oskarżyciela, nadto także i reguły sformułowane w § 8 ZZZRP (całość protokołu rozprawy przed tym Sądem – k. 159-180 akt). Tak więc Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w rażący sposób naruszył przepis art. 399 k.p.k. zw. z art. 67b urp. Ten sposób procedowania przez organ a quo sam przez się nie mógłby jednak stanowić podstawy skutecznego zarzutu kasacyjnego, albowiem – jak już była o tym wyżej mowa – nadzwyczajny środek zaskarżenia kierowany jest wobec orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego. Obrońca obwinionego, sporządzający zwykły środek odwoławczy, otworzył w tym kierunku drogę formułując już w odwołaniu stosowny zarzut, aczkolwiek – tak jak i w dalszym toku postępowania – niepotrzebnie „mieszając” przekroczenie granic skargi z brakiem uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej i utrudnieniem w ten sposób obwinionemu obrony (k. 17 uzasadnienia odwołania). Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych zlekceważył ten zarzut i odniósł się do niego w sposób z gruntu nieprawidłowy. Przede wszystkim nie można podzielić poglądu tego Sądu, iż „przepisy (...) art. 399 k.p.k. nie mają zastosowania w tym przypadku” i że odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie ustawy z dnia 11



kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (art. 67b tej ustawy) może w tym wypadku polegać na jego niezastosowaniu. Równie nieuprawnione jest rozumowanie, które Sąd ten przytoczył jako przemawiające za taką tezą, a zgodnie z którym w postępowaniu dyscyplinarnym „kwalifikacja prawna postępowania obwinionego nie ma tak istotnego znaczenia jak w procesie karnym” (cytaty z k. 8 uzasadnienia orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego). Taki sposób odniesienia się w uzasadnieniu Sądu *ad quem* do zarzutu zgłoszonego w odwołaniu został słusznie zakwestionowany w kasacji. Decydujące dla uznania kasacji w tym punkcie za zasadną Sąd Najwyższy uznał argumenty rozwinięte na k. 4 uzasadnienia kasacji, osadzone w kontekście naruszenia nie tylko art. 399 k.p.k., ale tym samym i fundamentalnego prawa do obrony, a zatem także art. 6 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. W uzupełnieniu argumentacji uznanej przez Sąd kasacyjny za trafną dodać wypada, że z respektowania reguł określonych w art. 399 k.p.k. nie można zrezygnować, czy choćby osłabić ich znaczenia, także w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym przede wszystkim mając na uwadze, iż jest to jeden z podstawowych przepisów o charakterze gwarancyjnym. Po pierwsze, przepis ten służy realizacji zasady lojalności procesowej wobec stron i gwarantuje niezaskakiwanie stron zmianą kwalifikacji prawnej czynu w orzeczeniu skazującym w stosunku do wskazanej w akcie oskarżenia albo w substytucie aktu oskarżenia, jaki stanowi wniosek o ukaranie. Po drugie, przepis ten stanowi przejaw zasady kontradiktoryjności, gdyż umożliwia stronom zajęcie stanowiska w tak istotnej kwestii, jak wypełnienie (lub niewypełnienie) ustawowych znamion określonego nakazu lub zakazu postępowania (zachowania). Po trzecie, w orzecznictwie podkreśla się, że przepis ten nakazuje uprzedzić strony o możliwości zakwalifikowania czynu „według innego przepisu”, przez co należy rozumieć obowiązek uprzedzenia o każdej zmianie lub choćby tylko uzupełnieniu kwalifikacji prawnej, w porównaniu z proponowaną w akcie oskarżenia (lub jego odpowiedniku). Po czwarte, wagę takiego procedowania dla możliwości realizowania prawa do obrony ustawodawca podkreślił nadając przepisowi kategoryczne brzmienie („sąd uprzedza”, a nie „sąd może uprzedzić”). Niezasadne jest też deprecjonowanie znaczenia tego przepisu na gruncie postępowań toczących się przed sądami korporacyjnymi, w których zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego jako naruszającego lub nienaruszającego zakaz (nakaz) określonego postępowania może mieć dla surowości ukarania obwinionego porównywalne znaczenie jak zastosowanie prawidłowej



kwalfikacji prawnej w postępowaniu karnym. W realiach niniejszej sprawy warto wreszcie podkreślić i to, jak silnie eksponowane było w uzasadnieniu orzeczenia sądu a quo właśnie naruszenie § 8 ZZEZRP (zob. np. k. 14 uzasadnienia) w sytuacji, gdy obwinionego nie uprzedzono o możliwości oceny naganności jego zachowania pod kątem także i tej kwalfikacji prawnej przypisywanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Podsumowując ten wątek rozważań stwierdzić należy, że opisane wyżej naruszenie prawa do obrony obwinionego, które to uchybienie niezasadnie uznane zostało przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych za wręcz nieistotne, słusznie podniesione zostało do rangi zarzutu i opisane w pkt 1 i 3 nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wniesionego na korzyść obwinionego H. Z. W konsekwencji, stanowiło ono podstawę wzruszenia zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Zagadnieniu, jakie tzw. orzeczenie następcze należało wydać w konfiguracji procesowej występującej w niniejszej sprawie, poświęcona zostanie ostatnia część niniejszego uzasadnienia, bowiem jest to – na skutek wyraźnej luki ustawowej – zagadnienie „samo w sobie”, przyszłościowo wymagające interwencji ustawodawcy.

Pomimo tego, że uzasadnienie Sądu kasacyjnego powinno koncentrować się jedynie wokół zarzutów podniesionych w kasacji lub tych, które zgodnie z wolą ustawodawcy Sąd kasacyjny zobowiązany jest uwzględnić z urzędu poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), nie sposób w niniejszej sprawie pominąć milczeniem kilku uchybień, które aczkolwiek nie mieszczą się w żadnej z dwu grup wskazanych wyżej, niemniej jednak powinny zostać wytknięte. Sąd Najwyższy nie pominie ich po pierwsze dlatego, że niniejsza sprawa jest niejako „historyczna” z uwagi na to, że po raz pierwszy orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych zostało poddane kontroli kasacyjnej, a zatem przy ewentualnych kolejnych następnych sprawach warto unikać błędów zdiagnozowanych już w sprawie o charakterze precedensowym. Sąd kasacyjny nie może przejść nad nimi do porządku dziennego także i ze względu na wagę tych uchybień, którą – aczkolwiek nie zostały one zaliczone do błędów podlegających uwzględnieniu z urzędu – bez wątpienia uznać można za porównywalną z tymi uchybieniami, które zostały zamieszczone w katalogu tzw. bezwzględnych powodów uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 k.p.k.).



W rażąco wręcz sposób naruszono w niniejszej sprawie art. 413 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k., który w związku z tym, iż ani ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego wobec rzeczników patentowych i aplikantów (Dz.U. z 2002 r., Nr 67, poz. 618 ze zm. ; dalej także jako: rozporządzenie) nie stanowią inaczej, powinien znaleźć odpowiednie zastosowanie przy konstruowaniu orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Zgodnie z tym przepisem, orzeczenie, o którym mowa jest w § 23 rozporządzenia, w wypadku, gdy jest orzeczeniem uznającym winę, powinno zawierać nie tylko dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu i rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego, ale także i wskazanie zastosowanych przepisów, czyli tzw. kwalifikację prawną czynu przypisanego, a także wskazanie podstawy prawnej wymierzonej kary. Nie jest przy tym wystarczające, aby przytoczenie tych przepisów nastąpiło w uzasadnieniu orzeczenia, które – zgodnie z § 24 ust. 1 rozporządzenia – winno być sporządzone w terminie 14 dni od ogłoszenia orzeczenia, ale o to, aby przede wszystkim kwalifikacja prawna wskazana została już w samej tzw. części dyspozytywnej orzeczenia, czyli jego sentencji ogłaszanej po odbyciu narady, głosowaniu i podpisaniu orzeczenia. Tymczasem w niniejszej sprawie sentencja orzeczenia, wydanego w dniu 14 marca 2011 r. przez Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, zawiera jedynie przytoczenie opisu czynu, zawartego we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, ale już bez przytoczenia kwalifikacji prawnej, jaką zdaniem oskarżyciela należałoby przy przypisywaniu tego czynu zastosować, oraz samo rozstrzygnięcie w brzmieniu „uznaje obwinionego (...) za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów”. Gdyby jeszcze w sentencji tego orzeczenia powołano przepisy, których zastosowanie rekomendował Rzecznik, tak skonstruowane orzeczenie można byłoby uznać za w tej części mniej wadliwe, albowiem można byłoby zastosować domniemanie, iż uznając obwinionego za winnego zarzucanych mu czynów sąd dyscyplinarny aprobuje także w niezmienionej formie sugerowaną przez oskarżyciela kwalifikację prawną (choć w niniejszej sprawie, jak wynika to z dotychczasowych wywodów niniejszego uzasadnienia, bynajmniej tak nie było, gdyż sąd a quo w uzasadnieniu uzupełnił tę kwalifikację o dodatkowy przepis ZZE-ZRP, nie wymieniany przez Rzecznika Dyscyplinarnego). W niniejszej sprawie nawet w tej ułomnej formie kwalifikacja prawna nie została jednak w sentencji orzeczenia wska-



zana. Nie została też przytoczona podstawa prawna (stosowny ustęp i punkt art. 58 urp) wymierzonej obwinionemu kary, w tym także orzeczonej kary dodatkowej.

Z rażącym naruszeniem kompetencji Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych wdał się w wykazywanie, że zachowanie obwinionego, polegające na nieprzekazaniu dokumentów wbrew woli klienta, stanowiło wręcz czyn wypełniający dyspozycję art. 276 Kodeksu karnego, wieńcząc ten wywód konkluzją, że ukrywając dokumenty przed klientem i osobami, którym ten chciał je przekazać, obwiniony popełnił czyn karalny (zob. k. 15 uzasadnienia). Sąd dyscyplinarny jest, rzecz jasna, nie tylko uprawniony i zobowiązany do negatywnej oceny takiego zachowania, ale jedynie w aspekcie odpowiedzialności za przewinienie korporacyjne, to jest za czyn noszący znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Do wypowiadania ocen w płaszczyźnie odpowiedzialności za występki kryminalny nie jest natomiast uprawniony, gdyż w tym zakresie już Konstytucja RP przyznaje wyłączną właściwość sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Do chwili wydania prawomocnego wyroku przez sąd powszechny działa na tym polu zasada domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji). Nawet w wypadku, gdy ze stwierdzeniem, że czyn podlegający ściganiu dyscyplinarnemu zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa, ustawa korporacyjna wiąże ściśle określone konsekwencje (przedłużając np. termin przedawnienia – jak w art. 61 ust. 3 urp), ustalenia w tym przedmiocie nie mogą być dokonane samodzielnie w toku postępowania dyscyplinarnego, przez organy tego postępowania, i są zależne od rozstrzygnięć podjętych w postępowaniu karnym.

Trzecie, bardzo poważnej rangi, uchybienie obciąża już bezpośrednio orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych. Otóż zachodzi rażąca, wręcz dyskredytująca to orzeczenie, wewnętrzna sprzeczność pomiędzy rozstrzygnięciem zawartym w części dyspozytywnej orzeczenia z dnia 30 października 2013 r., a poglądami wyrażonymi przez ten sam skład sędziów w uzasadnieniu judykatu. Rozstrzygnięcie Sądu *ad quem* sprowadza się do uchylenia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji jedynie w zakresie wymiaru kary oraz do wymierzenia w miejsce kary nagany z ostrzeżeniem i kary dodatkowej zakazu sprawowania patronatu – kary łagodniejszej, to jest upomnienia. W całej pozostałej części Sąd korporacyjny drugiej instancji rozstrzygnął o oddaleniu odwołania. Z części dyspozytywnej orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych wy-



nika więc, że podzielił on w całości rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zarówno co do zasadności przypisania H. Z. – i to bez jakichkolwiek zmian w opisie czynu – odpowiedzialności za wszystkie te zachowania, które w formie zarzutu przedstawił Rzecznik Dyscyplinarny, jak i co do zakwalifikowania każdego z tych zachowań jako wypełniających znamiona przewinień dyscyplinarnych o kwalifikacji wskazanej we wniosku Rzecznika, a uzupełnionej w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z dnia 14 marca 2011 r. Formuła „w pozostałym zakresie odwołanie oddalić” nie może być bowiem odczytana inaczej, jak tylko jako aprobata do wszystkich ustaleń i rozstrzygnięć Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, z wyjątkiem tych, które dotyczyły płaszczyzny wymiaru kary. Tymczasem w uzasadnieniu orzeczenia, którym „w pozostałym zakresie odwołanie oddalono”, wyrażono zapatrywania nie tylko kwestionujące takie elementy przypisanych H. Z. przewinień dyscyplinarnych, które powinny prowadzić do zmiany opisu czynu, ale nawet poglądy podważające zasadność uznania niektórych zachowań, za które został on skazany w pierwszej instancji, za wypełniające znamiona jakiegokolwiek przewinienia dyscyplinarnego. I tak na k. 9 i 10 uzasadnienia znajdują się następujące sformułowania: „Należało zatem ustalić, czy obwiniony nie przekazał choćby części dokumentacji, którą dysponował. Postępowanie przed Sądem I instancji nie wyjaśniło tego w sposób nie pozostawiający wątpliwości” oraz „Wobec tego słusznie odwołanie zarzuca, że pozostały w sprawie nierozwiane wątpliwości, które nie mogą obciążać obwinionego”. Tego typu wątpliwości wyrażane przez skład orzekający Sądu Odwoławczego pozostają w oczywistej sprzeczności z utrzymaniem w mocy zaskarżonego orzeczenia w tej części, w jakiej Sąd I instancji przypisał H. Z. przewinienie dyscyplinarne w postaci nieprzekazania wszelkich dokumentów związanych z prowadzeniem obsługi prawnej. Jeśli bowiem nawet uwzględnić wyrażone w dalszym fragmencie rozważań z k. 10 uzasadnienia Sądu Odwoławczego zapatrywanie, iż: „Za uzasadnione należy uznać stanowisko (...) zgodnie z którym obwiniony (...) odwlekał w czasie moment przekazania dokumentacji”, to niezbędne było dokonanie w tym zakresie zmiany opisu czynu przypisywanego. Jeszcze bardziej rażąca sprzeczność dotyczy utrzymania w mocy orzeczenia Sądu I instancji w tej części, w jakiej przypisywało ono H. Z. przewinienie dyscyplinarne polegające na „narzucaniu spółce T. dalszej współpracy” i to w stanie wiedzy o nawiązaniu przez tę spółkę współpracy z innym rzecznikiem patentowym, w



zestawieniu z wywodami zawartymi na k. 11-14 uzasadnienia orzeczenia Sądu Odwoławczego, które to rozważania Sąd ten kończy konkluzją, iż – cyt.: „W pozostałym zakresie, t.j. narzucania klientowi swych usług Sąd Odwoławczy uznaje, że działania obwinionego nie stanowiły naruszenia prawa bądź kodeksu etyki”. Z całym naciskiem podkreślić zatem raz jeszcze należy, że wywody uzasadnienia orzeczenia sądowego, a uwaga ta dotyczy także sądu dyscyplinarnego, nie mogą pozostawać w sprzeczności z istotą rozstrzygnięcia zawartą w tzw. sentencji orzeczenia.

Końcowy fragment części motywacyjnej Sąd Najwyższy poświęci wydanemu w niniejszej sprawie tzw. orzeczeniu następczemu. Po uwzględnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia i wydaniu orzeczenia o charakterze kasatoryjnym Sąd Najwyższy może wydać orzeczenie o trojakim charakterze (zob. art. 537 § 2 k.p.k.). Wydanie orzeczenia uniewinniającego, o którym mowa w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., w niniejszej sprawie nie wchodziło w grę, bowiem byłoby ono przedwczesne i musiałoby zostać poprzedzone wyjaśnieniem szeregu dodatkowych okoliczności w toku ewentualnego ponowionego, a pozabawionego już wskazanych wyżej uchybień proceduralnych, postępowania. Niecelowe jednak było również i przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania Dyscyplinarnemu Sądowi Odwoławczemu lub Dyscyplinarnemu Sądowi I instancji, a to z uwagi na to, że po wzruszeniu prawomocnego orzeczenia w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził ujemną przesłankę procesową, nakazującą umorzenie postępowania, określoną w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Od popełnienia czynów, w których Rzecznik Dyscyplinarny upatrywał przewinień dyscyplinarnych, które zamierzał ścigać w niniejszym postępowaniu, upłynęło z górą 6 lat. W ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, w art. 61 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2 przewidziano tylko instytucję tzw. przedawnienia ścigania i w terminach określonych tymi przepisami postępowanie dyscyplinarne przeciwko H. Z. zostało prawidłowo wszczęte. Nie oznacza to jednak, że zaniedbanie ustawodawcze polegające na zaniechaniu określenia w tej ustawie dodatkowego terminu przedawnienia, a mianowicie tzw. przedawnienia karalności (wyrokowania), powinno prowadzić do sytuacji, że raz wszczęte postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej rzecznika patentowego nigdy się nie przedawnia i że można wyrokować w przedmiocie tej odpowiedzialności po upływie dowolnie długiego okresu czasu. Po pierwsze, nie sposób w sferze aksjologicznej i celowościowej zaakceptować założenia, iż



w polskim systemie prawnym występowałyby przeszkoda prawna w postaci przedawnienia karalności (wyrokowania) w sprawach o poważne występki, a nawet zbrodnie, zaś sytuacja prawna rzecznika patentowego, wobec którego wszczęto postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne zrównana byłaby z tą, która charakteryzuje odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnię ludobójstwa, które w istocie, zgodnie z wolą ustawodawcy, nie ulegają przedawnieniu. Po drugie o tym, że brak unormowania w ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych instytucji tzw. przedawnienia wyrokowania i określenia stosownego terminu tego przedawnienia w sprawach o występki dyscyplinarne rzeczników patentowych, nie jest świadomą decyzją ustawodawcy (czyli tzw. luką aksjologiczną), ale że jest wynikiem przeoczenia, niedopatrzania (czyli luką niezamierzoną, przypadkową, którą można i należy wypełnić w drodze wykładni), świadczy to, że w innym przepisie tej ustawy w istocie przewidziany został termin przedawnienia nie tylko ścigania, ale także i karalności (wyrokowania) pewnej kategorii przewinień dyscyplinarnych. Otóż w art. 61 ust. 3 u.r.p. wskazano, że jeżeli czyn zawiera nie tylko znamiona przewinienia dyscyplinarnego, ale jednocześnie także znamiona przestępstwa, wówczas przedawnienie dyscyplinarne następuje nie wcześniej niż przedawnienie przewidziane w Kodeksie karnym (dla danego rodzaju występkę lub zbrodni). Jak już wyżej wskazano, w Kodeksie karnym unormowana została nie tylko instytucja przedawnienia ścigania – art. 101 § 1-4 k.k., ale także i instytucja przedawnienia karalności (wyrokowania) – art. 102 k.k. Zatem bez wątplenia w odniesieniu do najpoważniejszych przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez rzeczników patentowych, to jest tych, które niezależnie od ich ścigania w drodze korporacyjnej jednocześnie podlegają ściganiu przed sądami powszechnymi ze względu na to, że wyczerpują znamiona przestępstwa, ma zastosowanie nie tylko instytucja przedawnienia ścigania, ale także i instytucja przedawnienia karalności (wyrokowania). Reguła wnioskowania z większego na mniejsze (*argumentum a maiori ad minus*) i elementarne zasady logiki nakazują zatem przyjąć, że w odniesieniu do lżejszej kategorii przewinień dyscyplinarnych nie można przyjąć założenia odmiennego, a zatem, że także w odniesieniu do nich niemożliwe jest nie tylko wszczęcie postępowania po upływie określonego okresu czasu, ale także i ukaranie za nie po upływie odpowiednio dłuższego okresu, nawet jeśli wszczęto postępowanie z zachowaniem tego pierwszego terminu. W konsekwencji, przed





Sądem Najwyższym wyrokującym w niniejszej sprawie stanął problem jak określić ów okres przedawnienia karalności (wyrokowanie) w odniesieniu do tej kategorii przewinień dyscyplinarnych rzeczników patentowych, które nie wypełniają znamion jakiegokolwiek przestępstwa (a zatem nie można wobec nich zastosować rozwiązania przewidzianego w art. 61 ust. 3 urp). Sąd kasacyjny stanął na stanowisku, że należy w opisanej powyżej konfiguracji, po stwierdzeniu w ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych luki nie mającej jednak charakteru luki aksjologicznej, wypełnić tę lukę w drodze *analogii iuris*, to jest przy zastosowaniu instytucji przedawnienia karalności (wyrokowania) przewidzianej w przepisach innych ustawach korporacyjnych, dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej osób zawodowo najbardziej zbliżonych do rzeczników patentowych, to jest adwokatów i radców prawnych. Za zastosowaniem takiej analogii przemawiało także i to, że w unormowaniach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli tych właśnie zawodów przewidziane jest nie tylko rozwiązanie identyczne z tym, które przewidziane jest w art. 61 ust. 3 urp (zob. art. 88 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 22 1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst. jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm. – dalej jako poa; art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, tekst. jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 507 ze zm. – dalej jako ustawa radcowska), a okres przedawnienia ścigania przewinienia dyscyplinarnego jest określony w sposób zbliżony do przyjętego w art. 61 ust. 1 i 2 urp, to jest na 3 lata, a w przypadku przewinienia polegającego na nadużyciu wolności słowa i pisma na okres krótszy (zob. art. 88 ust. 1 poa; art. 70 ust. 1 ustawy radcowskiej). W obu tych ustawach (zob. art. 88 ust. 2 poa oraz art. 70 ust. 2 ustawy radcowskiej) przewidziano co do zasady 5-letni okres przedawnienia karalności (wyrokowania) w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych nienoszących jednocześnie znamion przestępstw, a w odniesieniu do przewinień polegających na naruszeniu wolności słowa i pisma 3-letni okres przedawnienia karalności (wyrokowania).

Podsumowując rozważania dotyczące istniejącej w ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych luki dotyczącej wskazania okresu przedawnienia karalności występku dyscyplinarnego popełnionego przez rzecznika patentowego stwierdzić należy, że karalność przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego przez rzecznika patentowego, które nie wypełnia jednocześnie znamion przestępstwa, ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat, a w przypadku deliktu dyscyplinarnego polegającego na naduży-



ciu wolności słowa i pisma, jeżeli od jego popełnienia upłynęły 3 lata (*analogia iuris* do art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst. jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm. oraz do art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, tekst. jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 507 ze zm.).

W konsekwencji, Sąd Najwyższy umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec H. Z. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 67b ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych. Niezależnie od tego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy stwierdza, że samorząd zawodowy rzeczników patentowych powinien zadbać o rychłą nowelizację ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych i o usunięcie z tekstu tej ustawy luki dotyczącej normowania przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez przedstawicieli tej grupy zawodowej, które to delikty dyscyplinarne nie zawierają jednocześnie znamion przestępstw.

Orzeczenie o kosztach postępowania było naturalną konsekwencją rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1 wyroku Sądu Najwyższego. Zgodnie z § 35 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego wobec rzeczników patentowych i aplikantów, obciąża się obwinionego – w całości bądź w części – kosztami postępowania dyscyplinarnego pod warunkiem, że postępowanie dyscyplinarne zakończyło się orzeczeniem skazującym na karę dyscyplinarną. W zakresie jednak, w jakim koszty postępowania nie obciążają obwinionego, ponosi je Polska Izba Rzeczników Patentowych. Ponieważ ostatecznie, po uchyleniu orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i umorzeniu postępowania wobec H. Z., nie zakończyło się ono orzeczeniem skazującym obwinionego w jakiegokolwiek części, kosztami postępowania dyscyplinarnego należało obciążyć – na podstawie § 35 wyż. wym. rozporządzenia – Polską Izbę Rzeczników Patentowych.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



104

WYROK Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R.

SDI 48/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata Sławomira Zdunka, obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 6, § 8, § 49 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 17 listopada 2015 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 28 marca 2015 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. z dnia 24 lipca 2013 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

**U Z A S A D N I E N I E**

Adwokat S. Z. orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 24 lipca 2013 r., został uznany winnym czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne, a mianowicie tego, że będąc pełnomocnikiem I. i M. M. uchybił ustawowemu terminowi do wniesienia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargi na uchwałę Rady Gminy N. z dnia 4 października 2004 r., co skutkowało odrzuceniem skargi, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 6 i § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu. Za to przewinienie dyscyplinarne Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 3 i art. 82 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę pieniężną w wysokości pięciokrotnej stawki izbowej.



Obwiniony wniósł odwołanie od tego orzeczenia, a po jego rozpoznaniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 28 marca 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od powyższego orzeczenia Sądu Odwoławczego wniósł obrońca obwinionego. W kasacji obrońca zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, wyrażające się obrazą przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na naruszeniu prawa do obrony obwinionego, poprzez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność obwinionego, który przed rozprawą odwoławczą złożył wniosek o jej odroczenie w oparciu o zaświadczenie lekarskie wystawione przez uprawnionego lekarza sądowego, czym uniemożliwiono obwinionemu realną obronę w instancji odwoławczej, pozbawiono możliwości złożenia wyjaśnień, oświadczeń i wniosków, złożenia wniosków dowodowych oraz wygłoszenia mowy obrończej, mimo że usprawiedliwiając swoją nieobecność obwiniony wyraził wolę wzięcia udziału w rozprawie w innym terminie;

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia, przez nienależyte ustosunkowanie się do zarzutów odwołania, w następstwie, czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z naruszeniem przepisów postępowania orzeczenia Sądu I instancji, a ponadto na sporządzeniu przez Sąd II instancji lakonicznego i nie odpowiadającego standardom uzasadnienia orzeczenia, skutkujące uniemożliwieniem kontroli kasacyjnej w tym zakresie;

3. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 6 i § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu, polegające na przyjęciu, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego określonego w w/w przepisach i nieokreślenie, czy zarzuca się naruszenie zasad etyki, czy godności, bez jednoczesnego wskazania, które czynności zawodowe obwinionego nie były podjęte w interesie pokrzywdzonych oraz wykazania, że czynności zawodowe obwinionego nie były podejmowane wg najlepszej woli i wiedzy, z należyłą uczciwością, sumiennością i gorliwością, niewykazaniu zawinionego uchybienia (i formy winy) w/w zasadom staranności zawodowej oraz całkowitym pominięciu sfery motywacyjnej obwinionego.



Skarżący wniósł o uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego kasacją orzeczenia oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Kasacja okazała się zasadna.

Dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowy okazał się zarzut z pkt 1 kasacji, tj. zarzut przeprowadzenia rozprawy odwoławczej pod nieobecność obwinionego, mimo usprawiedliwienia przez niego nieobecności ze względów zdrowotnych i wniesienia o nieprzeprowadzenie rozprawy w tym terminie. Analiza akt postępowania nie pozostawia wątpliwości, że obwiniony w dniu 25 marca 2015 r. przedłożył zaświadczenie od uprawnionego lekarza sądowego (k. 74 akt WSD), z którego wynikała niemożność udziału w rozprawie odwoławczej wyznaczonej na dzień 28 marca 2015 r., a ponadto wniósł o nieprzeprowadzenie rozprawy pod jego nieobecność. W ocenie Sądu Najwyższego obwiniony spełnił warunki, o których mowa w art. 117 § 2 k.p.k., a które uzasadniają odroczenie terminu czynności procesowej, w tym rozprawy odwoławczej, z powodu niezawinionej niemożności udziału uprawnionego do tego uczestnika, a więc i obwinionego. Trzeba zauważyć, że konieczności odroczenia rozprawy w takiej sytuacji nie znosi treść art. 450 § 3 k.p.k., który stanowi, że: „Niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy stron, obrońców lub pełnomocników nie tamuje rozpoznania sprawy, chyba że ich udział jest obowiązkowy”. Stosownie do utrwalonego w orzecznictwie poglądu, art. 450 § 3 k.p.k. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 117 § 2 k.p.k. – zawarta w art. 450 § 3 k.p.k. regulacja nie odnosi się do wymienionych w nim podmiotów w sytuacji, gdy należycie usprawiedliwiły swoją nieobecność i złożyły wniosek o nieprzeprowadzenie czynności. Tym samym nie wyłącza on stosowania reguły ogólnej wynikającej z treści art. 117 § 2 k.p.k. (wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2013 r., III KK 360/12, OSNKW 2013, z. 9, poz. 78). Skoro rzetelność przedłożonego przez obwinionego zaświadczenia, spełniającego warunki z art. 117 § 2 i 2a k.p.k., nie została przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w żaden sposób zakwestionowana, a obwiniony zawniósł odroczenie terminu rozprawy odwoławczej, należało takowy wniosek uwzględnić. Przeciwna decyzja byłaby bowiem



uprawniona tylko wtedy, gdyby Sąd wykazał – w oparciu o stosowne środki dowodowe – nierzetelność merytoryczną tego zaświadczenia wystawionego przez uprawnionego lekarza. Tego zaś rodzaju weryfikacji owego dokumentu Sąd jednak całkowicie zaniechał. W takim stanie rzeczy bez znaczenia było to, czy w ocenie tego Sądu zasadne byłoby uzupełnienie materiału dowodowego na rozprawie odwoławczej i złożenie przez obwinionego dodatkowych wyjaśnień, czy też nie, ani i to, czy wcześniej odraczano już rozprawę odwoławczą, i ile razy to czyniono. Niewątpliwie bowiem jest – przy tylko takim jak stwierdzona *in concreto* działaniu organu procesowego – naruszenie przez ten Sąd Odwoławczy przepisu art. 117 § 2 k.p.k., które należy uznać za rażące; skoro uchybienie to pozbawiło obwinionego prawa do udziału w rozprawie odwoławczej, złożenia tam wyjaśnień i przedstawienia swojej argumentacji. W tym stanie rzeczy istnieją wszelkie podstawy by nawet przyjąć, że uchybienie to miało istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zasadny okazał się również zarzut z pkt 2 kasacji, tj. naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez nienależyte ustosunkowanie się do zarzutów odwołania. Trzeba podzielić opinię skarżącego, że rozważania zawarte w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia Sądu Odwoławczego odnoszące się do podniesionych w odwołaniu zarzutów są lakoniczne i ogólnikowe, a co najistotniejsze, nie zawierają argumentów, dla których zarzuty odwołania zostały uznane za bezzasadne. I tak, zawarty w odwołaniu zarzut niezasadnego oddalenia wniosku o odroczenie rozprawy w dniu 24 lipca 2013 r. został skwitowany ogólnikowym stwierdzeniem, że Sąd Odwoławczy podziela w pełni stanowisko Sądu I instancji co do braku podstaw formalno-prawnych uwzględnienia wniosku i odroczenia rozprawy, oraz że wniosek obwinionego nie wypełnia wymagań należytego usprawiedliwienia nieobecności (s. 3 – 4 uzasadnienia orzeczenia). Brak jednak wskazania przyczyn, dla których Sąd Odwoławczy podzielił stanowisko Sądu I instancji, co do braku podstaw do odroczenia rozprawy. Nie wskazał też Sąd Odwoławczy powodów, dla których nie uznał – tak jak Sąd I instancji – usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie w dniu 24 lipca 2013 r. przez obwinionego za należyte. Podobnie ogólnikowo Sąd ten odniósł się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – w uzasadnieniu orzeczenia zauważono jedynie (s. 5), że zarzut nie znalazł potwierdzenia w dokumentach znajdujących się w aktach sprawy, uznanie obwinionego winnym



przewinienia dyscyplinarnego znajduje oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, zaś ocenę dowodów należy uznać za prawidłową. Brak jednak wskazania powodów takiego stanowiska, a także powodów, dla których niezasadne okazały się liczne zarzuty odwołania dotyczące błędu właśnie w tych ustaleniach faktycznych i oceny dowodów, będących ich podstawą (zob. s. 8 odwołania obwinionego). Tymczasem stosownie do treści art. 457 § 3 k.p.k., w uzasadnieniu należy podać, czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego: „Właściwe zrealizowanie obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga od sądu odwoławczego nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne.” (wyrok z dnia 23 maja 2014 r., III KK 488/13, LEX nr 1477446). Skoro zaś treść uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego jest jedyną wskazówką w toku analizy rzetelności kontroli odwoławczej, to w niniejszej sprawie trzeba ocenić ją jako powierzchowną i ogólnikową, co zmusza do uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Zważywszy na oczywistą zasadność omówionych powyżej zarzutów kasacji, należało tylko do nich – oparciu o treść art. 436 k.p.k. – ograniczyć rozpoznanie tej skargi. Uczynienie tego w tym zakresie jest bowiem wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie ostatniego zarzutu tej kasacji jest – w tej sytuacji – przedwczesne.

Wszystkie powyższe względy skłoniły Sąd Najwyższy do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W ponownym postępowaniu odwoławczym Wyższy Sąd Dyscyplinarny baczyć będzie na zapewnienie obwinionemu prawa udziału w rozprawie, stosownie do obowiązujących przepisów, a nadto starannie rozważy wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w odwołaniu, pamiętając o możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego stosownie do art. 452 k.p.k. Zwróci też szczególną uwagę na konieczność szczegółowego przedstawienia w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia motywów zapadłego rozstrzygnięcia, stosownie do treści art. 457 § 3 k.p.k.



Nadmienić na koniec należy, że w przypadku, gdyby obwiniony ponownie przedłożył zaświadczenie wystawione przez uprawnionego lekarza, jako usprawiedliwiające jego nieobecność na rozprawie odwoławczej, wnosząc równocześnie o jej odroczenie i deklarując przy tym swoją chęć w niej uczestnictwa – Sąd Odwoławczy (o ile nabierze wątpliwości, co do merytorycznej zasadności tego zaświadczenia) rozważy wówczas potrzebę zweryfikowania jego treści, poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, bądź też innych dowodów, które dla realizacji tego celu będą pomocne.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

105

WYROK Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R.

SDI 49/15

**Fakt, że wielkość i kolorystyka tablicy informacyjnej oraz miejsce jej usytuowania nie zostały wprost uregulowane, nie oznacza, że panuje w tym zakresie pełna dowolność; same rozmiary owej tablicy, znacząco przekraczające gabaryty, które zwyczajowo wystarczą do przekazania niezbędnych informacji o wykonywaniu przez danego radcę prawnego zawodu oraz działalności z nim związanej, w połączeniu z jej zawieszeniem w innym miejscu niż na budynku będącym siedzibą kancelarii, stanowią z reguły naruszenie reguł deontologicznych określonych w art. 25 pkt a i c oraz art. 26 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego P. N., obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 10, poz. 65 z 2010 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2, art. 25 oraz art. 26 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 17 listopada 2015 r. kasacji,





wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w W. z dnia 29 września 2014 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 26 listopada 2013 r., sygn. akt [...],

I. u c h y l i ł orzeczenia Sądów obu instancji w zakresie czynu z dnia 29 września 2012 r. i u n i e w i n n i ł obwinionego, o b c i ą ż a j ą c w tej części kosztami postępowania – Krajową Izbę Radców Prawnych co do postępowania odwoławczego, a Okręgową Izbę Radców Prawnych w Katowicach co do postępowania pierwszoinstancyjnego;

II. o d d a l i ł kasację w pozostałym zakresie, o b c i ą ż a j ą c obwinionego wydatkami w kwocie 20 (dwudziestu) złotych za postępowanie kasacyjne.

## U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], orzeczeniem z 26 listopada 2013 r., uznał obwinionego radcę prawnego P. N. za winnego popełnienia dwóch deliktów dyscyplinarnych i wymierzył mu za czyn z art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 25 pkt a i c KERP – polegający na tym, że 29 września 2012 r. w [...], przed salą egzaminacyjną w sposób narzucający się zorganizował wśród kandydatów przystępujących do egzaminu wstępnego na aplikację radcowską kolportaż ulotek informujących i zachęcających do dołączenia do zespołu „Kancelarii Radców Prawnych – [...]” z siedzibą w [...], zakłócając w ten sposób konieczne skupienie uczestników egzaminu, godząc w jego powagę i naruszając wymagane w tym względzie dobre obyczaje – karę upomnienia, a za czyn z art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 2, art. 25 pkt a i c oraz art. 26 ust. 2 KERP – polegający na tym, że od 1 stycznia do 26 listopada 2013 r. poprzez umieszczenie przed budynkiem sądowym w [...] narzucającego się baneru reklamowego o wymiarach 2 m x 2,5 m, zawierającego informację o „Kancelarii Radcy Prawnego [...]” oraz niektórych sprawach gospodarczych, których się ona podejmuje, naruszył zasady dozwolonego informowania i reklamowania (wymóg dbania o godność zawodu, nie narzucania się, konieczność przestrzegania dobrych obyczajów), wynikające z Kodeksu Etyki Radcy Prawnego – karę pieniężną w kwocie 2000 zł.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu w dniu 29 września 2014 r. odwołania obrońcy, zmienił pierwszoinstancyjne orzeczenie przez zastąpienie kary pieniężnej karą upomnienia oraz utrzymał je w mocy w pozostałym zakresie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego złożył obrońca. Zaskarżając to orzeczenie w całości, podniósł dwa zarzuty rażącego i mogącego mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenia prawa: 1) art. 64 ust. 1 u.r.p. i art. 66 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 2, art. 25 i art. 26 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz art. 74<sup>1</sup> u.r.p. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. przez błędną wykładnię przepisów prawa, poddanie ich wykładni rozszerzającej na niekorzyść obwinionego i – ewentualnie – odrzucenie konstrukcji przewinienia mniejszej wagi; 2) art. 74<sup>1</sup> u.r.p. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., a także art. 433 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nieodniesienie się do wszystkich zarzutów odwoławczych, zwłaszcza zarzutu braku podstaw do przypisania obwinionemu winy. W konsekwencji obrońca wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości” i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych zażądał oddalenia kasacji.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja w części dotyczącej czynu z dnia 29 września 2012 r. okazała się zasadna; w pozostałym zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie.

1. Na wstępie rozważań warto przypomnieć, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego za czyny sprzeczne z zasadami etyki lub godnością zawodu są z jednej strony blankietowy przepis ustawowy, to jest art. 64 ust. 1 u.r.p., a z drugiej uzupełniający przepis zawarty w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, stanowiącym załącznik do uchwały Nr 5 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r. Pojęcia występujące w przepisie ustawy i w przepisach zawartych w uchwale korporacyjnej mają wprawdzie charakter wybitnie ocenny, niemniej sam fakt obwarowania przewinienia dyscyplinarnego sankcjami wymienionymi w art. 65 ust. 1 pkt 3 – 5 u.r.p., porównywalnymi ze środkami reakcji karnej przewidzianymi w Kodeksie karnym, w pełni uprawnia do konstatacji, że przepisy warunkujące odpowiedzialność dyscyplinarną radcy prawne-



go, ustawowe i podustawowe, mają charakter represyjny i z tej racji nie wolno ich wyklądać rozszerzająco; zabronione jest również stosowanie analogii, której wynik prowadziłby do odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego za czyn nie realizujący wprost znamion przewinienia dyscyplinarnego. Nie wytrzymuje zatem krytyki stanowisko odmienne, zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, według którego wykładnia rozszerzająca komentowanych przepisów jest dopuszczalna.

2. Kolejnym krokiem na drodze do rozpoznania kasacji stało się zdefiniowanie w sposób zwięzły, a zarazem respektujący nakaz interpretacji ścieśniającej (o czym była mowa wyżej), poszczególnych zwrotów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy na obecnym etapie procedowania. I tak: „godność zawodu” radcy prawnego wiąże się z takim postępowaniem osoby wykonującej tą profesję, które nie prowadzi do ponizenia go w opinii społecznej oraz podważenia autorytetu i zaufania do tego zawodu; „dobre obyczaje” to powszechnie przyjęty, najczęściej utwierdzony tradycją, sposób postępowania w danych okolicznościach, właściwy dla danej grupy ludzi, w tym wypadku dla szeroko pojętego środowiska osób świadczących pomoc prawną; „narzucanie się” oznacza, rzecz jasna w kontekście informowania przez radcę prawnego o wykonywaniu zawodu, napraszanie się, nastęrczanie się, naprzykrzanie się.

3. Przechodząc na grunt zachowania obwinionego w dniu 29 września 2012 r., należało zgodzić się ze skarżącym, że doszło tu do obrazy prawa materialnego przez wadliwe zastosowanie art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 25 pkt a i c KERP. Przede wszystkim w kolportowanych ulotkach obwiniony nie polecał swoich usług prawniczych ewentualnym, przyszłym klientom i dlatego zasadnie Sąd pierwszej instancji ustalił, że nie wchodzi tu w grę komunikat mający cechy zabronionej reklamy i że tym samym rozproszony materiał stanowił dopuszczalną informację. Skoro kolportowane ulotki nie zawierały treści perswazyjnej, zachwalającej usługi kancelarii, to siłą rzeczy nie sposób było przyjąć, że obwiniony w jakimkolwiek stopniu narzucał się ze swoim przekazem. Teza o niebezpieczeństwie zdekoncentrowania przystępujących do egzaminu aplikanckiego i godzenia w powagę tegoż egzaminu musiała zostać oceniona jako ewidentnie przesadna i oderwana od realiów.

Dlatego orzeczenia Sądów obu instancji w opisanym zakresie nie mogły się ostać i należało je uchylić; wobec oczywistej niesłuszności zapadłego w tej mierze skazania dys-



cyplinarnego wypadło w stosunku do obwinionego wydać rozstrzygnięcie następcze w postaci uniewinnienia (art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p.). O kosztach postępowania dyscyplinarnego w tej części orzeczono po myśli art. 70<sup>6</sup> ust. 2 u.r.p.

Trudno w tym miejscu powstrzymać się od uwagi, że poczynione przez Sąd drugiej instancji ustalenie, iż kolportowane w dniu 19 września 2012 r. materiały miały charakter reklamowy, naruszało zakaz *reformationis in peius*, bowiem Sąd *a quo* odrzucił tę koncepcję, a odwołanie wniósł tylko obrońca obwinionego. Zarzut obrazy art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. nie został jednak podniesiony i w związku z tym zagadnienie to Sąd kasacyjny pozostawił bez dalszego komentarza.

4. Zgoła inaczej Sąd Najwyższy odniósł się do twierdzeń autora kasacji kwestionujących skazanie dyscyplinarne za przewinienie polegające na umieszczeniu przed budynkiem sądowym banneru reklamowego. Wprawdzie w aktualnie obowiązującej uchwale Krajowej Rady Radców Prawnych Nr 140 /VIII/ 2012 z dnia 7 grudnia 2012 r. odstąpiono już od sugestii, iż tablica informacyjna o funkcjonowaniu kancelarii powinna mieć określone wymiary i kolor (tak było pod rządami uchwały Nr 713 /IV/ 99 z dnia 26 marca 1999 r.), niemniej biorąc pod uwagę wciąż obowiązujący zakaz informowania o wykonywaniu zawodu radcy prawnego przez m.in. narzucanie się potencjalnym klientom oraz nakaz pozyskiwania klientów w sposób zgodny dobrymi obyczajami i nie naruszający godności zawodu (art. 6 ust. 2, art. 25 pkt a i c oraz art. 26 ust. 2 KERP), w pełni uprawnione było ustalenie, że wskazane reguły deontologiczne, przez znaczny rozmiar baneru i miejsce jego zawieszenia, zostały naruszone. Warto wspomnieć, że pod adresem obwinionego nie sformułowano zarzutu, iż identycznej wielkości baner zawisł na budynku, w którym mieści się kancelaria obwinionego radcy prawnego. Nieco inaczej rzecz argumentując, można stwierdzić: fakt, że wielkość i kolorystyka tablicy informacyjnej oraz miejsce jej usytuowania nie zostały wprost uregulowane, nie oznacza, że panuje w tym zakresie pełna dowolność; same rozmiary owej tablicy, znacząco przekraczające gabaryty, które zwyczajowo wystarczą do przekazania niezbędnych informacji o wykonywaniu przez danego radcę prawnego zawodu oraz działalności z nim związanej, w połączeniu z jej zawieszeniem w innym miejscu niż na budynku będącym siedzibą kancelarii, stanowią z reguły naruszenie reguł deontologicznych określonych w art. 25 pkt a i c oraz art. 26 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.



Przyjmując, że obwiniony znał zawarte w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego unormowania, pozostaje oczywiste, iż umieszczając znacznych rozmiarów baner reklamujący jego działalność zawodową (2 m x 2,5 m) poza siedzibą kancelarii, przewidywał możliwość złamania reguł deontologicznych i na to się godził. Rozpoznawał też obwiniony bezprawność swojego zachowania i w związku z tym pogląd skarżącego o niemożności przypisania obwinionemu radcy prawnemu winy nie wytrzymuje krytyki. Stąd konieczne stało się oddalenie kasacji w omawianym zakresie (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p.).

[Powrót](#)

106

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R.

SDI 51/15

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński (sprawozdawca), Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 3 września 2015 r., w sprawie E. P., obwinionej z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, w przedmiocie cofnięcia kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej I. F., od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, z dnia 28 sierpnia 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...], z dnia 5 czerwca 2015 r., sygn. [...], na podstawie art. 432 w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 531 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2015 r., poz. 651),

postanowił:

1. kasację pełnomocnika pokrzywdzonej p o z o s t a w i ć b e z r o z p o z n a n i a ;
2. z w r ó c i ć pokrzywdzonej uiszczoną przez nią opłatę od kasacji w kwocie 750 zł., oraz z w o l n i ć ją od ponoszenia wydatków za postępowanie kasacyjne, którymi o b - c i ą ż y ć Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Pełnomocnik pokrzywdzonej wywiódł kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, z dnia 28 sierpnia 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...], z dnia 5 czerwca 2015 r., sygn. [...], na niekorzyść obwinionej E. P. w odniesieniu do której umorzono postępowanie dyscyplinarne z uwagi na przedawnienie.

Pismem z dnia 4 sierpnia 2015 r. pełnomocnik pokrzywdzonej cofnął złożoną kasację (k. 23).

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z treścią art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie, a do takich należą przepisy normujące kwestię cofnięcia kasacji, do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, a w szczególności przepis art. 531 § 3 k.p.k., który nakazuje odpowiednie stosowanie zdania drugiego art. 531 § 1 k.p.k. Oznacza to, że podstawą normatywną rozstrzygnięcia w przedmiocie złożonego oświadczenia o cofnięciu kasacji jest art. 432 k.p.k. stosowany w oparciu o przepis art. 518 k.p.k., który w zakresie postępowania w przedmiocie kasacji odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów działu IX k.p.k. Natomiast prawo cofnięcia kasacji ma strona, która ją wniosła (art. 431 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Odnosząc te teoretyczne uwagi do sprawy niniejszej należy zauważyć, że nie wystąpiły w niej okoliczności uniemożliwiające pełnomocnikowi pokrzywdzonej skuteczne cofnięcie wniesionej kasacji. Analizując pismo pełnomocnika o cofnięciu kasacji należy stwierdzić, że spełnia ono wymogi art. 431 k.p.k. W występującym układzie procesowym nie jest konieczna zgoda obwinionej na takie cofnięcie, ponieważ kasacja została wywiedziona na jej niekorzyść, a zatem nie zachodzi wypadek, o którym mowa w art. 431 § 3 k.p.k. Jednocześnie w sprawie nie występują uchybienia wskazane w art. 439 § 1 k.p.k., które skutkowałyby koniecznością rozpoznania kasacji mimo jej cofnięcia (art. 432 k.p.k.). Tym samym cofnięcie to wywołuje skutki, o których mowa w art. 432 k.p.k. i dlatego Sąd Najwyższy kasację pełnomocnika pokrzywdzonej, jako cofniętą, pozostawił bez



rozpoznania. Rozstrzygnięcie w zakresie zwrotu opłaty oparto na art. 527 § 4 k.p.k. Jednocześnie Sąd Najwyższy zwolnił pokrzywdzoną od ponoszenia wydatków za postępowanie kasacyjne kierując się względami słuszności, o których mowa w art. 624 § 1 k.p.k.

[Powrót](#)

107  
WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.  
SDI 53/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w sprawie notariusz M. G. obwinionej z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej oraz Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 1 czerwca 2015 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] w zakresie czynów opisanych w pkt 4, 5, 6 i 7 części wstępnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 69 i art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie u m o r z y ł postępowanie w tym zakresie, a kosztami sądowymi postępowania obciążył:

- a) za postępowanie przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej [...] – Izbę Notarialną [...];
- b) za postępowanie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. – Krajową Radę Notarialną;
- c) za postępowanie przed Sądem Najwyższym – Skarb Państwa;

2. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w pozostałej części, tj. w odniesieniu do czynów opisanych w pkt 8, 9 i 10 części wstępnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji i odnośnie



do tych czynów p r z e k a z a ł sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Rady Notarialnej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## U Z A S A D N I E N I E

Notariusz M. G. została obwiniona o popełnienie szeregu czynów stanowiących oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, polegającą na tym, że:

1. w dniu 22.03.2012 r., sporządzając akt notarialny [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż występowała rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (74 000,00 zł z odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (300 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności, jednocześnie nie zawierając wniosku o wpis w księdze wieczystej roszczenia o powrotne przeniesienie własności, tj. o czyn z art. 50 z zw. art. 80 § 2 i 3 ustawy – Prawo o notariacie (dalej: u.p.n.) w zw. art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.

2. w dniu 27.03.2012 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż występowała rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (80 600,00 zł wraz z odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (300 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności, jednocześnie nie zawierając wniosku o wpis w księdze wieczystej roszczenia o powrotne przeniesienie własności, tj. o czyn z art. 50 z zw. art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.





3. w dniu 30.03.2012 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż występowała dysproporcja między kwotą pożyczki (53 350,00 zł wraz z prowizją i odsetkami), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (80 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności, jednocześnie nie zawierając wniosku o wpis w księdze wieczystej roszczenia o powrotne przeniesienie własności, tj. o czyn z art. 50 z zw. art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.

4. w dniu 8.06.2012 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...] obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż występowała rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (62 000,00 zł z odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (1 000 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności, jednocześnie nie zawierając wniosku o wpis w księdze wieczystej roszczenia o powrotne przeniesienie własności, tj. o czyn z art. 50 z zw. art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.

5. w dniu 18.06.2012 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie, a także oświadczenie Rep. [...] i protokół Rep. [...], naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż wystąpiła rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (17 360,00 zł z odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (150 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów doty-



czących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności z wpisem roszczenia w księdze wieczystej, przy czym oświadczeniem Rep. [...] pożyczkobiorcy zrzekli się tego roszczenia i wyrazili nieodwołalną zgodę na jego wykreślenie z księgi wieczystej, składając to oświadczenie notariuszowi do depozytu Rep. [...], zaś umowa przewidywała karę umowną w kwocie 50,00 zł za każdy dzień zwłoki w płatności pożyczki, tj. o czyn z art. 50 z zw. art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 483 § 1 k.c.

6. w dniu 22.06.2012 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie, a także oświadczenie Rep. [...] i protokół Rep. [...], naruszyła obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż wystąpiła rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (62 000,00 zł z odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (500 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności z wpisem tego roszczenia w księdze wieczystej, przy czym oświadczeniem Rep. [...] pożyczkobiorca zrzekł się tego prawa, wyraził nieodwołalną zgodę na jego wykreślenie, składając to oświadczenie notariuszowi do depozytu – Rep. [...], zaś umowa przewidywała karę umowną w kwocie 100,00 zł za każdy dzień opóźnienia w płatności pożyczki, tj. o czyn z art. 50 z zw. art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 483 § 1 k.c.

7. w dniu 13.09.2012 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie, naruszyła obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron w ten sposób, że po wcześniejszym dokonanym w tym dniu przeniesieniu zwrotnym własności – aktem notarialnym za Rep. [...], ponownie aktem notarialnym za Rep. [...], zawartym pomiędzy tymi samymi stronami, a obejmującym znów umowę pożyczki i umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie, mimo iż wystąpiła rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (37 500,00 z zł z



odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (150 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorców egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności z wpisem tego roszczenia w księdze wieczystej, przy czym umowa przewidywała karę umowną w kwocie 50,00 zł za każdy dzień zwłoki w płatności pożyczki, tj. o czyn z art. 50 w zw. art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c. art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 483 § 1 k.c.,

8. w dniu 1.03.2013 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczeniu naruszyła obowiązek czuwania nad należywym zabezpieczeniem praw słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż występowała rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (31 000,00 zł z odsetkami i prowizją), wskazaną w akcie wartością nieruchomości (400 000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń i poddała pożyczkobiorcę egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności, jednocześnie nie zawierając wniosku o wpis roszczenia o zwrotne przeniesienie prawa własności tj. o czyn z art. 50 u.p.n. w zw. z art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.

9. w dniu 15.03.2013 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu naruszyła obowiązek czuwania nad należywym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż wystąpiła drastyczna różnica między kwotą udzielonej pożyczki (24.800,00 zł z odsetkami i prowizją), a wartością lokalu (100.000,00 zł) i strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, nie pouczyła pożyczkobiorcy o skutkach prawnych zawartej umowy, poddała pożyczkobiorcę egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia



prawa własności, przy jednoczesnym braku możliwości zabezpieczenia poprzez wpis roszczenia o powrotne przeniesienie praw do lokalu poprzez wpis w księdze wieczystej, tj. o czyn z art. 50 u.p.n. w zw. z art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.

10. w dniu 05.04.2013 r., sporządzając akt notarialny Rep. [...], obejmujący umowę pożyczki i przewłaszczenia na zabezpieczenie, a także oświadczenie Rep. [...] i protokół Rep. [...], naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron w ten sposób, że mimo tego, iż wystąpiła rażąca dysproporcja między kwotą pożyczki (24 800,00 zł z odsetkami i prowizją), a wskazaną w akcie wartością nieruchomości (350 000,00 zł), strony nie umówiły się co do sposobu rozliczenia w przypadku niespłacenia pożyczki w terminie, nie zawarła w akcie żadnych zapisów dotyczących tych rozliczeń, poddała pożyczkobiorcę egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wydania nieruchomości, poprzestając jedynie na zobowiązaniu pożyczkodawców do powrotnego przeniesienia prawa własności z wpisem roszczenia w księdze wieczystej, przy czym oświadczeniem Rep. [...] pożyczkobiorca zrzekł się tego roszczenia i wyraził nieodwołalną zgodę na jego wykreślenie, składając to oświadczenie notariuszowi do depozytu – Rep. [...], przy czym umowa przewidywała karę umowną w kwocie 50,00 zł za każdy dzień zwłoki w płatności pożyczki tj. o czyn z art. 50 u.p.n. w zw. z art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 483 § 1 k.c.

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 26 lutego 2015 r., uznał obwinioną za winną popełnienia przewinień zawodowych z art. 50 u.p.n., o których mowa w pkt 1-10 powyżej, polegających na rażącej obrazie przepisów art. 80 § 2 i 3 u.p.n. oraz w związku z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i 358<sup>1</sup> § 1 k.c. i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 u.p.n. wymierzył jej za każdy wyżej wymienionych czynów karę pieniężną w wysokości po 500,00 zł, co łącznie stanowiło kwotę 5 000,00 zł.

Od tego orzeczenia odwołanie w zakresie wymiaru kary wniósł Minister Sprawiedliwości, wskazując na jej rażąco łagodność i wnosząc o wymierzenie obwinionej za każdy z przypisanych jej czynów kary pozbawienia prowadzenia kancelarii, a także Rzecznik Dyscyplinarny, wskazując na obrazę art. 53 § 1 pkt 3 u.p.n., wnosząc o wymierzenie obwinionej kary pieniężnej zgodnie z ustawowym zakresem sankcji.



Odwołanie wniósł również obrońca obwinionej, podnosząc zarzut naruszenia zasady *nullum crimen sine lege* przez zastosowanie wykładni rozszerzającej oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia kary.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 1 czerwca 2015 r. :

1) na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 52 § 1 u.p.n. i art. 69 u.p.n. uchylił zaskarżone orzeczenie w zakresie czynów przypisanych obwinionej w pkt 1-3 i postępowanie w tym zakresie umorzył;

2) zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 u.p.n. za każdy z pozostałych czynów przypisanych obwinionej (pkt 4-10) wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 2 000 zł.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionej, podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, mającego istotny wpływ na jego treść, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k. i art. 117 § 2 k.p.k., polegający na naruszeniu podstawowego prawa – prawa do obrony M. G., która przed rozprawą odwoławczą złożyła oświadczenie, że chce by postępowanie odbywało się z jej udziałem. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia za wyjątkiem rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

Kasację wniósł także Minister Sprawiedliwości i podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary pieniężnej wniósł o uchylenie pkt 2 orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 czerwca 2015 r., w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację obrońcy obwinionej i Ministra Sprawiedliwości wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja obrońcy obwinionej jest zasadna, co skutkowało wydaniem orzeczenia kasatoryjnego, czyniąc przedwcześnie zarzut rażącej niewspółmierności kary, podniesiony w kasacji Ministra Sprawiedliwości.



W rozpoznawanej sprawie obwiniona za pośrednictwem swego obrońcy przesłała pismo z dnia 20 maja 2015 r., w którym poinformowała Wyższy Sąd Dyscyplinarny o nagłej chorobie i przebywaniu na zwolnieniu lekarskim w okresie od 20 do 26 maja 2015 r., wnosząc o odroczenie terminu rozprawy odwoławczej, wyznaczonego na dzień 21 maja 2015 r. (k. 9 akt SN), wskazując, że chciałaby realizować osobiście prawo do obrony. Do Sądu odwoławczego nadesłano wówczas także zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego, wskazujące, że obwiniona będzie zdolna do stawiennictwa na rozprawę od 27 maja 2015 r. (k. 7 akt SN). Po wyznaczeniu nowego terminu rozprawy odwoławczej na dzień 1 czerwca 2015 r. i poinformowaniu o nim strony, obwiniona nadesłała pismo, którym oświadczyła, że w okresie do 28 maja do 10 czerwca 2015 r. przebywa na zwolnieniu lekarskim (na dowód tego przesłała skan zaświadczenia lekarskiego – k. 221 i 222), a obrońca obwinionej poinformował ponadto, że w terminie późniejszym zostanie przesłane zaświadczenie lekarza sądowego (k. 10 akt SN). W dniu rozprawy obrońca obwinionej nadesłał pismo, w którym informował, że z uwagi na urlop lekarza sądowego uzyskanie zaświadczenia lekarza sądowego będzie możliwe dopiero w godzinach popołudniowych i wniósł o uznanie nieobecności obwinionej za usprawiedliwioną i odroczenie rozprawy odwoławczej (k. 12 akt SN). Wyższy Sąd Dyscyplinarny przeprowadził jednak rozprawę i wydał orzeczenie, uznając nieobecność notariusz M. G. za nieusprawiedliwioną. Zaświadczenie od lekarza sądowego zostało nadesłane do Sądu rano 2 czerwca 2015 r., a zatem już po dniu rozprawy.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy (w zw. z art. 69 u.p.n.), czynności procesowej nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiła się i należycie usprawiedliwiła swoje niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności. Usprawiedliwienie z powodu choroby wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego (art. 117 § 2a k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n.). Należy przy tym zaznaczyć, że decydujący w kwestii oceny należytego usprawiedliwienia nieobecności jest obiektywny stan rzeczy, niezależny od wiedzy sądu co do okoliczności uniemożliwiających stronie stawiennictwo na rozprawę.



Biorąc pod uwagę sygnalizację obwinionej i jej obrońcy o chorobie i zamiarze przedstawienia zaświadczenia od lekarza sądowego, które zresztą przedstawiono w związku z usprawiedliwieniem nieobecności na terminie rozprawy w dniu 21 maja 2015 r. Sąd odwoławczy powinien był odroczyć termin rozprawy odwoławczej, albowiem rysowało się wysokie prawdopodobieństwo usprawiedliwienia nieobecności obwinionej na terminie w dniu 1 czerwca 2015 r. Wprawdzie wadliwość procedowania Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie była spowodowana umyślnym, czy choćby zawinionym działaniem, jednak biorąc pod uwagę standard realizacji prawa do obrony na gruncie polskiego postępowania karnego przepis art. 117 § 2 k.p.k. należy interpretować w ten sposób, że nakazuje on uwzględniać także okoliczności nieznane sądowi, uniemożliwiające stawiennictwo na rozprawę. W tym zakresie stwierdzenie wadliwości procedowania sądu, który przeprowadził daną czynność procesową bez udziału uczestnika postępowania, którego dotyczą te okoliczności, oparte jest na zasadzie ryzyka. Tym bardziej więc nie należy przeprowadzać czynności procesowej, kiedy osoba uprawniona do wzięcia w niej udziału w wysokim stopniu uprawdopodobni należyte usprawiedliwienie swojego niestawiennictwa po terminie dokonania czynności.

Z tych względów należało uchylić zaskarżone orzeczenie, co skutkowało koniecznością uchylenia również orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie przewinień, opisanych w pkt 4-7 i umorzenie postępowania w tym zakresie wobec stwierdzenia upływu terminu przedawnienia w odniesieniu do tych czynów (art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 69 i art. 52 § 1 u.p.n.). W zakresie zaś czynów z pkt 8-10 sprawę przekazano Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Bliski upływ terminów przedawnienia tych zachowań wymusza na Sądzie odwoławczym sprawne rozpoznanie sprawy.

Na marginesie jeszcze należy wyrazić wątpliwość co do prawidłowości oceny dyscyplinarno-prawnej czynów zarzucanych obwinionej. W wypadku uznania ich za naruszenie obowiązku wynikającego z art. 80 § 2 u.p.n. uprawnione byłoby uznanie tych deliktów nie tylko za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, ale także za uchybienie godności zawodu, albowiem obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron wyraża normą moralną, do której przestrzegania obliguje notariusza § 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza (Uchwała Krajowej Rady Notarialnej z



dnia 12 grudnia 1997 r., nr 19/97 z późn. zm.). Sprzeniewierzenie się wyrażonej w tym przepisie aksjologii jest zatem czymś więcej, niż tylko naruszeniem przepisów prawa. Stanowi ono również uchybienie godności urzędu. Z uwagi jednak na zakres zaskarżenia odwołań wniesionych na niekorzyść obwinionej (tylko w zakresie płaszczyzny wymiaru kary) uwagi te nie mogą mieć przełożenia na sposób orzekania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w rozpoznawanej sprawie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

108

WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.

SDI 54/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata S. R. obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 20 czerwca 2015 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. akt [...],

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] i u n i e w i n n i ł adwokata S. R. od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł organa samorządu adwokackiego, zaś wydatkami postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.





## UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 26 listopada 2014 r., adwokat S. R. został uznany za winnego tego, że w dniu 31 sierpnia 2011 r. wniósł do Sądu Okręgowego w [...] w imieniu R. P. pozew przeciwko Skarbowi Państwa w sytuacji, gdy roszczenie było już przedawnione, co skutkowało oddaleniem powództwa, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 u.p.a. w zw. z § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, za które – na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 u.p.a. – wymierzono mu karę nagany.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony oraz pokrzywdzony – R. P. Adwokat S. R. podniósł zarzut obrazy prawa materialnego – § 8 i § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 u.p.a. przez niewłaściwą wykładnię i interpretację ww. przepisów oraz wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od zarzucanego mu czynu. Pokrzywdzony podniósł zarzut mających wpływ na treść orzeczenia błędów w ustaleniach faktycznych oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymiaru kary pieniężnej poprzez jej podwyższenie do wysokości 20-krotności podstawowej składki izbowej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 20 czerwca 2015 r., utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Orzeczenie Sądu *ad quem* zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionego, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 u.p.a. przez niewłaściwą wykładnię oraz interpretację wskazanych przepisów, która doprowadziła do uznania obwinionego za winnego przewinienia dyscyplinarnego. Na podstawie tak sformułowanego zarzutu skarżący wniósł o zmianę orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury i uniewinnienie S. R. od zarzucanego mu czynu.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest zasadna.



W pierwszej kolejności należy zaakcentować, że w świetle opisu czynu istotą przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego było wniesienie pozwu o przedawnione roszczenie, a nie wadliwość udzielonej porady prawnej, polegającej na niepoinformowaniu pokrzywdzonego o tym, że roszczenie przeciwko Skarbowi Państwa jest przedawnione z uwagi na upływ 3-letniego, a nie 5-letniego terminu przedawnienia. Tylko zatem w odniesieniu do tej czynności procesowej Sąd Najwyższy badał poprawność dokonanej przez sądy orzekające oceny dyscyplinarno-prawnej zachowania obwinionego przez pryzmat norm deontologicznych oraz przepisów prawa powszechnie obowiązujących.

W tym kontekście należy zauważyć, że jak wynika z przepisów Kodeksu cywilnego (art. 117 § 2 k.c., art. 5 k.c.), wytoczenie powództwa o roszczenie przedawnione jest dopuszczalne i może zostać uwzględnione, jeżeli strona pozwana nie podniesie zarzutu przedawnienia albo zrzeknie się tego zarzutu bądź, gdy sąd uzna, że uwzględnienie tego zarzutu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2013 r., sygn. akt SDI 35/12, OSNSD 2013, poz. 52). Prowadzi to do wniosku, że działanie obwinionego, choć nieefektywne, mające znikome szanse powodzenia, stanowiło jednak zachowanie legalne, a zatem nie mogło stanowić podstawy pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z uwagi na to, że czyn przypisany nie stanowi przewinienia zawodowego, zaś zachowania poprzedzające wniesienie powództwa, gdzie mogła występować naganność podstawy obwinionego, nie znalazły się w opisie czynu, należało uchylić oba wydane w sprawie orzeczenia sądów dyscyplinarnych i na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. uniewinnić obwinionego od zarzucanego mu czynu.



109

WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.

SDI 55/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej, w sprawie notariusza D. G., obwinionej z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i in. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionej, oraz kasacji obrońcy obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 3 lipca 2015 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 17 marca 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej.

### U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej [...] orzeczeniem z dnia 17 marca 2015 r.:

I. Uznał notariusz D. G. winną oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w dniu 17 kwietnia 2012 r. w W. sporządzając akt notarialny obejmujący umowę pożyczki, umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenie o poddaniu się egzekucji naruszyła obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw słusznych interesów stron w ten sposób, że:

– przyjęła od pożyczkobiorcy S. S. oświadczenie o odstąpieniu od dochodzenia jakichkolwiek roszczeń finansowych od pożyczkodawcy na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu lub na podstawie innych tytułów w związku z umową przewłaszczenia na zabezpieczenie, nie ustalając uprzednio wartości nieruchomości przewłaszczonej na zabezpieczenie, co narażało strony na nieważność czynności prawnej,



– przyjęła oświadczenie pożyczkobiorcy o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. co do obowiązku wydania nieruchomości i jednocześnie zobowiązanie pożyczkodawcy do powrotnego wydania nieruchomości pożyczkobiorcy bez oświadczenia o poddaniu się egzekucji co do tego obowiązku,

– zawarła w umowie zapis uprawniający pożyczkodawcę do pobrania prowizji od wcześniejszej spłaty pożyczki bez względu na wysokość spłacanej kwoty, wysokość odsetek, które pożyczkobiorca byłby zobowiązany zapłacić w okresie między spłatą pożyczki przed terminem, a uzgodnionym terminem zakończenia umowy i bez względu na bezpośrednie koszty pożyczkodawcy związane z tą spłatą, tj. o czyn z art. 50 w zw. z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 50 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim,

co stanowi dyscyplinarne przewinienie zawodowe przewidziane w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 1 000 zł;

II. Uznał notariusz D. G. winną oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że 19 grudnia 2012 r. sporządzając akt notarialny obejmujący umowę pożyczki, umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenie o poddaniu się egzekucji naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że:

– nie ustaliła wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot przewłaszczenia,

– przyjęła oświadczenie pożyczkobiorcy D. Ł. o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. co do obowiązku wydania nieruchomości i jednocześnie zobowiązanie pożyczkodawcy do powrotnego wydania nieruchomości pożyczkobiorcy bez oświadczenia o poddaniu się egzekucji co do tego obowiązku,

– zawarła w umowie zapis uprawniający pożyczkodawcę do pobrania prowizji od wcześniejszej spłaty pożyczki bez względu na wysokość spłacanej kwoty, wysokość odsetek, które pożyczkobiorca byłby zobowiązany zapłacić w okresie między spłatą pożyczki przed terminem, a uzgodnionym terminem zakończenia umowy i bez względu na bezpośrednie koszty pożyczkodawcy związane z tą spłatą, tj. o czyn z art. 50 w zw. z art. 80 § 2 i 3 ustawy – Prawo o notariacie oraz w zw. z art. 50 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, co stanowi dyscyplinarne przewinienie zawodowe



przewidziane w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 1 000 zł;

III. uznał notariusz D. G. winną oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w dniu 10 maja 2013 r. sporządzając akt notarialny obejmujący umowę pożyczki, umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenie o poddaniu się egzekucji naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że:

- nie ustaliła wartości odrębnej własności lokalu mieszkalnego stanowiącego przedmiot zabezpieczenia,

- przyjęła zobowiązanie pożyczkobiorcy Ł. K. do wydania lokalu stanowiącego przedmiot przewłaszczenia na zabezpieczenie do dnia zwrotu pożyczki (tj. do dnia 11 listopada 2013 r.) i jednocześnie oświadczenie pożyczkodawcy do powrotnego przeniesienia nieruchomości w terminie 8 dni od dnia zwrotu pożyczki (tj. do dnia 19 listopada 2013 r.), co skutkować może pozbawieniem pożyczkobiorcy możliwości władania nieruchomością przez okres 8 dni nawet w przypadku terminowej spłaty pożyczki,

- przyjęła oświadczenie pożyczkobiorcy o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. co do obowiązku wydania lokalu mieszkalnego i jednocześnie zobowiązanie pożyczkodawcy do powrotnego wydania lokalu pożyczkobiorcy bez oświadczenia o poddaniu się egzekucji co do tego obowiązku,

- zawarła w umowie zapis uprawniający pożyczkodawcę do pobrania prowizji od wcześniejszej spłaty pożyczki bez względu na wysokość spłacanej kwoty, wysokość odsetek, które pożyczkobiorca byłby zobowiązany zapłacić w okresie między spłatą pożyczki przed terminem, a uzgodnionym terminem zakończenia umowy i bez względu na bezpośrednie koszty pożyczkodawcy związane z tą spłatą, tj. o czyn z art. 50 w zw. z art. 80 § 2 i 3 ustawy – Prawo o notariacie oraz w zw. z art. 50 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim,

co stanowi dyscyplinarne przewinienie zawodowe przewidziane w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 1 000 zł;

IV. uznał notariusz D. G. winną oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w dniu 19 lutego 2013 r. sporządzając akt notarialny obejmujący umo-



wę pożyczki, umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenie o poddaniu się egzekucji, naruszyła obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron w ten sposób, że:

– przyjęła od pożyczkobiorców A. P. i R. P. oświadczenie o wyrażeniu zgody na zrzeczenie się wszelkich roszczeń finansowych w przypadku, gdy pożyczkodawca nabyte prawo własności lokalu mieszkalnego stanowiącego przedmiot przewłaszczenia na skutek braku spłaty całkowitej kwoty pożyczki wraz z pozostałymi należnościami w wyznaczonym terminie, nie ustalając uprzednio wartości lokalu stanowiącego przedmiot przewłaszczenia, a nadto nie pouczyła pożyczkobiorców o skutkach złożonego oświadczenia, co skutkowało powstaniem tzw. nadzabezpieczenia udzielonej pożyczki i narażało strony na nieważność czynności prawnej,

– przyjęła oświadczenie pożyczkobiorcy o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. co do obowiązku wydania lokalu mieszkalnego i jednocześnie zobowiązanie pożyczkodawcy do powrotnego wydania lokalu pożyczkobiorcy bez oświadczenia o poddaniu się egzekucji co do tego obowiązku, tj. o czyn z art. 50 w zw. z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie oraz w zw. z art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., co stanowi dyscyplinarne przewinienie zawodowe przewidziane w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 1 000 zł;

V. umorzył postępowanie co do zarzutów opisanych w punktach 1, 2 i 3.

Odwołania od tego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] wnieśli Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej, Minister Sprawiedliwości i obrońca obwinionej D. G.

Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej zaskarżył ww. orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o wysokości kary i zarzucił obrazę art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie. W konkluzji Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionej notariusz za każdy czyn kary dyscyplinarnej w wysokości nie mniejszej niż dolna granica kary określona w art. 51 § 3 ustawy – Prawo o notariacie.

Minister Sprawiedliwości również zaskarżył ww. orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i zarzucił obrazę art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie i



rażącą niewspółmierność orzeczonej kary. W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionej notariusz za czyny opisane w pkt II i pkt III kary pieniężnej w wysokości po 3 000 zł za każdy z nich, natomiast za czyn opisany w pkt IV – kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

Obrońca obwinionej notariusz D. G. zaskarżając ww. orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w całości, na korzyść obwinionej, zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 69 pr. not., a także obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 50 w zw. z art. 80 § 2 pr. not.

W konkluzji obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie D. G. od popełnienia zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 3 lipca 2015 r., po rozpoznaniu odwołań Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej, obrońcy obwinionej i Ministra Sprawiedliwości, orzekł w następujący sposób:

I. Na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 52 § 1 i art. 69 ustawy – Prawo o notariacie uchylił zaskarżone orzeczenie w zakresie czynu przypisanego obwinionej D. G. w pkt I orzeczenia odnośnie aktu notarialnego z dnia 17 kwietnia 2012 r. i umorzył w tym zakresie postępowanie;

II. Zmienił pkt II, III i IV zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, że wymierzył obwinionej D. G. za każdy z przypisanych jej czynów określonych w pkt II, III i IV karę pieniężną po 3000 zł;

III. W pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasacje od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej wnieśli Minister Sprawiedliwości i obrońca obwinionej.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył pkt II ww. orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze za czyn opisany w pkt IV orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 17 marca 2015 r. i zarzucił rażąco niewspółmierność kary. W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego



przy Krajowej Radzie Notarialnej w pkt II w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej.

Obrońca obwinionej notariusz D. G. zaskarżył orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej na korzyść obwinionej w części zmieniającej orzeczenie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji poprzez wymierzenie obwinionej surowszej kary oraz utrzymującym orzeczenie w mocy w pozostałym zakresie (punkty II i III), zarzucając:

I. rażąco obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, wyrażającą się w naruszeniu przepisów art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. (w związku z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie), co w konsekwencji doprowadziło do zaaprobowania w toku kontroli instancyjnej następujących naruszeń, jakich dopuścił się Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji:

a) obraży prawa materialnego, a mianowicie art. 50 w zw. z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie poprzez ich błędną wykładnię;

b) obraży prawa procesowego, mającej wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie,

II. rażąco obrazę prawa materialnego, a to art. 50 w zw. z art. 80 § 3 ustawy – Prawo o notariacie.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca obwinionej notariusz D. G. wniósł o uchylene zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej, jak również poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej oraz uniewinnienie D. G. od zarzucanych jej czynów, względnie o uchylene orzeczenia Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasacje Ministra Sprawiedliwości i obrońcy obwinionej wniósł o oddalenie obu kasacji, jako oczywiście bezzasadnych.

**Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:**





Kasacja obrońcy obwinionej notariusz D. G. jest zasadna, co w efekcie spowodowało uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Na obecnym etapie natomiast – wobec rangi uchybień Sądu *ad quem*, o czym będzie mowa poniżej – nie jest możliwe jednoznaczne odniesienie się do zarzutu kasacji Ministra Sprawiedliwości.

Na wstępie przypomnieć należy, że przepis art. 433 § 2 k.p.k. – stosowany odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy poprzez art. 69 pr. not. (ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 164 z późn. zm.; dalej: pr. not.) – ma charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (zob. np. wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., II KK 332/07, LEX nr 435359), natomiast z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., odczytywanej w powiązaniu z art. 433 § 2 k.p.k., wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że obowiązkiem sądu odwoławczego jest przedstawienie w pisemnych motywach wyroku powodów oddalenia (bądź uwzględnienia) zarzutów apelacji (odwołania), przy czym prezentowane rozważania winny odnosić się do wszystkich zarzutów, zaś treść tych rozważań nie może ograniczać się jedynie do ogólnych stwierdzeń powielających np. treść art. 7, 5 § 2 czy 4 k.p.k. Również zaaprobowanie bądź krytyka stanowiska sądu I instancji nie może być zbiorem ogólników akceptujących bądź odrzucających ustalenia, oceny i rozumowanie tegoż sądu (zob. np. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2007 r., II KK 341/06, R-OSNKW 2007, poz. 816).

Prawidłowe wypełnienie swoich zadań przez sąd odwoławczy ma zasadnicze znaczenie nie tylko z punktu widzenia realizacji uprawnień strony wnoszącej zwyczajny środek odwoławczy, która z motywów sądu *ad quem* powinna dowiedzieć się, dlaczego jej zarzuty, argumenty i wnioski nie zostały uwzględnione, ale także w aspekcie kontroli kasacyjnej, która w wypadku niedokładnego sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie jest możliwa (zob. np. postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2008 r., III KK 68/08, LEX nr 449109).

Lektura pisemnych motywów orzeczenia sądu odwoławczego prowadzi natomiast do wniosku, że wymogom określonym w ww. przepisach art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. sąd ten nie sprostał. Przypomnieć bowiem należy, że w odwołaniu od orze-



czenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej obrońca obwinionej notariusz D. G. postawił między innymi zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 50 w zw. z art. 80 § 2 pr. not. Z literalnego brzmienia art. 50 pr. not. wynika, że notariusz odpowiada dyscyplinarnie za dwojakiego rodzaju naruszenia – za przewinienia zawodowe oraz uchybienia powadze lub godności zawodu. Z przepisu art. 80 § 2 pr. not. wynika natomiast, że przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne. Już w tym miejscu zaznaczyć jednak należy, mając na uwadze treść cytowanych przepisów, że do przypisania notariuszowi odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest wystarczające ogólne obwinienie o zachowanie sprzeczne z prawem, powagą lub godnością zawodu, bez skonkretyzowania sprzeczności czynu z wyraźnie wskazanym przepisem prawa bądź zachowaniem określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu notariusza albo powszechnie przyjmowanym standardom w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2009 r., SDI 4/09, LEX nr 611833). W tym kontekście nie sposób odmówić racji twierdzeniom obrońcy obwinionej notariusz, że zarówno przepis art. 50 pr. not., jak i przepis art. 80 § 2 pr. not. mają charakter blankietowy, co każdorazowo – w realiach konkretnej sprawy – czyni koniecznym wykazanie, który z konkretnych przepisów prawnych został przez notariusza naruszony. Trudności proceduralne w niniejszej sprawie sądów dyscyplinarnych w zakresie konkretyzacji zachowań obwinionej notariusz D. G. ujawniają się już po pobieżnej analizie opisów przypisanych jej deliktów. Sąd odwoławczy każdorazowo bowiem – tak w odniesieniu do aktu notarialnego [...], jak i aktu notarialnego [...] oraz [...] – akceptuje ogólne stwierdzenie Sądu I instancji o zawinieniu przez D. G. „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa” bez jednak jakiegokolwiek konkretyzacji, jakich konkretnych przepisów prawa obwiniona notariusz się dopuściła. Tego rodzaju przepisu, jak wspomniano powyżej, nie może stanowić, ani mający ogólny charakter art. 50 pr. not. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r., SDI 32/14, LEX nr 1541265), ani też art. 80 § 2 pr. not., który nakłada na notariusza obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne. Uwaga ta jest aktualna również w zakresie odwołania się przez sądy obu instancji do art.



353<sup>1</sup> k.c., który stanowi przecieź, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Krytyki Sądu Najwyższego wymaga także odniesienie się przez sąd odwoławczy do zarzutu obrońcy obwinionej notariusz, dotyczącego kwestii uznania braku podania wartości przewłaszczonej nieruchomości w kontekście obowiązku czuwania nad należywym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron (art. 80 § 2 pr. not. *in fine*). Sąd odwoławczy odpierając tego rodzaju zarzut obrońcy stwierdził bowiem – odwołując się do orzecznictwa – że „notariusz odgrywa znaczącą rolę na etapie zawierania umowy i nadaje kształt prawny interesom majątkowym poszczególnych podmiotów, rozstrzygając o losach stosunków gospodarczych na przyszłość, gwarantuje zgodność obrotu cywilnoprawnego z przepisami prawa, jest »strażnikiem« obowiązującego porządku prawnego” (s. 13 uzasadnienia). O ile to stwierdzenie niewątpliwie znajduje potwierdzenie w rzeczywistości i winno być adresowane do każdej osoby wykonującej zawód notariusza, to jednak rzecz w tym, że sformułowanie to wciąż nie daje odpowiedzi na pytanie, z jakiego przepisu wynika obowiązek podania przez notariusza wartości przewłaszczonej nieruchomości. Jak już natomiast wskazywano wyżej, a co trafnie podnosi także w kasacji obrońca obwinionej, nałożenie obowiązków, obwarowanych sankcją dyscyplinarną o charakterze publicznoprawnym, powinno mieć podstawę ustawową. Skoro bowiem podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej nie mogą być przepisy wydawane przez organ korporacyjny (zob. cyt. wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r., SDI 32/14, LEX nr 1541265), to tym bardziej podstawy takiej odpowiedzialności nie można upatrywać w orzecznictwie.

Odnosząc się natomiast do podnoszonego w kasacji nadzabezpieczenia udzielonej pożyczki i narażenia stron na nieważność czynności prawnej wskazać należy na kwestie następujące. Obrońca obwinionej trafnie przywołał między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2010 r. (II CSK 218/10, LEX nr 672682). W orzeczeniu tym zajmowano się bowiem koncepcją tzw. nadzabezpieczenia i jego konsekwencji prawnych w stosunkach obligacyjnych między wierzycielem i dłużnikiem. Co istotne, z orzeczenia tego wynika, że „w każdym razie sytuację, w której dochodzi do powstania „nadmiernego i zbędnego” zabezpieczenia prawnego, należy zawsze oceniać *in concreto* (...). *De lege*



*lata* nie można, oczywiście, formułować jakiegóż ogólnej oceny, że w praktyce obrotu kredytowego, zwłaszcza pozabankowego, np. tzw. lombardowego, obowiązuje – nawet elastycznie pojmowana – powszechna reguła adekwatności prawnej i ekonomicznej w zakresie ustanawiania zabezpieczeń, wyrażająca się w stwierdzeniu, że wysokość zabezpieczonej wierzytelności kredytowej powinna mniej więcej korespondować z uzyskanym przez wierzyciela poziomem jej zabezpieczenia prawnego. Otwartym zagadnieniem pozostaje określenie skutków prawnych stwierdzonego „zabezpieczenia ekstensywnego”, w tym kwestia ustalenia nieważności umowy kreującej omawiane zabezpieczenie”. W kontekście tego – zacytowanego przykładowo – orzeczenia Sądu Najwyższego nie można uznać za wystarczające odniesienie się do kwestii nadzabezpieczenia przez obwinioną notariusz udzielonej pożyczki, skoro w uzasadnieniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej brak jest rozważań w kwestii akceptowalności nadzabezpieczenia w przypadku umów przewłaszczenia na zabezpieczenie, a także jednoznacznej i wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, czy *in concreto* nadzabezpieczenie to prowadziło do nieważności czynności prawnej. Kwestią następczą, także pominiętą w pisemnych motywach orzeczenia Sądu *ad quem*, było zaś zakwalifikowanie tego zachowania obwinionej notariusz jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawnych.

Nie sposób także nie zauważyć, że w odwołaniu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej wskazywano, iż nawet gdyby uznać, że D. G. dopuściła się naruszenia przepisów prawnych, to jednak naruszenia takiego nie można uznać za „oczywiste i rażące”. Sąd odwoławczy na s. 13–14 uzasadnienia swojego orzeczenia odniósł się jedynie do wykładni pojęcia „rażącego” naruszenia przepisów prawa, wskazując że pojęcie to odnosić należy do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania obowiązujących przepisów. Jednocześnie Sąd odwoławczy zaniechał odniesienia się do argumentacji podnoszonej przez obronę w kwestii „oczywistości” naruszenia przez obwinioną notariusz przepisów prawnych, a takie postąpienie stanowi obrazę przepisów art. 433 § 2 oraz 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 pr. not. Tym samym podjęcie obecnie – na etapie postępowania kasacyjnego – jakiegokolwiek polemiki w kwestii „oczywistości” naruszenia przez obwinioną notariusz przepisów prawnych jest przedwczesne, skoro orzeczenie sądu odwoławczego do tej materii w ogóle się nie odnosi.



Odnosząc się natomiast do zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. sąd odwoławczy uznał, że „kwestia związana z brakiem pouczenia zawarta jest tylko w opisie czynów z pkt 1 i 2, w zakresie których postępowanie zostało umorzone z uwagi na przedawnienie karalności czynu” (s. 11 uzasadnienia). Trudno jednak nie zauważyć, że opisując zachowanie obwinionej notariusz w odniesieniu do aktu notarialnego z dnia 19 grudnia 2012 r., jak i aktu notarialnego Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...] zakwalifikował to zachowanie między innymi z art. 80 § 3 pr. not. (pkt II i III orzeczenia Sądu I instancji). Przepis ten stanowi, że „notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej”. Tym samym twierdzenie sądu odwoławczego, że brak udzielenia przez obwinioną notariusz pouczeń nie stanowił przedmiotu zarzutu, należy uznać za oczywiście błędne.

Rację ma także obrońca wskazując na brak rozważań sądu odwoławczego w odniesieniu do zarzutu błędnego przypisania zawieranych przed obwinioną notariusz umów atrybutu umów konsumenckich. Na s. 13 uzasadnienia Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej stwierdził bowiem, że zawarte w odwołaniu wywody obrońcy obwinionej notariusz w tym przedmiocie nie mają istotnego znaczenia. Tego rodzaju twierdzenie również uznać należy za nieprawidłowe, skoro w kwalifikacji prawnej każdego z przypisanych D. G. czynów znajdował się przepis art. 50 ust. 1 i 4 ustawy o kredycie konsumenckim (pkt II i III orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej), czy też art. 385<sup>1</sup> k.c. (pkt IV orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej). To zaś oznacza, że również w tym zakresie Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej dopuścił się rażącej obrazy art. 433 § 2 oraz 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 69 pr. not.

W tej sytuacji, gdy Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej nie rozpoznał części zarzutów odwołania obrońcy obwinionej, a uzasadnienie orzeczenia tego Sądu nie odpowiadało art. 457 § 3 k.p.k., kasację należało uwzględnić i zaskarżone nią orzeczenie uchylić. Jednocześnie Sąd Najwyższy uznał za przedwczesne odnoszenie się do zarzutu kasacji Ministra Sprawiedliwości, wskazującego na rażącą niewspółmierność kary za czyn opisany w pkt IV orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 17 marca 2015 r., skoro nie sposób obecnie stwierdzić, czy zasadne były zarzuty co do winy w zakresie między innymi tego czynu. W toku ponownego rozpoznania sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej winien przeprowadzić po-



stępowanie odwoławcze z uwzględnieniem powyższych wskazań Sądu Najwyższego, bacząc jednocześnie, że przedmiotem rozpoznania będzie jedynie zachowanie obwinionej notariusz opisane w pkt II, III i IV orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 17 marca 2015 r. Planując terminy kolejnych czynności procesowych sąd odwoławczy winien także mieć na szczególnej uwadze treść przepisu art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

110

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.

SDI 57/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego B. S., obwinionej z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 1, art. 3, art. 4, art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 10 grudnia 2014 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 24 lutego 2014 r.,

1. o d d a l i ł kasację;
2. poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu kasacyjnym wydatkami w kwocie 20 (dwudziestu) złotych o b c i ą ż y ł obwinioną.



## UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 24 lutego 2014 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] uznał obwinioną radcę prawnego B. S. za winną tego, że wykonując zawód radcy prawnego nienależycie, sprzecznie ze ślubowaniem radcowskim i zasadami etyki radcy prawnego, swoim postępowaniem podważyła zaufanie do wykonywanego zawodu i uchybiła jego godności przez to, że będąc syndykiem masy upadłości „S.” spółki z o.o. w upadłości nadużyła swoich uprawnień i nie dopełniła obowiązków, czym wyrządziła szkodę majątkową w wysokości 197.992,70 zł oraz przywłaszczyła powierzone, jako syndykowi, mienie znacznej wartości w łącznej kwocie 183.400 zł, co zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego Wydział Karny Odwoławczy sygn. [...], tj. przewinienia z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 1, art. 3, art. 4, art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to wymierzył obwinionej karę nagany z ostrzeżeniem oraz karę pieniężną w wysokości czterokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego tj. kwotę 7440 zł.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżając orzeczenie na niekorzyść obwinionej, zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 413 § 2 k.p.k. w związku z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych, poprzez zaniechanie dokładnego określenia przypisanego obwinionej deliktu dyscyplinarnego oraz jego kwalifikacji prawnej;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w uznaniu, iż odpowiednią karą będzie udzielenie obwinionej nagany z ostrzeżeniem oraz kary pieniężnej mimo przyjęcia, iż obwiniona popełniając delikt dyscyplinarny wypełniający jednocześnie ustawowe znamiona przestępstwa umyślnego, rażąco naruszyła Kodeks Etyki Radcy Prawnego;

3) rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionej w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego i stopnia winy.



W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionej kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 10 grudnia 2014 r.,:

I. zmienił zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2014 r., w ten sposób, że opisowi czynu po słowach: „w [...] w upadłości” nadał następujące brzmienie:

„działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej jako syndykowi „S” spółki z o.o. w upadłości należące do tego podmiotu pieniądze:

– przeznaczając w okresie od 3 kwietnia 2001 r. do 15 października 2002 r. bez tytułu prawnego łącznie kwotę: 71 900 zł (słownie: siedemdziesiąt jeden tysięcy dziewięćset zł) do wypłaty nienależnych świadczeń zatrudnionym w spółce pracownikom, odprowadzając od wypłaconych pracownikom kwot netto składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz do Urzędu Skarbowego zaliczki na podatek dochodowy (art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.) tj. o czyn określony w art. 64 ust 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 1, art. 3, art. 4 oraz art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

– przelewając na rzecz C. S. [...]: 44 835,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące osiemset trzydzieści pięć złotych) na zapłatę fikcyjnej faktury wystawionej przez współdziałającego z nią A. K. dokumentującej usługę przechowania na rzecz S. spółki z o.o. w upadłości, która nie była wykonana (art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.) tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 1, art. 3, art. 4 oraz art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

– przelewając na rzecz C. S. kwotę: 7 686,00 zł (słownie: siedem tysięcy sześćset osiemdziesiąt sześć złotych) na zapłatę faktury wystawionej przez współdziałającego z nią A. K. dokumentującej fikcyjną usługę przejęcia na przechowanie akt kat B 50, które nie zostały przekazane przez S. spółkę z o.o. w upadłości – (art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.): tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r; w zw. z art. 1 art. 3, art. 4 oraz art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

– przelewając na rzecz C. S. kwotę: 7 686,00 zł (słownie: siedem tysięcy sześćset osiemdziesiąt sześć złotych) na zapłatę faktury wystawionej przez współdziałającego z nią A. K. dokumentującej fikcyjną usługę przejęcia na przechowanie akt kat B 50, które





nie zostały przekazane przez S. spółka z o.o. w upadłości (art. 284 § 2 k.k. w zw. art. 12 k.k.) tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 1 art. 3, art. 4 oraz art.6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

– przelewając na rzecz A. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą A. kwotę: 68 850,00 zł (słownie sześćdziesiąt osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych) po zakończeniu postępowania upadłościowego S. spółki z o.o. wiedząc, że wystawione przez współdziałającego z nią A. K. fikcyjne rachunki dokumentują czynności archiwiastyczne, które nie były realizowane na rzecz S. spółka z o.o. w upadłości (art. 284 § 2 k.k. w zw. art. 12. k.k.) tj: o czyn określony w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 1, art. 3, art. 4 oraz art.6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

– w okresie od dnia 21 września 2000 r. do 8 lipca 2004 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczyła powierzone jej jako syndykowi „S.”: spółki z o.o. w upadłości należące do tego podmiotu mienie znacznej wartości w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 185 400,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt pięć tysięcy czterysta złotych) pobierając je sukcesywnie z kasy tej Spółki bez tytułu prawnego, zlecając pracownikowi wypłaty i kwitując ich realizację na dokumentach, ponadto nie wykazując wypłacanych z rachunku bankowego Spółki w/w kwot w kwartalnie składanych sprawozdaniach rachunkowych Sędziemu Komisarzowi Sądu Rejonowego Sądu Gospodarczego, które to sprawozdania podpisywała jako zgodne ze stanem faktycznym (art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. ) tj: o czyn określony w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 1 art. 3, art. 4 oraz i art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

II. zmienił pkt 1 orzeczenia w ten sposób, że w miejsce kary nagany z ostrzeżeniem i kary pieniężnej w kwocie 7.440 zł wymierzył karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych;

III. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Orzeczenie to zaskarżył kasacją obrońca obwinionej zarzucając:

1. rażąco naruszenie art. 454 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z 1 u.r.p. poprzez wymierzenie obwinionej w orzeczeniu wydanym na skutek odwołania Ministra Sprawie-



dliwości najsurowszej kary dyscyplinarnej, tj. kary pozbawienia prawa do wykonywania radcy prawnego, rażąco surowszej od kary dyscyplinarnej wymierzonej jej w postępowaniu przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym, tj. kary nagany z ostrzeżeniem oraz kary pieniężnej w wysokości czterokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego, tj. w kwocie 7.440,00 zł, pomimo dokonania ustaleń faktycznych w postaci rozszerzenia zakresu przypisanych obwinionej czynów, w szczególności przypisanie jej przywłaszczenia na kwotę łącznie 386.357,00 zł, czyli kwotę większą o 200.957,00 zł niż określona w orzeczeniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24/02/2014 r. sygn. akt [...], a także ustalenie, że obwiniona nie jest nieskazitelnego charakteru i nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego, które to ustalenie faktyczne zmieniono na niekorzyść obwinionej;

2. rażące naruszenie art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p., poprzez orzeczenie na niekorzyść obwinionej przy jednoczesnym wyjściu poza granice zaskarżenia, bowiem w orzeczeniu z dnia 10/12/2014 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przypisał obwinionej przywłaszczenie mienia powierzonego jej jako syndykowi spółki S. sp. z o.o. w upadłości na łączną kwotę 386.357,00 zł (wyższą o 200.957,00 zł niż ta wynikająca z orzeczenia Sądu I instancji), zaś Minister Sprawiedliwości w odwołaniu z dnia 10/04/2014 r. od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24/02/2014 zarzucił zaniechanie dokładnego określenia przypisanego obwinionej deliktu dyscyplinarnego oraz jego kwalifikacji prawnej, a nie błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w tym zakresie, a zatem orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zapadło na niekorzyść, pomimo braku podniesienia takiego uchybienia w środку odwoławczym (art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k.); naruszenie tego zakazu jest tym bardziej rażące, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 10/12/2014 r. zmienił orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24/02/2014 r. poprzez wymierzenie obwinionej najsurowszej kary dyscyplinarnej, tj. kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego;

3. rażące naruszenie art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życio-



wego, a także zasadą obiektywizmu, polegającą na przyjęciu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż obwiniona jest nieskazitelnego charakteru i daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego, pomimo braku umocowania takiego stanowiska w zgromadzonym materiale dowodowym;

4. rażące naruszenie art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p. poprzez niewskazanie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w treści uzasadnienia orzeczenia z dnia 10/12/2014 r. okoliczności, które Sąd miał na względzie przy wymiarze kary, pomimo, że obowiązek takiego wskazania wynika wprost z przepisu art. 424 § 2 k.p.k., a obowiązek ten jest tym istotniejszy, iż w przedmiotowej sprawie na mocy orzeczenia Sądu odwoławczego pozbawiono obwinionej prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, a zatem orzeczono w II instancji najsurowszą karę dyscyplinarną;

5. rażące naruszenie art. 454 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p., poprzez wymierzenie obwinionej w orzeczeniu wydanym na skutek odwołania Ministra Sprawiedliwości najsurowszej kary dyscyplinarnej, tj. kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, rażąco surowszej od kary dyscyplinarnej wymierzonej jej w postępowaniu przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym, tj. kary nagany z ostrzeżeniem oraz kary pieniężnej w wysokości czterokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego, tj. w kwocie 7.440,00 zł., a w konsekwencji uniemożliwienie obwinionej obrony poprzez pozbawienie prawa do zainicjowania oceny zasadności wymierzenia tej kary przez Sąd odwoławczy (pozbawienie obwinionej instancji odwoławczej w sytuacji zmiany orzeczenia przez Sąd II instancji na niekorzyść obwinionej poprzez wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej);

6. rażącą niewspółmierność kary orzeczonej względem obwinionej B. S. polegającą na wymierzeniu jej kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, podczas gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, w tym właściwości i warunków osobistych obwinionej, jej uprzedniej niekaralności i sposobu życia przed popełnieniem czynu, a także zachowania obwinionej po jego popełnieniu, należało jej wymierzyć karę łagodniejszą.



W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przypisując obwinionej popełnienie deliktu dyscyplinarnego wypełniającego jednocześnie ustawowe znamiona przestępstwa umyślnego (wyrządzenie szkody majątkowej w wysokości 197.992,70 zł oraz przywłaszczenie powierzonego mienia znacznej wartości w kwocie 185.400,00 zł), odwołał się do treści prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. akt [...]. Jest poza sporem, że prawomocny wyrok wiąże Sąd Dyscyplinarny w zakresie ustalenia popełnienia przestępstwa.

Taki ogólnikowy, w aspekcie wymogu określonego w art. 413 § 2 k.p.k., opis czynu zakwestionował w odwołaniu na niekorzyść obwinionej Minister Sprawiedliwości.

Uwzględniając w tym zakresie zarzut środka odwoławczego Sąd II instancji dokonał zmiany opisu czynu, określając poszczególne delikty zgodnie z treścią wyroku Sądu Rejonowego z dnia 21 października 2008 r., sygn. akt [...] (pkt 1 – przywłaszczenie kwoty 71 900 zł, pkt 2 – przywłaszczenie kwoty 44 835 zł, pkt 3 – przywłaszczenie kwoty 7 686 zł – w tej części omyłkowo powtórzono dwukrotnie opis tego samego zachowania; pkt 4 – przywłaszczenie kwoty 68 850 zł; pkt 5 – przywłaszczenie kwoty 185 400 zł).

W świetle prawidłowo dokonanej zmiany opisu czynów, w pełni uwzględniającej treść prawomocnego wyroku skazującego B. S. za popełnienie przestępstw z art. 284 § 2 k.k., zarzuty ujęte w pkt 1 i 2 kasacji są bezzasadne w stopniu oczywistym.

Sąd odwoławczy nie dokonał żadnej zamiany ustaleń faktycznych w postaci rozszerzenia zakresu przypisanych obwinionej czynów w porównaniu do określonych w orzeczeniu sądu I instancji, co więcej przypisał obwinionej wyrządzenie szkody w łącznej kwocie 378 671 zł, podczas gdy w orzeczeniu sądu I instancji szkoda ta łącznie została określona na kwotę 383 392,70 zł.

Wszystkie zarzuty kasacji zwrócone są w istocie przeciwko rozstrzygnięciu o karze pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.



Z uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji wynika, że przy wymiarze kary sąd ten miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu, motywację i pobudki, rodzaj i wagę naruszonych zasad etyki. Uwzględniając zarzuty odwołania Ministra Sprawiedliwości Sąd II instancji dokonał odmiennej oceny okoliczności mających wpływ na wymiar kary, w szczególności stopnia społecznej szkodliwości, faktu popełnienia umyślnych przestępstw w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Z tej odmiennej oceny wyciągnął wniosek, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że obwiniona jest nieskazitelnego charakteru i daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego.

W świetle powyższego brak racjonalnych podstaw do przyjęcia, że orzeczenie sądu odwoławczego narusza wyrażoną w art. 454 § 2 k.p.k. regułę *ne peius*.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 454 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 ustawy o radcach prawnych. W świetle ugruntowanego orzecznictwa w sprawach dyscyplinarnych sędziów i pokrewnych zawodów prawniczych, w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów oraz w innych postępowaniach, w których ustawa nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k. (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 57).

W realiach sprawy, w świetle okoliczności przytoczonych w motywach orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, brak podstaw do uznania za trafny zarzutu kasacji dotyczącego rażącej niewspółmierności kary orzeczonej względem obwinionej. Zarówno względy prewencji indywidualnej, jak i generalnej, przy uwzględnieniu okoliczności podmiotowo – przedmiotowych czynu, zdecydowanie przemawiają za wymierzeniem kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie, obciążając obwinioną poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu kasacyjnym wydatkami.



111  
**POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R.**  
**SDI 67/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy w sprawie adwokata J. M. obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze i inne po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 17 listopada 2015 r. wniosku jego obrońcy o wznowienie postępowania kasacyjnego, zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2015 r., sygn. akt [...],

postanowił:

1. z w o l n i ć J. M. od obowiązku uiszczenia opłaty od wniosku o wznowienie postępowania;
2. wniosek o d d a l i ć ;
3. kosztami sądowymi postępowania wznowieniowego o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

W dniu 7 października 2015 r. do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek obrońcy adwokata J. M. „o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2015 r.”. Podniesiono w nim, że po wydaniu orzeczenia ujawniły się nowe fakty nie znane przedtem Sądowi Najwyższemu rozstrzygające kwestię kary. Zdaniem wnioskodawcy Sąd ten nie rozpoznał zarzutu rażącej niewspółmierności kary, podniesionego w kasacji od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 28 czerwca 2014 r., uznając go za niedopuszczalny, co było sprzeczne z treścią przepisu art. 91b ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2015, poz. 615 ze zm.), modyfikującego podstawy kasacyjne określone w art. 523 § 1 k.p.k.

Wskazując na tę okoliczność obrońca J. M. wniósł o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2015 r., rozpoznanie zarzu-



tu kasacji dotyczącego rażącej niewspółmierności kary i zmianę zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego poprzez obniżenie kary zawieszenia w czynnościach zawodowych wymierzonej obwinionemu.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że rozpoznawany wniosek został potraktowany jako wniosek o wznowienie postępowania kasacyjnego, a nie postępowania toczącego się przed organami samorządu adwokackiego, co znajduje uzasadnienie w argumentacji zaprezentowanej we wniosku, dotyczącej procedowania Sądu Najwyższego. W tym kontekście trzeba jeszcze zauważyć, że postępowanie kasacyjne zostało zakończone orzeczeniem w formie postanowienia, a nie wyroku, jak to wskazuje wnioskodawca, albowiem kasacja obrońcy obwinionego została oddalona jako oczywiście bezzasadna.

Przechodząc do rozważań merytorycznych należy stwierdzić, że wskazywana przez obrońcę J. M. okoliczność nie wpisuje się w przesłankę określoną w art. 540 § 1 pkt 2 lit. b k.p.k., ani tym bardziej w jakąkolwiek inną z podstaw wznowienia postępowania. We wspomnianym przepisie wskazano *expressis verbis*, że jedną z podstaw wznowienia postępowania jest sytuacja, w której „po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody wskazujące na to, iż nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary”. Kwestia prawidłowości rozpoznania zarzutu kasacyjnego w żadnym razie nie może zostać uznana za nowy fakt lub dowód w rozumieniu zacytowanego przepisu, albowiem dotyczy wyłącznie realiów procesowych, a nie faktycznych sprawy.

Należy ponadto zauważyć, że na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów nie występują instytucje, które obligowałyby do nadzwyczajnego złagodzenia kary, jak również brak jest podstaw normatywnych do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wskazane mechanizmy wpływające na wymiar kary nie mają również zastosowania poprzez odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu karnego, albowiem w zakresie odesłania do rozdz. I-III Kodeksu karnego nie występują przepisy nakazujące obligatoryjne złagodzenie kary ani umożliwiające jej zaostrzenie. Trzeba zresztą zauważyć, że z uwagi na specyfikę kar dyscyplinarnych i innych środków reakcji na przewinienie



dyscyplinarne określonych w art. 81 u.p.a., tj. zwłaszcza ich w większości nieterminowy charakter, stosowanie unormowań Kodeksu karnego w tym zakresie byłoby niemożliwe. Także zatem i z tego względu bezprzedmiotowe dla kwestii wznowienia postępowania jest to, czy Sąd Najwyższy rozpoznał zarzut rażącej niewspółmierności kary, skoro argumentacja przedstawiona na jego poparcie nie mogła dotyczyć przesłanek określonych w art. 540 § 1 pkt 2 lit. b k.p.k.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, nie stwierdzając podstaw wznowienia postępowania z urzędu, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

112  
**WYROK Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.**  
**SDI 72/15**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy w sprawie notariuszy L. Z. i J. Z. obwinionych z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2015 r. wniosku Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w W. z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt [...] o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.,

postanowił przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej w B.

### UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej [...] orzeczeniem z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt [...], zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy notariuszy L. Z. i J. Z. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Argumentując swój wniosek Sąd ten wskazał, że z uwagi na charakter postawionych obwinionym zarzutów tj. dotyczących nieuiszczenia przez obwinionych składek na po-





trzeby samorządu notarialnego może w odczuciu społecznym wystąpić przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w sądzie miejscowo właściwym tym bardziej, że w sprawie zachodzi konieczność przesłuchania w charakterze świadków osób pełniących funkcję w organach Izby Notarialnej [...], a obwiniony notariusz L. Z. jest aktywnym uczestnikiem prac samorządu notarialnego i był wielokrotnie wybierany do władz samorządu, a także był wizytatorem i wykładowcą na zajęciach dla aplikantów. Ponadto obwiniony ten wielokrotnie publicznie, m.in. podczas zebrań walnego zgromadzenia notariuszy wyrażał odmienne od przyjętych przez Izbę poglądy na temat wysokości i sposobu ustalania wysokości składki na cele samorządu notarialnego i prawidłowości podejmowania uchwał w tym przedmiocie, polaryzując środowisko Izby Notarialnej [...].

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Inicjatywa Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że chociaż orzecznictwo sądów dyscyplinarnych nie zalicza się do wymiaru sprawiedliwości nawet w najszerszym rozumieniu tego pojęcia, to jednak biorąc pod uwagę funkcjonalny aspekt instytucji ustanowionej w art. 37 k.p.k. istnieje poważne uzasadnienie praktyczne, dla jej zastosowania na gruncie postępowania dyscyplinarnego w sprawach notariuszy oraz przedstawicieli innych zawodów, których ustawy korporacyjne odsyłają do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Rzecz jasna zastosowanie art. 37 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie nie może nastąpić wprost, ale z odpowiednimi modyfikacjami tj. poprzez interpretację dobra wymiaru sprawiedliwości jako dobra orzecznictwa dyscyplinarnego ujmowanego jako autorytet quasi-sądowych organów korporacyjnych i standardy rzetelnego procesu przed tymi organami. Warto zauważyć, że stosowanie art. 37 k.p.k. stanowi ugruntowaną praktykę na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 września 2006 r., SNO 51/06, LEX nr 569002; z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 43/07, LEX nr 568969; z dnia 4 października 2007 r., SNO 72/07, LEX nr 569067; 10 czerwca 2008 r., SNO 53/08, LEX nr 1288934; z dnia 18 listopada 2008 r., SNO 88/08, LEX nr 1289093).

Przechodząc do kwestii przesłanki skorzystania z unormowania z art. 37 k.p.k. należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym okoliczność z art. 37 k.p.k. zachodzi również wtedy, gdy sądowi miejscowo wła-



ściwemu przychodzi rozpoznać sprawę, w której, jako osoba pokrzywdzona, występuje Prezes tego sądu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2003 r., II KO 3/03, OSNwSK 2003/1/406; zob. też: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., V KO 3/13, LEX nr 1284787).

Przenosząc *mutatis mutandis* powyższe stanowisko na grunt realiów faktycznych niniejszej sprawy należy stwierdzić, że sytuacja, w której czyny zarzucane obwinionym dotyczą interesów majątkowych izby samorządu notarialnego nakazuje przekazać sprawę do rozpoznania przez inny, niż miejscowo właściwy sąd dyscyplinarny izby notarialnej. Wprawdzie sąd dyscyplinarny izby notarialnej nie jest jej organem (art. 27 ustawy – Prawo o notariacie *a contrario*), jednakże z uwagi na to, że członkami tego sądu są notariusze wybierani przez walne zgromadzenie notariuszy izby notarialnej spośród jej członków, występuje uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny i bezstronny. Jest ono szczególnie wyraźne w odniesieniu do notariusza L. Z., który aktywnie działał w samorządzie notarialnym i publicznie prezentował swoje poglądy co do sposobu i wysokości obliczenia składek, dzieląc pod tym względem środowisko notariuszy warszawskiej Izby, co tym bardziej wskazuje na potrzebę przekazania sprawy innemu sądowi, niż Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej [...].

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

113

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2015 R.

KSP 1/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie skargi K. H. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego [...] sygn. akt [...] po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 11 lutego 2015 r.



postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

## UZASADNIENIE

K. H., pismem z dnia 13 grudnia 2014 r. wniosła skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, wskazując, że w postępowaniu Sądu Apelacyjnego o sygn. akt [...] doszło do przewlekłości postępowania w zakresie rozpoznawania jej wniosku o wyłączenie wszystkich sędziów tego Sądu. Skarżąca wniosła o stwierdzenie przewlekłości tego postępowania, zobowiązanie Sądu Apelacyjnego do niezwłocznego podjęcia czynności w sprawie oraz zasądzenie na jej rzecz od Skarbu Państwa sumy pieniężnej w wysokości 20 000 zł.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przepis art. 3 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) określa rodzaje postępowań, w których stronom przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. W tym katalogu, stanowiącym *numerus clausus*, nie zostało jednak wymienione postępowanie o naruszeniu prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Implikuje to stwierdzenie, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie służy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2011 r., KSP 11/11, OSNKW 2012/3/27, Lex nr 1129040; postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88; postanowienie SN z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05, OSNwSD 2005, poz. 132). Warto zaznaczyć, że w orzecznictwie akcentuje się, że postępowanie w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość ma tryb jednoinstancyjny (zob. postanowienie SN z dnia 1 kwietnia 2005 r., SPK 19/05, OSNKW 2005, z. 7-8, poz. 67).

W związku z tym skargę K. H. należało pozostawić bez rozpoznania, co jednocześnie przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



Powrót

114

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R.

KSP 2/15

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Jerzy Grubba.*

Sąd Najwyższy w sprawie skargi obrońcy oskarżonych M. P. i R. S. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w [...] sygn. akt [...] po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 19 marca 2015 r.

postanowił:

- 1) stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w [...] w sprawie [...] wobec M. P. i R. S. nastąpiła przewlekłość,
- 2) przyznać M. P. i R. S. od Skarbu Państwa kwoty po 5000 (pięć tysięcy) zł,
- 3) zwrócić tym oskarżonym uiszczone przez nich opłaty od skargi w kwocie po 100 (sto) zł,
- 4) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz M. P. i R. S. kwoty po 120 (sto dwadzieścia) zł za prowadzenie przez pełnomocnika sprawy w postępowaniu ze skargi na przewlekłość postępowania.

### UZASADNIENIE

W dniu 24 grudnia 2014 r., obrońca oskarżonego M. P. i R. S. wniósł skargę na przewlekłość postępowania, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w [...] w sprawie [...]. Sąd ten w dniu 21 maja 2013 r., uchylił wyrok Sądu Okręgowego w [...] z dnia 18 grudnia 2012 r. wobec tych oskarżonych oraz M. D. i M. O. i przekazał sprawę wszystkich oskarżonych temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W dniu 21 maja 2013 r. doręczono sędziemu sprawozdawcy akta celem uzasadnienia wyroku. Sędzia ten sporządzał uzasadnienie do 26 kwietnia 2014 r. (notatka urzędowa



z akt [...]). Charakter sprawy, zdaniem skarżącego, nie uzasadniał tak długiego czasu wykonywania tej czynności sprawozdawczej. Tu doszło do nieuzasadnionej zwłoki, czyniącej skargę zasadną.

Obrońca nadto wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz M. P. i R. S. kwot po 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenie na ich rzecz „kosztów postępowania, w tym (...) kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych”.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga podlegała rozpoznaniu i jest zasadna.

Wprawdzie wpłynęła ona prawie 8 miesięcy po ustąpieniu wskazanego w niej powodu i stanu przewlekłości postępowania, ale skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki może być wnoszona na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) do zakończenia toku postępowania w sprawie (art. 5 ust. 1), a zatem zarzucać powstanie przewlekłości tego postępowania na każdym jego etapie (zob. uchwała Sądu Najwyższego wraz z uzasadnieniem z dnia 28 czerwca 2014 r., III SPZP 1/13 – OSNP 2013, z. 23-24, poz. 292). Skarga okazała się zasadna, ponieważ wystąpiła nieuzasadniona zwłoka w postępowaniu odwoławczym na skutek sporządzania uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego przez ponad 11 miesięcy, mimo że z instrukcyjny termin do wykonania tej czynności wynosił 14 dni (art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.), a sędzia sprawozdawca nie zwracał się do prezesa Sądu o przedłużenie tego terminu. Trafnie wskazano w niniejszej skardze jak też już w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2014 r., KSP 8/14, którym uwzględniono skargę pochodzącą od oskarżonych w tej samej sprawie – M. D. i M. O., że doszło do nieuzasadnionej zwłoki w sporządzeniu przez Sąd odwoławczy pisemnych motywów wyroku, co naruszyło prawo również M. P. i R. S. do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez zbędnej zwłoki.

Także żądanie zasądzenia kwot po 5000 zł oskarżonych na podstawie art. 12 ust 4 powołanej ustawy jest zasadne. Uwzględniając one czas trwania nieuzasadnionej przewlekłości, jej przyczynę, charakter i stopień złożoności postępowania, brak wpływu strony na przewlekłość, a także stopień wynikającej z niej dolegliwości dla oskarżonych.



Na podstawie art. 17 ust. 3 wskazanej ustawy zwrócono oskarżonym kwoty opłaty od skargi.

Postępowanie ze skargi na przewlekłość postępowania jest postępowaniem odrębnym od postępowania głównego (w przedmiocie odpowiedzialności karnej). Postępowanie sądu uwzględniającego skargę jest zatem kończącym to postępowanie w sprawie w rozumieniu art. 626 § 1 k.p.k., za które oddzielnie ustanowionemu pełnomocnikowi (k. 7 i 8) przysługuje wynagrodzenie w kwocie 120 zł (§ 18 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – tekst jedn.: Dz. U. Nr 2013, poz. 461).

[Powrót](#)

115

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2015 R.

KSP 3/15

*Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie skargi na przewlekłość postępowania sądowego w sprawie [...] wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 7 maja 2015 r.,

postanowił: oddalić skargę.

**UZASADNIENIE**

W skardze na przewlekłość postępowania podniesiono, że postępowanie zażalenio-  
we, które toczy się przed Sądem Odwoławczym – Sądem Najwyższym Izba Wojskowa,  
trawa zdecydowanie dłużej niż jest to konieczne dla wyjaśnienia okoliczności faktycz-



nych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia. Zdaniem wnoszącego skargę od blisko 10 miesięcy trwa niczym nieuzasadniona beczynność sądu w tej sprawie.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga nie jest zasadna i w związku z tym podlega oddaleniu. W zaistniałym układzie procesowym należy odnieść się do kwestii terminowości i prawidłowości podjętych przez Sąd Odwoławczy czynności w celu rozstrzygnięcia wniesionego zażalenia. Długotrwałość tego postępowania jest zdeterminowana szczególnie jego charakterem wynikającym z toczącego się równoległe postępowania o uchylenie immunitetu ppłk. M. K., przeciwko któremu został wniesiony subsydiarny akt oskarżenia. Wobec powyższego Sąd Odwoławczy – Sąd Najwyższy uznał, że zachodzi przeszkoda procesowa do rozpoznania zażalenia i w związku z tym odroczył posiedzenie w dniu 12 grudnia 2013 r. Od tego czasu Sąd ten monitoruje przebieg postępowania o uchylenie immunitetu, gdyż od podjęcia w tym postępowaniu merytorycznej decyzji uzależnił rozpoznanie zażalenia. Wobec tego istnieje obiektywna przeszkoda (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.), do czasu ustania której Sąd Odwoławczy nie może przystąpić do orzekania. Dlatego też w postępowaniu zażalenio- wym nie ma przewlekłości spowodowanej „zawinioną” beczynnością sądu. Inną natomiast kwestią jest to, czy postępowanie o uchylenie immunitetu toczy się sprawnie, skoro od tak długiego czasu nie zapadło jeszcze tam rozstrzygnięcie. Wymaga to jednak oceny tego postępowania, która nie mieści się w granicach rozpoznawanej skargi.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

116

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R.

KSP 4/15

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński, Świecki.*

Sąd Najwyższy w sprawie K. W., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 3 września 2015 r., skargi K. W. na naruszenie prawa



strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie Sądu Apelacyjnego [...] o wznowienie postępowania – sygn. akt [...], na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust. 2 ustawy dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz.1843 ze zm.),

postanowił: skargę K. W. pozostawić bez rozpoznania.

### UZASADNIENIE

W dniu 3 czerwca 2014 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynął, sporządzony przez obrońcę wyznaczonego z urzędu, wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Z. z dnia 29 października 2010 r., , utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 19 marca 2010 r. Wyrokami tymi skazano K. W., za przestępstwa z art. 275 § 1 k.k. i z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby oraz karę 10 stawek dziennych grzywny po 20 zł każda.

Sąd Apelacyjny, postanowieniem z dnia 17 lipca 2014 r., oddalił wniosek obrońcy skazanego, wskazując w pisemnych motywach postanowienia na brak przesłanek do wznowienia postępowania.

W dniu 21 listopada 2014 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło, sporządzone własnoręcznie przez skazanego K. W., pismo zatytułowane „wniosek sygnalizacyjny skazanego (...) o wznowienie postępowania z urzędu (...). We wniosku tym K. W. wskazywał na konieczność wznowienia postępowania przez Sąd Apelacyjny z urzędu – z powodu wystąpienia bezwzględnie powodu odwoławczego stypizowanego w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Pismem z dnia 25 listopada 2014 r., Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego poinformował K. W. o niemożności pozytywnego rozpatrzenia wniosku ze względu na jego nieopłacenie oraz niesporządzenie i niepodpisanie przez prokuratora,





adwokata lub radcę prawnego. Wskazał także, że wyznaczenie kolejnego obrońcy z urzędu nie jest możliwe.

W dniu 17 marca 2015 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga K. W. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie Sądu Apelacyjnego o wznowienie postępowania.

W uzasadnieniu skargi skazany wskazywał na zaistnienie bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 § 1 pkt 2 i 11 k.p.k. oraz fakt niewydania przez Sąd Apelacyjny postanowienia w przedmiocie wznowienia postępowania. W konkluzji skargi K. W. wniósł o:

- stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego, w okresie od dnia 25 października 2014 r. do dnia rozstrzygnięcia skargi;
- zlecenie podjęcia czynności z urzędu Sądowi Apelacyjnemu;
- zwolnienie skarżącego z opłaty od skargi;
- wyznaczenie obrońcy z urzędu w celu ewentualnego uzupełnienia braków skargi i reprezentowania skarżącego przed Sądem Najwyższym;
- zasądzenie od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Apelacyjnego kwoty pięciu tysięcy złotych.

Z materiału zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy wynika, że wniesiona przez K. W. skarga jest niedopuszczalna z mocy ustawy.

Czynności sądu, które są podejmowane w związku z rozpoznaniem wniosku sygnalizacyjnego o wszczęcie postępowania wznowieniowego z urzędu nie należą do zamkniętego katalogu postępowań, w odniesieniu do których dopuszczalne jest wniesienie skargi na przewlekłość postępowania, ustalonego w art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.). Samo złożenie „wniosku sygnalizacyjnego”, który nie musi spełniać żadnych szczególnych warunków (np. z art. 545 § 2 k.p.k.) poza ogólnymi wymogami pisma procesowego z art. 119 k.p.k., nie powoduje wszczęcia postępowania wznowieniowego. W katalogu postępowań, których może dotyczyć skarga na przewlekłość, nie znalazła się działalność sądu związana z wnioskiem o dokonanie czynności z urzędu, o którym mowa w art. 9 § 2 k.p.k. (zob. też postanowie-



nie SN z dnia 27 lipca 2012 r., KSP 8/12, czy też postanowienie SN z dnia 8 lipca 2015 r. KSP 8/15).

Pismem Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 28 lipca 2014 r. skazany został poinformowany, że jego wniosek nie może zostać rozpatrzony pozytywnie. Nadto przypomniano mu, że miał już wyznaczonego obrońcę z urzędu i sprawa zakończyła się wydaniem postanowienia z dnia 17 lipca 2014 r., zaś ponowne wyznaczenie obrońcy nie jest możliwe.

Z powyższego wynika, że przed Sądem Apelacyjnym nie zostało z urzędu wszczęte postępowanie wznowieniowe w sprawie karnej, której dotyczył wniosek sygnalizacyjny skazanego. Zatem, w analizowanej sytuacji procesowej nie było substratu, w postaci toczącego się postępowania wznowieniowego, który mogłaby objąć skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Skazany został jedynie poinformowany o braku podstaw do wszczęcia takiego postępowania z urzędu.

Z tych właśnie względów, Sąd Najwyższy skargę K. W. pozostawił bez rozpoznania.

[Powrót](#)

117

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2015 R.

KSP 5/15

*Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.*

*Sędziowie SN: Józef Dolhy (sprawozdawca), Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 7 maja 2015 r., skargi M. J., na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego [...] o sygn. akt [...] na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony ... (Dz. U. Nr 179, poz. 1843),

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.



## UZASADNIENIE

Przed Sądem Apelacyjnym w [...] toczyło się tzw. postępowanie okołowznowie-  
niowe – sygn. akt [...], które zostało zakończone prawomocnym postanowieniem Sadu  
Najwyższego z dnia 10 czerwca 2014 r., sygn. akt [...], utrzymującym w mocy zarządze-  
nie Zastępcy Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia  
13 marca 2014 r., odmawiającego przyjęcia wniosku M. J. o wznowienie postępowania.

W dniu 2 stycznia 2014 r., do Sądu Apelacyjnego w [...] wpłynęło pismo M. J., da-  
towane 5 grudnia 2014 r., zatytułowane „wniosek o wznowienie postępowania”. W pi-  
śmie tym jego autor powtórzył wszystkie argumenty i okoliczności, które uprzednio  
przedstawił w pierwotnym wniosku.

W dniu 12 stycznia 2015 r., Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyj-  
nego w [...] wystosował do M. J. pismo informujące, że jego pismo z dnia 5 grudnia 2014  
r. zostało dołączone do akt [...] bez nadania biegu, (k.90).

M. J. pismem z dnia 5 marca 2015 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania  
przed Sądem Apelacyjnym w [...] w przedmiocie wznowienia postępowania, jakie toczyć  
się winno przed tym Sądem na skutek jego wniosku z dnia 5 grudnia 2014 r., domagając  
się stwierdzenia „zaistnienia nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu” oraz zasądzenia  
kwoty 6 000 zł.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skargę należało pozostawić bez rozpoznania, albowiem nie został spełniony wymóg  
formalny, określony w art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., zgodnie z którym  
skargę wnosi się „w toku postępowania w sprawie”. Postępowanie w sprawie o sygn. akt  
[...] zostało zakończone prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 10  
czerwca 2014 r., sygn. [...].

Skarżący, ignorując treść tego postanowienia, niespełniając wymogów związanych z  
przymusem adwokacko – radcowskim (art. 545 § 2 k.p.k.), składa kolejne pismo – „wnio-  
sek o wznowienie postępowania”. Oczywiście jest, iż w realiach sprawy nie można w ogó-



le rozważać przewlekłości postępowania, które formalnie w ogóle nie miało obowiązku „toczyć się” i zakończyć się jakimikolwiek decyzjami procesowym.

Z tych powodów należało skargę pozostawić bez rozpoznania.

[Powrót](#)

118

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LIPCA 2015 R.

KSP 6/15

KSP 7/15

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński, Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy w sprawie A. T., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2015 r., skargi A. T. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie Sądu Apelacyjnego [...] o wznowienie postępowania – sygn. [...] oraz w sprawie tego Sądu w zakresie rozpoznania wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu w celu złożenia wniosku o wznowienie postępowania – sygn. [...], na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust. 2 ustawy dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.)

postanowił: skargi A. T. pozostawić bez rozpoznania.

## UZASADNIENIE

W piśmie datowanym na dzień 19 czerwca 2009 r. A. T. zawarł wniosek o wznowienie postępowania w sprawie prawomocnie zakończonej wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 17 listopada 2008 r., i utrzymującym go w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 21 maja 2009 r., domagając się jednocześnie wyznaczenia mu obrońcy z



urzędu. Wyrokami tymi A. T. skazano za występki z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat.

Skazanemu wyznaczono obrońcę z urzędu w osobie adw. J. B. (k. 74), która po zapoznaniu się z materiałami sprawy w dniu 6 października 2009 r. (data wpływu) przedłożyła szczegółową opinię, nie stwierdzając w niej podstaw do wnioskowania o wznowienie postępowania. W uzasadnieniu opinii obrońca obszernie i rzeczowo zaprezentowała przesłanki determinujące przyjęcie takiego stanowiska, w tym analizujące zagadnienia związane z opiniami sądowo – psychiatrycznymi i poczytalnością skazanego (k. 110-117). Odpis stanowiska obrońcy został doręczony skazanemu w dniu 20 września 2009 r. wraz z wezwaniem do uzupełnienia braku formalnego osobistego wniosku, poprzez sporządzenie i podpisanie wniosku przez adwokata lub radcę prawnego (k. 124). Wobec nieusunięcia tego braku, zarządzeniem z dnia 28 grudnia 2009 r. odmówiono przyjęcia wniosku sporządzonego przez A. T. (k.146). Zarządzenie to doręczono skazanemu 4 stycznia 2010 r. (k. 148) i skutecznie nie zostało ono zaskarżone (k. 157).

Postępowanie w przedmiocie wniosku o wznowienie zostało tym samym definitywnie zakończone i jego statusu nie zmieniły kolejne pisma A. T., w których w ich autor konsekwentnie domagał się wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 21 maja 2009 r. W odpowiedzi na pisma skazany w 2010 r. był wielokrotnie informowany przez Sąd, że nie zachodzą podstawy do podważenia opinii sporządzonej przez dotychczas wyznaczonego obrońcę z urzędu i nie wystąpiły żadne nowe okoliczności implikujące konieczność podjęcia czynności procesowych zmierzających do badania podstaw wznowienia w prawomocnie zakończonej sprawie, w tym wyznaczenia nowego obrońcy z urzędu (k. 132, k. 202, k. 240, k. 249, k. 261, k. 272, k. 275).

W dniu 15 lipca 2014 r. A. T. złożył kolejny wniosek o wznowienie postępowania w tej samej sprawie, ponownie powołując się na takie same przesłanki jak dotychczas, a także „nową” opinię sądowo – psychiatryczną z dnia 14 marca 2014 r., dotyczącą zarzucanych czynów z okresu od lipca 2012r. do lipca 2013r. (z art. 278 § 5 k.k.), w której stwierdzono, w odniesieniu do tych czynów, iż miał on zniesioną poczytalność w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. Skazany wnosił również o wyznaczenie obrońcy z urzędu, a jego



wniosek zarejestrowano pod sygnaturą [...]. W odniesieniu do tego wniosku i kolejnego pisma, skazany został poinformowany zarządzeniem Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego, że procesowa sytuacja w sprawie o wznowienie postępowania nie uległa zmianie, a zatem nie wystąpiły podstawy do wyznaczenia nowego obrońcy z urzędu .

Na tle wskazanych realiów procesowych A. T. w piśmie datowanym na dzień 25 stycznia 2015r. (data wpływu do Sądu Apelacyjnego – 7 kwietnia 2015r.), w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, złożył skargi dotyczące postępowania wznowieniowego (sygn. II [...]) oraz postępowania w zakresie rozpoznania wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu w celu złożenia wniosku o wznowienie postępowania (sygn. [...]). W szczegółowym uzasadnieniu skargi skazany wyrażał przekonanie o konieczności wznowienia postępowania, starając się wykazać błędność opinii prawnej złożonej przez wyznaczonego w 2009 r. obrońcę z urzędu, jak i bezpodstawność dotychczasowych czynności procesowych podejmowanych w sprawie o wznowienie. Skarżący podkreślał długotrwałość wszystkich czynności sądowych, które przez przeszło pięć lat nie doprowadziły do wznowienia postępowania, choć – jego zdaniem – spełnione zostały wszelkie przesłanki do takiego rozstrzygnięcia.

Skarga A. T. nie mogła podlegać merytorycznej ocenie, jako niespełniająca ustawowych przesłanek, co implikowało konieczność pozostawienia jej bez rozpoznania.

Skarga na przewlekłość postępowania stanowi doraźną interwencję mającą przeciwdziałać niezasadnie przedłużającemu się postępowaniu sądowemu, co wprost wynika z przepisu art. 5 ust. 1 ustawy. Stanowi on, że skargę na przewlekłość wnosi się „w toku postępowania w sprawie”. Tymczasem, w realiach tej sprawy, oczywistym jest, że postępowanie, którego badania domagał się skazany, zostało zakończone kilka lat przed złożeniem skargi, co powoduje, że żadna ze skarg nie spełnia ustawowego kryterium dopuszczalności. Niewątpliwie postępowanie wznowieniowe prowadzone w sprawie [...], dotyczące prawomocnego skazania A. T. wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 17 listopada 2008 r., [...], zostało zakończone zarządzeniem z dnia 28 grudnia 2009 r. o odmowie przyjęcia osobistego wniosku skazanego, które skutecznie zaskarżone nie zostało,



jako że w dniu 19 stycznia 2010 r. odmówiono przyjęcia nań zażalenia z powodu uchybienia terminowi zawitemu (k.157). Wprawdzie A. T. stanowczo kontestuje zasadność takiego rozstrzygnięcia postępowania wznowieniowego, szeroko opisując argumenty mające wykazywać merytoryczną zasadność wznowienia postępowania, ale przecież nie mogą być one przedmiotem oceny w postępowaniu opartym o przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Fakt, że w latach 2009 – 2010 i ponownie w 2014 r. skazany składał liczne pisma procesowe prezentując własne, subiektywne stanowisko co do podstaw prawnych wznowienia i uzyskiwał ze strony Sądu równie liczne odpowiedzi, w żadnym razie nie może prowadzić do uznania, iż przez cały ten czas toczyło się postępowanie w trybie przepisów rozdziału 56 Kodeksu postępowania karnego. Skoro więc takie postępowanie się nie toczyło od stycznia 2010 r., to przewidziany w art. 5 ust. 1 ustawy „o przewlekłości” warunek złożenia skargi „w toku postępowania” spełniony nie został. Niczego w tej materii nie zmienia inicjatywa A. T. podjęta w dniu 15 lipca 2014 r. w sprawie [...], skoro stosownymi zarządzeniami Przewodniczącego Wydziału informowano skazanego o pozostawieniu pism „bez nadania biegu”, ze szczegółowym wskazaniem przyczyn takich decyzji. Kontestacja takiego stanowiska Przewodniczącego nie może przenieść argumentacji skarżącego na płaszczyznę „przewlekłości” postępowania w rozumieniu ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 tej ustawy skargę A. T., jako niedopuszczalną z mocy ustawy – gdyż nie została wniesiona „w toku” postępowania wznowieniowego – należało pozostawić bez rozpoznania. Jaskrawa bezzasadność skargi A. T. bezprzedmiotowym czyniła rozważania związane z ustawowym obowiązkiem uiszczenia od niej opłaty (art. 17 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.).

Kierując się przedstawioną motywacją Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.



119

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LIPCA 2015 R.

KSP 8/15

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2015 r., bez udziału stron, skargi K. W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym [...], w związku ze złożonym przez niego wnioskiem o zbadanie z urzędu podstaw do wznowienia postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego [...] z dnia 20 stycznia 2005 r., sygn. akt [...], utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego [...] z dnia 4 marca 2004 r., sygn. akt [...] na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

**UZASADNIENIE**

Pismem z dnia 12 marca 2015 r. K.W. wniósł o:

1. stwierdzenie przewlekłości postępowania karnego w sprawie zawisłej przed Sądem Apelacyjnym z wniosku strony o wznowienie postępowania z urzędu dotyczącego sprawy o sygn. akt [...] Sądu Rejonowego w W. w okresie od dnia 2 lipca 2014 r. do dnia rozstrzygnięcia niniejszej skargi;
2. zlecenie podjęcia czynności w terminie z urzędu Sądowi Apelacyjnemu w [...];
3. zwolnienie skarżącego z opłacenia niniejszej skargi w całości;
4. wyznaczenie skarżącemu adwokata z urzędu w celu ewentualnego uzupełnienia niniejszej skargi i reprezentowania strony skarżącej przed Sądem Najwyższym;





5. zasądzenie od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Apelacyjnego odpowiedniej sumy pieniężnej w wysokości 5 tys. zł.

Analiza akt przedmiotowej sprawy wskazuje, że wniesiona przez K. W. skarga jest niedopuszczalna z mocy ustawy. Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) wyczerpująco wymienia rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania. Do takich postępowań nie należą czynności sądu, które są podjęte w związku z rozpoznaniem wniosku sygnalizacyjnego o wszczęcie postępowania wznowieniowego z urzędu, ponieważ sam ten wniosek, który nie musi spełniać żadnych szczególnych warunków (np. z art. 545 § 2 k.p.k.) poza ogólnymi wymogami pisma procesowego z art. 119 k.p.k., nie wszczyna postępowania wznowieniowego. Należy również przypomnieć, że w katalogu postępowań, których może dotyczyć skarga na przewlekłość, nie znalazła się działalność sądu związana z wnioskiem o dokonanie czynności z urzędu, o którym mowa w art. 9 § 2 k.p.k. (zob. też postanowienie SN z dnia 27 lipca 2012 r., KSP 8/12, LEX nr 1228604).

Odnosząc się do realiów przedmiotowej sprawy wskazać należy, że została ona zainicjowana wnioskiem skazanego z dnia 2 lipca 2014 r. zatytułowanym „wniosek sygnalizacyjny” o wznowienie postępowania karnego zakończonego prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Okręgowego w P., utrzymującym wyrok Sądu Rejonowego w W.

Pismem Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 28 lipca 2014 r. skazany został poinformowany, że postępowanie o wznowienie postępowania z urzędu nie będzie wszczęte z powodu braku ku temu podstaw. Nadto przypomniano mu, że miał już wyznaczonego obrońcę z urzędu, który nie znalazł podstaw do sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania, a także, że możliwe jest obecnie rozpoznanie wniosku o wznowienie postępowania tylko w sytuacji, gdy sporządzi i podpisze go pełnomocnik z wyboru (k. 1434, t. VII).

Z uzyskanych informacji wynika, że skazany pismo to odebrał 31 lipca 2014 r. (dokumenty z dnia 29 czerwca 2015 r. w formie faksu załączone do akt sprawy i potwierdzające, że skazany pismo odebrał – k. 16,17 akt SN).



Z powyższego wynika, że przed Sądem Apelacyjnym nie zostało z urzędu wszczęte postępowanie wznowieniowe w sprawie karnej, której dotyczył wniosek sygnalizacyjny skazanego. Zatem, w analizowanej sytuacji procesowej nie było substratu, w postaci toczącego się postępowania wznowieniowego, który mogłaby objąć skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Skazany został jedynie poinformowany o braku podstaw do wszczęcia takiego postępowania z urzędu. Na marginesie trzeba dodać, że informację tę bez wątpienia otrzymał. Nastąpiło to bez zbędnej zwłoki i brak jest podstaw do twierdzenia, że Sąd nie udzielił żadnej odpowiedzi bądź, że dopuścił się rażących zaniedbań w postaci zwłoki w odpowiedzi na pisma skazanego.

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy skargę K. W. pozostawił bez rozpoznania, co przesądziło również o bezprzedmiotowości kwestii opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 cyt. wyżej ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.

[Powrót](#)

120

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R.

KSP 9/15

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński, Dariusz Świecki (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy w sprawie Z. G. po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 3 września 2015 r., w przedmiocie skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub dozorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki,

postanowił: skargę pozostawić bez rozpoznania.



## UZASADNIENIE

Skarga na przewlekłość postępowania nie jest dopuszczalna. Skarga dotyczy bowiem postępowania przed Sądem Apelacyjnym w [...] w sprawie skargi na przewlekłość postępowania, którą ten Sąd pozostawił bez rozpoznania. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że niedopuszczalna jest skarga na przewlekłość postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (por. postanowienie SN z 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, nr 93, poz. 88). Wobec tego postanowiono jak na wstępie.

[Powrót](#)

121

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2015 R.

KSP 11/15

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.*

*Sędziowie SN: Andrzej Ryński (sprawozdawca), Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi T. G. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym [...], sygn. akt [...], w Izbie Karnej, na posiedzeniu, w dniu 3 września 2015 r., na podstawie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił:

I. z w o l n i ć T. G. od opłaty od skargi,

II. skargę o d d a l i ć .



## UZASADNIENIE

W dniu 10 sierpnia 2015 r. T. G. skierował do Sądu Apelacyjnego, adresowaną do Sądu Najwyższego, skargę na przewlekłość postępowania sądowego, – postępowania wykonawczego w sprawie [...] prowadzonego przez Sąd Apelacyjny w [...] w ramach kontroli instancyjnej postanowienia Sądu Okręgowego w K. z dnia 5 maja 2015 r. w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej, w związku z zaskarżeniem tegoż postanowienia zażaleniem. Nadto na wypadek ewentualnego uwzględnienia skargi postulował on o zlecenie temuż Sądowi podjęcia w wyznaczonym terminie odpowiednich czynności procesowych mających doprowadzić do zakończenia tegoż postępowania, zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz skarżącego odpowiedniej sumy pieniężnej w wysokości 1000 zł oraz wydanie szeregu dalszych rozstrzygnięć w oparciu o powołane w skardze przepisy procesowe, a w szczególności zawieszenie postępowania objętego niniejszą skargą do czasu jej rozpoznania i zakończenia toczących się postępowań cywilnych, postępowania egzekucyjnego oraz ewentualnego wniesienia kasacji przez podmioty uprawnione wskazane w art. 521 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu, który jest przedmiotem objętego skargą na przewlekłość postępowania wykonawczego.

Nadto w skardze został zamieszczony wniosek o zwolnienie T. G. od obowiązkowej opłaty z uwagi na sytuację majątkową skarżącego, a w szczególności konieczność wykonania ciężącego na nim obowiązku naprawienia szkody w kwocie przekraczającej 180 000 zł., nałożonego przez Sąd orzekający w postępowaniu jurysdykcyjnym.

Prezes Sądu Apelacyjnego w odpowiedzi na skargę na przewlekłość postępowania w sprawie [...] wniósł o jej oddalenie jako niezasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Wniosek T. G. o zwolnienie go od stałej opłaty od skargi zasługuje na uwzględnienie. Wysokość ciężących na skarżącym świadczeń finansowych jakie obowiązany jest on ponieść z mocy wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 27 lutego 2012 r., częściowo zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 14 lutego 2013 r., przekracza 180 000.



Jeżeli ten fakt zestawimy z sytuacją majątkową skarżącego wykazaną w zalegającym w aktach wywiadzie środowiskowym sporządzonym przez kuratora w trybie art. 14 § 1 k.k.w., oraz w oświadczeniu majątkowym skarżącego z dnia 10 sierpnia 2015 r., to należy uznać, że aktualnie skarżący nie jest w stanie uiścić opłaty od skargi, która wynosi 100 zł., co skutkowało uwzględnieniem złożonego w tym zakresie wniosku.

Odnosząc się do meritum skargi nie można podzielić stanowiska T. G., że w postępowaniu sądowym toczącym się przed Sądem Apelacyjnym doszło do wystąpienia przewlekłości postępowania. Fakt, iż Sąd Apelacyjny do tej pory nie rozpoznał zażalenia T. G. na postanowienie Sądu Okręgowego w K. o zarządzeniu wobec niego kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej, od daty jego wpływu, tj. od dnia 19 maja 2015 r. nie oznacza, iż w sprawie niniejszej prawo strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone.

Zgodnie z treścią art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. nr 179, poz. 1843 ze zm.), zwanej dalej ustawą, dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd, uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawilosci, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. Te przesłanki odnoszą się również do spraw dotyczących wykonania orzeczenia sądowego. Z cyt. wyżej przepisu ustawy wynika, że standard ochrony prawa do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki ma charakter zindywidualizowany i wymaga przeanalizowania czynności podejmowanych przez sąd w postępowaniu objętym skargą. Analiza przepisów ustawy, zwłaszcza zaś : art. 2 ust. 1, art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 i 2, pozwala na stwierdzenie, że przedmiotem merytorycznej kontroli sądu rozpoznającego wniesioną skargę, może być tylko to postępowanie, które toczyło się w czasie, w którym skarga wpłynęła do właściwego sądu (zob. też postanowienie SN z dnia z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 71).



Zatem, w niniejszej sprawie, przy rozpoznaniu skargi T. G. na przewlekłość postępowania, przedmiotem analizy Sądu Najwyższego może być jedynie postępowanie w sprawie [...], które toczyło się w Sądzie Apelacyjnym w [...] w dacie wniesienia tej skargi. Odtwarzając tok tego postępowania i chronologię oraz terminowość podejmowanych przez Sąd czynności dla stwierdzenia czy wystąpiło naruszenie prawa skarżącego do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art.2 ust.1 ustawy), należy stwierdzić, że zażalenie skazanego T. G. z dnia 11 maja 2015 r. na postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia 5 maja 2015 r., w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności i nieuwzględnienia wniosku o zawieszenie postępowania karnego, wpłynęło do Sądu Apelacyjnego w dniu 19 maja 2015 r. i sprawa ta została zarejestrowana pod sygn. [...]. Tego samego dnia zarządzeniem Z-cy Przewodniczącego Wydziału II Karnego wyznaczono termin posiedzenia do rozpoznania przedmiotowego zażalenia na dzień 22 czerwca 2015 r. (k. 146). W dniu 21 maja 2015 r. wpłynęło pismo procesowe obrońcy skazanego T. G. adw. A. Z. stanowiące w istocie swoiste uzupełnienie wniesionego zażalenia, oraz pismo skazanego zatytułowane „pismo przygotowawcze” zawierające różnego rodzaju wnioski odnoszące się do toku przedmiotowego postępowania odwoławczego w postępowaniu wykonawczym (k. 147-150). W dniu 22 maja 2015 r. wpłynęło kolejne pismo skazanego zatytułowane uzupełnienie zażalenia, a zawierające wnioski o zawieszenie postępowania odwoławczego w sprawie [...], zaś w dniu 28 maja 2015 r. skazany złożył pismo procesowe zawierające krytyczne uwagi dotyczące wywiadu środowiskowego. Z-ca Przewodniczącego Wydziału II Karnego zarządzeniem z dnia 3 czerwca 2015 r. wyznaczył termin posiedzenia dotyczącego rozpoznania wniosku o zawieszenie postępowania na ten sam dzień (k.157).

Sąd Apelacyjny na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2015 r. nie uwzględnił wniosku skazanego o zawieszenie postępowania w sprawie rozpoznania zażalenia obrońcy na postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia 5 maja 2015 r. o zarządzeniu wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z dnia 27 lutego 2012 r. [...] i odrębnym postanowieniem oddalił wniosek skazanego o dopuszczenie dowodu z wywiadu środowiskowego (k. 165). W dniu 15 czerwca 2015 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynął kolejny wniosek skazanego o zmianę postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 3 czerwca 2015 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o dopuszczenie wywiadu śro-



dowiskowego. W tym samym dniu – 15 czerwca 2015 r. – obrońca skazanego złożył zażalenie na postanowienie Sądu z dnia 3 czerwca 2015 r. w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku o zawieszenie postępowania w sprawie [...]. Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału II Karnego z dnia 17 czerwca 2015 r. powyższe zażalenie zostało przyjęte, a akta sprawy z zażaleniem przedstawiono Sądowi Najwyższemu (k.173). Natomiast sędzia sprawozdawca zarządzeniem z dnia 17 czerwca 2015 r. odwołał posiedzenie wyznaczone na dzień 22 czerwca 2015 r. dla rozpoznania zażalenia na postanowienie Sądu I instancji, wobec przekazania akt sprawy Sądowi Najwyższemu (k.174). W dniu 16 lipca 2015 r. skazany przesłał kolejne pismo procesowe uzupełniające złożone zażalenie, poprzez przedstawienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. VKK 347/14. Sędzia sprawozdawca zapoznał się z tym pismem w dniu 27 lipca 2015 r. Następnie dnia 7 sierpnia 2015 r. Sąd Apelacyjny otrzymał akta sprawy zwróconej przez Sąd Najwyższy wraz z odpisem postanowienia tegoż Sądu z dnia 30 lipca 2015 r., którym Sąd Najwyższy utrzymał w mocy postanowienie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie odmowy zawieszenia wykonania postępowania odwoławczego w postępowaniu wykonawczym (k.186). W dniu 10 sierpnia 2015 r. wpłynęło kolejne pismo procesowe skazanego zawierające uzupełnienie zażalenia z dnia 11 maja 2015 r. na postanowienie Sądu Okręgowego w K. Jednocześnie zarządzeniem z dnia 10 sierpnia 2015 r. Z-ca Przewodniczącego Wydziału II karnego Sądu Apelacyjnego wyznaczył kolejny termin posiedzenia w sprawie [...] na dzień 21 września 2015 r.

Przedstawione powyżej okoliczności sprawy wskazują, że skarga T. G. jest oczywiście bezzasadna. Sąd Apelacyjny w ramach toczącego się postępowaniu odwoławczego podejmował w tej sprawie czynności bez zbędnej zwłoki. Fakt, że do tej pory nie zdołano rozpoznać zażalenia skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w K. o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia warunkowo zawieszonyj wynika w znacznej części z postawy skazanego, który korzystając ze swych uprawnień procesowych generuje kolejne czynności Sądu Apelacyjnego, chociażby poprzez składanie wniosków o zawieszenie postępowania odwoławczego, a zatem nie wykazuje żadnego zainteresowania jego rychłym zakończeniem. Ta postawa procesowa skazanego spowodowała między innymi przekazanie akt sprawy do Sądu Najwyższego w okresie od 17 czerwca 2015 r. do 7 sierpnia 2015 r. w związku z rozpoznaniem przez Sąd Najwyższy zażalenia T. G. na postanowienie Są-



du Apelacyjnego z dnia 3 czerwca 2015 r. w przedmiocie odmowy uwzględnienia jego wniosku o zawieszenie postępowania odwoławczego. Wytworzony w ten sposób układ procesowy uniemożliwiał na czas orzekania w tej sprawie przez Sąd Najwyższy rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny zażalenia co do *meritum* sprawy i skutkowało odwołaniem posiedzenia w przedmiocie rozpoznania tego środka odwoławczego wyznaczonego na dzień 22 czerwca 2015 r. Termin tegoż posiedzenia został wyznaczony niezwłocznie po zwrocie akt przez Sąd Najwyższy.

Konkludując trzeba stwierdzić, że ocena terminowości i prawidłowości czynności podejmowanych w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny, w kontekście postawy prezentowanej w tym postępowaniu przez skarżącego wskazuje, że Sąd ten dąży do rozpoznania przedmiotowego zażalenia bez zbędnej zwłoki, a brak merytorycznego rozstrzygnięcia powodowany jest przeszkodami natury procesowej, niezależnymi od Sądu orzekającego w tej sprawie, zaś analiza aktualnego stanu sprawy prowadzi do wniosku, że przedmiotowe zażalenie powinno zostać rozpoznane na posiedzeniu wyznaczonym na dzień 21 września 2015 r.

Z tych powodów Sąd Najwyższy skargę oddalił, tym bardziej, że skarżący praktycznie nie podniósł żadnych argumentów, które uzasadniałyby pogląd wyrażany przez skarżącego, że postępowanie przed Sądem Apelacyjnym trwa dłużej niż jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powrót

122

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R.

KSP 12/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 17 listopada 2015 r. złożonej w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej





zwłoki (Dz. U. Nr 179 z 2004 r., poz. 1843) skargi T. B. na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego [...] o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego [...] z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. akt [...] utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego [...] z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt [...], oraz wniosków skarżącego o zwolnienie od opłaty od skargi i ustanowienie z urzędu obrońcy w tym postępowaniu oraz doprowadzenia na posiedzenie wyznaczone w przedmiocie rozpoznania skargi,

postanowił:

1. z w o l n i ć skarżącego od uiszczenia opłaty od skargi,
2. n i e u w z g l ę d n i ć wniosków skarżącego o ustanowienie obrońcy z urzędu i o doprowadzenie na posiedzenie wyznaczone w przedmiocie rozpoznania skargi,
3. o d d a l i ć skargę.

### U Z A S A D N I E N I E

W dniu 31 marca 2015 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynął sporządzony przez skazanego T. B. wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu do sprawy o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 22 lipca 2014 r., utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 29 stycznia 2014 r., skazujący K. B. na łączną karę jednego roku pozbawienia wolności za czyny z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 189 § 1 i art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. popełnione na szkodę K. C.

W tym czasie akta sprawy T. B. znajdowały się w Sądzie Najwyższym, gdzie zostały przesłane w dniu 19 grudnia 2014 r. w związku z wniesieniem przez jego obrońcę od wspomnianego wyroku Sądu Okręgowego kasacji. Została ona przez Sąd Najwyższy rozpoznana w dniu 7 maja 2015 r. W tym dniu Sąd Najwyższy wydał postanowienie o oddaleniu tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Akta sprawy skazanego – po wykonaniu niezbędnych czynności wykonawczych w Sądzie Rejonowym po ich zwrocie przez Sąd Najwyższy w dniu 6 lipca 2015 r. – zostały przesłane do Sądu Apelacyjnego w dniu 7 września 2015 r. W dniu 14 września 2015 r., w oparciu o przepis art. 80a § 1 i 2 k.p.k., wyznaczono skazanemu adwokata z urzędu w



osobie adw. D. D. dla zbadania akt sprawy i sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania lub złożenia pisma o braku podstaw do sporządzenia takiego wniosku – w terminie 30 dni od daty otrzymania tego zarządzenia – co nastąpiło w dniu 24 września 2015 r.

W dniu 30 września 2015 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęły dwa sporządzone w dniu 25 września 2015 r. przez skazanego pisma. W pierwszym domagał się on ustanowienia jako obrońcy z urzędu adw. A. N., drugie zaś z tych pism stanowiło skargę na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym (opisanego powyżej) w której skarżący domagał się: stwierdzenia przewlekłości tego postępowania, zasądzenia 10. 000 zł. tytułem zadośćuczynienia, ustanowienia obrońcy z urzędu w osobie adw. P. N. oraz zwolnienia od opłaty od skargi. Nadto wniósł o „dopuszczenie go na posiedzenie niejawne w przedmiocie rozpoznania skargi”.

Uzasadniając tą skargę skazany podniósł, że Sąd Apelacyjny do dnia 14 września 2015 r. nie podjął żadnych czynności w związku ze złożonym przez niego w marcu 2015 r. wnioskiem o wznowienie postępowania. Była to więc nieuzasadniona bezczynność. Nadto skazany stwierdził, że nie posiada żadnego majątku, ani oszczędności i odbywa karę pozbawienia wolności.

W dniu 29 października 2015 r. opisana skarga wpłynęła do Sądu Najwyższego jako właściwego do jej rozpoznania. Nadto wraz z nią Sąd Apelacyjny przesłał opinię wyznaczonej z urzędu obrońcy o braku podstaw do wniesienia wniosku o wznowienie postępowania (która wpłynęła do tego Sądu w dniu 23 października 2015 r.) oraz wezwanie skazanego z dnia 26 października 2015 r. do usunięcia braku jego wniosku o wznowienie postępowania poprzez jego sporządzenie i podpisanie przez adwokata ustanowionego we własnym zakresie – w terminie 7 dni pod rygorem odmowy przyjęcia wniosku.

Nadto w dniu 8 października 2015 r. na podstawie art. 80a § 1 k.p.k. Przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego odmówił skazanemu wyznaczenia kolejnego adwokata z urzędu.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga okazała się bezzasadna, podobnie jak i zawarte w niej wnioski o wyznaczenie z urzędu obrońcy oraz o doprowadzenie na posiedzenie wyznaczone w przedmiocie



rozpoznania tej skargi. Trafnym natomiast jest wniosek o zwolnienie skarżącego od opłaty.

Przed wykazaniem szczegółowych powodów powyższej oceny należy na wstępie zauważyć, że skarga T. B. czyni zadość formalnym wymaganiom przewidzianym w art. 5 ust. 1 i 2 oraz w art. 6 ust. 1 i 2 pkt 1 i 2 przywołanej już ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (zwaną dalej ustawą o skardze na przewlekłość). Respektuje bowiem wymagania przewidziane dla pisma procesowego, zawiera żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, której skarga dotyczy oraz przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. Została też wniesiona w toku postępowania w sprawie, którego dotyczy, bo przed jego prawomocnym zakończeniem i do sądu, przed którym ono się toczy. Z tych to względów skarga ta podlegała merytorycznej ocenie. W konsekwencji takiej też oceny wymagały wszystkie – przytoczone wyżej – zawarte w niej wnioski.

Dokonując jej należało zauważyć, co następuje.

1. Zasadnym okazał się wniosek skarżącego o zwolnienie go od opłaty od skargi.

Obowiązek jej uiszczenia w stałej kwocie 100 zł przewiduje przepis art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość. Niemniej jednak należy podzielić wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2005 r., (sygn. akt IV KZ 9/05, OSNKW 2005, nr 4, poz. 38) pogląd o tym, że strona może być zwolniona od uiszczenia tej opłaty, jeżeli wykaże, że ze względu na swoją sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów wyłożenie jej byłoby zbyt uciążliwe (art. 623 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 powołanej ustawy). Skarżący odbywa karę pozbawienia wolności, nie posiada żadnych środków finansowych, przed osadzeniem nie pracował i był utrzymywany przez rodziców (co ustalono w oparciu o dane ustalone w „równoległej” rozpoznawanej sprawie wszczętej także z inicjatywy skazanego: KSP 13/15). Tym samym przyjąć należy, że uiszczenie przez niego opłaty byłoby zbyt uciążliwe.

2. Nie jest zasadny natomiast wniosek skarżącego o ustanowienie dla niego obrońcy z urzędu – z uwagi na jego ubóstwo. Takie uzasadnienie tego wniosku pozwala uznać, że skarżący jego podstawę prawną upatruje w przepisie art. 78 § 1 k.p.k. Tymczasem przepis



ten w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. w związku z nowelizacją z dnia 27 września 2013 r. ogranicza działanie tej regulacji jedynie do podejrzanego, a więc i do postępowania przygotowawczego. Stąd też i nie może mieć w ogóle zastosowania w postępowaniu wszczętym skargą na przewlekłość postępowania, bowiem brak jest ku temu podstaw prawnych. Sama ustawa nie zawiera przepisów, które wprost by je stanowiły, a jej przepis art. 8 ust. 2 nakazujący stosowanie w kwestiach nieuregulowanych w tej ustawie przepisów obowiązujących w postępowaniu, którego skarga dotyczy, odsyła tylko do tych dotyczących postępowania zażaleniowego. Stąd też nie ulega wątpliwości, że *in concreto* – w oparciu o jednoznaczny (w tej kwestii) zapis tego przepisu „odsyłającego” – na pewno mogą mieć zastosowanie uregulowania zawarte w Kodeksie postępowania karnego w dziale IX „Postępowanie odwoławcze” w rozdziałach 48 „Przepisy ogólne” i 50 „Zażalenie” tj. dotyczące postępowania zażaleniowego, a więc takiego, którego przepis art. 78 § 1 k.p.k. w aktualnie obowiązującej wersji (wprost) nie dotyczy.

3. Stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w oparciu o formułę przewidzianą w przywołanym art. 8 ust. 2 w ogóle można sprowadzić do trzech grup przypadków: stosowania wprost, gdzie przepisy k.p.k. są recypowane bez żadnej zmiany, stosowania zmodyfikowanego, gdzie przepisy k.p.k. są recypowane z pewnymi zmianami, niestosowania, gdzie przepisy k.p.k. nie mogą być stosowane wobec ich bezprzedmiotowości albo sprzeczności (por. M. Zbrojewska, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2005 r., IV KZ 9/05, OSP 2005, nr 11, s.134). Pozostaje zatem obecnie rozważyć, czy jednocześnie przewidziane w Kodeksie postępowania karnego inne możliwości (czy nawet konieczności) powoływania obrońcy (pełnomocnika) z urzędu w sądowym stadium procesu powinny mieć w ogóle zastosowanie w postępowaniu wszczętym w oparciu o skargę na przewlekłość postępowania. W szczególności – ze względu na stwierdzone *In concreto* okoliczności – czy dla skarżącego ma w ogóle w tym postępowaniu zastosowanie art. 80 a k.p.k..

Odnosząc się do tej kwestii na początek należy zauważyć, że trafnie w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 21 września 2005 r., I KZP 24/05, OSNKW 2005, z.10, poz. 89, Sąd Najwyższy, określając charakter postępowania dotyczącego skargi na przewlekłość postępowania, odwołał się do wskazanych w Druku sejmowym nr 2256 intencji ustawodawcy towarzyszących uchwaleniu ustawy o skardze na przewlekłość. Analiza



tego dokumentu pozwala stwierdzić, że zamiarem ustawodawcy było ukształtowanie tego postępowania jako postępowania incydentalnego w ramach postępowania co do istoty sprawy. Niewątpliwie zasadnym jest twierdzenie, że postępowanie w przedmiocie skargi ma charakter incydentalny. W doktrynie procesu karnego przyjmuje się, że postępowanie incydentalne to postępowanie, w toku którego „załatwia się kwestie dodatkowe (zwane najczęściej wypadkowymi, incydentalnymi) powstające podczas toczącego się postępowania zasadniczego” (por. S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 44). Skoro postępowanie w przedmiocie skargi dopiero aktualizuje się w toku postępowania zasadniczego, którego ona dotyczy, a wyłącznym przedmiotem jest ocena, czy w tym postępowaniu doszło do nieuzasadnionej zwłoki, to nie powinno budzić wątpliwości, że postępowanie w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania jest postępowaniem incydentalnym (por. W. Jasiński: *Zaskarżalność rozstrzygnięć w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania karnego*, P i P 2010, nr 6, s.71; Cz. Kłak: *Przymus adwokacko – radcowski a skarga na przewlekłość postępowania*, Ius Novum 2012, nr.1, s. 58). Równocześnie ustawa regulująca to postępowanie w swym założeniu miała tylko stanowić z jednej strony instrument wzmacniający przestrzeganie konstytucyjnego standardu rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (art. 45 Konstytucji RP), zaś z drugiej strony miała za zadanie stworzenie rozwiązania pozwalającego zakwestionować brak zapewnienia tego standardu (por. G. Łabuda, T. Razowski, *Zakres przedmiotowy skargi na przewlekłość postępowania*, Pr. I Pr. 2012, nr 1, s. 71) przewidując jednoinstancyjny tryb rozpoznania takiej skargi (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 1 kwietnia 2005 r., SPK 19/05, OSNKW 2005, z.7-8, poz. 67; 15 września 2006 r., II CNP 57/06, Lex 1095815).

W świetle zapisów ustawy o skardze na przewlekłość postępowania nie ulega też wątpliwości, że regulowane przez nią postępowanie ma własny przedmiot, podlegający rozstrzygnięciu przez inny sąd, aniżeli ten orzekający w postępowaniu głównym. Tym przedmiotem jest (wyłącznie) badanie trafności podniesionego w skardze zarzutu i tym samym sprawdzenie, czy w postępowaniu „głównym” nie doszło do rozpoznania sprawy z nieuzasadnioną zwłoką. Równie bezsporne jest i to, że art. 3 tej ustawy określa krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. W przypadku skargi wniesionej w związku z postępowaniem karnym prawo to przysługuje stro-



nie oraz pokrzywdzonemu, nawet jeśli nie jest stroną. Krąg osób występujących w charakterze strony postępowania prowadzonego w wyniku złożenia skargi na przewlekłość postępowania, tym samym, nie musi być tożsamy z kręgiem tych występujących w postępowaniu głównym. Co więcej, z ustawy o skardze na przewlekłość postępowania wprost wynika, że w toku danego postępowania regulowanego jej przepisami udział biorą tylko dwa podmioty. Skarżący (którym może stać się każdy, kto w postępowaniu głównym jest stroną, a także niedziałający w jej charakterze pokrzywdzony) oraz Skarb Państwa – prezes sądu, którego bezczynność lub działanie spowodowało – według skarżącego – przewlekłość postępowania (art. 10). Nadto zasadnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanej uchwały w sprawie I KZP 24/05 zauważył, iż skoro regulowane wspomnianą ustawą postępowanie jest incydentalne, to winno służyć tylko ocenie skargi na przewlekłość, stąd „przeniesienie na jego grunt całej „infrastruktury” postępowania karnego i zaliczenie jego uczestników do stron postępowania w przedmiocie skargi niweczyłoby istotę tej procedury”.

Przyjęcie takiego – jak powyżej przedstawiony – modelu i funkcji, „odrębnego” od „głównego” postępowania prowadzonego co do istoty sprawy, którego skarga na przewlekłość postępowania dotyczy, postępowania w przedmiocie jej rozpoznania, już zatem samoistnie skutkuje uznaniem braku podstaw do zastosowania w tym postępowaniu przepisu art. 80 a k.p.k., skoro determinuje niemożność uczynienia tego „odpowiednio” – w myśl art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania. Powtórzyć raz jeszcze należy, że jest to postępowanie incydentalne, nie zaś objęte tą skargą – postępowanie sądowe *in meriti*, którego ów przepis art. 80 a k.p.k. dotyczy.

Nadto poza sporem jest, że oskarżony, czy inna strona procesu karnego, bądź to nie występujący w nim w tym charakterze, pokrzywdzony, który złożył skargę na przewlekłość postępowania nie zachowuje swojego „pierwotnego” statusu w postępowaniu wszczętym z powodu tej skargi. Staje się on bowiem w nim tylko „skarżącym” („stroną” – art. 2 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość), którego interes procesowy ogranicza się tylko do wykazania słuszności podniesionych w skardze zarzutów, a te przecież mogą dotyczyć tylko kwestii związanych z przebiegiem postępowania głównego, ale wyłącznie w kontekście sprawdzenia tego, czy nie jest ono prowadzone bez nieuzasadnionej zwłoki. Tym bardziej przez to samo brak jest argumentów do uznania, iż wobec składającego



skargę na przewlekłość postępowania w sprawach karnych powinien mieć – poprzez odpowiednie zastosowanie w oparciu o art. 8 ust. 2 ustawy – art. 80a k.p.k., skoro jest on wyrazem realizacji uprawnienia konstytucyjnego (art.42 ust. 2 *in fine* Konstytucji RP) i normuje obronę obowiązkową (niezbędną), ale jedynie w odniesieniu do postępowania sądowego *in meriti*. Niewątpliwie to prawo do obrony w znaczeniu formalnym stanowi jedno z najistotniejszych praw podmiotowych. Niemniej jednak oznacza ono tylko tyle, że osoba oskarżona o popełnienie czynu zagrożonego karą ma niezbywalne prawo bronić się przed stawianymi jej zarzutami, w szczególności może wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu. Prawo do obrony obejmuje wszystkie dopuszczalne przez przepisy prawa czynności podejmowane w interesie oskarżonego, zarówno przez niego samego, jak i przez inne osoby, które zmierzają do odparcia oskarżenia lub odpowiedzialności cywilnoprawnej albo do odpowiedniego zmniejszenia jego odpowiedzialności (por. A. Sakowicz [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, 6 wydanie, s. 34 i powołane tam piśmiennictwo i orzecznictwo). Tymczasem w postępowaniu w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania „strona” (a więc i będący nią oskarżony) nie odpiera żadnych zarzutów. Sam inicjując w tym zakresie to incydentalne postępowanie, musi w skardze wykazać, że nastąpiła przewlekłość danego postępowania, zaś Sąd rozpoznający tą skargę musi tylko rozstrzygnąć, czy faktycznie tak się stało.

Oczywiście nie oznacza to, że uprawniony do złożenia skargi na przewlekłość postępowania nie może ustanowić adwokata, czy radcę prawnego dla wykonania czynności jej sporządzenia, czy też czynność tą dokona obrońca (pełnomocnik), któremu w tym „głównym” postępowaniu udzielił jako oskarżony, czy oskarżyciel pełnomocnictwa. Jednakże – w takich przypadkach – będą to tylko samoistne decyzje takich osób skarżących – umocowane w ogólnych zasadach reprezentacji;

Nadto nie da się też nie zauważyć, iż w sytuacji jaka zaistniała *in concreto* w której sam skarżący – skazany złożył skargę formalnie poprawną i podlegającą – w tym kształcie – merytorycznemu rozpoznaniu, trudno nawet byłoby określić rolę i funkcję wyznaczonego – w takiej fazie tegoż postępowania w przedmiocie rozpoznania skargi – obrońcy z urzędu. Tym bardziej, gdy się zważy na ograniczenia związane z treścią art. 464 § 2 k.p.k.



4. Przedmiotowa skarga jest bezzasadna. Przedstawiona na wstępie sekwencja zdarzeń procesowych, które ją poprzedzały nie pozwala uznać przewlekłości postępowania prowadzonego w związku z wnioskiem skazanego inicjującym postępowanie wznowieńowe. To przekonanie warunkowało rozważenie tych wszystkich kryteriów oceny wystąpienia przewlekłości postępowania, które formuje art. 2 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

W prawdzie Sąd Apelacyjny mógł wcześniej rozważyć wniosek skarżącego o wyznaczenie mu w postępowaniu wznowieńowym obrońcy z urzędu żądając nadesłania z Sądu Najwyższego akt sprawy skarżącego przesłanych tam z kasacją, ale nie sposób nie dostrzec tego, że jeszcze przed rozpoznaniem kasacji, bo 6 maja 2015 r. zwracał się do Sądu Rejonowego o przesłanie akt tej sprawy, ale wobec dysponowania nimi przez Sąd Najwyższy okazało się to niemożliwe.

Nadto nie sposób też nie dostrzec, że skarżący przedmiotowy wniosek złożył w administracji Zakładu Karnego już 23 marca 2015 r., a więc niebawem po osadzeniu, i to wówczas, gdy miał pełną świadomość nie rozpoznania wniesionej na jego rzecz kasacji.

Z tych też względów, wprawdzie dostrzegając (z przyczyn wyżej podanych) pewną opieszałość Sądu Apelacyjnego przy rozpoznaniu wspomnianego wniosku, nie można jeszcze jednoznacznie uznać, by rzeczywiście doszło do przewlekłości toczącego się przed tym sądem postępowania.

Tym bardziej jest to wniosek słuszny w sytuacji, gdy się zważy zarówno na to, że po zwrocie akt przez Sąd Najwyższy wszystkie czynności w sprawie skarżącego były już podejmowane niezwłocznie, jak i uwzględni ich znaczenie dla oceny zasadności przedmiotowego wniosku skarżącego.

5. Bezzasadny okazał się także wniosek skazanego o doprowadzenie go na posiedzenie wyznaczone w przedmiocie rozpoznania złożonej przez niego skargi na przewlekłość postępowania. Stosownie do treści art. 464 § 2 k.p.k. mającemu – jako przepis regulujący udział stron w posiedzeniu sądu w postępowaniu zażaleniowym – „odpowiednie” zastosowanie, w przypadku kiedy posiedzenie sądu odwoławczego nie dotyczy zażalenia na postanowienie kończące postępowanie, ani nie przysługuje stronie prawo do udziału w posiedzeniu w pierwszej instancji (a te obydwie przypadki nie mają – wobec jego charakteru – zastosowania do postępowania toczącego się w wyniku wniesienia skargi na prze-





wlekłość postępowania), strona może wziąć udział w posiedzeniu wyłącznie wówczas, gdy zezwoli na to sąd. Takiej zaś decyzji sąd nie powziął, i zważywszy na samą treść przedmiotowej skargi, jak też stwierdzone w dotyczącym jej postępowaniu (opisane wyżej) okoliczności, było to działanie w pełni uzasadnione.

Z tych wszystkich względów – postanowiono jak wyżej.

Powrót

123

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2015 R.

KSP 13/15

**Mając na względzie incydentalny charakter postępowania w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania, mającego swój własny przedmiot, którym jest tylko sprawdzenie, czy czynności w postępowaniu, którego ta skarga dotyczy, wykonywane są w sposób terminowy i zgodnie z zasadami efektywności i szybkości postępowania, a więc bez nieuzasadnionej zwłoki, która może spowodować naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – uznać wypada, że przepis art. 80 a, jako odnoszący się do postępowania sądowego in meriti nie będzie miał zastosowania w postępowaniu toczącym się w wyniku złożenia skargi na przewlekłość postępowania.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2015 r. złożonej w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179 z 2004 r., poz. 1843) skargi T. B. na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego [...] o sygn. [...] w przedmiocie rozpoznanie zażalenia skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego [...] z dnia 20 lipca 2015 r. o odmowie



udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności oraz wniosków skarżącego o zwolnienie od opłaty od skargi oraz ustanowienie obrońcy z urzędu

p o s t a n o w i ł :

1. z w o l n i ć skarżącego od uiszczenia opłaty od skargi,
2. n i e u w z g l ę d n i ć wniosku skazanego o ustanowienie obrońcy z urzędu,
3. skargę o d d a l i ć .

### U Z A S A D N I E N I E

W dniu 30 marca 2015 r do Sądu Okręgowego [...] wpłynął sporządzony przez skazanego T. B. wniosek o udzielenie mu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego [...] z dnia 29 stycznia 2014 r. w sprawie [...] za przestępstwa z art. 189 § 1 k.k. i inne w wymiarze jednego roku.

Równocześnie skazany wnosił o zwolnienie go od opłaty od tego wniosku, a swoje żądania uzasadniał tym, że ma dwoje małych dzieci na utrzymaniu, pozostawił bez opieki gospodarstwo rolne, ma pod opieką rodziców wymagających pomocy i sam leczył się laryngologicznie. W dniu 7 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy [...] wydał postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku skazanego o zwolnienie od opłaty. W dniu 24 kwietnia 2015 r. wpłynęły do Sądu żądane przez niego dokumenty tj.: opinia o skazanym z Zakładu Karnego oraz jego pismo usuwające braki formalne wniosku poprzez wskazanie kuratora, który będzie mógł w jego sprawie przeprowadzić wywiad środowiskowy potwierdzający prawdziwość wskazanych we wniosku okoliczności. W dniu 28 kwietnia 2015 r. Sąd zlecił przeprowadzenie wywiadu kuratorowi, a dzień później wpłynęło zażalenie skazanego na wspomniane postanowienie z dnia 7 kwietnia 2015 r. Zażalenie to rozpoznał Sąd Apelacyjny [...] w dniu 18 maja 2015 r. w ten sposób, że zmienił zaskarżone nim postanowienie i zwolnił skazanego od uiszczenia opłaty od wniosku o udzielenie przerwy w odbywaniu kary. W dniu 22 maja 2015 r. wpłynął do Sądu wywiad kuratora, a w dniu 30 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy [...] – wobec tego, że skazanego przeniesiono w międzyczasie do Aresztu Śledczego [...] wydał postanowienie o przekazaniu jego sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu [...] – według właściwości. Akta tej sprawy wpłynęły



do Sądu Okręgowego [...] w dniu 13 lipca 2015 r. W dniu 20 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy [...] wydał postanowienie o odmowie udzielenia skazanemu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Skazany wniósł na to postanowienie zażalenie, akta wraz z tym zażaleniem wpłynęły do Sądu Apelacyjnego [...] w dniu 6 sierpnia 2015 r. W dniu 25 września 2015 r. wyznaczono termin posiedzenia w przedmiocie rozpoznania tego zażalenia na dzień 9 listopada 2015 r., który to termin – w związku ze skargą skazanego na przewlekłość postępowania – zmieniono na dzień 12 października 2015 r. Tego dnia wydano postanowienie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia.

W dniu 20 października 2015 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła sporządzona przez skazanego w dniu 15 września 2015 r. (i w tym samym dniu przez niego wysłana do Sądu Apelacyjnego [...]) skarga na przewlekłość postępowania sądowego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym [...] w powyżej opisanej sprawie.

Skarżący wniósł o: stwierdzenie przewlekłości w tym postępowaniu, zasądzenia na jego rzecz kwoty 20. 000 zł. tytułem zadośćuczynienia, zwolnienie go od opłaty od kasacji oraz ustanowienie obrońcy z urzędu.

Uzasadniając żądania skarżący podniósł, że we wniosku o przerwę w karze podał okoliczności, które powinny skłonić sąd do niezwłocznego udzielenia mu tej przerwy. Nadto zauważył, że obydwa sądy procedowały w jego sprawie wadliwie i przewlekłe wskutek czego został on narażony na straty finansowe i zdrowotne. Podniósł, iż Sąd Apelacyjny wyznaczył „zbyt odległy termin” rozpoznania zażalenia, przez co doszło do powstania przewlekłości w postępowaniu.

Uzasadniając wnioski o zwolnienie od opłaty od skargi oraz o wyznaczenie obrońcy z urzędu skarżący podniósł, że nie posiada majątku i dochodów, a przy tym odbywa obecnie karę i jest pozbawiony wolności.

Nadto zauważył, że „powaga Sądu Najwyższego wymaga reprezentowania go przez wyznaczonego obrońcę z urzędu”.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga jest bezzasadna, tak jak i zawarty w niej wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu. Trafny jest jedynie wniosek skarżącego o zwolnienie od uiszczenia opłaty od skargi.



Przed wykazaniem powodów takiej oceny zauważyć wypada, że skarga T. B. czyni zadość formalnym wymogom wskazanych w przepisach art. 5 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 i 2 przywołanej na wstępie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (dalej zwaną ustawą o skardze na przewlekłość). Skarga nie została jedynie opłacona (tak jak tego wymaga przepis art. 17 ust. 1 wspomnianej ustawy, ustalając stałą opłatę na 100 zł.), jednakże zasadne jest żądanie skarżącego o zwolnienie go od ponoszenia tej opłaty. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 623 k.p.k. (mającym w zw. z treścią art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość zastosowanie) strona może być zwolniona od obowiązku uiszczenia stałej opłaty, jeżeli wykaze, że ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów wyłożenie jej byłoby zbyt uciążliwe.

Skarżący domagając się zwolnienia od opłaty od skargi powołał się na treść już przywołanego postanowienia Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 18 maja 2015 r. mocą którego został on zwolniony od uiszczenia opłaty od wniosku o udzielenie przerwy w karze. Ten wniosek skarżącego jest faktycznie zasadny. Z treści opinii z Zakładu Karnego i wywiadu środowiskowego sporządzonego przez kuratora wynika, że skarżący nie posiada żadnych zgromadzonych środków finansowych i przed osadzeniem w tym Zakładzie pozostawał na utrzymaniu rodziców (k. 12 – 13 i 24 – 25 akt [...]). Mając to na względzie i biorąc pod uwagę fakt, że skarżący odbywa karę pozbawienia wolności i nie pracuje, uznać należało, iż wyłożenie przez niego opłaty od skargi byłoby zbyt uciążliwe, i – stosownie do przywołanego przepisu art. 623 k.p.k. – zwolnić go od jej ponoszenia.

Całkowicie chybiony okazał się natomiast wniosek skarżącego o ustanowienie mu obrońcy z urzędu z uwagi na (wspomniane) jego ubóstwo. Wprawdzie skarżący nie wskazał podstawy prawnej tego wniosku, ale treść okoliczności, które jako tegoż uzasadnienie przytoczył, świadczy o tym, że w istocie miałyby ją stanowić przepis art. 78 § 1 k.p.k. Tymczasem ten przepis – określający zasady powoływania obrońcy z urzędu z uwagi na „prawo dla ubogich” – w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r., dotyczy wyłącznie podejrzanego, a więc odnosić się może tylko do postępowania przygotowawczego, z zastosowaniem także do pełnomocnika pokrzywdzonego (art. 88 k.p.k.). Tymczasem przepis art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania pozwala w kwestiach nie



uregulowanych ustawą stosować odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym, obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy – czyli w przypadku postępowania karnego, w Kodeksie postępowania karnego. Skoro przepis art. 78 § 1 k.p.k. dotyczy wyłącznie podejrzanego i postępowania przygotowawczego – to tym samym nie może być stosowany w postępowaniu zażaleniowym, a w konsekwencji – nie może być stosowany również w postępowaniu w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania.

Bezspornie przewidziane są odrębne możliwości powoływania obrońcy (pełnomocnika) z urzędu w postępowaniu sądowym. W przypadku skarżącego należałoby – zważywszy na stwierdzone okoliczności – tylko rozważyć, czy miałyby do niego „odpowiednie” zastosowanie przepis art. 80 a k.p.k. statuujący obowiązek sądu wyznaczenia oskarżonemu, który nie ma obrońcy z wyboru, na jego wniosek obrońcy z urzędu, chyba że ma zastosowanie art. 79 § 1 lub 2 albo art. 80 k.p.k.

Mając jednak na względzie incydentalny charakter postępowania w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania, mającego swój własny przedmiot, którym jest tylko sprawdzenie, czy czynności w postępowaniu, którego ta skarga dotyczy, wykonywane są w sposób terminowy i zgodnie z zasadami efektywności i szybkości postępowania, a więc bez nieuzasadnionej zwłoki, która może spowodować naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – uznać wypada, że przepis art. 80 a, jako odnoszący się do postępowania sądowego *in meriti* nie będzie miał zastosowania w postępowaniu toczącym się w wyniku złożenia skargi na przewlekłość postępowania.

Słuszność tego przekonania potwierdza też samo *ratio legis* ustawy o skardze, którym jest stworzenie mechanizmu prawnego, który pozwala obywatelowi na skuteczne „wymuszenie” rozpoznania jego sprawy przez organ procesowy w rozsądnym terminie. Toczące się na jej podstawie postępowanie powinno służyć tylko rozpoznaniu zasadności samej skargi, stąd też nie obejmuje innych aspektów postępowania „głównego”, a „przesunięcie na jego grunt całej „infrastruktury” postępowania karnego i zaliczenie jego uczestników do stron postępowania w przedmiocie skargi niweczyłoby istotę tej procedury” (uzasadnienie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., I KZP 24/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 89).



Szerzej powyżej wyrażony pogląd, o nie stosowaniu art. 80 a k.p.k. w postępowaniu w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania, został uzasadniony w orzeczeniu wydanym w toczącej się równolegle w Sądzie Najwyższym innej sprawie (KSP 12/15) wszczętej na skutek wniesienia przez T. B. na przewlekłość postępowania w przedmiocie rozpoznania złożonego przez niego wniosku inicjującego postępowanie wznowieniowe.

Natomiast sama wniesiona przez T. B. w niniejszym postępowaniu skarga jest bezzasadna i to w sposób oczywisty. Analiza terminowości i celowości dokonywanych w tym postępowaniu przez kolejne sądy czynności (opisanych powyżej) nie uprawnia wniosku o tym, że to postępowanie toczyło się przewlekłe – w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość.

Postępowanie w przedmiocie rozpoznania wniosku skarżącego o udzielenie przerwy w odbywaniu kary trwało – w sumie – 6 miesięcy (7 kwietnia 2015 r. wniosek wpisano do wykazu Kow – pr, a 12 października 2015 r. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżone przez skarżącego postanowienie sądu I instancji). Czynności sprawdzające podejmowane przez Sąd Okręgowy [...] były uwarunkowane treścią złożonego przez skarżącego wniosku i potrzebą zweryfikowania wiarygodności podnoszonych przez niego okoliczności uzasadniających jego żądanie. Przekazanie natomiast sprawy – według właściwości – Sądowi Okręgowemu [...] było spowodowane przetransportowaniem skazanego do aresztu śledczego usytuowanego w obszarze właściwości tego Sądu i nie odbyło się z inicjatywy Sądu. Postępowanie przed Sądem Okręgowym [...] toczyło się zaledwie jeden tydzień (13 lipca 2015 r. sprawa wpłynęła do tego Sądu – 20 lipca 2015 r. Sąd wydał postanowienie odmawiające udzielenia przerwy w karze).

Postępowanie w Sądzie Apelacyjnym trwało od 6 sierpnia 2015 r. (data wpływu) do dnia 12 października 2015 r. i też nie można uznać, by było przewlekłe.

Wprawdzie w toku tego postępowania nie dokonywano innych czynności procesowych (poza wyznaczeniem posiedzenia – z odpowiednim wyprzedzeniem spowodowanym koniecznością powiadomienia o nim jego uczestników), ale sam wymiar czasowy tego postępowania, oceny o jego przewlekłości nie uprawnia.

W tym stanie rzeczy nie znajdując żadnych powodów do uwzględnienia skargi – należało postanowić jak wyżej.



[Powrót](#)

124

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 GRUDNIA 2015 R.  
KSP 14/15

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędzia SN: Józef Dołhy, Kazimierz Klugiewicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie skargi S. H. na przewlekłość postępowania przed Sądem Najwyższym, sygn. akt [...] po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 18 grudnia 2015 r.

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania,

albowiem

postępowanie przed Sądem Najwyższym zostało zakończone prawomocnym postanowieniem z dnia 1 grudnia 2009 r., sygn. akt [...], a zatem nie został spełniony warunek określony w art. 5 ust. 1 z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 184 ze zm.), zgodnie z którym skargę na przewlekłość postępowanie wnosi się w toku postępowania, którego dotyczy skarga.



Powrót

125

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R.

VI KZ 1/15

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.*

Sąd Najwyższy w sprawie adwokata J. P. ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z § 63 w zw. z § 6 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i in. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 19 marca 2015 r. zażaleń ukaranego i jego obrońcy na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt [...], o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 lipca 2014 r., sygn. akt [...],

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### UZASADNIENIE

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 5 lipca 2014 r., zmienił, a częściowo utrzymał w mocy, orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 7 marca 2014 r., o ukaraniu adwokata J. P. za przypisane mu przewinienia dyscyplinarne (adwokatowi prawomocnie wymierzono karę łączną wydalenia z adwokatury). Obwiniony adwokat wziął udział w pierwszej fazie rozprawy odwoławczej, natomiast po przerwie zarządzonej w celu rozpoznania zgłoszonego przez niego wniosku o wyłączenie sędziów, nie stawił się na rozprawę i nie wysłuchał wydanego orzeczenia oraz pouczenia co do jego ewentualnego zaskarżenia kasacją. Zgodnie z art. 91 ust. 5 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 635 ze zm.), adwokatowi wysłano odpis orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z uzasadnieniem, adresując przesyłkę: [...]. Przesyłkę tę poczta zwróciła nadawcy w dniu 16 sierpnia 2014 r., po dwukrotnym awizowaniu w dniach 31 lipca i 8 sierpnia 2014 r. Na





kopercie przesyłki zamieszczono m.in. adnotację: „adresat nieobecny”. W dniu 16 września 2014 r. Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zarządził pozostawienie w aktach sprawy wymienionej przesyłki ze skutkiem doręczenia – art. 133 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze – a jednocześnie, wobec upływu przewidzianego w art. 91c tej ustawy 30-dniowego terminu do wniesienia kasacji przez uprawnione podmioty, na podstawie art. 91a ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze stwierdził wykonalność z dniem 16 września 2014 r. prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2014 r.

Następnie, w dniach odpowiednio 16 i 17 października 2014 r., do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęły dwa pisma podpisane przez ukaranego adwokata. Pierwsze, nadane w urzędzie pocztowym w dniu 14 października 2014 r., zostało określone jako „kasacja”, zaś drugie sygnalizowało, że adwokat dotychczas nie otrzymał orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2014 r., informowało, że o jego treści dowiedział się z uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej w [...] w dniu 9 października 2014 r. i zawierało żądanie nadesłania mu odpisu orzeczenia w celu wniesienia kasacji.

Zarządzeniem z dnia 31 października 2014 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 120 k.p.k. i art. 526 § 2 k.p.k. wezwał ukaranego adwokata do złożenia w terminie 7 dni kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem albo radcą prawnym, „pod rygorem skutków prawnych wynikających z treści powołanych wyżej przepisów powodujących bezskuteczność pisma z dnia 14 października 2014 r., zwanego »kasacją«”. Wezwanie to zostało doręczone do kancelarii ukaranego w dniu 21 listopada 2014 r. Na marginesie można zauważyć, że na potwierdzeniu odbioru przesyłki przystawiono pieczęć o treści odmiennej niż pieczęć wcześniej używana, mianowicie „Kancelaria prawnicza J. P. [...]”, co sugerowałoby, że ukarany nie używa już tytułu adwokata.

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęła kasacja podpisana przez obrońcę ukaranego adwokata, radcę prawnego R. P., nadana w urzędzie pocztowym w dniu 25 listopada 2014 r. Zarządzeniem z dnia 16 grudnia 2014 r., Prezes tego Sądu na podstawie art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. odmówił przyjęcia kasacji, wskazując, że zaistniały równocześnie dwie podstawy takiej decyzji, a to: złożenie kasacji po upływie zakreślonego ustawą terminu, jako że doręczenie ukaranemu orzecz-



nia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z uzasadnieniem zostało zrealizowane w trybie przewidzianym przez art. 133 § 1 i 2 k.p.k., ze skutkiem na dzień 15 sierpnia 2014 r., oraz nieusunięcie sygnalizowanego braku kasacji, bowiem obrońca nie sporządził kasacji, a jedynie w całości przepisał, zachowując nawet pierwotnie użytą formę osobową, kasację napisaną przez adwokata J. P.

Zażalenia na powyższe zarządzenie wnieśli do Sądu Najwyższego ukarany adwokat oraz jego obrońca. Stanowisko J. P. co statusu, jaki posiada, wydaje się niejasne, bowiem tym razem użył papieru z nadrukiem wskazującym, że jest adwokatem, z tym że kancelarię adwokacką prowadzi w [...].

Adwokat J. P. zarzucił zarządzeniu obrazę art. 133 § 2 i 3 k.p.k. polegającą na przyjęciu, że pismo zawierające orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostało doręczone w sposób zastępczy, gdy brak jest dla uznania tego faktu jakichkolwiek dowodów. Skarżący nie sformułował, jakiej treści orzeczenia oczekuje od Sądu Najwyższego, porzeczając na wniosku o uwzględnienie zażalenia, natomiast w uzasadnieniu obszernie przedstawił sposób organizacji swojej kancelarii w zakresie odbioru kierowanej do niej korespondencji, wykluczający, według niego, możliwość nieodebrania przesyłki oraz wyraził pogląd, że toczy się „walka o to aby do rozpoznania kasacji nie doszło”.

Obrońca ukaranego adwokata zarzucił:

„– w części uznającej przekroczenie terminu do złożenia apelacji (powinno być: kasacji – uwaga SN) posługiwanie się nieprawdziwymi faktami przez podanie, że w dniach 31 lipca i 8 sierpnia 2014 podwójnie awizowano nadejście przesyłki poleconej na adres [...] przez pracownika Poczty Polskiej, który ponad to miał umieścić na kopercie adnotację »adresat nieobecny...«;

– w części zarzucającej mi, że została kasacja sporządzona w pierwszej osobie przez autora jest nie dopuszczalny (tak w tekście – uwaga SN), gdy podpisanie pisma jest jego autoryzacją i obalenie tego domniemania wymaga przedstawienia dowodów, a nie zwrócenia uwagi na formę sporządzenia”.

W konkluzji wniósł o „uchylenie zaskarżonego zarządzenia w całości i przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania albowiem rozważanie podniesionych w niej argumentów jest sprawą istotną dla funkcjonowania sprawiedliwości gdy podejmowane czynności



przez Organa Adwokatury mają na celu jedynie uniemożliwienie rozpoznania sprawy przez Sąd”.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Żadne z wniesionych zażaleń nie zasługiwało na uwzględnienie. Na wstępie wypada wyrazić zdziwienie, że obaj skarżący sugerowali, bez żadnych ku temu podstaw, iż właściwy organ adwokatury (przez adw. J. P. nieprofesjonalnie zwany „tym Panem”, który narusza „korporacyjny nakaz koleżeńskości”) podejmuje w sprawie decyzje intencjonalnie, starając się nie dopuścić do rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy. Obiektywne spojrzenie na sprawę nakazuje uznać tę tezę, sytuującą się na granicy pomówienia, za oczywiście niezasadną, bowiem decyzje Prezesa i Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury znajdują oparcie w przepisach prawa. Obaj skarżący, nie przeczyli, że adres: [...], na który został wysłany odpis orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z uzasadnieniem, jest adresem dla doręczeń dla adwokata J. P., natomiast zakwestionowali zasadność oparcia decyzji o odmowie przyjęcia kasacji na uznaniu, że w trybie art. 133 § 1 i 2 k.p.k. nastąpiło skuteczne tzw. doręczenie zastępcze ukaranemu adwokatowi tego orzeczenia, a w konsekwencji, że kasacja została złożona po terminie. Nie sposób jednak uznać, że – jak twierdzi obrońca ukaranego adwokata – zaskarżone zarządzenie posługuje się nieprawdziwymi faktami co do awizowania przedmiotowej przesyłki. Wszak w dostępnych dla obrońcy aktach tego Sądu znajduje się (k. 108) zwrócona przez pocztę przesyłka, z naniesionymi adnotacjami, że była awizowana, że nie została podjęta w terminie przez adresata oraz o jej zwrocie do nadawcy. Trzeba zauważyć, że z niewiadomych względów na kopercie oraz druku potwierdzenia odbioru osobno zamieszczono adnotację tylko o pierwszym awizowaniu przesyłki w dniu 31 lipca 2014 r. Dołączony do akt (k. 110) wydruk z systemu informatycznego poczty, szczegółowo obrazujący obieg przedmiotowej przesyłki, świadczy jednak, że w dniu 8 sierpnia 2014 r. (o godz. 6.46) przesyłkę ponownie awizowano, znowu nieskutecznie, co spowodowało naniesienie na kopertę w dniu 16 sierpnia 2014 r. adnotacji „nie podjęto w terminie”. Zamieszczona na kopercie przesyłki adnotacja „adresat nieobecny” tłumaczy, dlaczego poczta postąpiła w myśl art. 133 § 1 i 2 k.p.k. Skarżący starają się wykazać, że ta adnotacja oraz potwierdzenie dwukrotnego awizowania przesyłki są bezpodstawne, podnosząc (adwokat J. P.), że



„jeżeli w aktach ma znajdować się (...) dowód awizowania przesyłki to sprawy w racjonalny sposób wytłumaczyć nie można. Nie sposób zrozumieć jak mogła znaleźć się adnotacja »adresat nieobecny«” oraz twierdząc (obrońca), że „nie było przypadku, aby przesyłki kierowane do którejkolwiek z kancelarii nie były odbierane przez sekretariat”, wobec czego „podana w zarządzeniu sytuacja jest wykluczona”. W ten sposób w istocie sugerują jednak nieprawidłowości w pracy poczty, a nie wadliwość uznania, że nastąpiło skuteczne zastępcze doręczenie pisma oraz wadliwość zaskarżonego zarządzenia. Nie można bowiem wymagać, by organ uprawniony do podjęcia decyzji, po zwróceniu przez pocztę przesyłki ze wzmianką, że była dwukrotnie awizowana, na której też zaznaczono, że nie została odebrana przez adresata, podejmował dodatkowe sprawdzenia, w szczególności starał się nawiązać kontakt z adresatem w celu wyjaśnienia, czy wspomniane adnotacje odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń (według adwokata J. P. „Pan decydujący o uznaniu przesyłki za doręczoną” nie wykazał staranności, bowiem „nie uznał za stosowne sprawdzić telefonicznie skąd taka zagadkowa odpowiedź Poczty”). Tego rodzaju postąpienie nie jest przewidziane ani w ramach postępowania karnego ani dyscyplinarnego postępowania korporacyjnego, dlatego, że informacjom udzielanym przez operatora pocztowego co do doręczenia przesyłki przysługuje domniemanie prawdziwości. Nie byłoby też właściwe, by działający organ, niezależnie od stosowania obowiązujących przepisów, kierował się względami koleżeńskości, choćby dlatego, że prowadziłyby to do faworyzowania jednej ze stron procesu. Żadne nieformalne względy nie mogą być brane pod uwagę przez organ procesowy, także działający w postępowaniu dyscyplinarnym, który powinien ściśle stosować przepisy. Strony powinny natomiast korzystać z możliwości, które istnieją w ramach obowiązującej procedury. Nie było przeszkód, by ukarany adwokat, mający wiedzę prawniczą, podjął oczywiste w realiach sprawy czynności: po uzyskaniu informacji, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem zostało uznane za doręczone i że skutkuje to niemożnością dotrzymania 30-dniowego terminu do wniesienia kasacji, powinien złożyć w tym Sądzie kasację sporządzoną i podpisaną przez obrońcę (art. 526 § 2 k.p.k.), wraz z wnioskiem o przywrócenie tego terminu, w którym należało wykazać, że jego niedotrzymanie nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych (art. 126 § 1 k.p.k.). W praktyce adwokat musiałby przekonująco wykazać, że zasadnicze wątpliwości nasuwa zapewnienie realizującego doręczenie Urzę-



du Poczтового [...], iż podejmowano nieskuteczne próby doręczenia przesyłki adresatowi, wraz z dwukrotnym jej awizowaniem. Ewentualna odmowa przywrócenia terminu, skutkująca odmową przyjęcia kasacji, otwierałaby ukaranemu adwokatowi drogę do wniesienia zażalenia, w którym byłoby możliwe podniesienie zarzutów dotyczących odmowy przywrócenia terminu do wniesienia kasacji (art. 528 § 2 k.p.k.).

Przedstawione okoliczności każą uznać, że zaskarżone zarządzenie, gdy opiera się na twierdzeniu, iż przedmiotowa kasacja została wniesiona po upływie terminu wskazanego w art. 91c ustawy – Prawo o adwokaturze, jest zgodne z prawem.

Gdy chodzi o wskazaną w zaskarżonym zarządzeniu drugą podstawę decyzji o odmowie przyjęcia kasacji, to nie sposób zaprzeczyć faktowi, że kasacja podpisana przez obrońcę jest w treści identyczna, nawet co do błędów literowych, z kasacją wcześniej podpisaną i złożoną przez adw. J. P. Uprawniało to Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do uznania, że obrońca poprzestał na podpisaniu kasacji, którą sporządził ukarany adwokat, wobec czego, mimo skierowania do adwokata stosownego wezwania, nie został spełniony wymóg, o którym mowa w art. 526 § 2 k.p.k. Wywód obrońcy wskazujący, że „podpisanie skargi kasacyjnej przeze mnie jest autoryzacją skargi i stwarza domniemanie autorstwa. Argument, że tekst napisał sam obwiniony nie ma jakiegokolwiek w sprawie znaczenia” świadczy, iż autorowi zażalenia nie jest znane orzecznictwo w tej materii Sądu Najwyższego, konsekwentnie wskazujące, że procesowy wymóg „sporządzenia” kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika nie może być uznany za dopełniony, jeżeli przedstawiciel procesowy strony ograniczył się do przepisania pisma samej strony lub – przy obecnych możliwościach technicznych – skopiował to pismo, dodając jedynie w nagłówku i zakończeniu dane przedstawiciela procesowego (postanowienie z dnia 29 maja 2013 r., SDI 8/13, OSNKW 2013, z. 9, poz. 80, zob. też powołane w tym judykacie orzecznictwo, nadto postanowienia SN: z dnia 25 lipca 2013 r., SDI 14/13, LEX nr 1347901; z dnia 10 kwietnia 2014 r., VI KZ 4/14, LEX nr 1444637). W nawiązaniu do wspomnianego wywodu obrońcy trzeba wobec tego stwierdzić, że okoliczność, iż tekst kasacji napisał sam obwiniony, ma w sprawie znaczenie, bowiem przeczy sporządzeniu kasacji przez obrońcę, którego aktywność w tym względzie jest wymagana dlatego, że jest pożądaną, by kasacja nie była sporządzana przez podmiot osobiście zainteresowany wynikiem procesu, choćby mający wykształcenie prawnicze, ale przez fachowy odrębny podmiot, zdolny do



obiektywnej analizy materiałów sprawy i wyprowadzenia wniosków co do zasadności wniesienia kasacji. Na marginesie można wspomnieć, że wątek sporządzenia kasacji przez obrońcę pojawił się w sprawie zbędnie, bowiem niecelowe było kierowanie do ukaranego adwokata wezwania do usunięcia braku kasacji przez złożenie kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem albo radcą prawnym. Jak to bowiem wynika z treści zaskarżonego zarządzenia, spełnienie tego wymogu i tak nie mogło prowadzić do przyjęcia kasacji, skoro zasadniczą przeszkodą do wydania pozytywnej w tym względzie decyzji było wniesienie przez ukaranego adwokata kasacji po upływie ustawowego terminu.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

126

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MARCA 2015 R.

VI KZ 2/15

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

Sąd Najwyższy w sprawie adwokata G. P., obwinionego o popełnienie przewinień z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz art. 49, 50 i 53 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 19 marca 2015r., zażalenia obwinionego na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2015r. [...] o odmowie przyjęcia kasacji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

## UZASADNIENIE

Zażalenie obwinionego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Obwiniony w dniu 16 grudnia 2014 r. złożył do akt sprawy pismo będące samodzielnie sporządzoną kasacją. W tej sytuacji obwinionego wezwano do uzupełnienia bra-



ku formalnego tej kasacji poprzez sporządzenie i podpisanie jej przez adwokata lub radcę prawnego.

W określonym terminie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęła kasacja podpisana przez radcę prawnego T. D., do której dołączono pełnomocnictwo do reprezentowania obwinionego w postępowaniu przed WSD i w postępowaniu kasacyjnym.

Zarządzeniem z dnia 13 stycznia 2015 r. Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia kasacji podnosząc w jego uzasadnieniu, że złożona do akt sprawy kasacja nie ma cech samodzielnie sporządzonego nadzwyczajnego środka zaskarżenia i stanowi dosłowne powtórzenie osobistej kasacji obwinionego.

W zażaleniu na to zarządzenie pełnomocnik obwinionego podniósł, że sytuacja w sprawie wyglądała wprost przeciwnie niż ocenił to WSD wydając zaskarżone zarządzenie, gdyż najpierw sporządzona została przez radcę prawnego kasacja, a dopiero później obwiniony wykonał jej kopię, którą wysłał 12 grudnia 2014 r. do WSD. Po wezwaniu zaś do uzupełnienia braków formalnych „radca prawny naniósł własną wersję kasacji na papier firmowy oraz po podpisaniu przesłał do WSD. Jak podkreślono w uzasadnieniu, obwiniony i jego obrońca doskonale znają treść art. 526 § 2 k.p.k. i doszli do wniosku, że złożenie w momencie uzupełnienia braków formalnych środka odwoławczego w nowej wersji, mogłoby zostać poczytane przez WSD jako wniesienie drugiej kasacji.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do uwzględnienia zażalenia. Jego zaś motywy przedstawione w uzasadnieniu, wręcz rażą brakiem logiki i rozbijającą naiwnością.

Zgodnie z dyspozycją art. 526 § 2 k.p.k. kasacja, o ile nie pochodzi od prokuratora lub wskazanego w ustawie podmiotu szczególnego, winna być sporządzona i podpisana przez adwokata albo radcę prawnego. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego nie może też budzić wątpliwości, że obwiniony (lub oskarżony) w postępowaniu kasacyjnym nie może samodzielnie we własnej sprawie sporządzić kasacji, nawet jeżeli wykonuje zawód adwokata, czy radcy prawnego. Jeżeli zatem założyć, że treść art. 526 § 2 k.p.k. rzeczywiście była znana obwinionemu, to nie było jakiegokolwiek powodu do tego, aby składał on do akt sprawy osobiście sporządzoną kasację, zwłaszcza, jeżeli w tym czasie dysonował już skargą sporządzoną przez radcę prawnego będącego jego obrońcą.

Jeszcze mniej przekonująca jest teza o obawie złożenia „drugiej” kasacji. Skoro bowiem obwiniony został wezwany przez WSD do złożenia kasacji sporządzonej zgodnie z



wymogami art. 526 § 2 k.p.k. przez innego adwokata albo radcę prawnego, nie mógł on przypuszczać, że jego pismu nazwanemu „kasacja” nadano jakiegokolwiek przymioty tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. A zatem, skoro żadna kasacja w sprawie do tego czasu nie została przyjęta, nie zachodziła też jakakolwiek obawa, że gdy zostanie ona złożona, będzie potraktowana jako „wniesiona druga kasacja”.

W tej sytuacji, skoro argumenty przedstawione przez skarżącego w uzasadnieniu zażalenia ocenić należy jako oczywiście bezzasadne, powrócić należy do uzasadnienia zaskarżonego zarządzenia. Argumentację tu zawartą ocenić należy jako w pełni przekonującą. Bezspornie kasacja przedstawiona przez pełnomocnika obwinionego nie nosi żadnych cech samodzielnego sporządzenia. Stanowi dosłowne powtórzenie osobistej „kasacji” obwinionego, jest wręcz jej kopią. Za wyjątkiem trzech zdań z karty 6 powtarza słowo w słowo treść tamtego pisma łącznie z tymi samymi podkreśleniami.

Przyjąć zatem należy, że wniesienie w taki sposób kasacji stanowi próbę obejścia dyspozycji art. 526 § 2 k.p.k., gdyż tylko pozornie została ona sporządzona przez radcę prawnego będącego obrońcą obwinionego, gdy w istocie jest to pismo sporządzone przez samego obwinionego. Słusznie zatem odmówiono przyjęcia takiej kasacji.

Powyższe powoduje, że tak sformułowane zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Kierując się przedstawionymi względami, Sad Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

Powrót

127

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LISTOPADA 2015 R.

VI KZ 3/15

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 17 listopada 2015 r. zażalenia A. B. na zarządzenie Przewodniczącego IV Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego [...] o odmowie przyjęcia kasacji z dnia 16 czerwca 2015 r., sygn. akt [...],





postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie,

albowiem

wyrażone w motywacyjnej części kwestionowanego zarządzenia zapatrywanie prawne o dopuszczalności wniesienia przez stronę kasacji jedynie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, które legło u podstaw odmowy przyjęcia kasacji, zasługuje – w świetle treści art. 519 k.p.k. – na pełną aprobatę.

WYKAZ HASEŁ  
do orzeczeń  
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego  
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

**ROK 2015**

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
<b>C</b>	
CZYN CIĄGŁY	<a href="#">16</a> , <a href="#">79</a>
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	<a href="#">59</a>
CZYNNOŚCI PROCESOWE	<a href="#">93</a> , <a href="#">95</a>
<b>D</b>	
DORĘCZENIA	<a href="#">5</a> , <a href="#">38</a> , <a href="#">125</a>
DOWODY	<a href="#">15</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">63</a>
<b>G</b>	
GWARANCJE PROCESOWE	<a href="#">48</a>
<b>K</b>	
KARA – WYMIAR KARY	<a href="#">6</a> , <a href="#">13</a> , <a href="#">19</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">61</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">83</a>
KASACJA	<a href="#">17</a>
KASACJA – BADANIE WSTĘPNE	<a href="#">125</a> , <a href="#">126</a>
KASACJA – COFNIĘCIE	<a href="#">106</a>
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	<a href="#">97</a> , <a href="#">127</a>
KOLEGIUM SĄDU OKRĘGOWEGO	<a href="#">1</a>
KONSTYTUCJA	<a href="#">86</a>
KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA	<a href="#">4</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KWALIFIKACJA PRAWNA CZYNU	<a href="#">103</a>
<b>M</b>	
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	<a href="#">5</a>
<b>N</b>	
NIEUMYŚLNOŚĆ	<a href="#">87</a>
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	<a href="#">22</a> , <a href="#">47</a> , <a href="#">65</a>
<b>O</b>	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	<a href="#">35</a>
OBROŃCA	<a href="#">122</a> , <a href="#">123</a>
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	<a href="#">7</a> , <a href="#">33</a> , <a href="#">53</a> , <a href="#">76</a>
ODWOŁANIE	<a href="#">66</a> , <a href="#">76</a>
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	<a href="#">6</a>
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	<a href="#">24</a>
<b>P</b>	
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	<a href="#">86</a> , <a href="#">93</a> , <a href="#">94</a> , <a href="#">95</a> , <a href="#">101</a> , <a href="#">104</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – LEKARZ	<a href="#">82</a> , <a href="#">83</a> , <a href="#">84</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">96</a> , <a href="#">99</a> , <a href="#">106</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – LEKARZ WETERYNARII	<a href="#">87</a> , <a href="#">100</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	<a href="#">89</a> , <a href="#">90</a> , <a href="#">97</a> , <a href="#">112</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	<a href="#">85</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	<a href="#">102</a> , <a href="#">105</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RZECZNIK PATENTOWY	<a href="#">103</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZONE	<a href="#">37</a> , <a href="#">45</a> , <a href="#">67</a>
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	<a href="#">82</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">90</a> , <a href="#">94</a> , <a href="#">102</a>
PRAWO DO OBRONY	<a href="#">93</a> , <a href="#">103</a> , <a href="#">122</a> , <a href="#">123</a>
PROTOKÓŁ	<a href="#">58</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
PRZEDAWNIE	<a href="#">1</a> , <a href="#">39</a> , <a href="#">72</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">82</a> , <a href="#">89</a> , <a href="#">101</a> , <a href="#">103</a>
PRZEKAZANIE SPRAWY	<a href="#">26</a> , <a href="#">112</a>
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO W STAN SPOCZYNKU	<a href="#">4</a>
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	<a href="#">35</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	<a href="#">16</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">38</a> , <a href="#">70</a> , <a href="#">75</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	<a href="#">27</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">51</a> , <a href="#">55</a> , <a href="#">58</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">71</a> , <a href="#">78</a>
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	<a href="#">8</a> , <a href="#">10</a> , <a href="#">19</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">29</a> , <a href="#">40</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">47</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">51</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">55</a> , <a href="#">65</a> , <a href="#">66</a> , <a href="#">75</a> , <a href="#">78</a>
<b>R</b>	
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	<a href="#">16</a> , <a href="#">30</a>
REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH	<a href="#">54</a>
REGUŁA NE PEIUS	<a href="#">100</a>
ROZPRAWA – ODROCZENIE	<a href="#">104</a>
ROZPRAWA ODWOŁAWCZA	<a href="#">104</a>
ROZPRAWA W SPRAWIE DYSCYPLINARNEJ	<a href="#">49</a>
<b>S</b>	
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	<a href="#">115</a> , <a href="#">121</a> , <a href="#">122</a> , <a href="#">123</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	<a href="#">113</a> , <a href="#">116</a> , <a href="#">117</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">124</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – PRYZNANIE ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻ- NEJ	<a href="#">114</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	<a href="#">114</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
SKŁAD SĄDU DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">26</a> , <a href="#">49</a>
SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ	<a href="#">99</a>
SPRAWNOŚĆ POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO	<a href="#">22</a> , <a href="#">36</a>
STOSUNEK SŁUŻBOWY SĘDZIEGO	<a href="#">70</a>
<b>T</b>	
TERMIN	<a href="#">31</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">125</a>
<b>U</b>	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	<a href="#">18</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">43</a>
UZASADNIENIE ORZECZENIA	<a href="#">79</a> ,
UMORZENIE POSTĘPOWANIA	<a href="#">89</a>
UMYŚLNOŚĆ	<a href="#">87</a>
UNIEWINNENIE	<a href="#">105</a>
UZASADNIENIE ORZECZENIA	<a href="#">85</a> , <a href="#">104</a>
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">3</a> , <a href="#">18</a> , <a href="#">27</a> , <a href="#">30</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">80</a>
<b>W</b>	
WINA	<a href="#">29</a> , <a href="#">40</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">99</a>
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">9</a> , <a href="#">77</a>
WNIOSEK DOWODOWY	<a href="#">90</a> , <a href="#">102</a>
WNIOSEK O ROZPOZNANIE SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	<a href="#">49</a>
WYŁĄCZENIE (OKREŚLONEGO PODMIOTU)	<a href="#">88</a>
WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO	<a href="#">1</a> , <a href="#">13</a> , <a href="#">14</a> , <a href="#">71</a>
WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW	<a href="#">26</a> , <a href="#">57</a>
WYROK	<a href="#">50</a>
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">2</a> , <a href="#">41</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY	<a href="#">73</a> , <a href="#">111</a>
<b>Z</b>	
ZAGADNIENIE PRAWNE	<a href="#">69</a>
ZAKAZ <i>REFORMATIONIS IN PEIUS</i>	<a href="#">79</a> , <a href="#">95</a>
ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI	<a href="#">15</a> , <a href="#">68</a> , <a href="#">94</a>
ZASTRZEŻENIE SĘDZIEGO	<a href="#">77</a>
ZATARCIE SKAZANIA	<a href="#">101</a>
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	<a href="#">35</a>
ZAŻALENIE	<a href="#">60</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	<a href="#">11</a> , <a href="#">12</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">23</a> , <a href="#">30</a> , <a href="#">32</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">63</a> , <a href="#">69</a> , <a href="#">80</a> , <a href="#">81</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	<a href="#">33</a> , <a href="#">46</a>
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	<a href="#">36</a> , <a href="#">48</a>
ZWROT SPRAWY	<a href="#">7</a> , <a href="#">33</a> , <a href="#">53</a>